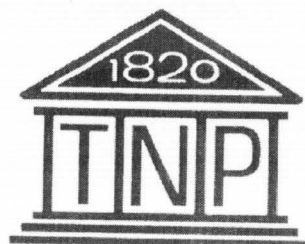


**TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE
BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH**



**PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT RESERVED**



INDEX 339202

NOTATKI

Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego

PŁOCKIE

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI JERZY STEFAŃSKI

**PŁOCCZANIE
ZNANI
I NIEZNANI**

KSIĄŻNICA PŁOCKA

Książka *PŁOCCZANIE ZNANI I NIEZNANI*, ss. 711 autorstwa Andrzeja Jerzego Papierowskiego i Jerzego Stefańskiego, członków TNP, wydana staraniem Książnicy Płockiej w grudniu 2002 r., zawiera ponad 4500 biogramów osób, które w przeszłości zapisały się w dziejach ziemi płockiej.

Książkę można jeszcze nabyć w księgarni w Książnicy Płockiej przy ul. T. Kościuszki nr 6.

SPIS TREŚCI

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI

Działalność społeczna duchowieństwa katolickiego
na przykładzie diecezji płockiej
w latach 1863-1914 cz. II 3

JAROSŁAW DOMAGAŁA

KS. ANDRZEJ LELEŃ

Klasa organowa przy Płockim Towarzystwie Muzycznym 16

MICHAŁ SOKOLNICKI

Żydzi w życiu politycznym Płocka do 1919 r. 22

BOGUMIŁ TRĘBALA

Hallerczycy w Płocku w 1919 r. - Suplement 31

MARIUSZ ŻUŁAWNIK

„Głos Ziemi Płockiej” – pismo Bezpartyjnego
Bloku Współpracy z Rządem w Płocku (1928-1929) 32

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

Dzieje gostyńskiejskiej psychiatrii
– w 70. rocznicę narodzin 37

MARIUSZ PORTALSKI

Edukacja wobec wyzwań cywilizacji informacyjnej 45

KRONIKA

Europa jaką lubimy (**Maciej Wróbel**) 50

Protokół zebrania sprawozdawczo-wyborczego TNP
Oddział Sierpc z dnia 27 listopada 2003 r. 51

RECENZJE

Henryk Białczyński, Notatki i wspomnienia z długiego życia:
lata 1921-2001. Warszawa 2002.
RZECZ NIE TYLKO O PŁOCKU (**Antoni Rajkiewicz**) 52

Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej
praca zbiorowa pod redakcją Mariana Chudzyńskiego,
Sierpc 2003 (**Grzegorz Gołębiowski**) 54

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ewa Ziółkowska nie żyje! (**Danuta Rychlewska**) 57

Bibliografia Mazowska Płockiego

za okres 1 X - 31 XII 2002 r 58

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

1/198
STYCZEŃ – MARZEC
2004

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZ REDAKCJI)

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
BARBARA KONARSKA-PABINIAK
TADEUSZ KURPIEWSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Płock

tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

Na okładce: Kościół Farny w Sierpcu
Rys. Paweł Tencer

Skład i druk:

Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”

09-407 Płock, ul. Dziewiarska 7

tel. 26-36-593, 26-36-938

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO NA PRZYKŁADZIE DIECEZJI PŁOCKIEJ W LATACH 1863–1914 cz. II

Kościół a tzw. „kwestia społeczna”. Początki społecznego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego

Zanim przejdę do omówienia założonej problematyki, przyjrzyjmy się trendom, jakie występowały w Kościele powszechnym. Do czasu pontyfikatu papieża Leona XIII (1810-1903), który przeszedł do historii pod symptomatycznym mianem „papieża robotników”, dominowała teoria tzw. legitymizmu, która wyrażała się w żądaniu utrzymania porządków feudalno-absolutystycznych. Na powstanie tej tendencji rzutowała głównie utrata przez papieństwo państwa kościelnego, co ostatecznie dokonało się za pontyfikatu papieża Piusa IX. Głównie na tym tle doszło do potępienia przez papieństwo liberalizmu, socjalizmu i masonerii, czemu Pius IX (1792-1878) dał wyraz w opublikowanej jeszcze w 1864 r. encyklice „Quanta cura”. Papież potępił w niej również powstanie styczniowe, nie biorąc absolutnie pod uwagę faktu, że tzw. Królestwo Polskie było poddane prawosławnemu carowi, zaś zabór pruski protektanckiej władzy.

W załączonym do encykliki „Syllabusie” wymienił podstawowe jego zdaniem błędy stulecia. Zaliczył do nich m.in. propagowanie idei państwa laickiego, zasadę suwerenności ludu, wolność sumienia oraz wszelkie tendencje liberalne i socjalistyczne. Założenia te były kontynuowane przez cały pontyfikat Piusa IX i znalazły ukoronowanie na zwołanym przez niego Soborze Watykańskim I (1868-1870), który podkreślając znaczenie autokracji papieństwa w życiu Kościoła, uchwalił dogmat o nieomyślności papiejskiej⁴⁵.

Inną taktykę przyjął reformistyczny w stosunku do swego poprzednika Leon XIII (1810-1903). Jego pontyfikat nastąpił w okresie ogromnych zaburzeń społecznych na terenie Zachodniej Europy, co było następstwem gwałtownego rozwoju ideologicznego i organizacyjnego ruchu socjalistycznego. Występując zatem w obronie tzw. „porządku społecznego”, papież już 28 XII 1878 r. wystąpił z encykliką przeciwko „sekcje socjalizmu”. Leon XIII sądził bowiem, iż istnieje sprzysiężenie socjalistów, komunistów i nihilistów. Natomiast sprawą robotniczą zajął się szczególnie dopiero w encyklice „Rerum novarum”, którą ogłosił 15 V 1891 r. Należy dodać, że dokument ten

zainicjował tzw. naukę społeczną Kościoła, rozwijaną przez jego następców, włącznie z obecnym pontyfikatem.

Niewątpliwie encyklika była znaczącym krokiem naprzód w stosunku do nauczania Piusa IX, który kwestii robotniczej w ogóle nie dostrzegał. Dla mas robotniczych encyklika była jednak zbyt konserwatywna. Socjalizm obiecywał znacznie więcej⁴⁶.

W encyklice papież odrzucił socjalistyczną wizję rozwiązania kwestii społecznej, uznając ją za sprzeczną z porządkiem natury. Odrzucił też socjalistyczny model budowy państwa, tezę o konieczności zrównania warstw społecznych, co jakoby miało być sprzeczne z zasadami indywidualnego rozwoju jednostki. Stał na gruncie nienaruszalności prawa własności i jej prawno-naturalnym charakterze, co stanowić ma istotny atrybut człowieka, wyróżniający go od świata zwierząt.

W dziedzinie społecznego podziału pracy Leon XIII głosił w gruncie rzeczy solidarystyczny model społeczny, polegający na symbiozie klas, co w rezultacie miało wyeliminować pojęcie walki klasowej. Rozwiązanie problemu widział w przestrzeganiu pojęć tzw. „godziwej i słusznej” płacy i pracy, płacy rodzinnej, których jednak bliżej nie definiował. Dopuszczał interwencjonizm państwa, którego zadania upatrywał w stosowaniu przepisów chroniących proletariatu przed skrajnymi przejawami wyzysku, w popieraniu chrześcijańskich związków zawodowych, a także w eliminowaniu nadmiernych dysproporcji społecznych. W celu przeprowadzenia tzw. uwłaszczenia proletariatu, propagował upowszechnienie wszelkich form akcjonariatu.

Z papieżem tym związane jest pojęcie tzw. „demokracji chrześcijańskiej”, której zasady wyłożył w kolejnej encyklice „Graves de Communi” z 1901 r. Terminem tym papież określał apolityczną, „[...] dobroczynną akcją chrześcijańską dla ludu”, która jak wiemy z historii powszechnej, rychło przeobraziła się w ogromną siłę polityczną, która w wielu państwach niejednokrotnie sięgała po rządy. Trzeba jednak mocno podkreślić, że zamiarem papieża, kiedy to ogłaszał swój program chadecki, była jedynie obrona własności, nierówności stanów oraz boskiego urzędzenia modelu państwa⁴⁷.

Zupełna zmiana zapanowała za jego następcy, którym został papież Pius X (1835-1914) i który

w przyszłości, został po śmierci kanonizowany. Na gruncie społecznym papież ten nie podzielał umiarkowanego reformizmu poprzednika. Co więcej, okazał się być zdecydowanym konserwatystą. Podkreślał on nieograniczoną własność. Twierdził, że w swych rewindykacjach, biedny może odwoływać się jedynie do miłosierdzia bogacza, nigdy zaś do sprawiedliwości. Takie stanowisko zyskiwało mu wprawdzie wielu zwolenników u wszelkiej maści liberałów, jednakże przysparzało Kościołowi zdecydowanych wrogów ze strony rozmaitych radykałów.

Pod wpływem zaburzeń społecznych, jakie w listopadzie 1904 r. ogarnęły Italię, aby osłabić socjalizm, 11 VI 1905 r. Pius X wydał encyklikę „*Il fermo proposito*”. W dokumencie tym wprawdzie przyzwolił na kontrolowany przez episkopat udział katolików w życiu politycznym, jednakże zdecydowanie przeciwstawił się wszelkim próbom wysunięcia przez nich radykalnego programu społecznego. Odrzucił też zdecydowanie jakiegokolwiek oddolny reformizm różnych środowisk katolickich, w tym niektórych uczonych i pisarzy, którzy w konfrontacji z gwałtownym rozwojem nauk, zwłaszcza przyrodniczych i matematyczno-fizycznych, usiłowali adaptować naukę kościelną do zaistniałych przeobrażeń.

Przeciwno tej postawie, którą nazwano modernizmem, a który jak to ujął ks. M. Żywczyński „[...] nie istniał, był sztuczną konstrukcją teologów rzymskich”⁴⁸, w sposób zdecydowany wystąpił Pius X. W lutym 1907 r. dekretem Świętego Oficium „*Lamentabili*” potępił 65 „błędów” modernistycznych. W praktyce, doprowadziło to do atmosfery podejrzeń, oskarżeń, a także usuwania modernistów i to w skali całego Kościoła katolickiego. Stanowisko papieskie spowodowało, że katolicy bali się nowości intelektualnych, nie mieli też odwagi wysuwania poważniejszych programów na polu społecznym. Ta atmosfera nagonki trwała do końca tego pontyfikatu⁴⁹.

Skrótowo przedstawione w dokumentach papieskich założenia, stanowiły ramy dla działalności różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji społeczno-kościelnych, które powstały na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich.

Za pioniera ruchu katolicko-społecznego w zaborze pruskim uważa się wybitnego działacza narodowego ks. Andrzeja Szamarzewskiego (1832-1891), który bardziej był znanym, jako patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Pełny rozmach ruchu nastąpił jednak w następstwie działalności ks. Piotra Wawrzyniaka (1849-1910), który był twórcą m.in. zakładanych od 1900 r. „Rolników”, kas oszczędnościowo-pożyczkowych itp. Obydwaj działacze korzystali z dorobku wybitnego działacza i teoretyka katolickiej doktryny społecznej, wspomnianego już W.E. Kettelera, biskupa Moguncji.

Do najbardziej znanych teoretyków katolickiej doktryny społecznej w Wielkopolsce należał również ks. K. Zimmerman, który był redaktorem wydawanego w Poznaniu od 1901 r. „*Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego*”, a w latach późniejszych, profesorem socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Organizatorem pierwszego Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich, powstałego 8 I 1893 r. był prepozyt kapituły kolegiackiej w Poznaniu i zarazem proboszcz parafii farnej prałat Antoni Stychel (1859-1928), w dwudziestoleciu międzywojennym senator RP. Z chwilą utworzenia w 1900 r. Związku Towarzystw Robotników Polskich, został jego głównym patronem i funkcję tę sprawował do śmierci. W 1913 r. Związek zrzeszał 276 oddziałów i ponad 31 tys. członków.

W Poznańskim działał również od 1905 r. Związek Katolickich Towarzystw Kobiet Pracujących. W 1912 r. zrzeszał on 5782 członkiń, zorganizowanych w 56 kołach. W 1902 r. powstał w Poznaniu Polski Związek Zawodowy. 14 IX 1908 r. związek ten połączył się z powstałym w Nadrenii Zjednoczeniem Zawodowym Polskim. Po fuzji, organizacje te występowały pod ostatnią nazwą.

Na Śląsku popularne były różnego rodzaju stowarzyszenia czeladzi, kółka i kasyna. Od 1889 r. rozpoczął działalność Związek Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich. Ważną też rolę kulturalno-charytatywną odgrywały bractwa czeladnicze. Stowarzyszenia te zajmowały się pośrednictwem pracy, a także zakładaniem schronisk dla osób bezdomnych.

W Galicji podwaliny dla rozwoju ruchu chadecckiego, w tym i społecznego, położył ks. Stanisław Stojatowski (1845-1911), który od 1875 r. wydawał pisma „*Wieniec*” i „*Pszczółka*”. Jakkolwiek dalsza jego działalność miała charakter więcej polityczny, to jednak utworzyła grunt dla kształtowania się w szeregach duchowieństwa postaw społecznych.

Pierwsze katolickie stowarzyszenia robotnicze powstały we Lwowie pod nazwą „*Jedność*”, jeszcze w końcu XIX w. W tym okresie powstał też w Galicji Związek Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych z centralą w Krakowie. Związek miał skupiać 60 stowarzyszeń. W 1906 r. powstał w Małopolsce Polski Związek Zawodowy Robotników Chrześcijańskich, a także w Krakowie - Polski Związek Katolickich Uczniów Rękodzielników.

W 1914 r. z inicjatywy metropolity krakowskiego Adama ks. Sapiehy (1867-1951) powstało Stowarzyszenie Robotników Katolickich. Najpoważniejszą jednak organizacją wśród robotników galicyjskich był Polski Związek Zawodowy Robotników Chrześcijańskich. W 1908 r. skupiał on 8000 członków. W latach późniejszych, organizacja ta przestała istnieć.

W krzewieniu ideologii społeczno-narodowej istotną rolę odgrywał założony w 1897 r. Związek Chrześcijańsko-Narodowy „Czytelnia Katolicka”. Działalnością Związku kierował profesor Politechniki Lwowskiej M. Thulie (1853-1939), którego wspomagał m.in. ks. Pechnik. Warto też odnotować, że istotną w tym względzie rolę odgrywał redagowany w latach 1898-1900 dziennik „Ruch Katolicki”. Jego naczelnym redaktorem był późniejszy arcybiskup obrządku ormiańskiego z siedzibą we Lwowie, zarazem wybitny kaznodzieja Józef Teodorowicz.

Przy wielu ze wspomnianych organizacji, działały afiliowane przy niektórych z nich, różne drobne stowarzyszenia dewocyjne, charytatywne i kulturalne⁵⁰.

W Kongresówce brak było obiektywnych warunków dla rozpoczęcia przez duchowieństwo szerszej działalności stowarzyszeniowo-organizacyjnej. Nie sprzyjało temu zarówno antykatolickie ustawodawstwo carskie, które w Kościele katolickim upatrywało główną zaporę przeciwko dominacji prawosławia, jak również i fakt, że kontakty duchowieństwa z władzami, przez wiele dziesięcioleci ograniczały się wyłącznie do spraw niezbędnych, tj. urzędowych. W tym miejscu należy mocno podkreślić, że w ogromnej swej masie, duchowieństwo katolickie było nastawione patriotycznie i w administracji rosyjskiej widziało wyłącznie zaborcę.

Zanim powstał ruch społeczno-chrześcijański w Królestwie Polskim, wielu duchownych zapoznawało się z problematyką społeczną, głównie na podstawie obserwacji podobnych poczynań w zaborze pruskim i Galicji. W aktywizacji społecznej kleru ważną rolę odgrywała Liga Narodowa. Zresztą działacze Ligi, sami próbowali dotrzeć do duchowieństwa, widząc jego użyteczność w zakresie oddziaływania społecznego wśród ludu. W 1896 r. działacz Ligi Aleksander Zawadzki wraz z kapłanem z diecezji płockiej ks. Bronisławem Mariańskim⁵¹, utworzyli w Warszawie „Collegium Secretum”, które liczyło kilkudziesięciu księży. Celem organizacji z jednej strony było zaangażowanie do prac w szeregach Ligi jak największej ilości duchownych, z drugiej zaś, wypracowanie ujednoczonego programu działania. Stowarzyszenie działało do 1900 r., w którym to uległo samo rozwiązaniu. Rezultaty pracy działaczy Collegium, zdaniem B. Krzywobłockiej - okazały się mierne. Autorka podaje, że w sierpniu 1900 r. wstąpiło do Ligi zaledwie 8 księży z Królestwa i 32 z Litwy⁵².

W rzeczywistości, sympatie wobec Ligi były wśród duchowieństwa parafialnego dość powszechne. Aby podtrzymać ten trend, Liga rozprowadzała wśród kleru nielegalne pismo „Dla swoich”, które było redagowane przez księży L. Szpądrońskiego, Fr. Gąsiorowskiego i S. Wojciechowskiego z archi-

diecezji warszawskiej, znanych z dużego zaangażowania w katolickim ruchu społecznym. Liga mobilizowała do czynnej współpracy również księży spoza Ligi, angażując ich m.in. do kolportażu „Polaka”, pisma które było skierowane głównie do ludu. Ten kontakt stał się znacznie ściślejszy z chwilą powstania Narodowej Demokracji, która m.in. szerzenie katolicyzmu, uznała za jedno z głównych założeń programowych.

W diecezji płockiej księża mieli jednak ograniczony udział w pracach Ligi. Wyjątek stanowili księżą z dekanatu lipnowskiego, ze wspomnianym ks. Mariańskim na czele, którzy utrzymywali ściślejsze kontakty z duchowieństwem sąsiedniej diecezji kujawsko-kaliskiej, na której terenie wpływy Ligi były szczególnie silne i to w skali całego Królestwa⁵³.

W okresie poprzedzającym rewolucję, niektórzy księżą podjęli próbę tworzenia nielegalnych stowarzyszeń chrześcijańskich, których celem było przeciwdziałanie gwałtownie rozwijającemu się od 1900 r. w Kongresówce ruchowi socjalistycznemu. Jego wpływy w sposób szczególny zaznaczyły się w 1904 r., kiedy to PPS i SDKPiL ostro protestowały przeciwko mobilizacji Polaków i ich udziałowi w awanturze wojennej Rosji, skierowanej przeciwko Japonii. Nasilenie wpływów socjalistów nastąpiło podczas rewolucji z lat 1905-1907. Należy przypomnieć, że wtedy socjaliści zrzeszeni w PPS, obok żądań dotyczących obalenia caratu, w dziedzinie rewindykacji politycznych domagali się pełnej niepodległości państwowej dla Polski. Jednakże strajki, manifestacje robotnicze, pochody itp., a także obserwowane często wystąpienia antyklerykalne socjalistycznych komitetów partyjnych, jak słusznie zauważył ks. A. Wóycicki, przerażeniem napawało sfery kościoła i zmuszało je do podejmowania skutecznych przeciwdziałań. Chodziło zatem, o wyciszenie nastrojów społeczeństwa i skierowanie ruchu robotniczego na tory chrześcijańskie.

Ks. Wóycicki podaje, że to w takich właśnie okolicznościach duchowieństwo przypominało sobie o zadaniach społecznych Kościoła, zawartych w encyklice „Rerum novarum”, ustalającej założenia dla tzw. „demokracji chrześcijańskiej”. Realizacji tego zadania podjął się kapłan archidiecezji warszawskiej Marceli Godlewski (1865-1945)⁵⁴. Wcześniej, zastąpił jako założyciel m.in. takich stowarzyszeń, jak „Straż”, która stała się załącznikiem Towarzystwa, a ściślej bractwa św. Józefa przy kościele św. Krzyża w Warszawie, Towarzystwa Terminatorów, Związku Rękodzielników „Dźwignia”, Stowarzyszenia Służby Domowej, Stowarzyszenia „Wspólna Praca” i innych. Godlewski rozwijał też działalność w środowisku kobiet i młodzieży żeńskiej⁵⁵.

Najważniejszym jego dokonaniem było powołanie do istnienia Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich (SRCh), nazywanych też zamiennie Demokracją Chrześcijańską⁵⁶. Z ośmiopunktowego programu SRCh do najważniejszych zadań należały:

1. zwalczanie haseł i teorii niezgodnych tak z duchem chrześcijańskim, jak i narodowym;
2. „zapobieganie i przeciwdziałanie bezrobociu, czyli strajkom narzucanym przez obce żywioły rewolucyjne, a przynoszącym straty materialne zarówno pracującym, jak i pracodawcom i wnoszącym rozdział do różnych warstw narodu polskiego, który może być silnym tylko jednością wszystkich”;
3. zachowanie sprawiedliwości i miłości między pracownikami i pracodawcami;
4. popieranie przemysłu i handlu swojskiego;
5. tworzenie kas samopomocowych;
6. popieranie oświaty w środowisku robotniczym⁵⁷.

Statut SRCh został zatwierdzony przez władze dopiero w 1906 r., jednakże ostateczny kształt organizacyjny przyjęto na I Zjeździe delegatów, jaki odbył się tego roku w Częstochowie. Przyjęto wówczas jako obowiązujący, właśnie statut organizacji warszawskiej i to dla wszystkich kościelnych stowarzyszeń robotniczych. Dodajmy w tym miejscu, że wcześniej, tj. jeszcze w 1905 r., endecja powołała do istnienia Narodowy Związek Robotniczy. Fakt ten niewątpliwie świadczy o istotnych podziałach w kwestii robotniczej, różniących obydwa środowiska.

Na II Zjeździe SRCh z 9 i 10 I 1907 r. w Warszawie, obradowano nad sprawami związanymi ze strukturą organizacyjną stowarzyszenia, a także na temat roli duchownych w działalności organizacji. Powołano wówczas jako organ kierowniczy Koło Patronów, na czele którego jako prezes stanął ks. Zygmunt Chełmicki (1851-1922), wywodzący się z diecezji płockiej, który z uwagi na swe koneksje polityczne z ugodowcami, był przedmiotem szczególnie częstych i ostrych ataków ze strony środowisk socjalistycznych.

Wiceprezesem został ks. Marian Fulman, późniejszy ordynariusz diecezji lubelskiej. Patronem głównym został - ks. Godlewski, skarbnikiem - ks. Romuald Pozowski.

Powołano też Sekretariat Główny w składzie ks. Gąsiorowski i L. Gdyk⁵⁸. Organem SRCh był redagowany w Warszawie przez ks. M. Godlewskiego tygodnik „Pracownik Polski”.

W latach 1907-1909, a więc w okresie największego rozwoju, SRCh miały liczyć ok. 60000 członków⁵⁹. B. Krzywobłocka, która jak podaje, w szacunkach swych oparła się na historiografach katolickich, oceniła liczebność ruchu na ok. 25000 członków⁶⁰.

W samym Płocku doszło dosyć późno do aktywizacji duchowieństwa w omawianej kwestii. Najprawdopodobniej przeszkodę stanowił sam ordynariusz A. Wnukowski, który nie miał żadnego zrozumienia dla spraw społecznych, a co więcej, był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiej aktywizacji kleru, zwłaszcza w dziedzinie politycznej. Na konferencjach dekanalnych biskup niejednokrotnie potępiał księży za udział w licznych zjazdach, wiecach, manifestacjach, w czym upatrywał akcję skierowaną przeciwko władzy duchownej⁶¹. Z różnych okólników zamieszczonych na łamach „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego”, kierowanych przez tego hierarchę do duchowieństwa, a których szczegółowe omawianie pomijam wynika, że u podstaw działania była niewątpliwie chęć uniknięcia jakiegokolwiek zatargu z władzami. Z drugiej strony, biskup reprezentował linię polityczną swego metropolity, tj. abpa Popiela, który de facto był przywódcą tzw. realistów, czyli ugodowców. Pod wpływem jednak ogólnych trendów panujących wśród kleru katolickiego w innych diecezjach, zmienił zdanie i wyraził zgodę na utworzenie kościelnej organizacji robotniczej w Płocku.

Dokonało się to co prawda w dość dziwnych okolicznościach. Otóż wychodzący w Płocku katolicki „Mazur” w numerze 18. z 1906 r. podał informację, iż realizując wskazania zawarte w encyklice Leona XIII „Rerum novarum”, których celem było „[...] szczęście doczesne i wieczne robotników i rzemieślników”, w diecezji płockiej powołano do istnienia SRCh. Podano następnie, że celem organizacji jest „[...] podniesienie religijno-moralne robotników w duchu narodowym, społecznym, umysłowym i materialnym, bez różnicy stanu i płci”. Stowarzyszenie miało liczyć ok. 700 członków. Patronem stowarzyszenia został wikariusz z Płocka ks. Jan Marchewka⁶², natomiast prezesem Zarządu Maksymilian Ungerman⁶³. Stowarzyszenie miało posiadać siedzibę przy ul. Tumskiej 4 w Płocku⁶⁴.

Tymczasem z relacji „Płoczanina” nr 2 z 16 III 1907 r. wynika, że 10 bm., tj. w niedzielę, w kościele poreformackim w Płocku odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia. Zebraniu przewodniczył patron SRCh ks. Marchewka, a także prałat kapituły płockiej Piotr Borniński⁶⁵. Akces do nowo powstałej organizacji zgłosiło 290 osób. Na uwagę zasługuje również i ta informacja, że stowarzyszenie zostało zatwierdzone przez gubernatora płockiego i bpa Wnukowskiego⁶⁶. Słusznym zatem wydaje się pytanie, czy informacja podana wcześniej przez „Mazur”, nie była postawieniem Wnukowskiego przed faktem dokonany i zarazem, czy nie przyczyniła się ona do wydania przez niego zgody na jego powołanie.

W relacji „Płocczanina” w sposób szczątkowy została przedstawiona dyskusja, jaka wywiązała się na tymże zebraniu. Otóż uczestniczący w spotkaniu redaktor „Płocczanina” A. Miller zapytał, czy socjalista, stojący na pozycjach narodowych, może zostać członkiem stowarzyszenia. Ponadto wyraził wątpliwość, czy SRCh w istocie jest organizacją apolityczną.

Udzielający odpowiedzi księży stwierdzili, że członkiem organizacji może zostać i praktykujący protestant. Podobnie i socjalista, „[...] jeśli nie napada na religię”. Niemniej celem stowarzyszenia jest właśnie walka z socjalizmem.

W gorącej polemice, jaka wówczas się wywiązała, prałat Borniński posunął się nawet do stwierdzenia, „[...] że Polak i katolik, to jedno”.

Z kolei przedstawiciel Domu Ludowego w Płocku P. Przybylski stwierdził, że z uwagi na fakt powołania do istnienia Domu, powstanie kościelnej organizacji robotniczej w Płocku, w gruncie rzeczy jest niepotrzebne. Zauważmy, że Dom Ludowy był placówką opanowaną przez endecję, a więc przez przedstawicieli stronnictwa politycznego, które bezwarunkowo popierało Kościół katolicki.

Stwierdzenie Przybylskiego wywołało namiętną dyskusję, podczas której, nieomal nie doszło do rękoczynów. W rezultacie, zaistniałe niejasności wyjaśnił prałat Borniński. Jego zdaniem, różnica między programami chadeckim i endeckim sprowadzała się do tego, że gdy endecja na pierwszym miejscu stawiała pojęcie ojczyzny, a na drugim religię, to chadecja odwrotnie. Kontynuując swój dyskurs Borniński podkreślił genetyczną różnicę endecji od socjalizmu. Według niego, endecja przyjęła program potępiający nawet akademickie wątpliwości w zakresie niepodważalności prawa własności oraz poprawny stosunek do klas posiadających, co było zgodnie z zaleceniami Urzędu Nauczycielskiego Kościoła z 1903 r.

„Płocczanin” krytycznie ocenił zasadność preferowanej przez obydwu księży inicjatywy. Pismo stawiało zarzut, że ruch chrześcijańsko-kościelny w rzeczywistości rozbijał Narodową Demokrację i jako taki był szkodliwy. „[...]Ruch kpina czyni kwestię robotniczą, a także takie pojęcia jak wolność i równość”. Dalej podkreślał, że jeśli w Warszawie sprawa Demokracji Chrześcijańskiej zasadniczo przeszła bez echa, to inaczej przedstawiała się ona w prowincjonalnym Płocku. W pełnym sarkazmie zdaniem następująco wyraził swój stosunek do SRCh: „[...] Płock idzie naprzód, pomimo tak fatalnych warunków, wtrącając myśl do bagna, z którego się wyrwała”⁶⁷.

Ta niewątpliwie ostra i surowa zarazem ocena ze strony liberalnego płockiego pisma, nie była przypadkowa. Episkopat Królestwa od pewnego już cza-

su podjął próbę przeorientowania duchowieństwa w samodzielną i niezależną od endecji siłę polityczną. Bliższe naświetlenie tej sprawy odnajdujemy w artykule ks. P. Bora, zamieszczonym w organie kurii diecezjalnej w Płocku. tj. w „Miesięczniku Pastorskim Płockim”, w numerze 9 z 1906 r. Ks. Bor tak m.in. pisał: „[...] Nie tajno nam [...] że przeciw wywrotowym partiom socjalistycznym stanęły 2 polityczno-społeczne środowiska: polityki realnej i narodowej demokracji [...] powiemy tylko o narodowej demokracji, że wiele spośród siebie ma uczciwych ludzi [...] lecz ma ona w sobie dwa wielkie minusy. Jeden leży w jej treści, a drugi wypływa z jej działalności [...] Wyszła ona [...] nie duchem, ale ludźmi z rewolucji i socjalizmu, jest bowiem reakcją uczciwych i otrzeźwionych żywiołów socjalistycznych przeciw bezwyznaniowej i międzynarodowej konspiracji”. Dalej Bor krytykował endecję za lawirantwo polityczne i zbyt małe podkreślanie ducha katolickiego.

Następnie Bor przypomniał, że duchowieństwo katolickie obowiązuje następujące zasady postępowania:

1. kler jest głównym nauczycielem wiary i moralności;
2. miejscem jego nauczania jest kościół;
3. kler nie wdaje się w sprawy polityczne. „Niech nie krytykuje z ambon formy rządu, nie peroruje pro lub contra legitimitatem dinastiae”;
4. niech naucza, że władzy świeckiej posłuch się należy, jeśli zgodnie działa z prawami boskimi i ludzkimi;
5. niech kler wie, że w rzeczach religijno-społecznych, do niego należy obrona Kościoła i społeczeństwa, lecz godnym tylko sposobem.

Dalej ks. Bor omawiał zadania urzędu biskupiego. Tak więc tylko biskup decyduje o przyjęciu taktyki w sprawach politycznych, wyraża zgodę na przyjęcie przez duchownych mandatu poselskiego do Dumy, na uczestniczenie w działalności różnych organizacji i instytucji społecznych. Biskup również decyduje o udziale kleru w wiecach politycznych i różnych manifestacjach religijno-patriotycznych⁶⁸.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Płocku, jakkolwiek istniało do 1939 r., nigdy nie odegrało znaczącej roli w życiu społecznym Płocka. Nie dopuściła do tego endecja, która w swoich szeregach zrzeszała licznych i to również i prominentnych kapłanów. Zresztą stowarzyszenie już na samym początku swego istnienia zostało przez hierarchię Kościoła zminoryzowane i sprowadzone do roli bractwa. Przesądziła o tym ogólna polityka hierarchii Kościoła w Królestwie, która w tym czasie, wręcz dążyła do przejścia kierownictwa politycznego z rąk

enedycji, co jak wiadomo skończyło się niepowodzeniem.

O stanowisku hierarchii przesądził również warszawski zjazd 417 księży z terenu Królestwa, Litwy, Białorusi i Ukrainy, który odbył się jeszcze 12 XII 1905 r. Na Zjeździe tym, przyjęto następujące uchwały:

1. uznano konieczność aktywnego włączenia się duchowieństwa do pracy nie tylko kapłańskiej, lecz także ogólnobywatelskiej. Zjazd stanął na stanowisku przyznania Królestwu jak najszerszej autonomii administracyjnej i ustawodawczej, z oddzielnym Sejmem w Warszawie, wybranym w czteroprzymiotnikowym głosowaniu;
2. uznano za konieczne podjęcie działań w duchu demokracji chrześcijańskiej, której celem jest wywalczenie sprawiedliwości społecznej i praw dla ludu wiejskiego i miejskiego, a także podniesienie poziomu moralnego, dobrobytu materialnego, ducha narodowego oraz wyrobienie zdolności do samopomocy społecznej;
3. wypowiedziano się za przywróceniem języka polskiego w administracji rządowej, kancelariach i urzędach stanu cywilnego;
4. uznano za konieczne odbycie zjazdów dekalnych i krajowych, poświęconych sprawom społecznym i narodowym;
5. zażądano amnestii dla więźniów politycznych oraz zniesienia kary śmierci⁶⁹.

Ten tak licznie obsadzony zjazd, odbył się za zgodą generał-gubernatora warszawskiego i za milczącym przyzwoleniem metropolity Popiela. Jednym z moderatorów Zjazdu był o. Antoni Szech (właśc. o. Izidor Wyśłouch - przyp. aut.), kapłan zakony z Zakrocymia, znany z postępowych poglądów oraz ogromnych wpływów w zróżnicowanych politycznie środowiskach robotniczych.

Podjęte na Zjeździe rezolucje przeraziły hierarchię kościelną. W następstwie bp Wnukowski w okólniku nr 7 z 1907 r. skierowanym do duchowieństwa, wydał zakaz czytania książek, broszur i pism, które nazwał „modernistycznymi”. Zabronił również czytania pism właśnie o. Szecha⁷⁰, a także znanego z naturalistycznego traktowania zagadnień religijnych Andrzeja Niemojewskiego (1864-1921) oraz słynnej z antyklerykalizmu i kontestacji religijnej, znanej działaczki oświatowej i niepodległościowej Izy Moszczeńskiej (1864-1941). Dodajmy, że ta ostatnia, często brała udział w różnych akcjach odczytowych w Płocku. Należała również do najpopularniejszych prelegentów występujących na forum płockiego Uniwersytetu dla Wszystkich⁷¹.

Nieco wcześniej, Wnukowski powołując się na „Motu proprio” Piusa X z 18 XII 1903 r. „De populari actione christianae moderanda” zarządził, że wszyst-

kie pisma wydawane przez duchownych, zarówno o treści religijnej jak i świeckiej, mają podlegać imprimatur biskupiemu. Dotyczyło to również i spraw związanych ze statutami tworzonych przez duchownych kółek rolniczych, straży ogniowych oraz innych organizacji społecznych.

Co więcej. Biskup nakazywał, aby „[...] wszelkie przemówienia, które mogą budzić w ludziach uczucie niechęci dla klas wyższych, są i powinny być uważane za wręcz przeciwne prawdziwemu duchowi miłości chrześcijańskiej”. Powołując się dalej na autoritet Piusa X, potępiał wszelkie nowości, które propagują „[...] nowe kierunki życia chrześcijańskiego, nowe prądy w Kościele”⁷².

Działania te, które w istocie były jednoznaczne z wprowadzeniem daleko oddziaływującej cenzury, wydaje się, że na odcinku społecznym były ewidentnym nadużyciem władzy przez tego hierarchę. Biskup nie będąc bowiem przez nikogo uprawnionym, otwarcie, w sposób jednoznaczny, wypowiadał się w obronie interesów klas uprzywilejowanych.

Zresztą, w ówczesnym episkopacie Królestwa nie było większego zrozumienia dla spraw społecznych. Celował w tym zwłaszcza metropolita warszawski W. Chościak Popiel, który dołożył wszelkich starań, ażeby zdeprecjonować dzieło ks. Godlewskiego, co zresztą się stało⁷³. SRCh w gruncie rzeczy stały się bractwami o celach oświatowo-kulturalnych. Natomiast zdecydowanie popierał powstanie konkurencyjnego, zachowawczego społecznie Związku Katolickiego, założonego jeszcze 20 III 1907 r.⁷⁴

O powołaniu Związku Katolickiego zadecydowały dwie przyczyny. Jedną z nich niewątpliwie stanowiły zalecenia Piusa X zawarte w encyklice „Singulari quedam” - poświęconej związkom zawodowym. W dokumencie tym papież wręcz nakazywał powoływanie stowarzyszeń, których celem było szerzenie zasad katolickich w życiu społecznym. Wzory dla tych organizacji zaczerpnięto z katolickich stowarzyszeń w Niemczech, znanych z dość dobrze rozwiniętego społecznego ruchu robotniczego. Podstawowym celem stowarzyszeń było zabezpieczenie robotników i młodzieży przed wstępowaniem do syndykatów międzywyznaniowych i innych⁷⁵.

Drugą przyczynę, stanowił jak się wydaje, konflikt hierarchii kościelnej z ruchem mariawickim. Plebejskie akcenty w tym ruchu, zapewne przesądziły również o charakterze powołanego w Królestwie Związku.

Założycielami Związku Katolickiego byli J. hr. Ostrowski, redaktor „Przeglądu Katolickiego” prałat Szaniawski, mecenas K. Kossakowski i S. Godlewski oraz krewny metropolity J. Popiel z Wójczy. Według statutu - celem Związku, obok krzewienia tzw. katolic-

kiego modelu życia i walki z propagandą socjalistyczną, było szerzenie oświaty katolickiej, poprzez zakładanie szkół, bibliotek, kółek rolniczych, a także podjęcie kwestii socjalnej świata pracy w duchu solidarystycznym. Związek miał strukturę trójszczeblową, tj. parafialną, diecezjalną i ogólnokrajową.

Zebrań organizacyjno-wyborcze odbyły się już 29 IV 1907 r. w sali Muzeum Przemysłu i Handlu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Do zebranych telegram gratulacyjny wysłał w imieniu papieża ówczesny sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Merry del Vall, co oznaczało imprimatur dla tej inicjatywy ze strony najwyższych władz kościelnych⁷⁶. Jego pierwszym, ogólnokrajowym prezesem został J. Ostrowski, który jak słusznie podkreśla współczesny badacz kościelny ks. D. Olszewski, „[...] był reprezentantem typowo zachowawczej myśli i form działalności społecznej”⁷⁷.

On też zreferował główne tezy ze statutu Związku. Według niego - Związek był stowarzyszeniem apolitycznym, nie związanym z jakimkolwiek stronnictwem lub partią, a także z interesami jakiegokolwiek klasy, czy też warstwy społecznej. Jego zadaniem miało być upowszechnienie zasad katolickich we wszelkich sferach działalności społecznej i ekonomicznej. Mimo tej deklaracji, już na omawianym zebraniu został imiennie zaatakowany Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, za jak to mocno podkreślano, program kształcenia, który miał być niespójny z tzw. „[...] duchem katolickim i nauką Kościoła katolickiego”.

Do dalszych zadań Związku m.in. należało: obrona praw Kościoła; krzewienie idei powołań kapłańskich, współdziałanie w sprawie rozwoju zakonów i kongregacji religijnych, wspieranie szkół duchownych, podejmowanie starań dotyczących odzyskania funduszy i majątków kościelnych i kościelno-edukacyjnych, opieka nad sztuką i zabytkami sakralnymi.

W dziedzinie oświaty natomiast, do najważniejszych celów należały: walka z analfabetyzmem, zakładanie towarzystw ludowych i kółek parafialnych, katolickich stowarzyszeń naukowych, prasy katolickiej, klubów i domów ludowych oraz współpraca z Kościołem w dziedzinie moralnej.

W dziedzinie ekonomicznej - do zadań Związku Katolickiego należało podjęcie działań mających na celu polepszenie stanu materialnego ludności miejskiej i wiejskiej, rozszerzenie drobnej własności rolnej i upowszechnienie akcjonariatu w zakładach produkcyjnych, rozwijanie instytucji kredytowych i spółdzielczych, zakładanie kółek rolniczych itp., pośredniczenie w sporach zbiorowych w stosunkach pracy, organizowanie instytucji opiekuńczych dla dzieci. Związek Katolicki posiadał osobowość prawną⁷⁸.

W diecezji płockiej, utworzenie Związku Katolickie-

go zalecił bp Wnukowski okólnikiem z 23 V 1903 r., który skierował do wszystkich proboszczów. Do okólnika został załączony statut Związku. Biskup nakażywał proboszczom powoływanie kół parafialnych o ile potrafią zgromadzić po 100 osób. Określił też wysokość wpisowego na rs. 3 oraz składkę członkowską w wysokości nie mniejszej, niż 50 kop. rocznie. Zalecił też wyłonienie w poszczególnych Związkach w drodze wyborów tzw. „komitetów związkowych” w składzie: prezes, pełnomocnik i skarbnik⁷⁹.

Pierwszy Parafialny Związek Katolicki w diecezji płockiej powstał w parafii płockiej. Na jego czele jako prezes stanął emeryt J. Witkowski (?-1916). Pełnomocnikiem Związku został prałat Adolf Szelażek; wiceprezesem ks. kanonik Adam Pęski, zaś w skład Zarządu weszli: ks. I. Salwowski - jako skarbnik, ks. K. Straszynski - sekretarz oraz M. Czermińska - jako członkini⁸⁰.

„Mazur” ujawnił, że w ciągu zaledwie kilku pierwszych miesięcy 1908 r. powstało blisko 100 parafialnych Związków Parafialnych. Stanowiło to i tak mniejszość, jeśli się to porówna z ilością 236 parafii w diecezji. Dodajmy, że parafie te obsługiwało łącznie 377 kapłanów świeckich⁸¹.

W niemalże wszystkich organizacjach parafialnych funkcje prezesów objęli miejscowi proboszczowie, co niewątpliwie wskazuje, na dość zachowawczy stosunek do organizacji, np. ze strony prokościelnie nastawionej inteligencji i zwłaszcza ziemiaństwa. Jest sprawą niezmiernie ciekawą, że inicjatywy powołania do istnienia oddziałów Związku, nie podjęła jednak większość proboszczów. Najprawdopodobniej przesądziły o tym ich proendeckie sympatie, a także wybitny udział realistów, czyli ugodowców przy organizacji Związku. Ten ostatni aspekt mógł bowiem być odbierany z dużym niesmakiem ze strony działaczy i sympatyków endeckich, w tym i przez część duchowieństwa. W ocenie społecznej, ugodowcy uchodzili wówczas za stronnictwo politycznie skompromitowane.

W dniach 22 i 23 IV 1908 r. doszło do utworzenia Diecezjalnego Związku Katolickiego w Płocku. Główną rolę w przygotowaniu obrad, które odbyły się w miejscowym „Hotelu Warszawskim”, a także w przeprowadzeniu wyborów, odegrał zastępujący chorego ordynariusza prałat Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941), który już 12 VI 1908 został przekonany przez Piusa X na biskupa płockiego. O omawianej wówczas problematyce społecznej, ówczesne źródła niestety milczą. Podano jedynie ten szczegół, że w tym czasie istniało już w Królestwie ok. 400 Związków Parafialnych, w tym ok. 100 w diecezji płockiej. Związki te miały już prowadzić ochronę, zajmować się działalnością oświatową, rozwijaniem czy-

telnictwa itp., co w istocie nie miało jakichkolwiek potwierdzeń źródłowych.

Dokonano wyboru władz Związku, które były wzorowane na schemacie organizacyjnym TKZ. Prezesem Komitetu Diecezjalnego Związku został zastąpiony dla diecezji płockiej w walce z mariawityzmem Franciszek Pius ks. Radziwiłł (1878-1944) ze Smogorzewa; wiceprezesem Jerzy Nakwaski-Bogusławski (?-1918), dziedzic Nakwasina, sekretarzem - J. Makowski, działacz kościelny z Imielnicy. Do Komitetu powołano również Adama Załęskiego z Płocka, ks. Władysława Marona z Lipna, P. Osieckiego z Miszewa Murowanego, A. Niewiarowskiego z Gralawa, Kowalewskiego z Zakrocymia, J. Małkowskiego z Imielnicy, Olszewskiego z Jeżewa, Józefa Rościszewskiego z Gozdowa, ks. H. Gogolewskiego z Sadłowa i ks. W. Serejko z Sierpca.

W skład Zarządu weszli: A. Załęski (?-1910) - jako wiceprezes, prałat Szelażek, H. Dunin-Wolski, R. Borszewski oraz N. Krzywicki. Zauważmy, że mimo podkreślanej tak mocno w programie troski o lud, ani jeden z jego przedstawicieli nie znalazł się we władzach Związku⁸².

Dłuższy wyjazd księcia Radziwiłła z kraju spowodował, że jeszcze w 1908 r. dokonano zmian w Zarządzie. Funkcję prezesa objął Adam Załęski, wiceprezesem został adwokat Antoni Tyc, sekretarzem ks. Szelażek, skarbnikiem G. Proniewski, zaś członkami zostali: R. Borszewski, L. Dzierżanowski i J. Witkowski⁸³.

Podczas wyborów przeprowadzonych w 1911 r. na czele Komitetu Związku stanął Jerzy Nakwaski-Bogusławski, wiceprezesem został ks. A. Szelażek, sekretarzem - ks. S. Figielski, zaś członkami księża: L. Bońkowski, Fr. Chełchowski, Gutkowski, A. Pęski, W. Serejko, W. Maron, A. Modzelewski, B. Klimkiewicz, R. Krajewski, J. Górnicki oraz świeccy działacze, jak Chmyzowska, Rybicka, Borszewska (żona R. Borszewskiego - przyp. AJP), L. Dzierżanowski i J. Mądrzejewski, J. Rościszewski i Żochowski.

Do Zarządu wybrano ziemianina Józefa Rościszewskiego - jako prezesa oraz ks. S. Figielskiego, R. Borszewskiego, G. Proniewskiego i ks. Lissowskiego jako sekretarza⁸⁴. Zarząd w niezmiennym składzie przetrwał do wybuchu I wojny światowej.

Natomiast jeśli idzie o obsadę władz Parafialnego Związku Katolickiego Płocku, to niestety źródła milczą. Zadziwia to tym bardziej, że w miejscowej prasie ukazywało się wiele artykułów na temat zadań Związku. Wynika stąd wniosek, że Związek był najzwyczajszą efemerydą i to od samego już początku. Jego rozwój udaremniła sama endecja, która została zaskoczona roszczeniami zarówno działaczy Związku, jak i hierarchii kościelnej, dążących do wyłącznego przy-

wódtwa w społeczeństwie polskim. Wymownym jest wielce fakt, że żaden ze znanych, wiodących wówczas działaczy endeckich, zarówno płockich, jak i gubernialnych, nie został członkiem Związku.

Skąpe dane o obsadzie władz Związku pochodzą dopiero z 1914 r. Tak więc prezesem Komitetu Związku był J. Witkowski, zaś prezesem Zarządu Parafialnego Związku - słynny, głównie z zajadłego antysemityzmu ks. Józef Strojnowski (1872-1941). Wiceprezesem był prałat Adam Pęski (1867-1930), zaś członkiem Zarządu - Władysław Mariański.

Z 1914 roku pochodzi również informacja, że Parafialny Związek Katolicki w Płocku został zobligowany do współdziałania z Kościołem w akcji dotyczącej zachowania sakralnego charakteru niedzieli i dni świątecznych. Powyższe uzasadniano tym, że ogół Polaków-katolików zmuszony jest „[...] prowadzić przemysł i handel wśród ludności, dalekiej od zasad chrześcijańskiej moralności”. Zadaniem utrwalenia tych zasad, obarczono tzw. „pełnomocników” Związku Parafialnego⁸⁵.

Tworzenie Związku w diecezji płockiej dokonywało się w atmosferze euforii i pełnych wojowniczego ducha wezwań do samoorganizacji społecznej pod egidą Kościoła, skierowanej przeciwko socjalistom, „Kozłowitom” względnie „Mankietnikom”, którymi to obraźliwymi nazwami określano mariawitów oraz masonom, do których całkiem niesłusznie imiennie zaliczono Andrzeja Niemojewskiego i Iżę Moszczeńską, a także „[...] przeciwko robocie złączonych sił postępu polsko-żydowskiego”⁸⁶.

Niemniej, usilnie podkreślano tzw. apolityczność Związku, o ile w grę nie wchodziły sprawy religii, chociaż w niesprecyzowanej bliżej przyszłości, nie oddegnywano się i od polityki.

Nie powstrzymano się również od ataków, skierowanych przeciwko endecji. Krytykowano ją za tezę, że sam katolicyzm nie jest zdolny „[...] nieść sztandar narodowy. My uważamy, że Narodówka podporządkowując ideały religijne ideałom narodowym, oddaje najgorszą usługę Narodowi”. W warunkach emancypacji społecznej, jakie stworzyła konstytucja rosyjska, tylko katolicyzm społeczny reprezentowany przez Demokrację Chrześcijańską, a przede wszystkim przez Związek Katolicki, jest w stanie przeciwstawić się niezalegalizowanym przez państwo kierunkom niekatolickim, zwłaszcza robotniczemu - tak zadania Związku i duchowieństwa katolickiego ujmował na łamach organu kurii diecezjalnej w Płocku anonimowy publicysta katolicki⁸⁷. Dlatego za niezgodne z prawdą należy uznać również stwierdzenie abpa Nowowiejskiego, jakoby Związek był „niemile traktowany” w diecezji płockiej przez władze rosyjskie, a także zawężony w swej działalności⁸⁸. Wprost prze-

ciwnie. Poprzez bezkompromisową walkę z kwestionującym legalność poczynań caratu PPS-em, poprzez traktowanie jako niepodważalnej zasady własności, którą wywodzono z prawa natury, ówczesny kler, a właściwie jego hierarchia, właśnie najlepiej zabezpieczały interesy zaborcy. Nawet w tym wypadku, jeśli założymy, że taka sytuacja nie była celem samym w sobie.

Atakom ze strony Związku i hierarchii kościelnej nie oparła się również instytucja Polskiej Macierzy Szkolnej. Atak ten o tyle zaskakuje, że Macierz Szkolna, tak w Płocku, jak w całym Królestwie, praktycznie była opanowana przez endecję. Co więcej; bardzo wielu duchownych w sposób niezwykle ofiarny udzielało się w jej pracach. Negatywne stanowisko wobec Macierzy zajął bp Wnukowski w liście pasterskim skierowanym do duchowieństwa jeszcze 10 VII 1907 r. Biskup co prawda przyznawał, że władze Macierzy 14 VI 1907 r. przesłały episkopatowi ustawę i program nauczania zapewniając, „[...] że wychowanie będzie w duchu narodowym opartym o podstawę religijną i moralną, jak również z prowadzeniem nauki religii”. Przedmiotem sporu były tzw. szkoły ludowe. Biskupowi chodziło o stwierdzenie, że w szkołach tych, religię mogą wykładać jedynie nauczyciele katolicy, którzy wypełniają ściśle praktyki religijne. Spór dotyczył również ilości godzin religii, którą program Macierzy ograniczał do jednej tygodniowo. Biskup zarzucał PMS, że na wiecach często opowiadano się za „bezwyznaniowością” szkół, a także to, że księża nie byli wybierani do zarządów organizacji.

Jednocześnie biskup, powołując się na ustalenia episkopatu, przedłożył następujące żądania:

1. ażeby w Zarządzie Głównym Macierzy był przedstawiciel episkopatu;
2. aby instytucje Macierzy były prowadzone w duchu katolickim;
3. zagwarantowania prefektowi, względnie nauczycielowi religii takiego stanowiska w szkole, które pozwalałoby mu skutecznie wpływać na wychowanie katolickie dzieci;
4. zagwarantowanie prowadzenia nauki religii we wszystkich szkołach PMS⁸⁹.

Jak wiemy władze Macierzy twardo uznały, że „[...] szkoła nie może być wyznaniową, oraz że szkoła Macierzy nie będzie zwracać uwagi na żadne wyznanie”⁹⁰. Dlatego ze względu na powyższe, stosunek Związku do Polskiej Macierzy Szkolnej od samego początku był wrogi.

W Płocku sytuację dodatkowo pogarszał fakt, że wśród pierwszoplanowych działaczy Macierzy znalazł się miejscowy lekarz i literat, asymilowany Żyd - Mieczysław Themerson (1871-1930) oraz znana

z postępowości i sympatii pepesowskich, wybitna miejscowa działaczka oświatowa Zofia z Potworowskich Grabowska (1861-1922). Katolicki „Mazur” fakt ten uznał za nader smutny, wytykając zarazem brak w Zarządzie Macierzy kapłana „[...] Jakim sposobem koło płockie pracować będzie w duchu narodowym” - zapytuje⁹¹. Z tej racji, Związek już od początku pogardliwie traktował PMS nie bacząc, że była ona właśnie jednym z głównych terenów działalności endecji, a co więcej, cieszyła się czynnym poparciem właśnie ze strony bardzo wielu duchownych.

Z podobną niechęcią Związek odnosił się do działających już kółek rolniczych, tj. i tych, co podlegały CTR, jak i tzw. „kółek staszicowskich”, znajdujących się pod wpływem ludowców. W zamian za to obiecywał, że z własnej woli podejmie wszechstronną inicjatywę w upowszechnianiu szkolnictwa, bibliotek, oświaty rolniczej i ruchu spółdzielczego itp.⁹² Jak wykazała przyszłość bliższa i dalsza, były to tylko nic nie znaczące obietnice.

Podobnie Związek nie dostrzegał pozytywnej roli działającego na terenie Płocka „Uniwersytetu dla Wszystkich”, czy też z powodzeniem działającego również płockiego oddziału „Towarzystwa Kultury Polskiej”. Z pewnością w tym ostatnim przypadku solą w oku dla Związku był wielce znamienity fakt, że w powołaniu tych instytucji, istotną rolę odegrali również płocki Żydzi. Należy też podkreślić, że zarówno „Mazur”, ani tym bardziej „Miesięcznik Pasterski Płocki”, dosłownie ani jednego słowa nie poświęciły tym instytucjom. Dla obydwu z wymienionych katolickich, pism instytucje te po prostu nie istniały, co już samo w sobie, stanowi wystarczający komentarz.

Działania Związku Katolickiego budziły jednak sprzeciw. Celował w tym zwłaszcza liberalny „Płoczanin”. W 1908 r. piszący na jego łamach redaktor A. Miller w sposób niezwykle ostry krytykował Związek za podjęcie próby podporządkowania sobie Macierzy, a także za tępienie przez kler ideologii socjalistycznej oraz endecji. Miller, co w ówczesnych warunkach było sprawą bezprecedensową, wprost nawoływał do rozdziału religii od szkoły: „[...] oddzielmy religię od szkoły. Księża niech pracują w kościele. Wykładanie religii jest absurdem! [...] Wysłanie księdza do kościoła uratuje szkolnictwo nasze od walk wewnętrznych. Zyska na tym i ojczyzna”.

Nieco wcześniej, podobną tezę na łamach „Płoczanina” lansował Andrzej Niemojewski, odnosząc ją co prawda tylko do endecji. Autor ten zarzucał, iż opanowując PMS, naraża ją na niechybną likwidację przez władze, co niebawem też się stało. Ponadto zarzucał endecji prowadzenie bezpardonowej walki

z uczniami i nauczycielami, gwałty, terroryzm, a także stosowanie klucza partyjnego przy angażowaniu nauczycieli⁹³.

W 1909 r. w dyskusji na temat zadań Związku Katolickiego głos zabrał ks. prałat Antoni Brykczyński (1843-1913), który na łamach prasy płockiej i stołecznej, często publikował pod pseudonimem „Gwiazdździc”. Interesującym szczegółem w jego biografii było to, że jego matką była hrabianka W. Zamoyska⁹⁴, Fakt ten z pewnością rzutował na jego życiowe zapatrywania. Ks. Brykczyński z całą mocą potępiał ruch ludowy oraz jego pisma „Siewba” i „Zaranie”, przeciwstawiając rzekomo dobroczynną działalność dla ludu wiejskiego polskich ziemian. Nawoływał też włościan do ścisłej łączności i współpracy z dworami, a w przypadku braku tych ostatnich - z proboszczami. Potępiał też działalność o. A. Szecha, która jego zdaniem, z uwagi na ścisłe powiązania popularnego zakonnika ze światem pracy, ostatecznie wymierzona była... w duchowieństwo. Jako lektury zalecał czytanie „Gazety Świątecznej”, „Mazura”, „Posiewu”, „Głosu Ludu” i „Pobudki”, a więc pism, które miały charakter wybitnie klerykalny. Odnośnie czytelnictwa książek, to zalecał wyłącznie lekturę książek o treści dewocyjnej, posiadających „approbatu” biskupa.

Według Brykczyńskiego, to jedynie Związek Katolicki mógł przyczynić się do rozwiązania wszelkich problemów w dziedzinie socjalnej. Widział to zarówno na drodze rozwoju oświaty, jak również w zwalczaniu pijaństwa, gry w karty, eliminowaniu pieniactwa oraz w przeciwdziałaniu rozpucie. Sprawy te Związek miał rozwiązać poprzez zakładanie kółek rolniczych, spółdzielni mieszkaniowych, kredytowych itp.

Autor ten implicite potwierdził, że nabór członków do Związku był powolny. Jego zdaniem, przyczyną tej sytuacji było zbyt wysokie wpisowe, które w 1909 r. wynosiło już 1 rubla. Jednakże cele Związku, w pełni uzasadniały poniesienie i tego ciężaru.

Autor zakończył apelem, ażeby włościanie wstępowali i do innych, istniejących organizacji, jak np. do okręgowych stowarzyszeń rolniczych, czy też do towarzystw drobnego kredytu. W ostatnim przypadku, miało to przyczynić się do eliminacji Żydów z życia gospodarczego⁹⁵.

O ile ks. Brykczyński swoje wystąpienia kierował głównie do ludności wiejskiej, to z kolei ks. P. Bor interesował się pozycją i zadaniami pracodawców. W tymże 1909 r. opublikował na łamach „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego” artykuł pt. „Czy dozwolony jest lock-out”. Rozważał w nim sytuację jego stosowalności, w kontekście wygórowanych jego zdaniem żądań robotników. Autor zapewnił pracodawców, że owszem, jako forma walki pracodawców z robotnikami, lokaut może być słusznie stosowany,

jednakże z pewnymi ograniczeniami:

1. przyczyna lokautu musi być słuszna i proporcjonalna, tj. aby było to działanie konieczne dla zachowania bytu materialnego;
2. nie można używać żadnego źródła nieuczciwego, z pomocą którego można skłonić do złamania mentalności pracodawców, którzy z przyczyn godnych potępienia, nie ogłosili u siebie lokautu;
3. przeciwko przywódcom, czyli robotnikom, z przyczyn których ustały roboty, nie należy nigdy używać środków surowych - mściwych;
4. nie można w nieskończoność przedłużać lokautu;
5. przy wygaśnięciu lokautu pracodawcy nie mają żadnego prawa wymagać wydalenia tych robotników, którzy w imieniu towarzyszy przemawiali, ponieważ nie jest to aktem karygodnym, jeśli robotnicy mieli słuszną i zaprzestali robót.

Wreszcie Bor apelował, ażeby prawem określić, kiedy stosowanie lokautu jest obowiązkiem ścisłej sprawiedliwości. Przyznawał również, że czasami jest trudną decyzją o zamknięciu fabryk, domów zarobkowych, piekarni spółdzielczych itp. Zalecał, ażeby przy podejmowaniu tych decyzji brano pod uwagę zawarte już kontrakty, umowy i zwyczaje krajowe, co zabezpieczy pracodawców przed związanymi z lock-outem trudnościami. Ks. Bor kończył swój wywód stwierdzeniem, że lokauty wzmagają nienawiści klasowe⁹⁶.

Z zaprezentowanych powyżej wywodów łatwo jest wysnuć wnioski, że w hierarchii wartości wyznawanych przez obydwu księży, przeważała troska o znaczenie i pozycję warstw społecznie uprzywilejowanych. Przy czym uderza również bardzo swoiste podejście do problematyki ekonomicznej, co w rezultacie powodowało, że mamy do czynienia nie tylko z iluzją, ale także z ignorancją w dziedzinie wiedzy ekonomicznej. Wśród ówczesnego duchowieństwa uderzał bowiem brak fachowego przygotowania do pełnienia zadań społecznych. W każdym razie seminaria duchowne w Królestwie, w tym i płockie, jeszcze przez długie dziesięciolecia do takich zadań nie przygotowywały.

Ze zrozumiałych względów nie przygotowywała również i Akademia Duchowna w Petersburgu, jedyna wówczas wyższa uczelnia kościelna, która znajdowała się pod ścisłą kuratelą władz carskich. Władze kościelne zdawały sobie sprawę z tego stanu rzeczy. W 1906 r. w przygotowywanym opracowaniu katalogu dla dwunastu bibliotek dekanalnych, zobligowano dziekanów do wyodrębnienia w tzw. dziale socjologicznym 4. pozycji. Stanowiły je listy pasterskie arcybiskupów Józefa Bilczewskiego i Andrzeja

hr. Szeptyckiego, który w okresie międzywojennym dał się poznać jako jeden z promotorów nacjonalizmu ukraińskiego; pracę ks. Wł. Gryzieckiego pt. „Duchowieństwo a socjalna kwestia” oraz broszurę o Związku Katolickim we Lwowie. Było to stanowczo za mało. Pierwsze nieśmiałe próby zaradzenia tej sytuacji zostały podjęte dopiero w 1907 r. Wtedy to, zgodnie z zaleceniem papieskim, do studium seminaryjnego został obligatoryjnie wprowadzony kurs socjologii. Niestety, wbrew twierdzeniom ks. P. Bora, nie było w tym okresie zbyt wielu kompetentnych wykładowców⁹⁷. Tym bardziej w prowincjonalnym Płocku.

Podobnie, nie istniała wówczas w Królestwie ani jedna katedra socjologii, która służyłaby ściśle celom duszpasterskim Kościoła. Warunki ku temu powstały dopiero w Polsce Niepodległej, kiedy to powołano do istnienia Katolicki Uniwersytet Lubelski. Dodajmy, że młodzi adepci seminariów, nie byli również zapoznawani z podstawami nauk ekonomicznych, co również było poważnym błędem.

Dlatego nie dziwnego, że antysemityzm, był jedynym wytłumaczeniem wszelkich niedogodności zachodzących w życiu społecznym i ekonomicznym i jako taki, ze zdumiewającą gorliwością był krzewiony zarówno przez kler, który dążył do dominacji politycznej, jak i endecję. W każdym razie stanowił on zawsze aktualny temat zastępczy. Skutkiem tego stanu rzeczy było silne zantagonizowanie społeczeństwa i postępująca z biegiem lat nienawiść plemienna. Działania antysemickie nasiliły się od 1912 r. W 1913 r. została nawiązana przez Związek ścista współpraca z płockim oddziałem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rozwoju Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. Stowarzyszenie to zostało założone przez płockich endeków, w tym i duchownych, w celach wyraźnie antysemickich, zaś dokładniej, dla eliminacji Żydów z życia gospodarczego. Należy nadmienić, że jego prezes, którym został J. Rościszew-

ski, łączył tę funkcję z prezesurą w Zarządzie Diecezjalnego Związku Katolickiego.

Niewiele wiemy o działalności społecznej samego Związku. Można mówić jedynie o indywidualnych osiągnięciach niektórych jego członków, a ściślej niektórych proboszczów, co w istocie było ewenementem na tle ogólnego braku aktywizacji członków Związku w diecezji. I tak np. dzięki Związkowi w 1908 r. powstał w Ciechanowie sklep spożywczy. W 1911 r. przystąpiono do budowy Domu Ludowego z salą widowiskową na 500 miejsc; założono również ochrone i przytułek.

W parafii Sońka, dzięki inicjatywie ks. Fr. Chęchowskiego powstały przytułek, sklep spółdzielczy, kółko rolnicze oraz towarzystwo drobnego kredytu. Dokonano również likwidacji szachownicy gruntowej.

W parafii Wyszyna - pobudowano Dom Ludowy oraz założono przytułek.

W parafii Lubowidz - za staraniem ks. Głowackiego powstał dom parafialny, biblioteka, kółko rolnicze, sklep, straż ogniowa oraz orkiestra.

W przekazie są sygnowane podobne działania w Radzanowie, Orszymowie, Świdziebni, Lipnie, gdzie działał ks. Maron oraz w Miszewie Murowanym. Niestety, nie udało się ustalić, nazwisk działaczy Związku⁹⁸.

Z kolei z danych opublikowanych za rok 1913 wynika, że np. łączne dochody Parafialnego Związku Katolickiego w Płocku, a więc największego w diecezji, wyniosły rs. 111, kop. 63; rozchody - rs. 61, kop. 67, zaś remanent na 1 I 1914 r. wyniósł rs. 49, kop. 96. Dane te zatem najlepiej potwierdzają, że wbrew oświadczeniom jego prominentnych działaczy, Związek nie prowadził poważniejszej działalności społecznej i w istocie stanowił kolejną efemerydę. W rzeczywistości służył doraźnym celom politycznym hierarchii kościelnej oraz warstw posiadających⁹⁹. Wybuch wojny światowej spowodował zawieszenie działalności przez Związek.

PRZYPISY

⁴⁵ J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*. Toruń 1997 s. 329-330.

⁴⁶ M. Życzynski, *Włochy nowożytne 1796-1945*. Warszawa 1971 s. 195.

⁴⁷ J. Justyński, *Historia doktryn...*, s. 332.

⁴⁸ M. Życzynski, *Włochy nowożytne...*, s. 220.

⁴⁹ Tenże, s. 220-221.

⁵⁰ D. Olszewski, *Polska kultura...*, s. 277-279. B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918-1937*. Warszawa 1974 s. 11-21; A. Papierowski, *Geneza i rozwój spółdzielczości...*, s. 52.

⁵¹ Mariański Bronisław, ps. „Grzegorz Brzuska” (1863-1912) - kanonik kapituły pułtuskiej (od 1907), muzykolog, działacz endecki. Ur. 3 IV w Lipnie, w rodzinie nauczycielskiej, s. Marcelego i Julianny z Brodeckich. W 1879 r. podjął naukę w Semi-

narium Nauczycielskim w Wymyślinie, w Lipnowskim, które ukończył w 1882 r. Przez niespełna 2 lata był nauczycielem ludowym w Oborach k. Rypina. W 1884 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. Święcenia kapłańskie przyjął 15 VI 1889 r. W 1903 r. podjął studia filozoficzne w Instytucie Katolickim w Paryżu, jednocześnie uczęszczając na wykłady z literatury francuskiej na paryskiej Sorbonie. Początkowo był wikariuszem w katedrze płockiej, a następnie w Krzynowłodze Małej 1890-1894 i Czyżewie 1894-1895. Następnie proboszczem w Radzanowie k. Mławy (1895-1898), w Kleckowie (1898-1903), w Sobowie (1903-1907) i Brwilnie k. Płocka (1907-1912). W ostatnim okresie był również profesorem Seminarium Duchownego w Płocku. Wykładał teologię, homiletykę oraz język francuski. Po raz pierwszy wystąpił w opozycji wobec władz,

- kiedy protestował przeciwko gubernatorowi płockiemu Iledorowi Janowiczowi, który chciał utracić inicjatywę utworzenia Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Politycznie związany był z Ligą Polską, poprzedniczką endecji. Działając pod wpływem Aleksandra Zawadzkiego oraz księży z archidiecezji warszawskiej, takich, jak Leonard Szpadrowski, Franciszek Gąsiorowski i Wojciechowski, doprowadził do powstania wśród duchowieństwa polskiego tajnego stowarzyszenia księży pod nazwą „Colegium Secretum”. Stowarzyszenie to istniało w l. 1896-1900. Miało na celu upowszechnianie wśród duchowieństwa założeń programowych Narodowej Demokracji. W 1907 r. poparł założenia utworzonej przez małżonków Zofię i Bolesława Zdziarskich organizacji pn. „Polska Macierz Małorolnych”. Wchodził również w skład pierwszego tymczasowego Zarządu Macierzy. W l. 1907-1912 redagował płockie pismo kościelne „Mazur”. Pismo miało charakter wybitnie zachowawczy i klerykalny. Pełniło rolę wtórnego organu prasowego kurii biskupiej w Płocku. Ścisłe współpracował z takimi czasopiismami, jak: „Zorza”, „Niwa”, „Przegląd Katolicki” i „Rola”. Zm. śmiercią tragiczną, ratując Wiśle tonącego brata. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*. Płock 2002.
- 52 B. Krzywobłocka, *Chadecja...*, s. 20.
- 53 S. Gajewski, *Diecezja płocka*, s. 320.
- 54 Wcześniej, ks. Godlewski próbował utworzyć stowarzyszenie robotnicze na terenie Łodzi. Jego dzieło podjęli i skutecznie zrealizowali tamtejsi wikariusze, tj. ks. A. Rogoziński i ks. J. Albrecht. Ważnym też ośrodkiem była Częstochowa, gdzie również doszło do zawiązania organizacji robotniczej. Jej patronem był wikariusz z tamtejszej parafii św. Zygmunta ks. Jakowski. Czwartym, ważnym ośrodkiem ruchu stał się Włocławek. Było to zasługą wikariusza katedralnego ks. J. Mankiewicz, który założył organizację robotniczą pn. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotników pw. św. Stanisława Biskupa oraz Chrześcijańskie Stowarzyszenie Rzemieślników i Przemysłowców. Z czasem obydwie stowarzyszenia połączyły się tworząc okręg włocławskiego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. A. Wóycicki, *Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce*. Poznań 1921 s. 68, 75; R. Bender, *Spoleczne inicjatywy Chrześcijańskie w Królestwie Polskim*. KUL Lublin 1978, s. 76-77.
- 55 J. Trybowski, *Godlewski Marceli*. „PSB”.
- 56 W 1906 r. ks. Godlewski odbył kilkumiesięczną podróż po Niemczech, Belgii, Danii i Holandii, gdzie na miejscu zapoznał się z osiągnięciami katolickiego ruchu społecznego. Wniośki, jakie wówczas wyciągnął, posłużyły mu dla podjęcia działalności społeczno-organizacyjnej w środowisku robotniczym w Królestwie. J. Trybowski, *Godlewski Marceli*. „PSB”.
- 57 A. Wóycicki, *Chrześcijański ruch...*, s. 80-81.
- 58 Pierwszoplanowymi działaczami świeckimi chrześcijańskiego ruchu robotniczego byli również: ks. A. Szymański, inż. S. Jeleński, S. Brykczyński, T. Błażejewicz, A. Jaskowski, adwokat S. Nowodworski, inż. J. Piotrowski, Czyżewski i L. Śliwiński. B. Krzywobłocka, *Chadecja...*, s. 23.
- 59 A. Wóycicki, *Chrześcijański ruch...*, s. 83.
- 60 B. Krzywobłocka, *Chadecja...*, s. 23.
- 61 S. Gajewski, *Diecezja płocka...*, s. 320.
- 62 Jan Marchewka (1876-1944) - założyciel i pierwszy patron oddziału płockiego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. W 1911 r. wraz z ks. J. Strojnowskim współtworzył spółdzielnię pn. Sklep Spożywczy Rzemieślników Chrześcijańskich w Płocku. W 1916 r. był członkiem Komisji Gminnej w Regimynie, w pow. ciechanowskim i brał udział w akcji „Ratujcie Dzieci”. Wchodził w skład Rady Opiekuńczej Powiatu Ciechanowskiego. Od 30 X 1935 był proboszczem parafii w Tłuchowie. Zasłynął jako gorliwy kapłan i znakomity kaznodzieja. Rozwijał z powodzeniem działalność świeckich w kościele, kierując swą posługę również wobec mieszkańców innych wyznań. Ta postawa spowodowała, że w czasie okupacji hitlerowskiej, za księdzem wstawili się u władz niemieckich miejscowi koloniści prosząc o ludzkie traktowanie kapłana. Wprawdzie M. został wysiedlony z plebani, gdzie początkowo urządzono posterunek żandarmerii, a następnie mieszkanie dla komisarza gminy, jednak mógł dalej pełnić swoją posługę. Zmarł w szpitalu w Sierpcu 3 lutego. Niemcy zezwolili na odbycie się okazałej uroczystości pogrzebowej w Tłuchowie, która zgromadziła dużą liczbę parafian. W październiku 1955 r. zwłoki księdza zostały przeniesione do nowego grobowca, pobudowanego staraniem ks. proboszcza Mieczysława Smolińskiego.
- 63 Ungerman Maksymilian (1859-1942) - działacz społeczno-kościelny i endecki. W 1906 r. został prezesem Zarządu oddziału płockiego SRCh, zwanego zamiennie Demokracją Chrześcijańską. Sprawował funkcję do ok. 1915 r. Udzielał się w spółdzielczości pozostającej pod wpływem Kościoła katolickiego. W 1913 r. był prezesem Zarządu Sklepu Współdzielczego Galanteryjnego Robotników Chrześcijańskich. Należał również do Towarzystwa Kredytowego m. Płocka. Zmarł 15 maja w Płocku. Został pochowany na miejscowym cmentarzu katolickim. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*. Płock 2002.
- 64 Demokracja chrześcijańska. „Mazur” 1906 nr 18 s. 139
- 65 Piotr Borniński (1862-1936) - prepozyt kapituły płockiej, infułat. Ur. 29 IV we wsi Draganie w pow. płockim, s. Andrzeja i Marcjanny. Ukończył gimnazjum płockie, a w 1885 r. płockie Seminarium Duchowne. Studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu, uzyskując w 1889 r. magisterium teologii. Tam 16 III tr. przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do Płocka, był wykładowcą historii kościelnej i dogmatyki w miejscowym seminarium. Wspomagał bpa Michała Nowodworskiego w pracach nad *Encyklopedią Kościelną*. Pisywał w warszawskim „Przeglądzie Katolickim”, a od 1906 r. w założonym przez bpa Apolinarego Wnukowskiego organie kurii diecezjalnej „Miesięczniku Pasternkim Płockim”, którego w l. 1906-1910 był redaktorem. Dwukrotnie wybierano go do Rady Miejskiej Płocka. Jego awanse kościelne to: w 1892 r. - egzaminator posynodalny, 1896 - prokurator sądu biskupiego, 1902 - kanonik kapituły płockiej, 1903 - sędzia surogat, 1904 - szambelan papieski, 1907 - wizytator klasztorów, 1909 - prałat kapitulny, 1911 - prałat papieski, 1918 - regens seminarium, 1927 - oficyał generalny, prałat prepozyt kapituły płockiej i infułat. Położył duże zasługi dla rozwoju diecezji, głównie na polu naukowym i oświatowym. Ogłosił kilkadziesiąt publikacji z zakresu teologii i historii. Pisał recenzje, sprawozdania i artykuły okolicznościowe, które często zamieszczał na łamach prasy płockiej. Był autorem niektórych haseł w *Encyklopedii Kościelnej* bpa Nowodworskiego. Przyczynił się też do powstania na terenie diecezji płockiej SRCh, a także Diecezjalnego Związku Katolickiego. W tym ostatnim, odgrywał czołową rolę. Politycznie związany ze Stronnictwem Polityki Realnej, później z Narodową Demokracją. Zm. 29 IV w Płocku. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie...*
- 66 *Pierwsze kroki Demokracji Chrześcijańskiej w Płocku*. „Płocczanin” 1907 nr 11 s. 1.
- 67 Tamże.
- 68 P. Bor, *Jak mamy zachować się w sprawach politycznych wedle nauki Stolicy Apostolskiej*. MPP 1906 nr 9 s. 234236
- 69 *Zjazd duchowieństwa rzymsko-katolickiego*. „Echa Płockie i Włocławskie” 1905 nr 99 s. 2.
- 70 Przyczyną tego stanu rzeczy było poddanie gruntownej krytyce przez o. Szecha programu społecznego Kościoła, zawartego w encyklice „Rerum Novarum”. Szech podjął próbę pogodzenia z katolicyzmem niektórych twierdzeń w dziedzinie społecznej, zawartych w nauce K. Marksa. W analizie np. dotyczącej przyczyn rewolucji francuskiej z 1789 r. twierdził, że

- do jej wybuchu przyczynił się nie tyle socjalizm i socjaliści, lecz krzywda milionów, niesprawiedliwość społeczna i nienawiść, która z tej krzywdy powstała. Szech opowiadał się za całkowitym przeprowadzeniem reformy rolnej, tj. za przekazaniem całej ziemi „narodowi”, a nie jak w 1863 r. jedynie tej ziemi, która była w aktualnym użytkowaniu przez chłopów. Takie poglądy przyczyniły się do zdecydowanie negatywnych o nim ocen, zarówno ze strony ziemiaństwa, jak i hierarchii kościelnej. *Na posterunku*. „Rola” 1906 nr 43 s. 687; 44 s. 701.
- ⁷¹ D. Olszewski, *Z zagadnień religijności*, s. 353.
- ⁷² *List okólny Piusa X do arcybiskupów i biskupów włoskich z 28 lipca 1906 r.* MPP 1906 nr 7 s. 181-187.
- ⁷³ Ks. Godlewski pozostawał wprawdzie aż do 1921 r. głównym patronem SRCh, jednakże stał się gorącym zwolennikiem programu endeckiego. Do końca swych rządów był jednak przeciwny jakimkolwiek próbom upolitycznienia SRCh. I. Trybowski: Godlewski Marcele. PSB.
- ⁷⁴ R. Bender, A. Gałka: *Popiel (Chościak Popiel)*. „PSB”.
- ⁷⁵ *Co mówią biskupi o pracy społecznej*. „Mazur” 1914 nr 14 s. 216.
- ⁷⁶ *Dzień 29 kwietnia 1907*. MPP 1907 nr 5 s. 128.
- ⁷⁷ D. Olsewski, *Polska kultura*...s. 282.
- ⁷⁸ *Działalność Związku Katolickiego na terenie ziemi płockiej*. „Głos Płocki” 1911 nr 88 s. 2; nr 89 s. 2. MPP 1907 nr 5 s. 132; nr 6 s. 153-154.
- ⁷⁹ MPP 1907 nr 12 s. 314-316.
- ⁸⁰ *Hierarchia kościelna*. „Mazur”, *Kalendarz na rok 1908*. Płock 1907 s. 37.
- ⁸¹ *Pierwszy Zjazd delegatów Związków Parafialnych w Płocku*. „Mazur” 1908 nr 18 s. 137-138; *Pierwszy Zjazd delegatów parafialnych Związku Katolickiego*. „Głos Płocki” 1908 nr 31. MPP 1908 nr 10 s. 267-268.
- ⁸² Na zastępców członków Zarządu wybrano ks. Franciszka Klimkiewicza, Bukowskiego, Józefa Mądrzejewskiego, Wacława Żochowskiego i T. Dzierzanowskiego. Komisję Rewizyjną stanowił ks. Adam Pęski, Chmyzowska oraz księża W. Maron, W. Serejko i R. Krajewski „Głos Płocki” 1911 nr 82 s. 2.
- ⁸⁵ Pełnomocnikami Parafialnego Związku Katolickiego w Płocku byli: J. Rościszewski, pralat Borniński, ks. A. Szelażek, ks. St. Figielski, J. Mejerówna, S. Maćkowska, Z. Siemianowski, M. Dzierzanowska, M. J. Wiśniewska, W. Mariański, M. Ilińska, M. Merle, L. Dorobek, ks. Strojnowski, J. Kamińska, F. Jaworska, W. Żochowski, R. Borszewski, F. Lewandowska, N. Kęsielnicka (?), M. Gutkowska, F. Płaterówna, M. Malicka, A. Mikołajewski, L. Rudy, K. Małkiewicz, J. Witkowski, I. Brochocki, oraz księża J. Giergielewicz, A. Pęski i B. Plewiński. *Sprawozdanie z działalności Parafialnego Związku Katolickiego za rok 1913*. „Głos Płocki” 1914 nr 13 s. 1-2; TNP b. sygn. Rękopisy, Płociana. Varia. Związek Katolicki. Płock 1914 b.p.
- ⁸⁶ P. Bor, *Związek Katolicki*. MPP 1908 nr 1 s. 21.
- ⁸⁷ *Kapłan wobec pracy społecznej*. MPP 1908 nr 8 s. 200-201.
- ⁸⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia*...s. 664.
- ⁸⁹ *List pasterski A. Wnukowskiego do duchowieństwa (z 10 VII 1907)*. MPP 1907 nr 9.
- ⁹⁰ *Dzień 29 kwietnia*. MPP 1907 nr 5 s. 131.
- ⁹¹ „Mazur” 1906 nr 26 s. 297-298.
- ⁹² *Związek Katolicki i „Zaranie”*, „Mazur” 1908 nr 5.
- ⁹³ A. Miller, *Jeszcze słowo w polemice w kwestii wychowania religijnego*. „Płocczanin” 1908 nr; A. Niemojewski, *Agonia podrewolucyjna*. „Płocczanin” 1907 nr 35.
- ⁹⁴ „Głos Płocki” 1913 nr 4 s. 2.
- ⁹⁵ A. Brykczyński, *Kilka słów o tem, jakimi sposobami ludzie uczyć się mogą, a więc powinni*. „Mazur” *Kalendarz na rok 1909*. Płock 1909 s. 48-54.
- ⁹⁶ P. B(or), *Czy dozwolony jest lock-out*. MPP 1909 nr 8 s. 206-207.
- ⁹⁷ P. Bor, *Kurs socjologii w Seminarium*. MPP 1907 nr 7 s. 190-191.
- ⁹⁸ *Działalność Związku Katolickiego na terenie ziemi płockiej*. „Głos Płocki” 1911 nr 89.
- ⁹⁹ *Sprawozdanie z działalności Parafialnego Związku Katolickiego za rok 1913*. „Głos Płocki” 1914 nr 13.

KLASA ORGANOWA PRZY PŁOCKIM TOWARZYSTWIE MUZYCZNYM

W końcu XIX wieku dotarły do Płocka idee reformy muzyki kościelnej zapoczątkowane w Niemczech, Francji i Włoszech. Gorącym orędownikiem nowych prądów był ks. Antoni Nowowiejski, który już w 1886 roku wydał w Warszawie pracę zatytułowaną „Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry Kościoła Katolickiego”. W pracy, przeznaczonej przede wszystkim dla alumnów seminariów duchownych, zaprezentował aktualne prawodawstwo dotyczący muzyki liturgicznej. Ks. Nowowiejski rozumiejąc doniosłą rolę, jaką spełnia muzyka w liturgii pisał: „Oby szczególnie alumni seminariów duchownych, gorąco przykładający się do spełniania akuratu rubryk w ceremoniach kościelnych, nie odmawiali swego serca i woli w dokładnym stosowaniu się do przepisów, według których śpiew prawdziwie liturgiczny powinien być wykonywany”. Wspierał także w działaniach płockich księży: Bronisława Maryańskiego, Teofila Kowalskiego, Wojciecha Bugajczyka, Eugeniusza Gruberskiego i Franciszka Bornika¹, którzy poświęcili się pracy na rzecz reformy muzyki kościelnej. Dzięki nim płocki ośrodek był znany w Polsce, aktywnie uczestnicząc w procesie tworzenia odrodzonej polskiej muzyki kościelnej. Tu właśnie rozpoczęto w 1891 r. publikowanie „Kalendarza dla Organistów”, przemianowanego w 1894 r. na „Rocznik dla Organistów”. W Płocku wydawano od 1895 r. ogólnopolskie pismo „Śpiew Kościelny”. Tutaj także w 1893 r. na łamach „Przeglądu Katolickiego”, ks. B. Maryański² - jeden z najbardziej zaangażowanych zwolenników reform, pisał: „Szkoły organistowskiej nie ma, a organiści koniecznie potrzebni i uczyć ich koniecznie trzeba. Jakim więc sposobem należy się zająć wychowaniem młodzieży, chcącej się poświęcić temu stanowi? O szkole nikt jeszcze nie myśli, zanim zaś one kiedy powstaną nie podobna nie uczyć kandydatów do stanu organistowskiego”³.

Właśnie księży diecezji płockiej, rozumiejąc potrzebę dobrego przygotowania organistów do zawodu, założyli w 1894 r. „Sekcję Miłośników Muzyki Kościelnej” przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, której statutowym celem miało być rozpowszechnianie wartościowej muzyki kościelnej. Jej działalność miała polegać m.in. na: organizowaniu wartościowych koncertów muzyki kościelnej, profesjonalnym kształceniu kandydatów na przyszłych organistów, przestrzeganiu poprawnego wykonywania muzyki liturgicznej. W związku z przyjętymi założeniami, podjęto decyzję o utworzeniu z dniem 1 IX 1895 r. klasy organowej przy szkole Towarzystwa. Kształcenie organistów zamierzano realizować także poprzez organizowanie systematycznych dwutygodniowych kursów⁴. Kursy organizowane były każdego roku. Jednym z aktywniejszych pedagogów nauczających w ramach kursów był ks. Eugeniusz Gruberski, który wykładał następują-

ce przedmioty: śpiew liturgiczny, religijny śpiew ludowy, podstawy teorii muzyki i harmonii oraz zasady prowadzenia zespołów wokalnych. Uczestnikami kursów byli w przeważającej większości organiści z diecezji należących do byłego Królestwa Kongresowego. Najwięcej uczestników pochodziło z diecezji warszawskiej, płockiej i kujawskiej⁵.

Powstanie i działalność

Trudna sytuacja polityczna Polski w XIX wieku, uniemożliwiała swobodny rozwój polskiej kultury i oświaty. W szczególnie trudnym położeniu znajdowało się szkolnictwo muzyczne, które w postaci zinstytucjonalizowanej istniało praktycznie tylko w dużych ośrodkach. Organizowanie szkół było możliwe jedynie pod patronatem towarzystw muzycznych, którym udzielano zezwolenia na prowadzenie legalnego nauczania. Większość szkół na ziemiach polskich znajdowała się w znacznym oddaleniu od Płocka. Kandydaci do zawodu organistowskiego z terenu Mazowsza Płockiego mieli więc utrudnione warunki kształcenia. Pod koniec XIX wieku stosunkowo duża ilość uczniów z terenu Diecezji Płockiej uczyła się w szkole Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Istniała jednak potrzeba utworzenia placówki, kształcącej organistów na miejscu, w Płocku.

Szansę na realizację planów stwarzało powołanie do istnienia w 1900 r. Płockiego Towarzystwa Muzycznego⁶, które postawiło sobie za cel popieranie rozwoju sztuki muzycznej oraz zapoznanie słuchaczy z cennymi utworami muzycznymi. Szybko ukonstytuował się zarząd stowarzyszenia⁷. Dyrektorem został Antoni Wunderlich. Towarzystwo już na początku swej działalności liczyło 70 członków i miało jednocześnie tyluż kandydatów. Postarano się o siedzibę. Wynajęto jedną salę i dwa pokoje w Hotelu Polskim. Podjęto decyzję o organizowaniu w każdą środę spotkania muzycznego, zaplanowano też zakup dobrej jakości fortepianu, niezbędnego dla artystycznej działalności.

Działalność Stowarzyszenia miała charakter społeczno-polityczny. Towarzystwo nie tylko uprawiało kulturę muzyczną, ale również pielęgnowało życie towarzyskie, co było szczególnie ważne w czasach carskich działań rasyfikacyjnych. Staraniem zarządu utworzono przy Towarzystwie chór mieszany, zawiązano też amatorską sekcję muzyczną⁸. Organizowano koncerty i przedstawienia sceniczne, których inspiratorem i wykonawcą był często ks. Eugeniusz Gruberski⁹.

Powstanie Płockiego Towarzystwa Muzyczne umożliwiło ks. Gruberskiemu rozpoczęcie akcji systematycznego dokształcania organistów. Najpierw organizowano w oparciu o struktury Towarzystwa dwutygodniowe kursy, przeznaczone dla organistów pełniących już obowiązki

w parafiach oraz dla kandydatów rozpoczynających naukę. Pierwsze tego typu spotkanie odbyło się w dniach 15-28 czerwca 1902 r. Prowadzili je ks. E. Gruberski oraz wikariusz plockiej parafii farnej ks. F. Bornik¹⁰. W pierwszym kursie udział wzięło 22 organistów z różnych stron diecezji¹¹. Podobne spotkania organizowane były również w latach następnych. W 1904 r. dwutygodniowy kurs zakończył się 24 września. Obecni byli organiści z diecezji plockiej, mohylowskiej, wileńskiej, kieleckiej, lubelskiej i warszawskiej¹².

Podczas kursów przekazywano uczniom podstawowe wiadomości z zakresu muzyki kościelnej. Nauczano harmonii, chorału gregoriańskiego, najbardziej potrzebnych śpiewów z graduálu, antyfonarza i kancjonału. Objawiano również zasady śpiewu ludowego, zwracając uwagę na jego wychowawcze i artystyczne walory. Starano się przygotować uczniów do roli animatorów amatorskiego ruchu chóralnego. Przekazywano potrzebną wiedzę związaną z prowadzeniem zespołów wokalnych. Utworzono z uczestników spotkań chór, powiększony o śpiewaków miejscowych, który następnie wykonywał podczas koncertów w plockich kościołach wartościowe utwory muzyki kościelnej. Dbano także o dobre przygotowanie liturgiczne, zapoznawano organistów z przepisami kościelnymi, dotyczącymi śpiewu. Tłumaczono rubryki mszału i brewiarza, uczono czytania rubrycellii. Poziom przygotowania uczniów był zróżnicowany, jednak intensywna praca, przekraczająca 5 godzin dziennie pozwalała na uzyskiwanie szybkich, zadowalających postępów¹³.

Kursy organistowskie, jakkolwiek pożyteczne z punktu widzenia dydaktyki, nie mogły jednak doprowadzić do osiągnięcia zadowalających efektów nauczania. Spełniały swoją funkcję raczej w przypadku organistów już odbywających praktykę zawodową, dla których stanowiły istotne uzupełnienie posiadanej wiedzy. Nie były w stanie zapewnić odpowiedniego przygotowania zawodowego uczniom rozpoczynającym naukę. Pojawiła się więc potrzeba stworzenia w Płocku placówki regularnego kształcenia muzycznego. Zdaniem Gruberskiego szkoła organistowska lub klasa organowa w znaczny sposób przyczyniłaby się do podniesienia poziomu muzyki kościelnej w diecezji, kształciłaby bowiem dobrze przygotowanych muzyków kościelnych, zapobiegłaby powszechnym wówczas praktykom zatrudniania na stanowisku organisty ludzi zupełnie nieprzygotowanych pod względem muzycznym i liturgicznym¹⁴. Innym zagadnieniem było także takie kształcenie organistów, ażeby stawali się oni oprócz funkcji czysto liturgicznych lokalnymi animatorami kultury. W związku z tym pisano: „Organista porządny musi co dzień trochę ćwiczyć, tak w biegłości mechanicznej jak i w [...] zasadach [...] harmonicznych. Powinien też uczyć /lud/ śpiewu i odbywać próby chóralne. [...] Konsystorze powinni wziąć sprawę w rękę, kontrolować proboszczów, żądać aby mieli organistów dyplomowanych przez konserwatorium lub szkołę specjalną”¹⁵.

Brak profesjonalnych instytucji kształcenia, mała liczba takich placówek pogłębiała kryzys w jakim znajdowała się religijna kultura muzyczna. Zasadniczym powodem stagnacji był brak gruntownie przygotowanych do zawo-

du organistów i wiążący się z tym ich niski prestiż społeczny. Szczególnego znaczenia nabierały więc wszelkie inicjatywy, które przeciwdziałały istniejącej sytuacji. Otwarcie przy Płockim Towarzystwie Muzycznym szkoły muzycznej, umożliwiło rozpoczęcie systematycznego nauczania organistów w Płocku. Wprowadzenie zapisu do statutu Towarzystwa, rozszerzającego kształcenie o organy, pozwoliło na utworzenie przy szkole klasy organowej. W związku z ustaleniami komitet Płockiego Towarzystwa Muzycznego poinformował, iż z dniem 1 lutego 1902 r. w szkole istniejącej przy towarzystwie: „oprócz nauki na instrumentach dętych i smyczkowych, prowadzona będzie nauka gry organowej. Kandydaci winni posiadać minimalne umiejętności w zakresie gry fortepianowej. Pragnący korzystać z wykładów winni zgłaszać się do kancelarii Towarzystwa Muzycznego w Płocku przy ulicy Kolegialnej lub wprost do ks. E. Gruberskiego przy katedrze”¹⁶. W ten sposób pod szyldem Towarzystwa, można było rozpocząć zalegalizowane nauczanie kandydatów na organistów¹⁷. Nie posiadając oficjalnej nazwy zaistniała więc faktycznie w Płocku pierwsza szkoła organistowska.

Ustalono warunki przyjęcia. Wymagano świadectwa ukończenia szkoły podstawowej i opinii właściwego proboszcza określającej moralność kandydata. Podstawowymi kryteriami przyjęcia kandydatów były dobry słuch i głos oraz posiadanie własnego instrumentu do ćwiczeń - przede wszystkim skrzypiec. Czteroletni program nauczania obejmował: naukę religii, liturgikę, łacinę, czytanie rubrycellii, czynności organisty. Spośród przedmiotów muzycznych tokiem kształcenia objęto: grę fortepianową i organową, teorię muzyki, harmonię, formy muzyczne, kontrapunkt jedno- i dwugłosowy, solfeż i śpiew gregoriański.

Liczba uczniów wahała się w granicach 10. Grupa ta mieszkała na Rogatkach Dobrzyńskich u Śmigielskiego, stroiciela fortepianów. Uczniowie mieli możliwość ćwiczenia za zgodą gospodarza na posiadanych przez niego instrumentach. Miesięczna opłata za naukę wynosiła 5 rubli. Biedniejsi uczniowie z czesnego mogli być zupełnie zwolnieni. Natomiast najbiedniejszych wspierał z własnych środków ks. Gruberski. Zajęcia lekcyjne odbywały się w domu przykatedralnym¹⁸. Do obowiązków uczniów należało śpiewanie w chórze katedralnym oraz ćwiczenie na organach w katedrze. Obok przygotowania zawodowego istotną funkcję spełniała prowadzona działalność wychowawcza. Ks. Gruberski zwracał uwagę na stronę moralną i obyczajową swych wychowanków, w czym pomagali mu inni nauczyciele szkoły. Uczniowie potrafili odwdziżyć się swojemu profesorowi, darząc go zaufaniem i szacunkiem. Wychowankowie zwracali się do swego nauczyciela, często już w trakcie wykonywania swych obowiązków w parafiach, o poradę i wskazówki. Cenili w nim nie tylko dobrego muzyka, ale i głęboko oddanego Ojczyźnie obywatela, uczącego jak należy pozytywnie kształtować relacje międzyludzkie¹⁹.

Na zakończenie każdego roku szkolnego odbywały się egzaminy komisyjne, sprawdzające postępy uczniów. Ich program obejmował: grę fortepianową, teorię muzy-

ki, śpiew chorałowy i figuralny, liturgikę, czytanie rubrycellii, łacinę, czynności organisty. Podczas egzaminu 28 czerwca 1904 r., kończącego drugi rok nauczania na wyróżnienie zasłużyli, wykazując się zdolnościami uczniowie Jan Franczak i Władysław Skierkowski. Ponadto zauważono postępy Zygmunta Zalewskiego, któremu przyznano wyróżnienie - za umiłowanie swego przyszelego zawodu i w docenieniu jego wytrwałej pracy. Wrażenia wyniesione z egzaminu były pozytywne²⁰, rozpoczęta praca zaczęła przynosić pierwsze owoce. Podobne egzaminy przeprowadzono także w latach następnych. Latem 1907 r. ks. Gruberski zrezygnował z zajmowanych stanowisk w Płocku i udał się do Czerwińska, gdzie objął probostwo. Po jego odejściu uczniowie płockiej szkoły organistowskiej podzielili się. Część pozostała w Płocku i kontynuowała naukę pod kierunkiem p. Benedykta Sianko i Janiszewskiego. Pozostali wychowankowie przenieśli się do Czerwińska by kształcić się dalej pod okiem ks. Gruberskiego²¹.

Aktywność klasy organowej po wyjeździe z Płocka ks. Gruberskiego wyraźnie zmalała. Dziś, w związku z problemem w dotarciu do odpowiednich dokumentów, które w większości zaginęły, trudno jest ustalić jak przebiegało dalsze kształcenie organistów. Na pewno wyraźnie zmalała liczba uczniów, którzy w większości kierowali się do szkoły czerwińskiej²². O osłabieniu aktywności nauczania świadczą też wyniki egzaminów organistowskich, urządzanych corocznie w Płocku przez Komisję Diecezjalną do Spraw Muzyki, do których przystępowało w następnych latach niewielu dobrze przygotowanych kandydatów. Należy sądzić, iż zapoczątkowana w 1902 r. forma kształcenia funkcjonowała do rozpoczęcia I wojny światowej²³.

Kadra pedagogiczna

Kadrę pedagogiczną tworzyli najlepsi wówczas płocky muzycy. Głównym opiekunem klasy był ks. E. Gruberski, pomagali mu organista katedralny B. Sianko i muzyk związany z Płockim Towarzystwem Muzycznym - Janiszewski.

Ks. E. Gruberski urodził się 28 XII 1870 r. w Płocku, w rodzinie o dużych tradycjach muzycznych. Jego dziadek był organistą w Oporowie i Dobrzykowie, zaś ojciec Wiktor przez 33 lata pracował w charakterze organisty i dyrygenta kapeli w katedrze płockiej.

Ukończył w 1886 r. miejscowe gimnazjum, rozpoczął studia w Instytucie Muzycznym w Warszawie, a następnie rok później wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1893 r.²⁴. Pracował potem jako wikariusz w katedrze oraz profesor śpiewu w Seminarium Duchownym. Na terenie seminarium prowadził dwa chóry, osobno zaś jeszcze chór katedralny. W 1897 r. odbył studia w Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyżbonie. Po powrocie do Płocka powrócił do dotychczasowych obowiązków.

Prowadził aktywną działalność społeczną. Włączył się w prace Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, nauczał na organizowanych przez stowarzyszenie kursach dla organistów. Od 1902 r. pełnił tam funkcję wiceprezesa Sekcji Miłośników Muzyki Kościelnej. Był również

członkiem zarządu Płockiego Towarzystwa Muzycznego, pod egidą którego prowadził ożywioną działalność artystyczną i dydaktyczną.

Działalność ks. Gruberskiego na niwie artystycznej, społecznej i pedagogicznej, skierowanej na kształcenie przyszłych organistów, to nie jedyne podjęte przez niego działania na rzecz muzyki kościelnej. W latach 1893-1913 zajął się ze szczególną aktywnością działalnością publicystyczną²⁵. Ponadto w latach 1902-1907 podjął się działalności wydawniczej. Był redaktorem i wydawcą czasopisma „Śpiew Kościelny” płockiego dwutygodnika poświęconego muzyce kościelnej, wydawał również „Rocznik dla Organistów”. Pisma te adresowane były głównie do organistów. Spełniały ważną w zakresie doboru repertuaru, uczyły właściwego wykonawstwa muzycznego, zawierały artykuły z zakresu historii muzyki kościelnej. Posiadały także cenne dodatki nutowe, prezentujące wartościowe utwory religijne.

Największą sławę przyniosły ks. Gruberskiemu jego kompozycje. Szczególnie twórczy okres jego życia przypada na lata 1901-1904. Dorobek kompozytorski obejmuje łącznie około 80 pozycji, składają się na niego cykle mszalne, kantaty, pasje, responsoria, oratoria, motety, pieśni oraz utwory świeckie²⁶.

Od 1907 r. przebywał w Czerwińsku nad Wisłą, gdzie pełnił obowiązki proboszcza. Zmarł 13 IX 1923 r. w Koszelówce koło Gąbina²⁷.

Benedykt Sianko urodził się ok. 1880 r. w Surarzu na Białostocczyźnie. Ukończył Instytut Muzyczny w Warszawie w klasie organów prof. H. Makowskiego²⁸. Pracował początkowo w Wieluniu, gdzie sprawował funkcję dyrygenta chóru „Lutnia”. W latach 1903-1910 pełnił obowiązki organisty w katedrze płockiej. Z chwilą przyjazdu do Płocka rozpoczął również pracę w Płockim Towarzystwie Muzycznym w charakterze akompaniatora i dyrygenta chóru męskiego i mieszanego. Równocześnie nauczał gry organowej w klasie organowej zawiązanej przy szkole muzycznej stowarzyszenia. Po wyjeździe ks. E. Gruberskiego z Płocka w 1907 r., przejął po nim część obowiązków. Prowadził chór katedralny, kontynuował rozpoczęte kształcenie organistów.

W latach 1910-1927 pracował w Gimnazjum im. W. Jagiełły jako nauczyciel śpiewu. Ponadto z chwilą powstania w 1917 r. Biskupiej Szkoły Organistowskiej, podjął w niej pracę, nauczając przedmiotów muzycznych. Wykładał zasady muzyki, prowadził też klasę organową²⁹. Ze szkołą związany był do 1926 r. Przez wiele lat współpracował również z Gimnazjum im. Reginy Zółkiewskiej i Seminarium Nauczycielskim w Płocku. W szkołach tych prowadził chóry³⁰.

Był prezesem związku Organistów-Chórmistrzów Diecezji Płockiej. W ramach stowarzyszenia inicjował rozmaite akcje, których celem było szeroko rozumiane dokształcanie organistów. Zmarł 27 sierpnia 1940 r. w Płocku.

Uczniowie

W większości, wychowankowie po uzyskaniu odpowiedniego wykształcenia, pełnili obowiązki organistów w parafiach Diecezji Płockiej, stając się prawdziwymi krzewicielami muzyki kościelnej. Część uczniów konty-

nuowała naukę, kształcąc się w konserwatoriach muzycznych.

Po czteroletnim kursie uczniowie zdawali egzamin, przed specjalnie powołaną diecezjalną komisją, upoważniającą do objęcia posady organisty. Komisję do Spraw Muzyki Kościelnej utworzono w Płocku w 1906 r. Powołana została do istnienia przez biskupa A. Wnukowskiego³¹. Miała za zadanie organizować kursy doszkalcające dla organistów, troszczyć się o stan instrumentów w diecezji oraz dbać o dobre przygotowanie zawodowe organistów. Obowiązkiem jej było również urządzenie egzaminów kwalifikacyjnych dla kandydatów na organistów.

Od kandydatów wymagano wykonania solo na organach kilku przygotowanych uprzednio utworów. Sprawdzano również umiejętność gry a vista. W zakresie śpiewu gregoriańskiego, zalecano przygotowanie całego kancjonału Surzyńskiego, śpiewów na M. B. Gromniczną, Środę Popielcową, Niedzielę Palmową, Wielki Tydzień, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Te Deum laudamus, O salutaris hostia, Tantum ergo, Officium Defunctorum, części zmiennych mszy i nieszporów. Sprawdzano także umiejętności śpiewu chóralnego. Wymagano przygotowania trzygłosowej Mszy Singerbergera „Missa brevis in honorem S. Stanisłai” i czterogłosowej Mszy C-dur op. 11 Johanna Schweitzera. Każdy kandydat zobowiązany był opanować jeden głos partii chóralnej, musiał umieć ponadto dyrygować zbiorowym wykonaniem utworów.

Wymagano znajomości wszystkich gam durowych i molowych oraz podstawowych wiadomości z zakresu harmonii. Sprawdzano opanowanie najważniejszych zasad dotyczących przewrotów akordów, a także prowadzenia głosów i modulacji. Egzamin obejmował również wykonanie polskich pieśni religijnych, które należało śpiewać i samodzielnie akompaniować. Kandydaci zobowiązani byli ponadto zaprezentować niezbędne przygotowanie liturgiczne oraz opanować podstawowe wiadomości z zakresu historii muzyki kościelnej.

Egzamin trwał zwykle dwa, trzy dni³².

Wyróżniającym się wychowankiem szkoły był ks. Władysław Skierkowski, zasłużony kapłan, badacz folkloru, organizator kultury muzycznej. Urodził się 12 III 1886 r. we wsi Głuźek koło Mławy w rodzinie chłopskiej. Spośród pięciorga rodzeństwa odznaczał się szczególnym zainteresowaniem muzyką. Uczył się początkowo prywatnie u organisty Kwaśniewskiego w Mławie. Podjął następnie naukę w Płocku w szkole muzycznej przy Płockim Towarzystwie Muzycznym, przygotowując się do zawodu organisty. Po jej ukończeniu rozpoczął pracę zawodową jako organista w kościele seminaryjnym w Płocku³³. W wieku 20 lat wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku, gdzie dał się poznać jako wyjątkowo zdolny alumn. W 1912 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa A. J. Nowowiejskiego. Rozpoczął następnie działalność duszpasterską. Pracował rok w Dzierzgowie, a od 1913 r. w Myszyncu. Tutaj w chwilach wolnych od zajęć duszpasterskich, rozpoczął spisywanie kurpiowskich melodii ludowych. Po dwóch latach przeszedł na wikariat do Krasnosielca. Kolejnym miejscem jego pracy była parafia Różan. W 1920 r. otrzymał pierwszą samodzielną placówkę - został proboszczem

w Ciachcinie, a od 1925 r. w Imielnicy. Nie przerywał rozpoczętej pracy nad zbieraniem i zapisywaniem pieśni kurpiowskich. Wielokrotnie wyjeżdżał na tereny Puszczy Kurpiowskiej. Notował pieśni ludowe, zarówno świeckie jak i religijne. Zapisywał także zwyczaje, przysłowia. W latach 1913-1923 zebrał ponad dwa tysiące pieśni kurpiowskich. Dorobkiem księdza zainteresowało się Towarzystwo Naukowe Płockie w osobie ówczesnego prezesa dr. Aleksandra Macieszy. Od 1926 r. ks. Skierkowski jako członek Towarzystwa wielokrotnie wygłaszał referaty o Kurpiach, ilustrując je grą na fortepianie i własnym śpiewem. Niektóre z referatów zostały opublikowane w naukowych pismach muzycznych³⁴.

W 1928 r. wydał pierwszą część publikacji pt. „Puszcza Kurpiowska w pieśni”. Zachęcony dobrym przyjęciem wydawnictwa rozpoczął nowy etap swojej działalności. Od tej pory jego wyjazdy miały charakter zorganizowanej, zaplanowanej pracy. Aż do wybuchu wojny, zwykle w miesiącach letnich, wyjeżdżał do Puszczy, by zbierać pieśni. Kolejne zbiory zawierające jego dorobek ukazały się w latach 1929, 1933 i 1934³⁵.

Badaniami swymi zyskał wielkie uznanie wybitnych polskich kompozytorów i etnografów³⁶. Uznany polski muzykolog J. Chybiński napisał: „... praca ks. Skierkowskiego odznacza się wszelkiej pochwały godną starannością i metodycznością. Już na pierwszy rzut oka zwracamy uwagę na spełnienie wszystkich warunków wymaganych od wartościowych zbiorów pieśni (melodii) ludowych”³⁷.

W 1928 r. odbyła się w Płocku premiera widowiska „Wesele na Kurpiach”, opartego na dorobku ks. Skierkowskiego. Przedstawienie przygotowane przez artystów teatru płockiego, cieszyło się olbrzymim powodzeniem w kraju i za granicą³⁸.

W marcu 1941 r. ks. Skierkowski został aresztowany i osadzony wspólnie z innymi duchownymi w obozie w Działdowie. Zmarł 20 VIII 1941 r. w Działdowie.

Wyróżniającym się uczniem szkoły był Antoni Zieliński, późniejszy organista w Rypinie. Kształcił się w latach 1906-1910, kontynuował więc naukę po odejściu ks. E. Gruberskiego z Płocka - w Czerwińsku. Egzamin kwalifikacyjny zdał w Płocku w 1910 r., uzyskał świadectwo 2 klasy³⁹. W latach międzywojennych należał do Diecezjalnej Komisji do Spraw Organistowskich w Płocku. Za swoją działalność na niwie muzyki kościelnej otrzymał odznaczenie papieskie „Pro Ecclesia et Pontifice”. Wyrzucił taką opinię o szkole i nauczycielu ks. E. Gruberskim: „Jako były uczeń zawsze wspominam mile czasy szkolne pod swym kochanym nauczycielem, który nas uczył nie tylko muzyki, ale jak żyć między ludźmi, kochać swą Ojczyznę”⁴⁰.

Na dzisiejszym etapie badań możliwe jest ustalenie jedynie części nazwisk uczniów klasy organowej. Szczegółowe przedstawienie wszystkich absolwentów, wyników egzaminów, programów nauczania, pełnej kadry pedagogicznej - jest niemożliwe z powodu zaginięcia dokumentacji szkoły muzycznej PTM. Gruntowna kwerenda płockich czasopism pozwala jednak na skompletowanie nazwisk pewnej grupy uczniów⁴¹. Do grona wychowanków klasy organowej przy szkole Płockiego Towarzystwa Muzycznego, poza przedstawionymi wyżej

postaciami należeli: Boliszewski, Woźniak, Lipiński, Bieniek, Bulak, Cieślak, Walkiewicz Kotkowski, Muszyński, Polak, Rutecki, Franciszek Dąbrowski, Edmund Drapiński, Jan Franczak, Jan Golał, Michał Mroziński, Władysław Rychlicki, Kazimierz Świątek, Owsiątek, Zygmunt

Zalewski, Smiątkowski, Cieślak, Szlązak, Kierszulis, Wierzbicki, Kuciński, Czajkowski, Woźniak, Zieliński, Bieniek, Lipiński, Sobieski, Zagrodzki, Oprawko, Cieślak, Golas, Bulak, Krakowiak, Plichta, Włodarczyk, Cichocki, Gburczyk, Zagrodzki.

PRZYPISY

- ¹ W. Jezusek, *Ks. Eugeniusz Gruberski w trosce o reformę muzyki i śpiewu kościelnego*, „Studia Płockie”: 1973, s. 81.
- ² Ks. Bronisław Maryański (1863-1912) - ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie. Kształcił się następnie w Seminarium Duchownym w Płocku, które ukończył i święcenia kapłańskie otrzymał w 1889 r. Rozpoczął działalność duszpasterską. Był wikariuszem w Płocku, Krzynowłodze Małej, Czyżewie. Funkcję proboszcza pełnił kolejno w: Radzanowie, Kleczkowie, Sobowie i Brwilnie. W latach 1903-1905 odbył studia w dziedzinie filozofii na paryskiej Sorbonie. Największą jego pasją była muzyka kościelna. Od 1891 r. rozpoczął wydawanie „Kalendarza dla organistów wiejskich”. Był jednym z inicjatorów utworzenia przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym w 1894 r. - Sekcji Miłośników Muzyki Kościelnej. Również z jego inicjatywy utworzono przy WTM trzyletnią szkołę organistowską. Obok działalności na polu muzyki kościelnej dał się również poznać jako wprawny literat. Używał pseudonimu literackiego Grzegorz Brzóska. J. B. Nycek, *Ludzie i książki*, Płock 1983, s. 149.
- ³ „Przegląd Katolicki”: 1893 nr 20, s. 314.
- ⁴ Po pięciu latach pracy wymierne rezultaty pracy były imponujące. Przeszkolono w tym czasie 300 organistów, do szkoły uczęszczało 200 uczniów, a wszystkich uczestników sekcji łącznie 900, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1964, nr 10/11, s. 260.
- ⁵ Z. Przedwor, Zakończenie roku szkolnego w klasie organowej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, „Przegląd Katolicki” 1898, nr 32, s. 506.
- ⁶ Towarzystwo funkcjonowało potajemnie praktycznie już od 1899 r. Oficjalna rejestracja poprzedzona wieloma czynnościami w tym celu zabiegami, dokonała się ostatecznie 17 maja 1900 r. Zatwierdzony statut pozwolił dnia 24 września tego samego roku na uformowanie się oficjalnego komitetu stowarzyszenia w osobach: Jana Świąckiego - prezesa, Józefa Brudnickiego - wiceprezesa, Juliana Korewickiego - sekretarza, Jana Chmielińskiego - zastępca sekretarza, Antoniego Wunderlicha - skarbnika, Antoniego Goszczyńskiego - zastępca skarbnika, Kamila Berezy i Jana Ligowskiego - członkowie komitetu. Miesięczną składkę członkowską ustalono w wysokości 1 rubla. Członkiem honorowym towarzystwa mógł zostać każdy, kto jednorazowo wniósł sumę 100 rubli. „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 77, s. 1; 1900, nr 80, s. 2.
- ⁷ Prezesem, wiceprezesem i skarbnikiem pozostały te same osoby, które piastowały funkcje w Komitecie Tymczasowym. Zastępcą sekretarza został dr Kamil Bereza, zastępcą skarbnika dr Jan Chmieliński, członkami zarządu dr Zygmunt Perkahl i ks. Eugeniusz Gruberski. „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 86, s. 2.
- ⁸ *Dziesięć wieków Płocka*, red. J. Chojnacki, Płock 1969, s. 146.
- ⁹ Ks. E. Gruberski był członkiem zarządu Płockiego Towarzystwa Muzycznego.
- ¹⁰ Ks. Franciszek Bornik (1870-1906) - ukończył Seminarium Nauczycielskie w Łęczycy i Seminarium Duchowne w Płocku. Podczas pobytu w seminarium organizował i prowa-

- dził kłerycką orkiestrę dętą. Święcenia kapłańskie przyjął w 1895 r. Pełnił następnie funkcję wikariusza w kościele farnym w Płocku. Na tym stanowisku pozostał przez 10 lat. Obok pracy parafialnej, jego pasją była działalność muzyczna wśród parafian. Utworzył przy parafii chór dziecięcy i mieszany. Zespoły te prezentowały wysoki poziom artystyczny. W 1902 r. przebywał trzy miesiące w Ratybonie w Szkole Muzyki Kościelnej, by uzupełnić wykształcenie muzyczne. Po powrocie powierzono mu funkcję wykładowcy śpiewu w Seminarium. Oprócz pracy duszpasterskiej i artystycznej, zajmował się także publicystyką. Na łamach „Śpiewu Kościelnego” publikował artykuły prezentujące tematykę muzyczną. Był też wydawcą trzech śpiewników, zawierających pieśni maryjne i opracowania pieśni kościelnych. W 1905 r. objął probostwo w Osieku nad Wisłą, a następnie w Borkowie Kościelnym koło Sierpca. Zmarł w 1906 r. Płocku. A. Leleń, *Religijna kultura muzyczna Mazowsza Płockiego*, Płock 2001, s. 215-217.
- ¹¹ „Przegląd Katolicki” 1902, s. 572, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 41, s. 2.
- ¹² „Śpiew Kościelny” 1904, nr 19, s. 221-222.
- ¹³ A. Pęski, *Kursy organistowskie w Płocku*, „Śpiew Kościelny” 1902, nr 13/14, s. 114-115.
- ¹⁴ Jeszcze w 1909 r. redakcja „Śpiewu Kościelnego” pisała: „Marzymy o tym, by każdy organista w Polsce umiał grać z nut”. „Śpiew Kościelny” 1909, nr 20, s. 322.
- ¹⁵ S. Tomkowicz, *Muzyka Kościelna i organiści*, „Czas” 20 VI 1901, nr 139.
- ¹⁶ „Przegląd Katolicki” 1902, nr 3, s. 41.
- ¹⁷ Anonse, zawierające informacje o naborze uczniów do klasy organowej przy Płockim Towarzystwie Muzycznym, zamieszczone zostały w piśmie poświęconym muzyce kościelnej „Śpiew Kościelny” 1902, nr 13/14, s. 121; 1902, nr 15/16, s. 141.
- ¹⁸ Budynek, w którym mieści się obecnie Kuria Diecezjalna.
- ¹⁹ W. Jezusek, dz. cyt., s. 93.
- ²⁰ *Z Płocka*, „Śpiew Kościelny” 1904, nr 17, s. 195.
- ²¹ Uczniowie szkoły, którzy kontynuowali naukę w Czerwińsku: Kierszulis, Wierzbicki, Kuciński, Czajkowski, Woźniak, Zieliński, Bieniek, Lipiński, Sobieski, Zagrodzki, Oprawko, Cieślak, Golas, Bulak, Krakowiak, Plichta, Włodarczyk, Cichocki, Gburczyk, Zagrodzki. „MPP”: 1948, s. 434; „Studia Płockie” 1973, s. 111.
- ²² Szkoła w Czerwińsku stanowiła konkurencję dla szkoły płockiej. Program nauczania w Czerwińsku był czteroletni, stanowił kontynuację wcześniej przyjętych założeń. Uczniowie mieszkali w klasztorze, w celach, po trzech lub czterech. Wyżywienie realizowali we własnym zakresie, stołowali się najczęściej w miasteczku. Należeli do chóru parafialnego i do orkiestry. Brali udział w urządzanych koncertach, akademiach, jasełkach, przedstawieniach i uroczystościach. Liczba uczniów czerwińskiej szkoły zmniejszyła się wraz z otwarciem Biskupiej Szkoły Organistowskiej w 1917 r., jednak do zgonu ks. Gruberskiego w 1923 r. cały czas odbywało się w Czerwińsku kształcenie przyszłych organistów. Po odbyciu kursu, uczniowie zdawali egzamin przed komisją diecezjalną w Płocku, kwalifikują-

- cy ich do pracy w parafiach. W. Jezusek, dz. cyt., s. 99-100.
- ²³ Wielce prawdopodobne, że nauczanie w szkole PTM podjął kolejny organista katedralny, pracujący w Płocku w latach 1910-1913 - Szczepan Sieja. S. Sieja - urodził się na początku lat 70-tych XIX wieku prawdopodobnie na Kresach Wschodnich. Ukończył klasę organów u prof. Mieczysława Surzyńskiego w Instytucie Muzycznym w Warszawie. Kształcił się następnie w Szkole Muzyki Kościelnej w Regensburgu. Po studiach pracował jako organista i dyrygent chóru w katedrze w Saratowie. W latach 1910-1913 przebywał w Płocku, gdzie pełnił obowiązki organisty katedralnego, dyrygenta chóru katedralnego i nauczyciela śpiewu w Seminarium Duchownym. Na początku 1914 r. został zmobilizowany do armii rosyjskiej i wysłany na Daleki Wschód. Po wojnie powrócił na krótko do Polski, by wyjechać następnie na stałe do USA. Tam zajmował się kompozycją, prowadzeniem chórow, nauczaniem muzyki, był także kierownikiem Narodowego Kolegium Muzycznego w Chicago. Zmarł w 1942 r. w Chicago. A. Lelen, dz. cyt., 229-230.
- ²⁴ W. Jezusek, dz. cyt., s. 68-69.
- ²⁵ Publikował na łamach następujących czasopism: „Przeгляд Katolicki”, „Rocznik dla organistów”, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, „Muzyka Kościelna”, „Śpiew Kościelny”, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”. Jest autorem 88 różnych publikacji prasowych. A. Lelen, dz. cyt., s.223.
- ²⁶ Jako kompozytor pozostawił Gruberski po sobie piękną spuściznę, mającą dużą wartość artystyczną. Kompletny spis jego kompozycji podaje „MPP” 1925, nr 8, s. 305-307.
- ²⁷ M. Grzybowski, Ks. Eugeniusz Gruberski, „Tygodnik Płocki” 16 X 1983, nr 42, s. 4.
- ²⁸ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 12 IX 1903, nr 73.
- ²⁹ J. Antoniak, *Program Szkoły Organistowskiej*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1919, nr 1, s. 31-32.
- ³⁰ W 1928 r. w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, połączone chóry dwu szkół, zdobyły pod batutą B. Sianki w kategorii chórow szkolnych pierwszą nagrodę.
- ³¹ „Dla przeprowadzenia w praktyce reformy muzyki kościelnej w myśl nr 24 „Motu Proprio” Piusa X [...] niniejszym ustanawiamy komisję specjalną, do której składu zapraszamy ks. Kan. Gruberskiego i księży prob. Maryańskiego, Bugajczyka oraz organistę katedralnego”, A. Wnukowski, *Prawa diecezjalne płockie w sprawie śpiewu liturgicznego*, „Śpiew Kościelny” 1906, nr 19, s. 222.
- ³² *Wiadomości dla organistów*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1911, nr 3, s. 108-109.
- ³³ H. Gadomski, *Władysław Skierkowski 1886-1941*, Ostrołęka 1984, s. 6.
- ²⁴ W. Skierkowski, *Muzykalność ludu kurpiowskiego*, [w:] „Kwartalnik Muzyczny” 1933, nr 17/18; W. Skierkowski, *O niektórych tańcach kurpiowskich*, [w:] „Polski Rocznik Muzyczny”, 1936.
- ³⁵ Rękopisy Skierkowskiego - to sto kilkadziesiąt różnego rodzaju zeszytów nutowych i zwykłych teczek z luźnymi kartkami. Rękopisy niepublikowane obejmują łącznie 1490 pieśni. Spuścizna badawcza ks. Skierkowskiego znajduje się w zbiorach Towarzystwa Naukowego Płockiego i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu.
- ³⁶ Z pracy ks. Skierkowskiego korzystali kompozytorzy, czerpiący inspirację z folkloru kurpiowskiego. Należą do nich m.in.: K. Szymanowski (*Pieśni kurpiowskie na głos i fortepian*, *Pieśni kurpiowskie na chór mieszany a cappella*, *Pieśni kurpiowskie na skrzypce solo i fortepian*), T. Paciorkiewicz (*Suita kurpiowska na orkiestrę*, *Tańce kurpiowskie na fortepian*, *Pieśni kurpiowskie na chór mieszany 4-głosowy a cappella*), T. Baird (*Mała suita kurpiowska na orkiestrę smyczkową*), T. Maklakiewicz (*Suita kurpiowska na sopran solo i chór mieszany a capella*), T. Sygietyński (*Mazowsze - 16 piosenek z repertuaru Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”*), W. Rudziński (*Pieśni kurpiowskie na mały zespół orkiestrowy, 2-głosowy chór mieszany lub 2 głosy solowe*).
- ³⁷ A. Chybiński, Ks. W. Skierkowski, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, „Kwartalnik Muzyczny” 1928, nr 1, s. 87.
- ³⁸ Sztuka „Wesele na Kurpiach” wykonywana była w 1928 r. przez dwa miesiące w warszawskim teatrze „Ateneum”. Obsadę stanowili aktorzy teatru płockiego, całość reżyserował Tadeusz Skarżyński. Przedstawienie cieszyło się olbrzymim powodzeniem, stało się ważnym wydarzeniem artystycznym w stolicy. Sztuka zyskała bardzo pochlebne recenzje prasy. H. Gadomski, dz. cyt., s. 11.
- ³⁹ „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1910, nr 10, s. 300.
- ⁴⁰ W. Jezusek, dz. cyt., s. 93.
- ⁴¹ „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1948, s. 434; „Śpiew Kościelny” 1904, nr 17, s. 195; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1910, nr 10, s. 300.

ŻYDZI W ŻYCIU POLITYCZNYM PŁOCKA DO 1919 r.

Artykuł przedstawia dzieje politycznego zorganizowania społeczności żydowskiej miasta¹. Kilku słów wyjaśnienia wymagają ramy czasowe tematu. Ich początkiem jest okres przelomu wieków, moment, w którym zaczęły na ziemiach polskich tworzyć się nowoczesne ruchy polityczne, zorganizowane wkrótce w partie. I to zarówno wśród Polaków, jak i wśród Żydów. Natomiast data końcowa to rok pierwszych wolnych wyborów samorządowych, które ukazały w pewnym stopniu stan zorganizowania politycznego Żydów płockich u progu Polski Niepodległej.

Koniec XIX w. to czas powstania dwóch głównych nurtów politycznych w społeczeństwie polskim: narodowodemokratycznego i socjalistycznego. Ten drugi już wkrótce podzielił się na dwa odłamy, reprezentowane przez Polską Partię Socjalistyczną i Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy. Dzielił je problem fundamentalny, uniemożliwiający wszelkie próby zjednoczeniowe, mianowicie stosunek do kwestii niepodległego bytu państwa polskiego.

Opisywany okres to również czas gwałtownej aktywizacji politycznej Żydów. Światowy Kongres Żydów, obradujący w Bazylei w 1897 r. przyjął ideę syjonizmu - specyficznie żydowskiej odmiany nacjonalizmu, postulującą budowę niezależnego państwa żydowskiego. Około 1900 r. w międzynarodowym ruchu syjonistycznym powstała frakcja socjalistyczna Poalej Syjon (hebr. Robotnicy Syjonu). W wyniku dokonanego w jej łonie rozłamu, wyłoniła się jeszcze jedna organizacja, tzw. Syjonistów - Socjalistów. Obie te grupy - prócz syjonizmu - stały na gruncie idei marksowskich.

Obok syjonizmu popularne były wśród Żydów hasła autonomizmu, tj. pozostania Żydów w danym, zamieszkanym przez nich kraju, pod warunkiem uzyskania autonomii społeczno-kulturalnej. Różne grupy robotnicze nawiązujące do tego programu i przeciwne syjonizmowi, połączyły się w 1897 r. i utworzyły Ogólny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i w Rosji czyli Bund.

Wspomnieć wreszcie trzeba o programie asymilacji, tak obecnym przez cały XIX wiek, którego schyłek przypadał właśnie na okres stanowiący ramy czasowe tegoż opracowania. Mimo, iż dotyczy on dość nielicznej grupy osób - żydowskiej inteligencji i warstw bogatszych, to jednak stanowi ważki problem, gdyż grupa ta stanowiła - generalnie - najbardziej światłą i energiczną część ówczesnego polskiego żydostwa, dążącą zgodnie z duchem postępu do wyrwania Żydów ze społecznego i kulturowego getta².

Pod koniec XIX w. (dane z 1897 r.) ludność żydowska Płocka liczyła 7721 osób co stanowiło 28,6% ogółu mieszkańców. Ponieważ nie dysponuję szczegółowymi danymi dotyczącymi samego miasta, chcąc krótko przedstawić strukturę społeczną ludności żydowskiej posłużę się danymi dotyczącymi całej guberni. I tak według zajęć

ludności żydowskiej w 1897 r. wynika, iż 33% zajmowało się handlem, 21,5% krawiectwem, 9,3% to właściciele i zatrudnieni w zakładach produkcyjnych, 6,2% utrzymywało się z kapitałów, nieruchomości i in., 5,4% pracowało w usługach i wyrobnictwie, kapłani i pracownicy instytucji religijnych stanowili 1,8%, a przedstawiciele wolnych zawodów 0,7%³. Szczególną cechą był brak żydowskiej klasy robotniczej. Proletariat tej narodowości tworzyli czeladnicy, drobni kupcy, chałupnicy i wyrobnicy.

Zdecydowaną większość płockich Żydów stanowili ortodoksyjni chasydzi. Jedynie w środowisku najbogatszych oraz przedstawicieli wolnych zawodów dominowali zwolennicy asymilacji. I choć stanowili mniejszość to jednak posiadany status materialny i intelektualny oraz chęć działania czyniła z nich najaktywniejszą część społeczności żydowskiej.

Konflikt ze zwolennikami opcji konserwatywno-zachowawczej ujawniał się przy okazji wyborów do Dozoru Bożniczego. W latach 1900 i 1903 zwyciężali w nich kandydaci obozu postępowego, a stanowiska dozorów obejmowali tacy asymilatorzy jak Samuel Askanas, Jakub Szenwic czy Lejb Płońskier⁴.

Żywe zainteresowanie najsłynniejszą ówczesną sprawą sądową świata - słynnym procesem Alfreda Dreyfusa, francuskiego oficera - Żyda, oskarżonego (nieśluszenie, jak się później okazało) o szpiegostwo na rzecz Niemiec doskonale odzwierciedla ówczesną aktywizację środowisk żydowskich Płocka. Sprawa Dreyfusa podzieliła opinię publiczną Francji, a również i całej Europy, na dwa przeciwstawne obozy: „dreyfusistów” - którzy uważali się za obrońców prawa i wolności (najsłynniejszym spośród nich był Emil Zola) i „anty-dreyfusistów” - ucieleśniających fałsz, rasizm i nietolerancję.

Reakcje Żydów płockich na wiadomość o jednym z wielu wyroków jakie zapadły w tej sprawie, tak relacjonowały „Echa Płockie i Łomżyńskie”: „Pewien obywatel tutejszy otrzymał [...] telegram zawiadamiający, że „Dreyfus został uniewinniony”. [...] Zapanował ogromny ruch wśród izraelitów, którzy biegali na wszystkie strony z nowiną. Radość w mieście była duża [...]. Nazajutrz [...] przekonano się, że wiadomość była fałszywa [...]. Skazanie ponowne Dreyfusa przyjęto przez żydów u nas z niezadowolaniem”⁵.

W połowie lat 80. XIX w. jednym z uczniów płockiego gimnazjum rządowego (obecnie Liceum im. Małachowskiego) był młody Żyd Izaak Grünbaum. Mając siedemnaście lat, wraz z gronem kolegów, zarazony fermentem umysłowym ogarniającym Żydów wzbudzonym przez zupełnie nową ideę (syjonizm) założył w Płocku bibliotekę, nazwaną później „Hazomir”. Po latach wspominał: „Pamiętam pierwsze zebranie, na którym postanowiono utworzyć bibliotekę [...]. Kto zwołał zebranie, kto wyszukał przyszłych towarzyszy - nie pamiętam. Pamiętam tylko, że byłem wśród organizatorów i przygotowałem he-

brajskie przemówienie. [...] Biblioteka stała się ważną bazą kulturalną dla młodzieży miasta, do czytania i nasiąkania wiedzą, oraz jako centrum dyskusji i zebrań [...]”⁶.

Idee syjonistyczne trafiły w Płocku na podatny grunt. W prywatnych mieszkaniach obywateli żydowskich, zainteresowanych nowinkami ze świata, organizowano odczyty i dyskusje o podstawowych założeniach nowej idei. Rzec można, że syjonizm trafił na salony. M.in. wiosną 1898 r. referat o syjonizmie wygłosił przybyły z Warszawy Zygmunt (Zelig) Weizman. Latem tego roku na podobnym zebraniu obecny był Józef Kwiatek - jeden z późniejszych przywódców PPS i bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego - oraz bracia Kempnerowie - płocczanie, wówczas studenci Uniwersytetu Warszawskiego⁷.

Grünbaum twierdzi, iż na jednym z takich zebrań powstało koło syjonistyczne „Mazkeret Szmuel” (hebr. Odznaka ku pamięci Szmuela), nazwane tak dla uczczenia pamięci rabina Szmuela Mohylewa, jednego z pierwszych otwarcie popierających hasła syjonistyczne⁸.

Pierwsi działacze syjonistyczni w Płocku to przede wszystkim ludzie młodzi, choć również i w średnim wieku: Aron Beker, Mordechaj Koszerkiewicz czy Benjamin Golde⁹.

Popularność syjonizmu wyrażała się w różny sposób. W księgarni przy ul. Grodzkiej, będącej własnością rodziny Kempnerów „widzimy np. jego (tj. Teodora Herzl twórcy ideologii syjonistycznej) portret, a przed portretem gromadki żydów, nie mogących napatrzeć się swemu wodzowi. Ubóstwianie bohatera rośnie, syjonizm wzmaga się wśród naszych żydów”¹⁰.

Latem 1900 r. powstał w Płocku związek syjonistyczny „Dorszej Syjon” (hebr. Pragnący Syjonu), którego celem było szerzenie idei syjonistycznej wśród społeczeństwa żydowskiego oraz udzielanie pomocy finansowej akcjom syjonistycznym. Każdy członek organizacji zobowiązany był płacić miesięczną składkę w granicach 15-25 kopiejek i sprzedać w ciągu roku 5 szekli (roczna opłata na fundusz syjonistyczny)¹¹.

W tym roku jednym z członków miejscowego dozoru bożniczego został wybrany syjonista Benjamin Golde¹².

Syjonistyczna młodzież żydowska utworzyła jesienią 1900 r. towarzystwo „Tykwach Isroel” (hebr. Nadzieja Izraela). Dwa razy w tygodniu organizowano odczyty na temat historii Żydów i ich literatury. Jak donosiły „Echa Płockie i Łomżyńskie”, po roku działalności „czy z powodu braku funduszy, czy też słabego ucześnieństwa słuchaczy na te wykłady”¹³, działalność towarzystwa zamarła.

W tej samej korespondencji pismo przyniosło informację, iż biblioteka „Hazomir” otrzymała od petersburskiego „Towarzystwa rozprzestrzeniania oświaty wśród Żydów” 150 tomów¹⁴.

Oslabienie aktywności w działalności syjonistów potwierdzają również decyzje podjęte na zebraniu kółka „Mazkeret Szmuel” w styczniu 1902 r. Postanowiono wówczas usunąć z organizacji wszystkich, którzy nie wykazują „żadnej działalności praktycznej w dążeniach i celach kółka. [...] syjonizm, który w ostatnim roku trochę omdlał w swej działalności, znowu odżył pod wpływem

ostatniego kongresu” odbytego w 1901 r. w Bazylei. Płockich syjonistów reprezentował na tym kongresie Benjamin Golde. Ponadto na zebraniu zapowiedziano przyjazd z Warszawy liderów ruchu syjonistycznego w Królestwie Polskim - Nachuma Sokolowa i Izydora Jasinowskiego¹⁵.

Trudno jest uchwycić moment powstania pierwszych organizacji politycznych wśród robotników żydowskich Płocka. Pierwszy strajk miał miejsce w listopadzie 1902 r.¹⁶ Zorganizowali go żydowscy czeladnicy krawieccy. Jak wspominał jeden z uczestników - Szmul Zapust: „Nie było to takie łatwe jak się wydaje. Ponieważ nie mieliśmy doświadczenia w organizowaniu robotników, sprowadziliśmy do tego celu zawodowego organizatora z Warszawy. Aby nie padło na niego żadne podejrzenie [...] mówiło się, że jest krawcem [...] ale robotę, którą mu dano do wykonania, robiliśmy za niego”¹⁷. Jednak policja orientowała się w działaniach strajkujących, o czym mówią zachowane do dzisiaj akta. Według tychże źródeł przyjezdni agitatorzy wzywali strajkujących do przeciwstawienia się ciężkim warunkom bytowym, tj. pracy nawet do 16 godzin na dobę za niską płacę. Tłumaczyli, iż robotnik winien mieć więcej wolnego czasu przeznaczonego na odpoczynek lub naukę. Wywalczyć te postulaty można tylko w drodze strajku, przy czym konieczne jest organizowanie składek pieniężnych, dla pomocy tym strajkującym, którzy pozostali bez środków do życia. Jako zadanie wysunięto skrócenie czasu pracy do 10 godzin i podwyżkę płac. Jak stwierdzał raport policyjny: „Nie ma podstaw by sądzić, iż te przemówienia (agitatora z Warszawy - przyp. aut.) zawierały idee nieprawomyślne politycznie. [...] Dokonane przeszukania [...] nie przyniosły niczego zasługującego na uwagę”. Wg raportów akcja strajkowa objęła ok. 100 krawców, którzy „swego protestu niczym innym nie przejawiali, jak tylko przerwaniem pracy. Strajk, [...] przy najmniejszym ustępstwie ze strony właścicieli sam zakończył się i strajkujący przystąpili do pracy”¹⁸. Kilku aresztowanych przez policję uczestników protestu zostało niedługo wypuszczonych i ukaranych jednorocznym nadzorem policji¹⁹.

Przebieg tego pierwszego w Płocku strajku robotniczego nasuwa kilka refleksji. Po pierwsze zwraca uwagę nieumiejętność zorganizowania wystąpienia robotników na prowincji, i wobec tego potrzeba sprowadzenia kierujących akcją z większych, zaprawionych w bojach ośrodków. Po drugie - sprawa żądań. Miały one charakter wyłącznie ekonomiczny, i to o bardzo małym zasięgu. Po trzecie - szybkie zakończenie akcji po uzyskaniu niewielkich ustępstw. Wszystko to świadczy o słabym wyrobieniu politycznym i zorganizowaniu proletariatu płockiego. Nieśmiałe żądania próbowano osiągać jak najbardziej minimalizując rozmiary konfliktu. Robotnik bardzo bał się jeszcze takich akcji. O tym, że władze zdawały sobie sprawę z ograniczonych rozmiarów strajku świadczą również niskie kary.

Pozostaje jeszcze kwestia wyjaśnienia, dlaczego właśnie wśród Żydów wybuchł pierwszy w Płocku strajk. Było to wynikiem bardzo małego wpływu organizacji socjalistycznych na szeregi polskich robotników w mieście.

Organizacje te próbowały dopiero zaistnieć na miejscu, dominowała natomiast niepodzielnie narodowa demokracja, całkowicie przeciwna jakimkolwiek próbom wzniecania konfliktów na tle klasowym. W społeczeństwie żydowskim natomiast ruch robotniczy, czy to nurtu syjonistycznego, czy bundowskiego, zdobywał szybko poparcie, jako jedyny proponujący bieżącą, aktywną walkę polityczną z władzą. Jednak to, jaka organizacja polityczna przysłała swego przedstawiciela dla organizowania strajku, pozostaje zagadką.

Kolejny strajk wśród żydowskich robotników krawieckich wybuchł we wrześniu 1903 r. Zakończył się sukcesem, zaś jednemu z majstrów ostro występującemu przeciw strajkującym, „robotnicy w sądny dzień sprawili za to lanie”²⁰.

Szerokim echem w Królestwie Polskim odbił się incydent mający miejsce 6 marca 1902 r. związany z obchodami 50-lecia śmierci Mikołaja Gogola zorganizowanymi w gimnazjum rządowym. W związku z faktem, iż Gogol miał opinię nieprzychylnego Polsce, impreza ta stanowiła - w oczach młodzieży - policzek wymierzony wszystkim Polakom.

Wkrótce po rozpoczęciu uroczystości pośród ogólnych gwizdów i krzyków akademię przerwano. Uczniowie rozkręcili w budynku krany, rozbijali lampy i szyby. Opuszczających mury szkoły gości honorowych (m.in. gubernator plocki, naczelnik żandarmerii, wyżsi urzędnicy rosyjscy) oblano z okien atramentem i pożegnano wyzwiskami. Część uczniów wybiegła na ulicę (dziś St. Małachowskiego) tłukąc w dalszym ciągu szyby w budynku szkolnym i rozbijając lampy uliczne. Przybyłych policjantów witały antypaństwowe okrzyki.

Obradująca niebawem rada pedagogiczna podzieliła winnych według stopnia przestępstwa. Do pierwszej grupy zaliczono aktywnych uczestników, którym winę udowodniono, do drugiej - mniej aktywnych, a do trzeciej tych, którym udowodnić niczego się nie dało. Do pierwszej kategorii należało 9 uczniów (w tym 3 Żydów), których usunięto z gimnazjum bez prawa ubiegania się o miejsce w żadnym z gimnazjów całego imperium (minister oświaty ograniczył to zastrzeżenie do gimnazjum w Płocku). Do drugiej - 16 uczniów (4 Żydów), których usunięto bez prawa ponownego zdawania do szkoły w Płocku. Trzecia grupa uczniów obejmująca 38 osób (2 Żydów) otrzymała upomnienie Rady Pedagogicznej i ocenę dostateczną ze sprawowania²¹.

Manifestacja wykazała wysoki stopień uświadomienia narodowego młodzieży i mimo systemu rusyfikacyjnego istnienie samodzielnej myśli wśród uczniów, tworzących kółka samokształceniowe oraz wychowanych przez rodziny w duchu polskości (co odnotowała rada pedagogiczna). Na uwagę zasługuje spora liczba uczniów - Żydów w tej manifestacji patriotyzmu, co dobrze świadczy o obywatelskiej postawie plockich rodzin żydowskich.

W aktach plockiej żandarmerii zachowały się materiały z prowadzonego w latach 1902-1904 śledztwa w sprawie grupy uczniów gimnazjum plockiego podejrzanych o polityczną nieprawomyślność oraz „przynależ-

ność do tajnego kółka Żydów w Płocku mającego na celu rozbudzenie postępowego ducha narodowego, tak Żydów, jak i innych narodowości, spośród uczniów wymienionej szkoły”²². W domach zatrzymanych (m.in. Julian Golde, Lucjan Altberg, Abraham Goldsztejn) przeprowadzono rewizje, podczas których znaleziono m.in. broszurę o kongresie syjonistycznym, książkę dotyczącą powstania styczniowego oraz sporządzone odręcznie: plan przebiegu powstania listopadowego, tekst pieśni „Boże coś Polskę” itp.²³ Zatrzymani byli prawdopodobnie członkami kółka samokształceniowego jakich wiele istniało ówczesnie w szkołach średnich.

Należy również wspomnieć o aktywnym udziale młodych Żydów w strajku szkolnym, mającym miejsce w lutym 1905 r. we wspomnianym gimnazjum rządowym. W petycji uczniowskiej domagano się m.in. dopuszczenia do nauczania nauczycieli Żydów. Uczestnicy strajku wspominali, iż „koledzy ewangelicy i Żydzi szli ręką w rękę”²⁴.

Nakreślony wcześniej żywiłowy charakter ruchu robotniczego przyjął tymczasem ramy organizacyjne.

Pierwsza udokumentowana wiadomość dotyczy Żydowskiej Organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej (ZO PPS). Na jej II Konferencji odbytej w dniach 9 -10 października 1903 r. podjęto decyzję o połączeniu istniejących dotychczas odrębnie struktur tworzonych przez robotników polskich i żydowskich. W ten sposób budowano organizację m.in. w Płocku „gdzie ruch zaczął rozwijać się niedawno”²⁵.

Po wybuchu rewolucji w 1905 r. Płock stał się miejscem strajków, demonstracji i zamachów na przedstawicieli władzy carskiej. Trudno jednak w większości wypadków, szczególnie jeśli chodzi o ugrupowania żydowskie, wykazać dziś w sposób bezdyskusyjny, kto w wydarzeniach tych uczestniczył, a tym bardziej kto był ich głównym organizatorem.

Pośród żydowskiego proletariatu najsilniejsze wpływy w Płocku posiadała Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Robotnicza. Wspominają o tym i źródła bundowskie (z maja 1905 r.)²⁶, i PPS-owskie (w sprawozdaniu na konferencję okręgową w maju 1906 r.)²⁷. Te ostatnie mówią o zorganizowanym kolportażu wydawnictw tej partii. Zwolywała ona wiece i zebrania w podmiejskich lasach, zaułkach dzielnicy żydowskiej, jak również w prywatnych mieszkaniach. Do jej działaczy należeli Julian Golde, Mordechaj Koszkerkiewicz czy Lejb Lewin²⁸. Partia organizowała robotników w związki zawodowe, prowadziła pracę kulturalną i oświatową. Po ogłoszeniu manifestu o Dumie tzw. bułyginowskiej syjonistycznej - socjaliści wydalili w Płocku 28 sierpnia 1905 r. ulotkę odbitą na hektografie, w której wzywali: „Bracia i siostry! Car ustępuje. [...] car Mikołaj ostatni [...] wydał manifest dotyczący nowej instytucji tzw. Gosudarstwiennoy Dumy. [...] Car już swoje powiedział! Teraz my zabieramy głos! [...] W imieniu naszych świętych ideałów wolności i braterstwa, wzywamy was do nieprzystępowania jutro do pracy w warsztatach, fabrykach i sklepach. Pod naciskiem strajku politycznego, powinien obumrzeć cały ruch w naszym mieście [...]”²⁹. 29 sierpnia cały Płock strajkował. Kolejną

proklamację partia wydała w grudniu 1905 r., w okresie stanu wojennego i pogromów w innych miastach³⁰.

Swoją organizację posiadał w Płocku - prawdopodobnie już w 1904 r. - Bund³¹. Również on tworzył związki zawodowe, zwoływał wiece i manifestacje. Do jego członków należeli m.in. Mosze Warsze, Izrael Grosman³², Szmul Brikman, Chil Gutmacher³³. Z inicjatywy Bundu 29 sierpnia 1905 r. w godzinach popołudniowych odbył się wiec protestacyjny w związku ze straceniem bojowca Bundu Dawida Krauzego. Zachowała się notatka policyjna ze stycznia 1906 r.³⁴, mówiąca o aresztowaniu w grudniu 1905 roku kilku członków organizacji. Dowiedzieć się z niej można, iż płocki Bund posiadał skład broni oraz drużynę bojową, której członkiem był Sz. Brikman, natomiast M. Warsze był jednym z miejscowych przywódców partii. Podczas rewizji znaleziono broszury i proklamacje w języku jidysz skierowane m.in. do żołnierzy, posiadające pieczętki płockiej organizacji Bundu. Według badacza dziejów organizacji bojowych w Królestwie Polskim - Jerzego Pajaka³⁵ Organizacja Bojowa Bundu latem 1905 r. dokonała w Płocku zamachu na przedstawiciela władzy carskiej. Potwierdzenia w źródłach brak. O zamachu na żandarma nazwiskiem Arewirow dokonany przez żydowskiego bojowca Czuka pisze też w pracy *Żydzi w Płocku* S. Greenspan. Być może chodzi o ten sam wypadek³⁶. W maju 1906 r. PPS oceniała, iż Bund posiada w Płocku małą organizację, nie prowadzącą działalności kolportażowej i nie angażującą się w akcje polityczne³⁷.

Małą organizację posiadał również w Płocku Poalej-Syjon. Grinszan podaje, iż jej działaczami byli Mosze Magnes, bracia Graubart, Papierczyk, Szulman³⁸. Partia sprowadzała nielegalną literaturę z Niemiec. Członkowie spotykali się i przechowywali „bibułę” w herbaciarni Magnesa. Wspominał on incydent z żandarmem dokonującym rewizji: „Zatrzymał się przy portrecie Karola Marksa, wiszącym na ścianie:

- Kto to jest? - zapytał.

- Ten Żyd z brodą? To mój dziadek, niech spoczywa w pokoju - powiedział Magnes.

- Charaszo! - zgodził się żandarm. - To na pewno nie twarz kacapa. Subtelny Żydem musiał być twój dziadek”³⁹.

Tenże Magnes musiał jednak opuścić Płock i Królestwo, gdy policja znalazła podczas rewizji podrabiane paszporty. Wiadomo, iż miejscowa organizacja Poalej-Syjon miała swego przedstawiciela na ogólnokrajowej III Nadziei Polskiego Związku Poalej Syjon (PS) odbytej w Ciechocinku w sierpniu 1906 r.⁴⁰

Żydowskie ugrupowania robotnicze organizowały zebrania i wiece samodzielnie, rzadko współdziałając ze stronnictwami polskimi. W dniach pogromów żydowskich w innych miastach, gdy płocki Żydzi obawiali się o swoje życie, ich organizacje robotnicze tworzyły, wspólnie z PPS, grupy samoobrony⁴¹.

W tzw. manifeście październikowym z 1905 r. car Mikołaj II zapowiedział powołanie Dumy - parlamentu o kompetencjach ustawodawczych. Wybory wyznaczone zostały na wiosnę 1906 r. Aktywny udział wzięła

w nich endecja, natomiast partie robotnicze zbojkotowały wybory.

W Płocku, zgodnie z generalną taktyką partii, endecja dążyła do wyboru na miejsca elektorskie (wybory miały charakter dwustopniowy) wyłącznie Polaków - katolików, inicjując gwałtowną kampanię propagandową wymierzoną w niekatolików.

Żydzi, którzy - choćby z racji swej liczebności czy poczucia obywatelskiego - również chcieli być brani pod uwagę podczas wyborów i pragnęli mieć udział w wyborach posła do Dumy, postanowili w tej sytuacji wystawić odrębne kandydatury, traktując je jednak raczej jako demonstrację (nie udało się ustalić kandydujących). Zrezygnowali zupełnie z prowadzenia kampanii wyborczej. Gwałtowny atak na tę listę wyborczą przypuściła endecja⁴².

W wyborach zwyciężyli kandydaci endecji. Najwięcej głosów uzyskał Aleksander Maciesza, który pokonał najlepszego spośród kandydatów zgłoszonych przez Żydów stosunkiem głosów 1738 do 1090⁴³.

Już w lipcu 1906 r. car rozwiązał I Dumę i ustalił datę nowych wyborów na początek 1907 r. Energiczną kampanię w Płocku i guberni rozpoczęła endecja, będąca główną siłą tzw. koncentracji narodowej. W swej propagandzie powróciła do wzorów z poprzedniej kampanii. Próby porozumienia ze strony przedstawicieli Żydów (Mieczysław Themerson) spełzyły na niczym⁴⁴.

Wszelkie głosy rozsądku, podobnie jak pisane w podobnym duchu artykuły redakcyjne „Płocczanina”, nie znajdowały zrozumienia u przedstawicieli orientacji endeckiej.

Wobec tego część inteligencji żydowskiej o nastawieniu asymilatorskim (m.in. M. Themerson, Izaak Altman) przystąpiła do zorganizowania Zjednoczenia Postępowego, „przyczem dla uniknięcia podejrzenia, że żydzi nie mają bynajmniej na celu jakiejś wyłączości wyznaniowej czy narodowościowej, lista ich kandydatów na wyborców składać się ma z chrześcijan-postępowców”⁴⁵. Do tej inicjatywy przyłączyła się część polskiej inteligencji m.in. Adam Grabowski (redaktor naczelny istniejących do 1906 r. „Ech Płockich i Włocławskich”), Władysław Sztromajer (działacz Towarzystwa Kredytowego m. Płocka)⁴⁶ i inni.

Szanse Zjednoczenia Postępowego były jednak niewielkie z dwóch zasadniczych powodów:

1. Ze względu na energiczną agitację endecką, przy jednoczesnym odwołaniu własnych wieców wyborczych. Kandydaci tej partii zebrali jedynie głosy Żydów, których zdołano przekonać, iż zjednoczenie może zapewnić obronę ich praw obywatelskich, oraz nielicznych Polaków (większość z nich albo głosowała za koncentracją, albo bojkotowała wybory).
2. Ze względu na wrogość w samym środowisku żydowskim, ze strony ortodoksów (zwalczących wszelkie przejawy aktywności politycznej) i syjonistów (odrzucających bieżącą walkę polityczną, skupionych tylko na realizacji dalekosiężnego celu - nie mającego związku z aktualną sytuacją poli-

tyczną - odbudowy swego państwa w Palestynie; cel ten realizowano głównie poprzez odczyty, dyskusje itp. akcje propagujące emigrację i hasło odrodzenia Żydów w Palestynie).

W rezultacie odbytych w dniu 3 lutego 1907 r. wyborów zwyciężyła koncentracja: A. Maciesza (1465 głosów), S. Baliński (1437), T. Bartkowski (1435). Kandydaci Zjednoczenia Postępowego otrzymali: Antoni Michalski (1003 głosy), Cezary Wichrowski (1001), Ludomir Kamieński (997)⁴⁷.

„Płoczanin” tak komentował wyniki: „[...] różnica pomiędzy posiadającymi najwięcej głosów z koncentracji a zjednoczenia (1465-1003) nie przedstawia się tak rążąc, jak podczas poprzedniej kampanii wyborczej [...], gdy wybory odbywały się pod hasłem wyłączności wyznaniowej. Jest to objaw dodatni, świadczący o tym, że nie uda się już nadal prowadzić tłumów ciemnych na pasku uprzedzeń rasowych i religijnych”⁴⁸.

Eksperyment zapoczątkowany przez grono chrześcijan i Żydów nie miał jednak swego dalszego ciągu. Partia postępowców nie pojawiła się już na płockiej scenie politycznej.

II Duma, podobnie jak poprzednia, została szybko rozwiązana. Jesienią 1907 r. odbyły się wybory do III Dumy, jednak wskutek zmiany ordynacji wyborczej zostały zbrojotowane również przez postępowców.

Jak świadczy o tym przykład tej właśnie partii, Żydzi działali nie tylko w partiach „czysto” żydowskich. Wspomniano już, iż w ramach PPS istniała Organizacja Żydowska (OŻ). Na terenie Płocka kierował nią przybyły z Warszawy Abram Arie Żyto „Adolf”, a działaczami byli m.in. Hersz Bomzon, Chuna Wisła, Henoch Pierznianka, Abram Jesion i inni⁴⁹.

W płockiej organizacji SDKPiL aktywnie działali w latach 1905-1907: rodzina Hirzów, Finkielsztajn, siostry Szenwicówny⁵⁰. Z korespondencji do „Czerwonego Sztandaru” wynika, iż w czerwcu 1906 r. kółko żydowskie istniejące przy tej partii liczyło 20 osób⁵¹. Jesienią 1906 r. działalność partii osłabła, aresztowano m.in. Hirzów⁵².

Po rozłamie w PPS na Frakcję Rewolucyjną i Lewicę w listopadzie 1906 r., w Płocku większość organizacji przystąpiła do Frakcji Rewolucyjnej. Wspomniani członkowie Organizacji Żydowskiej również działali w jej szeregach. Sprawozdanie z listopada 1907 r. mówi, że praca tej organizacji rozwija się powoli z powodu braku literatury partyjnej w języku jidysz i doświadczonego kierownika⁵³. W lutym 1908 r. partia utraciła jednego z kierujących „robotą żydowską” - Hersza Bomzona. W czasie przeszukania w jego mieszkaniu znaleziono broń i broszury partyjne w języku polskim i jidysz. Wkrótce został skazany na cztery lata zesłania⁵⁴. Na posiedzeniu komitetu lokalnego PPS FR w sierpniu 1908 r. mówiono o dwunastoosobowym kółku żydowskim⁵⁵. Choć PPS FR działała w Płocku jeszcze prawie trzy lata, brak jest wiadomości na temat udziału w niej Żydów.

Pierwsza porozłamowa konferencja okręgowa PPS Lewicy odbyła się 21 kwietnia 1907 r. Sprawozdanie podało liczbę 160 „towarzyszy żydowskich”⁵⁶ (liczbę z pew-

nością grubo przesadzoną). Inaczej niż w przypadku Frakcji Rewolucyjnej, jest to jedyna wzmianka o udziale Żydów w działalności tej partii w Płocku.

Od października 1907 r. działalność SDKPiL w Płocku próbował ożywić Natan Bresler. 8 marca 1908 r. na cmentarzu żydowskim odbyło się zebranie Żydów - płockich działaczy tej partii z agitatorom z Warszawy Herszem Alpernem. Policja aresztowała uczestników spotkania. Wkrótce zostali oni wydaleny z granic Królestwa, a działalność SDKPiL zamarła na kilka lat⁵⁷.

Gorąca atmosfera rewolucyjna rozbudziła ducha polskości u wielu rodzin żydowskich Płocka. Ich wkład dla pracy niepodległościowo-socjalistycznej, kulturalnej, oświatowej polegający na organizowaniu opieki nad więźniami politycznymi, zabezpieczaniu przerzuconej „bibuły” czy wreszcie finansowym wsparciu wspominał Stanisław Świdwiński wymieniając rodziny Sarna, Kempnów, Goldów, Altbergów czy Flatauów⁵⁸.

Jeśli chodzi o żydowskie ugrupowania robotnicze to brak informacji o porewolucyjnej działalności Syjonistów-Socjalistów. Partia straciła wielu aktywistów po 1907 r., część z nich wstąpiła do Bundu lub Poalej-Syjonu. Tak też prawdopodobnie było i w Płocku. Z resztek partii Syjonistów-Socjalistów powstała w 1919 r. Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Ferajnigte”, która jednak nie miała w Płocku swej organizacji.

Podobnie brakuje danych o losach Poalej-Syjonu. Wiadomo, iż w lipcu 1907 r. delegat partii z Płocka brał udział w krajowym zjeździe odbytym w Krakowie⁵⁹. W okresie porewolucyjnym działalność PS osłabła wskutek działań policji. Choć w doniesieniach agenturalnych z lipca 1909 r. jest wzmianka o jakichś członkach PS w Płocku⁶⁰.

Co do Bundu, doniesienia żandarmerii z czerwca 1908 r. informowały, że dwaj mieszkańcy miasta: Kielbich i Fridler byli aktywistami tej partii, przy czym pierwszy z nich utrzymywał kontakty z działaczami Bundu z Warszawy⁶¹.

Na początku drugiej dekady tego wieku endecja, bardzo osłabiona wskutek wewnętrznych rozłamów, zaczęła szukać haseł, które pozwoliłyby jej na przyciągnięcie do siebie szeregów drobnomieszczaństwa polskiego. Wybór padł na - wypróbowany już - arsenał haseł antysemitycznych. Usiłowania te zbiegły się w czasie z okresem wzmożonej imigracji żydowskiej z ziem wschodnich do królestwa, wrogo przyjmowanej przez drobnomieszczaństwo, które widziało w Żydach konkurencję ekonomiczną.

Zwiastunem nadchodzącej kampanii antysemitycznej był artykuł w „Głosie Płockim” z 12 lipca 1911 r., którego autor podpisany „X” „ujawniał”, iż Żydzi rozpoczęli akcję wykupywania nieruchomości w mieście. Przestrzegał, iż mają oni „cel uplanowany, ażeby zaden sklep polski w nich się nie ostał”. W jednym z kolejnych numerów swą odpowiedź zamieścił Mojżesz Altberg, czołowa postać społeczności żydowskiej. Autor zbijał i wyśmiewał zarzuty „X-a”, a zastanawiając się nad sztucznym wywołaniem konfliktów dodawał: „Kto sieje wiatr, zbiera burzę”. Odpowiedź „X-a” brzmiała mętnie i powtarzała stare frazesy⁶². Była jednak zapowiedzią nadchodzących chmur...

Antysemicka histeria i równoległy z nią bojkot handlu żydowskiego rozpoczął się na jesieni 1912 r. i był związany z wyborami do IV Dumy⁶³. W Płocku miał on miejsce mimo deklaracji przedstawicieli Żydów, którzy nie chcąc zaognić atmosfery wokół wyborów i obawiając się wzrostu nastrojów antysemickich, wystali do stolicy list otwarty, w którym wzywali „aby wyborcy Żydzi w Warszawie nie przeszkadzali wyborowi postać obdarzonego zaufaniem społeczeństwa polskiego”⁶⁴. Dzięki głosom Żydów warszawskich, wybrano jednak przedstawiciela PPS - Lewicy, robotnika E. Jagiełłę (Żydzi ufali, że socjalista pomoże im w zabiegach o równouprawnienie).

Bojkot handlu żydowskiego, kierowany przez środowiska endeckie, polegał na nawoływaniu do powstrzymywania się od robienia zakupów w sklepach należących do Żydów i wspomagany był kampanią prasową. Trudno ocenić straty materialne wynikłe dla Żydów z jego stosowania. Generalnie akcja nie przyniosła większych efektów, chrześcijanie nie zaprzestali zakupów w sklepach żydowskich⁶⁵.

Akcja bojkotowa miała wymiar przede wszystkim polityczny - nie posiadając żadnego związku z werbalnie głoszonymi hasłami ekonomicznymi - i obliczona była na pozyskanie drobnomieszczaństwa. Wymierzona w właścicieli małych sklepików i drobnych kramarzy nie naruszała podstaw handlu. Tę bowiem stanowiły wielkie i średnie przedsiębiorstwa handlowe, których bojkot nie dotykał. Kupiec polski, nawet zajmując miejsce żydowskie, brał towar od hurtownika - Żyda⁶⁶.

Życie polityczne w mieście uległo zaktywizowaniu z chwilą wybuchu I wojny światowej. Swe stanowisko wobec nowej sytuacji jasno określiły polskie stronnictwa polityczne, tworząc obozy aktywistów i pasywistów. Gdzieś na uboczu tych wydarzeń wciąż utrzymywało się różnicowanie polityczne polskich Żydów.

Po wybuchu wojny, z inicjatywy Eugeniusza Przybyszewskiego - czołowego działacza płockiej organizacji PPS Lewicy, powstało Zjednoczone Przedstawicielstwo Płockich Socjalistycznych Organizacji Robotniczych, będące „miniaturowym frontem socjalistycznym, któremu ton nadawała PPS Lewica. Wciągnięto doń też robotników, skłaniających się do Frakcji czy do Bundu”⁶⁷.

Dwaj młodzi Żydzi - uczniowie gimnazjum polskiego i członkowie „Strzelca”, pochodzący z asymilatorskich rodzin płockich: Jan Oberfeld i Izaak Altman, 8 kwietnia 1915 r. opuścili Płock, by wraz z grupą swych płockich kolegów - Polaków, wstąpić do I Brygady Legionów⁶⁸.

Zajęcie Płocka przez Niemców przyniosło wyraźne zelzenie ucisku narodowego i pozwoliło na podjęcie półoficjalnej działalności przez wiele instytucji politycznych i kulturalnych. Zaktywizowały się również środowiska żydowskie.

Wyrazem tej aktywizacji było założenie w 1915 r. Towarzystwa Gimnastycznego „Makabi”, placówki kulturalnej dla żydowskiej młodzieży, gdzie po raz pierwszy w zorganizowanej formie mogła ona uprawiać sport, dbać o rozwój kultury fizycznej, współuczestniczyć w życiu społeczno-kulturalnym. Już po roku „Makabi” płockie liczyło 300 członków. Dość szybko ich serca podbiły idee

syjonistyczne. Sztandar klubu składał się z kolorów białego i niebieskiego, komendy na treningach wydawano w języku hebrajskim. Dowodem prężnego rozwoju było zorganizowanie w rok po powstaniu zlotu towarzystwa „Makabi” z terenu Kongresówki, połączonego z występem gimnastycznym⁶⁹. Nacechowany niechęcią opis tych uroczystości pozostawiła w pamiętnikach M. Macieszyńska. Niejakim pocieszeniem był dla niej zauważony gdzieś krótki wierszyk, złowieszczo zapowiadający:

„Nie bójcie się Polacy
Wkrótce przyjdą Kozacy,
Za nimi piechota
będzie z Żydami robota”⁷⁰.

Pod koniec 1916 r. władze niemieckie ogłosiły rychłe przeprowadzenie wyborów do rad miejskich, które odbyć się miały na podstawie ordynacji wyborczej kurialnej. Swój - Międzypartyjny Żydowski Komitet Wyborczy utworzyli również Żydzi, a w jego składzie znaleźli się, jak podawał korespondent „Głosu Żydowskiego”, przedstawiciele wszystkich politycznych kierunków - od robotników poprzez syjonistów do asymilatorów⁷¹.

Dwie pierwsze grupy zachowały jednak bierność, wobec czego na liście kandydatów znaleźli się jedynie asymilatorzy (prawda, że były to wybitne nazwiska spośród społeczności żydowskiej) oraz jeden przedstawiciel kręgów robotniczych⁷².

Charakterystycznym dla asymilatorów zwyczajem podjęli oni decyzję o niewystawianiu odrębnej, żydowskiej listy wyborczej. 23 stycznia 1917 r. komitet żydowski i trzy komitety polskie podpisały umowę o powstaniu wspólnego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego. Według zawartego układu do RM wejść miało (i weszło) siedmiu radnych żydowskich (na ogólną liczbę 24)⁷³.

Liczba ta odpowiadała co prawda mniej więcej stosunkowi procentowemu ludności polskiej do żydowskiej w mieście, jednak - jak podawał „Kurier Płocki” - 12 stycznia 1917 r. do głosu zapisało się 1998 chrześcijan i 1275 Żydów⁷⁴. Nawet jeśli te proporcje zmieniły się w przededniu wyborów na korzyść chrześcijan, to jednak z pewnością nie byłaby to różnica, jaką dawał podział mandatów: 17 do 7.

Być może była to cena jaką w opinii asymilatorów musieli zapłacić Żydzi, by uniknąć kolejnej nagonki, znanej z wyborów do Dumy. Takie kunktatorstwo pociągnęło jednak za sobą krytykę i zarzut tchórzostwa na łamach syjonistycznego „Głosu Żydowskiego”⁷⁵.

Spośród radnych Żydów Alfred Blay został ławnikiem Zarządu, odpowiedzialnym za problem aprowizacji miasta. Prócz niego szczególną aktywnością w pracach rady wyróżniali się M. Altberg i Izidor Sarna.

Okolo przełomu 1915 i 1916 r. syjoniści powołali w Płocku Biuro Syjonistyczne, które prowadziło m.in. kursy wieczorowe języka hebrajskiego⁷⁶.

Pod koniec wojny wzrosła aktywność organizacji robotniczych. Wzmoczoną działalność prowadził Bund, korzystając z legalnej placówki w postaci Towarzystwa Kulturalno-Robotniczego „Przyszłość” (Cukunft)⁷⁷. Pracą organizacji kierowali Leonard Jakobson i Ber Jakub Zeligman. Na początku 1918 r. zawiązała się w mieście orga-

nizacja SDKPiL, której członkowie rekrutowali się spośród żydowskiej młodzieży gimnazjalnej i rzemieślniczej⁷⁸. Również Poalej Syjon wznowił działalność. Na czele partii stanęli w Płocku m.in. Szmul Ostrower, Jakub Oleśnik i Becalel Okolica⁷⁹.

Gwałtowny rozwój wszelkich form działalności politycznej nastąpił w gorących dniach końca 1918 r.

W nocy 11/12 listopada 1918 r. powstała Rada Robotniczo-Żołnierska, której kierownictwo objęli działacze Polskiej Partii Socjalistycznej. Energiczną działalność propagandową w duchu radykalno-rewolucyjnym prowadzili niedopuszczeni do RDZ działacze SDKPiL.

W grudniu 1918 r. nastąpiło zjednoczenie PPS Lewicy i SDKPiL w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (KPRP). Płocką organizację SDKPiL na jej ostatnim zjeździe reprezentowali Mojżesz Becker - Kowalski i A. Goldkind - Złotnicki. Wkrótce po zjeździe odbyła się w Płocku lokalna konferencja połączeniowa. Do pierwszego komitetu płockiego KPRP wszedł m.in.: A. Goldkind-Złotnicki. W lutym 1919 r. dla kierowania organizacją przybył do Płocka z ramienia Komitetu Centralnego partii Gustaw Augsburg „Śmiały”⁸⁰.

Na forum Rady Miejskiej podczas posiedzenia w dniu 5 grudnia 1918 r. radny, żydowski robotnik Mordechaj Koszkerkiewicz zażądał czterech miejsc dla przedstawicieli proletariatu żydowskiego, powołując się na stosunek procentowy ludności⁸¹. Ostatecznie zaproszono do udziału w Radzie jednego przedstawiciela stowarzyszenia „Przyszłość” (właściwie więc przedstawiciela „Bundu”). Na najbliższym posiedzeniu RM odczytał on (był nim L. Jakobson) deklarację, utrzymaną - jak relacjonował „Kurier Płocki” - „w tonie nieparlamentarnym, zarzucającą Radzie m.in. niewykonywanie instrukcji rządowych i samowolny podział mandatów, po czym opuścił salę obrad. Dotknięci tym wystąpieniem radni wyrazili wobec niego swą dezaprobatę⁸².

Zatrzymując się chwilę przy tym wydarzeniu warto przypomnieć, iż u progu odzyskania niepodległości Bund był partią rewolucyjną, współdziałającą z SDKPiL czy PPS Lewicą, a następnie KPRP (np. na forum rad robotniczych). Stąd też nie powinna dziwić postawa Jakobsona, jego arogancja wobec Rady Miejskiej, którą uważał z pewnością za reliktd odchodzącego w przeszłość świata, wierząc niezłomnie w triumf rewolucji i rychłe nadeszcie nowego porządku.

Tymczasem po upadku rządu Jędrzeja Moraczewskiego w radach robotniczych następował proces radykalizacji. W lutym 1919 r. odbyły się wybory do płockiej Rady Delegatów Robotniczych (tak brzmiała nowa nazwa). W ich wyniku PPS uzyskała 35 mandatów, a KPRP - 15. W skład rady weszli po raz pierwszy przedstawiciele organizacji żydowskich. Wybory wśród robotników żydowskich dały 8 miejsc w RDR Bundowi i jedno miejsce Poalej-Syjonowi⁸³. W czerwcu, w wyborach delegatów na niedoszły Krajowy Zjazd Rad, socjaliści uzyskali 31 głosów (4 delegatów), KPRP - 24 głosy (3 delegatów) i Bund 8 głosów (1 delegat)⁸⁴. Wkrótce PPS podjęła uchwałę o usunięciu z rad komunistów (za sprzeciw wobec hasła niepodległości) i utworzeniu tzw. rad niepodle-

głościowo-socjalistycznych. 9 lipca, w ślad za wyrzuconymi komunistami, z rady robotniczej ustąpili na znak solidarności - współpracujący wówczas z nimi - bundowcy⁸⁵.

Wcześniej, w styczniu 1919 r. odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Żydzi wystawili w Płocku trzy listy, z których dwie tworzyły blok syjonistyczny: nr 6 (lista krajowa - na czele z Izaakiem Grünbaumem) i nr 14 (pierwszy na liście Izidor Sarna, drugi I. Grünbaum). Trzecia lista (nr 13 - również krajowa) reprezentowała folkistów, nie mających w Płocku zwolenników. Partie robotnicze, w rewolucyjnym uniesieniu, zbojkotowały wybory. Rozkład głosów żydowskich kształtował się następująco:

lista nr 6 - 1 głos
lista nr 13 - ---
lista nr 14 - 2937 głosów.

Liczba głosów oddanych na listy żydowskie (2938) stanowiła 28,4% oddanych w Płocku głosów. Mandat poselski z listy krajowej (ale nie z ziemi płockiej - jak błędnie podaje J. Przedpełski) uzyskał I. Grünbaum⁸⁶.

O ile wybory sejmowe, wskutek ich bojkotu przez organizacje robotnicze, nie obrazują politycznych preferencji Żydów płockich, o tyle miarodajne mogą być wyniki wyborów do Rady Miejskiej z lata 1919 r.

Opadnięcie fali rewolucyjnej spowodowało, iż do wyborów przystąpiły żydowskie partie robotnicze. Ogółem Żydzi wystawili trzy listy wyborcze: Poalej Syjonu (lista nr 1), Bundu (lista nr 4) oraz utworzony przez asymilatorów (m.in. A. Blay, M. Altberg, Mieczysław Majde) i syjonistów (m.in. Józef Galewski, Natan Lipszyc, Henryk Bromberger) Międzypartyjny Żydowski Komitet Wyborczy (lista nr 6).

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w dniu 31 sierpnia 1919 r.

Nr listy	Ilość zdobytych głosów	Odsetek wszystkich oddanych głosów	Odsetek głosów oddanych na listy żydowskie
1	206	2,1	8
4	773	8,2	30
6	1601	17,2	62

Na listy żydowskie oddano łącznie 2580 głosów, co stanowiło 27,6% ogółu oddanych głosów i pokrywało się mniej więcej ze stosunkiem ludnościowym Żydów do chrześcijan w Płocku (podobnie jak przy wyborach do sejmu)⁸⁷.

Ponad połowa głosujących Żydów poparła blok asymilatorów z syjonistami, co świadczy o ich popularności i dużych wpływach wśród płockich Żydów. I nie zaważyło tu tylko to, iż w bloku tym znaleźli się ludzie o wielkim autorytecie, od dawna aktywni na polu działalności społecznej i dobroczynnej. Wystarczy bowiem porównać te wyniki z rezultatem syjonistów uzyskanym podczas wyborów sejmowych, gdy na listach wyborczych brakowało miejscowych nazwisk. U progu niepodległości społeczność żydowska wiązała wielkie nadzieje z młodym państwem polskim, głosując na partie stateczne, mieszczarn-

skie. Z upływem lat nadzieje gasły, a coraz większe poparcie zyskiwały nurty radykalne.

Partie robotnicze znajdowały poparcie w nielicznym proletariacie żydowskim i wśród młodzieży. Dopiero budowały zaplecze polityczne, które za 15 lat da im pierwszeństwo wśród żydowskich ugrupowań politycznych.

Wybory do Rady Miejskiej w 1919 r. zamykają pewien okres w życiu politycznym Płocka. Okres powstania i kształtowania się różnych kierunków politycznych. Dodajmy zresztą od razu, że proces ten następował w warunkach specyficznych - rosyjskiej niewoli, gdzie wszelka działalność polityczna była zakazana. Sytuacja zmieniła się radykalnie na lepsze w okresie okupacji niemieckiej. Normalne warunki zaistniały dopiero w odradzającym się państwie polskim.

Trzy główne kierunki myśli politycznej Żydów polskich: asymilatorski, syjonistyczny i socjalistyczny znalazły odbicie na gruncie płockim. Z relacji wydarzeń, które do tej pory przedstawiono wynikałoby, że najważniejszą pozycję w życiu politycznym Żydów płockich zajmowali asymilatorzy. Wniosek ten jest jednak mylący. Pierwsze dwudziestolecie XX wieku to okres schyłkowy tego kierunku myślowego. „Polacy wyznania mojżeszowego” jeszcze rzeczywiście kierują (lub współkierują) gminą, jeszcze finansują przedsięwzięcia dobroczynne, jeszcze ich głos rozbrzmiewa w sali obrad rad miejskich. Ale są to już ludzie starsi, nie idą za nimi młodzi, nie posiadają zaplecza

organizacyjnego koniecznego dla efektywnej działalności politycznej czy społecznej w przyjętym w II Rzeczypospolitej modelu demokracji. Kolejne pokolenia Żydów angażują się w służbę idei syjonistycznej lub socjalistycznej.

Syjonizm w przedstawionym okresie dopiero budzi się, organizuje i krzepnie. Nie angażuje się w aktualne przedsięwzięcia polityczne, pracując nad perspektywicznym planem odbudowania państwa żydowskiego w ziemi obiecanej. Bieżąca działalność ogranicza się do akcji uświadamiających i szkoleniowych typu kulturalnego raczej niż politycznego. Lata działalności półjawnej, nieoficjalnej, ale systematycznej, poprzez założenie biblioteki „Hazomir”, kółka syjonistyczne, do zorganizowanego wystąpienia jako część składowa komitetu wyborczego zaowocują głębokim zrozumieniem idei syjonizmu przez żydowską społeczność Płocka i zapewnią wysokie dlań poparcie przez kilkanaście najbliższych lat.

Podobna sytuacja wystąpiła w przypadku organizacji robotniczych. Zdobywają one duże poparcie w latach rewolucji 1905-1907, później następuje odpływ, lecz schyłek wojny i odrodzenie państwa przynoszą aktywizację ich działalności. W przeciwieństwie do opisanych dotychczas kierunków, ruch socjalistyczny jest głęboko zaangażowany w bieżącą walkę polityczną. Podzielony na dwa nurty (bundowski i syjonistyczny), apogeum swych wpływów również osiągnie w czasie, który wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

PRZYPISY

- ¹ Tekst ten stanowi dokończenie cyklu poświęconego życiu politycznemu Płocka przed 1919 r. Poprzedziły go artykuły poświęcone dziejom płockiej organizacji PPS, endecji oraz mniejszych partii politycznych. Całość napisana została w oparciu o pracę magisterską zatytułowaną: *Życie polityczne Płocka od przełomu wieków do 1919 r.* obronioną na UMK w Toruniu (1995 r).
- ² Por. odpowiednie rozdziały pracy zbiorowej: *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarstwa, oświatowa i kulturalna*, t. I-II, Warszawa 1936.
- ³ *Jewrejskaja Encykłopedia*, Sankt Petersburg 1912-1914, t. XII, s. 584.
- ⁴ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 93 z 21 XI; 1903, nr 97 z 5 XII, „Echa Płockie i Włocławskie” 1904, nr 1 z 2 I.
- ⁵ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 74 z 16 IX.
- ⁶ S. Greenspan, *Żydzi w Płocku*, Nowy Jork 1960 (tłum. A. Pakentregier - maszynopis oprawiony w Bibliotece TNP), s. 105.
- ⁷ Tamże, s. 110-112.
- ⁸ Tamże, s. 107.
- ⁹ Tamże, s. 105, 108-109.
- ¹⁰ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 67 z 22 VIII.
- ¹¹ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 80 z 6 X; S. Greenspan, op. cit., s. 117.
- ¹² „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 93 z 21 XI.
- ¹³ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 101 z 18 XII.
- ¹⁴ Tamże.
- ¹⁵ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 8 z 25 I.
- ¹⁶ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 91 z 30 XI; Archiwum Państwowe w Płocku (APP): Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (PiGZZ), t. 18, k. 9.

- ¹⁷ S. Greenspan, op. cit., s. 125.
- ¹⁸ APP: PiGZZ, t. 18, k. 9, 11, 12.
- ¹⁹ APP: PiGZZ, t. 18, k. 11.
- ²⁰ „Robotnik” 1904, nr 54 z 5 III.
- ²¹ Cz. Wojciechowski, *Demonstracja w gimnazjum płockim w r. 1902 podczas uroczystości ku czci Gogola*, „Życie Mazowsza” 1936, nr 3, s. 49-51, nr 6, s. 109-113.
- ²² APP: PiGZZ, t. 12, k. 73, 75.
- ²³ APP: PiGZZ, t. 12, k. 73, 75.
- ²⁴ M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, „Notatki Płockie” 1956, nr 2, s. 9-10.
- ²⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN) - Archiwum Lewicy Polskiej (ALP): Archiwum PPS, 305/III/1, podt. 7, k. 3, II Konferencja Organizacji Żydowskiej PPS.
- ²⁶ H. J. Tobias, *The Jewish Bund in Russia. From Its Origins to 1905*, Stanford, California 1972, s. 322.
- ²⁷ APP: Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Żandarmerii (PiSPZZ), t. 149, k. 78.
- ²⁸ APP: PiSPZZ, t. 96, k. 66-67.
- ²⁹ S. Greenspan, op. cit., s. 260-261.
- ³⁰ APP: PiSPZZ, t. 117, k. 2.
- ³¹ *Historia Polski*, t. III, cz. II, Warszawa 1972, s. 315; H. Piasecki, *Organizacja Żydowska PPS w latach 1899-1907*, Wrocław 1978, s. 107.
- ³² APP: PiGZZ, t. 61, k. 264.
- ³³ „Echa Płockie” 1907, nr 13 z 24 VI.
- ³⁴ APP: PiSPZZ, t. 96, k. 25-27.
- ³⁵ J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim w latach 1904-1911*, Warszawa 1985, s. 188.
- ³⁶ S. Greenspan, op. cit., s. 121-122; w źródłach, z których korzystałem brak jest jakiegokolwiek wzmianki o zamachu

- na żandarma nazwiskiem Arewirow, nie pojawia się również nazwisku Czuk; na temat zabójstwa Arewirowa milczy również miejscowa prasa, szczególnie informująca o wszelkich zamachach na carskich urzędników. J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim w latach 1904-1911*, Warszawa 1985, s. 188; S. Greenspan, op. cit., s. 121-122.
- 37 APP: PiSPZZ, t. 149, k. 78.
- 38 S. Greenspan, op. cit., s. 265.
- 39 Tamże, s. 266.
- 40 H. Piasecki, *Śladami Polskiego Związku Żydowskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon w latach rewolucji 1905-1907*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (ŻIH) 1987, nr 2, s. 51.
- 41 „Robotnik” 1906, nr 169 z 17 VIII; H. Piasecki, *Żydowska Organizacja PPS w latach 1899-1907*, Wrocław 1978, s. 171.
- 42 „Płocczanin” 1906, nr 5 z 3 XI; również: M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2000, nr 4, s. 8-17.
- 43 „Płocczanin” 1907, nr 6 z 9 II.
- 44 „Płocczanin” 1907, nr 4 z 26 I.
- 45 „Płocczanin” 1907, nr 1 z 5 I.
- 46 M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, Płock 1996, s. 23, 105.
- 47 „Płocczanin” 1907, nr 6 z 9 II.
- 48 Tamże.
- 49 APP: PiGZZ, t. 158, k. 81, 100, 214, 217, t. 170, k. 23, 132.; również: M. Sokolnicki, *Początki i rozwój działalności płockiej organizacji PPS do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2000, nr 1, s. 28-33; 2000, nr 2, s. 19-27.
- 50 B. Zdziarski, *Wspomnienia „Warmia i Mazury”*, 1958, nr 7, s. 3-4; również: M. Sokolnicki, *Z dziejów organizacji politycznych w Płocku do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2003, nr 2, s. 27-31.
- 51 „Czerwony Sztandar” 1906, nr 81 z 23 VI.
- 52 „Czerwony Sztandar” 1906, nr 106 z 12 IX.
- 53 „Robotnik” (PPS FR) 1908, nr 225 z 31 I.
- 54 APP: PiGZZ, t. 212, k. 7, 8, t. 213, k. 163.
- 55 AAN: ALP: Archiwum PPS, 305/III/10, podt. 4, k. 4, Komitet Lokalny PPS FR w Płocku.
- 56 „Robotnik” (PPS Lewicy) 1907, nr 210 z 2 VI.
- 57 APP: PiGZZ, t. 209, k. 94; M. Sokolnicki, *Z dziejów ...*, s. 28.
- 58 S. Świdwiński, *O udziale Żydów płockich w pracy niepodległościowej. Garść wspomnień*, [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Lwów 1939, s. 139-141.
- 59 H. Piasecki, *Ber Borochow - życie, działalność i twórczość*, „Biuletyn ŻIH” 1985, nr 3-4, s. 58.
- 60 APP: PiGZZ, t. 220, k. 45.
- 61 APP: PiGZZ, t. 216, k. 8.
- 62 „Głos Płocki” 1911, nr 55 z 12 VII, 1911, nr 57 z 19 VII, 1911, nr 58 z 22 VII.
- 63 „Mazur” 1912, nr 40 z 3 X; więcej na temat akcji bojkotu: M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2000, nr 4, s. 10.
- 64 „Głos Płocki” 1912, nr 90 z 9 XI.
- 65 „Głos Płocki” 1913, nr 12 z 8 II.
- 66 I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 540-542.
- 67 K. Mariański, *Eugeniusz Przybyszewski „Śnieg”* [w:] E. Przybyszewski, *Pisma*, Warszawa 1961, s. 25-28; 6 marca 1915 r. Zjednoczone Przedstawicielstwo zakończyło działalność, „Głos Robotniczy” 1915, nr 3 z 11 III.
- 68 „Jednodniówka Dnia Legionowego w Płocku” 7 kwietnia 1935 r., Płock 1935, s. 3, 6; M. J. Majewska, *Dalekie, minione, drogie...*, [w:] *To ja - dąb: wspomnienia i eseje o Władysławie Broniewskim*, Warszawa 1978, s. 28.
- 69 „Dziennik Płocki” 1933, nr 230 z 4 X.
- 70 M. Macieszyna, op. cit., s. 91.
- 71 „Głos Żydowski” 1917, nr 5 z III.
- 72 Tamże.
- 73 Tamże; APP: Akta Miasta Płocka (AMP), t. 21685, Protokół posiedzenia Zjednoczonych Komitetów Wyborczych: trzech chrześcijańskich i Międzypartyjnego Żydowskiego Komitetu Wyborczego z dn. 23 I 1917; „Kurier Płocki” 1917, nr 23 z 28 I.
- 74 „Kurier Płocki” 1917, nr 9 z 12 I.
- 75 „Głos Żydowski” 1917, nr 5 z III.
- 76 APP: AMP, t. 21685, Pismo Biura Syjonistycznego w Płocku do Magistratu m. Płocka z dn. 20 V 1918.
- 77 APP: AMP, t. 21685, Pismo Towarzystwa Kulturalno-Robotniczego „Przyszłość” do Magistratu m. Płocka z dn. 19 III 1918.
- 78 M. Mariański, *Działalność KPRP w Okręgu Płockim w latach 1918-1920*, [w:] *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960, s. 20; S. Greenspan, op. cit., s. 128-129; M. Sokolnicki, *Z dziejów ...*, s. 29.
- 79 S. Greenspan, op. cit., s. 238, 271-272.
- 80 K. Mariański, *Działalność ...*, s. 28, 32; *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, t. 1, Warszawa 1986, s. 99.
- 81 „Kurier Płocki” 1918, nr 280 z 8 XII.
- 82 „Kurier Płocki” 1918, nr 289 z 19 XII.
- 83 I. Łopatynski, *Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918-1919*, Płock 1970, s. 59.
- 84 Tamże, s. 77.
- 85 Tamże, s. 78-79; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1933, s. 299.
- 86 T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 309-311; T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 108; J. Przedpełski, *Żydzi płockcy. Dzieje i martyrologia 1939-1945*, Płock 1993, s. 9.
- 87 „Kurier Płocki” 1919, nr 194 z 29 VIII, 1919, nr 197 z 2 IX, 1919, nr 198 z 3 IX; na temat wyborów samorządowych 1919 r. dobry artykuł F. Dorobka, *Pierwsze w Niepodległej Polsce wybory samorządowe do Rady Miejskiej w Płocku*, [w:] *60 lat Niepodległej Polski 1918-1978 (materiały z sesji naukowej)*, Płock 1980, s. 31-62; w rezultacie wyborów Bund uzyskał dwa mandaty radnych (L. Jakobson, A. Szafran), a Międzypartyjny Żydowski Komitet Wyborczy - pięć mandatów (I. Sarna, A. Blay, M. Altberg, M. Majde i H. Szenwic).

HALLERCZYCY W PŁOCKU W 1919 R. – SUPLEMENT

Pod takim tytułem ukazał się w „Notatkach Płockich” nr 3/196 z 2003 r. artykuł Grzegorza Gołębiewskiego, zakończony akapitem: „Dotąd nie udało się ustalić, kiedy hallerczycy opuścili Płock...”.

Uzupełniam: wymaszerowali z Płocka w deszczowy dzień 23 stycznia 1920 roku, rozpoczynając przejmowanie dla Polski Pomorza. Szli przez Ciechocinek, Toruń Tczew (inne oddziały spoza Płocka - przez inne miejscowości Pomorza) aż stanęli w Pucku w dniu 8 lutego 1920 roku. Wcześniej, bo już 4 lutego dotarli do morza, jak opisują Maria i Aleksander Macieszowie, w *Przewodniku po Płocku*, wydanym w roku 1922.

W dniu 10 lutego 1920 roku nastąpiły uroczyste zaślubiny Polski z Bałtykiem. Generał Józef Haller, w towarzystwie konnych oficerów, wrzucił do morza „zaślubinowy” pierścień. Ta ceremonia jest szeroko opisana w ówczesnej prasie oraz różnych kronikach. „Morze”¹ natomiast opublikowało reportaż początku tej kampanii (stąd wiem o deszczu).

Nie mam pewności czy wszystkie formacje wymaszerowały z Płocka. Na pewno piechota i konnica. Nie znalazłem wzmianki o artylerii. Artyleria nie defilowała w Toruniu. Sądzę, że jakiś oddział został w Płocku, bo łączność wojska z Płockiem była dobra.

Warto może przypomnieć kilka innych ciekawostek o „błękitnej armii” i o Hallerach.

Otóż w wojsku polskim w roku 1919 służyło trzech braci Haller de Hallenburg:

- Józef, który ukończył akademię wojskową w Wiedniu i służył w stopniu kapitana artylerii we Lwowie, w wojsku austriackim. W roku 1912 poddał się do dymisji, by stać się instruktorem w organizacji „Sokół” i w skautingu, nawiązując tym sposobem kontakt z J. Piłsudskim, W. Sikorskim i innymi działaczami POW. Po wybuchu wojny (I światowej) organizuje „legion wschodni”, a po jego rozwiązaniu przez Austriaków we wrześniu 1914 roku, zostaje dowódcą 1 batalionu 3 pułku Legionów. Stacza bój pod Rarańczą, zwyciężając Austriaków. W kwietniu 1918 roku jako generał Mazowiecki (!) - dowódca II korpusu „wschodniego” stacza bój pod Kaniowem z Niemcami. Po przegranej, zasilony przeprawiającą się przez Dniestr do niego kadrą z rozbranego przez Niemców „Legionu Muśniackiego”, przechodzi z tym kor-

puszem północną Rosję (już - bolszewicką) do Murmańska - wówczas w rękach angielsko - francuskich, a stąd - wraz z wojskiem - do Francji, gdzie powołany w dniu 15 sierpnia 1917 roku Komitet Narodowy Polski (R. Dmowski, I. Paderewski i inni) organizował „błękitną armię”. Dołącza do tego korpus „halerczyków”. Generał J. Haller obejmuje dowództwo (i przejmuje organizowanie) tej „błękitnej” armii liczącej przed wyjazdem z Francji 100 000 żołnierzy i oficerów. Dociera na jej czele do Polski w dniu 21 kwietnia 1919 roku. Oddziały tej armii walczyły potem pod Lwowem, w Małopolsce, broniły też Śląska Cieszyńskiego, a od 23 stycznia 1920 roku rozpoczęły zajmowanie Pomorza, przyznane Polsce na Wersalskiej konferencji pokojowej, po plebiscycie. Po „Zaślubinach” gen. J. Haller formuje dalsze ochotnicze formacje Wojska Polskiego, a 31 lipca 1920 roku obejmuje dowództwo frontu północno-wschodniego, broniąc Warszawy nad Bugiem, przed wojskami Tuchaczewskiego, gdy J. Piłsudski szykuje atak na południowy wschód.

Generał J. Haller kończy służbę w wojsku po przewrocie majowym, w 1926 roku bowiem stał podczas przewrotu przy prezydencie Wojciechowskim. Emigruje podczas II wojny światowej do Wielkiej Brytanii, będąc członkiem rządu na emigracji. Tam zmarł w roku 1960.

- Cezary (rodzony brat Józefa) ginie w stopniu majora na Śląsku Cieszyńskim 26 stycznia 1919 roku, pod Zebrydowicami, w bitwie z Czechami, którzy weszli tam po niekorzystnym dla nich wyniku plebiscytu.
- Stanisław (stryjeczny brat tamtych) generał - od lutego 1919 roku do 20 lipca 1929 roku był szefem sztabu generalnego, przygotowując kontruderzenie na wojska Budionnego, z którymi stoczył zwycięską bitwę 31 sierpnia 1920 roku pod Zamościem. Służył w Sztabie po zakończeniu wojny też do przewrotu majowego. W czasie II światowej wojny osadzony w Starobielsku, zginął w roku 1940.

Tyle znalazłem m.in. w tomie 4 przedwojennej Encyklopedii Powszechnej „ULTIMA THULE”, uzupełniając wiadomości z innych źródeł.

PRZYPISY

¹ „Morze” 1935, nr 10.

„GŁOS ZIEMI PŁOCKIEJ” – PISMO BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM W PŁOCKU (1928-1929)

Ukazanie się nowego pisma codziennego na terenie miasta prowincjonalnego jest wydarzeniem niepowszedniem wogóle, a w okresie ruchu przedwyborczego w szczególności - informowała we „wstępniaku” redakcja dziennika „Głosu Ziemi Płockiej” na początku 1928 r.¹ Gazeta, oficjalny organ prasowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) w Płocku, powstała w celach agitacyjnych podczas kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej (wybory zostały wyznaczone na 4 i 11 marca 1928 r.). Szczytowy rozwój polskiej prasy prowincjonalnej przypadł na przełom lat 20. i 30., do czego, jak słusznie zauważył A. Notkowski, w dużej mierze przyczyniła się [...] ofensywa propagandowa rozpoczęta w całym kraju przez obóz sanacyjny podczas kampanii wyborczej do parlamentu na przełomie 1927 i 1928 r.² W samym województwie warszawskim pojawiło się wtedy szereg pism prosanacyjnych, wśród których znalazły się obok „Głosu”: „Do Pracy” (Pułtusk), „Express Makowski”, „Głos Gostyniński”, „Głos Pracy” (Kutno) oraz „Wiadomości Wyborcze” (Garwolin).

Celem niniejszego artykułu jest analiza „Głosu Ziemi Płockiej” (powstanie, organizacja, zakres tematyczny i likwidacja dziennika), który - zdaniem autora - stanowi pierwszy etap rozwoju prasy prosanacyjnej w Płocku. Okres ten otwiera pojawienie się pierwszego w mieście bezpartyjnego pisma prorządowego - „Expressu Płockiego”³, zamyka zaś fuzja „Głosu” z „Dziennikiem Płockim”⁴. Podstawą źródłową artykułu są zachowane niemal wszystkie numery „Głosu”, dostępne m.in. w Bibliotece Narodowej w Warszawie i Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku. W tekście wykorzystano ponadto akta Urzędu Województwa Warszawskiego (znajdujące się w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy), a w szczególności dokumenty Wydziału Społeczno-Politycznego (poufne, cotygodniowe Sprawozdania sytuacyjne wojewody warszawskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), które zawierają informacje m.in. z zakresu ruchu wydawniczego i działalności partii politycznych na terenie woj. stołecznego⁵.

Płocki rynek prasowy w latach 1926-1929

„Głos Ziemi Płockiej” był jednym z pięciu pism, które zostały założone w 1928 r. i jedynym jakie zlikwidowano rok później⁶. Powstanie pisma zbiegło się z ponownym wzrostem ilościowym polskiej prasy prowincjonalnej. W 1927 r. nastąpiła roczna stagnacja, charakteryzująca się spadkiem liczby tytułów w stosunku do poprzedniego roku. Najlepiej ilustruje to liczba pism w woj. wschodnich (za wyjątkiem woj. wołyńskiego)⁷, która w 1927 r. była niższa niż w 1926 r. (woj. wschodnie: 1926 r. - 54 tytuły, 1927 r. - 44)⁸. W woj. centralnych - w tym

i w stołecznym - zahamowanie rozwoju ilościowego prasy nie wpłynęło na zmniejszenie się liczby tytułów w stosunku do roku poprzedniego (woj. centralne: 1926 r. - 222, 1927 r. - 242; woj. warszawskie: odpowiednio 50 i 55)⁹. Mimo to sytuacja prasy płockiej w omawianym okresie była bliższa woj. wschodnim niż centralnym: w 1926 r. ukazywało się w mieście 19 tytułów, podczas gdy rok później już 14. W latach istnienia „Głosu” ogólna liczba czasopism płockich pozostawała na takim samym poziomie jak w 1927 r. - po 14. Na takim samym poziomie przedstawiał się także wskaźnik tytułów w woj. stołecznym: 1928 i 1929 r. - po 66 (woj. centralne odpowiednio 273 i 277)¹⁰. W parze z ponownym wzrostem ilościowym polskiej prasy prowincjonalnej szedł wzrost płockich inicjatyw wydawniczych (w stosunku do 1927 r.), przy jednoczesnym zmniejszaniu się pism likwidowanych (w stosunku do lat 1926-1927).

Tab. Ruch wydawniczy w Płocku w latach 1926-1929.

Rok	1926	1927	1928	1929
Liczba ogólna	19	14	14	14
Nowo założone	9	3	5	4
Zlikwidowane	7	5	2	1
Zlikwidowane z nowo założonych	4	1	-	-

Źródło: Obliczenia autora na podstawie: *Bibliografia czasopism płockich 1810-1966*, oprac. I. Gołębiowska pod kier. Cz. Gutrego, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, t. IX, z. 1, s. 131-148, z. 2, s. 227-248.

W chwili ukazania się „Głosu Ziemi Płockiej” - tj. 20 stycznia 1928 r. - w mieście wychodziło 9 tytułów, w tym jedno pismo codzienne o profilu endeckim - „Dziennik Płocki” (istniał od 1922 r.)¹¹. Liczba mieszkańców Płocka wynosiła w owym czasie ok. 32 tys.¹² W roku poprzedzającym powstanie „Głosu”, obok organu prasowego Narodowej Demokracji, ukazywały się jeszcze dwa dzienniki, mutacje pism stołecznych: „Express Płocki” do 30 czerwca i „ABC Płockie” do 23 grudnia 1927 r. Pojawienie się oficjalnego organu prasowego BBWR w Płocku wypełniło próżnię wśród płockich pism prorządowych, jaka powstała po upadku „Expressu Płockiego”. Odtąd - aż do likwidacji „Głosu” - w mieście ukazywały się dwa miejscowe dzienniki.

Powstanie dziennika

Pierwszy numer „Głosu Ziemi Płockiej” wyszedł w piątek 20 stycznia 1928 r., dzień po podpisaniu deklaracji

programowej BBWR, którą opublikowano na łamach pisma w numerze 5 z 25 stycznia. Wydawcą gazety został Okręgowy Komitet Wyborczy BBWR na Okręg Płocki. 10 stycznia powołano w Płocku Powiatowy Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem, na czele którego stanął prof. Z. Maciejowski, nauczyciel miejscowego gimnazjum. Komitet powołał dwie sekcje: organizacyjno-finansową oraz propagandowo-prasową. Zadaniem tej drugiej¹³ było prowadzenie kampanii wyborczej oraz założenie gazety agitacyjnej, która miała się ukazywać jedynie podczas kampanii. Dwa dni później odbył się zjazd delegatów płockiego okręgu wyborczego w celu ukonstytuowania Zarządu Okręgowego Komitetu Wyborczego BBWR na Okręg Płocki¹⁴. W jego skład (prezesem został Z. Maciejowski) weszło czternastu przedstawicieli z czterech powiatów: pięć osób z Płocka¹⁵ oraz po trzech z pozostałych powiatów. Osiem dni później wyszedł pierwszy numer „Głosu”.

Redaktorem odpowiedzialnym „Głosu Ziemi Płockiej” został członek Zarządu Okręgowego Komitetu Wyborczego i emerytowany major Wojska Polskiego J. Kicka, który piastował tę funkcję do likwidacji gazety. Pierwotnie siedziba redakcji i administracji mieściła się w gmachu Towarzystwa Rolniczego przy ulicy Kościuszki 8, a następnie - po wyborach parlamentarnych - na pierwszym piętrze kamienicy przy ulicy Kościuszki 7 (dawnej miała tam swoją siedzibę redakcja „Expresu Płockiego”). Mimo spełnienia swej roli, redakcja „Głosu” ani myślała o likwidacji pisma, o czym informowała czytelników dwa dni po wyborach do Senatu¹⁶. 13 marca wydawcą dziennika został Komitet Wydawniczy.

Pismo wychodziło sześć razy w tygodniu¹⁷ na terenie Okręgu Wyborczego BBWR: w pow. płockim, płońskim, sierpeckim i rypińskim¹⁸. W tym ostatnim - jak informował wojewoda warszawski tuż przed wyborami parlamentarnymi - *akcja Bezpartyjnego Bloku rozwija się pomyślnie*, a tamtejszy sejmik powiatowy powziął nawet uchwałę *wyrażającą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu*¹⁹. Dziennik utrzymywał się ze sprzedaży detalicznej (cena pisma wynosiła niezmiennie 20 gr., podobnie jak i „Dziennika Płockiego”), prenumeraty (prenumerata miesięczna - 4 zł, z dostawą do domu - 4,50 zł, na prowincji - 5 zł), reklam, płatnych ogłoszeń administracji państwowej i z dotacji Rady Powiatowej BBWR w Płocku. Aby zachęcić płocczan do prenumeraty pisma, redakcja od 1 kwietnia dostarczała zainteresowanym prenumeratorem „Głosu Ziemi Płockiej”, w godzinach popołudniowych, poranne wydanie „Epoki” - warszawskiego dziennika prasacyjnego²⁰. Ceny prenumeraty wzrosły przez to o 2 zł na miesiąc. Mimo to „Głosu” - podobnie jak i innych pism prowincjonalnych - nie ominęły kłopoty finansowe, które zmusiły np. redakcje „Expresu Makowskiego” i „Głosu Pracy” w Kutnie (organy prasowe BBWR) do likwidacji pism jeszcze przed wyborami marcowymi²¹. Już w lipcu 1928 r. na poufnej konferencji Bezpartyjnego Bloku w Płocku jego działacze podjęli decyzję - mimo kłopotów finansowych - o utrzymaniu pisma, którego powstanie, zdaniem wojewody warszawskiego, poważnie zagroziło „Dziennikowi Płockiemu”²². Analiza obu dzienników potwierdza „atrakcyjność” „Głosu”: ciekawsza sz-

ta graficzna, przejrzysty układ treści, więcej informacji z kraju, ze świata i z Płocka.

Redakcja „Głosu Ziemi Płockiej” w artykule otwierającym pierwszy numer dziennika informowała czytelników o swojej przynależności politycznej i zadaniach, jakie wyznacza sobie w związku z powstaniem nowego pisma w Płocku: *Pracować będziemy jako przedstawiciele i gorący zwolennicy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i na korzyść tej myśli będziemy opinię wytwarzać, [...] będziemy ze szczególną uwagą śledzić wszystkie dziedziny życia wiejskiego i miejskiego, politycznego i samorządowego na terenie naszych czterech powiatów, a w pierwszym rządzie zawodowego i spółdzielczego. Ponieważ wychowanie obywatelskie i czynny udział w życiu społecznym stoi w ścisłym związku z poziomem oświaty, zagadnieniom szkolnictwa i pracy oświatowej poświęcimy szczególną uwagę*²³. Po wyborach marcowych redakcja zapewniała, jakoby chciała zostać organem niezależnym od żadnej partii politycznej i klasy społecznej. Poszerzyły się także cele i zadania pisma: *będziemy propagować hasło odwagi obywatelskiej, szerzyć poczucie obowiązku obywatelskiego i praworządności, lojalnego ustosunkowania się do Państwa i jego przedstawicieli, [...] będziemy [...] informować ogół polski o przejawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej Państwa, o poczynaniach ustawodawczych Sejmu i Senatu, o pracach Rządu obecnego*²⁴.

Zawartość tematyczna

Istnienie „Głosu Ziemi Płockiej” można, a właściwie należy podzielić na dwa okresy, których cezurą będą wybory parlamentarne 1928 r. W ciągu niespełna 14 miesięcy ukazało się 346 numerów dziennika: od 20 stycznia do 10 marca - 43, od 13 marca do 31 grudnia 1928 r. - 241, a od 1 stycznia do 15 marca 1929 r. - 62 numery. Pismo, o formacie 46 x 31 cm, wychodziło w objętości po cztery kolumny. Jedynie dwa numery - 140 z 10 lipca i 245 z 11 listopada 1928 r. - ukazały się w objętości po osiem kolumn, co było związane z obchodami urodzin „syna ziemi płockiej” - prezydenta I. Mościckiego - oraz jubileuszem dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości. Przez cały okres istnienia „Głosu” pismo tłoczono w Drukarni Braci Detrychów w Płocku. Nie udało się ustalić, jaki nakład posiadała gazeta. Układ tekstu był czterospaltowy, o jednolitej czcionce z wytłuszczonymi tytułami. Znaczna część publikacji nie była podpisywana. Zdarzało się jednak, że były one sygnowane inicjałami lub pseudonimami, rzadziej nazwiskami, m.in.: K. (J. Kicka), Z. M. (Z. Maciejowski), P. Augustyn, Km., Avis, Es, J. Krysa (adwokat z Płocka), M. Sarnecka, A. Wilk (nauczyciel z Płocka), R. Żółtowski (adwokat z Płocka, redaktor odpowiedzialny „Drogami Pracy”, były administrator „Dziennika Płockiego”²⁵).

Podstawowy układ tekstów w „Głosie...” przedstawiał się następująco: na I kolumnie - artykuły publicystyczne; na II kolumnie - ciąg dalszy artykułów publicystycznych, telegramy z Polski i ze świata; na III kolumnie - informacje, „Kronika Płocka”²⁶, dodatek „Głos Ziemi Płockiej Gospodarczy”; na IV kolumnie - reklamy, z czasem ciąg dalszy telegramów²⁷. Tekst drukowany zajmował 75% po-

wierzchni dziennika, podczas gdy reklamy i ogłoszenia pozostałe 25%. Ponad 65% wszystkich tekstów stanowiły wypowiedzi dziennikarskie, wśród których przeważały artykuły publicystyczne i informacje; pozostałe 35% to telegramy, odezwy, komunikaty. Wśród tematów najczęściej poruszanych na łamach dziennika znalazły się zagadnienia społeczno-kulturalne (40%), następnie polityczne i gospodarcze (po 30%). Zdecydowana większość tematów dotyczyła spraw z kraju i Płocka²⁸.

15 czerwca 1928 r. (nr 120) ukazał się dodatek gospodarczy - „Głos Ziemi Płockiej Gospodarczy”. Redakcja, tłumacząc, iż rozwój i byt nowożytnego państwa zależy przede wszystkim od jego gospodarki, postanowiła zamieszczać na łamach dziennika specjalną rubrykę poświęconą tej dziedzinie życia państwowego. Dodatek, który zajmował z reguły pół kolumny, ukazywał się początkowo dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i czwartki, piątki, a następnie soboty), przy czym raz przekazywano informacje z kraju, drugim razem z zagranicy. Od sierpnia „Głos... Gospodarczy” pojawiał się już tylko raz w tygodniu (ostatni raz w numerze 199 z 18 września).

W pierwszym okresie istnienia dziennika - a więc do 10 marca - większość informacji zamieszczanych na łamach pisma dotyczyła wyborów parlamentarnych. Już od pierwszego numeru pismo stało się miejscem publikacji odezwy płockich organizacji popierających BBWR i wzywających czytelników do głosowania na listę wyborczą numer 1. Znalazły się wśród nich m.in.: Zarząd Oddziału Ziemi Płockiej Związku Legionów Polskich, Zarząd Okręgowej Narodowej Partii Robotniczej w Płocku, Sekcja Wyborczego Komitetu Kobiet Demokratycznych w Płocku (od 5 lutego Zarząd Okręgowego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich w Płocku). Dziennik z jednej strony nakłaniał czytelników do głosowania według własnych sympatii politycznych²⁹, z drugiej jednak strony gloryfikował dokonania obecnego rządu i wytykał błędy wcześniejszych gabinetów³⁰. Uprawnionych do głosowania na kandydatów do Sejmu było w tym czasie 16.272 płocczan, do Senatu zaś - 11.393 (Płock na początku marca liczył 31.954 mieszkańców³¹). Aby przybliżyć sylwetki swoich czołowych kandydatów do niższej izby parlamentu, redakcja podjęła decyzję o zamieszczeniu na łamach pisma ich krótkich biogramów. Wśród kandydatów znaleźli się: A. Maciesza (doktor medycyny); J. Krysa; F. Zalewski (rolnik z Drobina); R. Żółtowski; T. Dubrewicz (rolnik ze Świeżaw)³². Informacje o odbytych lub dopiero co mających się odbyć zebraniach i wiecach przedwyborczych umieszczano na III kolumnie, w rubryce zatytułowanej „Wiadomości z ruchu wyborczego w Okręgu Płockim”. Ostatnie „Wiadomości...” ukazały się w numerze 35 z 1 marca, na trzy dni przed wyborami do Sejmu. Informacje z ruchu wyborczego na terenie całego kraju znalazły swoje miejsce w dziale „Na arenie walki wyborczej w Polsce” (sporadycznie na I lub III kolumnie).

BBWR w wyborach do Sejmu uzyskał 27,6% głosów, co dało mu 122 mandaty (na 444) i pierwsze miejsce wśród klubów zasiadających w niższej izbie parlamentu³³. W płockim okręgu wyborczym Blok nie odniósł zwycięstwa: Polska Partia Socjalistyczna (PPS) i Polskie

Stronnictwo Ludowe - „Wyzwolenie” (PSL - „Wyzwolenie”) uzyskały 70 tys. głosów, zaś BBWR - 20 tys. Tak dużą liczbę głosów oddanych na PPS i PSL - „Wyzwolenie” redakcja tłumaczyła *skutkiem spaczonych agitacji*³⁴. Według wojewody warszawskiego - jeszcze podczas kampanii wyborczej - aktywna działalność BBWR w okręgu płockim powinna przelożyć się na zwycięstwo w nadchodzących wyborach³⁵. Jednak już pod koniec lutego intensywność akcji Bloku *osłabia z powodu braku środków i odezwy programowych*³⁶.

Po wyborach dziennik skupił się przede wszystkim na komentowaniu zwycięstwa Bloku (w skali ogólnopolskiej oczywiście). Redakcja zwracała uwagę na *nadspondziewany sukces listy Bezpartyjnego Bloku*, który jest *zjawiskiem o znaczeniu epokowym*³⁷. O (przegranym) obozie prawicy pisała zaś: *Zemściła się na nim jego własna taktyka. Fałszem, nienawiścią, obłudą frazesami, warcholstwem daleko się nie zajdzie*³⁸.

Drugi okres istnienia „Głosu” stał pod znakiem realizacji zadań wyznaczonych przez Komitet Wydawniczy. Redakcja śledziła poczynania rządu oraz parlamentu nowej kadencji. Wśród wielu tematów z życia Płocka, poruszanych na łamach dziennika, do najciekawszych według autora należą: zagadnienia związane z gospodarką miejską; problemy Teatru Miejskiego; kłopoty w Powiatowej Kasie Chorych; obchody dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości oraz „Tygodnia dziecka”; krytyka organów prasowych, próbujących wyciągnąć na światło dzienne szczegóły procesu arcybiskupa mariańskiego M. Kowalskiego; budowa centrum kształcenia dla nauczycieli. (Poniżej omówiono szerzej dwa z wymienionych zagadnień).

Mając na uwadze pozycję Płocka jako silnego ośrodka kulturalnego na Mazowszu Płockim, redakcja dziennika nie przechodziła obojętne koło spraw związanych z tą sferą życia miejskiego. Jednym z palących problemów poruszanych na łamach pisma była sprawa frekwencji płocczan na spektaklach Teatru Miejskiego. Dyskusję wywołała ankieta w „Dzienniku Płockim”, według której mieszkańcy Płocka niechętnie odwiedzali teatr z powodu konkurencyjnej roli kina, braku pieniędzy i strojów wieczorowych! „Głos”, zwracając uwagę na zanik życia towarzyskiego w mieście, proponował uczynić z teatru miejsce spotkań mieszkańców grodu nad Wisłą³⁹. Aby włączyć ich do akcji na rzecz rewitalizacji miejscowej sceny, sugerował nawet założenie Koła Miłośników Teatru⁴⁰. W rubryce „Kronika Płocka” redakcja zamieszczała repertuar Teatru Miejskiego, informowała o występach znanych i lubianych aktorów na deskach miejscowej sceny oraz o wyjazdach płockiej trupy na występy do okolicznych miast (m.in. do Gostynina, Kutna i Włocławka). Wszystko to miało zachęcić mieszkańców do częstszego „bywania” w jedynej tego typu placówce w mieście. Jak się wkrótce okazało płocczanie pozostali głusi na apele. Małe zainteresowanie sceną przyczyniło się do kłopotów finansowych dyrekcji teatru, a w rezultacie do nie wypłacania aktorom pensji, przez co teatr zmuszony był wyjeżdżać ze swoimi przedstawieniami do innych miast (m.in. do Poznania)⁴¹. Nie widząc innego rozwiązania, redakcja „Głosu” zwróciła się do władz miej-

skich, w celu podjęcia odpowiednich działań zmierzających do przywrócenia dawnej pozycji Teatru Miejskiego. Mimo to do końca istnienia dziennika problem nie został rozwiązany.

Zgodnie z założeniami przyjętymi na początku działalności pisma „Głos Ziemi Płockiej” wielokrotnie podejmował na swoich łamach zagadnienia szkolnictwa i wychowania propaństwowego. W listopadowych numerach dziennika ukazał się dwuczęściowy artykuł P. Augustyna zatytułowany *Pedagogium*, w którym autor przedstawił szerzej jeden z punktów reformy szkolnej⁴². Poddając krytyce dotychczasowe przygotowanie do zawodu nauczyciela, opierające się na pięcioletnim seminarium nauczycielskim, opisał projekt reformy kształcenia przyszłych nauczycieli. Zakładał on wprowadzenie dla absolwentów szkół średnich (z maturą) siedmioletniej szkoły ćwiczeń, jako warsztatu pracy i przygotowania zawodowego w dziedzinie nauczania i wychowania, oraz dwuletniego studium, tzw. pedagogium - zakładu kształcenia przyszłych nauczycieli. Projekt przewidywał utworzenie w kraju sieci szkół obejmujących owe dwa stopnie kształcenia. Na liście miast, w których miały powstać tego typu placówki, znalazł się także Płock. Miał on obejmować swoim zasięgiem okręg sięgający Torunia i Białegostoku. Zdaniem Augustyna lokacja takiego centrum w Płocku byłaby olbrzymią szansą dla miasta: z jednej strony Płock zyskałby nowy kompleks szkół (wybudowany za pieniądze państwa), z drugiej zaś wzrósłby jego prestiż, gdyż stałby się ośrodkiem szkoleniowym i konferencyjnym. Autor zwracał uwagę na „nie przegapienie okazji”, którą może wykorzystać Włocławek lub Mława. Jedynym warunkiem - jakie miasto musiało spełnić, by wybudowano w nim taki kompleks - było zapewnienie przez władze miasta placu pod budowę. Centrum dla nauczycieli pociągnęłoby za sobą - zdaniem Augustyna - ożywienie ruchu budowlanego, a tym samym zmniejszenie bezrobocia w mieście. Jak się wkrótce okazało, na drodze do realizacji przedsięwzięcia stanęły pieniądze. Rada Miasta z początkiem nowego roku przeznaczyła na ten cel 200 tys. zł z budżetu miasta, co wywołało falę niezadowolona. Krytykowaną Radę - przede wszystkim za rozrzutność - próbował bronić P. Augustyn,

który w jednym z lutowych numerów dziennika opublikował artykuł poświęcony profitom, jakie Płock zyska za wybudowanie centrum kształcenia⁴³. Mimo licznych zabiegów, miasto nigdy nie doczekało się realizacji planu.

Fuzja z „Dziennikiem Płockim”

Ostatni numer „Głosu Ziemi Płockiej” ukazał się w marcu 1929 r. Już w lipcu poprzedniego roku grupa ziemian, która posiadała część akcji „Dziennika Płockiego”, prowadziła nieoficjalne rozmowy z płockimi działaczami BBWR, w celu wykupienia dziennika i połączenia go z „Głosem”⁴⁴. Grupa ta - jak to określili wojewoda warszawski - była niezadowolona ze zbyt bliskiego kontaktu gazety z „Warszawianką”⁴⁵. Działacze BBWR podeszli do propozycji ziemian z zadowoleniem, ale także z pewną rezerwą w podejmowaniu jakichkolwiek decyzji⁴⁶. 1 marca 1929 r. kierownictwo „Dziennika” przejął W. Przeclawski, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego w Płocku⁴⁷. Wraz ze zmianą redaktora naczelnego, nastąpiła zmiana kierunku pisma, które, będąc obecnie organem Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego⁴⁸, przyjęło stanowisko prorządowe⁴⁹. Zapowiadana fuzja „Głosu” z „Dziennikiem” (na łamach tego pierwszego), w związku z istnieniem dwóch pism prorządowych w mieście⁵⁰, nastąpiła w piątek 15 marca. Zachowano nazwę „Dziennika Płockiego”, zaś personel redakcyjny „Głosu Ziemi Płockiej” wcielono do nowo powstałej gazety. W rzeczywistości ten ostatni został wchłonięty przez „Dziennik”, ale fakt ten nie został nawet odnotowany na łamach byłego organu Narodowej Demokracji⁵¹.

Dlaczego zatem zdecydowano się na likwidację akurata „Głosu”? Powody ku temu mogły być dwa: 1) „Dziennik” posiadał ugruntowaną pozycję na rynku - ukazywał się od siedmiu lat, podczas gdy „Głos” niespełna 14 miesięcy; 2) z pewnością dysponował lepszym zapleczem finansowym niż jego konkurent (przed likwidacją „Głosu”, na jego łamach ukazywało się mniej reklam i ogłoszeń, niż w początkowej i środkowej fazie rozwoju). „Dziennik Płocki” pozostawał pismem prostanacyjnym aż do 1935 r., kiedy to jego miejsce zajął „Głos Mazowiecki”.

PRZYPISY

- ¹ Niniejszy artykuł jest fragmentem dysertacji doktorskiej na temat płockiej prasy prowincjonalnej w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939), przygotowywanej pod kierunkiem prof. Wiesława J. Wysockiego na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. *Od redakcji*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 1 z 20 I, s. 1.
- ² A. Notkowski, *W cieniu stołecznych olbrzymów. Prasa na Mazowszu w latach 1918-1939*, [w:] *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 203.
- ³ „Express Płocki” był mutacją warszawskiego „Expressu Porannego”.
- ⁴ Drugi etap rozwoju prasy prostanacyjnej w Płocku obejmuje lata ukazywania się „Dziennika Płockiego” (1929-1935), trzeci - „Głosu Mazowieckiego” (1935-1939).
- ⁵ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Urząd Województwa Warszawskiego, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit.).
- ⁶ W sprawozdaniu sytuacyjnym nr 1 z 7 stycznia i nr 2 z 14 stycznia 1928 r. nie ma żadnej informacji na temat ukazania się nowego dziennika. Trudno posądzić wojewodę o przeoczenie, a jeszcze bardziej o celowe utajnienie pojawienia się prostanacyjnego pisma. APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 21, k. 7, 22.
- ⁷ Woj. wschodnie: wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie; centralne: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie.
- ⁸ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa-Łódź 1982, s. 82, 74-75, tab. 7.
- ⁹ *Ibidem*, s. 74-75, tab. 7.
- ¹⁰ *Ibidem*.

- ¹¹ APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 26, k. 34.
- ¹² Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Miasta Płocka, Magistrat Miasta Płocka (dalej: APP, AMP, MMP), sygn. 22320, k. 20.
- ¹³ W skład sekcji propagandowo-prasowej weszli: P. Augustyn - dyrektor seminarium nauczycielskiego, Z. Kowalski, Z. Maciejowski - nauczyciel gimnazjum, K. Mayzner - adwokat, B. Popławski - kierownik szkoły powszechnej; w skład sekcji organizacyjno-propagandowej: S. Hejke - technik, A. Mierzejewski - przemysłowiec, F. Salak - przedstawiciel kupiectwa polskiego, S. Szlim - prezes inwalidów, J. Zmysłowski - nauczyciel szkoły powszechnej. „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 1 z 20 I, s. 3.
- ¹⁴ *Ibidem*, nr 4 z 24 I, s. 4(?).
- ¹⁵ W skład Zarządu z pow. płockiego weszli: S. Hajdukiewicz, S. Hejke, J. Kicka, Z. Maciejowski i J. Zmysłowski.
- ¹⁶ „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 44 z 13 III, s. 1.
- ¹⁷ Początkowo „Głos” nie wychodził w poniedziałki, od 25 III w niedziele; dziennik nie ukazywał się poza tym w dni świąteczne.
- ¹⁸ Po wyborach parlamentarnych „Głos” ukazywał się prawdopodobnie także w Gostyninie, Lipnie i Kutnie - świadczą o tym zamieszczone na łamach pisma kroniki.
- ¹⁹ APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 21, k. 81, 100.
- ²⁰ Dawny „Nowy Kurier Polski”.
- ²¹ APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 21, k. 172, 210.
- ²² *Ibidem*, sygn. 26, k. 33, 34.
- ²³ Od redakcji, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 1 z 20 I, s. 1.
- ²⁴ *Nowe hasła i nowe cele*, *ibidem*, nr 47 z 16 III, s. 1.
- ²⁵ „Drogami Pracy” był tygodnikiem społeczno-politycznym Partii Pracy w Płocku. APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 20, k. 146.
- ²⁶ W „Kronice Płockiej” zamieszczano informacje m.in. z działalności Rady Miasta i Magistratu, a także z szerokiego wachlarza zagadnień, związanych z życiem codziennym Płocka i regionu. Z czasem zaczęły ukazywać się na III kolumnie kroniki-efemerydy z innych miejscowości, zob. przyp. 18.
- ²⁷ Od 30 VII do 1 IX telegramy ukazywały się na I kolumnie, podczas gdy artykuły publicystyczne na II.
- ²⁸ Wszystkich obliczeń dokonano na podstawie 20 losowo wybranych numerów „Głosu Ziemi Płockiej”, za wyjątkiem numerów z pierwszego okresu istnienia pisma oraz numerów specjalnych.
- ²⁹ *Spełnić swój obowiązek!*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 35 z 1 III, s. 1.
- ³⁰ W artykule *Wymowa cyfr* (*ibidem*), redakcja porównała sukcesy rządu pomajowego z dokonaniem rządu Grabskiego i koalicyjnego rządu Skrzyńskiego.
- ³¹ APP, AMP, MMP, sygn. 22320, k. 26.
- ³² *Nasi czołowi kandydaci*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 28 z 22 II, s. 1, nr 31 z 25 II, s. 1.
- ³³ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1945*, t. 1, Warszawa 2003, s. 239.
- ³⁴ *Nasza Służba*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 44 z 13 III, s. 1.
- ³⁵ Świadczą o tym miała liczba zebrań i wieców zorganizowanych w pow. rypińskim (48 i 6), w których uczestniczyło od 15 do 300 osób. W tym samym czasie pozostałe partie organizowały średnio po jednym zebraniu i wiecu. APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 21, k. 97, 115. Najaktywniejszą kampanię wyborczą prowadziły następujące ugrupowania polityczne: w pow. płońskim i sierpeckim - BBWR i PSL-„Wyzwolenie”, w pow. rypińskim - BBWR i PPS. *Ibidem*, k. 79, 81, 100.
- ³⁶ *Ibidem*, k. 120.
- ³⁷ *Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego*, „Głos Ziemi Płockiej” 1928, nr 40 z 6 III, s. 1.
- ³⁸ *Zwycięstwo rozumu!*, *ibidem*, nr 41 z 8 III, s. 1.
- ³⁹ *Płocczanom pod rozwayę*, *ibidem*, nr 16 z 8 II, s. 1.
- ⁴⁰ *Jak polepszyć dolę Teatru Płockiego*, *ibidem*, nr 9 z 29 I, s. 3.
- ⁴¹ Zob. m.in. *O losy teatru płockiego*, *ibidem*, nr 265 z 5 XII, s. 1.
- ⁴² P. Augustyn, *Pedagogium*, *ibidem*, nr 258 z 27 XI, s. 1, nr 259 z 28 XI, s. 1. Por. także: APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 26, k. 406.
- ⁴³ P. Augustyn, *Jeszcze o pedagogium*, „Głos Ziemi Płockiej” 1929, nr 43 z 21 II, s. 1.
- ⁴⁴ APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 26, k. 34.
- ⁴⁵ Prawdopodobnie chodzi o kontakty „Dziennika” z warszawskimi gazetami endeckimi.
- ⁴⁶ APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 26, k. 34.
- ⁴⁷ *Ibidem*, sygn. 33, k. 162-163.
- ⁴⁸ *Ibidem*, k. 166.
- ⁴⁹ *Ibidem*, k. 162-163.
- ⁵⁰ Redakcja „Głosu” w artykule otwierającym ostatni numer dziennika, napisała: Uważamy istnienie dwóch pism jednego kierunku za zbędne i dlatego pismo swoje zawieszamy. Od redakcji, „Głos Ziemi Płockiej” 1929, nr 62 z 15 III, s. 1.
- ⁵¹ APW, UWW, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 26, k. 202.

DZIEJE GOSTYNIŃSKIEJ PSYCHIATRII – W 70. ROCZNICĘ NARODZIN

Lata 1928–1945

W okresie międzywojennym na terenie województwa warszawskiego istniały cztery duże szpitale psychiatryczne: w Tworkach - szpital państwowy dla chorych z Warszawy i dalszych okolic (1100 łóżek), w Drewnicy - szpital społeczny (450 łóżek), w Zofiówce - szpital społeczny (250 łóżek). Czwarty szpital samorządowy, wojewódzki w Gostyninie (240 łóżek). Łącznie w szpitalach tych przebywało około 2000 chorych psychicznie. We wszystkich leczono również chorych z Warszawy.

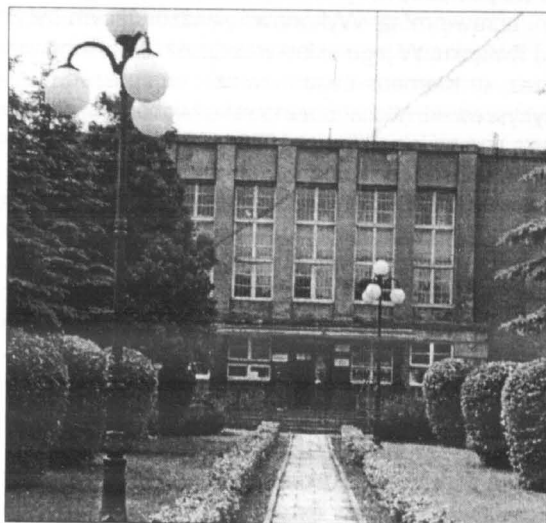
Obok wymienionych na terenie województwa warszawskiego znajdowały się jeszcze mniejsze zakłady przyjmujące cierpiących na choroby psychiczne. Były to: zakład prywatny „Wrzesin” w Pruszkowie na 26 miejsc, zakład dla małych epileptyczek w Brwinowie, który prowadzony był przez stowarzyszenie katolickie dla 32 chorych i zakład więzienny w Grodzisku Mazowieckim dla 50 chorych.

Według danych z dnia 1 stycznia 1925 r. wynika, że w województwie warszawskim w różnych szpitalach psychiatrycznych było 615 pacjentów. Poza szpitalem zaś pozostawało 975 chorych psychicznie - w tym „niespokojnych” 173 osoby (23 dzieci), „spokojnych” 802 osoby (83 dzieci)¹. Na terenie powiatu plockiego zaś znajdowało się poza szpitalem 16 „niespokojnych” chorych psychicznie i 45 „spokojnych”, a na terenie powiatu gostyńskiego było 8 „niespokojnych” i 17 „spokojnych”. Województwo warszawskie zamieszkiwało wówczas 2 112 789 osób, a chorych psychicznie było łącznie 1590, zatem jeden chory przypadał na 1300 mieszkańców.

Wraz ze wzrostem liczby ludności, wzrastała liczba chorych psychicznie. W styczniu 1929 r. z województwa warszawskiego pochodziło 1131 osób chorych. Sama Warszawa miała 1 stycznia 1925 r. 700 chorych psychicznie, a cztery lata później 1533 chorych.

Wobec wzrostu zachorowań na choroby psychiczne zwiększyło się zapotrzebowanie na budowę nowych szpitali psychiatrycznych na terenie kraju. W „Głosie Gostyńskim” z 1927 r. czytamy:

W dniu 23 b. m. w urzędzie wojewódzkim w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli samorządów powiatowych z Kutna, Gostynina, Rypina, Włocławka, Lipna i Nieszawy, zwołana przez wojewodę warszawskiego na skutek inicjatywy Magistratu m. Włocławka. Na konferencji była rozpatrywana sprawa pobudowania szpitala dla psychicznie chorych. Sprawę referował dyrektor zakładu psychiatrycznego w Tworkach. Z referatu wynika, że stosownie do statystycznych danych w Województwie Warszawskim dla umieszczenia wszystkich psychicznie chorych w zakładach, niezbędnym jest już w dobie obecnej pobudowanie przynajmniej trzech lecznic, liczących po pięćset łóżek każda. Zebrani, biorąc



Pawilon główny Szpitala.

pod uwagę, ważność poruszonej kwestii i stan ekonomiczny województwa postanowili wystąpić niezwłocznie do p. wojewody z prośbą o podjęcie inicjatywy wybudowania na razie jednego zakładu na pięćset łóżek. Jako fundusz na budowę zakładu, przewidziano zasilek od Skarbu Państwa i przekazanie na ten cel podatków, pobieranych obecnie przez Skarb Państwa w zastępstwie samorządu wojewódzkiego – przedstawiciele pow. gostyńskiego jako miejsce wzniesienia omawianego zakładu wskazali m. Gostynin.

Dla miasta naszego byłoby to bardzo pożądanym. Nie biorąc już pod uwagę, że rozwój a raczej rozbudowanie i przyozdobienie miasta okazalszymi gmachami leżą na sercu każdemu poważniejszemu obywatelowi, lecz i korzyści dla miejscowej ludności byłyby nie małe.

Koszty pobudowania gmachu w przybliżeniu przewidziane są na sumę około 5 milionów złotych, a budżet roczny utrzymania lecznicy na sumę 1 milion złotych. - Dobrym by więc było, aby z tych sum coś pozostało na miejscu, dając pracę i zarobek mieszkańcom m. Gostynina.

Należy więc przypuszczać, że władze miejskie zrozumieją wagę sprawy i dołożą wszelkich starań, aby znalazła ona swe urzeczywistnienie u nas a nie gdzie indziej².

W 1928 r. utworzony został Związek Międzykomunalnej Budowy i Utrzymania Zakładów Psychiatrycznych w Województwie Warszawskim. W skład tego Związku weszły powiatowe związki samorządowe województwa warszawskiego: błoński, ciechanowski, gostyński, grójecki, kutnowski, lipnowski, łowicki, makowski, mińskomazowiecki, mławski, nieszawski, płoński, przasnyski, pułtuski, rawsko-mazowiecki, rypiński, sierpecki, skier-

niewicki, sochaczewski, warszawski i wrocławski oraz miasta wydzielone: Płock, Włocławek, Żyrardów. Na miejsce budowy wybrano Gostynin. Miał to być również sposób uczczenia dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę³.

Samorząd Gostynina ofiarował teren o powierzchni 185 ha pod zabudowania szpitalne, budynki gospodarcze i uprawę rolną. Wykonawcą nadzorującym był Zarząd Związku. W jego skład weszli: inż. Jan Pohowski - prezes, dr Klemens Łazarkiewicz - wiceprezes i Józef Przybyszewski, Michał Bojanowski i Michał Żyliński - burmistrz Gostynina w latach 1920–1924 jako członkowie oraz Grabiński - przewodniczący komisji rewizyjnej.

W dniu 12 października 1929 r. położono kamień węgielny. Przy poświęceniu kamienia węgielnego obecny był inż. Stanisław Twardo, wojewoda warszawski i ks. Apolinary Kaczyński, dziekan gostyniński. Planowano wybudowanie ponad 25 budynków dla 1000 pacjentów, jednak planu tego nigdy nie zrealizowano. Projekty urbanistyczne i techniczne opracowali prof. inż. Alfons Gravier oraz inż. Edward Madurowicz, natomiast psychiatryczny doc. dr Witold Łuniewski - dyrektor szpitala w Tworkach i dr Witold Rakiewicz. Konsultantem był prof. dr Jan Mazurkiewicz - dyrektor Kliniki Psychiatrycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

W pierwszym etapie budowy stanęło pięć budynków: pawilon I a (obserwacyjny męski), III a (dla chorych mężczyzn), budynek administracyjny, kuchnia i pralnia.

W trakcie objazdu województwa warszawskiego 29 maja 1930 r. budowę odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. W czasie wizyty złożył podpis w *Księżce Pamiątkowej Szpitala*.

Lata kryzysu przerwały budowę i dopiero w 1933 r. zdążono wykończyć jeden budynek i uruchomić Szpital. Jednocześnie zatrudniono pierwszego dyrektora dr. n. med. Eugeniusza Wilczkowskiego, wyłonionego w drodze konkursu⁴. W dniu 12 lipca 1933 r. odbyło się poświęcenie i otwarcie Szpitala. Na uroczystość przybyli m.in. dr Jan Adamski, dyrektor departamentu Służby Zdrowia, inż. Stanisław Twardo, wojewoda warszawski. Poświęcenia dokonał ks. Apolinary Kaczyński.

Rozpoczęła się organizacja szpitala, przygotowanie pomieszczeń, wyposażenia, uruchomienie gospodarstwa rolnego. Oddział żeński umieszczono w części budynku głównego.

Pierwszych czterech pacjentów z Włocławka przyjęto w listopadzie 1933 r. W końcu grudnia zaangażowana została lekarka Maria Kalińska. Zatrudniono intendenta Ludwika Grzymałę Siedleckiego⁵ i siostrę oddziałową Helenę Sygulską, a także sześć osób personelu pomocniczego spośród miejscowej ludności. Dyrektor Szpitala założył sobie, że personel ten będzie kompletował głównie z ludności miejscowej. W tym celu do listopada 1933 r. odbyły się dwa kursy, które ukończyło 100 osób. Do kwietnia 1934 r. odbyło się sześć kolejnych kursów, w których uczestniczyło 300 słuchaczy.

Liczba pacjentów rosła. Na dzień 1 stycznia 1934 r. było już 33 chorych, rok później 220. W lutym 1934 r. wypisano ze Szpitala pierwszego chorego wyleczonego.



Ranni żołnierze z Kampanii Wrześniowej w Szpitalu.

Dnia 23 marca 1934 r. uruchomiony został następny pawilon męski. Od 1 listopada 1934 r. zatrudniono zastępcę dyrektora dr. Karola Mikulskiego. Doktor Mikulski objął również godziny przyjęć raz w tygodniu w Płocku w Przychodni Płockiego Polskiego Towarzystwa Higienicznego.

W latach 1933–1935 oddano dwa dodatkowe budynki, uporządkowano teren, założono żywopłoty, zorganizowano oborę i chlewnię oraz rzeźnię dla własnych potrzeb. Założono sad owocowy, ukończono budynki gospodarstwa rolnego oraz pracownię analityczną, gabinet fizykoterapii i pracownię psychologiczną. Szpital miał też własną studnię głębinową oraz energię elektryczną otrzymywaną z Płocka. Funkcjonowała szpitalna kanalizacja, szwalnia, warsztat krawiecki i szewski, pralnia. Niektórzy chorzy byli tam zatrudniani. W ten sposób realizowano terapię poprzez różnego rodzaju zajęcia praktyczne, a także w części pokrywano koszty leczenia⁶. Organizowano również różnego rodzaju uroczystości, np. obchodzono uroczystości rocznicę odzyskania niepodległości, urządzano przedstawienia amatorskie, które reżyserowała dr Kalińska. Pierwsze przedstawienie odbyło się 30 grudnia 1934 r., a następne 19 marca 1935 r. Na wystawie prezentowano prace wykonane przez pacjentów, np. posąg poety Adama Mickiewicza czy Łódź podczas burzy.

W 1935 r. w Szpitalu przebywało już 250 chorych i nawet ograniczono dalsze przyjęcia z braku łóżek.

Jak sama nazwa wskazuje Szpital od początku przewidywał leczenie chorych psychicznie i nerwowo. W tym drugim przypadku Szpital ukierunkowany był na tzw. chorzy nerwicowych (neurastenia, histeria itd.). Robiono więc wszystko, aby stworzyć dla tego rodzaju chorych odpowiednie warunki. Sprzyjało temu usytuowanie Szpitala: piaszczysta gleba i otaczające lasy stwarzały suchość i czyste powietrze. Doktor Mikulski tak opisał Szpital:

Budynki pod względem architektonicznym są całkiem nowoczesne o typie sanatoryjnym i stanowią pewną całość przystosowaną do zadań. Wykonane są solidnie, trwale i posiadają nowoczesne urządzenia: na salach chorych posadzkę dębową, w łazienkach i ubikacjach terakotę, ściany obłożone glazurą oraz miski i umywalnie fajansowe. Wanny i umywalnie posiadają dopływ zimnej i ciepłej wody.

Lampa szpitalna o wyglądzie skromnym, szczelnie przylegająca do sufitu, łatwa do oczyszczenia z kurzu, o szkle higienicznym mlecznym, o dwu rodzajach światła: wieczorowym normalnym i nocnym błękitnym.

Harmonijne rozpracowanie sal, dużo światła tworzą wnętrza, dające wrażenie ciepła i pogody. Ciekawą w pomysłach jest sala poczwórna, złożona z czterech prostokątów przylegających do siebie w połowie swej długości. Sala powyższa posiada światło ze wszystkich stron świata oraz pozwala po linii przekątnej na bardzo ułatwioną obserwację i obsługę chorych⁷.

Szpital dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Gostyninie był już na tyle prężny, że w dn. 9 i 10 czerwca 1935 r. przyjął uczestników XV Zjazdu Psychiatrów Polskich, który odbywał się w Płocku⁸. Dwukrotnie odwiedził też Szpital wojewoda warszawski dr Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. Na terenie Szpitala z inicjatywy dyr. Wilczkowskiego powstały organizacje: LOPP, Liga Morska i Kolonialna oraz Towarzystwo Popierania Polonii Zagranicznej. W skład Zarządów tych organizacji wchodził: dyrektorzy Eugeniusz Wilczkowski i Karol Mikulski, kierownicy: Kubicki, Michalski, Rudkiewicz, Binowski, Tymieniecka, Szykarowa, Kubiak⁹.

We wrześniu 1939 r. w Szpitalu leczyło się 459 chorych. Krótko przed wybuchem wojny, w sierpniu 1939 r., powołano do wojska dyrektora Szpitala dr. Wilczkowskiego, dr. Mikulskiego oraz wielu pensjonariuszy. Przez pierwszy miesiąc wojny Szpitalem kierowała dr Anna Kulikowska¹⁰.

W początkowych dniach września Szpital przyjął uciekinierów z zachodniej Polski, rannych żołnierzy i cywilów, którzy ucierpieli wskutek ostrzału dróg przez niemieckie samoloty. Przez kilka dni działał na terenie Szpitala przyfrontowy szpital wojskowy, ewakuowany około 15 września na wschód. Zorganizowano bezpłatne wydawanie posiłków, pomoc lekarską i noclegi. W październiku 1939 r. wrócili dr Wilczkowski oraz dr Mikulski z silną depresją. Mikulski zmarł 18 marca 1940 roku. W marcu 1940 r. zarząd Szpitalem przejęli Niemcy: cywilny urzędnik ze szpitala psychiatrycznego w Rostoku, oficer gestapo i cywil o nieustalonych kompetencjach. Lekarzom polecono, aby w przeciągu miesiąca przygotowali się do prowadzenia kart w języku niemieckim. Pomagał w tym uciekinier z Pomorza, Polak - profesor filologii germańskiej. Postępowanie niemieckiej administracji stawało się coraz bardziej brutalne. Na początku kwietnia dyrektorem Szpitala został Niemiec dr Weronike, dyrektor jednego ze szpitali psychiatrycznych w Nadrenii. Wicedyrektorem zaś i ordynatorem oddziału żeńskiego dr Galon, przedwojenny ordynator Szpitala w Dziekance. Dotychczasowy dyrektor Eugeniusz Wilczkowski został ordynatorem oddziału męskiego. Przyjęto też czterech pielęgniarek ze szpitala psychiatrycznego w Dziekance, biegle mówiących po niemiecku¹¹.

Nowy dyrektor nakazał, by pacjentów pochodzenia żydowskiego sadzać przy osobnych stołach. Wkrótce wszystkich chorych Żydów wywieziono w nieznanym kierunku. Zaczęto też odsyłać pozostałych chorych z innych powiatów rzekomo do domów, a na ich miej-

sce przyjmowano nowych zgodnie z rejonizacją. W okresie od października 1940 do sierpnia 1941 wysłano 287 pacjentów - do szpitali w Warszawie, Dziekance, Koberzynie, Głazie. W tym samym czasie przywieziono 314 osób ze szpitali w Rumunii, z Litwy, szpitala w Kochanówce i Zakładu w Pleszewie. Nie wszyscy wywiezieni chorzy trafiali jednak do miejsca przeznaczenia. Doktor Anna Kulikowska w swych wspomnieniach napisała po wojnie o tragicznym losie tych pacjentów [...] na początku lutego 1940 r. z Płocka przyjechali gestapowcy w celu zabrania wszystkich chorych, za których płaciło miasto. Przyjechali dużą ciężarówką pod czarną plandeką. Wewnątrz znajdowały się łopaty i karabin maszynowy [...]. Niemcy zachowywali się arogancko w stosunku do personelu cywilnego. Zorientowaliśmy się, co ma nastąpić po zabraniu chorych. Chorzy byli przerażeni, niektórzy płakali, płakał także personel¹². Pacjentów tych zamordowano w lesie łąckim w pobliżu jeziora Górskiego. Wkrótce gestapowcy przyjechali po chorych z powiatów gostynińskiego i kutnowskiego. Ogółem wywieziono w ten sposób 48 osób.

W dniu 9 czerwca tego samego roku ze Szpitala wywieziono kolejnych 59 pacjentów. Do samochodu - komory gazowej pacjenci wprowadzani byli kolejno według przygotowanej listy. Transport był konwojowany przez sanitariuszy: Kazimierza Krukowskiego i Zygmunta Suwałę. Zwłoki ofiar zagazowanych były chowane w grobach masowych k. Śremu. Egzekucji dokonał specjalny oddział SS Sonderkommando Lange.

Po tych „czystkach” Szpital stał się „etapem przejściowym” dla psychicznie chorych narodowości niemieckiej. Jeszcze pod koniec 1941 r. rozpoczęto budowę drewnianych baraków dla pacjentów, ponieważ chorych było więcej niż miejsc w pawilonach szpitalnych. Baraki te przetrwały do lat siedemdziesiątych i służyły za mieszkania dla pracowników¹³.

Wkrótce Szpital był już na tyle przepelniony, że zaczęto wywozić chorych chroników, niedołączonych i niedorozwiniętych. Personelowi wyjaśniono, że jadą do szpitala w głębi Niemiec. W rzeczywistości odsyłano ich do Pleszewa, a tam po zaaplikowaniu zastrzyku ze skopolaminą zatrutowano spalinami¹⁴. W 1941 r. dyrektor został odwołany do Niemiec¹⁵.

Po zmianie rejonizacji w 1942 r. na bazie szpitala psychiatrycznego, Niemcy utworzyli zakład dla chorych na gruźlicę. Pozostałych chorych psychicznie odwieziono do Szpitala w Warce. Ostatni transport wysłano 4 marca 1942 r. Kierownikiem nowo powstałego zakładu został polski lekarz dr Dylik - fizjatra, a dyrektorem szpitala dotychczasowy zastępca dr Galon¹⁶. Pracę w Szpitalu podjęli również dr Wilczkowski i dr Kulikowska.

W Szpitalu trwały intensywne przygotowania do przyjęcia chorych. Zorganizowano nowoczesną pracownię z aparatami rentgenowskimi, laboratorium analityczne i aptekę. Pacjenci zaczęli przybywać w połowie marca. Jak wspominała doktor Kulikowska „lekarz fizjatra stosował odmy, przypalanie zrostów, jednak śmiertelność chorych była duża”¹⁷. Z tego też względu wydzielono cmentarz grzebalny obok Szpitala. W kwietniu 1942 r.

zmarł dr Dylik, ponieważ sam był chory na gruźlicę. Szpital funkcjonował do połowy 1944 roku.

Na terenie Szpitala działała tajna komórka Armii Krajowej, zajmująca się gromadzeniem broni i kolportowaniem podziemnych wydawnictw. W marcu i maju 1942 r. gestapo z Płocka aresztowało 19 pracowników Szpitala podejrzanych o przynależność do AK. Czterem osobom udało się zbiec. Prawdopodobnie zostali uprzedzeni przez dyrektora dr. Galona. Po kilku tygodniach zwolniono pięć osób. Pozostałe osoby przewieziono do obozu gestapo w Inowrocławiu, gdzie po kilkumiesięcznym śledztwie odbył się pseudosąd. Na karę śmierci skazano trzy osoby: Stanisława Komorowskiego, Andrzeja Pietrzaka, Zygmunta Suwałę. Wyrok wykonano 21 czerwca 1943 roku w więzieniu w Rawiczu. W więzieniach niemieckich zmarły dwie osoby - Tadeusz Michalski w Inowrocławiu, Tadeusz Zakrzewski w Rawiczu a na terenie Rzeszy Józef Sobczyk. Ocalało i powróciło do swoich domów siedem osób, w tym dyrektor szpitala Eugeniusz Wilczkowski. Pozostali to: Helena Sygulska - pielęgniarka, Adam Ciszewski - urzędnik, Stefan Kazimierski - pielęgniarski, Władysław Nowogórski - pielęgniarski, Władysław Rutkiewicz - kasjer i Antoni Wawrowski - konserwator techniczny. W więzieniach na terenie Niemiec przesiedzieli oni do maja 1945 r., tj. trzy lata. Aresztowania dokonane przez gestapo spowodowane były doniesieniem kolaborującego z Niemcami pracownika Szpitala - [Władysława] Szajneckiego. Po wojnie został on skazany na karę śmierci, wyrok wykonano. Pozostali pracownicy zachowali się godnie. Naoczny świadek Stanisław Cichalewski wspominał: *[...] bili nas strasznie, na naszych oczach wieszano i mordowano, lecz wszyscy wiedzieliśmy, że nie możemy sypanąć i nikt nie sypanął [...]*¹⁸. Przed bramą główną Szpitala stoi kamienny obelisk. Został ufundowany dla upamiętnienia pracowników straconych i zamęczonych w obozach i więzieniach niemieckich. Odświeżenie dokonano latem 1946 r.

Wiosną 1987 r. gościła w Polsce 27-osobowa grupa psychiatrów, psychologów, pielęgniarek i pracowników socjalnych z Niemiec (dawnego RFN). Przyjechali śladami pacjentów szpitali psychiatrycznych, którzy w czasie ostatniej wojny zginęli jako ofiary masowej eksterminacji. Odwiedzili m.in. szpitale w Międzyrzeczu, Dziekanówce k. Gniezna, Warcie i Kobierzynie, a także Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu. Zbierając relacje świadków i analizując dokumenty zbrodni, pragnęli przerwać w swej ojczyźnie milczenie na ten temat. Jeden z uczestników delegacji to znany zachodniemiecki psychiatra dr med. Matthias Leipart, dyrektor jednego z najnowocześniejszych szpitali psychiatrycznych w Langenfeld – od 1994 r. miasta partnerskiego Gostynina. Dr Matthias Leipart funkcję dyrektora objął w 1981 r. Zaczął wówczas szukać prawdy o latach, które minęły, badał historie „zamierzchłych chorób”, stworzył grupę roboczą, do której włączył, m. in. psychiatrę dr. med. Friedricha Leidingera, czy prof. Klaus Dörnera. Profesor Dörner wydał w języku niemieckim pracę prof. Zdzisława Jaroszewskiego o zagładzie chorych. Jako student medycyny zapoznał się dokładnie ze zbrodniami hitlerowskimi. Organizował sesje poświęcone de-

maskowaniu tych zbrodni. Napisał kilka książek, np. *Wojna przeciw chorym psychicznie, Szaleć jest rzeczą ludzką, Ułaskawienie rodziny*. Był współtwórcą Niemieckiego Towarzystwa Psychiatrii Społecznej, zajmującego się kronikami, a więc i ocalałymi ofiarami tzw. eutanazji, gromadząc dokumentację archiwalną. Jako psychiatra prof. Dörner „poświęcił się badaniom straszliwej przeszłości, aby choć w części spłacić dług za zbrodnie na psychicznie chorych”¹⁹.

Podczas pobytu w Polsce dr Matthias Leipert powiedział m.in. w wywiadzie udzielonym red. Ewie Owsiany dla „Przekroju”: *„Przyjechaliśmy późno, ale nie za późno z dziedzictwem ciężkiej winy. My jesteśmy pokoleniem młodym i to nie nam przypadło w udziale wymyślać i uzasadniać zbrodnicze akcje. A jednak jako niemieccy psychiatrzy czujemy się za nie odpowiedzialni. Nie chcemy zbrodni zapomnieć ani odsunąć, nie chcemy uśpić złych wspomnień. Mamy poczucie winy i wstydu. A także odrobinę nadziei, że coraz więcej ludzi w RFN przeżyje przełom, jakiego sam doświadczyłem w 1981 r. [...] Są one nam potrzebne byśmy wciąż pamiętali, że łaska późnego urodzenia nie zabezpiecza przed możliwością wpadnięcia w stan kłątwy”*²⁰.

Natychmiast po zakończeniu wojny dyrektor Eugeniusz Wilczkowski przystąpił do odbudowy i zaopatrzenia zupełnie zdewastowanego Szpitala. Wznowiono też przyjęcia chorych. Dysponowano wówczas 1050 łózkami w dwóch budynkach murowanych i 600 miejscami w dziewięciu drewnianych. W barakach tych przebywało 80 pacjentów. Sale ogrzewane były piecami, istniała tylko jedna wspólna łaźnia. W dniu 1 stycznia 1946 r. w Szpitalu przebywało 100 chorych.

Lata 1946–1988

W lutym 1946 r. w Szpitalu było wolnych 250 łóżek, więc Ministerstwo Oświecenia powierzyło dyr. Eugeniuszowi Wilczkowskiemu zadanie zorganizowania w Szpitalu Domu Rozdzielczego dla dzieci repatriowanych z ZSRR. W 1945 r. bowiem Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła uchwałę o ewakuacji polskich dzieci na przełomie lat 1945/1946 do kraju. W lipcu 1945 r. w 49 domach dla polskich dzieci oraz 11 grupach przy radzieckich domach dziecka przybywało 5 tys. dzieci pochodzenia polskiego. W styczniu 1946 roku Komitet do Spraw Dzieci Polskich z ZSRR dysponował już harmonogramem wyjazdów poszczególnych placówek. Podróż dzieci w zależności od połączeń i odległości trwała od 4 – 30 dni²¹. W kraju zaś rozpoczęto przygotowania od przyjęcia dzieci z głębi ZSRR. W dniu 23 lutego 1946 r. dr Wilczkowski informował kierownictwo w Warszawie: *Przygotowanie pawilonu im. dr K. Mikulskiego (duży murowany) dla Domu Dziecka jest w całej pełni. Łóżka już ustawione. Przeprowadza się ostateczny drobny remont. Czynione są wszelkiego rodzaju zakupy [...]. W lutym otrzymaliśmy na „gwarantowany” przydział dla Szpitala: sól, cukier i marmoladę, zaś na chleb tylko papier. Mamy absolutny brak bielizny dla dzieci. Starsze dzieci będą musiały spać w koszulach dla dorosłych. Łóżek, materacy, koszy mamy dostateczną ilość. Poduszki będą ze słomy. Brak powłoczek, możliwe, że dostaniemy”*²².

Kierownictwo ogólne Domu zostało powierzone Katarzynie Zielińskiej. Kierownikiem administracyjno-lekarskim była dr Helena Dreszerowa²³.

Pierwszy transport dzieci liczący wraz z personelem 180 osób przybył z Ipatowa na Kaukazie z Kraju Staropolskiego w Rosyjskiej FSRR do Gostynina 15 marca. Wkrótce przyjechały następne. W dniach 15,26,25 marca przyjęto łącznie 430 dzieci z Stawropola, Krasnodarska, Zagorska i spodziewano się kolejnych 150 z Czkałowska.

Repatriacja dzieci przybrała bardzo szybkie tempo. W ciągu dwóch tygodni przyjechało sześć transportów. Szpital przyjąłby chętnie większą ilość dzieci, ale stało się to niemożliwe, ponieważ – jak pisał 18 marca dr Wilczkowski do Centrali PUR w Łodzi – *Cały zapas bielizny szpitalnej został oddany do dyspozycji dzieci, brak jednak drugiej zmiany dla utrzymywanych przez nas chorych, jak i też i dla dzieci. Mając na względzie, że poza zdrowymi psychicznie dziećmi Szpital ma na względzie przyjęcie wszystkich transportów z psychicznie chorymi repatriantami, zwracam się z uprzejmą prośbą o przydzielenie Szpitalowi: kompletnego wyposażenia Szpitala na 750 łóżek i umebłowania Szpitala na tyle osób*²⁴.

W maju i czerwcu przyjechały dzieci z Kazachstanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu, Kirgizji. Ostatnia grupa przyjechała 21 sierpnia 1946 r. ze Lwowa.

Pierwsza zaliczka jaką otrzymał Dom Rozdzielczy z Ministerstwa Oświecenia, zaczęła się szybko wyczerpywać. 24 czerwca do Domu Rozdzielczego przyjechała wizytacja. W protokole pokontrolnym czytamy, że „opieka wychowawcza stoi na wysokości zadania” a „wygląd dzieci jest schludny”. Szczególnie skrupulatnie badano sposób żywienia. Nadzór nad żywieniem sprawowała st. ordynator dr Anna Kulikowska.

Ale nie tylko sprawa żywienia gnębiła dr Eugeniusza Wilczkowskiego. Dzieciom była potrzebna odzież. Prawie wszystkie przyjeżdżały „zaświeżbione i zawszone”. Większość z nich trafiała na oddział chorych. Nękały je bowiem różne choroby.

W Domu Rozdzielczym w Gostyninie - Zalesiu - dzieci przebywały od 10 - 15 dni, skąd wysyłano je do poszczególnych Domów Dziecka w kraju. Łącznie zarejestrowano w Gostyninie 4 645 dzieci wraz z personelem. Dom Rozdzielczy dla Dzieci Repatriowanych ze Związku Radzieckiego został rozwiązany 15 sierpnia. Ministerstwo Oświecenia przysłało 20 września pismo, w którym złożono podziękowanie pod adresem dyrekcji²⁵.

Sprawa istnienia tego Domu była stosunkowo mało znana i wyszła na światło dzienne na początku 1991 r. Dokładnie 5 marca 1991 r. Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu zwróciła się z pytaniem do dyrekcji czy w Szpitalu znajdują się jakiegokolwiek dokumenty, spisy, zestawienia, kroniki zawierające nazwisko, czas pobytu i liczbę dzieci przybyłych ze Związku Radzieckiego. Niezależnie od tego zaczęły napływać do Szpitala oraz Urzędu Miasta i Gminy w Gostyninie listy od osób indywidualnych z prośbą o wydanie zaświadczenia stwierdzającego ich pobyt w domu rozdzielczym. Na polecenie ówczesnej dyrektor Szpitala

dr Anieli Piekarskiej zaczęto poszukiwania w archiwum szpitalnym i odnaleziono spisy dzieci, teczki z dokumentami i notatki doktora Eugeniusza Wilczkowskiego, który kierował całą akcją.

Wszystko jednak zaczęło się wcześniej za sprawą Andrzeja Wilczkowskiego – syna dyrektora Szpitala. W 1993 r. po ukazaniu się w „Notatkach Płockich” artykułu *Dom rozdzielczy dla dzieci repatriowanych w Gostyninie* – pióra autorki niniejszego tekstu – Andrzeja Wilczkowskiego napisał list: *To bardzo ważny materiał – ten, który Pani opublikowała, chociaż dochodzenie do odnalezienia dokumentacji miało również swój drugi tor. [...] Mianowicie już kilka lat temu w papierach, które pozostały po moim ojcu znalazłem księgę pamiątkową, do której wpisywali się kolejno kierownicy i dzieci tych wszystkich domów dziecka, które przeszły przez Gostynin. W 1989/90 przebywałem na stypendium Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku, który zbiera wszelkiego rodzaju dokumenty dotyczące polskich losów na Wschodzie. Najpierw chciałem im przesłać tę księgę pamiątkową, ale potem doszedłem do wniosku, że ojciec mój był na tyle skrupulatny, iż musiały zostać wszystkie spisy w archiwum szpitalnym. Zresztą po kątach mojej pamięci kolatały się wspomnienia rozmów o tej dokumentacji. Bądź co bądź byłem naocznym świadkiem tej repatriacji i nawet próbowałem prowadzić z tymi dziećmi jakieś zbiórki i spotkania z harcerzami gostynińskimi.*

Będąc w Gostyninie na zjeździe wychowanków w 1991 r. udałem się do dr. [Ireneusza] Rogowskiego, wieloletniego dyrektora szpitala i ucznia mojego ojca. On nic na ten temat nie wiedział, ale podał mi numer telefonu pani dyrektor Piekarskiej, z którą się natychmiast skontaktowałem telefonicznie w sprawie tych spisów. W czerwcu bodaj otrzymałem wiadomość, że spisy się odnalazły. Zgłosiłem chęć przyjazdu w tej sprawie, ale potem się ciężko rozchorowałem i przez rok nie ruszałem tej sprawy. Dopiero w początkach roku 1992 byłem w Warszawie, gdzie trafiłem akurat na wspólny zjazd rosyjskiego Memoriału i polskiego Archiwum Wschodniego (A.W). W tymże czasie powiedziałem przedstawicielce A.W. (pani Krystyna Zygała), że te spisy są, a w dwa dni później napisałem do A.W. W tym czasie już zrezygnowałem z wysyłania tych materiałów do N.Y wychodząc z założenia, że powinny one zostać w kraju. Ponieważ przez kilka miesięcy nie miałem żadnych wiadomości – czy ktoś z A.W. po te materiały pojechał, napisałem do A.W. w dn. 9.6.92 list z zapytaniem – czy ktoś te materiały odebrał i otrzymałem odpowiedź, że tak. I tak wyglądał drugi nurt poszukiwania tych materiałów.

*Nie piszę tego wszystkiego, aby dokonać próby prostowania czy uzupełniania publikacji. Niech zostanie jak jest. Ważne jest, że materiały trafiły do właściwych rąk, co zwłaszcza dzisiaj, kiedy te wszystkie dzieci wchodzi w wiek emerytalny stało się niezwykle ważne. Nie zmienia to postaci rzeczy, że miło mi będzie, jeśli będzie Pani wiedziała, że był taki drugi nurt, a kiedy człowiek wsadził w to sporo czasu, serca, a przede wszystkim wiedzy – bowiem ja jedyne byłem niemal pewny, że te dokumenty zostały sporządzone! – to taka zupełna anonimowość może jest dobra dla świętych, ale ja do nich nie należę*²⁶.

W 1938 r. doktor Wilczkowski habilitował się w Warszawie w zakresie psychiatrii. Po wojnie w połowie 1945 r. powołany został na katedrę tego przedmiotu w Uniwersytecie Łódzkim w charakterze profesora zwyczajnego. Do 1946 r. kierował jednocześnie Szpitalem w Gostyninie. W 1952 r. został specjalistą krajowym z zakresu psychiatrycznej służby zdrowia.

Wilczkowski, jak czytamy w *Psychiatrii polskiej na tle dziejowym*, reprezentował kierunek fizjologiczny w psychiatrii, pragnął związać psychiatrię z interną i wzmocnić jej podstawy laboratoryjno-doświadczalne²⁷. Dla uczczenia jego zasług Szpitalowi w Gostyninie nadano nazwę: Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. Eugeniusza Wilczkowskiego.

Po odejściu Wilczkowskiego dyrektorem Szpitala w Gostyninie został Franciszek Berezowski (ur. 1901). Na jego barki spadła walka z piętrzącymi się trudnościami gospodarczymi i kadrowymi. W pewnych okresach cały Szpital obsługiwało czterech lekarzy włącznie z dyrektorem. Nie było elementarnych urządzeń ani aparatów.

Po Berezowskim w 1952 r. dyrektorem został Igor Kryczyński (ur. 1918). Stopniowo wzrastała liczba lekarzy i personelu średniego, poprawiały się warunki bytowe, można było coraz bardziej unowocześniać leczenie.

W 1955 r. kolejnym dyrektorem był Wacław Bojakowski (ur. 1895), a półtora roku później Ludwik Neugebauer (ur. 1895) i w 1959 r. Ireneusz Rogowski (ur. 1923). Dyrektor Rogowski pracował do 1983 r. W 1962 r. Szpital miał 300 łóżek etatowych i zatrudnionych było 11 lekarzy. W 1975r. Szpital otrzymał status szpitala wojewódzkiego.

Jedną z form leczenia chorych psychicznie o przebiegu chronicznym, którą stosowano już w XVIII w., był system leczenia chorych na wolności, w odpowiednich osadach lub koloniach, np. rolniczych.

W polskim leczeniu metodę tę wprowadziła dr Halina Jankowska, adiunkt Kliniki Psychiatrycznej w Wilnie, a od 1934 r. lekarz w szpitalu warszawskim²⁸. Jednym z powodów organizowania w Polsce takiego oddziału było stworzenie chorym możliwości kontaktu z rodziną, choćby zastępczą. Poza tym psychiatria polska była biedna. W ten więc sposób można było odciążyć Szpital, stwarzając jednocześnie chorym godziwe warunki, a także dając im jakieś konkretne zajęcie. Dzięki temu czuli się potrzebni i wiedzieli, że mogą być potrzebni innym, że nie są ludźmi, których trzeba tylko izolować²⁹.

Taką metodę leczenia stosowano również w Gostyninie-Zalesiu od 1935 r. Cztery lata później tą formą opieki objętych było 120 pacjentów. Umieszczano ich w pobliskich zagrodach wiejskich. Zanim jednak gospodarz-opiekun otrzymał chorego, przechodził specjalną praktykę tygodniową w Szpitalu, podczas której zapoznawał się ze swoimi przyszłymi obowiązkami. Izba i obejście musiało być odpowiednio przygotowane. Chorych wizytował raz czy dwa razy tygodniowo lekarz oddziałów wiejskich. Natomiast siostra oddziałowa i sanitariusz byli tam codziennie. Doktor Mikulski napisał, że dzięki tego rodzaju opiece chorzy mogli czuć się jak w warunkach domowych. I to był główny powód, dla któ-

rego umieszczano tam chorych. Dochodził również czynnik finansowy³⁰.

Po wojnie ze względu na duże zagęszczenie szpitali ówczesne Ministerstwo Zdrowia, chcąc zainteresować dyrekcję rozluźnieniem oddziałów, wydało zarządzenie, w świetle którego dyrektor, który utworzy przy swoim szpitalu stancje otrzyma 500 zł dodatku do pensji. Warunek - nie mogło być mniej niż pięć łóżek.

Po tym zarządzeniu chętnych było dużo, ale często działało się tak, że gdy zniknął bodziec finansowy, rezygnowano z trzymania chorych. Zaprzestano więc tej działalności.

W 1957 r. na prośbę mieszkańców wsi leżących wokół Szpitala, przywrócono system stancji. I tak we wsi Stanisławów, Kiełpieniec, Mniszek znów w co drugim, trzecim gospodarstwie zamieszkiwali pensjonariusze z Zalesia. Popularna wówczas audycja radiowa Fala 56 uznała, że niedopuszczalne jest wykorzystywanie chorych jako siły roboczej. Po wielu kontrolach i rozmowach tę formę leczenia jednak utrzymano.

Chorzy byli pod opieką i kontrolą, dwa razy w tygodniu odwiedzała ich pielęgniarka, co tydzień przywożono chorych do Szpitala, by ich wykąpać, zmienić im bielizną, pościel. Na miejscu zaś otrzymywali leki, a rodziny współuczestniczyły w obserwacji pacjenta. Opiekunowie zostali przeszkoleni, jeśli chodzi o sposób postępowania w przypadku ataku choroby. Dzięki tej metodzie chorzy mieli choć namiastkę domu i świadomość tego, że nie są sami.

Wraz z przejściem na emeryturę w 1988 r. dyr. Ireneusza Rogowskiego, zwolennika tego rodzaju terapii, stopniowo zaczęto rezygnować z tej metody. Obecnie w ogóle nie istnieje. Generalnie uznano ją za mało humanitarną. W rzeczywistości bowiem praktyka odbiegała znacznie od założeń teoretycznych i najczęściej z tej metody korzystali opiekunowie.

Po roku 1988

Po odejściu dyrektora Rogowskiego kierowanie Szpitalem objął dr Ryszard Rydz, w latach 1988–1991 dyrektorem była dr Aniela Piekarska-Stawicka. Natomiast w październiku 1991 r. konkurs na stanowisko dyrektora wygrał Ryszard Wardeniński. Dla Szpitala miało to oznaczać wielkie reformy³¹. Poparli go przedstawiciele obydwu związków zawodowych i przewodniczący Komisji Zdrowia Rady Miejskiej.

Dotąd - jak oceniał nowy dyrektor - w Gostyninie-Zalesiu dominowała psychiatria biologiczna (dziedziczność) i opiekuńczość. W Szpitalu w 50 proc. występowało zachroniczenie, gdy w innych szpitalach tego typu wynosiło 20 proc. Ten stan wiedzy i pracy pochodził z lat sześćdziesiątych. Tymczasem współczesne tendencje w psychiatrii były już inne. Pacjentowi należało za wszelką cenę dać możliwość funkcjonowania społecznego.

Dr Wardeniński zamierzał stworzyć szpital psychiatryczny - jak twierdził - z prawdziwego zdarzenia. Ponieważ brakowało lekarzy, zaproponował zwiększenie łóżek na oddziale przy obsłudze fachowej: jeden psychiatrę, dwóch asystentów i dwóch psychologów. Sytuacja nie była jednak najlepsza ze względu na ograniczenia finansowe.

Na Zachodzie bowiem na jednego pacjenta psychiatrycznego przypadają dwie pielęgniarki, w Polsce na jedną pielęgniarkę przypada czterech pacjentów. W Zalesiu zaś do 1993 r. włącznie pracowało w Zalesiu 66 lekarzy oraz 347 pielęgniarek i pielęgniarzy oraz asystentów pielęgniarskich.

Szpital w chwili przejmowania go przez dr. Wardeńskiego borykał się także z remontem pawilonów. Wypo-

sażenie sal i łazienek było przestarzałe, brakowało pościeli i pidżam.

Ostatnie dziesięciolecie Szpitala od początku dyrekcji dr. Ryszarda Wardeńskiego stanowi jego dzieje współczesne i będzie tematem odrębnego opracowania³². Będzie też próbą odpowiedzi co zostało zrealizowane z ambitnych planów dyrektora Wardeńskiego, który kierował Szpitalem do połowy 1998 r.³³

PRZYPISY

- ¹ K. Mikulski, *Niektóre dane o opiece nad psychicznie chorymi w województwie warszawskim*, „Rocznik Mazowiecki” 1935, s. 137-145.
- ² IZET, „Głos Gostyniński” 1927, nr 3.
- ³ E. Wilczkowski, *Zarys historii szpitala dla Psychiczenie i Nerwowo Chorych w Gostyninie*, „Rocznik Mazowiecki”, 1935, s. 140-145.
- ⁴ Dr Eugeniusz Wilczkowski (1895–1957), urodził się w Ekaterynburgu za Uralem. Studia ukończył w Moskwie. Po wojnie bolszewickiej przyjechał do Poznania. Rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Psychiatrii Uniwersytetu A. Mickiewicza, potem przeniósł się na Uniwersytet Warszawski. Od 1930 r. zaczął pracę w Gostyninie-Zalesiu. W Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Gostyninie napisał dwie rozprawy naukowe o odruchach psychochemicznych we krwi u ludzi. W 1937 r. został zmobilizowany. Kampanię Wrześniową przeszedł jako lekarz. Spod Chełma wrócił do Szpitala w Gostyninie-Zalesiu. 11 XI 1939 r. został aresztowany przez Niemców, po zwolnieniu powrócił do pracy w Szpitalu teraz już przeciwgruźliczym. 18 III 1942 r. ponownie aresztowany za działalność w ZWZ i osadzony w Ostrowie Wielkopolskim. Zbiegł w czasie ewakuacji więzienia w 1945 r. i pieszo wrócił do Gostynina. Od nowa organizował Szpital Psychiatryczny. W połowie 1945 r. został powołany na stanowisko profesora psychiatrii Uniwersytetu Łódzkiego, kierując jednocześnie Szpitalem w Gostyninie. W I. 1946-1948 pełnił funkcję prorektora UŁ. Zaczął pisać książkę *Krótką diagnostyka psychiatryczna*, jednak jej nie ukończył z powodu śmierci w wieku 61 lat. Patrz B. Konarska-Pabiniak, *Dom rozdzielczy dla dzieci repatriowanych w Gostyninie*, „Notatki Płockie” 1992, nr 4, s. 41.; A. Wilczkowski, *Ojciec. Trudno zacząć od słów profesor doktor... kiedy się pisze o ojcu*, „Gazeta Gostynińska” 1992, nr 5, s. 5.
- ⁵ B. Grzymała-Siedlecki, *Dalekie od Raclawic, bliskie sercu Gimnazjum Tadeusza Kościuszki w Gostyninie*, [w:] *Hejnał*. Pod red. B. Konarskiej-Pabiniak. Gostynin 1986, s. 56-59.
- ⁶ B. Konarska-Pabiniak, *Ostatni zecer Gostynina*, „Głos Gostyniński” 1998, nr 9.
- ⁷ K. Mikulski, *Jeden z najnowocześniejszych szpitali dla psychicznie i nerwowo chorych - to szpital psychiatryczny w Gostyninie*, „Echo” 1938, nr 17, 18, 19.
- ⁸ J. Handełsmann, *Historia zjazdów psychiatrów polskich*, „Rocznik Mazowiecki” 1935, s. 133-137.
- ⁹ Wilczkowski, *Zarys historii...*, op. cit.; Patrz także: „Echo” 1938, nr 15.
- ¹⁰ S. Mieczkowski, *Szpital dla Psychiczenie i Nerwowo Chorych w Gostyninie 1939–1942*, Maszynopis.
- ¹¹ A. Kulikowska, *Okupacyjne wspomnienia ze Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie*, „Przegląd Lekarski” 1977, z. 34, nr 1.
- ¹² Ibidem
- ¹³ S. Adamski, *Szpital Psychiatryczny w Gostyninie w okresie okupacji niemieckiej*, „Wiadomości Gostynińskie” 2003, nr 1, s. 6.
- ¹⁴ Trudno jest ustalić dokładne dane dotyczące ruchu chorych, ponieważ zniszczeniu uległa część dokumentacji szpitalnej. Dane podane w artykule pochodzą z opracowania S. Mieczkowskiego, *Szpital...*, op. cit.
- ¹⁵ Sprawę eksterminacji pacjentów Szpitala w Zalesiu badała i prowadziła Okręgowa Komisja ds. Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Warszawie, a potem w Okręgowej Komisji w Warszawie. W śledztwie przesłuchano 12 świadków. Zebrany materiał dowodowy nie został uznany za wystarczający do ustalenia przybliżonego stanu faktycznego zbrodni. Najpełniejszym źródłem informacji - jak dotąd - jest referat dra Eugeniusza Wilczkowskiego *Los chorych psychicznie w Szpitalu dla Psychiczenie i Nerwowo Chorych w Gostyninie w latach okupacji*, wygłoszony w 1949 r. na zjeździe Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i opublikowany w „Roczniku Psychiatrycznym” 1949, t. 37, nr 1/49. Inni autorzy powołują się na to źródło. Zob. K. Mikulski, *Niektóre dane...* op. cit.
- ¹⁶ Kulikowska, *Okupacyjne wspomnienia...* op. cit.
- ¹⁷ Ibidem.
- ¹⁸ Mieczkowski, *Szpital...* op. cit.; Adamski, *Szpital psychiatryczny...*, „Wiadomości Gostynińskie” 2003, nr 2, s. 6.
- ¹⁹ *Przyjechaliśmy z dziedzictwem winy...*, Rozmowa z dr. med. Matthiasem Leipertem przeprowadzona przez Ewę Owsiany, „Przekrój” 1987, nr 2191.
- ²⁰ Ibidem.
- ²¹ B. Konarska-Pabiniak, *Dom rozdzielczy...* op. cit.
- ²² Ibidem, s. 39.
- ²³ Osoby zatrudnione przy prowadzeniu Domu Rozdzielczego: intendent - Chlewiński, sekretarz - Mikulska, Ciszewski, urzędnik gospodarczy - Matisow, inspicjent terenowy - Cichalewski Stanisław, pracownicy: Cichalewski Zygmunt, Lamecki, Dalecki. Obsada pawilonu 3 a: ordynator - dr Dreszerowa, siostra piel. - H. Sygulska, st. Pielęgniarka - st. Ciećwierz, st. Oddziałowy - Oszyk, Oddziałowy - Włodarczyk, pielęgniarze: Kowalczyk, Fidrysiak, Ciechomski, kuchenkova - Kowalska, pomoc kuchenkowej - Wroczyńska, pielęgniarki - Fidrysiakówna, Zarzycka, Nowicka, Łuszczakówna, Imbirska, Pietraszkówna, Wałęsówna, Niemki: Lidia Fobel, Lidia Bauer, Heiser Jedw, Berta Himkelman. Dane według notatek dra Wilczkowskiego.
- ²⁴ Ibidem.
- ²⁵ G. Dziewulska, *Dom Repatriacyjno-Rozdzielczy w Gostyninie. Repatriacja dzieci z ZSRR*, „Gazeta Gostynińska” 2002, nr 10.
- ²⁶ Andrzej Wilczkowski do Barbary Konarskiej-Pabiniak - list z dn. 14 lutego 1993 r. Przywołując w niniejszym artykule

- wypowiedź inż. Andrzeja Wilczkowskiego dodajmy, że podobnie jak jego ojciec jest postacią znaczącą. Był pracownikiem Politechniki Łódzkiej, a jego pasja to alpinizm. Ma na swoim koncie około 20 pieszych wejść zimowych i letnich w Tatrach polskich i słowackich, wiele osiągnięć wspinaczkowych w Alpach i Kaukazie. Był kierownikiem polskiej wyprawy na Hindukusz Wschodni w 1963 r. i uczestnikiem pierwszej polskiej wyprawy w góry Etiopii w 1968 r. Rezultatem tej pasji są dwie książki: *Śniegi pokutujące, Ludzie przed śnią*, A. Wilczkowski, *Ojciec. Trudno zaczynać od słów profesor doktor... kiedy sie pisze o ojcu*, „Gazeta Gostynińska” 1992, nr 5, s. 5.; B. Konarska-Pabinia k, *60. lat Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie*, „Kurier Mazowiecki” 1993, nr 14.
- 27 T. Bilikiewicz, J. Gallus, *Psychiatria polska na tle dziejowym*, Warszawa 1962.
- 28 Dr Halina Jankowska zginęła w czasie II wojny światowej pod gruzami płonącego budynku wraz ze swymi podopiecznymi w Szpitalu Jana Bożego w Warszawie. W czasopiśmie „Psychiatria Polska” znajdujemy o niej jedynie lakoniczną wzmiankę rocznicową, chociaż była to postać nie mniej świetlana niż Janusz Korczak.
- 29 E. Grinberg, *Terapia pracą*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 28.
- 30 K. M. [Karol Mikulski], *O opiece nad psychicznie chorymi*, „Hasło” 1939, nr 17.
- 31 B. Konarska-Pabinia k, *Reformator*, „Kurier Mazowiecki” 1992, nr 30.
- 32 A. Kaniowska, *Po stronie pacjenta. Rozmowa z dr. Ryszardem Wardeńskim, dyrektorem Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie-Zalesiu*, „Nowy Tygodnik Płocki” 1994, nr 35
- 33 W czerwcu 1998 r. bowiem na terenie Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie-Zalesiu otwarto Ośrodek Psychiatrii Sądowej. Doktor Wardeński został dyrektorem tego Ośrodka. Po doktorze Wardeńskim dyrekcję Szpitala objął w latach 1999-2000 dr Krzysztof Hortyński, a obecnie funkcję tę pełni dr Grzegorz Kołodziej, zatrudniony w Szpitalu w 1992 r. Aktualnie czynnych jest w Szpitalu pięć oddziałów psychiatrycznych, Oddział Rehabilitacji Neurologicznej oraz Całodobowy Oddział Terapii Uzależnień Alkoholowych (COTUA), Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynenckich (OLAZA) i Zakład Opieki Leczniczej (ZOL). Zatrudnionych jest 19 lekarzy, 133 osoby personelu pielęgniarskiego. Od 2000 r. Szpital nosi nazwę Wojewódzki Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej im. Profesora Eugeniusza Wilczkowskiego w Gostyninie.

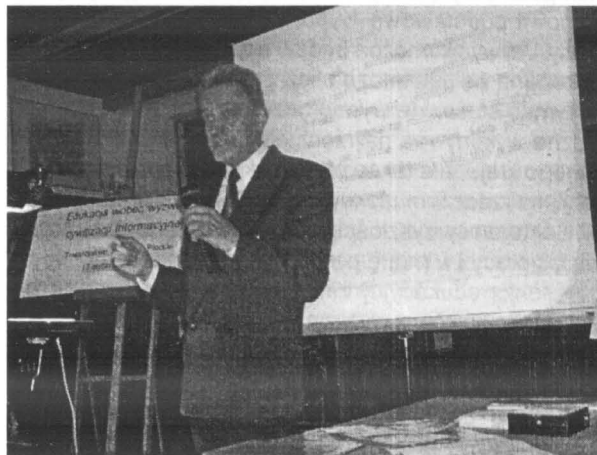
EDUKACJA WOBEC WYZWAŃ CYWILIZACJI INFORMACYJNEJ

Nieśmiało, na razie zauważalna w kręgach społeczności akademickiej, w mniejszym stopniu sygnalizowana w wypowiedziach polityków i prawie nie dostrzegana przez media komunikacyjne, zbliża się do nas cywilizacja informacyjna jako następstwo jeszcze wszechobecnej cywilizacji przemysłowej. Pojęcie cywilizacji informacyjnej nie jest do końca zdefiniowane, w wypowiedziach różnych znawców problemu można spotkać odmienne spojrzenia na zjawiska, które generalnie dotyczą bliższej i dalszej przyszłości. Dla potrzeb niniejszego artykułu można przyjąć, że cywilizacja informacyjna to etap rozwoju społecznego, w którym szeroko wykorzystywane są techniki informacyjne, gospodarka wchodzi na wyższy poziom niż gospodarka przemysłowa i zjawiska te dzieją się w skali globalnej.

Pojęcia ściśle związane z cywilizacją informacyjną to:

- infrastruktura informacyjna, która jest wynikiem osiągnięć naukowo - technicznych w całym XX wieku, zwłaszcza w dziedzinie elektroniki, telekomunikacji i informatyki. Na naczelnym miejscu infrastruktury informacyjnej w przechodzeniu do cywilizacji informacyjnej zwraca się uwagę w Stanach Zjednoczonych,
- społeczeństwo informacyjne - jest to pojęcie wprowadzone w Europie w 1994 r. w raporcie opracowanym dla potrzeb rozwoju Unii Europejskiej pod kierownictwem Martina Bangemanna. Tu w odróżnieniu od tendencji amerykańskich zwraca się większą uwagę na człowieka i społeczeństwo jako beneficjentów rozwoju technologii informacyjnych,
- gospodarka oparta na wiedzy - w opinii znacznej części ekonomistów sposób gospodarowania wykorzystujący jako podstawowy czynnik wiedzę i informację, a nie jak to miało miejsce w gospodarce przemysłowej surowce, siłę roboczą, energię i kapitał. Przewodzące kraje jak Stany Zjednoczone, Japonia, Szwajcaria, Szwecja i inne już na przełomie tysiącleci blisko połowę swojego PKB wytwarzały jako efekt gospodarki opartej na wiedzy (Polska w 1999 r. miała 6% udziału gospodarki opartej na wiedzy w całości PKB).
- globalizacja - proces przenoszenia tendencji występujących w gospodarce, społeczeństwie, kulturze itp. krajów wyżej rozwiniętych na obszary krajów pozostałych na całej kuli ziemskiej. Objawia się to między innymi przepływami towarów, usług kapitału, siły roboczej ale przede wszystkim wiedzy i informacji w skali globalnej.

Wszystkie wymienione w postaci pojęć zjawiska i czynniki decydują o przejściu poszczególnych społeczeństw do fazy cywilizacji informacyjnej i funkcjonowania społeczności globalnej i społeczności lokalnych w cywilizacji informacyjnej.



Mgr inż. Mariusz Portalski wygłasza referat (13 stycznia 2004 r.)

Nie ma jeszcze w pełni potwierdzonych doświadczeń, czy też uzyskanych w drodze naukowych rozważań teoretycznych, teorii cywilizacji informacyjnej. Natomiast na podstawie dotychczasowych doświadczeń i zarysowanych tendencji rozwojowych można z dość dużym prawdopodobieństwem przewidywać jak będą w tym przyszłościowym etapie rozwoju społecznego wyglądały najważniejsze dziedziny działalności ludzkiej.

Na czele tych dziedzin należy umieścić gospodarkę. Gospodarka w cywilizacji informacyjnej to gospodarka oparta na wiedzy. Gospodarka ta rozwija się i będzie się rozwijała jako konsekwencja pewnego rodzaju inwestycji - inwestycji w kapitał ludzki, a zwłaszcza jego części intelektualne tj. wiedzę i umiejętności obywateli współtworzących społeczność globalną, państwową lub lokalną. Kapitał ludzki w odróżnieniu od kapitału rzeczowego czy finansowego cechuje się tym, że jest związany bezpośrednio z człowiekiem, który jest jego właścicielem i ma wartość trwałą, niepodlegającą likwidacji lub uszczerpleniu w okresie życia człowieka. Najważniejszym czynnikiem sprawczym powstania i rozwoju kapitału ludzkiego jest edukacja.

Gospodarka oparta na wiedzy wymusza zmianę stosunków pracy. Następują zmiany struktury zatrudnienia w taki sposób, że powstają nowe zawody a zanikają te, które dominowały w cywilizacji przemysłowej. Rozwój usług, zwłaszcza niematerialnych, powoduje, że zanika znaczenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, podobnie jak przy poprzedniej transformacji z cywilizacji agrarnej do przemysłowej zmalało znaczenie klasy rolników i znacznie zmniejszyła się jej liczebność. Przemysł dalej będzie pełnił ważną rolę, ale większe znaczenie od przemysłu ciężkiego będą miały przemysły zaawansowanej techniki zatrudniające pracowników o bardzo wysokich kwalifikacjach. W związku z dynamicznym rozwojem komputeryzacji i informatyzacji przewiduje się redukcję

kadry zarządzającej niższego szczebla przy jednoczesnym zwiększeniu kwalifikacji pracowników na najniższych szczeblach. Powstaną nowe miejsca w sektorze usług, zwłaszcza w sektorze teleinformatycznym. Wreszcie spularyzowane zostanie praca na odległość (telepraca). Komputer przyłączony do sieci teleinformacyjnej będzie stanowił podstawowe wyposażenie stanowiska takiej pracy. Jej wyniki można będzie przysyłać przez sieć i za wykonaną usługę można też za pośrednictwem sieci otrzymać stosowne wynagrodzenie. Pracę taką będzie można wykonywać na rzecz zleceniodawcy w obrębie danego kraju, ale także na skutek postępującej globalizacji, na rzecz firm ulokowanych w innych krajach.

Sektorami przyszłości, które dawać będą dużą liczbę miejsc pracy i w miarę pewne zatrudnienie będą:

- sektor edukacyjny zatrudniający największą liczbę pracowników z wyższym wykształceniem,
- sektor nauki grupujący kadre o najwyższych kwalifikacjach,
- sektor medialny, w szczególności dział mediów elektronicznych,
- sektor zdrowotny łącznie z farmaceutycznym zorientowany na usługi dla ludzi starszych jako skutek starzenia się społeczeństw krajów rozwiniętych,
- sektor finansowo-ubezpieczeniowy,
- sektor rozrywkowy połączony z medialnym,
- sektor turystyczny rozwijający się dzięki zwiększaniu się czasu wolnego dla znacznych grup ludzi,
- przemysł wysokich technologii,
- sektor konsultingu prawnego dający zabezpieczenie usług prawnych zarówno dla firm jak i szerokich rzesz obywateli,
- sektor teleinformatyczny, który jest i będzie podstawą cywilizacji informacyjnej i gospodarki opartej na wiedzy.

Charakterystyczną cechą stosunków pracy zarówno dla pracowników najemnych jak i pracujących na własny rachunek będzie wielokrotna w ciągu życia zmiana miejsca, miejscowości pracy ale także co najmniej kilkakrotna zmiana zawodu. Wiąże się to z koniecznością rozwoju kształcenia ustawicznego.

Jak będzie w cywilizacji informacyjnej zorganizowane społeczeństwo w aspekcie pełnienia ról obywatelskich? Opinie znawców problemu w tej kwestii są zróżnicowane. Jedni z nich przewidują doskonalenie form demokracji przedstawicielskiej z cyklicznymi wyborami na szczeblu krajowym i lokalnym. Inni, wskazując na możliwości sektora teleinformatycznego i usług przezeń świadczonych, przewidują możliwość powszechnych konsultacji i powszechnego współdecydowania w niemal wszystkich kwestiach społecznych, politycznych i organizacyjnych.

Bardzo ważną dziedziną działalności ludzkiej jest kultura. W dobie cywilizacji przemysłowej na dużą skalę rozwinęła się kultura masowa. Rozwój środków przekazu spowoduje to, że w cywilizacji informacyjnej kultura masowa w jeszcze większym stopniu zajmie pozycję dominującą. Poprzez media elektroniczne zwiększy się dostęp ogółu obywateli do unikalnych dóbr kultury. Istnieje natomiast obawa, że o możliwości korzystania z elemen-

tów kultury elitarniej, wysublimowanej, będzie w dużej mierze decydowała zasobność portfeli i poziom wykształcenia odbiorców dóbr. Bardzo ważną rolą kultury jest jej oddziaływanie na rzecz zachowania tożsamości narodowej w globalnym społeczeństwie.

Jednak najważniejszą dziedziną, warunkującą powstanie i rozwój cywilizacji informacyjnej jest edukacja. Edukacja pełniła ważną rolę już w cywilizacji przemysłowej, co wyraziło się m.in. zorganizowaniem szkolnictwa na kolejnych szczeblach kształcenia. Jednak zadania i funkcje edukacji w cywilizacji informacyjnej są o wiele szersze. Nauczanie i uczenie się ma bowiem wymiar najważniejszej inwestycji, inwestycji tworzącej kapitał ludzki w jego intelektualnej części.

Nowe spojrzenie na edukację wiąże się z ideą kształcenia ustawicznego w wymiarze powszechnym. Tylko poprzez kształcenie ustawiczne możliwe będzie funkcjonowanie człowieka w zmieniającej się rzeczywistości. Wprowadzenie zasady powszechnego kształcenia ustawicznego pociąga za sobą konieczność zastosowania nowych sposobów organizacji i realizacji edukacji.

Będzie się to odbywało poprzez szerokie wykorzystywanie osiągnięć techniki w kształceniu, od lat 70-tych XX wieku związane z pojęciem technologii kształcenia. Konieczne jest wprowadzenie kształcenia informatycznego, w powszechnym wymiarze chociażby na poziomie elementarnym. W przeciwnym wypadku znaczna część społeczeństwa zostanie pozbawiona możliwości korzystania z wielu usług realizowanych za pośrednictwem technik informatycznych, co utożsamiane jest przez teoretyków cywilizacji informacyjnej z rozwarstwieniem (wykluczeniem) cyfrowym. Istnieje obawa, że takie rozwarstwienie powodujące niemożność realizacji podstawowych funkcji życiowych przez liczne grupy społeczne, stanowić będzie największe zagrożenie dla powstania i funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego. Jedyłą skuteczną drogą ograniczającą rozwarstwienie cyfrowe i w konsekwencji wykluczenie społeczne dużych grup ludzkich jest edukacja.

Jeśli stawia się edukację na czele wszystkich dziedzin działalności ludzkiej, to należy również postawić pytanie: jak zorganizować i realizować powszechną edukację ustawiczną w aspektach miejsca i czasu kształcenia, możliwości ekonomicznych państw i ich obywateli, ograniczeń liczebności i kwalifikacji nauczających i innych problemów?

Wydaje się, że takim sposobem będzie szerokie wprowadzenie niekonwencjonalnych metod i technik kształcenia przy jednoczesnej modernizacji i zwiększaniu efektywności kształcenia tradycyjnego. Przykładem takiego kształcenia niekonwencjonalnego jest kształcenie z szerokim wykorzystaniem różnych środków przekazu, głównie elektronicznych (radio, telewizja, internet, telefonia, fax, itp.).

Sposób kształcenia w oparciu o te media, przy jednoczesnym zastosowaniu kompatybilnych metod nauczania a zwłaszcza uczenia, się nazywany jest e-learningiem. Kształcenie przez Internet to i-learning.

Z wprowadzeniem nowych usług edukacyjnych wiąże się zmiana modelu kształcenia.

Generalnie tradycyjny model kształcenia to w przypadku osób z wyższym wykształceniem do 20 lat nauki dla zapewnienia ok. 40 lat pracy w jednym zawodzie, często w jednym miejscu pracy a czasem nawet na jednym stanowisku. Model przyszłości to kształcenie ustawiczne dla umożliwienia kilkakrotnej zmiany zawodu przy dużym udziale samokształcenia i wraz z tym certyfikacja umiejętności uzyskanych w sposób formalny lub nieformalny.

Zjawisko to obserwujemy już teraz w krajach rozwiniętych. W zakresie wykształcenia wyższego proponowane są różne formy organizacyjne kształcenia, oferowane przez różnych dostawców usług edukacyjnych:

- uczelnie „tradycyjne”,
- uczelnie oferujące studia stacjonarne i na odległość,
- uczelnie otwarte oferujące studia na odległość, zorientowane na kształcenie ustawiczne,
- uczelnie „wirtualne” (najczęściej konsorcja uczelni),
- inni dostawcy usług edukacyjnych:
 - uczelnie związane z firmami,
 - uczelnie „komercyjne”,
 - firmy softwarowe i telekomunikacyjne,
 - uczelnie nie prowadzące zajęć a jedynie certyfikujące wiedzę i umiejętności¹.

Wraz ze zmianą ofert kształcenia następuje zmiana podstawowych wyznaczników procesu kształcenia, którymi są:

- czas - w miejsce tradycyjnego kształcenia synchronicznego kształcenie asynchroniczne, gdzie czas uczenia się jest dostosowany do potrzeb studenta,
- miejsce kształcenia - kształcenie na odległość,
- koszty - duże koszty stałe związane z koniecznością zaangażowania środków technicznych i wytworzenia materiałów dydaktycznych, mały wzrost kosztów ze wzrostem liczby studentów,
- relacje nauczyciel - student; nauczyciel staje się doradcą, ekspertem, konsultantem,
- celem kształcenia jest nauczanie uczenia się,
- ocena postępów studenta to ocena umiejętności zdobywania wiedzy, prowadzenie badań, komunikowania się i współdziałania².

Podstawowymi warunkami tych zmian w modelu kształcenia są:

- świadomość i pozytywne nastawienie decydentów,
- przygotowanie nauczycieli do ich nowych ról i rozwijania umiejętności korzystania z technik informacyjnych,
- zapewnienie zaplecza technicznego zarówno jeśli idzie o sprzęt i oprogramowanie, jak też wspomaganie opracowania materiałów dydaktycznych przez personel techniczny,
- rozwój nowych metod, procedur i oprogramowania wspierających pracę indywidualną i grupową,
- współpraca różnych zespołów i instytucji przy realizacji określonych form kształcenia³.

Typową instytucją ustawicznego kształcenia na odległość na poziomie wyższym jest i będzie uniwersytet otwarty. Klientami uniwersytetu otwartego są:

- młodzi ludzie, którzy z racji odległości, konieczności podjęcia pracy, braku środków materialnych, sta-

nu zdrowia itp. nie mogą podjąć studiów w trybie stacjonarnym,

- ludzie dojrzały, którzy dążą do poprawy kwalifikacji, uzupełnienia wykształcenia, renowacji wiedzy, zmiany lub zdobycia nowego zawodu bez konieczności przerywania pracy i oderwania się od obowiązków rodzinnych,
- osoby w wieku emerytalnym, dla których jest to Uniwersytet Trzeciego Wieku umożliwiający poszerzenie horyzontów, realizację odkładanych marzeń, doznanie przygód intelektualnych⁴.

Jedną z propozycji programowych i organizacyjnych kształcenia zdalnego zarówno w strukturze uniwersytetów otwartych jak i uczelni dualnych (prowadzących studia stacjonarne i niestacjonarne) jest i-learning czyli kształcenie z wykorzystaniem internetu. Zaletami tego sposobu kształcenia są:

- dostępność materiałów i narzędzi w dowolnym miejscu i czasie,
- bezkonfliktowy dostęp do zasobów informacji,
- łatwy dostęp do informacji nadprogramowych,
- możliwość wybrania materiałów opracowanych przez najlepszych wykładowców w danej dziedzinie,
- możliwość bieżącej korekty i aktualizacji materiałów dydaktycznych,
- możliwość regulowania tempa uczenia się,
- lepsze wykorzystanie czasu nauczyciela, który może na stronie internetowej umieścić odpowiedzi na często zadawane pytania,
- możliwość łatwego organizacyjnie znacznego zwiększenia liczby studentów,
- możliwość wykorzystania tych samych materiałów przez studentów studiów niestacjonarnych i studentów studiów stacjonarnych⁵.

Jak w kontekście przejścia do cywilizacji informacyjnej i w konsekwencji znacznego rozszerzenia usług edukacyjnych wygląda sytuacja Polski na przełomie tysiącleci?

Obywatelom naszego kraju potrzebna jest powszechna edukacja informatyczna, tak aby nabyli oni umiejętność posługiwania się narzędziami informatycznymi na równi z czytaniem i pisanem. Dla spełnienia tego celu w programach szkolnych ujęto kształcenie informatyczne tak aby:

- absolwenci szkoły podstawowej umieli obsługiwać komputer,
- absolwenci gimnazjum umieli wybierać, łączyć i stosować różne narzędzia informatyczne,
- absolwenci liceów o profilu matematycznym lub techników umieli programować.

Ponadto zaleca się wykorzystywanie komputerów do nauczania różnych przedmiotów na wszystkich poziomach kształcenia.

Aby to osiągnąć potrzebne jest doskonalenie nauczycieli, co w Polsce ma miejsce, ale jeszcze w stopniu niewystarczającym. Znacznie gorzej wygląda natomiast zaspokojenie potrzeb sprzętowych. Zarówno w szkołach podstawowych jak i średnich jeden komputer przypada na 4 - 6 razy więcej uczniów niż w krajach przodujących.

Jeszcze gorzej jest z dostępem do szerokopasmowego internetu. Dzieje się tak, gdyż wydatki na infrastrukturę informatyczną i telekomunikacyjną w Polsce na jednego mieszkańca są ok. 20 razy mniejsze niż w Stanach Zjednoczonych, 15 razy mniejsze niż we Francji i 4 razy mniejsze niż w Hiszpani.

Istnieją przyjęte przez Radę Ministrów programy zapewniania powszechnego dostępu do infrastruktury informatycznej i telekomunikacyjnej, w których zawarto postulaty:

- obniżenie ceny usług telekomunikacyjnych przez demonopolizację tych usług, wykorzystanie sieci innych operatorów (energetyka, PKP),
- wykorzystanie do potrzeb telematyki sieci bezprzewodowych (w przyszłości UMTS),
- włączenie się Polski w międzynarodowe programy rozwoju systemów satelitarnych,
- tworzenie punktów publicznego dostępu do sieci teleinformatycznych (w bibliotekach, szkołach, ośrodków kultury, urzędach administracji, urzędach pocztowych i telekomunikacyjnych).

Oprócz problemów infrastrukturalnych na drodze Polski do cywilizacji informacyjnej występują jeszcze inne poważne przeszkody. Za najważniejszą trzeba uznać niedostosowanie naszego prawa do wymagań szybkiego postępu technicznego i ery społeczeństwa informacyjnego, w tym: ochronę praw do baz danych, szyfrowanie informacji, uznanie informacji w formie elektronicznej za dokument, zakaz rozpowszechniania treści nielegalnych i szkodliwych itp. Pozwoli to na informatyzację administracji, wykorzystanie sieci do zamówień publicznych, dalszą informatyzację nauki i inne zastosowania.

Na podstawie zaprezentowanych treści i danych Czytelnik mógłby wyciągnąć wniosek, że w Polsce niewiele się dzieje w kwestii przechodzenia do społeczeństwa informacyjnego i nowoczesnej edukacji. Jest to mylny wniosek. Można podać przykłady zastosowań nowoczesnych technologii w kształceniu na poziomie wyższym i w tym miejscu należy wyróżnić niektóre jednostki organizacyjne Politechniki Warszawskiej.

Na Wydziale Elektroniki i Technik Informatycznych PW od wielu lat wdrożony jest system internetowej organizacji dydaktyki. Na stronie www Wydziału można znaleźć ogólne informacje o Wydziale i systemie studiów, podane są plany i programy studiów oraz regulamin studiów. W systemie administrowania procesem dydaktycznym znajdują się: oferta programowa na kolejny semestr, rozkłady zajęć, plan zajęć sesji egzaminacyjnej, stan zapisów na poszczególne przedmioty, listy zajęciowe i protokoły zaliczeniowe, decyzje rejestracyjne. Internet w znakomitym stopniu wspomaga procedury rekrutacji na studia. Poprzez internet dokonuje się przydziału miejsc w domach studenckich i rozdziału stypendiów. Kontrolowane jest wnoszenie opłat przez studentów⁶.

Należy zaznaczyć, że odbywa się to na największym wydziale Politechniki Warszawskiej gdzie na studiach dziennych kształcą się ponad 3000 studentów i są oni kształceni w indywidualnym toku studiów mając do wyboru ponad 200 przedmiotów technicznych i około 100 przedmiotów nietechnicznych nie licząc języków obcych.

Studenci tego wydziału mogą ukończyć pięcioletnie studia magisterskie bez potrzeby udawania się do dziekanatu, co budzi zdziwienie studentów innych wydziałów.

Innym przykładem wykorzystania Internetu i technik multimedialnych w kształceniu są prowadzone od 3 lat (od października 2001) Zaoczne Studia Inżynierskie na Odległość. Organizację 4-letnich studiów zapewnia Ośrodek Kształcenia na Odległość a realizację programową studiów prowadzą wydziały Elektroniki i Technik Informatycznych, Elektryczny oraz Mechatroniki. Studenci otrzymują pakiet podręczników na CD, mają zapewnione konsultacje przez Internet i bezpośrednio, zajęcia laboratoryjne odbywają w uczelni, w sesjach przystępują do egzaminów. Zaliczenia przedmiotów odbywają się poprzez egzamin porównywalny z egzaminem na studiach dziennych lub przez obronę wykonywanego projektu. Nominalnie studia są przewidziane na 4 lata, ale można je ukończyć w 2 lata lub w 8 lat. Ponadto z oferty studiów prowadzonych przez Ośrodek Kształcenia na Odległość mogą bezpłatnie skorzystać studenci studiów dziennych wszystkich wydziałów Politechniki Warszawskiej. Można też nie będąc studentem zrealizować odpłatnie jeden lub kilka przedmiotów wykazanych w ofercie programowej.

Wyróżniającą się jednostką Politechniki Warszawskiej w zastosowaniach w procesie dydaktycznym nowoczesnej technologii kształcenia jest Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych w Płocku składająca się z Wydziału Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii (4 kierunki kształcenia) oraz Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych (kierunek ekonomia). Głównym atutem Szkoły jest posiadanie i wykorzystywanie 2 nowoczesnych auli wybudowanych w 2002 roku i wyposażonych w bogate systemy multimedialne. Daje to możliwość efektywnego prowadzenia zajęć wkladowych, realizacji studiów podyplomowych i kursów z zajęciami z zakresu zastosowań multimedii w kształceniu, organizowania imprez okolicznościowych, w tym popularno-naukowych dla młodzieży szkół średnich. Szkoła posiada bogatą tradycję w wykorzystywaniu technologii kształcenia. Już w 1968 r. ówczesny kierownik jednostki prof. Edward Kowalczyk zakupił i spowodował zainstalowanie i wykorzystywanie systemu telewizji wewnątrzszkolnej, jednego z pierwszych w uczelniach Polski. W latach 70 - tych działał powołany specjalnym zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego eksperymentalny Ośrodek Telewizji Dydaktycznej. Ośrodek posiadał profesjonalne studio telewizyjne i w r. a.k 1975/76 przy współudziale Zakładu Matematyki wprodukował i powiełał dla uczelni i szkół woj. płockiego seryjne lekcje geometrii wykreślnej. Były to pierwsze w Polsce seryjne nagrania wykonane poza Telewizją Polską. Te nagrania telewizyjne zostały bardzo wysoko ocenione na zorganizowanej w Płocku w 1977 r. Ogólnopolskiej Konferencji Geometrii Wykreślnej i Rzutowej. Były również prezentowane na wielu sympozjach i konferencjach krajowych i międzynarodowych o tematyce związanej z technologią kształcenia. Ośrodek prowadził prace badawcze i wdrożeniowe, głównie w zakresie wykorzystania urządzeń i materiałów telewizyjnych w kształceniu.

Istnieją zatem realne podstawy do rozwoju nowych form i metod kształcenia w naszym kraju, bowiem w tok prac na tym polu włączyły się również inne polskie uczelnie. Niebawem powinna rozpocząć działalność Wirtualna Politechnika, w której organizację zaangażowały się oprócz Politechniki Warszawskiej: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Politechnika Krakowska, Politechnika Wroclawska, Politechnika Poznańska, Politechnika Gdańska i Politechnika Białostocka.

Pewnego przyspieszenia w dziedzinie nowych form i technologii kształcenia ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia ustawicznego należy się spodziewać po naszej akcesji do Unii Europejskiej.

Podsumowując rozważania można stwierdzić, że edukacja będzie najważniejszą dziedziną działalności ludzkiej w globalnym społeczeństwie informacyjnym. Obok zachowania tradycyjnych form kształcenia (zwłaszcza na poziomie przedszkolnym i wczesnoszkolnym) masowo

pojawią się inne, mało znane i słabo spopularyzowane obecnie formy i metody kształcenia.

Systemy edukacyjne krajów rozwiniętych w oparciu o ideę kształcenia ustawicznego będą w dużej mierze oparte na możliwościach różnych technologii informacyjnych, głównie elektronicznych. Tylko powszechne kształcenie ustawiczne może w przyszłości zapewnić bogactwo społeczeństw i wszechstronny rozwój jednostki ludzkiej. Potrzeby w zakresie kształcenia ustawicznego w Polsce są ogromne. Aby dojść do standardów unijnych jeśli chodzi o poziom wykształcenia, należałoby w ciągu kilku lat wyedukować do poziomu średniego ok. 6 milionów naszych obywateli. Uzupełnianie wiedzy, nabywanie nowych kompetencji i kwalifikacji, zmiana zawodu itp. to nowe wielkie obszary pożądanej działalności edukacyjnej. Edukacja jest zatem pełna problemów koniecznych do rozwiązania, nie tylko w sferze koncepcji, ale również poprzez konkretne przedsięwzięcia wdrożeniowe.

ŹRÓDŁA I LITERATURA

1. Alvin i Heidi Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996.
2. Peter F. Drucker, *Spółczeństwo pokapitalistyczne*, Warszawa 1999.
3. *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, Raport dla UNESCO, Jacques Delors (red.), Warszawa 1998.
4. *Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Komisja Europejska, Warszawa 1997.
5. *W drodze do społeczeństwa informacyjnego*, Józef Lubacz (red.), Warszawa 1999.
6. *Ekonomiczne i społeczne efekty edukacji*, Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji, Warszawa 2001.
7. *ePolska. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006*, Ministerstwo Gospodarki, www.kbn.gov.pl
8. *Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce*, Ministerstwo Łączności i Komitet Badań Naukowych, www.kbn.gov.pl
9. *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002, www.kti.ae.poznan.pl
10. *Strategia dla Polski po wejściu do Unii Europejskiej*, Kancelaria Prezydenta RP i Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa 2002.
11. Ryszard Tadeusiewicz, *Spółczeństwo internetu*, Warszawa 2002.
12. Andrzej Kraśniewski, *Techniki Informacyjne w edukacji, cykl wykładów w Ośrodku Zagadnień Społczeństwa Informacyjnego*, Warszawa 2003.
13. Bogdan Galwas, *Wirtualna Politechnika - koncepcje i cele, III Konferencja i Warsztaty: Uniwersytet Wirtualny - modele, narzędzia*, Warszawa 2003.
14. Bogdan Galwas, *Współczesne systemy Kształcenia Ustawicznego i Kształcenie na Odległość*, <http://okno.pw.edu.pl/mewa-new/magaz/>

PRZYPISY

1. Por. A. Kraśniewski, *Techniki informacyjne w edukacji*, <http://www.zpt.tele.pw.edu.pl/~andrzej/IPWC/TIE.htm>.
2. Tamże
3. Tamże
4. Por. B. Galwas, *Współczesne systemy Kształcenia Ustawicznego i Kształcenia na Odległość*, <http://www.okno.pw.edu.pl/mewa-new/magaz/>
5. Zob. A. Kraśniewski, *Techniki informacyjne w edukacji*, <http://www.zpt.tele.pw.edu.pl/~andrzej/IPWC/TIE.htm>.
6. Zob. <http://www.elka.pw.edu.pl-system/ERES2/Oracle>

EUROPA JAKĄ LUBIMY

30 stycznia 2004 r. w Towarzystwie Naukowym Płockim odbyło się spotkanie pod hasłem *Impresje hiszpańskie*. Był to wieczór artystyczny przy świecach i lampce wina oraz pączkach ufundowanych m.in. przez cukiernię *Blikle*. Pretekstem do hiszpańskiego wieczoru była dobiegająca końca prezentacja cyklu grafik *Los Caprichos* Francisco Goi ze zbiorów TNP, którą od grudnia 2003 r. prezentowano w Muzeum Mazowieckim. Ponieważ jednak zainteresowanie wystawą było ogromne, Prezes TNP dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski, w porozumieniu z Dyrektorem Muzeum mgr. Tadeuszem Zarembą, zdecydował, by ekspozycję przedłużyć o dwa tygodnie.

Uczestnicy spotkania wysłuchali poezji hiszpańskiej w mistrzowskiej interpretacji Marka Mokrowieckiego, Dyrektora Teatru Dramatycznego. Rozbrzmiewały dźwięki hiszpańskiej muzyki wykonywanej przez płockie młode talenty - skrzypaczkę Annę Kramarz, stypendystkę TNP oraz gitarzystę Łukasza Banacha. Dzięki inicjatywie i pośrednictwu Towarzystwa Naukowego Płockiego, Prezes PERN *Przyjaźń* dr Stanisław Jakubowski wraz z Zarządem spółki postanowili dofinansować Łukaszowi zakup profesjonalnej gitary lutniczej. Podczas wieczoru hiszpańskiego Główna Księgowa PERN „Przyjaźń” Elżbieta Kaczmarek przekazała stosowny czek.

Impresje hiszpańskie zainaugurowały cykl spotkań *Europa jaką lubimy*. W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, w ciągu całego 2004 r. w Towarzystwie Naukowym Płockim odbywać się będą prezentacje poszczególnych państw unijnych. Nie będą to jednak szerokie, akademickie wykłady, lecz spojrzenie na dany kraj poprzez jedno, szczególnie charakterystyczne zjawisko. Intencją organizatorów jest rów-



Występ Joanny Rawik.



Od lewej: Agnieszka Ciechomska - prowadząca, Anna Kramarz - skrzypaczka, stypendystka TNP.

niez, by były to spotkania w swobodnej, niezobowiązującej atmosferze. Hiszpanię pokazano zatem poprzez dzieło Goi oraz poezję i muzykę.

Muzyka zagościła w Towarzystwie Naukowym Płockim również podczas wieczoru francuskiego, który miał miejsce 20 lutego br. Z monodramem poświęconym Edith Piaf, legendzie francuskiej piosenki, wystąpiła znana artystka Joanna Rawik. Podczas półtoragodzinnego występu wcielała się w postać Edith Piaf odgrywając sceny z jej barwnego życia, które przeplatała niezapomnianymi piosenkami „paryskiego wróbelka”. Goście usłyszeli m.in. *La vie en rose*, *Padam, padam* i *Sous le ciel de Paris* w ekspresyjnym wykonaniu Joanny Rawik, której towarzyszył pianista Jarosław Domagała oraz kwintet smyczkowy w składzie: Iwona Basiewicz - wiolonczela, Ewa Kruszewska - skrzypce, Remigiusz Asztemborski - kontrabas, Piotr Kelm - skrzypce, Bogusław Tomczak - skrzypce.

Po tym niezwykle spektaklu Prezes Zbigniew Kruszewski podziękował artystce wręczając kwiaty i pamiątkowy medal TNP.

Dodatkową atrakcją była promocja biografii Edith Piaf napisanej przez Joannę Rawik, którą można było na miejscu zakupić. Po autograf autorki ustawiła się długa kolejka.

Spotkanie z piosenką francuską przyciągnęło tłumy, sala TNP wypełniona była po brzegi gronem gości. Francuski poczęstunek - ciastka i różowe wino (tylko takie pija Piaf) - ufundował płocki hipermarket francuskiej sieci Auchan.

Maciej Wróbel

PROTOKÓŁ ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEGO ODDZIAŁU TNP W SIERPCU Z DNIA 27 LISTOPADA 2003 r.

W zebraniu, które rozpoczęło się o godz. 17⁰⁰, tj. w drugim terminie, podanym w zawiadomieniu, udział wzięli członkowie Oddziału TNP w Sierpcu (20 osób) oraz zaproszeni goście w osobach:

dr Marian Chudzyński - wiceprezes TNP,
mgr Paweł Jasiński - pracownik TNP,
mgr Piotr Urbański - członek TNP.

Obrazy przebiegały wg następującego porządku:

1. Otwarcie zebrania i uczczenie pamięci zmarłych członków TNP.
2. Sprawozdanie Zarządu Oddziału za okres mijającej kadencji.
3. Dyskusja nad sprawozdaniem.
4. Przyjęcie sprawozdania oraz podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi.
5. Zgłoszenie kandydatów do Zarządu na następną kadencję.
6. Wybory nowego Zarządu Oddziału.
7. Wystąpienie nowo wybranego Przewodniczącego Oddziału.
8. Sprawy różne i zamknięcie zebrania.

Ad 1 Realizując powyższy porządek obrad, otwarcia zebrania dokonał Przewodniczący Zarządu Oddziału TNP mgr Władysław Gąsiorowski witając wszystkich przybyłych a następnie zarządzając uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłych członków TNP. Przewodniczenie dalszej części zebrania mgr W. Gąsiorowski powierzył dr. Marianowi Chudzyńskiemu.

Ad 2 Przewodniczący Oddziału, któremu przewodniczący obrad udzielił głosu, złożył sprawozdanie z działalności TNP O/Sierpc.

Ad 3 W dyskusji dotyczącej sprawozdania udział wzięli:
– mgr W. Smulski, który podkreślił ogromne zasługi mgr W. Gąsiorowskiego w zakresie zainicjowania a następnie doprowadzenia do wydania (mimo licznych trudności) książki pt. „Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej” cieszącej się uznaniem również wśród jego krewnych i znajomych zamieszkałych w USA.
– mgr K. Szczepek i mgr E. Kalinowski, którzy analizowali możliwości pozyskania z TNP większej ilości „Dziejów Sierpca...” dla Oddziału TNP w Sierpcu.
– mgr G. Wąsiewski, który zaproponował nadanie ustępującemu Przewodniczącemu Oddziału TNP w Sierpcu mgr. W. Gąsiorowskiemu tytułu członka honorowego TNP.

Ad 4 Następnie przyjęto sprawozdanie i w głosowaniu jawnym udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.



Dr Henryka Piekarska
- przewodnicząca Oddziału TNP w Sierpcu

Ad 5 Na nowego Przewodniczącego TNP O/Sierpc, w imieniu ustępującego Zarządu, mgr W. Gąsiorowski zgłosił - przyjętą z dużym aplauzem - dr Henrykę Piekarską.

Dr. M. Chudzyński zgłosił następujących kandydatów do Zarządu Oddziału:

1. mgr Władysław Gąsiorowski,
2. mgr Krystyna Szczepek,
3. mgr Jerzy Babecki,
4. mgr Edward Kalinowski,
5. mgr Bożena Wysocka.

Ad 6 Ponieważ ani na Przewodniczącego, ani na członków Zarządu TNP więcej kandydatur nie zgłoszono, w głosowaniu wybrano Przewodniczącego TNP dr H. Piekarską oraz, głosując na całą listę, Zarząd w składzie wyżej zaproponowanym.

Ad 7 W imieniu nowo wybranej Przewodniczącej głos zabrała Krystyna Szczepek dziękując mgr Władysławowi Gąsiorowskiemu za 17-letnie kierowanie Oddziałem TNP w Sierpcu, a w szczególności za doprowadzenie do wydania książki „Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej”. Podziękowała również dr. M. Chudzyńskiemu za sprawne przeprowadzenie zebrania.

Ad 8 W sprawach różnych mgr W. Gąsiorowski poinformował, że w dniu 28.11.2003 r. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie TNP poświęcone przyjęciu nowego statutu Towarzystwa. Poinformował również o istniejącym sporze między Zarządem ZNP a Zarządem Oddziału TNP w Sierpcu na temat czynszu za wynajem lokalu.

Na tym zebranie zakończono.

Sierpc, dnia 27.11.2003 r.

Protokolowała
Bożena Wysocka

Henryk Białczyński, *Notatki i wspomnienia z długiego życia: lata 1921-2001*.

Wyd. Nakładem Autora, Warszawa 2002, ss 201.

RZECZ NIE TYLKO O PŁOCKU

Publikację Henryka Białczyńskiego *Notatki i wspomnienia z długiego życia. Lata 1921-2001* czytałem jednym tchem. Lekturę rozpocząłem w południe, a ukończyłem po północy. Poczyniłem na marginesach sporo podkreśleń, postawiłem trochę wykrzykników i kilka znaków zapytania. Nie był to czas stracony. Z uwagą śledziłem opis autobiograficzny nie tylko równolatka (jestem o rok młodszy od autora, a więc osobą należącą do tej samej generacji), ale także bliskiego współpracownika w jednej z faz naszego aktywnego życia.

Henryka Białczyńskiego poznałem w 1959 r., gdy zajmował stanowisko wiceprzewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie. Byłem wówczas członkiem rady naukowej tego Prezydium i z podziwem obserwowałem jego niebywale aktywną wielostronną działalność. Ucieszyłem się więc, gdy po moich pierwszych kontaktach z Płockiem (przygotowywałem wówczas ekspertyzę na temat miejscowych zasobów pracy i potrzeb kadrowych budującego się kombinatu petrochemicznego) dowiedziałem się, że właśnie Henrykowi Białczyńskiemu powierzono zadanie kierowania miastem. Nawiązana przez nas na przełomie 1961 i 1962 r. bliska współpraca okazała się obustronnie owocna. Dla nas, prowadzących badania w ramach Komitetu Badań Regionów Uprzemysławianych PAN, ułatwiała dostęp do danych źródłowych, pozwalała na bezpośrednie przekazywanie wykonanych opracowań i rekomendacji władzom miasta, zaś im stwarzała możliwość korzystania z doradztwa naukowego i społecznego wspierania miejscowych inicjatyw i przedsięwzięć. Między innymi wspólnie tworzyliśmy nową infrastrukturę edukacyjną, dającą szansę zdobywania wykształcenia wyższego i podnoszenia kwalifikacji mieszkańcom Płocka w miejscu zamieszkania, budowaliśmy system poradnictwa zawodowego, pomagaliśmy w kreowaniu miejsc pracy dla osób należących do tzw. migracji towarzyszącej, organizowaliśmy kontakty ze studentami pochodzącymi z Płocka itp.

Często kontaktowałem się z Henrykiem Białczyńskim w okresie jego działalności w Głównym Urzędzie Statystycznym w latach 1965-1972 oraz w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w latach 1972-1980, a w latach 1981-1982 należeliśmy do kierownictwa resortu. Do dzisiaj utrzymujemy przyjacielskie kontakty, a przy spotkaniach najczęściej mówimy o Płocku. O tym, jak jest on bliski autorowi świadczyć może prawie jedna czwarta jego autobiografii. Jako

przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej był włodarzem miasta w latach 1961-1965 (przy czym najczęściej mówiło się, że to jest jego rezydent). Opis spotkania z Płockiem (częściowo publikowany już w *Notatkach Płockich* (nr 1 z 2001) jest barwny, zawiera sporo mało znanych informacji. Ukazuje wolę i mechanizmy wspólnego działania na rzecz sprostania wyzwaniu, jakim stała się budowa ogromnego kombinatu zmieniającego oblicze i strukturę społeczną miasta. Białczyński nie lubi aparatu partyjnego, a z pomocą dwóch znakomitych współpracowników Franciszka Dorobka i Jakuba Chojnackiego chce samodzielnie realizować swoją koncepcję miasta ludziorzyjnego, zachowującego symetrię między zadaniami produkcyjnymi i potrzebami bytowymi oraz kulturalnymi mieszkańców. Pisze, że znaczną część zamierzeń potrafił zrealizować, ale potwierdziła się też opinia jego zwierzchnika z GUS i Ministerstwa Pracy ministra Wincentego Kawalca, że cechowała go tak wielka inicjatywa, że trudno mu było nadążyć w realizacji własnych pomysłów.

Każdemu, kto chce wspominać czy oceniać pierwszą połowę lat 60. w dziejach Płocka, polecam uważną lekturę omawianej części wspomnień Henryka Białczyńskiego. Ale walor opowieści o jego życiu jest szerszy i głębszy. I tutaj przypomina się pogląd nestora pedagogiki polskiej Bohdana Suchodolskiego na postawy i zachowania ludzkie. Pisał on „*Są ludzie, którzy przechodzą przez życie w wielorakich i nieustających zaangażowaniach, w namiętności działań, w niespokojnej twórczej refleksji, w zachłanym szukaniu prawdy, piękna, nawet przygody. I są ludzie, których życie przebiega na pograniczu lenistwa i , jest akceptowaniem wygody i powolnego, nieabsorbującego trybu zajęć i przeżyć, odznacza się niechęcią do niespokojnych myśli i nowych doświadczeń*” (Suchodolski 1967, s. 260).

Z kart opisywanej publikacji wyłania się obraz człowieka preferowanego przez Suchodolskiego: aktywnego „w namiętności działań”. Wszędzie tam gdzie Henryk Białczyński działał (w Krakowie, Wrocławiu, Zielonej Górze, Żyrardowie, w Warszawie i w Płocku) pozostawał po sobie twórczy ślad. Wywodzący się z biednej, robotniczej i wielodzietnej (miał pięcioro rodzeństwa) rodziny, wiedział co oznacza ubóstwo, znał wartość pracy. Jako samouk zgłębiał wiedzę o spółdzielczości i stał się gorącym jej zwolennikiem. Pracował jako posłaniec, subiekt sklepowy, księgarz, nauczyciel zawodu, administrator szkolny; społecz-

nie udzielał się w spółdzielczości, a później sprawdzał i realizował swoje pasje we władzach terenowych (radach narodowych) i w centralnych organach władzy państwowej. W międzyczasie ukończył studia wyższe i zaangażował się w działalność rozmaitych społecznych organizacji pozarządowych.

Wyznania Henryka Białczyńskiego należy potraktować jako dokument. Z jednej strony jest to charakterystyka procesu awansu dziecka wywodzącego się ze środowiska proletariackiego, które drogą własnego wysiłku i samozaparcia dochodzi do wysokich stanowisk państwowych, z drugiej zaś - opis okresu w historii naszego kraju, kiedy to panował ustrój o zmiennych układach, umiarkowanych restrykcjach, dominacji systemu ograniczonej demokracji, ale o znacznej dynamice rozwojowej z nacelną domeną pełnego zatrudnienia, bezpieczeństwa socjalnego i bezpłatnej edukacji. Białczyński dowodzi, że jednostka aktywna mogła w nim realizować swoje ambicje i - nie bez trudności - zachowywać własne poglądy; wypowiadając się za socjalizmem, rozumie, że jest on po to, żeby rozwiązywać ludzkie problemy.

Recenzowane opracowanie spełnia ważną funkcję poznawczą w ocenie minionego okresu. Takich rodzin, z jakiej wywodzi się autor, było w Polsce miliony, przeobrażenia ustrojowe zmieniały ich status, a znacznej ich części zapewniały nieodwracalny awans społeczny. Liczne były zastępy tych, dla których służba publiczna była wartością nadrzędną. Do takich niewątpliwie należy autor *Notatek i wspomnień*.

Publikacja ukazała się na prawach rękopisu, w nikłym nakładzie. Uważam, że po odpowiednich zabiegach redakcyjnych, oczyszczona z pewnych nieścisłości w datach i opisu niektórych zdarzeń (uwagi szczegółowe przekazałem bezpośrednio autorowi) zasługuje na edycję książkową. Zasługuje na to jako opowieść o człowieku czynu, upartym i wiernym swym przekonaniom, a także jako relacja obrazująca proces kreowania nowych wartości i zaangażowania w rozwiązywanie różnych problemów społecznych tak w skali lokalnej, jak i krajowej. Warto przy tym przypomnieć, że autor przyczynił się do modernizacji naszej statystyki, współdziałał w tworzeniu kodeksu pracy, funduszu alimentacyjnego, systemu zakładowych świadczeń socjalnych; inicjował budowę pensjonatów dla seniorów, wspierał rozwój wczasów, turystyki i ogrodów działkowych, organizował też muzeum zabawek itd. Na szczególne zaś podkreślenie zasługuje jego wkład w utworzenie i funkcjonowanie Rady

do Spraw Rodziny, która działała od 1978 r. do 1989 r. (z roczną przerwą).

W proponowanej książce przydałby się indeks nazwisk, a skoro o nazwiskach mowa, to namawiałbym autora do weryfikacji nader ostrych ocen niektórych wymienianych przez niego osób. Rozumiem gniew wobec zaniechań, sprzeciwów czy krytyki, ale bądźmy umiarkowani w formułowaniu pejoratywnych sądów, zwłaszcza dotyczących osób już nieżyjących.

Choć bezpośrednim adresatem omawianej publikacji są syn i wnuk autora, to jej czytelnikami powinni być przede wszystkim ci, którzy mogą znaleźć w niej paralele własnych dokonań, sukcesów i porażek, wzlotów i upadków oraz przypomnienia złożoności czasów, w których przyszło im żyć. Młodszymi czytelnikom powinna pomóc nie tylko w zrozumieniu wielostronnych uwarunkowań bytowania ich dziadków czy ojców, ale też w kształtowaniu szacunku dla tych, którzy mimo ograniczonej suwerenności kraju, nie szczędzili sił i czasu dla jego rozwoju. Często działali też bezinteresownie *pro publico bono*.

W moim przekonaniu Henryk Białczyński zajmuje trwałe miejsce w instytucjach i dziedzinach, w których pracował; nierzadko wybiegał jednak w inicjatywach i pomysłach poza horyzont zwierzchników czy partnerów. Jako indywidualność niespokojna i niepokorna nie był hołubiony przez decydentów, a w ostatniej fazie aktywności zawodowej stał się kozłem ofiarnym własnej koncepcji przyspieszenia informatycznego w systemie ubezpieczeń społecznych. Czy zatem opis tego doświadczenia traktować należy jako ostrzeżenie przed nadmierną aktywnością? I tak i nie. Po prostu każda jednostka kreatywna powinna być świadoma tego, że w kształtowaniu postępu występuje czynnik ryzyka, że postęp wymaga z reguły wysiłku i odpowiedzialności zbiorowej, a gdy przyjdą zahamowania czy niepowodzenia, trzeba pamiętać o odwodach i alternatywach.

Należę do tych, którzy uważają że angażowania (często bezinteresowne) i dokonania Henryka Białczyńskiego nie były przez panujący establishment dostatecznie doceniane i sprawiedliwie oceniane.

Tak więc omawiane *Wspomnienia* traktuję również jako uprawnione życzenie obiektywnego osądu życia, które przebiegało w preferowanej przez Suchockiego konwencji „wielorakich i nieustających zaangażowaniach”, „w intensywności przeżywania, w namiętności działań...”.

Warto iść tym śladem!!!

Antoni Rajkiewicz

BIBLIOGRAFIA

Białczyński Henryk, *Moje spotkanie z Płockiem (wspomnienia)*, „Notatki Płockie” 2001, nr 1/186, s. 2-26. Wspomnienia przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w latach 1960-1965.

Suchocki Bohdan, *Rola wychowania w społeczeństwie socjalistycznym*, PZWS, Warszawa 1967, s. 260.

DZIEJE SIERPCA I ZIEMI SIERPECKIEJ

Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Chudzyńskiego,
wyd. TNP i Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, ss. 831.

W połowie 2003 r. - po 10 latach od podjęcia decyzji o rozpoczęciu prac - Sierpc doczekał się wreszcie pierwszej monografii swych dziejów. Inicjatorem jej wydania był przewodniczący sierpeckiego oddziału TNP Władysław Gąsiorowski. Dla swej inicjatywy zdołał przekonać władze miasta z burmistrzem Markiem Kośmidrem, wiceburmistrzem Ryszardem Michalikiem i Radą Miejską oraz wiceprezesa TNP dr. Mariana Chudzyńskiego, który podjął się także funkcji redaktora całości. W efekcie powstało solidne dzieło, które zapewne na wiele lat stanowić będzie podstawowe źródło do poznania historii miasta i okolicznych miejscowości.

Książka ma konstrukcję chronologiczno-problemową, tzn. trzynastcie pierwszych rozdziałów omawia dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej od czasów najdawniejszych do początków III RP. Pięć ostatnich rozdziałów ma układ problemowy i dotyczy wybranych zagadnień z historii miasta. Spróbujmy pokrótce przybliżyć i ocenić to dzieło.

Już przy pierwszym zetknięciu książka sprawia bardzo korzystne wrażenie. Starannie wydana, w twardej oprawie i kolorowej obwolutie ze zdjęciem sierpeckiego ratusza, prezentuje wysoki poziom edytorski. Uzupełnieniem tekstu jest kilkaset zdjęć, zarówno archiwalnych, jak i współczesnych.

W pierwszym rozdziale - „Pradzieje ziemi sierpeckiej” - Andrzej Tucholski przedstawia aktualny stan badań nad najdawniejszymi dziejami Sierpca i powiatu. Okazuje się, że Sierpc i ziemia sierpecka ma bardzo bogatą przeszłość, sięgającą schyłkowego paleolitu. Przypadkowe odkrycia oraz planowe prace archeologiczne pozwoliły skonkretyzować miejsca osadnictwa oraz uzyskać ciekawy materiał badawczy. Na terenie Sierpca badania archeologiczne podjęte zostały dopiero w latach 50. XX w. i z przerwami prowadzone są do czasów współczesnych. Pozwoliło to na odkrycie szeregu śladów osady datowanej na XII w.

W swoim rozdziale autor ustosunkowuje się do koncepcji istnienia w Sierpcu zamku, zniszczonego ponoć w XVII w. przez Szwedów. Nie negując faktu jego istnienia uważa, że z ostatecznymi sądami należy poczekać na wyniki badań archeologicznych, które potwierdzą jego lokalizację na prawym brzegu Sierpienicy, blisko kościoła farnego.

Dzieje średniowieczne, wiek XVI, sierpeckie kościoły oraz poziom szkolnictwa i kultury opracował ks. Tadeusz Żebrowski. Jest on zwolennikiem funkcjonowania w Sierpcu zamku, któremu poświęca spory fragment, przytaczając fakty i poszlaki, wskazujące na jego istnienie. Przedstawił także sierpeckich kasztelanów od XIV do końca XVI w., dzieje kościołów - także już nieistniejących. Pokazał stan szkolnictwa, wykaz sierpczan studiujących w XV - XVI w. w Akademii Krakowskiej oraz przybliżył sylwetki 4 profesorów krakowskiej uczelni, pochodzących z Sierpca.

Najbardziej pracowitym autorem „Dziejów Sierpca” jest Marian Chudzyński, który opracował wiek XVII i czasy od powstania styczniowego do 1918 r. Natomiast wiek XVIII i pierwszą połowę XIX w. napisał Mirosław Krajewski. M. Chudzyński przybliżył problematykę społeczno-gospodarczą ziemi sierpeckiej, podał kolejnych kasztelanów sierpeckich od XVII w. do początków XVIII w. Sporo miejsca poświęcił najazdowi szwedzkiemu oraz życiu religijnemu i ośrodkowi kultu maryjnego na górze Loret.

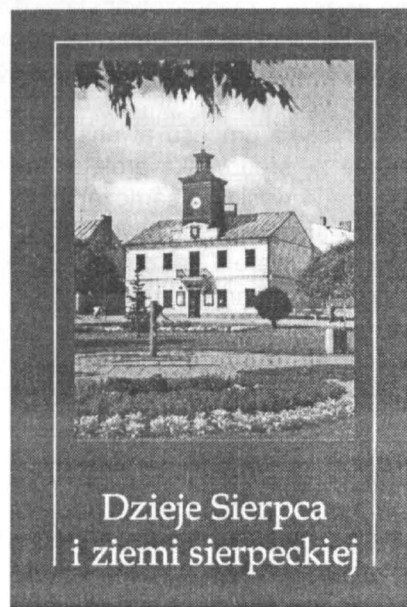
M. Krajewski przedstawił burzliwe dzieje miasta i okolic w XVIII w. i w pierwszej połowie XIX w. Poza wydarzeniami politycznymi, które rozgrywały się na ziemi sierpeckiej (np. powstanie listopadowe) znajdujemy tu charakterystykę zmian demograficznych, zabudowy miasta, sytuacji gospodarczej i oświaty.

M. Chudzyński bardzo obszerny rozdział poświęcił powstaniu styczniowemu i jego konsekwencjom. Scharakteryzował przemiany społeczno-gospodarcze w II połowie XIX w., walkę o język polski i polską szkołę w czasie rewolucji 1905-1907 r., ciężkie lata okupacji niemieckiej 1915-1918 oraz okoliczności opuszczenia przez Niemców Sierpca w listopadzie 1918 r.

Okresem międzywojennym zajął się Janusz Szczepański, przybliżając dramatyczne losy Sierpca i ziemi sierpeckiej w czasie najazdu bolszewickiego oraz charakteryzując życie polityczne, gospodarcze, społeczno-kulturalne powiatu sierpeckiego oraz jego strukturę wyznaniową do wybuchu wojny 1939 r.

Okupację hitlerowską opracował Waldemar Brenda, pokazując politykę niemiecką na terenie okupowanego miasta i powiatu. Znajdujemy tu przejawy niemal wszystkich metod represyjnych znanych z innych obszarów Polski z aresztowaniami, masowymi rozstrzelaniami, wyzyskiem ekonomicznym i germanizacją. Z drugiej strony autor prezentuje działalność nadspodziewanie licznych polskich organizacji konspiracyjnych.

Lata powojenne do końca XX w. opracował sierpecki historyk Grzegorz Radomski, prezentując zmiany sytuacji politycznej oraz społeczno - gospodarczej i kulturalnej.



Dzieje Sierpca
i ziemi sierpeckiej

Pozostałe rozdziały stanowią uzupełnienie wcześniejszych i dotyczą różnych problemów. Maria Wiśniewska w formie kalendarium za lata 1990-2002 zaprezentowała kształtowanie się, osiągnięcia i zmiany personalne sierpeckiego samorządu. Ryszard Suty w podobnej formie pokazał sukcesy i dorobek sierpeckiego sportu od 1916 do 2002 r. Ks. Michał M. Grzybowski przedstawił losy sierpeckich kościołów, ich wyposażenie i przebudowy od XVIII w. do współczesności oraz skrótowo - życie religijne. Paweł Bogdan Gąsiorowski w interesującym rozdziale scharakteryzował sierpeckie cmentarze od czasów najdawniejszych, szczególnie dużo miejsca poświęcając zabytkowym nagrobkom na cmentarzu rzymsko-katolickim. Nieco miejsca poświęcił także cmentarzowi żydowskiemu. W aneksie ks. Tadeusz Żebrowski przytoczył treść 21 dokumentów z XV - XVI w., dotyczących Sierpca. Całość zaopatrzona jest w obszerną bibliografię, indeksy miejscowości i nazwisk.

Oceniając omawiane dzieło należy podkreślić, że wszyscy autorzy do swoich rozdziałów podeszli nader poważnie i odpowiedzialnie, przeprowadzając liczne kwerendy archiwalne i bibliograficzne. W przypadku tego typu opracowań zadanie historyka jest o tyle trudne, że często z drobnych informacji, rozproszonych w różnych źródłach i publikacjach musi ułożyć logiczną i spójną całość. Z tego zadania autorzy „Dziejów Sierpca” wywiązali się bardzo dobrze.

Ponieważ jest to pierwsze opracowanie dziejów Sierpca każdy z rozdziałów pokazuje mało znane lub zgoła nieznane dotąd wydarzenia i postacie. Dzięki temu uzyskaliśmy bogaty obraz przeszłości miasta i powiatu od czasów prehistorycznych do współczesności.

Ważnym uzupełnieniem tekstu są liczne zdjęcia - archiwalne i współczesne - co czyni pracę ciekawszą i łatwiejszą w odbiorze. Niemala w tym zasługa Henryki Piekarskiej, która potrafiła wydobyc wiele starych fotografii ze zbiorów prywatnych.

Książka liczy aż 831 stron, więc choćby z racji objętości i ilości zawartego w niej materiału nasuwają się pewne uwagi, które - być może - zostaną uwzględnione w wydaniu drugim - poprawionym i uzupełnionym lub w osobnych wydaniach pojedynczych rozdziałów.

Wprawdzie sierpczanie zapewne wiedzą co się kryje pod nazwą „ziemia sierpecka”, jednak dla uściślenia zakresu terytorialnego przydałyby się mapki - ziemi sierpeckiej, kasztalenii i zwłaszcza - powiatu sierpeckiego, bo przecież granice tych jednostek administracyjnych się zmieniały. Jedynie w pierwszym rozdziale A. Tucholski wykorzystał współczesną mapkę powiatu sierpeckiego do umiejscowienia znalezisk archeologicznych. Dla ilustracji zmian terytorium przydałyby się przynajmniej mapki powiatu z XIX w., II RP i po 1945 r.

Jak się wydaje dla czytelnika istotne znaczenie miałyby informacje dotyczące autorów rozdziałów, zawierająca np. stopień lub tytuł naukowy, wykonywany zawód i dorobek naukowy. Znacznie wygodniejsze byłoby umieszczenie przypisów na dole strony, a nie na końcu każdego rozdziału, co zmusza do kłopotliwych i niepotrzebnych poszukiwań informacji źródłowo - bibliograficznych.

Szkoda, że księga Żebrowski i Grzybowski nie doszli do porozumienia i zamieścili osobne rozdziały dotyczące sierpeckich kościołów. Bardziej logiczne byłoby umieszczenie w końcowej części jednego rozdziału poświęconego tej problematyce lub zamieszczenie ich po sobie, co znacznie ułatwiłoby śledzenie losów sierpeckich świątyń.

Przy omawianiu przebiegu powstania listopadowego i częściowo styczniowego chyba niepotrzebnie rozbudowano pewne wątki, dotyczące innych miejscowości nie leżących na terenie ziemi sierpeckiej lub osób nie związanych z omawianym terenem (np. s. 195, 241 nt. Padlewskiego).

Rozdział poświęcony rewolucji 1905-1907 r. skupia się głównie na walce o język polski w życiu publicznym i polską szkołę, natomiast nic nie wiemy, czy na terenie powiatu podejmowała działalność PPS i czy były jakieś akcje zbrojne. Do odpowiedzi na te pytania pomocna byłaby na przykład lektura „Robotnika” lub szersza kwerenda archiwalna.

Do uwalniania się Sierpca spod okupacji niemieckiej w 1918 r. można było wykorzystać monografię Piotra Łossowskiego¹, gdzie jest fragment poświęcony Sierpcowi (relacja J. Tyburskiego, przechowywana w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie). Idealem byłaby kwerenda w CAW i Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie. Autor popełnił także pewien błąd terminologiczny (s. 353). Otóż *Polnische Wehrmacht* tłumaczy się jako Polska Siła Zbrojna (a nie - Polskie Siły Zbrojne).

W rozdziale dotyczącym międzywojnia wkradła się pomyłka związana z wyborami do Sejmu Ustawodawczego. W 1919 r. Sierpc wchodził w skład okręgu złożonego z powiatów plockiego, sierpeckiego i płońskiego, a nie - sierpeckiego, lipnowskiego i rypińskiego². Poza tym w nieco większym zakresie można było wykorzystać plocką prasę międzywojenną, która podawała informacje dotyczące także Sierpca i okolicznych miejscowości, choć nie zmieniłoby to zaprezentowanego obrazu życia powiatu³.

Niewątpliwie mocną stroną rozdziału jest szerokie wykorzystanie Archiwum m.st. Warszawy.

Największą słabością rozdziału omawiającego czasy powojenne jest brak kwerendy w archiwach warszawskich, skutkiem czego powstał niepełny obraz sytuacji politycznej. Próbkę niewykorzystanych możliwości dostarczają ostatnie publikacje Jacka Pawłowicza, oparte o Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, wydane już po ukazaniu się recenzowanej monografii.

W opracowaniu na temat protestu 25 czerwca 1976 r. w Płocku i województwie plockim odnajdujemy informacje ze źródeł SB-ckich o wzmożonym wykupie żywności w Sierpcu 24 i 25 czerwca 1976 r. Czytamy tam: „W związku z podwyżką cen na niektóre artykuły spożywcze w dniu 25.06.76 r. w sklepach w Sierpcu nasilił się ruch klientów, którzy wykupują art. spożywcze, a przede wszystkim o trwalszym przechowywaniu, jak: cukier, którego w godzinach przedpołudniowych wystąpił brak. W dniu 24.06.76 r. cukiernik Bieńkowski zakupił 6 worków cukru w sklepie przy ul. Świerczewskiego róg Dwor-

cowej (WSS), emeryt Sierakowski Jan zakupił 100 kg cukru. Większą ilość cukru zakupili również mieszkańcy bloków kolejowych przy ul. Dworcowej. W kolejkach w sklepach, które utworzyły się od chwili otwarcia sklepów słycać negatywne wypowiedzi o podwyżce. Są też pozytywne wypowiedzi, w których pochwała się podwyżką szynki, baleronu, polędwicy motywując to faktem, iż można będzie teraz w/w art. kupić do jednorazowego spożycia, np. na śniadanie bez konieczności kupna większej ilości szynki czy baleronu⁴.

W innym miejscu znalazł się meldunek na temat przebiegu wiecu poparcia dla polityki E. Gierka: „Dnia 28.06.76 r. o godz. 14.00 na ul. Plac Wolskiego odbył się wiec mieszkańców i pracowników zakładów pracy. Na wiec przybyło około 2 tys. osób. Przybyli na wiec przedstawiciele zakładów posiadali szturmówki i transparenty z napisami popierającymi politykę Partii i Rządu. Na wiecu były osoby uprzednio karane za przestępstwa kryminalne i gospodarcze. Ich zachowanie było należyte. W czasie odbywającego się wiecu nie stwierdzono pokątnych i prywatnych rozmów wrogich polityce Partii i Rządu. Po zakończeniu wiecu wracający pracownicy sporadycznie w rozmowach prywatnych wypowiadali się m.in. w następujący sposób: „Podwyżka była zasadna, lecz rekompensaty nie zostały właściwie podzielone”, „co ludzie robią, po co niszczyć mienie państwowe, przecież to bije nam wszystkim po kieszeni”⁵.

Powyższy meldunek podaje zupełnie nowy fakt, bowiem dotychczas sądzono, że takie wiece odbywały się tylko w miastach wojewódzkich⁶.

W opracowanym przez tego samego autora słowniku biograficznym działającego na Mazowszu podziemia antykomunistycznego odnajdujemy szereg informacji na temat losów członków oddziałów, operujących na terenie powiatu sierpeckiego⁷.

Nie w pełni wykorzystano dostępne publikacje. Dlaczego np. - mimo sięgnięcia po opracowanie Andrzeja Paczkowskiego⁸ - nie podano pełnych wyników referendum z 30 czerwca 1946 r. i nie porównano ich z wynikami z innych powiatów woj. warszawskiego? Nie podano nazwisk trzech osób z Sierpca internowanych 13 grudnia 1981 r.⁹ Prawie nic nie ma na temat wyborów 4 czerwca 1989 r. Wiele ciekawego materiału dotyczącego powstawania Związku, stanu wojennego i roku 1989 mogłyby dostarczyć wywiady z miejscowymi działaczami „Solidarności”.

W dobie minimalnej i ciągle zmniejszającej się znajomości języka łacińskiego trudno zrozumieć celowość dołączenia aneksów z dokumentami dotyczącymi Sierpca w większości po łacinie i to bez tłumaczenia. Do tego podano najpierw ich streszczenia, co praktycznie by wystarczyło, bowiem wąskie grono zainteresowanych może dotrzeć do oryginału. Wprawdzie każdy dokument opatrzone jest obszernymi i szczegółowymi przypisami o charakterze głównie biograficznym, jednak brak tłumaczenia zmniejsza wartość tej żmudnej pracy.

Wymienione drobne braki i uchybienia absolutnie nie umniejszają wartości omawianego dzieła. Być może pewne wątki zostaną podjęte i rozwinięte przez tych samych lub innych historyków w osobnych publikacjach. Bez wątplenia książka spełnia swoje zadanie, tzn. pokazuje jakże bogatą historię miasta i powiatu. Z powodzeniem może być wykorzystywana w szkołach na zajęciach z historii regionalnej. Poza młodzieżą także starsi mieszkańcy Sierpca powinni po nią sięgnąć, odnajdując na jej kartach znane sobie wydarzenia i osoby, i konfrontując swoją wiedzę z zawartością monografii.

Grzegorz Gołębiowski

PRZYPISY

¹ P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 165-166; także - *Odzyskiwanie niepodległości. Mazowsze. 11 listopada 1918 r.*, „Gazeta na Mazowszu”, 1995, nr 262, s. 3.

² Zob. - *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919 -1927*, pod red. Henryka Mościckiego i Władysława Dzwonkowskiego, Warszawa 1928; *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, pod red. Ludwika Krzywickiego, Warszawa 1921 oraz G. Gołębiowski, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim*, „Notatki Płockie”, 1999, nr 2, s. 23-33, nr 3, s. 23-29.

³ Np. „Kurier Płocki” nr 279 z 7 grudnia 1918, s. 4 zamieścił uchwałę Rady Miejskiej na temat sytuacji w kraju i hołdowniczy telegram wysłany do J. Piłsudskiego. „Dziennik Płocki” pisał o demonstracji sierpeckich Żydów przeciwko polityce hitlerowskiej (nr 101 z 1 maja 1933, s. 3), a „Głos Mazowiecki” w 1937 i 1938 r. podał informacje o konflik-

tach polsko-żydowskich.

⁴ Jacek Pawłowicz, Paweł Sasanka, *Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim*, Toruń 2003, s. 60.

⁵ Ibidem, s. 131.

⁶ Poza Płockim podobne wiece odbyły się także w Kutnie, Gostyninie i Żychlinie.

⁷ J. Pawłowicz, *Chwała bohaterom. Mieszkańcy Mazowsza Zachodnio - Północnego sądowni przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946-1955*, wyd. Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2003.

⁸ *Dokumenty do dziejów PRL. Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, oprac. Andrzej Paczkowski, Warszawa 1993.

⁹ Edward Jakubowicz, Ryszard Karaszewski, Lech Napiórski - zob. Jacek Pawłowicz, *Nieznani bohaterowie. Leksykon opozycji antykomunistycznej w województwie płockim 1980-1989. Część I - Oficyny i wydawnictwa podziemne*, Płock 1996, s.105.

EWA ZIÓLKOWSKA NIE ŻYJE

Nie miała łatwego życia, lecz przeszła je godnie. Urodziła się w 1922 r. w Miłobędzynie k. Sierpca. Do wojny ukończyła tylko sześciolletnią szkołę powszechną. Potem okupacja i praca przymusowa w Rzeszy. Po powrocie działalność w organizacji młodzieżowej „Służba Polsce” i próby poszerzania wiedzy. Na kursach wieczorowych ukończyła siódmą klasę a także kurs Czerwonego Krzyża i kurs komendantek „Służby Polsce”.

Po założeniu rodziny wyjechała na Ziemię Odzyskane (1954 r.). Do Płocka przybyła wraz z rodziną w 1971 r. i podjęła pracę w MZRiP. Była robotnicą. Jednak miała bogaty świat przeżyć, którymi chciała się dzielić. Stąd pisanie wierszy. Debiutowała w 1979 r. w wydawnictwie zbiorowym pt. „Poeci robotnicy”. Pozycję tę przygotował do druku Jan Szczawiej, niestrudzony zbieracz folkloru. Bo też Ewa Ziółkowska była istotnie poetką ludową. Obce jej były tajniki systemów wersyfikacyjnych. Często stosowany przez nią rym gramatyczny może razić ucho koneserów. Jednak na jej przykładzie warto przypomnieć (oczywistą skądinąd) prawdę, że najpierw jest się człowiekiem, a później zostaje poetą.

Ewa Ziółkowska była człowiekiem kierującym się w życiu i w twórczości niepodważalnym systemem wartości. Dlatego właśnie w jej utworach tak często spotykamy deklarację miłości do ojczyzny, tej wielkiej, a także małej - mazowieckiej.



Ewa Ziółkowska (1922-2004)

W „Pieśni o ziemi” autorka pisze:

*„Ziemio moja, rodzinna,
Kochać ciebie powinnam
Życie ci powierzyć...”*

Warto zacytować także wiersz „Mazowsze”:

*„Ukochane pola mazowieckie
Moich rodzinnych stron
Widzę bujne łąki
I Wisłę widzę stąd...
Płocku drogi, kochany
W tobie królowie mieszkali”*

Tego rodzaju serdecznych wyznań, dowodów przywiązania do kraju, jego przyrody i historii jest wiele w wierszach Ewy Ziółkowskiej. Marzeniem tej ludowej poetki była przynależność do TNP. Pewnie pragnienie to zrodziło się w latach, kiedy Towarzystwo Naukowe organizowało Dni Folkloru. Na spotkania przyjeżdżali poeci ludowi z całej Polski. Były recytacje, dyskusje, odczyty.

Publikowała w czasopismach: „Petro Echo”, „Tygodnik Płocki”, „Bez Przysłony”. Oddzielnie wydała tomiki: „Wiersze”, „Mnie ta ziemia od innych droższa”, opowiadanie: „Tragedia rodzinna”. W każdym razie Ewa Ziółkowska w 1992 roku została członkiem TNP. Przynależność tę ceniła sobie do końca życia. Dziś odeszła. Pozostawiła w naszej pamięci trwałe ślad.

Danuta Rychlewska

BIBLIOGRAFIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO

za okres 1 I – 31 III 2003 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. **Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 I - 31 III 2002 r.** / oprac. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska, Wiesława Mazurska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 62-72

Czasopisma. Kalendarze

2. **Auto.** Kurier Giełdowy. - 2003, styczeń - marzec. - Płock: AGRO-CAR O/Płock, 2003. - Dwutyg.
3. **Benedictus:** Gazeta Parafialna / Red. zespół. - 2003, R. 2, nr 1(4). - Sierpc: Parafia p.w. św. Benedykta, 2003. - Niereg.
4. **Bibliotekarz Płocki:** biuletyn informacyjno-metodyczny / Red. zespół. - 2003, R. 9, nr 1. - Płock: Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego, 2003. - Półroc. - ISSN 1234-1215
5. **Biuletyn Informacyjny Polsko-Amerykańskiego Programu Edukacyjnego Krąg** / red. zespół. - 2002, [nr 8]. - Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2002. - Roc. - ISBN 83-912411-1-7
6. **Biuletyn Statystyczny Województwa Mazowieckiego = Statistical Bulletin of Mazowieckie Voivodship** / [red. główny Barbara Czerwińska-Jędrusiak]. - 2003, R. 5, nr 1-3. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - Mies. - ISSN 1508-1389
7. **Brudzeń Zaprasza:** pismo społeczno-kulturalne / red. nac. Andrzej Dwojnych. - 2003, R. 3, nr 1(12). - Brudzeń: Towarzystwo Przyjaciół Gminy Brudzeń im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies.
8. **Gazeta Gostynińska** / Red. nac. Adam Waloch. - 2003, nr 1-4. - Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1232-5236
9. **Gazeta Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku** / Red. nac. Sylwia Wiśniewska. - 2003, [R. 10], nr 17. - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Półroc. - ISSN 1425-2740
10. **Gazeta Wyborcza Mazowsze** / red. nac. Roman Góralski. - 2003, nr 1-76. - Płock-Ciechanów: Agora SA Oddział w Płocku, 2003. - Dz. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
11. **Głos Gostyniński:** Pismo Regionalne / Red. nac. Barbara Konarska-Pabiniak. - 2003, [R. 9], nr 1-5. - Gostynin: Gostynińska Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISSN 1452-3909
12. **Humanizacja Pracy** / Red. nac. Danuta Walczak-Duraj. - 2003, [R. 36], nr 1-2(211-212). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies. - ISSN 0137-3031
13. **Kaganek:** płocki magazyn edukacyjny / red. nac. Joanna Banasiak. - 2003, nr 1-3. - Płock: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 2003. - Mies. - ISSN 1234-0340
14. **Kontakt:** biuletyn informacyjny Burmistrza i Rady Miejskiej w Drobinie / Red. nac. Sławomir Wiśniewski. - 2003, nr 50. - Drobin: Burmistrz i Rada Miejska, 2003. - Niereg.
15. **Kontakt:** biuletyn informacyjny Rady i Zarządu Miasta i Gminy Drobin / Red. zespół. - 2003, nr 50. - Drobin: Rada i Zarząd Miasta i Gminy Drobin, 2003. - Niereg.
16. **Korzenie:** mała ojczyzna, przyroda, kultura / red. Sławomir Gajewski, Tadeusz Żukowski. - 2003, [R. 4], nr 1(25) - 3(27). - Płock: Stowarzyszenie Ekologiczno-Historyczne „Mazowsze Płockie”, 2003. - Niereg. - ISSN 1644-5767
17. **Kronika Mazowiecka:** Pismo Samorządu Województwa / Red. Zespół. - 2003, [R. 14], nr 1-3 (137-139). - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, 2003. - Mies. - ISSN 1730-749X
Powstało z połączenia dwóch tytułów: „Nasze Mazowsze” i „Kronika Sejmikowa”
18. **Mariawita:** pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów / Red. nac. Pelagia Jaworska. - 2003, R. 45, nr 1-3. - Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów, 2003. - Kwart. - ISSN 0209-3103
19. **Mazowiecka Ekologia** / Red. nac. Tadeusz Maciej Zając. - 2003, [R. 4], nr 1-2. - Radom: Radomska Agencja Prasowa, 2003. - Mies. - ISSN 1509-5932
20. **Mazowiecka Gospodarka** / Red. nac. Tadeusz Maciej Zając. - 2003, [R. 5], nr 1-12(2002)/1(2003). - Radom: Radomska Agencja Prasowa, 2003. - Mies. - ISSN 1508-7921
21. **Miejski Zeszyt Statystyczny.** - Nr 9, (2001). - Płock: Urząd Miasta Płocka. Wydział Inwestycji i Rozwoju Miasta, 2002. - Roc.
22. **Miesięcznik Pasternski Płocki:** organ urzędowy Diecezji Płockiej / Red. Ireneusz Kaczorek. - 2003, R. 88(98), nr 1-3. - Płock: Kuria Diecezjalna Płocka, 2003. - Mies. - ISSN 0209-3642
23. **Nasz Sierpc:** pismo Rady i Zarządu / Red. Kolegium. - 2003, nr 1. - Sierpc: Rada i Zarząd Miasta Sierpca, 2003. - Niereg.
24. **Nasze Miasto Płock:** Gazeta Miejska / red. nac. Sławomir Opatrzyk. - 2003, R. 2, nr 1-3. - Płock: Stowarzyszenie „Nasze Miasto Płock”, 2003. - Tyg. - ISSN 1499-1312
25. **Nawias** / red. wydania Wojciech Łęcki. - 2003, nr 2. - Płock: Płocka Grupa Literacka, 2003. - Niereg. - ISBN 83-87661-04-X
26. **Niedziela Płocka** / red. częstochowska Renata Zaráś; red. odpow. Adam Łach. - 2003, nr 1-13. - Częstochowa - Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie, 2003. - Tyg. - Dod. do Tyg. Katol. „Niedziela”
27. **Notatki Płockie:** kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego / Red. nac. Wiesław Koński. - 2003, [R. 47], nr 1/194. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - Kwart. - ISSN 0029-389 X
28. **Nowe Mazowsze:** Magazyn Regionalny / Red. nac. Jolanta Rutecka; od nr 9 p.o. Ewa Lilianna Matusiak. - 2003, [R. 4], nr 1-12. - Płock: Nowe Mazowsze Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1509-4545
29. **Nowy Sierpc:** miejsko-powiatowy magazyn społeczno-gospodarczy / Red. nac. Zdzisław Dumowski. - 2003, nr 2. - Sierpc: Sierpecki Związek Gospodarczy, 2003
30. **NTP Tydzień Płocka** / Red. nac. Elżbieta Czeremańska-Gocławska. - 2003, R. 14, nr 1-12. - Płock: Agencja Reklamowo-Promocyjna, 2003. - Tyg. - ISSN 1429-8937
31. **Orlen Ekspres:** magazyn wewnętrzny Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN Spółka Akcyjna / Red. zespół. - 2003, [R. 4], nr 1-7. - Płock: Polski Koncern Naftowy ORLEN SA, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1505-2001
32. **Panorama Bielska:** biuletyn Wójta i Gminy Bielsk / Red. Maciej Jabłoński, Marcin Maszynda, Jarosław Wroński. - 2003, nr 1, 2. - Bielsk: Rada i Zarząd Gminy Bielsk, 2003. - Dwumies.
33. **Płocka Setka:** Tygodnik Informacyjno-Publicystyczny / Red. nac. Tomasz Paszkiewicz; od nr 10 Sławomir Czerwiński. - 2003, [R. 2], nr 1-12. - Płock: OSCAR PRESS sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1643-2657
34. **Płocki Informator Kulturalny** / red. wyd. Renata Mosiołek. - 2003, [R. 4], nr 1. - Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, 2003. - Kwart. - ISSN 1640-6931

35. **Powiat Płocki: biuletyn samorządowy / red. nac.** Żaneta Puczek. - 2003, [R. 5], nr 17. - Płock: Rada i Zarząd Powiatu w Płocku, 2003. - Kwart. - ISSN 1507-6652
36. **Rocznik Mazowiecki / redaktor Benon Dymek.** - T. 14 (2002). - Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Naukowe; Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna, 2002. - Rocz. - ISSN 0080-3529
37. **Sierpecka Fara: pismo Parafii p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Na prawach maszynopisu / Red. odpow. Andrzej Więckowski.** - 2003, nr 1-3. - Sierpc: Parafia p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji, 2003. - Mies.
38. **Spotkania u Królowej: pismo Parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku / Red. nac.** Sławomir Trzaska. - 2003, marzec. - Płock: Parafia św. Jadwigi Królowej, 2003. - Niereg.
39. **Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2002 / Red. Andrzej Kansy.** - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - Rocz. - ISSN 1233-6696
40. **Stanisławówka: miesięcznik parafialny / Red. zespół.** - 2003, nr 1(14) - 3(16). - Płock: Parafia św. Stanisława Kostki, 2003. - Mies.
41. **Sygnaly Płockie: pismo Urzędu Miasta Płocka / Red. nac.** Ewa Jasińska. - 2003, [R. 9], nr 1-3. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Mies. - ISSN 1425-5235
42. **Środek Polski: regionalny magazyn społeczno-samorządowy / Red. nac.** Jan B. Nyczek. - 2003, nr 1, 2. - Kutno: Atu Press Sp. z o.o., 2003. - Mies. - ISSN 1730-3079
43. **Twoja Energia: kwartalnik Zakładu Energetycznego Płock SA / red. nac.** Arkadiusz Marat. - 2003, [R. 5], nr 13. - Płock: Zakład Energetyczny Płock SA, 2003. - Kwart.
44. **Tygodnik Płocki / Red. nac.** Tomasz Szatkowski. - 2003, nr 1-12. - Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „AKAPIT”, 2003. - Tyg. - ISSN 0208-6972
45. **W Duchu i Prawdzie: katolicka gazeta gostynińska / Red. nac.** Janina Przygocka. - 2003, R. 10, nr 1-3. - Gostynin: Parafia św. Marcina, 2003. - Mies.
46. **W Duchu: pismo katolickie redagowane przy Parafii Ducha Świętego w Płocku / Red. zespół.** - 2003, [R. 5], luty, marzec. - Płock: Parafia Ducha Świętego, 2003. - Niereg
47. **Wiadomości Gostynińskie: miesięcznik społeczno-kulturalny Towarzystwa Promocji Ziemi Gostynińskiej / Red. nac.** Stanisława Składzińska. - 2003, [R. 4], nr 1-2. - Gostynin: Towarzystwo Promocji Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Mies. - ISSN 1509-3379
48. **Wiara i Życie: czasopismo parafii św. Mateusza w Golezynie / Red. nac.** K. Tomaszewska. - 2003, R. 10, nr 1-3. - Golezynie (gm. Sierpc): Parafia św. Mateusza, 2003. - Mies.
49. **Wieś Mazowiecka / red. nac.** Wanda Soszyńska-Buńko. - 2003, [R. 5], nr 1-3. - Warszawa: Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 2003. - Mies. - ISSN 1507-4714
50. **Zagraj to Sam: przeboje w zapisie nutowym / red. nac.** Janusz Wiśniewski. - 2003, [R. 10], nr 1-3. - Płock: Studio „Bis”, 2003. - Mies. - ISSN 1231-0980
51. **Zeszyty Naukowe. Neofilologia/ Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku / red. nac.** Krzysztof A. Kuczyński; red. serii Jolanta Nałęcz-Wojtczak. - T. 4 (2003). - Płock: Wydawnictwo PWSZ, 2003. - Niereg. - ISSN 1641-9839
52. **Zeszyty Naukowe / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica. Filia w Iławie / red. nauk.** Cezary Supeł. - 2003, vol. 23. - Płock - Iława: Wydawnictwo Naukowe NOVUM sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISBN 83-88193-96-1
53. **Zwiastun Fatimski: gazetka parafialna / Red. zespół.** - 2003, nr 8(30), 9(31). - Płock: Parafia Matki Bożej Fatimskiej, 2003. - Niereg.
54. **Życie Płocka / Red. nac.** Jolanta Rutecka. - 2003, nr 1, 2. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 17306116

Poszczególne miejscowości

Bielsk (gmina)

55. **Gmina Bielsk: gminy na Mazowszu / oprac.** Mieczysław Grzelak // *Wieś Maz.* - 2003, nr 2, s. 3, fot.

56. **Gmina Bielsk: trwała więź przeszłości z nowoczesną teraźniejszością / Stanisław Orzoł, Jan Dobrowolski // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 6, s. 22, fot.

Gąbin (gmina)

57. **W Mieście i Gminie Gąbin / Edward Wilgocki, Krzysztof Jadczyk // Pow. Płoc.** - 2003, nr 17, s. 41-42, fot.

Gostynin, gmina

58. **Gmina Gostynin: atrakcyjna perełka Mazowsza / Stanisław Orzoł, Jan Dobrowolski // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 12, s. 18, fot.

Łąck (gmina)

59. **Szanse i rozwój: Gmina Łąck / Lech Drohomirecki, Zbigniew Białecki // Pow. Płoc.** - 2003, nr 17, s. 43-44, fot.

Osiek (gm. Bulkowo)

- **Daleko od Boga, daleko od ludzi = poz. 163**

Płock

60. **Elitarna enklawa Płocka: architekt miasta Iwona Wierzbicka oprowadza po Zielonym Jarze / Agnieszka Ciesielska. - (W osiedlowie) // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 56, s. 4, fot

61. **I znowu jest Słoneczna: o osiedlu Wyszogrodzka opowiadają jego mieszkańcy / Sebastian Śmietanowski. - (W osiedlowie) // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 74, s. 6, fot.

62. **Mam chleb dzięki Wiśle: Ryszard Olczuk z Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego opowiada o płockim nabrzeżu Wisły / Grzegorz Szkopek. - (W osiedlowie) // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 62, s. 4, fot.

63. **Wszystko co pachnie Płockiem / Hubert Woźniak. - (W osiedlowie) // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 68, s. 5, fot.

Wspomnienie Zygmunta Różalskiego o Płocku

- **Portrety miasta - Płock 2001 = poz. 260**

Płock (powiat)

- **Oceńmy kolejny rok powiatu = poz. 182**

Wyszogród (gmina)

- **Rys historyczny. W chwili obecnej = poz. 187**

Wspomnienia. Pamiętniki

64. **Miasto miało być „judenreich”: z kart historii / Bożenna Ostrowska // Płocka Setka.** - 2003, nr 8, s. 8, fot.

Fragment z pamiętnika Symchy Gutermana (ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego) opisujący wysiedlenie Żydów z Płocka

- **Wszystko co pachnie Płockiem = poz. 63**

Biografie

65. **Płocczanie znani i nieznani / Andrzej Jerzy Papierowski, Jerzy Stefański. - Płock, 2002, Rec.: Góralski, Wojciech // Not. Płoc.** - 2003, nr 1, s. 54-59

Faustyna Maria, Kowalska, św.

- **W kolebce kultu świętej Faustyny = poz. 288**

Gieysztor, Aleksander

66. **Profesor Aleksander Gieysztor, jakim go znałem / Ryszard Juszkiewicz // Roczn. Maz.** - T. 14 (2002), s. 215-218

Górecka, Maria

67. **Belfer Roku / Agnieszka Ciesielska // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 41, s. 1, fot.

Plebiscyt na Belfra Roku 2002/2003

Gruberski (rodzina)

68. **Znani płocczanie: rodzina Gruberskich: ciąg dalszy / oprac. Grażyna Tryka // Korzenie.** - 2003, nr 1, s. 2, fot.; nr 2, s. 2, fot.

Gruberski, Władysław

69. **Władysław Gruberski - płocki rzeźbiarz (1873-1933) / Grażyna Tryka // Płocka Setka.** - 2003, nr 1, s. 10, fot.

- Ignaczewski, Jan**
70. **Jan Ignaczewski**: wspomnienie / Jerzy Stefański // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 68, s. 12, fot.
Kacprzak, Zdzisław
71. **Zdzisław Kacprzak i Jerzy Stępiak**: wspomnienia / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 45, s. 12, fot.
Karszowicki, Andrzej
- **Hotel de Berlin** = poz. 105
Kawiecki, Juliusz Jakub
72. **Juliusz Kawiecki**: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 60, s. 7, rys.
Kołodziejczyk, Tadeusz (ks.)
73. **Ks. Tadeusz Kołodziejczyk** kapelan Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Białej (1955-2001) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 150-151
Kostanecki, Stanisław
74. **W krainie łagodności** / Andrzej Dorobek // *Nowe Maz.* - 2003, nr 10, dod. Posłaniec Kulturalny nr 21, s. 10, fot.
Kośmider, Marek
75. **Podziękował za życie**: Sierpczanin Roku 2002. Marek Kośmider o sobie / *MO // Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 75, s. 2, fot.
Łubieński, Stanisław (bp)
76. **Wpływ polityczny Stanisława Łubieńskiego**, biskupa płockiego w latach 1627-1640, na szlachtę mazowiecką i podlaską: próba rekonstrukcji zaplecza politycznego / Krzysztof Wiśniewski // *Rocz. Maz.* - T. 14 (2002), s. 27-49
Maciesza, Aleksander
77. **Lekarz szkolny** / Stanisław Palczewski, Jarosław Wanecki // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 19, fot.
Macieszyna Maria
78. **Maria Macieszyna i jej projekt ogrodu przyrodniczego w Płocku** / Czesława Sołowianin // *Rocz. Maz.* - T. 14 (2002), s. 227-233, fot.
Mierzwiński, Wincenty (ks.)
79. **Ks. kan. Wincenty Mierzwiński** emerytowany proboszcz parafii Jezewo (1896-1976) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 147-196
Miszewski (rodzina)
- **Miszewski** = poz. 97
Padlewski, Zygmunt
80. **Styczniowy zryw narodowy 1863-2003** / Michał M. Grzybowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 4, s. 26-28
Pietrzyk, Józef (ks.)
81. **Ks. kanonik Józef Pietrzyk** - emerytowany proboszcz parafii św. Mateusza w Dzierżeniu (1930-1999) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2001, nr 1, s. 43-45
Sadowski, Aleksander (ks.)
82. **Ksiądz kanonik Aleksander Sadowski** emerytowany proboszcz w Skrwilnie (1903-1978) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 97-98
Sakowski, Janusz Marian (ks.)
83. **Ks. kan. Janusz Marian Sakowski** emerytowany proboszcz parafii w Karniewie (1924-2002) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 145-146
Siemowit IV (książę mazowiecki)
84. **Między Polską a Zakonem**: polityka Siemowita IV w latach 1386-1426 / Edyta Gawin // *Rocz. Maz.* - T. 14 (2002), s. 9-25, rys.
Skotnicki, Jerzy Bogusław (ks.)
85. **Ks. kanonik Jerzy Bogusław Skotnicki** proboszcz parafii św. Anny w Bodzanowie (1933-1997) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 99-103
Stępiak, Jerzy
- **Zdzisław Kacprzak i Jerzy Stępiak** = poz. 71
Witkowski, Bolesław Jan
86. **Doktor Bolesław Jan Witkowski** nie żyje: z żalobnej karty / Tadeusz Kurpiewski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 60-61, fot.
- Wyczałkowska, Krystyna**
87. **Moje dzieciństwo** / Krystyna Wyczałkowska / rozm. z emerytowaną adwokatką przepr. Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Fara.* - 2003, nr 2, s. 4-5 ; nr 3, s. 4-5, fot.
Zaleski, Aleksander
88. **Życie złożone na ołtarzu dobra**: zasłużony lekarz płocki doktor Aleksander Zaleski (1855-1926) / Michał M. Grzybowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 3, s. 26-27
Zawodziński, Julian
- **Dagerotypy w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku** = poz. 230
Zywer, Krzysztof
89. **Krzysztof Zywer** nie żyje: śmierć szefa płockiej „S” / opr. HW // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 61, s. 1, fot.
- **Krzysztof Zywer** = poz. 175
Żelazowski, Ładysław
90. **Ładysław Żelazowski**: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 75, s. 7, rys.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Mapy. Plany

91. **Województwo mazowieckie**: mapa administracyjno-drogowa / oprac. Beata Piętka. - Skala 1:225 000. - Katowice: Mapy Ścienne Beata Piętka-Wydaw. Kartograficzne. 2003. - 1 k. mapa kolor.; 140x100 cm. - ISBN 83-87728-66-7

Geologia. Geodezja. Geofizyka. Gleboznawstwo

- **Magnuszewski A.**: Systemy geoinformacyjne w badaniach ekohydrologicznych: przykład doliny Wisły pod Płockiem = poz. 92

Hydrologia. Meteorologia

92. **Magnuszewski, Artur**: Systemy geoinformacyjne w badaniach ekohydrologicznych: przykład doliny Wisły pod Płockiem = Geographical information systems in ec hydrological studies: case study of Vistula river near Plock / Artur Magnuszewski; Uniwersytet Warszawski. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. - Warszawa: UW. WGiSR, 2002. - 113, [8] s.: tabl. kolor., il., mapy; 24 cm. - Bibliogr.

Roślinność. Zwierzęta

93. **Akwaria ogrodu zoologicznego w Płocku**: moje akwaria / Andrzej Zabawski // *Akwarium.* - 2003, nr 3, s. 44-45, fot.
94. **Ostoje ptaków na ziemi płockiej** / Bogdan Kaźmierczak, Ireneusz Kaliszewski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 37-46, tab., rys.
95. **Program aktywnej ochrony plażów na terenie miasta Płocka i zasilanie populacji plażów na terenie Brudzeńskiego Parku Krajobrazowego** / Agnieszka Ogrodowczyk, Aleksander Niweliński // *Przyr. Pol.* - 2003, nr 3, s. 36-37, fot.
- **Maria Macieszyna i jej projekt ogrodu przyrodniczego w Płocku** = poz. 78

Ochrona środowiska. Ekologia

96. **Założenia programowe i organizacyjne „Programu ochrony środowiska wraz z planem gospodarki odpadami w powiecie płockim do 2010 roku”** / Michał Boszko / oprac. Janina Kawalczewska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 24-29
- **Ostoje ptaków na ziemi płockiej** = poz. 94
- **Problemy inżynierii środowiska** = poz. 202
- **Problemy inżynierii środowiska** = poz. 203
- **Żyć w czystym środowisku** = poz. 120

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

- **Gmina Gostynin** = poz. 58

- **Jubileusz 40-lecia Koła PTTK Gostynińskich Warszawa-ków** = poz. 221

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

- 97. **Miszewscy** / Paweł Bogdan Gašiorowski // *Wiara i Życie*. - 2003, nr 3, s. 2-3, rys.
Rodzina Miszewskich - dziedziców Golezyna
- **Barokowe** medale Hohnow w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku = poz. 228
- **Najstarsze** monety polskie w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku = poz. 232

Archeologia

- 98. **Wykopaliska** w Siemieniu gm. Drobin / oprac. Tomasz Kordala // *Korzenie*. - 2003, nr 1, s. 3; nr 2, s. 3; nr 3, s. 3; nr 4, s. 5
- 99. **Zatopione cmentarzysko** / Tomasz Kordala // *Płocka Setka*. - 2003, nr 5, s. 10, il.
Znaleziska z cmentarzyska w Nowym Duninowie w zbiorach Muzeum Mazowieckiego

Opracowania ogólne

- 100. **Kobiety Mazowska** w powstaniu 1863 r. / Barbara Konarska-Pabiniak // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 18-21
- **Z archiwaliów** diecezjalnych płockich XIX wieku = poz. 289

Gąbin

- **Sesja** popularno-naukowa dotycząca 140 rocznicy powstania styczniowego w Gąbinie = poz. 178

Gostynin

- 101. **Gostynin** w XVI-XVIII wieku. Szwedzi na zamku w Gostyninie: Gostynin na przestrzeni wieków / Grażyna Dziewulska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 3, s. 4
- 102. **Gostynin** w XVI-XVIII wieku / Grażyna Dziewulska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 4, s. 12, fot.
- 103. **Miasto** i starostwo: Gostynin na przestrzeni wieków / G. Dziewulska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 1, s. 5
- 104. **Sejmy** i sejmiki (Gostynin na tle wydarzeń politycznych w XVI-XVIII wieku): Gostynin na przestrzeni wieków / Grażyna Dziewulska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 2, s. 4-5

Kępa Polska (gm. Bodzanów)

- **Zakrzewo** - Kępa Polska. Szkic z dziejów parafii = poz. 290

Płock

- 105. **Hotel de Berlin** / Katarzyna Stołowska-Fuz // *Płocka Setka*. - 2003, nr 11, s. 4, fot.
- 106. **Hotel Warszawski** / Bożenna Ostrowska // *Płocka Setka*. - 2003, nr 6, s. 10, fot.
- 107. **Kultura** miejska w Królestwie Polskim. Cz. 1: 1815-1875: Warszawa, Kalisz, Lublin, Płock / pod red. Anny M. Drexleryowej / aut. Zofia Chechlińska i in. - Warszawa: Oficyna Wydaw. Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, 2001. - 342, [2] s.: faks., fot., rys.; 31 cm. - Bibliogr.- Indeks. - ISBN 83-88372-18-1
- **Maria** Macieszyna i jej projekt ogrodu przyrodniczego w Płocku = poz. 78
- **Płock** stołeczny = poz. 184
- **Styczniowa** noc w Płocku (cz. I-II) = poz. 110
- **Sytuacja** płockiego lecznictwa w drugiej połowie XIX wieku = poz. 199
- **W cieniu** zamkowych wież (2) = poz. 263

Sierpc

- 108. **Sierpc** ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego / Grzegorz Gołębiewski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 22-26
Uroczystości w Sierpcu i powiecie sierpeckim opisane w miesięczniku „Echo Powiatu Sierpeckiego” z 1933 r.
- **Drukarstwo** sierpeckie = poz. 315

Warszawa

- **WMF** [Wurteembergische Metallwarenfabrik] czy Plewkiewicz, czyli o drogach i bezdrożach przemysłu artystycznego = poz. 236
- **Zakrzewo Kościelne** (gm. Mała Wieś)
- **Zakrzewo** - Kępa Polska. Szkic z dziejów parafii = poz. 290

Historia do 1795 r.

- **Między** Polską a Zakonem = poz. 84
- **Płock** stołeczny = poz. 184
- **Wpływ** polityczny Stanisława Łubieńskiego, biskupa płockiego w latach 1627-1640, na szlachtę mazowiecką i podlaską = poz. 76

Historia 1795–1918 r.

- 109. **Ruch** oporu chłopskiego w dobie reform agrarnych połowy XIX wieku w guberni płockiej / Waldemar Łątkowski // *Roc. Dziej. Ruchu Lud.* - Nr 31 (2000), s. 19-22
- 110. **Styczniowa** noc w Płocku (cz. I-II) / Elżbieta Popiołek // *Płocka Setka*. - 2003, nr 2, s. 3, fot.; nr 3, s. 10, fot.
- 111. **Styczniowa** rocznica // *Głos Gost.* - 2003, nr 1, s. 1
Rocznica Powstania styczniowego na Ziemi Gostynińskiej
- **Kobiety** Mazowska w powstaniu 1863 r. = poz. 100
- **Powstanie** Styczniowe w Płockiem = poz. 234
- **Styczniowy** zryw narodowy 1863-2003 = poz. 80

Historia 1939–1945 r.

- 112. **Chojnacki, Mieczysław: Opowiadanie „Młodzika”** / red. Zdzisław Dumowski. - Sierpc: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, 2003. - 476 s.; 21,5 cm. - ISBN 83-916002-2-X
- 113. **Wesołowski, Łucjan Jan: Gott mit uns?: stosunek do życia-miarą człowieczeństwa.** - Sierpc: [b.w.], 2003. - 233, [2] s., [16] s. tabl. il.; 21 cm. - ISBN 83-11-08747-4
- **Miasto** miało być „judenreich” = poz. 64

Historia PRL

- 114. **Gašiorowski, Władysław: Żołnierze** z kilofami: monografia żołnierzy-górników Okręgu Płockiego. - Sierpc: Płock: Krajowy Zarząd Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników. Zarząd Okręgowy, 2001. - 188, [1] s.: il. (w tym kolor.); 21 cm. - Indeks nazwisk; - ISBN 83-910527-3-7
- 115. **Płockie** spotkania z historią / Andrzej Czapski // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 13, s. VI, fot.
Wykłady historyków z Instytutu Pamięci Narodowej nt. polskiego podziemia politycznego i zbrojnego w latach 1944-1949
- **Chojnacki M.:** Opowiadanie „Młodzika” = poz. 112
- **Ludowa** sprawiedliwość = poz. 204

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

- 116. **Uspołecznienie** zarządzanie / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 3, fot.
Inauguracyjne spotkanie „Forum dla Płocka” w Urzędzie Miasta
- **Siedem** projektów = poz. 188

Statystyka

- **Biuletyn** Statystyczny Województwa Mazowieckiego = poz. 6

Investycje. Budownictwo. Remonty

117. **Co dalej?** / (każ) // *NTP*. - 2003, nr 6, s. 5, fot.
Trudna sytuacja finansowa spółki Dromost
118. **Dromost upadł** / Sebastian Śmietanowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 53, s. 1, wykr.
119. **Dromost upadł** / Paweł Kaźmierczak // *NTP*. - 2003, nr 8, s. 5

Przemysł

Energetyka. Elektrotechnika

120. **Życ w czystym środowisku** / Piotr Siennicki / rozm. z prezesem Zarządu Zakładu Energetycznego Płock SA przepr. Katarzyna Zalewska // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 60, dod. Energia XXXIV, s. V, fot.
Certyfikat ISO 14001 dla Zakładu Energetycznego Płock SA za System Zarządzania Środowiskowego
121. **Życ w czystym środowisku** / Piotr Siennicki / rozm. z Prezesem Zarządu Zakładu Energetycznego Płock SA przepr. Katarzyna Zalewska // *Twoja Energia*. - 2003, nr 13, s. 1, fot.

Przemysł chemiczny

122. **Egzaminy zdajemy na szóstkę** / Stanisław Jakubowski / rozm. z prezesem zarządu PERN „Przyjaźń” SA przepr. Krzysztof Fronczak // *Nowe Życie Gosp.* - 2003, nr 4, s. 12-13, fot.
123. **Puchowicz, Aleksander: 150** [Sto pięćdziesiąt] lat polskiego przemysłu naftowego: szkic dziejów od Łukasiewicza do rafinerii w Płocku / Stowarzyszenie Płockich Naftowców. - Płock: Stowarzyszenie Płockich Naftowców, Druk. AGPRESS, 2003. - 8 s.: fot.; 29x40 cm. - Wkładka Stowarzyszenia Płockich Naftowców
124. **Tak to widzę** / Jerzy Małyska / rozm. z prezesem zarządu NFI „Piast” SA, przewodniczącym rady nadzorczej PERN SA przepr. Krzysztof Fronczak // *Nowe Życie Gosp.* - 2003, nr 2, s. 2, 27, fot.
Stan polskiego sektora naftowego
125. **Wyniki** / oprac. (każ) // *NTP*. - 2003, nr 7, s. 11
Wyniki PERN „Przyjaźń” SA za 2002 rok

Polski Koncern Naftowy ORLEN SA

126. **Ile tu sprzedać, by się połączyć:** fuzja ORLENU i Rafinerii Gdańskiej / Konrad Niklewicz // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 55, s. 16, fot.
127. **Nie zwolnimy tempa:** wspólnie wiele osiągnęliśmy / Zbigniew Wróbel / rozm. z prezesem zarządu PKN ORLEN S.A. przepr. Romana Kuffel // *Orlen Ekspres*. - 2003, nr 1, s. 3, fot.
128. **Nowa misja i wizja ORLENU:** zakończył pracę Dream Team / Romana Kuffel // *Orlen Ekspres*. - 2003, nr 3, s. 8, fot.
129. **ORLEN godny zaufania:** nagrody dla koncernu przyznane w 2002 roku: podsumowanie roku / Renata Krawczyńska // *Orlen Ekspres*. - 2003, nr 1, s. 8-9, fot.
130. **ORLEN rośnie w siłę** / Andrzej Leszyk // *Przegląd*. - 2003, nr 11, s. 61-62, fot.
Wyniki finansowe i inwestycje grupy ORLEN
131. **Orzeł słabnie, czeka na ożywienie:** PKN ORLEN. Kondycja polskiej gospodarki i branży odbiła się na wynikach spółki / Dariusz Malinowski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 53, dod. Gospodarka, s. 1, 2, wykr.
132. **Paliwowa gorączka** / Maciej Winnicki // *Nasz Dz.* - 2003, nr 23, s. 12, fot.
PKN ORLEN a polski rynek paliwowy
133. **Pytanie o losy przetargu:** Rafineria Gdańska. Decyzji

o prywatyzacji ciągle brak / A.Ł.A. // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 70, s. B3, fot.

Przetarg na zakup akcji Rafinerii Gdańskiej SA

134. **Pytanie** o losy przetargu: Rafineria Gdańska. Decyzji o prywatyzacji ciągle brak / A.Ł.A. // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 70, s. B3, fot.
135. **Spór** o naftę z Rosjanami w tle: sektor naftowy / Janusz Lewandowski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 46, s. 26, fot.
136. **Wielka gra** polskiego szejka / Stanisław Koczot, Grzegorz Indulski // *Newsweek Polska*. - 2003, nr 1, s. 58-60, fot.
Zbigniew Wróbel-prezes PKN ORLEN
137. **Witamy** na pokładzie: Orlen Deutschland / Grzegorz Rychlewski // *Orlen Ekspres*. - 2003, nr 6, s. 3, fot.
138. **Wychodzimy** na prostą: ORLEN GAZ sp. z o.o. / Andrzej Rokicki / rozm. z prezesem Zarządu Spółki ORLEN GAZ przepr. Jot. // *Orlen Ekspres*. - 2003, nr 2, s. 11, fot.
139. **Z Rotchem** czy bez niego: Rafineria Gdańska. Kto i kiedy ją kupi? / Dariusz Malinowski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 70, s. 18, wykr.
140. **Zostanie tylko Lotos:** czy Rafineria Gdańska jako samodzielna firma przestanie istnieć / Agnieszka Łakoma // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 26, s. B1, A2, fot.
- **Dzień prezentów** = poz. 194
 - **Gramy dalej!** = poz. 242
 - **Uspołecznicić zarządzanie** = poz. 116

Przemysł maszynowy

- Jan Ignaczewski = poz. 70

Przemysł drzewny i meblowy

141. **Czy możemy żyć z przetwórstwa drewna?**: gospodarka / Adam Malinowski, Cezary Gołębiowski, Stanisław Kaczorowski // *Nowy Sierpc*. - 2003, nr 2, s. 8-10, fot.

Przemysł rolny i spożywczy

142. **Młyny wodne** w zlewni Skrwy cz. 2 / Dariusz Brykała // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 1, s. 11

Spółdzielczość. Rzemiosło

- **WMF** [Wurtembergische Metallwarenfabrik] czy Plewkiewicz, czyli o drogach i bezdrożach przemysłu artystycznego = poz. 236

Rolnictwo

143. **AGRO-CHEM** - klucz do sukcesu / Bogusław Jankowski / rozm. z właścicielem firmy AGRO-CHEM przepr. Jadwiga Skibowska // *Wieś Maz.* - 2003, nr 1, s. 13, fot.

Handel. Usługi

144. **Rynex** pod obrządem / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 6, s. 5
145. **Uciszyć bazar?** / MiG // *NTP*. - 2002, nr 30, s. 5
Rynek przy ul. Bielskiej i Ostatniej
- **AGRO-CHEM** - klucz do sukcesu = poz. 143
 - **Szukali zagranicznych kontaktów** i dobrego szwedzkiego szkła = poz. 261

Gastronomia. Żywnienie zbiorowe

146. **W starej oberży:** otwarcie kompleksu pałacowo-parkowego w Krzykosach k. Bulkowa / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 76, s. 3, fot.

Gospodarka komunalna

147. **Do zrobienia** jeszcze wiele... / A.G. // *NTP*. - 2003, nr 5, s. 10, fot.
„Informacja o zagrożeniach oraz stanie bezpieczeństwa pożarowego za 2002 rok” w Płocku i powiecie płockim

148. **Łamiąc ustawę wpadli w szambo: szamba w Wodociągach ciąg dalszy /** Kazimierz Kokoszczyński // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 2, s. 1, 4, fot.
149. **Państwowa Straż Pożarna (Płock):X [Dziesięć] lat Państwowej Straży Pożarnej 1992-2002 /** Oprac. Piotr Bielik [i in.]; Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Fundacja Edukacja i Technika Ratownictwa. - Warszawa: Fundacja Edukacja i Technika Ratownictwa; Komenda Główna PSP, 2002. - 223, [1] s.: il. kolor.; 30 cm. - ISBN 88777-02-5
150. **Pożary i alarmy /** Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 9, fot.
Działania jednostek Państwowej Straży Pożarnej na terenie Płocka i powiatu płockiego w 2002 r.
151. **Strażnica za dwa miliony /** Hilary Januszczak / rozm. z Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Płocku przepr. Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 5, s. 8, fot.
Inwestycja - Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 3 na Podolszyczach
152. **Szambo... w Wodociągach /** Kazimierz Kokoszczyński / rozm. z niedoszłym członkiem rady nadzorczej spółki gminnej Wodociągi Płockie przepr. Sławomir Opatrzyk // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 1, s. 1, 3, fot.
153. **Świat uczynić czystym! /** el mat // *Nowe Maz.* - 2003, nr 10, s. 22-23, fot.
Funkcjonowanie Płockiej Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Grupie SITA
- **Hotel Warszawski** = poz. 106
 - **Założenia programowe i organizacyjne „Programu ochrony środowiska wraz z planem gospodarki odpadami w powiecie płockim do 2010 roku”** = poz. 96

Gospodarka mieszkaniowa

154. **Budownictwo przed zapaścią... /** Mirosław Kłobukowski / rozm. z prezesem Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Płocku przepr. Jan B. Nycek // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 1, s. 4
155. **Mieszkania dla płocczan /** MiG // *NTP*. - 2003, nr 7, s. 10
Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Płocku

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

Zagadnienia ogólne

- **Gąsiorowski W.:** Żołnierze z kilofami = poz. 114

Unia Europejska

156. **Kapsuła czasu /** Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 64, s. 1, fot.
Inauguracja ogólnopolskiej Inicjatywy Obywatelskiej „Tak w Referendum” w płockiej Małachowiance
157. **Tak dla Unii: przed referendum /** Agnieszka Ciesielska, Dominika Pszczółkowska // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 64, s. 4
Inauguracja ogólnopolskiej Inicjatywy Obywatelskiej „Tak w Referendum” w płockiej Małachowiance
- **Forum Europejskie w Wyszogrodzie** = poz. 217

Partie polityczne

158. **Wewnętrzni wrogowie SLD /** Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 6, s. 7
III Zjazd Miejski SLD: nowy przewodniczący Rady Miejskiej SLD - Wojciech Hetkowski, Sekretarz Rady - Arkadiusz Iwaniak
- **Łączy nas lokalny program** = poz. 181

Organizacje społeczne

159. **Badajcie się, kobiety!:** płockie Amazonki / Ewa Zalewska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 17
Płockie Stowarzyszenie „Amazonka”

160. **Chory nie znaczy Inny /** Maciej Balcerzak // *NTP*. - 2003, nr 11, s. 10

Koło Pomocy Dzieciom z Cukrzycą w Płocku

161. **W trosce o rodzinę /** Justyna Ciałkowska // *Stanisławówka*. - 2003, nr 3, s. 13-14, fot.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej

162. **Wywiad z... /** Agnieszka Wielgus / rozm. z psychologiem, prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej przepr. Małgorzata Małecka // *W Duchu*. - 2003, marzec, s. 13-16
- **Gąsiorowski W.:** Żołnierze z kilofami = poz. 114

Organizacje młodzieżowe

- **Ładysław Żelazowski** = poz. 90

Zagadnienia społeczne

- **Polityka społeczna płockiego samorządu** = poz. 185

Praca. Bezrobocie

163. **Daleko od Boga, daleko od ludzi /** Maciej Balcerzak // *NTP*. - 2003, nr 6, s. 11, fot.

Sytuacja mieszkańców wsi Osiek (gm. Bulkowo)

164. **Męcina, Jacek:** Absolwent na rynku pracy: analiza społeczno-ekonomicznych i prawnych uwarunkowań startu zawodowego młodzieży w Polsce w latach dziewięćdziesiątych / Jacek P. Męcina / Uniwersytet Warszawski. Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Instytut Polityki Społecznej. - Warszawa: WDiNP UW, 2001. - 192, [1] s.: il.; 24 cm. - ISBN 83-906565-4-X

165. **Nasz dorobek - bezrobocie /** Zdzisław Dumowski // *Nowy Sierpc*. - 2003, nr 2, s. 4-5, tab.

Bezrobocie w powiecie sierpeckim na koniec 2002 r.

- **Siedem projektów** = poz. 188

Pomoc społeczna

166. **Duchowe wsparcie /** Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 19

Centrum Psychologiczno-Pastoralne „Metanoia” w Płocku

167. **Działalność edukacyjno-opiekuńcza księży salezjanów na terenie diecezji płockiej w I połowie XX wieku /** Andrzej Gretkowski. - Streszcz. w jęz. niem. ang. // *Eduk. Doros.* - 2003, nr 1, s. 115-127

168. **Gdybym był bezdomny /** Łukasz Pięta // *Płocka Setka*. - 2003, nr 10, s. 5, fot.

Noclegownia dla Kobiet i Matek z Dziećmi i Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn w Płocku

169. **Inauguracja Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych /** Łukasz Pięta // *Płocka Setka*. - 2003, nr 8, s. 12-13, fot.

170. **Orzecznictwo o niezdolności do pracy dla celów rentowych w 2001 r. (na przykładzie Oddziału ZUS w Płocku) /** Andrzej Ścibło // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 47-53, tab.

171. **Sposób na życie /** Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 14, fot.

Centrum Wolontariatu w Płocku

172. **Sprawozdanie z działalności Caritas Diecezji Płockiej w roku 2002 //** *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 70-83, tab.

173. **Stworzyć dom, stworzyć rodzinę /** A. G. // *NTP*. - 2003, nr 1, s. 5, fot.

Rodziny Dom Dziecka nr 3 przy ul. Kalinowej, opiekunowie Anna i Jacek Patora

174. **Wolontariat po amerykańsku //** *Płocka Setka*. - 2003, nr 3, s. 17, fot.

Program Starszy Brat - Starsza Siostra, koordynator Katarzyna Królowska

- **Dużo dobrych zdarzeń** = poz. 223

- **W mieście aniołów** = poz. 224

Związki zawodowe

175. **Krzysztof Zywer** // *Tyg. Solid.* - 2003, nr 13, s. 36, 37, fot.
Pośmiertne wspomnienie o przewodniczącym plockiego regionu NSZZ „Solidarność”
- **Jan Ignaczewski** = poz. 70
 - **Krzysztof Zywer nie żyje** = poz. 89

Zagadnienia socjologiczne

176. **Percepcja przestrzeni miejskiej Płocka** / Grzegorz Dziwota // *Not. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 27-36,
Badania przeprowadzone wśród uczniów szkół podstawowych, średnich i studentów
- **Daleko od Boga, daleko od ludzi** = poz. 163
 - **Męcina J.**: Absolwent na rynku pracy = poz. 164

Patologia społeczna

177. **Kto wypędzi z Płocka narkotyki: problemy z profilaktyką uzależnień** / Milena Orłowska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 63, s. 4, fot.
- **Katedra zamknięta** = poz. 257

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

178. **Sesja popularno-naukowa dotycząca 140 rocznicy powstania styczniowego w Gąbinie** / Danuta Kłobukowska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 59-60, fot.
Sesja zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Gąbińskiej

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO - ADMINISTRACYJNE

Samorząd terytorialny

179. **Dajcie mi szansę** / Krystyna Kowalewska / rozm. z Sekretarzem Miasta przepr. Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka* - 2003, nr 5, s. 5, fot.
180. **Jestem wdzięczny opozycji** / Mirosław Milewski / rozm. Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 2, s. 25-27, fot.
Rozmowa z Prezydentem Płocka M. Milewskim
181. **Łączy nas lokalny program** / Violetta Kulpa / rozm. z przewodniczącą Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości przepr. (jbn) // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 1, s. 6, fot.
182. **Oceńmy kolejny rok powiatu** / Michał Boszko // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 12-22, fot.
183. **Plany, marzenia i twarda rzeczywistość** / Ewa Adasiewicz / rozm. z dyrektorem Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Płocka przepr. Sławomir Opatrzyk // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 3, s. 8-9, fot.
184. **Płock stołeczny** / Agnieszka Ciesielska, Arkadiusz Adamkowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 20, s. 1, 2, fot.
Pomysł umieszczenia w statucie miasta nazwy Stołeczne Miasto Płock
185. **Polityka społeczna plockiego samorządu** / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 6, s. 4, fot.
Sesja Rady Miasta Płocka
186. **Potrzebna jest kreatywna polityka: wywiady** / Adam Struzik / rozm. z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego // *Kronika Maz.* - 2003, nr 1-3, s. 32-35, fot.
187. **Rys historyczny. W chwili obecnej: Gmina i Miasto Wyszogród** / Zbigniew Józef Boszko, Henryk Klusiewicz // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 54-55, fot.
188. **Siedem projektów: ponad 20-procentowe bezrobocie wymaga niestandardowych działań** / Ewa Jasińska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 1, 6, fot.
VII sesja Rady Miasta poświęcona m.in. łagodzeniu skutków bezrobocia. Koncepcja Krzysztofa Lewandowskiego - Pełnomocnika Prezydenta Miasta ds. Rozwoju Gospodarczego i Aktywnych Form Zwalczania Bezrobocia. Płocki Park Technologiczny

189. **Z prac Rady Powiatu** / Adam Sierocki // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 4-11, fot.
III i IV Sesja Rady Powiatu Plockiego
- **Gmina Bielsk** = poz. 56
 - **Łamiąc ustawę wpadli w szambo** = poz. 148
 - **Rynex pod ostrzałem** = poz. 144
 - **Szambo... w Wodociągach** = poz. 152
 - **Szanse i rozwój** = poz. 59
 - **Uciszyć bazar?** = poz. 145
 - **Uspołecnić zarządzanie** = poz. 116
 - **W Mieście i Gminie Gąbin** = poz. 57
 - **Założenia programowe i organizacyjne: Programu ochrony środowiska wraz z planem gospodarki odpadami w powiecie plockim do 2010 roku** = poz. 96
 - **Złote jaja** = poz. 190

Sądownictwo. Zakłady karne

190. **Złote jaja** / Paweł Kaźmierczak // *NTP.* - 2003, nr 1, s. 7
Akt oskarżenia w sprawie nieprawidłowości w prywatyzacji spółki Dromost
- **Bezdomne zbiory** = poz. 229
 - **Dromost upadł** = poz. 118, 119
191. **Za więziennych krat** / Stanisław Niski / rozm. z nowym dyr. Plockiego Zakładu Karnego przepr. Paweł Brodowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 10, s. 11-12

Bezpieczeństwo publiczne

192. **Bezpieczeństwo pod znakiem zapytania** / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 6, s. 7
Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Płocku
193. **Centrum Ratownicze w Płocku** / A.G., M.B. // *NTP.* - 2003, nr 4, s. 9, fot.
Centrum Powiadamiania Ratunkowego
194. **Dzień prezentów** / A.G. // *NTP.* - 2003, nr 8, s. 10, fot.
Przekazanie Komendzie Miejskiej Policji w Płocku samochodów, komputerów i wyposażonej siłowni przez PKN ORLEN SA
195. **Jest bezpiecznie** / Adam Zieliński // *NTP.* - 2003, nr 5, s. 8
Ocena stanu bezpieczeństwa publicznego w powiecie sierpeckim w 2002 r.
196. **Polityczne podsumowania** / oprac. A.G. // *NTP.* - 2003, nr 1, s. 14; nr 2, s. 12
„Analiza stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komendy Miejskiej Policji w Płocku w roku 2002”
- **Być szybszym od złodzieja** = poz. 284
 - **Skradzione anioły** = poz. 287

IX. WOJSKO

- **Gąsiorowski W.**: Żołnierze z kilofami = poz. 114
- **Wesołowski Ł. J.**: Gott mit uns? = poz. 113

X. OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia

197. **Pożegnanie z kasą: 120 lat kas chorych** / Jarosław Wanecki // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 17, fot.
198. **Skontrolowaliśmy doraźnie** / MiG // *NTP.* - 2003, nr 3, s. 10
Kontrola oddziałów noworodkowych w Płocku, Sierpcu i Gostyninie przez plocki zamiejscowy oddział Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej i Epidemiologicznej
199. **Sytuacja plockiego leczenia w drugiej połowie XIX wieku** / Maria Szymańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 15, fot.
200. **Szpital Psychiatryczny w Gostyninie w okresie okupacji niemieckiej cz.2-3** / Stanisław Adamski // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 1, s. 6; nr 2, s. 6
- **Wesołowski Ł. J.**: Gott mit uns? = poz. 113

- **Wróćą jako lekarze** = poz. 215
- **Życie złożone na ołtarzu dobra** = poz. 88

Higiena. Profilaktyka

- **Skontrolowaliśmy doraźnie** = poz. 198

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Zagadnienia ogólne. Konferencje. Sesje

- **Płockie spotkania z historią** = poz. 115

Szkolnictwo wyższe

- **Płockie spotkania z historią** = poz. 115

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

201. **Ocena roli praktyk pedagogicznych w kształceniu zawodowym przyszłych nauczycieli języka angielskiego** / Halina Majer // *Zesz. Nauk., Neofil. / PWSZ Płock.* - T. 4 (2003), s. 51-61, bibliogr.

Politechnika Warszawska. Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny

202. **Międzynarodowe Sympozjum im. Bolesława Krzysztofika-AQUA 2001** (22; 2001; Płock): Problemy inżynierii środowiska: XXII Międzynarodowe Sympozjum im. Bolesława Krzysztofika-AQUA 2001, Płock, 24-25 maja 2001; streszczenia oraz CD-ROM (pełny materiał tekstowy i graficzny) / Politechnika Warszawska. Instytut Budownictwa w Płocku. Koło Naukowe Inżynierii Środowiska, Zakład Inżynierii Sanitarnej i Ochrony Środowiska. - Płock: PB, IB, [2001]. - 67 s.: il.; 24 cm. - Tekst częśc. ang. - Streszcz. ang. przy pracach. - Bibliogr. przy ref.
203. **Międzynarodowe Sympozjum im. Bolesława Krzysztofika-AQUA 2002** (23; 2002; Płock): Problemy inżynierii środowiska: XXIII Międzynarodowe Sympozjum im. Bolesława Krzysztofika-AQUA 2002, Płock, 23-24 maja 2002; streszczenia oraz CD-ROM (pełny materiał tekstowy i graficzny) / Politechnika Warszawska. Instytut Budownictwa w Płocku. Koło Naukowe Inżynierii Środowiska, Zakład Inżynierii Sanitarnej i Ochrony Środowiska. - Płock: PB, IB, [2002]. - 70 s.: il.; 25 cm. - Tekst częśc. ang. - Streszcz. ang. przy pracach. - Bibliogr. przy ref.

Towarzystwa. Organizacje naukowe

Towarzystwo Naukowe Płockie

204. **Ludowa sprawiedliwość: niezapomniana lekcja historii dla każdego z nas** / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 1, s. 11, fot.
- Wystawa Instytutu Pamięci Narodowej „Ostatni Leśni - Mazowsze i Podlasie w ogniu 1948-1953” w TNP
- **Brak pewnego jutra** = poz. 291
 - **Być albo nie być** = poz. 292
 - **Na ratunek Bibliotece im. Zielińskich** = poz. 293
 - **Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2002** = poz. 39

Oświata. Zagadnienia ogólne

205. **Historia gostynińskiej oświaty** / Krzysztof Gutorski // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 4, s. 1, 6-7
206. **Pod urokami „Sopelka”: edukacyjne atrakcje** // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 9, s. 22, fot.
- **Działalność edukacyjno-opiekuńcza księży salezjanów na terenie diecezji płockiej w I połowie XX wieku** = poz. 167
 - **Plany, marzenia i twarda rzeczywistość** = poz. 183

Szkolnictwo podstawowe

- **Belfer Roku** = poz. 67

Szkolnictwo ogólnokształcące

207. **Chemik jaki znamy** / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 10, s. 13, fot.
- Zespół Szkół Centrum Edukacji w Płocku
208. **Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie w latach 1945-75** / Stanisław Bomba // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 1, s. 10
209. **Nadanie imienia Gimnazjum nr 8 w Płocku** / Małgorzata Dąbrowska // *Kaganek.* - 2003, nr 2, s. 2-3
210. **Nasza Jagiellonka** / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 7, s. 14, fot.
211. **Otwarcie kawiarenki literackiej w Bielsku** / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 12, s. V, fot.
212. **Premiera filmu w Gimnazjum w Bielsku** / Wioletta Żórawska // *Panorama Biel.* - 2003, nr 2, s. 5
- Film „Poeci w gimnazjum” o Stowarzyszeniu Młodych Poetów im. Cypriana Kamila Norwida w Gimnazjum nr 1 w Bielsku
213. **Trochę historii** / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 6, s. 15, fot.
- Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Matachowskiego w Płocku
214. **III [Trzeciej] Liceum Ogólnokształcące....** / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 8, s. 12, fot.
215. **Wróćą jako lekarze: współpraca III LO i szpitala na Winiarach / AA** // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 69, s. 3, fot.
- Szkoła Promocji Zdrowia przy III LO w Płocku
- **Kapsuła czasu** = poz. 156
 - **Tak dla Unii** = poz. 157

Szkolnictwo zawodowe

216. **Czy przeniesie się do Wyszogrodu?: Liceum w Ciučkowie** / Jola Marciniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 10
- Liceum Zawodowe Rolnicze
217. **Forum Europejskie w Wyszogrodzie** / Barbara Gontarczyk // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 75-76, fot.
- Forum w Zespole Szkół im. Jana Śniadeckiego w Wyszogrodzie
218. **„Godzimy wyczyny sportowe z nauką...”, czyli Zespół Szkół Technicznych** / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 12, s. 9
219. **80 [Osiedziesięcio]-lecie istnienia Szkoły im. Leokadii Bergerowej w Płocku** / Jacek Klośiński // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 56-57
220. **Szkoła ekonomistów** / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 9, s. 14, fot.
- Zespół Szkół Ekonomiczno-Kupieckich im. Ludwika Krzywickiego w Płocku

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

- **Stworzyć dom, stworzyć rodzinę** = poz. 173

Kultura. Zagadnienia ogólne

- **Kultura miejska w Królestwie Polskim. Cz. 1: 1815-1875** = poz. 107
- **Plany, marzenia i twarda rzeczywistość** = poz. 183
- **Szukali zagranicznych kontaktów i dobrego szwedzkiego szkła** = poz. 261

Życie kulturalne. Towarzystwa regionalne

221. **Jubileusz 40-lecia Koła PTTK Gostynińskich Warszawiaków** / Stanisław Stępień, Danuta Stasiniewska // *Gaz. Gost.* - 2001, nr 10, s. 3, fot.
222. **Most im. Lajourdie? / E.Z. // Syg. Płoc.** - 2003, nr 3, s. 21
- Działalność Towarzystwa Miłośników Radziwia
- **Sesja popularno-naukowa dotycząca 140 rocznicy powstania styczniowego w Gąbinie** = poz. 178

Domy kultury. Kluby

- Dusze przedmiotów i codziennych zdarzeń = poz. 275
- Latynoamerykańskie szaleństwo = poz. 244
- Stańko - król europejskiego jazzu = poz. 279

Współpraca kulturalna z zagranicą

- Płocka wystawa w Wilnie = poz. 283

Imprezy artystyczne. Festiwale

- 223. Dużo dobrych zdarzeń: XI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 11, s. 4, fot.
- 224. W mieście aniołów: rekordowe granie / rad // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 21, fot.
XI Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Płocku

Amatorski ruch artystyczny

- 225. Kolędnicy: oj biada, biada, mnie Herodowi / (sz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 10, fot.
Spotkanie w siedzibie Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”

Muzea i wystawy

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu

- 226. Boże Narodzenie na Mazowszu / Anna Górniak // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 3, s. VII, fot.

Muzeum Diecezjalne

- 227. Pasy kontuszowe / Opr. ks. Stefan // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 13, fot.

Muzeum Mazowieckie

- 228. Barokowe medale Hohnów w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku / Grażyna Tryka // *Płocka Setka.* - 2003, nr 9, s. 8, fot.
- 229. Bezdomne zbiory: muzea w Przemyślu i w Płocku. Nawet ranga nie chroni przed eksmisją / Agnieszka Kwiecień // *Rzeczpospolita.* - 2003, nr 43, s. A10, fot.
- 230. Dagerotypy w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku / Katarzyna Stoloska-Fuz // *Płocka Setka.* - 2003, nr 12, s. 4, fot.
- 231. Muzeum Mazowieckie (Płock): Cyna secesyjna ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku / [tekst Arkadiusz A. Kwiatkowski].- Płock: Muzeum Mazowieckie, 2003. - [4] s.: fot. kolor.; 29 cm. - ISBN 83-89034-09-3
- 232. Najstarsze monety polskie w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku / Elżbieta Jędrysek-Migdalska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 4, s. 10, fot.
- 233. Noce modernistów - „Cma nocna” Leona Kaufmanna i „Absynt” Zygmunta Andrychiewicza ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku: [fragm.] / Marta Smolińska-Byczuk // *Deb. Nauk. WSHE.* - T. 3 (2002), s. 209-225
- 234. Powstanie Styczniowe w Płockiem: Muzeum Mazowieckie / (sz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 9, fot.
- 235. Przodków światło i cień: Muzeum Mazowieckie / (sz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 9, fot.
Wystawa pamiątek rodzinnych Płocczan
- 236. WMF [Württembergische Metallwarenfabrik] czy Plewkiewicz, czyli o drogach i bezdrożach przemysłu artystycznego / Barbara Kokoska // *Rocz. Muz. Maz.* - Nr 18 (2002), s. 5-183, fot., bibliogr.
Fabryka Wyrobów Posrebrzanych i Pozłacanych Romana Plewkiewicza w Warszawie
- 237. Zegar odmierza godziny muzeum: okrągły stół w redakcji „Gazety Wyborczej” / wyb. AC, HW // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 75, s. 4-5, fot.
Konferencja zorganizowana przez Gazetę Wyborczą nt. braku bazy loka-

lowej dla zbiorów secesyjnych i finansowania remontu przyszłej siedziby Muzeum Mazowieckiego

- Hotel de Berlin = poz. 105
- Miasto miało być „judenreich” = poz. 64
- Zatopione cmentarzysko = poz. 99

Radio i telewizja

- 238. Informują i słuchają / Rafał Kowalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 1, s. 9, fot.
Radio Plus Płock

Sport. Kultura fizyczna

- 239. Dziesięć lat minęło / BW // *NTP.* - 2003, nr 10, s. 27, fot.
Płocka Drużyna Kusznicza przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”
- 240. Grać jak najlepiej / Olgierd Sęk; rozm. z trenerem juniorów Wisły Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz // *Płocka Setka.* - 2003, nr 6, s. 24, fot.
- 241. Grać na wysokim poziomie / Bogdan Kowalczyk; rozm. przepr. Tomasz Paszkiewicz // *Płocka Setka.* - 2003, nr 2, s. 13-14, fot.
- 242. Gramy dalej!: 25. Rajd Dakar / rka, mj // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 3, s. 9, fot.
Konferencja prasowa zawodników ORLEN Teamu
- 243. Jeden Puchar obroniony: XXI Turniej Juniorów Młodszych i XIII Turniej Juniorów w piłce ręcznej / Andrzej Wiśniewski // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 4, Dod. Specjalny, s. A-B, fot.
Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Juniorów (13. 2003; Płock)
- 244. Latynoamerykańskie szaleństwo / Michał Lewandowski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 1, s. 12, fot.
Studio Tańca Mark Dance
- 245. Najlepsi z powiatów: 48 Turniej 7 Redakcji / Jola Marciniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 9, s. 38, fot
- 246. Nareszcie wszyscy razem / Rafał Kowalski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 1, s. 22-23, fot.
Rodzina Jurija Szybczowa - trenera pływania
- 247. Nie jestem wścibskim policjantem: piłka nożna. Fragmenty czatu z trenerem Wisły Mieczysławem Broniszewskim / Mieczysław Broniszewski / wyb. AZ // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 55, s. 8, fot.
- 248. Płockie skrzydła: lotnictwo / MAK // *NTP.* - 2003, nr 12, s. 26, fot.
Sekcja Szybowcowa przy Aeroklubie Ziemi Mazowieckiej
- 249. Potrzebujemy spektakularnego sukcesu / Krzysztof Dmoszyński / rozm. z prezesem zarządu Wisły Płock przepr. Tomasz Paszkiewicz // *Płocka Setka.* - 2003, nr 4, s. 19-21, fot.
- 250. Teraz jestem z Płocka / Bogdan Kowalczyk; rozm. z pierwszym trenerem piłkarzy ręcznych Wisły Płock przepr. Jola Marciniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 35, fot.
- Juliusz Kawiecki = poz. 72
- Mam chleb dzięki Wiśle = poz. 62
- Plan, marzenia i twarda rzeczywistość = poz. 183

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Teoria literatury

- 251. Nawet Patriotyzm ma swoje urwiska / Stanisław Nawrocki / rozm. z poetą, publicystą, przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Literatów Polskich, wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Autorów Polskich przepr. Jacek Dąbrowski // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 3, s. 6-7, fot.
- Pocię na urodziny = poz. 310

Życie literackie

252. Konkurs „Młodzi Sierpeccy Twórcy Literatury” (5; kwiecień 2002 r.-styczeń 2003 r.): Młodzi sierpeccy twórcy literatury: prace wyróżnione w V edycji Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży / Oprac. tomiku Ewa Jeziórska, Ewa Tabisz, Maria Wiśniewska. - Sierpc: Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej, 2003. - 42 s.; 20,5 cm
- Nie przestaje zadziwiać = poz. 308
 - „O Zbigniewie Herbercie” = poz. 300
 - Obywatel Herbert = poz. 309
 - Otwarcie kawiarenki literackiej w Bielsku = poz. 211
 - Poeta Zdumienia = poz. 311
 - Samotny z tym swoim milczeniem = poz. 313

Poezja

253. Kostrzewa, Adam: szukając siebie / wybór tekstów, redakcja i opracowanie Danuta Rychlewska; słowo wstępne Piotr Kuncewicz. - Płock: Płockie Stowarzyszenie Twórców Kultury; Urząd Gminy Bielsk, 2003. - 52 s.; 20 cm. - ISBN 93-903131-8-9
254. Zakwitnąć jemiolą / Krystyna Oleńdrzyńska. - Płock, 2002 Rec.: Łęcki, Wojciech // *Nawias*. - 2003, nr 2, s. 159-160

Proza

255. Dumowski, Zdzisław: Jedna noc. - Sierpc: Towarzystwo Edukacyjne „Być w Europie”, 2003. - 111 s.; 21 cm. - ISBN 83-918299-0-1

XIV. SZTUKA

- Kultura miejska w Królestwie Polskim. Cz. 1: 1815 - 1875 = poz. 107

Architektura. Urbanistyka

- Percepcja przestrzeni miejskiej Płocka = poz. 176
- W starej oberży = poz. 146

Malarstwo. Rzeźba. Galerie

256. Galeria rzeźby / Roman Rzymkowski // *Niedz. Płoc*. - 2003, nr 1, s. IV, fot.
Płockie rzeźby Bolesława Syrewicza
257. Katedra zamknięta / Hubert Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz*. - 2003, nr 59, s. 1, fot.
Zniszczenie polichromii w płockiej Katedrze
258. **Metamorfozy** czasu i przestrzeni: w Płockiej Galerii Sztuki / B.S. // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 2, s. 18, fot.
Wystawa prac Erny Rosenstein
259. **Pieta** Szreńska - przykład mazowieckiej rzeźby gotyckiej / Damian Lizun // *Not. Płoc*. - 2003, nr 1, s. 3-9, fot.
260. [Płock]: **Portrety** miasta - Płock 2001 / [wstęp] Marek Cichocki. - Płock: Urząd Miasta Płocka; Polski Koncern Naftowy ORLEN SA, 2001. - Teka (12 k. tabl. kolor.); 43x30 cm
261. Szukali zagranicznych kontaktów i dobrego szwedzkiego szkła: płockie galerie na Targach Sztuki Współczesnej w Szwecji / Agnieszka Ciesiulska // *Gaz. Wyb. Maz*. - 2003, nr 60, s. 5
Galeria nr 3 i Galeria a.r.t.
262. [Turek, Piotr]: **Piotr Turek**-malarstwo: [katalog wystawy], 28 maja-16 czerwca 2002, Ośrodek Propagandy Sztuki, Łódź: 2003, Płocka Galeria Sztuki. - Łódź: Miejska Galeria Sztuki, 2002. - 27 s.: il. kolor.; 21 cm. - ISBN 83-86658-97-5
263. **W cieniu zamkowych wież (2)** / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 1, s. 20-21, fot.
Wzgórze Tumskie na obrazie Jana Matejki „Przyjęcie Żydów R. P. 1096”

264. [Zaremba, Tadeusz]: **Tadeusz Zaremba** - „Morze”: katalog wystawy - lipiec 2002 Kraków; wrzesień 2002 Słupsk / Fot. Bogdan Olechnicki, Halina Pluciennik, Grzegorz Rychlik. - Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa; Słupsk: Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, 2002. - [12] s.: il. kolor.; 21 cm
- **Noce modernistów** - „Cma nocna” Leona Kaufmanna i „Absynt” Zygmunta Andrychiewicza ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku = poz. 233
 - **Płocki kaprys** = poz. 296
 - **Władysław Gruberski** - płocki rzeźbiarz (1873-1933) = poz. 69

Sztuka użytkowa

- **Cyna** secesyjna ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku = poz. 231

Zabytki

265. **Świątynia na górze (1)-(2)**: z historii katedry w Płocku / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 2, s. 20-21, rys.; nr 3, s. 18-19, fot.
- **Katedra zamknięta** = poz. 257

Teatr

266. **Wielka muzyka, znana sztuka** / Jacek Boniecki, Zbigniew Kułagowski / rozm. z dyr. Teatru Muzycznego w Lublinie i dyr. Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie przepr. Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 6, s. 14, fot. Spektaki „Amadeusz”

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

267. **Trzy komnaty tajemnic: punkowy czub dla Kopciuszka** / Blanka Stanuszkiewicz // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 1, s. 15, fot. Teatralna pracownia krawiecka

Recenzje

Teatr Dramatyczny, Płock

268. **Amadeusz** / Peter Shaffer / reż. Jan Machulski, Teatr Muzyczny, Lublin; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Matusiak, Ewa Lilianna // *Nowe Maz*. - 2003, nr 7, s. 29-30 fot.
269. **Antygona** w Nowym Jorku / Aleksander Glowacki / reż. Marek Mokrowiecki; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Szatkowska, Lena // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 3, s. 9, fot.
270. **Dwie morgi utrapienia** / Marek Rębacz / reż. Marek Perepeczko; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Szatkowska, Lena // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 7, s. 9, fot.
271. **Królowna Śnieżka** / Jacob i Wilhelm Grimm / reż. Karol Suszka; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Stanuszkiewicz, Blanka // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 2, s. 9, fot.
- **Amadeusz** = poz. 272-4

Teatr Muzyczny, Lublin

272. **Amadeusz** / Peter Shaffer / reż. Jan Machulski, Teatr Muzyczny, Lublin; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Ciesiulska, Agnieszka // *Gaz. Wyb. Maz*. - 2003, nr 40, s. 3, 2, fot.
273. **Amadeusz** / Peter Shaffer / reż. Jan Machulski, Teatr Muzyczny, Lublin; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Dorbek, A. // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 3, s. 20, fot.
274. **Amadeusz** / Peter Shaffer / reż. Jan Machulski, Teatr Muzyczny, Lublin; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: (sz) // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 7, s. 9, fot.

Muzyka

275. **Dusze przedmiotów i codziennych zdarzeń: kwartet Tomasza Stańki w Płocku** / Maciej Woźniak // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 4, s. 17, fot.
Koncert w POKiS-ie

276. **Hejnał wczoraj i dziś / Rafał Kowalski // Płocka Setka.** - 2003, nr 2, s. 5, fot.

Ks. Kazimierz Starościeński - autor hejnału płockiego. Hubert Chiczewski - obecnie wykonujący hejnał z wieży Ratusza

277. **Jeszcze słyhać kołędników... / Ewa L. Matusiak // Płocka Setka.** - 2003, nr 1, s. 30, fot.

IX Płockie Kołędowanie

278. **Płockie kołędowanie / Agnieszka Matecka, Witold Księżopolski // Niedz. Płoc.** - 2003, nr 3, s. V, fot.
IX. festiwal „Płockie kołędowanie”

279. **Stańko - król europejskiego jazzu: koncert w POKiS / Andrzej Dorobek // Syg. Płoc.** - 2003, nr 2, s. 18, fot.

280. **Witaj, karnawale! / Andrzej Dorobek // Syg. Płoc.** - 2003, nr 2, s. 15

Koncert Płockiej Orkiestry Symfonicznej i zespołu Teatru Muzycznego w Lublinie

- **Amadeusz** = poz. 268, 272-4
- **Wielka muzyka, znana sztuka** = poz. 266

Film. Kino

- **Premiera filmu w Gimnazjum w Bielsku** = poz. 212

Fotografia

281. **Fotografia ubrana w teatr / Ewa Lilianna Matusiak // Nowe Maz.** - 2003, nr 4, dod. Posłaniec Kulturalny nr 20, s. 3-5, fot.

Fotograf Marek Konarski

282. **Płocczanin w Wilnie / Wiesław Kowalski // Nasze Miasto Płock.** - 2003, nr 2, s. 6, fot.

Wystawa fotograficzna „Kresy” Wiesława Kowalskiego w Domu Kultury Polskiej w Wilnie

283. **Płocka wystawa w Wilnie / BeeS // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 7, s. 17

Wystawa fotograficzna Wiesława Kowalskiego pt. „Kresy” w Domu Kultury Polskiej w Wilnie

- **Dagerotypy w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku** = poz. 230

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

284. **Być szybszym od złodzieja / ks. Adam Łach // Niedz. Płoc.** - 2003, nr 7, s. I, II, fot.

Kradzież dzieł sztuki sakralnej na terenie diecezji płockiej

285. **Główne kierunki działań Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Płockiej w latach 1999-2002 r. / Ks. Bogusław Daniel Kwiatkowski // Mies. Past. Płoc.** - 2003, nr 2, s. 83-90

286. **Ośrodku kultowe i sanktuaria na Mazowszu / Krzysztof Braum // Rocz. Maz.** - T. 14 (2002), s. 175-187, fot.

287. **Skradzione anioły / Agnieszka Ciesiulska // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 25, s. 1, fot.

Kradzież zabytkowych rzeźb aniołów z XVII-wiecznego ołtarza w Rokiczu

288. **W kolebce kultu świętej Faustyny / Wiesław Józef Kowalski // Środek Pol.** - 2003, nr 1, s. 12-13, fot.

289. **Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX wieku: Dekanat mławski / Michał M. Grzybowski.** - Płock, 2002, Rec.: Barański, Arkadiusz // *Nowe Maz.* - 2003, nr 8, s. 26, fot.

290. **Zakrzewo - Kępa Polska. Szkic z dziejów parafii / Michał M. Grzybowski.** - Płock, 2002, Rec.: Barański, Arkadiusz // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 11, fot.

- **Boże Narodzenie na Mazowszu** = poz. 226
- **Duchowe wsparcie** = poz. 166
- **Działalność edukacyjno-opiekuńcza księży salezjanów na terenie diecezji płockiej w I połowie XX wieku** = poz. 167
- **Galeria rzeźby** = poz. 256
- **Ks. kan. Janusz Marian Sakowski emerytowany proboszcz parafii w Karniewie (1924-2002)** = poz. 83

- **Ks. kan. Wincenty Mierzwiński emerytowany proboszcz parafii Jezewo (1896-1976)** = poz. 79

- **Ks. kanonik Jerzy Bogusław Skotnicki proboszcz parafii św. Anny w Bodzanowie (1933-1997)** = poz. 85

- **Ks. kanonik Józef Pietrzyk - emerytowany proboszcz parafii św. Mateusza w Dzierżeninie (1930-1999)** = poz. 81

- **Ks. Tadeusz Kołodziejczyk kapelan Siostr Matki Bożej Miłosierdzia w Białej (1955-2001)** = poz. 73

- **Ksiądz kanonik Aleksander Sadowski emerytowany proboszcz w Skrwilnie (1903-1978)** = poz. 82

- **Pieta Szreńska - przykład mazowieckiej rzeźby gotyckiej** = poz. 259

- **Sprawozdanie z działalności Caritas Diecezji Płockiej w roku 2002** = poz. 172

- **W trosce o rodzinę** = poz. 161

- **Wywiad z...** = poz. 162

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO. BIBLIOTEKI Biblioteki naukowe

Biblioteka im. Zielińskich. Biblioteka Seminaryjna

291. **Brak pewnego jutra / Krzysztof Cichocki // NTP.** - 2003, nr 3, s. 11, fot.

Konferencja w TNP „Być albo nie być biblioteki im. Zielińskich”

292. **Być albo nie być: Biblioteka im. Zielińskich / Agnieszka Ciesiulska // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 17, s. 1, fot.

Problemy finansowe biblioteki

293. **Na ratunek Bibliotece im. Zielińskich / Grażyna Szumlicka-Rychlik, Michał Marian Grzybowski / rozm. z dyrektorem Biblioteki im. Zielińskich i z wiceprezesem TNP przepr. Jolanta Głowacka (Tele Top) i Lena Szatkowska (TP).** - (Płocki Kalejdoskop - Kamera i Litera) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 14, fot.

294. **„Opera posthuma” Stanisława Łubieńskiego: skarby Biblioteki Seminaryjnej / ks. Waldemar Graczyk // Syg. Płoc.** - 2003, nr 3, s. 13, fot.

295. **Sztuka mecenasa: Biblioteka im. Zielińskich / Ewa Zalewska // Syg. Płoc.** - 2003, nr 3, s. 12, fot.

296. **Płocki kaprys / Agnieszka Ciesiulska // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 71, s. 1, fot.

Wystawa „Kaprysów” Goi w Lublinie

Biblioteki publiczne

297. **Biblioteki publiczne powiatu płockiego w 2002 r. // Bibl. Płoc.** - 2003, nr 1, s. 29-52, tab.

298. **Kronika ważniejszych wydarzeń kulturalnych w bibliotekach samorządowych powiatu płockiego w 2002 roku // Bibl. Płoc.** - 2003, nr 1, s. 78-88, fot.

299. **Mazowieckie Spotkania z Książką w Bibliotece Miejskiej w Sierpcu / E.K. // Nasz Sierpc.** - 2003, nr 1, s. 27-28, fot.

- **Młodzi sierpeccy twórcy literatury** = poz. 252

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego

300. **„O Zbigniewie Herbercie”: Książka / (lesz) // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 13, s. 9, fot.

Promocja książki Joanny Siedleckiej „Pan od poezji”

301. **Bibliotekarze w Pałacu Prezydenckim: Płocka Biblioteka dla Dzieci wśród 10 nominowanych / (lesz) // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 8, s. 9, fot.

Nominacja do nagrody Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego

302. **Dłużnik Afganistanu / Ewa L. Matusiak // Nowe Maz.** - 2003, nr 9, s. 29, fot.

Wojciech Jagielski „Modlitwa o deszcz” z cyklu Płocka Premiera Miesiąca

303. **Jedyna w Polsce: „Domek Chotomek” wyróżniony / (e.z.) // Syg. Płoc.** - 2003, nr 3, s. 20

Biblioteka dla Dzieci im. Wandy Chotomskiej

304. **Kronika** ważniejszych imprez i wydarzeń kulturalnych w bibliotekach publicznych w Płocku w 2002 r. // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 53-78, fot.
305. **Mistrz** reportażu w Książnicy Płockiej / Rafał Kowalski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 9, s. 4, fot.
Promocja zbioru reportaży Wojciecha Jagielskiego o Afganistanie „Modlitwa o deszcz”
306. **Nagroda** dla Chotomka / m // *Nowe Maz.* - 2003, nr 8, s. 27
Nagroda Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego dla Biblioteki dla Dzieci im. Wandy Chotomskiej
307. **Nagrodzeni** przez prezydenta RP: wyróżnienie dla płockiej biblioteki / Rafał Kowalski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 8, s. 6-7, fot.
Biblioteka dla Dzieci im. Wandy Chotomskiej
308. **Nie** przestaje zadziwiać / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 12, s. 24, fot.
Płocka Premiera Miesiąca - Jan Paweł II „Tryptyk Rzymski”
309. **Obywatel** Herbert: Płocka Premiera Miesiąca w Książnicy / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 2, s. 11, fot.
310. **Poecie** na urodziny / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 1, s. 31
Sesja i wystawa z okazji 105. rocznicy urodzin Władysława Broniewskiego
311. **Poeta** Zdumienia / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 12, s. 6, fot.
Płocka Premiera Miesiąca - Jan Paweł II „Tryptyk Rzymski”. Spotkanie poprowadzone przez Waldemara Smaszcza
312. **Prasa** o bibliotekach publicznych Płocka i powiatu płockiego za rok 2000, 2001, 2002 / opr. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska, Wiesława Mazurska // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 91-109
Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego
313. **Samotny** z tym swoim milczeniem: Płocka Premiera Miesiąca / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 9, fot.
Jan Paweł II „Tryptyk Rzymski”
314. **Sprawozdanie** z działalności Książnicy Płockiej za 2002 rok // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 1, s. 3-28
- **Płoczanie** znani i nieznani = poz. 65
- Drukarstwo. Ruch wydawniczy. Księgarstwo**
315. **Drukarstwo** sierpeckie / Ewa Bartochowska // *Wiara i Życie.* - 2003, nr 4, s. 3-4, 8
- **Płoczanie** znani i nieznani = poz. 65

Bomba, Stanisław 208
Boniecki, Jacek 266
Boszko, Michał 96, 182
Boszko, Zbigniew Józef 187
Braun, Krzysztof 286
Brodowski, Paweł 191
Broniszewski, Mieczysław 247
Brykała, Dariusz 142
Buńko Wanda zob. Soszyńska-Buńko Wanda
Burakowska Halina zob. Giżyńska-Burakowska Halina
BW 239
Byczuk Marta zob. Smolińska-Byczuk Marta
Chechlińska, Zofia 107
Chojnacki, Mieczysław 112
Ciałkowska, Justyna 161
Cichocki, Krzysztof 291
Cichocki, Marek 260
Ciesiulska, Agnieszka 60, 67, 146, 156-7, 184, 223, 261, 272, 287, 292, 296
Czapski, Andrzej 115
Czeremańska-Gocławska, Elżbieta 30
Czerwińska-Jędrusiak, Barbara 6
Czerwiński, Sławomir 33
Dąbrowska, Małgorzata 209
Dąbrowski, Jacek 251
Dmoszyński, Krzysztof 249
Dobroń, Elżbieta 1, 312
Dobrowolski, Jan 56, 58
Domańska, Małgorzata 116, 150, 166, 171
Dorobek, Andrzej 74, 273, 279-80
Drexlerowa, Anna M. 107
Drohomirecki, Lech 59
Dumowski, Zdzisław 29, 112, 165, 255
Duraj-Walczak, Danuta 12
Dwojnych, Andrzej 7
Dymek, Benon 36
Dziewulska, Grażyna 101-4
Dziwota, Grzegorz 176
E.K. 299
E.Z. 222
(e.z.) 303
el mat 153
(elpe) 311
Fronczak, Krzysztof 122, 124
Fuz Katarzyna zob. Stołowska-Fuz Katarzyna
Gajewski, Sławomir 16
Gawin, Edyta 84
Gąsiorowski, Paweł Bogdan 97
Gąsiorowski, Władysław 114
Giżyńska-Burakowska, Halina 87
Głowacka, Jolanta 293
Głowacki, Aleksander 269
Gocławska Elżbieta zob. Czeremańska-Gocławska Elżbieta
Gołębiwski, Cezary 141
Gołębiwski, Grzegorz 108
Gontarczyk, Barbara 217
Góralski, Roman 10
Góralski, Wojciech 65
Górniak, Anna 226
Graczyk, Waldemar 294
Gretkowski, Andrzej 167
Grimm, Jacob 271
Grimm, Wilhelm 271
Grzelak, Mieczysław 55
Grzybowski, Michał Marian 73, 79-3, 85, 88, 293, 289-90
Gutorsi, Krzysztof 205

INDEKS OSOBOWY

A.G. 147,173,193-4, 196
A.ŁA. 133-4
AA 215
AC 236
AZ 247
Adamkowski, Arkadiusz 184
Adamski, Stanisław 200
Adasiewicz, Ewa 183
B.S. 258
Balcerzak, Maciej 160, 163
Banasiak, Joanna 13
Barański, Arkadiusz 289-90
Bartochowska, Ewa 315
BeeS 283
Białecki, Zbigniew 59
Bielicki, Piotr 149

- HW 89, 236
 Indulski, Grzegorz 136
 Jabłoński, Maciej 32
 Jadczak, Krzysztof 57
 Jakubowski, Stanisław 122
 Jankowski, Bogusław 143
 Januszczyk, Hilary 151
 Jasińska, Ewa 41, 188
 Jaworska, Pelagia 18
 (jbn) 181
 Jezińska, Ewa 252
 Jędrusiak Barbara zob. Czerwińska-Jędrusiak Barbara
 Jędrysek-Migdalska, Elżbieta 232
 Jot. 138
 Juszkiewicz, Ryszard 66
 Kaczorek, Ireneusz 22
 Kaczorowski, Stanisław 141
 Kaliszewski, Ireneusz 94
 Kansy, Andrzej 39
 Kawalczewska, Janina 96
 (każ) 117, 125
 Kaźmierczak, Bogdan 94
 Kaźmierczak, Paweł 119, 190
 Klusiewicz, Henryk 187
 Kłobukowska, Danuta 178
 Kłobukowski, Mirosław 154
 Kłosiński, Jacek 219
 Koczot, Stanisław 136
 Kokoska, Barbara 235
 Kokoszczyński, Kazimierz 148, 152
 Kolegium 23
 Konarska-Pabiniak, Barbara 11, 100
 Koński, Wiesław 27
 Kordala, Tomasz 98-9
 Kostrzewa, Adam 253
 Kowalczyk, Bogdan 241, 250
 Kowalewska, Krystyna 179
 Kowalska, Aneta 1, 312
 Kowalski, Rafał 238, 246, 276, 305, 307
 Kowalski, Wiesław Józef 282, 288
 Krawczyńska, Renata 129
 ks. Stefan 227
 Księżopolski, Witold 278
 Kuczyński, Krzysztof A. 51
 Kuffel, Romana 127-8
 Kulpa, Violetta 181
 Kułagowski, Zbigniew 266
 Kuncewicz, Piotr 253
 Kurpiewski, Tadeusz 71-2, 86, 90
 Kwiatkowski, Arkadiusz A. 231
 Kwiatkowski, Bogusław Daniel 285
 Kwiecień, Agnieszka 229
 (lesz) 300-1
 Leszyk, Andrzej 130
 Lewandowski, Janusz 135
 Lewandowski, Michał 244
 Lizun, Damian 259
 Łach, Adam 26, 284
 Łakoma, Agnieszka 140
 Łątkowski, Waldemar 109
 Łęcki, Wojciech 25, 254
 m 306
 M.B. 193
 MAK 248
 Machulski, Jan 268, 272-4
 Mackowiak, Agnieszka 204, 309
 Magnuszewski, Artur 92
 Magnuszewski, Artur 92
 Majer, Halina 201
 Malinowski, Adam 141
 Malinowski, Dariusz 131, 139
 Małecka, Agnieszka 211, 278
 Małecka, Elżbieta 162
 Małyska, Jerzy 124
 Marat, Arkadiusz 43
 Marciniak, Jola 216, 245, 250
 Maszynda, Marcin 32
 Matusiak, Ewa L. 277, 302, 308, 310
 Matusiak, Ewa Lilianna 28, 180, 268, 281
 Mazurska, Wiesława 1, 312
 Męcina, Jacek 164
 MiG 145, 155, 198
 Migdalska Elżbieta zob. Jędrysek-Migdalska Elżbieta
 Milewski, Mirosław 180
 mj 242
 MO 75
 Mokrowiecki, Marek 269
 Mosiołek, Renata 34
 Nałęcz-Wojtczak, Jolanta 51
 Nawrocki, Stanisław 251
 Niklewicz, Konrad 126
 Niski, Stanisław 191
 Niweliński, Aleksander 95
 Nycek, Jan B. 42, 154
 Ogrodowczyk, Agnieszka 95
 Olechnicki, Bogdan 264
 Olędrzyńska, Krystyna 254
 Opatrzyk, Sławomir 24, 152, 183
 Orłowska, Milena 177
 Orzół, Stanisław 56, 58
 Ostrowska, Bożenna 64, 106
 Pabiniak Barbara zob. Konarska-Pabiniak Barbara
 Palczewski, Stanisław 77
 Papierowski, Andrzej Jerzy 65
 Paszkiewicz, Tomasz 33, 240-1, 249
 Pawlikowski, Dariusz 144, 151, 158, 179, 185, 192
 Perepeczek, Marek 270
 Pięta, Łukasz 168-9
 Piętka, Beata 91
 Płuciennik, Halina 264
 Popiołek, Elżbieta 110
 Przygocka, Janina 45
 Pszczółkowska, Dominika 157
 Puchowicz, Aleksander 123
 Puczek, Żaneta 35
 rad 224
 Rębacz, Marek 270
 rka 242 Rokicki, Andrzej 138
 Rutecka, Jolanta 28, 54
 Rychlewska, Danuta 253
 Rychlewski, Grzegorz 137
 Rychlik Grażyna zob. Szumlicka-Rychlik Grażyna
 Rychlik, Grzegorz 264
 Rzymkowski, Roman 256, 263, 265
 Sęk, Olgierd 240
 Shaffer, Peter 268, 272-4
 Siennicki, Piotr 120-1
 Sierocki, Adam 189
 Składzińska, Stanisława 47
 Skibowska, Jadwiga 143
 Smolińska-Byczuk, Marta 237
 Solowianin, Czesława 78

Soszyńska-Buńko , Wanda 49
Sowa , Kamila 207, 210, 213-4, 218, 220
Stanuszkiewicz , Blanka 267, 271
Stasiniewska , Danuta 221
Stefański , Jerzy 65, 70
Stępień , Stanisław 221
Stołoska-Fuz , Katarzyna 105, 230
Struzik , Adam 186
Supeł , Cezary 52
Suszka , Karol 271
(sz) 225, 233-4, 274
Szatkowska , Lena 266, 269-70, 293, 313
Szatkowski , Tomasz 44
Szkopek , Grzegorz 62
Szumliska-Rychlik , Grażyna 293
Szymańska , Maria 199
Ścibło , Andrzej 170
Śmietanowski , Sebastian 61, 118
Tabisz , Ewa 252
Tomaszewska , K. 48
Tryka , Grażyna 68-9, 228
Trzaska , Sławomir 38
[Turek, Piotr] 262
Walczak Danuta zob. Duraj-Walczak Danuta
Waloch , Adam 8
Wanecki , Jarosław 77, 197
Wesołowski , Łucjan Jan 113
Wielgus , Agnieszka 162
Więckowski , Andrzej 37
Wilgocki , Edward 57

Winnicki , Maciej 132
Wiśniewska , Maria 252
Wiśniewska , Sylwia 9
Wiśniewski , Andrzej 243
Wiśniewski , Janusz 50
Wiśniewski , Krzysztof 76
Wiśniewski , Sławomir 14
Wojtczak Jolanta zob. Nałęcz-Wojtczak Jolanta
Woźniak , Hubert 63, 257
Woźniak , Maciej 275
Wroński , Jarosław 32
Wróbel , Zbigniew 127
Wyczalkowska , Krystyna 87
Zabawski , Andrzej 93
Zajac , Tadeusz Maciej 19-20
Zalewska , Ewa 159, 295
Zalewska , Katarzyna 120-1
Zaraś , Renata 26
[Zaremba, Tadeusz] 264
Zieliński , Adam 195
Żórawska , Wioletta 212
Żukowski , Tadeusz 16

**Oprac: Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska,
Wiesława Mazurska**

Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock
tel. 024 (...)268 00 21
e-mail: dib@bibl.plock.pl

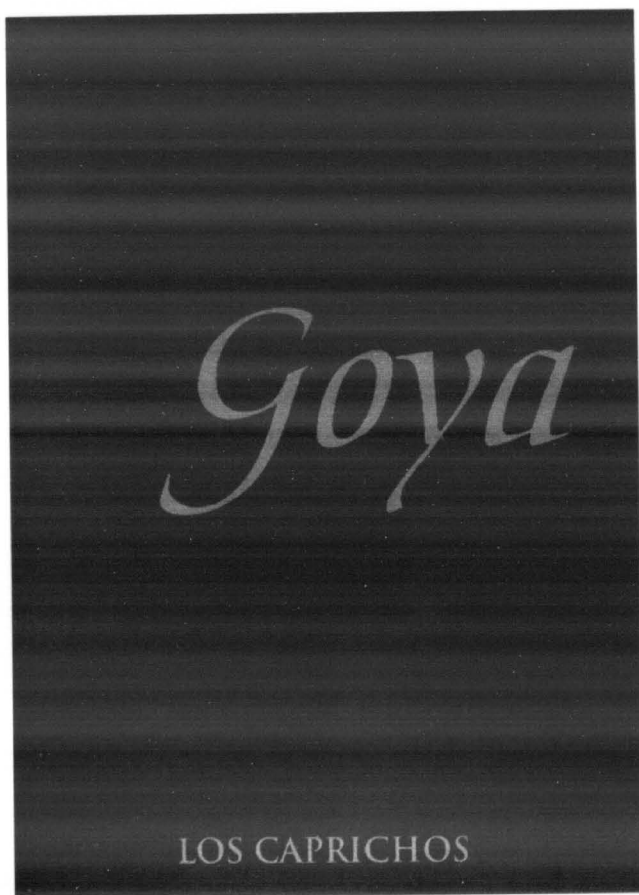
NASI AUTORZY

- JAROSŁAW DOMAGAŁA - pedagog szkół muzycznych, magister sztuki, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI - doktor nauk hum., nauczyciel historii w III LO im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, członek Zarządu TNP, wykładowca najnowszej historii Polski w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- ANDRZEJ LELEŃ - ksiądz, doktor, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, członek TNP.
- KRZYSZTOF KŁODAWSKI - magister historii, absolwent UMK w Toruniu, nauczyciel w gimnazjum w Siecieńcu, uczestnik Seminarium Doktoranckiego przy TNP.
- BARBARA KONARSKA-PABINIAK - dr nauk hum., redaktor naczelny „Głosu Gostynińskiego”, członek TNP.
- ANDRZEJ PAPIEROWSKI - doktor nauk humanistycznych z Płocka, członek TNP.
- MARIUSZ PORTALSKI - mgr inż., pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej w Płocku, sekretarz Seminarium Doktoranckiego TNP.
- ANTONI RAJKIEWICZ - prof. dr hab. ekonomii i polityki społecznej, Członek Honorowy TNP.
- DANUTA RYCHLEWSKA - magister filologii polskiej, Przewodnicząca sekcji Filologicznej TNP.
- MICHAŁ SOKOLNICKI - magister historii, absolwent UMK w Toruniu.
- BOGUMIŁ TRĘBALA - inż. bud. wodnego, biegły w sprawach gospodarki wodnej, wieloletni Komandor Klubu Wodniaków „Morka” PTTK, członek TNP.
- MACIEJ WRÓBEL - lic. historii sztuki, kierownik Działu Promocyjno-Informacyjnego Biblioteki im. Zielińskich TNP.
- MARIUSZ ŻUŁAWNIK - magister historii, dziennikarz, doktorant na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- ELŻBIETA DOBRONŃ, ANETA KOWALSKA,
WIESŁAWA MAZURSKA - autorki „Bibliografii Mazowsza Płockiego”
Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, ul. Kościuszki 6,
09-400 Płock, tel./fax. 024 (...) 268 85 82; e-mail: dib@bibl.plock.pl

Goya. Los Caprichos

album wydany przez
Towarzystwo Naukowe Płockie

W zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego znajduje się bezcenny, kompletny zestaw 80 grafik z cyklu *Los Caprichos* (Kaprysy) autorstwa jednego z najwybitniejszych artystów hiszpańskich Francisco Goi.



Towarzystwo Naukowe Płockie wydało w listopadzie 2003 r. album poświęcony temu niezwykłemu dziełu sztuki, zawierający całostronicowe reprodukcje wszystkich rycin cyklu. Poprzedza je obszerny wstęp autorstwa Renaty Bartnik z Muzeum Lubelskiego, prezentujący zarówno sylwetkę i drogę artystyczną Goi, ale przede wszystkim dający szczegółowe omówienie poszczególnych prac tworzących *Kaprysy*. Znalazło się tam również kalendarium życia Goi oraz historia egzemplarza *Los Caprichos* znajdującego się w zbiorach TNP.

Płockie „Kaprysy” pochodzą z pierwszej edycji dzieła wydanej jeszcze za życia artysty w 1799 r. Ukazało się wówczas 300 egzemplarzy całego cyklu. Do Płocka zbiór trafił na początku XX wieku jako dar rodziny Zielińskich ze Skępego, gdzie znalazł się za sprawą Józefa Feliksa Zielińskiego. Ten uczestnik powstania listopadowego i działacz emigracyjny przywiózł w 1873 roku do Polski nabyte w Hiszpanii grafiki.

Album *Goya. Los Caprichos* wydrukowany został na wysokiej jakości papierze koloru kremowego z zachowaniem oryginalnej, brązowej barwy rycin. Posiada miękką oprawę koloru brązowego ze złotymi literami.

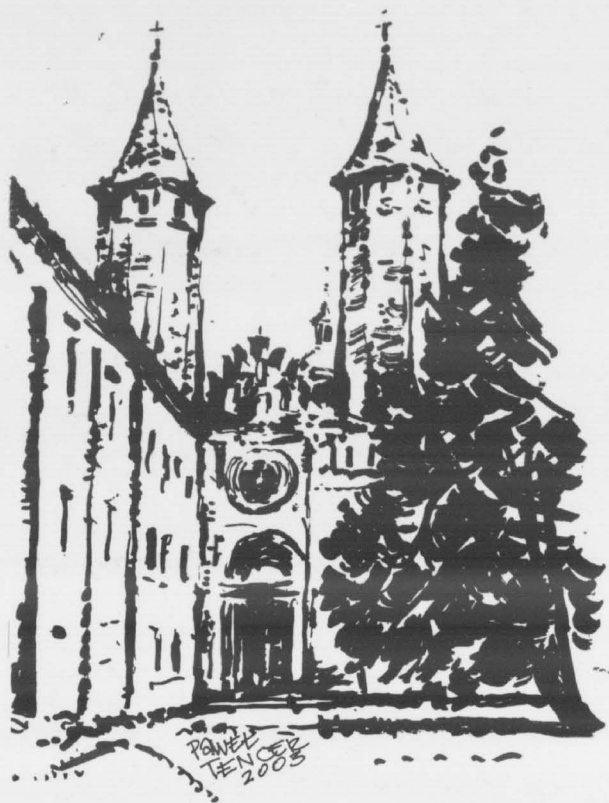
Album jest do nabycia w Biurze Towarzystwa Naukowego Płockiego przy pl. Narutowicza 8 oraz w Bibliotece im. Zielińskich TNP przy pl. Narutowicza 2 w Płocku w cenie 40 zł za jeden egzemplarz. Istnieje możliwość przesłania albumu pocztą za zaliczeniem pocztowym (40 zł + koszty przesyłki), po zamówieniu telefonicznym lub faksem pod numerem (024) 262-26-04.

Wydanie albumu *Goya. Los Caprichos* wsparli finansowo:

Urząd Miasta Płocka, PKN ORLEN S.A., CNH Polska, Fundacja „Semper Polonia”, Stangpol Sp. z o.o.,
PPU KONKRET SJ, Starostwo Powiatowe w Płocku

Cena 5zł





INDEX 339202

NOTATKI

Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego

PŁOCKIE



SYMCHA GUTERMAN

KARTKI Z POŻOGI

דפים מן התבערה

Symcha Guterman: *Kartki z pożogi*,
Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Płockiego, Płock 2004, ss. 182

SPIS TREŚCI

WALDEMAR ŁĄTKOWSKI Serwituty w powiecie makowskim i ich likwidacja	3
Ks. MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI Wysiłki społeczności płockiej w latach Wielkiej Niewoli (1793-1918) o zachowanie polskiej świadomości narodowej	11
MICHAŁ SOKOLNICKI Z dziejów politycznych Płocka w latach 1919-1939	18
MIROSŁAW PISARKIEWICZ Prasa lokalna w Łęczycy w XX wieku	24
HALINA TRUBAS MICHAŁ TRUBAS Ostatni kawaleryjski garnizon Wojska Polskiego (1946-1950), cz. I	29
ZBIGNIEW KRUSZEWSKI Koncepcja Centralnego Okręgu Wiedzy na Mazowszu	34
BOGDAN KAŻMIERCZAK Stan populacji oraz ochrona sowy płomykówki (Tyto alba guttata) na obszarze ziemi płockiej	38
BRUNON BARTZ Interkulturowa edukacja wobec wizji światowego społeczeństwa	44
RECENZJE Jacek Pawłowicz, „Chwała bohaterom! Mieszkańcy Mazowsza zachodnio-północnego sądowni przez Wojskowe Sądy Rejonowe 1946-1955”, przedmowa Witold Kulesza (Grzegorz Gołębiowski)	52
KRONIKA Szanse i zagrożenia związane z integracją. Wystąpienie Prezesa TNP na posiedzeniu Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego na temat sytuacji i roli kultury w województwie (w dniu 2 kwietnia 2004 r.) (Zbigniew Kruszewski)	55
Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 IV - 30 VI 2003 r.	57

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

2/199
KWIECIEŃ – CZERWIEC
2004

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZ REDAKCJI)

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
BARBARA KONARSKA-PABINIAK
TADEUSZ KURPIEWSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Płock

tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

Na okładce: Katedra w Płocku
Rys. Paweł Tencer

Skład i druk:
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”
09-407 Płock, ul. Dziewiarska 7
tel. 26-36-593, 26-36-938

Symcha Gutwiler. Katedra w Płocku

Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI” Płock 2014, 112 s.

SERWITUTY W POWIECIE MAKOWSKIM I ICH LIKWIDACJA

Chłopi powiatu makowskiego w dobrach prywatnych mieli w zasadzie zagwarantowane prawa do serwitutów, ale nadanie ich było często związane z dobrą wolą dziedziców. Na mocy uchwały sejmowej z 1830 roku tylko służebności oparte na umowie i przywilejów wpisanych do akt hipotecznych były nienaruszalne, wszelkie inne mogły być kasowane lub zmieniane przez dwór, o ile były dlań niewygodne. Ukaz z 1840 roku mający na celu zabezpieczenie stanu posiadania włościan nie precyzował dokładnie kwestii serwitutów. W oparciu o informacje dziedziców, a także kontrakty notarialne i akta uwłaszczenia, zrekonstruowano w przybliżeniu ówczesne uprawnienia wsi do serwitutów. Inne warunki utrzymały się w dobrach rządowych uregulowanych i donacyjnych, w których już przy oczynszowaniu likwidowano serwituty. Ukaz carski z 1864 roku przyznawał chłopom w wymienionych dobrach jedynie prawo do służebności użytkowych, bez prawa restytucji, tak jak to obowiązywało w dobrach prywatnych. W dobrach prywatnych wysokość i rodzaj serwitutu zależał głównie od tego, czy wsie były oczynszowane, czy też nie. Częściej z serwitutów korzystali tu chłopi pańszczyźniani niż osady oczynszowane. Osadom oczynszowanym przysługiwały w zdecydowanej większości jedna lub dwie „dogodności”, głównie pasanie bydła w lesie połączone niekiedy z prawem do zbieraniny. Podobnie jak w dobrach prywatnych prawo do serwitutów obowiązywało w dobrach poduchownych, rzadziej majorackich.

W guberni płockiej największy odsetek gospodarstw chłopskich korzystających z serwitutów miał miejsce w powiecie ciechanowskim (około 83%), duży też w powiecie rypińskim, sierpeckim i makowskim (około 78%), mało zaś w powiecie płockim i przasnyskim

(61% i 64%), a najmniej w powiecie pułuskim (45%), ale tu dużo pozostawało dóbr instytucyjnych, należących w tym przypadku do Kościoła¹. Na podstawie danych zawartych w tabelach likwidacyjnych i nadawczych oraz Materiałach Komisarza ds. Właścicielskich Powiatu Makowskiego autorowi niniejszej rozprawy udało się ustalić, iż prawo do serwitutów w powiecie makowskim posiadało około 70% osad chłopskich, a w odniesieniu do liczby wsi, osad i miast ten współczynnik oscylowałby w granicach 93% wszystkich, które były objęte prawem uwłaszczenia². Najpowszechniejszym serwitutem w powiecie makowskim, podobnie jak w całej guberni płockiej był wypas bydła. Ten typ służebności był praktykowany na omawianym terenie od niepamiętnych czasów i posiadało go prawie 97% wszystkich osad chłopskich mających prawo do serwitutów. W mniejszym zakresie dozwolono tu włościanom na korzystanie z wypasu na użytkach wspólnych koni i owiec oraz świń (prawie 30%). W powiecie makowskim użytki zwane pastwiskiem wspólnym stanowiły niewiele, bo tylko około 9% gruntów uzyskanych przez włościan tytułem uwłaszczenia.

Duże było zróżnicowanie w korzystaniu z serwitutów nawet w obrębie jednej wsi. W powiecie makowskim przy jednostkowym wykazie 41 wsi należących do różnych właścicieli, tylko w pięciu przypadkach nie wszyscy uwłaszczeni chłopi otrzymali serwitut wypasu. Ale było i tak, jak np. we wsi Wronowo na 34 uwłaszczone osady, serwituty wypasu uzyskało tylko 9 osad, a we wsi Józefowo powiatu pułuskiego na 17 osad z prawa wypasu korzystała tylko 1 osada.

Serwitut wypasu w powiecie makowskim zgodnie z prawem jak i zwyczajem mógł być realizowany na

Tabl. 1

Użytkowanie przez włościan powiatu makowskiego serwitutu wypasu³

Nazwa gminy	Liczba uwłaszczonych wsi	Liczba wsi objętych serwitutem pastwiska				Wspólne pastwiska w morgach
		Bydło	Konie	Owce	Świnie	
1. Smrock	22	11	6	9	2	389
2. Płoniawy	23	18	7	4	4	173
3. Sypniewo	36	14	2	8	2	1306
4. Perzanowo	15	8	5	5	4	207
5. Sielc	23	20	16	15	7	467
6. Karniewo	34	26	14	5	17	87
7. Krasnosielc	32	17	7	10	4	683
8. Sieluń	9	3	1	1	2	694
RAZEM	194	117	58	57	42	4060

oddzielnych pastwiskach, łąkach, ugorach a także w lasach dworskich. Obszar lasów serwitutowych szacowano tu na 18 tys. mórg, co w przeliczeniu na 1 osadę dawałoby ponad 15 mórg użytków, która to wielkość, jak się zdaje, jest nieprawdopodobna. W praktyce bowiem nie cały las przeznaczano pod serwitut, a częściej tylko 1/3 jego arealu. Więcej serwitutów pastwiska w lasach, wyznaczano w tych majątkowych, które posiadały większy jego areal bądź miały zaprowadzoną prawidłową gospodarkę leśną, tzn. sporządzono plany ochrony lasów. Bliżej powszechność korzystania z serwitutu wypasu przez włościan w powiecie makowskim ilustruje zestawienie⁴.

Sprzedaż drewna bądź dużego arealu lasu przez

właścicieli, była główną przyczyną ograniczenia serwitutowych włościan, co w konsekwencji prowadziło do licznych zatargów między wsią a dworem. W latach 80. XIX wieku proces wyrębu lasów przez właścicieli na cele handlowe jeszcze się bardziej nasilił. To zjawisko wpłynęło w bezpośredni sposób na wzrost liczby skarg do władz włościańskich po obu stronach. Stąd mamy do odnotowania w powiecie makowskim wzrost w omawianym okresie bezwzględnej liczby skarg, zanoszonych najczęściej przez chłopów, na nieuczciwych dziedziców.

I tak mieszkańcy wsi Biedużka, Dąbrowa i Olszewnica w 1887 roku, donosili że wcześniej posiadali jako serwitut czterowólkowy las w osadzie Sytno. Przez

Tabl. 2

Wykaz majątków w powiecie makowskim, na których włościanie mieli prawo do serwitutów pastwiska

Lp.	Majątek i nazwisko właściciela	Obszar lasów w morgach	Nazwa wsi posiadającej serwitut wypasu	Liczba osad we wsi		Uwagi
				z uwłaszczenia	posiadających serwitut pastwiska	
1.	Młodzianowo	1412	Młodzianowo	21	21	Plan ochrony lasów sporządzony w 1879 roku
	cz. Młodzianowo		Popielarka	5	5	
	cz. Zacisze		Obludzin	15	15	
	hr.S. Łubieński		Zacisze	11	11	
			Dybczyzna	3	3	
			Wronowo	34	9	
2.	Konarzewo-Zawady	351	Wólka Łuk.	18	2	Zawady
	Wł. Schurr		Zawady	29	29	
3.	Dzierzanowo	152	Dzierzanowo Szlach.	16	16	
4.	K. Pisarzewski	908	Chrzanowo Bronisze	11	11	
			Ośnica	10	10	
			Zalesie	10	10	
			Malechy	15	15	
			Żabowo	8	8	
			Karnkowo	33	33	
5.	Krasnosielc-Drażewo	3211	Drażewo	86	44	
	cz. Wólka Rakowska		Stegna	7	7	
	cz. Przechodni Kanał		Raki	43	43	
	cz. pod Budami		Papierny Borek	11	11	
	Reichert Wagsteiner		Wólka Rakowska	6	6	
			Wólka Drażdżewska	21	19	
			Bagienice	22	22	
			Niesułowo	Niesułowo	10	
Jankiel Hutman	Ruzieck	3	3			
7.	Magnuszewo		Magnuszew Mały	27	24	
	hr. L. Krasieński		Magnuszew Duży	26	26	

			Laski	21	21
			Orzyc	38	18
			Św. Rozalia	3	3
			Budy Kras.	4	4
			Dąbrowa	3	3
8.	Grądy Suche	2720	Suche	40	40
	hr. L. Krasieński		Łazy	15	15
			Krasne	–	29
			Żbiki Wielkie	–	15
			Szweyki	–	12
			Węgrzynowo	–	85
			Szczuki	–	24
			Wężewo	–	21
			Szlassy	–	23
			Chodup	–	4
9.	Czarnostwo		Dzierzanowo Grom.		
			Czarnostwo		
	K. Gniazdowski		Szwelice		
10.	Zawady	655	Zawady	23	23
	Fr. Leśniewski		Gołoniwy	11	11
11.	Leśniewo	965	Podoś	40	14
	Załęże Wielkie	150	Załęże Wielkie	13	12
			Załęże Wypychy	–	4

4 lata, jak pisali tamtejsi drobni właściciele wyrabiali las, a w miejsce jego posiali oziminy. Podobna w treści była skarga włościan majątku Rzewnie. Zatarg ten nie był ostatni, a chłopci wspomnianej wsi dalej skarżyli się, że współwłaściciele po wycięciu lasu, nie pozwalają im na swobodne korzystanie z serwitutu wypasu, a w szczególności zabraniają wypasać trzodę chlewną⁵. Skargi musiały być zasadne, skoro komisarz włościański wziął stronę wsi, karząc nieuczciwych dziedziców grzywną, przy pierwszym doniesieniu niewielką - 47 rubli, przy drugim już znacznie większą, bo w wysokości 337 rubli. Podobne w treści były roszczenia chłopów ze wsi Sielc Stary. Tu wieś miała za złe, że szlachta majątku Sielc Nowy zaoarała i posiała 2 włóki gruntów po wyciętym lesie, uszczuplając w ten sposób ich użytki serwitutowe. Ponowili ci sami chłopci skargę na szlachtę w roku 1910, donosząc, iż dziedzice majątku Sielc Nowy wycięli a następnie zaoarali 60 mórg lasu w miejscu zwanym Ostrówkiem. W obu przypadkach skargi pozostały bez odpowiedzi.

Wprowadzając stopniowo prawidłową gospodarkę leśną (sporządzenie planów) przez właścicieli większych kompleksów leśnych, a także stopniowo wykup serwitutów, niekiedy tylko przez jedną wieś, prowadziło do zatargów pozostałych wsi z dworem, które pragnęły jak dawniej korzystać z przywilejów im dawniej przyznanych. M.in. włościanie wsi Dierzanowo Gromadzkie mieli za złe dziedzicowi Gniazdowskiemu to,

że wydając wsi Szwelice za wykupiony serwitut 15 mórg gruntu, ograniczył im prawo do pełnego prawa korzystania z wypasu. Ponadto dziedzic ów prowadzić miał wypas na spornym terenie oraz wzbraniał przepędzania bydła wiejskim przegonem. Skargę pierwszą komisarz uznał za bezzasadną, zaś kwestię ograniczenia użytków uznał częściowo za wiarygodne i zezwolił chłopom wsi Dierzanowo Gromadzkie na wypas świń na ugorach dworskich⁶.

Poważna część skarg chłopskich dotyczyła korzystania przez wieś jak i dwór ze wspólnych użytków. Początki zatargów na omawianym tle w powiecie makowskim zaznaczyły się dopiero w latach 70. XIX wieku przez włościan i dotyczyły głównie samowolnego wypasu inwentarza przez włościan w ilości przekraczającej przyjęte normy. Na przykład wieś Lepakowo i Jaciążek oskarżone zostały o nadużycie serwitutu wypasu na sumę 100 rubli, zaś Brzuze Małe - 17 rb. komisarz uznał w pełni winę trzech ww. wsi i ukarał na rzecz poszkodowanych właścicieli majątków grzywną podniesioną w skargach.

Podobnie wysokie grzywny nałożył komisarz za nadużycie serwitutu wypasu na włościan sześciu wsi należących wcześniej do klucza majątku hr. L. Krasieńskiego. Surowo więc ukarano włościan wsi Magnuszew Wielki i Magnuszew Mały (grzywna 148 rb.) oraz Orzyc (90 rb.). Ogółem w ramach tej transzy skarg złożonych przez ww. właściciela klucza mająt-

ku Magnuszew ukarano włościan 6 wsi na rzecz dominium kwotą w wysokości 1232 rb. z rozłożeniem na dwie raty płatności⁷.

Obopólne oskarżenia odnotowano we wsi Szwelice, Czarnostowo i Grądy. Właściciel majątku Czarnostowo, K. Gniazdowski obwinił włościan ww. wsi i wieś Grądy o to, że nie oznakowują prawidłowo wypasane go bydła, niszczą zagajniki oraz wypasają więcej bydła niż zapisano w tabelach i to w nie jednym stadzie. Chłopi ze swej strony podnosili, iż właściciel ścieśnia im użytki i ogranicza w korzystaniu z serwitutów opału i pastwiska. Zaś włościanie ze wsi Gołoniwy donosili o zatrzymaniu ich bydła przez służbę tamtejszego właściciela, przy czym, jak pisano, wskutek aktu przemocy padł jeden z wołów. Również w tych przypadkach brak jakiegokolwiek stanowiska komisarza. Również właściciele majątków podnosili samodzielnie roszczenia wobec włościan należących wcześniej do ich wsi. Dziedzice majątków Bindużka i Grądy oskarżali włościan tych wsi, że w okresie 3 miesięcy wypasali bez zezwolenia 513 sztuk koni, bydła i owiec. W innej zaś skardze wieś Grądy wypasała w takim czasie 223 sztuk bydła i koni oraz 240 sztuk owiec. W tym przypadku komisarz uznał winę wymienionych wsi i obłożył ich grzywną w wysokości 397 rb., licząc przeciętnie po około 1,5 rb. od sztuki wypasanego inwentarza⁸.

Podobnie wysokimi karami ukarano włościan wsi Sielc, których ukarano grzywną w wysokości 325 rb., za wypas krów i owiec. W latach 80. XIX wieku obserwujemy zmniejszenie się liczby skarg o nadużywanie serwitutów. Tylko rok 1880 zaznaczył się pod tym względem złym przykładem. I tak np. chłopi wsi Rzewnie za wypas poza normą 80 sztuk bydła i 25 koni obciążeni zostali zapłaceniem odszkodowania właścicielowi majątku kwoty - 195 rb., a drugim razem 75 rb. Pobliskie Napierki Butne w podobnej kwestii, kwotę 210 rb. Ogólnie w ciągu tylko 1 roku, 4 wsie zapłaciły za nadużycie serwitutu wypasu kwotę 518 rb. Często zatargi dotyczyły oprawy sprzedaży majątków. I tak po sprzedaniu przez A. Szylinga 12-włókowego majątku Płoniawy pobliskiej szlachcie, włościanie posiadający tam serwitut, nie chcieli dopuścić nowych właścicieli do wypasu bydła razem z inwentarzem wiejskim. Chłopi ze wsi Zblichu dopuścili się zabrania bydła dworskiego do własnych obór. W tym przypadku komisarz dopuścił nowych nabywców do korzystania z serwitutów, a jednocześnie zabronił włościanom zabierania bydła, podobnie jak i drugiej stronie⁹.

W latach 80. chłopi ze wsi Rzewnie byli oskarżani o wypas poza normą 80 sztuk i 25 koni. Skargę włościan uznał komisarz za zasadną i ukarał włościan wymienionych wsi grzywną w wysokości 195 rb. i drugim razem 75 rb. Pobliskie zaś Napierki Butne za podobne przewinienie kwotą 210 rb.

Ogólnie na dość małym obszarze ukarano dużo wsi za nadużywanie serwitutów, 4 wsie zapłaciły za powyższy precedens kwotę 518 rb. grzywny.

Ograniczenia prawa do serwitutów pastwiska znaczą się też i w inny sposób. Trzy wsie, korzystając z serwitutu na majątku Rzewnie, doniosły władzom, że właściciel ogranicza ich użytki poprzez przyjmowanie na wypas obcego bydła, zaś że wsi Karniewo włościanie domagali się udostępniania do wypasu bydła młodych zagajników dworskich. W tej sprawie w drodze porozumienia stron właściciel majątku zgodził się nie czynić w przyszłości podobnych praktyk, a administracja majątku udostępniła dla bydła włościańskiego 138 mórg lasu w miejscach określonych nazwą „Dębina”, „Żabin”, „Ostracha”¹⁰. Niekiedy przedmiotem sporu było wypasanie na wspólnym pastwisku różnorakiego inwentarza i ptactwa, które to ostatnie tak brudziło swymi odchodami użytki, iż nie sposób było prawidłowo wypasać na tych terenach „gruby” inwentarz.

Wieś Sielc Stary miała za złe tutejszej szlachcie, że na 30-morgowym wspólnym pastwisku wypasała swoje gęsi i świnie, co powodowało dla chłopów duże straty. Coraz częściej pojawiają się zarzuty ze strony chłopów, że dziedzice uszczuplają im użytki na łąkach, a nawet zmniejszają szerokości przegonów dla ich bydła. Podobne w treści skargi wpłynęły pod adresem właścicieli majątków Dzierżanowo Gromadzkie i Karniewo. Wobec tego ostatniego wieś z naciśkiem podkreślała, że „dziedzic nie tylko zamknął dla ich inwentarza część lasu, ale wskutek zmniejszenia szerokości przegonu mają trudności z przeganiem 68 sztuk bydła na pastwisko”¹¹.

Ostatnia dekada XIX wieku w powiecie makowskim charakteryzuje się pewną dyferencjacją. Gdy bezwzględna liczba skarg chłopskich raczej się zmniejszała, to zasięg terytorialny jak i liczba wypasanego chłopskiego inwentarza rosła. Rosły też szacunki poniesionych strat ze strony właścicieli majątków. Dało się zaobserwować wzrost liczby skarg zanoszonych przez właścicieli. Na przykład właściciel majątku Łukowo Schurr donosił władzom włościańskim, że chłopi tej wsi wypasali przez okres 9 dni na koniczynie dworskiej - 85 sztuk bydła. Ten typ skarg jak ostatnia zaczął się pojawiać częściej, kiedy proces wykupu serwitutów przez wieś się nasilił. Chłopi mimo skasowania tych dogodności prawem zwyczajowym nie chcieli rezygnować łatwo z dawniejszych użytków wspólnych. Ponadto z reguły wypasali na dworskim więcej inwentarza niż dozwolone im to było tabelami. Jeszcze w roku 1900 parobcy z folwarku Wólka Łukowska pisali, że właściciel ograniczył im liczbę wypasanych zwierząt do 20 sztuk bydła i 200 owiec. Wieś Wronowo oskarżała właściciela Ossowskiego o zaoranie i wypas na dawnych wspólnych ugorach 1000 sztuk własnego inwentarza.

Do nietypowych skarg należał monit mieszczan rolników z miasta Różana z 1905 roku, w którym podnosili, aby komisarz skreślił z ich rejestru 84 mórg

gruntu, danego im za serwitut, ponieważ „jeszcze w 1892 roku zabrano im tę ziemię na budowane tam forty wojskowe”¹².

Blżej proces nasilenia się zatargów między wsią a dworem w powiecie makowskim, na tle nadużyć w korzystaniu z serwitutu wypasu, ilustruje zestawienie¹³ (tab. 3).

Tabl. 3

Rok	Ogółem wsi objętych skargami o ser. wypasu	Nadużycie serwitutu wypasu						
		Ustalenia właścicieli				Decyzja komisarza		
		Liczba skarg	Liczba wypasanych zwierząt	Wysokość strat w rb.	Liczba wsi	Uzasadnione skargi	Wysokość grzywny w rb.	Liczba ukaranych wsi
1874	6	2	–	–	–	2	17	3
1875	5	–	–	–	–	–	785	13
1876	23	36	607	1231	16	4	19	3
1877	14	4	–	–	–	–	82	2
1878	2	2	41	–	–	2	181	5
1879	13	5	196	–	–	5	318	3
1880	8	5	–	–	–	5	125	5
1881	9	15	65	–	–	6	–	2
1882	38	14	188	208	8	13	155	17
1883	28	5	64	20	2	3	–	–
1884	40	17	91	427	11	11	184	6
1885	79	10	236	81	2	8	106	6
1886	56	4	34	125	4	4	20	4
1891	50	3	500	8	1	3	–	–
1895	50	6	–	548	4	5	202	4
1800	50	12	311	589	3	6	188	6
1905	50	3	216	620	2	2	195	5

Serwitut opału, ściółki i budulca

W powiecie makowskim z serwitutu opału korzystało około połowy wsi objętych uwłaszczeniem, co było średnią wielkością w stosunku do innych powiatów, gdzie właściciele skupiali w swych rękach duże połacie lasów. Najwięcej z tego typu dogodności korzystali chłopci w gminie Płoniawy (52% uwłaszczonych wsi), gminie Krasnosielc (50%) i Perzanowo (35%). Najmniej zaś serwitutu opału wyznaczono wsiom w gminie Sieruń i Karniewo, gdzie lasów w rękach właścicieli pozostawało niewiele. Podobnie w wąskim zakresie korzystali chłopci na omawianym terenie z serwitutu budulca, tu tylko około 35% wsi¹⁴. Oprócz drewna na opał chłopci w powiecie makowskim. Rzadziej mieli zagwarantowane w lasach pańskich prawo do kopania pni na oświetlenie, wycinania chrustu do grodzenia płotów, (tzw. Zbieraniny). W ramach serwitutu opału wolno im było wchodzić do lasu celem łamania z drzew suchych gałęzi, często z dokładnym określeniem, czy

z użyciem siekiery czy też bez. Ilość zbieraniny należąca na poszczególnym osadom chłopskim była określana zwykle na rok w furach jedno- lub parokonnnych.

W powiecie przeciętnie na osadę wyznaczano od 36 fur (jedno- lub parokonnnych) do 104 rocznie, a niekiedy wyrażano powyższą służebności w liczbach bezwzględnych obciążających poszczególne

majątki. Tak np. 5 wsi pobierających opał na majątku Karniewo miało prawo pobierać corocznie 2395 fur zbieraniny, 8 wsi majątku Młodzianowo - 2141 fur oraz 402 fury gałęzi i 58 sążni pni. Na majątku Drażewo 6 wsi pobierało w ciągu roku 10061 fur zbieraniny¹⁵. Każda osada miała wystawione na dany rok pismo urzędowe, tzw. asygnację, w której określono miejsce i wielkość pobieranego serwitutu opału, czy budulca, oraz dni tygodnia, kiedy wolno było wchodzić chłopcom do wyznaczonego lasu.

Warto zaznaczyć, że w łąkach majątku Młodzianowo, opał mogły pobierać wsie Kobylinek i Wronowo, zaś w lesie pięć wsi, tj. Popielarka, Zacisze, Dobczyzna, Obłudzin i Wólka Łukowska. Przestrzeganie porządku korzystania z serwitutów w tym opału i budulca było uregulowane odpowiednimi przepisami władz włościańskich, cóż jednak z tego, skoro obie strony, tak chłopci jak i dziedzice nie chcieli w pełni ich respektować.

Obopólne oskarżenia zaczęły się pojawiać z chwilą uwłaszczenia, a nasilenie się tych negatywnych zjawisk mamy do odnotowania w powiecie makowskim szczególnie w latach 70. i 80. XIX wieku, tuż przed zamianą bądź wykupem serwitutów. Początkowo to chłopi w większej masie mieli uzasadnione roszczenia, niż sami dziedzice.

Wieś Zamość twierdziła, iż tutejsi właściciele częściowo nie wydali jej odpowiedniej asygnacji na opał, zaś ze wsi Rostkowo powiatu przasnyskiego chłopi podnosili, iż właścicielka majątku Podoś - Lesińska, nie wydaje im należnego opału. W tym ostatnim przypadku, komisarz uznał roszczenia za uzasadnione i nakazał wydać 20 osadnikom, za okres 7 lat, 105 fur chrustu, 182 łąty i 37 drzew. Podobna decyzja zapadła w stosunku do majątku Mognuszew należącego do hr. L. Krasieńskiego, który został zmuszony wydać włościanom pobliskich wsi, za okres ostatnich 5 lat, 1011 fur opału. Te uzasadnione roszczenia chłopów często nie pozostały bez odpowiedzi ze strony samych dziedziców. Wspomniani wyżej drobni właściciele majątku Zamość zarzucali tutejszym chłopom, że samowolnie zabrali z lasu w 1876 roku kilkanaście brzoźowych i sosnowych drzew na sumę 151 rb., zaś pełnomocnik właściciela Magnuszew Wielki doniósł ze swej strony, iż 15 włościan tej wsi zabrano z lasów w 1881 roku - 19 fur gałęzi i 27 drzew. Roszczenia właścicieli musiały być nieuzasadnione, skoro brak w tej sprawie jakiegokolwiek decyzji komisarza, a nawet jak w przypadku wójta gminy Karniewo, który oskarżył włościan wsi Szwelice i Czarnostwo, iż zabierają opał w miejscach niedozwolonych, stwierdziwszy, że raport był fałszywy, polecił naczelnikowi powiatu wyciągnąć w stosunku do podwładnego wnioski służbowe¹⁶.

Niekiedy właściciele majątków mieli uzasadnione pretensje do wsi. Chłopi ze wsi Szwelice pisali w skardze, iż lokalny rządca nazwiskiem Kraska, w towarzystwie służby leśnej oraz parobków zastąpił im drogę i groził rewolwerem. Komisarz uznał, iż skarżący się włościanie zbierali w lesie zw. Długim Borem opał samowolnie i wobec tego reakcja właściciela była w tym przypadku uzasadniona¹⁷.

Dość częstą przyczyną zatargów wsi ze dworem było karczowanie przez właścicieli lasów na cele handlowe (w nich znajdowały się przypisane prawem chłopskie serwituty). W majątku Sielc tamtejsi właściciele mieli wyciąć 4 włoki lasu, a dziedzic z Drażniewa wyrębał w 1887 roku z lasu serwitutowego 4 tys. sztuk drzew, a w następnym roku - 5301 sztuk, przez co zmniejszył znacznie możliwości znalezienia, jak pisali chłopi, odpowiedniego opału. Trzebienie lasów przez właścicieli często obciążonych prawem serwitutowym na omawianym terenie prowadziło do licznych zatargów. Lepiej było w takich przypadkach, gdy lasów do wspólnego użytkowania było dużo, a ponadto władza godziła się na taki wyręb. Na takiej

właśnie zasadzie mógł wyciąć 147 morgów, z ogólnego ich areалу 350 morgów, właściciel majątku Kohnaszewo - Zawady, Gustaw Schurr.

Okres intensywnych przemian kapitalistycznych w rolnictwie w ostatniej ćwierci XIX wieku wpłynął na eskalację zadrzań wsi ze dworem. Ogólnie były to te same przyczyny jak wcześniej z nasileniem się wartości otaksowanych strat.

Pierwszeństwo wiodły sprawy o niewydawanie przez właścicieli należnego chłopom opału i budulca, zaś ze strony chłopów kradzieże drewna w lasach dworskich, bezprawnego wchodzenia do lasów, itp. I tak włościanie 6 wsi pobierających opał w lasach majątku Młodzianowo upomnieli się o nie wydany za 1885 rok opał, w ogólnym wymiarze 642 fur. Podobne roszczenia wysunięto wobec właściciela Czarnostwa oraz majątku Zamość. Komisarz polecił wydać skarżącym się wsiom zaległy opał w wysokości wskazanej w raportach, z czego dziedzic Czarnostwa miał wydać 52 fury zbieraniny, a majątku Zamość - 165 fur parokonnych opału lub równowartość 82 rb¹⁸.

Lata 90. XIX wieku przynoszą lawinę skarg folwarków na nadużycia ze strony włościan. Jest to okres, kiedy większość serwitutów została już wykupiona, stąd np. właściciel majątku Magnuszew Wielki - Mierzwiński oskarżał, że w latach 1893-1894 pobliscy chłopi wchodzili bezprawnie do lasów dworskich 313 razy, zaś administracja majątku Karniewo wykazała, że 6 tutejszych wsi czyniło na rzecz dominium straty w wysokości 3179 rb. W obu przypadkach komisarz potwierdził zaskarżone straty wynikłe z nadużycia serwitutu opału i ukarał 105 włościan z majątku Magnuszew - łączną grzywną 105 rb, zaś Karniewa - 1295 rb¹⁹.

Ogólnie na podstawie danych Komisarza Makowskiego Spraw Włościańskich dało się ustalić, iż w początkowej fazie realizacji reformy uwłaszczeniowej, zjawisko nadużyć w korzystaniu przez wieś z serwitutu budulca i opału było marginalne. Ten stan rzeczy zmienił się zdecydowanie w kierunku eskalacji nadużyć na omawianym terenie, począwszy od roku 1881 i utrzymał się właściwie bez zmian do 1905 roku. I tak, gdy przeciętnie w latach 1867-1880 wpływały w ciągu roku do komisarza około 3 skargi ze strony właścicieli majątków (z czego uzasadniona była 1 skarga), to w późniejszym okresie, tj. w latach 1881-1905, takich skarg było ponad 16. Z tej liczby ponad 11 skarg uznał komisarz za uzasadnione. Również nieporównywalne są wartości dotyczące kwot grzywny nakładanych na wieś przez komisarza jak i liczba pociągniętych do odpowiedzialności włościan. W całym powiecie makowskim odnotowujemy więc w omawianym okresie, że grzywna przeciętnie za 1 rok nakładana na jedną wieś wynosiła około 28 rb., a liczba ukaranych chłopów w jednej wsi (uznaną za winną nadużyć) ponad 15. Gwoli jasności obrazu należy stwierdzić, iż w omawianym okresie z reguły więcej roszczeń mieli chłopi. Skarg takich było bowiem dwukrot-

nie więcej niż ze strony właścicieli majątków, choć dotyczyły zupełnie innej materii. Skargi chłopskie o ograniczenie serwitutów wypasu i opału stanowiły około 50% innych skarg²⁰.

Wykup serwitutów

Sprawą likwidacji serwitutów zajmował się w latach 1867-1870 Komitet Urządzący. Opracowany wówczas urzędowy projekt zamiany serwitutów w dobrach prywatnych nie został zatwierdzony przez cara. Władzom w Królestwie zalecono przeprowadzenie likwidacji serwitutów na podstawie dobrowolnych umów między wsią a dworem²¹.

W powiecie makowskim właściciele majątków stosunkowo wcześniej przystąpili do regulacji uciążliwych dla siebie wiejskich „dogodności”, w tym przede wszystkim pozbycia się serwitutu leśnego, pastwiska a na końcu ściółki. Przyczynę takiego podejścia należy upatrywać w nasileniu się ze strony chłopów bezprawnego wchodzenia do lasów dworskich po drzewo, wypasanie przez wieś większej liczby zwierząt niż było im dozwolone i to w lasach, a przecież te mogły być łatwo sprzedane, o ile nie ciążyły na nich rozliczne „służebności”. Najwcześniej zaczęły regularne kontakty ze wsią dwory w gminie Płoniawy. Tu tylko w latach 1870-1890 jedenaście wsi zawarło odpowiednie umowy, na 13 przygotowanych do wykupienia serwitutów²².

W gminach Karniewo i Krasnosielc stosunkowo późno przystąpiono do uregulowania spraw serwitutowych, bo dopiero w latach 1900-1912. Tak jak w przypadku gminy Karniewo tę opieszałość należy tłumaczyć raczej niechęcią małorolnych chłopów (a tych było tu dużo) do pozbywania się tak ważnych dla siebie dobrodziejstw ukazu, to w gminie Krasnosielc bardziej zasobnością dziedziców, którzy i bez lasów objętych serwitutem mogli uzyskiwać drewno na sprzedaż.

Likwidacja serwitutów odbywała się na zasadzie rekompensaty za utracone służebności chłopskie, stanowiącą przez dziedziców w postaci dodatkowej ziemi, lasu, łąki, lub pastwiska. Niekiedy były to pojedyncze izby, a nawet całe chałupy. Wysokość ekwiwalentu była różna i zależała najczęściej od jakości gleby użytkowanej przez wieś.

W powiecie makowskim najwięcej ziemi za serwituty otrzymali chłopci w gminie Smrock (7,6 mórg średnio na osadę), Płoniawy (7,3 mórg średnio na osadę) oraz Krasnosielc (0,6 mórg średnio na osadę) i Perzanowo (4 morgi średnio na osadę). Przytoczona wyżej średnia ekwiwalentu za serwitut może być przy niektórych gminach nieco zawyżona, choć nieznacznie, jako że zdarzało się, iż w dokumentach komisarza zamieszczano przy okazji sporządzania odpowiednich poprawek w tabelach likwidacyjnych nie tylko areał ziemi za zamianę serwitutów, ale również ziemię za separację gruntów lub zamianę całych osad. Z podobnym przypadkiem mamy właśnie do czynienia w gmi-

nie Sieluń i Smrock, gdzie w ekwiwalencie za serwitut ujęto również ziemię nadaną wsiom nie tylko za separację gruntów, ale i przeniesienie budynków.

W poszczególnych wsiach wysokość wynagrodzenia za serwitut była bardzo zróżnicowana. Np. wieś Laski w gminie Smrock otrzymała za swoje służebności 8 mórg ziemi na osadę, wieś Zakliczewo 2 m. 090 pr, a Magnuszew Wlk - 5 m. 240 pr.

Podobnie było w gminie Karniewo, gdzie wieś Wólka Łukowska otrzymała 2 morgi na osadę, Czarnostwo - 3 m. 240 pr, Łukowo - 2 m. 90 pr, mimo że średnia w gminie za „odkaz” od serwitutów był przeciętny dla powiatu (około 4,5 morgi na osadę)²³. Największe zróżnicowanie w omawianym przedmiocie obserwujemy w gminie Krasnosielc. Wieś Bagienice otrzymała 9 m. 150 pr gruntu na osadę, Drażewo 6 m, ale Amelin średnio na osadę przypadła tylko 2 m 030 pr, we wsi Łazy 4 m 120 pr, Nowiny 3 m 030 pr²⁴.

W przypadkach, gdy jedna ze stron nie była zadowolona z przebiegu procesu likwidacyjnego serwitutu, interweniowały wtedy władze włościańskie. Z podobnym zdarzeniem spotykamy się w dobrach Krasnosielc, gdzie doszło do zatargów chłopów z czterech wsi (Niesułów, Amelin, Pach i Pieczyska) z administracją majątku o zamianę serwitutu pastwiskowego po wyrąbanym lesie. Wieś Przełaje protestowała przeciwko zaniżeniu wysokości wynagrodzenia za serwitut (3 morgi na osadę), skarżąc się na niską wartość oferowanych jej gruntów (zarośla), które jej zdaniem, nie pozwalały na właściwe wyżywienie inwentarza. Komisja ostrołęcka, wychodząc z założenia, że podobne normy w dobrach rządowych są jeszcze niższe, utrzymała swój pierwotny wniosek w mocy²⁵.

Niekiedy władze włościańskie doprowadzały do zamiany serwitutów pod przymusem. Taką procedurę wprowadzono wobec trzech wsi majątku Zatory, którego właściciel wprowadził gospodarkę bezugorową. Na skargę chłopów, że dostali za mało ziemi, komisarz uznał, że areał 200 prętów na osadę z powodzeniem wystarczy na wyżywienie jednej krowy, wieś żądała przynajmniej 300 prętów²⁶. Niekiedy za serwitut wydawano grunty porośnięte lasem. Np. wieś Mościska w gminie Sielc otrzymała 21 mórg lasu (7 osad), wieś Łaś - 48 mórg lasu (42 osady)²⁷. Ogólnie należy stwierdzić, że proces wykupu serwitutów w powiecie makowskim postępował wolno, podobnie jak w guberni płockiej i łomżyńskiej, czy reszcie kraju.

Do roku 1909 w całym powiecie wykupiło swe służebności około 75% osad chłopskich (w guberni płockiej - 79%). W poszczególnych rodzajach majątków sytuacja układała się w następujący sposób: w majątkach prywatnych których tu było najwięcej chłopci wykupili 75% należnych do nich serwitutów, w rządowych 74%, a w poduchownych - 82%. W następnych trzech latach (czyli do roku 1912) do rządu całkowicie „uregulowanych stosunków” z dworem dokooptowało jeszcze 3,2% osad, czyli razem wykupiło swoje serwituty

w dobrach prywatnych - 78% osad chłopskich. Pozostało, więc w starych stosunkach, we wszystkich rodzajach majątków około 22,5% osad chłopskich.

Przeciętnie jedna osada chłopska tytułem wykupio-

nego serwitutu otrzymała 2,7 dziesięcin ziemi, czyli około 3,5 morgi, a więc tyle jak to wykazano wyżej dla gmin Karniewo, gdzie podobny ekwiwalent, za wykup serwitutów wynosił średnio 5,4 morgi.

Wykaz osad chłopskich powiatu makowskiego, posiadających prawo do serwitutów oraz osad, które zamieniły serwituty w poszczególnych okresach (do 1912 rok)²⁸

Lp.	Rodzaje majątków	Rodzaje serwitutów				Chłopi, którzy zamienili serwituty (do 1-go stycznia 1909 roku)							Pozostali przy serwitutach 1.01.1909 r.			Zamienili serwitut między 1909/1912			Pozostali przy serwitutach do 1.01.1909 r.			Obszar ziemi otrzymanej za serwitut w 10 morgach			
		Liczba wsi, osad i miast	Liczba osad posiadających prawo do serwitutów			Liczba wsi, osad i miast	Liczba osad, które zamieniły serwituty					Liczba wsi i osad	Razem osad	% całości (liczba osad)	Liczba wsi, osad i miast	Razem osad	% całości (liczba osad)	Liczba wsi, osad i miast	Razem osad	% całości (liczba osad)	Leśny	Pastwiska	Leśny i pastwiska Razem		
			Leśny	Pastwiska	Leśny i pastwiska		Razem	Leśny	Pastwiska	Leśny	Pastwiska													Razem	% całości
1.	prywatne	164	87	354	2079	2520	99	87	90	1816	1710	1887	75	65	633	25	7	82	3,2	58	551	22	119	119	7099/ 7337
2.	rządowe	2	-	9	25	34	1	-	-	25	25	25	74	1	9	36	-	-	-	1	9	27	-	-	46
3.	majorackie	2	-	22	-	22	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	22	-	-	-	-	-	-	-
4.	poduchowne	12	-	88	20	108	9	-	68	20	20	88	82	3	20	18	-	-	-	3	20	18,5	-	46	30/76
	RAZEM	180	87	473	3124	2684	109	87	154	1861	1755	2000	75	69	662	25	7	82		64	602	22,5	119	165	7175/ 7459

PRZYPISY

¹ Trudy WSK, t. XVI, tab. I, s. 26.

² Delo Komissara Makowskiego Uczda, Nr p. 394, Arch. M. St. Warszawy, Filia w Mławie.

³ Akta Komisarza Włościańskiego Powiatu Makowskiego, p. 1-365, Arch. M. St. Warszawy, Filia w Mławie.

⁴ Akta Komisarza Włościańskiego Powiatu Makowskiego, p. 395 i p. 443; oraz Zurnal Protokolow i Postanowlen Kom. Mak. m p. 458.

⁵ KSWMP, p. 458 i p. 449 - Zurnal Protokolow i Postanowlen.

⁶ KSWMP; p. 453, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

⁷ KSWMP; p. 453, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

⁸ KSWMP; p. 453, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

⁹ KSWMP; p. 458, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

¹⁰ KSWMP; p. 458, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

¹¹ KSWMP; p. 453, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

¹² KSWMP; p. 456.

¹³ KSWMP; p. 370-482 oraz obliczenia własne autora.

¹⁴ KSWPM; p. 370-482; Cz. Ohrysko-Włodarska, *Organizacja władz włościańskich w Królestwie Polskim i ich pozostałości aktowe*, Warszawa 1973, s. 110-111.

¹⁵ KSWMP; p. 445, Zurnal Protokolow i Postanowlen.

¹⁶ KSWMP; p. 445 i 446 oraz p. 448, Zurnal Protokolow i Postanowlen za 1881 rok.

¹⁷ KSWMP; p. 449, Zurnal Protokolow i Postanowlen za 1882 rok.

¹⁸ KSWMP; p. 450.

¹⁹ KSWMP; p. 445-482, Zurnal Protokolow i Postanow-

len, W. Łątkowski dysertacja doktorska, *Wieś plocka w dobie reform agrarnych XIX wieku*, s. 255 (mps).

²⁰ KSWMP; p. 1-482; oraz wycienienia własne na podstawie pracy, W. Łątkowski, *Wieś plocka w dobie reform agrarnych XIX wieku*, (mps).

²¹ K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r.*, Warszawa 1963 r., s. 192-204, PKU, t. XXI, art. 3206, s. 9-22.

²² KSWPM, p. 39-51, gdzie w dokumencie widnieją daty wykupu serwitutu przez niektóre wsie tej gminy. I tak serwituty wykupiły wsie:

w 1876 roku - Cieciorki, Płoniawy, Retka Stara, Retka Nowa,

w 1877 roku - Łęg,

w 1887 roku - Sątżaska, Chdkowo Wik., Płoniawy Prob.,

w 1889 roku - Obłudzin, Popielarka,

w 1890 roku - Dybczyzna.

²³ APM, KSWPM, p. 294 - 295, p. 287 oraz p. 185-225

²⁴ APM, KSWPM, p. 299, 301-302.

²⁵ APM, KSWPM, p. 299, 328, 333, K. Groniowski, *Uwłaszczenie w guberni łomżyńskiej*, Rocznik Białostocki, t. XIII, 1976, s. 185.

²⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Gubernialny Łomżyński do Spraw Włościańskich - 13, k. 89 - 96.

²⁷ APM, KSWPM, p. 15 - 365.

²⁸ Delo Komissara Mokowskiego Uczda, p. 394, Archiwum M. St. Warszawy, Filia w Mławie.

WYSIŁKI SPOŁECZNOŚCI PŁOCKIEJ W LATACH WIELKIEJ NIEWOLI (1793-1918) O ZACHOWANIE POLSKIEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

„Świadomość” i „świadomość narodowa” - słowa-klucze

Obiegowe pojęcie świadomości zajmuje ważne miejsce w wielu dziedzinach nauki, szczególnie w filozofii, psychologii i socjologii¹. Po co najmniej dwu wiekach wszechobecności pojęcia „świadomość” w nauce, dzisiaj wymienia się już kilkadziesiąt aspektów rozważania tego tematu. Do bardziej znanych i spopularyzowanych należy, wyliczając w porządku alfabetycznym, świadomość bezpośrednia, boska, czysta, intersubiektywna, jednostkowa, klasowa, ludzka i międzyosobowa, a dalej świadomość moralna, naiwna, narodowa, naukowa, nieokreślona, niepodzielna..., i to wcale jeszcze nie koniec tego wykazu, bowiem wymienia się też świadomość noetyczną, określoną, prywatną, przedrefleksyjną i refleksyjną, religijną, społeczną, wieczną, zbiorową, zmysłową.

Systematyczny rozwój nauki dodaje coraz to nowe jej odcienie i określenia. Wyjątkowo wysoko zostało ono sklasyfikowane także na kartach historii. Badacze dziejów, a w pierwszym rzędzie biografowie wybitnych jednostek i monografii śledzący losy dużych grup, bardzo często, wprost lub pośrednio, wskazują, iż właśnie świadomość stanowi warunek sine qua non właściwego rozwoju człowieka i niewyczerpane źródło pomyślnego funkcjonowania określonych społeczności².

Rolę szczególną przypisują tutaj historycy świadomości narodowej, postrzegając w niej element podstawowy dla egzystencji poszczególnych czy powiązanych ze sobą grup etnicznych. O jej znaczeniu dla tych zbiorowości najlepiej świadczy rozpowszechnione i przyjęte przez naukę przekonanie, iż w czasach kryzysowych, w przypadku utraty niezależności a nawet niepodległości - szanse na uzdrowienie niekorzystnych warunków, na uratowanie zagrożonego bytu, czy też na jego odzyskanie utrzymują się tak długo, jak długo zdominowana, zniewolona, podbita ludność mieć będzie poczucie własnej etnicznej, czy narodowej świadomości³. Chodzi mianowicie o wewnętrzne deklaracje w sprawie wręcz genetycznej przynależności do pewnej zbiorowości z racji wspólnego z nią dziedzictwa, w tym wspólnego języka, jednej i tej samej wiary, wspólnych obyczajów i zwyczajów, kultury, historii i szeroko rozumianej tradycji, będących dziełem ich przodków. Cała ta spuścizna, ten wielowiekowy dorobek materialny i duchowy, jest niejako duszą wspólnoty upatrującej w tej kulturowej schedzie swych początków i swej przyszłości. Chlubne momenty tego dziedzictwa napawają wówczas

dumą, tragiczne zaś - stają się praktyczną lekcją historii⁴.

Przeświadczenie to zweryfikowane zostało także przez losy Polaków i całą historię Polski. Wystarczy powołać się na półtorawieczne dzieje Polonii z obu Ameryk, z Australii, Azji, naturalnie, z samej Europy; koronnymi przykładami jest parokrotna odbudowa Polski: po rozbiu dzielnicowym, po szwedzkim „potopie” i po 123 latach jej nieobecności pośród politycznych organizmów Europy. Dzisiaj - w 86 lat po ostatnim z wymienionych zdarzeń - historycy nie mają wątpliwości, że dominującą rolę odegrał tutaj czynnik świadomości narodowej Polaków.

W tym bardzo długim, pełnym niewoli, cierpień i dramatów, 123-letnim okresie aktywnego trwania Polaków przy swoim języku i swej kulturze, przy swoim Kościele i swej wierze, przy swych tradycyjnych obyczajach i zwyczajach ma swój duży udział społeczność płocka, której, nota bene, solidarnego wsparcia sprawom najwyższej wagi na ogół nigdy nie brakowało. Było to, także i jej, trwające ponad wiek pasmo nieustannych konfrontacji płocczanina - obrońcy polskiej świadomości narodowej z zaborcą - napastnikiem najpierw pruskim, a potem rosyjskim. Ten aspekt dziejów Płocka nie był dotąd przedmiotem większego studium. Nie ma także na ten temat większych wzmianek przyczynkarskich.

Ślaba odpowiedź na antypolski program pruski w Płocku 1793-1806

Pierwsze zderzenie wspomnianych dwóch wrogich sobie światów nastąpiło w kwietniu 1793 roku. 7 kwietnia 1793 roku wojsko pruskie zajęło Płock. Po jednej stronie stanęli Prusacy, którzy przekroczyli bramy i mur płocki, zajmując miasto z okolicami na zasadzie ustaleń określonych w drugim rozbiórce Polski; na drugą stronę usunęli się patriotyczni obywatele miasta. Ich wzajemne odniesienie dla nikogo nie stanowiły sekretu. Prusacy mieli za zadanie przetworzyć te ziemie na podobieństwo i pożytek swego państwa, a jej mieszkańców po prostu zgermanizować. Polakom - płocczanom nie wolno było za żadną cenę podnieść w geście poddańczym rąk do góry. Atutem zaborcy - okupanta stało się ówczesne prawo międzynarodowe i żołdacka siła, przeciw czemu wywołano polską świadomość narodową rodem z Płocka, świadomość zaledwie raczkującą. Trudno było w tej sytuacji uniemożliwić pruskiej władzy realizację jej planów. Dobrego doświadczenia nabyła w tym kierunku w Poznańskim i na Pomorzu⁵. Szybko więc zawie-

szone w Płocku, mieście wybranym na siedzibę urzędów kamery, działalność urzędów polskich i polskie sądownictwo, wprowadzono większą ilość godzin języka niemieckiego w płockiej szkole, a podmiejskie i dalsze okolice zaroły się od niemieckich kolonistów⁶.

W zasadzie nikt nie stanął na drodze tych zaborczych reform. Nawet insurekcja kościuszkowska, mimo przemarszu przez te ziemie brygady Antoniego Madalińskiego, nie wprowadziła oczekiwanego niepokoju⁷. Nie przysporzył też Prusakom żadnych kłopotów Piotr Jeżewski, powołany na okręg płocki jako generał ziemiański odpowiedzialny za pospolite ruszenie. Przeciw poczynaniom pruskiej władzy z płockiej kamery nikt nie stworzył skutecznej opozycji, nikt nie zaproponował. Najbardziej zdecydowanie przeciwstawił się zasłużony w historii Kościoła polskiego biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek, który - mimo wyraźnych oczekiwań zaborcy - odmówił powrotu do Płocka „nie chcąc pod rządem pruskiego najeźdźcy zostawać”⁸. Było to, od czasów „potopu” szwedzkiego, pierwsze w Płocku zaistnienie dwóch różnych wrogich sobie tożsamości narodowych: pruskiej i polskiej. Trwało ono stosunkowo krótko, do 1806 roku - do czasów napoleońskich i Księstwa Warszawskiego, stanowczo za krótko, by mówić - np. na wzór Wielkopolski - o większych płockich przedsięwzięciach dla zachowania na tym kawałku Mazowsza polskiej świadomości narodowej⁹.

Nie ma podstawy do snucia rozważań i przytaczania przykładów wskazujących na wysiłki płocczan co do zachowania świadomości narodowej w latach Księstwa Warszawskiego. Płock - jako miasto i region będący zapleczem armii napoleońskiej, ponosił z tego tytułu tak wielkie ciężary i tak ogromne wyrzeczenia, że w konsekwencji nie było już miejsca nawet na stosowną radość z nadziei na trwałą niepodległość. Zresztą nadzieje tak szybko upadły, przynosząc tym mocniejszą gorzyc zawodu.

Tak więc Płock, krępowany i germanizowany przez Prusy, a jednocześnie ubogacony przez tegoż zaborcę o nowy impuls modernizacyjny, w latach 1806-1815 padł ofiarą kampanii napoleońskiej. Ostatecznie, świetnie zapowiadające się czasy napoleońskie, miasto departamentowe i jego ludność, mimo wielkich i chlubnych przedsięwzięć samego prefekta Rajmunda Rembielińskiego, dotkliwie zmarnowały materialnie i poważnie zubożyły na duchu.

Przed dalszym drążeniem tematu konieczne trzeba tutaj zwrócić uwagę co najmniej na dwie sprawy. Poczucie świadomości narodowej, czy mówiąc inaczej - narodowej odrębności było na Mazowszu, w przeciwieństwie do innych regionów Polski, zjawiskiem stosunkowo młodym i mało wykształconym. Ten region w wysokim stopniu par excellence polski i katolicki nie stwarzał bowiem u swych mieszkańców potrzeby demonstrowania przynależności narodowej. Zagadnienie to dało znać o sobie, kiedy na Mazowsze weszły, w liczącym się odsetku, inne nacje, jak wcześniej Żydzi czy koloniści niemieccy wprowadzeni tutaj z nastaniem zaboru pruskiego.

Nie była to jeszcze, powiedzmy sobie, racja wystarczająca do budzenia, obrony i demonstracji świadomości narodowej wśród Polaków osiadłych od Wisły po Bug i Narew. Obudziło i uaktywniło ją dopiero wrogie działanie zaborców, próbujących tę świadomość wśród Polaków najpierw osłabić, a następnie wyrugować, by w to miejsce wprowadzić własne elementy, inaczej mówiąc - zgermanizować i zrussyfikować ujarzmionych i okupowanych.

Za mało czasu mieli na to Prusacy, chociaż germanizację podjęli szybko, zdecydowanie i wobec ludu o mało jeszcze rozwiniętym poczuciu odrębności narodowej. Zupełnie inne koleje przybrała natomiast wielka batalia russyfikacyjna¹⁰.

Podczas powstania listopadowego

Rok 1830 i warszawski wybuch powstania listopadowego można uznać za pierwsze w Płocku, świadome i aktywne opowiedzenie się za ruchem wymierzonym przeciw zaborcy i obliczonym na zrzućenie nałożonych przezeń pęt niewoli¹¹. Było to pierwsze, i na jakąś miarę publiczne oraz powszechne (od sztubaków poprzez mieszczan, ziemian po ekscelencje) zmanifestowanie świadomości narodowej Polaków, świadomości utraconej wolności oraz świadomości należnej im suwerenności. Uczniowie płockiej szkoły wojewódzkiej usunęli z jej murów carskie godła, a następnie (ci starsi) ochotniczo zaciągnęli się do wojska¹². Szeregi powstańcze zasilili też młodzież z płockiego Seminarium Duchownego. Wiadomo, że zbiegło tam co najmniej 6 alumnów, z których 21-letni Leonard Wrzecionkowski decyzję tę przyjął swoim życiem, ginąc podczas działań wojennych, inny kleryk za udział w powstaniu został przez władze carskie po prostu usunięty z seminarium¹³.

W Płocku, w katedrze, podobnie jak w kościołach całej diecezji, w intencji powstania odprawiano 40-godzinne nabożeństwa. Celebrował je ks. Nikodem Kóskowski, propagując przy okazji cele powstania i zachęcając wiernych do licznego w nim udziału. Ścisłe z nim współdziałał w tym patriotycznym dziele ks. kan. Tomasz Myśliński, głosząc płomienne kazania.

W jednym z nich, wygłoszonym w grudniu 1830 roku, parafrazując słynne słowa Jana Henryka Dąbrowskiego rzucone na ziemi włoskiej, apelował do zebranych, wołając: „*Idźmy, idźmy tam, gdzie jest walca o wolność, tam krew przelewać, Ojczyzny dla siebie szukać będziemy*”¹⁴.

Z kolei w uroczystość Nowego Roku 1831 ten sam kaznodzieja w tej samej świątyni mówił: „*I powstanie nasze, które po ludzku sądząc, cudem się tylko wśród przemożnego jarzma zapaliło, a którego ogień miłości ku dobrej matce nas wszystkich ogarnął, więc i to, mówię, powstanie nasze musi mieć w wyrokach bożych związek z dalszym przeznaczeniem i szczęściem narodu*”¹⁵.

A w innym miejscu tegoż kazania podkreślił: „*rok*

1831 odnowi nas wszystkich, ustali nam byt trwały, odnowi granice Bolesławów i połączy z sobą jednej matki dzieci". Szerokim echem, nie tylko w murach katedr i w granicach miasta Płocka, odbiło się kazanie ks. Nikodema Kóskowskiego z 10 stycznia 1831 roku, w którym mówca, błagając wszystkich o ofiary na wsparcie ojczyzny, na koniec powiedział: „Do was szczególnie tak świeckich, jak i duchownych zwracam mowę moją, którzy z daru Opatrzności większy udział posiadacie majątku; jeżeli stargane siły wieku lub obowiązki stanu nie pozwalają wam w innym względzie służyć Ojczyźnie (...) jeżeli tylko szczerze życzyście Ojczyźnie wspólnej nas wszystkich Matce, macie jeszcze środek pokazania w obliczu Boga, w obliczu spółrodaków waszych, w obliczu całego świata, żeście nieodrodnymi Polakami. Oto teraz najpiękniejsza pora życia zbiorów waszych, mogą one być rozmaite (...) My także słudzy ołtarza, którzy dobroczynności lud nauczamy, dajmy jej teraz chwalebny przykład, a ten dzielnie zapewne przemówi do serc waszych niż sama nauka (...) Tak jest, szanowni kapłani, nie tylko wy, którzy mnie łaskawie słuchacie, ale i wszyscy inni, których głos mój dojdzie, nie żałujcie tego, co wam nigdy tyle szczęście zjednać nie potrafi, ile go wam sprawią wewnętrzne duszy pociechy, szacunek ziomków i wdzięczność ojczyzny. Prochy biskupów Sołtyków, Załuskich, Łubieńskich, którzy prawie wszystko dla ojczyzny oddawali (...) niech w nas obudzą chęć ratowania Ojczyzny. Gdybyśmy wszystko dla niej oddawali, nie uczynilibyśmy jeszcze tyle, co ci, którzy stawiając w szeregach ojczyńskich, życie jej swoje ofiarują. Nie szczędźmy więc przynajmniej tego, co jest w naszej możliwości”¹⁶.

I wielu płocczan faktycznie nie poskapiło grosza. Patriotycznym wkładem Płocka w dzieło powstania było sformowanie w mieście batalionu strzelców pieszych, wystawienie w pełni wyekwipowanych (w mundurach, broni i koniach) wielu jeźdźców, złożenie od duchowieństwa i osób świeckich okazałych ofiar pieniężnych i darów na rzecz powstańców. W odpowiedzi na apel o złom spiżowy niezbędny do produkcji armat wysłano z Płocka w styczniu 1831 roku trzy dzwony ofiarowane przez katedrę, fary i parafię ewangelicką¹⁷.

Wśród licznych ofiarodawców wymienia się Floriana Kobylńskiego (przekazał 25 tys. zł) i biskupa koadiutora Franciszka Pawłowskiego, który - jak za „*Gorńcem Płockim*” przypominał Jan Skarbek - „własnym kosztem uzbroił i wyposażył 20 jeźdźców z 1 pułku jazdy płockiej, sformowanego z grudnia 1830 roku przez płk. Kisielnickiego. Koszt wyposażenia jednego jeźdźcy wahał się wtedy w granicach 600 zł, a więc w sumie bp Pawłowski złożył około 12 tys. zł”¹⁸.

Imponująco wśród duchownych Królestwa Polskiego wypadła ofiarność księży miasta Płocka. Naturalnie, nie można w tym miejscu pominąć postawy poprzednika bpa Pawłowskiego, to znaczy biskupa płockiego Adama Michała Prażmowskiego, który bynajmniej nie ograniczał się do podpisywania odezwy pa-

triotycznych do duchowieństwa i wiernych. Wiadomo mianowicie, że regularnie uczęszczał, zwłaszcza w pierwszych miesiącach powstania, na posiedzenia Senatu; podobnie jak inni biskupi, zrzekł się połowy swego uposażenia na cele powstańcze, dodatkowo przekazał 15 tys. zł na formowanie wojsk powstańczych; 18 grudnia 1830 roku podpisał wraz z innymi akt uznający powstanie za akt narodowy; był jednym z redaktorów manifestu, jaki wystosowały obie izby sejmowe do narodów Europy; złożył wraz z innymi swój podpis pod aktem z 25 stycznia 1831 roku ogłaszającym detronizację cara¹⁹. Należy tylko wyrazić ubolewanie, że owemu biskupowi nie starczyło sił, aby postawę tę zachować na lata powstaniowe, kiedy carski aparat przystąpił do rozprawy z wcześniejszymi swymi przeciwnikami²⁰.

Z zachowanych zestawień dziś wiadomo, że z ofiar złożonych przez kler diecezjalny w styczniu i początkach lutego 1831 roku prawie trzecia ich część (28,3%) pochodziła z diecezji płockiej, tj. ze stolicy województwa i 6 parafii dekanatów Andrzejewo i Ostrołęka²¹.

Powstanie listopadowe spotkało w Płocku także wsparcie ideowe: w kościołach głoszone patriotyczne kazania i odprawiano nabożeństwa o wolność dla ojczyzny; nauczyciele i młodzież wespół z amatorskimi aktorami wystawiali sztuki gromiące cara a gloryfikujące polskiego żołnierza. Ta sama młodzież, z tymi samymi nauczycielami, współpracowała również z miejscową prasą, wspomagając w miarę potrzeby postępowych płockich drukarzy. W ten sposób zarówno „*Goniec Płocki*” jak też „*Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego*” wypełniały patriotyczne teksty i apele o udział w powstaniu szlachty i ludu. Z drukarni największej odwagi i ryzyka przejawiał zakład Karola Kuliga, który - pomijając cenzurę - drukował w wielkich nakładach teksty i odezwy patriotyczne oraz dokonywał przedruki dalece zaangażowanych w powstanie wydawnictw warszawskich.

Świadomość narodowa płocczan czasu powstania listopadowego, które - niestety - upadło, to także pamięć o odbyciu w tym mieście, w dniu 23 września 1831 roku ostatniego posiedzenia sejmiku Królestwa Polskiego z udziałem 43 posłów i senatorów oraz kilku generałów, pomiędzy którymi byli: Joachim Lelewel, poeta Józef Bohdan Zaleski oraz generałowie Józef Bem i Jan Nepomucen Umiński²².

Powrót Rosjan do Płocka zapoczątkował długi okres represji wobec osób i instytucji zaangażowanych w ruch niepodległościowy w tym wobec płockiego gimnazjum oraz tamtejszych uczniów i nauczycieli. Jednak carski szturm na młodych z Płocka był przedsięwzięciem chybnym. Gimnazjum gubernialne przez całe lata tętniło - obok nauki - także życiem konspiracyjnym, obliczonym na budzenie zainteresowania historią ojczyzną i rodzimą literaturą, czyli innymi słowy na ożywienie tożsamości narodowej inspirowanej do podejmowania różnorodnych starań o odzyskanie suwerennego bytu narodu polskiego. Pośród

wielu młodych konspiratorów najczęściej wymienia się Jana Majorkiewicza, Edwarda Jurgensa i Józefa Narzymskiego.

Wielka cena za waleczne wsparcie powstania styczniowego

Pobudzona w listopadzie 1830 roku świadomość narodowa płocczan, kultywowana przez trzy kolejne dziesięciolecia w świątyniach, szkołach, rodzinach i wielu innych jeszcze instytucjach zaowocowała licznym ich udziałem w następnym zrywie niepodległościowym, jaki został podjęty w styczniu 1863 roku. Płock w tym zrywie miał być jednym z głównych punktów działań wojskowych. Ale, jak wiadomo, planów tych nie udało się zrealizować, choć podpłocka potyczka w Ciótkowie nastrajała optymistycznie²³. W Płocku, w mieście mającym przynieść chwałę Zygmuntovi Padlewskiemu (jednemu z głównych przywódców powstania) - uwięziono go, osądzono i stracono²⁴. Wprawdzie śmierć ta nie była czymś jednoznacznym z upadkiem powstania, walki były prowadzone nadal, ale z każdym dniem malały szanse i nadzieje na powodzenie. A kiedy car znowu zatriumfował, nastął czas wielkiego odwetu na buntujących się Polakach - niewolnikach.

Dotkliwie odczuli to także i płocczanie, którzy gremialnie poparli styczniowy ruch zbrojny. Użyto tu słowa „gremialnie”, zważywszy, że w grupie tej byli zarówno patriotycznie usposobieni uczniowie i absolwenci rządowego gimnazjum gubernialnego w Płocku, duchowni diecezjalni, zakonnicy, szlachta, mieszczenie, urzędnicy, rzemieślnicy, oficjaliści i robotnicy²⁵.

Walka o niepodległość narodu w tamtych latach była, ponad wszelką wątpliwość, sprawą powszechną. Dlatego i tzw. odwet obliczony został na szeroki ogół, a jego wymiar miał być wyjątkowo dotkliwy i faktycznie takim się okazał. W guberni płockiej osądzonych i skazanych zostało prawie 1700 osób świeckich i duchownych (w tym także biskupów), z tego 32 osoby stracono, blisko 180 osób skierowano do katorżniczych robót, 142 - do rot aresztanckich, 648 - wywieziono w głąb Rosji i na Syberię, 84 - do różnych twierdz i 268 - do wojskowych batalionów karnych²⁶.

W granicach Płocka zbudowano i urządzono pięć świątyń prawosławnych, w tym okazałą cerkiew na centralnym placu miasta, w instytucjach publicznych wprowadzono dwujęzyczne napisy, język rosyjski - mimo protestu uczniów - wszedł do programu nauczania szkolnego. Nawet lekcje religii w Gimnazjum Gubernialnym prowadzone były w języku rosyjskim. Podjął się tego kompromitującego zajęcia zdolny kapłan płocki ks. Julian Ołdakowski²⁷. Ale nawet w tym przypadku postępujący proces świadomości narodowej dał znać o sobie. Oto „Korespondent Płocki” z 10(22) lutego 1881 roku zamieścił na 1 stronie tekst krótki, choć znamienity: „Szanowny panie redaktorze! Niniejszym mam honor go powiadomić, jako

w rezultacie wynikłym z naszej polemiki, iż wykład religii w gimnazjum męskim, rozpocząłem w tych dniach w języku polskim. Z szacunkiem ksiądz J. Ołdakowski. Nauczyciel religii w gimnazjum męskim”²⁸.

Kasata klasztorów, restrykcje w stosunku do duchowieństwa, szkół i innych placówek oświatowych, opatrzenie gubernatorów i naczelników w daleko idące pełnomocnictwa uzależniły od aparatu carskiego nieomal wszystkie przejawy polskiego życia publicznego²⁹. I zniewolenie takie, z rzadkimi i niewielkimi „odwilżami” trwało już do końca 123-letniej niewoli do czasu I wojny światowej, która nie tylko Polakom przyniosła suwerenność³⁰.

Był to pośredni wprawdzie, ale bodaj najbardziej koronny dowód na wyjątkowo wielki stopień świadomości narodowej Polaków. Od przegranego powstania ze stycznia 1863 roku świadomość tamta, między innymi wskutek stosowanych represji, stała wśród społeczności polskiej rosła. Wzrostowi temu służyła nadal, mimo ograniczeń zaborców, szkoła, ambona, rodzina.

W międzyczasie zaś, w związku z rozwojem ekonomiczno-gospodarczym i społeczno-kulturalnym proces ten został wsparty przez szereg nowych instytucji i organizacji, które wprawdzie przy okazji, bądź dodatkowo poza swą statutową działalnością, podejmowały w swoim środowisku kształcenie narodowo-patriotyczne.

Można powiedzieć, że poniesiony okup nie poszedł na marne, że świadomy Polak wyciągnął słuszną naukę z przegranych, zrozumiał, iż proces ten należy rozwijać i pogłębiać. I udało się! Ale trzeba tutaj dostrzec niewątpliwie programowe wsparcie właśnie polskich towarzystw i wydawnictw, działających na terenie Płocka, jak też włączenie się w ten proces szeregu innych jeszcze ważniejszych płočkih placówek. Niewiele jednak byłoby stąd korzyści, gdyby nie pracowały tam osoby - instytucje. Trzeba bowiem powtórzyć za Gerhardem Kloską, że „Świadomość jest zawsze świadomością konkretnej jednostki”³¹, jak też przypomnieć za Romanem Wapińskim, iż „o świadomości grupy można mówić tylko w tym znaczeniu, że poszczególni jej członkowie mają określoną świadomość, która charakteryzuje się pewnymi wspólnymi cechami”³².

Polskie towarzystwa i wydawnictwa z Płocka

Kiedy po powstaniu styczniowym nastąpił w Królestwie Polskim okres wzmożonego ucisku narodowego poprzez wprowadzenie przez zaborcę surowych restrykcji, starania i zabiegi około zachowania pośród społeczeństwa wszystkiego co polskie i piękne ulokowano w tworzących się wówczas w Płocku licznych polskich towarzystwach i wydawnictwach (redakcjach i drukarniach). Wymieniam je chronologicznie, zauważając, że te najstarsze i niezwykłe zasłużone (także dla polskości) przetrwały do dzisiaj, ciesząc się nadal szacunkiem i poważaniem³³.

Prym w tym rejestrze wiedzy Towarzystwo Naukowe Płockie, powstałe w 1820 roku przy Szkole Woje-wódzkiej, które w podstawowej swej działalności statutowej wniosło duży wkład w budzenie świadomości narodowej wszystkich warstw społecznych Płocka i okolicy.

Na powstanie kolejnego Towarzystwa czekali w Płocku pół wieku. Tym razem było nim Towarzystwo Spożywcze i Kasa Pożyczkowa „Zgoda”. Omalając jego genezę, Leon Dzierżanowski stwierdził m.in.: „Sprawa ogólnonarodowa, to jedna z ważniejszych przyczyn, które miały wpływ na założenie „Zgody” (...) Płock dumny ze swej dawnej przeszłości, Płock, który patrzył na stracenie w 1863 r. Zygmunta Padlewskiego i jego towarzyszy, ciężko przeżywał upadek powstania. Odpowiedzią na to miało być powołanie instytucji organizującej ludność polską do walki o wyzwolenie ekonomiczne i społeczne”³⁴.

W latach siedemdziesiątych XIX stulecia zaczęły funkcjonować w Płocku jeszcze trzy następne towarzystwa: założone w 1872 roku Towarzystwo Lekarskie, w 1874 roku - Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej i w 1878 roku - płocka Resura. Bez specjalnych osiągnięć i zasług szybko przeszło do historii wspomniane Towarzystwo Lekarskie, stosunkowo krótko funkcjonowała również płocka Resura - placówka przyciągająca na swe kulturalne zajęcia równocześnie inteligencją miejską i ziemianstwem; upadła, kiedy zaczęli napływać do niej Rosjanie - prawosławni. Można było z tego sądzić, iż była to - jak inne jej podobne - organizacja stworzona dla Polaków i spraw tę społeczność dotyczących. Przetrwiała natomiast Ochotnicza Straż Ogniowa, która szybko pozyskała i ma do dzisiaj wielką sympatię społeczeństwa nie tylko za ofiarą i bezinteresowną służbę. Otóż przyjmując w rozwiązywaniu swoich problemów pomoc innych organizacji, sama chętnie i aktywnie włączała się w ich programy działania, wszechstronnie ubogacając wszystkie stany środowiska płockiego³⁵.

Lata osiemdziesiąte XIX w. ubogaciły miasto Płock o trzy kolejne wielkie i bardzo szlachetne towarzystwa. W 1881 roku zaczęło funkcjonować, do dzisiaj bardzo żywotne w Płocku i w diecezji płockiej, Towarzystwo Dobroczynności występujące dzisiaj pod nazwą „Caritas” Płocka, które zainteresowane jest niesieniem pomocy najbardziej potrzebującej i najmniej zaradnej grupie płockiej społeczności, organizując nie tylko pomoc w zakresie żywienia i opieki lekarskiej, ale także rozciągając wszechstronną opiekę nad dziećmi, starszymi i niepełnosprawnymi³⁶.

Polskiego ducha bardzo budziło i utwierdzało także powstałe w 1885 roku, i do dzisiaj działające, Płockie Towarzystwo Wioślarskie, skupiające w swych szeregach - zwłaszcza w latach zaborów - wielu świątliwych patriotów i działaczy społecznych, których dewizą stało się hasło jeszcze z lat zaborów: „Nasze hasło - nasza broń. Miłość, zgoda, bratnia dłoń”. I chociaż podstawowym jego założeniem była popularyzacja i uprawianie wychowania fizycznego,

a szczególnie sportu, turystyki i rekreacji wioślarskiej, to podsumowując stulecie rejestracji klubu podkreślano również wielką rolę, jaką w tym czasie „towarzystwo odegrało na polu krzewienia wśród Płocczan kultury fizycznej, podtrzymywania ich polskiej tradycji, a wreszcie na polu upowszechniania wioślarstwa w naszym kraju”³⁷.

Najmłodsze w tej grupie było powstałe w 1900 roku Towarzystwo Muzyczne, którego zrealizowaną ambicją stało się wprowadzenie do swych koncertów repertuaru narodowego oraz przygotowanie interesujących spotkań, najczęściej rocznicowych, zwykle poświęconych dorobkowi artystycznemu wielkich polskich artystów. Towarzystwo, zważywszy na wielki dorobek religijnej kultury muzycznej Mazowsza Płockiego, miało wielkie pole do działania i do tego dziedzictwa chętnie i często nawiązywało³⁸.

Z innych najstarszych i najbardziej dla sprawy narodowej zasłużonych płockich towarzystw można jeszcze wymienić na tym miejscu Płockie Towarzystwo Kolarskie, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Towarzystwo Macierzy Szkolnej, Towarzystwo Bibliotek Parafialnych, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwo Kredytowe Miejskie, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Towarzystwo Rolnicze.

Wielce zasłużonymi placówkami, które budziły, przechowywały i popularyzowały najwartościowsze elementy świadomości narodowej płocczan były też ówczesne redakcje czasopism oraz innych wydawnictw, jak również płockie drukarnie³⁹.

Niekwestionowane zasługi mają tutaj także dziewiętnastowieczne gazety, jak „Goniec Płocki” z 1830 roku, „Korespondent Płocki” z lat 1876-1888, „Echa Płockie i Łomżyńskie” zastąpione od 1904 roku przez „Echa Płockie i Włocławskie”. Kolejne tytuły, już z XX w. po wybuchu I wojny światowej, to „Mazur”, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, „Płocczanin”, „Głos Płocki”, „Kurier Płocki”⁴⁰.

Inne ważniejsze płockie placówki

Płock, miasto, które w ciągu drugiej połowy XIX w. podwoiło liczbę swych mieszkańców, osiągając cyfrę 25 tys., dysponowało całą plejadą innych ważnych placówek, wprost lub pośrednio uświadamiających płocczanom ich narodowy rodowód i wspomagających proces krystalizowania się poczucia odrębności narodowej, niezbędnego do odbudowy niepodległości i suwerenności państwowej. Były to w pierwszym rzędzie szkoły, takie jak Seminarium Duchowne⁴¹ historyczna „Małachowianka”, raczkująca zaledwie „Jagiellonka”⁴² i szereg mniejszych zakładów kształcenia ogólnego i zawodowego. Miały one zazwyczaj na użytek uczącej się młodzieży stosunkowo bogato wyposażone biblioteki. Wypada jeszcze wspomnieć o innego rodzaju instytucjach kulturalno-oświatowych. Niestety, z powodu ograniczenia

wielkości publikacji pozostaje wymienić je tylko, rezygnując z jakiegokolwiek ich charakterystyki. Pozwólmymy, niechaj wykaz ten otworzy teatr. W Płocku funkcjonował teatr zarówno amatorski jak i zawodowy, ponadto zatrzymywały się tutaj również wędrowne trupy aktorskie⁴³. W okazałym budynku teatralnym słuchano także koncertów muzycznych i odczytów. Nie było kłopotów z nabyciem wydanych książek. Oferowało je kilka księgarń, które dodatkowo zajmowały się wypożyczaniem książek. Dużym zainteresowaniem, także wyrobionych kulturalnie i ambitnych płocczan, cieszyły się cukiernie płockie, gdzie przy okazji można było przejrzeć gazety, kupić bilet do teatru czy na koncert lub wystawę⁴⁴.

Osoby-instytucje

Byłoby dużym niedopatrzeniem opracowanie to zakończyć na wyróżnieniu zasłużonych w dziejach Płocka towarzystw, instytucji i placówek bez podjęcia próby ukazania postaci, które walnie przyczyniły się do zachowania w płockiej społeczności elementów nadających jej koloryt i charakter polski, wskazujących na naszą odrębność narodową. Staję przed trudną próbą, ale jestem przekonany, że winienem ją podjąć. Szereg ten budować będę w porządku alfabetycznym, by tym samym uchronić się przed trudnym porównywaniem. Myślę, że wykaz takich osób-instytucji winien wyglądać następująco: Wincenty Gawarecki, Florian Kobyliński, Ignacy Lasocki, Aleksander Maciesza, Michał Nowodworski, Antoni Julian Nowowiejski, Rajmund Rembieliński, Józef Widualiński.

Szkoda tylko, że o ile wymienione wcześniej zasłużone dla polskości płockie towarzystwa i instytucje z reguły doczekały się opracowań monograficznych, o tyle zaprezentowane osoby-instytucje z Płocka nie mają, niestety, stosownych i wyczerpujących opracowań biograficznych.

Żywych przykładów wielkiego oddania sprawie na-

rodowej, Ojczyźnie, największym i świętym ideałem Polaków nigdy w Płocku nie brakowało. Dawano tego niezliczone przykłady zawsze, kiedy ojczyznę, naród i dziedzictwo Polaków dotyczyło zagrożenie. Poświęcenie było tak autentyczne i wielkie, że nawet niebezpieczeństwo śmierci nie zdołało patriotyczną część społeczności odstraszyć. Była w Płocku znaczna rzesza mądrych, odważnych synów gorąco kochających swą matkę - Ojczyznę. Dlatego nadspodziewanie szczęśliwie rozwiązyali problemy, jakie zaistniały w tym mieście w czasie kończącym 123-letnią niewolę i przywracającym wyglądaną przez pokolenia wolność⁴⁵, dlatego dzielnie i skutecznie bronili miasta przed najazdem bolszewickim w 1920 roku⁴⁶, dlatego mieli siły i środki, by w tym samym trudnym czasie wspierać jeszcze obrońców Lwowa, bronić Śląska, Warmii i Mazur oraz aktywnie włączyć się do akcji ratowania dzieci polskich, dlatego za wiarę ojców i ojczyznę ginęli na frontach i w obozach II wojny światowej⁴⁷. Były to liczne i wielkie ofiary, którym wyrażali szacunek i oddawali hołd wielkie osobistości, odwiedzające to miasto, jak np. nuncjusz Apostolski Achilles Ratti, generał Józef Haller, prezydent Ignacy Mościcki.

Inni dwa wielcy Polacy za obronę najświętszych ideałów najwyżej uhonorowali swoich rodaków z Płocka: Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski za obronę miasta w 1920 roku udekorował herb miasta Krzyżem Walecznych, z kolei w 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II dwóch naszych biskupów - Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Leona Wetmańskiego, zamordowanych w obozie działdowskim, beatyfikował w gronie stu ośmiu męczenników z okresu II wojny światowej, obdarzając ich tytułami błogosławionych⁴⁸.

I tak oto starsze pokolenia płocczan udzieliły nam żywej lekcji o świadomości narodowej na co dzień, lekcji pouczającej jak wiele owa świadomość może kosztować, a jednocześnie ukazującej bezcenne nagrody dla osób o takich właśnie podstawach.

PRZYPISY

- ¹ J. S z a c k i, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983 s. 890.
- ² J. W i a t r, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Wyd. 2, Warszawa 2000.
- ³ R. W a p i ń s k i, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuchu II wojny światowej*, Warszawa 1994.
- ⁴ Najwszechstronniej zagadnienie to omówił S. O s s o w s k i w publikacjach: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, Łódź 1946; *Wież społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa 1948; *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957; *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.
- ⁵ J. B u z e k, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909.
- ⁶ M. K i e f f e r - K o s t a n e c k a, *Płock w okresie od*

- zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, [w:] *Dzieje Płocka*, Wyd. 2, Płock 1978 s. 219-241
- ⁷ S. H e r b s t, *Z dziejów wojskowych powstania Kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983 s. 45-51.
- ⁸ A. S y s k i, *Szembekowie. Encyklopedia Kościelna*, pod red. M. Nowodworskiego, Warszawa 1904, T. 27 s. 509-514.
- ⁹ Zob. L. T r z e c i a k o w s k i, *Wpływ zaboru pruskiego na świadomość społeczeństwa polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 1977 nr 4 s. 117-127.
- ¹⁰ Interesująco pisał o tym Stefan Kieniewicz, snując swoje uwagi o zróżnicowanym wpływie na świadomość narodową Polaków w zależności od ich miejsca zamieszkania, to znaczy od zaboru. Zob. S. K i e n i e w i c z, *Wpływ zaboru rosyjskiego na świadomość społeczeństwa polskiego*, [w:] *Dziedzictwo zaborów. Wybór tekstów*. Red. D. Kur, Warszawa 1983.

- ¹¹ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921.
- ¹² S. Kostanecki, *Płock 1830-1864*, [w:] *Dzieje Płocka*, Wyd. 2, s. 271, 277, 279; W. Kosiński (Red.), *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, Płock 2000.
- ¹³ J. Skarbek, *Diecezja płocka w latach 1795-1831*, [w:] „*Studia Płockie*” T. 3, Płock 1975 s. 283.
- ¹⁴ Tamże, s. 282.
- ¹⁵ Tamże.
- ¹⁶ J. Skarbek, *Wkład materialny duchowieństwa rzymsko-katolickiego w powstaniu listopadowym 1830-1831 roku*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1980 z. 2 s. 108.
- ¹⁷ Tamże, s. 120.
- ¹⁸ J. Skarbek, *Diecezja płocka...*, s. 283.
- ¹⁹ M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prazmowski. Pierwszy Prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764-1836*, Płock 1995 s. 14.
- ²⁰ Tamże. Zob. też A. Wróński, *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832-1860*, Warszawa 1994 s. 53-55.
- ²¹ J. Skarbek, *Wkład materialny duchowieństwa...*, s. 110-111.
- ²² A. Stogowska, *Prawda i legenda ratusza płockiego*, Płock 1993.
- ²³ R. Juszkiewicz, *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.
- ²⁴ W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski (1835-1863)*, Warszawa 1969.
- ²⁵ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, Sandomierz 1933-1939, T. 2.
- ²⁶ *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego* wydane przez ks. J. Urbana, Kraków 1915, T. 2 s. 335.
- ²⁷ M. Grzybowski, *Ołdakowski Julian Teofil (1838-1898)*, *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, Warszawa 1982, T. 2 s. 254-255.
- ²⁸ „*Korespondent Płocki*” 1881 nr 15 s. 1.
- ²⁹ M. Grzybowski, *Biskup Popiel wobec kasaty klasztorów diecezji płockiej w 1864 roku*, „*Chrześcijańin w świecie*” 1980, nr 91-92 s. 67-83.
- ³⁰ M. Chudziński, *Dzieje miasta w latach 1865-1918*, [w:] *Dzieje Płocka* s. 339-387; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Płock 2001; M. Macieszyna, *Pamiętnik Płoczaneki*, Oprac. A. Stogowska, Płock 1996.
- ³¹ G. Kłowska, *Świadomość historyczna i jej badania*, „*Lud*” 1979, s. 113.
- ³² R. Wapiński, dz. cyt., s. 6.
- ³³ Obszerne informacje na ten temat zawierają po części następujące dwie książki: B. Konarskiej-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 połowie XIX w.*, Płock 1994; i A. Gretkowskiego, *Katolicyzm społeczny na przykładzie działalności charytatywno-społecznej w diecezji płockiej w I połowie XX wieku*, Płock 2001.
- ³⁴ PSS „Zgoda” w Płocku nie doczekała się dotąd, niestety, opracowanej drukiem pełnej monografii. Najwięcej wiadomości z dziejów tej zasłużonej w Płocku instytucji zawierają „*Notatki Płockie*” 1969, nr 3, 1980 nr 2 oraz dwie jednodniówki z 1952 i 1960 r.
- ³⁵ J. Pasternakiewicz, *W strażackim trudzie. Kartki z dziejów ochrony przeciwpożarowej m. Płocka i ziem b. powiatu płockiego do roku 1984*, Płock 1986.
- ³⁶ S. Głódowska, *Caritas Płocka. Pięćdziesięcioletnia działalność Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Płocku 1881-1931*, Płock 1931; T. Durszlewicz, *Biskupa Leona Wetmańskiego działalność charytatywna i jej teologiczna motywacja*, Płock 1995; H. Seweryniak, R. Bednarski, *Ojcostwo i miłosierdzie. Biskup Leon Wetmański (1886-1941)*, Płock 1999.
- ³⁷ R. Kobendza, *Płockie Towarzystwo Wioślarskie 1885-1939*, Płock 1992 s. 3.
- ³⁸ A. Lelęć, *Religijna kultura muzyczna Mazowsza Płockiego (1864-1918)*, Płock 2001.
- ³⁹ U. Morawska, *Drukarstwo płockie do roku 1918*, Płock 1984.
- ⁴⁰ Bibliografia czasopism płockich 1810-1966, Oprac. L. Gołębowska pod kier. Cz. Gutrego, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*”, T. 9 z. 1-2.
- ⁴¹ M. Grzybowski, *Z dziejów Seminarium Duchownego diecezji płockiej 1594-1994*, Płock 1994.
- ⁴² R. Kuffel (Red.), *80 lat Szkoły Gimnazjum Polskie Liceum im. Władysława Jagiełły 1906-1986*, Płock 1986.
- ⁴³ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808-1975*, Płock 1998.
- ⁴⁴ K. Czarniecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900-1939*, Płock 1990.
- ⁴⁵ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- ⁴⁶ M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.
- ⁴⁷ M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Wyd. 2. Płock - Włocławek 2002.
- ⁴⁸ W. Góralski, *Będziecie moimi świadkami*, Wyd. 2. Płock 1999.

Z DZIEJÓW POLITYCZNYCH PŁOCKA W LATACH 1919–1939

Płocka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej (1928–1939)

Od chwili odzyskania niepodległości istniała w Polskiej Partii Socjalistycznej duża grupa działaczy-zwolenników Józefa Piłsudskiego. To oni w dniach zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza chcieli pociągnąć partię do rozprawy z endecją i oddania władzy marszałkowi. Oni też poparli bezwarunkowo zamach majowy 1926 r. Główną postacią tej grupy był przewodniczący warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego (OKR) PPS Rajmund Jaworowski. Rozczarowana rezultatami zamachu PPS zaczęła przechodzić do coraz ostrzejszej opozycji wobec rządów pomajowych, co spotykało się ze sprzeciwem wspomnianej grupy działaczy. Sprawa stosunku do rządu stała się przyczyną największego rozłamu w PPS od czasu rozbitcia na PPS Lewicę i PPS Frakcję Rewolucyjną.

Opozycja warszawskiego OKR wobec linii partii spowodowała uchwałę władz partyjnych polecającą jego rozwiązanie. Jaworowski zdecydował się na rozłam. W terenowych ośrodkach partii propiłsudczykowskie działacze również zbierali swe siły wchodząc częstokroć w konflikt z miejscowymi władzami organizacji. Charakterystyczne, iż przeważnie byli to nie robotnicy, lecz np. urzędnicy, pracownicy instytucji państwowych czy samorządowych.

Do powstania nowej partii doszło w październiku 1928 r., a już w listopadzie odbyła ona swój pierwszy kongres. Przyjęła nazwę Polska Partia Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna, świadomie nawiązując do przeszłości, gdy była kierowana przez Józefa Piłsudskiego. Program partii nie różnił się od programu PPS, zapowiadał walkę o socjalizm, jednak w bieżącej działalności partia zajęła postawę prorządową. Rozłamowcy pociągnęli za sobą również część związków zawodowych tworząc Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych (od 1931 r. Centralę Zjednoczenia KZZ - CZKZZ). Związki te nie angażowały się raczej w akcje strajkowe (choć różnie przedstawiała się ta sytuacja w terenie), preferując rozwiązania polubowne z pracodawcami. W związku z tym liczba ich członków stale malała. Zresztą PPS dołąła wkrótce odbudować swe wpływy i znaczenie PPS dFR (po przejściowych sukcesach) systematycznie marginalizowało się.

Konflikt na tle stosunku do rządów pomajowych

ujawnił się i w płockiej organizacji PPS. Odszedł z niej bowiem Jan Mariański, dawniej - z ramienia PPS - członek władz miejscowej Rady Robotniczej i redaktor pisma „Młot i Pług”, działacz Związku Legionistów¹.

Płocka konferencja okręgowa 24 października 1928 r. potępiła rozłamowców i opowiedziała się za polityką władz PPS². Jednak do rozłamu doszło i tu. Pismo zawiadamiające o powstaniu PPS dFR w Płocku nosi datę 2 grudnia 1928 r.³ Z pewnością już wcześniej toczyła się walka o pozyskanie członków PPS dla nowej organizacji. Władze Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS dFR tworzyli: Stanisław Jaworski -przewodniczący, Aleksander Łęski - sekretarz, Julian Rydzewski, Marcin Wawrowski i Jan Rędziński - członkowie komitetu (pierwszy i trzej ostatni to działacze partii z lat 1905-1910)⁴. Wszyscy byli członkami PPS. Choć nie pełnił funkcji partyjnych, dużą rolę odgrywał w nowej organizacji Jan Mariański.

Warto zwrócić uwagę, iż do nowej partii zgłosili akces ludzie zajmujący stanowiska w przedsiębiorstwach samorządowych lub państwowych. Zabezpieczali w ten sposób (zrywając z partią opozycyjną) swoją karierę, równocześnie gwarantując zgodną współpracę z władzami państwowymi⁵.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej swe wstąpienie do PPS dFR zadeklarowała również dotychczasowa radna z listy PPS Julia Roykiewiczowa⁶. 6 grudnia odbył się pierwszy wiec partyjny, na który przybyli działacze z centrali partyjnej w Warszawie m.in. Medard Downarowicz. Doszło do ostrej polemiki z występującym w imieniu PPS posłem ziemi płockiej - Wincentym Kępczyńskim⁷. W/g „Dziennika Płockiego” do 10 grudnia wpłynęło z Płocka 40 deklaracji członkowskich PPS dFR. Sprawozdanie starosty płockiego z 1 grudnia 1928 r. informuje o 50 członkach nowej partii w Płocku⁸. Na zebraniu płockiego oddziału Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych w dniu 1 stycznia 1929 r. postanowiono jednogłośnie przystąpić do PPS dFR⁹. Cała stara kadra płockich działaczy PPS z lat rewolucji 1905 r., byli bojowcy i zesłańcy znaleźli się w jej szeregach.

W 1933 r. zmienił się skład OKR. Przewodniczącym wybrany został Bolesław Graczyk (ławnik m. Płocka, działacz PPS z lat 1905-1907), sekretarzem - Czesław Jarocki, w skład komitetu weszli: skarbnik-Franciszek Sobociński (były bojowiec

PPS), członkowie: Michał Rędziński, Michał Zalewski i Edward Zawadzki (delegat z Warszawy)¹⁰. Pod koniec lat 30. przewodniczącym OKR został ponownie St. Jaworski, sekretarzem Franciszek Darowski, skarbnikiem Michał Zalewski, członkami komitetu: Julian Rydzewski (były bojowiec), Cz. Romanowski (delegat z Warszawy)¹¹.

W ślad za rozłamem w organizacji partyjnej podjęto próbę rozbicia związków zawodowych. W latach 1929-1930 w skład powstałej Okręgowej Rady Zawodowej CZKZZ weszły związki: szoferów (36 członków w 1929 r.), dozorców i służby domowej (ok. 200 czł. w 1929 r.), pracowników transportu rzeczno (150 czł. w 1930 r.), robotników budowlanych (574 czł. w 1930 r.), robotników przemysłu mięsnego (40 czł. w 1930 r.) oraz pracowników miejskich i zakładów instytucji użyteczności publicznej¹².

Okręgową Radą Zawodową kierowali na przestrzeni lat 1929-1939 m.in. J. Mariański, Al. Łęski, M. Zalewski, Stefan Habelman, Piotr Rydzewski, Edmund Paciorkowski i inni. Pod koniec lat 30. na czele rady zawodowej stali: J. Rydzewski-przewodniczący, Fr. Darowski-sekretarz, Jan Zalewski-skarbnik oraz członkowie: Ludwik Grycan i Kazimierz Krysiak¹³.

Rozłam, który dotknął CZKZZ w 1931 r. nie ominął i Płocka. W jego wyniku powstał jeszcze bardziej prorządowy (z czasem przechodzący na pozycje syndykalistyczne) Związek Związków Zawodowych (ZZZ). W Płocku do ZZZ przystąpiły związki pracowników instytucji i urzędów samorządowych i państwowych.

W 1935 r. w składzie Okręgowej Rady Zawodowej CZKZZ w Płocku znajdowały się związki: pracowników transportu rzeczno (110 członków), robotników budowlanych (137 czł.), pracowników samorządowych użyteczności publicznej (26 czł.), pracowników zakładów miejskich i użyteczności publicznej (41 czł.) oraz dozorców i służby domowej. Istniały one do wybuchu wojny¹⁴.

Związki zawodowe związane z PPS dawną Frakcją Rewolucyjną były organizacjami działającymi dość aktywnie. Z jednej strony pracownicy samorządowi i innych instytucji zapisywali się doń często w obawie przed utratą pracy. Z drugiej strony, deklarując prorządową postawę i wykorzystując zajmowane stanowiska (głównie w Magistracie), kierownicy tych związków na swój sposób działali w interesie robotników - związkowców, zapewniając im pracę przy robotach publicznych, jednocześnie nie dopuszczając do nich robotników związanych z PPS. W sprawozdaniu dla władz swej partii w okresie kryzysu gospodarczego¹⁵ komuniści płockcy oburzają się, że „fracy”, zapisując bezrobotnych

na listy osób przeznaczonych do prac publicznych, odgrywają rolę „uspokajaczy” bezrobotnych, a więc tej grupy społecznej, którą z racji warunków społecznych w jakich żyła, komunistom najłatwiej było zmanipulować i podburzyć do wystąpień. Swą pozycję szefowie „frakcji” wykorzystywali również chcąc wciągnąć w jej szeregi i robotników żydowskich, w celu wyrwania ich spod wpływów opozycyjnego Bundu¹⁶.

CZKZZ organizowała w Płocku dość często demonstracje, które kanalizowały niezadowolenie uczestników, nie dopuszczając do starć z policją. Zwykle organizowane przed ratuszem kończyły się wysłaniem delegacji z listą żądań do prezydenta lub starosty¹⁷.

Aktywną działalność rozwinęło w Płocku Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej (SOR) - powstałe na wzór PPS-owskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR). Na jego czele stali J. Mariański, Al. Łęski, St. Jaworski i inni. SOR prowadziło działalność odczytową w oparciu o własnych działaczy i zapraszając prelegentów z Warszawy¹⁸, kursy dokształcające dla robotników, pomoc w zatrudnieniu bezrobotnych członków SOR, kursy dla analfabetów. Stały charakter miała akcja dożywiania dzieci i organizowanie dla nich kolonii letnich¹⁹.

W 1935 r. powstało na terenie Płocka Towarzystwo Osiedli Robotniczych (na czele ze St. Jaworskim). We wrześniu 1936 r. zwróciło się ono do Zarządu Miasta o przydzielenie terenu pod budowę 24 domków dla robotników. Argumentowało w piśmie, że „w mieście Płocku daje się odczuwać brak mieszkań robotniczych, a szczególnie wysuwa się konieczność likwidacji mieszkań sutenerowych, [wobec tego TOR] postanowił przystąpić do akcji budowy osiedla robotniczego”²⁰.

W 1929 r. powstało koło Młodzieży Robotniczej przy PPS dFR. Działo ono przez kolejne 10 lat²¹.

Corocznie w marcu urządzano dla kobiet - członkiń i sympatyczek PPS dFR uroczystość z okazji dnia kobiet. Wiceprzewodniczącą Centralnego Wydziału Kobiecego PPS dFR była J. Roykiewiczowa²². Kobiety działały również we wspomnianym kole młodzieży oraz Stowarzyszeniu Oświaty Robotniczej²³.

Działacze PPS dFR (Al. Łęski, St. Jaworski) kierowali również płockim oddziałem Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP) - sanacyjnej organizacji skupiającej młodzież ze środowisk robotniczych i usiłującej wszczepić jej ideologię piłsudczykowską²⁴.

Wobec przeciwników politycznych stosowała PPS dFR często terror fizyczny. Organizowała bojówki rekrutujące się niejednokrotnie z szeregów lumpenproletariatu, które napadały na zebrania polityczne lub na członków innych organizacji.

Szczególną nienawiścią darzono PPS za, jak to określano, „zdradę” marszałka Piłsudskiego. Do tego rodzaju napaści dochodziło również w Płocku. 25 kwietnia 1929 r. po wiecu PPS bojówka „frakcji” uzbrojona w pałki i kamienie napadła na rozchodzących się robotników raniąc kilku. Rok później - 29 kwietnia 1929 r. bojówkarze pobili kilku radnych PPS wychodzących z posiedzenia Rady Miejskiej. Sprawa była poważna i policja zatrzymała kilku napastników. W październiku 1932 r. zdemolowany został lokal „Sokoła”, w którym odbywało się zebranie miejscowego Obozu Wielkiej Polski. Wśród zatrzymanych byli uczestnicy wcześniej wymienionych zająć. Władze patrzyły przez palce na te działania, a policja zawsze przybywała po fakcie. Pod koniec lat 30. przy organizacji PPS dFR powstała oficjalna milicja partyjna²⁵.

Corocznie obchodziła partia święto pierwszomajowe. Jednak podczas gdy pochody PPS gromadziły od kilkuset do kilku tysięcy osób, pochody „frakcji” liczyły 100-150 uczestników. Pochód ze sztandarami i orkiestrą posuwał się ulicami miasta tak zaprojektowaną trasą, by nie zetknąć się z pochodem PPS. W 1938 r. wzięła w nim udział po raz pierwszy umundurowana milicja partyjna w liczbie 12 osób. Na transparentach pojawiły się m.in. wezwania do walki z „endekofaszyzmem”²⁶.

W rok po swym powstaniu PPS dFR wzięła udział w wyborach do Rady Miejskiej, w których zdobyła 1463 głosy (12,3% oddanych głosów) co dało jej 3 mandaty w 26 osobowej radzie. W niewiele ponad pół roku później RM została rozwiązana i odbyły się nowe wybory. Partia zdobyła w nich 1668 głosów (12,1%) zdobywając znów 3 mandaty. Ławnikiem zarządu miasta został B. Graczyk. Radni klubu PPS dFR nie prowadzili w Radzie Miejskiej samodzielnej polityki, tworząc wraz z radnymi sanacyjnymi i endeckimi rządzącą miastem większość. Systematycznie głosowali za nakładami na roboty publiczne i pomocą dla bezrobotnych. W kolejnych wyborach w 1934 r. partia (aby zapobiec ewentualnemu rozbiću głosów wyborców prorządowych) nie wystawiła odrębnej listy, a jej członkowie startowali z dalszych miejsc list sanacji (zresztą bezskutecznie). Start w ostatnich przed wybuchem wojny wyborach do RM w kwietniu 1939 r. partia potraktowała raczej demonstracyjnie. Nie mogła liczyć na większe poparcie, nie prowadząc samodzielnej polityki. Wynik wyborów - 115 zdobytych głosów stanowił zaledwie 0,15 % ogółu oddanych głosów²⁷.

W 1930 r. partia wzięła udział w wyborach do Sejmu, uzyskując w okręgu płockim 3987 głosów (3,1%) i nie zdobywając mandatu (do jego uzyskania potrzebne było ok. 20000 głosów)²⁸.

PPS dFR wzięła również udział w wyborach do Kasy Chorych w kwietniu 1929 r. zdobywając wśród ubezpieczonych 480 głosów tj. 26,8% wszystkich oddanych głosów co dało 8 mandatów (na 30) wobec np. 14 zdobytych przez PPS²⁹.

W skład płockiego OKR PPS dFR wchodziły komitety miejscowe partii w Sierpcu i Wyszogrodzie. Zostały one wymienione jako istniejące podczas Ogólnokrajowej Konferencji Partyjnej PPS dFR w czerwcu 1929 r.³⁰ W tymże miesiącu w Sierpcu partia zdołała uzyskać kilka mandatów (wg „Przedświtu” - 9)³¹ w wyborach do miejscowej Kasy Chorych. Ponadto działacze partii mieli wchodzić w skład zarządu sierpeckiego Centralnego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych (zrzeszonego w CZKZZ) w lutym 1936 r. Natomiast w Wyszogrodzie PPS dFR miała zorganizować w 1929 r. uroczystość pierwszomajową. Jej działalność jednak wkrótce zamarła, z lutego 1933 r.³² pochodzi bowiem informacja o powołaniu w tym mieście ponownie komitetu miejscowego³³. Na fali wyborów do Sejmu w październiku 1930 r. powstał komitet partii w Raciążu³⁴, który po przegranych wyborach najprawdopodobniej szybko zakończył działalność.

Polska Partia Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna była w Płocku (poza początkowym okresem) partią o małych wpływach. Jednakże i tak jej aktywność była tu większa aniżeli w skali całego kraju. Zawdzięczała to głównie osobistej energii swych przywódców oraz zajmowanym przez nich stanowiskom. Do schyłku swej działalności posiadała dość liczne związki zawodowe. Liczące się poparcie społeczne zdobywały ugrupowania o zdecydowanym obliczu ideowym jak PPS, Stronnictwo Narodowe czy BBWR, nie mogła go osiągnąć niezdecydowana czy ma być radykalna, czy prorządowa - PPS dawna Frakcja Rewolucyjna.

Narodowa Partia Robotnicza w Płocku (1920-1932)

Narodowa Partia Robotnicza (NPR) powstała w maju 1920 r. na kongresie zjednoczeniowym działającego w b. Królestwie Polskim Narodowego Związku Robotniczego (NZR) i Narodowego Stronnictwa Robotników (NSR) rozwijającego działalność w dawnym zaborze pruskim. Pośród stronnictw politycznych istniejących w Polsce NPR zajmowała miejsce w centrum plasując się na lewo od chadecji i na prawo od PPS. W dawnym zaborze rosyjskim największe wpływy posiadała w okręgu łódzkim i w Warszawie, choć jej organizacje istniały w wielu innych miejscowościach (m.in. w Płocku). Zgodnie z nazwą była NPR partią głównie robotniczą, jednak w mniejszych ośrodkach - co widać

również na przykładzie Płocka - jej klientelę stanowiły inne warstwy społeczne (rzemieślnicy, inteligencja, mieszczaństwo). Nie miejsce tu na omawianie programu partii, przedstawiony został w opracowaniach na temat dziejów wielkopolskiej czy pomorskiej NPR, jak również w pracy H. Przybylskiego³⁵.

W Płocku NPR kontynuowała tradycję Narodowego Związku Robotniczego, którego dzieje jednak nie wchodzi w ramy niniejszego opracowania. Wśród jej członków i sympatyków przeważali przedstawiciele inteligencji i warstw rzemieślniczych. W chwili powstania NPR na jej czele stał w Płocku Bolesław Skupiński - przedstawiciel inteligencji, urzędnik płockiego Magistratu, działacz Związku Zawodowego Pracowników Miejskich. W zarządzie działali ponadto aktywnie Stanisław Grubowski i Franciszek Szczepański - rzemieślnicy. Działalność partii koncentrowała się głównie na pracy w Radzie Miejskiej. Od czasu do czasu urządzano wiecje partyjne. O jednym z nich informuje prasa, iż odbył się w maju 1921 r. i dotyczył poparcia dla trwającego III powstania śląskiego. Głównym mówcą był B. Skupiński³⁶.

W ciągu następnego roku w płockiej organizacji NPR musiało dojść do wewnętrznych konfliktów. B. Skupiński opuścił partię. Według niego samego odszedł z organizacji zniechęcony do wszelkiej działalności politycznej, według K. Mayznera został z niej usunięty. Odszedł również St. Grubowski³⁷. Na czele stanął Fr. Szczepański, ale główną postacią NPR w Płocku stał się Kazimierz Mayzner - adwokat, radny miasta, inicjator wielu przedsięwzięć kulturalnych, osoba tyleż inteligentna i pełna talentów co ambitna, jedna z najwybitniejszych osobowości miasta w okresie dwudziestolecia³⁸.

Pod nowym kierownictwem organizacja odżyła. Płocka NPR, chociaż (jak zresztą cała partia) wyrosła z pnia endeckiego, już w latach 1919-1922 powoli przesuwała się od prawicy ku centrum, teraz kierowała się coraz bardziej na lewo. W korespondencji z Płocka do centralnego organu NPR „Sprawy Robotniczej” z lipca 1922 r. wyraźnie dystansowano się od endecji, chadecji i kleru kokietując radykalnie nastawioną inteligencją³⁹. Stojący na czele płockiego Zarządu Okręgowego partii wchodzącego w skład zarządu wojewódzkiego w Warszawie - Fr. Szczepański wszedł do tegoż wojewódzkiego gremium⁴⁰. Oprócz Mayznera i Szczepańskiego do aktywniejszych działaczy NPR należeli Ludwik Gałkowski i Jakub Gołębiowski. Partia startowała w wyborach do Rady Miejskiej w 1923, 1924 i 1927 r. oraz w wyborach do Sejmu w 1922 r. Gdy w lipcu 1926 r. w Narodowej Partii Robotniczej nastąpił rozłam na tle stosunku do za-

machu majowego i współpracy z nowym rządem, płocka organizacja zajęła postawę wyczekującą i wysłała swych przedstawicieli na kongres tej części partii, która pozostała przy nazwie NPR i przeszła do opozycji wobec rządów pomajowych. Delegatami na kongres partii odbyty w Toruniu w dniach 17-18 października 1926 r. byli K. Mayzner i Fr. Szczepański⁴¹. Jednak już we wrześniu 1927 r. - jak informował Urząd Wojewódzki w Warszawie starosta płocki - na terenie miasta ukazała się odezwa zarządu okręgu płockiego NPR, w której stwierdzono łączność z propiśsudczykowską NPR Lewicą⁴². Trudno powiedzieć dlaczego płocki działacze dokonali ostatecznie takiego wyboru. Dużo później K. Mayzner tłumaczył (a to on był spirytus movens płockiej NPR), że zawsze czuł się piśsudczykiem. Być może we współpracy z obozem rządzącym widział najlepszą okazję zrealizowania swych poglądów politycznych. Nie można jednak wykluczyć, że postanowił po prostu przyłączyć się do zwycięskiego obozu licząc na ewentualne profity.

W wyborach do Rady Miejskiej w listopadzie 1927 r. NPR (teraz już NPR Lewica) po raz ostatni wystąpiła w Płocku jako samodzielna siła polityczna. W styczniu następnego roku, gdy przed wyborami do Sejmu i Senatu utworzony został Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), płocka NPR Lewica zgłosiła do niego akces. W okolicznościowej odezwie napisano, że w płockiej NPR wszyscy stanęli przy boku Józefa Piłsudskiego⁴³. W październiku 1928 r. Fr. Szczepański reprezentował płocką organizację na zjeździe NPR Lewicy z terenów b. kongresówki⁴⁴. Podobnie jak przy wyborach do Sejmu w 1928 r., również przy wyborach do Kasy Chorych w lutym 1929 r. i wyborach do Sejmu w 1930 r. NPR Lewica w Płocku przystąpiła do BBWR⁴⁵. Wiadomo jeszcze, że K. Mayzner, Fr. Szczepański i J. Gołębiowski reprezentowali Płock na ostatnim zjeździe NPR Lewicy w październiku 1932 r., kiedy to m.in. zmieniono nazwę partii na Narodowe Stronnictwo Pracy (NSP)⁴⁶. Nie ma jednak żadnych śladów działalności tej partii w Płocku. Za to dawni członkowie NPR Lewicy zaangażowali się w działalność organizacji prorządowych: BBWR, Związku Związków Zawodowych (ZZZ) czy Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN)⁴⁷.

Głównym, a właściwie jedynym polem działalności NPR w Płocku, była praca w Radzie Miejskiej (nie istniały tu związki zawodowe związane z narodowym ruchem robotniczym). W wyborach z 1919 r. w Radzie Miejskiej znalazło się dwóch członków ówczesnego NZR tj. Fr. Szczepański i L. Gałkowski. Członkowie tej partii startowali z list komitetu wyborczego stanowiącego koalicję endecji, chadecji i właśnie NZR. Ponadto w składzie RM był również

K. Mayzner, który startował z utworzonej przez siebie listy pracowników urzędów i instytucji. ławnikiem Magistratu został L. Gałkowski⁴⁸.

W kolejnych wyborach w listopadzie 1923 r. NPR pod faktycznym kierownictwem K. Mayznera startowała samodzielnie dystansując się tak od prawicy (endecji) jak od lewicy (PPS). W wyborczej propagandzie przedstawiała się jako poważne i rozsądne ugrupowanie centrum, zajmujące „stanowisko szczerze demokratyczne, łączące wszystkie polskie warstwy pracujące zarówno umysłowo, jak i fizycznie”⁴⁹. W wyborach partia uzyskała 581 głosów tj. 7,6% całości oddanych głosów i zdobyła dwa mandaty (na ogólną liczbę 26). Do RM weszli K. Mayzner i Fr. Szczepański⁵⁰. NPR zawiązała wraz z PPS i stronnictwami żydowskimi koalicję, K. Mayzner został wybrany prezesem RM, a L. Gałkowski pozostał na stanowisku ławnika Zarządu Miasta. Pełniąc rolę języczka u wagi, mogła NPR w sposób istotny wpływać na poczynania władz miejskich. Gdy w dniu 26 stycznia 1924 r. radni endeccy złożyli mandaty i wycofali się z pracy w radzie miasta, jej znaczenie spadło do roli nieznaczącej mniejszości. Wobec niezgody z partnerami z PPS w dniu 15 kwietnia 1924 r. radni NPR również złożyli mandaty⁵¹. Posunięcie to spowodowało konieczność rozpisania nowych wyborów. Odbłyły się one 7 września 1924 r. i dały NPR 586 głosów (5,9% wszystkich oddanych). Mandaty utrzymali K. Mayzner i Fr. Szczepański. Tym razem władze miejskie wyłoniono w drodze powstania „wielkiej koalicji” wszystkich stronnictw. K. Mayzner został wiceprezesem RM⁵². Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że przy okazji tych i poprzednich wyborów NPR, a szczególnie K. Mayzner był obiektem szczególnej nagonki prasowej ze strony endecji, nie mogącej znieść jego współpracy z PPS i radnymi żydowskimi (być może nienawiść ta była również efektem żydowskiego pochodzenia Mayznera).

W następnych wyborach w 1927 r. NPR znalazła rywali w środowisku, do którego się odwoływała, w postaci listy wyborczej Chrześcijańskich Rzemieślników i Kupców (na pierwszym miejscu tej listy znajdował się Stanisław Grubowski) oraz, w pewnym stopniu, powstałej niedawno Partii Pracy. Wskutek tego otrzymała tylko 466 głosów tj. 5% ogółu oddanych głosów i zdobyła jeden mandat (K. Mayzner)⁵³. Po wyborach władzę przejął zarząd miasta sformowany przez koalicję PPS, Bundu i Poalej Syjonu. W wyborach z 1927 r. NPR (teraz NPR Lewica) po raz ostatni wystartowała samodzielnie. W 1928 i 1930 r. w wyborach do Sejmu

weszła w skład BBWR, w 1929 i 1930 r. jej członkowie znaleźli się na listach kolejno tzw. Polskiego Bloku Gospodarczego i Demokratycznego Bloku Wyborczego⁵⁴. Wobec tego, że nie reprezentowali tam już NPR sprawa ta wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Raz tylko wzięła NPR samodzielnie udział w wyborach do Sejmu. Miało to miejsce w październiku 1922 r. Przed dniem wyborów partia urządziła szereg wieców przedwyborczych, na których usiłowano polemizować z programem endecji i PPS. Tak np. na wiecu w dniu 10 października 1922 r. K. Mayzner twierdził, że PPS jako partia nie ma przyszłości i część jej członków przejdzie na stronę komunistów, a część zasili szeregi NPR. Odpowiadali Leon Przybylski i Wincenty Kępczyński z PPS, przypominając, że NPR wywodzi się z endecji i wskazując na jej chwiejne stanowisko w sprawie reform społecznych. Następnie doszło do słownej utarczki między endekiem Tadeuszem Świeckim, który wyrzucał NPR, że będąc dzieckiem endecji, jest dzieckiem wyrodnym i niewdzięcznym a zaproszonym na wiec posłem NPR Wincentym Galińskim przekonującym, że Związek Ludowo-Narodowy (główna partia endecji) poza nazwą nie ma nic wspólnego z ludem ani z narodem⁵⁵. Również na kolejnym wiecu mówca NPR, zaproszony z Warszawy Grzybowski, przeciwstawił Chjenę⁵⁶ jako reprezentującą kapitał, NPR - jednoczącą inteligencję pracującą i robotników⁵⁷. Na liście wyborczej kandydatów do Sejmu znaleźli się m.in. K. Mayzner i L. Gałkowski. Wynik wyborów okazał się jednak dla NPR żaloszny. Partia zdobyła zaledwie 219 głosów (z czego 190 w Płocku) tj. 0,16% głosów oddanych w całym okręgu⁵⁸.

Narodowa Partia Robotnicza była w Płocku, w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości, organizacją o stosunkowo dużym znaczeniu. Właściwie należałoby to uściślić do okresu siedmioletniego, tj. lat 1920-1927. Ta ostatnia data kończy okres samodzielnej działalności partii. Lawirując między lewicą a prawicą, mimo małego poparcia społecznego, współuczestniczyła w rządzeniu miastem. Warto zauważyć, że NPR zdobywała głosy jedynie przy okazji wyborów samorządowych. To było jej jedyne pole działania. Potwierdza to znikoma liczba uzyskanych głosów w wyborach sejmowych 1922 r. Jej przystąpienie do obozu piłsudczykowski zakończyło okres politycznej samodzielności i aktywności, choć partia istniała gdzieś na marginesie życia politycznego jeszcze przez kolejne sześć lat.

- ¹ Na uroczystości w październiku 1928 r. „Robotnik” tytułuje go „ob. Mariańskim”, a nie jak uprzednio „tow. Mariańskim” - „Robotnik” nr 287, 15 X 1928.
- ² „Robotnik” nr 302, 26 X 1928.
- ³ Archiwum Państwowe w Płocku (APP): Starostwo Powiatowe w Płocku (SPP), t. 19, k. 294.
- ⁴ Tamże.
- ⁵ Np. J. Mariański był sekretarzem Zarządu Miasta Płocka, St. Jaworski - dyrektorem wodociągów miejskich.
- ⁶ Dziennik Płocki nr 290, 15 XII 1928; „Głos Ziemi Płockiej”, nr 272, 14 XII 1928.
- ⁷ „Przedświt” nr 64, 13 XII 1928.
- ⁸ „Dziennik Płocki” nr 285, 10 XII 1928; Archiwum Miasta St. Warszawy (AMW): Urząd Wojewódzki Warszawski (UWW), t. 26, k. 687.
- ⁹ „Głos Ziemi Płockiej” nr 6, 8 I 1929; „Przedświt” nr 6, 6 I 1929.
- ¹⁰ AMW: UWW, t. 72, k. 119.
- ¹¹ „Kalendarz - Informator Mazowska Płockiego na rok 1938”, Płock 1937, s. 97; AMW: UWW, t. 109, k. 346.
- ¹² APP: SPP, t. 15, k. 30, 111, 161; „Przedświt” nr 79, 21 III 1929, nr 86, 28 III 1929.
- ¹³ APP: SPP, t. 15, k. 30, 111, 161; „Kalendarz - Informator ... na rok 1938”, s. 97.
- ¹⁴ APP: SPP, t. 19, k. 260-261; „Kalendarz - Informator ... na rok 1935”, k. 90, ... na rok 1938, k. 97; AMW: UWW, t. 106, k. 905.
- ¹⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN): Komunistyczna Partia Polski (KPP), 158/XII - 12, t. 7, k. 9 - sprawozdanie za luty 1932 r.
- ¹⁶ „Dziennik Płocki” nr 137, 14 VI 1930.
- ¹⁷ Tamże nr 114, 20 VI 1929, nr 298, 20 XII 1930, nr 3, 3 I 1931, nr 92, 21 IV 1931; „Kurier Mazowiecki” nr 109, 14 V 1937, nr 63, 18 III 1938, nr 97, 28 IV 1939, nr 116, 23 V 1938; w sierpniu 1932 r. starosta płocki skonfiskował ulotkę PPS dFR skierowaną do robotników miasta i robotników małorolnych i bezrolnych - „Kurier Mazowiecki” nr 187, 27 VIII 1932.
- ¹⁸ M.in. w marcu 1938 r. z odczytem na temat „Sytuacja Polski na tle międzynarodowych przemian politycznych” wystąpił Adam Szczypiorski (ocioc pisarza Andrzeja Szczypiorskiego) - APP: Akta Miasta Płocka (AMPI), t. 25778, k. 22; zob. też „Kurier Mazowiecki” nr 229, 5 X 1937.
- ¹⁹ W czerwcu 1937 r. SOR liczyło w Płocku 40 członków (APP: AMPI, t. 25778, k. 11); w styczniu 1939 r. prowadziło akcję dożywiania 48 dzieci, a w maju 1939 r. - 40 dzieci (APP: AMPI, t. 25778, k. 41, 44); zob. też APP: AMPI, t. 25778, k. 35.
- ²⁰ APP: AMPI, t. 27172, k. 2; „Kurier Mazowiecki” nr 226, 28 IX 1936.
- ²¹ „Kalendarz - Informator ... na rok 1937”, Płock 1936, s. 94; ... na rok 1938, s. 97; „Kurier Mazowiecki” nr 248, 29 X 1938.
- ²² „Przedświt” nr 109, 22 IV 1929.
- ²³ „Kalendarz - Informator ... na rok 1938”, s. 97; APP: AMPI, t. 25778, k. 35.
- ²⁴ W lipcu 1934 r. OMP w Płocku prowadziło budowę kajaków oraz obsługiwało betoniarke; w rok później liczyło 245 członków, z czego na obozach poza Płockiem pracowało 170 osób. Przy OMP powstał klub sportowy „Jur” (nazwa dla uczczenia prezesa organizacji Janusza Jura Gorzechowskiego) mający sekcję bokserską, lekkoatletyczną, kolarską i gier sportowych (m.in. piłki nożnej) - „Dziennik Płocki” nr 141, 22 VI 1934, nr 172, 31 VII 1934, nr 181, 10 VIII 1934; „Kurier Mazowiecki” nr 47, 27 VII 1935, nr 54, 6 VIII 1935.
- ²⁵ „Robotnik” nr 117, 27 IV 1929; „Dziennik Płocki” nr 100, 29 IV 1930, nr 101, 30 IV 1930; „Głos Mazowiecki” nr 52, 8 III 1933; „Kurier Mazowiecki” nr 177, 8 VIII 1939.
- ²⁶ Patrz coroczne notki o obchodach 1 Maja w Płocku zamieszczane w prasie płockiej; także: „Walka” nr 75, 18 V 1931, nr 127, 8 V 1932, nr 19, 8 V 1938 oraz AMW: UWW, t. 107, k. 17.
- ²⁷ „Dziennik Płocki” nr 235, 12 XI 1929, nr 221, 23 IX 1930; „Głos Mazowiecki” nr 113, 18 V 1934, nr 93, 22-23 IV 1939; w dniu 13 kwietnia 1937 r. radny bloku bezpartyjnego (sancji) ogłosił, iż reprezentuje od tej chwili PPS dFR - „Kurier Mazowiecki” nr 100, 30 IV 1937.
- ²⁸ „Dziennik Płocki” nr 269, 17 XI 1930.
- ²⁹ „Przedświt” nr 117, 30 IV 1929.
- ³⁰ Tamże nr 150, 3 VI 1929.
- ³¹ Tamże nr 168, 21 VI 1929.
- ³² AMW: UWW, t. 98, k. 42 - prezes związku Jan Przybyszewski (członek PPS dFR).
- ³³ „Przedświt” nr 136, 19 V 1929; AMW: UWW, t. 67, k. 84.
- ³⁴ „Przedświt” nr 275, 7 X 1930.
- ³⁵ Cz. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917-1937*, Warszawa - Poznań 1980; Wapiński R., *Działalność Narodowej Partii Robotniczej na terenie województwa pomorskiego w latach 1926-1930*, Gdańsk 1962; Przybylski H., *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926-1937*, Warszawa 1980.
- ³⁶ „Kurier Płocki” nr 104, 10 V 1921.
- ³⁷ „Głos Wyborczy” nr 1, 1 XI 1923; „Dziennik Płocki” nr 250, 3 XII 1923.
- ³⁸ K. Mayzner był już w 1918 r. członkiem NZR w Płocku, występował na jego wiecach, jednak później jego aktywność jako członka wspomnianej partii wyraźnie zmalała.
- ³⁹ „Kurier Płocki” nr 157, 15 VII 1922.
- ⁴⁰ „Tydzień Płocki” nr 5, 2 IV 1924.
- ⁴¹ „Dziennik Płocki” nr 242, 19 X 1926.
- ⁴² AMW: UWW, t. 20, k. 477.
- ⁴³ „Głos Ziemi Płockiej” nr 3, 22 I 1928.
- ⁴⁴ „Dziennik Płocki” nr 251, 29 X 1928.
- ⁴⁵ „Głos Ziemi Płockiej” nr 35, 12 II 1929; „Dziennik Płocki” nr 253, 30 X 1930.
- ⁴⁶ „Dziennik Płocki” nr 215, 28 IX 1932.
- ⁴⁷ W wyborach do rady miejskiej w 1934 r. Szczepański kandydował z listy ZZZ - „Dziennik Płocki” nr 117, 25 V 1934; Mayzner był we władzach OZN - „Kurier Mazowiecki” nr 139, 22 VI 1938.
- ⁴⁸ F. Dorobek, *Pierwsze w Niepodległej Polsce wybory samorządowe do Rady Miejskiej, [w:] 60 lat Niepodległości Polski*, Płock 1978, s. 53, 58.
- ⁴⁹ „Głos Wyborczy” nr 1, 1 XI 1923.
- ⁵⁰ „Dziennik Płocki” nr 273, 30 XI 1923, nr 282, 12 XII 1923, nr 284, 14 XII 1923, nr 209, 11 IX 1924.
- ⁵¹ „Dziennik Płocki” nr 91, 17 IV 1924, nr 93, 19 IV 1924, nr 195, 25 VIII 1924.
- ⁵² „Dziennik Płocki” nr 207, 9 IX 1924, nr 209, 11 IX 1924, nr 228, 4 X 1924.
- ⁵³ „Dziennik Płocki” nr 256, 7 XI 1927, nr 257, 8 XI 1927.
- ⁵⁴ „Dziennik Płocki” nr 231, 7 XI 1929, nr 214, 15 IX 1930.
- ⁵⁵ „Młot i Pług” nr 5, 18 X 1922.
- ⁵⁶ Skrót od: Chrześcijańska Jedność Narodowa - blok partii prawicowych. Nazwa Chjena używana była przez przeciwników politycznych.
- ⁵⁷ „Kurier Płocki” nr 251, 5 XI 1922.
- ⁵⁸ „Kurier Płocki” nr 228, 8 X 1922; T. Świecki, Fr. Wybult, *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 413.

PRASA LOKALNA W ŁĘCZYCY W XX WIEKU

Dzieje prasy lokalnej regularnie wydawanej w Łęczycy mają swój początek w okresie I wojny światowej. Wtedy to niemieckie władze okupacyjne rozpoczęły publikację dwujęzycznego „Łęczycyckiego Tygodnika Powiatowego” („Lenczycaer Kreisblatt”), którego pierwszy numer ukazał się z datą 3 sierpnia 1915 r. Wydawcą była Landratura w Łęczycy. Pismo drukowano w łęczycyckiej drukarni S. Hermana (Salomona a następnie Salomei). Po śmierci rodziców drukarnię mieszczącą się przy Poznańskiej w Łęczycy przejął Fabjan (Fajwel) Herman. Pismo ukazywało się w cyklu tygodniowym. Miało najczęściej osiem stron, choć drukowano je także na czterech, sześciu i dziesięciu, a nawet dwunastu. Dnia 9 maja 1916 r. w numeracji ciągłej umieszczono dodatek, jako numer 40. Zamiast tytułu w winiecie umieszczono napis: „Dodatek do Łęczycyckiego Tygodnika Powiatowego”. Kolejny numer „ŁTP” nosił także numer 40. Poza numeracją wydano natomiast 25 maja 1917 r. „Dodatek Wyjątkowy” liczący 36 stron. Integralną częścią „ŁTP” był „Urzędowy Dodatek do Gazety Urzędowej Powiatu Łęczycyckiego”. Był to druk dwujęzyczny. Dodatek ukazał się po raz pierwszy w 1917 r. Drukowano go w Niemieckiej Drukarni Rządowej w Warszawie. W maju 1917 r. ukazał się Dodatek z numerem szóstym. Dodatek miał mniejszy format od „ŁTP”.

Najprawdopodobniej w 1917 r. „ŁTP” zmienił nazwę na „Gazetę Urzędową Powiatu Łęczycyckiego” zachowując układ i ciągłość numeracji. Ogółem do 2 sierpnia 1918 r. ukazały się 154 numery tygodnika pod obu tytułami. Nie udało się ustalić, kiedy pismo zlikwidowano. Z pewnością „GUPŁ” była wydawane jeszcze w 1919 r. Prawdopodobnie ukazało się łącznie ponad 225 numerów „ŁTP”-„GUPŁ”.

W 1917 r. ukazywało się również harcerskie „Ogniwo”.

W okresie międzywojennym wydawano kilka pism, z których najważniejsze to „Słowo Łęczycyckie” drukowane w latach 1926-1927 i „Ziemia Łęczycycka” wychodząca od 1932 r. i mimo rozlicznych perturbacji ukazująca się najprawdopodobniej do wybuchu wojny.

Tygodnik „Słowo Łęczycyckie” było pismem o zasięgu miejskim. Pierwszy numer ukazał się z datą 4 lipca 1926 r. Redaktorem i wydawcą był Tadeusz Zieliński. Redakcja i administracja mieściła się przy Przedryнку 2, ale jeszcze w tym samym miesiącu

przeniesiono ją na Sienkiewicza 15. „Sł.” składano w Drukarni Polskiej, a od nr. 4 u F. Hermana. Od nr. 16 wrócono do Drukarni Polskiej, a wydawcą został drukarz Czesław Gertych. Redakcja przeniosła się do jego zakładu na Przedrynek. W kwietniu 1927 r. wydano w formie plakatu dodatek nadzwyczajny o numerze 13 z informacją o przejeździe przez Łęczycę pociągu z władzami państwa. Żart się powiódł - łęczycanie tłumnie przybyli na dworzec witać oficjeli, z czego śmiała się w następnym numerze Redakcja.

Pismem o zasięgu powiatowym była „Ziemia Łęczycycka”. Pierwszy numer ukazał się 9 listopada 1932 r. Redakcja tygodnika mieściła się w Biurze Wydziału Powiatowego przy Pl. T. Kościuszki. Układ i treść pierwszych numerów przypominają „Sł.”. Może dlatego, że „Zł.” drukowano u Cz. Gertycha. Wydawcą był Antoni Jaworski, a red. odpowiedzialnym Antoni Mazur. W 1933 r., od nr. 7 wydawanie „Zł.” przejął Stanisław Skupiński. Nie stosowano numeracji ciągłej. Podawano tylko rok ukazywania się gazety. W 1934 r. „Zł.” drukowano u F. Hermana. Redaktorem odpowiedzialnym w miejsce A. Mazura został Stanisław Wiśniewski (od nr. 29). W 1935 r. wydawcą został Leon Broszkowski, a w 1936 r. Edward Brochocki. Druk przeniesiono w 1937 r. do kutnowskiej Estetycznej, a następnie do Drukarni Polskiej w Kutnie. W 1937 r. kilkakrotnie zmieniali się redaktorzy naczelni. Byli nimi: L. Broszkowski (dwukrotnie), S. Wiśniewski i do końca roku Marian Cieplak. Do początku 1938 r. wydano 185 numerów. Nie wiadomo ile jeszcze wyszło do wybuchu wojny.

Jako dodatek do „Zł.” rozpoczęto w 1935 r. wydawanie pisma „Wici Łęczan. Biuletyn Harcerstwa Łęczycyckiego”. Pierwszy numer ukazał się 14 listopada 1935 r. w formie wkładki do „Zł.”. W grudniu 1937 r. „WŁ” przekształcono w odrębne pismo. Wydawcą była Komenda Łęczycyckiego Hufca Harcerzy w osobie harcmistrza Jana Kurasińskiego. Biuletyn drukowano u Cz. Gertycha w Łęczycy. W czerwcu 1938 r. w winiecie nr. 4 „WŁ” ukazała się informacja „Rok IV. Tom II” - prawdopodobnie nawiązano do „Wici” wydawanych na łamach „Zł.”. Jeszcze w 1922 r. ukazała się jednodniówka „Czuj-Duch” (z okazji poświęcenia sztandaru). W 1927 r. wydawano pisemko „Zastępowy”, a w 1935 r., z okazji zjazdu harcerskiego w Spale „Złotowe Wici Łęczycanów”.

Również łęczyckie szkoły wydawały gazetki. Najprawdopodobniej w latach 20. ukazywał się miesięcznik w Gimnazjum A. Mickiewicza. Nic więcej jednak na jego temat nie wiadomo. Pod koniec lat 30. wydawano „Głos Młodzieży” - miesięcznik uczniów Gimnazjum i Liceum w Łęczycy. Redagował go Jan Olejniczak, a wydawcą była Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego. Numer 7 „GM” wyszedł z datą z czerwca 1939 r. w drukarni Cz. Gertycha. Było to 8-stronicowe pismo na kredowym papierze z fotografiami.

W latach 1922-1923 „Gazeta Kutnowska” tworzyła mutację pod nazwą „Gazeta Łęczycka”. Wspólnie z Kutnem wydano także w latach 1931, 1933, 1936, 1937 jednodniówki 37. pułku piechoty Ziemi Łęczyckiej¹.

Druk prasy lokalnej wznowiono prawdopodobnie w 1947 r. Wychodziły wówczas pisemka i biuletyny harcerskie („Informacje. Okólniki. Rozkazy. Biuletyn Harcerstwa Ziemi Łęczyckiej”, „Akcja letnia Harcerstwa Ziemi Łęczyckiej”, „Pierwsze zimowisko Skaut ...”) a w 1948 r. przywrócono na krótko „Ogniwo. Biuletyn Służby”.

W latach 1955-1956 ukazywał się nieregularnie „Express Łęczycki” - organ Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego. Pismo będące mutacją łódzkiego odpowiednika drukowano w Zakładach Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi. W zasadzie był to cykl jednodniówek. W nr. 7 z sierpnia 1956 r. umieszczono stopkę redakcyjną - kolegium tworzyli: Adam Bednarek, Piotr Kłysiak, Jan Kurasiński, Jan Malec, Waław Marynowski, Włodzimierz Piotrowski, Wojciech Szczepanik, Władysław Zarachowicz i Waław Zydler. Nakład wahał się od 3 000 do 4 000 egz.

W latach 1956-1957, w związku z budową kopalń rud żelaza, funkcjonowało „Zagłębie Łęczyckie” - pismo Komitetu Zakładowego PZPR. We wrześniu 1956 r. jako wydawcę podano Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Żelaza w Łęczycy. Pismo w nakładzie 800-1000 egz. drukowano w łęczyckich Zakładach Górniczych. Redagowało je kolegium w składzie: Włodzimierz Piotrowski (red. nacz.), St. Brysik, E. Wroński (zastępcy), M. J. Tomczyk, Adam Bednarek, Mieczysław Cieniak, Z. Czarnotęski, M. Moj, H. Skowroński, W. Knysz, Z. Wątróbski. Redakcja mieściła się na „Targowicy”. Od nr. 5 do Redakcji dołączył Antoni Klein., a od nr. 7 M. Mesterhazy. Pod koniec 1956 r. „Zagłębie” było dwumiesięcznikiem, a redakcję przeniesiono do biurowca Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń.

W 1957 r. reaktywowano „Ziemie Łęczycką”, która jako miesięcznik, dwutygodnik, a od 1970 r. tygodnik ukazywała się do początku 1978 roku. Cie-

kawostką jest nawiązanie do przedwojennej numeracji. Popelniono jednak błąd polegający na założeniu, że „ZŁ” wychodziła do 1939 r. regularnie jako tygodnik, co nie miało miejsca. Numeracja początkowa „ZŁ” z 1957 r. odpowiada zatem liczbie tygodni wychodzenia gazety przed wojną (w latach 1932-1939), a nie liczbie realnie wydanych numerów. Po wznowieniu „ZŁ” w 1957 r. błędnie rozpoczęto jej edycję numerem 356 (sic!).

Redakcja mieściła się początkowo w Powiatowym Domu Kultury, a od 1962 r., do końca tej edycji, przy Belwederskiej 11. Pierwszym redaktorem naczelnym był Mieczysław Cieniak. W skład redakcji weszli: Adam Bednarek, Roman Kittel, Jan Kurasiński, Stefan Pełka, Jerzy Tymecki, Zygmunt Wójcik i Władysław Zarachowicz. W latach 50. „ZŁ” była miesięcznikiem powiatów brzezińskiego, kutnowskiego, łęczyckiego, poddębickiego i rawskiego. W kwietniu 1962 r. „ZŁ” stała się dwutygodnikiem, a w 1970 r. tygodnikiem. Gazeta posiadała wkładki: Kronika Ozorkowa, Nowiny Poddębickie i Wiadomości Kutnowskie. Jej redaktorami naczelnymi byli: Mieczysław Cieniak (1957-1960), Adam Bednarek (1960-1961), Józef Bartosik (1961-1962), Henryk Rześny (1962-1969), Jan Sawicki (1969-1975) i Zdzisław Strzępek (1975-1978). Ostatni numer (605 w błędnej numeracji ciągłej od 1932 r.) ukazał się z datą ze stycznia 1978 r.²

W Szkole Podstawowej nr 3 wydawano w latach 70. na powielaczu gazetę „Kleks”, której redaktorami były m.in. Anna Antosik i Krystyna Pi-sarkiewicz³.

Po likwidacji „ZŁ” aż do lat 80. XX w. prasy w Łęczycy nie wydawano. Dopiero w latach 1985-1987 powielano konspiracyjnie „Solidarność. Biuletyn Solidarności Ziemi Łęczyckiej”. Pod tym tytułem, a następnie jako „Solidarność Ziemi Łęczyckiej. Biuletyn” wydano łącznie 16 numerów. Przy czym pomyłkowo dwa razy ukazał się numer 11 jako dwie różne gazetki. W skład Redakcji wchodził: Zygmunt Grabarczyk, Stefan Zazoniuk, Andrzej Wdowiak i Mirosława Piotrowska. Było to prawdopodobnie nawiązanie do powielaczowego biuletynu wydawanego sporadycznie przez łęczycką „Solidarność” przed Stanem Wojennym, o którym obecnie nic konkretnego nie wiadomo. Internowani działacze opozycyjni utworzyli również w łęczyckim więzieniu konspiracyjne odręczne pisemko „Bojownik Łęczycki”, którego ukazało się, co najmniej 14 numerów (do maja 1983 r.). Nie udało się ustalić, do kiedy redagowano „BŁ”, ani kto go redagował.

Dnia 28 kwietnia 1990 r. wznowiono, jako dwutygodnik, „Ziemie Łęczycką”. Wydawcami był Dom Kultury i Muzeum w Łęczycy. Redakcja mieściła się

początkowo w Domu Kultury w Alejach 1 Maja 11, a z czasem przeniosła się do biur muzealnych przy Poznańskiej 6. Redaktorem naczelnym został Krzysztof Gowin, a skład redakcji tworzyli: Magdalena Barylska (sekretarz redakcji), Wojciech Bernasiak, Olga Domańska, Grzegorz Pawlak, Zbigniew Kucharski, Anna Dłużewska-Sobczak i Mirosława Żydek. Pierwszy numer gazety wydrukowano w Poligraficznej Spółdzielni Pracy w Łęczycy, kolejne powstawały w spółce poligraficznej Lod-Art w Łodzi.

Ciekawostką jest nawiązanie do błędnej numeracji zlikwidowanej w początkach 1978 r. „ZŁ”. Nowy dwutygodnik zachował ją, pragnąc podkreślić tradycje tytułu. Pierwszy numer nowej edycji nosił numer 606 w numeracji ciągłej⁵.

W grudniu 1990 r. doszło do zmian w zespole redakcyjnym, który odtąd tworzyli: Krzysztof Gowin (red. naczelny), M. Barylska, A. Dłużewska-Sobczak, O. Domańska, Elżbieta Olszewska (była w redakcji bardzo krótko), Renata Przybylska, M. Żydek, Stanisław Jabłoński, Z. Kucharski, G. Pawlak i Mirosław Pisarkiewicz⁶.

W 1992 r. zaszyły dalsze zmiany - w kwietniu opuścił redakcję S. Jabłoński, jeszcze w lutym doszedł natomiast do zespołu Jacek Zduńczyk (obecnie zawodowy dziennikarz prasy kaliskiej), a następnie Alicja Łosińska, natomiast R. Przybylska zmieniła nazwisko na R. Nowicka, a O. Domańska na O. Kurowska, ale w lipcu zrezygnowała z dalszej pracy w „ZŁ”⁷.

W końcu grudnia 1992 r. zespół redakcyjny tworzyli: Krzysztof Gowin (red. naczelny), M. Barylska, A. Dłużewska-Sobczak, A. Łosińska, R. Nowicka, M. Pisarkiewicz, J. Zduńczyk, M. Żydek⁸.

W lipcu 1992 r. wydawcą gazety przestały być Muzeum i Dom Kultury, a stało się nim „Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Ziemi Łęczyckiej”⁹.

Krzysztof Gowin, który oprócz funkcji red. naczelnego „Ziemi Łęczyckiej”, był jednocześnie dyrektorem muzeum w Łęczycy, awansował na funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Płocku i w czerwcu 1993 r. opuścił redakcję. Redaktorem naczelnym został Mirosław Pisarkiewicz. Gazeta ukazywała się odtąd jako miesięcznik. W numerze sierpniowym pomyłkowo wydrukowano w niej nieaktualną stopkę redakcyjną. Z powodów finansowych, po wakacjach zapadła decyzja o likwidacji gazety. Jej ostatni, 15, numer wydano z datą 12 września 1993 roku¹⁰.

Po kilkunastu miesiącach przerwy, w styczniu 1995 r., staraniem burmistrza Krzysztofa Lipińskiego wznowiono w łódzkim Lod - Arcie druk „ZŁ”. Wydawcą nadal było „Stowarzyszenie na Rzecz Roz-

woju Ziemi Łęczyckiej” („SnRRZŁ”). Redakcję tworzyli: Mirosław Pisarkiewicz (red. naczelny), M. Barylska, A. Łosińska, G. Pawlak oraz Wojciech Lalek. W tym składzie wydano cztery numery „ZŁ”. W marcu 1995 r. M. Pisarkiewicz zrezygnował z prowadzenia gazety, która przestała ukazywać się na ponad miesiąc¹¹. Wznowiono druk w połowie maja 1995 r. zmieniając nieco szatę graficzną, zachowując jednak ciągłość numeracji. Wydawcą było nadal „SnRRZŁ”, natomiast redakcję przeniesiono z Poznańskiej 6 na Bardowskiego 2. Zmieniono także drukarnię na łódzki Inex. Komitet redakcyjny składał się z Andrzeja Jastrzębskiego, K. Gowina, Karola Niewiadomskiego, A. Łosińskiej i G. Pawlaka. W połowie listopada 1995 r. wydano ostatni - 13, a 696 w błędnej numeracji ciągłej - numer gazety¹².

W latach 1990-1995 „Ziemia Łęczycka” wychodziła przeważnie w nakładzie od 700 do 1000 egzemplarzy. W 1990 r. wydano także dwie ulotki związane z blokadą trasy nr 1, podczas starań o utworzenie Urzędu Rejonowego w Łęczycy, jako dodatki specjalne „ZŁ”.

Wznowiono ponownie wydawanie „ZŁ” 19 kwietnia 2000 r., zachowując ciągłość numeracji. Zmieniono w niej całkowicie format i formułę, chcąc, aby pismo było gazetą powiatową. Redakcja „ZŁ” znalazła się przy Przedryнку 8, a drukowano ją w nakładzie 2500 egz. w łódzkiej Polskapresse. Wydawcą była spółka „Periodyk”. Gazeta wychodziła do końca stycznia 2001 r. Redakcję tworzyli: Ryszard Sitek (red. naczelny), Krzysztof Bednarek, Marcin Budzyński, Tomasz Flakiewicz, Maja Godzińska, Marcin Górecki, Marlena Jasińska, Krzysztof Lipiński, Przemysław Marynowski, Antonina Małowiecka, Jan B. Nycek, Grzegorz Pawlak, Anna Straszewska i Andrzej Bugajski¹³. W maju 2001 r. zmieniono format gazety. Właścicielem i redaktorem naczelnym miesięcznika stał się Krzysztof Lipiński. Numer 10. ukazał się z błędem w numeracji ciągłej - powinien być 706, a dano 707 i już nie poprawiono tego lapsusu¹⁴. W październiku 2002 r. redakcję „ZŁ” tworzyli: Krzysztof Lipiński (red. naczelny i właściciel), Marek Kamiński, Mirosław Andrysiak, A. Małowiecka i G. Pawlak¹⁵. W grudniu 2002 r., od numeru 7(718), „ZŁ” przejęła agencja Marow. W skład redakcji weszli: Magdalena Nycek (sekretarz redakcji), M. Andrysiak, M. Kamiński, A. Małowiecka, G. Pawlak i Stanisław Cisak¹⁶.

Oprócz przywracanej wielokrotnie „Ziemi Łęczyckiej” swoistym fenomenem stał się wydawany od 1998 r. „Posłaniec Bernardyński” - jedyne pismo bernardyńskie w Polsce. Ukazujące się nieprzerwanie od 1998 do chwili powstania tego materiału

(wiosna 2004 r.). Pierwszy numer „Poślańca Bernardyńskiego” ukazał się w kwietniu 1998 r. Przyjęto formułę niecodziennika, tzn. - gazeta wydawana była w cyklu miesięcznym z przerwą na wakacje. Początkowo w stopce jako wydawca figurowała Duszpasterska Rada Parafialna. Obecnie w winiecie umieszczono pod tytułem tekst - „gazeta Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Łęczycy”. Pismo wychodzi w nakładzie od 500 do 700 egz. i drukowane jest w jednej z łódzkich drukarni. Pierwszą redakcją „PB” tworzyli: Karol Niewiadomski (red. naczelny), Magdalena i Józef Chowaniec, Agnieszka Lach, Renata Raczkiewicz, Jolanta Podsiadłowicz, Krzysztof Łuczak. Opiekunem pisma był o. Robert Gronia¹⁷. W 1998 r. i 1999 r. nastąpiło kilka zmian w składzie redakcji, m.in. odszedł K. Łuczak, przybył natomiast Cezary Kacprzak. W październiku 1999 r. redakcję tworzyli: Karol Niewiadomski (red. naczelny), Aleksandra Jakubowska, A. Lach, R. Raczkiewicz, C. Kacprzak oraz o. Zefyryn Mazur (sekretarz redakcji)¹⁸. Zmiany przyniósł także rok 2000. Na początku roku do redakcji doszła Mirosława Cerk. Opiekunem gazety został we wrześniu o. Samuel Węgrzyn, a w listopadzie uruchomiono wersję internetową, za którą odpowiedzialny był Tomasz Łuczak¹⁹. W styczniu 2001 r. skład redakcji powiększono o Agnieszkę Śmielewską i na krótko o Zbigniewa Kubiaka. W maju opiekę nad „PB” przejął o. Krystin Florys, a sekretarzem została R. Raczkiewicz, która w grudniu objęła stanowisko redaktora naczelnego po rezygnacji K. Niewiadomskiego²⁰. W lutym 2002 r. do redakcji wszedł Mirosław Pisarkiewicz²¹. W grudniu 2002 r. wydano 46. numer „PB” od początku istnienia. Patronem był o. Bogusław Zabłocki, a redakcję tworzyli: Renata Raczkiewicz (red. naczelny), M. Cerk, A. Śmielewska, o. Edgar Semeniuk (opiekun gazety) i M. Pisarkiewicz²².

Bardzo długą historię wydawniczą miał „Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Miasta Łęczycy” (1995-2002). Pierwszy numer ukazał się w marcu 1995 r. Wydawcą był Urząd Miasta w Łęczycy. Gazetę drukowano w ZWiR „Iwanowski” w Płocku. Redaktorem naczelnym przez prawie cały okres ukazywania się biuletynu była Maria Borucka²³. W kwietniu 1998 r. przeniesiono druk biuletynu do drukarni Print Extra w Łodzi²⁴. W styczniu 2000 r. przeniesiono go do Pre-Press do Kutna i wprowadzono kolorową okładkę. W tym czasie M. Boruckiej przy redagowaniu biuletynu pomagała Krzysztofa Łuczak z Biura Promocji Urzędu Miasta. M. Borucka podpisywała się w tym okresie jako M. Borucka - Bayon²⁵. Od numeru 1 z 2001 r., a 70 w numeracji ciągłej druk wrócił do Łodzi do

Print Extra, a naczelnym redaktorem została Aleksandra Krawczyk²⁶. Na przełomie lipca i sierpnia 2001 r. redakcję biuletynu przejął Dom Kultury w Łęczycy²⁷. Natomiast nr 2 z sierpnia 2002 r. redagował Piotr Kieszkowski²⁸. Ostatni numer biuletynu ukazał się jako kwartalnik redagowany przez Wydział Promocji UM w październiku 2002 r. Drukowano go w firmie Mamos w Łodzi. W 2002 r. ukazały się tylko trzy numery pisma. Łącznie, w latach 1995-2002, wyszły 84 numery²⁹. Po objęciu urzędu burmistrza jesienią 2002 r. burmistrz Krzysztof Lipiński zlikwidował biuletyn.

Również Starostwo Powiatowe w Łęczycy wydawało nieregularnie swoją gazetę pod tytułem „Informator Powiatowy”. Pierwszy numer ukazał się w grudniu 1999 r. Pismo z kolorową okładką drukowano w Zakładzie Poligraficznym w Kutnie. Redaktorem był Jerzy Iwiński³⁰. Od numeru 1 z 2000 r. redaktorem został Janusz Jankowski, któremu pomagała od grudnia 2001 r. Marzanna Kacprowicz. Do października 2002 r. ukazało się łącznie siedem numerów „IP”³¹.

Odrębną tematyką są szkolne i młodzieżowe pisma, które sporadycznie wydawano i wydaje się do dziś w technice małej poligrafii w różnych łęczyckich szkołach. Najważniejszym i bodaj jedynym pismem szkół średnich były z pewnością „Drygle” redagowane od kwietnia 1992 r. w Liceum Ogólnokształcącym. Powielane w stu egzemplarzach na kserokopiarce pismo redagowały Marta Tejchman, Joanna Kaźmierczak i Anita Koperska. Redaktorem naczelnym była Iza Wałowska. W stopce redakcyjnej określono „Drygle” jako dwutygodnik młodzieżowy. W 1993 r. skład redakcji nie uległ zmianie, a „Drygle” nadal określały się dwutygodnikiem. Do końca 1993 r. ukazało się łącznie 12 numerów. W 1996 r. z okazji nadania LO imienia Kazimierza Wielkiego wydano nienumerowane „Drygle”. Gazetka ukazywała się dzięki pomocy „Ziemi Łęczyckiej” i Urzędu Rejonowego, a z czasem także przy pomocy S. A. „Aronia” i wypożyczalni kaset video Krzysztofa Lipińskiego³². W LO wydano także jednodniówkę „Na Ten czas”, której redaktorem był Piotr Banasik. Jako rok wydania podano 1811, co wiązało się z tematyką związaną przede wszystkim z „Panem Tadeuszem”.

Od 1994 r. przy Domu Kultury działała redakcja młodzieżowego „Głosu Boruty” (1994-1995). Nieregularnie wydawana gazetka powstała z inicjatywy ochotniczki z amerykańskiego Korpusu Pokoju Sary Barker. W pierwszym numerze podano skład redakcji, którą tworzyli: Tomasz Cybulski, Maciej Jaworski, Paweł Kolczyński, Zbigniew Kubiak, Bartek Kupisz, Konrad Masiarek, Arkadiusz Pecyna

i Jarosław Szwejkowski. W drugim numerze dołączył Paweł Bujala. W 1995 r. pismem kierowali P. Kolczyński i A. Pecyna, a redakcję tworzyli J. Szwejkowski, M. Jaworski, K. Masiarek i P. Bujala. Do listopada 1995 r. ukazało się łącznie 13 numerów³³.

Od 1995 r. wydawany był w Szkole Podstawowej nr 3 szkolny dwutygodnik „Trójkowy Express”. Naczelnym był początkowo Tomasz Radziszewski, a zastępcą Lena Grzybowska. Od numeru ósmego gazetka stała się miesięcznikiem. W marcu 1996 r. zaczęto ją drukować w kolorze. W 1996 r. red. naczelnym „TE” była Daria Jędrzejczak, a jej zastępcą Piotr Banasik. W 1999 r. P. Banasik został naczelnym, a jego zastępcą Aneta Błaszczuk. Do listopada 1999 r. wyszły 42 numery pisma³⁴.

Również Szkoła Podstawowa nr 4 nieregularnie redagowała gazetkę szkolną „Czwórka”. Pierwszy numer pisma Samorządu Uczniowskiego ukazał się w listopadzie 1996 r. W maju 1999 r. naczelnym „Czwórki” był Marcin Górecki. Do końca 1999 r. ukazało się 15 numerów gazetki³⁵.

Pod koniec lat 90. opracowano kilka numerów „Gazetki Szkolnej” w Szkole Podstawowej nr 2. Od

1999 r. nieregularnie wychodziły gimnazjalne gazetki: „GimLuz” pod red. Ady Michalskiej i w 2002 r. „Gimnazjuffka” pod red. Karoliny Sapko.

Ewenementem wydawniczym była wyborcza Jednodniówka „Łęczyckie Forum Samorządowe” z października 1998 r. Łęczyckie Forum Samorządowe związane na okres wyborów wydrukowało dwa numery Jednodniówki. Nigdy ich jednak nie rozpowszechniono, a cały nakład został podzielony między kandydatów do samorządu, którzy Jednodniówkę „ŁFS” finansowali z własnych środków. Bez większego powodzenia próbowano wydawać w l. 90. pismo w parafii św. Andrzeja Apostoła.

Pod koniec lat 90. XX w. powstało w Łęczycy biuro łódzkich „Wiadomości dnia”. Po połączeniu „Wd” z „Dziennikiem Łódzkim” na łamach „DŁ” zaczęto regularnie publikować nienumerowany dodatek regionalny do piątkowego numeru pod tytułem „Tydzień Kutnowsko - Łęczycki”.

Bogate dzieje prasy lokalnej w Łęczycy są świadectwem żywotności kulturowej tutejszego środowiska, a zawartość omawianych gazet jest bezcennym źródłem dla badaczy dziejów miasta ostatnich stu lat.

PRZYPISY

- 1 M. Pisarkiewicz, *Łęczycza w Drugiej Rzeczypospolitej. Działalność publicystyczno - wydawnicza* [w:] *Łęczycza. Monografia miasta do 1990 roku*, pod red. Ryszarda Rosina, Łęczycza 2001, s. 410 - 413; M. Pisarkiewicz, „*Łęczycki Tygodnik Powiatowy*” w latach 1915-1918, „*Notatki Płockie*” 1998, nr 2, s. 17-24.
- 2 M. Sęczkowska, *Kultura i nauka po II wojnie światowej. Działalność naukowa, populamonaukowa i wydawnicza* [w:] *Łęczycza. Monografia miasta do 1990 roku*, pod red. Ryszarda Rosina, Łęczycza 2001, s. 637 - 638.
- 3 M. Pisarkiewicz, *Gazeta łęczyckiego liceum*, „*Ziemia Łęczycka*” (dalej: „ZŁ”), 1992, nr 8, s. 2.
- 4 M. Pisarkiewicz, *Z dziejów prasy łęczyckiej* (cz. V). Bibuła, „ZŁ”, 1993, nr 9, s. 8.
- 5 „ZŁ”, 1990, nr 1, s.4; „*Ziemia Łęczycka*”, 1990, nr 2, s. 12.
- 6 „ZŁ”, 1990, nr 18, s. 12.
- 7 „ZŁ”, 1992, nr 23, 1992, s.12 (numer ten powinien nosić nr 1, ale pomyłkowo nadano mu 23, kontynuując numerację z poprzedniego roku); „ZŁ”, 1992, nr 4, s. 12.
- 8 „ZŁ”, 1992, nr 21, s. 12.
- 9 „ZŁ”, 1992, nr 13, s. 12.
- 10 „ZŁ”, 1993, nr 11, s. 12.
- 11 „ZŁ”, 1995, nr 4, s. 12.
- 12 „ZŁ”, 1995, nr 5, s. 11.
- 13 „ZŁ”, 2000, nr 4, s. 4.
- 14 „ZŁ”, 2001, 10, s. 3.
- 15 „ZŁ”, 2002, nr 6, s. 3.
- 16 „ZŁ”, 2002, nr 7, s. 3.
- 17 „*Posłaniec Bernardyński*” („PB”), 1998, nr 2, s. 8.
- 18 „PB”, 1998, nr 4, s.8; „PB”, 1999, nr 1, s. 12; „PB”, 1999, nr 7, s. 12.
- 19 „PB”, 2000, nr 7, s. 20; „PB”, 2000, nr 9, s.20.
- 20 „PB”, 2001, nr 1, s. 20; „PB”, 2001, nr 4, s. 20; „PB”, 2001, nr 5, s. 16, „PB”, 2001, nr 16, s. 16.
- 21 „PB”, 2002, nr 2, s. 16.
- 22 „PB”, 2002, nr 10, s. 16.
- 23 „*Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Miasta Łęczycza*” („BIRiZMŁ”), 1995, nr 1, s. 8.
- 24 „BIRiZMŁ”, 1998, nr 4, s. 12.
- 25 „BIRiZMŁ”, 2000, nr 1, s. 15.
- 26 „BIRiZMŁ”, 2001, nr 1, s. 16.
- 27 „BIRiZMŁ”, 2001, nr 7/8, s. 12.
- 28 „BIRiZMŁ”, 2002, nr 2, s. 18.
- 29 „BIRiZMŁ”, 2002, nr 3, s. 19.
- 30 „*Informator Powiatowy*” („IP”), 1999, nr 1, s. 15.
- 31 „IP”, 2000, nr 1, s. 16; „IP”, 2001, nr 2, s. 16.
- 32 M. Pisarkiewicz, *Licealne „Drygle”*, „*Ziemia Łęczycka*”, 1992, nr 10, s. 5.
- 33 „*Głos Boruty*” („GB”), 1994, nr 1, s. 8; „GB”, 1995, nr 2, s. 15; „GB”, 1995, nr 6/7, s. 16.
- 34 „*Trójkowy Superexpress*” („TE”), 1995, nr 1, s. 3; „TE”, 1995, nr 8, s. 1; „TE”, 1997, nr 1, s. 6; „TE”, 1999, nr 2, s. 2.
- 35 „*Czwórka*”, 1996, nr 1, s. 1.

OSTATNI KAWALERYJSKI GARNIZON WOJSKA POLSKIEGO (1946–1950), cz. I

W letnie popołudnie 1949 r. grupa leśników z ówczesnego Leśnictwa Słupno była świadkami niezwykłego wydarzenia. Na południowym skraju otoczonego lasami pola między Cieśłami a Chylinem, teraz opustoszałego po zniwach, pojawiła się trójka jeźdźców. Za nimi od strony Kępy Polskiej wyjechali z lasu - trójka za trójką - następni. Na sygnał gwizdków jeźdźcy rozsypali się w szeroką linię; błysnęły szable. Leśnicy, wszyscy byli żołnierze - niektórzy broni jezdnych - frontowcy i partyzanci nie mieli wątpliwości: oglądali szwadron kawalerii idący w linii harcowników do ataku. Znowu rozległy się gwizdki, konie przeszły w galop. Za chwilę sygnał „marsz, marsz” i sylwetki wierzchowców wyciągnęły się w najwyższym pędzie.

Obserwatorzy nie wiedzieli, że już nigdy nie zobaczą takiego, jak z obrazów Kossaka, widoku. Była to zapewne ostatnia szarża polskiej kawalerii, a z całą pewnością - ostatnia na ziemi płockiej.

1. Rodowód płockich jednostek kawalerii

Wrzesień 1939 r nie zakończył wspaniałej historii polskiej kawalerii. Do wiosny 1940 r. walczył Oddział Wydzielony Wojska Polskiego dowodzony przez mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Oddziały kawalerii odtworzono także w konspiracji. Pod nazwami pułków kryły się jednak szkieletowe, z zasady piesze, plutony lub szwadrony. Tradycje kawaleryjskie podtrzymywały również bojowe oddziały zmechanizowane i pancerne, walczące u boku zachodnich aliantów w 2. Korpusie i 1. Dywizji Pancernej¹.

W warunkach fizyczno-geograficznych frontu wschodniego uzasadnione było utrzymywanie tradycyjnych jed-

nostek kawalerii. Bogato wyposażone w środki przeciwpancerne i przeciwlotnicze, wsparte czołgami i artylerią, konne oddziały były zdolne do wykonania ważnych zadań, szczególnie w ciężkim terenie i trudnych warunkach atmosferycznych. W składzie 1 Armii Wojska Polskiego do ostatniego dnia wojny walczyła 1 Samodzielna Warszawska Brygada Kawalerii, wstawiona przełamaniem w dniu 1 marca 1945 r. szarżą dwóch pułków pozycji niemieckich pod Borujskiem na Wale Pomorskim². Brygadę tworzyły 2. i 3. pułk kawalerii (pkaw), 4. dywizjon artylerii konnej (dak), 8. bateria przeciwlotnicza oraz inne pododdziały dowodzenia, zabezpieczenia działań i tylowe. Strukturę organizacyjną pułków oparto na polskim przedwojennym wzorze dodając do czterech szwadronów liniowych baterię 76 mm armat, baterię 82 mm moździerzy i baterię 45 mm armat przeciwpancernych, co zwielokrotniło możliwości bojowe oddziałów. Uzbrojenie brygady było w całości produkcji radzieckiej. Konie, początkowo rasy mongolskiej, szybko wymieniono na wierzchowce pozyskane od rolników lub zdobywcze. Żołnierze brygady to niemal wyłącznie przedwojenni kawalerzyści - oficerowie i szeregowi służby czynnej i rezerwy - z Podolskiej, Wołyńskiej i Kresowej Brygady Kawalerii. Brygada kultywowała polskie tradycje kawaleryjskie: poczynając od polskich szabli, którymi zastępowano kozackie szaszki i polskiego troczenia rzędów, poprzez komendy i sygnały zgodne z Regulaminem kawalerii z 1938 r. do umundurowania i barw: 2. pkaw - nawiązujących do 2. pułku Ułanów Grochowskich i 3. pkaw - 3. pułku Ułanów Śląskich. Brygadą dowodził gen. bryg. Mikołaj Więckowski, w latach 1929-1939 dowódca 4. pułku strzelców konnych w Płocku.



W drugim rzędzie od lewej: piąty - st. wach. Teodor Nowakowski, szósty - ppor. Stanisław Sapiński, siódmy - por. Władysław Kondej, ósmy - kpt. Henryk Dąbrowski, dziewiąty - kpt. Aleksander Lechowicz, dziesiąty - por. Teofil Arendt, jedenasty - st. wach. Stefan Prus

Drugą jednostką kawaleryjską był 4. samodzielny szkolny pułk kawalerii stacjonujący od jesieni 1944 r. w Hrubieszowie³. W stosunku do brygady kawalerii oraz innych pododdziałów konnych (zwiad dywizji i pułków piechoty, artyleria pułkowa i dywizyjna, itp.) spełniał on rolę ośrodka zapasowego - przygotowywał żołnierzy i konie do służby. Około 300 żołnierzy stanu stałego szkoliło w szwadronach zapasowych do 2000 kawalerzystów, konnych artylerzystów, woźniców, podkuwaczy i instruktorów weterynaryjnych. Około 500 koni, przede wszystkim wierzchowych i artyleryjskich na uzupełnienie oddziałów liniowych, przygotowywano w szwadronie zapasu. Proporzec pułku oraz proporzyci na mundurach żołnierzy były w czerwono - niebieskich barwach „ogólnokawaleryjskich”.

15 maja 1945 r. rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 0122/ Org., utworzona została 1. Warszawska Dywizja Kawalerii (1 WDK). Bazą jej formowania stała się 1. Brygada Kawalerii, wyłączona z podporządkowania dowódcy 1. Armii i skierowana do bardzo trudnej służby garnizonowej na Pomorzu Zachodnim. Początkowo oddziały rozwinięte były wzdłuż Odry - od Ślubic do Świnoujścia, a następnie nad Bałtykiem - od Świnoujścia do Słupska⁴. W ramach reorganizacji istniejące pułki przekształcono w ułańskie oraz rozpoczęto formowanie od nowa: 1. pułku ułanów (przyjął barwy 1. pułku Ułanów Krechowieckich), 5 pułku ułanów (nawiązującego do tradycji 5. pułku Ułanów Zasławskich) i 5. dywizjonu artylerii przeciwpancernej; rozwinięto także 57. pułk artylerii konnej i 4. dywizjon artylerii przeciwlotniczej.

Niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych w Europie Wojsko Polskie zaczęło przechodzić na stopę pokojową. Proces ten rozpoczął się od likwidacji oddziałów zapasowych, a jako jeden z pierwszych rozwiązany został hrubieszowski 4. pułk kawalerii. Żołnierze pułku wcieleni zostali do 1. Dywizji Kawalerii, co pozwoliło na szybkie osiągnięcie gotowości przez nowo formowane i rozwijane oddziały. Okazało się przy tym, że dywizja nie jest w stanie sformować 5. pułk. W jego miejsce utworzono Dywizjon Szkolny - samodzielny oddział dywizyjny przeznaczony do przygotowania specjalistów na potrzeby formacji jezdnych Wojska Polskiego⁵. Dywizjon rozpoczął działalność służbową w lipcu 1945 r. w Koszalinie, a we wrześniu tego roku został przeniesiony do Płocka⁶. Dywizjon zachował barwy 5. pułk: amarantowo - niebieski proporzec z białym trójkątem u nasady i amarantowy otok czapek garnizonowych⁷. Indywidualne uzbrojenie żołnierzy stanowiły: oficerów i podoficerów - pistolet TT wz. 30/37 lub rewolwer Nagant wz. 1893, szeregowców - 7,62 mm karabinek Mosin lub 7,62 mm pistolet maszynowy Szpagina wz. 1941 (PPSz). Wszyscy żołnierze posiadali szable kozackie wz. 1927 noszone na skórzanym pasie przez prawe ramię, pod pasem głównym, krzywizną do tyłu. Lance zachowano jedynie jako drzewca proporców szwadronowych i dywizjonowego.

W pokojowej organizacji naczelnych władz wojskowych zadanie zakupu i przygotowania koni na potrzeby Sił Zbrojnych powierzono Wydziałowi Służby Weterynaryjnej MON, usytuowanemu w pionie III Wiceministra Obrony Narodowej (wówczas - gen. dyw. Piotr Jaroszewicz). W związku z tym wydzielony z 4. pkaw szwadron zapasu koni stał się jednostką tyłową. Po przeformowaniu i połączeniu z 908 Szkołą Remontu, jako Jednostka Wojskowa 3418, rozlo-

kowany został w Inowrocławiu⁸. Po swoim poprzedniku szwadron odziedziczył czerwono - niebieskie barwy proporca i amarantowe otoki rogatywek.

Niezwykły przypadek sprawił, że obie jednostki kawaleryjskie, których korzenie tkwiły w rozwiązanej 4. samodzielnej szkolnej pułku kawalerii, związały się z Płockiem.

2. Dywizjon Szkolny 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii

Struktury organizacyjne pułku ułanów i Dywizjonu Szkolnego wykazują wyraźne powinowactwo. Najwyraźniej Dowództwo Piechoty i Kawalerii miało nadzieję, że z czasem zdoła jednak utworzyć 5. pułk. Podstawowymi komórkami organizacyjnymi dywizjonu były: dowództwo, sekcja polityczno-wychowawcza, kwaterymistrzostwo, dwa szwadrony liniowe i jeden szwadron specjalny. Struktura organizacyjna szwadronów zmieniła się w zależności od potrzeb - każdy z nich mógł składać się z 2-4 plutonów. Zadaniem szwadronów liniowych było przygotowanie podoficerów i specjalistów kawalerii: dowódców sekcji i drużyn oraz celowniczych ciężkich karabinów maszynowych. Szwadron specjalny przygotowywał artylerzystów (dowódców i celowniczych dział i moździerzy), a także celowniczych środków przeciwpancernych. Zgodnie z etatem (etat 3/46) stałą obsadę dywizjonu stanowiło 117 żołnierzy, w tym: oficerów - 26, podoficerów 48, szeregowców - 43 oraz 132 konie (wierzchowych - 68, artyleryjskich - 46 i taborowych - 18) i jeden samochód ciężarowy⁹. Zakładano, że w dywizjonie jednocześnie będzie szkolonych średnio: 112 kawalerzystów, 60 artylerzystów, 20 celowniczych karabinów maszynowych oraz 32 celowniczych rusznic przeciwpancernych (rpp) - łącznie 224 elewów¹⁰. Dowództwo dywizji zapewniło przewidzianą etatem liczbę oficerów. Podoficerów na ogół było więcej, niż przewidywał etat. Wydaje się, że starano się by jeden podoficer - instruktor (mający za sobą służbę w przedwojennych oddziałach kawalerii lub na froncie) przypadał na dziesięciu szkolonych. Etat przekraczała też liczba elewów. Wynikało to z potrzeb oddziałów - kierowały one do Dywizjonu Szkolnego kandydatów na podoficerów i specjalistów zgodnie z aktualnymi i przewidywanymi potrzebami. A potrzeby były duże - w końcu 1946 r. ostatecznie zdemobilizowano żołnierzy frontowych - najbardziej doświadczonych funkcyjnych. Dlatego szkolono w poszczególnych specjalnościach nawet do 30% elewów więcej lub tworzono ponad etatowe grupy, np. łącznościowców¹². Do Dywizjonu Szkolnego kierowano z jednostek nie tylko szeregowców zasadniczej służby wojskowej, lecz także podoficerów zawodowych i nadterminowych w celu przeszkolenia na nowe funkcje. Przygotowywano także kurs doskonalący dla oficerów pododdziałów konnych. Oddzielną grupę szkoleniową stanowili żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP), tworzący stały ponadetatowy pluton. Po zakończeniu szkolenia w Płocku żołnierze ci kierowani byli do służby w konnych grupach manewrowych na wszystkich granicach, głównie jednak w Bieszczady, Beskidy i Sudety oraz na Ziemię Lubuską. Dywizjon przygotowywał także podoficerów służby zasadniczej na własne potrzeby. W tym przypadku, w trosce o jakość przyszłego nauczania elewów, oprócz normalnego trzymiesięcznego programu, realizowano tak-

że dodatkowe przygotowanie metodyczne.

Dywizjonem Szkolnym dowodził mjr Bronisław Ciepela¹³. W okresie pobytu w Płocku zasadnicze stanowiska zajmowali:

- zastępca dowódcy - rtm. Rudolf Zenker;
- zastępca dowódcy ds. politycznych - por. Czesław Okoń;
- adiutant - rtm. Józef Czyżewski;
- kierownik kancelarii - wach. Antoni Kobyłański;
- oficer Informacji Wojskowej - por. Tadeusz Kamiński;
- dowódca 1. szwadronu - rtm. Stanisław Domaszewski;
- dowódca 1. plutonu (ckm) - por. Leon Wojciechowski;
- dowódca 2. plutonu - por. Julian Kowalik;
- dowódca 3. plutonu - ppor. Henryk Kułach;
- dowódca 4. plutonu (WOP) - por. Zygmunt Morawski;
- dowódca 2. szwadronu - rtm. Józef Iżeński;
- dowódca 1. plutonu - por. Franciszek Chodorowski;
- dowódca 2. plutonu - ppor. Bolesław Sobiecki;
- dowódca 3. plutonu - chor. Józef Kołacz;
- dowódca plutonu łączności - nie ustalono
- dowódca 3. szwadronu (specjalnego) - kpt. Gienadij Maksymkow;
- dowódca plutonu moździerzy - por. Roman Dranczewski;
- dowódca plutonu rpp - ppor. Jerzy Niziński, por. Kazimierz Ostrowski;
- dowódca plutonu 45 mm armat przeciwpancernych - vacat;
- dowódca plutonu 76 mm armat - nie ustalono
- kwatermistrz - chor. Piotr Kwaśniewski;
- lekarz med. - por. Marian Szermaka;
- lekarz wet. - ppor. Franciszek Kamyszek;
- płatnik - por. Karol Lewczuk;
- dowódca drużyny gospodarczej - st. wach. Marian Walkiewicz.

Trudno jest jednoznacznie scharakteryzować kadre dywizjonu. Niewątpliwie wszyscy mieli doświadczenie bojowe nabyte w Wojsku Polskim w 1939 r oraz w latach 1944-1945 lub w czasie służby w Armii Czerwonej. Co najmniej czterech oficerów walczyło w czasie I wojny światowej lub w wojnie 1920 r. (mjr Ciepela, rtm. Domaszewski, por. Lewczuk, ppor. Sobiecki). Większość, szczególnie przedwojenni podoficerowie, posiadała wysokie umiejętności metodyczne i była doskonalszymi specjalistami broni jezdnych (staż służby w stopniach podoficerskich przed 1939 r. miała część oficerów i wszyscy starsi podoficerowie). Zróżnicowane było wykształcenie kadry. Wśród oficerów byli absolwenci uniwersytetów, szkół oficerskich i podchorążych, lecz także żołnierze z niepełnym wykształceniem średnim lub nawet podstawowym. Część młodszych podoficerów (z wojennych roczników) nie ukończyła szkoły podstawowej¹⁴.

W dywizjonie było czterech oficerów oddelegowanych z Armii Radzieckiej. Służyli oni na stanowiskach: dowódcy szwadronu (kpt. Gienadij Maksymkow), felczera medycyny (ppor. Aleksy Lewczuk), felczera weterynarii (por. Iwan Pozniakow) i szefa zaopatrzenia artyleryjskiego (por. Aleksy Mielnikow). Tylko ppor. Lewczuk był z pochodzenia Polakiem przesiedlonym z okolic Kamieńca Podolskiego do Archangielska. Pozostali to Rosjanie z Syberii i Kazachstanu oraz Ukraińiec z Charkowa¹⁵.

27 stycznia 1947 r. ukazał się rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 028/Org. o rozwiązaniu do

15 marca tego roku 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii¹⁶. Decyzja była zaskoczeniem dla chyba wszystkich żołnierzy. W Dywizjonie Szkolnym trwały, rozpoczęte w pierwszych dniach stycznia, szkolenie kolejnego turnusu elewów. Przygotowywano się też do kursu doskonalącego dla oficerów i podoficerów kawalerii. Zamierzenia przerwano z dnia na dzień, odsyłając żołnierzy do macierzystych pułków. Zakończono jedynie szkolenie żołnierzy WOP, którzy pozostali w Płocku do pierwszej dekady marca¹⁷. Decyzja o rozformowaniu zastała dywizjon w trakcie realizacji innego ważnego zadania - tworzenia szwadronu przybocznego (reprezentacyjnego) Prezydenta RP. Odpowiedzialnym za sformowanie pododdziału był mjr Ciepela, zaś obsadę niemal w całości stanowili żołnierze dywizjonu¹⁸ - automatycznie więc pozostali w nowej jednostce. Kilku oficerów, w tym dowódca dywizjonu, skierowanych zostało do grupy sportu konnego¹⁹. Niewątpliwie większość żołnierzy zawodowych podjęła służbę w innych jednostkach, gdzie ich doświadczenie i umiejętności mogły być wykorzystane. Część jednak - szczególnie frontowców, korzystając ze stworzonych ułatwień, odeszła ze służby. Inni przeszli do służby w Milicji Obywatelskiej, Urzędzie Bezpieczeństwa i Korpusie Ochrony Kolei.

Większość koni dywizjonu skierowano do Wojsk Ochrony Pogranicza. Konie taborowe trafiły, za pośrednictwem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, do gospodarstw chłopskich w rejonie Szczecina i Gryfic. Najlepsze klacze zostały skierowane do hodowli. Wybrane wierzchowce zasiliły też szwadron przyboczny Prezydenta RP i grupę sportu konnego.

Ostatnim wystąpieniem dywizjonu był udział w dniu 11 lutego 1947 r. w pożegnalnej defiladzie 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii. Pododdział zbiorczy dywizjonu, pod dowództwem por. Czesława Okonia, miał zaszczyt asystować sztandarowi dywizji jako szwadron honorowy. Z Płockiem jednostka pożegnała się na uroczystej zbiórce 9 marca 1947 r. Do koszar przybyli głównie członkowie Koła Przyjaciół Żołnierza. Miejscowa prasa skwitowała rozwiązanie jednostki jedynie krótką notatką²⁰.

3. Szwadron Zapasu Koni

Rozwiązany dywizjon zastąpił, przeniesiony z Inowrocławia rozkazem szefa Sztabu Generalnego WP nr 122/Org. z dnia 7 marca 1947 r.²¹, Szwadron Zapasu Koni. Jednostka działalność służbową w nowym miejscu dyslokacji podjęła 28 kwietnia 1947 r. Szwadron, w przeciwieństwie do swego poprzednika, był typową jednostką tyłową. Jego zadaniem było przechowywanie rezerwy koni na uzupełnienie ubytków w jednostkach oraz na wyposażenie jednostek nowo formowanych. Poddawano w nim kwarantannie zakupione dla wojska konie, weryfikowano prawidłowość ich klasyfikacji (wierzchowy, artyleryjski lub taborowy) oraz wstępnie przygotowywano do służby²². Obrazowo mówiąc (i nieco upraszczając), pododdział był swego rodzaju „magazynem koni”.

Szwadron podlegał bezpośrednio szefowi Wydziału Służby Weterynaryjnej MON. Jego struktura była dostosowana do wykonywanych zadań i odbiegała od organizacji pododdziałów kawalerii. Zgodnie z etatem 022/7 dowódcy szwadronu podlegały: dowództwo, dwa plutony (w każdym cztery sześciuosobowe sekcje), kwatermistrzo-

stwo, ambulans weterynaryjny i drużyna gospodarcza. Z czasem odstąpiono od „kawalerskiej” organizacji plutonów - w ich skład weszły dwie drużyny po 12 żołnierzy²³. Obsadę szwadronu stanowiło 6 oficerów, 10 podoficerów i 58 szeregowców. Mieli oni do dyspozycji 6 koni wierzchowych i 4 taborowe. Etatowy stan zmienny koni wynosił 100 zwierząt. Żołnierze zawodowi uzbrojeni byli w pistolety TT wz. 30/37, dowódcy sekcji i drużyn w pistolety maszynowe wz. 1941 PPSz, zaś szeregowcy - w karabinki Mosin wz. 1937. Choć wszyscy oficerowie szwadronu posiadali szable polskie wz. 1934, oficjalnym uzbrojeniem pozostały szable kozackie wz. 1924. Początkowo szwadron zachował rogatywki i czerwono - niebieskie proporczyki. Od 1949 r. żołnierze nosili czapki okrągłe typu ogólnowojskowego, a na patkach kurtek i płaszczy - pasek koloru szarego oznaczający służbę weterynaryjną (zgodnie z przepisami ubiorczymi z 1 marca 1949 r.). Pozostał jednak osadzony na lancy proporzec szwadronu.

Szwadronem dowodził rtm. Czesław Oksiuto-Dowiaczki²⁴. Zasadnicze stanowiska zajmowali:

- zastępca dowódcy ds. politycznych - kpt. Bazyli Ławrykowski, kpt. Jerzy Łomkowski, ppor. Jan Kaźmierczak, por./kpt. Aleksander Lechowicz;
- kancelista - wach. Piotr Fuz, st. wach. Teodor Nowakowski;
- dowódca 1. plutonu - por. Tomasz Babczyński, por. Teofil Arendt;
- dowódca 2. plutonu - por. Władysław Kondej;
- kierownik ambulansu weterynaryjnego - kpt. lek. wet. Henryk Dąbrowski;
- oficer finansowo - gospodarczy - ppor./por. Stanisław Sapiński;
- dowódca drużyny gospodarczej, szef szwadronu - st. wach. Stefan Prus.

Brak jest pełnych danych pozwalających ocenić kwalifikacje kadry. Z całą pewnością byli to doskonali jeźdźcy i znawcy koni. Trzech oficerów (kpt. Dąbrowski, por. Arendt, por. Kondej) oraz trzech podoficerów (st. wach. Jan Politowski, st. wach. Prus i kpr. Stanisław Jurasik) służyło (bądź kandydowało do służby) w grupie sportu konnego. Duży staż służby dowódców plutonów, niewspółmierny do posiadanego stopnia, pozwala przypuszczać, że byli to przedwojenni podoficerowie. Niewątpliwie przed wojną służyli też najstarsi podoficerowie; można więc przyjąć, że byli bardzo dobrymi instruktorami. Każdy żołnierz zawodowy, zaangażowany był w szkolenie, hodowlę i gospodarkę. Wśród kadry (raczej - oficerskiej) byli żołnierze władający w stopniu co najmniej dostatecznym językiem angielskim i rosyjskim oraz czytających literaturę związaną z hodowlą koni. Z dokumentów wyłania się więc obraz grupy fachowców - pasjonatów, bardzo obciążonych obowiązkami służbowymi²⁵.

Kierowani do szwadronu żołnierze służby zasadniczej mieli za sobą część, z zasady rok, służby zasadniczej. Niemal wszyscy mieli identyczny staż służby rozpoczętej w tej samej jednostce, np. 57. pp. w Suwałkach, 3. pp. w Legionowie lub 53. pp. w Siedlcach. Taki system uzupełniania miał swoje zalety - szwadron nie musiał prowadzić szkolenia podstawowego (rekruckiego), a otrzymywani żołnierze przeszli ciężką szkołę rzemiosła wojskowego w piechocie. Ale były też wady: z całą pewnością pułki

piechoty nie pozbywały się najlepszych żołnierzy. Można założyć, że przynajmniej części z nich z różnych względów chciano się pozbyć w macierzystych jednostkach. Nie byli to też kawalerzyści, a tylko część z nich miała wcześniej w ogóle do czynienia z końmi²⁶. Nie najwyższe było wykształcenie żołnierzy - nawet do 40% było całkowitymi analfabetami. Równie liczna była grupa, która czytanie i pisanie opanowała tylko w stopniu elementarnym.

Podstawowym zadaniem żołnierzy szwadronu było utrzymanie zapasu koni. Każdy z szeregowców miał pod opieką 2 - 3 konie, których obsługa była uciążliwa i absorbująca: obrokovanie, czyszczenie i objeżdżanie lub oprowadzanie pochłaniały żołnierzom ponad sześć godzin dziennie. Niewiele zostawało więc czasu na szkolenie wojskowe, naukę i zajęcia kulturalno - wychowawcze, nie mówiąc już o czasie wolnym. Mimo to szwadron szkolił się - w miarę systematycznie prowadzono szkolenie kwatermistrzowskie (obsługa i utrzymanie koni), szkolenie taborowe, taktykę kawalerii i piechoty, szkolenie strzeleckie. Nauczanie jazdy konnej, wołyżerki, musztry konnej i władania białą bronią łączono z codziennym treningiem koni. Raz w roku prowadzone były kilkudniowe ćwiczenia taktyczne szwadronu. Ostatnie zorganizowano w drugiej dekadzie sierpnia 1949 r.²⁷

Na szwadron nałożono także inne zadania. Jako jedyny prowadzący szkolenie bojowe pododdział podległy Wydziałowi Służby Weterynaryjnej MON (szef - gen. bryg. Atanazy Poliaszczuk, od 1948 r. - płk lek. wet. Kazimierz Sidor), szwadron stał się zapleczem praktycznego szkolenia dla całej służby weterynaryjnej WP. Przede wszystkim świadczył usługi na rzecz instytucji *stricte* naukowej - Centrum Wyszczolenia i Badań Weterynaryjnych w Puławach (Jednostka Wojskowa 1643, dowódca - ppłk lek. wet. Jonczy). W płockim szwadronie odbywali dłuższe lub krótsze praktyki wszyscy specjaliści przygotowujący w Centrum: podchorążowie Oficerskiej Szkoły Instruktorów Weterynarii, elewi Szkoły Podoficerów Weterynarii, instruktorzy podkowniczcy oraz masztalerze. Szwadron był także organizatorem trzy - sześciomiesięcznych kursów: dowódców drużyn taborowych i podkuwaczy dla całego wojska, prowadząc nie tylko zajęcia praktyczne, lecz także - teoretyczne. Jeżeli dodać do tego przygotowanie na własne potrzeby dowódców sekcji (drużyn), a także bardzo częste krótkotrwałe szkolenia i odprawy oficerów służby weterynaryjnej okręgów, związków taktycznych i oddziałów - wysiłek szkoleniowy szwadronu był znaczny²⁸. Kłopotliwe było także częste wysyłanie grup ułanów do Puław, gdzie wykonywali różne prace, bądź uczestniczyli w uroczystościach.

Utrzymywanie w Płocku szwadronu było, z punktu widzenia szefostwa służby, nieracjonalne. Lepszym rozwiązaniem było rozlokowanie zapasu w bezpośrednim sąsiedztwie Centrum - w Puławach lub pobliskim Zamieniu, gdzie i tak istniała hodowla koni dla celów naukowych. Propozycje przeniesienia jednostki składano już w pierwszym półroczu 1950 r. wraz z propozycją zmiany etatu pododdziału. Sztab Generalny przychylił się do wniosku jesienią tego roku. Obiekty w garnizonie przyjęła grupa organizacyjna nowo tworzonego 7. Ciężkiego Pułku Pontonowego oraz Wojskowa Komenda Rejonowa, zaś Szwadron Zapasu Koni przeniesiono do Puław.

PRZYPISY

- 1 Więcej: Z. Koszyła, *Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora Hubala*, Warszawa 1987; F. Skibiński, *Pierwsza pancerna*, Warszawa 1968; H. Smaczny, *Księga kawalerii polskiej*, Warszawa 1989; C. Leżeński, *Zostały tylko ślady podków*, Warszawa 1978.
- 2 Szlak bojowy brygady szczegółowo omówiony jest w pracy: E. Kospath-Pawłowski, S. Pata, M. Szczurowski, *Hej, hej, ulani. Z dziejów 1 Warszawskiej Brygady (Dywizji) Kawalerii*, Warszawa 1996.
- 3 S. Komornicki, *Regulame jednostki Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1987, s. 11.
- 4 Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. IV.501.1/A.377, *Wykaz jednostek WP z podaniem ich dyslokacji 1945-1946*, k. 68; S. Komornicki, dz. cyt., s. 27.
- 5 Okazało się przy tym, że niemal wszystkich żołnierzy 4. pkaw. wchłonęły oddziały liniowe dywizji. Dlatego rozkazem dowódcy 1. WDK nr 139/45 do Dywizjonu Szkolnego skierowano wybranych oficerów i określoną liczbę szeregowych z innych oddziałów dywizji, CAW, sygn. III.114.21 k. 51, *Meldunek nr 0152/tajn. z dn. 5 marca 1946 r.*
- 6 Na Pomorzu Zachodnim oddziały 1. WDK były rozmieszczone: dowództwo dywizji - Zagórze (7 km na południe od Wolina), a następnie Gryfice, 1. puł. - Sławno, 2. puł. - Trzebiatów, 3. puł. - Gryfice, 57. pak. - Mielno. Jesienią 1946 r. dywizję przeniesiono na teren Okręgu Wojskowego nr 1 (Warszawa) dyslokując: sztab dywizji - Legionowo, 1. puł. - Garwolin, 2. puł. - Ciechanów, 3. puł. - Przasnysz, 57. pak. - Mińsk Maz.
- 7 Z dniem 1.01.1947 r dla oddziałów 1. WDK wprowadzono czapki okrągłe (szwoleżerskie) z otokiem, *Dziennik Rozkazów 1946 r*, poz. 211, *Rozkaz Departamentu Intendencji nr 285 z dnia 22.11.1946 r.*
- 8 CAW, sygn. IV.501.1/A.385, *Księga rozlokowania jednostek*, k. 35, 175.
- 9 CAW, sygn. III.139.89, karty nie numerowane (dalej: k.n.n.), *Meldunek bojowy 1. Warsz. DK na dzień 28 listopada 1946 r.*
- 10 Tamże, *Sprawozdanie o stanie ilościowym elewów na 20 listopada 1946 r.*
- 11 K. Frontczak, *Sily Zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945-1947*, Warszawa 1974, s. 274.
- 12 CAW, sygn. III.139.85, k. 22, *Sprawozdanie o stanie ilościowym elewów na 1.01.1947 r.* W zimowym turnusie 1946/1947 w dywizjonie szkolilo się 311 elewów, tamże, k. 62, *Sprawozdanie z dn. 9 stycznia 1947 r terminie zakończenia szkolenia w Dywizjonie Szkolnym 1. WDK.*
- 13 Bronisław Jan Ciepela (ur. 1900) - absolwent Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy (1926 r). Uczestnik wojny 1920 r. (ranny pod Radziechowem). Służbę pełnił w 22. puł. w Brodach. W wojnie 1939 r dowodził szwadronem liniowym. Ranny pod Sierakowem. Do WP (1. WBK) powtórnie wstąpił w 1944 r. Odznaczony Medalem za Wojnę 1920 r, Medalem Jubileuszowym, Medalem X i XX - lecia, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, CAW, sygn. III.138.115, k.n.n., *Pismo prokuratora 1. Warszawskiej DK z dnia 20.01.1947; Rocznik oficerski 1928*, s. 311; *Rocznik oficerski 1932*, s. 167, 649.
- 14 CAW, sygn. III.144.27, *Księga ewidencji oficerów Dywizjonu Szkolnego*; sygn. III.139.85, k. 38, *Imienny wykaz podoficerów zawodowych.*
- 15 CAW, sygn. III.139.89, k.n.n., *Wykaz oficerów Armii Czerwonej pełniących służbę w 1. WDK [według stanu na 29.11.1946]*. Łącznie w dywizji służyło 53 oficerów radzieckich. 12 z nich, w tym gen. bryg. Włodzimierz Radziwanowicz, uważało się za Polaków. Inni wkładali wiele wysiłku, by nawiązać bliski kontakt z polskim otoczeniem. Symptomatyczny jest własnoręczny meldunek rodowitego Rosjanina, kpt. Maksymkowa, pisany poprawną polszczyzną, choć styl pisma zachował cechy charakterystyczne dla rosyjskiej szkoły, CAW, sygn. III.144.17, k.n.n., *Meldunek dowódcy szwadronu specjalnego [z 11.03.1947 r.]*.
- 16 CAW, sygn. IV.501.1/A.454, k. 26, *Wykaz jednostek i instytucji podlegających rozformowaniu [z 30.01.1947 r.]*. Zamierzenie nie figuruje we wcześniejszych dokumentach planistycznych, Wydaje się, że była to realizacja podjętej na najwyższym szczeblu decyzji o natychmiastowej likwidacji rodzaju wojsk, bowiem równocześnie przenawo szkolenie doskonalące oficerów kawalerii, CAW, sygn. IV.505.2.15., *Pismo szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii MON z dn. 21. stycznia 1947 r.*
- 17 CAW, sygn. III.139.40, k. 226, *Meldunek z dnia 5 marca 1947 r.*
- 18 CAW, sygn. III.144.17, k.n.n., *Rozkaz specjalny dowódcy 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii nr 02 z dnia 26 stycznia 1947 r.* Dowódcą szwadronu został szef sztabu 2. puł. mjr Zygmunt Szydek, zastępcą ds. polityczno-wychowawczych - por. Czesław Okoń.
- 19 Grupę sportu konnego utworzono w celu reaktywowania polskiego jeździectwa i przygotowania reprezentacji na XIV Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Trenerem został ppłk w st. spocz. Karol Römmel - wybitny przedwojenny jeździec i organizator sportu konnego. Kandydaci do grupy podlegali ostrej selekcji. Sportowców podporządkowano 4 Batalionowi Ochrony Sztabu Generalnego WP i zakwaterowano w Warszawie na ul. 26 listopada 3, CAW, sygn. IV.505.2.15, k. 3, *Pismo Szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii z dnia 7.03.1947 r*; sygn. III.139.85, k. 167, *Meldunek dowódcy Dywizjonu Szkolnego z dn. 3.02.1947*; sygn. IV.501.1/A.385, *Księga rozlokowania jednostek*, k. 2.
- 20 *Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy*, „Jedność Mazowiecka”, nr 21, 12.03.1947 r.
- 21 CAW, sygn. IV.503.9.9, k. 29, *Meldunek szefa Wydziału Służby Weterynaryjnej MON nr 0385 z dnia 2.05.1947 r.*
- 22 CAW, sygn. IV.503.18.15, k. 236, *Pismo szefa Wydziału Służby Weterynaryjnej MON nr 0118 z dn. 9 marca 1950 r.* Szczególnym zadaniem szwadronu było wydzielanie wartościowych koni i przekazywanie ich do stadnin, np. do ówczesnego Zakładu Hodowli Koni w Łącku wiosną 1948 r skierowano cztery klacze.
- 23 CAW, sygn. IV.503.9.7, *Rozkaz dzienny nr 22 z dnia 28 stycznia 1948 r.*; sygn. IV.503.18.30, *Rozkaz dzienny nr 34 z dn. 15 lutego 1950 r.*
- 24 Zmarł w dn. 20.03.1950 podczas pełnienia obowiązków służbowych. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Międzyrzeczu Podlaskim. Po jego śmierci pełnienie obowiązków dowódcy szwadronu powierzono kpt. lek. wet. Henrykowi Dąbrowskiemu, CAW, sygn. IV.503.18.15, k. 119, *Meldunek nr 050 z dn. 21.03.1950*; tamże, k. 262, *Meldunek specjalny o śmierci rtm. Oksyty - Dowiadkiego Czesława [20.03.1950 r.]*.
- 25 Ci żołnierze musieli naprawdę lubić swoją pracę, a nade wszystko - kochać konie. Widoczne jest to nawet w rozkazach dziennych - dokumentach ze swej natury wypranych z emocji - gdzie pisząc o żrebiętach użyto zwrotów: „skaro - gniany ogierek z białymi pęcinkami” lub „kaszanka z ciemną plamką na prawym napiętku”.
- 26 Po przybyciu uzupełnienia z 3. pp. dowódca szwadronu wydał rozkaz, w którym pobrzmiwa nutka desperacji: „...rozkazuję dowódcom plutonów nauczyć ubierania koni w uprząż oraz dopasowywania tej uprząży do koni.”, CAW, sygn. IV.503.9.7, *Rozkaz dzienny nr 225 z dn. 6.10.1948 r.*
- 27 CAW, sygn. IV.503.9.8, k. 183, *Rozkaz organizacyjny do ćwiczeń bojowych w terenie*. Fragment tego właśnie ćwiczenia obserwowali wspomniani na wstępie leśnicy.
- 28 CAW, sygn. IV.503.9.14, *Akta Wydziału Służby Weterynaryjnej MON*, passim; sygn. IV.503.9.35, *Kronika Wydziału Służby Weterynaryjnej MON*, passim.

KONCEPCJA CENTRALNEGO OKRĘGU WIEDZY NA MAZOWSZU

Polska wchodzi do struktur Unii Europejskiej w niezwykle złej kondycji politycznej, ekonomicznej i społecznej. Jednocześnie sama Unia Europejska także znajduje się w nie najlepszej kondycji. Różnica polega jednak na tym, że punktem odniesienia dla Polski jest poziom ekonomiczny i cywilizacyjny Unii, a dla Unii poziom rozwoju USA i Kanady z jednej strony i Japonii, Tajwanu, Singapuru z drugiej strony.

15-tki. Czyli jesteśmy mniej więcej 2,5 raza biedniejsi. Na badania i rozwój (B+R) wydajemy 1,3% tego, co wydaje Unia, czyli 8-krotnie mniej niż wynikałoby z naszego poziomu PKB¹. Od roku 1991 stwierdza się systematyczny spadek realizacji wydatków budżetowych na naukę w stosunku do produktu krajowego brutto (zob. tab. 1).

O tych zaniechaniach i błędach mówiono w Płocku

Tab. 1 Wydatki budżetowe na naukę w stosunku do PKB

Rok	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002
% PKB	0,76	0,64	0,57	0,55	0,47	0,48	0,46	0,44	0,44	0,43	0,41	0,35

Przyjęta Strategia Lizbońska nie będzie realizowana przez większość państw starej Unii Europejskiej. Niemcy przeżywają kryzys szkolnictwa wyższego i rozwoju wschodnich landów oraz wewnętrzny jak i zewnętrzny kryzys polityczny. Francja z kolei przeżywa największy w swojej historii konflikt ze środowiskiem naukowym. Kondycja polityczna, ekonomiczna i naukowa Włoch jest także daleka od zadowalającej. Sukcesy rozwojowe Finlandii i Irlandii są raczej wyjątkami potwierdzającymi regułę o nieskuteczności działania wszystkich struktur brukselskich w ostatnim 15-leciu.

Poszukiwanie rozwiązań w postaci „Konstytucji Unii Europejskiej” nie może gwarantować rozwoju i być czynnikiem sprawczym dla realizacji Strategii Lizbońskiej. Strategia Lizbońska musi być po prostu realizowana obligatoryjnie przez wszystkie 25 krajów bez wyjątku, w tym także przez dziesięciu nowych członków.

Polskie środowiska naukowe, powszechnie głosząc za członkostwem Polski w Unii Europejskiej, głosowały za realizacją Strategii Lizbońskiej już w 2003 roku, czyli jeszcze przed formalnym członkostwem Polski.

W warunkach Polski samo poparcie Strategii Lizbońskiej nie wystarcza. Ogrom zaniechań i błędów wszystkich ekip rządowych w Polsce w ostatnim 15-leciu w stosunku do edukacji, nauki i rozwoju przemysłu jest tak wielki, że dzisiaj już wiadomo, że nie jesteśmy w stanie do 2010 roku zrealizować Strategii Lizbońskiej, zakładającej przeznaczenie na naukę 3% PKB. Zdajemy sobie jednak sprawę, że bez zwiększenia środków na badania i rozwój kraj nasz będzie na obrzeżach cywilizowanego świata.

Jaka jest sytuacja naszego kraju na tle Unii? Cytując za ministrem prof. Michałem Kleiberem - „Polska to 10% populacji -15. Unijnej. Tak więc oczekiwaliśmy, żeby inne wskaźniki charakteryzujące Polskę sięgały także 10%. Jesteśmy oczywiście biedniejszym krajem. Nasz produkt krajowy brutto, to mniej więcej 4% PKB krajów

15 listopada 2003 roku w czasie tzw. Spotkania Inicjatywy Obywatelskiej, która to jedomyślnie podjęła deklarację w sprawie utworzenia pierwszego, ale nie jedynego Okręgu Wiedzy w Polsce. Profesor Michał Kleiber, uczestnik Płockiej Inicjatywy Obywatelskiej, w swoim wystąpieniu przedstawił mapę Polski z trzema Okręgami Wiedzy: Centralnym Makroregionem Zaawansowanych Technologii (obejmującym województwo mazowieckie i łódzkie); Śląsko-Małopolskim Makroregionem Zaawansowanych Technologii (obejmującym Kraków, Opole, Wrocław) oraz tzw. Dolinę Lotniczą (obejmującą Rzeszów i Lublin).

Organizacja Okręgów Wiedzy nie może opierać się na starej XX-wiecznej organizacji biurokratycznej. Okręgi Wiedzy muszą być oparte o najnowsze i przyszłe rozwiązania internetowe, najnowsze i najskuteczniejsze formy i struktury globalnej gospodarki. Okręg Wiedzy musi być partnerstwem gospodarki opartej o wiedzę i przedsiębiorczość intelektualną z nowoczesnymi uniwersytetami i różnorodnymi uczelniami, placówkami naukowymi oraz państwem i samorządem lokalnym i regionalnym.

Okręg Wiedzy to różnorodne konsorcja takie jak TIFORA, to wielość parków nauki i technologii takich jak: park technologii PKN Orlen S.A. w Płocku, czy Akcelerator Łódzki utworzony na Politechnice Łódzkiej. Okręg Wiedzy to dynamicznie rozwijające się szkoły wyższe, kształcące ok. 2 mln studentów w skali kraju i dziesiątki tysięcy doktorantów w najbardziej nowoczesnych dyscyplinach naukowych.

Na znaczenie aspektu regionalnego tworzenia gospodarki opartej na wiedzy zwraca obecnie uwagę Bank Światowy jak i polskie środowisko naukowe. Należy jednak regionalność rozumieć w sensie XXI wieku. I tak w przypadku Centralnego Okręgu Wiedzy bliskość Łodzi, Warszawy i Płocka stwarza możliwość wykorzystania efektu synergii wspólnej regionizacji. W erze szerokopasmowego Internetu obszary wiejskie wokół Łodzi, Warszawy i Płocka mogą stać się miejscami lokalizacji

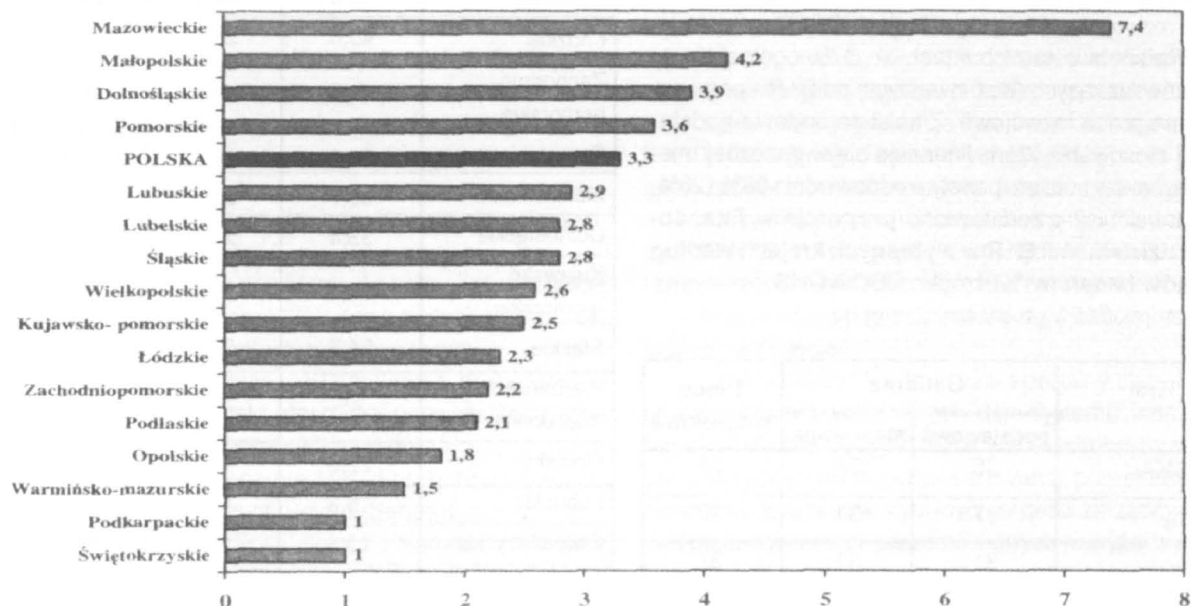
przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych opartych na wiedzy, gdyż coraz więcej jej elementów posiada postać cyfrową, elektroniczną i zlokalizowana jest na stronach www, których w Internecie jest już przeszło 10 mld. W regionalnej strukturze polskiej działalności badawczo-rozwojowej obserwuje się bardzo wyraźną dominację Mazowsza nad pozostałymi województwami.

w ostatnich na liście w województwach - podkarpackim i świętokrzyskim, dla łódzkiego wynosiła 2,3.

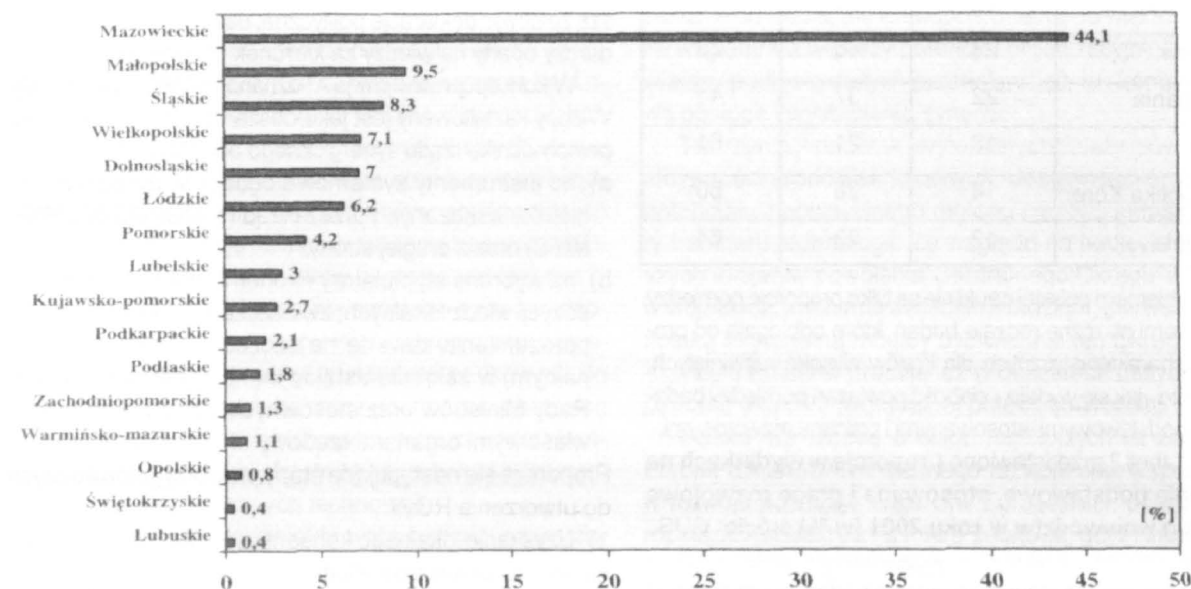
Udział województwa mazowieckiego w krajowych nakładach na działalność B+R (GERD) wyniósł 44,1% następnego w kolejności małopolskiego 9,5%, a łódzkiego 6,2%.

W małej Auli Politechniki Warszawskiej są zapisane słowa Stanisława Staszica - twórcy szkolnictwa technicznego

Badacze zatrudnieni w działalności badawczej i rozwojowej na 1000 osób aktywnych zawodowo wg województw w roku 2001



Wydatki na działalność B+R jako procent krajowych nakładów brutto według województw w roku 2001 (w proc.)



Za „Informacją o stanie nauki w Polsce”² - województwo mazowieckie skupia ok. 52% placówek naukowych PAN, 47% IBR-ów. Szkoły wyższe państwowe są rozmieszczone bardziej równomiernie w kraju. Liczba pracowników naukowo-badawczych na 1000 osób aktywnych zawodowo w 2001 roku w województwie mazowieckim wynosiła 7,4 i była ponad dwukrotnie wyższa od średniej krajowej (3,3) i ponad siedmiokrotnie wyższa niż

- „Umiejętności do potąd są jeszcze próżnym wynalazkiem może czym rozum wywoдем albo próżniactwa zabawą, do pokąd nie są zastosowane do użytku narodów”.

Stąd w metodologii badań statystycznych z zakresu działalności badawczej i rozwojowej stosowanej w krajach OECD i przyjętej przez GUS, uwzględnia się rozróżnienie badań podstawowych, badań stosowanych oraz prac rozwojowych.

W prowadzonych pracach rozwojowych wykorzystuje się wiedzę, uzyskaną w wyniku działalności badawczej lub doświadczeń praktycznych, w celu wytworzenia nowych lub udoskonalenia istniejących materiałów, wyrobów, urządzeń, usług, procesów lub metod. W większości państw OECD najwięcej wydaje się na kosztowne prace rozwojowe, czyli na działalność B+R prowadzoną na rzecz gospodarki, mniej zaś na badanie naukowe, zwłaszcza badania podstawowe. Proporcje między wydatkami na badania naukowe i prace rozwojowe różnią się w krajach OECD.

W Polsce w ostatnich latach ok. 37% ogólnej kwoty wydatków bieżących (bez inwestycji) na B+R - przeznaczono na prace rozwojowe. Z kolei na badania podstawowe i stosowane, które finansuje się w znacznej mierze ze środków budżetu państwa odpowiednio 38% i 26%.

W tabeli nr 2 przedstawiono **proporcje w finansowaniu działalności B+R w wybranych krajach według rodzajów badań (w %)** źródło: OECD/GUS.

Dane za rok 2001 lub ostatni dostępny.

Tab. 2

Kraj	Badania		Prace rozwojowe
	podstawowe	stosowane	
POLSKA	38	26	36
Czechy	37	31	32
Węgry	31	31	37
Portugalia	26	43	31
Słowacja	25	52	23
Meksyk	23	48	29
Hiszpania	22	37	41
USA	18	21	61
Republika Korei	14	26	60
Japonia	13	23	64

Problemem polskiej nauki nie są tylko proporcje pomiędzy wydatkami na różne rodzaje badań, które odbiegają od proporcji charakterystycznych dla krajów wysoko rozwiniętych, ale także - jak się wydaje - słabość powiązań pomiędzy badaniami podstawowymi, stosowanymi i pracami rozwojowymi.

W tabeli 3 przedstawiono **proporcje w wydatkach na badania podstawowe, stosowane i prace rozwojowe według województw w roku 2001 (w %)** źródło: GUS.

Jak można zauważyć w województwie mazowieckim wydawano na poszczególne rodzaje badań kwota zbliżona do średniej krajowej, natomiast w województwie łódzkim wydawano znacznie więcej od średniej krajowej na badania podstawowe i znacznie mniej na prace rozwojowe.

Problemem transmisji między nauką a przemysłem istnieje od lat. Inicjatywa Obywatelska podjęta w Płocku pragnie to zagadnienie zmienić, zaczyna ona przybierać konkretny kształt. Zarysowały się dwa podejścia do stworzenia Regionalnych Okręgów Wiedzy. W obu uznano, że bez decy-

Tab. 3

Województwa	Badania		Prace rozwojowe
	podstawowe	stosowane	
POLSKA	37,9	25,7	36,4
Małopolskie	51,4	21,4	27,2
Podlaskie	50,7	23,2	26,1
Wielkopolskie	50,2	23	26,8
Lubelskie	49,8	22,1	28,1
Łódzkie	46,8	26,6	26,6
Zachodnio-pomorskie	41,6	44,3	14,1
Pomorskie	38,9	28,4	32,7
Mazowieckie	36,7	27,3	36
Dolnośląskie	33,4	21,4	45,2
Kujawsko-pomorskie	26,1	12,4	61,5
Śląskie	24,8	27,3	47,9
Warmińsko-mazurskie	24	29,9	46,1
Opolskie	22,5	49,2	28,3
Lubuskie	15,3	13,2	71,5
Świętokrzyskie	13,5	16,9	69,6
Podkarpackie	9,4	22,8	67,8

zji politycznych problem ten nie może być rozwiązany. Muszą zaistnieć deklaracje polityczne, uznające rozwój gospodarczy oparty na wiedzy za kierunek priorytetowy.

W koncepcji nazwijmy ją A³ uznano, że Regionalny Okręg Wiedzy kształtowany jest jako obszar koordynowany przez pełnomocnika rządu synergicznego oddziaływania:

- a) na instrumenty systemowe będące w dyspozycji ministrów wskazanych przez Rząd (tj. MGPIPS, MI, MNiI, MEiS) oraz z drugiej strony,
- b) na wybrane stymulatory ekonomiczne będące w dyspozycji władz lokalnych, zwłaszcza samorządowych (tj. porozumienia zawarte na szczeblu lokalnym i regionalnym) w zakresie ustalonym na podstawie uchwały Rady Ministrów oraz stosownych porozumień między właściwymi organami rządowymi i samorządowymi.

Proponuje się następujące etapy prac przygotowawczych do utworzenia ROW:

- 1) Uzyskanie lokalnego konsensusu politycznego dla idei ROW, np. Deklaracja Płocka.
- 2) Przygotowanie podstaw logistycznych uruchomienia prac studialnych nad zasadami funkcjonowania (program wieloletni).
- 3) Opracowanie szczegółowych zasad prawnych działania.
- 4) Opracowanie szczegółowych założeń organizacyjnych.
- 5) Opracowanie szczegółowych podstaw ekonomicznych działania.
- 6) Opracowanie:
 - zasad współpracy zainteresowanych ministerstw

(porozumienie międzyresortowe), określających w szczególności zasady skoncentrowanego oddziaływania wszystkich możliwych do wykorzystania źródeł finansowania budżetowego,

– zasad współpracy zainteresowanych samorządów (porozumienie samorządowe), określających w szczególności zasady synergicznego oddziaływania źródeł finansowania pozabudżetowego, pozyskiwanych w wyniku stworzenia przez samorządy szczególnych warunków inwestowania w B+R w regionie,

– dokumentów determinujących system funkcjonowania ROW (porozumienie rządowo - samorządowe), określających w szczególności zasady ścisłego współdziałania rządu oraz regionalnych władz administracyjnych i samorządowych.

7) Opracowanie pakietu dokumentów inicjujących utworzenie ROW, w tym:

– opis ogólny celu powołania, koncepcji strukturalnej i zasad funkcjonowania ROW, wraz z niezbędnym uzasadnieniem i dokumentami towarzyszącymi,

– opis trybu powołania ROW wraz z dokumentami towarzyszącymi (projekt stosownej uchwały Rady Ministrów, powołanie pełnomocnika rządu),

8) Przygotowanie wsparcia ponad podziałami politycznymi (projekty uchwał Sejmu, Senatu),

9) Przyjęcie uchwał RM, Sejmu i Senatu, powołanie Okręgu oraz wszystkich jego instytucji kolegialnych i jednoosobowych.

10) Przystąpienie do roboczej fazy rozwojowej Centralnego Okręgu Wiedzy.

Drugie podejście do utworzenia Regionalnych Okręgów Wiedzy, nazwijmy typ B⁴ zakłada utworzenie holdingu Polskie Technologie S.A. (PT S.A.) Koncepcja holdingu zakłada, że obok rozwiązań podatkowych, prawnych pożądane byłoby stworzenie struktury instytucjonalnej, która przyjąłaby tworzenie wyspecjalizowanych komórek i koordynację działań w zakresie transferu technologii. Instytucja ta spełniałaby następujące funkcje:

– koordynowałaby tworzenie spójnego systemu innowacyjnego - sieci jednostek, projektów i programów wspierających transfer technologii z instytucji naukowych do gospodarki, działających na rzecz podnoszenia poziomu innowacyjności i przedsiębiorczości, wykształcenia i kwalifikacji, zapewniających infrastrukturę techniczną do wprowadzania zaawansowanych technologii;

– promowałaby te projekty wobec władz samorządowych, państwowych i Unii Europejskiej;

– prowadziłaby międzynarodowy marketing, w tym badania rynków pod kątem nisz technologicznych i wy-

łaniających się nowych branż; pozyskiwanie partnerów dla polskich przedsiębiorstw opartych na zaawansowanych technologiach;

– pomagałaby organizować finansowanie projektów infrastrukturalnych systemu innowacyjnego (m.in. parków i centrów technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości, centrów transferu technologii, funduszy inwestycyjnych);

– zapewniałaby finansowanie konkretnych projektów technologicznych opartych na rokujących duże nadzieje polskich rozwiązaniach;

– koordynowałaby wielkie programy podnoszenia poziomu innowacyjności gospodarki zlecane przez państwo;

– zapewniałaby gwarancje finansowe dla instytucji systemu innowacyjnego i konkretnych projektów, m.in. pomagając zapewnić wkład własny do funduszy europejskich;

– budowałaby system ubezpieczeń projektów obciążonych podwyższonym ryzykiem, opartych na innowacyjnych i zaawansowanych technologicznie rozwiązaniach;

– finansowałaby ochronę polskiej własności intelektualnej na świecie;

– zapewniałaby i kontrolowała specjalny status terenów przeznaczonych pod instytucje systemu innowacyjnego - strefy innowacyjne regulowane odrębnymi przepisami dotyczącymi zagospodarowania przestrzennego z prawem decyzji inwestycyjnych w gestii zarządcy strefy.

Realizacja funkcji przedstawionych powyżej wymaga koordynacji i sprawności, którą może zapewnić tylko odgórne tworzenie rozwiązań instytucjonalnych. Poszczególne jednostki PT S.A. są niezależne i mogą istnieć niezależnie od siebie, ale ich współdziałanie da większy efekt ze względu na większy potencjał organizacyjny, umożliwiający podjęcie dużych przedsięwzięć, ich kompleksową obsługę i wystąpienie synergii.

Tworzenia jednostek terytorialnych zależy głównie od aktywności środowisk lokalnych, dostępności środków, potencjału innowacyjnego regionu i jakości infrastruktury transferu technologii. Ze względu na podjęcie pierwszych inicjatyw powołania Centralnego Okręgu Wiedzy w województwach mazowieckim i łódzkim, pierwszą jednostką terytorialną mógłby być właśnie ten Okręg.

Wielu Polaków pracuje już w obszarach nasyconych parkami nauki i intelektualnej przedsiębiorczości.

Polska ma szansę w ciągu najbliższych lat zadziwić Europę dynamizmem własnego rozwoju oraz wsparciem w rozwoju pozostałe kraje Unii Europejskiej, poszukując rozwiązań produktów na miarę światową, gdyż innowacyjny produkt jest najważniejszy.

Sądzę, że Okręgi Wiedzy w Polsce będą dla tych Polaków nowym wyzwaniem.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

1. *Centralny Okręg Wiedzy, Edukacji, Nauki, Wysokich Technologii i Technologii*, Towarzystwo Naukowe Płockie - Płock 15.11.2003 r.

2. *Informacja o stanie nauki w Polsce* - Minister Nauki, Przewodniczący KBN - Warszawa, sierpień 2003 r.

3. *Ramowy program prac organizacyjny dotyczących tworzenia i rozwoju Regionów Gospodarki opartej na Wiedzy* - Minister Nauki i Informatyzacji - Warszawa, 15.03.2004 r. (materiał niepublikowany).

4. Jacek Kosiec *Polskie Technologie S.A.* - Białka Tatrzańska, 15.03.2004 r. (materiały niepublikowane).

STAN POPULACJI ORAZ OCHRONA SOWY PŁOMYKÓWKI (*TYTO ALBA GUTTATA*) NA OBSZARZE ZIEMI PŁOCKIEJ

Liczebność płomykówki w ostatnich dziesięcioleciach zaczęła gwałtownie zmniejszać się w wielu regionach naszego kraju (Kopij 1990, Śliwa 2001, Tomiałojć 1990). Zmiany te również nie ominęły naszego regionu płockiego, gdzie w chwili obecnej jest jednym z najrzadziej występujących taksonów (Kaliszewski i Kaźmierczak 2001).

Celem przedmiotowego opracowania jest zaprezentowanie sytuacji populacji lęgowej sowy płomykówki na Mazowszu Płockim w okresie 1989-2003. W pracy omówiono także niektóre aspekty ekologii i biologii lęgowej tego gatunku oraz zaprezentowano dane dotyczące diety pokarmowej i wybranych elementów projektu aktywnej ochrony płomykówki.

Elementy ekologii i biologii sowy płomykówki

Płomykówka występuje na całym świecie, przede wszystkim jednak w krajach tropikalnych. W Europie przebywa prawie wyłącznie w pobliżu osiedli ludzkich i lęgni się w wieżach kościelnych, szopach, ruinach i innych nie zamieszkałych budowlach.

Długość ciała tego gatunku sowy wynosi około 35 cm, rozpiętość skrzydeł około 90 cm, ciężar około 0,33 kg. Samiec i samica niczym się od siebie nie różnią. Szlara bardzo wyraźna, sercowata, wokół oczu rdzawa, dalej biała. Skok upierzony niezbyt obficie, palce pokryte krótkimi szczecinkami, oczy ciemnobrązowe (ryc. 1). Wydawane przez nią odgłosy można określić jako chrapanie, jęki lub rżenie.

Główny okres lęgowy płomykówki przypada na maj, na południu na kwiecień lub jeszcze wcześniej. Jaja leżą na gołym podłożu, zawsze ukryte w kącie; nie przeszkadza im nawet bliskość dzwonu. Czasami płomykówki wysiadują jaja w gołębnikach. Część gołębi wyprowadza się wówczas, a część przyzwyczaja się do nowego lokatora. Samica składa 4 - 7 jaj (w okresie obfitości pożywienia nawet 11), które wysiaduje od chwili złożenia pierwszego; pisklęta są wtedy różnej wielkości. Wysiadywanie trwa 30 - 34 dni, pisklęta przebywają w gnieździe 8 tygodni. W pierwszym tygodniu samica siedzi przy pisklętach, samiec przynosi pożywienie dla całej rodziny. W tym okresie rodzina płomykówek potrzebuje około 100 myszy miesięcznie. W latach ubogich w myszy najstarsze pisklęta gorzej się rozwijają, w końcu zdychają i są zjadane przez rodziców lub rodzeństwo. W latach bogatych w gryzonia niektóre pary decydują się na drugi, a czasem nawet trzeci lęg jesienią.

Młode płomykówki udają się czasami na dalekie włości. Po pierwszym zimowaniu są już dojrzałe płciowo i tam, gdzie założą gniazdo, pozostają na całe życie.

Pożywienie płomykówki stanowią głównie myszy. Przy obfitości tego pokarmu sowy gromadzą je na zapas w miejscu noclegowym lub miejscu wysiadywania jaj. W latach chudych w myszy większy procent w pożywieniu stanowią małe ptaki, przede wszystkim pisklęta i podloty oraz łatwe do upolowania ptaki naziemne, czasami też ćmy. Jako ptak osiadły płomykówka narażona jest na zimowe warunki; przy pokrywie śnieżnej wyższej niż 7 cm jej sytuacja staje się ciężka, a na terenach, gdzie śnieg utrzymuje się dłużej niż 40 dni, w zasadzie nie jest w stanie przeżyć. Dlatego w Rosji jest ptakiem bardzo rzadkim. Także w Europie Środkowej nie gniazduje na terenach położonych powyżej 500 m n.p.m. Młode płomykówki oblatują duże obszary i najczęściej zatrzymują się tam, gdzie występuje choćby krótkotrwała plaga myszy. Polują prawie wyłącznie w nocy - opuszczają miejsce spoczynku późnym zmierzchem. Dawniej stodoły na wsiach zapewniały zimą i pożywienie (gryzonia) i nocleg. Dzisiaj takich miejsc jest coraz mniej. To między innymi sprawia, że sowa ta należy w środkowej Europie do ptaków zagrożonych, natomiast jasny podgatunek południowoeuropejski jest jeszcze liczny.



Materiały i metody

Pierwszą ocenę liczebności płomykówki na obszarze Mazowsza przeprowadzono w latach 1988-89 (Gołowski 2000). Penetrowano wówczas głównie obiekty sakralne (kościół, dzwonnice) przy znacznie mniejszym udziale innych obiektów tj. stodoły, młyny, wiatraki. Wykazano wtedy około 200 stanowisk występowania tego gatunku (Gołowski 2001) w tym 14 stanowisk w granicach byłego wojewódz-

stwa płockiego (Kaźmierczak 1998). Powtórna ocenę liczebności przeprowadzono w latach dziewięćdziesiątych przez członków Mazowieckiego Towarzystwa Ochrony Fauny (Kowalski et al. w druku). Inwentaryzacja ta wykazała liczne przypadki znalezienia martwych ptaków w wyniku zamykania otworów wlotowych do miejsc lęgowych.

Kolejnego cenzusu dokonano w latach 2001-2003. Kontrolą objęto, na obszarze Ziemi Płockiej, stanowiska istniejące w roku 1989 oraz dodatkowo sprawdzono około 100 przypuszczalnych miejsc pobytu sowy płomykówki. Były to głównie budowle sakralne (strychy kościołów i klasztorów, dzwonnice) oraz stodoły, młyny, spichlerze, dworki, duże i przestronne strychy a nawet wnęki w ruinach i w budynkach murowanych.

Metodą wykorzystaną w trakcie prowadzenia inwentaryzacji była wizja lokalna i wywiady połączone z dokładnym wypełnieniem odpowiednio przygotowanych ankiet. Inną metodą wykorzystaną przy odszukiwaniu miejsc występowania płomykówki była stymulacja głosowa - przeprowadzona nocą na wyznaczonych wcześniej powierzchniach. W trakcie całego okresu badań notowano nie tylko stwierdzone sowy, ale także ślady ich obecności, tj. pióra i zrzutki - stanowiące cenny materiał badawczy. Pióra umożliwiały prawidłowe oznaczenie gatunku sowy (w podobnych kryjówkach może przebywać puszczyk i pójdzka) oraz stanowiły dowód jej występowania na danym stanowisku. Wypluwki zawierające materiał kostny ofiar dostarczały danych na temat: rozmieszczenia drobnych ssaków w regionie płockim oraz preferencji pokarmowych płomykówki.

Zebrany w ten sposób materiał badawczy stał się asumptem do wypracowania odpowiednich kierunków i metod ochrony opisywanego gatunku sowy. Podstawowym założeniem do opracowanego projektu aktywnej ochrony płomykówki było zapewnienie bezpiecznych warunków rozrodu. Chodziło między innymi o utworzenie stanowisk i rewirów występowania tego taksonu poprzez montowanie budek lęgowych i udrażnianie otworów wlotowych. Budki takie stosowane były w kilku krajach Europy (m.in. Holandia, Niemcy, Wielka Brytania) i najczęściej przynosiły pozytywne efekty.

Innym bardzo istotnym elementem programu był bezpośredni kontakt z właścicielami lub użytkownikami obiektów, w których przebywają płomykówki. Dzięki temu zmieniało się nastawienie ludności (społeczności lokalnych) do samych sów oraz ich roli w środowisku.

W wyniku nawiązania współpracy z władzami Kurii Diecezjalnej w Płocku uzyskano nie tylko akceptację dla programu, ale i dostęp do obiektów sakralnych oraz cenną pomoc proboszczów parafii.

Wyniki

Rozmieszczenie i liczebność

Niewiele wiadomo na temat populacji sowy płomykówki na obszarze Mazowsza Płockiego do roku 1987, z tego okresu znane były tylko 2-3 stanowiska lęgowe (Adamiak inf. ust.). Należy jednak przypuszczać, że na badanym terenie gatunek ten występował wtedy liczniej niż w okresach późniejszych. Znane były stanowiska m.in.: koło Płocka, Parzenia i między Borowiczkami a Płockiem, których istnienia nie potwierdzono po roku 1989. W latach 1988-1989 populację lęgową sowy płomykówki na Ziemi Płockiej oceniano na 13 - 16 par lęgowych - zarejestrowano 14 stanowisk w różnych kategoriach lęgowości. Z tej liczby aż 7 (50%) stanowisk było zlokalizowanych w północno - zachodniej części opisywanego obszaru, oraz 5 stanowisk we wschodniej części. Największą koncentrację stanowisk (90%) zanotowano w obiektach sakralnych. W latach 2002-2003 inwentaryzacja wykazała obecność 5 - 6 par lęgowych na około 120 skontrolowanych potencjalnych stanowisk (co stanowi 5%), przy czym ok. 67% populacji sowy płomykówki na badanym obszarze preferowało budynki sakralne. Podobną wartość wykazały również badania przeprowadzone na Roztoczu i Śląsku (Kitowski 1992, Kowalik 2001). Trudno jest, na tym etapie wiedzy, analizować przyczyny powyższych preferencji, bowiem stopień atrakcyjności w przypadku pozostałych obiektów jest bardzo trudny do ustalenia. Zdeprawowanie dworów i wiatraków jest silnie zróżnicowane, a nie wiadomo, jaki stopień zniszczenia tych obiektów sowy jeszcze akceptują przy wyborze miejsca gniazdowania. Ponadto te obiekty, nawet dogodne do zasiedlania, ze względu na obecność otworów wlotowych i znikomy stopień zniszczenia są - w przeciwieństwie do kościołów - znacznie częściej penetrowane przez ludzi, kuny domowe, koty itp. Dlatego rzeczywista przyczyna niezasiedlenia wielu wiatraków czy dworów może wynikać właśnie z omawianych czynników, a nie ze zbyt dużego rozrzedzenia populacji (oczywiście jest to tylko hipoteza, która powinna być poparta bardziej szczegółowymi badaniami na znacznie większym obszarze). W roku 2003 płomykówka jest już gatunkiem skrajnie nielicznym na Mazowszu Płockim, w porównaniu z poprzednim okresem liczebność jej populacji obniżyła się o ok. 43%. Spośród 6 wykrytych stanowisk lęgowych 2 zakwalifikowano jako gniazdowanie możliwe, 2 stanowiska jako gniazdowanie prawdopodobne i dwa stanowiska zakwalifikowano do kategorii D, czyli gniazdowanie niepewne.

Tabela 1 Wykaz stwierdzonych miejsc lęgowych płomykówki na Mazowszu Płockim

Lp.	Miejscowość	Obiekt	Kategoria lęgowości *	Obecność w latach 1988-1989	Obecność w latach 2001-2003
1.	Rościszewo	strych kościoła	B	+	-
2.	Ligowo	strych kościoła	C	+	-
3.	Bielsk	strych kościoła	B	+	?
4.	Sobowo	strych kościoła	C	+	+
5.	Sikórz	strych kościoła	D	+	+
6.	Praga	strych budynku szkolnego	C	+	-
7.	Płock	strych budynku gospodarczego	D	+	-
8.	Soczewka	strych kościoła	C	+	-
9.	Kiernozia	strych kościoła	C	+	-
10.	Pacyna	strych kościoła	A	+	-
11.	Osmolin	strych kościoła	D	+	-
12.	Sanniki	strych kościoła	D	+	?
13.	Słubice	strych kościoła	D	+	-
14.	Krzyżanowo	strych stodoły	B	+	+
15.	Bądkowo Kościelne	strych kościoła	C	?	+
16.	Siecień	strych kościoła	C	-	+
17.	Trzepowo	strych kościoła	B	-	+

- Kategorie i kryteria lęgowości płomykówki [wg Dombrowskiego i Kowalskiego] :

- A - **Gniazdowanie możliwe** - obserwacja jednego osobnika dorosłego lub wiarygodna informacja o nim, dużo zrzutek (ponad 200 ofiar) rozrzuconych po strychu, w tym co najmniej 40 świeżych.
- B - **Gniazdowanie prawdopodobne** - obserwacja 2 osobników dorosłych w sezonie lęgowym lub wiarygodna informacja o nich, koncentracja kału i zrzutek w kole o średnicy ok. 1m (pod miejscem przebywania młodych).
- B - **Gniazdowanie pewne** - jaja, skorupy albo pisklęta (żywe lub martwe) oraz wiarygodne informacje o nich.
- C - **Gniazdowanie niepewne** - nieliczne stare zrzutki.

Analiza pokarmu płomykówki

Analiza zrzutek płomykówki pozwala na uzyskanie wielu cennych informacji (Ruprecht 1993). Materiał wyplukowy, który został zebrany podczas monitoringu (w roku 1988-1989 i 2001-2003) wykorzystany został do analiz dotyczących zarówno specyfiki pokarmowej tego gatunku, jak również stanowił cenne źródło informacji o występowaniu gatunków kręgowców trudnych do wykrycia innymi metodami np. nietoperze, rzadkie gatunki gryzoni. Na Nizinie Mazowieckiej wiele z nich osiąga granice swojego występowania, a więc notowanie wszystkich stanowisk tych ssaków jest bardzo ważne. Pokarm płomykówki, zasiedlającej w Polsce środowiska zbliżone do naturalnych został poznany bardzo słabo (Dąbrowska et.al 1993). W większości badano tylko tereny w znacznym stopniu przekształcone przez człowieka, które są najczęściej zasiedlane przez sowę. W krajobrazie Polski, zdominowanym przez pola uprawne, zagospodarowane łąki i osiedla ludzkie,

podstawę diety płomykówki stanowią gatunki drobnych ssaków: nornik zwyczajny, ryjówka aksamitna (Nikodem 1972). Bardzo często sowa ta poluje również na wróble domowe (Kowalski i Lesiński 1986) oraz reprezentantów z rodziny myszowatych, w tym myszy domowe i polne (Ruprecht 1979, Lesiński 1991).

Dysponując materiałem zebrany z 15 stanowisk (z czego 2 stanowiska zlokalizowane były, w części Kujawsko - Pomorskiej - Kłótno, Dębowo) zbadano, czy dieta pokarmowa tej sowy różni się wyraźnie od typowej z pozostałej części kraju.

Ze zrzutek wypreparowano kości ofiar, na podstawie których określono pokarm płomykówki. Oznaczeń gatunków dokonano na podstawie czaszek ssaków i ptaków oraz kości biodrowych ptaków. Za liczbę ofiar uznano maksymalną liczbę jednego z trzech możliwych do oznaczenia dla danego gatunku elementów: prawej i lewej połowy żuchwy oraz szczęki. Ogółem wypreparowano szczątki kostne należące do 3639 osobników ofiar obejmujących 25 gatunków (ta-

Tabela 2 Szczegółowe wyniki analizy wypluwek płomykówki zebranych na obszarze Mazowsza Płockiego

Lp.	Gatunek	Liczba osobników	Udział procentowy
1	ryjówka aksamitna	545	14,97
2	ryjówka malutka	187	5,13
3	rzesorek rzeczek	37	1,01
4	kret	2	0,05
5	nocek rudy	1	0,02
6	mroczek późny	1	0,02
7	gacek brunatny	2	0,05
8	nietoperze nieoznaczone	1	0,02
9	piżmak	1	0,02
10	nornica ruda	27	0,74
11	darniówka zwyczajna	38	1,04
12	nornik północny	145	3,98
13	nornik zwyczajny	1055	28,99
14	norniki nieoznaczone	150	4,12
15	mysz domowa	782	21,48
16	badylarka	118	3,24
17	szczur wędrowny	16	0,43
18	szczur nieoznaczony	4	0,10
19	mysz polna	127	3,49
20	mysz leśna	16	0,43
21	mysz zaroślowa	74	2,03
22	myszy nieoznaczone	41	1,12
23	wróbel domowy	180	4,95
24	mazurek	2	0,05
25	potrzeszcz	1	0,02
26	sikorka bogatka	1	0,02
27	kopciuszek	2	0,05
28	zięba	1	0,02
29	ptaki nieoznaczone	23	0,63
30	grzebiuszka ziemna	21	0,58
31	żaby nieoznaczone	38	1,04
	RAZEM	3639	100

bela 2), wśród których dominowały ryjówka aksamitna (14,97%), nornik zwyczajny (28,99%), mysz domowa (21,48%) i ryjówka malutka (5,13%). Gatunki te należą do dominatów w pokarmie płomykówki także w innych częściach Polski (Lesiński i Rusin 1996). Zwraca uwagę stwierdzenie aż na siedmiu stanowiskach darniówki zwyczajnej (frekwencja 1,04%). Gatunek ten osiąga na Nizinie Mazowieckiej północno-wschodnią granicę swartego zasięgu. Dość wysoka frekwencja na terenie objętym programem świadczy o powszechności występowania darniówki w północno-zachodniej części Niziny Mazowieckiej, podczas gdy na przykład w okolicy Ostrołęki jest ona stwierdzona sporadycznie (Kowalski inf. ustna).

Dwa największe materiały (z Siecienia i Bądkowa Kościelnego) bardzo się różniły. W pierwszym zdecydowanie liczniej występowały mysz domowa i wróbel, co świadczy o tym, że płomykówka polowała na terenie zabudowy lub w bezpośredniej jej bliskości. W drugim przypadku gatunki te były mniej liczne, natomiast liczniej stwierdzono ryjówkowate (ryjówkę aksamitną, ryjówkę malutką oraz rzesorka rzeczką), jak również nornika zwyczajnego. Zatem w tym wypadku sowa polowała dalej od zabudowy, na polach uprawnych lub łąkach. Zwraca uwagę także bardzo niski udział nietoperzy (0,11%), podczas gdy w Polsce średnio stanowią one 0,26% liczby ofiar płomykówki (Kowalski et al. w druku).

Sowy zasiedlające pozostałe stanowiska polowały najprawdopodobniej w mozaice środowisk łąkowych, polnych i zabudowanych. Udział poszczególnych ofiar był najczęściej pośredni między odnotowanymi w Siecieniu a Bądkowie Kościelnym.

Zagrożenia

Rozmowy przeprowadzone wśród społeczności lokalnych potwierdzają, iż wciąż wiele osób odnosi się do sów z pewnym dystansem i nie jest świadomych roli jaką ten rząd ptaków odgrywa w środowisku naturalnym. Natomiast sowy, pomimo kierowanych w ich stronę nienawiści i prześladowań, przez całe swoje życie służą swojemu największemu wrogowi - człowiekowi. Płomykówka jako gatunek odżywiający się głównie drobnymi ssakami stanowi jeden z najważniejszych czynników utrzymujących równowagę biologiczną. Opisywany gatunek odgrywa niebagatelną rolę w niszczeniu gryzoni, które należą do szkodników pól uprawnych i lasów.

Sowy - w tym oczywiście płomykówka - jako ostatnie ogniwo łańcucha pokarmowego uważane są za bio-indykatory. Płomykówka, zjadając gryzonie, staje się ofiarą kulminacji pestycydów i insektycydów stosowanych w rolnictwie. Wrażliwe są nie tylko osobniki dorosłe ale też jaja i pisklęta. Wszystko to decyduje o tym, że sowa ta jest szczególnie uzależniona od warunków otaczającego ją środowiska.

Niestety, w okresie ostatnich kilkunastu lat zauważalny jest drastyczny spadek ilościowy podgatunku wschodnioeuropejskiego - *Tyto alba guttata*, co jest spowodowane wieloma czynnikami (Gołowski 2001):

- brak odpowiedniej wiedzy w społeczeństwie i co się z tym wiąże szkody wyrządzane przez ludzi,
- szybko postępująca i niekorzystna dla przyrody urbanizacja,
- bezmyślne zabijanie sów,
- wzrost ilościowy drapieżników, szczególnie tzw. drapieżnictwo gniazdowe występujące głównie ze strony kuny domowej i kota.
- wzrost chemizacji rolnictwa,
- zdarzające się przypadki odstrzału ptaków oraz wybierania jaj do kolekcji,

- stosowanie środków do konserwacji drewnianych konstrukcji dachów,
- niszczenie siedlisk i kryjówek sprzyjających rozmnażaniu się płomykówki (na skutek zamykania dostępu do kryjówek po remontach zabytkowych budowli, wież kościołów, likwidacji starych stodół i zamykania otworów wlotowych na poddasza).

Mimo tego, że polskie prawo chroni wszystkie gatunki sów, to jego wykonanie nie jest w zasadzie skuteczne. Według badaczy z Mazowieckiego Towarzystwa Ochrony Fauny w okresie ostatnich kilku lat odnotowano około 40% spadek populacji płomykówki na Nizinie Mazowieckiej (Goławski 2000). Ponadto, dane dotyczące rozmieszczenia i stanu ilościowego populacji tego gatunku pochodzące z terenu całego kraju są fragmentaryczne i z reguły nieaktualne - pochodzą z lat 1980/90. Fakt ten jest tym bardziej groźny, że niewielka część społeczeństwa zdaje sobie sprawę z trudnej i niebezpiecznej sytuacji płomykówki (Kowalik 2001). Nie ulega wątpliwości, iż obecny stan wiedzy faunistycznej wymaga uaktualnień. Dotyczy to głównie sporządzenia dokładnych opracowań występowania gatunku (nawet w skali lokalnej), które obejmowałyby aktualne i opuszczone stanowiska lęgowe. Koniecznością wydaje się również ciągle powiększanie wiedzy dotyczącej ekologii płomykówki, takie jak: preferencje przy wyborze miejsc lęgowych (akceptowany stopień zniszczenia budynku), śmiertelność, rozrodczość, dieta pokarmowa, presja ze strony drapieżników, koczowanie i wędrówki, przeżywalność potomstwa. Wiedza ta jest niewątpliwie potrzebna, gdyż do podjęcia właściwych kroków, które dadzą pozytywne rezultaty w ochronie płomykówki, niezbędne jest poznanie i wnikliwe przeanalizowanie wszelkich przyczyn (nawet co do których istnieje tylko przypuszczenie) zaniku populacji tego gatunku sowy.

Program ochrony sowy płomykówki na terenie Brudzeńskiego oraz Gostynińsko - Włocławskiego Parku Krajobrazowego.

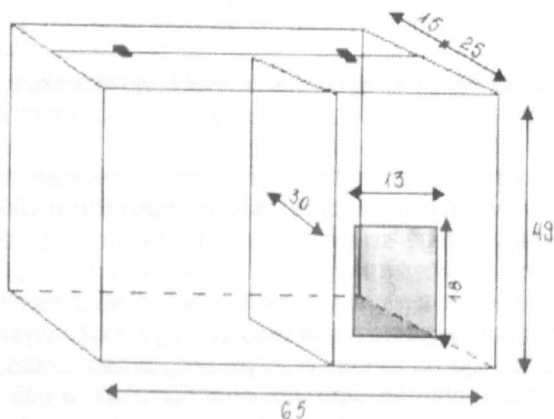
Tak jak wcześniej już odnotowano, płomykówka jest gatunkiem wyraźnie ginącym - spadek liczebności jest sygnalizowany z większości obszaru kraju. Tłumaczyć go można między innymi zmianami struktury miejsc, w których występuje opisywany takson. Remonty kościołów, wyburzenie starych szop - powodują nieustanną utratę potencjalnych miejsc rozrodu i schronień. Ponieważ w większości ten gatunek sowy korzysta ze schronień antropogennych, uzależniony jest bardziej od innych gatunków od działalności ludzkiej.

Zwiększenie populacji płomykówki jest pożądane z punktu widzenia gospodarki człowieka. W związku z powyższym zasadniczym celem projektu prowadzonego na terenie Parków Krajobrazowych: Brudzeńskiego i Gostynińsko - Włocławskiego, jest stworze-

nie bezpiecznych warunków rozrodu dla tego chronionego i rzadkiego gatunku ptaka. Efektem będzie; utrzymanie lub odtworzenie stanowisk płomykówki, co spowoduje zahamowanie spadku liczebności w Polsce oraz wzrost różnorodności gatunkowej w środowiskach zurbanizowanych. Płomykówka należy do zwierząt synantropijnych, lecz podobnie jak inne sowy nie cieszy się sympatią ogółu społeczeństwa. Podejmowane działania ochronne mają również za zadanie edukację środowiskową w skali lokalnej, co wpłynie zapewne na zmianę niekorzystnego wizerunku tych zwierząt w świadomości mieszkańców regionu i zapewni trwały rozwój populacji tego współżyjącego z człowiekiem ptaka.

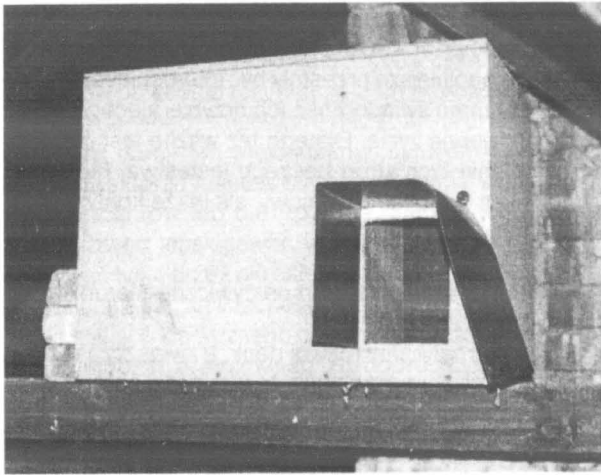
Wszelkie kierunki działań ochroniarskich oraz podejmowanie jakichkolwiek decyzji powinno poprzedzone być doborem i zastosowaniem odpowiedniej procedury badawczej. W niniejszym projekcie pierwszą podjętą czynnością w roku 2001 była inwentaryzacja ilościowa potencjalnych miejsc lęgowych dla sowy płomykówki. Inwentaryzacją były również objęte wykryte wcześniej (w latach 1980/90) stanowiska lęgowe na terenie obu parków.

Wobec silnego rozwoju nowoczesnego budownictwa i niszczeniu starej architektury, potencjalnych miejsc nadających się do wyprowadzenia młodych stale ubywa, dlatego za miejsca szczególnie cenne z punktu widzenia ochrony tego ptaka uznano obiekty sakralne, które ze względu na charakter użytkowania szczególnie predestynują je jako miejsca rozrodu. Na podstawie badań z terenu kraju, drugim, co do ważności miejscem gniazdowania, są stare stodóły i inne budynki gospodarcze. Metodą wykorzystaną w trakcie prowadzenia inwentaryzacji była wizja lokalna i wywiady połączone z dokładnym wypełnieniem odpowiednio przygotowanych ankiet. W wytypowanych na tej podstawie obiektach zamontowano - w roku 2001 i 2002 - około 60 skrzynek specjalnej konstrukcji przeznaczonych dla sowy płomykówki (ryc. 2). Model skrzynki zastosowany w opisywa-



Ryc. 2. Projekt budki lęgowej dla płomykówki stosowanej w trakcie realizacji programu

nym programie zastosowany został już z dużym sukcesem w Holandii, Anglii i Niemczech. Po zainstalowaniu budek w wybranych wcześniej obiektach niezbędną czynnością musi być stała kontrola. Należy podkreślić, iż program zakłada - począwszy od 2003 roku - ciągły nadzór i monitoring rozwoju populacji (min. kontrolę sukcesywności zajmowania budek lęgowych przez sowę) w latach kolejnych. Na tym etapie bardzo ważne jest dokładne rozpoznanie ewentualnego bezpośredniego zagrożenia oraz podjęcie takich działań, które sytuację poprawią np. ograniczenie presji drapieżników poprzez montowanie kołnierzy zabezpieczające wloty do skrzynek lęgowych (fot. 1).



Wygląd skrzynki dla płomykówki z kołnierzem zabezpieczającym
Fot. Bogdan Kaźmierczak

Podsumowanie

Program ochrony sowy płomykówki na terenie Brudzeńskiego oraz Gostyńskiego - Włocławskiego Parku Krajobrazowego jest odpowiedzią na szybko zacho-

dzące zmiany środowiska: szybko postępująca urbanizacja, zanieczyszczenie środowiska, niska świadomość społeczeństwa. Sponsorami projektu były następujące instytucje: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie i Toruniu oraz Nadleśnictwo Płock i Ośrodek Jeździecki w Cierszewie.

W rezultacie podjętych działań w latach 2001-2003 w trakcie pierwszego i drugiego etapu projektem objęto ponad 60 obiektów, montując w każdym z nich budkę lęgową. W akcji uczestniczyli pracownicy Gostyńskiego - Włocławskiego Parku Krajobrazowego oraz Zarządu Parków Krajobrazowych Mazowieckiego, Chojnowskiego i Brudzeńskiego oraz około 50 osób z lokalnych społeczności (księża, kościelni, organiści, rolnicy, właściciele innych obiektów).

W trakcie inwentaryzacji stwierdzono, iż płomykówka zajmowała ok. 6 obiektów, natomiast podczas inwentaryzacji przeprowadzonej w latach 1980/90 występowała w ok. 14 obiektach. Zanotowano więc spadek liczby stanowisk o ok. 43%, zatem spadek uzyskany na terenie Ziemi Płockiej nie odbiega od analogicznego na całym obszarze Mazowsza. Najczęstszą przyczyną wycofywania się tego gatunku były prace remontowe strychów oraz zatykanie otworów wlotowych. Znajdowano nawet martwe ptaki (Bądkowo Kościelne, Stara Biała), które zginęły uwięzione na strychach kościołów. W wielu przypadkach czynności polegały na odtwarzaniu otworów wlotowych (Sikórz, Siecień, Stara Biała) i dostawianiu do nich budki tak, by sowy mogły wejść tylko do niej. Budki takie były stosowane w kilku krajach Europy i najczęściej przynosiły pozytywne wyniki. Obecnie w Polsce trwa duży projekt ochrony tego gatunku sowy oparty na podobnych założeniach. Zatem niniejszy program znakomicie wpisuje się ogólnopolskie działania ochroniarskie.

LITERATURA

Dombrowska G., Hajdamowicz I., Przystalski A., Wołk K. *Drobne ssaki Borów Tucholskich w świetle analiz wypłuków płomykówki* (Tyto alba). Konferencja - Ochrona Borów Tucholskich 1993: 51-56.
 Goławski A. *Aktywna ochrona płomykówki i nietoperzy w obiektach sakralnych na Nizinie Mazowieckiej*. „Krasa - biuletyn MTOF” 2000. 5 (1-2): 6-7.
 Goławski A. *Aktywna ochrona płomykówki i nietoperzy w obiektach sakralnych w Polsce*. „Krasa - biuletyn MTOF” 2001. 7 (2): 6-7.
 Kaliszewski I., Kaźmierczak B. *Program ochrony płomykówki na terenie Brudzeńskiego i Gostyńskiego - Włocławskiego Parku Krajobrazowego*. „Krasa-biuletyn MTOF” 2001. 7 (2): 8-9.
 Kaźmierczak B. *Ptaki województwa płockiego*. ZPKBiGW. Płock 1998.
 Kitowski I. *Aktualne problemy ochrony płomykówki Tyto alba na Zamojszczyźnie*. „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 1989. 55, 6: 40-47.
 Kopij G. *Rozmieszczenie i liczebność płomykówki (Tyto alba) na południowej Opolszczyźnie*. „Notatki Ornitologiczne” 1990. 31: 43-52

Kowalik T. *Płomykówka i nietoperze we własnym domu*. „Środowisko” 2001. 1(193): 25-27.
 Kowalski M., Dombrowski A., Kopij G. *Płomykówka Tyto alba*. *Polski Atlas Ornitologiczny*. (w druku).
 Kowalski M., Lesiński G. *Fauna drobnych ssaków w Janowie (woj. stołeczne) na podstawie analizy zrzutek płomykówki (Tyto alba Scop.)*. „Przegląd Zool.” 1986. 30: 327-331.
 Lesiński G. *Skład pokarmu płomykówki, Tyto alba (Scop.) na Wyżynie Wieluńskiej*. „Lubuski Przegl. Przyr.” 1991. 2,4: 29-35.
 Nikodem Z. *Analiza zrzutek sówich z terenu wideł rzeki Wisły i Wieprza*. „Przegląd Zool” 1972. 16: 46-59.
 Ruprecht A.L. *Food of the Barn owl Tyto alba guttata (C.L.BR.) from Kujawy*. „Acta Orn.” 1979. 16: 493-512.
 Ruprecht A.L. *Zimowy skład pokarmu płomykówki Tyto alba guttata (C.L.Br) z rezerwatu „Słońsk”*. „Przegląd Przyr.” 1993. 4: 41-48.
 Śliwa P. *Płomykówki mogą liczyć na naszą pomoc*. „Salamandra - biuletyn PTOF” 2001. 2(15): 5-7.
 Tomiałojć L. *Ptaki Polski - rozmieszczenie i liczebność*. PWN. Warszawa 1990.

INTERKULTUROWA EDUKACJA WOBEC WIZJI ŚWIATOWEGO SPOŁECZEŃSTWA

Ponieważ edukację wyprzedza wizja społeczeństwa, a ta wywodzi się często z utopii, rozpocznę od rozważań na temat tych pojęć. Od czasów Thomasa Morusa (1478-1535), który napisał dzieło „Utopia” (1516), traktujące o wyspie pokoju i szczęścia oraz zginął na szafocie za wiarę w zwycięstwo rozsądku, pojawiały się niezliczone opisy wizji idealnych państw i projekty sprawiedliwych ustrojów społecznych. W przestrzeni anglosaskiej ukazują się od XVIII wieku nie tylko liczne Science Fiction, ale także ciągle nowe utopie polityczne. Wg słownika niem. słowo „utopia” oznacza „idee bez realnych podstaw” lub też „wymyślony stan, który mógłby być rzeczywistością, gdyby wszyscy odpowiednio działali” (Duden 1989, 1625), „wizja” natomiast (Duden 1989, 1681), to „wyobrażenie obrazu przyszłości”, oparte o dotychczasowy rozwój. Przejrzysta utopia może się przekształcić w porywającą wizję, a ta w pożądaną rzeczywistość. Biblioteka publiczna w Nowym Jorku wystawiła niedawno brytyjską pracę przedstawiającą 3000 utopii i wizji ludzkości od okresu antycznego do współczesnego (Book of Utopias 1999). Na Zachodzie mówi się dziś o renesansie utopii, wręcz o szansie tworzenia tego, czego jeszcze na świecie nie było, gdyż znanymi środkami, coraz więcej problemów nie daje się rozwiązywać. Co jednakże rozumie się pod pojęciem utopii w naszym języku potocznym? Otóż uważa się, iż utopijne jest nieosiągalne, marzycielskie i nierealne. Mowi się o utopii, a myśli o nieziszczalnych oczekiwaniach, naiwnych nadziejach, czy iluzjach. Tymczasem *utopia i implikowana z niej wizja może i powinna być rozumiana jako myślowy instrument pomocy, wykraczający poza ramy codzienności*. Na takim podłożu rodziły się zresztą ludzkie wynalazki i oryginalne opracowania. Utopie i wizje nie mają służyć do przekazywania jedynej słusznej prawdy, lecz do wskazywania korzystnych możliwości. Można je porównać do kompasu, który prowadzi nas przez wzburzone morze i podaje kierunek nieba, chociaż nie zapewnia dotarcia do upragnionego lądu.

W takim sensie przedstawię kilka tez obrazujących fascynujący proces powstawania społeczeństwa światowego i konieczność harmonizacji z nim systemu oświatowego w aspekcie przekazywania kompetencji interkulturowych.

Uważam, że w naszej wschodnioeuropejskiej przestrzeni geograficznej mamy za mało zarówno utopii, jak i wizji i to w wymiarze kulturowym, politycznym i gospodarczym. Jesteśmy tak zajęci wchłanianiem galopujących przemian i pokonywaniem codziennych spraw, czyli terażniejszością, że idealne konstrukty przyszłości wydają się nam po prostu nieprzydatne i zbędne (tymczasem wszystko co wspaniałe zaczęło się przecież od marzeń). Otóż tego rodzaju zachowanie, to reakcja obron-

na organizmu na tempo biegu naszego życia (podsycane przynajmniej częściowo przez krótkowzroczne myślenie tzw. jednokadencyjnych polityków i manipulowanych przez nich mediów), a nie odrzucenie długodystansowego planowania przebiegu naszego pobytu na ziemi. Naturalne u większości myślenie w kategorii przynajmniej jedno- lub wielopokoleniowym zostało ograniczone przez fenomen akceleracji koncentrowania się na problemach bieżących (tu i teraz). Nie znaczy to jednak, że kwestie ogólniejsze przestały być interesujące. Wszyscy niemal mają świadomość ich przybierającego wpływu na codzienne życie. Dlatego też ważne jest również uwzględnienie tych stron naszego jestestwa, które ma wymiar nie tylko lokalny i krajowy, ale także kontynentalny i globalny.

Do tez obrazujących perspektywiczne kierunki rozwoju ludzkości należą:

1. Przez permanentny rozwój nauk, a zwłaszcza rozwój technologii komunikacyjnych, ułatwione zostały kontakty między ludźmi różnych cywilizacji i kultur w nieznaną do tej pory skalę. Liczba interakcji międzyludzkich przyrasta w tempie postępu geometrycznego. Istniejące przeszkody w porozumiewaniu, takie jak bieda, język, uprzedzenia, rasizm, nacjonalizm, fundamentalizm i etnocentryzm będą jeszcze długo zakłócały dialog kultur, jednakże znaczenie ich będzie malało. Społeczeństwa krajów rozwiniętych świata już są lub w okresie życia kilku generacji staną się wielokulturowymi. Jeżeli cywilizacja zachodnia traktować będzie inne cywilizacje równorzędnie, a nie z pozycji lepszej, może dojść do hybrydycznej kooperacji i rozwoju ludzi ponad granicami kulturowymi, państwowymi i ekonomicznymi oraz w konsekwencji do niebywałego rozkwitu gospodarczego i rozwiązania w szybkim czasie najważniejszych dylematów naszej ziemi.
2. Pluralizacja ustrojów państw, federalizacja i regionalizacja zmieniają mapę świata, a bezustannie przyrastające liczbowo międzynarodowe organizacje zachowują się komplementarnie. Kompleksowe społeczeństwa nie dają się sterować centralnie. Nowoczesność i wolność wymusza samorządność i ta z kolei prawo do politycznych decyzji coraz mniejszych grup społecznych. Instancje na najwyższym szczeblu państwowej hierarchii, choćby z powodu nominalnej funkcji zbierania i opracowywania koniecznych danych oraz uwzględnienia interesów i kompetencji lokalnej ludności, nie są w stanie wypracować adekwatnych do potrzeb decyzji. Coraz bardziej złożone stosunki życia wywołują konstytucyjne poszerzenie praw członków społeczeństwa. Nowoczesność bez demokracji bezpośredniej jest nieosiągalna. Państwa bez zaan-

gażowanych obywateli uzależniają się od państw, gdzie obywatele aktywnie współtworzą dobro ogółu.

3. Na naszym globie jest i będzie coraz mniej płatnej pieniędzmi pracy, tak długo jak dominować będzie neoliberalna, a nie społeczna wersja kapitalistycznych stosunków, według której człowiek jest de facto instrumentem służącym do tworzenia wartości dodatkowej i zysku. Komputeryzacja i robotyzacja rugują miejsca pracy masowo i bezlitośnie. Za pomocą nowych technologii będzie można wykonywać prace (w rolnictwie, produkcji i usługach) taniej, aniżeli przy pomocy najtańszej siły roboczej. Do tego dochodzą zjawiska tzw. hyperkapitalizmu. Przewiduje się, że w ciągu 25 lat zmieni się stosunek do posiadania, własności i akumulacji. Ekonomiczne cele ludności zmienią swoją istotę. Ciągłe krótsze cykle życia produktów powodują rezygnację z ich gromadzenia. Tanie towary będą kupowane nadal, ale droższe obiekty - jak domy, ich wyposażenie, samochody i sprzęt o charakterze luksusowym - pozostaną własnością producentów lub oferentów. Konsumenci będą je dzierżawić, leasingować, wynajmować, czyli wykorzystywać tylko przez określony czas. Nie ważne będzie coś posiadać na własność, lecz czymś *dysponować*. Na miejsce klasycznego rynku wejdą stopniowo - *sieci aktywności branżowych korporacji*, na miejsce sprzedawcy i kupującego - *oferenci i korzystający*, przy czym to co dziś jest do kupienia, będzie w przyszłości do *udostępnienia*. Dotychczasowy reżim posiadania zastąpiony zostanie reżimem dostępu („Access”), który zapewnił będzie krótkoterminowe korzystanie z dóbr uznawanych za ekskluzywne lub modne. Proces ten rozpoczął się już wcześniej, kiedy punkt ciężkości przesunął się z produkcji towarów na usługi. Aktualnie świat ekonomii przechodzi nową fazę - orientację na aranżowanie ludzkich przeżyć. Produkcja kultury ma być ostatnią fazą kapitalizmu, tzw. hyperkapitalizmu. Polega ona na komercjalizacji międzyludzkich stosunków.
4. Zatrudnienie w uprzednio scharakteryzowanych warunkach będzie redukowane. O ile w niedalekiej przeszłości przeciętny pracownik przepracował 15-20% swego czasu życia, przewiduje się, że w roku 2050 będzie miał okazję przepracować tylko około 5%. W tym czasie będzie zmuszony do zabezpieczenia wszystkich swoich potrzeb. Czy będzie to możliwe? Osobiście śmiem wątpić. Za niedostosowanie się do wolnej gry sił rynkowych człowiek dorosły ma odpowiadać sam wraz ze swoimi najbliższymi, najczęściej w formie wykluczenia z socjalnych systemów pomocy, czyli wtrąceniem w stan nędzy materialnej i duchowej. Tymczasem (niepłatnej) pracy w upadających dziedzinach gospodarki i na leżących odłogiem terenach jest na świecie dość. Sposobem na wykorzystanie jej rezerwuaru jest stworzenie najpierw zrębów, a potem rozwój społeczeństwa obywatelskiego lub lepiej cywilnego (gdyż obejmuje także osoby bez obywatelstwa), które zakłada realne funkcjonowanie de-

mokracji bezpośredniej i dobrowolne zaangażowanie - dla siebie i dobra ogółu - każdego współmieszkańca, biorąc jego chęć oraz możliwości psychofizyczne i kwalifikacyjne. Pojawia się w tym zakresie wiele formuł i koncepcji. Nie może tak bowiem pozostać, że brak pieniędzy na wykonanie niezbędnej dla społeczeństwa pracy, pozbawia miliony ludzi środków do życia. Jedną z prób rozwiązania tego problemu obserwować można w Danii. Zgłoszone do gminy osoby potencjału ludzkiego są profesjonalnie zarządzane, to znaczy każdego mieszkańca pyta się, co może i chce dla lokalnej społeczności robić. Za swą aktywność, w przypadku braku środków budżetowych, pracujący otrzymuje wynagrodzenie w różnych postaciach, np. w naturze albo w płaceniu corocznych składek na ubezpieczenie rentowe.

5. Wraz z rosnącą dynamiką naukowo-technicznego postępu maleje przewidywalność przyszłości. Filozof austriacki Popper powiedział, że „my nie wiemy, co będziemy wiedzieć jutro, gdyby tak bowiem było, to wiedzielibyśmy to już dziś”. Ma to niebagatelne skutki dla naszego stosunku do przyszłości. Wymieniony postępek jest pełen niespodzianek, toteż wraz z ilością unowocześnień, wzrasta zakres tego, z czym się nie liczyliśmy. Dodatkowa wiedza pomnaża wprawdzie nasze możliwości działania. Bardziej jednakże jak kiedykolwiek niepokojąca staje się bliskość nieznanego. Dotyczy to często niezapowiedzianych konfrontacji z nowymi osobami i rzeczami (bezpośrednio i pośrednio). Do tego nie przygotowuje jeszcze systemowo żadna szkoła. Codzienie spotykamy się, nolens volens, z większą ilością innego. To wyjaśnia częściowo, dlaczego tu i ówdzie mamy do czynienia z syndromem narastającego strachu przed przyszłością, zwłaszcza w wysoko rozwiniętych regionach naszej ziemi. Stąd m.in. ucieczka odurzonych tempem życia i „nasyconych innością” mieszkańców miast na wieś.
6. Informacje płyną z szybkością światła poprzez sieci, które oddzielone są od dawnych szlaków komunikacyjnych. Pocztylion, pociąg, samochód, a nawet samolot i raketę zastąpiły sieci informacyjne, które w odróżnieniu od poprzednich środków, można podłączyć do aparatów znajdujących się w bezpośredniej bliskości zainteresowanego. Czas i koszty połączenia można w ten sposób drastycznie zredukować. Podłączenia sieci informacyjnych działają decentralnie i niezależnie od miejsca pobytu. Odwieczna różnica kulturowa w tym aspekcie między miastem i wsią, może być potencjalnie rozwiązana. Również działanie polityczne zdobywa cechy medialnej niezależności od miejsca w przestrzeni geograficznej. Opinia publiczna nie ma żadnej siedziby i kto chce ją dla siebie wykorzystać lub na nią wpłynąć, musi stać się uczestnikiem sieci informacyjnej. Już dziś można stwierdzić, że dla powstawania społeczeństwa światowego, elektroniczna sieć medialna jest skuteczniejsza, aniżeli wymiana osób i towarów. Wysoko rozwi-

nięta technika informacyjna oddziałuje liberalizująco i powoduje, iż powrót totalitarnych systemów staje się nieprawdopodobny. Jeszcze Orwell twierdził coś odwrotnego. Współcześnie wiemy, że pełna kontrola polityczna gęstej sieci medialnej jest niemożliwa. Primitywna technologia informacyjna wspomaga władzę jednopartyjnych, autorytarnych przywódców, rozwinięta technologia natomiast ją represjonuje i rozkłada. Co więcej, nadeszły gorsze czasy dla wszelkiej mądrości kacyków, tuzów, satrapów i ideologicznych propagandzistów. Członkowie społeczeństwa mają dostęp do tak wielu publikatorów i źródeł, że wiarygodność ciągle lepiej wiedzących populistów i zawsze mających rację ideologów nie ma żadnej przyszłości.

7. Dynamika przyrostu innowacji zawęży naszą współczesność i podwyższa wartość odpornych na starzenie się dóbr. Innymi słowy, szybki przyrost naukowych i technicznych nowości podwyższa równocześnie tempo ich dezaktualizacji. Rośnie udział zmagazynowanych dzisiaj w bibliotece informacji, które już jutro staną się przestarzałe. Podobnie zmniejsza się czas aktualności i ważności raz zdobytych kompetencji zawodowych. Czas, który w tym momencie staje się przeszłością, przesuwa się coraz bliżej teraźniejszości. Okresy czasu, podczas których staramy się przygotować do nowych zadań, są i będą ciągle krótsze, a wiadomo, kto przychodzi za późno, będzie ukarany przez życie.
8. Im nowocześniejszy, wolniejszy i dłuższy żyjemy, tym więcej jesteśmy zdani na własne siły i konieczniejsza staje się moralność naszego postępowania. W nowoczesnej cywilizacji rośnie przestrzeń ludzkiego działania. Samodzielne postępowanie wyzwala ogromny potencjał osobowości. Jest to zjawisko pozytywne, gdyż do tychczas jesteśmy za bardzo zależni od umiejętności innych osób (np. w samorządowej administracji, w lokalnej społeczności i sąsiedztwie, czy w organizacjach gospodarczych i politycznych). System socjalnego zabezpieczenia nie może być utrzymany bez proludzkiej moralności, czy nieodzownej dozie samodzielności i odpowiedzialności.

Z racji drugiego członu tytułowego tematu rozważmy w następstwie uwarunkowania interkulturowej edukacji w przyszłościowym, wielokulturowym społeczeństwie.

I. Uznawanie i funkcjonowanie wielokulturowości

Wielokulturowość oznacza stan rzeczy, odnoszący się do środowiska społecznego, w którym żyją przedstawiciele wielu kultur. Czy i w jakim zakresie między członkami takiej swego rodzaju „wielokultury” istnieją kontakty i interakcje, czyli dochodzi do powstania „interkultury”, jest sprawą odrębną. Powszechnie przyjmuje się jednakże, iż „wielokulturowość” jest synonimem polietnicznej struktury społeczeństwa, natomiast „interkulturowość” wskazuje na zaawansowanie procesu międzyludzkiej komunikacji i dynamikę współżycia w heterogenicznym kulturowo kontekście. Jeżeli w wielokulturowej grupie

interkulturowość jest słabo rozwinięta, jej członkowie egzystują „obok siebie”. I odwrotnie, jeśli interkulturowość jest dobrze rozwinięta, członkowie grupy współżyją i współpracują „ze sobą” niezależnie od kulturowej tożsamości. Zrozumiałe, że lepsze jest życie „ze sobą”, aniżeli „obok siebie”, dlatego w dobie akceleracji globalnej komunikacji międzyludzkiej, równoznacznej z eksplozją wielokulturowych kontaktów, warto zastanowić się, jakie drogi prowadzić mogą do wielokulturowego porozumienia, jakie granice należy uwzględnić, jakie powstają przy tym problemy i jak można je rozwiązać.

Warianty wielokulturowości rozciągają się między dwoma skrajnymi biegunami: to jest między stanem zbiorowości monokulturowej (homogenicznej kulturowo), w której wszyscy jej członkowie identyfikują się tylko z jedną kulturą i nie chcą akceptować na stałe członków innych kultur oraz między stanem zbiorowości wielokulturowej, gdzie panuje powszechna akceptacja różnorodności kulturowej, ustawiczna wymiana wartości, tudzież konstruowanie współżycia społecznego, poprzez uwzględnienie doświadczenia i dorobku wszystkich kultur.

Pierwszy wariant wielokulturowości, tzw. wielokulturowości „nieprawdziwej” opiera się jedynie na statystycznym zróżnicowaniu kulturowym. Członkowie innych kultur podlegają zabiegom bezwzględnej asymilacji do kultury dominującej i nie mają możliwości artykulacji i rozwijania własnej tożsamości. Wariant ten charakteryzuje powiedzenie: „chcesz być z nami, musisz być podobny do nas, w innym przypadku będziesz miał trudne życie”. Projekt takiego wariantu wielokulturowości powstał w jednej ze znaczących partii niemieckich (CSU), w którym można przeczytać następujące twierdzenia: „kto do nas przyjdzie, musi do nas pasować”, musimy bardziej uważać na to, „że kto do nas przyjdzie, powinien przynieść nam korzyść, a nie nas wykorzystywać”, „tym, którzy otrzymują od nas zasiłek socjalny, trzeba szybciej odmawiać zezwolenia na pobyt”.

„Prawdziwa” wielokulturowość zakłada, że kulturowe grupy korzystają z pewnego zakresu wolności i mogą zachować swoją tożsamość. Pielęgnacja i demonstracja tożsamości kulturowej prowadzi jednak do odgraniczania się od siebie grup etnicznych, co przejawia się na przykład w tendencji do ich gettoizacji i izolacji w wielkich miastach. Nowojorskie dzielnice w postaci Spanish Harlem, Little Italy, polish Manhattan, czy Chinatown są tego procesu świadectwami. Podobne dzielnice tworzą się w Berlinie, Frankfurtach, Hamburgu, czy Kolonii. Między członkami grup etnicznych z jednej strony oraz między ludnością rodzimą i nowo przybyłymi dochodzi niekiedy do konfliktów, mających podłoże polityczne, rasowe, religijne, ekonomiczne lub socjalne. Rozwiązywanie problemów dyskryminacji „innych” lub „obcych” kulturowo zależy od polityki migracyjnej i integracyjnej danego kraju. O ile w USA polityka ta, przynajmniej doktrynalnie, jest przejrzysta, każdy bowiem nowo przybyły imigrant może i powinien jak najszybciej zostać Amerykaninem, bez względu na pochodzenie, jeżeli legalnie przybył do tego kraju. W Niemczech i w wielu innych krajach europejskich nie ma klimatu politycznego i mentalnego do

szybkiej integracji starszych i młodszych generacji migrantów. Ambivalencja w traktowaniu roli i praw różnorodnych grup kulturowych oraz brak tolerancji i akceptacji inności powoduje trudne do usunięcia bariery w procesie integracji społecznej, instytucjonalnej i zawodowej (Bart 2000, 47-56). Trzeba przyznać, że nie jest to w Niemczech zjawisko ogólne. Istnieją landy (np. Północna Nadrenia-Westfalia, Berlin, Hamburg, Saarland) i regiony, gdzie stosunek do przedstawicieli innych kultur można uznać za w miarę humanitarny i adekwatny do aktualnych możliwości. Osiągnięcie równowagi integracyjnej, czyli pokojowej koegzystencji między grupami o różnym pochodzeniu kulturowym jest zamierzonym stanem drugiego wariantu wielokulturowości.

Dzisiaj mówi się coraz częściej o powstawaniu „społeczeństwa światowego” i „światowej kultury”, czyli stopniowe rozpowszechnianie się trzeciego wariantu wielokulturowości. I nie jest to równoznaczne - trzeba powiedzieć na wstępie - z pozbywaniem się własnej tożsamości kulturowej, lecz jej wzbogacanie o nowo poznawane. Egzystencja kultur obok siebie nie będzie w pełni rozwiązana, ale ich statyczne rozumienie i związane z tym tendencje do izolacji mogą i będą przewyższone, gdyż współpraca międzyludzka odbywa się wspólnie w wymiarze policentrycznym, a nie etnocentrycznym. Właśnie takie działanie określa się interkulturowym. W naszej szerokości geograficznej zaczyna się to najczęściej od tego, że Polak spotyka się z obywatelem innego kraju sąsiedniego lub nawet z innego kontynentu, próbują się ze sobą porozumieć i ewentualnie coś załatwić w sensie prywatnym lub profesjonalnym. Proces ten rozwija się we wszystkich obszarach i wymiarach naszego życia.

Tak na przykład wiemy już dzisiaj, że uczeń z klasy wielokulturowej ma mniej uprzedzeń wobec ludzi innego pochodzenia etnicznego, niż dziecko z klasy bez udziału innych kulturowo rówieśników. Do warunków tego efektu zalicza się jednakże okoliczność, że dzieci te motywowane były do wykonywania wspólnych zadań, i że zorientowały się, iż częste interkulturowe kontakty przyniosły wszystkim korzyści. W świecie pracy zalety intensywnej komunikacji interkulturowej są od dawna znane i praktykowane. Powstawanie kosmopolitycznego społeczeństwa i światowego obywatela jest faktem. Zaryzykuję tezę, że ciągle powracająca dekonstrukcja w Niemczech i Japonii, wywodzi się w dużym stopniu z braku woli tych krajów do społeczeństwa wielokulturowego. Inaczej niż w USA, obydwie te w założeniu „monokultury” nie potrafiły do dzisiaj na tyle opanować uprzedzeń etnicznych i rasistowskich, by stworzyć się na wpływy innych kultur i ich kreatywnych przedstawicieli. Jeszcze w okresie zimnej wojny, Niemcy i Japonia, bazując na homogeniczności i konsensusie społecznym, utrzymywały niezachwiane przodującą pozycję gospodarczą w światowej rywalizacji. Od kilkunastu lat kraje te przegrywają konkurencję w wielu dziedzinach, gdyż aktualnie liczą się inne koncepcje powodzenia. Sukcesy ekonomiczne zawdzięcza się teraz niebywałej ruchliwości, wielorodności, oryginalności, etnicznej mieszaniu i tolerancji pozytywnej inno-

ści, jako zaletom współzawodnictwa. Nie tylko Niemcy i Japonia ale prawie cała Europa nie wykorzystują tego potencjału, nie uznają politycznie imigracji i bronią się przed nią, chociaż jej bardzo potrzebują.

Ameryka Północna natomiast ze swoimi obywatelami o „udroźnionych tożsamościach etnicznych” wypracowała sobie inny model przejścia do digitalno-globalnego społeczeństwa i utrzymuje się w ekonomiczno-technicznej konkurencji na światowym szczycie. W minionych dopiero latach 90. produkcja USA wzrosła 3-krotnie więcej, niż w Japonii i 2-krotnie więcej, niż w Europie i Niemczech. Etniczne i rasistowskie granice zanikają tam znacznie szybciej. Liczba małżeństw mieszanych wzrosła od 1970 do 2000 roku czterokrotnie. 30% wszystkich byłych Azjatów i Hispanos (z krajów Ameryki Południowej) żyje z partnerami z innych grup etnicznych. W Kalifornii co trzeci mieszkaniec urodził się zagranicą i tysiące z nich zakłada własne, międzynarodalne firmy, kooperujące najczęściej z podmiotami gospodarczymi kraju swojego pochodzenia.

Jeżeli podróżuje się po świecie, można zauważyć, że ze skrzyżowania ludzi i kultur powstaje nowy typ człowieka. Ułatwiona komunikacja i znoszenie granic politycznych stymuluje kontaktowanie i mieszanie się ludzi, przeciwdziałając bezradności, dekadencji i stagnacji. Coraz więcej ludzi jest świadomych, że mają nie tylko „korzenie”, ale i „skrzydła”, którymi można się nauczyć szybko posługiwać. Nigdy przedtem tak wielkie rzesze ludzi nie opuszczały swojego kraju dla poszukiwania pracy (ca 150 mln), nie miały do czynienia z tyloma rodzajami potraw, ubiorów, dzieł sztuki, idei, czy zwyczajami i zachowaniami ludzi z innych części świata. Na naszej planecie, gdzie odległości maleją, rośnie chęć do różnorodności i do nowych ponadgranicznych więzi, obywatelstwo jednego państwa staje się stopniowo sztucznym atrybutem. Z tego żywotnego procesu wyłania się obywatel świata z wielością tożsamości i lojalności.

Kosmopolityzm był znany już wcześniej, ale nie w tym wymiarze i wydaniu. Erazm z Rotterdamu powiedział podczas nadawania mu tytułu honorowego obywatela miasta w Zürichu, że właściwie to nie chciał być obywatelem jakiegokolwiek miasta, lecz całego świata. Jego marzenia stają się dzisiaj realnością. Wymiar współczesnego kosmopolityzmu nie jest jedynie synonimem wyznawania pluralizmu. Sięga on nawet dalej niż ideał wielokulturowego społeczeństwa, ponieważ zamierza złagodzić negatywny wpływ podkreślania kulturalnych różnic. Dowody tego istnieją w międzynarodowych przedsiębiorstwach i ponadnarodowych organizacjach. Jedną z największych firm konsultingowych świata - Mc Kinsey - oddała przykładowo swoją amerykańską tożsamość, gdyż mieszkanka specjalistów z 40 krajów z Hindusem, jako szefem na czele, okazała się efektywniejsza, aniżeli zespół wyselekcjonowanych menedżerów z samych tylko rodzimych Amerykanów. Od pewnego czasu tworzy się tam najlepsze rozwiązania, bez oglądania się na pochodzenie i obywatelstwo. Jak pisze w swej najnowszej pozycji znany publicysta amerykański - Zachary (2000): „wielokulturowe zespoły są

łatwiejsze w kooperacji i bogatsze w idee, a przez to pewniejsze w osiągnięciu sukcesów. Wiemy przecież, że najsłynniejsze zespoły piłki nożnej udowadniają to od meczu do meczu. Raport studyjny Banku Światowego, opierający się na badaniach wielu krajów w latach 1960-1995 dochodzi do znamienego wniosku: etniczne i religijne rozczłonkowanie społeczności zmniejsza prawdopodobieństwo konfliktów zbrojnych. Im mniejsza wielorodność etniczna, tym wyższe ryzyko. Według tych badań, społeczeństwo złożone z mieszkańców kulturowych jest bardziej wyrozumiałe i sprawiedliwe dla innych. Rejestruje się w nim mniej społecznych napięć, aniżeli w społeczeństwie dążącym za wszelką cenę do czystości monoetnicznej, w którym programowo odgranicza się mniejszości od siebie i tym samym zmusza do walki o swoje prawa i szanse". Europejskie tradycje w tym zakresie są nie najlepsze (żeby przypomnieć długi okres wojen z pobudek narodowych, czy istniejące do dzisiaj konflikty etniczne i religijne w Hiszpanii, b. Jugosławii i Irlandii Północnej). Korzenie tych konfliktów miały niejednokrotnie i mają nadal swoje korzenie w etnocentryzmie, apoteozie narodowych interesów i megalomanii. Z tego głównie powodu nie ma w Europie jednoznacznej woli kierowniczych warstw politycznych, by ruch migracyjny uznać za naturalne zjawisko ludzkie, a różnorodność kulturową nie tylko tolerować, lecz także wspierać. Błąd Europejczyków i Japończyków polega na tym, że trzymają się kurczowo przetrwałych modeli kulturowych i ludzi nie folgujących tym modelom odrzucają lub traktują sceptycznie.

Tymczasem nadszedł najwyższy czas, aby Europa zreflektowała się i zmieniła swoją politykę integracyjną wobec migrantów, gdyż bez nich jej standard życia będzie się ciągle pogarszał. Zaenker (2001, 31-35) przytacza następujące symptomatyczne dane statystyczne: w Unii Europejskiej (UE) żyje obecnie około 20 mln uchodźców (ca 5% ludności rodzimej), w Niemczech mieszka na stałe 9% obcokrajowców, we Francji - 6%, w W. Brytanii - 4%, w Szwajcarii - 19%, w USA - 10%, Kanadzie - 17,5%, w Australii - 23,5% i Japonii tylko - 1, 2%. W większości wymienionych krajów, gdzie nie ma przyrostu naturalnego lub spada z roku na rok, imigracja jest niczym niezastępowalnym środkiem dla przedłużenia egzystencji gospodarki i dobrobytu. Do 2025 roku Włochy na przykład muszą przyjąć 9 mln imigrantów, Niemcy 14 mln, a cała UE, aby utrzymać obecny stan ludności 35 mln (w celu utrzymania odpowiedniego stosunku między liczbą rencistów i aktywnych zawodowo, UE musiałaby w tym czasie przyjąć 135 mln imigrantów)". W dalszym ciągu jednakże, mimo tak naglącej potrzeby nowych przybyszów, przyjmowanie imigrantów traktuje się w Europie jako łaskę lub nawet inwazję. Jest to zasadnicze nieporozumienie. Migracja do tzw. pierwszego świata stanowi tylko 5% globalnego ruchu migracyjnego. Największy, wymuszony przez pierwotne przyczyny (represje, wojna, bieda i niszczenie środowiska), transfer ludności odbywa się w Afryce i Azji i dotyczy niemal 2 mld ludzi. Czystą iluzją jest wiara, że pomoc rozwojowa i ekonomiczny postęp w tzw. trzecim świecie zmniejsza rozmiary emigracji. Odwrotnie, wraz z lepszym

wykształceniem wzrasta chęć młodych ludzi do sprawdzenia siebie za granicą.

Z wymienionych powodów, ale nie tylko, powstaje nowy typ migranta i jednocześnie obywatela świata, tzw. transmigranta, który nie musi się osiadać w jakimś wybranym kraju na zawsze, lecz korzystając z dzisiejszych możliwości komunikacyjnych, wędruje między krajem rodzinnym i jednym lub wieloma krajami gościnnymi. Przestrzeń społeczna i interkulturowa wielu ludzi w ten sposób znacznie się powiększa. Transmigranci żyją na trwałe w dwóch lub więcej miejscowościach (w różnych krajach), porozumiewają się w dwóch lub więcej językach i posiadają często nie tylko jeden paszport lub zapewnienie legalnego pobytu.

Wzrost liczby transmigrantów świadczy o stopniowym kruszeniu się aksjomatu o jedności narodu, państwa i suwerenności. Przedtem prawidłowość tę podważały lub podważali ponadgraniczne religie, artyści, uczeni, hanzeatycki związek miast, czy też bezojczyźniany kapitał. Dlaczego teraz nie można zaakceptować wzmożonego ruchu transmigracji, który w parze z dziką globalizacją niekoniecznie musi doprowadzić do ostatniego stadium kapitalizmu, ale na pewno może się przyczynić do wyższego stopnia demokracji? Migranci jako tacy, a transmigranci w szczególności nie zapominają o swoich stronach rodzinnych, i o ile tylko mogą, wspomagają je wszystkimi dostępnymi środkami. Migranci, jeżeli nie w pierwszej generacji to w następnych, o czym donoszą długodystansowe badania socjologiczne, rozwijają tyle rutyny i wirtuozerii w dostosowaniu się do permanentnych zmian w nowym otoczeniu i przy tym akumulują tyle zasobów materialnych i kulturalnych, że przeważają nad każdą nieruchliwą większością. Tendencja do mieszania się ludzi z różnych kultur i interesów między nimi będzie szybko wzrastać, czy to się niektórym politykom podoba czy nie. Ignorancja i tamowanie ludzkich „skrzydeł” i „niestereotypowych szlaków” przez jakiegokolwiek systemy ideologiczne lub partykularne centryzmy zawsze kończyła się porażką dla tych ostatnich.

II. Rodzaje interkulturowej edukacji

Rozwój wielokulturowości na świecie oraz niepodważalna potrzeba i zalety interkulturowych kontaktów w dobie nieodwracalnej globalizacji, jak się okazuje, nie są dostatecznym powodem jednoznacznych przeobrażeń w systemie oświaty nacjonalistycznie ukształtowanych państw europejskich. Tymczasem celem przygotowania członków dominującej kultury w danym społeczeństwie do spotkań z członkami innej kultury jest dobro społeczeństwa przyjmującego, polegające na wzajemnym porozumieniu i zrozumieniu oraz wykorzystaniu potencjału wielu kultur do rozwiązywania bieżących i przyszłych dylematów. I jeżeli nawet konserwatywne odłamy społeczeństwa interpretują tenże cel jako zagrożenie własnej tożsamości kulturowej, to jest to rezultat niedoinformowania, czy też chęć zachowania korzystnej pozycji w czasowo ograniczonym układzie politycznym lub zamkniętej strukturze społeczno-zawodowej. Badania empiryczne

ne bowiem udowadniają, iż raz nabytej lub zinternalizowanej kultury i tożsamości nie traci się, lecz co najwyżej koryguje i wzbogaca na przestrzeni całego życia, jako że są to fenomeny dynamiczne, a nie statyczne (Nikitorowicz 2001, 15-35). Kultura i tożsamość społeczeństwa nie stanowią homogenicznej jedności i nie gwarantują duchowej i materialnej równowagi, rozwoju i poczucia zadowolenia na trwałe. Odmiennie kultury mieszają się ze sobą i wzajemnie adaptują. Dzisiejsza kultura - w czasie narastającej intensyfikacji międzynarodalnych kontaktów - jest dlatego permanentnym, pluralnym i żywym procesem przeobrażeń wartości duchowych i materialnych. Wyobrażenie o niezmienności i ważności raz osiągniętej kultury, po wsze czasy (którą upajają się apologetyci narodowej megalomanii) stanowi pustą mistyfikacyjną fikcję. Nie ulega natomiast kwestii, że człowiek może dysponować kilkoma tożsamościami. Polak może się przykładowo identyfikować ze swoją ojczyzną (co nie jest jednoznaczne z państwem, z rządem, czy z narodem), rodzinnymi stronami, swoim miastem lub wsią, gdzie się urodził, poglądami rodziców i świątłych ludzi spotkanych na drodze życia, tradycjami i zwyczajami dnia codziennego, ale również z Europą, chrześcijaństwem, Paryżem, Rzymem lub Nowym Jorkiem, gdyż tam bywa lub pracuje i zebrał interesujące doświadczenia.

Aby móc skutecznie porozumiewać się z ludźmi pochodzącymi z innej kultury, konieczne jest posiadanie interkulturowej kompetencji. Kompetencja ta obejmuje wiedzę i umiejętności umożliwiające efektywne działanie w innym kulturowo kontekście. Do wiedzy o innej kulturze można zaliczyć jej strukturalne elementy, występujące niemal w każdej kulturze, ale w innej postaci, wymiarze lub wersji. Są to: osobowość mieszkańców, spostrzeganie, poczucie czasu, poczucie przestrzeni, myślenie, język, hierarchia wartości, wzory zachowania (normy, role, zwyczaje), religia, grupy i stosunki społeczne (Maletzke 1996, 42-49). Do niezbędnych wiadomości należy również poznanie przyczyn, objawów i rozwiązywania zjawisk zakłócających interkulturowe porozumienie, m.in. takich jak: uprzedzenia, rasizm, wrogość do obcych, tendencja do odgraniczania (swoje, obce). Do konkretnych umiejętności, stanowiących cechy i zarazem składniki interkulturowej kompetencji, pozwalających na pomyślne działanie w innej kulturze lub współpracę z jej przedstawicielami należą m.in. następujące: chęć do kontaktów z ludźmi, empatia, otwartość i elastyczność zachowania, dystans do własnej roli, gotowość do akulturacji, gotowość do interkulturowego uczenia się, opanowanie języka obcego, rozpoznanie granic akceptacji, policentryzm, poszukiwanie wspólności a nie tylko różnic, świadomość zalet międzykulturowej kooperacji i dążenie do synergetycznego efektu, tolerancja wieloznaczności, zdolność do komunikacji i metakomunikacji, zdolność do refleksji.

Pragmatyczne cele interkulturowego kształcenia przedstawia rysunek nr 1, obejmujący składniki potrzebne do interkulturowego działania, to jest kompetencje: fachowe, strategiczne, socjalne i indywidualne.

W praktyce wychowawczo-dydaktycznej istnieją dwie drogi przekazywania kompetencji interkulturowych.

1. Droga szkolna

Bez wątpienia, wiele z tych cech interkulturowej kompetencji można, co jest rzeczą zrozumiałą, przekazać najefektywniej w okresie dorastania młodych pokoleń. Tak dzieje się w klasycznych krajach imigracji (Australia, Kanada, USA), gdzie cała organizacja życia szkolnego oraz treści wychowania i nauczania przeniknięte są ideą wielokulturowego współżycia w polietnicznym środowisku. Na naszym kontynencie nie ma ogólnej aprobaty dla regularnej imigracji, lecz jedynie popiera się kontakty międzynarodowe z powodów gospodarczych i politycznych, toteż żyjący tu obcokrajowcy (ca 5% mieszkańców UE) nie otrzymują jednolitego statusu i w większości - mimo naukowo udowodnionego, znacznego wpływu na utrzymanie poziomu dobrobytu w gościnnych krajach - należą do dyskryminowanych grup społecznych. Ambiwalencje w polityce migracyjnej państw europejskich, którym skądinąd zależy przecież na intensyfikacji międzynarodowych powiązań z powodów ekonomicznych, a zwłaszcza obawa przed bliżej nieokreśloną „inwazją obcych” i ich jakoby „negatywnym wpływem na szarganie rodzimej tożsamości” powstrzymuje ich rządy od stworzenia sprzyjających warunków do nauczania interkulturowej kompetencji dzieci już w wieku przedszkolnym i szkolnym. Okoliczność, iż w dorosłym życiu dzisiejszej młodzieży kompetencje te są niezastąpione w rozwijającej się szybko, międzynarodowej kooperacji i za wyuczenie ich trzeba wielokrotnie więcej zapłacić, nie stanowi żadnej przeszkody dla uporczywego utrzymywania de facto beznadziejnej polityki antywielokulturowej. Aliści, wśród krajów europejskich stwierdzić można duże różnicowanie w traktowaniu wielokulturowości, co niestety ani nie znosi, ani nie tłumaczy generalnego braku zaufania do odmiennych kulturowo przybyszów i równorzędnych interakcji z nimi. We Francji, Włoszech i dużych połaciach Niemiec przeważa polityka asymilacyjna, zmierzająca do upodabniania migrantów do własnych norm i zachowań, w krajach Beneluxu i skandynawskich tudzież w kilku wspomnianych już landach niemieckich prowadzi się mniej lub bardziej udaną politykę integracyjną, której celem jest pokojowa koegzystencja i pozytywna kooperacja między różnymi grupami etnicznymi.

Dlatego też przygotowanie dzieci i młodzieży do współżycia z przedstawicielami innych kultur jest fragmentaryczne i niewystarczające, gdyż odbywa się okazjonalnie, a nie systematycznie, w zależności od stopnia nasycenia konkretnych szkół lub klas dziećmi obcokrajowców oraz priorytetów bieżącej polityki oświatowej. Co prawda w Niemczech (Bolten 2001, 80-91) w latach 90. poprzedniego wieku, powstało wiele nowych kierunków studiów związanych z interkulturową problematyką, jak np. „interkulturowa pedagogika”, „interkulturowa germanistyka” lub „interkulturowa komunikacja gospodarcza”, ale nie służyły one do wykształcenia nauczycieli, lecz specjalistów dla ekspandujących za granicą przedsiębiorstw. Zgodnie z decyzją Konferencji Ministrów Oświaty RFN (1998, 310-316), zaleca się „włączyć interkulturowe aspekty kształcenia i wychowania do progra-

mu studiów nauczycielskich i doskonalenia nauczycieli w toku ich pracy". Jak wiadomo jednakże, kraje związkowe RFN (landy) cieszą się autonomią oświatową i kulturową, toteż stopień realizacji tego zalecenia uzależniony jest każdorazowo od woli aktualnej, landowej koalicji rządzącej. Pozytywny przykład realizacji nauczania kompetencji ma miejsce od paru lat w Turyngii (tabela 1).

terkulturowego działania w wymiarze ogólnym. W sekwencji tejże wersji, zorientowanej na zbieranie doświadczeń, przeprowadza się grupowe ćwiczenia w formie symulacji fikcyjnych kontekstów, prowadzącej do kształtowania elastyczności, wrażliwości i prokooperatywnych zachowań. Są to najczęściej seminaria przeznaczone dla osób, które nie miały do tej pory prawie żadnych inter-

Tabela 1 Obligatoryjny moduł programu etyki dla 10 klasy gimnazjum w Turyngii (RFN) pod nazwą „Współzycie w wielokulturowym społeczeństwie”

Treści	Zakres
Realia życia w różnych cywilizacyjnych	> Myślenie i metody działania w różnych cywilizacjach i badanie tradycyjnych i religijnych przyczyn
Wielokulturowość, tożsamość i tolerancji	<ul style="list-style-type: none"> > Przenikanie kultur jako immanentny składnik ludzkiej historii i rozpoznanie jej współczesnego wymiaru > Dyskusja nad różnymi interpretacjami pojęcia „wielokulturowości” > Różnica między „obcością” i „bycia innym” oraz jej znaczenie dla refleksji o własnej tożsamości > Wielokulturowość jako motyw i zadanie zdobycia umiejętności obchodzenia się z różnicami/innością > Rozpoznanie niebezpieczeństw wynikających z negacji różnic lub ich przewyciężania > Omówienie powiązań między tolerancją i pluralizmem > Przedyskutowanie filozoficznych kanonów co do wielu znaczeń tolerancji
Czy prawa ludzkie nadają się do uniwersalizacji?	<ul style="list-style-type: none"> > Poznanie i ocena kontrowersyjnej argumentacji w sprawie roszczenia ogólnej ważności praw ludzkich > Poszukiwanie dróg pokojowego współzycia wobec aktualnych form kompleksowości problemów etycznych

Źródło: Thuringer Kultusministerium, Lehrplan fuer das Gymnasium. Erfurt 1999, s. 56

2. Droga pozaszkolna

Bogate oferty pozaszkolnego kształcenia interkulturowych kompetencji można spotkać w obszarze gospodarki i polityki. W ramach programów doskonalenia pracowników do współczesnych przemian, dostosowuje się kadrę kierowniczą i młode generacje menedżerów w sferze gospodarki i służby dyplomatycznej do pracy za granicą. Większość przedsięwzięć dydaktycznych w przedmiotowym zakresie realizuje się w formie interkulturowego treningu. Typy i moduły treningowe pochodzą z USA, gdzie w latach 60. i 70. z powodu natężenia międzyetnicznych problemów i intensyfikacji amerykańskiej ekspansji w świecie, wypracowano sposoby dochodzenia do interkulturowego porozumiewania się. W Europie praktykuje się dwie następujące odmiany interkulturowego treningu: a) realizowanego poza pracą (*off the job*) i b) realizowanego w toku pracy (*on the job*).

Interkulturowe treningi realizowane poza pracą podzielono na dwie wersje, to jest: „ponadkulturowe” i „kulturowo specyficzne”. W wersji „ponadkulturowej” organizowane są seminaria, podczas których przekazuje się teoretyczną wiedzę o zjawisku kultury z pozycji antropologii, etnografii i socjologii oraz o uwarunkowaniach in-

kulturowych kontaktów. Poza przyswojeniem elementarnej wiedzy o procesie rozwoju kultury, niezbędne jest przekazanie informacji o naturze takich pojęć, jak: images, stereotypy, uprzedzenia, etnocentryzm, problemy i szanse życia w wielokulturowym społeczeństwie oraz o rozpoznawaniu wzajemnych korelacji między kulturą, otoczeniem, technologią, religią, mediami i polityką.

Celem treningu „specyficznie kulturowego” jest przygotowanie kandydatów oddelegowanych do pracy w wybranym kraju i panującej tam kultury. Kognitywna sekwencja tego treningu koncentruje się na prezentację kultury dnia codziennego, istotnych stron życia zawodowego, uznawanych przez tubylców wartości i historii stosunków bilateralnych między konkretnymi państwami, czemu służą nie tylko wykłady specjalistów, ale także dyskusje i workshops (praca problemowa w zespołach). W praktycznej części tej wersji treningu organizowane są tzw. ćwiczenia asymilujące („*Cultur Assimilator*”), wprowadzające adeptów w krytyczną sytuację interakcyjną, która może wystąpić między przedstawicielami wybranych kultur. Poprzez takie ćwiczenia inicjuje się znajdowanie przyczyn postępowania interlokutorów z różnych kultur i oferowanie alternatyw w rozwiązywaniu nieporozumień. Szczególnym powodzeniem cieszą się dysku-

syjno-analityczne moduły treningowe oparte o filmy dokumentalne, przedstawiające zachowanie pracowników dwóch fuzjonowanych zakładów pracy (np. historia fuzji niemieckiego Deimlera z amerykańskim Chryslerem), które stanowią obszerny materiał wyjściowy do analizy i antycypacji zachowań pracowników oraz kanwę do projektowania rozwiązań zarysowanych konfliktów.

Interkulturowe treningi stosowane w toku pracy są coraz popularniejsze, co implikowane jest przez stałe przyspieszanie tempa internacjonalizacji funkcjonowania podmiotów gospodarczych i związaną z tym koniecznością szybkiego podejmowania decyzji personalnych. Wydelegowanie pracownika za granicę wiąże się zazwyczaj z dużymi kosztami, toteż świadome konsekwencji kierownictwo danej instytucji lub przedsiębiorstwa nie może sobie pozwolić na powierzenie zagranicznej misji osobom kulturowo nieobeznanym. W przygotowaniu specjalistów do pracy w innym kraju akcentuje się bardziej tzw. interkulturowy coaching (doradztwo i kształcenie połączone z doradztwem) oraz interkulturową mediację, czego nie należy oczywiście interpretować jako odejście od walorów realizowanych w czasie interkulturowego treningu poza pracą. Zalecane jest ukończenie obydwu wersji treningów. Doradca i mediator towarzyszą międzynarodowemu zespołowi pracy i pomagają w optymalizacji wykonywania wspólnych czynności. Przy czym doradca funkcjonuje jako moderator, metakomunikator i instruktor, natomiast mediator spełnia rolę menedżera konfliktów i trenera wspierającego proces wyzwiania synergetycznego potencjału, tkwiącego w wielokulturowym kolektywie pracowników.

Jak można wywnioskować z treści niniejszego przyczynku, wizja i symptomy powstawania społeczeństwa światowego, w tym fakty istnienia i szybkiego tworzenia się nowych społeczeństw wielokulturowych, nie są uwzględnione w programach wychowania i nauczania szkolnictwa ogólnokształcącego, a jeżeli to tylko w marginalnym zakresie. Do pokojowego współżycia w społeczeństwach wielokulturowych i oplatającej cały świat interkulturowej komunikacji można i należy przygotować dzieci, młodzież i dorosłych dla ich własnego dobra i dla pomyślności kraju, w którym żyją. Kształcenie interkulturowej kompetencji zaczyna się dziś najczęściej dopiero w wieku dorosłym, w reakcji na konkretne zapotrzebowanie międzynarodowo aktywnych organizacji (przykład z ostatniej chwili: przygotowanie przedsiębiorców i żołnierzy do działania w Iraku), co jest naturalnie okolicznością pozytywną, lecz kosztowniejszą i nie tak efektywną, jak nauczanie i wychowanie w duchu równorzędnego respektowania przedstawicieli wszystkich kultur naszego globu, poczynsz od okresu dzieciństwa. Bez oświatowej ofensywy polegającej na wyjściu w sukurs naszycowanemu w niektórych tylko aspektach, nieodwracalnemu wyzwaniu urzeczywistniania się nowej wizji nowego świata, nie będzie możliwości samorealizacji zarówno pojedynczych ludzi, jak i wielkich grup społecznych. Osoby nie przygotowane do kontaktów z przedstawicielami innych kultur nie będą mogły odczuć i wykorzystać szansy interkulturowego syndromu powodzenia, ze szkodą dla siebie i kraju, w którym żyją.

LITERATURA

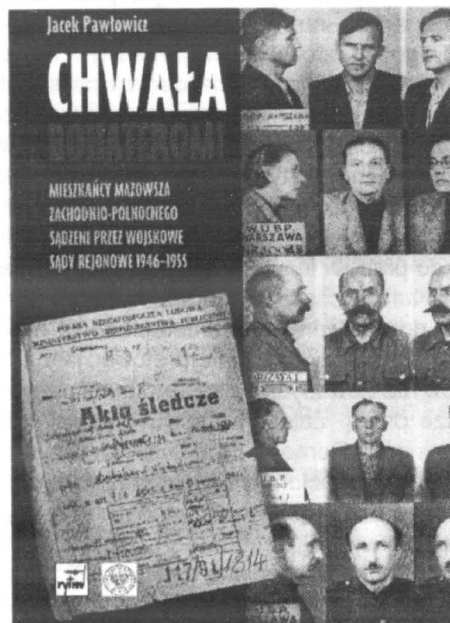
1. Bartz B.: *Niemieckie ambiwalencje co do wielokulturowego społeczeństwa*, [w:] *Edukacja 2000, Wyzwania edukacyjne w aspekcie wdrażanej reformy i integracji europejskiej* (pod red. Bednarskiego H., Oski S. i Budzenia H.). Radom 2000, s. 47-56.
2. Bolten J.: *Interkulturelle Kompetenz*. Erfurt 2001, s. 80-99
3. *Beschluß der Kultusministerkonferenz vom 25.10.1996*, [w:] *Bundeszentrale fuer politische Bildung, Interkulturelles Lernen*. Bonn 1998, s. 310-316.
4. Maletzke G.: *Interkulturelle Kommunikation*. Opladen 1996, s. 42-99
5. Nikitorowicz J.: *Wielopłaszczyznowa i ustawicznie kreuująca się tożsamość w społeczeństwie wielokulturowym i edukacja międzykulturowa*, [w:] *Kultury tradycyjne a kultura globalna*. Białystok 2001, s. 15-35.
6. Luebbe H.: *Womit wir rechnen koennen*, [w:] „Mut”, nr 385/1999, s. 30-35.
7. Zachary P. J.: *Die neuen Weltbuerger*, Muenchen 2000.
8. Zaenker A.: *Der Weltbuerger von morgen - ein Mischling?* [w:] „Mut”, nr 404/2001, s. 31-35.

**Jacek Pawłowicz, *Chwała bohaterom!*
*Mieszkańcy Mazowsza zachodnio-północnego
 sążeni przez Wojskowe Sądy Rejonowe 1946-1955,*
 przedmowa Witold Kulesza, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2003.**

Działalność podziemia plockowskiego po 1945 r. na terenie Płocka i okolicznych powiatów ciągle pozostaje „białą plamą” czekającą na swoje wypełnienie. Stopniowo jednak, w miarę udostępniania źródeł, pojawiają się historycy, podejmujący ten temat. Należy do nich Jacek Pawłowicz, kierownik Oddziałowego Biura Edukacji IPN w Warszawie. Pierwszym rezultatem jego zainteresowań tą problematyką była wydana wspólnie z Tomaszem Łabuszewskim niewielka książeczka towarzysząca wystawie „Ostatni leśni. Mazowsze i Podlasie w ogniu 1948-1953”¹.

Nowa publikacja jest bardzo obszerną monografią w formie słownika biograficznego osób, sądzonych przez komunistyczny wymiar pseudosprawiedliwości na północno-zachodnim Mazowszu. Wymienione w słowniku osoby oskarżone były o działalność w zbrojnych oddziałach konspiracyjnych lub pomoc ich członkom. W pierwszej części autor scharakteryzował liczne organizacje i oddziały zbrojnego podziemia antykomunistycznego, działające na północno-zachodnim Mazowszu, a więc w dużej mierze na terenie m.in. powiatów plockiego, sierpeckiego i częściowo gostyńskiego. Najliczniej reprezentowane były oddziały Ruchu Oporu Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych - Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Część wstępną kończy krótka charakterystyka działania Wojskowych Sądów Rejonowych i stosowanych przez ich funkcjonariuszy metod wymuszania zeznań.

Zasadniczą część pracy stanowią 662 biogramy osób skazanych przez WSR-y, wśród których są zarówno dowódcy, żołnierze, jak i zwykli ludzie pomagający oddziałom. Każdy biogram opatrzony jest danymi personalnymi, na które składają się: data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, miejsce zamieszkania, stan majątkowy, stan cywilny, sprawowana funkcja i zawód oraz wykształcenie. W wielu przypadkach podano przebieg działalności konspiracyjnej w czasie okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu, do momentu aresztowania. Dalej odnotowana jest data aresztowania, zacytowany fragment aktu oskarżenia, data i miejsce rozprawy, skład zespołu sędziowskiego i zasądzony wyrok. W przypadku kary śmierci podane jest miejsce, data i godzina egzekucji.



W opracowaniu znajdujemy informacje o takich dowódcach partyzanckich, jak Wiktor Stryjewski - „Cacko”, skazany za swoją działalność na 38-krotną karę śmierci, Stefan Bronarski - „Liść” - 6-krotna kara śmierci, Stefan Majewski - „Szczepan” - 6-krotna kara śmierci, Edward Szałański - „Tygrys”, skazany na 5-krotną karę śmierci, Jerzy Wierzbicki - „Ilski” - 4-krotna kara śmierci, Józef Marcinkowski - „Łysy” - kara śmierci, Stanisław Derkus - „Śmiałek” - kara śmierci i wielu innych.

Regułą było, że dowódcy i aktywni żołnierze podziemia antykomunistycznego po schwytaniu otrzymywali KS, często wielokrotną z jednoczesną utratą praw publicznych i tzw. obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatą mienia. Przynależność do oddziału bez konkretnych zarzutów kończyła się zwykle wyrokiem kilku lub kilkunastu lat więzienia z utratą praw publicznych. Pomoc oddziałom przez udzielanie schronienia, żywności, odzieży, itp. groziła wyrokiem od kilku miesięcy do nawet kilkunastu lat więzienia z utratą praw publicznych. Za przechowywanie broni groziła kara nawet kilkunastu lat więzienia. Niepowiadomienie milicji lub UB o miejscu pobytu oddziału lub jego członków zagrożone było karą kilku lat więzienia. Sporadycznie przy niezbyt ciężkich zarzutach i braku dowodów zdarzały się uniewinnienia.

Dla ilustracji języka ówczesnych sądów zacytujmy kilka przykładowych sentencji wyroków:

- Stryjewski Wiktor - „Cacko” oskarżony o to, że „w lutym 1946 r.[...], jako komendant posterunku Służby Ochrony Kolei w Sierpcu, wbrew swemu obowiązkowi opuścił stanowisko służbowe, a następnie wstąpił do nielegalnego związku (Narodowe Siły Zbrojne), [...] w okresie od lutego 1946 r. do 8 lutego 1948 r. należał do nielegalnego związku NSZ, mającego na celu przemocą obalenie obecnego ustroju w Polsce i na stanowisku początkowo członka, a ostatnio komendanta grup bojowych NSZ z terenu powiatów: Płock, Sierpc i Rypin [...] wspólnie z innymi uzbrojony w broń palną dokonywał gwałtownych zamachów na funkcjonariuszy UB, MO, ORMO i KBW oraz członków PPR, dopuścił się aktu sabotażu przez zniszczenie urządzeń telefonicznych, [...] w okresie od lutego 1946 r. do 8 lutego 1948 r. bez prawnego zezwolenia władz przechowywał automat MP 43 nr 8605, pistolet TT nr 2338, pistolet FN nr 34877 i granat obronny, nosząc broń tę przy sobie”. W efekcie skazany został „trzydziestośmiokrotnie na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze wraz z przepadkiem całego mienia”².
- Dobrowolski Stanisław - aresztowany 8 lutego 1946 r. i oskarżony o to, że „dostarczył 2 kg materiału wybuchowego trotylu członkom [...] organizacji - Chabowskiemu ps. „Lampart”, wiedząc o tym, że trotyl ten zostanie użyty do wysadzenia pomnika Armii Czerwonej, stojącego w Płocku na Placu Stalina”. [...] Skazany na „karę więzienia przez 5 lat z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 2”³.
- Szadkowski Zbigniew - oskarżony o to, że „w okresie od miesiąca marca 1953 r. do chwili zatrzymania, tj. do dnia 1 września 1954 r. na terenie Płocka był członkiem kontrrewolucyjnej organizacji „Dzieci Ziemi Płockiej”, mającej na celu obalenie przemocą ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, występując w niej pod pseudonimem „Lech”. W związku z tym skazany na „karę 4 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 1 rok i przepadek mienia”⁴.
- Kapuśniak Mieczysław - oskarżony o to, że „otrzymawszy wiarygodną wiadomość o miejscu pobytu członków bandy nie zawiadomił o tym władz powołanych do ścigania przestępstw”. Wyrok - 1 rok więzienia⁵.

- Kapuśniak Stanisław, brat Mieczysława - oskarżony o to, że „w sierpniu 1948 r. na terenie wsi Noskowice, gm. Brudzeń, pow. Płock, udzielił pomocy członkom nielegalnego NZW, mającego na celu zbrodnie przez to, że przygotował im parę butów z cholewami po cenie niższej od ceny rynkowej”. Skazany „na karę więzienia przez 5 lat [...], utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat”⁶.
- Karwowski Piotr - oskarżony o to, że „był aktywnym członkiem nielegalnej organizacji, mającej na celu obalenie Demokratycznego Ustroju Państwa Polskiego. Zwerbowany przez Marcinkowskiego, otrzymał pseudonim „Zenobin”. Na polecenie Marcinkowskiego wstąpił do PPS w Sierpcu w celu siania dywersji w łonie tej partii, przez szerzenie wśród członków PPS propagandy antypaństwowej”⁷. Uniewinniony.

Obszerny fragment poświęcony jest prezesowi Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1945-49 Bolesławowi Jędrzejewskiemu, aresztowanemu przez UB 13 grudnia 1949 r. Początkowo stawiano mu zarzuty przekazania Gestapo jesienią 1944 r. listy miejscowych członków PPR i AL, przynależności od 7 do 13 grudnia 1949 r. do WIN-u oraz przechowywania bez zezwolenia w magazynie Muzeum TNP pistoletu „Walter”.

Już w pierwszej rozprawie 27 lipca 1951 r. uwolniono go od dwóch pierwszych zarzutów, skazując na 5 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni. Ostatecznie, po uwzględnieniu rewizji, wnioskowanej przez prokuraturę wojskową, skazano go na „15 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 z przepadkiem całego mienia”⁸.

Na podstawie notek biograficznych i cytowanych aktów oskarżenia nasuwa się szereg wniosków. Przede wszystkim książka pokazuje, jak szeroki był zasięg oporu przeciwko władzy komunistycznej, w którym uczestniczyła głównie ludność wiejska. Czasami w pomoc oddziałom zaangażowane były całe rodziny jak np. rodzeństwo Sobierajów z Chudzyńka: Irena, Janina, Wacław i Zenon. Za swoją działalność po aresztowaniu otrzymali kary więzienia w wysokości odpowiednio: 1 rok, 2 lata, dożywocie i 15 lat.

Innym przykładem może być rodzina Rakoczych z Raczyn (gm. Rozwozin, pow. Mława). Małżeństwo Władysława i Władysława za pomoc oddziałom ROAK, m.in. J. Marcinkowskiego - „Łysego” i Kossobudzkiego - „Czarnego”, zapłaciło wieloletnim więzieniem. Władysława została skazana na karę dożywotniego więzienia, a jej mąż począt-

kowo na karę śmierci, zamienioną przez B. Bieruta na 15 lat więzienia. W obu przypadkach orzeczono konfiskatę całego majątku. Wstrząsający jest wyrok na ich jedynym synu, 21-letnim Karolu, który należał do oddziału ROAK „Słonego”, a następnie oddziału NZW. Ranny w starciu z grupą operacyjną KBW i UB, w wyniku postrzału w okolice kręgosłupa doznał całkowitego paraliżu nóg. Mimo tego kalectwa został osądzony, skazany na karę śmierci i pół roku później - 29 marca 1950 r. stracony⁹.

Przy każdym orzeczeniu jest podany skład zespołu sędziowskiego, co pozwala na określenie wysokości ferowanych wyroków przez konkretnych sędziów i oskarżycieli oraz udział innych osób w charakterze ławników.

Często do biogramów i aktów oskarżenia dołączone są zdjęcia z dokumentów osobistych lub wykonane w więzieniu. Na końcu książki autor dołączył fotokopie 66 protokołów wykonania kary śmierci. Dużym ułatwieniem w wyszukiwaniu interesujących czytelnika informacji są indeksy: nazwisk i miejscowości, choć ten ostatni jest mocno niekompletny.

I właśnie analizując dołączony skorowidz miejscowości, można określić swoistą geografie poparcia dla oddziałów, gdzie poza miastami - Płockiem,

Sierpcem, Płońskiem, Mławą, Gąbinem, Raciążem - wyróżniały się: Chudzynek (gm. Rogozino, pow. Płock), Czerniewo (gm. Rogozino, pow. Płock), Gralewo (gm. Starożęcin, pow. Płońsk), Starożreby (pow. Płock).

W przyjętej przez autora formule bez znajomości materiału archiwalnego trudno jest wskazywać na jakieś braki, czy uchybienia, choć np. wiele aktów oskarżenia podanych jest ze skrótami i nie wiadomo, jakie fragmenty zostały pominięte. Tego typu informacje oraz charakterystyka zespołu archiwalnego, który stanowi podstawę pracy, mogłyby znaleźć się we wstępie, którego brakuje.

Z uwagi na swój odkrywczy charakter książka może stanowić niezastąpione źródło zarówno do opracowywania biografii, jak i historii miejscowości, organizacji i skali oporu wobec nowej władzy. Publikacja powstała niejako przy okazji zbierania przez J. Pawłowicza materiałów do pracy doktorskiej nt. zbrojnego podziemia niepodległościowego na północno-zachodnim Mazowszu, należy więc mieć nadzieję na rychłe pojawienie się na rynku księgarskim całościowej monografii zbrojnego oporu przeciwko władzy komunistycznej w tej części Mazowsza.

Grzegorz Gołębiwski

PRZYPISY

¹ T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ostatni leśni. Mazowsze i Podlasie w ogniu 1948-1953*, wyd. Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2003.

² J. Pawłowicz, *Chwała bohaterom*, s. 310.

³ Ibidem, s. 92.

⁴ Ibidem, s. 315.

⁵ Ibidem, s. 153.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 155.

⁸ Ibidem, s. 149.

⁹ Ibidem, s. 274-275.

KOMUNIKAT

- 1) W dniu 26 kwietnia 2004 r. obroniła pracę doktorską na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych w Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego Zofia Kuźniewska seminarzystka Seminarium Doktoranckiego TNP. Dysertacja doktorska miała tytuł „Rozgraniczenie pomiędzy diecezją płocką i włocławską na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-archiwalne”. Promotorem pracy był ks. prof. dr hab. Witold Kujawski z Włocławka. Recenzentami byli prof. Bohdan Ryszewski oraz ks. prof. Józef Mandziuk.
- 2) W dniu 4 maja 2004 r. pracę doktorską obroniła w Akademii Bydgoskiej na Wydziale Humanistycznym Barbara Moraczewska seminarzystka Seminarium Doktoranckiego TNP. Temat dysertacji: „Odbudowa i rozwój szkolnictwa Miasta Włocławka w latach 1945-1975”. Promotorem był prof. dr hab. Mirosław Krajewski kierownik Seminarium Doktoranckiego TNP. Recenzentami byli: prof. Eugenia Anna Wesółowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. Hanna Konopka z Uniwersytetu w Białymstoku i prof. Marian Pawlak z Akademii Bydgoskiej.

Sekretarz Seminarium Doktoranckiego
Mariusz Portalski

**Szanse i zagrożenia związane z integracją
Wystąpienie Prezesa TNP
na posiedzeniu Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Sejmiku Województwa Mazowieckiego na temat sytuacji i roli kultury
w województwie (w dniu 2 kwietnia 2004 r.)**

Szanowni Państwo!

Już za miesiąc Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Jednak bardzo różne są opinie na temat tej „pełnoprawności”. Można całą swoją uwagę skoncentrować na powątpiewaniu i krytyce. Nie odmieni to jednak ani losu Unii, ani Polski. Myślę, że dziedzictwo, które wnosimy do Unii Europejskiej, jest w naszych rękach i to od nas zależy czy z akcesją będą się wiązały szanse, czy zagrożenia. Wszyscy przecież na co dzień jesteśmy strażnikami narodowego dziedzictwa. Jednak to między innymi i Państwo - mówię o Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego - swoją decyzją lub brakiem decyzji ochraniają pamiątki ojców lub pogrążają je w niebycie. Dobrym przykładem jest Towarzystwo Naukowe Płockie, którego jestem Prezesem i które tutaj reprezentuję, istniejące od 1820 roku, choć z coraz większym trudem. Wszyscy widzą potrzebę jego istnienia, ale nikt nie zastanawia się nad jego finansowaniem. W tym sensie bez znaczenia dla Państwa pozostaje funkcjonowanie największej na Mazowszu, poza Warszawą, biblioteki - Biblioteki im. Zielińskich, która jest własnością Towarzystwa. Nie mają dla Państwa znaczenia tłumy młodzieży odwiedzającej naszą placówkę, a tym samym i rozwój intelektualny młodego pokolenia zdaje się nie zajmować niczyjej uwagi. I to jest zagrożeniem, ale raczej nie ze strony Unii, lecz ze strony tych, którzy decydują o środkach finansowych. Każdy mówi: „To nie moje, to Towarzystwa, niech więc ono szuka sobie pieniędzy”. I my ich szukamy, ale jak do tej pory nie mamy stałego finansowania z żadnej instytucji. Dotacje Ministerstwa Nauki i Informatyzacji czy Urzędu Miasta Płocka mają to do siebie, że są przeznaczone na konkretne zadania, np. zakup książek, które wykwalifikowany pracownik musi opracować i udostępnić czytelnikowi w pomieszczeniu ze wszystkimi mediami. Nikt nie chce jednak finansować owych mediów. Poważnym zagrożeniem jest także brak stałości w finansowaniu naszego stowarzyszenia, może się bowiem okazać, że w którymś roku nie będzie dotacji celowej i bibliotekę trzeba będzie zamknąć i zostawić ponad 30 tysięcy

odwiedzających nas rocznie czytelników za drzwiami. Dopóki nie będziemy mieli pewności istnienia, nie można mówić o żadnych szansach na równy dostęp do wiedzy oraz ochronę naszego kulturowego dziedzictwa.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że możliwości Towarzystwa Naukowego Płockiego są ogromne. Ilustracją tego mogą być wnioski na rok 2003 złożone do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Niestety z wnioskowanej sumy 863 400 zł przyznano nam tylko 6 000 zł. Pozwolą Państwo, że tej hojności nie skomentuję. Wykazaliśmy się jednak tak dużą wolą pracy społecznej, że nasza działalność w roku 2003 była bardzo bogata i dobrze odbierana przez lokalną społeczność.

Myślę więc, że Towarzystwo Naukowe Płockie będzie miało do odegrania ważną rolę w nowych strukturach. W działaniach prounijnych uczestniczymy od dawna, uznając je za statutowe działania krzewienia wiedzy. Rozpowszechnianie informacji na temat miejsca Polski w zjednoczonej Europie uznaliśmy wręcz za swój obowiązek wobec społeczności lokalnej.

We wrześniu 2000 r. Towarzystwo Naukowe Płockie zorganizowało odczyt prof. dr. Witolda Orłowskiego pt. „Szanse i zagrożenia dla Polski wynikające z przystąpienia do Unii Europejskiej”.

W grudniu 2002 roku Towarzystwo Naukowe Płockie zrealizowało przy udziale Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej, z którym stale współpracujemy, projekt pod tytułem „W przededniu wstąpienia do Unii Europejskiej”. Był to cykl wykładów poświęconych problematyce unijnej, związkom jakie między Polską a państwami członkowskimi już istnieją, a także uwarunkowaniom historycznym przemawiającym za wejściem Polski do zjednoczonej Europy. Wykłady przybliżyły odbiorcom wiele zagadnień dotyczących UE i procesu akcesji Polski do struktur europejskich. Uświadomiły też istnienie od dawna wielu zależności między Polską a państwami zjednoczonymi, a także pokazały wspólne korzenie kulturowe państw europejskich, będące historycznym argumentem przemawiającym za zjednoczoną Europą.

25 kwietnia 2003 r. Towarzystwo Naukowe Płockie było współorganizatorem inauguracji kampanii przedreferendalnej Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, która odbyła się w Płocku.

W maju 2003 r. włączyliśmy się w organizowanie w naszym mieście od kilku lat „Piknik Europejski”, podczas którego zorganizowaliśmy konferencję pt. „Euro - nowa waluta Europy”.

W roku 2004, czyli w roku wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, kiedy proces informowania mamy już za sobą, postanowiliśmy przybliżyć wiedzę o zjednoczonej Europie w nieco inny sposób. Zainaugurowaliśmy cykl spotkań pod hasłem „Europa jaką lubimy”. Są to prezentacje poszczególnych państw unijnych, jednak nie w formie akademickich wykładów, lecz w swobodnej atmosferze towarzyskiego spotkania. Chcemy pokazywać poszczególne kraje poprzez jedno tylko, szczególnie charakterystyczne zjawisko. W styczniu w Towarzystwie Naukowym Płockim odbyło się spotkanie pt. „Impresje hiszpańskie”. Był to wieczór artystyczny przy świecach i lampce wina. Pretekstem do hiszpańskiego wieczoru była dobiegająca końca prezentacja cyklu grafik „Los Caprichos” Francisco Goi ze zbiorów TNP, którą od grudnia ub.r. prezentowano w Muzeum Mazowieckim. Uczestnicy spotkania wysłuchali poezji hiszpańskiej w mistrzowskiej interpretacji Marka Mokrowieckiego, dyrektora Teatru Dramatycznego. Rozbrzmiewały dźwięki hiszpańskiej muzyki wykonywanej przez płockie młode talenty - skrzypaczkę Annę Kramarz, stypendystkę TNP oraz gitarzystę Łukasza Banacha. Hiszpanię pokazaliśmy zatem poprzez sztukę - dzieło Goi oraz poezję i muzykę. Muzyka zagościła w Towarzystwie Naukowym Płockim również podczas wieczoru francuskiego, który miał miejsce w lutym. Z monodramem poświęconym Edith Piaf, legendzie



Przyszli społecznicy słuchają baśni Andersena



Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski podczas inauguracji kampanii Tak dla Polski w Płocku 25 kwietnia 2003 r.

francuskiej piosenki, wystąpiła znana artystka Joanna Rawik. Daniem pokazaliśmy poprzez twórczość jej słynnego pisarza Hansa Christiana Andersena. Było to spotkanie skierowane przede wszystkim do dzieci, ale także do rodziców i dziadków. Słynne bajki przeplatane piosenkami zaprezentowali aktorzy płockiego teatru.

Wśród tych prezentacji nie zabraknie również Polski, wszak w maju będzie już krajem unijnym. I właśnie tuż po akcesji planujemy zorganizować polską majówkę w ogrodzie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Będzie chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym. Wystąpią pieśniarki ludowe, będzie pokaz drużyny kuszniczej, swe wyroby zaprezentują rękodzielnicy. Zorganizujemy plenerową wystawę mazowieckiej sztuki ludowej. W ten sposób propagować będziemy to co niepowtarzalne w polskiej kulturze i tradycji, pokażemy polskość, naszą „Małą Mazowiecką Ojczyznę” we wspólnym państwie europejskim.

W nawiązaniu do pierwszej części mojej wypowiedzi, chciałbym powiedzieć, że mimo braku stałego finansowania i wielu niedostatków staramy się wypełniać swoją misję, zastanówmy się jednak wspólnie, jak długo?

Pamiętajmy, że szczególną troską powinniśmy otaczać młode pokolenie Polaków, gdyż jedynie ono ma szansę pełnej integracji w sferze kulturowej. Szansa ta jest w naszych rękach, nie bójmy się im ją dać.

Zbigniew Kruszewski

BIBLIOGRAFIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO

za okres 1 IV – 30 VI 2003 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. **Bibliografia Mazowska Płockiego** za okres 1 IV - 30 VI 2002 r. / oprac. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska, Wiesława Mazurska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 59-72

Czasopisma. Kalendarze

2. **Auto.** Kurier Giełdowy. - 2003, kwiecień - czerwiec. - Płock: AGRO-CAR O/Płock, 2003. - Dwutyg.
3. **Benedictus:** Gazeta Parafialna / Red. zespół. - 2003, R. 2, nr 2(5). - Sierpc: Parafia p.w. św. Benedykta, 2003. - Niereg.
4. **Bielski Gонец Samorządowy** / Red. Jarosław Wroński. - 2003, R. 2, nr 2(2). - Bielsk: Jarosław Wroński, 2003. - Niereg.
5. **Biuletyn.** Okręgowa Izba Lekarska w Płocku / Red. Zespół Komisji Informacyjno-Historycznej. - 2003, nr 1(72), 2(73). - Płock: Okręgowa Izba Lekarska, 2003. - Niereg. - ISSN 1509-0051
6. **Biuletyn** Statystyczny Województwa Mazowieckiego = Statistical Bulletin of Mazowieckie Voivodship / [red. główny Barbara Czerwińska-Jędrusiak]. - 2003, R. 5, nr 4-6. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - Mies. - ISSN 1508-1389
7. **Brudzeń** Zaprasza: pismo społeczno-kulturalne / red. nac. Andrzej Dwojnych. - 2003, R. 3, nr 2(13), 3(14). - Brudzeń: Towarzystwo Przyjaciół Gminy Brudzeń im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies.
8. **Czas Płocki:** pismo konserwatywno-liberalne / Red. zespół. - 2003, R. 1, nr 1. - Płock: Unia Polityki Realnej, 2003. - Mies.
9. **Echo Gąbina:** pismo Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. - 2003, nr 6. - Gąbin: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Gąbinie, 2003. - Mies.
10. **Gazeta Gostynińska** / Red. nac. Adam Waloch. - 2003, nr 5-8. - Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1232-5236
11. **Gazeta Łącka:** informator Urzędu i Rady Gminy w Łącku / Przewod. zespołu red. Wojciech Helak. - 2003, [R. 9], nr 1(36). - Łąck: Urząd Gminy w Łącku, 2003. - Niereg.
12. **Gazeta Niedzieli Sannickiej** / Red. zespół. - 2003, [nr 35]. - Sanniki: Gminny Ośrodek Kultury: Towarzystwo Wspierania Rozwoju Ziemi Sannickiej, 2003. - Rocz.
13. **Gazeta Wyborcza Mazowsze** / red. nac. Roman Góralski. - 2003, nr 77-150. - Płock-Ciechanów: Agora SA Oddział w Płocku, 2003. - Dz. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
14. **Gazeta Związkowa.** - 2003, nr 219, 220. - Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”, 2003. - Niereg.
15. **Głos Gostyniński:** Pismo Regionalne / Red. nac. Barbara Konarska-Pabiniak. - 2003, [R. 9], nr 6, 7. - Gostynin: Gostynińska Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISSN 1452-3909
16. **Gościńiec** Sztuki: magazyn artystyczno-literacki / red. nac. Andrzej Dorobek. - Nr 2/7, R. VI (2002). - Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, 2002. - Niereg. - ISSN 1505-5299
17. **Humanizacja Pracy** / red. nac. Danuta Walczak-Duraj. - 2003, [R. 36], nr 3(213). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies. - ISSN 0137-3031
18. **Kaganek:** płocki magazyn edukacyjny / red. nac. Joanna Banasiak. - 2003, nr 4-6. - Płock: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 2003. - Mies. - ISSN 1234-0340
19. **Kontakt:** biuletyn informacyjny Rady i Zarządu Miasta i Gminy Drobin / Red. zespół. - 2003, nr 51. - Drobin: Rada i Zarząd Miasta i Gminy Drobin, 2003. - Niereg.
20. **Korzenie:** mała ojczyzna, przyroda, kultura / red. Sławomir Gajewski, Tadeusz Żukowski. - 2003, [R. 4], nr 4(28) - 6(30). - Płock: Stowarzyszenie Ekologiczno-Historyczne „Mazowsze Płockie”, 2003. - Niereg. - ISSN 1644-5767
21. **Kronika Mazowiecka:** Pismo Samorządu Województwa / Red. nac. Magdalena Lewandowska. - 2003, [R. 14], nr 4-6 (140-142). - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, 2003. - Mies. - ISSN 1730-749X
Powstało z połączenia dwóch tytułów: „Nasze Mazowsze” i „Kronika Sejmikowa”
22. **Mariawita:** pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów / Red. nac. Pelagia Jaworska. - 2003, R. 45, nr 4-6. - Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów, 2003. - Kwart. - ISSN 0209-3103
23. **Mazowiecka Ekologia** / Red. nac. Tadeusz Maciej Zajac. - 2003, [R. 4], nr 3-4. - Radom: Radomska Oficyna Wydawnicza, 2003. - Mies. - ISSN 1509-5932
24. **Mazowiecka Gospodarka** / Red. nac. Tadeusz Maciej Zajac. - 2003, [R. 5], nr 2-3-4. - Radom: Radomska Oficyna Wydawnicza, 2003. - Mies. - ISSN 1508-7921
25. **Miesięcznik Pasternski Płocki:** organ urzędowy Diecezji Płockiej / red. Ireneusz Kaczorek. - 2003, R. 88(98), nr 4-6. - Płock: Kuria Diecezjalna Płocka, 2003. - Mies. - ISSN 0209-3642
26. **Nasza Gmina Nasz Dom:** informator Urzędu i Rady Gminy w Nowym Duninowie / Red. nac. Mirosław Krysiak. - 2003, [R. 1], nr 0 [kwiecień - czerwiec]. - Nowy Duninów: Urząd Gminy, 2003. - kwart.
27. **Nasze Miasto Płock:** Gazeta Miejska / red. nac. Sławomir Opatrzyk. - 2003, R. 2, nr 4-6. - Płock: Stowarzyszenie „Nasze Miasto Płock”, 2003. - Tyg. - ISSN 1499-1312
28. **Niedziela Płocka** / red. częstochowska Renata Zaráś; red. odpow. Adam Łach. - 2003, nr 14-26. - Częstochowa - Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie, 2003. - Tyg. - Dod. do Tyg. Katol. „Niedziela”
29. **Notatki Płockie:** kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego / red. nac. Wiesław Koński. - 2003, [R. 47], nr 2/195. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - Kwart. - ISSN 0029-389 X
30. **Nowe Mazowsze:** Magazyn Regionalny / red. nac. Ewa Lilianna Matusiak. - 2003, [R. 4], nr 11-24. - Płock: Nowe Mazowsze Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1509-4545
31. **NTP Tydzień Płocka** / red. nac. Elżbieta Czeremańska -Gocławska. - 2003, R. 14, nr 13-25. - Płock: Agencja Reklamowo-Promocyjna, 2003. - Tyg. - ISSN 1429-8937
32. **Orlen Ekspres:** magazyn wewnętrzny Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN Spółka Akcyjna / Red. zespół. - 2003, [R. 4], nr 8-13. - Płock: Polski Koncern Naftowy ORLEN SA, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1505-2001
33. **Panorama Bielska:** biuletyn Wójta i Gminy Bielsk / Red. Maciej Jabłoński, Marcin Maszynda, Jarosław Wroński. - 2003, nr 3, 4. - Bielsk: Rada i Zarząd Gminy Bielsk, 2003. - Dwumies.
34. **Per Contra:** pismo studentów / Red. nac. Kamila Sowa. - 2003, [R. 5], nr 6-7(19-20). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies.
35. **Płock zaprasza:** co, gdzie, kiedy. - 2003, maj, czerwiec. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Mies. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
36. **Płocka Setka:** Tygodnik Informacyjno-Publicystyczny / Red. nac. Sławomir Czerwiński. - 2003, [R. 2], nr 13-23.

- Płock : OSCAR PRESS sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1643-2657
37. **Płocki Informator Kulturalny** / red. wyd. Renata Mosiołek. - 2003, [R. 4], nr 2. - Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, 2003. - Kwart. - ISSN 1640-6931
38. **Przedszkole**: Czasopismo dla Nauczycieli Przedszkola / Dorota Dądzik. - 2003, nr 1, 2. - Płock: Wydawnictwo i Poligrafia „Iwanowski”, 2003. - Kwart. - ISSN 1730-5764
39. **Sierpecka Fara**: pismo Parafii p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Na prawach maszynopisu / Red. odpow. Andrzej Więckowski. - 2003, nr 4-6. - Sierpc: Parafia p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji, 2003. - Mies.
40. **Sierpeckie Rozmaitości**: gazeta lokalna / Red. zespół. - 2003, R. 12, nr 1(71)/2(72). - Sierpc: Wydawnictwo „FimarPress” sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISSN 1426-7853
41. **Spotkania u Królowej**: pismo Parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku / Red. nacz. Sławomir Trzaska. - 2003, kwiecień - czerwiec. - Płock: Parafia św. Jadwigi Królowej, 2003. - Niereg.
42. **Stanisławówka**: miesięcznik parafialny / Red. zespół. - 2003, nr 4(17), 5(18). - Płock: Parafia św. Stanisława Kostki, 2003. - Mies.
43. **Sygnaty Płockie**: pismo Urzędu Miasta Płocka / Red. nacz. Ewa Jasińska. - 2003, [R. 9], nr 4-8. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1425-5235
44. **Środek Polski**: regionalny magazyn społeczno-samorządowy / Red. nacz. Jan B. Nycek. - 2003, nr 3-5. - Kutno: Atu Press Sp. z o.o., 2003. - Mies. - ISSN 1730-3079
45. **Tygodnik Płocki** / Red. nacz. Tomasz Szatkowski. - 2003, nr 13-25. - Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „AKAPIT”, 2003. - Tyg. - ISSN 0208-6972
46. **W Duchu i Prawdzie**: katolicka gazeta gostynińska / Red. nacz. Janina Przygocka. - 2003, R. 10, nr 4-6. - Gostynin: Parafia św. Marcina, 2003. - Mies.
47. **Wiadomości Gostynińskie**: miesięcznik społeczno-kulturalny Towarzystwa Promocji Ziemi Gostynińskiej / Red. nacz. Stanisława Składzińska. - 2003, [R. 4], nr 3-5. - Gostynin: Towarzystwo Promocji Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Mies. - ISSN 1509-3379
48. **Wiara i Życie**: czasopismo parafii św. Mateusza w Golezynie / Red. nacz. K. Tomaszewska. - 2003, R. 10, nr 4-6. - Golezynie (gm. Sierpc): Parafia św. Mateusza, 2003. - Mies.
49. **Wieś Mazowiecka** / red. nacz. Wanda Soszyńska-Buńko. - 2003, [R. 5], nr 4-6. - Warszawa: Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 2003. - Mies. - ISSN 1507-4714
50. **Wieści z nad Wisły** / Red. Ewa Smuk Stratenwerth. - 2001 [R. 8] - 2003 [R. 10], nr 37-47. - Grzybów (gm. Słubice): Stowarzyszenie „Ziarno”, 2001-2003. - Kwart.
51. **Z Powiatu Sierpeckiego**: Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Powiatu Sierpeckiego. - 2003, [R. 5], nr 1. - Sierpc: Rada i Zarząd Powiatu Sierpeckiego, 2003. - Niereg. - ISSN 1508-1257
52. **Z Unią w Gminie Bodzanów** / Red. Kolegium. - 2003, [R. 1], nr 1, 2. - Bodzanów: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi „Razem Lepiej”, 2003. - Niereg.
53. **Zagraj to Sam**: przeboje w zapisie nutowym / red. nacz. Janusz Wiśniewski. - 2003, [R. 10], nr 4-6. - Płock: Studio „Bis”, 2003. - Mies. - ISSN 1231-0980
54. **Zeszyty Naukowe. Neofilologia/ Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku** / red. nacz. Krzysztof A. Kuczyński; red. serii Jolanta Nałęcz-Wojtczak. - T. 5 (2003). - Płock: Wydawnictwo PWSZ, 2003. - Niereg. - ISSN 1641-9839
55. **Zeszyty Naukowe/ Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, Studenckie Zeszyty Naukowe** / red. naukowy prof. dr hab. Danuta Walczak-Duraj. - 2003, nr 1. - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica; Wydawnictwo Naukowe NOVUM sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISBN 83-89416-11-5
56. **Zwiastun Fatimski**: gazetka parafialna / Red. zespół. - 2003, nr 10(32), 11(33). - Płock: Parafia Matki Bożej Fatimskiej, 2003. - Niereg.
57. **Życie Płocka** / Red. nacz. Jolanta Rutecka. - 2003, nr 3-15. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 17306116

Poszczególne miejscowości

Gozdowo

58. **Ambitne dokonania Gozdowa** / Stanisław Orzół // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 18, fot.

Płock

59. **I na Pszczelej można żyć** / Andrzej Zarębski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 137, s. 6, fot.
60. **Kolegialna ma duszę** / Grzegorz Szkopek. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 148, s. 6, fot.
Wojciech Adamek opowiada o osiedlu Kolegialna
61. **Lewobrzeżni purytanie**: Tomasz Piekarski, radziwianin, historyk, opowiada o Radziwiu / Milena Orłowska. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 80, s. 4-5, fot.
62. **Mamy miękkie asfalty** / Anna Lewandowska. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 119, s. 4, fot.
Brak dróg na osiedlu Imielnica
63. **Nie chcę tu centrum bis**: o Podolszyczach Południowych opowiada anestezjolog Robert Gryczon / Arkadiusz Adamkowski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 92, s. 4, fot.
64. **Płock jest do życia**: o swojej ukochanej Starówce opowiada aktor Jacek Mąka / Andrzej Zarębski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 97, s. 4-5, fot.
65. **Prawdziwe serce Płocka**. Historia widziana sprzed odwachu: po Placu Narutowicza oprowadza Jadwiga Kamińska: spacerkiem w przeszłość / Jadwiga Kamińska / not. LA. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 86, s. 6-7, fot.
66. **Zróbcie coś z ul. Chopina**: po Osiedlu Dworcowa oprowadza Jan Rączkowski, wiceprezes Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej / Mariusz Sobczak. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 107, s. 6, fot.

- Ulice jak nie stąd = poz. 157

Radzanowo

67. **Urząd Gminy Radzanowo** / Stanisław Orzół // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 16

Staroźreby

68. **Ciche Staroźreby sukcesami słynące** / Stanisław Orzół // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 16, fot.

Wspomnienia. Pamiętniki

69. **Zawsze ciągnie mnie do Ośnicy** / Tomasz Kolczyński; oprac. LA // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 119, s. 5, fot.

Biografie

70. **Płoczczenie znani i nieznani** / Andrzej Jerzy Papierowski, Jerzy Stefański. - Płock, 2002, Rec.: Konarska-Pabiniak, Barbara // *Głos Gost.* - 2003, nr 4, s. 5
71. **Płoczczenie znani i nieznani** / Andrzej Jerzy Papierowski, Jerzy Stefański. - Płock, 2002, Rec.: Burakowski, Jan // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1, 2, s. 18-19
72. **Sierpczanie tysiąclecia** / Jan Burakowski, Jerzy Babecki, Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Rozmait.* - 2001, nr 5, s. 31-35, fot.
Franciszek Midura, Kazimierz German, Abraham Neuman, Zofia Erazmina Gałęska

Ambroziewicz, Urszula

73. Urszula Ambroziewicz: wspomnienie / Irena Nowakowa, Tadeusz Bystram, Wanda Gołębiowska, Marek Grala // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 127, s. 5

Burzyński (rodzina)

- Przyczynę do genealogii rodziny Burzyńskich = poz. 97

Czapski, Andrzej

74. Andrzej Czapski we wspomnieniach Wincentego Witosa / oprac. Stanisław Adamski // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 3, s. 1, 5

Dorobek, Franciszek

75. Franciszek Dorobek: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 94, s. 8, fot.

Dziekoński, Józef Pius

- Komandor (1)-(2) = poz. 94

Gierzyński, Tadeusz

76. Tadeusz Gierzyński: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 114, s. 7, fot.

Górnicki (rodzina)

77. Fortuna kołem się toczy / opr. E.J. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 16, fot.

Na podstawie książki Niny Kassan „Górnicy - płoccy przemysłowcy XIX i XX wieku”

Gruberska, Sabina

78. Sabina Gruberska: nauczycielka etatowa Gimnazjum Państwowego Stanisława Małachowskiego w Płocku / oprac. Grażyna Tryka // *Korzenie.* - 2003, nr 6, s. [7], fot.

Jackiewicz, Michał

79. Międzynarodowy rajdowiec z Płocka: Michał Jackiewicz opowiada o sobie / Michał Jackiewicz / oprac. Sebastian Śmietanowski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 131, s. 5, fot.

Kępczyński, Wojciech

- [Wojciech Kępczyński] = poz. 183

Klatka, Jerzy

80. Jerzy Klatka: wspomnienie / Marianna Rybicka // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 122, s. 7, fot.

Krasicki, Ignacy

- Z krwi Siecieniak - Ignacy Krasicki herbu Rogala = poz. 107

Kuhn-Kalinowski, Theodor

81. Wygrał z Hitlerem / Ryszard Suty // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 25-26, fot.

Wspomnienia Kazimierza Rzemienieckiego i Jerzego Tomkiewicza z Polskich Zakładów Zbożowych w Płocku oraz dalekiej krewnej Reginy Kin-Jasińskiej ze Strzegowa

Macieszowie Maria i Aleksander

82. Aleksander Maciesz (1875-1945) i jego żona Maria (1869-1953) / oprac. eM // *W Duchu.* - 2003, kwiecień, s. 16-17, rys.

Marchlewski, Lucjan

83. Bohater naszych czasów / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 21, s. 13, fot.

Mąka, Jacek

- Płock jest do życia = poz. 64

Mniszek, Helena

84. Kartka z historii / Waldemar Grodkiewicz // *Kontakt.* - 2003, nr 51, s. 13-14, fot.

Zyciorys pisarki Heleny Mniszek, która w latach 1919-1939 mieszkała w Kucharach (gm. Drobin)

Niedziałkowski, Waclaw Jan Emilian

85. Waclaw Jan Emilian Niedziałkowski / Małgorzata Wiśniewska // *Bielski Goniec Samorz.* - 2003, nr 2, s. 5-6, fot.

Osiecki, Bogusław

86. Radziwiak płocczaninem / Bogusław Osiecki / rozm. Agnieszka Ciesiulska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 103, s. 1, fot.

Plebiscyt „Płocczanin Roku 2002”

Paciorkiewicz, Ryszard

87. Pamięci mojego brata, Ryszarda Paciorkiewicza / Jolanta Władyska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 30, fot.

Padlewski, Zygmunt

88. W hołdzie Generalowi / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 19, s. 13, fot.

Obchody 140. rocznicy śmierci generała Zygmunta Padlewskiego

Prusakowski, Andrzej Jan (ks.)

89. Ks. Andrzej Jan Prusakowski kapelan Sióstr Misjonarek Św. Rodziny w Ratowie (1950-2002) / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 197-198

Sienicki, Stanisław

90. „Płocki Judym”: dr Stanisław Sienicki 1801-1866 / Michał Marian Grzybowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 16, s. 26-27

Skłodowska-Curie, Maria

91. Biliński, Lucjan: Z Mazowsza do sławy paryskiego Pantheonu. - Warszawa: Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2003. - 267, [1] s., [8]s. tabl. faks., fot., portr; 21 cm. - Bibliogr.; Indeksy. - ISBN 83-87407-26-7

Smoleński, Władysław

92. Znani płocczanie: Władysław Smoleński / Oprac. Krystyna Damps // *Korzenie.* - 2003, nr 4, s. 3, fot.; nr 5, s. 4-5

Sułkowski, Krzysztof

- W grupie większa siła = poz. 198

Sułkowski, Waclaw

93. Nikomu nie odmawiał pomocy: (wspomnienie o Mężu, Waclawie) / Jadwiga Sułkowska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 27-29, fot.

Szyller, Stefan

94. Komandor (1)-(2): z historii katedry w Płocku / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 5, s. 13, fot.; nr 6, s. 13, fot.

Wyczałkowska, Krystyna

95. Wojna i po wojnie / Krystyna Wyczałkowska / rozm. z emerytowaną adwokatką przepr. Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Fara.* - 2003, nr 4, s. 5-6

Zalewski, Kazimierz

96. Facecja i sztuka / Ewa Lilianna Matusiak // *Gościniec Sztuki.* - 2002, nr 2/7, s. 72-75, fot.

Kazimierz Zalewski (1849-1919) - publicysta, komediopisarz

Zimińska-Sygietyńska, Mira

97. Przyczynę do genealogii rodziny Burzyńskich: rzecz o rodowodzie Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej / Grzegorz J. Wąsiewski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 7-12, fot.

Zywer, Krzysztof

98. Wspomnienie: śp. Krzysztof Zywer // *Gaz. Związ.* - 2003, nr 219, s. 4-5, fot.

- Społecznik i związkowiec = poz. 182

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Mapy. Plany

99. Plan miasta Płocka z 1922 r. / [Reprodukcje wyk. Agnieszka Wiśniewska]. - Warszawa: „Gazeta Wyborcza”, 2003. - 1 k. złoż.: il. (głównie kolor.); 55x82 cm. - Stanowi dodatek do *Gazety Wyborczej*

Geologia. Geodezja. Geofizyka. Gleboznawstwo

- Kafel K.: W europejskim parku zrównoważonego rozwoju = poz. 104

Hydrologia. Meteorologia

- Kafel K.: W europejskim parku zrównoważonego rozwoju = poz. 104

Roślinność. Zwierzęta

100. **Kto weźmie piaska?** / Grażyna Pelka / rozm. z dyr. schroniska dla zwierząt przepr. Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 15, s. 42-43
101. **Stare dęby w Płocku i w okolicy** / Bogumił Trębała // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 43-45, fot.
102. **Wiosna w płockim ZOO** / Rostkowski Marek // *Nowe Maz.* - 2003, nr 16, s. 20-21

Ochrona środowiska. Ekologia

103. **Biomasa szansą dla wszystkich: ekologia** / Wiesława Jankowska // *Gaz. Łącka.* - 2003, nr 1, s. 14-15
104. **Kafel, Krzysztof: W europejskim parku zrównoważonego rozwoju** / Witold Lenart. - Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2003. - 51 s.: tab., wykry.; 30 cm. - ISBN 83-918109-9-2
105. **Nowy rezerwat przyrody: Brudzeńskie Jary** / oprac. Sławko Gajewski // *Korzenie.* - 2003, nr 6, s. [3]
- **Rolnictwo ekologiczne na Mazowszu** = poz. 143

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

106. **Kulczyk, Sylwia: Mazowsze na weekend: przewodnik turystyczny: 10 tras po najpiękniejszych zakątkach Mazowsza** / Ada Krakowiak. - Wyd. 2 / [aktualizacja Justyna Madzińska]. - Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal 2000, 2002. - 160 [8] s.: il., mapy; 23 cm. - (Przewodnik na weekend). - Indeks. - ISBN 83-7304-086-2

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

107. **Z krwi Siecieniak** - Ignacy Krasicki herbu Rogala / Andrzej Dwojnych // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 3-6, fot.
- **Obwód sierpecki Armii Krajowej** = poz. 119
- **Obwód sierpecki Armii Krajowej** = poz. 120
- **Pieniądze i muzyka** = poz. 221
- **Przyczynek do genealogii rodziny Burzyńskich** = poz. 97
- **Siedem wieków Gąbina i Gostynina** = poz. 110

Opracowania ogólne

Starożreby

108. **Starożreby: z dziejów parafii i gminy** / ks. Michał Marian Grzybowski, Witold Banasiak. - Płock, 2000, Rec.: Gołębiowski, Grzegorz // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 54-56, fot.

Brudzeń Duży

109. **„Siew”** / Janina Jankiewicz-Radolińska // *Brudzeń Zaprasza.* - 2003, nr 2(13), s. 7, fot.
- Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew” działające na terenie gminy Brudzeń w latach 1934-1939

Gąbin

110. **Siedem wieków Gąbina i Gostynina: materiały z sesji naukowej i wystawy z dnia 23 maja 2002 roku** / [Aut.] prof. dr hab. Janusz Szczepański, dr Barbara Konarska-Pabiniak / wstęp Leszek Franciszkiewicz. - Płock: Archiwum Państwowe, 2003. - 46, [8]s.: fot.; 20 cm. - Indeks alfabetyczny osobowy i geograficzny; - ISBN 83-905477-1-6

Gostynin

111. **Zarys dziejów parafii katolickiej w Gostyninie** / Grażyna Dzięwulska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 6, s. 5
- **Siedem wieków Gąbina i Gostynina** = poz. 110

Mazowsze

112. **Mazowieckie miasteczka na przestrzeni wieków: wybra-**

ne zagadnienia rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego / pod red. Andrzeja Stawarza / Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Mazowieckie Towarzystwo Kultury im. Stanisława Herbsta. - Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, 1999. - 209,[3] s.: fot., tab.; 24 cm. - Bibliogr. przy ref. - ISBN 83-88441-00-0

Tom zawiera materiały z sesji naukowej „Mazowieckie miasteczka na przestrzeni wieków”, która odbyła się w dniach 6-7 grudnia 1999 r. w Muzeum Niepodległości w Warszawie

Murzynowo (gm. Brudzeń Duży)

- **Wydanie Ewangelii św. Mateusza Stanisława Murzynowskiego** = poz. 371

Płock

113. **O jednej cukierni opowieść (cz. 1-2)** / Bożena Ostrowska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 14, s. 4, fot.; nr 15, s. 4, fot. Cukiernia przy placu Narutowicza 5 (wcześniej Rynek Kanoniczny 5)
114. **O pierwszym remoncie mostu** / Barbara Rydzewska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 13, s. 4, fot. Remont Mostu im. Legionów Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1938 r.
115. **Percepcja dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939) w Płocku: w świetle ankiety przeprowadzonej wśród mieszkańców miasta** / Damian Kasprzyk // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 39-42, fot.
- Badania przeprowadzone przez grupę studentów Katedry Etnologii Uniwersytetu Łódzkiego
116. **Przyczynek do genezy Towarzystwa Kredytowego m. Płocka i jego działalność w latach 1896-1904** / Andrzej Jerzy Papierowski, Konrad Jerzy Papierowski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 17-26, tab., przypisy
117. **Z dziejów organizacji politycznych w Płocku do 1919 r.** / Michał Sokolnicki // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 27-31

- **Fortuna kołem się toczy** = poz. 77
- **Lewobrzeżni purytanie** = poz. 61
- **„Obrońcom Płocka z sierpnia 1920 roku”** = poz. 313
- **Pamięć musi trwać...** = poz. 366
- **Piłsudskiego czy Rokossowskiego?** = poz. 155
- **Szpital Św. Trójcy współczesnym zakładem leczniczym** = poz. 211
- **Zawsze ciągnie mnie do Ośnicy** = poz. 69

Siecień (gm. Brudzeń Duży)

- **Z krwi Siecieniak** - Ignacy Krasicki herbu Rogala = poz. 107
- Sierpc**
- **[Tysiąc] lat fary - z dziejów pewnej legendy** = poz. 348

Historia 1795-1918

118. **Popiołek, Elżbieta: Poszli nasi w bój bez broni...: Powstanie Styczińskie w Płockiem: [wystawa w Muzeum Mazowieckim w Płocku; styczeń-maj 2003].** - Płock: Muzeum Mazowieckie, 2003. - 51,[1] s.: faks., fot. kolor., portr.; 30 cm. - Bibliogr. - ISBN 83-89034-06-9
- **W hołdzie Generałowi** = poz. 88

Historia 1939-1945

119. **Obwód sierpecki Armii Krajowej: świadectwa i dokumenty / zebrał i oprac.: Zdzisław Dumowski.** - Sierpc: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, 2003. - 376 s., [28] s. tabl.: faks., fot. (w tym kolor.), portr.; 21 cm. - ISBN 83-916002-1-1
120. **Obwód sierpecki Armii Krajowej: świadectwa i dokumenty / zebrał i oprac.: Zdzisław Dumowski.** - Sierpc, 2003, Rec.: Radomski, Grzegorz // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 57-58

Historia PRL

- **Grudzień 1970 w Sierpeckiej Bibliotece Miejskiej** = poz. 358

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

- 121. Płockie zabiegi samorządowe o pieniądze i inwestorów: płocka gospodarka // *Maz. Gosp.* - 2003, nr 2-3-4, s. 14
 - Największe firmy Rzeczypospolitej = poz. 127
 - Od Orłenu do Śnieżki = poz. 128
 - Petrochemiczne zagłębie = poz. 131
 - W grupie większa siła = poz. 198

Statystyka

- Biuletyn Statystyczny Województwa Mazowieckiego = poz. 6

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

- 122. **Kompetencja i prestiż:** Mostostal Płock // *Nowe Maz.* - 2003, nr 22, s. 23-26
 - Biomasa szansą dla wszystkich = poz. 103
 - Nowy czar starej oficyny = poz. 305
 - Projekt secesji = poz. 279

Przemysł

Energetyka. Elektrotechnika

- 123. **W odpowiedzi na nowe wyzwania:** Zakład Energetyczny Płock / Piotr Siennicki / rozm. Katarzyna Zalewska // *Gaz. Praw.* - 2003, nr 84, s. 28, fot.

Przemysł chemiczny

Polski Koncern Naftowy ORLEN SA

- 124. **Koszty pod lupą:** redukcja kosztów operacyjnych // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 14, s. 5, fot.
Kompleksowy Program Redukcji Kosztów Operacyjnych
- 125. **Krok do Unii:** wizyta Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w ORLENIE / Romana Kuffel // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 10, s. 3, fot.
- 126. **Kupić i sprzedać z zyskiem:** Kulczyk Holding chce pozbyć się Warty, by przejąć kontrolę nad PKN Orlen / Agnieszka Łakoma, Aleksandra Biały, Anita Błaszczak // *Rzeczpospolita.* - 2003, nr 87, s. A1, B1, fot.
- 127. **Największe firmy Rzeczypospolitej:** lista 500 / red. Krzysztof Bień // *Rzeczpospolita.* - 2003, nr 105, dod., s. 1-70, fot.
- 128. **Od Orłenu do Śnieżki:** po raz piątą w „Rzeczpospolitej”. Lista 500 największych przedsiębiorstw w Polsce / Andrzej Michalski, Paweł Jabłoński, J.J. // *Rzeczpospolita.* - 2003, nr 105, s. A1, B1, fot.
- 129. **„ORLEN wylądował”:** pierwsza polska stacja paliw w Niemczech / Beata Karpińska // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 12, s. 2, fot.
- 130. **Państwo to Jan.** Państwo to kto?: Jan Kulczyk - pierwszy obywatel: sprawy Jana Kulczyka ciąg dalszy / Joanna Solska, Adam Grzeszak // *Polityka.* - 2003, nr 17, s. 24-29, fot.; nr 19, s. 17-18, fot.
- 131. **Petrochemiczne zagłębie /** Jacek Chotomowski // *Życie Warsz.* - 2003, nr 131, dod. Mazowsze, s. 8, 10, fot.
- 132. **Płock jest już w Europie:** Polski Koncern Naftowy ORLEN SA / Zbigniew Wróbel / rozmowa z prezesem Zarządu PKN ORLEN SA // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 131, dod. Dzień Chemika, s. II-III, fot.
- 133. **Rekordowy I kwartał:** czterokrotnie wyższy zysk netto Grupy ORLEN / Biuro Prasowe // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 11, s. 6, tab.
- 134. **150 [Sto pięćdziesiąt] lat polskiego przemysłu naftowego** // *Życie Płoc.* - 2003, nr 12, s. 12

- 135. **Stopniowo do celu /** Mirosław Chmielewski // *Przegląd.* - 2003, nr 16, s. 60, fot.

Badanie paliw płynnych z dodatkiem biokomponentów

- 136. **Ten dzień miał wymiar międzynarodowy:** Dzień Chemika 2003 / Renata Krawczyńska // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 12, s. 3, fot.
- 137. **„Złota” piętnastka:** Zasłużeni Pracownicy PKN ORLEN S.A. / Renata Krawczyńska // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 11, s. 3, fot.
 - **Aerostatkim** w piękny rejs = poz. 261
 - **Dojrzałość** mistrza Jana = poz. 262
 - **Mistrz** z Kraju Kwitnącej Wiśni = poz. 283
 - **Orlen** lisem, Brainstorm hitem = poz. 188

Przemysł rolny i spożywczy

- 138. **Modlitwa o upały.** Prezes na nartach: Sierpc. Sytuacja browaru Kasztelan / Mariusz Sobczak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 86, s. 4, 2, fot.
- 139. **Ogromny sukces /** (każ) // *NTP.* - 2003, nr 15, s. 11, fot.
Zakład spożywczy „Malwa” z Blichowa nominowany do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w kategorii „Małe Polskie Przedsiębiorstwo”
- 140. **Po prostu „Olewnik” /** Ryszard Suty // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 10-11, fot.
Zakład Przetwórstwa Mięsa „Olewnik”
- 141. **Wywiad z założycielem firmy „Olewnik” /** Włodzimierz Olewnik / rozm. Ryszard Suty // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 12, fot.
 - **O jednej** cukierni opowieść (cz. 1-2) = poz. 113

Spółdzielczość. Rzemiosło

- 142. **Ludzie i pasje /** Andrzej Kania / rozm. z rzemieślnikiem kowalem przepr. Sławko Gajewski // *Korzenie.* - 2003, nr 6, s. [4-6], fot.

Rolnictwo

- 143. **Rolnictwo ekologiczne na Mazowszu:** produkty najwyższej jakości / [red. Izabella Byszewska i in.] / Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. - Warszawa: BHiCiP, 2003. - 28 s.: fot. kolor.; 30 cm

Hodowla. Weterynaria. Pasze

- 144. **Trzymaj ogon /** Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 127, s. 1, fot.
25 Mazowiecka Wystawa Psów Rasowych w Płocku
 - **Po prostu „Olewnik”** = poz. 140
 - **Wywiad z założycielem firmy „Olewnik”** = poz. 141

Ogrodnictwo. Warzywnictwo. Sadownictwo

- 145. **O dawnym sadownictwie płockim /** Kazimierz Wotek // *Korzenie.* - 2003, nr 4, s. 4; nr 5, s. 6
Przedruk z „Wiadomości Płockich” z 10.04.1956 r. nr 2. Autorem jest Witold Bunikiewicz, który pisał pod pseudonimem Kazimierz Wotek

Leśnictwo. Łowiectwo

- 146. **Obchody 50-lecia** Koła Łowieckiego „Lew” najstarszego koła łowieckiego w Sierpcu / Jakub Grodzicki // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 30, fot.
- 147. **XXX [Trzydzieste] jubileuszowe** łowy z sokolami / Andrzej Wierzbieniec // *Łowiec Pol.* - 2003, nr 1, s. [br.], fot.

Handel. Usługi

- 148. **Hipermarkety a sprawa płocka:** budowa nowego handlowego molocha budzi w mieście liczne protesty / Dagmara Kobala // *Życie Płoc.* - 2003, nr 6, s. 3, fot.
- 149. **Trwa nieustanna walka o klienta /** Halina Cicherska / rozm. z prezesem PSS „Zgoda” przepr. Jan B. Nycek // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 6, s. 8, fot.

- O jednej cukierni opowieść (cz. 1-2) = poz. 113

Finanse. Banki

150. **Bank** Spółdzielczy w Gostyninie / Stanisław Orzoł // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 16, fot.
151. **Zebrańie** Przedstawicieli Nadwiślańskiego BS [Banku Spółdzielczego] / Jan Dobrowolski // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 24, fot.
- **Przyczynę** do genezy Towarzystwa Kredytowego m. Płocka i jego działalność w latach 1896-1904 = poz. 116
 - **Realizacja** budżetu powiatu w roku 2002. Budżet powiatu w Sierpcu na 2003 rok = poz. 193

Komunikacja. Drogi. Mosty. Łączność

152. **Azbest** trzeba neutralizować / Bolesław Gustowski // *Środek Pol.* - 2003, nr 2, s. 8
Projekt budowy składowiska w Kielpcach
153. **Informacja** z działalności ZDP w Sierpcu w I kwartale 2003 roku / Lidia Brdak // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 21-22
Zarząd Dróg Powiatowych w Sierpcu
154. **Maszt** niezgody: w Słubicach protestują przeciwko stacji telefonii / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 10, s. 5, fot.
155. **Piłsudskiego** czy Rokossowskiego?: historia płockich mostów na Wiśle / Wiesław Koński // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 5, s. 8-9, fot.
156. **Składowisko** azbestowe / WK, AL // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 3, s. 4
Planowana budowa składowiska w Kielpcach w powiecie gostyńskim
157. **Ulice** jak nie stąd / Michał Jackiewicz / wysłuchał Sebastian Śmietanowski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 131, s. 4, fot.

Płockie drogi

- O **pierwszym** remoncie mostu = poz. 114
- **Terminy** będą dotrzymane = poz. 194
- **Zróbcie** coś z ul. Chopina = poz. 66

Gospodarka komunalna

158. **Efekt** nimby / Andrzej Bukowski / rozm. Jan B. Nycek // *Środek Pol.* - 2003, nr 3, s. 10
Planowana budowa składowiska w Kielpcach w powiecie gostyńskim
159. **Rys** historii OSP w Drobinie / oprac. Ryszard Łuniewski // *Kontakt.* - 2003, nr 51, s. 14-15, fot.
- **Deska** nad skarpią = poz. 303

Gospodarka mieszkaniowa

160. **Przedkładam** pragmatyzm ponad utopię: ekstraklasa firm płockich / Lech Chodkowski / rozm. z prezesem Zarządu Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Płocku przepr. (jd) // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 6, s. 16, fot.
161. **To jest** mój kawałek podłogi / Stanisław Stańczak, Ireneusz Grobelny / rozm. przepr. Jolanta Głowacka (TV Płock), Teresa Radwańska (TP). - (Płocki Kalejdoskop - Kamera i Litera) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 14, fot.
Stanisław Stańczak - dyr. Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Miasta Płocka, Ireneusz Grobelny - komornik sądowy
- **Atrakcje** dla każdego = poz. 249

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

Unia Europejska

162. **Co chcemy** wiedzieć o integracji? / Renata Grabarczyk, Tomasz Kuliński / rozm. z konsultantami Gminnych Punktów Informacji o Unii Europejskiej przepr. Jolanta Głowacka, Teresa Radwańska. - (Płocki Kalejdoskop „Kamera i Litera”) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 14, fot.

163. **Do Unii** z oscypkiem: Płock początkiem kampanii europejskiej Prezydenta Polski / Blanka Stanuszkiewicz // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 1, 4, fot.
Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku
164. **Głosowanie** za przyszłością / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 10, fot.
Uroczysta inauguracja Inicjatywy Ogólnopolskiej „Tak w Referendum” w Małachowiance
165. **Prezydencka** kampania przed-referendalna ruszyła we Włodkowicu / Kamila Sowa // *Per Contra.* - 2003, nr 6-7, s. [18], fot.
166. **Prezydent** namawia do referendum / Kamila Sowa // *NTP.* - 2003, nr 16-17, s. 3-4, fot.
Inauguracja kampanii przed referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej z udziałem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku
167. **Prezydent** zaczął od Płocka / Edyta Jankowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 17, s. 24-25, fot.
- **Jak** głosowaliśmy = poz. 200
 - **Krok** do Unii = poz. 125

Partie polityczne

- **Protokół** pewnego zebrania, czyli lewizna na cenzurowanym = poz. 192
- **Z dziejów** organizacji politycznych w Płocku do 1919 r. = poz. 117
- **Z powagą** do budżetu = poz. 197

Organizacje społeczne

168. **We wspólnej** sprawie / M.B. // *NTP.* - 2003, nr 22-23, s. 13, fot.
Klub Rodziców i Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Wspólna Sprawa”
- **Jerzy** Klatka = poz. 80
 - **„Siew”** = poz. 109
 - **W grupie** większa siła = poz. 198

Organizacje młodzieżowe

169. **„Ci z lata** pogodnych” i XXVI Ogólnopolski Harcerski Rajd „Wisła 2003” / Iwona Chilman // *Kronika Maz.* - 2003, nr 6, s. 18-20, fot.
170. **Przyjaźń** - chociaż daleka - zakwita nadzieją: wystawa przygotowana przez Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, Stowarzyszenie Przyjaciół Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”, Książnicę Płocką im. Wł. Broniewskiego / Tekst Andrzej Milke, Tadeusz Milke / redakcja Maria Zalewska-Mikulska. - Płock: Książnica Płocka, 2003. - [12] s.: fot. kolor.; 21 cm

Zagadnienia społeczne

Praca. Bezrobocie

171. **Absolwent** na rynku pracy: analiza społeczno-ekonomicznych i prawnych uwarunkowań startu zawodowego młodzieży w Polsce w latach dziewięćdziesiątych / Jacek P. Męcina. - Warsz., 2001, Rec.: Bzowska, Anna // *Polit. Społ.* - 2003, nr 5/6, s. 26-28
172. **Gminne** Centrum Informacji w Drobinie / Katarzyna Kwiecień // *Kontakt.* - 2003, nr 51, s. 1, 6-7, fot.
173. **Powiatowy** Urząd Pracy w Sierpcu / Krystyna Listkowska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 22-24

Pomoc społeczna

174. **Ciocia**, wujek i ósemka pociech: Rodzinny Dom Dziecka w Płocku / Milena Orłowska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 105, s. 4, fot.

175. **Nie** było spraw ważniejszych od dzieci: reportaż / Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 14-16, fot.

Rodzinny Dom Dziecka państwa Jaworskich w Zawidzu

176. „**Osoba** niepełnosprawna w Europie i jej prawa” / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 25, s. I, II, fot.

Spotkanie integracyjne osób niepełnosprawnych zorganizowane przez Caritas Diecezji Płockiej w Popowie

177. **Poczuj się jak niepełnosprawny** / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 21, s. 14, fot.

Jarmark Rozmaitości - impreza w Płocku z okazji obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych

178. **Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie** w Sierpcu / oprac. Agnieszka Gorczyca // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 17-19

179. **System pomocy dziecku: Powiat Gostynin** / (eg) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 25, s. 11

Powiatowy System Pomocy Dziecku - program opracowany na lata 2003-2006 w Gostyninie

180. **Uciec przed przemocą** / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 3, s. 1, 9, fot.

Noclegownia dla Kobiet i Matek z Dziećmi w Płocku

- **Impresje** malarskie Miszewo 2002 = poz. 310

- **We wspólnej sprawie** = poz. 168

- **Własne cztery kąty** = poz. 245

Związki zawodowe

181. **Jest co robić** / Wojciech Kępczyński / rozm. przepr. Lidia Gall // *Tyg. Solid.* - 2003, nr 19, s. 27

NSZZ „Solidarność”. Region Płock

182. **Spółcznik i związkowiec: wspomnienie o śp. Krzysztofie Zywerze (1954-2003)** / ks. Mirosław Tabaka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 16, s. VII, fot.

183. **[Wojciech Kępczyński]** / opr. Konrad Łykowski // *Gaz. Związ.* - 2003, nr 220, s. 1, fot.

Nowy przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Płockiego

184. **XIV Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Regionu Płockiego** // *Gaz. Związ.* - 2003, nr 220, s. 8, fot.

185. **Zmiany w Solidarności** / PIK // *NTP.* - 2003, nr 16-17, s. 4, fot.

Zjazd NSZZ „Solidarność” Regionu Płockiego, wybór nowego przewodniczącego Wojciecha Kępczyńskiego

- **Wspomnienie** = poz. 98

Zagadnienia socjologiczne

- **Absolwent na rynku pracy** = poz. 171

- **Percepcja dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939) w Płocku** = poz. 115

Patologia społeczna

- **Uciec przed przemocą** = poz. 180

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

186. **Dni Historii Płocka: święto ulic i dzielnic historycznych** / AC, JP // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 131, s. 7, fot.

187. **Narodowe święto w Płocku** / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 17, s. 10-11, fot.

Obchody święta 3 Maja

188. **Orlen lisem, Brainstorm hitem: weekend imprez. Dzień Chemika, Dni Historii Płocka** / Agnieszka Ciesielska, Milena Orłowska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 133, s. 5, fot.

189. **Podróż w czasie** / Marek Rostkowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 22, s. 12-13, fot.

Dni Historii Płocka

190. „**Wiwat Maj, 3 Maj, dla Polaków błogi raj...**” / Ewa Królikowska // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 21, s. IV, fot.

- **Święto jedności z Europą** = poz. 346

- **W hołdzie Generałowi** = poz. 88

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO - ADMINISTRACYJNE

Samorząd terytorialny

191. **Na kulturę mam inne spojrzenie (I-II)** / Mirosław Milewski / rozm. z prezydentem Płocka przepr. Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 10, dod. Posłaniec Kulturalny nr 21, s. 5-7; nr 15, dod. Posłaniec Kulturalny nr 22, s. 5-7

192. **Protokół** pewnego zebrania, czyli lewizna na cenzurowanym / Jacek Dąbrowski // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 4, s. 8, fot.

Wystąpienie Stanisława Nawrockiego z Klubu Radnych SLD

193. **Realizacja** budżetu powiatu w roku 2002. Budżet powiatu w Sierpcu na 2003 rok / Stanisław Pijankowski // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 3-4, tab.

194. **Terminy** będą dotrzymane / Andrzej Hancyk / rozm. z pełnomocnikiem ds. przeprawy mostowej przepr. Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 22, s. 4, fot.

195. **Trzy priorytety** / Mirosław Milewski / rozm. z Prezydentem Miasta Płocka przepr. Ewa Jasińska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 14-15, fot.

196. **Wywiad** z Janem Baranowskim: Starostą Powiatu Gostynińskiego / A. Walocho // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 7, s. 1, 5

197. **Z powagą** do budżetu / Andrzej Rokicki / rozm. z przewodniczącym Klubu Radnych SLD przepr. Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 13, s. 5-7

- **Gminne Centrum Informacji** w Drobinie = poz. 172

- **Mirosław Milewski wręczył Nagrody Prezydenta Płocka** = poz. 247

- **Płockie zabiegi samorządowe o pieniądze i inwestorów** = poz. 121

- **To jest mój kawałek podłogi** = poz. 161

- **Urząd Gminy Radzanowo** = poz. 67

Samorząd gospodarczy

198. **W grupie większa siła: samorząd gospodarczy powstał w Płocku** / Mariusz Sobczak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 98, s. 2, 3, fot.

Izba Gospodarcza Regionu Płockiego

Wybory

199. **Falszerstwo** a referendum: protest wyborczy // *NTP.* - 2003, nr 18, s. 8-9

200. **Jak głosowaliśmy**: referendum w powiatach północnego Mazowsza / Hubert Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 134, s. 1, 4, fot.

Referendum unijne

Sądownictwo. Zakłady karne

201. **Zakład Karny (Płock): Zakład Karny w Płocku: historia i współczesność** / [Wstęp kpt. Stanisław Niski]. - Płock: Zakład Karny, [2003]. - 24 s.: fot.; 21 cm

- **Szkoła za sześcioma kratami** = poz. 240

Bezpieczeństwo publiczne

202. **Nie będę narzekać, ale radzić** / Ryszard Kijanowski / rozm. z komendantem miejskim Policji w Płocku przepr. Anna Gołembiewska // *NTP.* - 2003, nr 25, s. 12, fot.

203. **Policjanci i złodzieje (1-2) / ibo** // *Nowe Maz.* - 2003, nr 14, s. 14-15; nr 16, s. 14-15

Przestępczość na terenie miasta Płocka w 2002 r.

204. **Policjanci i złodzieje (3)** / opr. Bogdan Iwański // *Nowe Maz.* - 2003, nr 18, s. 14

Stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie Płocka w 2002 r.

IX. WOJSKO

205. **W wojsku nie jest źle:** wiosenny pobór jest zakończony, ale jeszcze nie dla wszystkich / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 6, s. 9, fot.

X. OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia

206. **Jubileusz 30-lecia** Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku / Iwona Chilman // *Kronika Maz.* - 2003, nr 6, s. 37, fot.
207. **Niezdrowy kryzys:** niegospodarność w służbie zdrowia / Krzysztof Łączyński // *Płocka Setka.* - 2003, nr 16, s. 4, fot. Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Płocku
208. **Opieka zdrowotna w gminie:** informacja o działalności Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nowym Duninowie / Katarzyna Urbańska // *Nasza Gmina Nasz Dom.* - 2003, nr 0, s. [14], fot.
209. **Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej** / Jolanta Mroczewska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 25-27
210. **Szanowny Pan ZOZ:** 30 lat Zakładu Opieki Zdrowotnej w Płocku / Jarosław Wanecki // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 15, fot.
211. **Szpital Św. Trójcy** współczesnym zakładem leczniczym / Stanisław Palczewski // *Biul. Okręg. Izba Lekar. w Płocku.* - 2003, nr 1(72), s. 10-11, fot.
Historia szpitala do 1939 r.
212. **30 [Trzydzieści] lat szpitala** / Arkadiusz Adamkowski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 125, s. 4, fot. Stanisław Kwiatkowski - dyrektor szpitala wojewódzkiego w Płocku
213. **Wzór przyszedł z Lyonu:** historia leczenia na Winiarach / Jarosław Wanecki. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 125, s. 5, fot.
30-lecie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Marcina Kacprzaka w Płocku
214. **Złoty środek** / Jarosław Wanecki // *Biul. Okręg. Izba Lekar. w Płocku.* - 2003, nr 2(73), s. 4, fot.
Historia Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku
- **Jerzy Klatka** = poz. 80
 - **Medycy z Trzeciego Liceum** = poz. 235
 - **Oblicza miłości** = poz. 300
 - **„Płocki Judym”** = poz. 90

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Zagadnienia ogólne. Konferencje. Sesje

215. **Płock jako środowisko naukowe** / Irena Nowakowa // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 35-39
Działalność TNP, Komitetu i Zakładu Badań Rejonów Uprzemysłowionych PAN

Szkolnictwo wyższe

216. **Władza w ręce studentów:** juwenalia rozpoczęły się zbiórką myta / Jan Nowak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 9, s. 20, fot.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

217. **Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa (Płock):** Informator dla studentów i kandydatów na studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku w roku akademickim 2003/2004 / Oprac. tekstu dr Ewa Wiśniewska / Red. nac. prof. Krzysztof A. Kuczyński. - Wyd. 2. - Płock: Wydawnictwo PWSZ, 2003. - 64 s.: fot.; 24 cm

- Politechnika Warszawska. Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych
218. **Czy uciekniemy przed końcem świata?** / sir Arnold Wolfendale / rozm. przepr. Blanka Stanuszkiewicz // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 21, s. 8, fot.

Wizyta prof. fizyki i astronomii w Płocku

219. **Politechnika Warszawska. Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych w Płocku:** Informator dla kandydatów na studia 2003 / [Red. Mariusz Portalski; zdj. Tomasz J. Gałązka i Tomasz Dzwonkowski; tekst Krzysztof Kowalczyk, Tomasz J. Gałązka]. - Płock: Politechnika Warszawska. Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych, 2003. - 33 [6]s.: fot. kolor.; 21 cm. - ISSN 1730-1157

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica

220. **Pozytywne i negatywne aspekty komunikacji w XXI wieku** / red. nauk. Danuta Walczak-Duraj // *Zesz. Nauk. / SWWłodk. Płock, Studenckie Zesz. Nauk.* - 2003, nr 1, s. 3-156

Referaty z konferencji naukowej

- **Do Unii z oscypkiem** = poz. 163
- **Prezydencka kampania przedreferendalna ruszyła we Włodkowicu** = poz. 165
- **Prezydent namawia do referendum** = poz. 166
- **Prezydent zaczął od Płocka** = poz. 167

Towarzystwa. Organizacje naukowe

Towarzystwo Naukowe Płockie

221. **Pieniądze i muzyka** / Marek Rostkowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 15, s. 32.
Wystawa ze zbiorów Franciszka Olkowskiego w TNP
222. **Zwyczajne Walne Zgromadzenie TNP** // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 48, fot
- **Franciszek Dorobek** = poz. 75
 - **Płock jako środowisko naukowe** = poz. 215
 - **Tadeusz Gierzyński** = poz. 76
 - **Wydanie Ewangelii św. Mateusza** Stanisława Murzynowskiego = poz. 371
 - **Życie wczoraj i dziś** = poz. 377

Oświata. Zagadnienia ogólne

223. **Mikrofony i statuy dla najlepszych:** muzyka. III międzyszkolny przegląd zespołów / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 122, s. 6, fot.
Szkoła Podstawowa nr 12 w Płocku
224. **Oświata, edukacja, wychowanie** / Aniela Machała // *Echo Gąbina.* - 2003, nr 6, s. [2], fot.
Oświata na terenie gminy Gąbin
225. **Widać nas i słycać** / Anna Kossakowska / rozm. z Prezesem Zarządu Centrum Edukacji Grupa ORLEN w Płocku przepr. Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 22, s. 15, fot.

Szkolnictwo podstawowe

226. **Szkoła im. Macieja Rataja:** Głównia / Aniela Tomczyk // *Brudzeń Zaprasza.* - 2003, nr 2(13), s. 5
227. **Szkoła Podstawowa im. ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego** w Nowym Duninowie / oprac. Ewa Romańska // *Nasza Gmina Nasz Dom.* - 2003, nr 0, s. [11], fot.
228. **Szkoła Podstawowa w Soczewce** // *Nasza Gmina Nasz Dom.* - 2003, nr 0, s. [9-10], fot.
229. **Zakrzewski, Andrzej: Od szkółki wiejskiej do gimnazjum.** - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 30 s.: fot.; 21 cm. - ISBN 83-87403-64-4
Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Susku (gm. Sierpc)
- **Głosowanie za przyszłością** = poz. 164

Szkolnictwo ogólnokształcące

230. **Dobry start** / Maria Magnuska / rozm. z dyrektorem I Nie-

publicznego Gimnazjum Zespołu Oświatowo-Konsultacyjnego „Profesor” // *NTP*. - 2003, nr 24, s. 9, fot.

231. **Gimnazjum jak marzenie** // *Nasza Gmina Nasz Dom*. - 2003, nr 0, s. [13], fot.
Gimnazjum Publiczne im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Nowym Duninowie
232. **I tak minął roczek** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 138, s. 1, fot.
Konkurs na rozбудowę LO im. Wł. Jagiełły
233. **Jestem Polakiem, więc jestem Europejczykiem** / Marcin Maszynda // *Panorama Biel.* - 2003, nr 4, s. 4-5, fot.
Impreza w Gimnazjum nr 1 w Bielsku
234. **Liceum Ogólnokształcące w Sierpcu** / Henryka Tarka // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 11-12
235. **Medycy z Trzeciego Liceum** / M.B. // *NTP*. - 2003, nr 14, s. 13
Szkoła Promocji Zdrowia w III LO w Płocku
236. **Nowe imię i sztandar** / E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 5, s. 4, fot.
Gimnazjum nr 2 im. Orła Łwowskich w Płocku
237. **Stanisławski, Leszek: Młodzież gimnazjalna i estetyka.** - Płock: Zespół Szkół nr 1, 2003. - 22,[1] s.; 22 cm
238. **Wielkie święto szóstego gimnazjum** / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 17, s. 9, fot.
Nadanie Gimnazjum nr 6 imienia Władysława Szafera
- **Zakrzewski A.:** Od szkółki wiejskiej do gimnazjum = poz. 229
- **Zostać fotografem!** = poz. 370

Szkolnictwo zawodowe

239. **Indeks za modelowanie:** Magdalena Bińkowska zdobyła indeks Politechniki Łódzkiej / Magdalena Kaczorowska // *Życie Płoc.* - 2003, nr 3, s. 12, fot.
Laureatka 5. Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Włókienniczej w Płocku
240. **Szkoła za sześcioma kratami** / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 13
Zespół Szkół nr 4 przy Zakładzie Karnym w Płocku
241. **Trzy pokolenia Mossakowskich: 80 lat Szkoły Rolniczej w Trzepowie** / rad // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 21, s. 8, fot.
Nauczyciele szkoły Iwona Wilczyńska, Alicja Jędrzejak, Maria Borowska, Jerzy Mossakowski
242. **Zespół Szkół nr 1 w Sierpcu** / Stanisław Lewandowski // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 12-13, fot.
243. **Zespół Szkół Rolniczych w Studzieńcu** / Barbara G. Szymańska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 15-17, fot.
244. **Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Sierpcu** / Izabela Jagodzińska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 13-15, fot.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

245. **Własne cztery kąty:** Fundacja Ich Dom zapewnia lepszy start wychowankom domów dziecka / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 9, s. 12, fot.
246. **Wykorzystanie Miasteczka Ruchu Drogowego w edukacji komunikacyjnej Przedszkola** / oprac. Małgorzata Graczyk, Elżbieta Burzyńska // *Przedszkole.* - 2003, nr 2, s. 28-29, fot.
Miejskie Przedszkole nr 21 w Płocku
- **Ciocia, wujek i ósemka pociech** = poz. 174
- **Nie było spraw ważniejszych od dzieci** = poz. 175

Kultura. Zagadnienia ogólne

247. **Mirosław Milewski wręczył Nagrody Prezydenta Płocka** // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 6, s. 11, fot.
248. **Sannicka Panorama Kulturalna** / Kazimierz Błaszczak // *Gaz. Niedz. Sannickiej.* - 2003, nr 35, s. 12-13, fot.

Życie kulturalne. Towarzystwa regionalne

- **Pamięć musi trwać...** = poz. 366

- **Radziwiak płocczaninem** = poz. 86

Domy kultury. Kluby

249. **Atrakcje dla każdego:** turnieje, festyny i konkursy / Iwona Klonowska // *Życie Płoc.* - 2003, nr 10, s. 14, fot.
Klub osiedlowy Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Chemik” w Płocku
250. **ciąg dziwnych zdarzeń:** teatr. Dziesiąte urodziny MORF-u / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 121, s. 2, 4, fot.
251. **Co w kulturze między Sannickimi Niedzielami - nasz raport** / Aleksandra Głowacka // *Gaz. Niedz. Sannickiej.* - 2003, nr 35, s. 5-11, fot.
Gminny Ośrodek Kultury w Sannikach
252. **Demonstranci wracają do domu:** MORF czyli młody teatr / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 22, s. 9, fot.
253. **Dwie dekady teatryku** / E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 13, fot.
20. urodziny Grupy Teatralnej spod Znaku Króla Macjusia z MDK w Płocku
254. **Dziś jesteście rzodkiewkami:** teatr. W Płocku rozpoczął się festiwal MORF / Agnieszka Ciesielska, Milena Orłowska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 120, s. 5, fot.
255. **Lingwistycznie, jubileuszowo...** / Andrzej Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 9, fot.
X Ogólnopolskie Prezentacje Teatrów Poszukujących MORF
256. **Sztuka ze skandalem w tle** / (e)pe // *Płocka Setka.* - 2003, nr 20, s. 8, fot.
MORF 2003
257. **Święto Teatru Poszukującego** / POKiS // *Płocka Setka.* - 2003, nr 19, s. 2
Historia MORF-u i program X edycji imprezy
258. **Świętujemy razem** z Gminnym Ośrodkiem Kultury / Wiesław Stańczak // *Gaz. Łącka.* - 2003, nr 1, s. 18-19, fot.
259. **Teatralne różności:** Heca 2003 / (eg) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 23, s. 9, fot.
260. **To już 10 lat!** / Piotr Nisztor, Małgorzata Marynowska, Edyta Jankowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 20, s. 26-27, fot.
X edycja Ogólnopolskich Prezentacji Teatrów Poszukujących MORF
- **Mosiołek R.:** MORF Młody-Otwarty-Ruch-Forma. Ogólnopolskie Prezentacje Teatrów Poszukujących = poz. 322
- **Nikiforka** w Domu Darmstadt = poz. 312
- **Płocka Noc Świętojańska** = poz. 266
- **Sannicka Panorama Kulturalna** = poz. 248
- **Zazieleni moją duszę** = poz. 298

Współpraca kulturalna z zagranicą

- **Europa** w Płocku = poz. 263
- **I po Pikniku** = poz. 264
- **Japonia** nad Wisłą = poz. 277
- **Japońska przyjaźń** = poz. 268
- **[Piąty] Piknik Europejski** = poz. 265
- **Płocko-japońskie przyjaźnie** = poz. 270
- **Przyjaźń - chociaż daleka - zakwita nadzieją** = poz. 170
- **Teatr japoński** w Spichlerzu = poz. 280
- **To już V Piknik** = poz. 267

Imprezy artystyczne. Festiwale

261. **Aerostatkiem** w piękny rejs: Dzień Chemika / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 131, dod. Dzień Chemika, s. 1, fot.
262. **Dojrzałość** mistrza Jana / Andrzej Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 8, s. 10, fot.
„Nieszpory ludzmierskie” Jana Kantego Pawłuskiewicza wykonane w płockiej katedrze w ramach Dni Chemika
263. **Europa** w Płocku: Piknik Europejski / (e)pe // *Płocka Setka.* - 2003, nr 19, s. 8-9, fot.

264. I po Pikniku / (j, e.z.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 10, fot.
265. 5 [Piąty] Piknik Europejski / oprac. Małgorzata Domańska, Ewa Jasińska, Ewa Zalewska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 6, dod. s. I-IV, fot.
266. Płocka Noc Świętojańska / Dominika Nawrocka // *Nowe Maz.* - 2003, nr 24, s. 30-31, fot.
267. To już V Piknik / Bartłomiej Piątek, Małgorzata Marynowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 19, s. 8-9, fot.
- V Piknik Europejski
- Dni Historii Płocka = poz. 186
 - Mają ci oni charakterek = poz. 281
 - Orlen lisem, Brainstorm hitem = poz. 188
 - Poczuj się jak niepełnosprawny = poz. 177
 - Podróż w czasie = poz. 189
 - Sannicka Panorama Kulturalna = poz. 248
 - Ten dzień miał wymiar międzynarodowy = poz. 136
 - Władza w ręce studentów = poz. 216
 - Zabawa była przednia = poz. 293

Amatorski ruch artystyczny

268. Japońska przyjaźń / (m.d.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 5, s. 3, fot.
- Wystawa w siedzibie zespołu „Dzieci Płocka”
269. 50 [Pięćdziesiąt] lat Zespołu Regionalnego Pieśni i Tańca „Sanniki” / Aleksandra Glowacka // *Gaz. Niedz. Sannickiej.* - 2003, nr 35, s. 14-15, fot.
270. Płocko-japońskie przyjaźnie / A.G. // *NTP.* - 2003, nr 14, s. 16, fot.
- Wystawa w siedzibie Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” poświęcona wieloletnim kontaktom Płocka i Japonii, z udziałem ambasadora Japonii w Polsce Hideaki Ueda
- Przyjaźń - chociaż daleka - zakwita nadzieją = poz. 170

Muzea i wystawy

Muzeum Diecezjalne

271. Muzealne skarby: 100 lat Muzeum Diecezjalnego / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 9, fot.
- Zawartość skarbca muzealnego
272. Płocki Skarbiec / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 21, s. 9, fot.
273. Skarby płockiej diecezji / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 24, s. III, fot.
- Wystawa zbiorów ze skarbca Muzeum Diecezjalnego w Płocku oraz zbiorów filatelistycznych podarowanych muzeum przez ks. Bronisława Gostomskiego z Bradford z Wielkiej Brytanii
274. Tajemnice skarbca / Agnieszka Ciesiulska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 119, s. 1, fot.
- Otwarcie skarbca muzealnego z okazji 100-lecia Muzeum Diecezjalnego w Płocku

Muzeum Mazowieckie

275. Chcą bronić płockiej secesji: oświadczenia i listy w sprawie Muzeum Mazowieckiego / Agnieszka Ciesiulska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 81, s. 5, fot.
276. Dzień trzech wystaw / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 18, s. 4, fot.
- Wystawa „Narodowe dzieje w rzeźbie ludowej Mazowsza” w Spichlerzu, pokłosie konkursu „Oto ja” w Galerii a.r.t., grafika komputerowa w Płockiej Galerii Sztuki
277. Japonia nad Wisłą / E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 8, s. 12, fot.
- Wystawa „Tradycyjny teatr Japonii” w Spichlerzu
278. Poeta sztuki rytowniczej / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 11, fot.
- Wystawa „Secesyjna grafika niemiecka” w Muzeum Mazowieckim
279. Projekt secesji / Agnieszka Ciesiulska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 126, s. 1, fot.
- Remont przyszłej siedziby Muzeum Mazowieckiego przy ul. Tumskiej 8

280. Teatr japoński w Spichlerzu / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 23, s. 8, fot.
- O jednej cukierni opowieść (cz. 1-2) = poz. 113
 - O pierwszym remoncie mostu = poz. 114
 - Popiołek E.: Poszli nasi w bój bez broni... = poz. 118

Sport. Kultura fizyczna

281. Mają ci oni charakterek: Zmagania Miast. Płock, Kalisz, Włocławek / Andrzej Zarębski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 150, dod. *Gaz. Sport* nr 26, s. 9, fot.
282. Marzenia się spełniają: uczennica Gimnazjum nr 8 w Płocku reprezentantką Polski seniorów w pływaniu / Rafał Kowalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 6, s. 13, fot.
- Katarzyna Kowalczyk z Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego
283. Mistrz z Kraju Kwitnącej Wiśni / Grzegorz Szkopek // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 133, dod. *Sport Mazowsze*, s. II, III, fot.
- Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie na wózkach Orlen Polish Open 2003
284. Na razie halsujemy / Bogdan Iwański // *Nowe Maz.* - 2003, nr 18, s. 13
- Zadania Płockiego Okręgowego Związku Żeglarskiego
285. Nafciarze zdeklasowani: fatalna postawa płoczan w najważniejszym meczu sezonu / Tomasz Paszkiewicz // *Życie Płoc.* - 2003, nr 10, s. 22, fot.
- Wisła Płock wicemistrzem Polski w piłce ręcznej
286. Nafciarze znowu mistrzami: piłka ręczna. Mistrzostwa Polski / Grzegorz Szkopek // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 100, s. 12, fot.
287. Najważniejszy jest talent / Paweł Przybyszewski / rozm. z trenerem płockiego Klubu Karate do-Tsunami „Shugyo” przepr. Maciek Kawczyński // *NTP.* - 2003, nr 15, s. 28, fot.
288. Nie mam zamiaru narzekać na los / Damian Drobnik / rozm. przepr. Tomasz Paszkiewicz // *Życie Płoc.* - 2003, nr 7, s. 22, fot.
289. Wisła, ale ta spod Wawelu: piłka nożna. Wisła Płock - Wisła Kraków 0:3 / Grzegorz Szkopek // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 112, s. 12, fot.
- Puchar Polski dla Wisły Kraków
290. Wszystko o Huraganie / Andrzej Kuliński // *Z Unią w Gminie Bodzanów.* - 2003, nr 1, s. 6, fot.
291. Wygrali jak chcieli: puchar dla Wisły z Krakowa / Jarosław Czerniak // *Prz. Sport.* - 2003, nr 112, s. 3, fot.
- Wisła Płock - Wisła Kraków 0:3
292. Wyróżnienie Fair Play dla Wojciecha Jankowskiego: XXXVI Konkurs Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego / (red.) // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 6, s. 11, fot.
293. Zabawa była przednia: Zmagania Miast. Płock, Kalisz, Włocławek / Andrzej Zarębski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 145, s. 12, fot.
- Turniej miast Płock - Kalisz - Włocławek
294. Zaproszenie do kąpieli / Małgorzata Jakóbowska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 1, s. 28-29, fot.
295. Złoto, jednak nie dla Wisły: piłka ręczna / GSZ, PR // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 115, dod. *Gaz. Sport* nr 20, s. II-III, fot.
- Vive Kielce Mistrzem Polski a Wisła Płock wicemistrzem w piłce ręcznej
296. Życiowa pasja: lekkoatletyka / Mirosław Nisztor / rozm. z trenerem i przewodniczącym PZ LZS [Powiatowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych] Płock przepr. Maciek Kawczyński // *NTP.* - 2003, nr 25, s. 30, fot.
- Międzynarodowy rajdowiec z Płocka = poz. 79
 - Ulice jak nie stąd = poz. 157

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Teoria literatury

- Kartka z historii = poz. 84

- **Wieczór** z Bolesławem Prusem = poz. 369

Zycie literackie

- **Dramaty** naszego miasta = poz. 361
- **Poeci** i prozaicy = poz. 360

Poezja

297. **Kocik**, Joanna: **Wypatruję** samej siebie: [wiersze] / wybór i wstęp Waldemar Smaszcz; il. Jacek Antczak. - Gostynin: Miejska Biblioteka Publiczna; Gimnazjum nr 2, 2003. - 82 s.; rys; 20 cm. - ISBN 83-905586-3-7
298. **Konkurs Poetycki im. Janusza Korczaka (9; 2003; Płock): Zazieleni** moją duszę: dziewięta randka z Erato / [Red. Romana Ludwicka-Mierzejewska, wstęp Waldemar Smaszcz]. - Płock: Młodzieżowy Dom Kultury im. Króla Macjusia Pierwszego, 2003. - 65 [11] s.: rys.; fot.; 21 cm. - ISBN 83-909869-2-8
299. **Matlewska**, Irena: **chylać** srebrną głowę / Wybór wierszy i red.: Wojciech Łęcki i Krzysztof Bieńkowski. - Płock: Stow. Autorów Pol., Oddział w Płocku; Związek Literatów Pol., Oddział w Płocku; Płoc. Tow. Oświatowe, 2003. - 32 s.: fot.; 21 cm. - ISBN 83-918960-1-3
300. **Oblicza** miłości: zeszyt ten zawiera materiały ze Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego i z Wiosennego Sympozjum UPPL, Płock 6-8 czerwca 2003 / Redakcja i przygot. tech. Barbara Szeffer. - Łódź: Unia Polskich Pisarzy Lekarzy, 2003. - 39, [1] s.: fot.; 21 cm. - (Zeszyty UPPL 2003/1 (20)). - ISBN 83-85887-11-3
Zeszyt zawiera m.in. utwory dr. Jarosława Waneckiego i dr. Grazyny Przybylskiej-Wendt z Płocka
301. **Woźniak**, Maciej: **Obie** strony światła: [wiersze]. - Kraków: Wydaw. Zielona Sowa Sp. z o.o.; Studium Literacko-Artystyczne przy Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2003. - 51, [2] s.; 21 cm. - (Biblioteka Dwumiesięcznika Literacko-Artystycznego STUDIUM; T. 57). - ISBN 83-7389-188-9

Proza

302. **Cena** długiej drzemki na zapiecku Europy: refleksje nad determinantami historii Polski / Jan Burakowski. - Sierpc, 2002, Rec.: H.G.B. // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 21
- **Jak** z pensów zrobić fortunę? = poz. 364
 - **Oblicza** miłości = poz. 300

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

303. **Deska** nad skarpą: dawny budynek PTTK odzyskuje swój pierwotny kształt / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 5, s. 5, fot.
Przebudowa Hotelu Starzyński
304. **Niech** Płock wzbogaci się o pomnik księcia Bolesława Krzywoustego!: popieramy inicjatywę Mariana Wilka / Jan Bolesław Nycek // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 6, s. 13, fot.
305. **Nowy** czar starej oficyny / Edyta Jankowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 15, s. 14-15
Projekt remontu płockiej starówki
306. **Płuciennik**, Halina: **Płock** miasto na świetlistym szlaku / fot. Halina Płuciennik, Tomasz Dzwonkowski. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 144 s.: fot. kolor.; 33 cm. - ISBN 83-87403-44-X
307. **Tumska** jak ze snu / Agnieszka Ciesiuńska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 136, s. 1, fot.
Finał konkursu architektonicznego „Koncepcje rewitalizacji ulicy Tumskiej”

308. **Tumska** - salonem miasta? / Piotr Brodowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 23, s. 8-9, fot.

Konkurs na „Rewaloryzację ulicy Tumskiej”

- **I tak** minął rok = poz. 232
- **Komandor** (1)-(2) = poz. 94

Malarstwo. Rzeźba. Galerie

309. **Abstrakcja** i emocja: Płocka Galeria Sztuki / (Iesz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 23, s. 9, fot.
Wystawa prac malarskich Grzegorza Pabela
310. **Impresje** malarskie Miszewo 2002 / Jerzy Głoskowski // *Gościńiec Sztuki.* - 2002, nr 2/7, s. 93-100, fot.
Plener malarski w Miszewie Murowanym (gm. Bodzanów)
311. **Magia** wyobraźni: sztuka tworzenia obrazów na pograniczu kiczu i piękna / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 4, s. 26, fot.
Wystawa prac malarskich Tomasa Sętowskiego w Płockiej Galerii Sztuki
312. **Nikiforka** w Domu Darmstadt / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 14, s. 8, fot.
Wystawa prac Marii Wnęk - malarki z kręgu Sztuki Naiwnej
313. „**Obrońcom** Płocka z sierpnia 1920 roku”: nieznaną obraz Stanisława Batowskiego / Grzegorz Gołębiowski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 32-34, fot.
- **Dzień** trzech wystaw = poz. 276
 - **Nie** zaczęta symfonia = poz. 318

Sztuka użytkowa

- **Ludzie** i pasje = poz. 142
- **Muzealne** skarby = poz. 271
- **Tajemnice** skarbca = poz. 274

Zabytki

314. **Cmentarze** Goleszyna: Ojczyzna to ziemia i groby / Paweł Bogdan Gąsiorowski // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 24-25, fot.
315. **Cmentarze** Rościszewa: Ojczyzna to ziemia i groby / Paweł Bogdan Gąsiorowski // *Sierp. Rozmait.* - 2001, nr 5, s. 35-36, fot.
316. **Czas** Stworzenia, Czas Zwycięstwa. Antependium Jana Letyńskiego z katedry w Płocku / Roman Rzymkowski // *Gościńiec Sztuki.* - 2002, nr 2/7, s. 64-71, fot.
317. **Jak** na wiedeńskiej / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 7, s. 17, fot.
Secesyjna kamienica przy ulicy Tumskiej 8
318. **Nie** zaczęta symfonia / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 8, s. 14-15, fot.
Odrzucony w 1901 r. projekt polichromii katedry płockiej Józefa Mehoffera
319. **Pałace** i dwory Płocka i powiatu płockiego - refleksje konserwatora zabytków / Ewa Jaszczak // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 13-16
320. **Pan** na zamku / Bogdan Iwański // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 5, s. 9, fot.
Stanisław Szymborski - właściciel zamku myśliwskiego w Nowym Duninowie
321. **Świątynia** na górze (3): z historii katedry w Płocku / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 22-23, fot.
- **Komandor** (1)-(2) = poz. 94

Teatr

322. **Mosiołek**, Renata: **MORF** Młody-Otwarty-Ruch-Forma. Ogólnopolskie Prezentacje Teatrów Poszukujących: retrospekcje Płock 1994-2003. - Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, 2003. - 63 s.: fot.; portr.; 20 cm. - Bibliogr. - Indeks nazwisk; - ISBN 83-86464-25-9
323. **Tryptyk** rzymski / ks. Krzysztof Jończyk / rozm. ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 19, s. IV, fot.
Wystawienie „Tryptuku rzymskiego” Jana Pawła II przez grupę teatralną Genezaret z Płocka

- Ciąg dziwnych zdarzeń = poz. 250
- Demonstranci wracają do domu = poz. 252
- Dziś jesteście rzodkiewkami = poz. 254
- Facecja i sztuka = poz. 96
- Lingwistycznie, jubileuszowo... = poz. 255
- Płock jest do życia = poz. 64
- Sztuka ze skandalem w tle = poz. 256
- Święto Teatru Poszukującego = poz. 257
- To już 10 lat! = poz. 260

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

324. **Święto** ludzi teatru: sobotni wieczór pełen śmiechu i liryzmu / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 3, s. 11, fot.
Międzynarodowy Dzień Teatru i przyznanie Srebrnych Masek

Recenzje

Teatr Muzyczny, Lublin

325. **Baron** Cygański / Johann Strauss / reż. Zbigniew Czeski, Teatr Muzyczny w Lublinie, Rec.: Dorobek, A. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 6, s. 15, fot.

Muzyka

326. **Beztroska** średniowieczność i obolała współczesność: IX Festiwal Muzyki Jednogłosowej / Andrzej Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 5, s. 14, fot.
327. **Będzie** im w życiu lżej: pięciolecie Pueri Cantores Plocenses / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 97, s. 6, fot.
328. **Chcemy** nieść radość: Płockie Dni Muzyki Chóralnej w katedrze / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 100, s. 4, fot.
329. **Miasto** rozśpiewane / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 6, s. 15, fot.
I Płockie Dni Muzyki Chóralnej
330. **Płockie** Słowiki / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 21, fot.
Pięć lat istnienia chłopięcego chóru Pueri Cantores Plocenses
331. „**Pueri Cantores Plocenses**” śpiewają już pięć lat / Andrzej Sawicki // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 15, s. I, II, fot.
332. **To były** wielkie dni / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 17, s. 28-29
I Płockie Dni Muzyki Chóralnej
333. **Trzyniowa** uczta / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 14, s. 25
IX Festiwal Muzyki Jednogłosowej
334. **Wielki** festiwal / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 81, s. 1, fot.
9. Festiwal Muzyki Jednogłosowej w płockiej Katedrze
335. **Wymagająca** prostota piękna: IX edycja Festiwalu Muzyki Jednogłosowej / Maciej Woźniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 12
- **Baron** Cygański = poz. 325
 - **Mikrofony** i statuy dla najlepszych = poz. 223

Fotografia

- **Płuciennik** H.: Płock miasto na świetlistym szlaku = poz. 306
- **Romowie** w Płocku = poz. 357

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

336. **Czy znasz** parafie naszego dekanatu? / Oprac. ks. Jerzy

Niestępski // *W Duchu i Prawdzie.* - 2003, nr 4, dod. kolor.; nr 5, dod. kolor.

Parafie dekanatu gostynińskiego w Gostyninie, Soczewce, Duninowie, Solcu, Lucieniu, Szczawinie, Sokolowie

337. **Forum** Młodzieży Mazowsza: to już 10 lat! / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 26, s. I, II, fot.
338. „**Jesteście** błogosławioną ziemią”: z wizytą w parafii / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 16, s. VIII, fot.
Parafia pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Drobinie
339. **Kobieta** diakonem: nie uznają papieża, ale bardzo szanują Jana Pawła II / Rafał Kowalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 10, s. 10, fot.
Kościół Ewangelicko-Augsburski w Płocku
340. **Kolebka** kultu Miłosierdzia Bożego / ks. Adam Łach, ks. Tomasz Opaliński // *Niedziela.* - 2003, nr 17, s. 8, fot.
Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku
341. **Lekcja** żywego kościoła: z wizytą w parafii / Ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 23, s. II, IV, fot.
Parafia pw. Świętych Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu
342. **Marcinkowski, Roman: Budujemy** na fundamentach wiary: kazania i wywiady 1985-1999. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 204 s.; 20 cm. - ISBN 83-87403-24-5
343. **Parafia** św. Maksymiliana w Sierpcu: z wizytą w parafii / ks. Adam Łach, Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 17, s. IV, fot.
344. **Reformę** świata trzeba zaczynać od rodziny: z wizytą w parafii / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 18, s. VII, fot.
Parafia pw. św. Bartłomieja w Jezewie (gm. Zawidz)
345. **Seweryniak, Henryk: Medytacja** dla bliskich: „Tryptyk rzymski”. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 39,[1] s.: fot. kolor.; 24 cm. - ISBN 83-87403-54-7
346. **Święto** jedności z Europą / ks. Tomasz Opaliński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 21, s. I, III, fot.
Uroczystości ku czci św. Zygmunta, patrona Płocka
347. **Trudny** patron / ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 18, s. I, II
Św. Zygmunt
348. **1000 [Tysiąc] lat** fary - z dziejów pewnej legendy: (jubileuszowe rozważania nad miejscową tradycją) / Paweł Bogdan Gašiorowski // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 22-23, fot.
Kościół farny pw. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu
349. **U sierpeckiej** pani: z wizytą w parafii / ks. Tomasz Opaliński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 15, s. IV, fot.
Parafia św. Benedykta w Sierpcu
350. **W Białobrzegach** rośnie kaplica / Ks. Tomasz Opaliński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 26, s. III, fot.
351. **Wielgus, Stanisław: Na Skale** budujemy nasz świat: płockie homilie, kazania, listy pasterskie i przemówienia. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2002. - 302 s.; 20 cm. - ISBN 83-87403-38-5
352. **Wielgus, Stanisław: Z obszarów** średniowiecznej myśli islamskiej, żydowskiej i chrześcijańskiej. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2002. - 152 s.; 20 cm. - ISBN 83-87403-43-1
353. **Życie** i męczeństwo św. Zygmunta wyzwaniem na dziś / Ks. Wojciech Góralski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 5, s. 240-246
354. **Żyć** tradycją: z wizytą w parafii / ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 14, s. IV, fot.
Parafia św. Józefa w Rościszewie
- **Czas** Stworzenia, Czas Zwycięstwa. Antependium Jana Letyńskiego z katedry w Płocku = poz. 316
 - **Ks. Andrzej Jan Prusakowski** kapelan Sióstr Misjonarek Św. Rodziny w Ratowie (1950-2002) = poz. 89

- „Osoba niepełnosprawna w Europie i jej prawa” = poz. 176
- **Starożreby: z dziejów parafii i gminy** = poz. 108
- **Tryptyk rzymski** = poz. 323
- **Zarys dziejów parafii katolickiej w Gostyninie** = poz. 111

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO. BIBLIOTEKI

Biblioteki. Czytelnictwo

355. **Chotomek dla dzieci** / red // *Nowe Maz.* - 2003, nr 22, s. 33, fot.
Akcja „Cała Polska czyta dzieciom” w Bibliotece dla Dzieci
356. **Lubię książki!** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 24, dod. Poślaniec Kulturalny nr 24, s. 3-5
„Cała Polska czyta dzieciom” w Bibliotece dla Dzieci

Biblioteka im. Zielińskich

357. **Romowie w Płocku** / Wiesław Kowalski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 49-53, fot.
Wystawa Wiesława Józefa Kowalskiego w Bibliotece im. Zielińskich TNP w Dziale Zbiorów Specjalnych
- **Znani płocczanie** = poz. 92

Biblioteki publiczne

358. **Grudzień 1970 w Sierpeckiej Bibliotece Miejskiej** / Maria Wiśniewska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 6, fot.
Wystawa z Instytutu Pamięci Narodowej
359. **Mazowieckie Spotkania z Książką w Bibliotece Miejskiej w Sierpcu** / Maria Wiśniewska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 1,2, s. 5, fot.
Spotkania z Książką (2003, Sierpc)
360. **Poeci i prozaicy: młodzi literaci zostali nagrodzeni** / Mariusz Turalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 3, s. 10
Konkurs Literacki „Młodzi Sierpocy Twórcy Literatury” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego

361. **Dramaty naszego miasta** / Bohdan Urbankowski / rozm. przepr. Blanka Stanuszkiewicz // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 9
Promocja książki Bohdana Urbankowskiego „Dramaty płockie” w ramach Płockiej Premierii Miesiąca
362. **Dziecięcy klub: w co się bawić i co czytać swoim pociechom** / Rafał Kowalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 3, s. 10, fot.
Biblioteka dla Dzieci im. Wandy Chotomskiej
363. **Dziecięcy piknik w Radziwiu** / Dominika Nawrocka // *Nowe Maz.* - 2003, nr 23, s. 26, fot.
Piknik z Anną Onichimowską
364. **Jak z pensów zrobić fortunę?: książka / (lesz) // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 18, s. 9, fot.
Promocja książki Stefana Bratkowskiego „Nieco inna historia cywilizacji” w Książnicy Płockiej
365. **Lekcja pisania: Płocczanie są inteligentni - pisał Bolesław Prus** / Rafał Kowalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 8, s. 11, fot.
Wystawa „Warszawa w „Lalce” Bolesława Prusa” w Książnicy Płockiej
366. **Pamięć musi trwać...** / Dominika Nawrocka // *Nowe Maz.* - 2003, nr 22, s. 28, fot.
Wystawa pt. „Klub Artystyczny Płocczan 1931-1939” z cyklu „Pamięć musi trwać...”
367. **Prus w Książnicy / (elpe) // Płocka Setka.** - 2003, nr 17, s. 6, fot.
Wystawa „Warszawa w „Lalce” Prusa”
368. **Tajemnice Książnicy Płockiej - Działu Zbiorów Specjalnych** / Michał Lewandowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 13, s. 8, fot.
Działalność kulturalno-oświatowa działu

369. **Wieczór z Bolesławem Prusem / Marek Rostkowski // Nowe Maz.** - 2003, nr 17, s. 30-31
Wystawa w Książnicy Płockiej „Warszawa w „Lalce” Prusa”
370. **Zostać fotografem! / m // Nowe Maz.** - 2003, nr 16, s. 13
Spotkanie z Haliną Ptuciennik w ramach cyklu „Wybieramy zawód” zorganizowany przez Filie nr 1 i Gimnazjum nr 3
- **Chotomek dla dzieci** = poz. 355
 - **Lubię książki!** = poz. 356
 - **Płocczanie znani i nieznanani** = poz. 70
 - **Płocczanie znani i nieznanani** = poz. 71

Drukarstwo. Ruch wydawniczy. Księgarstwo

371. **Wydanie Ewangelii św. Mateusza Stanisława Murzynowskiego** / Jacek Olędzki // *Not. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 46-47
- **Płocczanie znani i nieznanani** = poz. 70
 - **Płocczanie znani i nieznanani** = poz. 71

Dziennikarstwo. Czasopiśmiennictwo

372. **10 [Dziesięć] lat „Sierpeckich Rozmaitości” - ludzie i tematy** / Paweł Bogdan Gąsiorowski // *Sierp. Rozmait.* - 2001, nr 5, s. 11-12, fot.
373. **10 [Dziesięć] lat Sierpeckich Rozmaitości** / Jan Burakowski // *Sierp. Rozmait.* - 2001, nr 5, s. 4-5, fot.
374. **Nie jesteśmy efemerydą: słowo na jubileusz** / Jan Bolesław Nycek // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 6, s. 3, fot.
Pierwsza rocznica ukazywania się czasopisma „Nasze Miasto Płock”
375. **Prasa sierpecka okresu międzywojennego (1918-1939): 10-lecie Sierpeckich Rozmaitości** / Grzegorz Radomski // *Sierp. Rozmait.* - 2001, nr 5, s. 8-10, fot.
376. **Wystąpienie założyciela czasopisma „Sierpeckie Rozmaitości”** - Marka Zglińskiego / Marek Zgliński // *Sierp. Rozmait.* - 2001, nr 5, s. 13, fot.
377. **Życie wczoraj i dziś: po pięćdziesięciu latach Życie Warszawy ponownie w Płocku** / Rafał Kowalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 4, s. 5, fot.
Symposium w Towarzystwie Naukowym Płockim

INDEKS OSOBOWY

- A.G. 270
AC 186
Adamkowski, Arkadiusz 63, 212
Adamski, Stanisław 74
AL 156
Antczak, Jacek 297
Babecki, Jerzy 72
Banasiak, Joanna 18
Banasiak, Witold 108
Baranowski, Jan 196
Biały, Aleksandra 126
Bień, Krzysztof 127
Bieńkowski, Krzysztof 299
Biliński, Lucjan 91
Błaszczak, Anita 126
Brdak, Lidia 153
Brodowski, Piotr 308
Bukowski, Andrzej 158
Bunikiewicz, Witold 145
Buńko Wanda zob. Soszyńska-Buńko Wanda
Burakowska Halina zob. Gizińska-Burakowska Halina
Burakowski, Jan 71--2, 302, 373
Burzyńska, Elżbieta 246
Bystram, Tadeusz 73
Byszewska, Izabella 143
Bzowska, Anna 171
Chilman, Iwona 169, 206

Chmielewski , Mirosław 135
 Chodkowski , Lech 160
 Chotomowski , Jacek 131
 Cicherska , Halina 149
 Ciesiulska , Agnieszka 76, 86, 144, 188, 223, 232, 250, 254, 261,
 274-5, 279, 307, 327-8, 334
 Czeremańska-Gocławska , Elżbieta 31
 Czerniak , Jarosław 291
 Czerwińska-Jędrusiak , Barbara 6
 Czerwiński , Sławomir 36
 Czeski , Zbigniew 325
 Damps , Krystyna 92
 Dąbrowski , Jacek 192
 Dądzik , Dorota 38
 Dobroń , Elżbieta 1
 Dobrowolski , Jan 151
 Domańska , Małgorzata 164, 240, 265, 271, 330
 Dorobek , Andrzej 16, 255, 262, 325, 326, 329
 Drobik , Damian 288
 Dumowski , Zdzisław 119-20
 Duraj Danuta zob. Walczak-Duraj Danuta
 Dwojnych , Andrzej 7, 107
 Dzewulska , Grażyna 111
 Dzwonkowski , Tomasz 219, 306
 E.J. 77
 (e.z.) 264
 E.Z. 236, 253, 277
 (eg) 179, 259
 (elpe) 177, 187, 256, 263, 276, 280, 312, 367
 eM 82
 Franciszkiewicz , Leszek 110
 Gajewski , Sławko 105, 142
 Gajewski , Sławomir 20
 Gall , Lidia 181
 Gałązka , Tomasz J. 219
 Gąsiorowski , Paweł Bogdan 314-5, 348, 372
 Giżyńska-Burakowska , Halina 72, 95, 175
 Głokowski , Jerzy 310
 Głowacka , Aleksandra 248, 251, 269
 Głowacka , Jolanta 161-2
 Gocławska Elżbieta zob. Czeremańska-Gocławska Elżbieta
 Gołembiewska , Anna 202
 Gołębiewska , Wanda 73
 Gołębiewski , Grzegorz 108, 313
 Gorczyca , Agnieszka 178
 Góralski , Roman 13
 Góralski , Wojciech 353
 Grabarczyk , Renata 162
 Graczyk , Małgorzata 246
 Grala , Marek 73
 Grobelny , Ireneusz 161
 Grodkiewicz , Waldemar 84
 Grodzicki , Jakub 146
 Grzeszak , Adam 130
 Grzybowski , Michał Marian 89-90, 108
 GSZ 295
 Gustowski , Bolesław 152
 H.G.B. 302
 Hancyk , Andrzej 194
 Helak , Wojciech 11
 ibo 203
 Iwański , Bogdan 204, 284, 320
 (j) 264
 J.J. 128
 Jabłoński , Maciej 33
 Jabłoński , Paweł 128
 Jackiewicz , Michał 79, 157
 Jagodzińska , Izabela 244
 Jakóbowska , Małgorzata 294
 Jankiewicz-Radolińska , Janina 109
 Jankowska , Edyta 167, 260, 305
 Jankowska , Wiesława 103
 Jasińska , Ewa 43, 195, 265
 Jaszczak , Ewa 319
 Jaworska , Pelagia 22
 (jd) 160
 Jędrusiak Barbara zob. Czerwińska-Jędrusiak Barbara
 Jończyk , Krzysztof 323
 JP 186
 (każ) 139
 Kaczorek , Ireneusz 25
 Kaczorowska , Magdalena 239
 Kafel , Krzysztof 104
 Kamińska , Jadwiga 65
 Kania , Andrzej 142
 Karpińska , Beata 129
 Kasprzyk , Damian 115
 Kawczyński , Maciek 287, 296
 Kępczyński , Wojciech 181
 Kijanowski , Ryszard 202
 Klonowska , Iwona 249
 Koba , Dagmara 148, 154, 180, 205, 245, 303
 Kocik , Joanna 297
 Kolczyński , Tomasz 69
 Konarska-Pabiniak , Barbara 15, 70, 110
 Koński , Wiesław 29, 155, 222
 Kossakowska , Anna 225
 Kowalczyk , Krzysztof 219
 Kowalska , Aneta 1
 Kowalski , Rafał 282, 339, 362, 365, 377
 Kowalski , Wiesław Józef 357
 Krakowiak , Ada 106
 Krawczyńska , Renata 136-7
 Królikowska , Ewa 190
 Krysiak , Mirosław 26
 Kuczyński , Krzysztof A. 54, 217
 Kuffel , Romana 125
 Kulczyk , Sylwia 106
 Kuliński , Andrzej 290
 Kuliński , Tomasz 162
 Kurpiewski , Tadeusz 83, 88, 238
 Kwiecień , Katarzyna 172
 LA 65, 69
 Lenart , Witold 104
 (lesz) 309, 364
 Lewandowska , Anna 62
 Lewandowska , Magdalena 21
 Lewandowski , Michał 368
 Lewandowski , Stanisław 242
 Listkowska , Krystyna 173
 Ludwicka-Mierzejewska , Romana 298
 Łach , Adam 28, 323, 340-1, 343, 347, 354
 Łakoma , Agnieszka 126
 Łęcki , Wojciech 299
 Łęczyński , Krzysztof 207
 Łuniewski , Ryszard 159
 Łykowski , Konrad 183
 m 370
 M.B. 168, 235
 (m.d.) 268
 Machała , Aniela 224
 Maćkowiak , Agnieszka 311, 324
 Magnuska , Maria 230
 Małecka , Agnieszka 176, 273, 337-8, 343-4
 Marcinkowski , Roman 342
 Marynowska , Małgorzata 260, 267
 Maszynda , Marcin 33, 233
 Matlewska , Irena 299
 Matusiak , Ewa Lilianna 30, 96, 191, 197, 332, 333, 356
 Mazurska , Wiesława 1

- Męcina, Jacek P. 171
 Michalski, Andrzej 128
 Mierzejewska Romana zob. Ludwicka-Mierzejewska Romana
 Mikulska Maria zob. Zalewska-Mikulska Maria
 Milewski, Mirosław 191, 195
 Milke, Andrzej 170
 Milke, Tadeusz 170
 Mosiołek, Renata 37, 322
 Mroczyńska, Jolanta 209
 Nałęcz-Wojtczak, Jolanta 54
 Nawrocka, Dominika 266, 363, 366
 Nieśpęski, Jerzy 336
 Niski, Stanisław 201
 Nisztor, Mirosław 296
 Nisztor, Piotr 100, 260
 Nowak, Jan 216
 Nowakowa, Irena 73, 215
 Nycek, Jan Bolesław 44, 149, 158, 304, 374
 Olewnik, Włodzimierz 141
 Olędzki, Jacek 371
 Opaliński, Tomasz 340, 346, 349--50
 Opatrzyk, Sławomir 27
 Orłowska, Milena 61, 174, 188, 254
 Orzół, Stanisław 58, 67--8, 150
 Osiecki, Bogusław 86
 Ostrowska, Bożena 113
 Pabiniak Barbara zob. Konarska-Pabiniak Barbara
 Palczewski, Stanisław 211
 Papierowski, Andrzej Jerzy 70--1, 116
 Papierowski, Konrad Jerzy 116
 Paszkiewicz, Tomasz 285, 288
 Pawlikowski, Andrzej 194
 Pawlikowski, Dariusz 225
 Pełka, Grażyna 100
 Piątek, Bartłomiej 267
 Pijankowski, Stanisław 193
 PIK 185
 Płuciennik, Halina 306
 Popiołek, Elżbieta 118
 Portalski, Mariusz 219
 PR 295
 Przybyszewski, Paweł 287
 Przygocka, Janina 46
 rad 241
 Radolińska Janina zob. Jankiewicz-Radolińska Janina
 Radomski, Grzegorz 120, 375
 Radwańska, Teresa 161--2
 (red.) 292, 355
 Rokicki, Andrzej 197
 Romańska, Ewa 227
 Rostkowski, Marek 102, 189, 221, 369
 Rutecka, Jolanta 57
 Rybicka, Marianna 80
 Rydzewska, Barbara 114
 Rzymkowski, Roman 94, 278, 316--8, 321
 Sawicki, Andrzej 331
 Seweryniak, Henryk 345
 Siennicki, Piotr 123
 Składzińska, Stanisława 47
 Smaszcz, Waldemar 297--8
 Smuk Stratenwerth, Ewa 50
 Sobczak, Mariusz 66, 75, 138, 198
 Sokolnicki, Michał 117
 Solska, Joanna 130
 Soszyńska-Buńko, Wanda 49
 Sowa, Kamila 34, 165--6
 Stanisławski, Leszek 237
 Stanuszkiewicz, Blanka 163, 218, 361
 Stańczak, Stanisław 161
 Stańczak, Wiesław 258
 Stefański, Jerzy 70--1
 Stratenwerth Ewa zob. Smuk Stratenwerth Ewa
 Strauss, Johann 325
 Sułkowska, Jadwiga 93
 Suty, Ryszard 81, 140--1
 Szatkowska, Lena 252, 272
 Szatkowski, Tomasz 45
 Szczepański, Janusz 110
 Szeffer, Barbara 300
 Szkopek, Grzegorz 60, 283, 286, 289
 Szymańska, Barbara G. 243
 Śmietanowski, Sebastian 79, 157
 Tabaka, Mirosław 182
 Tarka, Henryka 234
 Tomaszewska, K. 48
 Tomczyk, Aniela 226
 Trębala, Bogumił 101
 Tryka, Grażyna 78
 Trzaska, Sławomir 41
 Turalski, Mariusz 360
 Urbankowski, Bohdan 361
 Urbańska, Katarzyna 208
 Walczak-Duraj, Danuta 17, 55, 220
 Wałoch, Adam 10, 196
 Wanecki, Jarosław 210, 213--4
 Wąsiewski, Grzegorz J. 97
 Wielgus, Stanisław 351--2
 Wierzbieniec, Andrzej 147
 Więckowski, Andrzej 39
 Wiśniewska, Agnieszka 99
 Wiśniewska, Ewa 217
 Wiśniewska, Małgorzata 85
 Wiśniewska, Maria 358--9
 Wiśniewski, Janusz 53
 WK 156
 Władyka, Jolanta 87
 Wojtczak Jolanta zob. Nałęcz-Wojtczak Jolanta
 Wolfendale, Arnold 218
 Wolek, Kazimierz 145
 Woźniak, Hubert 200
 Woźniak, Maciej 301, 335
 Wroński, Jarosław 4, 33
 Wróbel, Zbigniew 132
 Wyczalkowska, Krystyna 95
 Zając, Tadeusz Maciej 23--4
 Zakrzewski, Andrzej 229
 Zalewska, Ewa 265
 Zalewska, Katarzyna 123
 Zalewska-Mikulska, Maria 170
 Zaraś, Renata 28
 Zarębski, Andrzej 59, 64, 281, 293
 zespół 12
 Zgliński, Marek 376
 Żukowski, Tadeusz 20

Oprac. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska,

Wiesława Mazurska

Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
 ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock
 tel. 024 (...)268 00 21
 e-mail: dib@bibl.plock.pl

Nasi Autorzy

- BRUNON BARTZ** – prof. dr hab., wykładowca na Wydziale Politologii i Stosunków Międzynarodowych Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI** – doktor nauk hum., nauczyciel historii w III LO im. M. Dąbrowskiej w Płocku, członek Zarządu TNP, wykładowca najnowszej historii Polski w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- MICHAŁ M. GRZYBOWSKI** – ks. prof. dr hab., historyk, wykładowca Akademii Bydgoskiej, Uniwersytetu Kard. S. Wyszyńskiego, Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Wiceprezes TNP.
- BOGDAN KAŻMIERCZAK** – starszy specjalista ds. Brudzeńskiego Parku Krajobrazowego w Zarządzie Parków Krajobrazowych Mazowieckiego, Chojnowskiego i Brudzeńskiego.
- ZBIGNIEW KRUSZEWSKI** – dr hab. inż., Prezes TNP, Senator RP, Kanclerz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- WALDEMAR ŁĄTKOWSKI** – dr nauk hum., em. nauczyciel Studium Kulturalno-Oświatowego w Ciechanowie.
- MIROSŁAW PISARKIEWICZ** – mgr historii, Wiceprzewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy, nauczyciel historii w Gimnazjum w Łęczycy
- MICHAŁ SOKOLNICKI** – mgr historii z Płocka.
- HALINA TRUBAS** – mgr historii, kieruje biblioteką w wojskowej placówce kulturalno-oświatowej, doktorantka Akademii Świętokrzyskiej (filia w Piotrkowie Trybunalskim), uczestniczka seminarium doktoranckiego w Akademii Obrony Narodowej.
- MICHAŁ TRUBAS** – dr nauk hum., płk. dypl. WP w stanie spoczynku, w latach 1996-2000 szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Płocku.
- ELŻBIETA DOBRON, ANETA KOWALSKA, WIESŁAWA MAZURSKA** - autorki „Bibliografii Mazowsza Płockiego”, Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock; tel./fax. 024 (...) 268 00 21; e-mail: dib@bibl.plock.pl

Cena 5zł



200



INDEX 339202

NOTATKI

Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego

PŁOCKIE

Płock

3/200

2004

ISSN 0029-389X

SPIS TREŚCI

ZOFIA KUŹNIEWSKA

Sąsiedztwo diecezji płockiej i włocławskiej
oraz problemy z tym związane. 4

DANUTA RYCHLEWSKA

Wstęp do materiałów pokonferencyjnych
„Barok w literaturze i sztuce Mazowsza”. 14

KRZYSZTOF MROWCEWICZ

Z Mazowsza na Parnas, czyli perypetie
dworskiego poety. 14

MAGDALENA PISKAŁA

Maciej Kazimierz Sarbiewski - poeta mazowiecki 20

RAFAŁ KANIA

Wincentego Hipolita Gawareckiego „Rozprawa
o prawie własnej czyli koniecznej obrony”. 27

HALINA TRUBAS

MICHAŁ TRUBAS

Ostatni kawalerski garnizon
Wojska Polskiego (1946-1950), cz. II. 35

PAWEŁ MIERZEJEWSKI

Regulacja normatywna w zakresie przekształceń
własnościowych przedsiębiorstw państwowych
(wymiar praktyczny na przykładzie
województwa mazowieckiego). 38

WSPOMNIENIA

MICHAŁ SOKOŁOWSKI

Mój płocki mały świat 45

RECENZJE

Symcha Guterman, Kartki z pożogi,
wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2004
(Grzegorz Gołębiowski). 50

Łęczycza wydała suplement do monografii
(Bolesław Solarski, Maria Śęczkowska). 52

KRONIKA

Miejsce i uwarunkowania Regionu Płockiego
w Unii Europejskiej (Zbigniew Kruszewski). 54

Bibliografia Mazowsza Płockiego

za okres 1 VII - 30 IX 2003 r. 56

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

3/200
LIPIEC – WRZESIEŃ
2004

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ADAM WRÓBEL
ANDRZEJ KANSY
(SEKRETARZE REDAKCJI)

MAŁGORZATA DUCH
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
BARBARA KONARSKA-PABINIAK
TADEUSZ KURPIEWSKI
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA STOGOWSKA

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Płock
tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

NOTATKI PŁOCKIE

Na okładce: Wieża Zegarowa w Płocku
Rys. Paweł Tencer

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKA

WYDAWCA
TOWARZYSTWO NAUKOWE
PŁOCKA

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
REDAKTOR NACZELNY

ADAM WRÓBEL
ANDRZEJ KANBY
REDAKTORZES REDAKCJI

MM. GORZATA DUCH
GRZEGorz GóLBRIGSKI
BARBARA KONARSKA-PABINAK
TADUSZ KURTEWSKI
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI
JERZY STYPAŃSKI
ANNA STODOLSKA

ADRES REDAKCJI

Skład i druk:
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”
09-407 Płock, ul. Dziewiarska 7
tel. 26-36-593, 26-36-938

SPIS TREŚCI

4	SOPHIA RUŻNIEWSKA Dziękuję ci, mój kochany, za twoje miłość i troskę
14	DANUTA RYCHLEWSKA Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
22	KRYSTOF MRÓWCWICZ „Przebiegi” i „Przebiegi” „Przebiegi”
30	WYBORY W PŁOCKU Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
38	KALINA TRZASKA MICHAŁ TRZASKA Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
46	PAŃCZYKOWSKI Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
54	WSPOMNIENIA Mieczysław Kozłowski Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
62	RECENZJE Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
70	KRONIKA Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch
78	Władza i kłopoty dokonujących Bank w Belgii i kraju Włoch

Redaktor Naczelny
„Notatek Płockich”
dr Wiesław Koński

200 numerów „Notatek Płockich” – organu Towarzystwa Naukowego Płockiego i opublikowanie w nich 2500 artykułów o różnorodnej, oryginalnej treści – to dorobek wyjątkowy i godny podkreślenia na rynku publikacji popularnonaukowych. Złożył się na to wysiłek niewielkiej grupy działaczy TNP, którzy w lipcu 1956 roku założyli „Notatki Płockie” i tych, którzy tak wspaniale kontynuowali, a co więcej rozszerzyli ich działalność. Wielokrotnie dawali przykłady bezinteresownego zaangażowania, wydając nieprzerwanie pismo, które dokumentowało pracę Towarzystwa, historię i rozwój Płocka, Ziemi Płockiej oraz Mazowsza.

Dziękuję wszystkim: ponad 800 autorom, którzy przez 48 lat zasilali redakcję swoją pracą, bez których niemożliwe byłoby wydanie monografii takich miast, jak: Płocka, Sierpca, Łęczycy, Wyszogrodu oraz napisanie tysięcy prac: licencjackich, magisterskich i doktorskich. To wielka zasługa Towarzystwa, które przyjęło na siebie taki wydawniczy trud.

Dzisiaj z dużą satysfakcją można przytoczyć znaczną liczbę luminary i tych naukowców, których pierwsze prace jeszcze jako magistrów i początkujących doktorów publikowały „Notatki Płockie”.

Składam najserdeczniejsze gratulacje i słowa uznania redaktorom naczelnym i członkom kolegiów redakcyjnych za ich społeczną pracę. Życzę Panu, który redaguje pismo od 24 lat dalszych sukcesów i owocnej pracy dla dobra miasta, Mazowsza oraz upowszechniania nauki i kultury.

Prezes
Towarzystwa Naukowego Płockiego
dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski

Płock, październik 2004 r.

SĄSIEDZTWO DIECEZJI PŁOCKIEJ I WŁOCŁAWSKIEJ ORAZ PROBLEMY Z TYM ZWIĄZANE

Wiadomości wstępne

Nad brzegami rzeki Wisły rozsiadły się dwa starożytne grody. To Płock i Włocławek, Nie sposób określić, który z nich starszy. Oba szczytą się od dawna diecezjami. I tu mogą być problemy, która diecezja starsza. Jeżeli przyjmiemy, co wydaje się słuszne, że do Włocławka diecezja przyszła z Kruszwicy, to początków diecezji kujawskiej szukać należy w początkach wieku XI. Nie ma raczej wątpliwości, że zaraz po połowie tegoż wieku XI, za Bolesława Śmiałego, powstała diecezja na Mazowszu, z siedzibą w Płocku. Czyli ta byłaby nieco młodsza. Kiedy jednak przyjmiemy się za podstawę porównania, kiedy dane miasto stało się siedzibą biskupa, to Płock dzierży pierwszeństwo, ponieważ Włocławek stał się rezydencją biskupa kujawskiego dopiero za Bolesława Krzywoustego, około 1123 r. Te dwie diecezje, bliskie sobie stolicami, graniczą ze sobą przez cały ciąg swoich dziejów. Nie zawsze jednak była zgoda, co do ścisłego ustalenia granic ich pomiędzy nimi¹.

Pomiędzy organizacją polityczną, a organizacją kościelną w Polsce istniały dawniej ścisłe związki. Normalnie organizacja kościelna budowana była przeważnie na organizacji administracyjnej danego państwa, ponieważ zazwyczaj państwo jest starsze, aniżeli istniejący w nim Kościół. Ale nawet wówczas, gdy jedno i drugie, jak w przypadku Polski, powstawały razem, te wzajemne uzależnienia i uwarunkowania istniały. Pierwszym monarchom Polski bowiem zależało bardzo na pomocy Kościoła w budowaniu integralnego społeczeństwa polskiego, dotąd rozbitego na różne plemiona i rody.

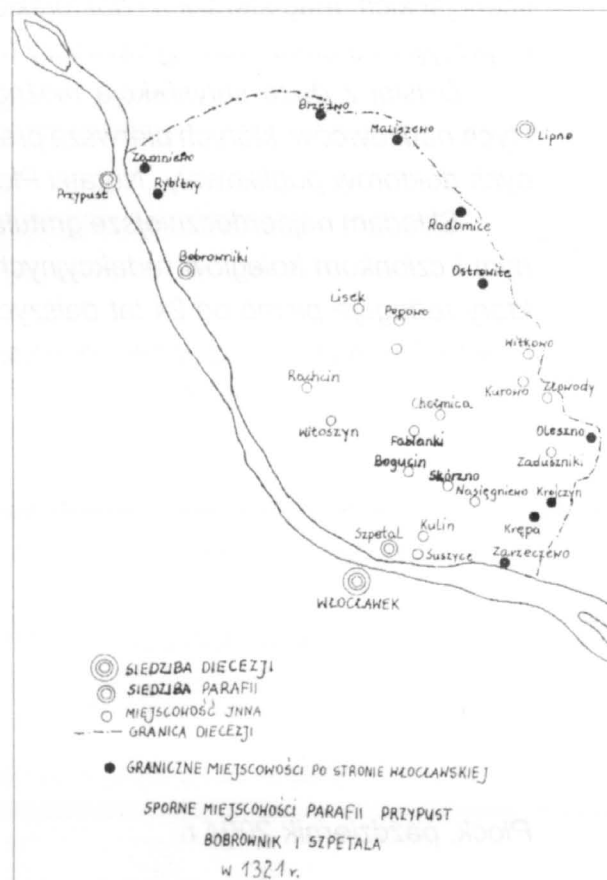
W pierwszym okresie piastowskim zaczęły się formować pierwsze diecezje, które przechodziły później rozmaite przeobrażenia w miarę jak rozwijał się ich wewnętrzny ustrój. Najstarszym był podział diecezji na okręgi duszpasterskie, czyli przyszłe parafie. Te zgrupowano następnie w większe okręgi zwane archidiakonatami. Następnie utworzono, w granicach poszczególnych archidiakonatów, dekanaty, składające się z kilku, czy kilkunastu parafii. Od około XIII wieku archidiakonaty zostały w dużej mierze zastąpione przez oficjałaty².

Pierwsze parafie w nowopowstającym państwie polskim powstawały w grodach lub przy większych skupiskach ludności. Tam zakładano najpierw kaplice grodowe. Niekiedy kaplice lokalizowano poza obrębem właściwego grodu, na obronnym podgrodzium. Pierwsze tak powstające parafie nie posiadały jeszcze ściśle określonych granic, ale były to raczej

ośrodki duszpasterskie, które gromadziły wokół siebie wiernych z bliższych i dalszych terenów. Kapłani, często nazywani kapelanami, przy nich pracujący, z pewnością zajmowali ważne pozycje także na różnych szczeblach administracji państwowej z uwagi na znajomość pisma i inne kwalifikacje, jak również rozeznanie stosunków miejscowych. Działalność ich z konieczności musiała koncentrować się w ośrodku grodowym i obejmować osady położone najbliższej kaplicy grodowej³.

Dążenie do pogłębiania chrystianizacji na terenach zwartej i gęstej osadnictwa, oddalonego często od kaplicy grodowej, spowodowało konieczność zakładania kościołów w ośrodkach komplementarnych w stosunku do głównego centrum osadniczego okołogrodowego, w większych ośrodkach osadnictwa wiejskiego, zwłaszcza w miejscach targowych, w sąsiedztwie ważnych i uczęszczanych przepraw przez rzekę, na szlaku drożnym wyższej rangi, czy obok komór celnych⁴.

Gdy organizowała się diecezja na Kujawach, z siedzibą we Włocławku, a zapewne i na Mazowszu



Płockim, parafie, według określeń niektórych historyków, rozpoczęły swój drugi okres rozwoju. Znaczyło to, że powstawały już w ośrodkach oddalonych od grodów czy większych skupisk, które stanowiły początki przyszłych miast. Nie wszystkie ówczesne diecezje posiadały dokładnie oznaczone granice⁵.

Pierwszymi fundatorami nowych świątyń byli zazwyczaj właściciele tych terenów, na których budowano kościoły, stąd terytoria z powstających na nich parafiami pokrywały się najczęściej z posiadłościami fundatorów⁶.

Tak zorganizowane parafie istniały już na przełomie XII i XIII wieku. Wiadomo o tym dzięki zachowanemu imion proboszczów w licznych dokumentach z tamtych czasów. Nie zawsze używano jeszcze nazwy "parafia". Gdy idzie o organizację parafialną na Kujawach i w części diecezji pomorskiej, a także i o Mazowsze, została ona zakończona od XIII do XIV w. W następnych stuleciach nowych parafii powstało stosunkowo niewiele⁷, naturalnie nie biorąc pod uwagę znacznej ilości nowych parafii w rozwijających się bardzo miastach, powstałych w czasach nam współczesnych.

Najstarsze wykazy parafii, między innymi w diecezji kujawsko pomorskiej, a także i innych, można poznać dzięki wykazom świętopietrza pobieranego z parafii diecezji polskich z lat 1325-1327, a zachowanych w archiwach watykańskich⁸.

Sieć parafialną wieków późniejszych można poznać dzięki źródłom historycznym, głównie takim jak protokoły wizytacyjne diecezji, w naszym przypadku diecezji płockiej i diecezji kujawsko-pomorskiej.

Sąsiedztwo dobrzyńsko-kujawskie i spory graniczne

Diecezja włocławska w ówczesnych granicach położona była wzdłuż lewego brzegu Wisły, rozciągając się od Kujaw, po Morze Bałtyckie, zaś płocka obejmowała Ziemię Dobrzyńską i część Mazowsza. Te dwie, historycznie stare diecezje, mają swoje stolice biskupie w bardzo bliskiej od siebie odległości, tyle, iż każda po innej stronie rzeki Wisły. Z faktu zaś, że Ziemia Dobrzyńska w całości leży w obrębie diecezji płockiej, przyjmowano, że właściwą i naturalną granicą pomiędzy tymi diecezjami była rzeka Wisła. W praktyce okazało się, że właśnie ta granica w kilku wypadkach zostanie zakwestionowana przez diecezję włocławską, a przynajmniej rodziły się poważne wątpliwości.

Sprawa granic pomiędzy diecezją płocką i włocławską nie była do tej pory dokładnie wyjaśniona. Przy poznawaniu ich dziejów, napotymano często na problemy do końca nierozwiązane, budzące wiele znaków zapytania, czy wręcz kontrowersji. Okazało się, że niekiedy wcześniejsze wyniki badań w tym względzie nie były należycie wyjaśnione, a niekiedy nawet błędnie przedstawiane. Dotyczyło to nawet tak

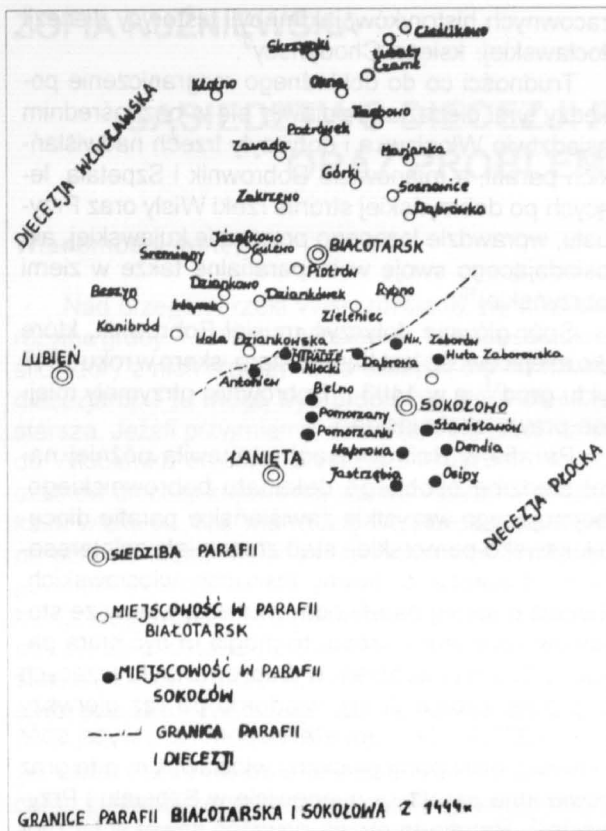
szacownych historyków, jakimi byli historycy diecezji włocławskiej, księża Chodyńscy⁹.

Trudności co do dokładnego rozgraniczenia pomiędzy tymi diecezjami pojawiły się w bezpośrednim sąsiedztwie Włocławka i dotyczyły trzech nadwiślańskich parafii, a mianowicie Bobrownik i Szpetala, leżących po dobrzyńskiej stronie rzeki Wisły oraz Przyputu, wprawdzie leżącego po stronie kujawskiej, ale posiadającego swoje wsie parafialne także w ziemi dobrzyńskiej¹⁰.

Spór głównie dotyczyć musiał Bobrownik, które jako miejscowość jest bardzo stara, skoro w roku 1347 był tu gród¹¹, a w 1403 r. Bobrowniki otrzymały miejskie prawo chełmińskie¹².

Parafia w Bobrownikach stanowiła później nawet siedzibę osobnego dekanatu bobrownickiego, obejmującego wszystkie zawiślańskie parafie diecezji kujawsko-pomorskiej, stąd zrozumiałe zainteresowanie tą parafią ze strony biskupów włocławskich. Chociaż o samej parafii bobrownickiej wiemy ze stosunkowo późnego okresu, to mogła to być stara parafia¹³. O istnieniu parafii w Bobrownikach, leżących po prawej stronie Wisły, wiadomo po raz pierwszy z roku 1321, kiedy to powstał wspomniany wyżej spór pomiędzy biskupami płockim i włocławskim o tę oraz o dwie inne parafie, a mianowicie w Szpetalu i Przyputu¹⁴. Parafia ta mogła powstać nawet w łączności z diecezją płocką, może nawet już w XII wieku. W związku jednak z licznymi dobrami biskupów włocławskich w ziemi dobrzyńskiej, do której Bobrowniki należą, ci ostatni zaczęli sprawować władzę nad parafią, co wywołało sprzeciw biskupów płockich i spór. W 1396 r. Bobrowniki przeszły w posiadanie krzyżaków, którzy wybudowali tu zamek nad Wisłą¹⁵. Być może to oni wówczas stali się kolatorami kościoła, skoro po ich odejściu, prawo to przeszło na króla. Ponieważ Bobrowniki były miejscem wystawiania licznych dokumentów przez Władysława Dobrzyńskiego, który chętnie tam przebywał, co też każe się domyślać, że musiała tam być jakaś książęca rezydencja. Świadczą o tym choćby następujące dokumenty. W 1349 r. wystawiony tu został akt lokacji Lipna¹⁶. Inny dokument z lat 1347-1352 wystawił Władysław "in nostro castro dicto Bobrowniki", a stać się to mogło w czasach od powtórnego przejęcia przez księcia terytorium dobrzyńskiego, po opuszczeniu go przez Krzyżaków, a przed śmiercią władcy.

Parafia Bobrowniki obejmowała miejscowości: miasto Bobrowniki oraz szereg wsi, które w miarę upływu czasu pojawiały się czy też zanikały. O tym, jak to się zmieniało może świadczyć spis miejscowości parafialnych z drugiej połowy XVI w. podany w opracowaniu Zenona Guldona, który wyliczył miejscowości: Celiny, Gnojno, Lisek, Rzeczna i Polichnowo¹⁷. Natomiast organ urzędowy diecezji płockiej z 1896 r. podał znacznie poszerzoną, ale i zmienioną, ilość wsi parafialnych, a mianowicie: Białełota Chełmieckie, Nieszawka, Polichnowo¹⁸, Starkowiec,



Wąkolek, Białeblota, Brzustowa, Celiny¹⁹, Dębowiec, Gnojno, Mościska, Popiołkovo, Piaski, Rybitwy, Żeczna (powinno być Rieczna)²⁰ i karczma Starkowiec²¹.

Wykaz wsi parafialnych z okresu około trzydziestu lat później znacznie różni się od poprzedniego, podając następujący ich spis: miasteczko Bobrowniki, Polichnowo, Brzustowa, Rieczna Stara, Rieczna Nowa, Bógpomóż, Gnojno, Dębowiec, Białeblota, Pole Bobrownickie, Nieszawka, Mościska, Rek, Popiołkovo, Rybitwy, Trominy, Wąkolek, Jeziorne Łąki²².

Drugą parafią sporną okazała się parafia w Szpetalu²³, leżąca nad Wisłą, po przeciwnej stronie Włocławka, z której w ciągu XIV w. wyłoniły się trzy nowe parafie: Zaduszniki, Ostrowite i Chełmica²⁴ i należała do tej diecezji od połowy XII w. Prawdopodobnie gród włocławski pierwotnie mógł być ulokowany na prawym brzegu Wisły, na terenie obecnego Szpetala, a dopiero w XI w. centrum osadnicze przeniosło się na brzeg "kujawski"²⁵.

Do parafii Szpetal, według wymienionego wyżej Gulдона, należały wsie: Bogucin²⁶, Chełmica, Fabianki²⁷, Kulin²⁸, Łuszkowo²⁹, Rachcin³⁰, Skórzno³¹, Suszyce³², Szpetal Dolny, Szpetal Górny, Witoszyn³³, Zarzeczewo³⁴, Zazdrozczyny³⁵.

Kolejną, sporną parafią był Przypust³⁶, leżący w woj. brzesko-kujawskim, na zachodnim brzegu Wisły. W XVI w. był tu warowny gród. W 1308 r. Władysław Łokietek zastawił Przypust biskupowi kujawskiemu Gerwardowi (zm. w 1323 r.)³⁷. W 1325 r. w wykazie świętopietrza, parafia ta jest zaliczona do archidiekanatu włocławskiego. Charakterystyczne jest to,

że do parafii należały też miejscowości po drugiej stronie Wisły³⁸, chociaż były oddzielone przez Wisłę od kościoła parafialnego. To nasuwa przypuszczenie, że w dalekiej przeszłości Wisła mogła tu zmienić swoje koryto.

Ponieważ sama wieś Przypust, a w pewnym okresie nawet miasto, jest położony po lewej stronie Wisły, mogło chodzić jedynie o ewentualne wsie tej parafii znajdujące się po przeciwnej stronie Wisły. Wsie te potem odziedziczyła parafia Nieszawa, gdy w 1460 r. zostanie przeniesiona do parafii Przepust i ulokowana na terenie wsi Roskidalino.

W 1489 r. do parafii należały: Nowa Nieszawa³⁹, Wolne⁴⁰, Rybitwy⁴¹ i Starkowiec⁴².

Pierwszy raz problem granic pomiędzy sąsiadującymi diecezjami zrodził się prawdopodobnie w związku z utworzeniem zakonu rycerskiego, zwanego Braćmi Dobrzyńskimi i z nadaniami dla nich w Ziemi Dobrzyńskiej, jako iż Dobrzyń nad Wisłą był ich ośrodkiem. Założył go biskup pruski Chrystian, a popierał to książę Konrad Mazowiecki, dając odpowiednio uposażenie, co potwierdziła Stolica Apostolska bullą z 28 października 1228 r.⁴³

W związku z tym zrodziły się pewne niepokoje u biskupa włocławskiego, który obawiał się, żeby sąsiedztwo Włocławka, a więc i dobra szpetalskie, nie dostały się w obce ręce. Ponieważ biskup Michał nie chciał, że był nieprzychylny tej fundacji, dlatego owi zakonnicy postarali się nawet o powtórne potwierdzenie od papieża na nadania w ziemi dobrzyńskiej. Uzyskali je w dniu 27 sierpnia 1230 r.

Okazało się, że obawy biskupa włocławskiego nie były bezpodstawne. Może biskup miał swoje zdanie co do celowości zapraszania przez Konrada Niemieckiego Zakonu Najświętszej Maryi Panny na pogranicze mazowiecko-pruskie, a może nawet przewidział, jakie stąd mogą się zrodzić niedogodności. Okazało się niebawem, że Zakon Krzyżacki, posiadający duże wpływy na dworze papieży, doprowadził, że Stolica Apostolska połączyła niewielki liczebnie rycerski zakon Braci Dobrzyńskich z zakonem krzyżackim, a tym samym ich uposażenie znalazło się w rękach zaborczego zakonu. Dla biskupstwa włocławskiego stało się to poważnym niebezpieczeństwem, tym bardziej jeszcze, że Zakon wyciągnął rękę po ziemię chełmińską. Biskup włocławski obawiał się także, czy Krzyżacy nie sięgną i po całą ziemię dobrzyńską. Pamiętać bowiem należy, że tam biskupstwo włocławskie posiadało swoje dobra. Dopiero w 1235 r. niebezpieczeństwo zażegnała ugoda zawarta przez Konrada Mazowieckiego z Zakonem⁴⁴.

Być może był jeszcze jeden powód do pewnych roszczeń granicznych ze strony diecezji włocławskiej. Diecezja ta pod naciskiem Krzyżaków utraciła na rzecz nowych diecezji położonych na Pomorzu Wschodnim i Zachodnim przynajmniej trzy aktualne lub potencjalne dekanaty, a mianowicie żuławski, czyli Wyspy Większej oraz zantyrski i bytowski⁴⁵.

Biskupi wrocławscy, w tak niedogodnej dla siebie sytuacji, szukali w zamian pewnej rekompensaty. Swoją uwagę zwrócili na sąsiednią diecezję płocką, która prawdopodobnie powstała w swej zachodniej części z dawnego biskupstwa kruszwickiego. Z jednej strony wskazywałoby, może nieuświadomione wtedy zbyt, terytorialne pretensje Wrocławka względem diecezji płockiej, trwające na przestrzeni XIV i XVII stulecia, wypowiadające się w licznych zmianach granicznych na korzyść Wrocławka, a z drugiej strony dość rozległe dobra biskupów wrocławskich w ziemi dobrzyńskiej, zwłaszcza leżących nad Drwęcą, o których już w 1242 r. zaświadczył książę Konrad Mazowiecki, że należą do nich „*ab origine mundi*”⁴⁶.

Nabyte przez biskupów wrocławskich tereny w ziemi dobrzyńskiej rozpoczęły pewien proces zmian terytorialnych. Na tych ziemiach, od czasów objęcia rządów przez biskupa wrocławskiego Michała, rozpoczęły się spory graniczne. Konflikty zaostriły się za biskupów: wrocławskiego Gerwarda (zm. w 1323 r.)⁴⁷ i płockiego Floriana (zm. w 1333 r.)⁴⁸. Spór ten dotyczył trzech parafii: Szpetala, Bobrownik i częściowo Przepustu⁴⁹.

Celem załatwienia tego sporu, odwołano się do sądu polubownego, w którym sędziami, na prośbę zainteresowanych biskupów, mieli być arcybiskup gnieźnieński Janistałw⁵⁰ i biskup poznański Domarad⁵¹. Spór rozstrzygnięto dnia 3 września 1321 r. wyrokiem danym w Rawie [Mazowieckiej] i to na korzyść diecezji kujawskiej i pomorskiej. Przedmiot sporu stanowiły następujące miejscowości: Szpital i kościół św. Gotarda oraz się Suszyce, Kulin, Kuprzyce, Zarzeczewo, Cieślin, Bogucin, Fabianki, Liskowo, Popowo, Łochocin, Ostrowite, Radomice, Witoszyn, Rachocin „Rachocin Jakubowy”, Nasięgniewo, Skórzno, Chelmica, Truszczyno, Witkowo, Kurowo, Złowody (Złewody), Zaduszniki, Krojczyn, Chmielno, Krępa, Oleszno, Maliszewo, Brzeźno, Pacany, Bobrowniki, Rybitwy, Podstola, Zamniewo.

Ponadto ustalono, że terytorium wiosek leżących w parafii kościoła i szpitala św. Gotarda, a więc Zarzeczewo, Krępa, Krojczyn, Lewe, Oleszno, Ostrowite, Radomice, następnie wioski należące do kościoła parafialnego w Bobrownikach: Maliszewo, Brzeźno, Pacany i wioski należące do parafii w Przepuscie: Rybitwy, Podstola, Zamniewo, miały być granicą pomiędzy diecezją płocką a wrocławską.

Obecnymi podczas sporządzania tego dokumentu w 1321 r. oprócz wyżej wymienionych biskupów byli: Mikołaj dziekan gnieźnieński, Maciej, dziekan wrocławski, Jan, kanclerz łęczycki, scholastyk Wojciech, archidiakon Bartłomiej, magister i kantor z Wrocławka Piotr, kasztelan kruszwicki Skarbimir, Godkin i Zbylut kanonicy wrocławscy, kasztelan Albert, Andrzej magister, płocki kanonicy Gabriel, Dzierzek i Mikołaj oraz szereg innych osób nie wymienionych z imienia w dokumencie⁵².

Ponieważ wszelkie zmiany w rozgraniczeniu diecezji podlegają Stolicy Apostolskiej, na wprowadzenie tego wyroku rozjemczego była potrzebna zgoda papieska. Papież przebywali wówczas w Awinionie. Na ostateczne zatwierdzenie tych zmian trzeba było poczekać. Pewnie osobiście pragnął załatwić to sam biskup wrocławski Gerard, który przebywał w Awinionie. Nie zdążył tej sprawy załatwić do końca, ponieważ podczas pobytu w stolicy papieży awiniońskich zmarł. Wprawdzie już w Awinionie został mianowany jego następcą-Maciej z Gołańczy, to jednak i on sprawy tej nie dokończył. Dopiero później, zapewne na jego prośbę przesłaną do Awinionu, w dniu 1 września 1327 r., papież Jan XXII bullą „*Ea quae iudicio vel concordia*” zatwierdził wyrok. Tak więc pierwszy ten spór graniczny zakończył się pomyślnie dla diecezji wrocławskiej.

To pierwszy spór pomiędzy diecezjami w ziemi dobrzyńskiej. Kolejna zmiana graniczna nastąpiła znacznie później, bo dopiero w latach sześćdziesiątych XVII wieku. Tym razem powodem zmian i ich przeprowadzenia nie były spory graniczne, ale inne względy. Chodziło tym razem o duży kompleks dóbr, jaki w Ziemi Dobrzyńskiej posiadali od dawna biskupi wrocławscy. W grę wchodził dosyć szeroki pas ziemi na lewym brzegu rzeki Drwęcą. Głównym ośrodkiem był Ciechocin, pięknie położony nad rzeką Drwęcą, co pewnie sprawiło, że niektórzy z biskupów kujawsko-pomorskich upodobali sobie to miejsce, obierając je nawet za rezydencję. Ten kompleks dóbr położony był na terenie ówczesne parafii diecezji płockiej, mianowicie: Nowogrodu, Ciechocina, Dobrzejew wraz z kościołem filialnym w Złotorii. Były to dobra klucza ciechocińskiego.

Mając tu swoje dobra, a nawet w Ciechocinie jedną ze swoich rezydencji, biskupi wrocławscy często tu gościli, nieraz nawet na dłużej⁵³. Będąc jednak w swojej własności, gdzie posiadali prawa patrymonialne, pod względem jurysdykcji kościelnej przebywali na obcym terenie i chcąc spełniać jakiegokolwiek czynności pontyfikalne, musieli prosić o zezwolenie od ordynariusza miejsca, czyli biskupa płockiego. Stwarzało to wiele niedogodności. Stąd pragnieniem biskupów wrocławskich było włączenie tych parafii do swojej diecezji. Tym bardziej tego pragnęli, że już mieli tu w Ziemi Dobrzyńskiej kilka parafii⁵⁴. Może już wcześniej myślano, że razem z dotychczasowymi parafiami, powstałby tu osobny dekanat. Jednakże musiały zaistnieć odpowiednio sprzyjające warunki do ewentualnych rozmów w tej sprawie.

Dokładne poznanie granic w tym rejonie, tak przed interesującymi nas zmianami, jak i potem, możliwe jest dzięki wiadomościom, jakich dostarczają nam źródła archiwalne pochodzenia kościelnego dotyczące tych terenów⁵⁵.

Wbrew pozorom bowiem, nawet tacy historycy diecezji wrocławskiej jak księża Chodyńscy, nie mieli w tej dziedzinie jasnego rozeznania. Kiedy spoglą-

damy na mapę diecezji kujawsko-pomorskiej dołączoną do znakomitej skądinąd pracy o statutach synodów diecezji kujawskiej i pomorskiej⁵⁶, widzimy nieścisłości w prezentacji granic w tym rejonie. Mylnie w granicach diecezji kujawsko-pomorskiej pozostawiono parafię Osiek nad Wisłą i nie uwzględniono tego, iż parafia Czernikowo swoim obszarem dotykała brzegów Wisły. Nie wiadomo też, dlaczego umieszczono parafię w Nowogródku nad Wisłą, gdzie jej nigdy nie było, zaś właściwą parafię Nowogród, która została włączona do diecezji włocławskiej, pozostawiono w granicach diecezji płockiej.

Pod względem kościelnym wsie wchodzące w skład tego klucza dóbr biskupów włocławskich leżały początkowo całkowicie w archidiaconacie dobrzyńskim diecezji płockiej. Znajdowały się na terenie parafii w Ciechocinie, Dobrzejewicach, Nowogrodzie i Złotorii, należących do dekanatu lipnowskiego diecezji płockiej⁵⁷.

Pożądana przez biskupa włocławskiego zmiana granic diecezjalnych nastąpiła 4 maja 1633 roku. Była to sprawa przeprowadzona polubownie, ponieważ okolicznością sprzyjającą był fakt zasiadania na stolicach biskupich w Płocku i Włocławku dwóch rodzonych braci Stanisława i Macieja Łubieńskich. Biskup płocki Stanisław Łubieński wraz ze swą kapitułą, zgodził się na odstąpienie swemu bratu Maciejowi Łubieńskiemu, biskupowi włocławskiemu, czterech parafii, leżących w dobrach biskupstwa włocławskiego po prawej stronie Wisły. Były to parafie: Dobrzejewice z filią w Złotorii, Ciechocin i Nowogród⁵⁸. Pragnienie włączenia pod względem jurysdykcji kościelnej tych parafii do diecezji włocławskiej płynęło prawdopodobnie i z tego, że chciano utworzyć zawiślański dekanat, ponieważ było tu już kilka parafii, głównie wytonionych z wielkiej ongiś parafii szpetalskiej. Zgodę na oddzielenie tych parafii, zgodnie z wymogami prawa, wyraziła kapituła płocka⁵⁹. Jeśli chodzi o kapitułę katedralną włocławską, to ta mogła jedynie przyklasnąć tym układom, ponieważ były z korzyścią dla diecezji i formalnie przyjęła tę zmianę na posiedzeniu tygodniowym kapituły w dniu 10 maja 1633 r. w obecności prepozyta Krzysztofa Charbickiego, archidiacona Jakuba Piaseckiego, kustosa Mikołaja Łąckiego oraz kanoników Marcina Koseckiego, Stefana Wilkostowskiego, Stanisława Nieborowskiego, Sebastiana Grodkowskiego, Stanisława Pomerskiego i Stanisława Orłowskiego⁶⁰. W roku 1639 papież Urban VIII, bullą *Ex injuncto nobis desuper*, zaaprobował to przesunięcie granic⁶¹.

Nie tyle spór, ile pewna wątpliwość, rodziła się co do granic parafii Dobrzyń nad Wisłą, która swoimi granicami przekraczała rzekę Wisłę. Nie jest wyjaśniona do końca sprawa trzech wsi położonych po lewej stronie rzeki Wisły w sąsiedztwie Dobrzynia. Uważne korzystanie z materiałów archiwalnych daje poznać, jak naprawdę wyglądała granica w rejonie Dobrzynia nad Wisłą, ale po lewej stronie rzeki Wisły.

Przez długi czas wsie Dąb, Dobiegniewo i osada młyńska Ruda, uznawane były jako należące do parafii dobrzyńskiej, a przecież oddzielała je rzeka Wisła. Było to prawdopodobnie tak dlatego, że aż do końca XV wieku w tym rejonie, po lewej stronie rzeki nie było w pobliżu żadnej parafii. Od Włocławka do kościoła w Duninowie, ale już w diecezji płockiej, było ponad 30 kilometrów. Mniej więcej w połowie tej odległości znajdowały się wymienione wioski. Rzeka Wisła była wówczas węższa aniżeli obecnie i nie stanowiła zbytniego utrudnienia, z wyjątkiem okresu, gdy spływały lody i nie było problemu z przedostaniem się na drugi brzeg.

Najstarsze wiadomości z czasów biskupa Wojciecha Baranowskiego, podają, że te trzy miejscowości należały do parafii Dobrzyń⁶². Nawet niezwykle dokładna wizytacja archidiaconatu włocławskiego z 1639 r., przeprowadzona przez Sebastiana Grotkowskiego z polecenia biskupa Macieja Łubieńskiego, nie podaje w parafii wisteckiej tychże wsi⁶³.

Kiedy po spaleniu przez Szwedów świątyni parafialnej w Wistce Szlacheckiej, opiekę nad tą parafią przejęła parafia św. Jana Chrzciciela we Włocławku, a w Dobiegniewie powstała kaplica pw. Matki Bożej, wierni Dobiegniewa, Dębu i Rudy postanowili się znaleźć w parafii Wistka Szlachecka. Bezpośrednim powodem była bliska odległość od kaplicy. W tej sprawie toczył się nawet spór w Nuncjaturze warszawskiej. Ostatecznie względy praktyczne przeważały i wiadomo z zapisu dokonanego w 1766 r., że wsie te, po włocławskiej leżące stronie, należały już do parafii Wistka Szlachecka⁶⁴.

Sąsiedztwo w ziemi gostynińskiej

Diecezja płocka, chociaż z zasadniczej swej części położona po prawej stronie rzeki Wisły, w rejonie samego Płocka rzekę tę przekraczała i zahaczała o Ziemię Gostynińską. W tym terenie dwie parafie: Białotarsk i Sokołów, stały się kolejną przyczyną konfliktu między stroną płocką a włocławską. Sprawę załatwiono w dniach 16 kwietnia 1444 r. i dnia 9 września 1445 r., gdy biskupem włocławskim był Władysław Oporowski⁶⁵, zaś w Płocku diecezją rządził Paweł Giżycki⁶⁶. Przedmiotem sporu były wsie pograniczne w rejonie parafii Sokołowo i Białotarsk, a mianowicie: Sokołów, Białotarsk, Bezwody, Włodkonie, Prandota, Grabie, Jankowo, Piotrowo, Górki i Dąbrówka⁶⁷. Z tych miejscowości udało się aktualnie zlokalizować jedynie Sokołów, Białotarsk, Piotrowo, Górki i Dąbrówkę. Pozostałe zaginęły lub otrzymały inną nazwę⁶⁸.

Wtedy to wytyczono dokładne granice między parafią białotarską w diecezji włocławskiej a parafią sokołowską w diecezji płockiej, a tym samym granice pomiędzy obydwoma diecezjami⁶⁹. Ówczesni biskupi ordynariusze, a mianowicie, biskup włocławski Władysław Oporowski i biskup płocki Paweł Giżycki, pod-

pisali w Gostyninie, dnia 16 kwietnia 1444 r., w czwartek po niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, dokument, który wytyczył ostatecznie granice pomiędzy wyżej wymienionymi parafiami. Ustalono, że wsie: Pomorzany, Bezwody, Grabie, Jankowo oraz wieś parafialna Sokołowo, należą do diecezji płockiej⁷⁰. Natomiast Łanięta, Piotrowo, Górki i Dąbrówka powinny należeć do parafii w Białotarsku diecezji włocławskiej⁷¹. Dokument został podpisany w obecności następujących osób: prepozyta [płockiego] Jakuba Jaszczołda⁷², Świętosława z Wrzący, archidiacona i wikariusza do spraw duchowych diecezji włocławskiej⁷³, Ścibora, archidiacona [płockiego]⁷⁴, Jana kustosa płockiego⁷⁵ oraz kanoników i prałatów kościoła włocławskiego i płockiego⁷⁶.

Okres rozbiorów Polski

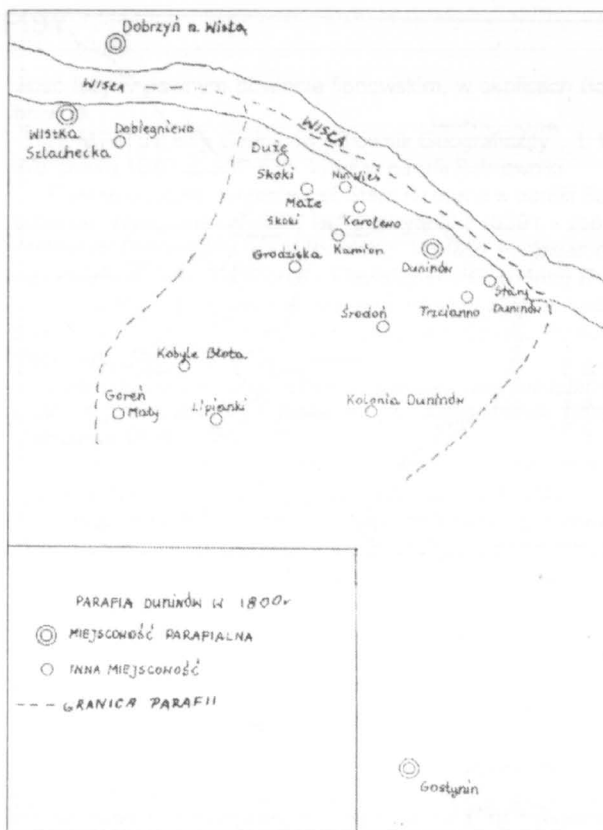
Do roku 1772 właściwie sytuacja granic pomiędzy diecezjami w Polsce została ustabilizowana. To samo można było odnieść do sytuacji ogólnej Kościoła w Polsce. Granice podziałów administracyjnych poniekąd zostały uświęcone tradycją.

Jednakże Polska, głównie z powodów politycznych, znalazła się w sytuacji, która spowodowała całkowite załamanie się dotychczasowego porządku. Stało się to nie z woli Polaków, ani też Kościoła, ale z woli państw zaborczych, które w głównej mierze niekatolickie, nie kierowały się w swoich postulatach i żądaniach, ani dobrem Polaków, ani tym bardziej dobrem Kościoła.

Rozbiory państwa polskiego, jakie nastąpiły w latach 1772, 1793 i 1795, wpłynęły bezpośrednio na załamanie się dawnej, przedrozbiorowej struktury organizacyjnej Kościoła w Polsce. Aby zatrzeć ślady dawnej Rzeczypospolitej, gdzie Kościół mimo wszystko odgrywał ważną rolę, tworzono nowe metropolie i diecezje, nie zwracając uwagi na dawną organizację i tradycję⁷⁷.

Na początku wprowadzania przez zaborców nowej organizacji Kościoła w Polsce odbywało się w powolnym tempie, ponieważ wszelkie zmiany w takich sprawach musiały otrzymywać sankcję kanoniczną Stolicy Apostolskiej. Celem państw zaborczych było podporządkowanie sobie Kościoła oraz samowolne decydowanie o jego zmianach organizacyjnych. Ale na to wszystko konieczne były odpowiednie dokumenty papieskie. Z konieczności więc prowadzono rokowania ze Stolicą Apostolską, a ta była niechętną zmianom.

Plany zaborców nie mogły trwać wiecznie. Po trzecim rozbiorze w 1795 r. Polska została wymazana z mapy Europy, ale nie została zniszczona w sercach samych Polaków. Po krótkim kryzysie pojawiła się mała szansa, jaką było powstanie Księstwa Warszawskiego, które było załączkiem i nadzieją na wskrzeszenie państwa polskiego. W dniach 7 i 9 lipca 1807 r. z łaski Napoleona i porozumienia między-



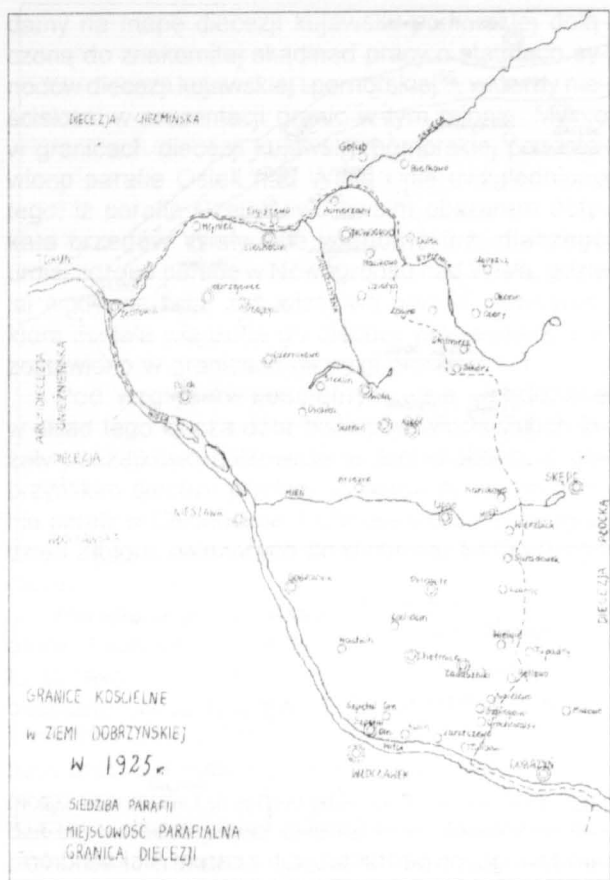
narodowego, po pertraktacjach z carem Aleksandrem I, wyrażonymi traktatami pokojowymi: francusko-rosyjskimi i francusko-pruskimi, powstało Księstwo Warszawskie. Było ono całkowicie zależnym od woli, kaprysu i powodzeń wojennych Napoleona. Istniało ono do kongresu wiedeńskiego w 1815 r.⁷⁸

Pod względem politycznym Księstwo Warszawskie zostało utworzone z zachodniej i środkowej części Korony oraz skrawka Litwy. Wchodziła doń Wielkopolska, Kujawy, Kaliskie, Ziemia Dobrzyńska, Mazowsze po obu stronach Wisły i Suwalszczyzna. Księstwo nie przypominało kształtu dawnej Polski z jakiegokolwiek okresu jej istnienia⁷⁹.

Pod względem kościelnym w skład Księstwa wchodziło arcybiskupstwo gnieźnieńskie i 5 biskupstw: poznańskie, kujawskie, płockie, warszawskie i wigierskie wraz z częścią chełmińskiego. Po zwycięstwie księcia Józefa Poniatowskiego nad Austrią, do Księstwa Warszawskiego doszły jeszcze następujące biskupstwa: krakowskie, kieleckie i lubelskie⁸⁰. Na odcinku włocławsko-płockim okres Księstwa Warszawskiego nie przyniósł żadnych zmian.

Okazało się niebawem, że Księstwo Warszawskie było efemerydą i wkrótce przestanie istnieć. Miał się rozpocząć utrwalaony na przeszło sto lat okres niewoli, zatwierdzony postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r.

Pomimo kordonów granic politycznych, jakie ukształtowały się w następstwie kolejnych rozbiorów, w czasie Księstwa Warszawskiego, a i po Kongresie Wiedeńskim, tak diecezja kujawsko-pomorska, jak



i diecezja płocka, pomimo usilnych starań zaborców, zachowały swą jedność.

Tym, co jedynie udało się wymusić zaborcom, to udzielenie władzy jurysdykcyjnej dla odłączonych politycznie terenów. Były to oficjałaty generalne na Pomorzu w Tczewie z ramienia biskupa włocławskiego⁸¹ i takż sam w Górznie, dla odłączonego okręgu diecezji płockiej w tzw. Ziemi Michałowskiej, którego siedzibą było Górzno⁸².

Po kongresie wiedeńskim, w następstwie rozmów dyplomatycznych pomiędzy władzami zaborczymi, a Stolicą Apostolską, w roku 1818, dnia 30 czerwca papież Pius VII wydał bullę cyrkumskrypcyjną *Ex imposita nobis*, określającą nowe granice diecezji polskich w tzw. Królestwie Polskim. Papież wyraził w niej świadomość, że nowe stosunki panujące w Królestwie Polskim nie sprzyjały owocnej działalności Kościoła. Bulla ta normowała ostatecznie stosunki kościelne w Królestwie Polskim na okres trwania zaborów. Dawała także wytyczne urządzenia nowych, czy reformowania dawnych diecezji. Ponadto ustalała, że odpowiedzialnym za wprowadzenie wszelkich zmian przewidzianych tym dokumentem został dotychczasowy biskup włocławski Franciszek Malczewski⁸³.

Bulla ta przyniosła największe zmiany w obrębie diecezji włocławskiej⁸⁴, jako, że normując granice w całym królestwie uwzględniała przy tym postulaty

państw zaborczych o dostosowaniu granic politycznych województw do granic diecezji. Bulla przyniosła odłączenie od Włocławka terenów zawiślańskich⁸⁵, tym samym więc granicę na tym odcinku stanowiła Wisła⁸⁶. Zaś do diecezji płockiej przyłączono parafie: Nowogród, Ciechocin, Dobrzejewice, Szpetal, Chełmicę, Ostrowite, Bobrowniki z wyjątkiem Złotorii⁸⁷. Kumor podał nieściśle, iż do diecezji płockiej przyłączono wówczas cały dekanat bobrownicki (w sumie 8 parafii)⁸⁸. Taką opinię podzielał również Librowski⁸⁹.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.

Rok 1918 przyniósł możliwość odzyskania przez Naród Polski wolności i własnego państwa. Właściwie to episkopat polski od początku planował nowy podział diecezji celem zlikwidowania wielu anomalii spowodowanych rozbiarami. Służyły temu spotkania biskupów polskich jeszcze podczas trwania pierwszej wojny światowej. Byli oni świadomi nowego zadania usprawnienia niewygodnego podziału na zbyt wielkie diecezje, poprzez nowe ich rozgraniczenie, a nawet powołanie nowych. Pojawiły się pierwsze projekty reorganizacji struktury diecezjalnej Kościoła, w początkowej fazie tylko w latach 1916-1918 w odniesieniu do ziem Królestwa Polskiego, a później również do całości ziem polskich⁹⁰.

Sytuacja ta bardzo interesowała także Stolicę Apostolską, która już w maju 1918 r. przystąpiła do Polski wizytatora apostolskiego w osobie prałata Achillesa Rattiego⁹¹, dla bezpośredniego koordynowania sprawami Kościoła w odradzającym się państwie.

Pierwszą diecezją, która musiała się liczyć z największymi zmianami była diecezja włocławska. Zmiany graniczne diecezji w nowo odrodzonej Polsce zaistniały w 1925 r., gdy została wydana i wprowadzona w życie bulla cyrkumskrypcyjna „*Vix dum Poloniae unitas*”⁹². Pomiędzy interesującymi nas diecezjami do 1925 r. granicą była rzeka Wisła. Po roku 1925 do diecezji włocławskiej włączono z diecezji płockiej dekanaty mazowiecki i lipnowski. Odtąd więc granice po stronie płockiej biegły następującymi parafiami, idąc od parafii najdalej na zachód wysuniętej: Sokołów, Solec, Duninów, Dobrzyń nad Wisłą, Mokowo, Tuchowo, Skępe, Chrostkowo, Obory, Róże, Dulsk i Dobrzyń nad Drwęcą⁹³. Natomiast po stronie włocławskiej, idąc w tym samym kierunku parafiami sąsiadującymi z diecezją płocką były następujące: Białotarsk, Wistka Szlachecka, Grochowalsk, Zaduszniki, Wielkie, Czarne, Karnkowo, Kikół, Działyn i Nowogród.

Tak ustalone granice pomiędzy tymi sąsiadującymi diecezjami pozostały do dnia dzisiejszego. Zmiany bowiem granic diecezji polskich, jakie miały miejsce w 1992 r. nie dotyczyły na tym odcinku naszych diecezji.

¹ Podpisana zajęła się problemem rozgraniczenia pomiędzy tymi diecezjami i był to temat jej dysertacji doktorskiej, przedstawionej Wydziałowi Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 2004 r.

² O rozwoju Kościoła w Polsce i jego organizacji pisał: W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962.

³ O początkach parafii polskich zob.: S. Zachorowski, *Początki parafii polskich*, Kraków 1908; K. Pacuski, *Parafie diecezji płockiej od XI-XVI wieku*, „Kwartalnik Notatki Płockie”, Płock 1996, s. 4.

⁴ K. Pacuski, *Parafie diecezji płockiej...*, s. 4; Tenże, *Rzecz o sieci parafialnej diecezji płockiej w XI-XVI w.*, [w:] „Studia płockie”, t. III. *Kościół płocki XI-XX wieku*. Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji, Płock 1975, s. 60 ns.

⁵ S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz. 1, *Wizytacje diecezji kujawsko-pomorskiej*, t. 1, *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze-Wstęp ogólny*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 8:1964, s. 39; O sieci parafialnej na Kujawach pisał: W. Kujawski, *Sieć parafialna diecezji włocławskiej od czasów najdawniejszych do końca XV wieku*, Warszawa 1971, mnps w Bibliotece Seminaryjnej we Włocławku.

⁶ W. Kujawski, *Sieć parafialna diecezji włocławskiej*, [w:] *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 29.

⁷ [W. Kujawski], *Zarys dziejów diecezji włocławskiej*, [w:] *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 29.

⁸ *Monumenta Poloniae Vaticana, Acta camerae apostolicae*, vol. I. (1207-1344), Cracoviae 1913, s. 248-267. Wykaz parafii diecezji włocławskiej oddających świętopietrze w latach 1325-1327.

⁹ *Statuta Synodalia Dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*. Collegit et edidit Zeno Chodnyński, Varsaviae 1890. Mapa.

¹⁰ Nie ma dotąd dokładnego wyjaśnienia, dlaczego tak było. Jeszcze długo, bo aż do 1818 r. niektóre wioski położone po prawej stronie rzeki Wisły, należały do parafii w Nieszawie, następczyni parafii w Przypuście.

¹¹ St. Kunikowski, *Włocławek i okolice*, Włocławek 2000, s. 184.

¹² Z. Guldón, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w.*, [w:] *Ziemia Kujawska II, Inowrocław-Włocławek 1968*, s. 26.

¹³ Za starożytnością tego ośrodka, a także i parafii zdaje się przemawiać fakt politycznego znaczenia miejscowości, ponieważ znajdował tam się gród. Parafia zapewne powstała w łączności z diecezją płocką. Zob. W. Kujawski, *Sieć parafialna diecezji włocławskiej od czasów najdawniejszych do końca XV wieku*. Warszawa 1971, s. 77. Mnps w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku.

¹⁴ Br. Chlebovski, *Przypust*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 9, Warszawa 1888, s. 223-224. Dawniej nawet miasto i samodzielna parafia, na której w 1460 r. ulokowano miast Nieszawa, przeniesione z dawnego miejsca, leżącego naprzeciwko Torunia. Gdy Nieszawa na nowym miejscu się rozbudowała, przejęła rolę parafii, a świątynia w Przypuście stała się kościołem filialnym w parafii Nieszawa.

¹⁵ St. Kunikowski, *Włocławek...*, s. 184.

¹⁶ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo obronne ziemie dobrzyńskiej*, cz. 4, Włocławek 1995, s. 87.

¹⁷ Z. Guldón, *Mapy Ziemi Dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI w. I. Podziały administracyjne, II Rozmieszczenie własności ziemskiej*, Toruń 1967, s. 24 i mapa.

¹⁸ Br. Chlebovski, *Polichnowo*, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 8, Warszawa 1887, s. 590. Miejsco-

wość leży w dawnym powiecie lipnowskim, w okolicach Bobrownik.

¹⁹ H. M[u]ldner, *Celiny*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 1, Warszawa 1880, s. 532-533. Wieś w parafii Bobrowniki.

²⁰ Pewnie obecnie miejscowość Stara Rzeczną w parafii Bobrowniki. Wyliczone pierwszy raz w wizytacji z 1639 r. - zob.: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, *Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Wladislaviensis...in Anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo nono et aliis, successive facta et expedita*, Sygn. Akta Biskupów Kujawsko-Pomorskich, Wiz. 13(74), s. 816.

²¹ *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis, quam regularis dioecesis plocensis pro Anno Domini 1896*, Warszawa 1895, s. 25.

²² *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis, quam regularis dioecesis plocensis pro Anno Domini 1925*, s. 40.

²³ Odnosnie Szpetala świadczy o tym udział biskupa włocławskiego w fundacji tamtejszego klasztoru cysterskiego w latach 30-tych XIII w.: por. S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpetalu, a misja pruska*, Warszawa 1960, s. 56-61; S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej w latach 1123-1421*, t. 1, z. 2, Włocławek 1960, s. 144; Ponadto świadczą o przynależności Szpetala dawne wizytacje biskupów włocławskich. *Visitatio Ecclesiarum dioecesis Wladislaviensis, per Rev. D. Mathiam Karski, decanum Crusviciensem et canonici Wladislaviensem de mandato R-mi Stanislai Kamkowski Ep. Wl.*, *Facta anno 1578, diebus mensis Aprilis*, [w:] *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, t. 19, Wladislaviae 1900, s. 69, 122; *Visitatio Ecclesiarum (quae sequuntur), secundum interrogatoria ab Illustrissimo Domino [Hieronimo Rozrażewski], data Anno Domini 1599, mense Martio*, [w:] *Monumenta Historica Dioeceseoa Wladislaviensis*, t. 21, Wladislaviae 1901, s. 210; *Trium Decanatum: Niesseviensis, Radzieviowiensis et Brestensis, per. Rev. D. Lucam ab Unieiov, Archidiaconum Wladislaviensem, in Anno Dmi 1594 facta, visitatio*, [w:] *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, t. 23, Wladislaviae 1907, s. 15, 82.

²⁴ O tych nowych parafiach zob. S. Librowski, *Wizytacje diecezji...*, s. 144; Z. Guldón, J. Powierski, *Podziały administracyjne...*, s. 6; *Wizytacje biskupów włocławskich zawierają dużo wiadomości o tych parafiach. Wystarczy tylko wyliczyć miejsca w wydawanych drukiem wizytacjach*: Zob.: *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, t. 17, s. 71, 72, 123, 124; t. 19, s. 72, 123, 124; t. 21, s. 199, 203, 206; t. 23, 17, 82, 83.

²⁵ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo obronne...*, s. 47.

²⁶ Br. Chlebovski, *Bogucin*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 1, Warszawa 1880, s. 280.

²⁷ Fabianki - wieś w parafii Szpetal. *Fabianki*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 2, Warszawa 1881, s. 366.

²⁸ Al. J[el]ski, *Kulin*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 4, Warszawa 1883, s. 866.

²⁹ Miejscowość nie zidentyfikowana.

³⁰ Ks. Fr[yd]rychowicz, *Rachcin*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 9, Warszawa 1888, s. 350.

³¹ Wieś w okolicach Szpetala.

³² A. J[el]ski, *Suszyce*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 11, Warszawa 1891, s. 609. Z roku 1321 miejscowość ta nosiła nazwę *Sussyci*, z roku 1564 zmieniła nieco nazwę na *Suszyce*. Miejscowość ta znajduje się w okolicach Szpetala.

³³ Br. Chlebovski, *Witoszyn*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 13, Warszawa 1893, s. 675. Dawniej miejscowość ta nosiła nazwę *Witoszyno*. Wieś leży nad Wisłą, w okolicach Szpetala.

- ³⁴ Br. Ch[lebowski], *Zarzeczce*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 14, Warszawa 1895, s. 430. Obecnie miejscowość ta nosi nazwę *Zarzeczewo*, które znajduje się w parafii Grochowski.
- ³⁵ Z. Guldon, *Mapy ziemi dobrzyńskiej...*, s. 24. W miejscowości Zazdrośczyzny znajdował się młyn w parafii Szpetal, obecnie nie istniejący.
- ³⁶ St. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, Cz. 1. *Wizytacje diecezji kujawsko-pomorskiej T. 1. Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, Z. 2. *Wizytacje w latach 1123-1421*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 10:1965, s. 68. Br. Ch[lebowski], *Przypust*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 9, Warszawa 1988, s. 223; *Revisio ecclesiarum parochialium Decanatus Nieszoviensis*, [w:] *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, t. 21, Wladislaviae 1901, s. 128-132. Wyliczone są tu, wśród wsi parafialnych także wsie położone po drugiej stronie rzeki Wisły, a więc Wolne, Rybitwy i Starkowiec. Widać z tego, iż okręg parafialny za rzeką był większy, aniżeli po stronie gdzie znajdowała się świątynia, bo tu wyliczono jedynie sam Przypust. Zob. też: W. Kujawski, *Sieć parafialna diecezji wrocławskiej...*, s. 67-68.
- ³⁷ Kr. Stachowska, *Gerward*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Warszawa 1948-1958, s. 408-409.
- ³⁸ Z. Guldon, *Mapy ziemi dobrzyńskiej...*, s. 23-24.
- ³⁹ Chodzi tu o obecną Nieszawę, przeniesioną przez króla Kazimierza Jagiellończyka na nowe miejsce, do wsi Rozkidalino, na terenie starej parafii Przypust. Niebawem Nieszawa stanie się parafią, a Przypust zejdzie do roli wsi parafialnej z kościołem filialnym.
- ⁴⁰ A. J[elski], *Wolne*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 13, Warszawa 1893, s. 856. Miejscowość leży nad Wisłą, w pobliżu Nieszawy, ale po drugiej stronie Wisły.
- ⁴¹ Br. Ch[lebowski], *Rybitwy*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 10, Warszawa 1889, s. 57. Rybitwy Stare i Nowe. Wieś znajduje się nad Wisłą, w okolicach Bobrownik.
- ⁴² Br. Ch[lebowski], *Starkowiec*, [w:] *Słownik Geograficzny...*, t. 11, Warszawa 1891, s. 244. Miejscowość ta znajduje się nad Wisłą, w parafii Bobrownik.
- ⁴³ O Braciach Dobrzyńskich zob.: J. Duchniewski, *Bracia Dobrzyńscy*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1985, k. 995.
- ⁴⁴ Tamże, k. 995; S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpetalu...*, s. 58.
- ⁴⁵ St. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, Część 1. *Wizytacje diecezji kujawsko-pomorskiej*, t. 1. *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*. Wstęp ogólny, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 8:1964, s. 31-33.
- ⁴⁶ Archiwum Diecezjalne we Wrocławku. Dokument 12. Jest to poświęcenie księcia Konrada z 1242 r., że diecezja wrocławska od najdawniejszych czasów posiada dobra w Ziemi Dobrzyńskiej w Złotorii i okolicy.
- ⁴⁷ Kr. Stachowska, *Gerward*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Wrocław 1957, s. 408-409; J. Bierniak, *Gerward z Ostrowa (?-1323)*, [w:] *Zasłużeni dla Wrocławka, Wrocławek 1991*, s. 56-58.
- ⁴⁸ J. Karwasieńska, *Florian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Warszawa 1948-1958, s. 38-40.
- ⁴⁹ Archiwum Diecezji Wrocławskiej. Dokument 131 z 1321 r. Regest tego dokumentu zob.: S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku 1945-1958*, t. 1, Wrocławek 1994, s. 79; *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 2, lata 1248-1355 (240 PH), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, St. Kuraś, przy współ. K. Pacuski, H. Wejsa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 115-157; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 19, Lublin 1971, s. 279; Por. S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, cz. 1, z. 2, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 10, Lublin 1965, s. 144.
- ⁵⁰ Biogram tego arcybiskupa zob.: J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 według źródeł archiwalnych*, t. 1, Poznań 1888, s. 358.
- ⁵¹ Biogram tego biskupa poznańskiego zob.: J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 66-67.
- ⁵² ADWł. Dokument 131; *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, wyd. A. Ryzyszczewski, L. Muczkowski, t. II/1, nr 240; *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, Cz. II, Dokumenty z lat 1248-1355, Wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 159, s. 155-157.
- ⁵³ S. Chodyński, *Wrocławska diecezja*, [w:] *Encyklopedia Kościelna (Nowodworskiego)*, t. 32, Warszawa 1932, s. 71; O częstym przebywaniu biskupów wrocławskich w Cieclocinie świadczą dokumenty przez nich tam wystawiane. Zob. Dok. Nr 190, 371, 624, 926, 1065, 3088 przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku. Zob. też: S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku. Dokumenty samoistne*. T. 7. *Indeksy do tomów 1-6*, Wrocławek 1999, s. 130-131; *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa wrocławskiego*, wyd. L. Żytkowicz, Toruń 1950, s. 44-64, gdzie podaje szczegółowy opis klucza ciechocińskiego dóbr biskupów wrocławskich.
- ⁵⁴ Chodzi o parafie w Szpetalu, Bobrownikach i część parafii Przypust oraz o te, które powstały w międzyczasie z parafii szpetalskiej.
- ⁵⁵ Będą to nie tylko wizytacje biskupów płockich, a potem biskupów kujawsko-pomorskich, ale także materiały dotyczące uposażenia biskupów wrocławskich i gospodarki tam prowadzonej.
- ⁵⁶ Z. Chodyński, *Statuta Synodalia Dioeceseos Wladislaviensis et Pomeraniae*, Wladislaviae 1890.
- ⁵⁷ Akta Diecezji Płockiej, *Liber visitationum Illustrissimi Domini Martini Szyszkowski, episcopi Plocensis ab A. D. 1606, ad A. D. 1616...*, wylczył w dekanacie lipnowskim parafie Złotoria, Dobrzejewice, Cieclocin i Nowogród; Akta Wizytacji dekanatu Lipno (1819-1821)-Sygn.: Akta Diecezji Płockiej, nr 387, k. 24, 32, 84.
- ⁵⁸ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 19:1971, s. 97; T. Żebrowski, *Zarys dziejów...*, s. 97.
- ⁵⁹ B. Kumor, *Granice metropolii...*, s. 97.
- ⁶⁰ Archiwum Diecezjalne we Wrocławku. Akta Kapituły Wrocławskiej. Akta posiedzeń kapitulnych.
- ⁶¹ *Confirmatio dismembrationis quatuor Ecclesiarum Parochialium a Dioecesi Plocensi et unionis ad Dioecesim Wladislaviensem*, [w:] *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, t. 8, Wladislaviae 1888, s. 23-25. W dokumencie tym powiedziano, że Stolica Apostolska zgadza się na przedstawione jej zmiany, ponieważ są pożyteczne dla zainteresowanych parafii, ponieważ zgodę wyraziła kapituła płocka, posłuży to powiększeniu chwały Bożej.
- ⁶² Potwierdza to protokół wizytacyjny dekanatu dobrzyńskiego z 1609 r. wyliczający wspomniane miejscowości w parafii dobrzyńskiej. Zob.: Archiwum Diecezjalne w Płocku, 1609, *mense Novembris, decanatus visitationis externa, a Jacobo Żółtowski, parochi in Brzozie, visitatore subdelegato peracta*, k. 338.
- ⁶³ *Visitatio ecclesiarum in Archidiaconatu Dioecesis Wladislaviensis consistentium, per Rdm in Christo Patrem et Do-*

minum Stanislaum Karnkowski, *Dei et Apostolice Sedis Gratia Episcopum Wladislaviensem et Pomeraniae, adhibito publico Noatrio Petro Goiski, facta, sub Anno Domini 1577 in principio mensis Septembris incoepa*, [w:] *Monumenta Diocesis Wladislaviensis, Wladislaviae 1899*, s. 105-106. Nie ma tam wzmianki o tych wsiach parafialnych.

⁶⁴ W. Kujawski, *Z dziejów parafii Wistka Szlachecka*, Smólnik 1996, s. 38-39.

⁶⁵ Władysław Oporowski, biskup wrocławski w latach 1434-1449.

⁶⁶ Paweł Giżycki, biskup płocki w latach 1439-1463. Biogram: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1971, s. 54.

⁶⁷ Archiwum Diecezjalne w Płocku. Dokument z 1444 r., Sygn. 261; *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, Warszawa 1863, nr CXCLII, s. 210. Władysław Oporowski, biskup kujawski i Paweł Giżycki, biskup płocki, układają się co do granic swoich diecezji; B. Kumor, *Granice metropolii...*, s. 97.

⁶⁸ Starano się poszukać tych miejscowości na starych mapach, a także sprawdzono w przydatnym do tego celu wydawnictwie jakim jest: *Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1968.

⁶⁹ B. Kumor, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. XIII, z. 4. Włocławek 1966, s. 50; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały...*, s. 7; T. Lubomirski, *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, nr 192, Warszawa 1863, s. 210.

⁷⁰ Aktualnie większość wymienionych miejscowości nie istnieje. W ich miejsce powstały inne, o zmienionej nazwie. Właściwie oprócz samego Sokółowa, jedynie Pomorzany występują w spisie miejscowości tej parafii - por. *Diecezja Płocka. Struktura personalno-administracyjna*, Płock 1978, s. 219. Wyliczono tam natomiast wiele miejscowości: Antoniewo, Anulin, Belno, Dąbrowa, Dendia, Dzitków, Jastrzębia Nowa, Jastrzębia Stara, Niecki, Osiny, Pomorzanki, Ruszków, Sokółów, Zaborowska Huta, Zaborów Kolonia, Zaborów Nowy, Zaborów Stary, Żurawieniec.

⁷¹ Spośród tych wymienionych wsi, obecnie istnieją Łanięta, ośrodek samodzielnej parafii w obecnej diecezji łowickiej oraz Górki Piotrowi i Dąbrówka. Pod koniec XV w. wyliczono w parafii białotarskiej miejscowości: Beszyn, Dziańkowo, Dziańkówko, Górki, Gulewo, Patrowo, Siemiony, Wawał, Zakrzewo i Zawada. Por.: *Lustracje poradnego i rejestr łanów województwa brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego z roku 1489*. Wyd. J. Senkowskiego, „Teki archiwalne”, t. 7:1961, s. 120-122. Aktualnie parafia obejmuje następujący okręg parafialny: Białotarsk, Beszyn, Borek, Dąbrówka, Dziańkowo, Józefów, Kanibród, Marianka, Patrówek, Piotrowi, Siemiany, Wawał, Wola Dziańkowska, Zawada Dolna, Zawada Górna, Zawada Piaski, Zielieniec - por.: *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 369.

⁷² Biogram zob.: A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w., studium prozopograficzne*, t. I, Pralaci, Toruń 1991, s. 88-90.

⁷³ Biogram tego pralata zob.: S. Chodźnyński, *Katalog pra-*

łatów i kanoników wrocławskich, s. 902-904. (rękopis przechowywany w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku).

⁷⁴ Biogram zob. A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej...*, s. 145-147.

⁷⁵ To pewnie Jan, s. Gotarda z Moszny i Miłobędzina, zob.: A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej...*, s. 100-102.

⁷⁶ T. Lubomirski, *Kodeks dyplomatyczny...*, s. 210; B. Kumor, *Granice metropolii...*, s. 50; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały...*, s. 7.

⁷⁷ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 13.

⁷⁸ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 2, Opole 1960, s. 368-369; j. Wysocki, *Kościół w Księstwie Warszawskim*, [w:] B. Kumor, Z. Obertyński, *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, 1764-1945, cz. 1, 1764-1918, Poznań-Warszawa 1979, s. 305; B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966, s. 82; M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975, s. 11.

⁷⁹ B. Grochulska, *Księstwo...*, s. 82.

⁸⁰ J. Wysocki, *Kościół w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, 1764-1945, cz. 1, 1764-1918, Poznań-Warszawa 1979, s. 305.

⁸¹ S. Chodźnyński, *Konsystorze w diecezji kujawsko-pomorskiej*, Włocławek 1914, s. 83-106.

⁸² T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 18; W. Müller, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów*, [w:] *Studia Płockie*, t. III, Kościół płocki XI-XX wieku. Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji, Płock 1975, s. 203-204.

⁸³ Biogram tego arcybiskupa zob.: M. Żywczyński, *Malczewski (Skarbek Malczewski) Franciszek, h. Abdank (1754-1819), arcybiskup warszawski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 279-280.

⁸⁴ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 204.

⁸⁵ W. Kujawski, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, [w:] *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 1989, s. 25.

⁸⁶ T. Żebrowski, *Zarys dziejów...*, s. 17.

⁸⁷ Tamże, s. 17.

⁸⁸ *Elenchus universi cleri dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae [pro Anno Domini] 1815*, Warszawa 1814, s. 80; B. Kumor, *Granice metropolii...*, s. 238; Tenże, *Ustrój i organizacja...*, s. 204.

⁸⁹ S. Librowski, *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, cz. 1, t. 1, Lublin 1964, s. 40.

⁹⁰ Z. Zieliński, *Kościół polski w okresie niewoli narodowej i w Polsce odrodzonej*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1982, s. 26.

⁹¹ A. Bogdański, *Achilles Ratti nuncjusz w Polsce*, „Ate-neum Kapłańskie”, t. 23:1929, s. 109.

⁹² Z. Zieliński, *Kościół polski w okresie niewoli...*, s. 82; W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1918-1963)*, Rzym 1960, s. 493, 532, 535.

⁹³ *Diecezja Płocka. Struktura personalno-administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)* Płock 1978.

W siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyła się konferencja naukowa na temat: „BAROK W LITERATURZE I SZTUCE MAZOWASZA”, zorganizowana przez Sekcję Literatury i Kultury Języka. Sesja ta cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród płockich badaczy, naukowców, polonistów, a także licznie zgromadzonej młodzieży.

Coroczne organizowanie konferencji naukowych stało się już tradycją. Dokonując wyboru tematu i zakresu dyskusji, najważniejsze było dla nas podjęcie zagadnienia kontrowersyjnego i nie do końca zbadanego (choć dodatkowym argumentem były też rocznice: 430 rocznica urodzin Daniela Naborowskiego i 310 rocznica śmierci Jana Andrzeja Morsztyna). Barok bowiem nie miał szczęścia do badaczy skłonnych do obiektywnej naukowej oceny jego dorobku artystycznego. Już zafascynowani programem oświecenia uczeni i artyści XVIII wieku odżegnywali się od swoich poprzedników i lekceważyli wszystkie ich osiągnięcia. Tę niechęć i niedocenianie bezkrytycznie przyjmowały następane pokolenia.

Obecnie jednak jesteśmy świadkami zainteresowania piśmiennictwem barokowym wielu filologów. Nowe odczytanie tekstów autorów siedemnastowiecznych pozwala dostrzec bogactwo i różnorodność motywów, tematów, ujęć artystycznych, a także poglądów na świat, postaw filozoficznych i etycznych. Wielorakie możliwości interpretacyjne, skłonność do łączenia przeciwieństw, wyszukane koncepty i zaskakujące puenty wpisane zostały już niejako w samą etymologię słowa barok, otóż nazwa „barok” pochodzi od „barocco”, czyli portugalskiego określenia perły o dziwnym, nieregularnym kształcie, bądź też od terminu oznaczającego w dawnej logice rodzaj niepoprawnego myślenia.

Nie dziwny się więc, iż ta różnorodność interesuje dzisiejszego człowieka. Oprócz badaczy nad barokiem pochylają się twórcy, znajdując w nim bogate źródło inspiracji, ponieważ barok to współdziałanie i wzajemne przenikanie się wszystkich komponentów kultury: literatury, sztuki scenicznej, architektury, malarstwa, rzeźby i muzyki.

Danuta Rychlewska

KRZYSZTOF MROWCEWICZ

Z MAZOWSZA NA PARNAS, CZYLI PERYPETIE DWORSKIEGO POETY

1. Stulecie rękopisów

Wiek siedemnasty nazywany bywa stuleciem rękopisów. Coraz więcej twórców rezygnuje bowiem wówczas z usług drukarza i skazuje swoje muzy na słodkie kabinety wczasy i zacisze domowego żywota¹. Jakże były przyczyny tego zjawiska? Czy tylko lęk przed cenzurą, o której tak sugestywnie pisał Luigi Marinelli?² Czy omijano drukarnię, ponieważ szlachecki literat traktował składanie ksiąg raczej jako rozrywkę i *nieodróżniające próżnowanie*, niż jako poważne zajęcie i drogę do sławy oraz laurowego wieńca?³

A może po prostu chodziło o pieniądze? Druk książki był drogi, więc drukarze rzadko decydowali się na ryzyko wyłożenia gotówki na niepewną imprezę. Książka potrzebowała mecenasa albo chociaż fundatora. Wydawnicze perypetie pisarzy polskiego baroku można prześledzić po listach dedykacyjnych do ich książek. Jednym z najbardziej aktywnych na rynku wydawniczym twórców tej epoki był Samuel Twardowski. Kosztowało go to jednak niemało wysił-

ku. Pierwszym próbom literackim poety patronowali Zbarascy (*Przeważna legacja ...Krzysztofa Zbarskiego*, 1633). Później przeszedł pod sztandar Wiśniowieckich (*Dafnis drzewem bobkowym*, 1638). Sieniutom zadedykował utwór *Satyr na twarz Rzeczypospolitej* (1640), Leszczyńskim *Pałac Leszczyński* (1643). Pisał też okolicznościowe wiersze dla Opałińskich i Rozdrażewskich⁴. Twardowski nie miał więc stałego opiekuna. Dla każdego niemal utworu musiał szukać nowego patrona.

Często pisarzom brakowało jednak determinacji i sprytu, a potencjalnym mecenasom wielkopańskiej szczydrości. Pozostawały więc rękopisy, które można uznać za świadectwo kryzysu kultury oraz dokument zawiedzionych ambicji.

Wydaje się, że badacze literatury XVII stulecia nadużywają pojęcia mecenatu. Kilka fundatorskich gestów nie przesłania faktu, że zainteresowanie dziełami pisarskimi w dobie baroku gwałtownie maleje. Renesans stworzył wzniosłą koncepcję literatury jako szafarki nieśmiertelności:

*Nie raz Troja burzona; przed Hektorem siła
Mężnych było, którym śmierć przy ojczyźnie miła,
Ale wszyscy w milczeniu wiecznym pograżeni,
Ze poety zacnego rymy przebaczeni...*⁵

- pisał w Muzie Jan Kochanowski.

W XVII wieku poezję traktuje się bardziej użytkowo: jako rozrywkę i zwykły towar. Szlachecki Diogenes, Wacław Potocki skarżył się więc:

*Chwałą wszyscy poetę, aż ów odpowiada:
- Chwając i dzieci pawia, a nikt mu nic nie da.
Piękna rzecz jest i miła chwała ludzka, ale
piękniejsza, kiedy datek będzie przy pochwałach...*⁶

Pisarz dostarcza rozrywki, oczekując w zamian za to na wynagrodzenie. Nie chodzi tu przy tym o coś w rodzaju honorarium autorskiego, ale po prostu o pańską łaskę. Dobrze by było, gdyby adresat książki czy wiersza hojnie sfinansował druk, a może i dorzucił coś niecoś autorowi. To drugie jest zresztą dla piszącego zdecydowanie ważniejsze, choć - nie miejmy złudzeń - z literatury nie dawało się wówczas utrzymać.

Łaska pańska nie zawsze musiała przekładać się na brzęczącą monetę. Wiersz mógł utwierdzać związek patron - klient, niezmiernie ważny dla dawnej kultury⁷, lub stanowić przepustkę do godności i kariery.

Wymiana świadczeń między pisarzem i osobą, której dedykowane było dzieło, nie zakładała więc (jako warunku koniecznego) druku utworu. W kategoriach antropologicznych, jak proponuje Antoni Mączak, można też opisać ten układ przy pomocy teorii daru, wymiany i długu⁸. Pisarz-klient, jest z góry zadłużony u patrona, a więc jego dar jest jedynie spłatą nie znanego nam długu. Patron nie poczuwa się zwykle do dodatkowego obowiązku finansowania druku. Otrzymuje po prostu to, co mu się należy, ofiarowując w zamian obietnicę trwałości przyjaźni. Czy taki stosunek można jednak określić mianem mecenatu?

W pierwszej połowie XVII wieku do najważniejszych ośrodków kulturalnych w Rzeczypospolitej należał dwór Radziwiłłów birmańskich⁹. W kręgu księcia Krzysztofa II Radziwiłła działały bowiem takie indywidualności pisarskie, jak: Daniel Naborowski, Olbrycht Karmanowski, Salomon Rysiński, Piotr Kochlewski, Jerzy Szlichtyng, Bieniasz Budny, Samuel Przypkowski czy Krzysztof Arciszewski. W tym imponującym katalogu jest pewien paradoks. Większości spośród nich nie dane było bowiem zaznać literackiej sławy. Od święta bywali poetami, poetami rękopisów, na co dzień zaś pełnili funkcje Radziwiłłowskich klientów i urzędników.

Wymownym przykładem ich losów może być Daniel Naborowski, jeden z najświetniejszych poetów polskich doby baroku.

2. Tajemnica życiorysu Daniela Naborowskiego

Daniel Naborowski zostawił obfitą korespondencję, ciągle jeszcze oczekującą na wydanie. Lubił przy tym pisać o sobie, o swoim pochodzeniu i życiowych perypetiach. W jednym z listów do Janusza Radziwiłła, być może odpierając jakieś zarzuty, wywodził swój szlachecki rodowód:

*Upatrując kondycją swoją, widzę, że i upadła,
i uboga. Bo naprzdó dziad mój, Stanisław Naborowski,
szlachcic chudy, ale dawny, ubogą ojczyznę Naborowo,
półtorej mili od Zakrocymia (czego są munitamenta)
utraciwszy, ojca w miasto wpędził. Ociec ubogi
krom uczciwego i w bojaźni bożej wychowania
więcej mi nie zostawił*¹⁰.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego notuje Naborowo, ale raczej bliżej Płońska niż Zakrocymia¹¹. Błąd jest jednak niewielki, mieszczący się w granicach pisarskiej nieścisłości albo przeinaczeń rodzinnej tradycji. W jakie miasto poszła rodzina poety? Henryk Barycz przypuszcza, że Naborowscy osiedli w Krakowie, co potwierdzają zapiski w matrykułach uniwersyteckich w Wittemberdze i Bazylei, gdzie Daniel Naborowski jest określany jako krakowianin¹².

Sprawę komplikuje notatka Waleriana Nekandy Trepki w *Liber generationis plebanorum*, czyli w tzw. *Liber chamorum*. Wytrawny tropiciel „farbowanej szlachty” zanotował tam bowiem:

*Naborowski nazwał się miejski synek z Krakowa,
aptekarczyk spod Jaszczurki, Ronenberg zwano
ojca jego aptekarza. Rodzony brat jego był na tej
aptece w Krakowie Abram Ronenberg. Ten nazwany
mieszkał w Lublinie, czasem drugdy w Krakowie.
Mieszczkę żonę miał. Synów kilka jego było. Dziewkę
jedną dał za p. Jana Wielowiejskiego. Abram ten
Ronenberg aptekarz w Krakowie umarł anno 1629;
zostało po nim na każde dziecię po 80 tysięcy. Synowie
za szlachtę noszą się*¹³.

Czy możliwe, że była to rodzina naszego poety? Niewykluczone. Wyjaśniałoby to, skąd Daniel wziął fundusze na zagraniczne studia oraz jego medyczne zainteresowania. O poważnych planach lekarskich Naborowskiego świadczą dwie broszury opublikowane w Bazylei: *De temperamentis* (1593) i *De venenis* (1594). Dodajmy, że medycyna nie była wówczas raczej szlachecką dyscypliną wiedzy.

Studenckie *itinerarium* Naborowskiego jest naprawdę imponujące: Wittemberga, Bazylea, Orlean, Strasburg, wreszcie Padwa, gdzie poeta pobierał lekcje u samego Galileusza. W czasie dwunastoletnich naukowych podróży Naborowski nawiązał ważne znajomości: z rodem Leszczyńskich oraz z młodym Januszem Radziwiłłem, który odbywał wówczas naukową peregrynację po Europie. Był dla nich człowiekiem absolutnie nieznanym. Nikt nie mógł poświadczyć jego pochodzenia. Mówi o tym korespondencja między oj-

cem Janusza, Krzysztofem Radziwiłłem Piorunem i jego bratem stryjecznym, Mikołajem Krzysztofem, zwanym Sierotka. Na listowne rekomendacje Naborowskiego jako nauczyciela języków (mówił bowiem poeta biegle po francusku, niemiecku i włosku), zaniepokojony magnat zareagował swoistym „wywiadem”. Książę Sierotka nie potrafił jednak zaspokoić jego zainteresowania. Napisał tylko: *O Panu Naborowskim nie słyszałem, a to, widzę, chwałą go*¹⁴.

Po powrocie do kraju (1602) poeta osiadł na Litwie, daleko zarówno od rodzinnego (jakoby) Mazowsza, jak i od apteki pod Jaszczurką w Krakowie. Czy dlatego, że bał się *purgacji w rymsztoku od szlachectwa*, jak napisał Trepka?¹⁵

Bez dalszych znalezisk archiwalnych pochodzenie Naborowskiego pozostanie wciąż niejasne.

3. Daniel Naborowski jako Radziwiłłowski sługa

Janusz Radziwiłł nie widział w Naborowskim poety. Traktował go jako sługę, i to późniejszego gatunku. Wątpię, by dumny magnat poważiłby się wyrzucić na ulicę jakiegoś zakorzenionego na Litwie szlachcica. Spotkało to Naborowskiego w Bazylei, w roku 1610. Tak pisze o tym sam poeta:

*Żał serdeczny ledwie mi da i przemówić, bo śmierci bym sobie raczej życzył niż takiej odprawy. Nad spodziewanie moje za wierne [...] i ludzom jawne posługi, między obcym narodem, od swoich daleko, pierwszy - wierzę - w domu Radziwiłłowskim - zgromiony, zelżony, z domu na koniec wypędzony, przykład niestatej fortuny i odmiennej łaski na pośmiech nieprzyjacielowi być muszę*¹⁶.

Dla Janusza Radziwiłła pisał zapewne Naborowski jakieś okolicznościowe wiersze¹⁷, ale jego podstawowym obowiązkiem było puszczanie krwi i inne medyczne zabiegi. Do najcenniejszych spośród zachowanych utworów z tego okresu należy finezyjny, pulsujący zmiennymi nastrojami wiersz kołędowy *Cień*, będący po prostu przymówką o dar, który zwykle dawali na nowy rok panowie swoim sługom.

Pozycja poety na dworze księcia Janusza była bardzo niepewna. Zdaje się, że Naborowski często cierpiał przymówki, sugerujące jego nieszlacheckie pochodzenie. Oto list z roku 1608: *Prawda jest, że nie usarski człowiek. Dlatego też dzielność W.Ks.M jako kawalira nie miałyby tego znosić, abyś się W.Ks.M nad tym pastwić miał, którego szczęście dosyć pobilo. Lew, bestya nierozumna ale animuszu męznego, z równym się ścira, mniejszym da pokój [...]. Na konium nie siadał [...] Żakiem bywałem, za co Bogu dziękuję. I przyznasz mi to W.Ks.M, że nie to sromota umieć co, ale nic nie umieć. Apello ab irato ad sedatum. Dar to Boży jest, który On z łaski swej komu chce, na urodzenie nie patrząc, rozdaje, który nie cielsko śmiertelne, ale duch nieśmiertelny szlachci, i kto nim gardzi, dawcą jego, Bogiem gardzi*¹⁸.

Tłumaczy się więc poeta z wykształcenia i przyznaje, że rzemiosło rycerskie nie jest dla niego. Ciekawe to - jak na niespokojny XVII wiek - wyznanie. Pamiętajmy też, że Naborowski nie miał pozycji ani autorytetu czarnoleskiego mistrza, który mógł nazwać się *rycerzem przypasanym do miecza*¹⁹.

W przypadku związku poety z księciem Januszem trudno mówić o układzie mecenasserwitor²⁰. To raczej klasyczna przykład relacji pan - sługa. Pan korzysta po prostu z kompetencji sługi, wśród których na jednym z ostatnich miejsc jest zapewne sztuka składania wierszy.

Znacznie ciekawiej przedstawia się pod tym względem postać Krzysztofa Radziwiłła II. Wiemy zarówno z wierszy, jak i z listów poety, że książę interesował się żywo jego twórczością. W roku 1611 przesyła poeta księciu jakiś cykl fraszek: *Przepis w księgi W.Ks.M fraszek moich, któryś W.Ks.M na mnie rozkazaniem swym wymógł, W.Ks.M posyłam. Że ladażaki, W.Ks.M miłościwną łaską ogarniesz, bo w dorywczą*²¹.

W roku 1625 wysłał Naborowski Krzysztofowi Radziwiłłowi jakieś *Emblemata*²².

W roku 1628 dedykuje mu wiersz Sąd Parysów, niedwuznacznie przymawiając się o nagrodę:

*Że, książę, nie uczęszczam do dworu twojego, wstydać się wprawdzie muszę, ale wstydu tego jedyna jest przyczyna niefortuna moja, że się nie mam z czym stawić do twego pokoja. Bogowie-ście nazwani i synami Boga, z ofiarami do świętych przystępują proga, ofiara zaś z boskiego zrządzenia pochodzi jeśli słońce nie grzeje, i ziemia nie rodzi*²³.

Można przypuszczać, że co roku ofiarowuje swemu panu wiersze kołędowe, oczekując konkretnego rewanżu. Ocalały zaledwie dwa takie utwory²⁴. Pisze teksty na uroczystości rodzinne i wydarzenia polityczne, w których uczestniczył książę (np. *Kur na krzcinach oddany małemu wielkiej nadzieje Radziwiłłowi, Zwada Marsa z Kupidynem*). Nazywa wreszcie Radziwiłła swoim *Febusem* i źródłem poetyckich inspiracji:

*Miej, książę, niedoszłego żniwa różne snopy, znam, że nie był na skale ślicznej Kalijopy i nie wiem, kędy płyną kastalijskie zdroje: tyś mój Febus, tyś, książę, Hipokrene moje*²⁵.

Z listów poety wynika, że Krzysztof Radziwiłł musiał być człowiekiem czytającym i interesującym się literaturą. Po cóż bowiem bawiłby się poeta kunsztowną parafrazą stylu *Gargantui i Pantagruela* Franciszka Rabelais'go w liście z dnia 30 marca 1610 roku? Oto próbka tej literackiej igraszki:

Podczas ekspedycji Filipa, króla macedońskiego, przeciwko Koryntom, widząc, iż co żywo aż do białych głów w Koryncie (jakoż o nich piszą, że waleczne były) z wielką gorliwością na wojnę się gotowało, on (tzn. Diogenes) do żadnej sprawy Rzeczy-

pospolitej użytym nie będąc, wytoczył się z swoją kadzią, w której mieszkował, za miasto i począł ją, ręce sobie po łokieć zakasawszy, taczać, obracać, wywracać, plukać, szorować, wymiatać, omiatać, pobijać, heblować, utykać, to do góry z nią, to na dół, jak z kamieniem Syzyfus [...] Ja, mówię, przykładem jego, widząc, iż sam co żywo na tę wojnę klewską się gotuje, cekauzy, arsenały armetarze otwierają, działa windują, municyje gotują, zbroje polirują, degi szorują, buty smarują, ostrogi szwarczą, siodła szpekują, sztachery hartują, pufardy nabijają, federpusze przypinają, w raitmutze się ubirają...²⁶

Ton listów do księcia czasem jest dosyć familiarny. Poeta bawi się różnymi stylami, z dezynwolturą opisuje różne zabawne sytuacje, których był świadkiem. Oto np. opis wizyty w Królewcu na dworze Elektora:

*Acz naprędce, jednakże króciuchno zdało mi się
oznajmić o drodze pruskiej Jego Ks.M. mego Miłosciwego Pana,
że z łaski Bożej tak tu wdzięcznym gościem u Elektora,
że wdzięczniejszy być nie może. Dostatki wszelakie,
potrawy wyśmienite, kwiczołów do syta, wina przednie,
zabawy z fraucymerem ucieśznie, prawie cudzoziemskim
strychem, łowy rozmaite, upominki bogate. Przed
dyjamenty blask od nas bije. Nie wspominam strzelby,
trąb, bębnow et id genus muzyki, która niezliczona.
Jako powiadają pospolicie, w niebie tylko lepiej [...] To tak
na krótcie, bo na wsiadaniu, ale mam wolę, za rozkazaniem
Ks.Jego M. rymem to opisałszy, w drukpodać²⁷.*

Niestety, planów tych nigdy poeta nie zrealizował.

Časem w zwykły list wplatał Naborowski, na mennipejską modłę, kawałki wierszy, kłaniając się zamaszyci swojemu panu *piórem, czołem, sercem i kolanem*²⁸.

Inne tony odnajdujemy w listach poetyckich. Tu poeta potrafi być fałszywym pochlebcą, zarzucającym Radziwiłłom brutalne wykorzystywanie starego sługi. W roku 1630 tak pisał do młodego Janusza Radziwiłła, przywołując Ezopową bajkę o orle i żółwiu:

*Ja natenczas jako żółw z chodzącej chałupy
patrzam, ano mię orzeł, chcąc twarde skorupy
o skałę rozbić, coraz porywa do góry,
bo mięsa nie pożyje, nie zewłokszy skóry...²⁹*

Orłem jest zapewne Krzysztof Radziwiłł (aluzja do herbu), który wciąż wysyłał poetę w nużące dalekie podróże.

Naborowski wypracował sobie aluzyjny język, w którym mógł ujawniać prawdziwy stan swojego ducha. W cytowanym liście bombarduje adresata przysłowiowymi zwrotami, przyznając się do absolutnego ostantacyjnego oportunizmu:

*Ja też, Książę, jakom rzekł, dając hołd ubogi:
białe z czarnym, strzyżone z golonym pod nogi,
piskorz i grosz nie z groszem, przy nich biała zbroja
zawieszona niech będzie u twego podwoja...³⁰*

Z czasem Radziwiłłowski sługa stał się po prostu jednym z książęcych klientów, co gwarantowało mu przetrwanie³¹.

Krzysztof II Radziwiłł nigdy nie podjął się wobec poety roli mecenasa. Do druku nie poszły nawet panegiryczne wiersze poświęcone książęcej rodzinie, nie mówiąc już o utworach filozoficznych, związanych z życiem Zboru kalwińskiego, czy też o zabawnych fraszkach. Kultura literacka księcia nie równała się chęci finansowania literackich przedsięwzięć jego poety. Z zadziwiającą obojętnością Radziwiłł zapomniał o poświęconych sobie wierszach, traktując je zapewne jako osobliwość i chwilową rozrywkę.

4. Daniel Naborowski jako klient magnacki

Naborowski szukał oparcia także poza domem Radziwiłłowskim. Był klientem innych rodzin magnackich. Co ciekawe, nie przeszkadzało mu w tym wględy wyznaniowe.

Dowodem na związki z dworem biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza jest wiersz *In Werki solatium*. Utwór - jak przypuszcza monografista poety Jan Durr-Durski³² powstał w niespokojnych czasach wojny o Inflanty. Podwileńskie Werki były wówczas dla poety prawdziwą ucieczką od Marsowego zgiełku:

*Tyś sam jeden nalezion, cny biskupie, który jeszcze
dawasz gospodę w czasy oplakane i przyjmujesz
w dom córę Jowisza wygnane...³³*

Naborowski zwraca się do biskupa jako poeta, piastun Jowiszowych cór - Muz. *Zewsząd następują siły Marsowe*, dwór Radziwiłła żyje wojną, a nie sztuką. Poeta nie jest człowiekiem wojennym, chce, by ceniono jego talent i uczoność. Wiersz wskazuje, że Naborowski mógł często bywać w willi Eustachego Wołłowicza. Świadczy o tym zacytowany przez poetę napis, który znajdował się nad drzwiami biskupiego pokoju:

*Bodaj, szczęśny dziedzicu, przy znajomym zdroju
w długi wiek tak świętego zażywał pokoju,
przy gęstwinach zielonych z wdzięcznymi Muzami
mile dni swe świętymi trawiać zabawami,
a przypominał sobie te słowa kochane,
które przed twym pokojem stoją napisane:
„Ty mię rządź, Ty daj umysł zdrowy w ciele zdrowym,
a Tobie żyć i umrzeć daj, Chryste, gotowym”³⁴.*

Bliskie, może nawet zażyłe kontakty z Wołłowiczem zdaje się potwierdzać rękopis nr 1273 ze zbiorów Biblioteki PAU w Krakowie. Wśród znanych z innych przekazów utworów Naborowskiego (np. *Na oczy królowny Angielskiej, Czwartak*) znajduje się tam wiersz *Lament na potłuczone kieliszki* z ukrytym akrostychem: STAROSTA I Z PROBOSZCZEM ZACNI PIJANICE TAMTEN W WERKACH TEN W WILNIE POTŁUKLI SZKLENICE.

Jest to literacka zabawa bliska stylistyce Nabo-

rowskiego. Autor żartobliwie nawiązuje do czarno-
leńskich *Trenów*, przedstawiając wesołe zabawy w ma-
lowniczo położonych Werkach, o których zasobnych
piwnicach wspominał też Naborowski w epigramacie
*Correctura*³⁵:

<i>Nimfy, co pod nurtami,</i>	<i>Szklanych wód mieszkacie.</i>
<i>a w zdrojach krzysztalowych</i>	<i>Tesknienie zabywacie,</i>
<i>wszystkie, a wszystkie wdzięcznych,</i>	<i>Ach, dźwięków niechajcie,</i>
<i>lecz żalu nieznośnego</i>	<i>Raczej pomagajcie.</i>
<i>Zacne, nieprzeplacone</i>	<i>Oraz dwie szklenice</i>
<i>stukli tu utajeni</i>	<i>Srodzy pijanice</i>
<i>prędko jakoś po sobie -</i>	<i>Tak Fortuna chciała,</i>
<i>ze tamta nagle legła,</i>	<i>A ta na niej miała</i>
<i>miejsce nastąpić, ale</i>	<i>I tej wnet nie stało.</i>
<i>Próżno! Bo tak się niebom</i>	<i>Zazdrościwym zdało</i> ³⁶ .

W tym samym rękopisie zapisany również został
wiersz *Werki, abo góra płaczu*, opłakujący zmarłego
w roku 1630 biskupa.

Być może w kręgu Werek zetknął się Naborowski
z katolicką rodziną Lackich. Jan Alfons Lacki jest bo-
wiem zapewne adresatem konceptycznego poematu
Sól, znajdującego się w tym samym rękopisie³⁷.

Była to postać nietuzinkowa. Kasztelan miński
i żmudzki, starosta generalny żmudzki, dworzanin po-
kojowy Zygmunta III Wazy odznaczył się zarówno na
niwie wojennej, jak i politycznej. Uczestniczył w kam-
panii chocimskiej (1621), w wojnach o Inflanty, po-
słował na sejmy. W czasie sejmu zwyczajnego war-
szawskiego w roku 1627 Lacki był członkiem komi-
sji, mającej zapewnić Litwie dostawy soli koronnej
w miejsce zamorskiej³⁸. Do tego wydarzenia zdaje
się nawiązywać Naborowski:

Sól za sól tobie daję, zacny kasztelanie,
na większe mnie podarki chudego nie stanie.
Nie morską, jakąś mi dał, nie tę, co przychodzi
z Bochnie lubo z Wieliczki, lecz która się rodzi
w nieplodnych górach szczupłej <Kalijopy> mojej,
*abym się być niewdzięcznym nie zdał łaski twojej*³⁹.

Jan Alfons Lacki został kasztelanem mińskim
w roku 1630. Z tego czasu pochodzi też pewno utwór
Naborowskiego. Na związki z Lackimi wskazywać też
mogą zawarte w wierszu aluzje alchemiczne:

Nic próżne soli nie jest. Mądrzy chimistowie
iz Kolarchej sól trzecim elementem zowie,
*soli w różne lekarstwa na choroby dają...*⁴¹

Naborowski nawiązuje w tym miejscu do koncep-
cji Paracelsusa, wedle której są tylko trzy podstawo-

we składniki świata materialnego: Merkuriusz (czyli
pierwiastek lotny), siarka oraz sól. Pomaga mu w tym
zapewne wiedza medyczna, a może wspomnienia
z apteki pod Jaszczurką..W rodzinie Lackich trady-
cje alchemiczne były szczególnie żywe. Ojciec Jana
Alfonsa, Teodor Lacki, postać godna scenariusza fil-
mowego albo Sienkiewiczowskiej powieści, należał
do najbardziej znanych polskich alchemików. Znana
jest relacja Sędziwoja o wspólnych eksperymentach
z Lackim: *przeprowadziłem później z panem Teodo-
rem Lackim proces, którego nauczył go pewien mnich*
*Franciszkanin [...] Pan Lacki uczynił to wszystko naj-
pierw w Bolonii, pomnożył ową uncję preparatu otrzy-
maną od mnicha i wykonał nią transmutację miedzi*
*w najlepsze srebro...*⁴²

Alchemiczne aluzje znajdują się też w wierszu
Lament na potłuczone kieliszki, gdzie wspomniany
jest *starosta na Krzepicach*, czyli Mikołaj Wolski, słyn-
ny protektor alchemików i magów, który z Zygmun-
tem III Wazą poszukiwał sekretu transmutacji meta-
li⁴³, co skończyło się zresztą niebezpiecznym pożar-
em na Wawelu.

Naborowski nie znalazł nigdy prawdziwego me-
cenasa. Talent pozwalał mu przetrwać, zwracał na nie-
go uwagę, ale nikt nie zadbał o jego twórczość. Pano-
wała wówczas moda na osobliwości, gromadzone
w Kunst- lub Wunderkammer⁴⁴. Taki gabinet znajdo-
wał się także w domu księcia Krzysztofa Radziwiłła.
W jednym z listów Janusz, syn wojewody wileńskie-
go, upraszał nawet krewnych, by *obesłali kunsztka-
mer ojca specjałem jakim*⁴⁵. Poeci byli na magnackich
dworach dostarczycielami osobliwości. Ich dzieła trak-
towano zapewne na równi z takimi obiektami jak: *zwier-
ciadło, w którym z jednej strony widzi się wielka rzecz*
*każda nad podobieństwo, z drugiej także nad podo-
bieństwo mała; perspektywa z słońcowej kości, w któ-
rej pchła jak rak się widzi; mysz rozmyślną robotą, któ-
ra jako żywa biega; kukulka, która jako żywa kuka;*
*szkatulka oprawna w srebro, która sama gra...*⁴⁶

Staropolskie rękopisy ukrywają więc w lesie rze-
czy cmentarzyska zmarnowanych talentów, takich jak
giętki, subtelny dowcip, bogate olśniewające *ingenium*
Daniela Naborowskiego.

Historyk nie powinien raczej zastanawiać się, co
by było gdyby. Szkoda jednak, że Naborowski nigdy nie
mógł się na serio zająć literaturą, tak jak np. współcze-
sny mu poetycki „król wieku”, Giambattista Marino. Bez
mecenatów było to jednak wówczas niemożliwe.

PRZYPISY

- ¹ Są to formuły poetów rękopisów: Jana Andrzeja (*Do swo-
ich książek*) i Zbigniewa Morsztynów (*Przestroga do Muzy*
domowej).
- ² Luigi Marinelli, *O rękopiśmiennym i anonimowym charak-
terze poezji polskiego baroku: cenzura jako hipoteza ko-
niecna*, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, Warszawa 1990.
- ³ Janusz Tazbir, *Bariera druku i gusta czytelnice w dobie*
baroku, [w:] *Odrodzenie i reformacja w Polsce*, XXX (1985),

s.77-93; i tegoż: *Książka rękopiśmienna w Polsce i Rosji*
(XVI-XVIII w.), [w:] *Przegląd historyczny*, LXXVII, 1986,
s. 657-675.

- ⁴ Janusz Pelc, Władysław Tomkiewicz, *Rola mecenatu*
w rozwoju kultury i literatury polskiej w czasach renesansu
oraz baroku, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, II, Wro-
cław 1973, s. 212-213.

⁵ cytat z *Muzy* (w.73-76) na podstawie edycji: Jan Kocha-

- nowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 129.
- 6 Wacław Potocki, *Moralia* (ks.I, cz.V), [w:] *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t.III, Warszawa 1987, s. 276.
- 7 por. A. Mączak, *Klientela*, Warszawa 1994.
- 8 ibidem, s.12-13 (z powołaniem się na brytyjskiego antropologa Edmunda Leacha).
- 9 na temat mecenatu Radziwiłłów: A. Sajkowski, *Od Sierotki do Ryberki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.
- 10 list ten opublikowała M. Skolimowska, *Daniel Naborowski. Szkic biograficzny poety - dworzanina*, [w:] *Reformacja w Polsce*, nr 25-32, 1935-6, s. 215.
- 11 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. VI, Warszawa 1885, s. 850.
- 12 ibidem, s.187 (*Daniel Naborovius, Cracoviensis, Polonus...*); H. Barycz, *Sto lat polskich studiów i podróży do Genewy*, [w:] *Przegląd humanistyczny*, nr 4, s. 34.
- 13 Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebanorum*, oprac. R. Leszczyński, Wrocław 1995, s. 277; na tę notatkę zwrócili już uwagę J. Sokołowska i K. Żukowska w *Poetach polskiego baroku*, t. I-II, Warszawa 1965, nie podając jednak swego źródła.
- 14 list ten zacytowała Skolimowska, *op.cit.*, s. 189.
- 15 Nekanda Trepka, *op.cit.*, s. 277.
- 16 AGAD, Arch. Radz. dz. V, nr 10, 18,1,8
- 17 Choć autorstwo przypisanych poecie przez jego monografistę (J. Durr-Durski, *Daniel Naborowski*, Łódź 1966) i wydawcę *Panegiryków* jest co najmniej wątpliwe; por. Daniel Naborowski, *Poezje*, Warszawa 1961, s.75-83.
- 18 List ogłoszony przez Skolimowską, *op.cit.*, s. 215-216.
- 19 formuła z fraszki *Do gór i lasów* (III 1).
- 20 Por. J.Pelc, J.Tomkiewicz, *op.cit.*, s.166; oraz tychże hasło *Mecenat* [w:] *Słowniku literatury staropolskiej*, Wrocław 1990, s. 459.
- 21 cyt. za: Durr-Durski, *op.cit.*, s. 63.
- 22 AGAD, Arch. Radz. dz. V, 10, 174,1,67.
- 23 cyt. na podst.: Daniel Naborowski, *op.cit.*, s.32-33.
- 24 *Róża przypisana po koledzie księciu Imci Krzysztofowi Radziwiłłowi oraz Kalendy styczniowe szczęśliwie nastętego roku 1636*.
- 25 Daniel Naborowski, *op.cit.*, s.144.
- 26 AGAD, Arch.Radz.dz.V,IO,14,1,7; list ogłosił W. Weintraub, *Z dziejów Rabelais'go w Polsce*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga Zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*, Kraków 1936, s.137-139.
- 27 AGAD, Arch. Radz. dz. V, 10,58,1, 24.
- 28 Naborowski, *op.cit.*, s.134.
- 29 ibidem, s.142; na temat tego listu pisałem w artykule: *Żółw, orzeł i łysa kalwińska głowa*, [w:] *Teksty Drugie*, nr 4, 1997, s.17-27.
- 30 O przyszłościach wykorzystanych w tym liście pisałem tamże, s. 20-22.
- 31 Antoni Mączak (*op.cit.*, s.286) sądzi, że w polskich warunkach rozróżnienie między sługą i klientem jest możliwe; na starość Naborowski stawał się powoli Radziwiłłowskim klientem.
- 32 Durr-Durski, *op.cit.*, s. 114.
- 33 Naborowski, *op.cit.*, s.162.
- 34 ibidem.
- 35 ibidem, s.162-3.
- 36 Rkps Bibl. PAU (dawniej PAN) w Krakowie, nr 1273, s. 8.
- 37 ibidem, s.7-8; opublikowałem ten tekst [w:] *Wysoki umysł w dolnych rzeczach zawiątkany. Antologia polskiej poezji metafizycznej epoki baroku*, Warszawa 1993, s. 98-99, wyrażając przypuszczenie, że jest to tekst odnoszący się do Janusza Radziwiłła (s. 242); w świetle nowych ustaleń okazało się ono jednak błędne.
- 38 por. J.Seredyka, hasło *Jan Alfons Lacki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, LXVI, Wrocław 1971, s. 406-407; oraz tegoż: *Konflikt między Koroną a Litwą w roku 1627*, [w:] *Zeszyty Naukowe WSP w Opolu*, Historia, VI, Opole 1968, s. 131, 134, 136.
- 39 *Wysoki umysł...*, *op.cit.*, s. 98.
- 40 Jest to zapewne błąd kopisty rękopisu nr 1237 P AU Kraków.
- 41 *Wysoki umysł...*, *op.cit.*, s. 98.
- 42 Michał Sędziwój, *Traktat o kamieniu filozoficznym*, przeł. i oprac. R. Bugaj, Warszawa 1971, s. 106-108.
- 43 R. Bugaj, *Nauki tajemne w dawnej Polsce - Mistrz Twardowski*, Wrocław 1986, s.130, 210, 277.
- 44 Zob. na ten temat T. Klaniczay, *Renesans. Manierizm. Barok*, przeł. E. Cegielska, Warszawa 1986, s.140-141; pisałem też o tym w artykule: *Skamieniała langusta i suuszony kameleon - o panegirykach Daniela Naborowskiego*, [w:] *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*, Warszawa 1994, s.142-150.
- 45 cyt.na podstawie: W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1978, s. 36.
- 46 Jest to przytoczony przez Łozińskiego (*op.cit.*, s.37) Inwentarz zamku w Ogrodzieńcu.

MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI - POETA MAZOWIECKI

Maciej Kazimierz Sarbiewski uchodzący w oczach badaczy za najwybitniejszego polsko-łacińskiego poety XVII w. cieszy się ostatnio sporym zainteresowaniem. Uniwersalność języka łacińskiego, którym się w swej zarówno poetyckiej, jak i teoretycznoliterackiej twórczości posługiwał, z drugiej zaś strony jego przynależność do Towarzystwa Jezusowego prężnie rozwijającego się i posiadającego swe ośrodki w całym katolickim świecie, któremu zawdzięczał swe wykształcenie i trzyletni pobyt w Rzymie, sprawiły, iż stał się niemal symbolem europejskości naszej literatury barokowej¹, przeciwstawianej często nurtowi sarmackiemu, charakterystycznemu dla kultury polskiej. Ten ponadnarodowy wymiar twórczości Sarbiewskiego sprawił, nie bez pomocy co prawda jezuickiej polityki wydawniczej, iż nasz poeta osiągnął jeszcze za życia sławę, o jakiej dziś mogą marzyć jedynie nasi nobliści, a której ukoronowaniem miały być *Epicitharisma* - zestaw pochwalnych wierszy ku czci „chrześcijańskiego Horacego” napisanych przez tzw. przyjaciół belgijskich² i dołączanych do wszystkich wydań poezji Sarbiewskiego, poczynawszy od 1632 roku. Oczywiście europejska sława jezuickiego poety nie musi oznaczać jednoczesnej rezygnacji z poszukiwań w jego twórczości pierwiastków polskich - nie na darmo był przecież zwany przez współczesnych nie tylko „chrześcijańskim”, ale i „sarmackim Horacym”, czy wężiej nawet - regionalnych, związanych z miejscem jego narodzin i wychowania. I choć liryczna twórczość Sarbiewskiego zasadniczo nie koncentruje się wokół stron rodzinnych, to jednak można w niej znaleźć pewne elementy świadczące o przywiązaniu poety do ziemi mazowieckiej.

Maciej Kazimierz Sarbiewski związany jest z Mazowszem z kilku co najmniej powodów. Ważne jest tu przede wszystkim jego miejsce urodzenia. Poeta urodził się 24 lutego 1595 roku we wsi Sarbiewo³, rodzinnym majątku Sarbiewskich, niedaleko Płońska. Niestety wraz z wstąpieniem do Towarzystwa Jezusowego, które nastąpiło w 1612 roku, związek poety z miejscem jego narodzin znacznie osłabł. Nie uczył się on ani nie przebywał w największym i najbardziej znanym na ziemi mazowieckiej ośrodku jezuickim, jakim był Pułtusk, lecz został skierowany do ośrodka misyjnego w Krożach na Żmudzi, gdzie nauczał retoryki w latach 1614-1615, skąd następnie przeniesiony został do Braniewa, gdzie podjął studia filozoficzne, by po ich ukończeniu ponownie zająć się dydaktyką w krożeńskim kolegium. Nie pozostał jednak w Krożach długo, gdyż już w 1619 roku odnajdujemy jego nazwisko wśród wykładowców seminarium nauczycielskiego w Połocku, skąd po roku trafia do Wilna, tym razem nie jako nauczyciel, lecz student teologii. Przełomowym momentem w biografii poety jest niewątpliwie rok 1622. W tym bowiem czasie zakonnicy przełożeni postanowili wysłać Sarbiewskiego do Rzymu, aby tam kontynuował studia teologiczne.

Swoistym dziennikiem podróży do Rzymu jest *Iter Romanum*. Elegia ta powstała w listopadzie 1622⁴. Ma ona kształt poetyckiego listu do przyjaciela - Mikołaja Kmicy, który przebywał w tym czasie w Pułtusku. Nic więc dziwnego, że w tym właśnie utworze odnajdziemy, nikłe co prawda, ale jednak ślady mazowieckie:

DROGA RZYMSKA w. 11-26:

*Gdy wreszcie w kraj, gdzie hasa swobodnie Akwilon,
Szczęśliwie na ojczyście dostaniesz się łany,
Zielone się przed tobą snuć zaczął płaszczyzny,
Biegnącego w dal wzroku gór pasmo nie wstrzyma
I modrą wstęgą Wisły przepasan łan żyzny
Milsze drogi przed twymi roztoczy oczyma.
Kiedy zamki sarmackie w szybkim miniesz pędzie,
Wśród niw, gdzie wdzięcznej Narwi żywa fala pluska,
Pieryjskiej Muzy pałac przystanij ci będzie,
Słynnego z tyłu nauk liceum Pułtuska.
Oznajmij druhom miłym, jak do Lacjum ziemi
Doszedłem, gdzie łan bujna winorośl przystraja,
Lecz najpierw Ojców słowy powitaj wdzięcznymi
I po trzykroć drogiego pozdrów Mikołaja,
Podróży mej przygody i znojne ciężary
Przedstawisz, jak Kastalii wdzięczna każe mowa...⁵*

Obraz Mazowsza, zaprezentowany w apostrofie otwierającej utwór, choć skromny, nosi wyraźne ślady podporządkowania pewnej idei rysującej się dość wyraźnie w całej lirycznej twórczości Sarbiewskiego. Tak jak jego życie, tak i pisma poetyckie naznaczone zostały przez jego przynależność do zakonu jezuitów. Stąd też na pierwszy plan wysunięta została pochwała Pułtuska, nie samego miasta wszakże, lecz znajdującego się tam „słynnego z tyłu nauk liceum”, czyli tamtejszego kolegium Towarzystwa. „Kastalii wdzięczna mowa” wpłynęła też niechybnie na skrajnie stypizowany kształt opisu mazowieckiej ziemi, który dodatkowo przytłoczony został równie uniwersalnym obrazem mijanych w podróży krain, wśród których na dłużej przykuwa uwagę jedynie szczegółowy opis zepsucia panującego w heretyckich Niemczech, przez które poeta przejeżdżał.

Wracając jednak do życiorysu, zauważyć trzeba, że pobyt poety w Wiecznym Mieście niezwykle istotny okazał się przede wszystkim z powodu zaszczytu, który spotkał Sarbiewskiego. Chodzi mianowicie o obdarowanie go laurem poetyckim. Okres ten ważny jest jednak nie tylko ze względu na uznanie, którego ukoronowaniem była nagroda, jaką otrzymał Sarbiewski w 1623 roku z rąk Urbana VIII⁶, lecz przede wszystkim zaznaczył się ważnymi utworami i to nie tylko horacjańskimi odami, które miały przynieść poecie uznanie w całej Europie, lecz także wykładami w tamtejszym *Collegium Germanicum*. Co prawda istnieje wśród badaczy twórczości poety z Sarbiewa spór co do tego, czy i kiedy rzeczywiście wykłady te miały miejsce⁷, mimo to przyjmuje się

powszechnie, że właśnie w czasie wakacji roku 1624 powstaje najslawniejsze teoretycznoliterackie dzieło Sarbiewskiego *De acuto et arguto, sive Seneca et Martialis (O poincie i dowcipie, czyli Seneka i Marcjalis)*. Traktat ten dotyczący zagadnienia dowcipnej puenty epigramatycznej, czyli tzw. akuminu, zapisał się w historii estetyki jako pierwsze w Europie dzieło dotyczące konceptu, jednego z najistotniejszych środków wyrazu w poezji barokowej⁸. Ponadto zbierał niewątpliwie Sarbiewski materiały do pracy nad *Dii gentium...* oraz *Liber de Urbe et Romanis* będących dwoma zaledwie rozdziałami większej całości o charakterze encyklopedycznym *Antiquitates Romanae*, którego to dzieła nie udało mu się niestety ostatecznie zrealizować.

Latem 1625 roku już jako twórca uznany i uwieńczony powraca Sarbiewski do Polski. Powrót ten wzbudza zresztą po dziś dzień kontrowersje. Oddelegowano bowiem naszego poetę nagle, mimo że pełnił wówczas funkcję prefekta studiów w *Collegium Germanicum*, co wymagało pozostania na tym stanowisku przynajmniej do końca roku akademickiego. Ponadto nie zaproszono Sarbiewskiego, choć niby uznano go oficjalnie za twórcę wybitnego, do pracy nad reformą hymnów brewiarzowych, którą zainicjował Urban VIII. Nasunęło to pewne wątpliwości co do rzeczywistych układów polskiego jezuitę z papieżem, który sam zresztą będąc poetą, zazdrościł najprawdopodobniej talentu „chrześcijańskiemu Horacemu”, co spowodowało widoczny zgrzyt w stosunkach między nimi⁹. Zgrzyt ten nader widoczny, gdy weźmiemy pod uwagę, iż mimo uwieńczenia, pierwsze wydanie pism lirycznych naszego poety miało miejsce nie w Rzymie, lecz pogrążonej w wyznaniowych sporach Kolonii. Wydanie to kryje jeszcze jedną tajemnicę. Otóż, formalnie rzecz biorąc, edycja ta przygotowana została bez wiedzy Sarbiewskiego, w oparciu jedynie o materiały, które udało się uzyskać odeń niejakiemu Stanisławowi Piratyńskiemu. Tak w każdym razie głosi przedmowa. Znamiennym pozostaje fakt, iż pierwsza publikacja liryków jezuickiego poety nie uzyskała akceptacji jego macierzystego zakonu. Kolejnym zaś dowodem świadczącym o tym, iż w Rzymie doszło do niejakich nieporozumień między poetą a papieżem, jest fakt, że w czwartej księdze ód Sarbiewskiego, opublikowanej w ramach słynnego wydania antwerskiego z 1632 roku ozdobionej ryciną Rubensa, nie odnajdujemy ani jednego utworu poświęconego Urbanowi VIII, co w zestawieniu z zawartością trzech pierwszych części zbioru musi zastanawiać¹⁰. Jakkolwiek było, nie ulega wątpliwości, że po powrocie z Rzymu spędził poeta sporo czasu w rodzinnych stronach. Zapisem doznań związanych z pobytem w domu rodzinnym jest utwór drugi należący do *Księgi epod*:

DO ŹRÓDŁA SONY

*Gdy po powrocie z Rzymu nawiedził je w rodzinnej wiosce
 Źródło, przejrzystsze niżli szkła kryształ,
 Czystsze niż czystych śniegów biel wesola,
 Rozkoszy, którą Nimfy ukochały,
 I oczko mego rodzinnego siola,
 Znużony długą drogą, z troski brzemion
 Chcąc się wywikłać, hen z tuskiej aż ziemi*

*Wróciwszy, ciszą tęsknoty oniemiał,
 Na damie padam nad nurty twojemi.
 Dozwał tu spocząć i do wklęstej dłoni
 Zaczerpnąć wody, niechaj jej nie zmacą
 Ani bydełko, co do źródeł goni,
 Ani gałązka z drzewa spadająca.
 Gdy bełkotaniem rozkosznym słuch bawisz
 I skacząc, falą ochoczą, świetlaną
 Potrącasz lekko szemrzących traw klawisz,
 Niech przykrzych szumów topole przestaną
 I słów słuchają tych: gdy wieszczą mianem
 Nie damo Urban mnie darzy uczony,
 Nad toń Blanduzji bardziej będziesz znanem
 I bardziej sławnym niż fale Sirmiony.*

W zacytowanym utworze widać wyraźnie zamysł poetycki przyświecający temu utworowi, który Aleksander W. Mikołajczak określa mianem kreacji przestrzeni duchowo-cieleśnej, realno metafizycznej¹¹. Opis przyrody mazowieckiej w tej parafrazie horacjańskiej pieśni III 3 nie jest samoistny, lecz podporządkowany został wypukleniu z jednej strony idei promowanej w pierwowzorze, z drugiej jednak poddany został chrześcijańskiej obróbce zmierzającej do wyeksponowania metafizycznego wymiaru opisywanych zjawisk. Zmusza to do dwupłaszczyznowej interpretacji wiersza. Powierzchniowo odczytany zdaje się wyrażać radość poety z powrotu w rodzinne strony i chęć podniesienia ich rangi dzięki twórczym wysiłkom obiektywnie sławnego autora, czego podkreśleniu służy przywołanie postaci Urbana VIII, który poprzez uwieńczenie przyczynił się do tego bezpośrednio. Można też pokusić się o głębszą analizę i doszukiwać się w opisie Sony skrzęcej się czystą, kryształową wodą, symbolicznych, choć jakże czytelnych dla chrześcijanina, znaczeń¹². Niewątpliwie ukazany w tym utworze obraz nie ma jedynie oddawać uroków rodzinnej wsi, gdyż jest on na to zbyt uniwersalny, lecz służy ukazaniu piękna całego ziemskiego świata, wypływającego z harmonijnego współistnienia jego poszczególnych elementów. Twórca zaś pragnie wysławiać to piękno, gdyż jego doskonałość wypływa w istocie z doskonałości Boga. Również wspomniana już sława, którą cieszy się poeta, inaczej niż w poezji Horacego nie jest samoistna, lecz jest darem, który należy wykorzystywać do wysławiania wcale nie rodzinnej przyrody, tylko jej Stwórcy, tym bardziej, iż tego przecież oczekuje Kościół, który pozwolił popularności tej zaistnieć.

Niezależnie od sensów, jakie przypiszemy utworowi opiewającemu Sonę, zauważyć wypada, że i tym razem nie zabawił nazbyt długo Sarbiewski w swych rodzinnych stronach. Jeszcze w 1625 roku oddelegowano go bowiem do kolegium połockiego, gdzie zajął się wykładaniem retoryki. W roku zaś następnym tę samą funkcję zaczął pełnić w kolegium wileńskim. Wykłady prowadzone przez Sarbiewskiego zaowocowały kolejnymi pracami z zakresu poetyki, które nie zostały wydane za jego życia. Są to traktaty *De perfecta poesii, sive Vergilius et Homerus (O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer)* oraz *Characteres lyrici, seu Horatii et Pindarus (Charaktery liryczne, czyli Horacy i Pindar)*. Okres wileński zaowocował również pierwszym i jedynym za życia autora wydaniem jego pism poetyckich w Rzeczypospoli-

tej, co miało miejsce w 1628 roku w Wilnie właśnie. Po dzień dzisiejszy uważa się, iż poeta nadzorował to wydanie, a nawet, że robił do niego korektę.

W historii Akademii Wileńskiej zapisał się Sarbiewski również jako wykładowca filozofii i teologii. Oddanie się Sarbiewskiego bez reszty nowym zajęciom z lekkim zaniepokojeniem obserwował ówczesny biskup płocki Stanisław Łubieński, czego ślad odnajdujemy w jego liście z 24 lutego 1630 r.:

Podziwiam, że od uroczych dziedzin Muz przenosisz się w mroczny gąszcz filozofii, i obawiam się, aby Twoje znakomite uzdolnienia nie poniosły jakiej szkody, gdy będziesz zmuszony zarzucić zajęcia, do których jesteś stworzony. Ponieważ jednak jesteś stworzony do wszystkiego, co znakomite, będziesz tak uprawiał filozofię, że i w tej dziedzinie osiągniesz chwałę z Twych pism¹³.

Nie jeden Łubieński dostrzegał pewien zgrzyt między rzeczywistym powołaniem Sarbiewskiego a zajęciami, do których przeznaczył go zakon. I choć Sarbiewski nauczał filozofii i teologii w Akademii Wileńskiej, a w 1636 roku uzyskał nawet tytuł doktora w tej dziedzinie, to jednak nigdy nie zdobył sobie na tym polu sławy porównywalnej z tą, jaką osiągnął swymi łacińskimi wierszami, o czym najlepiej świadczy list rektora jezuickiego kolegium w Krakowie, Przemysława Rudnickiego, do generała zakonu Mucjusza Vitelleschiego z marca 1633 roku:

Nie wiem, jak to się stało, że doszło do tego, iż nie mamy w prowincji prawie nikogo, komu by można zlecić napisanie jakiejś greckiej mowy albo poematu, albo historii. Styl sprostać, stał się suchy, okropny. Sądzę, że dwie są tego przyczyny: w szkołach naszych zakorzenił się zwyczaj, iż zamiast wygłaszania mów przez retorów i poetów wystawia się sztuki dramatyczne, a mowy i utwory poetyckie po prostu usunięto. Druga przyczyna: władze zakonne przeznaczają do nauk humanistycznych ludzi, którzy nie nadają się do czego innego, ani do studiów. Moim zdaniem byłoby pożyteczne dla prowincji, gdyby przeznaczono do nich ludzi bardziej zdolnych, którzy, jak można się spodziewać, potrafią się w nich odznaczyć. Bo zaiste ojciec Sarbiewski w prowincji litewskiej więcej sławy przyniósł zakonowi swoimi utworami lirycznymi niż pracami filozoficznymi lub teologicznymi(...)¹⁴.

W przeciwieństwie jednak do teologicznych osiągnięć naszego poety, co do których zdania wśród badaczy są podzielone¹⁵, należy dłużej zatrzymać się przy osobie biskupa płockiego. Postać ta jest wyjątkowo ważna, gdyż z jednej strony był Łubieński wieloletnim przyjacielem poety, czego potwierdzenie znajdujemy w bogatej, choć i tak nie w pełni zachowanej korespondencji, z drugiej zaś strony był kolejnym łącznikiem Sarbiewskiego z Mazowszem. On to przede wszystkim napominał poetę w swych listach, aby ten zwracał większą uwagę na urok rodzinnych stron, które zdawał się nieco zaniedbywać. List Łubieńskiego z dnia 21 sierpnia 1933 roku nie pozostawia w tym względzie wątpliwości:

Nie wspominasz w Twych pismach ani jednym słowem Pultuska, a tu właśnie wstąpiłeś w służbę Muz. Narew, królowa rzek, nasz Bug, Wisła lepsza niż złotodajny Tag, przechodzą, jak gdyby były Ci nieznane. Milczeniem okryci Mazurzy, z których się wywodzisz, i to ze szlachec-

kiego rodu. (...) Lecz powściągnę teraz mój zapal, aby nie zasłużyć na twą skargę, że nie tyle Cię zachęcam, ile raczej ganię. Gdybyś nie miał obowiązków wobec Ojczyzny, zniósłbym obojętnie to, że w pismach swych chwalił przede wszystkim obcych. Nie zazdrościsz Włochom Włochów, ani Litwinów Litwinom. Trudno mi natomiast pogodzić się z tym, że Mazurzy zapominają o swym pochodzeniu¹⁶.

Poetycką odpowiedzią na te napomnienia, choć nieślusne, zważywszy na *Iter Romanum*, czy odę *Do Sony*, jest utwór opiewający Bug. Tekst powstał dopiero w 1637, a więc aż cztery lata po otrzymaniu przez adresata listu od płockiego biskupa, dlatego też poprzedzony został stosowną listowną zapowiedzią:

Wielokrotnie w listach napominałeś mnie, bym sławił w wierszach moje rzeki ojczyste, Narew i Bug. Teraz wreszcie napomnienie Twoje, pilnie wpajane w mój umysł i wierne tam przechowywane, zakiełkowały jakby nasiona.

Opóźnienie to spowodowane było natłokiem zajęć związanych z nową funkcją, która została mu powierzona. Otóż 2 czerwca 1635 zmarł Sebastian Łayszewski, pełniący funkcję kaznodziei Władysława IV. Po jego śmierci Sarbiewski wyznaczony został na jego miejsce, co wiązało się oczywiście z przeprowadzką do Warszawy. W ten oto sposób rozpoczyna się trwający aż do śmierci poety okres warszawski. Nie oznacza to bynajmniej stałego przebywania królewskiego kaznodziei na ziemi mazowieckiej, gdyż miejsce jego pobytu uzależnione było oczywiście od aktualnego miejsca przebywania dworu królewskiego, jednak można chyba uznać, iż ostatnie pięć lat życia to okres będący wielkim powrotem poety do ziemi rodzinnej.

Nowe obowiązki okazały się wyjątkowo czasochłonne i spowodowały nieuchronne odsunięcie poetyckich zajęć na dalszy plan. Mimo to oda „Do Bugu”, choć nie została wydrukowana za życia poety, co spowodowane było zapewne faktem, iż ostatnie wydanie jego liryków poprzedzające zgon królewskiego kaznodziei miało miejsce w 1634 roku w Antwerpii, zachowała się i opublikowana została jako tzw. poezje pośmiertne:

Pp. 3 POCHWAŁA BUGU

*Pieśń dla Stanianisława Łubieńskiego biskupa płockiego
Ani mnie zdradna Salmaku wód krasa,
Ani strug perskich przeźrocze kryształy,
Ni Acheluzy nurt, co przez Toasa
Zgon opłakany smutnej nabył chwały,*

*Nie wzywa dzisiaj, bym w wieszczym zapale
Grał pieśń: niech szmerów głośnych zaprzestaną
Cydn, Paktol bystry i Tybr, co swe fale
Pod stromych brzegów groźną toczy ścianą.*

*Toń Bugu sławię, co zgubnym upałom
Nie daje szaleć dokoła Wyszkowa
I nie przepuszcza za brzegów swych załom
Oparów, jakie śle pora deszczowa.*

*O Bugu, wydan z czystego źródlika,
Jakaż mi Muza dozwoli nad twoje
Wybrzeża przybiec i klęknąwszy z bliska
Rękoma czerpać ożywczych wód zdroje?*

*Kto, pytam, skronie udręczone da mi
Nad mchy pochylić twe, nad modrą tonią
I fal twych nurty ciekące strugami
Z podbródka wkłęśłą podtrzymywać dłonią?*

*O Bugu, czystszy nad szklane kryształy,
Niech nigdy gałąź z dębu spadająca
Ani spragnionych trzód zapęd zuchwały
Przeżroczych nurtów twej fali nie zmaca.*

*Niechaj upałem cię Noty złowieszczę
Nie dotkną, ani Borej, co pomyka
Z północnych krain, przykre niosąc deszcze,
Lecz niechaj pieści cię miły wietrzyka*

*Ciepłego powiew. Lecz pomnij, by ziarna
Ochotnie mełły młynów koła chyże
Nad twoim brzegiem, niech dłoń twa mocama,
Wyszkowa plony w huczącym fal wirze*

*Krusząc, pian srebrnych girlandą się barwi
I cieszy wieszczów słuch szmery miłemi,
Potem, nurt łącząc swój z nurtami Narwi,
Ten wyrok Nimfom głos Mazowska ziemi:*

*Jezeli prawdę zapowiedź najnowsza
Apolla wieści, wierzajcie, potomki,
Niedługie wieki wśród łęgów Mazowska
Pieśniarza zbudzą, co wznosząc śpiew gromki,*

*Poniesie sławę bystrej naszej fali
W lechickich grodów zaułki najskrytsze,
Nie podłą lirą on wdzięk nasz wychwali,
Lecz na dźwięczniejszej, pełnej mocy cytrze.*

Znowu więc mamy do czynienia z utworem poświęconym rzece. Wypada się wobec tego zastanowić, cóż takiego kryje w sobie ten właśnie temat. Poezja Sarbiewskiego należy niewątpliwie do nurtu barokowego i jako taka realizuje pewne idee promowane przez styl w tym czasie dominujący. Jedną zaś z jego cech podstawowych jest świadome dążenie do wieloznaczności. Ukrywanie paradoksów, wzajemne wykluczanie się sensów. Symbolika rzeki zdaje się doskonale wpisywać w tę formułę. Z jednej strony niezmiennosc i monotonia rzecznego nurtu symbolizuje pewną stałość rzeczy doczesnych podlegających prawom natury, z drugiej zaś ruchliwość i pęd wody wskazują na ulotność ziemskich zjawisk. Po jednej stronie czystosc kryształowych wód przeciwstawiona została zmaczeniu, które może nastąpić w każdej chwili. To znów uspokajający szum fal przeradza się w huczący wir. Naturalnie życiodajne wody Bugu, dzięki którym rodzą pola swe plony, wprzęgnąć można w służbę człowiekowi. Spokojna toń może przerodzić się jednak w potop grozący ludzkim osiedlom. Rzece więc jest bardzo poręcznym symbolem, który wykorzystać można rozmaicie, czy to w celu podkreślenia piękna i harmonii przyrody oddanej przez Boga na służbę człowiekowi, czy to wskazując potencjalne zagrożenie, wypływające z niemożności okiełznania tych darów, co zresztą nie musi pozostawać w sprzeczności. Rzece jest tu również metaforą poetyckiego talentu, co nawiązuje bezpośrednio do mitycznego źródła Hippokrene, przy czym zastanawiające jest, iż wieszcz dar, który z niej wypływa, nakazuje poecie zapowiedzieć nadejście poety nowego. Poety, który poświęci się w pełni opiewaniu „mazowieckich

lanów”. Jest to jak najbardziej świadome rozliczenie się z własnym dorobkiem poetyckim. To nie Sarbiewski jest tym, który tego dokona, gdyż jego pióro poświęcone zostało tematowi mającym niewiele wspólnego ze sławieniem uroków ziemskiego świata, do czego wypadnie jeszcze powrócić.

Obowiązki nadwornego kaznodziei królewskiego, choć niewątpliwie zajmujące, nie spowodowały jednak pełnego odcięcia się Sarbiewskiego od poetyckiego powołania. Jednakże i pod względem swej twórczości musiał Sarbiewski dostosować się do warunków dworskich. Z tego okresu pochodzi dość kontrowersyjny utwór zatytułowany *Silviludia*. Okoliczności powstania tej sie-lankowej opery opisał poeta w liście do Łubieńskiego:

Tę nową moją poezję zawdzięczam niskiej polnej chatynce w Płońsku, podobnie jak „Zabawy Leśne”, o których słyszę, że zostały dostosowane do taktu muzycznego. Zawdzięczam to także szeroko otwartym i łaskawym niebiosom, pod którymi leży Sarbiewo, o miłą blisko oddalone od Płońska. Lecz najwięcej zawdzięczam Tobie, mojemu Apollinowi, który przyjmowałeś mnie często w Wyszkowie i w Broku, w pełnych uroku Twych wioskach i miasteczkach¹⁷.

Niezależnie jednak od uroku mazowieckiej przyrody, pod wpływem której powstał rzeczony tekst, sprawił on wiele trudności badaczom i miłośnikom poezji Sarbiewskiego, bo chociaż nigdy nasz poeta nie opublikował go pod własnym nazwiskiem, to jednak udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, iż utwór ten do oryginalnych nie należy, nawet jeśliby przyjąć ówczesne uwzględniające kategorie *imitatio* i *aemulatio*, kryteria. Autorem oryginału był Mario Bettini (1582-1657), który opublikował w 1622 widowisko sceniczne pt. *Ludovicus, tragicum silviludium*¹⁸. Niezależnie jednak od rozważań dotyczących ewentualnego plagiatu, którego miał się Sarbiewski dopuścić, warto przez moment zastanowić się nad sposobem, w jaki postrzega „chrześcijański Horacy” swe rodzinne strony, tym bardziej, że część dziesiąta *Leśnych zabaw* rozgrywa się podczas polowania, które miało miejsce w okolicach Warszawy, jeszcze przed zaślubinami Władysława IV z Cecylią Renatą, o czym informuje podtytuł, nie wskazując jednak konkretnego miejsca. Niezależnie jednak zarówno od miejsca powstania utworu, jak i od rejonów opisywanych w *Silviludiach*, filologiczna ocena pozostaje nieubłagana. Otóż, jak dowodzi Piotr Urbański, nie może być mowy o jakimkolwiek realistycznym przedstawieniu przyrody w tym właśnie utworze, gdyż został on podporządkowany pochwalie nie tyle uroków okolic Płońska czy litewskich borów, gdzie rozgrywa się zasadnicza część *Leśnych zabaw*, lecz Stwórcy. Mamy tu do czynienia z zamysłem podobnym do tego, jaki przyświecał zarówno Kochanowskiemu w jego słynnej pieśni *Czego chcesz od nas Panie*, ale i samemu Sarbiewskiemu, co widoczne było w omówionych już odach, a więc w celowym stypizowaniu przyrody, które służy ukazaniu całościowego obrazu świata jako tworu doskonałego, ze względu na swego Stworzyciela¹⁹. Można ten tekst odczytać nieco inaczej zważywszy, iż spełnia on wszystkie warunki panegiriku na cześć króla, któremu został zadedykowany, zaś partie zarówno *Śpiewu*, jak

i *Tańca* są celowo schematyczne, jakby poddane uwy-
pukleniu skomplikowanej strofiki - głównej, jak się wyda-
je, atrakcji tekstu²⁰.

Nie tylko *Silviludia* spośród tekstów powstałych
w okresie dworskim noszą piętno Mazowsza, gdyż na-
pomnienia Łubieńskiego dotyczące zaniedbywania przez
Sarbiewskiego rodzimego kraju zaowocowały szeregiem,
jeśli można w ten sposób określić trzy utwory, wierszy
napisanych na cześć plockiego biskupa. Jeden z tych
utworów powstał dla uczczenia powrotu Łubieńskiego
z pielgrzymki na Jasną Górę, z której powrócił plocki bi-
skup w niezbyt radosnym nastroju przygnębiony poczuci-
em przemijania własnego żywota:

Pp. 1 DO NAJJAŚNIEJSZEJ PANNY JASNOGÓRSKIEJ

*Prośba o zjednanie różnych łask Stanisławowi Łubieńskiemu,
biskupowi plockiemu*

*O Panno, szczytna Jasnej Góry chwało,
Której wotami przyozdobion słynie
Szeroko obraz i wonnych niemało
Kadzideł pyszne napelnia świątynie,*

*Racz na Mazowsze jasne zwrócić oczy,
Gdzie kwiatów tęcza łąn żyzny się barwi
I cudnie lśniących bursztynów zwał toczy,
Igrając w słońcu, spieniony nurt Narwi.*

*Racz Łubieńskiego biskupi dyjadem
Otaczać pieczę i miej go w pamięci,
Czy to świecących cnót męskich przykładem
Młodzieńców w Płocku na kapłanów święci,*

*Czy też spoczynkiem wąż krzepiąc zdrowie
Piórem się zajmie, albo miłe oku
Nawiedzi gaje w zacisznym Wyszkuwie,
Pułtusk i pełen zieleni łąn Broku.*

*Zachowaj Polsce nowego Nestora,
Niech wśród senatu trosk krzepko się trzyma,
Niech zmiennej wiosny nie szkodzi mu pora
I srogie mrozy przynosząca zima.*

*Niech Syriusz ani wilgotny Oriona
Oddech nie szkodzi mu, niech twojej twarzy
Zbawienny odbłask, o Bogiem wstawiona
Dziewico, siłą młodzieńczą go darzy.*

*W infuły świętej przystrojon blask złoty,
Niech wielbi Ciebie, ja zasię nowemi
Pieśniami, Panno, nadziejskie twe cnoty
Po roku znowu rozstawię w mej ziemi.*

Jest to bardzo specyficzny panegiryk, któremu nadał
poeta kształt modlitwy skierowanej do Matki Boskiej.
Mazowsze ukazane tu zostało tylko i wyłącznie przez
pryzmat działalności plockiego biskupa. Nie dziwi więc,
iż poeta wymienił Pułtusk, Wyszuków i Brok, pierwszy
z oczywistych względów, o których była już mowa, dwie
kolejne miejscowości zwróciły uwagę poety, jak się zda-
je, tylko i wyłącznie z racji tego, iż wchodziły w obszar
dóbr biskupstwa i były ulubionymi miejscami odpoczyn-
ku Łubieńskiego, a chyba również Sarbiewskiego, zwa-
żywszy na ilość zaproszeń, jakie wystosował listownie
władarz tych ziem do swego przyjaciela. Przedziwne też
były koleje losu obu kościelnych dostojników. O ile bo-
wiem Łubieński niemal bez przerwy skarżył się na swą

starość i w każdej chwili spodziewał się rychłego nadej-
ścia śmierci, czego obawy znalazły również wydzwięk
w prezentowanym utworze, o tyle problem ten zdawał się
nie dotyczyć samego Sarbiewskiego, przynajmniej na
gruncie jego własnej twórczości. Faktem jednak pozostaje,
że życie na dworze Władysława IV nie odpowiadało
królewskiemu kaznodziei. Polityczne intrygi wprost go
mierziły, gdy zaś doszło w 1640 roku do konfliktu, który
rozgorzał wokół obsadzenia biskupstwa plockiego, będąc
lojalnym wobec Łubieńskiego, postanowił poeta zrezygno-
wać z piastowanego stanowiska, tłumacząc się pogarsza-
jącym się stanem zdrowia. Niestety podczas pożegnane-
go kazania, głoszonego 2 kwietnia, doznał wybitny jezuita
wylewu krwi do mózgu i po kilku dniach zmarł. Dwa tygo-
dnie później zmarł też Stanisław Łubieński.

Dość niefortunnym byłoby twierdzenie, iż Sarbiew-
ski był piewą Mazowsza. I choć określano go mianem
"sarmackiego Horacego", to miano to zawdzięcza przede
wszystkim swemu pochodzeniu, nie zaś twórczości.
I mimo że zdarzają się wśród badaczy opinie, iż „jest
Sarbiewski, po Kochanowskim (i dodajmy jednak - po
Reju), kolejnym poetą zakochanym w kraju rodzinnym”²¹,
to jednak klasyczna rama jego twórczości dość skutecz-
nie niweluje wszelką specyfikę czy odmienność, jaką ten
właśnie rejon ziemi miałby się na tle innych miejsc wy-
różniać. Ma to swoje uzasadnienie w jego poetyckiej stra-
tegi. Będąc poetą piszącym w języku łacińskim, tworzył
utwory uniwersalne, w dużej części podporządkowane
idei kontrreformacyjnej. Stąd tak wiele w jego poezji ód
wychwalających Urbana VIII, a także pieśni nawołują-
cych do walki z pogańską w jego rozumieniu Turcją, za-
grożającą katolickiej, czy nawet szerzej - chrześcijań-
skiej Europie, tak zaś niewiele oznak lokalnego patrioty-
zmu. Mazowsze pełni jednak w jego twórczości bardzo
specyficzną i odpowiedzialną rolę, pozostając krainą dzie-
ciństwa, która w pewien sposób ukształtowała go jako
poetę. Taki właśnie obraz ziemi mazowieckiej spotyka-
my w odzie poświęconej Narwi:

II, 15 DO NARWI

*Nad której brzegiem niegdyś jako młody chłopiec
pierwszą układał piosenkę
W róż białych wieńce cichutko skroń chowa,
Irysów skryta i fijołków wałem,
Zasypia słodko ta chwila tęczowa,
W której pieśń pierwszą na lutni zagrałem,
Kiedy, beztroski jeszcze, chłopiec młody,
Nad pięknym brzegiem bawiłem się Narwi.
Odtąd urokiem słonecznej pogody
Dni moje kwitną, brzask odtąd mi barwi
Lirenki struny złotem, bojów więcej
Nie sławi ona, ni szczęku Gradywa,
Lecz miłe, pełne prostoty dziecięcej
Rozrywki, w jakie wieś cicha opływa,
Róż kępy, świeżę osrebrzone rosą,
Albo fijołki, albo szmer radosny
Fal Wilii, które po piaskach się niosą,
Albo wietrzyka szum wśród pierwszej wiosny.
Narwio, nad którą niegdyś, chłopiec mały,
Biegałem, lutnią wielbiąc fal twych głębie,
Przyjm, proszę, ostrym kolcem dla twej chwały*

Wiersz, wyrzeźbiony na zielonym dębie:
*„Niech Narew, której brzeg wieszczy Apollin
 Wraz z Pierydami umiłował z dawną,
 Wstawiają flety wśród zacisznych dolin,
 W panieńskich chórach niechaj będzie sławna!”
 Gdy ta piosenka moja w czerstwej korze
 Krzepkiego dębu lśnić będzie wycięta,
 Wnet jej chłopaczki nauczą się hoże
 I pełne wdzięku wstydlive dziewczęta.
 W rocznicę tego dnia, w jasne zranie,
 Gdy będą dzieci w tych stronach zbierały
 Gwiazdeczki miki, tęczęcące świetlanie
 I ogniem lśniące bursztynu kryształę,
 Na przemian piosnkę tę w pieniu wesoleń
 Zanucą chłopcy z dziewczętami społem.*

Mazowsze pozostaje więc tym konkretnym miejscem, które obudziło tkwiący jeszcze w dziecku potencjał poetycki. Potencjał to nie lada, zważywszy na tematykę, jakiej poświęcał swą „złotą lirenkę” nasz autor. Nie wojen opiewanie, lecz właśnie rozrywki doczesnego świata miała ta czysta, niewinna twórczość za przedmiot. Sielankowa atmosfera, jaką tchnie ta kraina dzieciństwa, niesie ukryte przeciwstawienie świata rzeczywistego - dorosłego, który do szczęśliwych nie należy. Stąd też pomysł, aby i ten nowy wiersz, mający upamiętnić czyste dziecinne doznania poświęcić nie rówieśnikom, którzy smakują raczej w „szczęku Gradywa”, lecz istotom niewinnym jeszcze, które w pełni docenią czystą poezję, sławiącą piękno wpływające z harmonii, którą tworzy życie wiejskie. Wiersz ta nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, lecz odwołuje się do mitycznej Arkadii Wergilijskich bukolik - świata współistnienia człowieka z przyrodą, która ukazana została w feerii barw i kojących ucho dźwięków.

I tyle jest Mazowsza w tej twórczości. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż Sarbiewski jest autorem czterech ksiąg od, a ponadto księgi epod, epigramatów i fragmentu eposu, nie wspominając o licznych tekstach teoretycznoliterackich czy wreszcie *Lasce marszałkowskiej* jednego polskiego, wyjąwszy kazania, utworu w dorobku poety, to wniosek, który się nasuwa jest niezwykle prosty: bardziej interesowały poetę inne tematy. To „zapomnienie” Mazowsza wynika z dwóch przynajmniej powodów. Pierwszym jest charakter twórczości lirycznej Sarbiewskiego, podporządkowanej ideałom klasycznej estetyki, która narzuca poecie pewne ramy twórcze ograniczone ściśle określonym rozumieniem piękna pojmowanego jako doskonałości przejawiającej się w harmonii i proporcji. Klasycyzm tak zresztą renesansowy, jak i wczesnobarokowy zasadał się ponadto na przekonaniu, iż ideały te na gruncie literatury udało się już osiągnąć twórcom antycznym. Trzeba też pamiętać, iż Sarbiewski ma już za sobą dyskusję, którą podjął jeszcze Erazm z Rotterdamu w swym *Cyceronianusie*, a która skoncentrowała się na odpowiedzi na pytanie, na ile wzory antyczne, pogańskie przecież, da się wykorzystać do wyrażania chrześcijańskich idei. Humanizm jezuicki, jeśli przyjął ten termin, przejawiał się przede wszystkim w dążeniu do schryścianizowania antyku. I choć często powtarza się, iż w przypadku Sarbiewskiego proces ten odbywał się przede wszystkim na gruncie jego dociekań zwią-

zanych z mitologią, które realizację swoją znalazły w *Dii gentium*, to jednak postawa ta widoczna jest nader wyraźnie także w jego liryce²³.

To stwierdzenie przybliży nieco drugi powód, dla którego tak trudno odnaleźć w lirykach naszego poety elementy rzeczywiście „mazowieckie”. Idea ta, przyświecająca niemal całej jego twórczości poetyckiej, najpełniej zobrazowana została chyba w odzie I 19:

*Tęsknota do niebiańskiej ojczyzny
 Pierś mą rozpala ojczyzny czar błogi,
 Sklepienia gwiezdne, co wśród mroków ślepych
 Rozbłyska cudnie nad ziemi rozłogi,
 Księżycą srebrne światło oraz przepych
 Lamp, co u nieba bram płoną łagodnie.
 O korowodzie nocy, coś się sprzysiąć
 Chciał, by wśród płasów nieść drżące pochodnie!
 Piękne ojczyzny lice, gdzie ócz tysięcy
 Nieustającą straż pełni w błękicie!
 Czemu mnie, krain gwieździstych dziedica,
 Tak długo na tym wygnaniu widzicie,
 Z dala od nieba, co serce zachwyca?
 Tutaj srebrzyste zaścielcie mi damie,
 Tu grób białymi ubierzcie liliami,
 Dom dziecka, które w brzasku nieba się gamie,
 Tu śmierci pęta rozerwać Bóg da mi,
 Tu, prochem będąc, porzucę me pyły,
 Tu złożcie ziemskie szczątki mego ciała,
 By uwolniona nad cienie mogiły
 W bezmiary rajy dusza uleciała.*

Widać na tym przykładzie wyraźnie, iż to nie urok świata doczesnego był poecie miły, lecz wprost przeciwnie: postrzegał on jego piękno przez pryzmat świadomości, iż jest to tylko miejsce chwilowego wygnania. Prawdziwą zaś ojczyznę, do której powrócić pragnął nie było w żadnej mierze Mazowsze, nie była nią nawet Polska, lecz niebiosa. Warto jednak raz jeszcze podjąć trud przyjrzenia się urokom tej krainy, której piękno po raz kolejny oddane zostało poprzez ukazanie kipiących kolorami ziemskich przecież widoków. Pełnią one rolę medytacyjnego dopełnienia. Kontemplacja ukierunkowana z jednej strony na zjawiska ulotne, jakimi były choćby trącające się fale Narwi czy Bugu, z natury swej nietrwale kwiaty, cieszące oko jedynie przez ułamek chwili, z drugiej zaś strony przeciwstawia się tym obserwacjom widoki z perspektywy naszego odczuwania wiecznotrwale - gwiazdy, czy nawet te same rzeki, których istnienie uwytkła niezmiennność doskonałego świata, ma wzniesić nas ponad doczesność i ukazać przedsmak prawdziwego kraju wiecznej szczęśliwości.

Warto na marginesie choćby zauważyć, iż miał Sarbiewski możliwość stworzenia kilku jeszcze co najmniej utworów opiewających region jego pochodzenia. Nie podjął jednak wyzwania i nie napisał ani ody, ani nawet epigramatu wieńczącego dzieło Łubieńskiego, poświęcone płockim biskupom, o które tak bardzo jego przyjaciel zabiegał w swych listach. Gdyby teksty te ujrzały światło dzienne, choć nigdy nie zdołamy wykluczyć ewentualności, iż rzeczywiście istniały lecz zaginęły, być może „chrześcijański Horacy” zdobyłby miano „Horacego mazowieckiego”.

- ¹ Por. A. Borowski, *O świadomości europejskiej Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, w teżej: *Powrót do Europy*, Kraków 1999.
- ² Szerzej na ten temat zob. J. Starnawski, *Sarbiewski i jego belgijscy przyjaciele*, w teżej: *Polska w Europie*, Kraków 2001.
- ³ Wiadomości biograficzne, jeśli nie zaznaczono inaczej, przytaczane są za: K. Stawecka, *Maciej Kazimierz Sarbiewski. Prozaik i poeta*, Lublin 1989, s. 11-39.
- ⁴ Por. M. Korolko, *Sarbiewski i jego „Liryki”*, [w:] M. K. Sarbiewski, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, Warszawa 1980, s. VII.
- ⁵ Wszystkie cytaty liryków Sarbiewskiego w tłumaczeniu Tadeusza Karyłowskiego wg wydania: M. K. Sarbiewski, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, oprac. M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980.
- ⁶ Por. J. Budzyński, *Horacjanizm w liryce polsko-lacińskiej renesansu i baroku*, Wrocław 1985, s. 167.
- ⁷ S. Skimina podważa ten pogląd. Por. *Przypis 7*, w: M. K. Sarbiewski, *Praecepta poetica. Wykłady poetyki*, oprac. S. Skimina, Wrocław 1954, s. 486.
- ⁸ Por. W. Tatariewicz, *Estetyka Hiszpana i Polaka*, w teżej: *Historia estetyki. Estetyka nowożytna*, Warszawa 1991, s. 288-293.
- ⁹ Szerzej na ten temat zob.: J. Warszawski, *„Dramat rzymski” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego TJ (1622-1625). Studium literacko-biograficzne*, Rzym 1984.
- ¹⁰ Por. P. Urbański, *Józef Warszawski o Sarbiewskim i Mickiewiczu, czyli pytanie o zasadność pewnej interpretacji „biograficzno-literackiej”*, [w:] *Kłamstwo w literaturze*, red. Z. Wójcicka i P. Urbański, Kielce 1996, s. 37-39.
- ¹¹ A. W. Mikołajczak, *Antyk w poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Poznań 1994, s. 106.
- ¹² Por. A. W. Mikołajczak, *op. cit.*, s. 107.
- ¹³ *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*, tłum. i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1989, s. 104.
- ¹⁴ Cytat za: B. Natoński S. J., *Szkolnictwo jezuickie w dobie kontrreformacji*, [w:] *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, Kraków 1994, s. 55.
- ¹⁵ J. Zdanowicz, *Sarbiewski na tle kontrowersyj teologicznych swojego wieku*, Wilno, 1932.
- ¹⁶ *Korespondencja Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Stanisławem Łubieńskim*, tłum. i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1989, s. 111 i 113.
- ¹⁷ *Korespondencja, op. cit.*, s. 160.
- ¹⁸ Por. J. Sparrow, *Sarbiewski's „Silvudia” and their Italian Source*, „*Oxford Slavonic Papers*”, 1958 nr 8, s. 1-48, oraz K. Stawecka, *Adresaci liryków Sarbiewskiego, „Meander”* 1975, nr 1, s. 49.
- ¹⁹ Por. P. Urbański, *Włoskie drzewa w litewskim lesie?*, w teżej: *Theologia fabulosa. Commentationes Sarbievianae*, Szczecin 2000, s. 164-166.
- ²⁰ Na temat strofiki *Silvudiów* zob. R. Ganszyniec, *Wstęp do: Silvudia*, oprac. R. Ganszyniec, Lwów 1934.
- ²¹ J. Z. Lichański, *Horatius christianus et Horatius sarmaticus*, [w:] *Nauka z poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, red. J. Bolewski SJ, J. Z. Lichański, P. Urbański, Warszawa 1995, s. 73.
- ²² Por. A. Borowski, *Renesans a humanizm jezuicki*, [w:] *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli i 450-lecia Towarzystwa Jezusowego. Kraków 15-17 lutego 1991*, Kraków 1993.
- ²³ Por. J. Kótarska, *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*, Wrocław 1980, s. 223-225; J. Budzyński, *Horacjanizm w liryce polsko-lacińskiej renesansu i baroku*, Wrocław 1985, s. 167-222.

WINCENTEGO HIPOLITA GAWARECKIEGO „ROZPRAWA O PRAWIE WŁASNEJ CZYLI KONIECZNEJ OBRONY”

1. Życie i dzieło

O Wincentym Hipolicie Gawareckim (1788-1852) napisano i powiedziano wiele¹. Jednak badania dotyczące tego wybitnego Płocczanina koncentrowały się głównie na uzupełnianiu jego biografii o kolejne fakty oraz analizie dorobku historycznego. Niestety dotąd konsekwentnie marginalizowano dokonania autora na polu myśli prawniczej. W opublikowanych krótkich wzmiankach dotyczących działalności zawodowej Gawareckiego, trudno doszukać się systematycznej analizy jego wkładu w rozwój polskiej nauki prawa. Tymczasem dorobek wydawniczy Gawareckiego, chociaż niezbyt obszerny, nie powinien być pomijany, jest bowiem ciekawym głosem ówczesnych praktyków, wypowiadających się na tematy społeczne i polityczne, rodzące się w związku z dynamicznymi zmianami rzeczywistości początku XIX wieku.

W latach 1815-1823 drukiem ukazały się trzy rozprawy W.H. Gawareckiego o tematyce prawniczej. Jednak biorąc pod uwagę aktywność autora na polu naukowym, trudno byłoby postawić arbitralną tezę, iż są to jedyne prace w tym zakresie. Do wspomnianych wyżej trzech dzieł drukowanych należy zaliczyć: *Rozprawę o prawie własnej czyli koniecznej obrony* (Warszawa 1815), *Wiadomości o sądzie pokoju* (Warszawa 1816), *Rozprawę o opiekach z przystosowaniem prawa cywilnego w Królestwie Polskim istniejącego* (Warszawa 1823).

Przedmiotem niniejszego artykułu będzie próba przedstawienia zarysu poglądów Gawareckiego na temat obrony koniecznej, jaką dwudziestosiedmioletni autor zaprezentował w swoim debiutanckim dziele: „*Rozprawie o prawie własnej czyli koniecznej obrony*”, a także umiejscowienie ich na szerszym tle prezentowanych poglądów politycznych. Jak wspomniano wyżej wobec bogatej literatury historycznej, bezcelowe byłoby powtarzanie informacji biograficznych o autorze. Zainteresowanych czytelników należy odesłać do licznych opracowań. Wątki związane z życiem Gawareckiego zostaną poruszone, o ile będą miały bezpośredni związek z jego myślą prawniczą.

Całe życie zawodowe wybitnego członka Towarzystwa Naukowego Płockiego było związane z praktyką prawniczą. Przeszedł długą drogę zawodową od aplikacji sądowej przy Trybunale Cywilnym Departamentu Warszawskiego w 1811 roku, aż do nominacji na stanowisko Prezesa płockiego Trybunału Cywilnego w 1838 roku. Zapewne nie bez znaczenia na ten wybór i prezentowane poglądy miało obcowanie w środowisku akademickim ówczesnej Warszawy

z wybitnymi prawnikami, zarówno teoretykami, jak i praktykami. Tam bowiem w trakcie studiów prawnych w utworzonej dekretem z 18 marca 1808 roku Szkole Prawa w Warszawie, poszerzonej w 1811 roku o nowy kierunek - administrację², zetknął się Gawarecki z wieloma wybitnymi postaciami świata nauki. Warto dodać, iż 19 listopada 1816 roku Szkoła Prawa i Administracji została włączona do erygowanego Królewskiego Uniwersytetu w Warszawie jako jeden z pięciu wydziałów³.

Studia Gawareckiego przypadły na okres szczególnie intensywnego rozwoju polskiej nauki prawa, przejmowania obcych trendów intelektualnych i tworzenia rodzimego dorobku. Wobec pauperyzacji naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, rolę wiodącego ośrodka akademickiego przejęła Warszawa, będąc także najprężniejszym centrum wydawniczym. Dość wspomnieć, iż w okresie pierwszych trzech dekad XIX wieku ukazało się ok. 700 prac z zakresu prawa, podczas gdy w analogicznym okresie w Wilnie wydano ok. 100 prac, w Krakowie zaledwie 82, we Lwowie 62, w Poznaniu 32, a we Wrocławiu 8⁴.

W stolicy Księstwa Warszawskiego obok centralnych instytucji rządowych znajdowały się siedziby wielu instytucji życia publicznego oraz naukowo-kulturalnego. Do najważniejszych należy zaliczyć Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Archiwum Ogólne Krajowe czy założoną przez Ministra Sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego Bibliotekę Publiczną przy Sądzie Apelacyjnym⁵.

Wśród kadry profesorskiej, która kształtowała młodego Wincentego Hipolita, należy wymienić takich wybitnych naukowców jak: Jana Wincentego Bandtkiego - profesora historii prawa i prawa rzymskiego, absolwenta Uniwersytetu w Halle, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Wolnomularstwa, profesora Dominika Krysińskiego - wybitnego ekonomistę, zwolennika Kodeksu Napoleona, propagatora syntezy koncepcji angielskiej ekonomii z polską myślą oświeceniową Staszica i Kołłątaja. Kolejnym profesorem był ks. Franciszek Ksawery Szaniawski, autor pierwszego przekładu Kodeksu Napoleona na język polski, wybitny cywilista, zajmujący się także tworzeniem nowatorskich koncepcji edukacji prawniczej oraz metodologią nauk prawnych. Do innych znanych postaci zajmujących się nauczaniem akademickim, z którymi Gawarecki miał styczność, należy także zaliczyć Aleksandra Engelke, Mariana Wągrowskiego czy Wawrzyńca Surowieckiego⁶.

Po ukończonych studiach Gawarecki powrócił do Płocka, który w początkach XIX wieku, w okresie włą-

dzy pruskiej, później Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego przechodził okres gwałtownych zmian. Dokonując oceny globalnej, miasto w tym czasie rozwijało się gospodarczo, demograficznie i kulturalnie. Najbardziej chlubnym przykładem tego ostatniego jest powstanie w 1820 roku Towarzystwa Naukowego Płockiego. Gawarecki był jednym z wyróżniających się członków Stowarzyszenia. Bez wątpienia na poglądy młodego prawnika miało także wpływ uczestnictwo w płockich lożach masońskich⁷.

Płock wydawał się zapewne doskonałym miejscem dla młodych osób, pragnących odnaleźć spełnienie w karierze prawniczej. W okresie władzy pruskiej na Mazowszu od 1 czerwca 1795 roku w Płocku znajdowała się trzecia regencja dla Prus Południowych, gdzie obok innych organów umiejscowiono siedzibę władz sądowniczych⁸. W dobie Księstwa Warszawskiego miasto zastało stolicą jednego z sześciu departamentów. Ponownie w mieście ulokowano władze lokalne oraz organy wymiaru sprawiedliwości⁹. Także po utworzeniu Królestwa Polskiego i nadaniu przez Cara Aleksandra I okrojonej Konstytucji, dotychczasowy departament został przemianowany na Województwo Płockie bez wprowadzania zasadniczych zmian administracyjnych. W Płocku, jako mieście wojewódzkim, swoją siedzibę otrzymały m.in. Sąd Kryminalny, Sąd Pokoju i Trybunał Cywilny¹⁰. Miasto okazało się więc właściwym miejscem do wcielania w życie idei zaszczerpionych młodemu prawnikowi w czasach studenckich.

2. Zarys myśli polityczno-prawnej W. H. Gawareckiego

W okresie pracy nad dziełem i jego publikacji stan prawny na ziemiach polskich był bardzo skomplikowany. Po utracie niepodległości na Mazowszu Płockim obowiązywał Landrecht Pruski i polskie prawo przedrozbiorowe. Utworzenie Księstwa Warszawskiego spowodowało, iż Landrecht stał się posiłkowym źródłem prawa w stosunku do dawnego prawa polskiego. Uchylono jedynie katalog okrutnych kar prawa pruskiego, które nie przystawały do polskiej rzeczywistości. Jednocześnie podjęto próby recepcji Kodeksu karnego francuskiego, ale wobec gwałtownej opozycji władze musiały wycofać się z tego projektu. Po upadku Księstwa i utworzeniu Królestwa Polskiego postanowiono, iż do czasu przyjęcia nowej kodyfikacji obowiązywać będą przepisy z czasów Księstwa. Niemal równocześnie rozpoczęto pracę nad nowym kodeksem karnym. Ich owocem był Kodeks Karzący Królestwa Polskiego, przyjęty w 1818 roku. Jak widać był to okres ścierania się na ziemi płockiej koncepcji pruskich, francuskich, rosyjskich, jak również polskich doby przedrozbiorowej. To także czas zmagania się sił postępowych i reakcyjnych¹¹.

W europejskiej doktrynie prawa karnego najbardziej wpływowym myślicielem był Cesare Beccaria¹²,

którego dzieło „*Dei delitti e delle pene*”¹³ było prześlągnięte nowymi ideami: humanitaryzmu, karą jako środka poprawy, a nie odwetu, zasadami nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori itd. Przeciwno tym koncepcjom, postrzeganym jako zbyt idealistyczne, występowała rzesza uznanych autorytetów ówczesnej nauki prawa. Dynamiczna sytuacja początku XIX w. kształtowała poglądy teoretyków i praktyków prawa, także w Polsce. Nie mogła więc pozostać bez znaczenia na postrzeganie prawa karnego przez Gawareckiego¹⁴.

Przechodząc do samego dzieła tj. *Rozprawy o prawie własnej czyli koniecznej obrony*, wydane w 1815 roku przez Drukarnię Ojców Pijarów - co ciekawe drukowaną ze środków samego autora - należy zwrócić uwagę na jego pionierski charakter. Sam Gawarecki stwierdził, iż główną inspiracją do podjęcia próby analizy instytucji obrony koniecznej, były jej waga w życiu społecznym, a także brak opracowań przedmiotowej materii w polskiej literaturze fachowej¹⁵. Dzieło nie jest obszerne, liczy zaledwie 35 stron, ale z punktu widzenia treści jest pionierskie w polskiej literaturze karnistycznej. Składa się z wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Nie zabrakło w niej także wątku osobistego. Swoją pracę Wincenty Hipolit poświęcił ojcu. *Wielmożnemu JMPanu Franciszkowi Gawareckiemu z Borzenia, byłemu Sędziemu Ziemi Wyszogrodzkiej, Ojcu i Dobrodziejowi w dowód niezgonnej wdzięczności i uszanowania synowskiego pierwiastki pracy swojej ofiaruję*¹⁶.

Godna uwagi jest wiedza autora na temat myśli polityczno-prawnej, jak i filozoficznej, której dowody odnajdujemy w treści całego dzieła. W *Rozprawie...* odwołuje się wprost do takich myślicieli jak: Montesquieu, Cyzeron, Klaśsus, Boehmer, Thomasius, Pufendorf, Beccaria, Blakston. W celu uzasadnienia prezentowanych tez przytoczył wiele przepisów z takich regulacji jak: Ustawy XII tablic, aktów normatywnych Cesarzy: Gordiana, Walentyniana, Arkadiusza, Hadriana, Teodoryka, prawa angielskiego, Constitutio Criminali Carolina - cesarza Karola V, polskich statutów i konstytucji doby Rzeczypospolitej szlacheckiej, prawa magdeburskiego, prawa pruskiego, prawa karnego francuskiego. Dla omawianej instytucji poszukiwał także uzasadnienia w Biblii.

Gawarecki był rzecznikiem kilku fundamentalnych współcześnie, lecz nie powszechnych w początkach XIX wieku, zasad państwa prawnego. Jako pierwszą można przedstawić zasadę niezawisłości sędziów, leżącej u podstaw władzy sądowniczej. Z nią wiąże się kolejna zasada: fachowości i stawiany wraz z nią warunek wysokich standardów intelektualnych i moralnych wymaganych od sędziów. Jeśli bowiem mają podejmować suwerenne decyzje muszą posiadać szeroką wiedzę i doświadczenie życiowe¹⁷.

Ważnym rysem poglądów autora było występowanie przeciwko stosowaniu procedur inkwizycyjnych w procesach karnych. Pozostawał tutaj pod silnym

wplywem Beccarii. Odrzucał także możliwość stosowania tortur jako praktyk niehumanitarnych, a także naruszających zasadę sprawiedliwości. Uznawał za niedorzeczność, aby człowiek jedynie podejrzany o popełnienie zbrodni i jeszcze nie osądzony prawnym wyrokiem, miał być traktowany jak przestępca. *Wyciskać mękami wyznanie zbrodni, a potem też zbrodnię karać, nie jestże niepotrzebne popełniać okrucieństwo? (...) A gdyby też pokazało się, iż obwiniony był niewinnym, któż więc nieszczęśliwemu jęki i boleści w tak srogiej katuszy poniesione wynagrodzi?* W *Rozprawie* wyraził uznanie dla tych świątłych umysłów, które doprowadziły pod koniec XVIII wieku do zmiany ustawodawstw, w wyniku czego odstąpiono od stosowania tortur jako metody dochodzenia do prawdy. Tortury bowiem uważał za środek haniebny i okrutny, pozostałość zacofania, ciemnoty i przesądów doby feudalizmu¹⁸.

Szczególnie ciepło wyraził się o Konstytucji Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1776 roku, na mocy której zniesiono tortury oraz karę śmierci za uprawianie czarów i guseł. Docenił tym samym postęp i humanitaryzację prawa karnego w Polsce¹⁹.

Z zasadą humanitaryzmu łączy się kolejna. Gawarecki wyznawał jedną z podstawowych zasad współczesnego prawa karnego, domniemania niewinności. Uważał, iż *...lepiej winnego uwolnić, niżeli niewinnego karać*²⁰.

Autor głosił także konieczność reglamentacji stosowania kary śmierci i orzekania jej z ostrożnością, tylko jako karę za najcięższe zbrodnie. Dopuszczał jednak cel prewencyjny jej stosowania. Skłaniał się jednocześnie raczej do liberalnego traktowania drobnych występków, niż konsekwentnego stosowania kar okrutnych²¹.

We wstępie *Rozprawy...* Gawarecki odniósł się do własnych poglądów filozoficznych i społecznych, które miały stanowić podstawę dla uzasadnienia dalszych tez pracy. Istotę ludzką można rozpatrywać jedynie w stanie naturalnym albo społecznym. Ponieważ człowiek jest istotą społeczną i jedynym naturalnym środowiskiem dla jego egzystencji jest społeczeństwo takich samych istot, człowiek w stanie natury to jedynie konstrukcja, będąca wynikiem teoretycznych operacji myślowych. W stanie naturalnym człowiek nie posiada żadnych praw, bowiem nie ma nikogo, kto mógłby je dla niego ustanowić. Tak więc w takich warunkach nie istnieje prawo pozytywne. Jedynym punktem odniesienia dla ludzkich poczynań jest rozum, który pokazuje co należy, a czego nie należy czynić. Wytoczne umysłu są konsekwencją zawartego w rozumie prawa naturalnego. Ponieważ stan naturalny wydał się Gawareckiemu wcześniejszy od społecznego, nawet przy założeniu, iż jest to tylko konstrukcja teoretyczna, dlatego uznał za wskazane poszukiwanie fundamentalnych praw i obowiązków jednostki, także prawa do obrony, właśnie w prawie naturalnym²².

Gawarecki wyróżnił trzy poziomy prawa. Za najwyższe uznawał prawo boskie. Poniżej sytuował prawo naturalne (przyrodzone). Najniżej w hierarchii znajdowało się prawo stanowione przez człowieka, które, jak się wydaje, miało być przedłużeniem prawa wyższego rzędu²³. Z prawa naturalnego wynika, iż człowiek jest autonomiczną i niezależną istotą, stanowiącą integralną całość. Jest wyłącznym nosicielem uprawnień do samego siebie oraz niezbywalnym właścicielem swojej osoby. Za tymi uprawnieniami idą także obowiązki związane z ochroną życia, zdrowia oraz nienaruszalności owej integralności. Wspomniane obowiązki dotyczą m.in. odparcia napaści, nawet przy zastosowaniu siły, jeżeli działania te miałyby ochronić zagrożonego. Działania takie są zgodne z fundamentalnym celem człowieka, czyli obowiązkiem dążenia do własnego szczęścia i powinnością czynienia wszystkiego, co umożliwi przeciwdziałanie każdej przeszkodzie utrudniającej osiągnięcie tego celu. Odnajdujemy tutaj wyraźny wpływ utylitarysty²⁴, którego klasyczną postać stworzył Jeremy Bentham²⁵.

W proces dążenia do własnego szczęścia i jego ochrony doskonale wkomponowuje się użycie dostępnych środków do odparcia zagrażającego niebezpieczeństwa, co w rozumieniu Gawareckiego stanowi istotę obrony koniecznej. Stosując wnioskowanie a maiori ad minus autor uznał, iż skoro na człowieku ciąży obowiązek obrony samego siebie, to tym bardziej ma do tego prawo. W ten sposób Wincenty Hipolit wywodził prawo do obrony z prawa natury²⁶.

Jako główny cel przejścia ze stanu natury do stanu społecznego Gawarecki uznawał poszukiwanie sposobu zabezpieczenia podstawowych potrzeb jednostek, w tym bezpieczeństwa. Przechodząc do życia społecznego, ludzie przenieśli swoje uprawnienia naturalne na społeczeństwo, poddając się jego władzy. W zamian za to społeczeństwo i aparat władzy przejął na siebie obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa każdemu członkowi społeczeństwa. Z tego też względu prawo obrony koniecznej, absolutne w stanie natury, musiało ulec reglamentacji, bowiem istnienie społeczeństwa byłoby zagrożone w przypadku, gdyby każda jednostka pozostała nosicielem uprawnień władczych społeczeństwa. Musiałoby ono dzielić się atrybutami swej władzy, przez co zostałyby ograniczony wachlarz instrumentów, których używa dla osiągnięcia głównego celu swojego istnienia, czyli ochrony swych członków. Dlatego ochrona uprawnień jednostki wykonywana jest przez zwierzchność, a działania podejmowane w ramach obrony koniecznej są dopuszczalne, o ile nie naruszają przeniesionych na zwierzchność kompetencji²⁷.

Pomimo tego, iż decydując się na życie społeczne człowiek oddał uprawnienie do ochrony integralności swojej osoby na rzecz społeczeństwa, w przypadku gdy niebezpieczeństwo zagraża człowiekowi, nawet z powodu obrazy, a partycypujący w wykony-

waniu uprawnień władczych funkcjonariusze aparatu państwowego nie mogą z jakichkolwiek względów realizować ciężących na nich obowiązków, jak również naprawić post factum wynikłej stąd szkody, człowiek odzyskuje uprawnienia do obrony absolutnej, czyli w zakresie analogicznym do stanu natury. *Używanie zatem własnej mocy do obrony praw swoich przeciw obrażeniu gwałtownemu i rozpoczętemu, gdzie pomoc towarzystwa użytą być nie mogła, nazywa się konieczną obroną.* Jak z tego wynika skoro dopuszczalne jest stosowanie obrony koniecznej w przypadkach ochrony dóbr niższego rzędu, to tym bardziej znajduje ona zastosowanie w przypadku zagrożenia dóbr najcenniejszych²⁸.

Kończąc rozważania wstępne na temat głównego przedmiotu *Rozprawy...* Gawarecki dokonał przekrojowej analizy historyczno-porównawczej i prawnoporównawczej uregulowań instytucji obrony koniecznej w prawie stanowionym na przestrzeni dziejów. Działania te świadczą o szerokiej wiedzy historyczno-prawnej autora oraz docenieniu wartości poznawczej, nowatorskiej podówczas w nauce prawa dyscypliny, tj. komparatystyki prawniczej. Wydaje się, iż jest to wpływ nacisku położonego przez nauczycieli akademickich, kształtujących młodego Wincentego Hipolita, na tę nową gałąź prawa i metodę badawczą. Warto tutaj dodać, że prekursorem komparatystyki w polskiej nauce prawa był Franciszek Ksawery Szaniawski, który w 1819 roku wydał pierwsze kompleksowe opracowanie w tym zakresie²⁹.

3. „Czy Prawa stanowione pozwalają własnej i koniecznej obrony?”

Ponieważ Gawarecki był pionierem w polskiej nauce w zakresie analizy omawianej instytucji, podejmując próbę umiejscowienia jego myśli prawnej na tle poglądów znawców problemu tego okresu, należy odnieść się do pierwszego systematycznego wykładu prawa karnego, przygotowanego przez wybitnego karnistę Romualda Hube. W opublikowanym w 1830 roku dziele: *Ogólne zasady nauki prawa karnego* autor zawarł definicję obrony koniecznej. Jak pisał: *Pomoc takową prawną, którą samo napastowane indywiduum sobie udziela, zowie się obroną konieczną. Spełnione w obronie koniecznej nadwyrężone prawa, nie pociągają za sobą kary.* Warto zwrócić uwagę, iż na poglądy Hubego w zakresie obrony koniecznej, miało wpływ dzieło Gawareckiego. Wybitny profesor prawa w przypisie dotyczącym omawianej instytucji, odwołuje się właśnie do monografii członka TNP, jako źródła godnego polecenia do szczegółowej analizy obrony koniecznej. Świadczy to o uznaniu dla poglądów Gawareckiego i znaczącej pozycji w ówczesnej nauce, pomimo upływu piętnastu lat od wydania *Rozprawy*³⁰.

Dokonując przeglądu ustawodawstw różnych państw na przestrzeni dziejów, Gawarecki zwrócił uwagę, iż

powszechnie przyznawano ofiarom prawo do odpowiadzi siłą na bezprawny atak, połączone z niebezpieczeństwem, o ile nie można go było uniknąć w inny sposób. Następnie autor przedstawił stan prawny pod rządami Ustawy XII Tablic, gdzie obrona konieczna była dopuszczalna w przypadku nocnej kradzieży bądź podczas ucieczki przed napastnikiem z bronią w ręku. Jednak aby można było zabić napastnika Rzymianin był zobowiązany do wzywania krzykiem świadków zdarzenia. Także późniejsze prawodawstwo za czasów Cesarzy Gordiana, Walentyniana czy Arkadiusza dopuszczało stosowanie obrony koniecznej³¹. Przykładami kodyfikacji feudalnych, dopuszczających jej stosowanie były: *Constitutio Criminali Carolina* z 1532 roku, *Prawo Chełmińskie* i polskie ustawy doby przedrozbiorowej. Zdaniem Gawareckiego każde ustawodawstwo współczesne zezwalające na samodzielną obronę powinno uzależniać użycie siły we własnej obronie od warunku przewidzianego w Ustawie XII tablic. Krzyk ofiary jest bowiem świadectwem bezprawności ataku oraz niewinności broniącego³².

Gawarecki dokonał także przeglądu ustawodawstwa współczesnego. Prawo pruskie dopuszczało możliwość pozbawienia życia napastnika. Nie uznaje jednak sprawcy za całkowicie niewinnego. Tym samym nie uchyla jego odpowiedzialności. Gawarecki zaznaczył przy tym, iż celem jaki przyświecał ustawodawcy pruskiemu, ograniczającemu jedynie, a nie wyłączającemu całkowicie odpowiedzialność stosującego obronę konieczną, było uświadomienie zła, jakie wiąże się z odebraniem życia drugiemu człowiekowi, niezależnie od zaistniałych przestępstw. W przeciwieństwie do prawa pruskiego Kodeks karny francuski z 1810 roku dopuszczał uderzenie, zranienie, a nawet zabicie napastnika, przy jednoczesnym wyłączeniu odpowiedzialności³³.

Poszukując uzasadnienia dla stosowania obrony koniecznej Gawarecki odwołał się także do klasyka myśli politycznej Charlesa Montesquieu, który w dziele *L'esprit dex*³⁴ głosił tezę o jej słuszności³⁵.

4. „Komu przynależne jest prawo własnej obrony?”

W drugiej części pracy Gawarecki poszukiwał odpowiedzi na pytanie, komu przysługuje prawo do obrony. Jednocześnie sam odpowiadał, iż skoro uprawnienie to wynika z prawa przyrodzonego, przysługuje każdej istocie ludzkiej bez względu na wiek, płeć czy stan społeczny. Uzasadnienie dotyczyło zasady fundamentalnej, leżącej u podstaw myśli oświeceniowej i osiągnięć rewolucji francuskiej. Powszechność prawa do obrony wynikała bowiem z naturalnej równości wszystkich ludzi, podległych temu samemu prawu naturalnemu. Uprawnienia te są niezbywalne i nieodmienne, gdyż wszyscy mają podobne potrzeby, uczucia, dysponują podobnymi możliwościami, uprawnieniami i obowiązkami, a także mają taki sam zakres autonomii w decydowaniu o samym sobie.

Z tego wynika, iż każdemu napadniętemu przysługuje prawo do obrony i dopuszczalne jest w tym celu nawet zabicie napastnika, gdy w inny sposób nie można odeprzeć ataku. Gawarecki dodał przy tym, że uprawnienie to przysługuje nie tylko w przypadku obrony własnej osoby, lecz także innych osób zagrożonych bezprawnym atakiem. Przytoczył tutaj liczne przykłady wzajemnych obowiązków ludzi pozostających ze sobą w określonych stosunkach. Podkreślił przy tym, że obowiązek ten ma charakter uniwersalny. Każdy człowiek ma obowiązek chronić dobra drugiego, nawet obcego, człowieka³⁶.

Obowiązek obrony nie tylko samego siebie, lecz także innych osób przed bezprawnym atakiem znajduje uzasadnienie zarówno w prawie boskim, przyrodzonym, jak i pozytywnym. W przypadku tego pierwszego uzasadnienie dla powyższego obowiązku wynika z przykazania miłości. Prawo naturalne znajduje uzasadnienie do obrony innych istot w łączącym ludzi przyrodzonym węzle, podobnym do pokrewieństwa. Natomiast prawo stanowione staje się niejako przedłużeniem, uzupełnieniem i doprecyzowaniem praw wyższego rzędu: *Przeto ktoby zaniedbał obrony bliźniego swego w przypadku gwałtownym, czyniłby nie tylko przeciw sumieniu i prawu przyrodzonemu, lecz i od Zwierzchności nadzwyczajnie byłby karany*³⁷.

5. „W jakich przypadkach prawo własnej obrony jest dozwolone?”

W trzeciej części pracy Gawarecki podjął próbę określenia katalogu dóbr prawnie chronionych, których naruszenie uzasadnia zastosowanie obrony koniecznej. Dopuszczał stosowanie obrony w przypadku zagrożenia życia, zdrowia lub cnoty. Wspomnianych dóbr można bronić nawet przez pozbawienie życia napastnika, o ile nie można wykorzystać łagodniejszych środków. W uzasadnieniu odwołał się do tego, że prawo i obowiązek ochrony integralności jednostki ludzkiej spoczywa na każdym człowieku, bowiem wypływa z prawa przyrodzonego. Ponieważ jest to powinność naturalna, nikt nie może się od tego obowiązku uchylić. Tak więc jest to zarówno uprawnienie, jak i obowiązek. Autor zwrócił uwagę na przeniesienie zasad prawa naturalnego do różnych ustawodawstw, jak również wskazał na ich występowanie w poglądach filozofów i prawników³⁸.

Odrębną przesłanką usprawiedliwiającą podjęcie obrony koniecznej była ochrona „cnoty wstydu”, przysługująca bez podziału na płeć. Na poglądy dotyczące ochrony cnoty miała zapewne wpływ obyczajowość w sferze seksualności, panująca w początkach XIX wieku. Jak pisał autor: *Cnota będąc najlepszym i najszacowniejszym posagiem niewieścim gdy utraconą zostanie, podobnie jak życie nie może być nam wróconą*. Kobięcie chroniącej cnotę przysługiwały takie same uprawnienia, jak w przypadku ochrony życia. Każda kobieta zarówno panna jak i zamężna,

ratując się przed gwałtem, ma prawo zabić napastnika. Takie uprawnienie posiada także występujący w obronie niewinności. Przytoczył jednocześnie regulacje wprowadzone przez Cesarza Hadriana, a także ustawodawstwo angielskie, dopuszczające wszelkie sposoby ochrony cnoty niewieściej³⁹.

Kolejną przesłanką uzasadniającą zastosowanie obrony koniecznej było zdaniem Gawareckiego naruszenie „miru domowego”. Próba wdarcia lub włamania do domu prywatnego uzasadnia obronę nie tylko w wyniku oddziaływania towarzyszącego domownikom strachu, lecz także z przekonania ustawodawcy o konieczności szczególnej ochrony *prawa spokojnego mieszkania, które nawet w stanie natury za święte poczytywane i do upadłego bronione było...*⁴⁰ Jest to wyraźna pozostałość feudalnego świata wartości w rozumowaniu Gawareckiego.

Jak zauważył autor, w literaturze prawniczej dochodziło często do sporów między naukowcami wobec zagadnienia: czy obronę honoru można traktować jako przesłankę dopuszczającą zastosowanie obrony koniecznej i z tego powodu pozbawić życia napastnika. Stawiano pytanie: czy w takich okolicznościach zabójca napastnika wolny jest od kary? Włączając się do toczącej się w doktrynie polemiki, Gawarecki podkreślał, że w dawnej literaturze niemieckiej większa część autorów skłaniała się do przyznania takiego prawa napadniętemu. Współcześnie zaś dopuszczalne jest zabójstwo napastnika o tyle, o ile naruszenie dobrego imienia łączy się bezpośrednio z niebezpieczeństwem zagrażającym życiu lub zdrowiu. Autor przychylił się do drugiej opinii, co uzasadniał tym, że trudno przypuszczać aby w przypadku obrazy słownej zagrożone było życie lub zdrowie ofiary. Jednocześnie przypominał o ogólnej zasadzie zastosowania obrony koniecznej, tj. zachowania proporcji między zagrożeniem płynącym z bezprawnego ataku a środkami podjętymi w celu jego odparcia. Poza tym system prawny gwarantuje wystarczającą ochronę przed tego typu przestępstwami, dając pokrzywdzonemu instrumenty prawne do dochodzenia zadośćuczynienia za szkodę wyrządzoną w wyniku pomówienia lub naruszenia własności⁴¹.

Gawarecki podkreślał, że jedną z zasad stosowania obrony koniecznej jest zachowanie proporcji pomiędzy wartością chronionego dobra a skutkami podjętych środków, tj. *...aby obrona większa od obronienia nie była*. Z powyższego można wnioskować, iż autor dopuszczał stosowanie omawianej instytucji tylko wtedy, gdy dobra chronione byłyby porównywalne z dobrami naruszonymi w wyniku zastosowania obrony. Taka koncepcja stawia wyraźną granicę, poza którą działania ofiary nie mogą być kwalifikowane jako obrona konieczna. Przykładem jej przekroczenia jest zabicie złodzieja kradnącego przedmioty materialne. Wydaje się, że jako pozytywny przykład właściwej regulacji Gawarecki uznawał rozwiązania pruskiego prawa karnego, gdzie państwo przejęło nie tylko obo-

wiązek ochrony obywateli, ale i troskę o zapewnienie im bezpieczeństwa. Dlatego dopuszcza ono ...*niebezpiecznie uszkodzić napastnika, jeżeli osoba napadniętego inaczej ocaloną być nie może*⁴².

Na temat przekroczenia granic obrony koniecznej wypowiadał się także Romuald Hube. Szczególną wagę przy ocenie zdarzenia przykładął do ustalenia wszystkich okoliczności, na podstawie których można rozstrzygnąć, czy działanie odbyło się jeszcze w ramach, czy też przekroczone granicę obrony. „Za prawidłowo posłużyć może taka reguła: iż odpór w obronie użyty powinien wielkością swą być zastosowany do wielkości napaści”. Dowodząc stosowności środków wykorzystanych do obrony, należy dowieść, ...*iz użyty do obrony środek odpowiadał wielkości napaści, albo, że broniący się, w położeniu jakim się znajdował nie mógł się inaczej zachować*⁴³.

Kolejną okolicznością, którą należy zbadać jako ewentualną przesłankę zastosowania omawianej instytucji, jest groźba pozbawienia życia. W przeprowadzonej analizie Gawarecki dowodził możliwości zabicia napastnika, jeżeli wraz z groźbą napastnik podejmuje czynności mogące sugerować spełnienie groźby. Jak pisał: ...*natenczas napadnięty widząc swe życie w niebezpieczeństwie, ma prawo bronięcia się, nawet gdyby wypadło i odjęcie życia napastnikowi, gdyż nikt nie jest obowiązany czekać aż go groźący uderzy lub rani, a nawet zabije*. Takie zachowanie pozostaje w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem, lepiej bowiem zapobiegać niż domagać się zadośćuczynienia za popełnione przestępstwo. W innym przypadku zabicie groźącego nie wypełniałoby znamion obrony koniecznej⁴⁴.

Kończąc przegląd okoliczności uzasadniających stosowanie obrony koniecznej, Gawarecki zastanawiał się, czy w przypadku naruszenia własności można pozbawić napastnika życia i czy taka sytuacja może zostać uznana za wystarczającą przesłankę do zastosowania obrony koniecznej. Autor doszedł do przekonania, iż przedmioty materialne nigdy nie stanowią tak dużej wartości, aby ich utrata nie mogła być wynagrodzona. Zatem utrata czy zniszczenie przedmiotów nie upoważnia do pozbawienia życia sprawcy. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, gdy w żaden sposób nie można by później naprawić powstałej szkody. Jak z tego wynika, Gawarecki nie był konsekwentny w swoim rozumowaniu, przy czym jednocześnie odrzucał wczesno- kapitalistyczną zasadę ortodoksyjnego liberalizmu, głoszącą absolutną wartość własności prywatnej. W swoich poglądach odchodził w kierunku humanizmu, stawiając życie i zdrowie ludzkie powyżej własności.

6. „Wyszczególnienie istotnych warunków w własnej czyli koniecznej obronie zachować się mających”

Rozdział czwarty *Rozprawy* Gawarecki poświęcił przedstawieniu warunków, jakie muszą zostać speł-

nione, aby wyłączyć bezprawność czynu i można go uznać za przypadek obrony koniecznej. Dopuszczalność jej stosowania zarówno przez prawo natury, jak i prawo stanowione nie dopuszcza wyłączenia obowiązku zachowania zdrowego rozsądku, właściwego przeciętnemu człowiekowi. Użycie siły tylko wtedy wyczerpuje przesłanki obrony koniecznej, gdy jest działaniem podjętym przeciwko gwałtownemu i bezprawnemu atakowi, któremu przymus władzy państwowej nie może zapobiec. Po drugie niebezpieczeństwo zagrażające życiu lub zdrowiu musi być faktyczne nie urojone. Po trzecie napadnięty nie może zapobiec bezprawnemu atakowi przy użyciu mniej dotkliwych środków⁴⁵.

Ponieważ stosowanie obrony koniecznej warunkowane jest gwałtownym i bezprawnym atakiem, zatem zastosowanie tej instytucji nie obejmuje uczestnictwa w bójkach, gdyż obie strony podejmują czynności bezprawne, w następstwie których trudno później dociec pierwotnej przyczyny konfliktu. W konsekwencji pozostały przy życiu uczestnik bójki nie może zasłaniać się istnieniem kontratypu wyłączającego karalność czynu, ponieważ nie zostały spełnione łącznie wszystkie przesłanki. Podobnie gdy naruszający dobra drugiego jest do tego uprawniony, a tamten podejmuje obronę, nie może powoływać się na zastosowanie obrony koniecznej, bowiem działania napastnika nie były bezprawne. Jako przykład Gawarecki przytoczył karcenie domowe stosowane przez pana wobec służącego. Na podstawie ostatniego przykładu można postawić tezę, iż w poglądach Gawareckiego istniały jeszcze pozostałości feudalnego światopoglądu, czego przykładem jest właśnie dopuszczalność karcenia domowego⁴⁶.

Warunkiem stosowania obrony koniecznej jest użycie najmniej dotkliwych środków dla sprawcy. Jeśli zatem do odparcia ataku wystarczyło użycie mniej drastycznych środków a broniący użył najcięższych dostępnych, przekroczył tym samym obronę konieczną. W takich okolicznościach przeciwko broniącemu można podnieść zarzut, iż nie użył łagodniejszych środków, które byłyby bardziej adekwatne do okoliczności. *Jeżeli więc kto napastnika zatrzymaniem jego osoby, rozbrojeniem lub lekkim zranieniem wstrzymać i siebie od napadu uwolnić może, nie powinien wtedy ranić go szkodliwie lub odejmować życie, bo większej nad potrzebę siły używający wykracza przeciw własnej obronie, a przeto karze podpada*. Stąd też pozbawienie życia napastnika jest środkiem ostatecznym i dopuszczalnym wyjątkowo⁴⁷.

Przytaczając powyższy argument, Gawarecki wspominał o jeszcze jednej przesłance koniecznej do stosowania obrony koniecznej. Odwołał się do współczesności czasu i miejsca ataku oraz podjętej obrony. Jeśli bowiem bezpośrednio ataku ustanie, działania napadniętego są traktowane jak zemsta lub odwet, ponieważ życie napadniętego nie jest już zagrożone.

Wobec tego odebranie życia napastnikowi w takich okolicznościach kwalifikowane jest jako zabójstwo⁴⁸.

Ostatnim zagadnieniem rozpatrywanym w kontekście stosowania obrony koniecznej jest zasadność podejmowania ucieczki przed napastnikiem. Ponieważ najważniejszym podmiotem predysponowanym do zapewnienia ochrony jest państwo, stąd sprawa zabójstwa będącego wynikiem obrony przed bezprawnym atakiem nie jest całkowicie wolny od odpowiedzialności, jeżeli mógł uniknąć takiej sytuacji poprzez ucieczkę. *Nikt tedy nie jest od zaboju popełnionego wolen, tylko ten kto by w tak gwałtownym znajdował się razie, iżby ucieczką bez hazardu życia, bronić się nie mógł*⁴⁹.

W porównaniu do sposobu przedstawienia warunków dopuszczających obronę konieczną przez Romualda Hube, wywód Gawareckiego jest dość chaotyczny w swej formie, chociaż treść wydaje się zbliżona. Hube wymienił pięć warunków zastosowania obrony koniecznej, do których zaliczył: bezprawność ataku, niemożliwość przewidzenia ataku, użycie najłagodniejszego ze skutecznych środków, współczesność ataku i obrony, odstąpienie od obrony przyniosłoby straty niemożliwe do naprawienia. W powyższych stwierdzeniach można dostrzec istotny rozwój języka prawniczego na przestrzeni piętnastu lat dzielących wydanie dzieł obydwu autorów⁵⁰.

7. „Jak się dowodzi obrona własna i konieczna?”

Ostatnia część pracy poświęcona jest ustaleniom rodzajów dowodów, za pomocą których można dowieść działania w obronie koniecznej. Gawarecki wyróżnił trzy rodzaje: ze świadków [...], przez domniemanie [...], przez domysł. Ustawodawstwa różnorodnie określają sposób wykorzystania dowodu ze świadków. Ten rodzaj dowodu bezpośredniego jest najpewniejszy. Gdyby jednak ze względu na czas i miejsce dowodu ze świadków bezpośrednich nie mógł być przeprowadzony, mają zastosowanie domniemania, formułowane na podstawie zabezpieczonych innych źródeł dowodowych i ustaleń tj. okoliczności czasu, miejsca, rodzaju użytych narzędzi, wywiadu środowiskowego. Jak widać z powyższego, Gawarecki inaczej rozumiał pojęcie domniemania, niż powszechnie przyjmowane dzisiaj. Terminem tym określał dowody pośrednie. Ostatnią grupą dowodów były tzw. „domysły”, czyli poszlaki. Miał tutaj na myśli określenie typu charakterologicznego sprawcy i ofiary. Były to informacje na temat cech i zwyczajów np. nadpobudliwości, braku dostatecznej samokontroli, noszenie broni oraz umiejętności posługiwania się nią, cechy fizyczne itp.⁵¹ Wszystkie wskazane dowody muszą zostać poddane ocenie i rozważeniu sędziego, który powinien odznaczać się wiedzą i inteligencją oraz doświadczeniem życiowym tak, aby z przedstawionych dowodów mógł wysnuć właściwe wnioski, będące podstawą wydanego orzeczenia⁵².

8. Gawarecki - oryginalny myśliciel czy epigon?

Zdaniem Gawareckiego zabójstwo dokonane w wyniku podjętej obrony przed atakiem, jest uznane za działanie w obronie koniecznej wtedy, gdy zachodzi koniunkcja trzech przesłanek: działanie musi mieć charakter bezprawnego, niebezpieczeństwo musi być faktyczne, środki użyte w obronie muszą być adekwatne do zagrożenia. Z tymi trzema przesłankami łączy się jeszcze jeden warunek wynikający implicite z rozważań Gawareckiego tj. współczesność ataku i podjętego działania do jego odparcia⁵³. Gawarecki przyjął w *Rozprawie* stosunkowo wąskie rozumienie obrony koniecznej, ponieważ w jej zakres wchodziłyby jedynie działania, których celem byłoby odebranie życia lub zranienie napastnika. Biorąc pod uwagę całość wywodów Gawareckiego wynika jednak, iż rozumiał obronę konieczną szerzej, jako wszelkie działanie podjęte w celu odparcia bezprawnego ataku na dobra prawnie chronione, a jedną z wielu możliwych skutków może być zabójstwo napastnika. Tym samym można wysnuć wniosek o niekonsekwencji autora w operowaniu badanym pojęciem. Ostateczne rozstrzygnięcie powyższej kwestii wymaga dodatkowej analizy⁵⁴.

Warto porównać zakres zastosowania obrony koniecznej, zaproponowanej przez Gawareckiego, z regulacją przyjętą przez Kodeks Karzący Królestwa Polskiego z 1818 roku. W art. 127 zawarto następujące rozwiązanie: *Kto w koniecznej potrzebie obrony swego lub innych życia, wolności albo własności odpierając gwałt, napastnika zabija, żadnej nie popełnia zbrodni: atoli potrzeba dowodu albo przynajmniej gruntownego z okoliczności osób, czasu, tudzież miejsca, wniosku na to, że popełniający zabójstwo zostawał w potrzebie użyć i tylko koniecznej użył obrony.* Z kolei art. 128 zawierał uregulowanie dotyczące przekroczenia granic obrony koniecznej: *"Gdy kto w stanie sprawiedliwej obrony, przestąpiwszy granice koniecznej potrzeby, zabił napastnika, podług księgi II niniejszego prawa karany będzie*⁵⁵. Przyjęte rozwiązanie spotkało się z ostrą krytyką Romualda Hube, jako nieprecyzyjne i nie wyczerpujące wszystkich możliwych przypadków zastosowania omawianej instytucji⁵⁶.

Wracając do *Rozprawy*, różnica podstawowa między poglądami Gawareckiego i rozwiązaniem przyjętym w Kodeksie Karzącym dotyczy katalogu dóbr podlegających szczególnej ochronie. Kodeks dopuszczał zabicie w ochronie własności, był więc w swoim ujęciu bardziej „kapitalistyczny” niż poglądy Gawareckiego, który możliwość taką dopuszczał wyjątkowo. Tym samym autor przyjmował bardziej złożoną gradację dóbr chronionych, a co za tym idzie zróżnicowany zakres ochrony. Natomiast art.128 regulujący przekroczenie obrony koniecznej wydaje się zgodny z poglądami Wincentego Hipolita. On bowiem także odrzucał możliwość całkowitego wyłączenia odpowiedzialności sprawcy takiego czynu⁵⁷.

Należy jednak stwierdzić, iż pomimo pewnych sformułowań należących do świata pojęć okresu feudalnego, dzieło Gawareckiego wkomponowuje się treścią i formą w ruch reformatorski. Należy tym samym zaliczyć je do publikacji stanowiących krok naprzód w okresie przejściowym, między feudalnym światem absolutyzmu oświeconego, a liberalnymi koncepcjami państw kapitalistycznych.

Kończąc *Rozprawę...* Gawarecki podsumował przesłanki dopuszczające stosowanie obrony koniecznej. Jednocześnie apelował o rozsądek przy

podejmowaniu obrony, bowiem życie ludzkie uznawał za największą wartość, podlegająca szczególnej ochronie. Jak pisał kończąc dzieło: *Życie albowiem odbierać bliźniemu, jest to czynność wymagająca największego zastanowienia i przeświadczenia wewnętrznego, o prawości tej władzy, roztropność najszlachetniejszy rozumu ludzkiego przymiot, skutek długiego doświadczenia, w tej mierze przewodnikiem każdemu być powinna*⁵⁸. Potwierdził tym samym wyznawaną wiarę w rozum, wspólną wszystkim głosicielom ideologii „Wieku Świata”.

PRZYPISY

- 1 Patrz: A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanii*, Płock 2002, s. 167-168; J.B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983, s. 59; J. Stefański, *W dwusetną rocznicę urodzin Wincentego Hipolita Gawareckiego 1788-1988*, Płock 1988; A. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego*, [w:] „Notatki Płockie”, nr 1 z 1995 r., s. 16-21.
- 2 *Historia państwa i prawa Polski, od rozbioru do uwłaszczenia*, red. J. Bardacha, M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1981, tom III, s. 114.
- 3 Tamże, s. 217 i 398.
- 4 Tamże, s. 220.
- 5 Tamże, s. 114-115.
- 6 W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 175-176. Warto zaznaczyć, iż obok kadry akademickiej Szkoły Prawa tego okresu, Sobociński w swej pracy wymienił także trzech wyróżniających się na polu naukowym absolwentów uczelni, gdzie obok późniejszego prof. teologii ks. K.T. Dembka, D. Dzierżyńskiego, późniejszego prof. encyklopedii i prawa natury Uniwersytetu Warszawskiego, szczególnie podkreślił dorobek naukowy W. H. Gawareckiego.
- 7 *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 259-264.
- 8 Tamże, s. 231.
- 9 Tamże, s. 247.
- 10 Tamże, s. 254.
- 11 Szerzej patrz: S. Salmonowicz, *Z wieku Oświecenia. Studia z dziejów prawa i polityki XVIII w.*, Toruń 2001.
- 12 Patrz: *Słownik historii doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, Warszawa 1997, t. I, s. 167-169.
- 13 „O przestępstwach i karach”.
- 14 D. Makiła, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich, Polska pod zaborami, II Rzeczpospolita - zarys wykładu*, Toruń 1995, s. 85-86 i 103-105.
- 15 W. H. Gawarecki, *Rozprawa o prawie własnej czyli koniecznej obrony*, Warszawa 1815, s. 8.
- 16 Tamże, s. 1.
- 17 Tamże, s. 30-31.
- 18 Tamże, s. 32-33.
- 19 Tamże, s. 33-34.
- 20 Tamże, s. 30-31.
- 21 Tamże, s. 33.
- 22 Tamże, s. 5-6.
- 23 Tamże, s. 14-15.
- 24 Patrz: *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, Kraków 2000, t. IV, s. 382.
- 25 Patrz: *Encyklopedia filozofii*, red. T. Honderich, t. I, Poznań 1998, s. 65-68.
- 26 Tamże, s. 6-7.
- 27 Tamże, s. 7.
- 28 Tamże, s. 7-8.
- 29 F. Ks. Szaniawski, *Statyka prawa czyli nauka porównywań w prawie*, Warszawa 1819.
- 30 R. Hube, *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, Warszawa 1830, s. 468.
- 31 W. H. Gawarecki, dz.cyt., s. 8-9.
- 32 Tamże, s. 10-11.
- 33 Tamże, s. 12-13.
- 34 „O duchu praw”.
- 35 Szerzej patrz: S. Salmonowicz, dz.cyt.
- 36 W. H. Gawarecki, dz.cyt., s. 13-14.
- 37 Tamże, s. 14-16.
- 38 Tamże, s. 16-17.
- 39 Tamże, s. 17-18.
- 40 Tamże, s. 18-19.
- 41 Tamże, s. 19-21.
- 42 Tamże, s. 20-21.
- 43 R. Hube, dz.cyt., s. 473-474.
- 44 W. H. Gawarecki, dz.cyt., s. 21-22.
- 45 Tamże, s. 23-25.
- 46 Tamże, s. 24-25.
- 47 Tamże, s. 25-26.
- 48 Tamże, s. 25.
- 49 Tamże, s. 27-28.
- 50 R. Hube, dz.cyt., s. 469-471.
- 51 Stosowanie przez Gawareckiego przyjętej terminologii wymaga dokładnego zbadania, ponieważ budzi wątpliwości interpretacyjne.
- 52 W. H. Gawarecki, dz.cyt., s. 30-31.
- 53 Tamże, s. 28-29.
- 54 Tamże, s. 22-23.
- 55 W Księdze II Kodeksu Karzącego Królestwa Polskiego ustawodawca zawarł przepisy dotyczące występków. Tak więc przekroczenie granic obrony koniecznej kwalifikowano jako występki, czyn taki był traktowany inaczej niż zbrodnia zabójstwa.
- 56 R. Hube, dz.cyt., s. 476.
- 57 Wydaje się, iż warto porównać współczesne regulacje prawne, z regulacjami początku XIX wieku oraz ówczesną doktryną. Pozwoli to bowiem uzmysłwić sobie drogę, jaką przez ostatnie dwieście lat przeszło prawo karne w Polsce. Obecnie instytucja obrony koniecznej uregulowana jest w art. 25 Kodeksu Karnego (Dz.U. z 1997r., Nr 88, poz. 553, ze zm.).
- 58 W. H. Gawarecki, dz.cyt., s. 34-35.

OSTATNI KAWALERYJSKI GARNIZON WOJSKA POLSKIEGO (1946–1950), cz. II

4. Warunki funkcjonowania jednostek plockiego garnizonu w latach 1946–1950

Przybyły we wrześniu 1946 r. do Płocka Szkolny Dywizjon 1. WDK nie był pierwszą polską jednostką dyslokowaną po wojnie w mieście. Od końca stycznia 1945 r. funkcjonowała Rejonowa Komenda Uzupelnień - RKU (od 1951 r. - Wojskowa Komenda Rejonowa - WKR) rozmieszczona w budynku przy ul. Kolegialnej 18 (później - Stalina). 11 stycznia 1946 r. do Płocka przybyła 5. Mazurska Brygada Saperów. Zajęła ona zwolnione przez Armię Radziecką koszary im. Padlewskiego²⁹. Po zakończeniu rozminowania terenów nad Narwią i Wisłą brygadę przeniesiono do Szczecina. Opuszczone koszary zajęł Dywizjon Szkolny. Obiekty były w bardzo złym stanie - Niemcy, mieszkańcy miasta, radzieccy kawalerzyści i polscy saperzy zdewastowali je całkowicie. W stanie praktycznie nie nadającym się do wykorzystania były zarówno budynki mieszkalne, jak i gospodarcze. Zaplecze socjalno - bytowe nie istniało. Nie funkcjonowała też infrastruktura komunalna. Brakowało żywności, furazu i opału. Przyznane dywizjonowi zaopatrzenie z magazynów warszawskiego okręgu naliczone było jedynie na dwa szwadrony, a więc na 60% stanu. Niezwykle skromne było wyposażenie w sprzęt kwaterunkowy, brakowało pościeli i bielizny, a ułani nie otrzymali umundurowania zimowego. Dywizjon był dobrze zaopatrzony jedynie w uzbrojenie (zgodnie z wojennymi należnościami), instrukcje i podręczniki - przedwojenne i uzyskane od radzieckich kawalerzystów oraz podstawowe pomoce szkoleniowe przywiezione z Pomorza Zachodniego³⁰.

Za stan infrastruktury formalnie odpowiedzialny był Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo - Budowlany (RZKB) w Modlinie i podporządkowany mu rejon Administracji Koszar w Płocku. Jednak możliwości tych instytucji były znikome i cały ciężar odbudowy spoczął na barkach dowodzącego garnizonem mjr. Ciepeli i podległych mu żołnierzy. Część prac wykonali jeńcy niemieccy, głównie byli żołnierze wojsk inżynieryjnych, którzy pozostali w plockim więzieniu. Część sprzętu kwaterunkowego używano - nie bez trudności - z magazynów Urzędu Likwidacyjnego. Stąd też pochodziła pewna ilość drewna i materiałów budowlanych. Nie zdołano jednak wykonać wszystkich niezbędnych prac. Dlatego zima 1946–1947 r. była dla załogi plockiego garnizonu szczególnie ciężka. Nie było możliwe utrzymanie właściwego stanu sanitarno - higienicznego - nie funkcjonował wodociąg, żołnierze marzli, a posiłki przygotowywano z przemarzniętych warzyw i ziemniaków³¹. Koszary do stanu względnej używalności doprowadzono dopiero po roku. Dokładniej były

to tylko dwa budynki koszarowe, dwie stajnie i ambulans weterynaryjny. Pozostałe budynki zostały prowizorycznie zabezpieczone. Jediną inwestycją rozpoczętą przez Dywizjon Szkolny było przystosowanie budynku dawnego kasyna podoficerskiego do potrzeb sztabu jednostki.

Trudna była także sytuacja mieszkaniowa kadry. Przedwojenne budynki wojskowe zostały natychmiast po ucieczce Niemców zajęte przez dzikich lokatorów, których nikt nie próbował usuwać. Wybudowane w czasie wojny bloki na ul. Sienkiewicza i Kilińskiego spotkał podobny los; te jednak zostały opróżnione na potrzeby Armii Radzieckiej³². Zwrocone w 1946 r. - były w tak złym stanie, że miasto zrezygnowało z nich i pozostawiło do dyspozycji wojska. Jesienią RZKB rozpoczął remont pięciu budynków - sukcesywnie, aż do 1949 r. doprowadzono je do porządku i zasiedlano. Kadra Dywizjonu Szkolnego zakwaterowana była w koszarach. Tylko nieliczni, posiadający rodziny oficerowie, otrzymali pokoje w budynku RKU lub wynajmowali je u osób cywilnych. Po likwidacji dywizjonu problem mieszkań przestał istnieć. Zwalniane budynki kolejno przekazywano miastu³³, zaś do dyspozycji wojska pozostawiono jedynie część mieszkań w budynkach na ul. Sienkiewicza 15, 17 B i 17 C.

Równie trudne było zaopatrywanie plockich jednostek. Kwatermistrzostwo Dywizjonu Szkolnego starało się korzystać z miejscowych, możliwie najtańszych, źródeł zaopatrywania. Część artykułów dostarczało własne gospodarstwo pomocnicze w Miszewie Murowanym³⁴. Wydaje się jednak, że produktywność gospodarstwa była niska, bowiem z Ziemi Zachodnich sprowadzono słomę i siano, część ziemiopłodów zakupiono na wolnym rynku. Dywizjon samodzielnie organizował dostawy węgla, drewna i materiałów budowlanych. Jedynie w uzbrojenie i sprzęt wojskowy zaopatrywała go dywizja bądź z własnych magazynów, bądź bezpośrednio ze składnic centralnych.

O ile Dywizjon Szkolny był w pełni samodzielnym oddziałem gospodarczym z wszystkimi wyspecjalizowanymi służbami logistycznymi, o tyle Szwadron Zapasu prowadził gospodarkę w stopniu ograniczonym. Właściwie całe zaopatrzenie otrzymywał za pośrednictwem 1. Pułku Czołgów z Modlina lub, od końca 1948 r. 3. pp. z Ciechanowa. Była to sytuacja niezmiernie kłopotliwa, a ciągle wyjazdy pochłaniały dużo pieniędzy. Dodać do tego należy zaopatrzenie w artykuły weterynaryjne w puławskim Centrum, sprzęt i wyposażenie taborowe - w 4. Batalionie Ochrony w Warszawie oraz obowiązki związane z administrowaniem majątkiem Pławinek (koło Inowrocławia). Na szczęście w artykuły żywnościowe bieżącego użytku szwadron zaopatrywał się w Płocku. Głównie

nym dostawcą była Spółdzielnia Spożywców „Społem”, pieczywo dostarczała piekarnia „Rogal”.

Równie skomplikowane było zabezpieczenie medyczne Szwadronu Zapasu. Specjalistyczną pomoc medyczną zapewniał batalion medyczny 1. Dywizji Piechoty w Legionowie lub 1. Wojskowy Szpital Okręgowy w Warszawie. Codzienną opiekę zdrowotną sprawował miejscowy cywilny lekarz dr Zieliński, wspomagany przez przyjeżdżającego raz w tygodniu lekarza wojskowego z Ciechanowa. Izbą chorych szwadronu kierował podoficer sanitarny kpr. Bugajski. W nagłych przypadkach chorych kierowano do szpitala Św. Trójcy³⁵.

Nabywanie przez żołnierzy podstawowych, lecz czasem także trudno dostępnych, artykułów przemysłowych ułatwiała Spółdzielnia Wojskowa „Pionier” prowadząca sklep przy ul. Sienkiewicza 17 B oraz sklepik - kantinę na terenie koszar. Udziałowcami spółdzielni, kontynuującej tradycje przedwojenne, byli wszyscy żołnierze zawodowi i część żołnierzy rezerwy garnizonu. Niestety, spółdzielczość wojskowa stała się jedną z pierwszych ofiar „bitwy o handel” i z dniem 1 stycznia 1949 r. rozkazem MON została zlikwidowana.

Niewątpliwie o trudnych warunkach służby decydowała także duża ilość obowiązków służbowych i pozasłużbowych. W miarę możliwości starano się uczynić służbę mniej obciążającą psychicznie. Żołnierze mieli do dyspozycji świetlicę z radiem i biblioteką. Istniała też, zorganizowana staraniem plockiego Koła Przyjaciół Żołnierza (przewodniczący - ks. Seweryn Wyczalkowski) Gospoda Żołnierska - początkowo na ul. Sienkiewicza 17 B, a następnie w budynku RKU (ul. Stalina 18). Organizowano też wycieczki, na których żołnierze poznawali zabytki Płocka i zakłady przemysłowe.

5. Udział żołnierzy garnizonu w życiu społecznym miasta i regionu

Żołnierze - kawalerzyści plockich jednostek byli widoczną na zewnątrz koszar, zarówno w mieście, jak i na całej ziemi plockiej. Podkreślić przy tym należy, że sama obecność polskich żołnierzy była dla większości społeczeństwa, po traumatycznych przeżyciach lat okupacji, symbolem bezpieczeństwa i stabilizacji. Podczas przygotowywania i przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego (19 stycznia 1947 r.) wyraźnie uwidaczniała się wewnętrzna - porządkowa i polityczna funkcja żołnierzy Dywizjonu Szkolnego. Nie wdając się w ocenę samego przedsięwzięcia i udziału w nim wojska, odnotować należy duży wysiłek żołnierzy plockiego garnizonu. Dywizjon Szkolny do dyspozycji Powiatowego Sztabu nr 03 wydzielił cztery grupy ochronno - propagandowe w składzie: 2 oficerów, 5 podoficerów i 21 ułanów każda, z odpowiednim uzbrojeniem i wyposażeniem. Skierowano je do rejonów: Lelice - Trzepowo - Zagoty - Woźniki (grupa nr 326); Miszewo Murowane - Ośnica - Zakrzewo - Cekanowo (grupa nr 332); Pilichowa - Bodzanów - Łubki (grupa nr 333) i Kobylniki - Mała Wieś - Wyszogród (grupa nr 334). W północną część powiatu gostyńskiego (Łąck - Sanniki - Gostynin) doraźnie posyłano pluton alarmowy z koszar. Żołnierze ochraniali też

elektrownię, pocztę oraz dworce kolejowe w Płocku i Radziwiu. Grupy funkcjonowały od 1 grudnia 1946 r. do 21 stycznia 1947 r.³⁶ Trudno jest ocenić rezultaty ich działalności. Niewątpliwie obecność wojska zwiększała poczucie bezpieczeństwa ludności. Żołnierze uczestniczyli na przykład w zatrzymaniu w Koszelówce grupy kryminalnej uzbrojonej w długą broń³⁷. Dowódcy wojskowi zgłaszali też liczne nieprawidłowości w funkcjonowaniu administracji państwowej i samorządowej oraz terenowych ogniw Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Szczególnie jaskrawy przykład szkodliwej działalności gminnych władz PPR ujawniono w Łęgu³⁸. Wydaje się przy tym, że meldunki spływające od wojska odzwierciedlały rzeczywisty stan nastrojów społecznych. Mimo dużej staranności dowódców nie uniknięto poważnego wypadku - 16 stycznia 1947 r. w Małej Wsi, w wyniku przypadkowego postrzału zginął żołnierz³⁹.

Obraz plockich jednostek kształtowała też obecność żołnierzy na różnego rodzaju uroczystościach. Rokrocznie żołnierze uczestniczyli w obchodach Wielkanocy - jednostki wystawiały warty przy Grobie Pańskim oraz asystę w czasie procesji rezurekcyjnej. Warty honorowe wystawiano też na cmentarzu garnizonowym i przy płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w dniu Święta Zmarłych. Zauważalny był udział żołnierzy w obchodach 1 maja - występując w szyku konnym, stanowili niewątpliwie najbardziej przyciągający mieszkańców Płocka element manifestacji.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawody hipiczne. Organizowano je w koszarach, przy wsparciu i pomocy Koła Przyjaciół Żołnierza. Uczestniczyli w nich nie tylko żołnierze zawodowi Szwadronu Zapasu - doskonali jeźdźcy, lecz także żołnierze służby zasadniczej. Ci ostatni prezentowali całkiem przyzwoity poziom wyszkolenia jeździeckiego, co-z uznaniem odnotowywali byli żołnierze 4. psk. i 8. pal.⁴⁰ We wrześniu 1947 r. mieszkańcy Płocka mieli możliwość oglądać ekipę jeździecką Wojska Polskiego. Był to pokaz sportu konnego na najwyższym, światowym poziomie. Tradycją stał się też udział żołnierzy szwadronu zapasu w obchodach święta Ludowego i dożynek. Właśnie z okazji dożynek 4 września 1949 r. w Bodzanowie, żołnierze zaprezentowali swoje umiejętności, rozgrywając zawody hipiczne. Imprezę uznano za bardzo udaną, a gmina ufundowała dla zwycięzców nagrody⁴¹.

O ile plockie jednostki kawaleryjskie najwyraźniej cieszyły się dużą sympatią mieszkańców, o tyle władze miasta miały do nich stosunek czysto oficjalny. Wydaje się, że administracja cywilna chciała wykorzystać obiekty infrastruktury wojskowej dla rozwiązania kilku rzeczywistych pilnych problemów, a przy okazji być może - wykazać się operatywnością. Stąd stałe dążenie do likwidacji plockiego garnizonu uzasadniane potrzebami miasta: deficytem mieszkań, szkół i internatów, brakiem warsztatów czy też lecznicy dla zwierząt. Opinię publiczną przygotowywano artykułami w prasie wskazującymi, jak miasto potrafiłoby wykorzystać obiekty wojskowe. Magistrat kolejno przejmował: koszary Dąbrowskiego, budynki mieszkalne (w tym wybudowane przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego), garnizonową izbę chorych, koszary Kiliń-

skiego⁴². Podejmował też usilne starania o przejęcie również koszar Padlewskiego, w których „...umieszczona będzie Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa dla rzemieślników i Publiczna Szkoła Powszechna nr 7 oraz internaty męski i żeński dla dzieci ze wsi powiatu płockiego”⁴³. Jest bardzo prawdopodobne, że gdyby nie zdecydowały sprzeciw Sztabu Generalnego WP, Płock utraciłby garnizon już w 1948 lub 1949 r.

Likwidacja płockiego Szwadronu Zapasu Koni była faktycznym końcem istnienia kawaleryjskich oddziałów w Wojsku Polskim. Oczywiście konie pozostały - aż do połowy lat pięćdziesiątych, niektóre jednostki artylerii korzystały z tego środka pociągowego. Dla historycznej ścisłości należy odnotować także istnienie w latach 1952-1956 konnego szwadronu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kwaterującego najpierw w Ciecha-

nowie, a następnie w Białymstoku⁴⁴ - jednak to Płock był ostatnim kawaleryjskim garnizonem Wojska Polskiego. Stacjonujący tu kawalerzyści włożyli olbrzymi wysiłek w odtworzenie infrastruktury garnizonu. Na podkreślenie zasługuje duża skuteczność szkolenia i wychowania w płockich jednostkach. Mimo niskiego poziomu kierowanych do nich żołnierzy, wielkiego obciążenia obowiązkami służbowymi i bardzo trudnych warunków bytowych, nie tylko nie dopuszczono do wystąpienia drastycznie negatywnych zjawisk w dyscyplinie, ale w krótkim czasie potrafią przypadkowych ludzi zmienić w kawalerzystów. Najwyraźniej działał *esprit de corps* rodzaju wojsk. Kawalerzyści cieszyli się dużą sympatią mieszkańców. Zaskakuje więc szybkie zatarcie w zbiorowej pamięci wspomnień o tym okresie z militarnej historii miasta i regionu.

PRZYPISY

²⁹ *Płock wita V Mazurską Brygadę Saperów*, „Jedność”, nr 5, 16.01.1945, s. 3. Od lipca do grudnia 1945 r. w tych, jedy-nych nadających się do wykorzystania koszarach, funk-cjonował punkt etapowy dla powracającego z wojny 3. Sa-modzielnego Korpusu Kawalerii Gwardii (dowódca - gen. lt. Nikołaj I. Oslikowski), który w latach 1944-1945 walczył na ziemiach polskich w składzie 3. i 2. Frontu Białoruskie-go. Na rzecz korpusu pracowały także (do września 1945 r.) instytucje cywilne, np. warsztaty samochodowe na ul. Tum-skiej 2 czy też łaźnia miejska na ul. Sienkiewicza.

³⁰ CAW, sygn. III.139.89, k.n.n., *Sprawozdanie z nadzoru pro-kuratorskiego przeprowadzonego w dniu 17 listopada 1946 r. przez oficera śledczego Wojskowej Prokuratury 1W.D.K. ppor. Mieczysława Woronowicza*; sygn. III.144.21, k. 27, *Dane do meldunku o zakwaterowaniu jednostek [sty-czeń 1947]*; tamże, k. 59, *Meldunek z wyszkolenia z dnia 4.02.1947 r.*

³¹ Skutkowało to wzmocnionymi zachorowaniami żołnierzy i sta-ło się przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego, CAW, sygn. III.139.115, k.n.n., *Pismo Wojskowego Prokuratora 1WDK z dnia 20.01.1947.*

³² Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), zsp. Akta miasta Płocka, sygn. 28810, k. 36, *Protokół nr 9 z posie-dzenia MRN w dniu 22.06.1945*; zsp. Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 25, k.12, *Sprawozdanie Starosty po-wiatowego w Płocku za m-c listopad 1945 r.*

³³ APP, zsp. Akta miasta Płocka, sygn. 28819, k. 187, *Wy-ciąg z uchwały 457. posiedzenia Magistratu m. Płocka z dnia 8.IX.1949 r nr 3430*; zsp. MRN, sygn. 28811, k. 5, *Protokół Prezydium MRN m. Płocka nr 44/26 z posiede-nia w dn. 17.09.1946 r.*

³⁴ Wojsko administrowało gospodarstwem o powierzchni 406 ha, tj. wydzieloną do parcelacji częścią majątku Zofii

Lasockiej (kierownik - Bijowski), APP, zsp. Starostwo Po-wiatowe w Płocku, sygn. 12, k. 226, *Wykaz majątków po-wiatu płockiego.*

³⁵ CAW, sygn. IV.503.9.8, *Rozkaz dzienny nr 25 z dnia 4.02.1949*; *Notatka*, „Życie Mazowieckie”, nr 155, 7.06.1948, s. 6.

³⁶ CAW, sygn. III.144.17, k.n.n., *Zarządzenie nr 001 z dnia 14.01.1947 r.*; tamże, *lmienny wykaz grup ochronno - pro-pagandowych.*

³⁷ Tamże, *Meldunek z dnia 12.01.1947 r.* Zatrzymani raczej nie prowadzili działalności politycznej. Oprócz rozboju gru-pa prawdopodobnie trudniła się kłusownictwem.

³⁸ Tamże, *Meldunek nr 0036/tajn. Z dnia 9.01.1947.*

³⁹ CAW, sygn. III.139.115, k.n.n., *Doniesienie o wypadku z dn. 16.01.1947 r.*

⁴⁰ Ustna relacja ppor. rez. Z. Wnęka złożona w dn. 9.04.2002 r., w posiadaniu autorów.

⁴¹ CAW, sygn. IV.503.9.8, *Rozkaz dzienny nr 1999 z dn. 6.09.1949*; *Bilans osiągnięć płockiego TPŻ w roku 1947*, „Życie Mazowieckie”, nr 38, 8.02.1948, s. 3.

⁴² APP, zsp. Akta miasta Płocka, sygn. 28810, k. 228, *Proto-kół z posiedzenia MRN nr 3/47*; *Spełnione marzenia Płoc-ka*, „Życie Mazowieckie”, nr 11, 12.11.1947, s. 8; *Zarząd Budowy Mostów na stałe w Płocku*, tamże, nr 43, 15.12.1947 r, s. 10; *O ogródki jordanowskie w Płocku*, tam-że, nr 50, 22.12.1947 r, s. 10.

⁴³ APP, zsp. Akta miasta Płocka, sygn. 28810, k. 243, *Proto-kół z posiedzenia MRN nr 4/47*; *Prezydent Giżyński i pre-zes Pernej u wiceministra gen. Jaroszewicza*, „Życie Ma-zowieckie”, nr 13, 8.04.1948, s. 1. Należy odnotować, że zadziwiająco podobne argumenty przytaczano 45 lat później.

⁴⁴ Był to pododdział w strukturach MSW, a więc - nie wojsko.

REGULACJA NORMATYWNA W ZAKRESIE PRZEKSZTAŁCEN WŁASNOŚCIOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH. (WYMIAR PRAKTYCZNY NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO)

Prywatyzacja przedsiębiorstw publicznych, w tym przede wszystkim przedsiębiorstw państwowych (ujmowanych jako państwowy majątek produkcyjny), jest zjawiskiem występującym w niektórych krajach od wielu lat¹. W polskim systemie normatywnym pierwotnym oraz podstawowym aktem prawnym dotyczącym przedmiotowej materii była ustawa z dnia 13 VII 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych². Uchwalenie tej ustawy zapoczątkowało bez wątpienia przełomowe przedsięwzięcie, dotyczące reformy całej gospodarki, a służące zwłaszcza jej ustrojowemu przekształceniu w kierunku gospodarki wolnorynkowej. W celu wykonania zaś przyjętych założeń, mocą ustawy z tej samej daty³ powołany został Urząd Ministra Przekształceń Własnościowych, którego zakres kompetencji obejmował, zgodnie z art. 2 ustawy, wszelkie działania obejmujące realizację polityki państwa w dziedzinie przekształceń własnościowych. Minister Przekształceń Własnościowych, który w toku skomplikowanych procesów przekształceń własnościowych posiadał szeroki zakres uprawnień o złożonym i różnorodnym charakterze⁴, zobligowany był współdziałać z innymi organami administracji, które także wyposażono w możliwość podejmowania działań, w tym decyzji o charakterze władczym. Oceniając zaś praktyczne funkcjonowanie ustawy z dnia 13 VII 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, niezależnie od rozlicznych słów krytyki, istotnym okazał się problem ustalenia, z jakiego tytułu wypływają kompetencje organów administracyjnych (w tym Ministra Przekształceń Własnościowych) w zakresie działań w dziedzinie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz określenia ich struktury prawnej i możliwości kontroli⁵. Jak powszechnie wiadomo, ze złożoności procesów przekształceń własnościowych wynikał bowiem i wynika nadal aspekt podejmowania w ich toku działań zarówno o charakterze cywilno-prawnym jak i administracyjno-prawnym. Z drugiej zaś strony określony układ kompetencji organów uczestniczących w toku przekształceń przekłada się na dynamikę kompleksowo ujmowanych procesów, nie tylko w wymiarze ogólnokrajowym ale także w wymiarze poszczególnych województw czy miast.

Wykorzystując przeto doświadczenia, jakie przyniosło stosowanie w praktyce „ustawy prywatyzacyjnej” oraz uchwalonej w dniu 30 kwietnia 1993 r. ustawy o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji⁶, w dniu 30 sierpnia 1996 r. uchwalona została ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji⁷. Jednocześnie, w ramach przebudowy centrum gospodarczego Rządu, utworzony został Urząd Ministra Skarbu Państwa⁸. Ogólne uprawnienia zaś Ministra Skarbu Państwa oraz zasady reprezentowania Skarbu Państwa określiła ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa⁹, w której to (art. 2)

enumeratywnie przedstawiono katalog zastrzeżonych kompetencji Zgodnie zaś z art. 1 tej ustawy, „ogólne zadania ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa określają przepisy odrębne”. Co oczywiste, w zakresie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, odesłanie powyższe dotyczy przede wszystkim ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz rozporządzeń wykonawczych do tejże ustawy. W opinii wielu autorów, w odniesieniu do poprzednio obowiązujących przepisów, ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. stanowi bardziej obszerny i uporządkowany w swej treści akt prawny, wprowadzający zarazem nowe pojęcia oraz procedury jak i rozszerzający te dotychczas ustawodawstwu prywatyzacyjnemu znane¹⁰. W nowym stanie prawnym zakres kompetencji przysługujących Ministrowi Skarbu Państwa uległ rozszerzeniu nie tylko na etapie komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego, czyli przekształcenia tego przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa¹¹ (art. 3 - 19 ustawy), ale również w toku prywatyzacji pośredniej (art. 31 a - 35 ustawy) i bezpośredniej (art. 39 - 54 ustawy). Ustawodawca zdecydował jednocześnie o wprowadzeniu nowej formy przekształceń - komercjalizacji z konwersją wierzytelności (art. 21 - 38 b ustawy), w generalnym założeniu polegającej na przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem jego wierzycieli.

Wskazanie przedmiotowych zmian ustawodawczych, rzutujących na zwiększenie dynamiki procesów przekształceń własnościowych oraz syntetyczne przedstawienie najważniejszych pojęć w dziedzinie komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, jako podstawa do przedstawienia praktycznego ich wymiaru stanowić będzie przedmiot poniższych, wstępnych rozważań niniejszego opracowania.

W odróżnieniu od „ustawy prywatyzacyjnej”, pochodzącej z 1990 r., ustawodawca w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji wprowadził ponownie do polskiego systemu prawa przekształceń własnościowych pojęcie komercjalizacji. Pierwotnie pojęcie to występowało na gruncie stosowania rozporządzenia Prezydenta RP z 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych: przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji¹². Wtedy to definiowano komercjalizację jako nadawanie przedsiębiorstwu swoistych statutów, mocą których otrzymywały osobowość prawną, a co za tym idzie odrębność organizacyjną. Definicja legalna komercjalizacji zawarta zaś w obecnie obowiązującej ustawie, ujmuje komercjalizację jako przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę¹³; jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej, spółka ta wstępuje we wszystkie stosunki prawne, których podmiotem było

przedsiębiorstwo państwowe, bez względu na charakter prawny tych stosunków. Niezależnie od kontrowersji i licznych polemik, oraz komplikacji w praktyce, jakie pojęcie komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego powszechnie budzi¹⁴, należy stwierdzić, iż komercjalizacja, stanowiąc swoistą metamorfozę¹⁵, prowadzi jedynie do przekształcenia podmiotu dotychczas istniejącego¹⁶. Komercjalizacja następująca w celu prywatyzacji (art. 3 ust. 1 ustawy prywatyzacyjnej z 1996 r.) dokonywana jest przez Ministra Skarbu Państwa działającego samoistnie; w przypadku, jeżeli komercjalizacja przedsiębiorstwa państwowego ma nastąpić w innym celu niż prywatyzacja, stosowną zgodę przed podjęciem decyzji przez Ministra Skarbu Państwa powinna wyrazić w formie uchwały Rada Ministrów (art. 3 ust. 2 ustawy). W literaturze przedmiotu¹⁷ podkreśla się, iż brak jest jednolitości charakteru działań Ministra Skarbu Państwa, co rodzi tym samym pytanie o charakter działań podejmowanych w sferze komercjalizacji. Wydaje się, iż Minister Skarbu Państwa, sporządzając za Skarb Państwa akt komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego¹⁸ (art. 9 ust. 1 ustawy), wykonuje uprawnienia majątkowe (właścicielskie Skarbu Państwa - sfera dominium), a jego akt oceniany być powinien jako czynność cywilnoprawna. Minister Skarbu Państwa władny jest podjąć stosowną decyzję z własnej inicjatywy, na wniosek organu założycielskiego przedsiębiorstwa państwowego, bądź też na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa państwowego i rady pracowniczej. W wypadku, gdy Minister Skarbu Państwa podejmuje decyzję o komercjalizacji z własnej inicjatywy, zobligowany jest zawiadomić o swoim zamiarze organy przedsiębiorstwa państwowego oraz organ założycielski¹⁹. Ustawa nakłada jednocześnie na dyrektora przedsiębiorstwa państwowego obowiązek doręczenia Ministrowi Skarbu Państwa kwestionariusza przedsiębiorstwa państwowego oraz dokumentów, wskazanych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 lutego 1997 r. w sprawie określenia wzoru kwestionariusza przedsiębiorstwa państwowego przeznaczonego do komercjalizacji oraz wykazu dokumentów niezbędnych do sporządzenia aktu komercjalizacji²⁰. Należy także zwrócić uwagę, iż Minister Skarbu Państwa może dokonać komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego, jeżeli z uzasadnionym wnioskiem wystąpi do ministra sejmik województwa, na obszarze którego znajduje się siedziba przedsiębiorstwa, określona zgodnie ze wskazaniami art. 41 kodeksu cywilnego. Zgodnie ze wspomnianym wyżej art. 9 ust. 1 ustawy, na Ministrze Skarbu Państwa spoczywa obowiązek sporządzenia aktu komercjalizacji²¹. Mimo, iż ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji nie określa formy aktu komercjalizacji, ze względu na wskazaną w nim treść, powinien on zostać sporządzony w formie aktu notarialnego. Wydaje się to uzasadnione w kontekście przepisów kodeksu spółek handlowych, które to taką właśnie formę przewidują dla dokumentów założycielskich spółek kapitałowych²². Przepisy kodeksu spółek handlowych ustawa nakazuje zaś wprost stosować do spółek powstałych w wyniku komercjalizacji. Oznacza to tym samym, iż uwzględniając kompetencje do reprezentowania Skarbu Państwa, Minister Skarbu Państwa wstę-

puje w rolę walnego zgromadzenia akcjonariuszy bądź zgromadzenia wspólników. Władny jest zatem powoływać członków rady nadzorczej spółki (art. 11 ust. 1 ustawy, art. 12 ust. 1), jak również uchwalić zaprzestanie działania rady nadzorczej oraz odwołać jej członków (art. 11 ust. 3, art. 12 ust. 1). Na mocy zaś art. 17 ust. 2 i 3, Minister Skarbu Państwa, pełniący funkcję walnego zgromadzenia postanowić może o przeprowadzeniu konkursu w celu zlecenia osobie fizycznej lub prawnej zarządu w spółce (kontrakt menedżerski) jak również o wyrażeniu zgody na zawarcie stosownej umowy. Wreszcie Minister Skarbu Państwa władny jest wyrazić zgodę na takie czynności spółki powstałej w wyniku komercjalizacji jak zawiązanie innej spółki, objęcie albo nabycie akcji innej spółki czy zbycie nabytych lub objętych akcji innej spółki.

W art. 21 - 30 ustawy prywatyzacyjnej, unormowano tzw. komercjalizację z konwersją wierzytelności. W uzasadnieniu projektu poselskiego ustawy podnoszono, iż intencją ustawodawcy było umożliwienie przekształcenia w spółkę kapitałową również tym przedsiębiorstwom państwowym, które ze względu na ich złą kondycję ekonomiczno-finansową (tj. ujemny bilans spowodowany nadmiernym zadłużeniem) nie kwalifikują się według przepisów ustawy do komercjalizacji w trybie zwykłym, uregulowanej w Dziale II ustawy²³. Przekształcenie prywatyzacyjne przedsiębiorstwa państwowego polegać miało na wykorzystaniu instytucji komercjalizacji, przy czym wspólnikami powstałej spółki mieli stawać się dotychczasowi wierzyciele przedsiębiorstwa²⁴. Co ważne, Minister Skarbu Państwa mógł przekształcić przedsiębiorstwo państwowe spełniające warunki z art. 21 ust. 1 ustawy w spółkę i to jedynie w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Warunkiem wszczęcia tej procedury prywatyzacyjnej był wniosek dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, złożony do Ministra Skarbu Państwa w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy (art. 25 ust. 1). Sam minister zobligowany został na mocy ustawy do przedstawienia wierzycielom posiadającym tzw. wierzytelności konwertowalne projektu aktu komercjalizacji z konwersją wierzytelności. Samo przekształcenie było możliwe, gdy zgodę na objęcie udziałów w spółce wyraziła część wierzycieli posiadająca ponad 50% sumy wierzytelności konwertowalnych i częściowo umarzalnych (art. 24 ust. 1- 3). Przyjęto jednocześnie swoiste domniemanie, iż brak pisemnej odmowy objęcia udziałów za wierzytelności na warunkach określonych w projekcie aktu komercjalizacji, oznaczał zgodę na takie objęcie i równoczesne przystąpienie do spółki (art. 26 ust. 2 ustawy). Ustawodawca nakazał nadto, do spółek powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego na podstawie przepisów Działu III ustawy, odpowiednie stosowanie przepisów Działu II. Tym samym kompetencje Ministra Skarbu Państwa w odniesieniu do spółki utworzonej z udziałem wierzycieli, a więc sprywatyzowanej częściowo, określać należy z zachowaniem pewnych modyfikacji, płynących ze specyfiki powstałej spółki.

Z kolei w Dziale IV ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji, w art. 31 a - 38 b zawarto uregulowania dotyczące tzw. prywatyzacji pośredniej.

Dział IV podzielony został na dwa rozdziały, w których unormowano kolejno: zbywanie akcji oraz uprawnienia pracowników do nabywania akcji. Ze względu na to, że prywatyzacja omawianego rodzaju wiąże się z powstaniem spółki kapitałowej, której akcje lub udziały w kapitale należące do Skarbu Państwa są następnie zbywane (art. 1 ust. 2 pkt 1), prywatyzacja ta według ustawy prywatyzacyjnej z 1990 r. określana była mianem prywatyzacji kapitałowej. Obecnie używane określenie, dotyczące tej ścieżki przekształceń własnościowych trafne jest z tego powodu, iż prywatyzacja następuje dopiero wraz ze zbyciem wszystkich akcji lub udziałów należących do Skarbu Państwa. Udostępnienie udziałów lub akcji podmiotom innym niż reprezentujące własność państwową oznacza, że spółka jest jeszcze w trakcie prywatyzacji²⁵. Organem właściwym do prowadzenia prywatyzacji pośredniej w opisanym powyżej rozumieniu ustawodawca uczynił Ministra Skarbu Państwa²⁶ (pierwotnie kompetencje te przysługiwały również Agencji Prywatyzacji, która to przestała istnieć w 2002 r. na mocy nowelizacji ustawy prywatyzacyjnej). Pierwszym etapem na drodze prywatyzacji pośredniej jest, zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy, sporządzenie analizy mającej na celu ustalenie sytuacji prawnej majątku spółki, stanu i perspektyw rozwoju przedsiębiorstwa spółki, oszacowania wartości przedsiębiorstwa oraz oceny realizacji obowiązków wynikających z tytułu wymagań ochrony środowiska. Jak słusznie zauważa prof. Wojciech Katner „doświadczenia prywatyzacyjne na tle ustawy z 1990 r. pokazały, że dopóty nie można dokonywać przekształceń własnościowych, dopóki nie jest klarowna sytuacja prawna mienia (majątku) podlegającego przekształceniom. Nie można dokonywać przewłaszczeń, jeśli dokonujący ich nie ma prawnego upoważnienia, zwłaszcza gdy nie jest właścicielem mienia (*zasada nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet*). Oprócz tego należy podnieść, iż wynik w/w analizy może mieć istotne znaczenie dla wyboru trybu zbywania akcji w procesie prywatyzacji kapitałowej, jak również dla ustalenia warunków, jakie mogą być stawiane tzw. inwestorom strategicznym”²⁷. Szczegółowe kwestie związane z analizą zawarte są w rozporządzeniu Rady Ministrów z 3 czerwca 1997 r. w sprawie zakresu analizy spółki oraz przedsiębiorstwa państwowego, sposobu jej zlecenia, opracowania, zasad odbioru i finansowania oraz warunków, w razie spełnienia których można odstąpić od opracowania analizy (Dz. U. nr 64, poz. 408 z późn. zm.). Na mocy zaś art. 32 ust. 3 ustawy prywatyzacyjnej, Minister Skarbu Państwa przed zaofiarowaniem akcji do zbycia może zobowiązać spółkę do wprowadzenia w jej przedsiębiorstwie zmian wynikających z wymogów ochrony środowiska, a w szczególności wynikających z wyżej opisanej analizy. Same akcje należące do Skarbu Państwa są zbywane w trybach wskazanych w art. 33 ust. 1 pkt 1 - 4. Oferta ogłoszona publicznie, przetarg publiczny, rokowania podjęte na podstawie publicznego zaproszenia oraz przyjęcie oferty przez podmiot ogłaszający wezwanie nie wykluczają się wzajemnie i mogą mieć zastosowanie w toku prywatyzacji tej samej spółki. Ma to znaczenie, patrząc przez pryzmat umożliwienia koncentracji większej liczby

akcji spółki bądź w rękach stosunkowo wąskiej grupy inwestorów, bądź w rękach wspomnianego wcześniej potencjalnego inwestora strategicznego. Analizując ścieżkę prywatyzacji pośredniej, należy również wspomnieć o uregulowaniach zawartych w art. 36 - 38 b, statuujących uprawnienie pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych do nieodpłatnego nabycia do 15 % akcji objętych przez Skarb Państwa w dniu wpisanego spółki do rejestru, którzy to akcje (udziały) należące do Skarbu Państwa nabywają w grupach wyodrębnionych ze względu na okresy zatrudnienia (10 grup). Następną ścieżką prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, uregulowana w Dziale V ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji w art. 39 - 54, stanowi potwierdzenie tezy, iż polski zindywidualizowany model przekształceń własnościowych cechuje wielość możliwych metod prywatyzacyjnych²⁸. Prywatyzacja bezpośrednia, bo o niej mowa, to w założeniu ustawodawcy metoda prywatyzacyjna skierowana do przedsiębiorstw państwowych, które określić można jako małe lub średnie. Ten tryb przekształceń własnościowych znany był także ustawie prywatyzacyjnej, pochodzącej z 1990 r., mimo iż prawodawca tak go *expressis verbis* nie nazywał (art. 37 i nast. ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych)²⁹. Zgodnie z art. 1 ust. 2 pkt 2 obecnie obowiązującej ustawy prywatyzacyjnej, prywatyzacja polega min. na rozporządzeniu wszystkimi składnikami materialnymi i niematerialnymi majątku przedsiębiorstwa państwowego lub spółki powstałej w wyniku komercjalizacji na zasadach określonych ustawą przez:

- a) sprzedaż przedsiębiorstwa,
- b) wniesienie przedsiębiorstwa do spółki,
- c) oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania³⁰.

Z kolei w art. 41. ust. 1 ustawy wskazano organ, na którym spoczywa całościowe dokonanie prywatyzacji bezpośredniej. Organem tym, działającym w imieniu Skarbu Państwa, jest organ założycielski przedsiębiorstwa państwowego (najczęściej wojewoda), który za zgodą Ministra Skarbu Państwa wydaje (obligatoryjnie) stosowne zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej³¹. Wydając zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej, organ założycielski określa sposób tej prywatyzacji oraz osobę, która w imieniu Skarbu Państwa prywatyzacji tej dokonuje. Posługując się terminologią ustawy określamy tę osobę mianem "pełnomocnika do spraw prywatyzacji". Do jego głównych zadań należy przejęcie funkcji od organów przedsiębiorstwa, których działalność z dniem wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej ustaje, sporządzenie bilansu zamknięcia oraz wystąpienie do sądu rejestrowego o wykreślenie przedsiębiorstwa państwowego z rejestru (czynność finalna). Pełnomocnik ten, przede wszystkim działając w granicach swego umocowania składa w stosownej formie oświadczenia o sprzedaży przedsiębiorstwa, wniesieniu go do spółki albo oddaniu do odpłatnego korzystania³². Jednocześnie pełnomocnik do spraw prywatyzacji zobligowany został, mocą art. 43 ust. 3 ustawy, do zawiadomienia Ministra Skarbu Państwa o dokonaniu wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru. W przypadku oddania przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania³³, akcjonariuszami tzw. spółki pracow-

niczej³⁴ powinny być wyłącznie osoby fizyczne. Minister Skarbu Państwa władny jest jednak zezwolić na uczestnictwo w spółce osobom prawnym (przed dniem akcesji Polski do struktur europejskich oprócz osób prawnych stosowne zezwolenie musiały również uzyskiwać osoby fizyczne zamieszkałe za granicą). Równocześnie Minister Skarbu Państwa może w trybie art. 51 ust. 1 pkt 4 wyrazić zgodę na oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania na rzecz spółki, która nie spełnia warunku objęcia co najmniej 20% akcji przez osoby nie zatrudnione w prywatyzowanym przedsiębiorstwie państwowym. Samą umowę o oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania³⁵ zawiera organ założycielski³⁶.

Należy także wspomnieć o treści art. 68 i 69 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji. Zgodnie z tymi uregulowaniami, przepisy ustawy prywatyzacyjnej oraz wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze stosuje się odpowiednio do komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych. Określone zaś w ustawie kompetencje Ministra Skarbu Państwa lub organu założycielskiego w odniesieniu do prywatyzowanego przedsiębiorstwa komunalnego wykonuje organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego oraz organ wykonawczy związku takich jednostek, z zastrzeżeniem kompetencji organów stanowiących. Z kolei wójt lub burmistrz (także prezydent miasta, starosta lub marszałek województwa) oraz organ wykonawczy związku jednostek samorządu terytorialnego zobligowani są do składania Ministrowi Skarbu Państwa informacji dotyczących prywatyzacji mienia komunalnego³⁷.

Powyższe syntetyczne przedstawienie obowiązującej regulacji normatywnej, stanowiącej podstawę prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, której kształt w dużym stopniu uzależniony jest od kompetencji określonych organów, pozwala nam teraz wskazać w dalszych rozważaniach niniejszego opracowania praktyczny wymiar przekształceń na terenie województwa mazowieckiego oraz dokonania prywatyzacyjne w odniesieniu do niektórych płockich podmiotów gospodarczych³⁸. W rozważaniach tych wyszczególniono dane dotyczące określonych szkieletów prywatyzacyjnych, dokonano ich porównania oraz zawarto określone odniesienia do przebiegu prywatyzacji w ujęciu globalnym.

Otóż według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w latach 1990 - 2003 w całym województwie mazowieckim procesami przekształceń własnościowych objęto łącznie 642 istniejące przedsiębiorstwa państwowe, nie uwzględniając państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, włączonych do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa³⁹. W skali zaś całego kraju procesy przekształceń własnościowych obejmowały w tym czasie ogółem 5401 przedsiębiorstw.

Przez przedsiębiorstwa państwowe objęte prywatyzacją w ujęciu kompleksowym rozumieć należy:

1. przedsiębiorstwa państwowe przekształcone w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa w celu prywatyzacji jak i w celu ich restrukturyzacji,
2. przedsiębiorstwa państwowe przekształcone w spółki z udziałem wierzycieli w wyniku komercjalizacji z konwersją wierzytelności,

3. przedsiębiorstwa sprywatyzowane metodą bezpośrednią jak również znajdujące się w prywatyzacji bezpośredniej,
4. przedsiębiorstwa państwowe zlikwidowane z przyczyn ekonomicznych, w oparciu o ustawę z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych⁴⁰, jak również znajdujące się w stanie likwidacji.

Z ogólnej liczby 642 przedsiębiorstw państwowych w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa przekształconych zostało 154 przedsiębiorstwa (52 przedsiębiorstwa sprywatyzowano pośrednio). Likwidacji poddanych zostało 216 przedsiębiorstw, a 272 przedsiębiorstwa ze wskazanej powyżej ogólnej liczby poddano prywatyzacji bezpośredniej.

W skali całego kraju skomercjalizowano dla porównania 1541 przedsiębiorstw, 1825 poddanych zostało likwidacji, a 2035 prywatyzowano w oparciu o metodę tzw. prywatyzacji bezpośredniej⁴¹. 14 przedsiębiorstw państwowych objęto komercjalizacją z konwersją wierzytelności, a 512 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa wniesiono do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

Zestawiając przewidziane przez ustawę ścieżki prywatyzacyjne, jednoznacznie można wskazać, iż to prywatyzacja bezpośrednia charakteryzuje się większą efektywnością w stosunku do prywatyzacji pośredniej. Taka konkluzja wynika z faktu, iż prywatyzacji pośredniej poddawane są najczęściej przedsiębiorstwa duże, o silnej pozycji ekonomicznej, dla których trudno jest znaleźć odpowiedniego inwestora (najczęściej zagranicznego). Inwestor taki sprostać musi stawianym przed nim warunkom finansowym oraz musi być podmiotem zdolnym do realizacji pakietu socjalnego, jako nieodłącznej części przekształcenia przedsiębiorstwa.

Dlatego też do końca 2003 r. sprywatyzowano w Polsce pośrednio jedynie 335 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, z których 113 z udziałem inwestora zagranicznego. Prywatyzacja bezpośrednia, co wskazano wcześniej, objęła ogółem 2035 przedsiębiorstw państwowych, zaś procesy prywatyzacyjne zakończono w 1959 przedsiębiorstwach, czyli w 96,3%.

W samym województwie mazowieckim w latach 1990-2003 sprywatyzowano w oparciu o metodę prywatyzacji bezpośredniej 238 przedsiębiorstwa państwowe. Z przedmiotowej ogólnej liczby przedsiębiorstw sprywatyzowanych bezpośrednio 53 sprzedano, majątek 22 z nich został wniesiony do spółki Skarbu Państwa, a do odpłatnego korzystania („leasing prywatyzacyjny” lub inaczej „pracownicza prywatyzacja lewarowana”) oddano 155 z nich. Jednocześnie w stosunku do 8 przedsiębiorstw państwowych zastosowano mieszane sposoby zbycia mienia. Analizując z kolei przedsiębiorstwa państwowe podlegające przekształceniom mające swoją siedzibę na terenie województwa mazowieckiego patrząc przez pryzmat miasta w obrębie którego zlokalizowane zostało przedsiębiorstwo, najwięcej z nich posiadało bądź posiada własną siedzibę na terenie Warszawy. Zgodnie z wykazem projektów prywatyzacyjnych w trybie art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz art. 39 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (prywatyzacja bezpośrednia), które Minister Przekształceń Własnościowych (w latach 1990-1996) oraz Minister Skarbu Państwa

stwa (1996-2004) zaakceptował⁴², na 279 przedsiębiorstw państwowych jedynie 122 miało swoją siedzibę poza Warszawą. W dalszej kolejności prywatyzacją objęto przedsiębiorstwa zlokalizowane w takich miejscowościach jak Płock, Ciechanów (w mieście tym funkcjonuje Delegatura Ministra Skarbu Państwa), Płońsk, Pułtusk, Radom, Piaseczno, Ostrołęka, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków, Sierpc, Garwolin, Drobin, Gostynin, Mława, Grójec, Siedlce, Sochaczew oraz inne. Także analiza wykazu dotyczącego jednoosobowych spółek Skarbu Państwa powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego⁴³ prowadzi do wniosku, iż większość tych przedsiębiorstw miała swoją siedzibę zlokalizowaną na terenie miasta stołecznego Warszawy.

Przechodząc do ostatniej części niniejszego opracowania, chciałbym w niej ukazać przebieg procesów prywatyzacyjnych w Płocku w odniesieniu do niektórych przedsiębiorstw państwowych. Najważniejsze jednak miejsce z uwagi na złożoność samego procesu prywatyzacyjnego oraz znaczenie danych podmiotów gospodarczych dla miasta Płocka będą miały rozważania dotyczące PKN ORLEN S.A., Zakładu Energetycznego Płock S.A. oraz Cukrowni Borowiczki S.A.⁴⁴

Rozpoczynając, wskazać należy w pierwszym rzędzie na dokonania prywatyzacyjne metodą prywatyzacji bezpośredniej, która z uwagi na okoliczność, iż dotyczy podmiotów mniejszych uznawana jest za bardziej efektywną. O czym wspomniano już wcześniej, ta metoda prywatyzacji leży generalnie w gestii wojewodów, którzy rozpoczynają jej proces przygotowując przedsiębiorstwo państwowe, wyłaniają potencjalnych inwestorów, ustalają warunki transakcji, a po uzyskaniu zgody Ministra Skarbu Państwa finalizują proces prywatyzacji i podpisują w imieniu Skarbu Państwa odpowiednie umowy z inwestorem⁴⁵. Zgodnie z wykazem projektów prywatyzacyjnych w trybie art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych/ art. 39 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji według stanu na dzień 30 czerwca 2004 r. Minister Przekształceń Własnościowych (1990-1996) oraz Minister Skarbu Państwa (1996-2004) zaakceptował następujące projekty prywatyzacyjne, dotyczące płockich przedsiębiorstw:

1. Mazowieckie Biuro Projektów „Mapro” w Płocku, akceptacja w dniu 5 lutego 1991 r., wykreślenie przedsiębiorstwa z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 20 września 1991 r.,
2. Przedsiębiorstwo Jajczarsko - Drobiarskie w Płocku, akceptacja w dniu 14 października 1991 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 9 września 1992 r.,
3. Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych w Płocku, akceptacja w dniu 30 października 1992 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 28 czerwca 1993 r.,
4. Płockie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Płocku, akceptacja w dniu 30 grudnia 1992 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 8 czerwca 1993 r.,
5. Przedsiębiorstwo Robót Termoizolacyjnych i Antykorozyjnych „Izokor-Instal” w Płocku, akceptacja w dniu

30 czerwca 1994 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 28 grudnia 1994 r.,

6. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Płocku, akceptacja w dniu 10 maja 1995 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 30 września 1996 r.,
 7. Płocka Drukarnia Akcydensowa w Płocku, akceptacja w dniu 24 lutego 2000 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 27 lipca 2000 r.,
 8. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Płocku, akceptacja w dniu 31 stycznia 2001 r., wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych w dniu 8 lipca 2002 r.
- Mimo akceptacji prywatyzacyjnej Płocki Kombinat Budowlany oraz Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienne” w Płocku wobec złej sytuacji ekonomiczno - finansowej zmuszone były złożyć wnioski o ogłoszenie upadłości (odpowiednio w 1996 r. oraz 2000 r.).

Z kolei z przedsiębiorstw mających siedzibę w okolicach Płocka, podlegających przekształceniom własnościowym wskazać trzeba na następujące z nich: Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Gostyninie, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Gostyninie, Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych w Drobinie, Zakłady Piwowarskie w Sierpcu, Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Sierpcu, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych w Ciechanowie, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Ciechanowie, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego „WPHW” w Ciechanowie, Fabryka Narzędzi „Fonar” w Ciechanowie, Ciechanowska Fabryka Obrabiarek w Ciechanowie, Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma” w Ciechanowie.

Spośród zaś największych funkcjonujących zakładów na terenie Płocka komercjalizacji, czyli przekształceniu w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa poddano:

1. Płockie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal”,
2. Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku,
3. Zakład Energetyczny w Płocku,
4. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” w Płocku,
5. Przedsiębiorstwo Cukrownia „Borowiczki”,
6. Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Płocku.

Analizując poszczególne dokonania prywatyzacyjne w odniesieniu do powyższej grupy przedsiębiorstw, chciałbym pokrótce wskazać, o czym wspomniałem już wcześniej, na złożoność tych dokonań na przykładzie Cukrowni Borowiczki, Zakładu Energetycznego oraz Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Złożoność ta wynika niejako z samych regulacji prawnych, którymi objęto określone sektory gospodarki jak i wielość zaistniałych przekształceń prowadzących do wykreowania nowego właściciela.

W przypadku pierwszego z podmiotów - Przedsiębiorstwa Cukrownia Borowiczki wskazać należy, iż po dokonanej komercjalizacji i zmianie nazwy na Cukrownia Borowiczki S.A. podmiot ten został połączony mocą posta-

nowienia Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 30 września 2003 r. z Krajową Spółką Cukrową S.A. Krajowa Spółka Cukrowa S.A. powstała w dniu 26 sierpnia 2002 r., mocą decyzji ministra Skarbu Państwa, w wyniku konsolidacji trzech istniejących spółek cukrowych Skarbu Państwa. Bazą dla jej powołania była zaś Mazowiecko - Kujawska Spółka Cukrowa oraz decyzja Sejmu RP, który w dniu 21 czerwca 2001 r. przyjął ustawę o regulacji rynku cukru⁴⁶. Ustawa ta zakładała połączenie niesprywatyzowanych wcześniej spółek cukrowych i spółek - cukrowni w jeden duży podmiot zdolny do sprostania konkurencji firm zagranicznych. Jako docelową strukturę Krajowej Spółki Cukrowej wybrano formę koncernu, który zastąpił dotychczasowy układ holdingowy oraz wzmocnił więzi strukturalno - organizacyjne pomiędzy polskimi zakładami.

W przypadku prywatyzacji Zakładu Energetycznego Płock wskazać należy, iż po uzyskaniu samodzielności i rozpoczęciu z dniem 1 stycznia 1989 r. działalności jako przedsiębiorstwo państwowe, w dniu 2 sierpnia 1993 r. powołano jednoosobową spółkę Skarbu Państwa - Zakład Energetyczny Płock S.A. W związku z dalszymi przekształceniami, od dnia 1 stycznia 1996 r. zaczęła funkcjonować Grupa Kapitałowa ZEP S.A., składająca się z ZEP S.A. oraz 12 niezależnych ekonomicznie podmiotów gospodarczych. W roku 2000 grupa kapitałowa obejmowała ZEP S.A. oraz 18 podmiotów zależnych: 7 rejonów energetycznych, 11 spółek typu „centrum” oraz jedną spółkę stowarzyszoną. W wyniku dokonanych przekształceń własnościowych przeprowadzono jednocześnie decentralizację zarządzania, powodującą poprawę efektywności wszelkich działań w zakresie eksploatacji i modernizacji sieci elektroenergetycznych. Następnie 7 rejonów energetycznych zastąpiono dwiema spółkami dystrybucyjnymi, spółką obrotową oraz spółką realizującą funkcję Centralnej Dyspozycji Ruchu i Telefonicznego Centrum Zgłoszeniowego. Obecnie wobec rządowych planów prywatyzacyjnych, zakładających konsolidację określonych sektorów gospodarki ZEP S.A. oraz siedem innych spółek dystrybucyjnych tworzy Zgrupowanie G - 8, w ramach którego przeprowadzony będzie finalny proces prywatyzacji⁴⁷.

Moim zdaniem najciekawszym przykładem prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w odniesieniu do przedsiębiorstw zlokalizowanych w Płocku są przekształcenia, którymi objęto ówczesne Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku. Otóż poprzednik prawny Petrochemii Płock S.A., przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne - w budowie” zostało utworzone na podstawie Zarządzenia Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 29 grudnia 1959 r. Zarządzenie w sprawie utworzenia Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych było kilkakrotnie zmieniane. Do ważniejszych zmian należy zmiana dokonana w dniu 11 sierpnia 1965 r., na mocy której Minister Przemysłu Chemicznego zmienił nazwę przedsiębiorstwa na „Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne”. Zmieniono również przedmiot działalności przedsiębiorstwa, który obejmował przeróbkę ropy naftowej na paliwa, oleje smarowe i asfalty oraz przetwarzanie gazów rafineryjnych, benzyn i innych węglowodorów na półprodukty oraz detergenty i tworzywa

sztuczne. Kolejna zmiana przedmiotu działalności przedsiębiorstwa nastąpiła w drodze Zarządzenia Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 26 października 1971 r., który od dnia 1 stycznia 1972 r. obejmował przeróbkę ropy na produkty naftowe oraz produkcję petrochemiczną. Ponadto od tego dnia zwierzchni nadzór nad przedsiębiorstwem zaczął sprawować Minister Przemysłu Chemicznego przez Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia”. W dniu 29 czerwca 1993 r. na podstawie art. 5 ust. 1 pkt. 1 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych Minister Przekształceń Własnościowych reprezentujący Skarb Państwa przekształcił przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne „Petrochemia” z siedzibą w Płocku w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa, ze skutkiem od dnia wpisania spółki do rejestru handlowego. Firma spółki brzmiała „Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne Spółka Akcyjna”, przy czym spółka mogła używać skrótu firmy „Petrochemia Płock S.A.”. Siedzibą spółki było miasto Płock. Spółka została wpisana do rejestru handlowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Płocku - Wydział Gospodarczy z dniem 1 lipca 1993 r. W dniu 30 września 1996 r. w związku z realizacją Programu Restrukturyzacji i Prywatyzacji Sektora Naftowego, ówczesny Minister Przekształceń Własnościowych dokonał przeniesienia własności 31.500.000 akcji imiennych Petrochemii Płock na rzecz spółki Skarbu Państwa - Nafta Polskiej S.A. W tym dniu Nafta Polska stała się Podmiotem Dominującym w stosunku do Spółki⁴⁸. W roku 1999 r. władze Petrochemii Płock S.A. postanowiły połączyć spółkę z drugim przedsiębiorstwem z tej samej branży - Centralą Produktów Naftowych (CPN), w wyniku czego powstał Polski Koncern Naftowy S.A. W roku 2000 zarząd spółki zdecydował z kolei o zmianie jej nazwy na PKN ORLEN S.A. Od 1999 r. akcje koncernu obecne są na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie oraz na London Stock Exchange. Obecnie, w wyniku dokonanych przekształceń prywatyzacyjnych struktura akcjonariatu PKN ORLEN S.A. przedstawia się zaś następująco: Nafta Polska 17,3%, Skarb Państwa 10,2%, The Bank of New York 10,9%, CU OFE 5,8%, Kulczyk Holding 5,6% oraz pozostali akcjonariusze.

Reasumując rozważania niniejszego opracowania, w którym przedstawiłem obowiązującą w dziedzinie przekształceń własnościowych regulację normatywną oraz jej wymiar praktyczny na przykładzie województwa mazowieckiego, stwierdzić należy, iż właśnie regulacja prawna w głównej mierze decyduje o kształcie i dynamice polskiej prywatyzacji. Dokonania prywatyzacyjne w poszczególnych województwach czy pojedynczych miastach takich jak Płock wskazują, iż zapoczątkowane w 1990 r. procesy są nader złożone i wieloaspektowe; wiele z nich znajduje się w fazie mniejszego bądź większego zaawansowania. Kompleksowa i w pełni obiektywna ich ocena będzie możliwa dopiero wówczas, gdy cały majątek państwowy zostanie sprywatyzowany, a nowe wykorzystanie potencjału ekonomicznego i ludzkiego przedsiębiorstw państwowych stanowić będzie w przyszłości o sile polskiej gospodarki.

PRZYPISY

- ¹ Zob. L. Bar: *Władcze i samorządne działania w procesie prywatyzacji przedsiębiorstw*, PiP nr 10/1990, s. 19.
- ² Dz. U. nr 51, poz. 298 z późn. zm.
- ³ Dz. U. nr 51, poz. 299.
- ⁴ Szczegółowo kompetencje te wymienia Ludwik Bar: op. cit., s. 22 - 25.
- ⁵ Por. M. Guziński, T. Kocowski: *Struktura prawna władczych działań organów administracji w procesie prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego*, PiP nr 9/1994, s. 62.
- ⁶ Dz. U. nr 44, poz. 202 z późn. zm.
- ⁷ Dz. U. nr 118, poz. 561 z późn. zm. Pierwotnie tytuł ustawy brzmiał „ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych”. Tytuł ustawy został zmieniony na mocy ustawy z dnia 5 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 240, poz. 2055).
- ⁸ Tym samym likwidacji uległ Urząd Ministra Przekształceń Własnościowych.
- ⁹ Dz. U. nr 106, poz. 493 z późn. zm..
- ¹⁰ Zob. W. J. Katner: *Komercjalizacja i prywatyzacja*. Komentarz, Warszawa 2003, s. 12 - 16, C. Kosikowski [w:] C. Kosikowski, M. Śniegucki: *Komercjalizacja i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych*. Komentarz do ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r., Warszawa 1997, s. 11.
- ¹¹ Na ten temat por. J. Szwaja: *Jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Zagadnienia ustrojowe*, Studia Prawnicze z. 1-4/1995, s. 5 - 23, G. Bieniek: *Komercjalizacja i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych według ustawy z 30 sierpnia 1996 r. - część pierwsza*, PiZS nr 6/1997, s. 15 - 21.
- ¹² Dz. U. nr 25, poz. 195.
- ¹³ Zgodnie z art. 2 pkt. 1, „ustawy prywatyzacyjnej” z roku 1996 r., ilekroć w ustawie mowa jest o spółce należy przez to rozumieć spółkę akcyjną lub spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.
- ¹⁴ Por.: D. Kostecka: *Charakter prawny komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego*, „Studia Prawnicze” z. 2/1995, s. 71.
- ¹⁵ Zob. J. Jacyszyn: *Wokół ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, Rejent nr 2/1997, s. 7.
- ¹⁶ W. J. Katner: op. cit., s. 45.
- ¹⁷ D. Kostecka: op. cit., s. 72.
- ¹⁸ W akcie komercjalizacji ustala się: statut spółki akcyjnej bądź akt założycielski spółki z o.o. oraz imiona i nazwiska członków organów pierwszej kadencji spółki powstałej w wyniku komercjalizacji.
- ¹⁹ Oczywiście Minister Skarbu Państwa nie zawiadamia organu założycielskiego przedsiębiorstwa państwowego, w sytuacji, gdy sam pełni jego rolę.
- ²⁰ Dz. U. nr 22, poz. 114 z późn. zm.
- ²¹ Powszechnie przyjmuje się, iż akt komercjalizacji jest czynnością o charakterze cywilnoprawnym
- ²² A. Powałowski [w:] J. Ciechanowicz-McLean, A. Powałowski: *Prawo gospodarcze publiczne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 151.
- ²³ J. Grabowski: *Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 2001, s. 89-90.
- ²⁴ A. Powałowski: op. cit., s. 156.
- ²⁵ Tak W. J. Katner: op. cit., s. 115.
- ²⁶ J. Grabowski: op. cit., s. 115.
- ²⁷ W. J. Katner: op. cit., s. 118.
- ²⁸ Por. S. Morawska: *Najwyższa Izba Kontroli a prywatyzacja*, Warszawa 2001, s. 33.
- ²⁹ Por. Cezar Kosikowski: op. cit., s. 131.
- ³⁰ W art. 39 ust. 1 ustawy, ustawodawca jeszcze raz przytacza niniejszą definicję, precyzując, na czym polega prywatyzacja bezpośrednia.
- ³¹ Organ założycielski, jako organ administracji państwowej oddziałuje na przedsiębiorstwo państwowe władczo. Tym samym zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej nie jest decyzją administracyjną i nie stosuje się do niego przepisów kodeksu postępowania administracyjnego (por. szerz. postanowienie NSA z dnia 8 sierpnia 1994 r. ONSA 1995, nr 1, poz. 45).
- ³² C. Kosikowski: op. cit., s. 144.
- ³³ Por. szerz. M. Serwatka: *Wybrane problemy zawierania umów leasingu prywatyzacyjnego*, PPH nr 9/1995, s. 8 i n. oraz A. Kidyba: *Prawo handlowe*, Warszawa 2002, s. 538 i n.
- ³⁴ Kwestie prywatyzacji pracowniczej porusza A. Jaworski [w:] *Prywatyzacja pracownicza. Przemiany firm i ich załóg*, Warszawa 2001, s. 30 i n.
- ³⁵ Umowa ta może być zawarta na czas nie przekraczający 15 lat (art. 52 ust. 1 ustawy).
- ³⁶ Na gruncie ustawy prywatyzacyjnej z 1990 r. uprawnienie to przysługiwało także organowi założycielskiemu. Prof. W. J. Katner twierdzi z kolei, iż umowę tę zawiera obecnie Minister Skarbu Państwa, op. cit., s. 179.
- ³⁷ Nadzór nad wykonaniem tego obowiązku, na podstawie art. 69 ust. 1 a ustawy, sprawują właściwi wojewodowie.
- ³⁸ Przedstawione dane statystyczne pochodzą z Głównego Urzędu Statystycznego, Ministerstwa Skarbu Państwa oraz Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego dotyczą przebiegu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w latach 1990-2003; w zakresie projektów prywatyzacyjnych zaakceptowanych przez Ministra Skarbu Państwa dane obejmują stan na dzień 30 czerwca 2004 r.
- ³⁹ Prywatyzacja tych przedsiębiorstw odbyła się w oparciu o ustawę z dnia 19 października 1991 o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz. U. nr 107, poz. 464 z późniejszymi zmianami). Obecnie określone uprawnienia co do przejętych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej wykonuje Agencja Nieruchomości Rolnych.
- ⁴⁰ Dz. U. z 1991 r., nr 18, poz. 80 z późniejszymi zmianami.
- ⁴¹ Na dzień 31 lipca 2004 r. według danych Ministerstwa Skarbu Państwa procesami prywatyzacyjnymi objęto 5590 przedsiębiorstw państwowych, a w Rejestrze Gospodarki Narodowej (REGON) według stanu na dzień 30 czerwca 2004 r. figurowało 1637 przedsiębiorstw państwowych. Minister Skarbu Państwa nadzoruje obecnie 1638 spółek, w tym 477 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz 1161 spółek z częściowym udziałem Skarbu Państwa.
- ⁴² Wykaz według stanu na dzień 30 czerwca 2004 r., Ministerstwo Skarbu Państwa, Warszawa 2004, s. 1 - 9.
- ⁴³ Wykaz jednoosobowych spółek Skarbu Państwa powstałych w wyniku komercjalizacji, Ministerstwo Skarbu Państwa, Warszawa 2004, s. 1 - 7.
- ⁴⁴ Informacje dotyczące tych podmiotów zestawiono głównie na podstawie danych z oficjalnych witryn internetowych.
- ⁴⁵ Por. szerzej: M. Drwięga: *Prywatyzacja bezpośrednia - informacja o stanie prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstw państwowych, dla których organem założycielskim jest wojewoda*, Ministerstwo Skarbu Państwa, Warszawa 2004, s. 1
- ⁴⁶ Dz. U. nr 76, poz. 810 z późn. Zmianami.
- ⁴⁷ Por. szerzej: strona internetowa www.zep.com.pl.
- ⁴⁸ M. Kamiński: *Łączenie spółek akcyjnych w drodze przyznanego przejęcia*, Toruń 2002, s.27 i n.

MICHAŁ SOKOŁOWSKI

MÓJ PŁOCKI MAŁY ŚWIAT

Weszło w zwyczaj w naszym domu, że każdego roku w Święto 3 Maja zabierała nas Mama do Płocka, aby uczestniczyć w uroczystościach przed katedrą i obejrzeć defiladę wojsk płockiego garnizonu. Jechaliśmy bryczką "dużą" (bo była też bryczuszka mała 1-konna) w parę koni z furmanem na koźle. Podróż 18 km z leśniczówki w Korzeniu po tłuczniowej szosie trwała około 2 godzin, ale nie męczyło to nas wcale. Świat wiosną był taki ciekawy i pełen atrakcji. A gdy na szosie z rzadka pojawiało się kanciaste pudło samochodu, zachwytem nie było końca, jak również narzekaniom na wzniecane tumany kurzu.

W Płocku furman lokował konie w hotelowym zajęździe, a my zsiłszy na plac przed katedrą, gdzie stawały w czworobokach konne oddziały wojskowe. A było na co patrzeć! W Czwartym Pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej stały szwadrony, każdy na koniach innej maści. A uzbrojenie! Górą las srebrnych lanc zakończonych proporczykami. Na czapkach amarantowe otoki. Na plecach krótkie karabinki, przy boku lśniące srebrem szable. Obok stoi 8. Pułk Artylerii Lekkiej Im. Bolesława Krzywoustego. Otoki zielone, karabinki. Szable tylko u oficerów. Konie jednolite, ciemno gniane.

Podczas mszy polowej na placu przed katedrą na ewangelię i podniesienie srebrnym błyskiem podnosiły się w górę głównie szabel, chyliły się pułkowe sztandary. Huczały trąby orkiestr.

Potem była defilada. Przed dowódcą garnizonu i władzami cywilnymi przeciągały ulicami Tumską i Kolegialną przed budynek starostwa, gdzie stała trybuna szwadrony i kolumny. Wszystko na koniach! Orkiestry przygrywały marszowo. Już z daleka słychać było nadchodzące baterie armat. Jechały na kołach na żelaznych obręczach, co na bruku powodowało niesamowity brzęk i hałas. Uznawaliśmy to jako signum potęgi, niewzycięzonej siły wojska. Te lufy, te jaszczce, te ośmiokonne zaprzęgi z uzbrojonymi żołnierzami w siodłach - wszystko to było takie niezwykle. Do tego nasze, polskie! Wracaliśmy pełni dumy i zmęczenia.

Ów zwyczaj wyjazdów do Płocka był cennym elementem patriotycznego wychowania w naszym domu. Do starczał nam, dzieciom, wrażeń niezwykłych, pamiętnych przez długie lata...

Najstarszy brat studiował prawo w Warszawie, siostra i brat Janek byli w gimnazjum w Płocku; w roku 1936 i ja tam trafiłem. Utrzymanie na stacji lub w internacie kosztowało około 60 zł miesięcznie. Cała więc pensja Ojca szła na nasze szkolne utrzymanie. Do tego odzież, czasem korepetytor, no i „czesne” - 100 zł rocznie.

Pierwszym, wielkim wstrząsem w życiu było dla mnie przejście z domu do szkoły i internatu. Odbiło się to na



Ks. Wł. Mąkowski ukrywał się w 1940 r. w leśniczówce Korzeń k. Łącka u Alojzego Sokołowskiego.

wynikach nauki. Na pierwsze półrocze miałem aż 6 dwój! Byłem nieobyty z miastem, internatem i szkołą. Zbyt wielka to różnica w porównaniu z otoczeniem domowym i dotychczasowym życiem. Później zrozumiałem, że poznawanie i przyzwyczajanie się do nowych warunków całkowicie mnie absorbowało, a na naukę nie starczało już uwagi i skupienia. W dodatku byłem przyzwyczajony do zyczliwości i wyrozumiałości od ludzi, z którymi się spotykałem. A tu ze strony nauczycieli i większości kolegów spotykała mnie w najlepszym razie obojętność.

Wspominając profesorów płockiego gimnazjum, o niektórych z nich myślę z miłą serdecznością. Tak wspominał m.in. geografa, prof. Kalicińskiego, który potrafił interesująco i zrozumiale prowadzić lekcje. Biolog, prof. Wilk „Lupusem” zwany, bardziej szorstki i surowy w obyciu również był wśród nas dość popularny. Łacinnik, prof. Pyżakowski był uosobieniem drewnianej obojętności. Nic nie było w stanie wyprowadzić go z olimpijskiego ładu spokoju. Z jednakową twarzą stawał dwójce i czwórki, kreśląc w swym notesie tajemnicze znaki, których nie udało się nam nigdy rozszyfrować. Łacinę lubiłem, a Pyżakowskiego szanowali wszyscy, bo był sprawiedliwy choć surowy.

Lubiłem też język niemiecki, który wykładał pełen temperamentu i werwy prof. Judek. Mieliśmy w klasie kilku kolegów Niemców, przyjaźniłem się z nimi i zyskałem z ich strony pomoc podczas klasówek i wypracowań. Przyjaźniłem się też z Żydami, ich też wśród nas nie brakowało. Niekiedy dokuczano im i wówczas stawałem w obronie słabszych, co przynosiło mi popularność i w tym gronie.

Języka polskiego nauczała pani prof. K. niewiasta w wieku pobalzakowskim, pełna tzw. „peretensji”. Była ona m.in. wyczulona na punkcie urody swych nóg (n.b. niezbyt foremnych). Słynęła z tego, o czym nie wiedziałem. Zaraz na początku mojej kariery gimnazjalnej



Michał Sokołowski (z lewej) z kolegą na moście w Płocku. Marzec 1939 r.

dałem się nabrać starszemu koledze, który namówił mnie, abym się przyjrzał dolnym partiom sylwetki pani profesor. Momentalnie dostrzegła moje zainteresowanie, skarciła mnie ostro i byłem już przegrany u niej na całe trzy lata. A szkoda, bo język polski lubiłem o całe niebo więcej, niż np. matematykę.

Nasi profesorowie - na ogół - utrzymywali dystans i sztywną postawę wobec swych wychowanków. Nie było zrozumienia, serdeczności czy wzajemnego kontaktu poza klasą. Wyjątek stanowił katecheta, ks. prof. Lutyński, z zamiłowania, a może i z profesji psycholog. Przepadał za młodzieżą i był prawdziwym naszym przyjacielem. Mimo to przysparzaliśmy zacnemu księdzu masę udręki; na lekcjach panował z reguły wrzask, a nasz katecheta znosił to ze stoicyzmem. Czasami najaktywniejszych pozostawiał za karę w klasie po lekcjach, co mi się też przydarzyło. Pamiętam, jak raz namówiłem klasę, aby tym razem nie dokuczać księdzu i spokojnie cicho siedzieć. Gdy katecheta wszedł i zamiast zwykłych wrzasków spotkała go cisza, poczuł się nieswojo - przeczuwał jakąś superdrakę. Przez długą chwilę rozglądał się niespokojnie, po czym dowcipną inwokacją rozładował nienormalną atmosferę. Gromki śmiech, wrzask i lekcja potoczyła się normalnym trybem.

Serdecznym opiekunem sztubaków był w „Jagiellonce” staruszek woźny, zwany „Wujciem”. Dyskretnie wpuszczał do szkoły spóźnionych uczniów, którzy dzięki temu unikali usprawiedliwiania się przed wychowawcą. Na pomoc „Wujcia” można było liczyć w różnych kłopotliwych sytuacjach (oderwany guzik, zablokowane buty, wyjście do miasta w jakiejś awaryjnej sprawie itp.) Staruszek był już co prawda na emeryturze, a formalne rządy

w portierni sprawował jego jękający się syn - (a może żięć?) - o imieniu Damian. Z tym już nie dawało się wszystkiego załatwić, należało ostrożnie koło niego chodzić, a już - nie daj Boże - zająknąć się. Czasem udawało się przekupić cerbera papierosem i wtedy dawał nam ukradkiem zeszyty z klasówkami z lat poprzednich przeznaczone do spalania w kotłowni, a zawierające bezcenne rozwiązania zadań matematycznych lub „extemporala” z łaciny. (Tematy się zwykle co 2 - 3 lata powtarzały).

W szkole miałem okazję poznać kilka wybitnych, szczególnie zasłużonych dla Płocka osób: Dr Aleksander Maciesza był moim szkolnym lekarzem i niejednokrotnie korzystałem z jego porad i zwolnień (np. z gimnastyki, której nie lubiłem). Kilkrotnie bywałem w prywatnym gabinecie Doktora w jego mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza. W poczekalni wisiały kolorowe afisze o zwalczaniu jaglicy, wówczas bardzo groźnej choroby oczu. (Dr Maciesza był okulista).

Prof. Czesław Idźkiewicz - współtwórca polichromii wnętrza płockiej katedry - uczył mnie rysunku. Książd Starościński wprowadzał w arkana sztuki muzycznej. Nieraz na mieście widywałem Ks. Bpa Nowowiejskiego - okazała posturą postać, już wtedy poruszająca się z widocznym wysiłkiem.

A jakże charakterystyczną, z Płockiem związaną osobą był właściciel apteki przy Placu Narutowicza, mgr Bolesław Włodkowski! Dobrze sytuowany samotny pan - poza farmacją - poświęcił się swojej wielkiej pasji życia - łowiectwu. Przez wszystkie lata przesewał „Płockiemu Towarzystwu Racyonalnego Polowania” i - jakby to się dzisiaj rzekło - sponsorował jego działalność. Utrzymywał w wynajętym na ten cel lokalu przy ul. Grodzkiej klub myśliwski i minimuzeum przyrodnicze. W czwartkowe wieczory zbierała się tam elita towarzyska Płocka. W roku 1937 przez kilka miesięcy mieszkałem na stacji w lokalu, z którego wydzielono kilka pokojów na ów klub - miałem więc okazje przysłuchiwać się „przez drzwi” odgłosom dysput i opowiadań myśliwskich. Mgr Włodkowski przyjaźnił się z moim Ojcem, leśniczym z Korzenia koło Łącka - takim samym entuzjastą łowiectwa.

W roku 1924 Bolesław Włodkowski był inicjatorem i jednym z głównych fundatorów sztandaru Towarzystwa. Na płacie - obok wizerunku Św. Huberta i emblematów łowieckich - widnieje herb Płocka i nadany Miastu w roku 1921 Krzyż Walecznych. Sztandar ten przetrwał wszystkie zawieruchy wojenne i powojenne. Wydobyty z ukrycia w roku 1972, po niezbędnej konserwacji przechowywany jest obecnie w siedzibie Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Łowieckiego w Płocku.

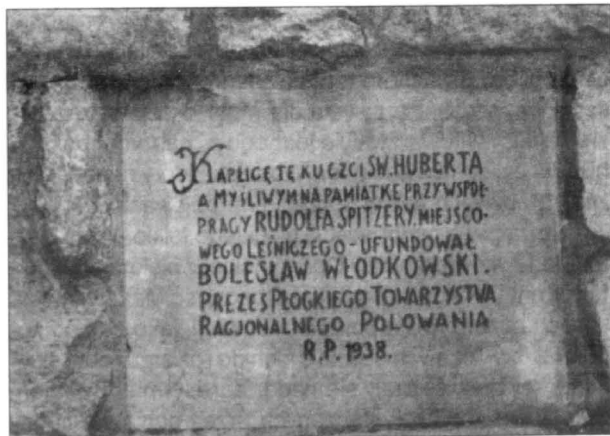
W roku 1938 mgr B. Włodkowski własnym sumptem i staraniem, kosztem około 2000 ówczesnych złotych wznosił w łowisku leśnym w pobliżu wsi Cekanowo k Płocka pomnik - kapliczkę ku czci patrona myśliwych Św. Huberta. 6-metrowa masywna budowla z kamienia polnego przetrwała nienaruszona do naszych czasów i stanowi jeden z pomników kultury materialnej, jaki wniosło łowiectwo do skarbcza dorobku historycznego Ziemi Płockiej. A na narożnej kamienicy przy zbiegu ul. Tumskiej i pl. Narutowicza Płockie Koło Łowieckie im. Św. Hu-



Pomnik Św. Huberta ufundowany w roku 1938 przez Bolesława Włodkowskiego w Cekanowie k. Płocka.

berta odsłoniło w roku 1998 tablicę pamiątkową ku czci Bolesława Włodkowskiego, tak zasłużonego dla Miasta i Regionu Płockzanina.

Gmach Gimnazjum Im. Króla Władysława Jagiełły przy ul. 3 Maja imponował nowoczesną dla tamtych czasów architekturą, racjonalnym rozkładem pomieszczeń i posiadał swoistą atmosferę, rzekłbym: uroczysto - patriotyczną. W westybulu, po obu stronach szerokich schodów widniały dwie duże tablice z czarnego marmuru z napisem, który pozostał mi w pamięci: „Na polach walk i w niewoli, za świętą sprawę wolności żywot swój poło-



Tablica na pomniku Św. Huberta.

żyli uczniowie tej szkoły”. Poniżej nazwiska, miejscowości i daty. Kilkadziesiąt nazwisk. Lata 1918-1921. Corocznie w dniu 11 listopada odbywały się uroczyste apele poległych. Tablic tych nie widziałem, gdy w latach sześćdziesiątych ub. wieku odwiedziłem szkołę.

Nasza „buda” była szkołą na owe czasy świetnie utrzymaną i wyposażoną. Do roku 1937 tylko na „zajęcia praktyczne” chodziliśmy raz w tygodniu do „Małachowianki”. Idąc tam, mijaliśmy na rogu ul. Małachowskiego postrzępiony kulami fragment muru opatrzony napisem: „Ślady walk z bolszewikami w dniu 18 sierpnia 1920 roku”.

W roku 1938 do programu klas licealnych włączono naukę prowadzenia samochodu. Szkoła posiadała już wtedy dwa samochody osobowe do nauki jazdy. Na lata trzydzieste był to ewenement chyba nigdzie nie spotykany. Przy gimnazjum istniały kółka zainteresowań, m.in. kółko fotograficzne z dobrze wyposażoną ciemnią. Bywałem tam często i poznałem tajniki obróbki laboratoryjnej światłoczułych materiałów fotograficznych. Zaglądał tam nieraz sam dr Aleksander Maciesza - zamiłowany fotografik i opiekun naszego kółka. Pasja fotografowania nieprzerwanie towarzyszy mi od tamtych czasów.

Parę słów wspomnienia poświęcę też moim kolegom. Reprezentowali wiele warstw społecznych. Dominowali chłopcy ze środowisk urzędniczych. Sporo było synów chłopskich, ci byli może nie tyle najzdolniejsi, co najpilniejsi. Mieliśmy w klasie również paniczów z ziemiańskich pałaców i dworów. Niekiedy widywało się przed szkołą czterokonne karety ze stangretem i lokajem na koźle - oczywiście w liberjach. Chłopcy ci, jako koledzy byli dość równi, a dysponując groszem fundowali nam lody lub wodę sodową. Sfery przemysłowe reprezentowali przeważnie Niemcy i Żydzi. Było ich po kilku w każdej klasie. Z reguły pilni i zdolni. Nie wyróżniali się zbytnio swymi poglądami i obyczajem. Różnicę widziało się zazwyczaj wtedy, gdy my zostawialiśmy w klasie na lekcje religii, a oni wychodzili gdzieś na swoje lekcje.

Przez pierwszy rok mieszkałem w internacie, mieszkał też tam mój starszy brat Janek. Później przeprowadziłem się dość często na prywatne stancje, gdzie mi się różnie lecz zawsze nieźle wiodło.

Takie były moje początki w Płocku. Trudno było mi się przyzwyczaić. Długi czas przecierałem oczy. Później też szło mi kulawo i rodzice mieli ze mną wiele kłopotów, bo i „sprawowanie” nieraz szwankowało, i choroby - przeziębienia - często się przydarzały. Płock poznałem dość dokładnie i to piękne miasto wywarło na mnie silne wrażenie, dostarczyło wspomnień i do dzisiaj jest mi najbliższe.

Płock lat trzydziestych! Miasto z charakterem, z wyrazem, ze swoistą atmosferą. Gdy teraz sporadycznie tam bywam, szukam wspomnień z tamtych lat. Znajomych ulic, zaułków, kamienic, sklepów, kawiarni. I znajduję je w uliczkach Starówki, na wzgórzu Tumskim i wielu pamiętnych miejscach mojego ówczesnego pobytu. Choć oprawa wizerunku centrum miasta pozostała prawie nie naruszona, jakże zasadniczo zmieniła się treść życia miasta!

Idąc ulicą Tumską, wypatruję rzędu archaicznych sa-

mochodów przed cukiernią Szałańskiego. Przyjechali nimi wāsaci ziemianie na popołudniową kawę i preferansa. A gdzie się podziały owe powozy zaprzężone w pełnokrwiste ogiery ze stadniny w Łącku przywożące eleganckie damy i strojnych panów? Widzę masztalera na koźle w popielatym uniformie z trudem trzymającego wodze rwących się koni, słyszę miękkie turkot kół po bruku, śmiech dam, okrzyki rozbawionego towarzystwa.

W jednym z dość ciasnych podwórek zabudowy ul. Tumskiej zaraz na jej początku mieścił się dworzec autobusowy, dokąd wąską bramą wjeżdżały i skąd też wyjeżdżały potężne pojazdy kształtem swym przypominające dziewiętnastowieczne dylizanse. Na dachach piętrzyły się misternie umocowane bagaże podróżnych, co czyniło wrażenie poważnych wojaży do odległych krain. Podziwiałem kunszt kierowców prowadzących te maszyny po nieszerokich przecie brukowanych uliczkach naszego Miasta i następnie po szutrowych, wyboistych szosach Mazowsza. Pierwszą asfaltowaną nawierzchnię drogi wybudowano dopiero latem 1939 roku z Łącka do Warszawy. (Mówiono, że gwoli wygody Marszałka Rydza Śmigłego, który wtedy latem rezydował w łąckim pałacu).

Obiektem szczególnego zainteresowania był dla nas - uczniaków postój taksówek na Placu Narutowicza przed apteką pana Włodkowskiego. Popatrzeć na samochody, posłuchać barwnej gwary kierowców, ich kpin pod adresem stojących opodal konnych dorożek - nieodmiennej konkurencji. A taksówki wciąż się zmieniały. Co roku ubywało poważnych kanciastych pudeł. Ich miejsca zajmowały nowocześniejsze już samochody o liniach zaokrąglonych. Pokazały się też wkrótce „Polskie Fiaty” - rewelacja! Świat zmieniał się na naszych oczach!

Wielkim wydarzeniem była w naszym Mieście budowa i otwarcie w roku 1938 nowego żelaznego mostu na Wiśle. Nosił on miano „Mostu Legionów”. Obok jezdni, za barierką przebiegał tor kolejowy. Pociągi z Kutna do tychczas kończące swój bieg w Radziwiu jeździły odtąd do Sierpca i odległej Brodnicy. A w dzielnicy Kostrogaj powstała nowa stacja kolejowa. Niespokojne były losy nowego mostu. We wrześniu 1939 r. został wysadzony przez Wojsko Polskie, a po odbudowie wysadzili go z kolei Niemcy w styczniu 1945 roku. Po kolejnej odbudowie służy Miastu po dziś dzień. Nowoczesna przeprawa mostowa przez Wisłę zmieniła oblicze Miasta, wprowadzając w jego specyficznym spokojną atmosferę oddech „wielkiego świata”. (A swoją drogą żal mi starego pocziwego drewniaka).

Jedynie w dzielnicy żydowskiej, na ul. Szerokiej, nazwanej później ulicą Kwiatka czas zatrzymał się na połowie XIX wieku. Tam się widywało rankiem pobożnych Żydów w rytualnych chałatach i jarmułkach poważnie kroczących do synagogi. Tam gnieździł się rój mikroskopijnych sklepików, w których wszystko było tańsze, a sklepiki zawsze były otwarte z wyjątkiem piątkowych wieczorów i sobót. Wielkim powodzeniem cieszył się sklepik ze skrótami obowiązujących lektur szkolnych. Zamiast wielodniowego ślęczenia nad Trylogią lub Orzeszkową, można było owe dzieła poznać z „bryku” w ciągu kilku-

nastu minut i potem coś na ich temat wystękać przed profesorem.

Wieczorami ulica Szeroka była domeną dam z tzw. „półświatka” przechadzających się ochoczo od rogu do rogu. Na ogół unikaliśmy ul. Szerokiej o tej porze, aliści wciąż nęciło nas owo nieznanne, niepokojące niewiadome. Damy swym makijażem, strojem i specyficzną swobodą zachowania budziły w nas strach. Zdarzało się czasem, że któraś z nudów lub dla zabawy zaczepiała i nas. Wówczas: ratuj się kto może! A leciał za nami śmiech i barwny doping ich specyficznego gwary. Paradowali tam najczęściej przepustkowi żołnierze. Chłopy wielkie, pucalowane i srogie. Niektórzy mówili jakoś dziwnie, z zaśpiewem przeciągając sylaby. Wielu żołnierzy pochodziło z kresów wschodnich. Ci wszystkim się dziwili i przyglądali się ciekawie naszemu miastu i tutejszemu życiu. Z czasem udało mi się nawiązać kontakty i z wojskiem. Bywało, że przekradaliśmy się dziurą w płocie w rejon pułkowych stajen. Wdychało się ostro, jakże przyjemny zapach koni, aż w nosie wierciło amoniakiem! A za parę papierosów można było asystować przy ceremonii obżędzania i karmienia koni oraz posłuchać żołnierskich pogwarek zwykle ukierunkowanych tematycznie w dziedzinie spraw wstydlivych, traktowanych tu z wielkim naturalizmem. Taka sobie szkoła życia - teoretyczna wprawdzie. Wizytacje wachmistrza kończyły się z reguły naszą szybką i bezapelacyjną ekstradycją. Za parę dni byliśmy tu znowu, a oblicza żołnierskie rozjaśniały się na nasz widok z nadzieją na kolejnego papierosa. Byliśmy też wiernymi kibicami wszelkich świąt pułkowych, parad i imprez z tymi świątami związanych.

Z szacunkiem patrzyło się na sunących chodnikiem oficerów kawalerii w długich płaszczach, brzękających dyskretnie ostrogami, nierzadko bywali nawet „przy szabli”. Snuły się w środowisku plockim legendy o oficerskich pojedynkach na szable, rozgrywanych - ponoć - w górnych salonach cukierni Szałańskiego. Ile w tym było prawdy, nie można dociec. Legendy te podniecały naszą wyobraźnię. Wszak chodziło w tych sprawach o honor oficera i damy. Obie dziedziny dla nas równie abstrakcyjne.

Wśród oficerów 4. Pułku Strzelców Konnych mieliśmy „swoich”, najbardziej nam imponujących poruczników. Oni wygrywali zawody pułkowe, najlepiej „brali” przeskody na krytej ujeżdżalni, czarowali elegancją munduru, efektownie się prezentowali na parkiecie letniego dancingu przed gmachem teatru. Zazdrościliśmy im. A już szczytem szczęścia bywała dla mnie okazja pokazania się na ulicy w towarzystwie jednego z „naszych” poruczników - był nim zwykle ppor. Wodzicki, który mnie trochę znał, bo bywał u nas w Korzeniu na polowaniach.

Niewątpliwą osobliwością plockiego folkloru był klasztor Mariawitów przy ulicy Dobrzyńskiej z piękną architekturą francuskiego neogotyku. Obecność Mariawitów na ulicach miasta miała posmak sensacji, jako że pod koniec lat trzydziestych doszło u nich do rozłamu i obie skłócone frakcje zwalczały się nader agresywnie. Bywałem świadkiem potyczek staczanych przez popielate habity ku ucieście ulicznej gawiedzi. Szeroko znanym Mariawi-

tą był dr Kopystyński, znakomity lekarz, sławny po obu stronach Wisły, bezinteresownie służący swą wiedzą biedocie miejskiej i wodniackiej braci.

Zapamiętałem surowy mur więzienia przy ulicy Sienkiewicza. Był tam osobliwy napis na tablicy nad bramą: „Wśród niecnych postrach nieci, sprawiedliwych ubezpiecza tym domem Fryderyk Wilhelm Trzeci”. Napis ów skłaniał do myślenia historycznego, bo kiedyż to rządził w Płocku ów Fryderyk i któż to był zacz? Krótco przed wojną napis skrócono na: „Sprawiedliwych ubezpiecza ten dom”.

Widzę na ulicy Królewieckiej, opodal Nowego Rynku ciąg sklepów rzeźnickich. Na wszystkich wywieszki: „Dziś flaki” lub: „Dziś golonka z grochem puree”. A w drzwiach oparty o futrynę stoi potężny rzeźnik w skropionym krwią fartuchu. Czeką na gości. Obok niego czeka też pies rzeźnika, zazwyczaj buldogowaty - cwajnosem zwany. Nie znałem wówczas flaków, ani golonki z grochem. Wyobraźnia nasuwała mi jakieś potrawy mocne i groźne, jak ów rzeźnik i jego pies. Przechodziłem obok nich ostrożnie i z szacunkiem.

W końcu września Nowy Rynek i przyległe uliczki wypełniały się mrowiem ludzkim. Na słynny jarmark Św. Michała zjeżdżały się zewsząd tłumy wieśniaków przywożące na sprzedaż plony mazowieckiej wsi i kupujące wszelakie artykuły niezbędne do życia i mozolnej pracy rolnika. Gwar był niesłychany i tumult, jako że poważniejsze transakcje musiały być „zakrapiane”, z czego wynikały też „towarzystwo - handlowe” nieporozumienia. W tłumie uwijali się złodziejaskowie i oszuści wszelkiej maści. Sprawiało to wrażenie swego rodzaju „karnawału” folklorystycznego. Byłem z natury ostrożny i zwykle przyglądałem się imprezie z bezpiecznej odległości. Po dwóch dniach rynek pustoszał i znowu można było spokojnie oglądać jedyne w Płocku Chińczyka, który prowadził kramik z pasmanterią w okrągłym budynku jatek na środku rynku.

Ulica Kolegialna, której nazwę zmieniono później na ul. POW - w porze zimowej była wieczorami tradycyjnym szlakiem spacerów młodzieży. Do dobrego tonu należało paradowanie z kolegami chodnikiem na odcinku od ul. Tumskiej do sklepu Dytrycha, tam i z powrotem. Zawierało się przy tym znajomości z pensjonarkami „od Reginek” (Gimnazjum Żeńskie im. Reginy Żółkiewskiej). Dzisiaj zwie się to „podrywaniem”. Fruwały w powietrzu

zarciki, spojrzenia, uśmiechy i zaczepki. Było wesoło i swobodnie. Zdziwiająco, że nie słyszało się w ogóle słów dzisiaj powszechnie używanych publicznie na każdą okazję i bez okazji, a zaczynających się literą „k”. Do dziś nie mogę pojąć jak słowo to doszło do tak zawrotnej kariery, chyba za sprawą naszych współczesnych mediów (prasa, radio, TV) skąd jędrną prozą tryskają „znakomici” aktorzy, piosenkarze itp.

Latem corso młodzieżowe przenośli się na Wzgórze Tumskie i tam kwitło nasze życie towarzyskie, jeśli to tak nazwać można. Ze Wzgórza rozciągał się przepiękny widok na dolinę Wisły i położone tam lasy. Szczególne wrażenie robiły wieczorami nadciągające z daleka burze i błyski piorunów na tle ciemnych chmur rozświetlające daleki krajobraz.

Niezapomniane są dla mnie słynne płockie audycje muzyczne i wokalne odbywające się okresowo w miejscowym teatrze. Już sam budynek teatru robił wrażenie misternego piękna zawartego w białych ścianach klasycystycznej budowli. Przyjeżdżali tu znakomici artyści muzycy i śpiewacy. Została mi w pamięci smukła sylwetka znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej i arie operowe śpiewane przez sławnego tenora Stanisława Gruszczyńskiego. Audytorium stanowiła młodzież wszystkich szkół średnich Płocka. Udział był obowiązkowy, całymi klasami pod nadzorem wychowawców. Konferansjerem był zawsze ksiądz Starościński, postać bardzo charakterystyczna i z Płockiem związana. Z niezwykłą energią i zapałem przekazywał nam arkana sztuki koncertowej, z błyskiem oczu, z gestem i rozmachem. Zawsze pełen ruchu, zamaszty, uczył nas poznawać piękno utworów. Nie byłem nigdy muzykalnym, ani też obdarzonym tzw. słuchem. Mimo to, dzięki objaśnieniom Księdza potrafiłem się wczuwać w świat muzyki i śpiewu. Milkły żarty, „oczka” do koleżanek, wzajemne obserwacje. Wszyscy słuchali, bo każdy chciał znaleźć w muzyce potwierdzenie wrażeń, które przed chwilą ksiądz Starościński zapowiadał. Był on autorem kompozycji płockiego hejnału, do dzisiaj rozbrzmiewającego z wieży zegarowej płockiego zamku.

Nie ma teatru. Rozebrali go Niemcy. Nie ma Księdza, choć ponoć przeżył wojnę. Nowy Płock rozwinął się szeroko przedmieściami, ale na Starówce pozostało tło dla wspomnień, dla poznawania tych miejsc, o których się myśli jak o starych i dobrych przyjaciółach.

SYMCHA GUTERMAN, *KARTKI Z POŻOGI*, WYD. TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE, PŁOCK 2004, SS.183.

W maju 2004 r. staraniem Jerzego Stefańskiego i Andrzeja Papierowskiego ukazał się okupacyjny pamiętnik plockiego Żyda - Symchy Gutermana. Przekład z języka niemieckiego podjęła się młoda tłumaczka Izabela Tłuchowska.

Wspomnienia S. Gutermana wcześniej ukazały się m.in. w tłumaczeniu na język francuski i niemiecki. Polskie tłumaczenie składa się z trzech części: właściwych zapisków Symchy Gutermana oraz wstępu i posłowie autorstwa jego syna Jakuba. Tekst Symchy Gutermana obejmuje czas od końca sierpnia 1939 r. do maja 1942 r. i dotyczy losów jego rodziny (żona i kilkuletni syn) na tle sytuacji plockich Żydów.

We wstępie Jakub Guterman przybliżył nam historię swojej rodziny i nakreślił sylwetkę ojca, który urodził się w 1903 r. w Warszawie i był jednym z siedmiorga rodzeństwa. W czasie I wojny światowej z powodu trudności aprowizacyjnych rodzina przeniosła się do Płocka, gdzie już mieszkał jego wuj. Symcha - ku rozczarowaniu swego ojca - dosyć wcześnie zerwał z tradycją chasydzką i przejawiał sympatie lewicowe, które doprowadziły go do wstąpienia do partii „Poalej - Syjon”.

Jednocześnie przejawiał zdolności literackie i pisał sztuki dla teatru żydowskiego. Natomiast utrzymanie zapewnił mu warsztat rzemieślniczy. W wieku 30 lat ożenił się z Ewą Alterowicz. Z tego związku w 1935 r. urodził się syn Jakub. W 1939 r. Symcha bezskutecznie usiłował wstąpić do wojska. Po zajęciu Płocka przez Niemców jego rodzina doświadczyła podobnego losu, jak inni plockcy Żydzi. Po pobyciu w obozie przejściowym w Działdowie została deportowana w Kieleckie. Tam - w Ostrowcu - dzięki pomocy życzliwego Polaka Gutermanowie uzyskali dokumenty na polskie nazwiska, ale zagrożeni denuncjacją przez szmalcowników zaczęli swą tułaczkę po różnych miejscowościach Generalnego Gubernatorstwa. W końcu trafili do Warszawy, gdzie Symcha, zaangażowany w działalność konspiracyjną w AK zginął w pierwszym dniu powstania warszawskiego. Syn Jakub wcześniej został wysłany na wieś pod Łowicz, pod opiekę sióstr mariawitek, gdzie doczekał końca wojny. Tam też odnalazła go matka.

Swoje dalsze losy Jakub Guterman opisuje w kończącej książkę posłowie. Po wojnie wrócił z matką do Płocka, jednak mieszkał tu krótko. W 1950 r. - za jego namową - z matką i jej drugim mężem wyjechali do Izraela. Tam Jakub ożenił się z Ruti, z którą miał dwóch synów. Po jej śmierci ożenił się po raz drugi, dochowując się dwóch córek. Bardzo boleśnie przeżył śmierć swego najstarszego syna Raza w wojnie izraelsko - arabskiej w 1982 r.

W Izraelu dowiedział się o odnalezieniu w Polsce anonimowych zapisków z czasów okupacji, wskazujących

na jego ojca jako autora. Po potwierdzeniu autorstwa doprowadził do ich wydania, najpierw po francusku, a następnie w innych językach. Do dzisiaj ukazało się 7 przekładów, polski jest ósmym.

Pamiętnik ma charakter literacki z dialogami, ożywiającymi narrację. Przez pryzmat własnych doświadczeń Symcha Guterman wprowadza nas w atmosferę przedwojennego Płocka w sierpniu 1939 r. oraz pierwszych dni wojny, która przyniosła nieoczekiwaną klęskę i niepewność bytu ludności żydowskiej. Autor opisuje stopniowe pogarszanie się sytuacji plockich Żydów, których najpierw pozbawiono oszczędności, a następnie zaczęto zmuszać do pracy na rzecz niemieckich instytucji, co często groziło pobiciem lub śmiercią. Organizował to miejscowy Judenrat, który - z mizernym skutkiem - starał się łagodzić okrucieństwo Niemców łapówkami.

Codziennością stały się konfiskaty i rekwizycje, prowadzące do wielkiej nędzy większości Żydów. Poniżającym wyróżnikiem stało się zmuszenie ludności żydowskiej do noszenia na ubraniu żółtej gwiazdy Dawida. W 1940 r. nastąpiły kolejne represje w postaci pozbawiania mieszkań i przymusowe wysiedlenia, powodujące ogromne trudności lokalowe.

S. Guterman podaje cały szereg przykładów bestialskiego traktowania Żydów przez Niemców. I choć znamy podobne fakty z innych opracowań i literatury, zachowanie zwyrodnialców spod znaku swastyki ciągle budzi grozę. Przytoczmy kilka z nich.

- Szef Gestapo w Płocku płk SS Sperling na liście Żydów, wyznaczonych do prac przymusowych natrafił na człowieka o takim samym nazwisku jak jego. Natychmiast wpadł w szał, nakazał go natychmiast odszukać i przyprowadzić, aby móc go zastrzelić, ponieważ - jak wykrzykiwał - „ta świnią, ten żydowski pies bezczęści godność mojego nazwiska”. Na szczęście bardziej odważny od innych członek Judenratu Sonnenberg zdołał przekonać Niemca, że Żyd nazywa się Szperling, a więc - inaczej.
- Do biura Judenratu wszedł esesman i oświadczył, że właśnie na ulicy zastrzelił Żyda i kazał sobie zapłacić za wystrzelone pociski.
- Esesmani kwaterujący w liceum im. Małachowskiego, kazali Żydom wziętym do robót przymusowych wdrapywać się na niemal gładką ścianę budynku. Kiedy jeden z nich był już blisko okna na pierwszym piętrze, z góry wylano na niego wiadro zimnej wody. W rezultacie nieszczęśnik spadł na ziemię, uszkadzając sobie kręgosłup.
- Innego Żyda SS-mani zmusili do włożenia głowy do skrzyni, po czym zamknęli wieko. Tak uwięzionego okładali pejcami.
- 12-letniemu chłopcu niemiecki lekarz kazał zjeść 2 cygara, co spowodowało śmiertelne zatrucie.

Zimą 1941 r. Żydzi płocki w kilku transportach samochodami zostali wywiezieni do obozu w Działdowie, traktowanym jako obóz przejściowy przed wysłaniem do jednego z licznych gett na terenie Generalnego Gubernatorstwa, gdyż Płock znajdował się na ziemiach przyłączonych do Rzeszy.

I znowu znajdujemy wstrząsające przykłady ludzkich dramatów i tragedii oraz brutalnego traktowania przez hitlerowskich oprawców. W morzu tego barbarzyństwa autor dostrzegł niebывалą sytuację: oto jeden z niemieckich policjantów, widząc nieludzkie znęcanie się swoich kolegów nad Żydami, zaczął zwyczajnie, po ludzku płakać.

Ostatni rozdział zapisków zawiera właśnie przykłady ludzkich tragedii w obozie w Działdowie. Dla ilustracji stylu i charakteru pamiętnika, zacytujemy kilka z nich:

„W przepelnionym baraku wielu osobom robi się niedobrze. Żydowskie lekarze nie mogą zebrać myśli. Jakiś młody mężczyzna z zakrwawioną twarzą przeciska się przez tłum i pyta każdego. Szuka swojego ojca, mężczyzny sześćdziesięcioletniego. Niedaleko Bielska z naszej ciężarówki wyrzucono mężczyznę w tym wieku. Już nie żył i zajmował miejsce...

Zniekształcone rysy młodego mężczyzny drętwieją z osłupienia. Obok płacze młoda dziewczyna. Jej mama zemdlala i nie mogła wstać. Można ją było bez problemów ocucić, ale zabrano ją razem ze zmarłymi do baraku na zwłoki.

Ilu zmarłych oplakujemy? Jedni mówią, że stu, inni, że stu pięćdziesięciu. Ale to nie wszystko. Kalecy, chorzy i niedorozwinięci umysłowo są wywlekani z baraków i prowadzeni na śmierć. Zapada noc. Ludzie kładą się na mokrej podłodze. Dzieci, wycieńczone po strasznej podróży, śpią na rękach rodziców. Im samym zmartwienie nie pozwala zasnąć. [...]

Kobieta z wadą wzroku trzyma na rękach dziecko, zawinięte w podłużną, białą poduszkę. Rozpoznaje poduszkę i dziecko. Kobieta trzymała je z rękami wyciągniętymi poza tylną klapę ciężarówki, na zewnątrz. Jej mąż siedzi obok niej, na podłodze, jest całkiem wyczerpany. Jest malarzem, bardzo młodym człowiekiem, prawie jeszcze chłopcem. Widząc ocalone dziecko, podchodzi do kobiety, ściska jej dłoń i pozdrawia ją. Nie patrzy na mnie, jej mąż patrzy także bez ruchu na ziemię. Potem kobieta wybuchła płaczem. Małego uratowała, ale jej pięcioletni synek udusił się w ciężarówce. Nie mogła mu pomóc! Mężczyzna mówi, że oszaleje, wciąż słyszy, jak dziecko wzywa pomocy. Widział, jak robił się siny, jak język wysunął się z ust, a on tkwił w miejscu, jakby był wkręcony w imadło i nie mógł ruszyć żadnym członkiem. Oczy dziecka wyszły na wierzch, udusiło się”.

Zapiski Symchy Gutermana stanowią interesującą lekturę, zwłaszcza dla płockich czytelników, choć i osoby nie związane z Płockiem znajdują w nich szereg istotnych informacji o położeniu ludności żydowskiej w pierwszych latach okupacji hitlerowskiej w Polsce. Na przykład mało znany jest fakt, że część Żydów, którzy we wrześniu 1939 r. uciekli na Kresy wschodnie lub później zgłosili się do wyjazdu do Związku Sowieckiego, po pewnym czasie wróciła pod okupację niemiecką, ponieważ nie mogli znieść reżimu sowieckiego lub wrócili do pozostawionych po drugiej stronie granicy rodzin.

Pod względem edytorskim książka wydana jest bardzo starannie, dobrze przetłumaczona, choć zdarzają się pewne zwroty, przetłumaczone mechanicznie na język polski, jak np. mina powietrzna zamiast bomby, czy lotnictwo zbrojne zamiast lotnictwa wojskowego. Znacznie bardziej denerwujące są liczne błędy interpunkcyjne, polegające na umieszczaniu przecinków w niewłaściwych miejscach.

Tekst został także zaopatrzonej przez J. Stefańskiego i A. J. Papierowskiego w liczne przypisy, pozwalające go lepiej zrozumieć. Autorzy wykazali się przy tym pewną nadgorliwością, obszernie wyjaśniając takie hasła jak Gąbin, Sierpc, Gostynin, Mława, Kutno, itp. Zbędne wydają się zwłaszcza informacje dotyczące współczesności tych miast, bo np. do czego w zapiskach okupacyjnych potrzebna jest informacja o tym, że w Mławie Japończycy inwestują w przemysł telewizyjny albo jakie zakłady przemysłowe powstały w Kutnie po 1945 r.

Natomiast ważnym uzupełnieniem i urozmaiceniem tekstu są rysunki Jakuba Gutermana ilustrujące opisywane wydarzenia i sytuacje. Na końcu książki dołączone są także 3 wiersze Symchy Gutermana - „Moja wiara”, „Bodzentyn” i „Moje serce” w tłumaczeniu Jakuba Gutermana oraz indeks osobowy.

Omawiana pozycja stanowi bardzo interesującą lekturę i przyczynek do okupacyjnych dziejów nie tylko płockich Żydów, w związku z czym powinna zostać dostrzeżona na polskim rynku wydawniczym. Jej zalety trafnie określił Jakub Guterman, pisząc, że „książka mojego ojca nie jest pozbawiona walorów literackich. Uważam jednak, że jej główną siłą jest wyraziście i przekonywająco oddany obraz grozy tamtych dni. Nie stanowi globalnego opisu sytuacji i zdarzeń, lecz prawdziwą, bogatą w szczegóły i przerażającą opowieść o codzienności w jednym z żydowskich gett. Jest to poza tym relacja zdawana na bieżąco, na żywo, dlatego wiernie oddaje gęstą atmosferę nieustannej trwogi, niepewności, rozpaczy i nieludzkiego terroru”.

Grzegorz Gołębiowski

ŁĘCZYCA WYDAŁA SUPLEMENT DO MONOGRAFII

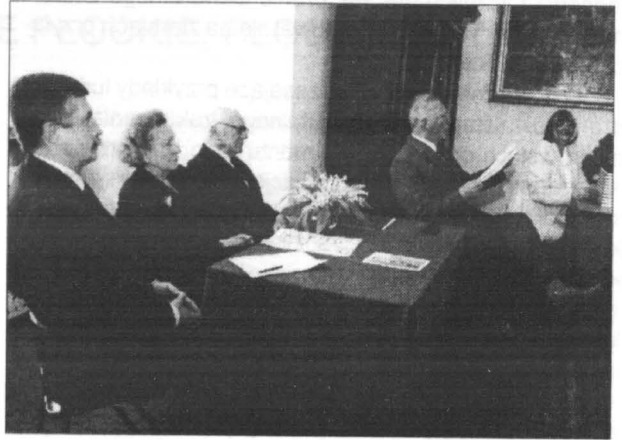
W dniu 19 maja 2004 r. na Zamku Królewskim w Łęczycy odbyła się uroczysta promocja suplementu do monografii pt. „Łęczycza. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX wieku”. Monografia, wydana w 2001 r. pod redakcją śp. doc. dra Ryszarda Rosina, zawiera dzieje Łęczycy od czasów najdawniejszych do 1990 r. Doc. R. Rosin u schyłku życia, tuż przed wydrukowaniem monografii, sugerował napisanie suplementu obejmującego średniowiecze, I wojnę światową i lata 1991-2000. Jako redaktora wskazał prof. dra hab. Jana Szymczaka, kierownika Katedry Historii Polski Średniowiecznej, łęczyczanina. W promocji, której organizatorami byli wydawcy suplementu - Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy i Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyczkiej, udział wzięli m.in.: Prezes Honorowy TNP dr inż. Jakub Chojnacki, prof. dr hab. Daniela Żuk, członek zarządu TNP, Honorowy Obywatel Miasta Łęczycy - prof. dr hab. Tadeusz Poklewski, ks. prałat Kazimierz Gorszwa i Zbigniew Wojtera - starosta łęczycy.

Uroczystość otworzyła Otylia Kokocińska, prezes TMZŁ, przekazując następnie przewodnictwo obrad Krzysztofowi Lipińskiemu burmistrzowi Łęczycy. Na wstępie wyraził on satysfakcję z powierzenia mu szczytnej funkcji, stwierdzając, że suplement cieszy się zasłużonym zainteresowaniem czytelników. Jest dumny, iż dzieło powstało również dzięki wsparciu władz miasta.

Prof. J. Szymczak, redaktor, zrelacjonował przebieg prac nad suplementem. Trwały one 27 miesięcy. Materiałów o Łęczycy poszukiwano w archiwach kościelnych i państwowych Warszawy, Krakowa, Łodzi i Włocławka. Jest ich bardzo dużo, można by napisać znacznie obszerniejsze dzieło. Jednakże ograniczenia finansowe spowodowały selekcję materiałów i odłożenie tej niewątpliwie słusznej decyzji, do zaistnienia bardziej sprzyjających okoliczności. W pierwszej kolejności należałoby zająć się opracowaniem i wydaniem bogatej bibliografii miasta.

Najważniejszym rozdziałem suplementu są „Dzieje miasta do końca XVI wieku”, którego autorami są pracownicy naukowcy Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego: dr hab. Tadeusz Nowak, dr Anna Kowalska-Pietrzak i dr Tadeusz Grabarczyk. Rozdział ten zawiera historię miasta, ludności i najwybitniejszych łęczyczan, oświatę i szkolnictwo, wielostronną działalność gospodarczą i obszernie potraktowane sprawy Kościoła.

Dopełnieniem rozdz. I suplementu jest rozdz. II pt. „Zaplecze osadnicze średniowiecznej Łęczycy”. Przedstawiono w nim metrykę historyczną i przynależność własnościową 7 gmin, wchodzących w skład



Łęczycza; Zamek Królewski, 19 maja 2004 r. promocja suplementu do monografii pt. „Dzieje miasta w średniowieczu i w XX w.”. Od lewej: Krzysztof Lipiński, burmistrz Łęczycy Otylia Kokocińska, Bolesław Solarski, Henryk Wójcik i Alicja Łosińska.

obecnego powiatu łęczyczkiego wraz z przynależnymi do nich miejscowościami. Uzupełnieniem monografii jest rozdz. III „Łęczycza w okresie I wojny światowej”. Natomiast kontynuacją zawartego w monografii rozdziału traktującego o dziejach najnowszych Łęczycy, jest rozdz. IV, który zamyka jej historię do końca XX wieku.

Jako nowum wprowadzono rozdz. „Powiat łęczyczki na progu trzeciego tysiąclecia”, który jest efektem przeprowadzonej przez Redakcję ankiety w gminach, należących do obecnego pow. łęczyczkiego oraz rozdział pt. „Zabytki łęczyczkich cmentarzy”.

Kończąc swoje wystąpienie, prof. J. Szymczak podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania suplementu a w szczególności: dr hab. Tadeuszowi Nowakowi, dr Annie Kowalskiej-Pietrzak i dr. Tadeuszowi Grabarczykowi. Pan Profesor podkreślił także dobrą współpracę z drukarnią PRINT EXTRA w Łodzi, która doskonale wywiązała się z zadania. Suplement liczy 254 strony i graficznie jest dostosowany do monografii.

Za udaną książkę podziękował prof. J. Szymczakowi burmistrz K. Lipiński i oznajmił, że Rada Miasta Łęczycy na pewno nie poskąpi pieniędzy na następne wydawnictwo naukowe o naszym mieście.

Oceny suplementu dokonało czterech recenzentów: prof. dr hab. Andrzej Tomczak z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, prof. dr hab. Stanisław Marian Zajączkowski z Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Janusz Zbudniewek z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i były burmistrz Łęczycy mgr inż. Józef Konieczny.

Dzieło zostało przyjęte bardzo życzliwie i wysoko ocenione. Łęczycza ma tak bogatą historię, że wszy-

MIEJSCE I UWARUNKOWANIA REGIONU PŁOCKIEGO W UNII EUROPEJSKIEJ WYSTĄPIENIE PODCZAS UROCZYSTEJ SESJI RADY MIASTA I RADY POWIATU PŁOCKIEGO 27 KWIETNIA 2004 R.

Szanowni Państwo!

Współczesne procesy zachodzące w świecie charakteryzują się niespotykaną dotąd dynamiką oraz zakresem zmian. Pojęcie globalizacji - często używane i różnie interpretowane, a nam znane z racji szczytu gospodarczego w Warszawie - weszło do codziennego użycia.

Polska gospodarka, prócz procesów globalizacji, podlega dodatkowo procesom transformacji.

Dynamika zmian w naszej gospodarce jest więc wyjątkowo duża - na zmiany związane z transformacją systemowo - ustrojową nakładają się zmiany związane z procesami globalizacji, a wśród nich także procesy integracji gospodarczej z gospodarką światową i europejską. Oznacza to ogromne wyzwania dla polityki gospodarczej państwa, związane jest to przede wszystkim z naszym wstąpieniem do Unii Europejskiej.

Wśród wielu istotnych problemów polskiej polityki gospodarczej, jednym z istotniejszych jest prowadzenie właściwej polityki regionalnej. Powinna ona być określona mądrze w strategii gospodarczej państwa, poszczególnych województw i powiatów.

Coraz bardziej swobodny przepływ kapitału, wzrost mobilności innych czynników produkcji, będące efektem liberalizacji gospodarek krajowych i malejącej roli granic państwowych, zmian politycznych, postępu technicznego, technologicznego i organizacyjnego powodują, że powstają coraz to nowe formy organizacji produkcji.

Regiony i inne jednostki przestrzenne muszą w tych warunkach zabiegać o lokowanie się firm na ich obszarze.

Władze regionu muszą w związku z tym tworzyć odpowiednie otoczenie dla powstających podmiotów gospodarczych. Przewaga konkurencyjna firm zależy bowiem nie tylko od nich samych, ale w znacznym stopniu od otoczenia, w jakim działają.

Nie jest jednak obojętne, jakie firmy regiony zdołają przyciągnąć, tworząc im odpowiednie warunki.

Najważniejsze dla wysokiej konkurencyjności regionu są przedsiębiorstwa innowacyjne, należące do gałęzi o wysokim zaawansowaniu technologicznym. W tym miejscu warto wspomnieć o Strategii Lizbońskiej, przyjętej w 2000 roku. Jej głównym celem było uczynienie gospodarki Unii Europejskiej do 2010 roku najbardziej konkurencyjną, dynamiczną, a przede wszystkim opartą na wiedzy, gospodarką świata. Dziś

- niestety - wszystko wskazuje na to, że cel ten nie zostanie osiągnięty. Wydaje się, że przed krajami Unii, także już tymi, które wstąpią do niej za pięć dni, a więc także i przed Polską, stoi konieczność obligatoryjnego traktowania zapisów Strategii Lizbońskiej.

Oczywiście nasz kraj nie jest dziś w stanie realizować postanowienia Strategii o przeznaczeniu 3% PKB na naukę. Zdajemy sobie jednak sprawę, że bez zwiększenia środków na badania i rozwój kraj nasz będzie pozostawał na obrzeżach cywilizowanego świata.

W świetle powyższych, skrótkowo wybranych spostrzeżeń, przyjrzyjmy się obszarowi nam najbliższemu, spójrzmy na nasze aktualne możliwości.

Niewątpliwie na pierwszym miejscu postawić należy problematykę wiedzy i rozwoju oraz szeroko pojętej innowacyjności.

Początek został już uczyniony i to tu, w Płocku - mam na myśli pierwsze prace koncepcyjne i organizacyjne, zmierzające do utworzenia na obszarze województwa mazowieckiego i łódzkiego Centralnego Okręgu Wiedzy, Edukacji, Wysokich Technik i Technologii. W tych dwóch województwach koncentruje się bowiem 45% potencjału intelektualnego kraju. Centralny Okręg - gdyby powstał - poza wszelkimi płynącymi z niego korzyściami dla polskiej myśli naukowej - technicznej - byłby też znakomitym partnerem i konkurentem dla podobnych okręgów istniejących w krajach dzisiejszej Unii Europejskiej

Płock, ze swym potencjałem naukowym i przemysłowym, mógłby odgrywać w nim znaczącą rolę. Gdybyśmy chcieli zawęzić obszarowo region do na przykład Płocka, Gostynina, Sierpca oraz tych trzech powiatów, to sprawy też mogą wyglądać interesująco. Możemy mówić o bogatej tradycji i nienajgorszym stanie kultury takiego regionu. Sierpc i okolice to wszakże zagłębie twórczości ludowej oraz od lat z powodzeniem funkcjonujący dom kultury z dużym dorobkiem i kontaktami.

Płock z teatrem, orkiestrą symfoniczną, Towarzystwem Naukowym Płockim, Muzeum Mazowieckim, ale i zespołem „Dzieci Płocka” czy „Mazowia” ma duże możliwości.

Do tego Gostynin z olbrzymim potencjałem rekreacyjno-turystycznym, który potrzebuje jedynie impulsu w postaci finansowego zasilenia, aby stać się konkurencyjnym dla Warmii i Mazur.

Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę potencjał przemysłowy takiego regionu - z uwagi na Fabrykę Orłenu

największą w Płocku, ale przecież z szeregiem małych, prywatnych firm budowlanych w Gostyninie czy poligraficzno-edytorskich w Sierpcu, można poważnie i odważnie patrzeć na taki region. Możemy też na region patrzeć przez pryzmat Płocka i otaczającego go powiatu płockiego. Potrzeb tego regionu i jego potencjału naukowego, kulturowego, rekreacyjnego i gospodarczego. Trzeba mieć pomysły i przekonać do niego innych.

Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z całego szeregu braków, które bezwzględnie wymagają uzupełnienia, abyśmy pełnym głosem mogli mówić o naszej konkurencyjności.

Jednym z podstawowych czynników umożliwiających rozwój nowoczesnego społeczeństwa jest dostęp do informacji, a w szczególności do infrastruktury telekomunikacyjnej, oferującej obywatelom nowoczesne, interaktywne usługi teleinformatyczne.

Nowoczesna gospodarka, gospodarka oparta na wiedzy nie może funkcjonować właściwie bez rozwoju sieci telekomunikacyjnych, a także bez dostępu do Internetu.

Rosnące zapotrzebowanie na dostęp do szerokopasmowego Internetu powoduje konieczność wprowadzania nowoczesnych rozwiązań w zakresie linii telefonicznych. Dynamika rozwoju telekomunikacji w Polsce należy do najwyższych w Europie, sięgając 25% rocznie. W Unii Europejskiej tylko dwa kraje - Portugalia i Irlandia - rozwijały swoją sieć w podobnym tempie. Mimo to - jak pokazują ostatnie dane Biuletynu Polskiej Izby Informatycznej - dystans dzielący kraje wstępujących do Unii od krajów piętnastki zmniejszył się w niewielkim stopniu. W Polsce 31 linii stacjonarnych przypada na stu mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla Unii Europejskiej wynosi 56. Bardzo wolno rozwija się w Polsce dostęp do szerokopasmowego Internetu. Dysponuje nim zaledwie około jednego procenta mieszkańców, a w krajach takich jak Belgia czy Dania jest to około 10 procent. W regionie płockim powyższe dane nie odbiegają od średniej krajowej.

Jednak sam dostęp do Internetu nie wystarczy. Muszą w nim znaleźć się treści potrzebne społeczeństwu.

Jedną z najważniejszych inicjatyw, realizowanych obecnie w Unii Europejskiej jest e-Europa 2005 - Społeczeństwo Informacyjne dla Wszystkich - w której istotną rolę odgrywa elektroniczna administracja. Dokument ten zakłada, że organy władzy publicznej powinny zapewnić powszechny dostęp on-line do informacji publicznych oraz umożliwić obywatelom załatwianie swoich spraw z zakresu administracji publicznej w sposób interaktywny, za pośrednictwem systemów informatycznych.

Polski rząd przygotował projekt ustawy O informatyzacji działalności niektórych podmiotów realizujących zadania publiczne. Projekt ten jest w końco-

wej fazie procesu legislacyjnego w parlamencie. W Senacie będę miał przyjemność być sprawozdawcą tej ustawy po uchwaleniu jej przez Sejm.

Czy jednak jesteśmy dziś - mam na myśli nasze lokalne władze samorządowe - przygotowani do stosowania tej ustawy w praktyce? Mam poważne wątpliwości. A jest to przecież jeden z ważniejszych elementów konkurencyjności regionów.

Innym, istotnym moim zdaniem elementem konkurencji regionów, są drogi i układ komunikacyjny. Szanse na poprawę istnieją. Kształtu nabiera budowa obwodnicy Gostynina, Płocka, remont drogi nr 62 w kierunku Warszawy, może droga szybkiego ruchu w okolicach Sierpca, a przede wszystkim zaawansowana już budowa drugiej przeprawy mostowej przez Wisłę w Płocku. Gorzej już jednak, a właściwie bardzo źle, wyglądają drogi powiatowe i lokalne. Stan większości z nich jest wręcz opłakany.

Oczywiście istnieją i inne zagrożenia, nie związane bezpośrednio z infrastrukturą. Jednym z nich może być powstawanie sprzeczności między siecią organizacją produkcji w regionie, a pionowo i hierarchicznie zorganizowanymi organami administracji publicznej czy samorządowej. Mówiąc wprost: wieloszczebelowość administracji terytorialnej w Polsce może stać się poważnym problemem, wręcz utrudnieniem w prawidłowym i równomiernym rozwoju regionów. Jest to niewątpliwie temat na oddzielne dyskusje i poważne dyskusje w gremiach decydujących o gospodarce i funkcjonowaniu administracji publicznej i jej strukturze na szczeblu kraju. Nie uciekniemy - myślę - od dyskusji o likwidacji powiatów i dwuwładzy w województwach.

Aby takie przedsięwzięcie, jak powstanie konkurencyjnego regionu się powiodło, niezbędne byłoby nawiązanie bardzo ścisłej współpracy pomiędzy samorządami tworzącymi go miast i powiatów.

Do tego jednak potrzebne jest określenie wspólnego celu, którym byłby rozwój regionu i wzrost poziomu życia jego mieszkańców.

Nie da się tego celu osiągnąć i takiej współpracy uczynić możliwą bez daleko idących zmian w świadomości i mentalności samorządowców. Myślę tu o rezygnacji z działań stricte politycznych, wręcz z politycznej walki ugrupowań samorządy tworzących.

Wszyscy musimy skupić się na tym, co ważne i dobre dla mieszkańców naszych miast i gmin, naszej małej Ojczyzny. Wszak to właśnie jest rolą samorządu.

Póki będzie inaczej cała para nadal będzie szła w gwizdek, a o konkurencyjności regionu i poprawy życia jego mieszkańców nie mamy co marzyć.

Stoimy, my Polacy, my płocczanie przed olbrzymią szansą, jakiej nigdy wcześniej nie mieliśmy. Wykorzystajmy ją, bo drugiej możemy już nie dostać.

Zbigniew Kruszewski

Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 VII - 30 IX 2003 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografia

1. **Bibliografia Mazowska Płockiego za okres 1 VII - 30 IX 2002 r.** / oprac. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska, Wiesława Mazurska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 62-72

Czasopisma. Kalendarze

2. **Auto.** Kurier Giełdowy. - 2003, lipiec - wrzesień. - Płock: AGRO-CAR O/Płock, 2003. - Dwutyg.
3. **Benedictus:** Gazeta Parafialna / Red. zespół. - 2003, R. 2, nr 3(6), 4(7). - Sierpc: Parafia p.w. św. Benedykta, 2003. - Niereg.
4. **Bibliotekarz** Płocki: biuletyn informacyjno-metodyczny / Red. zespół. - 2003, R. 9, nr 2. - Płock: Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego, 2003. - Półroc. - ISSN 1234-1215
5. **Biuletyn** Statystyczny Województwa Mazowieckiego = Statistical Bulletin of Mazowieckie Voivodship / [red. główny Barbara Czerwińska-Jędrusiak]. - 2003, R. 5, nr 7-9. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - Mies. - ISSN 1508-1389
6. **Brudzeń** Zaprasza: pismo społeczno-kulturalne / red. nac. Andrzej Dwojnych. - 2003, R. 3, nr 4(15). - Brudzeń: Towarzystwo Przyjaciół Gminy Brudzeń im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies.
7. **Echo** Gąbina: pismo Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. - 2003, nr 7. - Gąbin: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Gąbinie, 2003. - Mies.
8. **Edukacja** Otwarta / Red. nac. Józef Półturzycki. - 2003, [R. 3], nr 1(9). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Kwart. - ISSN 1642-5227
9. **Gazeta** Gostynińska / Red. nac. Adam Waloch. - 2003, nr 9, 10. - Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1232-5236
10. **Gazeta** Wyborcza Mazowsze / red. nac. Roman Góralski. - 2003, nr 151-228. - Płock-Ciechanów: Agora SA Oddział w Płocku, 2003. - Dz. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
11. **Gazeta** Związkowa. - 2003, nr 221, 222. - Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”, 2003. - Niereg.
12. **Głos** Gostyniński: Pismo Regionalne / Red. nac. Barbara Konarska-Pabiniak. - 2003, [R. 9], nr 8-11. - Gostynin: Gostynińska Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISSN 1452-3909
13. **Humanizacja** Pracy / red. nac. Danuta Walczak-Duraj. - 2003, [R. 36], nr 4-5(214-215). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies. - ISSN 0137-3031
14. **Kaganek:** płocki magazyn edukacyjny / red. nac. Joanna Banasiak. - 2003, nr 7. - Płock: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 2003. - Mies. - ISSN 1234-0340
15. **Kontakt:** biuletyn informacyjny Burmistrza i Rady Miejskiej w Drobinie / Red. nac. Sylwester Wiśniewski. - 2003, nr 52, 53. - Drobin: Burmistrz i Rada Miejska, 2003. - Niereg. - ISSN 1730-8208
16. **Korzenie:** mała ojczyzna, przyroda, kultura / red. Sławomir Gajewski, Tadeusz Żukowski. - 2003, [R. 4], nr 7(31) - 9(33). - Płock: Stowarzyszenie Ekologiczno-Historyczne „Mazowsze Płockie”, 2003. - Niereg. - ISSN 1644-5767
17. **Kronika** Mazowiecka: Pismo Samorządu Województwa / Red. nac. Magdalena Lewandowska. - 2003, [R. 14], nr 7-8, 9. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, 2003. - Mies. - ISSN 1730-749X
Powstało z połączenia dwóch tytułów: „Nasze Mazowsze” i „Kronika Sejmikowa”.
18. **Mariawita:** pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów / Red. nac. Pelagia Jaworska. - 2003, R. 45, nr 7-9. - Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów, 2003. - Kwart. - ISSN 0209-3103
19. **Mazowiecka** Ekologia / Red. nac. Tadeusz Maciej Zajęc. - 2003, [R. 4], nr 5-9. - Radom: Radomska Oficyna Wydawnicza, 2003. - Mies. - ISSN 1509-5932
20. **Mazowiecka** Gospodarka / Red. nac. Tadeusz Maciej Zajęc. - 2003, [R. 5], nr 5-9. - Radom: Radomska Oficyna Wydawnicza, 2003. - Mies. - ISSN 1508-7921
21. **Miesięcznik** Pastorski Płocki: organ urzędowy Diecezji Płockiej / red. Ireneusz Kaczorek, od nr 9 Dariusz Majewski. - 2003, R. 88(98), nr 7-8, 9. - Płock: Kuria Diecezjalna Płocka, 2003. - Mies. - ISSN 0209-3642
22. **Nasz** Płock: regionalny miesięcznik polityczno-społeczny / Red. nac. Sławomir Opatrzyk. - 2003, R. 1, nr 1-3. - Płock: Wydawnictwo STO - PRESS @ VERBA VERITATIS, 2003. - Mies.
23. **Nasz** Sierpc: pismo Rady i Zarządu / Red. Kolegium. - 2003, nr 2-3. - Sierpc: Rada i Zarząd Miasta Sierpca, 2003. - Niereg.
24. **Nasze** Miasto Płock: Gazeta Miejska / red. zespół. - 2003, R. 2, nr 7/8. - Płock: Stowarzyszenie „Nasze Miasto Płock”, 2003. - Tyg. - ISSN 1499-1312
25. **Niedziela** Płocka / red. częstochowska Renata Zarsaś; red. odpow. Adam Łach. - 2003, nr 27-39. - Częstochowa - Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie, 2003. - Tyg. - Dod. do Tyg. Katol. „Niedziela”
26. **Notatki** Płockie: kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego / red. nac. Wiesław Koński. - 2003, [R. 47], nr 3/196. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - Kwart. - ISSN 0029-389 X
27. **Nowe** Mazowsze: Magazyn Regionalny / red. nac. Ewa Lilianna Matusiak. - 2003, [R. 4], nr 25-37. - Płock: Nowe Mazowsze Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1509-4545
28. **NTP** Tydzień Płocka / red. nac. Elżbieta Czeremańska-Gocławska. - 2003, R. 14, nr 26-38. - Płock: Agencja Reklamowo-Promocyjna, 2003. - Tyg. - ISSN 1429-8937
29. **Orlen** Ekspres: magazyn wewnętrzny Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN Spółka Akcyjna / Red. zespół. - 03, [R. 4], nr 14-19. - Płock: Polski Koncern Naftowy ORLEN SA, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1505-2001
30. **Panorama** Bielska: biuletyn Wójta i Rady Gminy Bielsk / Red. Maciej Jabłoński, Marcin Maszynda, Jarosław Wroński. - 2003, nr 5, 6. - Bielsk: Wójt i Rada Gminy, 2003. - Dwumies.
31. **Płock** zaprasza: co, gdzie, kiedy. - 2003, wrzesień. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Mies. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
32. **Płocka** Setka: Tygodnik Informacyjno-Publicystyczny / Red. nac. Sławomir Czerwiński. - 2003, [R. 2], nr 24-36. - Płock: OSCAR PRESS sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1643-2657
33. **Powiat** Płocki: biuletyn samorządowy / red. nac. Żaneta Puczek. - 2003, [R. 5], nr 18-19. - Płock: Rada i Zarząd Powiatu w Płocku, 2003. - Kwart. - ISSN 1507-6652
34. **Przedszkole:** Czasopismo dla Nauczycieli Przedszkola / Dorota Dądzik. - 2003, nr 3. - Płock: Wydawnictwo i Poligrafia „Iwanowski”, 2003. - Kwart. - ISSN 1730-5764
35. **Radziwie:** czasopismo Parafii św. Benedykta w Płocku / red. nac. Krzysztof Jaroszewski. - 2002, R. 11, nr 1-11; 2003, R. 12, 1-9. - Płock: Parafia św. Benedykta, 2002, 2003. - kwart. - ISSN 1640-0860

36. **Sierpecka Fara**: pismo Parafii p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Na prawach maszynopisu / Red. odpow. Andrzej Więckowski. - 2003, nr 7/8, 9. - Sierpc: Parafia p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji, 2003. - Mies.
37. **Spotkania u Królowej**: pismo Parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku / Red. nac. Sławomir Trzaska. - 2003, lipiec - wrzesień. - Płock: Parafia św. Jadwigi Królowej, 2003. - Niereg.
38. **Stanisławówka**: miesięcznik parafialny / Red. zespół. - 2003, nr 6(19), 7(20). - Płock: Parafia św. Stanisława Kostki, 2003. - Mies.
39. **STO-PRESS**: Regionalny Miesięcznik Promocyjno-Reklamowy / Red. zespół. - 2003, R. 1, nr 1, 2. - Płock: Wydawnictwo Artystyczno-Reklamowe i Impresariat, 2002
40. **Sygnaly Płockie**: pismo Urzędu Miasta Płocka / Red. nac. Ewa Jasińska. - 2003, [R. 9], nr 9-12. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1425-5235
41. **Środek Polski**: regionalny magazyn społeczno-samorządowy / Red. nac. Jan B. Nycek. - 2003, nr 6-8/9. - Kutno: Atu Press Sp. z o.o., 2003. - Mies. - ISSN 1730-3079
42. **Trzepak**: gazeta międzypodwórkowa / red. Beata Jaszczak, Katarzyna Gašiorowska. - 2003, [R. 1], nr 1. - Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki. Pracownia Sztuk Wizualnych „Farbiarnia”, 2003. - Niereg. - ISSN 1640-6931
43. **Twoja Energia**: kwartalnik Zakładu Energetycznego Płock SA / red. nac. Arkadiusz Marat. - 2003, [R. 5], nr 14. - Płock: Zakład Energetyczny Płock SA, 2003. - Kwart.
44. **Tygodnik Płocki** / Red. nac. Tomasz Szatkowski. - 2003, nr 26-39. - Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „AKAPIT”, 2003. - Tyg. - ISSN 0208-6972
45. **W Duchu i Prawdzie**: katolicka gazeta gostynińska / Red. nac. Janina Przygocka. - 2003, R. 10, nr 7-9. - Gostynin: Parafia św. Marcina, 2003. - Mies.
46. **Wiadomości Gostynińskie**: miesięcznik społeczno-kulturalny Towarzystwa Promocji Ziemi Gostynińskiej / Red. nac. Stanisława Składzińska. - 2003, [R. 4], nr 6-8. - Gostynin: Towarzystwo Promocji Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Mies. - ISSN 1509-3379
47. **Wiara i Życie**: czasopismo parafii św. Mateusza w Golezynie / Red. nac. K. Tomaszewska. - 2003, R. 10, nr 7-9. - Golezynie (gm. Sierpc): Parafia św. Mateusza, 2003. - Mies.
48. **Więś Mazowiecka** / red. nac. Wanda Soszyńska-Buńko. - 2003, [R. 5], nr 7-9. - Warszawa: Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 2003. - Mies. - ISSN 1507-4714
49. **Więści znad Wisły** / Red. Ewa Smuk Stratenwerth. - 2003 [R. 10], nr 48. - Grzybów (gm. Słubice): Stowarzyszenie „Ziarno”, 2003. - Kwart.
50. **Z Powiatu Sierpeckiego**: Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Powiatu Sierpeckiego. - 2003, [R. 5], nr 2. - Sierpc: Rada i Zarząd Powiatu Sierpeckiego, 2003. - Niereg. - ISSN 1508-1257
51. **Z Unią w Gminie Bodzanów** / Red. Kolegium. - 2003, [R. 1], nr 3, 4. - Bodzanów: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi „Razem Lepiej”, 2003. - Niereg.
52. **Zagraj to Sam**: przeboje w zapisie nutowym / red. nac. Janusz Wiśniewski. - 2003, [R. 10], nr 7-9. - Płock: Studio „Bis”, 2003. - Mies. - ISSN 1231-0980
53. **Zeszyty Naukowe / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica**. - 2003, vol. 24. - Płock: Wydawnictwo Naukowe NOVUM sp. z o.o., 2003. - Niereg.
54. **Zwiastun Fatimski**: gazetka parafialna / Red. zespół. - 2003, nr 12(34). - Płock: Parafia Matki Bożej Fatimskiej, 2003. - Niereg.
55. **Życie Płocka** / Red. nac. Jolanta Rutecka. - 2003, nr 16 - 28. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 17306116

Opracowania ogólne dotyczące regionu

- **Jacy jesteśmy?** = poz. 135
- **Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Powszechny Spis Rolny** = poz. 136

Poszczególne miejscowości

Bielsk (gmina)

- **Układ komunikacyjny to nasz atut** = poz. 222

Bodzanów (gmina)

- 56. **Gmina Bodzanów zaprasza**: powiat płocki, województwo mazowieckie. - Bodzanów: Urząd Gminy, 2003. - 1 k. złoż.: il. kolor.; 30x42 cm

Brudzeń Duży (gmina)

- 57. **Ciągle przybywa miastowych** // *Życie Płoc.* - 2003, nr 23, dod. Prezentacje, nr 4, s. II, fot.
- **Rozwój i Ekologia** = poz. 218

Łąck (gmina)

- 58. **Gmina Łąck**: gminy na Mazowszu / Henryk Gliniecki // *Więś Maz.* - 2003, nr 7-8, s. 38, fot.

Mała Wieś (gmina)

- 59. **Prezentacja gminy Mała Wieś** / Ryszard Gankowski, Wojciech Zmysłowski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 62-63, fot.

Płock

- 60. **Aktorka prawdziwa** / Milena Orłowska. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 154, s. 5, fot.
Grażyna Zielińska - aktorka TD w Płocku, mieszkanka osiedla Skarpa
- 61. **Płoczanin z Tokar** / Mariusz Sobczak. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 160, s. 5, fot.
Stanisław Jakubowski - były prezydent Płocka, prezes PERN „Przyjaźń” SA
- 62. **Płock w oczach Belga** / Mariusz Sobczak. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 213, s. 4, fot.
- 63. **Po drugiej stronie Wisły**: kronika osiedli / Bogusław Osiecki // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 9, s. 12, fot.
Obchody 80-lecia przyłączenia Radziwia do Płocka
- 64. **Po drugiej stronie Wisły** / Bogusław Osiecki // *Radziwie.* - 2003, nr 4-6, s. 14-15, fot.
Obchody 80-lecia przyłączenia Radziwia do Płocka
- 65. **Wiele wspomnień** / Krzysztof Lewandowski / wystuchał Sebastian Śmietanowski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 172, s. 5, fot.
Wspomnienia K. Lewandowskiego o osiedlach Wyszogrodzka, Łukasiewicza i Winiarach
- **Płock-Portrety Miasta 2003** = poz. 323
- **Płock wśród najlepszych** = poz. 214

Sierpc

- **Nowoczesne miasto z dużymi tradycjami** = poz. 213
- **Rolnicza gmina nad Skrwą** = poz. 217

Sierpc (powiat)

- **Stawiamy czoła trudnościom** = poz. 220

Staroźreby (gmina)

- 66. **Staroźrebskie ambicje i dylematy** / (J.D.) // *Nasz Płock.* - 2003, nr 3, s. 15, fot.

Zawidz

- **Zagłębie rzeźbiarzy** = poz. 376

Wspomnienia. Pamiętniki

- 67. **Powstańczy łącznik** / zanot. Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 33, s. 8, fot.
Wspomnienia Tadeusza Paczkowskiego
- **Płoczanin z Tokar** = poz. 61

Biografie

Broniewski, Władysław

- 68. „Ja jestem kamień”: wspomnienia o Władysławie Broniew-

- skim / Oprac. Mariola Pryzwan. - Warszawa, 2002, Rec.: Andrzej K. Waśkiewicz // *Trybuna*. - 2003, nr 274, dod. Aneks, s. A, C1.
69. **Korzenie** rodzinne Broniewskiego / Sławomir Kędziński // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 77-85
70. **Ślady** Broniewskiego w Płocku / Maria Zalewska-Mikulska // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 86-92
71. **Tajemnicza** Biała - Władysława Broniewskiego sen o miłości / Waldemar Smaszcz // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 60-76
- Cegielski, Józef**
72. **Artysta** stali: mieszkają wśród nas... / Andrzej Dwojnych // *Brudzeń Zaprasza*. - 2003, nr 4(15), s. 4, fot.
Józef Cegielski - mistrz kowalstwa artystycznego z Brudzenia
- Filarski, Janusz (ks)**
- **Bez dystansu** = poz. 356
- **Nowy proboszcz** parafii katedralnej = poz. 367
- Gapiński, Wacław (ks. kan.)**
- **Bez dystansu** = poz. 356
- Gelinek, Kazimierz**
73. **Geograf**, starożytnik, muzealnik / Tomasz Kordala // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 32, s. 8, fot.
- Gruberski (rodzina)**
74. **Rodzina** Gruberskich / oprac. Grażyna Tryka // *Korzenie*. - 2003, nr 9, s. 4-5, fot.
- Higersberger (rodzina)**
75. **Saga** Higersbergerów z Rataj / Barbara Konarska-Pabiniak // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 17-22, fot.
- Jeziorowski, Tadeusz Zygmunt**
76. **Skrzydłaci** chłopcy z Płocka: na polskiej tablicy pamięci są bracia Jeziorowscy / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 35, s. 3, fot.
- Jeziorowski, Zbigniew Antoni**
- **Skrzydłaci** chłopcy z Płocka = poz. 76
- Karpiński, Stanisław Lucjan**
77. **Major** Stanisław Lucjan Karpiński - życie niepospolite / Paweł Karpiński // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 7, s. 4-5
- Kawiecki, Juliusz Jakub**
78. **Pamięci** Juliusza Jakuba Kawieckiego (1885-1973) / Red. // *NTP*. - 2003, nr 37, s. 27, fot.
- Kowalewski, Aleksander**
79. **Aleksander** Kowalewski: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 153, s. 4, fot.
- Kownacka, Maria Ludwika**
80. **Maria** Kownacka / R.M. // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 8, s. 7
Życie i twórczość Marii Kownackiej
- Ksyciński, Alojzy Daniel**
81. **Alojzy** Daniel Ksyciński: wspomnienie (2.11.1927-6.07.1991) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 160, s. 12, fot.
- Lajourdie, Jan Marek Róża**
82. **Jan** Marek Róża Lajourdie (1797-1881): miłośnik Wisły, przyrody i wielki humanista / Tomasz Piekarski // *Radziwie*. - 2002, nr 4-8, s. 8-9, fot.
- Lewandowski, Paweł**
83. **Z kart** historii ZNP [Związku Nauczycielstwa Polskiego] / Stanisław Durma // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 7, s. 3
Paweł Lewandowski - nauczyciel i członek ZNP w Gostyninie
- Majorkiewicz, Bronisław**
84. **Gromice** / oprac. Andrzej Tucholski // *Korzenie*. - 2003, nr 9, s. 5-6, fot.
- Milke, Stanisław**
85. **Stanisław** Milke: wspomnienie / Jerzy Stefański // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 168, s. 8, fot.
Społecznik, żołnierz POZ z Wyszogrodu
- Milke, Wacław**
- **Posłańcy** Dobrej Wiadomości = poz. 401
- Murzynowski, Stanisław**
86. **Ewangelicy** w Murzynowie / Andrzej Dwojnych // *Brudzeń Zaprasza*. - 2003, nr 4(15), s. 3, fot.
Sesja naukowa „Biblia od Murzynowskiego do dzisiaj” zorganizowana przez Forum Inteligencji Ewangelickiej i Towarzystwo Naukowe Płockie
87. **Murzynowski** - talent niedoceniony: sesja naukowa w TNP podczas IX Forum Inteligencji Ewangelickiej / Ewa Jasińska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 9, fot.
88. **Stanisław** Murzynowski życie i twórczość (1526-1553) / ks. Michał Marian Grzybowski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 14-16, fot.
89. **Tłumacz** z Murzynowa / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 35, s. 19, fot.
- **Sesja** naukowa „Biblia od Murzynowskiego do dzisiaj” = poz. 246
- Noskowski, Andrzej (bp)**
90. **Wielki** mecenas kultury i edukacji / Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 27, s. I, IV, fot.
Uroczystości w Pułtuskach związane z odsłonięciem pomnika biskupa epoki renesansu Andrzeja Noskowskiego
- Notkowski, Andrzej**
91. **Zmarł** profesor Andrzej Notkowski (1946-2003): z żałobnej karty // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 60, fot.
92. **Żegnaj** profesorze Andrzeju... / Jan B. Nycek // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 61
- Ozimek, Halina**
93. **Z otwartym** sercem / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 27, s. 8, fot.
Halina Ōzimek - była nauczycielka i działaczka Związku Nauczycielstwa Polskiego
- Prusowie (rodzina)**
94. **Prusowie** ze Słubic w XIV-XV w. / Kazimierz Pacuski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 3-7
- Smoleński, Władysław**
95. **Znani** płocczanie: Władysław Smoleński / Oprac. Krystyna Damps // *Korzenie*. - 2003, nr 7, s. [6], fot.; nr 8, s. 6; nr 9, s. 8
- Szpanowski, Edmund**
- **Rzeźbię** po to, by żyć = poz. 324
- Wittek, Maria**
96. **Maria** Wittek / R.M. // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 7, s. 5
Biografia gen. brygady Marii Wittek (1899-1997)

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Hydrologia. Meteorologia

97. **Lenart**, Witold: **Woda** - płynąca przestrzeń i nektar życia. - Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2003. - 73 s.: rys.; 30 cm. - ISBN 83-918109-8-4

Kłęski żywiolowe

98. **Zadania** w zakresie ochrony przeciwpowodziowej na terenie woj. mazowieckiego i powiatu płockiego na lata 2003 - 2004 i ich finansowanie / Adam Bartosiak // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 33-36, fot., tab.

Roślinność. Zwierzęta

99. **Będzie** dzungla! / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 34, s. 18, fot.
100. **Gostynińsko-Włocławski** Park Krajobrazowy: spacerkiem po Mazowszu / Barbara Snopek // *Wieś Maz.* - 2003, nr 9, s. 38, fot.
101. **Ptaki** drapieżne Płocka / Piotr Adamiak // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 49-54, fot.

Ochrona środowiska. Ekologia

102. **Dla Ziemi - dla Siebie - dla Europy** / Józef Walewski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 95-99, fot.
IV Powiatowy Dzień Ziemi w Stubicach
103. **Gminny Program Ochrony Środowiska w Łącku**: Gmina Łąck / Zbigniew Białecki // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 59-60, fot.
104. **Jak własnymi siłami opracować gminny lub powiatowy program ochrony środowiska** / Red. Janina Kawalczevska, Ludwik Ryncarz. - Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej; Starostwo Powiatowe w Płocku, 2003. - 80 s.: tab.; 30 cm. - ISBN 83-918109-6-8
105. **Konferencja „Programy ochrony środowiska a wyzwania Unii Europejskiej”** / Janina Kawalczevska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 88-90
106. **Rezerwat przyrody „Brwilno”** // *Korzenie.* - 2003, nr 7, s. [7]
107. **Rezerwat przyrody „Sikórz”** / oprac. Sławko Gajewski // *Korzenie.* - 2003, nr 9, s. 7, mapa, fot.
- **Lenart W.:** Woda - płynąca przestrzeń i nektar życia = poz. 97
 - **Monitoring zanieczyszczeń powietrza** = poz. 145
 - **Ocena skuteczności doczyszczania wód z miejskiej oczyszczalni ścieków** = poz. 181
 - **Szkolna monografia naszej miejscowości w drodze do wspólnej Europy** = poz. 249

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

108. **Gmina Łąck za komunalizacją jezior** / Wiesława Jankowska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 61, fot.
109. **Kraina z polską duszą** / Henryk Sienkiewicz // *Poznaj Swój Kraj.* - 2003, nr 9, s. 7-8, fot.
Historia, kultura i walory przyrodnicze Mazowsza
110. **Wyruszamy w drogę do Europy...** / Ewa Syska // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 8, s. 1-9, fot.
Rajdy rowerowe po ziemi gostyńskie organizowane przez PTTK Gostynin
- **Na zamek** = poz. 314

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

- **Korzenie rodzinne Broniewskiego** = poz. 69
- **Prusowie ze Słubic w XIV-XV w.** = poz. 94

Archeologia

111. **Groby na polu** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 193, s. 1, 2, fot.
Odkrycie grobu jamowego sprzed 2,3 tys. lat w Troszynie Polskim

Opracowania ogólne

Bodzanów

112. **Historia placówek pocztowych: Bodzanów (część I)** / Paweł Mieszkwicz // *Z Unią w Gminie Bodzanów.* - 2003, nr 4, s. 6

Bodzanów (gmina)

113. **Historia gminy Bodzanów** / [Oprac.] Beata Wrońska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 49-50, fot.
Oprac. na podstawie książki ks. Marka Makowskiego „Parafia i gmina Bodzanów”

Gromice (gm. Bodzanów)

114. **„Gromice: mała wieś w gm. Bodzanów o przeszłości bogatszej od wielu wielkich miast”** / oprac. Andrzej Tucholski // *Korzenie.* - 2003, nr 8, s. 4-5, mapa

Korzeń (gm. Łąck)

115. **Poznajmy historię** / Oprac. Grażyna Dziewulska, Paweł Uliński. - Nowa Wieś: [b. w.], 2001. - 23 s.: fot., rys.; 21 cm

Mazowsze

- **Kraina z polską duszą** = poz. 109

Płock

116. **Hallerczycy w Płocku w 1919 r.** / Grzegorz Gołębiowski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 23-28, fot.
117. **Niepotrzebni** / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 13, fot.
Udział młodzieży szkolnej z Płocka w obronie Ojczyzny w latach 1915-1920 r.
118. **Ostatnia, ulica klonów** / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 16, mapa
Ulica Tumska
119. **Rolnictwo w nowożytnym Płocku** / Mariusz Żuławnik // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 8-13, tab.
- **Demonstracje 1976 roku** = poz. 386
 - **Dziś takiego Płocka już nie ma...** = poz. 387
 - **Jak to w KAP-ie było** = poz. 388
 - **Nieznany obraz Batowskiego** = poz. 316
 - **Sport w Policji Państwowej w Płocku** = poz. 304
 - **Tamten czerwiec** = poz. 398

Płock (okręg)

- **Opieka położnica w regionie płockim w XIX wieku** = poz. 234

Rataje

- **Saga Higersbergerów z Rataj** = poz. 75

Sierpc

120. **Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej** / Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Chudzyńskiego. - Sierpc: Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, 2003. - 831, [1] s.: fot. (w tym kolor.); 25 cm. - Bibliogr. - Indeksy. - ISBN 83-914905-3-X; ISBN 83-907916-2-5
121. **Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej.** - Sierpc, 2003, Rec.: Chudzyński, Marian // *Nasz Sierpc.* - 2003, nr 2-3, s. 1, 21.

Słubice

- **Prusowie ze Słubic w XIV-XV w.** = poz. 94

Historia 1795 - 1918

122. **Zamach na pocztyliona: historia. Akcja organizacji bojowej PPS-frakcji rewolucyjnej pod Zbójnem 9 czerwca 1910 r.** / Grzegorz Gołębiowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 167, s. 4, fot.

Historia 1918 - 1939

123. **Akcja wojskowa w mieście Sierpc jako przykład współpracy rosyjsko-niemieckiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej roku 1920** / Zenon Kachnicz // *Zesz. Nauk. / Muz. Wojs. Białyst.* - Z. 16 (2003), s. 97-103
124. **Bitwa nad Wkrą w sierpniu 1920 r.** / ks. Waldemar Graczyk // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 7-8, s. 336-343
- **Filipowicz W.:** Duchowieństwo Diecezji Płockiej w latach 1918-1939 = poz. 361

Historia 1939 - 1945

125. **Wrzesień 1939 r.: historia** / Z. Królikowski / fot. B. Józkwiak // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 8, s. 10-11, fot.
Wrzesień 1939 r. na ziemi gostyńskie
- **Major Stanisław Lucjan Karpiński - życie niepospolite** = poz. 77
 - **Powstańcy łącznik** = poz. 67

Historia PRL

126. **Czerwiec 1976: spory i refleksje po 25 latach** / pod redakcją Pawła Sasanki i Roberta Spałka. - Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2003. - 143, [1] s.; 25 cm. - (Konferencje IPN; t. 8). - Indeksy. - ISBN 83-89078-18-X
127. **Pawłowicz, Jacek: Czerwiec 1976 w Płocku i województwo**

twie plockim / Jacek Pawłowicz, Paweł Sasanka. - Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003. - 211 s.: fot.; 21 cm. - Indeks nazwisk; - ISBN 83-7322-633-8

- **Demonstracje 1976 roku** = poz. 386
- **Tamten czerwiec** = poz. 398

V. ETNOGRAFIA

Zagadnienia ogólne

- 128. **Kowalski, Wiesław**: Romowie w Płocku. - Płock: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, 2003. - 77 s.: fot., rys.; 21 cm. - Bibliogr.
- 129. **Romowie w Płocku** / Wiesław Józef Kowalski. - Płock, 2003, Rec.: E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 10, s. 22, fot.
- 130. **Romowie w Płocku** / Wiesław Józef Kowalski. - Płock, 2003, Rec.: Orzoł, St. // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 29, s. 10, fot.

Zwyczaje, obrzędy, wierzenia

- 131. **Kuchnia ludowa na Mazowszu**: Kulinarne dziedzictwo Mazowsza / Elżbieta Grzybowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 35, s. 14, fot.
- 132. **Tradycyjne mazowieckie dożynki** / Barbara Ogródowska // *Kronika Maz.* - 2003, nr 9, s. 12-13, fot.
- **Miodobranie na Skansenie** = poz. 285

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

- 133. **Płoccy strategdy** / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 32, s. 5-6, fot.
Prezentacja systemu wdrażania strategii zrównoważonego rozwoju miasta Płocka w plockim Ratuszu
- 134. **Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarki narodowej w województwie mazowieckim w 2002 r.** = Structural changes of groups of entities of national economy in mazowieckie voivodship in 2002 / [Przewod. zesp. red. Konrad Jerzy Potyra]. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - 173, [3] s.; 30 cm. - (Informacje i Opracowania Statystyczne). - ISSN 1643-5826
- **Gmina Łąck za komunalizacją jezior** = poz. 108
- **Nie stracić szansy** = poz. 212
- **Ponad 3000 nowych miejsc pracy** = poz. 215

Statystyka

- 135. **Jacy jesteście?**: Urząd wszystko policzył / Jola Marciniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 33, s. 1, 4
Narodowy Spis Powszechny w Województwie Mazowieckim
- 136. **Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Powszechny Spis Rolny** / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 10-11, wykr.
- **Biuletyn Statystyczny Województwa Mazowieckiego** = poz. 5
- **Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarki narodowej w województwie mazowieckim w 2002 r.** = poz. 134

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

- **Do liderów dołączają sąsiedzi** = poz. 210
- **Płock wśród najlepszych** = poz. 214

Przemysł

Energetyka. Elektrotechnika

- 137. **Płocki prąd zintegrowany dla klienta** / Krzysztof Buczkowski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 46-48, fot.
Elektroniczne Biuro Obsługi Klienta ZEP SA

Przemysł chemiczny

Polski Koncern Naftowy ORLEN SA

- 138. **Ambitne plany** / Zbigniew Wróbel / rozm. Prezesem PKN ORLEN S.A. przepr. Elżbieta Czeremańska-Godławska // *NTP.* - 2003, nr 33, s. 10, fot.
- 139. **Dzieci są najważniejsze**: Fundacja ORLEN Dar Serca / rka // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 15, s. 5, fot.
- 140. **Elektroniczne tętno firmy** / Jerzy Bielec / rozm. z dyrektorem Biura Informatyki przepr. Renata Krawczyńska // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 19, s. 3, fot.
- 141. **Finansowy rekord**: podsumowanie drugiego kwartału / Grzegorz Rychlewski // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 17, s. 2, fot.
- 142. **Liderów dwóch, a nie jeden**: rynek paliwowy / Agnieszka Łakoma // *Rzeczpospolita.* - 2003, nr 228, s. B5, tab.
- 143. **Łukosoil Polska?**: biznes - ludzie - pieniądze / Jan Piński // *Wprost.* - 2003, nr 38, s. 38-40, fot.
Rozgrywki na polskim rynku paliw, wpływ firm rosyjskich: Jukosu i Łukoil
- 144. **Miej serce** / oprac. (każ) // *NTP.* - 2003, nr 34, s. 8, fot.
Fundacja „ORLEN - Dar Serca” organizatorem wycieczki dla podopiecznych rodzinnych domów dziecka
- 145. **Monitoring zanieczyszczeń powietrza**: Polski Koncern Naftowy ORLEN SA // *Ekopartner.* - 2003, nr 8/9, s. 32-33, wykr.
- 146. **Niewidzialna ręka rynku**: PKN ORLEN / Andrzej Stec, Dariusz Malinowski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 155, s. 24, wykr.
Sprzedaż akcji PKN ORLEN przez The Bank of New York
- 147. **Notowania prezesa**: PKN ORLEN / Dominika Wielowiejska // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 197, s. 19, fot.
Prezes PKN ORLEN Zbigniew Wróbel
- 148. **To jest obopólna korzyść**: polityka darowizn ORLENU / Renata Krawczyńska // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 19, s. 7, fot.
- 149. **Wróbel na miarę możliwości** / Grzegorz Indulski // *Newsweek Polska.* - 2003, nr 29, s. 14-16, fot.
Niegospodarność w zarządzaniu koncernem
- **Plener z Don Kichotami** = poz. 321
- **Płoccy strategdy** = poz. 133

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” SA

- 150. **Na krzywej wzrostu** / Stanisław Jakubowski / rozm. z prezesem zarządu PERN „Przyjaźń” SA przepr. Krzysztof Fronczak // *Nowe Życie Gosp.* - 2003, nr 16, s. 16-17, fot.
- 151. **PERN - rozwój trwa** / Robert Szul // *NTP.* - 2003, nr 26, s. 7, fot.
- 152. **Same znaki zapytania**: plany ropociągu Odessa-Brody-Gdańsk / Anna Raszkievicz // *Nasz Dz.* - 2003, nr 226, s. 1, 3, mapa

Przemysł maszynowy

- 153. **Z garażu w świat** / Agnieszka Grażul-Luft // *Życie Sierp.* - 2003, nr 28, dod. POLAGRA 2003, s. III, fot.
GMN Techmet z Sierpca na międzynarodowych targach w Poznaniu
- **Płock w oczach Belga** = poz. 62

Przemysł rolny i spożywczy

- 154. **Była cukrownia, nie ma cukrowni** / (każ) // *NTP.* - 2003, nr 37, s. 9
Cukrownia Borowiczki SA w Płocku
- 155. **Jakość i smak** / Grzegorz Cytryński // *Życie Sierp.* - 2003, nr 28, dod. POLAGRA 2003, s. VII, fot.
Płockie Zakłady Drobiarskie „Sadrob” SA
- 156. **Ostatnia kampania** / Mariusz Sobczak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 212, s. 1, fot.
Likwidacja cukrowni Borowiczki

157. **Plus** dziesięć: Browar Kasztelan. Sytuacja sierpeckiej firmy / Mariusz Sobczak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 155, s. 4, fot.
Wzrost sprzedaży piwa
158. **Pokonamy** problemy: spotkanie zarządu Zakładów Mięsnych z rolnikami / Agnieszka Grażul-Luft // *Życie Płoc.* - 2003, nr 27, s. 9, fot.
Dot. problemów finansowych firmy
159. **Silni** w kominach / Grzegorz Cytryński // *Życie Sierp.* - 2003, nr 28, dod. POLAGRA 2003, s. VII, fot.
PPHU „METEX” z Płocka
160. **Tylko** łąckie makarony zaspokoją gust Twojej żony / Anna Sierocka, Adam Sierocki / rozm. Jadwiga Skibowska // *Wieś Maz.* - 2003, nr 7-8, s. 14-15, fot.
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Anna” Sp. jawna w Łącku
161. **Zwolnienia** są koniecznością / Tomasz Krajewski // *Płocka Setka* - 2003, nr 34, s. 1, 4, fot.
Restrukturyzacja w płockich Zakładach Mięsnych SA

Spółdzielczość. Rzemiosło

- **Artysta** stali = poz. 72

Rolnictwo

162. XII [Dwunasta] **Giełda Rolnicza** / Jadwiga Skibowska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 99, fot.
Zespół Szkół im. Leokadii Bergerowej (Płock)
163. **Halamska**, Maria: **Rolnictwo** rodzinne w transformacji postkomunistycznej: anatomia zmiany = Family farming in post-communist transformation: the anatomy of change / Hugues Lamarche, Marie-Claude Maurel. - Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, 2003. - 184 s.: mapa, tab., wyk., err.; 24 cm. - (Problemy Rozwoju Wsi i Rolnictwa). - Bibliogr. s. 175-178; Streszcz. ang. Tekst częśc. tł. z fr. - ISBN 83-85369-66-X
- **Misja** gospodarcza do Francji = poz. 224

Skup płodów rolnych

164. **Premier** w Proboszczewicach / Paweł Brodowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 29, s. 10, fot.
Wizyta premiera L. Millera w proboszczewickim elewatorze

Hodowla. Weterynaria. Pasze

165. I [Pierwsza] **Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych** - podsumowanie / Zbigniew Leszczyński // *Nasz Sierpc.* - 2003, nr 2-3, s. 12-13, fot.

Ogrodnictwo. Warzywnictwo. Sadownictwo

166. **Władza** miasta nie lubi działkowców / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 27, s. 1, 14-15, fot.
Pracownicze Ogródki Działkowe na terenie Płocka

Leśnictwo. Łowiectwo

167. **Msza** Św. Huberta / ks. Wojciech Frątczak // *Myślistwo Ptasze.* - 2002, nr 5, s. 31-32, fot.
Msza św. w Katedrze Płockiej z okazji 30-lecia Polskich Sokolników
168. **XXX** [Trzydzieste] jubileuszowe łowy z sokołami / Henryk Mąka // *Myślistwo Ptasze.* - 2002, nr 5, s. 28-30, fot.
Msza św. w Katedrze Płockiej, wystawa i polowanie z sokołami w Soczewce z okazji 30-lecia Polskich Sokolników

Gospodarka wodna. Hydrotechnika

- **Zadania** w zakresie ochrony przeciwpowodziowej na terenie woj. mazowieckiego i powiatu płockiego na lata 2003-2004 i ich finansowanie = poz. 98

Handel. Usługi

169. **40 [Czterdzieści]** lat minęło! jubileusz / Cecylia Roszkowska // *Kosmetyka i kosmologia.* - 2003, nr 5, s. 10
40 lat pracy Cecylii Roszkowskiej w gabinecie kosmetycznym
170. **Markety** w kolejce: nikt nie dostanie pozwolenia na budowę do końca roku / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 28, s. 6, fot.
171. **Rynek** na wymarcu? / M.B. // *NTP.* - 2003, nr 28, s. 6, fot.
Targowisko Miejskie przy ul. Bielskiej i Ostatniej
172. **Sytuacja** małych przedsiębiorstw usługowych sektora motoryzacyjnego / Jerzy Janczewski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 34-45, wyk., tab.
- **[Dwunasta]** Giełda Rolnicza = poz. 162
 - **Jakość** i smak = poz. 155
 - **Silni** w kominach = poz. 159
 - **Z garażu** w świat = poz. 153

Gastronomia. Żywnienie zbiorowe

- **Na zamek** = poz. 314

Komunikacja. Drogi. Mosty. Łączność

173. **Będą** dalej walczyć: zjazd drogowców miejskich w Płocku / Sebastian Śmietanowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 226, s. 2, fot.
Finansowanie budowy dróg
174. **Most** - staruszek się chwije... / Sylwester Zenon Wiśniewski // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 7/8, s. 1, 6, fot.
175. **Mostowa** stał: płocka gospodarka / m.d. // *Maz. Gosp.* - 2003, nr 5-9, s. 14
Budowa nowej przeprawy mostowej i pozyskiwanie gruntów na drogi dojazdowe
176. **Nieznane** fakty / Andrzej Niewczas / rozm. z dyr. Miejskiego Zarządu Dróg w Płocku przepr. (każ) // *NTP.* - 2003, nr 26, s. 6, fot.
Dot. budowy ronda przy ul. Dobrzyńskiej
177. **Rowerowe** autostrady / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 27/28, s. 14-15, mapa
Planowanie i budowa ścieżek rowerowych w Płocku
- **Historia** placówek pocztowych = poz. 112

Gospodarka komunalna

178. **Analiza** parametrów techniczno-eksploatacyjnych Miejskiej Oczyszczalni Ścieków w Sierpcu / Danuta Wochowska, Jerzy Jeznach, Waldemar Lis. - Streszcz. w jęz. ang. // *Prz. Nauk. Inż. Środ.* - 2003, z. 1, s. 66-70
179. II [Drugie] **Wojewódzkie Zawody Sportowe-Pożarnicze** OSP Gostynin 2003 / Starostwo Powiatowe w Gostyninie // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 10, [kolorowa wkładka], s. [1-4]
180. **Komenda** Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej / Józef Chmielewski // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 2, s. 22, fot.
181. **Ocena** skuteczności doczyszczania wód z miejskiej oczyszczalni ścieków / Danuta Wochowska, Jerzy Jeznach. - Streszcz. w jęz. ang. // *Prz. Nauk. Inż. Środ.* - 2003, z. 1, s. 61-65
Miejska Oczyszczalnia Ścieków w Sierpcu
182. **Są rzeczy** do nadrobienia / Dariusz Zawadzki / rozm. z wiceprezydentem Płocka ds. polityki komunalnej przepr. Paweł Brodowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 33, s. 8-9
183. **75 [Siedemdziesiąt pięć]** lat OSP Podgórze / Zdzisław Wiśniewski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 64, fot.
- **W środku** miasta jest szkoła bez boiska = poz. 253

Gospodarka mieszkaniowa

184. **Dokumenty** zjadły szczury / Paweł Brodowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 32, s. 8-9, fot.
Dokumentacja spółdzielni mieszkaniowej „Chernik”

185. Nie zrezygnujemy z inwestowania / Jerzy Wolniak / rozm. z Prezesem Zarządu Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Płocku // *Nasz Płock*. - 2003, nr 3, s. 16, fot.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

Zagadnienia ogólne

- Czerwiec 1976 = poz. 126
- Pawłowicz J.: Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim = poz. 127

Unia Europejska

186. Piknik Europejski w Kanigowie / Paweł Kaczyński // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 90-91, fot.
187. Tak dla Polski: inauguracja prezydenckiej kampanii przed-referenecznej, Płock - 25 kwietnia 2003 roku / mat. przygot. Izabela Gieryszewska // *Eduk. Otwarta*. - 2003, nr 1, s. 7-22, fot.
- Referendum europejskie = poz. 225
 - Z Biblioteką do Unii Europejskiej = poz. 382

Partie polityczne

188. Patriotyzm gospodarczy / Anna Kamińska / rozm. z pełnomocnikiem Inicjatywy dla Polski w Płocku // *NTP*. - 2003, nr 27, s. 6, fot.

Organizacje społeczne

189. Kai Kairos - to jest twój czas / M.B. // *NTP*. - 2003, nr 27, s. 9, fot.

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Kai Kairos w Płocku

190. My, z innego świata / Magdalena Palkowska // *NTP*. - 2003, nr 33, s. 9

Dom Dziennego Pobytu dla chorych na Alzheimerera w Płocku

191. Pod skrzydłami wielkiego serca, czyli o Stowarzyszeniu „Kolory Życia” / Magdalena Palkowska // *NTP*. - 2003, nr 35, s. 11, fot.

192. „Silni (zawsze) razem” / Magda Palkowska // *NTP*. - 2003, nr 38, s. 9, fot.

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym i ich Rodzinom „Silni Razem” (Płock)

193. Stowarzyszenie „Mazowsze Płockie”: nasze zamierzenia // *Korzenie*. - 2003, nr 7, s. [3]

Stowarzyszenie Ekologiczno-Historyczne „Mazowsze Płockie”

194. Wakacje emerytów / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 26, s. 9, fot.

Działalność płockiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

- Przywracać nadzieję chorym = poz. 200

Zagadnienia społeczne

Praca. Bezrobocie

195. Co nowego na rynku pracy / Katarzyna Kęsicka // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18-19, s. 38-39

Bezrobocie w powiecie płockim

- Gminne Centrum Informacji w Drobinie = poz. 211

Pomoc społeczna

196. Dom Przyjaznych Serc / Piotr Ostrowicki / rozm. z dyrektorem DPS przy ul. Krótkiej przepr. Ewa Zalewska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 8-9, fot.

197. Dom „Przyjaznych Serc” / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 34, s. 13, fot.

DPS przy ul. Krótkiej w Płocku

198. Każdy ma prawo do miłości: dzieci pozostawione w szpi-

talu mają szansę na znalezienie nowej rodziny / Iwona Klonowska, Elżbieta Lewandowska // *Życie Płoc.* - 2003, nr 26, s. 12-13, fot.

199. O reformie systemu pomocy dziecku i rodzinie: referat wygłoszony na ogólnopolskiej konferencji w Waplewie w maju 2003 r. / Natalia Kalinowska-Witek // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 39-42, fot.

200. Przywracać nadzieję chorym / Ks. Jerzy Zając // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 36, s. VI, fot.

Opieka paliatywna w hospicjach domowych i stacjonarnych na terenie diecezji płockiej

201. Terapia przez brata i siostrę / Katarzyna Królikowska / rozm. z płocką koordynatorką programu Starszy Brat - Starsza Siostra // *NTP*. - 2003, nr 36, s. 10, fot.

- Dzieci są najważniejsze = poz. 139
- Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych = poz. 271
- [Jedenasta] edycja Olimpiady Sportowej dla Osób Niepełnosprawnych Miszewo '2003 = poz. 293
- Kai Kairos - to jest twój czas = poz. 189
- Miej serce = poz. 144
- My, z innego świata = poz. 190
- Oswajanie świata = poz. 318
- Pod skrzydłami wielkiego serca, czyli o Stowarzyszeniu „Kolory Życia” = poz. 191

Zagadnienia socjologiczne

- Banaś W.: Postawy Polaków na przełomie tysiącleci = poz. 355
- Hałamska M.: Rolnictwo rodzinne w transformacji postkomunistycznej = poz. 163
- Kowalski W.: Romowie w Płocku = poz. 128
- Przemoc, uzależnienia, rehabilitacja = poz. 205

Patologia społeczna

202. Alkoholowy raport / (m.d.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 6

Raport nt. stanu problemów alkoholowych w mieście Płocku w 2002 r.

203. Biorą więcej i coraz młodszy / M.D. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 7

„Raport stanu zagrożenia narkomanją miasta Płocka w 2002 roku” - badania przeprowadzone wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjum

204. Narkotykowa karuzela / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 35, s. 1, 4, fot.

Narkotyki wśród młodzieży szkolnej

205. Przemoc, uzależnienia, rehabilitacja: materiały z sympozjum / Redakcja naukowa prof. dr hab. Kazimierz Jacek Zabłocki, mgr Sylwia Jaworska-Supeł / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku. - Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum sp z o.o., 2003. - 155,[5] s.: tab., wykry.; 21 cm. - Bibliogr. przy hasłach. - ISBN 83-89416-10-7

206. Raport śmierci / oprac. M.B. // *NTP* - 2003, nr 35, s. 8-9

Fragmenty raportu Joanny Łukjanik na temat używania narkotyków przez uczniów płockich szkół, opracowanego na podstawie anonimowych ankiet

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

207. Dożynki Gminne w Drobinie // *Kontakt*. - 2003, nr 53, s. 13-16, fot.

208. Dożynkowy chleb / Edyta Jankowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 35, s. 10, fot.

Dożynki Powiatu Płockiego w Starej Białej

209. W nastroju proeuropejskim: święto plonów w Bielsku / (eg) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 35, s. 15, fot.

Dożynki Gminne (2003; Bielsk)

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO - ADMINISTRACYJNE

Samorząd terytorialny

210. Do liderów dołączają sąsiedzi: Złota Setka Samorządów

- 2003 / Wisła Sużańska // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 151, s. A11, tab., mapa
211. **Gminne Centrum Informacji w Drobinie / Katarzyna Kwiecień // Kontakt**. - 2003, nr 52, s. 10-11, fot.
212. **Nie stracić szansy: podróże służbowe / Ewa Zalewska // Syg. Płoc.** - 2003, nr 9, s. 15, fot.
Wizyta płockiej delegacji w Niemczech w celu nawiązania współpracy gospodarczej z parkami technologicznymi
213. **Nowoczesne miasto z dużymi tradycjami / Marek Kośmider / rozm. z Burmistrzem Sierpca // Życie Płoc.** - 2003, nr 17, dod. Prezentacje s. II, fot.
214. **Płock wśród najlepszych / Wojciech Hetkowski / rozm. z byłym prezydentem Płocka przepr. Anna Gołembiewska // NTP**. - 2003, nr 27, s. 5, fot.
Drugie miejsce w rankingu „Rzeczpospolitej” Złota Setka Samorządów
215. **Ponad 3000 nowych miejsc pracy / Mirosław Milewski / rozm. z prezydentem Miasta Płocka przepr. Tomasz Krajewski // Płocka Setka**. - 2003, nr 34, s. 4, fot.
Dot. Strategii Zrównowazanego Rozwoju dla Płocka przygotowanej przez Forum dla Płocka
216. **Rok szkolny: 14. sesja Rady Miasta Płocka // NTP**. - 2003, nr 34, s. 6-7
Oświatowa statystyka. Zapis z dyskusji dot. III LO i Jagiellonki
217. **Rolnicza gmina nad Skrwą / Tadeusz Pakieła / rozm. z wójtem gminy Sierpc przepr. Dagmara Kobla // Życie Płoc.** - 2003, nr 17, dod. Prezentacje s. IV, fot.
218. **Rozwój i ekologia / Henryk Kisielewski / rozm. z wójtem gminy Brudzeń Duży przepr. Karolina Kamińska // Życie Płoc.** - 2003, nr 23, dod. Prezentacje, nr 4, s. II, fot.
219. **Sprawozdanie z pracy Burmistrza Miasta w okresie 17.12.2002 - 21.07.2003 r. / Marek Kośmider // Nasz Sierpc**. - 2003, nr 2-3, s. 5-10
220. **Stawiamy czoła trudnościom / Paweł Ambor / rozm. ze starostą sierpeckim przepr. Stefan Zagórski // Życie Płoc.** - 2003, nr 17, dod. Prezentacje s. II, fot.
221. **Trzydziestu ośmiu gniewnych ludzi / Piotr Umiński / rozm. z rzecznikiem prasowym Straży Miejskiej przepr. Magdalena Palkowska // NTP**. - 2003, nr 29, s. 10, fot.
222. **Układ komunikacyjny to nasz atut / Maciej Jabłoński / rozm. z wójtem gminy Bielsk przepr. Tomasz Paszkiewicz // Życie Płoc.** - 2003, nr 19, dod. Prezentacje nr 3, s. II, fot.
223. **Z obrad Rady Powiatu / Adam Sierocki // Pow. Płoc.** - 2003, nr 18-19, s. 6-16, fot.
V, VI i VII Sesja Rady Powiatu Płockiego
- **Gminny Program Ochrony Środowiska w Łącku** = poz. 103
 - **Koncepcja rewaloryzacji ulicy Tumskiej w Płocku** = poz. 313
 - **Konferencja „Programy ochrony środowiska a wyzwania Unii Europejskiej”** = poz. 105
 - **Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym i Historii Mazowsza** = poz. 247
 - **My tu gadu, gadu, a ZOZ tonie w długach** = poz. 233
 - **Nowy rok szkolny w powiecie gostyńskim** = poz. 248
 - **O reformie systemu pomocy dziecku i rodzinie** = poz. 199
 - **Płoccy stratedzy** = poz. 133
 - **Prezentacja gminy Mała Wieś** = poz. 59
 - **Są rzeczy do nadrobienia** = poz. 182
 - **Starożrebskie ambicje i dylematy** = poz. 66

Samorząd gospodarczy

224. **Misja gospodarcza do Francji / Lech Dąbrowski // Pow. Płoc.** - 2003, nr 18-19, s. 31-32, fot.

Wybory

225. **Referendum europejskie: Jesteśmy w Unii!!! / Waldemar Kuciapski // Wład. Gost.** - 2003, nr 6, s. 2

Sądownictwo. Zakłady karne

226. **Dwieście lat Zakładu Karnego w Płocku 1803-2003 / Michał Marian Grzybowski // Prz. Więzien. Pol.** - Nr 40/41 (2003), s. 121-135

Bezpieczeństwo publiczne

227. **Jarosław Brach - Komendantem Powiatowym Policji / Jarosław Brach / rozm. przepr. Waldemar Kuciapski, Zbigniew Królikowski // Wład. Gost.** - 2003, nr 8, s. 5, 6, fot.
228. **Policyjne święto / (ag) // NTP**. - 2003, nr 29, s. 9, fot.
229. **Słuchać przez przyjaźń / Grzegorz Bałazy // NTP**. - 2003, nr 29, s. 9, fot.
Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji Region Płock
- **Sport w Policji Państwowej w Płocku** = poz. 304
 - **Trzydziestu ośmiu gniewnych ludzi** = poz. 221

IX. WOJSKO

- **Major Stanisław Lucjan Karpiński - życie niepospolite** = poz. 77
- **Maria Wittek** = poz. 96

X. OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia

230. **Chcemy więcej za więcej / Edward Szczawiński / rozm. z dyrektorem Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Płocku // Płocka Setka**. - 2003, nr 30-31, s. 4, fot.
231. **Egzekucja odroczonej: smutne święta pracowników szpitala / AW // Życie Sierp.** - 2003, nr 11, s. 3, fot.
Brak pieniędzy na wypłaty dla pracowników Szpitala Powiatowego w Sierpcu
232. **Finansowa zapaść sierpeckiego szpitala: do końca bieżącego roku pracę straci sto osób / Tomasz Krukowski, Adam Stanisław Zieliński // Życie Sierp.** - 2003, nr 0, s. 1, 3, fot.
233. **My tu gadu, gadu, a ZOZ tonie w długach : X Sesja Rady Powiatu / M. Niewiadomska, A. Peda // Gaz. Gost.** - 2003, nr 10, s. 1, 4
234. **Opieka położnicza w regionie płockim w XIX wieku / Stanisław Palczewski // Biul. Okręg. Izba Lekar. w Płocku**. - 2003, nr 3(74), s. 18
235. **Rewolucja w SZPZOZ / Edward Szczawiński / rozm. z dyrektorem Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Płocku przepr. Ewa Zalewska // Syg. Płoc.** - 2003, nr 12, s. 3, 10, fot.
236. **Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej / Zdzisław Dumowski // Z Pow. Sierp.** - 2003, nr 2, s. 13-14
237. **Za dwa lata w Płocku nie będzie pielęgniarek / Maciej Balcerzak // NTP**. - 2003, nr 21, s. 4, fot.
- **Aleksander Kowalewski** = poz. 79

Lecznictwo

- **40 [Czterdzieści] lat minęło!** = poz. 169

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Zagadnienia ogólne. Konferencje. Sesje

238. **Forum Ewangelickie: IX [Dziewiąte] Forum Ewangelickie: Płock 5-6 IX 2003. Zbiór referatów i głosów w dyskusji.** - Bielsko-Biała: Wydaw. „Augustana”, 2003. - 152

s.: fot.; 24 cm. - Streszcz. niem., ang. - ISBN 83-88941-52-6

- **Matematyczny Płock** = poz. 241
- **Płock matematycznym miastem** = poz. 242
- **Salve Pitagoras!** = poz. 243

Szkolnictwo wyższe

239. **Wojna rektorów** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 154, s. 1, fot.

Konflikt między płockimi uczelniami w sprawie otwierania nowych kierunków studiów

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

240. **Odważne połączenie: uczelnie wyższe**. Przeprowadzka PWSZ / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 153, s. 3, fot.

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica

241. **Matematyczny Płock** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 166, dod. *Gaz. na Kongres*, s. I-IV, fot.

55. Międzynarodowa Konferencja Matematyczna w Płocku

242. **Płock matematycznym miastem** / Oprac. P.B. // *Nowe Maz.* - 2003, nr 27/28, s. 19

Międzynarodowa Konferencja Matematyczna w Płocku

243. **Salve Pitagoras!** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 29, s. 8-9, fot.

Międzynarodowa Konferencja Matematyczna w Płocku

244. **Symposium w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica: Tendencje i główne kierunki zmian w polskim prawie pracy** / Lilianna Kluska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 55-57

- **Konferencja „Programy ochrony środowiska a wyzwania Unii Europejskiej”** = poz. 105

- **Tak dla Polski** = poz. 187

Wyższe Seminarium Duchowne

245. **Fragm. kroniki gospodarczej Seminarium Duchownego w Płocku 1945-1947** / ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 9, s. 385-392

Kronika pisana przez ks. Romualda Zawistowskiego - dyrektora ekonomicznego Seminarium Duchownego w Płocku

Towarzystwa. Organizacje naukowe

Towarzystwo Naukowe Płockie

246. **Sesja naukowa „Biblia od Murzynowskiego do dzisiaj** / Agnieszka Ciechomska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 58-59, fot.

Sesja zorganizowana przez TNP i IX Forum Inteligencji Ewangelickiej

- **IX [Dziewiąte] Forum Ewangelickie** = poz. 238

- **Ewangelia święta Pana Jezusa Chrystusa wedle Mateusza świętego** = poz. 360

- **Ewangelicy w Murzynowie** = poz. 86

- **Murzynowski - talent niedoceniony** = poz. 87

- **Pomnik myśli** = poz. 378

- **Tłumacz z Murzynowa** = poz. 89

Oświata. Zagadnienia ogólne

247. **Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym i Historii Mazowsza** / Małgorzata Struzik // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 93-95, fot.

248. **Nowy rok szkolny w powiecie gostynińskim** / Szymon Szczypawka / rozm. z inspektorem do spraw Oświaty, Kultury, Ochrony i Promocji Zdrowia w Starostwie Powiatowym w Gostyninie przepr. Agnieszka Korajczyk // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 10, s. 3, fot.

249. **Szkolna monografia naszej miejscowości w drodze do wspólnej Europy: praca zbiorowa pod redakcją Danuty**

Cichy / Redakcja Danuta Cichy, Elżbieta Buchcic, Małgorzata Jagodzińska. - Płock: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 2003. - 216 s.: il., tab.; 24 cm. - ISBN 83-918749-0-7

- **Alojzy Daniel Ksyciński** = poz. 81

- **Biorą więcej i coraz młodsi** = poz. 203

- **Narkotykowa karuzela** = poz. 204

- **Raport śmierci** = poz. 206

- **Rok szkolny** = poz. 216

- **Z kart historii ZNP [Związku Nauczycielstwa Polskiego]** = poz. 83

- **Z otwartym sercem** = poz. 93

Szkolnictwo podstawowe

250. **Historia powstania szkoły / Ab.** // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 7, s. 1, 11, fot.

Historia Szkoły Podstawowej nr 3 w Gostyninie

251. **Komisja w terenie** / Jarosław Wroński // *Panorama Biel.* - 2003, nr 5, s. 6-9, fot.

Sytuacja w szkołach podstawowych na terenie gminy Bielsk

252. **Święto szkoły w Zwoleniu** / Krystyna Olobry, Agnieszka Kowalska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 9, s. 4, fot.

Szkoła Podstawowa w Zwoleniu uczestnikiem ogólnopolskiej akcji „Szkoła z klasą”

253. **W środku miasta jest szkoła bez boiska: Prezydent Płocka musi rozwiązać problem** / Iwona Klonowska // *Życie Płoc.* - 2003, nr 22, s. 10, fot.

Teren przy Szkole Podstawowej nr 11 w Płocku

- **Piknik Europejski w Kanigowie** = poz. 186

- **Poznajmy historię** = poz. 115

Szkolnictwo ogólnokształcące

254. **Szkoła w kolorze słoneczników / ej** // *Nowe Maz.* - 2003, nr 32, s. 11, fot.

Budynek Gimnazjum nr 3 w Płocku-Radziwiu

- **Rok szkolny** = poz. 216

Szkolnictwo zawodowe

255. **Bagińska, Aniela: 80 [Osiemdziesiąt] lat Zespołu Szkół im. Leokadii Bergerowej w Płocku: „Wiarą i pracą...”**.

- Płock: Zespół Szkół im. Leokadii Bergerowej, 2003.

- 208, [20]s. tabl. kolor: fot.; 30 cm. - Bibliogr. - ISBN 83-918632-5-5

256. **Sprawozdanie z działalności Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Sierpcu za rok szkolny 2002/2003** / Zbigniew Mroczkowski // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 2, s. 11-12, fot.

- **[Dwunasta] Giełda Rolnicza** = poz. 162

Szkolnictwo artystyczne

- **Domagała, Jarosław: Kształcenie organistów Diecezji Płockiej w latach 1902-2002** = poz. 358

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

257. **Miejskie Przedszkole nr 2 w Sierpcu: Przygoda ze sztuką - pierwszy program autorski opracowany i wdrożony w naszym przedszkolu** / Jolanta Golańska, Ewa Tarkowska // *Nasz Sierpc.* - 2003, nr 2-3, s. 19-20, fot.

258. **Sprawozdanie z konferencji zorganizowanej przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Sierpcu w dniu 24 kwietnia 2003 r.** / Anna Sobocińska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 2, s. 14-15, fot.

Konferencja „Spróbujmy razem” poświęcona problematyce niepełnosprawnych

- **Każdy ma prawo do miłości** = poz. 198

- **O reformie systemu pomocy dziecku i rodzinie** = poz. 199

Kultura. Zagadnienia ogólne

259. **W Płocku** i w Warszawie: studia o sztuce i życiu artystycznym Mazowsza w XIX i XX wieku / pod redakcją Jerzego Malinowskiego. - Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum sp z o.o., 2003. - 228 s.: fot.; 20 cm. - ISBN 83-88193-88-0
- **Fundacje artystyczne biskupów Szembeków w Pułtusku i diecezji płockiej w XVIII i na początku XIX wieku** = poz. 362
 - **Kowalski W.:** Romowie w Płocku = poz. 128
 - **Romowie w Płocku** = poz. 129, 130

Życie kulturalne. Towarzystwa regionalne

- **Dziś takiego Płocka już nie ma...** = poz. 387
- **Jak to w KAP-ie było** = poz. 388

Domy kultury. Kluby

260. **Bardziej przepływał niż praca** / Renata Mosiołek / rozm. z wicedyrektorem ds. artystycznych Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki // *Płocka Setka*. - 2003, nr 28, s. 4, fot.
261. **Edukacja i kultura: Gmina Radzanowo** / Stanisław Ryszard Budnicki, Tadeusz Zbigniew Pokorski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 68
- IV Międzycyminny Festiwal Piosenki Religijnej, Filia Biblioteczna w Rogoźnie Gminny Ośrodek Kultury w Radzanowie
262. **Inspirujące w codzienności, czyli płocki podwórkowy festiwal wielkich inspiracji / M.B.** // *NTP*. - 2003, nr 34, s. 11
Akcja „Podwórko” w POKiS-ie
263. **Jak walczyć z nudą?** / Phil // *NTP*. - 2003, nr 34, s. 13, fot.
Oferta Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki oraz Młodzieżowego Domu Kultury
264. **Na naszych podwórkach** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 34, s. 20-21, fot.
Akcja Podwórko organizowana przez POKiS
265. **Pamięć musi trwać...** Klub Artystyczny Płocczan 1931-1939. Katalog wystawy przygotowanej przez Książnicę Płocką im. Wł. Broniewskiego w Płocku, Bibliotekę im. Zielińskich TNP, Muzeum Mazowieckie w Płocku / Scenariusz wystawy, tekst i wybór materiałów do katalogu: Maria Zalewska-Mikulska, Maciej Wróbel. - Płock: Książnica Płocka, 2003. - 16 s.: fot.; 21 cm. - ISBN 83-88028-17-0
266. **Podwórko** inne niż zawsze / (elpe) // *Płocka Setka*. - 2003, nr 34, s. 6

Akcja „Podwórko” Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki

267. **Takich aktorek już coraz mniej** / (elpe) // *Płocka Setka*. - 2003, nr 35, s. 9, fot.
Recital Krystyny Sienkiewicz w Domu Darmstadt
- **Fotograf i panny** = poz. 350
 - **Ulice opanowane przez teatr** = poz. 330
 - **Wielka pompa wokół ślubu** = poz. 354
 - **Zmaganie się z rzeczywistością** = poz. 331

Współpraca kulturalna z zagranicą

268. **Historyczne kusze w Darmstadt** / (e.z.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 10, s. 19, fot.
Wizyta delegacji z Płocka na Festiwalu Sportu i Weekendzie Europejskim w Darmstadt
- **Bibliotekarze na Litwie** = poz. 385
 - **Płoccy bibliotekarze w Możejkach** = poz. 396

Imprezy artystyczne. Festiwale

269. **A w Sannikach świętowali / el mat** // *Nowe Maz.* - 2003, nr 32, s. 22
35 Niedziela Sannicka
270. **IV [Czwarte] Dni Bielska** / Marcin Maszynda // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 46-47, fot.
271. **Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych: jubileuszowy - X Dzień Humoru i Satyry w Domu Pomocy Społecz-**

nej w Zakrzewie - 16 lipca 2003 r. / Iwona Paradowska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18, 19, s. 106-109, fot.

272. **Jubileuszowa „Niedziela Sannicka”** / Iwona Chilman // *Kronika Maz.* - 2003, nr 7-8, s. 46, fot.
Historia „Niedzieli Sannickiej”
273. **„Kasztelania” 2003** / Marian Sołobodowski // *Kronika Maz.* - 2003, nr 7-8, s. 45, fot.
Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Kasztelania w Sierpcu
274. **Koncert** na Starówce: płocczanie mogli poczuć atmosferę Nowego Orleanu / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 21, s. 11, fot.
Koncert Urszuli Dudziak w ramach Spotkań Jazzowych na Starówce
275. **XV [Piętnaste] Dni Drobin** - Piknik Europejski / (W.G.) // *Kontakt*. - 2003, nr 52, s. 13-16, fot.
276. **Sierpecka Kasztelania: zabawa przy ludowych dźwiękach** / Mariusz Turalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 18, s. 13, fot.
- **Aż pot spływał z czoła...** = poz. 289
 - **Dla Ziemi - dla Siebie - dla Europy** = poz. 102
 - **Piknik Europejski w Kanigowie** = poz. 186
 - **Płock - elektroniczne miasto. Życie na Astigmatic** = poz. 342
 - **Po drugiej stronie Wisły** = poz. 63
 - **Po drugiej stronie Wisły** = poz. 64
 - **Polegli z honorem** = poz. 301
 - **To my jesteśmy najlepsi** = poz. 306

Amatorski ruch artystyczny

277. **Dzieci Płocka: Tanz - und Gesang-Ensemble aus Polen = Kinder aus Plock.** - WutOschingen: Drukerei Herbstritt, [2003]. - 10 s.: fot.; 21x21 cm
Harcerski Zespół Pieśni i Tańca Dzieci Płocka
278. **Z Gór Izerskich do Schwarzwaldu: wakacje Zespołu „Dzieci Płocka”** / Andrzej Milke // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 35, s. 13, fot.
279. **Zagraniczne występy / (ag)** // *NTP*. - 2003, nr 30/31, s. 3, fot.
Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka” na występach w Niemczech i Szwajcarii

Muzea i wystawy

Muzeum Diecezjalne

280. **Skarby, nie tylko sakralne: sto lat Muzeum Diecezjalnego** / Ks. Stefan // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 12, fot.

Muzeum Mazowieckie

281. **Koniec płockiej secesji** / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 25, s. 8, fot.
Problem z miejscem na zbiory Muzeum Mazowieckiego
282. **Potrzebna nam pamięć płockich seniorów** / Bożenna Ostrowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 35, s. 13
Plany utworzenia w Płocku Bractwa Kurkowego w latach 1925-1929
283. **Secesja na bruku: kłopoty Muzeum Mazowieckiego w Płocku** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 154, s. 17, fot.
284. **Strzelecka zagadka: Muzeum. Bractwo Kurkowe w Płocku** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 211, s. 4
Wystawa w Muzeum Mazowieckim - „Krakowskie Bractwo Kurkowe - żywa tradycja”

Muzeum Wsi Mazowieckiej

285. **Miodobranie na Skansenie** / Mariusz Turalski // *Życie Płoc.* - 2003, nr 17, s. 12, fot.
- **Kuchnia ludowa na Mazowszu** = poz. 131

Radio i telewizja

286. **10 [Dziesięć] lat Płockiego Radia PULS** / Red. // *NTP*. - 2003, nr 36, s. 13, fot.

- **Posłańcy** Dobrej Wiadomości = poz. 401
- **Z historii** tygodnika NTP i radia PULS FM (cz. I-II) = poz. 402

Sport. Kultura fizyczna

287. **Akrobacje** na końskim grzbiecie / W.H. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 10, s. 18, fot.
Międzynarodowe Zawody Konne w Woltyzerce w Łącku
288. **Akrobatyczne popisy** / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 26, s. 32, fot.
Międzynarodowe Zawody w Woltyzerce w Łącku
289. **Aż pot** sphywał z czoła... / Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 25, s. 26-27, fot.
Turniej „Zmagania Miast” pomiędzy Płockiem, Kaliszem i Włocławkiem
290. **Co wy wiecie** o końskim grzbiecie: woltyzerka. Zawody w Łącku / Milena Orłowska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 155, s. 3, fot.
291. **Energia** na cały dzień: judo / Leszek Jarosiński / rozm. z trenerem judo przep. Maciek Kawczyński // *NTP.* - 2003, nr 291, s. 26, fot.
292. **Graz** na 4+ / MAK // *NTP.* - 2003, nr 27, s. 25-26, fot. 36. Międzynarodowe Igrzyska Szkolne w Grazu (Austria)
293. **XI [Jedenasta]** edycja Olimpiady Sportowej dla Osób Niepełnosprawnych Miszewo '2003 / Jarosław Malarski, Barbara Stańska-Mackiewicz // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 103-106, fot.
294. **Kolejny talent** / Bogdan Wolny // *NTP.* - 2003, nr 28, s. 26, fot.
Marek Szkopek - zawodnik płockiego zespołu motocyklowego sponsorowanego przez Orlen Eltech
295. **Marzenia** o olimpiadzie / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 19, fot.
IX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Wioślarstwie w Bydgoszczy
296. **Nie tylko** Małysz, ale będzie Szkopek i cała reszta / Paweł Szkopek / rozm. z Mistrzem Polski klasy Stocksport // *NTP.* - 2003, nr 37, s. 26, fot.; nr 38, s. 24
Paweł Szkopek - zawodnik polskiej ekipy motocyklowej na zawodach w Bold'or we Francji
297. **Niesamowita** przygoda / Kamil Gapiński // *NTP.* - 2003, nr 37, s. 24, fot.
Michał Dębski - szczypiornista Wisły Płock
298. **Orlen Team** na podium: Rajd Orientu / AF // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 17, s. 8, fot.
299. **Płoccy Kuznicy** / Anna Wójcik // *Nasz Płock.* - 2003, nr 3, s. 9, fot.
10-lecie Płockiej Drużyny Kuszniczej
300. **Płocki bajkonur** / Lolek // *NTP.* - 2003, nr 26, s. 26, fot.
IV Międzynarodowe Zawody CIAM-FAI Modeli Kosmicznych w Płocku
301. **Polegli** z honorem: Zmagania Miast w Warce / (m.d.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 11, fot.
Finał Zmagani Miast w Warce
302. **Regaty** żeglarskie 2003: Gmina Nowy Duninów / Waldemar Kijek, Mirosław Krysiak // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 18,19, s. 66, fot.
303. **Sierpecki** bieg Życia rozpoczęły: minimaraton i start nowego tygodnika / Tomasz Krukowski // *Życie Sierp.* - 2003, nr 1, s. 1,8, fot.
VI minimaraton dla kobiet i mężczyzn połączony z inauguracją czasopiisma „Życia Sierpca”
304. **Sport** w Policji Państwowej w Płocku / Bolesław Spengel // *Not. Płoc.* - 2003, nr 3, s. 29-33, tab.
Policyjny Klub Sportowy w Płocku w latach międzywojennych
305. **Sprawozdanie** z Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Metodycznej „Sporty walki w edukacji dzieci i młodzieży - perspektywa metodyczna”: Płock, 18-19 stycznia 2002 / Wojciech J. Cynarski, Piotr Majcher // *Id 30 Ruch Kult.* - T. 2 (2001), s. 310-312

306. **To my jesteśmy** najlepsi: Zmagania Miast. Płock, Kalisz, Włocławek / Andrzej Zarębski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 156, dod. *Gaz. Sport* nr 27, s. 9, fot.
Turniej miast zorganizowany przez Agencję Live i Browary „Warka” SA
307. **Wyścig** dookoła Mazowsza: pasjonujący finisz na brukach płockiego Starego Rynku / Tomasz Paszkiewicz // *Życie Płoc.* - 2003, nr 20, s. 24, fot.
- **[Drugie]** Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP Gostynin 2003 = poz. 179
 - **Pamięci** Juliusza Jakuba Kawieckiego (1885-1973) = poz. 78

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Teoria literatury

308. **Dziecięcy** świat Broniewskiego / Bohdan Urbankowski // *Bibl. Płoc.* - 2003, nr 2, s. 47-59
- „**Ja** jestem kamień” = poz. 68
 - „**Lekka** muza Broniewskiego” = poz. 389
 - **Maria** Kownacka = poz. 80
 - **Ślady** Broniewskiego w Płocku = poz. 70
 - **Tajemnicza** Biała - Władysława Broniewskiego sen o miłości = poz. 71

Życie literackie

- **Nie** mogę narzekać = poz. 392, 293
- **O** mieście i o babce = poz. 394
- **Świat** wyszedł z formy = poz. 397
- **Tłumy** w Książnicy = poz. 399

Poezja

309. **Bieńkowski**, Krzysztof: **Z mostu**: [wiersze]. - Płock: Związek Literatów Polskich, Oddział w Płocku, 2003. - 32 s.: fot. kolor.; 21 cm. - ISBN 83-87661-11-2
310. **Kuhn-Cichocka**, Anna: **Miasteczko** z widokiem na rzekę / Oprac. graf., skład: Jarosław Skowroński; zdjęcia: Krzysztof Martwicki. - Płock: Wydano nakładem Autora, 2003. - 47, [1] s.: il.; 20 cm. - ISBN 83-906387-2-X
311. **Opaliński**, Tomasz: **Ziemia** za grosz: [wiersze] / Red. tomu Karolina Jadczyk. - Częstochowa: Tygodnik Katolicki „Niedziela”, 2003. - 84 s.: fot. kolor.; 15x21 cm. - (Biblioteka „Niedzieli”; t. 149). - ISBN 83-88389-76-9
312. **Wiśniewski**, Eugeniusz: **Ze snów** nad ranem z marzeń najgłębszych: wybór wierszy. - Stockholm: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich w Szwecji, 2003. - 111, [1] s.: 19 cm. - ISBN 91-973506-4-8

XIV. SZTUKA

- **Fundacje** artystyczne biskupów Szembeków w Pułtusku i diecezji płockiej w XVIII i na początku XIX wieku = poz. 362
- **Pamięć** musi trwać... = poz. 265
- **W Płocku** i w Warszawie = poz. 259

Architektura. Urbanistyka

313. **Ogólnopolski** konkurs otwarty :Koncepcja rewaloryzacji ulicy Tumskiej w Płocku / Oprac. katalogu Iwona Wierzbicka, Luiza Łukasiak, Piotr Brzeski, Jerzy Mazuś. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - [40] s.: fot., rys.; 30 cm
314. **Na zamek** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 197, s. 1, fot.
Budowa zespołu hotelowo-turystycznego na terenie dawnego zamku w Gostyninie

- **O rewaloryzacji ulicy Tumskiej raz jeszcze** = poz. 395
- **Wielki mecenas kultury i edukacji** = poz. 90

Malarstwo. Rzeźba. Galerie

315. **Dwie wystawy, dwie estetyki** / (ełpe) // *Płocka Setka*. - 2003, nr 26, s. 8, fot.
Wystawa prac Janusza Kuśmierczyka w Galerii Cafe „Pasaż Grodzki” i Aleksandry Mańczak w Płockiej Galerii Sztuki
316. **Nieznany obraz Batowskiego: Obrońcom Płocka z sierpnia 1920** / Grzegorz Gołębiowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 172, s. 6, fot.
317. **Obrodziło, zaiskrzyło** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 31, s. 24-25, fot.
Międzynarodowy Integracyjny Plener Artystyczny w Łącku i Nowych Rumunkach
318. **Oswajanie świata: kultura. Wystawa sztuki naiwnej** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 212, s. 4
Wystawa w Dusseldorfie
319. **Pędzel i poligon** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 186, s. 1, fot.
Drugi Międzynarodowy Integracyjny Plener Artystyczny w Łącku
320. **Plener malarski „U Wójta 2003” zakończony: Galeria w Lucieniu** / Waldemar Kuciapski // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 8, s. 4, 7; fot.
Plener malarski „U Wójta 2003” w Lucieniu (gm. Gostynin)
321. **Plener z Don Kichotami: malarskie sławy w Łącku** / Grzegorz Rychlewski // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 17, s. 5, fot.
II Międzynarodowy Integracyjny Plener Artystyczny w Łącku połączony z warsztatami plastycznymi dla młodzieży gimnazjalnej
322. **Płock miasto na świetlistym szlaku** / fot. Halina Ptucienik, Tomasz Dzwonkowski. - Płock, 2003, Rec.: Szatkowska, Lena // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 35, s. 9 fot.
323. **[Płock]: Płock - Portrety Miasta 2003.** - Płock: Urząd Miasta Płocka; Galeria nr 3, 2003. - Teka (16 k. tabl. kolor.); 30x23 cm
324. **Rzeźbię po to, by żyć: pasji tworzenia nie da się przeliczyć na żadne pieniądze** / Rafał Chmielewski // *Życie Sierp.* - 2003, nr 0, s. 11, fot.
325. **Skalne pejzaże** / (ełpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 29, s. 4, fot.
Wystawa prac fotograficznych i malarskich Elżbiety Dzikowskiej i Hanny Zawa-Cywińskiej z podróży po Bretanii i Anglii prezentowana w Płockiej Galerii Sztuki
326. **W neolitycznym duchu** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 30, s. 27, fot.
Wystawa fotografii Elżbiety Dzikowskiej i malarstwa Hanny Zawy-Cywińskiej nt. megalitów w Płockiej Galerii Sztuki
327. **W tym miasteczku jest coś... / m** // *Nowe Maz.* - 2003, nr 26, s. 25, fot.
Wystawa pejzaży z pleneru w Czerwińsku w płockiej galerii „Piękna”
328. **Z głębi siebie** / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 34, s. 19, fot.
Wystawa rysunku, malarstwa i grafiki Eulalii Złotnickiej w PGSZ
- **A jemu szkoda lata** = poz. 383
 - **Fotogram wiecznie żywy** = poz. 351
 - **Morze w odcieniu pasteli** = poz. 390
 - **Nam też jest szkoda lata...** = poz. 391
 - **Wena przychodzi z ludźmi** = poz. 381

Zabytki

329. **O romańskich drzwiach płockich (1)-(2): (inaczej niż dotychczas)** / Henryk Lamparski // *Nasz Płock.* - 2003, nr 1, s. 8, fot.; nr 2, s. 8, fot.
- **Kilka słów o figurze Matki Bożej Sierpeckiej i obrazie ją zastępującym** = poz. 364
 - **Koncepcja rewaloryzacji ulicy Tumskiej w Płocku** = poz. 313

Teatr

330. **Ulice opanowane przez teatr** / (ełpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 28, s. 13, fot.
IV Nadwiślański Festiwal Teatrów Ulicznych w Płocku
331. **Zmaganie się z rzeczywistością: IV Nadwiślański Festiwal Teatrów Ulicznych - Płock 2003** / Radosław Łabarski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 17, fot.
- **Aktorka prawdziwa** = poz. 60

Recenzje

Teatr Dramatyczny, Płock

332. **Ślub** / Witold Gombrowicz / reż. Krzysztof Prus; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: (ełpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 36, s. 8, fot.
333. **Ślub** / Witold Gombrowicz / reż. Krzysztof Prus; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Maćkowiak, Agnieszka // *Życie Płoc.* - 2003, nr 27, s. 11, fot.
334. **Wariat i zakonnica** / Stanisław Ignacy Witkiewicz / reż. Mariusz Pogonowski, Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Zalewska, Ewa // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 9, s. 14, fot.
335. **Ślub** / Witold Gombrowicz / reż. Krzysztof Prus; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Orłowska, Milena // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 221, s. 6, fot.
- **Po drugiej stronie Wisły** = poz. 63, 64

Muzyka

336. **Astigmatic** / [Aut.] Agnieszka Ciesielska, ŁUK, Hubert Woźniak i in. // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 178, dod. *Gaz. na Astigmatic*, s. 1-16, fot.
337. **Boska Gwendolyn!** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2004, nr 25, s. 28-29, fot.
Koncert solistki z nowojorskiej Metropolitan Opera - Gwendolyn Bradley w czasie Letniego Festiwalu Muzycznego w Płocku
338. **Czy Boniecki musi odejść?** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 25, dod. *Postanieniec Kulturalny*, s. 3, fot.
Dyrektor Płockiej Orkiestry Symfonicznej - Jacek Boniecki
339. **Dziecko Bonieckiego** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 152, s. 1, fot.
Płocka Orkiestra Symfoniczna im. Witolda Lutosławskiego
340. **Międzynarodowa gala operowa w Płocku** / Andrzej Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 9, s. 19, fot.
V Letni Festiwal Muzyczny z udziałem nowojorskiej gwiazdy Gwendolyn Bradley
341. **Nie ma recepty na przebój** / Wojciech Wojda / rozm. z liderem Farben Lehre przepr. Łukasz Pięta // *Płocka Setka.* - 2003, nr 33, s. 8, fot.
342. **Płock - elektroniczne miasto. Życie na Astigmatic: festiwal rozpoczął się** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 179, s. 4-7, fot.
343. **Po Astigmaticu** / Aleksandra Korytkowska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 11, s. 8-9, fot.
Międzynarodowy Festiwal Muzyki Elektronicznej Astigmatic w Płocku
344. **Super nowoczesny koncert: Płock na chwilę stał się światową stolicą elektronicznych brzmień** / Marek Bonecki // *Życie Płoc.* - 2003, nr 21, s. 13, fot.
Międzynarodowy Festiwal Muzyki Elektronicznej Astigmatic w Płocku
345. **Szalone noce na plaży** / Edyta Jankowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 30, s. 5-7, fot.
Międzynarodowy Festiwal Muzyki Elektronicznej „Astigmatic” w Płocku
346. **To nie jest impreza komercyjna** / Michał Kublik / rozm. z organizatorem i pomysłodawcą „Rockowych Ogródków” przepr. Łukasz Pięta // *Płocka Setka.* - 2003, nr 27, s. 13, fot.
347. **Wersja kameralna: Letni Festiwal Muzyczny** / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 10, s. 22, fot.
- **Koncert na Starówce** = poz. 274

Film. Kino

348. **Filmowe miasto** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 205, s. 1, 2, fot.
Realizacja filmu „Dublerzy” w Płocku
349. **Praca, praca i jeszcze raz praca** / Andrzej Grabowski / rozm. z odtwórcą jednej z głównych ról w filmie „Dublerzy” przepr. Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 35, s. 20-21, fot.

Fotografia

350. **Fotograf i panny** / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 32, s. 20-21, fot.
Wystawa fotograficzna Marka Konarskiego pt. „Śluby Konarskiego” w Domu Darmstadt
351. **Fotogram wiecznie żywy** / M.B. // *NTP.* - 2003, nr 35, s. 13, fot.
Wystawa fotografii Wiesława Józefa Kowalskiego w Domu Darmstadt z okazji 30-lecia pracy z obiektywem
352. **Klucz wiolinowy i sztachety z płotu: dwa wernisaże fotograficzne w jeden wieczór** / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 28, s. 11, fot.
XII Biennale Plakatu Fotograficznego
353. **Plakat wciąż żywy** / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 36, s. 9, fot.
XII Biennale Plakatu Fotograficznego
354. **Wielka pompa wokół ślubu** / (elpe) // *Płocka Setka.* - 2003, nr 33, s. 9, fot.
Wystawa „Śluby Konarskiego” w Domu Darmstadt
- **W neolitycznym duchu** = poz. 326

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

355. **Banaś**, Wiesław: **Postawy Polaków na przełomie tysiącleci.** - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 152 s.; 21 cm. - ISBN 83-87403-99-7
356. **Bez dystansu: Katedra. Zmiana proboszcza** / Arkadiusz Adamkowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 186, s. 2, 3, fot.
Ks. dr Janusz Filarski nowym proboszczem parafii katedralnej
357. **Dojrzałość religijna osób należących do Wspólnot Neokatechumenalnych** / Stanisław Tokarski. - Płock, 2001 // *Rec.: Buksik, Dariusz // Seminarie.* - T. 19 (2003), s. 442-444
358. **Domagała, Jarosław: Kształcenie organistów Diecezji Płockiej w latach 1902-2002** / Andrzej Lelęć. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2002. - 96 s.: il.; 21 cm. - Bibliogr. - ISBN 83-87403-68-7
359. **20 [Dwadzieścia] lat temu w Sierpcu** / Marian Chmurnyński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 38, s. II, IV, fot.
Wystawa z okazji 20-lecia koronacji cudownej figury Matki Bożej Sierpeckiej w kościele pw. Wniebowzięcia NMP
360. **Biblia. NT. Ewangelia według św. Mateusza**: Ewangelia święta Pana Jezusa Chrystusa wedle Mateusza świętego / z języka greckiego przełożył Stanisław Murzynowski. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - 300 s.: faks.; 23 cm. - ISBN 83-914905-8-0
Reprint, oryg.: Królewiec Pruski: Jan Seklucjan, 1551
361. **Filipowicz, Wojciech: Duchowieństwo Diecezji Płockiej w latach 1918-1939.** - Oberwald, Płock, Rypin: Dom Wydawniczy „Verbum”, 2003. - 399 s.: faks., fot., portr.; 24 cm. - Bibliogr. - ISBN 83-88701-15-0
362. **Fundacje artystyczne biskupów Szembeków w Pułtusk i diecezji płockiej w XVIII i na początku XIX wieku** / Artur K.F. Wołosz // *Pułtusk.* - T. 5 (2003), s. 49-68
363. **Ingres w płockiej katedrze** / Ks. Tomasz Opaliński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 37, s. I, III, fot.
Nowy proboszcz parafii katedralnej w Płocku - ks. kan. dr Janusz Filarski

364. **Kilka słów o figurze Matki Bożej Sierpeckiej i obrazie ją zasłaniającym** / Danuta Nawrocka-Nowak // *Benedictus* 2003 nr 4 s. 15, fot.
365. **Mariawicka pielgrzymka** / Alina Boczkowska // *Nasz Płock.* - 2003, nr 3, s. 9, fot.
Uroczystości w Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku
366. **Mariawityzm 100 lat temu** / oprac. P. Jaworska // *Mariawita.* - 2003, nr 7-9, s. 18
Delegacja mariawitów w Rzymie w 1903 r.
367. **Nowy proboszcz parafii katedralnej** / Ks. kan. Janusz Filarski / rozm. ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 33, s. II, fot.
368. **Obiecuję, że znów tu powrócę: Diecezja Płocka w drodze na Jasną Górę** / AA // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 184, s. I-IV fot.
22. piesza pielgrzymka do Częstochowy
369. **Podręcznik nabożeństw Diecezji Płockiej** / [oprac. Andrzej Rojewski; aut. tekstów Roman Marcinkowski et al.]. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, [2003]. - 311 s.; 25 cm. - Bibliogr. s. 304. - ISBN 83-87403-88-1
370. **Rozmowa z Biskupem Naczelnym Zdzisławem M. Włodzimierzem Jaworskim** // *Mariawita.* - 2003, nr 7-9, s. 8-9, fot.
371. **Uroczystości parafialne 100-lecia konsekracji kościoła** / Redakcja // *Radziwie.* - 2002, nr 9-11, s. 2, fot.
372. **Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny: Płock, 15 sierpnia 2003 r.** / Alina Boczkowska // *Mariawita.* - 2003, nr 7-9, s. 10-11, fot.
373. **W drodze do Matki: XXII Piesza Pielgrzymka Płocka na Jasną Górę** / Elżbieta Grzybowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 32, s. 6, fot.
374. **„Wypłyn na głębień”** / ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 27, s. VII, fot.
Misje w parafii Bodzanów
375. **„Zacnym ludziom należy oddać cześć...”** / Witold Księżopolski // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 37, s. III, fot.
Uroczyste pożegnanie ustępującego proboszcza parafii katedralnej, ks. prał. Wacława Gapińskiego
376. **Zagłębie rzeźbiarzy: z wizytą w parafii** / Ks. Tomasz Opaliński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 31, s. III, IV, fot.
Parafia pw. św. Marcina z Tours w Zawidzu
- **[Dziewiąte]** Forum Ewangeliczne = poz. 238
- **Pomnik myśli** = poz. 378
- **Wielki mecenas kultury i edukacji** = poz. 90

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO. BIBLIOTEKI

Biblioteki. Czytelnictwo

377. **Bibliotekiniškai aptarinėja ateities vizijas** / Marija Eidimtiene // *Budas Zemaiciu.* - 2003, nr 98, s. 1, 3, fot.
Międzynarodowa konferencja bibliotekarzy w Możejkach
378. **Pomnik myśli: starodruk. Reprint „Ewangelii wg św. Mateusza”** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 226, s. 1, 3, fot.
Wydanie przez TNP reprintsu „Ewangelii” Stanisława Murzynowskiego
- **Ewangelia święta Pana Jezusa Chrystusa wedle Mateusza świętego** = poz. 360

Biblioteka im. Zielińskich

- **Znani płocczanie** = poz. 95

Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego

379. **Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku** / (red.) ks. Waldemar Graczyk. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 176 s.: fot.; 20 cm. - ISBN 83-89625-02-4

Biblioteki publiczne

380. **Pięknie być człowiekiem** / Maria Wiśniewska // *Nasz Sierpc*. - 2003, nr 2-3, s. 15-16, fot.
Eliminacje rejonowe Konkursu Recytatorskiego „Pięknie być człowiekiem” w MBP w Sierpcu i finał w Książnicy Płockiej
381. **Wena** przychodzi z ludźmi: wernisaż młodej sierpczanki w murach biblioteki miejskiej / Łukasz Kaliszewski // *Życie Sierp*. - 2003, nr 1, s. 7, fot.
Wystawa prac Ewy Dąbrowskiej w MBP w Sierpcu
382. **Z Biblioteką** do Unii Europejskiej / E.K. // *Nasz Sierpc*. - 2003, nr 2-3, s. 16-17, fot.
Wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu
- **Edukacja i kultura** = poz. 261

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego

383. **A jemu szkoda lata** / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz*. - 2003, nr 37, s. 22, fot.
Wystawa malarstwa Tadeusza Zaremby w Książnicy Płockiej
384. **„Biblioteka wczoraj i dziś”**: sesja z okazji 65-lecia Książnicy Płockiej / Maria Zalewska-Mikulska // *Bibl. Płoc*. - 2003, nr 2, s. 7-9
385. **Bibliotekarze** na Litwie / B.S. // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 12, s. 10
Międzynarodowe seminarium bibliotekarskie w Mozejkach z udziałem delegacji z Książnicy Płockiej
386. **Demonstracje 1976 roku** / Tomasz Krajewski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 24, s. 2
Płocka Premiera Miesiąca - Jacek Pawłowicz, Paweł Sasanka „Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim”
387. **Dziś takiego Płocka już nie ma...** / Ewa Zalewska // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 9, s. 14, fot.
Wystawa w Książnicy Płockiej poświęcona działalności międzywojennej Klubu Artystycznego Płocczan
388. **Jak to w KAP-ie było** / (lesz) // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 25, s. 9, fot.
Wystawa poświęcona działalności Klubu Artystycznego Płocczan w Książnicy Płockiej
389. **„Lekka muza Broniewskiego”**: sesja popularnonaukowa z okazji 105. rocznicy urodzin i 40. rocznicy śmierci Władysława Broniewskiego / Maria Zalewska-Mikulska // *Bibl. Płoc*. - 2003, nr 2, s. 45-46
390. **Morze** w odcieniu pasteli / (elpe) // *Płocka Setka*. - 2003, nr 36, s. 9, fot.
Wystawa obrazów Tadeusza Zaremby
391. **Nam też jest szkoda lata...** / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 37, s. 12, fot.
Wystawa obrazów Tadeusza Zaremby
392. **Nie mogę narzekać** / Aleksandra Korytkowska // *Syg. Płoc*. - 2003, nr 13, s. 14, fot.
Spotkanie z autorem i promocja książki Janusza Głowackiego „Nie mogę narzekać”
393. **Nie mogę narzekać** / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz*. - 2003, nr 36, s. 21, fot.
Promocja książki „Nie mogę narzekać” Janusza Głowackiego w Książnicy Płockiej
394. **O mieście i o babce**: książka / (lesz) // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 36, s. 9
Promocja książki Ewy Grętkiewicz „Już zamknięte drzwi” w ramach Płockiej Premieri Miesiąca
395. **O rewaloryzacji** ulicy Tumskiej raz jeszcze / Dominika Nawrocka // *Nowe Maz*. - 2003, nr 25, s. 22
Wystawa projektów architektonicznych zgłoszonych na konkurs „Rewaloryzacja ulicy Tumskiej”
396. **Płoccy bibliotekarze** w Mozejkach / Jol. // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 35, s. 11
Międzynarodowe seminarium bibliotekarzy w Mozejkach
397. **Świat wyszedł z formy**: Książnica / (lesz) // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 38, s. 9
Płocka Premiera Miesiąca - Janusz Głowacki „Nie mogę narzekać”

398. **Tamten czerwiec**: Płocka Premiera Miesiąca / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc*. - 2003, nr 26, s. 9
Promocja książki Jacka Pawłowicza i Pawła Sasanki „Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim” w Książnicy Płockiej
399. **Tłumy w Książnicy** / (elpe) // *Płocka Setka*. - 2003, nr 35, s. 9, fot.
Promocja książki Janusza Głowackiego „Nie mogę narzekać”
400. **Z dziejów** bibliotekarstwa publicznego w Płocku / Barbara Murlikowska // *Bibl. Płoc*. - 2003, nr 2, s. 23-32
- **Bibliotekininkai** aptarinėja ateities vizijas = poz. 377
- **Pamięć** musi trwać... = poz. 265
- **Pięknie być człowiekiem** = poz. 380

Dziennikarstwo. Czasopiśmiennictwo

401. **Posłańcy** Dobrej Wiadomości / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz*. - 2003, nr 35, s. 5-7, fot.
Media przyjazne odbiorcom, bez przemocy i agresji. Nadanie tytułu Posłańca Dobrej Wiadomości dh. Wacławowi Milke
402. **Z historii** tygodnika NTP i radia PULS FM (cz. I-II) / oprac. ab. // *NTP*. - 2003, nr 37, s. 11, fot.; nr 38, s. 12-13
- **Sierpecki bieg** Życia rozpoczęty = poz. 303

INDEKS OSOBOWY

- AA 368
Ab. 250
ab. 402
AF 298
(ag) 228, 279
AW 231
Adamiak, Piotr 101
Adamkowski, Arkadiusz 356
Ambor, Paweł 220
B.S. 385
Bagińska, Aniela 255
Balcerzak, Maciej 237
Bałazy, Grzegorz 229
Banasiak, Joanna 14
Banaś, Wiesław 355
Bartosiak, Adam 98
Białecki, Zbigniew 103
Bieńkowski, Krzysztof 309
Bielec, Jerzy 140
Boczkowska, Alina 365, 372
Bonecki, Marek 344
Brach, Jarosław 227
Brodowski, Paweł 164, 182, 184
Brzeski, Piotr 313
Buchcic, Elżbieta 249
Buczowski, Krzysztof 137
Budnicki, Stanisław Ryszard 261
Buksik, Dariusz 357
Buńko Wanda zob. Soszyńska-Buńko Wanda
Chilman, Iwona 272
Chmielewski, Józef 180
Chmielewski, Rafał 324
Chmurzyński, Marian 359
Chudzyński, Marian 120--1
Cichocka Anna zob. Kuhn-Cichocka Anna
Cichy, Danuta 249
Ciechomska, Agnieszka 246

- Ciesiulska , Agnieszka 111, 239--41, 283--4, 314, 318--9, 336,
339, 342, 348, 378
- Cynarski , Wojciech J. 305
- Cytryński , Grzegorz 155, 159
- Czeremańska-Gocławska , Elżbieta 28, 138
- Czerwińska-Jędrusiak , Barbara 5
- Czerwiński , Sławomir 32
- Damps , Krystyna 95
- Dąbrowski , Lech 224
- Dądzik , Dorota 34
- Dobroń , Elżbieta 1
- Domagała , Jarosław 358
- Domańska , Małgorzata 136, 295
- Dorobek , Andrzej 340, 347
- Dumowski , Zdzisław 236
- Duraj Danuta zob. Walczak-Duraj Danuta
- Durma , Stanisław 83
- Dwojnych , Andrzej 6, 72, 86
- Dziewulska , Grażyna 115
- Dzwonkowski , Tomasz 322
- E.K. 382
- E.Z. 129
- (e.z.) 268
- (eg) 209
- (elpe) 266--7, 315, 325, 330, 332, 353--4, 390, 399
- Eidimtiene , Marija 377
- ej 254
- el mat 269
- Filarski , Janusz 367
- Filipowicz , Wojciech 361
- Frątczak , Wojciech 167
- Fronczak , Krzysztof 150
- Gajewski , Sławomir 16, 107
- Gankowski , Ryszard 59
- Gapiński , Kamil 297
- Gąsiorowska , Katarzyna 42
- Gieryszewska , Izabela 187
- Gliniecki , Henryk 58
- Gocławska Elżbieta zob. Czeremańska-Gocławska Elżbieta
- Golatawska , Jolanta 257
- Gołembiewska , Anna 214
- Gołębiewski , Grzegorz 116, 122, 316
- Gombrowicz , Witold 332--3, 335
- Góralski , Roman 10
- Grabowski , Andrzej 349
- Graczyk , Waldemar 124, 379
- Grażul-Luft , Agnieszka 158
- Grażul-Luft , Grażyna 153
- Grzybowska , Elżbieta 131, 373
- Grzybowski , Michał Marian 88, 226, 245
- Halamska , Maria 163
- Hetkowski , Wojciech 214
- Ignaczewska , Ewa 391
- Indulski , Grzegorz 149
- (J.D.) 66
- Jol. 396
- Jabłoński , Maciej 30, 222
- Jadczyk , Karolina 311
- Jagodzińska , Małgorzata 249
- Jakubowski , Stanisław 150
- Janczewski , Jerzy 172
- Jankowska , Edyta 208, 345
- Jankowska , Wiesława 108
- Jarosiński , Leszek 291
- Jaroszewski , Krzysztof 35
- Jasińska , Ewa 40, 87
- Jaszczak , Beata 42
- Jaworska , Pelagia 18, 366
- Jaworska-Supeł , Sylwia 205
- Jaworski , Zdzisław M. Włodzimierz 370
- Jeznach , Jerzy 178, 181
- Jędrusiak Barbara zob. Czerwińska-Jędrusiak Barbara
- Józkowiak , B. 125
- (każ) 144, 154, 176
- Ks. Stefan 280
- Kachnicz , Zenon 123
- Kaczorek , Ireneusz 21
- Kaczyński , Paweł 186
- Kalinowska-Witek , Natalia 199
- Kaliszewski , Łukasz 381
- Kamińska , Anna 188
- Kamińska , Karolina 218
- Karpiński , Paweł 77
- Kawalczevska , Janina 104--5
- Kawczyński , Maciek 291
- Kędzierski , Sławomir 69
- Kęsicka , Katarzyna 195
- Kijek , Waldemar 302
- Kisielewski , Henryk 218
- Klonowska , Irena 253
- Klonowska , Iwona 198
- Kluska , Lilianna 244
- Kobla , Dagmara 170, 217
- Kolegium 23
- Konarska-Pabiniak , Barbara 12, 75
- Koński , Wiesław 26
- Korajczyk , Agnieszka 248
- Kordala , Tomasz 73
- Korytkowska , Aleksandra 343, 392
- Kośmider , Marek 213, 219
- Kowalewski , Tadeusz 79
- Kowalska , Agnieszka 252
- Kowalska , Aneta 1
- Kowalski , Wiesław Józef 128--30
- Krajewski , Tomasz 161, 215, 386
- Krawczyńska , Renata 140, 148
- Królikowska , Katarzyna 201
- Królikowski , Z. 125
- Królikowski , Zbigniew 227
- Krukowski , Tomasz 232, 303
- Krysiak , Mirosław 302
- Księżopolski , Witold 375
- Kublik , Michał 346
- Kuciapski , Waldemar 225, 227, 320
- Kuhn-Cichocka , Anna 310
- Kurpiewski , Tadeusz 93, 194
- Kwiecień , Katarzyna 211
- (lesz) 388, 394, 397
- Lamarche , Huques 163
- Lamparski , Henryk 329
- Leleń , Andrzej 358
- Lenart , Witold 97
- Leszczyński , Zbigniew 165
- Lewandowska , Elżbieta 198
- Lewandowska , Magdalena 17
- Lewandowski , Krzysztof 65
- Lis , Waldemar 178
- Lolek 300
- Luft Grażyna zob. Grażul-Luft Grażyna
- Luft Agnieszka zob. Grażul-Luft Agnieszka
- Łabarewski , Radosław 331
- Łach , Adam 25, 90, 367, 374

Łakoma , Agnieszka 142
 ŁUK 336
 Łukasiak , Luiza 313
 m 327
 M.B. 171, 189, 206, 262, 351
 m.d. 175, 202, 301
 M.D. 203
 MAK 292
 Mackiewicz Barbara zob. Stańska-Mackiewicz Barbara
 Majcher , Piotr 305
 Majewski , Dariusz 21
 Malarski , Jarosław 293
 Malinowski , Dariusz 146
 Malinowski , Jerzy 259
 Mańkowiak , Agnieszka 274, 333, 352
 Marat , Arkadiusz 43
 Marciniak , Jola 135
 Marcinkowski , Roman 369
 Martwicki , Krzysztof 310
 Maszynda , Marcin 30, 270
 Matusiak , Ewa Lilianna 27, 243, 264, 317, 326, 328, 337--8,
 350, 383, 393, 401
 Maurel , Marie Claude 163
 Mazurska , Wiesława 1
 Mazuś , Jerzy 313
 Mąka , Henryk 168
 Mieszkowicz , Paweł 112
 Mikulska , Maria zob. Zalewska-Mikulska , Maria
 Milewski , Mirosław 215
 Milke , Andrzej 278
 Mosiołek , Renata 260
 Mroczkowski , Zbigniew 256
 Murlikowska , Barbara 400
 Murzynowski , Stanisław 360
 Nawrocka , Dominika 395
 Nawrocka-Nowak , Danuta 364
 Niewczas , Andrzej 176
 Niewiadomska , M. 233
 Nisztor , Piotr 89, 99, 133, 177, 197, 288--9, 349
 Nowak Danuta zob. Nawrocka-Nowak Danuta
 Nycek , Jan Bolesław 41, 92
 Ogonowska , Barbara 132
 Olobry , Krystyna 252
 Opaliński , Tomasz 311, 363, 376
 Ortowska , Milena 60, 290, 335
 Orzół , St. 130
 Osiecki , Bogusław 63--4
 Ostrowicki , Piotr 196
 Ostrowska , Bożenna 282
 P.B. 242
 Phil 263
 Pabiniak Barbara zob. Konarska-Pabiniak Barbara
 Pacuski , Kazimierz 94
 Pakieła , Tadeusz 217
 Palczewski , Stanisław 234
 Pałkowska , Magdalena 190--2, 221
 Paradowska , Iwona 271
 Paszkiewicz , Tomasz 222, 307
 Pawlikowski , Dariusz 166, 204, 281
 Pawłowicz , Jacek 127
 Peda , A. 233
 Piekarski , Tomasz 82
 Pięta , Łukasz 341, 346
 Piński , Jan 143
 Pluciennik , Halina 322
 Pogonowski , Mariusz 334
 Pokorski , Tadeusz Zbigniew 261
 Potyra , Konrad Jerzy 134
 Półturzycki , Józef 8
 Prus , Krzysztof 332--3, 335
 Pryzwan , Mariola 68
 Przygocka , Janina 45
 Puczek , Żaneta 33
 R.M. 80, 96
 Red. 78, 286
 rka 139
 Raszkiewicz , Anna 152
 Rojewski , Andrzej 369
 Roszkowska , Cecylia 169
 Rutecka , Jolanta 55
 Rychlewski , Grzegorz 141, 321
 Ryncarz , Ludwik 104
 Rzymkowski , Roman 117--8
 Sasanka , Paweł 126--7
 Sienkiewicz , Henryk 109
 Sierocka , Anna 160
 Sierocki , Adam 160, 223
 Skibowska , Jadwiga 160, 162
 Składzińska , Stanisława 46
 Skowroński , Jarosław 310
 Smaszcz , Waldemar 71
 Smuk Stratenwerth , Ewa 49
 Snopek , Barbara 100
 Sobczak , Mariusz 61--2, 156--7
 Sobocińska , Anna 258
 Sołobodowski , Marian 273
 Soszyńska-Buąko , Wanda 48
 Spalek , Robert 126
 Sprengel , Bolesław 304
 Stańska-Mackiewicz , Barbara 293
 Stec , Andrzej 146
 Stefański , Jerzy 85
 Stratenwerth Ewa zob. Smuk Stratenwerth Ewa
 Struzik , Małgorzata 247
 Supeł Sylwia zob. Jaworska-Supeł Sylwia
 Surażska , Wisła 210
 Syska , Ewa 110
 Szatkowska , Lena 67, 76, 322, 398
 Szatkowski , Tomasz 44
 Szczawiński , Edward 230, 235
 Szczypawka , Szymon 248
 Szkopek , Paweł 296
 Szul , Robert 151
 Śmietanowski , Sebastian 65, 173
 Tarkowska , Ewa 257
 Tokarski , Stanisław 357
 Tomaszewska , K. 47
 Tryka , Grażyna 74
 Trzaska , Sławomir 37
 Tucholski , Andrzej 84, 114
 Turański , Mariusz 276, 285
 Uliński , Paweł 115
 Umiński , Piotr 221
 Urbankowski , Bohdan 308
 (W.G.) 275
 W.H. 287
 Walczak-Duraj , Danuta 13
 Walewski , Józef 102
 Waloch , Adam 9
 Waśkiewicz , Andrzej K. 68
 Wielowiejska , Dominika 147
 Wierzbicka , Iwona 313

Więckowski, Andrzej 36
Wiśniewska, Maria 380
Wiśniewski, Eugeniusz 312
Wiśniewski, Janusz 52
Wiśniewski, Sławomir 15
Wiśniewski, Sylwester Zenon 174
Wiśniewski, Zdzisław 183
Witek Natalia zob. Kalinowska-Witek Natalia
Witkiewicz, Stanisław Ignacy 334
Wochowska, Danuta 178, 181
Wojda, Wojciech 341
Wolniak, Jerzy 185
Wolny, Bogdan 294
Wolosz, Artur K. F. 362
Woźniak, Hubert 336
Wójcik, Anna 299
Wrońska, Beata 113
Wroński, Jarosław 30, 251
Wróbel, Maciej 265
Wróbel, Zbigniew 138
Zablocki, Kazimierz Jacek 205

Zagórski, Stefan 220
Zając, Jerzy 200
Zając, Tadeusz Maciej 19--20
Zalewska, Ewa 196, 212, 235, 334, 387
Zalewska-Mikulska, Maria 70, 265, 384, 389
Zaraś, Renata 25
Zarębski, Andrzej 306
Zawidzki, Dariusz 182
Zieliński, Adam Stanisław 232
Zmysłowski, Wojciech 59
Żukowski, Tadeusz 16
Żuławnik, Mariusz 119

Oprac. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska,
Wiesława Mazurska

Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock
tel. 024 268 00 21
e-mail: dib@bibl.plock.pl

NASI AUTORZY

- GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI – dr nauk hum., nauczyciel historii w III LO im. M. Dąbrowskiej w Płocku, członek Zarządu TNP, wykładowca najnowszej historii Polski w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- RAFAŁ KANIA – mgr prawa z Płocka, członek Komisji Rewizyjnej TNP.
- ZBIGNIEW KRUSZEWSKI – dr hab. inż., Prezes TNP, Senator RP, Kanclerz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.
- ZOFIA KUŹNIEWSKA – dr nauk hum. z Płocka, członek TNP.
- PAWEŁ MIERZEJEWSKI – mgr prawa, aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Gdańsku oraz doktorant w Katedrze Prawa Gospodarczego Publicznego i Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.
- KRZYSZTOF MROWCEWICZ – dr nauk hum., pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim i w warszawskiej Akademii Teatralnej.
- MAGDALENA PISKAŁA – mgr filologii polskiej, absolwentka MISH, doktorantka w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego.
- DANUTA RYCHLEWSKA – mgr filologii polskiej, przewodnicząca Sekcji Filologicznej TNP.
- MARIA SĘCZKOWSKA – mgr filologii polskiej, sekretarz Oddziału TNP w Łęczycy.
- MICHAŁ SOKOŁOWSKI – inż. leśnictwa, emerytowany naczelnik wydziału w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.
- BOLESŁAW SOLARSKI – mgr inż., przewodniczący Oddziału TNP w Łęczycy.
- HALINA TRUBAS – mgr historii, doktorantka Akademii Świętokrzyskiej (filia w Piotrkowie Trybunalskim), uczestniczka seminarium doktoranckiego w Akademii Obrony Narodowej.
- MICHAŁ TRUBAS – dr nauk hum., płk. dypl. WP w stanie spoczynku, w latach 1996-2000 szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Płocku.
- ELŻBIETA DOBROŃ, ANETA KOWALSKA, WIESŁAWA MAZURSKA – autorki „Bibliografii Mazowsza Płockiego”, Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock; tel./fax. 024 (...) 268 00 21; e-mail: dib@bibl.plock.pl



INDEX 339202

NOTATKI

Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego

PŁOCKIE

Płock

4/201

2004

ISSN 0029-389X

Janusz Majchrzak

Jerzy Stefański

Wacław Wojciechowski



PIĘCDZIESIĄT LAT PRODUKCJI KOMBAJNÓW DO ZBIORU ZBÓŻ W PŁOCKU (1954-2004)



TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE

Płock

2004

Książka „*Pięćdziesiąt lat produkcji kombajnów do zbioru zbóż w Płocku (1954-2004)*” autorstwa Janusza Majchrzaka, Jerzego Stefańskiego, Wacława Wojciechowskiego, zawiera dzieje produkcji płockich kombajnów i ich twórców.

Wydawnictwo TNP, ss. 270, wiele fotografii, do nabycia w Biurze TNP, cena 25 zł.

NOTATKI PŁOCKIE

SPIS TREŚCI

WIOLETTA PAWLIKOWSKA

Wojciech Grabowski z Sierpca. Zapoznana postać
Renesansowego Krakowa i Wilna 3

KS. STEFAN CEGŁOWSKI

Piękno wielorakie. Sztuka XVII i XVIII w.
ze zbiorów Muzeum Diecezjalnego 8

ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI

Organizacja i rozwój szkolnictwa i oświaty w Płocku
w czasie I wojny światowej 14

ANDRZEJ DWOJNYCH

Pierwiastki katolickie w koncepcjach ideowo-politycznych
Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim 24

WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI

Kutnowski 37. pułk piechoty Ziemi Łęczyckiej
imienia Księcia Józefa Poniatowskiego 1918-1939 35

MARIUSZ PORTALSKI

KATARZYNA KĘSICKA
Problemy i opinie bezrobotnych
z wyższym wykształceniem w subregionie płockim 43

RECENZJE

Grzegorz Gołębiowski, Obrona Płocka przed bolszewikami
18-19 sierpnia 1920 r., Płock 2004 (**Michał Trubas**) 48

KRONIKA

200. numerów „Notatek Płockich” – Uroczysta jubileuszowa
sesja naukowa w TNP (**Adam Wróbel**) 51

Bibliografia Mazowsza Płockiego

za okres 1 X - 31 XII 2003 r. 54

KWARTALNIK
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

4/201
PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ
2004

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

ADAM WRÓBEL
(SEKRETARZ REDAKCJI)

MAŁGORZATA DUCH
GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Płock

tel. (0-24) 262-26-04, 366-99-50

NOTATKI PŁOCKIE

Na okładce: Zamek w Gostyninie
Rys. Paweł Tencer

Skład i druk:
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”
09-407 Płock, ul. Dziewiarska 7
tel. 26-36-593, 26-36-938

WOJCIECH GRABOWSKI Z SIERPCA. ZAPOZNANA POSTAĆ RENESANSOWEGO KRAKOWA I WILNA

Biografistyka, obecnie uczenie zwana prozografią jest chętnie odbierana, lecz tworzona z trudem niemalym. Rekonstrukcja jakiegokolwiek żywota nie jest przecież możliwa, a i skreślenie kalendarium losu ludzkiego wymaga ogromu zachodów. Jakże łatwo historykowi wybrzydzać nad biogramami już sporządzonymi, gdy triumfalnie znajdzie nowe informacje o bohaterze hasła: Jeżeli jednak osoba nie znalazła się w *Polskim Słowniku Biograficznym* czy innym kompendium? Intrygującej nas postaci szukamy w opracowaniach poprzedników i szperamy w dostępnym materiale źródłowym. Małostkowo *wyłapujemy potknięcia* w tekstach nam znanych. Tak się ma i z naszymi uwagami wokół osoby Wojciecha Grabowskiego pochodzącego z mazowieckiego Sierpca.

W naszej historiografii nie jest to postać zupełnie nieznaną. Bowiem ślad źródłowy rozproszony w najróżniejszych miejscach, wykorzystywany był w doraźnych dociekaniach badaczy podejmujących najróżniejsze tematy. A nie konfrontując - co w części zrozumiałe - wzajemnych ustaleń, uczeni pisali o tej samej osobie, różnie - nierządkiem opacznie - ją identyfikując. Dlatego, w nadziei że nie będzie to poczytane za zuchwalstwo - powracamy do kwestii *doktora Sierpca*. Pod takim bowiem mianem pojawił się nasz bohater w najnowszej literaturze. Wywołała go edycja dotąd nieznanego tekstu Macieja Strykowskiemu, w którym kronikarz - jakby mimochodem - utyskiwał:

I miałem ja tego Jeronima stary komentarzyk o Litwie spisany, któregom był dostał u nieboszczyka doktora Sierpca, w Wilnie, (podkr. W. P.) potym mi zaginął kiedyś w żołnierskiej służbie, radbych go teraz odkupił drogo¹.

Co zwoźniczo objaśniono: *Sierpiec (Sierpc) - lekarz²*. To z kolei starano się prostować, sugerując tożsamość doktora Sierpca z kanonikiem wileńskim Wojciechem Grabowskim³. Jeżeli utożsamienie jest trafne, to prowadzi do dalszego koncygowania. Bowiem Grabowski vel doktor Sierpc okazywał się być posiadaczem ksiąg, jakie udostępniał kronikarzowi Maciejowi Strykowskiemu. Szczegół ważny z kilku względów. Mówi o wileńskim kręgu kulturalnym, ale i rzuca światło na problem źródłoznawczy. Znany jest testament tegoż Wojciecha Grabowskiego, w którym nie wspomniano księgozbioru i było to słabym elementem hipotezy identyfikującej⁴. Jednak analizując zachowane zapisy z tego kręgu zauważamy nagminną nieobecność ksiąg w legatach. I to wówczas, gdy książki bez wątpienia służyły wcześniej autorowi testamentu⁵.

Wobec rozpoznanych zainteresowań kanonika Grabowskiego - o czym niżej - intrygujące jest samo posiadanie przezeń utworu przekazanego Strykowskiemu. Sprawa wymaga odrębnego rozpatrzenia, tu przystoi zadać pytanie o *stary komentarzyk o Litwie*. Strykowski bowiem dokładnie rozpoznawał *co to był za Hieronim*, bo

się - - - tego doczytał, iż to był mąż uczoney, Czech (nie on Hieronim, uczeń Husów), kapłan z Pragi, a w Krakowie na zamku był kanonikiem. Potym - - - Jagiełło - - - tego Hieronima Czecha z Pragi w Wilnie kanonikiem uczynił, a ten przepowiadał słowo Boże Litwie. A rąbając raz bałwana litewskiego, drzewo, w nogę się był ranił, którą ranę zaraz cudem Bożym uleczył dla potwierdzenia pogaństwa⁶.

I chociaż kronikarz mylnie skojarzył Hieronima ze znanym sobie kanonikiem wileńskim - Janem Czechem, to bez wątplenia posiadał tekst (czy nie rękopis) polemizujący z samym Eneaszem Sylviusem⁷. Nie rozpoznany dziś traktat historyczny(?), etnograficzny(?) bądź jeszcze jakiś - był wcześniej w posiadaniu *doktora Sierpca*. Przez utożsamienie go z Wojciechem Grabowskim rozszerza się horyzont zainteresowań wileńskiego kanonika.

Później postać *Wojciecha Sierpca, astrologa* (już!) została ponownie wywołana przez Janusza Tazbira, uznanego znawcę elit doby Renesansu i Baroku. On wymienia go w instruktywnym opisie losów pamiętnika i jego twórcy - podsędka Nowogródzkiego Teodora Jewłaszewskiego. I to w zdumiewający sposób. Doniósł bowiem, że bohater pamiętnika *nosił się z zamiarem zamówienia horoskopu astrologicznego. Być może - - - zachęcił pamiętnikarza Wojciech Sierpc*, (podkr. W.P.) *astrolog, o znajomości z którym wspomina pod 1566 r.* I na to przywołał jedno z hasel, zamieszczone w XIX-wiecznym *Słowniku lekarzów polskich*⁸. Wykład ten zadziwia, choć koresponduje z twierdzeniem wcześniej wyrażonym, że inni autorzy komentujący pamiętnik Jewłaszewskiego, najchętniej i najobszerniej piszą o postaciach powszechnie znanych, do których istnieje rozległa i łatwo dostępna literatura. Bagatelizując osoby z *drukiego planu historii*⁹. Tak też autor artykułu potraktował *astrologa Sierpca*. Otóż w przywołanym *Słowniku* Stanisława Kościńskiego znajdujemy aż dwa biogramy, jak mniemamy tyżące tej samej osoby. Pierwszy donosi, że: *Grabowski Wojciech, doktor medycyny i kanonik katedralny wileński, mieszkał w Wilnie około 1556 r. Po śmierci Bartłomieja Sabina został nadwornym lekarzem Zygmunta Augusta¹⁰; drugi, iż:*

z *Sierpca Wojciech, lekarz, astrolog, kanonik wileński, stopnie filozoficzne otrzymał 1534 i 1539; w r. 1583 był dziekanem wydziału filozoficznego*¹¹.

I gdy pierwszy biogram przywołuje J. I. Kraszewskiego i M. Wiszniewskiego, to drugi nieznanego nam - na razie - *Oettingera*. Bez wątpienia mowa jednak o tym samym bohaterze, którego rozpoznał niedoceniony Kraszewski, w niepełnej liście wykształconych kanoników wileńskich wymieniający: *Albertus Grabowski in (sic!) Medicine Doctor 1556*¹².

Zaś pamiętnik ujawnia wyraźnie, że kalwińskiej konfesji sługa Radziwiłła - Fiodor Jewłaszewski, za znajomiony z kanonikami wileńskimi Janem Makowieckim i Bartłomiejem Niedźwieckim przez nich dotarł w 1566 roku do niejakiego *doktora Sierpca* (członka kapituły?). W swych wspomnieniach pisze dalej:

togo z roku - - - v - eseni povetre kgvaltovne v meste vileskim bylo meškalem pod nim nemalo bačeči tam doktora seprca i inšich kanonikov (podkr. W.P.) *I Judeu roznych nemalo ktore tež v tym povetruju živo zostali byli a majuči ot pomenenogo doktora pre-stroške mezi inšimi rečami abym se preleknevja v- rovala když se pokusy radi v povetruju ukazuju ale esli by se što prividjalo že bym šedl- pretiv tomu bezpečne i dobro ne semel i to mjalo žkginut*¹³.

I podsedek Nowogrodzki poświadczają, że przestrogi były zasadne, a ich uszanowanie chroniło go od kłopotów. Ten szczegół obyczajowy - wizyta wywodzącego się z prawosławia protestanta, a klienta arcykatolickiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”¹⁴ - u autora horoskopów („przestróg”), gdzie biesiadował niemal z kapitułą wileńską, odbieramy i w innym kontekście. Okazuje się teraz, że *plotki* (wg Z. Wojtkowiaka) ulicy wileńskiej nie były bezpodstawne¹⁵. *Doktor Sierpc* - a dla nas Wojciech Grabowski - horoskopy rzeczywiście stawił. Zresztą wcale się tego nie zapierał, bo w testamentie zarzącał tylko:

*Baczyłem też, isz między ludźmi ta się powieść mnożyła, jako bym miał we wszystkich sprawach przyszłych rzeczy - gdym o nich pisał, używać miał Nigromancii. Na tym testamentie moim ostatecznej wolej wyznawam, iżem się nigdy takową brzydliwą nauką nie bawił. Bo to zawždy przed się brał, isz takowy człowiek jest u Pana Boga wżgardzony. A gdym kiedy pisał de rebus futuris, tedym to czynił iuxta praecepta astronomica ex constellatione motuum celestium atque cursu planetarum*¹⁶.

Grabowski przyznawał się więc do twórczości profetycznej, akcentując jedynie jej naukowe fundamenty. Wątpliwości co do takich poczynań kanonika wileńskiego rozwiewają zaś inne ustalenia.

Wiedzę tę pogłębił artykuł Edwarda Potkowskiego. Tam przywołano dwa druki należące do literatury, jaka często ulegała zacytowaniu i dlatego słabo notowana jest w bibliografiach. Mowa o almanachach astrologicznych. Odnaleziono dwa takie, sygnowane przez *Wojciecha z Sierpca*, którego jednoznacznie

utożsamiono z Wojciechem Grabowskim¹⁷. Badacz dokładnie przedstawia znaleziska i podaje szczegóły o krakowskim rynku wydającym literaturę astrologiczną. Osobistość Grabowskiego jawi się tu wyraziście, jako osoba niezwykle energiczna, zaradna życiowo i sprawna pisarsko¹⁸. I jako taki okazuje się autorem nader płodnym.

Wiadomo, że dzieło Karola Estreichera, mimo wielości tytułów XVI-wiecznych kalendarzy w Krakowie wydanych, nie katalogowało wszystkich zabytków. I przywołuje jeden druk kalendarza *Ephemerides ad annum gratiae 1537 ad meridianum Cracoviensem iuxta tabulas resolutas Magistri Alberti de Brudzow per Albertum Sierpcensem calculatum*¹⁹. Natomiast tenże Estreicher w innym tomie przywołuje pod hasłem *Grabowski Wojciech* kolejny druk autorstwa Sierpczanina - *Diarium cum electionibus et vna Evangeliiis dominicalibus et aspectibus lunae ad solem et planetas ad annum Domini 1539*²⁰. Uzupełnieniem bibliografii Estreichera są dwa prognostyki na rok 1539 znalezione przez Potkowskiego. Zestaw wzbogacając ustalenia innego badacza krakowskiej kalendarzologii - Mieczysława Markowskiego. Ustalił on, że w latach 1539-1545 tam właśnie wydawał prognostyki roczne Wojciech Grabowski z Sierpca²¹. W bibliografii, wskazano miejsca przechowywania aż 11 takich egzemplarzy²². Sporządzonych na rok 1542 (1 egzemplarz), 1543 (3 egzemplarze) i na rok 1545 (1 egzemplarz). Ten ostatni opracowany po polsku. Ustalono też, że szczęśliwie zachowało się do dzisiaj aż sześć egzemplarzy z wydanych na rok 1539 *Iudicium Astrologicum*²³.

Więcej. W zachowanym druku znajdujemy adres listu dedykacyjnego dla Piotra Kmity herbu Szreniawa²⁴. Poświęcenie magnatowi ulotnej broszury - doraznie prokurowanej - zdaje się na pozór mało zrozumiałe. Kim bowiem dla Wojciecha Grabowskiego mógł być ten wielmoża? Jest chyba oczywiste, że autorzy dedykowali swe dzieło w nadziei, najróżniejszych²⁵. Z listu dedykacyjnego wnioskowano, że autor liczył, iż *możnowładca małopolski z pewnością obroni go przed ludźmi zawistnymi, którzy chcieliby przeszkodzić w publikowaniu* (innych - W.P.) *prognostyków Wojciecha*²⁶. Wiadomo też, że i później teksty kalendarzowe kierowane były ku potencjalnemu lub faktycznemu mecenasowi²⁷. Były to zabiegi mające na celu znaleźć odpowiedniego protektora, który mógłby pokryć koszty wydawnictwa. To jednak tylko domniemania. Zestawienie „stemmat” zamieszczonych w drukach staropolskich ukazuje różnorodność autorów, adresatów i miejsc, w jakich pochwały lokowano²⁸. Skądinąd wiemy też, że dwór wojewody i starosty krakowskiego - ognisko kulturalne, przystań najmodniejszych prądów umysłowych, skupiał ludzi o najróżniejszych talentach²⁹. Samemu Kmicie dedykowano różne teksty³⁰. Być może w ten krąg wpisał się Wojciech z Sierpca, realizujący się w krakowskim okresie życia, jako *ten który horoskopy stawia*.

Nie nam dociekać walorów tej literatury. Wartość kalendarzy jako źródła historyczne potwierdziły badania nad dziejami astronomii i astrologii. A obie te sztuki nauczane w Akademii Krakowskiej, znacząco podniosły sławę ośrodka. Wiele wskazuje, że krakowscy astrologowie cenieni byli w XVI-to wiecznej Europie, a ich prognostyki cieszyły się wielkim wzięciem³¹. I w tym środowisku przebywał Wojciech Grabowski.

Dla uwag niniejszych istotnym jest zawierzenie w pracowitość Wojciecha Grabowskiego. I ufność, że jego trud pisarski przynosił profity. W *Księgach Promocji* pisano o *astrologu znakomitym i człowiekiem wielce zamożnym - astrologus insignis et homo ditissimus*³². Czy status materialny wyniósł z domu? W zapisie immatrykulacyjnym figuruje jako *Albertus Nicolai de Szyepcz, t. s.*, więc w roku 1529 zapłacił wszystko (*totus solvit*)³³. A był to rzadki wypadek pobrania jednorazowo pełnej opłaty wpisowego³⁴. Nie przesądza to wszakże o zamożności przyszłego żaka. Owszem, analiza wszystkich wpisów krakowskiej uczelni - w tym właśnie okresie - ujawnia, że pełnej wpłaty dokonywali wcale nie najzamożniejsi, a z reguły właśnie ludzie spoza elit³⁵.

Tu wchodzimy w ważkie sprawy personaliów naszego bohatera. W prezentowanej literaturze sprawa jest dotąd nie rozstrzygnięta do końca. Dla porządku nadmienimy tylko, że Wojciech Grabowski na pewno był synem Mikołaja³⁶. Wielce prawdopodobne jest jego szlacheckie pochodzenia³⁷, choć rodzic miał być właścicielem domu i bodaj browaru w Sierpcu. Domysł wynikający z odnalezienia w *Spisie ludności podatkowej* miasta Sierpca w r. 1534 roku notki: *Grabowski pannifex, braxat*, płacący 6 gr. szosu³⁸. Brakuje wszak wyraźnej przesłanki do wiązania sierpskiego *blawatnika i piwowara* (?) z wileńskim kanonikiem, a choćby i ze studentem krakowskim.

Rozwikłanie rodzinnych koneksji to odrębne przedsięwzięcie i tu poprzestańmy na tych konstatacjach. Tylko mniemać wolno, że Wojciech Grabowski opuszczał Kraków jako człek nie ubogi, ale jest pewne, że jako kanonik wileński schodził z tego padółu wcale bogaty. Dowodzą tego legaty, jakie czynił w swym testamencie³⁹. A nie wymieniono wówczas wszystkiego dobra doń należącego. Na łożu śmierci kanonik Grabowski (gdzieś późnym latem 1570 roku), w ustnym uzupełnieniu testamentu *dany sobie przez króla majątek Przerośl legował Ianowi Phonar Niemcu za dwieście kop gr. Lit., które kazał oddać egzekutorom*⁴⁰. Co koresponduje z odnalezionym dokumentem Zygmunta Augusta z 21 III 1571. Wówczas zatwierdzono i rozszerzono uposażenie kościoła, tam gdzie uprzednio postanowiono założyć *Miasteczko Nowe na granicy pruskiej Przerośl nazwane*. Teraz kościół - już istniejący - dodatkowo obdarzono dzieściną *Z kazdey włoki mieyskyey y z sioł ku onemu miasteczku przyległych, Krzywey Woli y z Sioła Dok-*

tora Sieprecza (podk. W. P.) *i inszych sioł tamecznych*⁴¹. Nasz Wojciech Grabowski nie żył już od pół roku, ale miejscowość Przerośl pojawia się w jego życiorysie. W bliskości była *Krzywa Wola*, którą identyfikujemy z dzisiejszymi Krzywulkami⁴² i *sioła doktora Sieprecza*. To trudniej zlokalizować, ale potwierdza rzeczywistość legatu Wojciecha Grabowskiego. Czy do majątku doszedł jako kanonik wileński? Trudno chwilowo rozstrzygnąć.

Wileński okres żywota Wojciecha Grabowskiego jest zupełnie nieznaną literaturze. Tu zamarkować wolno jego postąpienie w kapitułę. Moment wyjątkowo dokładnie opisany w regestach księdza Mamerta Herburtą:

30 czerwca 1552 o 3 godz. Podczas Mszy św. w kaplicy św. Ducha zwanej Parentes odbyła się uroczysta instalacja poczynając od prawej strony kościoła, za którą prezentowano X^o Alberta Grabowskiego, Medycyny Doktora na kanonię po S. pamięci kanoniku płockim i wileńskim Janie Kunickim wakującą. Wobec 2 tylko kanoników Wiszeńskiego i Narkuskiego z dopełnieniem wszystkich formalności i przysięga na Statut Kapitulny⁴³.

I tak rozpoczęła się osiemnastoletnia służba Sierpczanina w diecezji wileńskiej.

Odtworzenie nie tylko tego okresu wymaga prostowania już zadomowionych w literaturze omyłek lub niedopowiedzeń. Głównie wynikających z trudności identyfikacji postaci pod podobnymi mianami figurującymi w źródłach. Już kompendium Kościńskiego rozdzielało właściwego Wojciecha Grabowskiego z Sierpca w dwie osoby, gdzie drugiej przypisano dokonania imiennika, także Wojciecha z Sierpca w Akademii urzędującego. Nie ustrzegł się tego autor wartościowego zestawienia, gdy w biografii uprzedzającym bibliografię lokował naszego Grabowskiego w latach 1510-1589. A ten od 1582 figuruje jako *plebanus in Podstolicze, possesor villae Sidzina, baccalarius theologiae*⁴⁴. Mylnego rozpoznania dokonali też wydawcy regestów mówiących o Litwinach działających w Krakowie. Przeciwnie niż poprzednik, tu rozdzielono jedną osobę w dwie postaci⁴⁵. Nie dopatrzono się, że zapiska z 1534 roku: *Albertus de Szyepcz / tandem magister et doctor medicinae, canonicus Wylnensis* (podkr. W.P.), *astrologus insignis et homo doctissimus*⁴⁶ dotyczy tej samej osoby co zapiska z roku 1569 *Albertus Grabowski, medicinae doctor et canonicus Vilmensis*⁴⁷ (podkr. W.P.).

Forma *de Szyepcz* to niewątpliwie oboczność (wcześniejsza) formy Sierpc⁴⁸, miejscowości z jakiej wywodzi się Albert Grabowski. Ale nie tylko, bo w XVI stuleciu na studiach krakowskich było kilkunastu Sierpczan⁴⁹. Jeżeli uwzględnić powszechność imienia (Wojciech - Albert) i bynajmniej nie unikalne nazwisko (?) Grabowski, to zrozumiałe są przyczyny takich lapsusów.

Nasz bohater ma mocne udokumentowanie. W oparciu o rejestry z posiedzeń kapituły ustalano, że zmarł on 6 października 1570 roku, gdy 11 X rozpatrywano sprawę domu po zmarłym przed pięcioma dniami *Albercie z Syerpca Grabowskim*⁵⁰. Dysponujemy także oryginałem dokumentu wystawionego przez biskupa Waleriana Protasewicza datowanego: 20 listopada 1570. Dokument ów zawiera pierwszą, spisana wersję testamentu kanonika z 1 XII 1569, co uzupełniano jeszcze za życia testatora - 10 lutego roku następnego. Wszystko przeredagowano w oparciu o ustnie wyrażoną wolę Grabowskiego - w 5 dni po jego śmierci⁵¹.

I to pozwala na korektę informacji wyżej wymienionych. Niewątpliwie przepisano Wojciechowi Grabowskiemu poczynania imiennika - i to już po roku 1570. Tenże Wojciech Sierpczanin dokonał wpisu w Krakowie dopiero w 1566 roku, zmarł 5 VII 1620 r. w Krakowie⁵².

Ważne dla poszerzenia stanu wiedzy Wojciechu Grabowskiemu było wydanie obszernej monografii miasta Sierpca i regionu⁵³. Tam opublikowano *Akt polecenia i przeprowadzenia egzekucji testamentu* datowany na 6 kwietnia 1571 r., kiedy to Jan Janczewski imieniem egzekutorów przekazał miastu Sierpc należne pieniądze. Zdziwiająca jest sprawność reali-

zacji testamentu Wojciecha Grabowskiego, którego legat tak wcześnie dotarł do ojczyzny jego. Przydano doń akt wpisany jest w dokument z 1634 roku, zachowany w wypisie ksiąg miejskich. Jest tam i odpis testamentu Wojciecha Grabowskiego⁵⁴.

I te teksty rozwiewają wątpliwości żywione niegdyś. Dysponując tylko bliskoczesnym, wileńskim odpisem ostatniej woli Wojciecha z Sierpca, znalazłszy zapis na *cech literacki* wnioskowano o istnieniu takowego w stołecznym Wilnie. Tak uczynili wydawcy monumentalnych *Aktów Cechów Wileńskich*, chociaż *innych wiadomości nie miał*⁵⁵. XVII-wieczny odpis, przechowywany w Płocku nie pozostawia wątpliwości. Zapis kanonika wileńskiego na cechy - bractwa (w tym literackie) dotyczył mazowieckiego Sierpca. Bodaj potwierdzają się także mniemania o tożsamości „doktorów Sierpców” (tego u Jewłaszewskiego i tego u Strykowskiego) z Wojciechem Grabowskim.

Zrozumiałe chyba, że uwagi niniejsze nie rozpoznały całej literatury. Autorka żywi nadzieję, że dokonana tego w pracy na jakiejś marginesie niniejszej glosy⁵⁶. Piszącej przyświeca świadomość, jak niezbędną będzie kwerenda źródłowa w Archiwum Diecezjalnym w Płocku. O czym podpisaną przekonał książdź profesor Tadeusz Żebrowski. Któremu za życzliwość jeszcze raz podziękowanie składamy.

PRZYPISY

¹ M. Strykowski, *O początkach wywodach dzielnościach sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego żemodzkiego i ruskiego przedtem nigdy od żadnego ani kuszono ani opisane z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, Warszawa 1978, s. 75.

² Tak deklarowała Julia Radziszewska, wydając dzieło Macieja Strykowskiego (j.w.), s. 718.

³ Z. Wojtkowiak, „Starodawny historyk”, „stary komentarzyk” - zapoznane źródła Strykowskiego [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 350n.

⁴ Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990, s. 105-107.

⁵ Sprawę sygnalizujemy odrębnym tekstem, wygłoszonym w maju 2004 roku na sympozjum w Kownie. Rzecz ma się ukazać niebawem w wersji angielskiej - W. Pawlikowska, *Private Book Collections in the Great Duchy of the 16th Century. Methodological Postulates in the Issue*.

⁶ M. Strykowski, *O początkach ...*, s. 75.

⁷ Z. Wojtkowiak, „Starodawny historyk...”, s. 354. Problem identyfikacji „komentarzyka o Litwie” oczywiście wykracza poza ramy uwag niniejszych i jest związany z rozpoznaniem całego warsztatu badawczego, jakim dysponował Maciej Strykowski.

⁸ J. Tazbir, *Teodor (Fedor) Jewłaszewski i jego Pamiętnik* [w:] *Aere Perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie - - - w hołdzie*, Poznań 2001, s. 96-97.

⁹ Tamże, s. 87.

¹⁰ S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885 r.*, Warszawa 1888, s. 150.

¹¹ Tamże, s. 455.

¹² J. I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. III, Wilno 1841, z przywołaniem akt kapitulnych scil. M. Herburta.

¹³ Tu podajemy transliterację wg filologicznej edycji pamiętnika - У. М. СВЯЖЫНСКІ, „ГІСМАРЫЧНЫЯ ЗАПІСКІ” *Ф ЕУЛАШОУСКАЗА*, МІНСК 1990, s. 92

¹⁴ O Fiedorze Jewłaszewskim, prócz przytaczanych wyżej prac J. Tazbira i W. Swieżyńskiego, M. Siekierskiego i ostatnio T. Kempa, *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki* [w:] *Lituanos-Slavica Posnaniensia. Studia Historica*, t. IX (2003), s. 217-218.

¹⁵ Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski...*, s. 107.

¹⁶ J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym liturgicznym architektonicznym i ekonomicznym rozwoju. Na podstawie aktów kapitulnych i dokumentów historycznych opracował - - -*, t. II, Wilno 1908, s. 118. Tekst wg zachowanego rękopisu opublikowaliśmy odrębnie, zob. W. Pawlikowska, *Testament kanonika wileńskiego Wojciecha Grabowskiego z Sierpca* [w:] *Studia Pedagogiczno - Artystyczne*, t. IV, Poznań - Kalisz 2004, s. 116-129. Tam cytowany tu fragment na s. 124.

¹⁷ E. Potkowski, *Wojciech Grabowski z Sierpca i jego kalendarz astrologiczny* („Iudicium Astrologicum”) na rok 1539,

- [w:] „Notatki Płockie”, 2 (1987), s. 7-11, gdzie na s. 8 fotokopia strona tytułowa odnalezionej w oprawie druku z 1539 roku „*Iudicium Astrologicum ab Alberto de Sieprcz - - conscriptum*”.
- 18 Do takich wniosków autor doszedł będąc zaznajomionym z trzema prognostykami.
- 19 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, s. 52.
- 20 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVIII, s. 316.
- 21 M. Markowski, *Charakterystyka polskiego piśmiennictwa astrologicznego epoki przed kopernikańskiej*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. XXXVI (1991), s. 86.
- 22 M. Markowski, *Repertorium bio-bibliographicum astronomorum Cracoviensium medii aevi*, [w:] *Studia Mediawistyczne*, t. XXVII, z. 1 (1990), s. 111n.
- 23 Tamże.
- 24 Podobizna zamieszczona w artykule E. Potkowskiego, *Wojciech Grabowski...*, s. 10.
- 25 F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982, s. 30.
- 26 E. Potkowski, *Wojciech Grabowski ...*, s. 8.
- 27 M. Janik, *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*, Warszawa 2003, s. 172.
- 28 F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982, gdzie w Aneksie przedstawiono 414 zachowanych do dziś przykładów.
- 29 O mecenacie Piotra Kmity zob. H. Kowalska, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, s. 99.
- 30 Johannes Derszniak w 1553, Stanisław Orzechowski w 1543, Jakub Przyłuski w 1539 i 1548 roku, zob. F. Pilarczyk, *Stemmata ...*, sub voce.
- 31 *Historia astronomii w Polsce*, red. E. Rybka, t. I, Wrocław 1975, s. 90; M. Markowski, *Charakterystyka polskiego...*, s. 79.
- 32 E. Potkowski, *Wojciech Grabowski ...*, s. 7, za *Statuta nec non Liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczowski, Cracoviae 1849, s. 190.
- 33 *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis, Ab anno 1490 ad annum 1551*, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1892, s. 249.
- 34 Według naszych obliczeń, na 193 immatrykulowanych w roku 1529 wpłaty takiej dokonało 18 wstępujących, przeto zaledwie 9%.
- 35 I. Kaniwska, *Młodzież Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1510-1560. Studium statystyczne* [w:] I. Kaniwska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 11n.
- 36 Wynika to z wpisu uniwersyteckiego, gdzie *Albertus Nicolai* niewątpliwie oznacza *Wojciech Mikołajowy*, zob. *Album studiosorum...*, s. 249.
- 37 *Jakkolwiek pisał się on z Sierpca, to rodzina jego wywodziła się zapewne z sąsiedniego Grabowa w parafii Zawidz herbu Jastrzębiec*; z listu ks. prof. Tadeusza Żebrowskiego do autorki z 03 VI 2004 r.
- 38 *Źródła dziejowe*, wyd. A. Pawiński, t. V, Warszawa 1892, s. 44.
- 39 Zob. W. Pawlikowska, *Testament kanonika wileńskiego...*, s. 123n, gdzie jak wyliczamy przekazał sumę 1500 złotych polskich różnym osobom i instytucjom, nie licząc gro-
- szy na doraźne ceremonie.
- 40 *Kościół zamkowy...*, s. 122.
- 41 Papierowa kopia z wieku XVIII w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk, sygn. F 43, 15621.
- 42 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. IV, Warszawa 1883, s. 814.
- 43 M. Herbut, *Aktów czyli dzieiów kapituły wileńskiej [...] z krótka zebrany wiek drugi*. Rękopis Biblioteki Czarotoryskich w Krakowie, sygn. 3116, nr 430, k. 110.
- 44 M. Markowski, *Repertorium...*, s. 134.
- 45 W. Urban, S. Łużys, *Cracovia Lithuanorum seaculis XIV-XVI*, Vilnius 1999, zob. przypis 46 i 47.
- 46 Tamże, nr 227, s. 160n. Podobna forma zapisu „*Albertum de Syepcz*” pojawiła się także w Aktach Rektorskich w marcu 1537 roku, za: Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski ...*, s. 104.
- 47 W. Urban, S. Łużys, *Cracovia Lithuanorum...*, nr 380, s. 220n.
- 48 Zob. *Dzieje Sierpca i Ziemi sierpeckiej*, red. M. Chudziński, Sierpc 2003, s. 13. W tej postaci miasto i mieszkańcy mianowani są też w całym testamencie, a i testator w aktach kapituły wzmiankowany jest przemiennie, jako „z Sierpca” i „z Sieprcza”.
- 49 Wg obliczeń T. Żebrowskiego w XVI wieku wpisu na Akademii Krakowską dokonało 17 Sierpczan. W tej grupie są dwie osoby imieniem Albert nazwane. Pierwszy to rozpoznany Wojciech Grabowski, drugi to Wojciech wpisany w 1566r. Zob. Tamże, s. 149.
- 50 Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski ...*, s. 104-105. Jednakże w dokumencie z 1634 roku, który jest odpisem aktu darowizny z 6 IV 1571 roku wpisano „*Dajemy Waszmościom znać, iż ksiądz Wojciech Grabowski doktor i kanonik wileński z Sierpca rodem, będący poddanym śmiertelności, tak jako każdy z nas, już zapłacił śmierci co jej być powinien, w tym roku blisko przeszłym Millesimo Quingentesimo Septuagesimo dnia trigesima Octobris*, [podkr. W.P.] *który i pogrzebiony jest obyczajem chrześcijańskim*”, *Acta Officialia Plocensia* 223, k. 156-158, za: T. Żebrowski, *Wybór dokumentów miasta Sierpca z końca XV- XVI wieku* [w:] *Dzieje Sierpca...*, s. 748.
- 51 Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk, sygn. F 43, 26618, bliżej: W. Pawlikowska, *Testament kanonika wileńskiego...*, s. 123.
- 52 *Dzieje Sierpca...*, s. 151.
- 53 Ibidem. Szczególną wartość przedstawiają rozdziały autorstwa księdza T. Żebrowskiego, *Sierpc w średniowieczu i XVI wieku*; tenże, *Kościoty Sierpeckie*; tenże, *Szkolnictwo i kultura*; księdza M. Grzybowskiego, *Obiekty sakralne Sierpca* i załączony tam Aneks źródłowy autorstwa T. Żebrowskiego, *Wybór dokumentów miasta Sierpca z końca XV- XVI wieku*.
- 54 Małodusznie napomknijmy, że autorzy tak ważny dokument (którego cytat jest mottem publikacji) znają tylko z tej drugiej - a bodaj i trzeciej - ręki.
- 55 *Akty cechów wileńskich 1492-1759*, wyd. H. Łowmiański, M. Łowmiańska, S. Kościakowski, Wilno 1939, nr 55, s. 65.
- 56 Uwagi niniejszy piszemy na marginesie przygotowywanej rozprawy magisterskiej o kapitule wileńskiej w drugiej połowie XVI wieku, przygotowywanej w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii UAM w Poznaniu.

PIĘKNO WIELORAKIE. SZTUKA XVII I XVIII w. ZE ZBIORÓW MUZEUM DIECEZJALNEGO

Prezentowana praca składa się z dwóch części:

- część pierwsza zawiera skrócony tekst opublikowany w katalogu wystawy pod tytułem *Piękno wielorakie. Sztuka XVII i XVIII w. ze zbiorów Muzeum Diecezjalnego*, Warszawa 1999 r. Wystawa przygotowana była przez pracowników Muzeum Woli w Warszawie i Muzeum Diecezjalnego w Płocku, a zaprezentowana została w Muzeum Woli w Warszawie od marca do maja 1999;
- część druga dotyczy wybranych zabytków epoki baroku na terenie Mazowsza Płockiego.

I. Piękno wielorakie - o sztuce baroku



1. Matka Boska Różańcowa, XVIII w.

W literaturze naukowej spotykamy rozbieżne sądy dotyczące baroku. Sądy te zmieniały się historycznie. Piszący na ten temat musi się zdecydować jak określić własne stanowisko. Sprawie tej poświęcam pierwszą część mojej wypowiedzi. W drugiej części zarysuję sytuację Płocka w XVII w.

Na przełomie XIX i XX w. przyjęto od historyków sztuki pojęcie baroku na określenie porenansowej artystycznej kultury Europy do poł. XVIII w. Do charakterystycznych cech tej epoki zaliczono m.in.: otwartą kompozycję, dynamiczność, względną jasność, malarskość i optyczność efektów. Renesansowemu klasycyzmowi przeciwstawiano tendencje dynamiczne, ekspresyjne, a także dramatyczne. Jednak już w latach dwudziestych XX w. początkowo określać jako manieryzm. (...) W wyniku przekonania, iż formy kultury pewnego okresu i obszaru stanowią wyraz podobnych tendencji, szukano „barokowej” jednolitości w sztukach, myśli filozoficznej i naukowej oraz w formach życia ludzi XVII w. i choć poszukiwania skazane były na niepowodzenie, to jednak powstałe teorie ujmowały istotne aspekty tego czasu.

Najważniejsze były dwie teorie. Pierwsza pojmowała barok jako formę religijności potrydenckiej (W. Weisbach, 1921). Druga zaś widziała w baroku wyraz postawy retorycznej i dotyczyła również specyficznej techniki myślenia artystycznego (G. C. Argan, 1955).

Narzucając widzowi określone potrydencką teologią dzieła sztuki, starano się w sugestywny sposób wpłynąć

na jego przekonania. Okazałe fasady kościołów (z ukształtowanym już w XVI w. typem świątyni Il Gesu w Rzymie G. Vignoli i fasadą G. della Porta) reprezentowały autorytatywną i silnie ekspresyjną architekturę sakralną. Sobór Trydencki (1545-1563) dokonał zmian, przede wszystkim w liturgii. Kodyfikacja ksiąg kościelnych i wydanie *Brewiarza rzymskiego* /1568/, *Mszału rzymskiego* /1570/, a także utworzenie przez Sykstusa V Kongregacji Świętych Obrzędów i Ceremonii



zniwelowało różnice obrzędowości w katolickiej Europie. Uchwały soboru zostały przyjęte w Polsce przez króla Zygmunta Augusta i senat w 1564 r. oraz episkopat na synodzie piotrkowskim w roku 1577. Reakcją na zbytne ograniczenie form pobożności, prowadzącej w skrajnych przypadkach do rubrycyzmu, czyli niewolniczego wykonywania przepisów i ustalania ich tam gdzie istniała jakakolwiek niejasność, była troska o rozwój form liturgicznych. Uroczyste procesje z odpowiednią oprawą muzyczną, bogate stroje, nowy typ wnętrza kościoła z przestrzenią i światłem nadawały nabożeństwu cechy dworskiego posłuchania u Boga, który króluje w tabernakulum na wielkim ołtarzu.

Pobożność koncentrowała się wokół wiary w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i na osobie Maryi. Największą popularność zdobyła wówczas „promienista” forma monstrancji, symbolizująca Chrystusa, który jest słońcem dla świata. Również w tym czasie uformował się tzw. tron ołtarzowy ściśle powiązany z tabernakulum. W kulcie eucharystii w zorganizowany sposób uczestniczyły bractwa i cechy. Coraz częściej wprowadzano formy widowiskowe do obrzędowości np. figurkę Chrystusa z chorągiewką na procesję rezurekcyjną, kofykanie Dzieciątka Jezus w czasie Bożego Narodzenia, wynoszenie na wysokość sklepienia figury Jezusa w dzień Wniebowstąpienia, czy też gołębicę w dniu Zesłania Ducha Świętego. Druga poł. XVII wieku to także rozwój kultu maryj-



3. Herman Han, Koronacja Matki Boskiej, XVII w.



4. Portret trumienny, XVII w.

nego. Pojawiły się wówczas nowe święta m.in.: MB Różańcowej (we Włoszech od 1573, a w całym Kościele w 1716), Imienia Maryi /1683/, Maryi od Wykupu Niewolników /1696/, Niepokalanego Poczęcia /1708/, MB z Góry Karmel /1726/, MB od Siedmiu Bolesci /1727/; bujnie rozwijały się miejsca kultu i przybywało lokalnych świąt. Ze mszy św. wyodrębniono kazanie, przeistoczenie i komunię św., a centralnymi elementami wnętrza kościoła stały się ołtarz i ambona. Szaty liturgiczne przybrały postać tarcz bogato ilustrowanych obrazami przypominającymi obecność Chrystusa. Można zaryzykować stwierdzenie, iż niemożliwe jest zrozumienie obecnych form religijności i jej artystycznego wyrazu w postaci dzieł sztuki, bez odwołania się do zmian, które zaszły w Kościele po Soborze Trydenckim w powiązaniu z tendencjami barokowymi.

Druga teoria była pojmowaniem baroku jako wyrazu postawy retorycznej i dotyczyła specyfiki myślenia artystycznego. Drogą do tego było: pouczanie, wzruszanie, oddziaływanie na zmysły celem przekonania, pociągnięcia słuchaczy do działania według woli mówcy. Mimo obiektywności środków, barokowe wnętrza miały budzić iluzję, stiuki imitowały marmur, a ołtarz przypominał dekorację teatralną.

W 1570 r. ukazał się przekład Arystotelesowskiej *Retoryki*. Wpływ jej zasad zdominuje wkrótce świadomość artystów. *Cenną rzeczą jest przenośnia* zapisał Stagiryta, przeto barok operuje w literaturze metaforyczną formą myślenia, a w sztuce jej odpowiednikiem, czyli ikonologiczną formą obrazowania. Jest to okres wielkich programów alegorycznych. Sztuka w XVII w. - pisze Argan - nie studiuje już natury, lecz duszę ludzką i wykształca wszelkie środki, które mogą służyć do budzenia jej reakcji. Teoria afektów z książki *Retoryki* stała się elementem sztuki pojmowanej jako perswazja, przekonanie i poruszanie widza. Retoryka nie odróżnia prawdy od prawdopodobieństwa - stąd iluzyjność, fantastyczność, subiektywizm... Definicji tej odpowiada malarstwo P. P. Rubensa i rzeźba G. L. Berniniego.



6. Taniec śmierci, Kraków, XVII w.

Teorie baroku jako sztuki kontrreformacji i baroku jako wyrazu retoryki, podkreślały elementy subiektywne w oddziaływaniu na widza, lecz ograniczając się do aspektów przede wszystkim religijnych, nie wyczerpały

całości zjawisk kulturowych. Znaczny wpływ na sztukę tego okresu miała ideologia absolutyzmu (Ludwika XIII i Ludwika XIV) i powstanie nowych teorii naukowych. Podział Europy na państwa protestanckie i katolickie również wyraźnie odbijał się w twórczości artystów. W świecie wyobraźni dominował naturalizm i wizjonerstwo oraz upodobanie do metafory i symbolu. Świętość przejawiała się



5. Św. Józef, drzeworyt ludowy z XVIII w.

w pozornie niegodnych postaciach ukazanych np. przez Caravaggia, a także w iluzjonistycznej sile sugestii malarzkich i sztukatorskich dekoracji kopuł i sklepień kościołów budowanych na planie centralnym, ze szczególnym upodobaniem owalu. W późnej fazie baroku wyraźnie zaznaczył się specyficzny stosunek mecenasów i artystów do alegorii i symboli. Sztuka mówiła metaforami, przekazując nierzadko bardzo skomplikowane konstrukcje ideowe dostępne tylko znawcom i wtajemniczonym. Bernini domagał się w tym czasie, aby w dziele sztuki lśniła, piękność idei.

Styl rodzi się w pewnym momencie i miejscu, jako wyraz określonej sytuacji ideowej. Gdy przekracza granice własnego środowiska, terenu i czasu może stać się normą, modą, wzorem. Nasze pojęcia - zapisał Jan Białostocki - są tworem idealnymi i musimy pogodzić się z tym, iż rozszerzając pojęcie stylu rozumianego szeroko - jako związek form z ideami i treściami - na grupę artystów, dzieł i pokoleń, idziemy za wrodzoną tendencją do porządkowania historii, a jednocześnie tracimy z oczu indywidualność, jedność każdego dzieła i sytuacji historycznej. Dlatego jako kompromis można przyjąć pogląd, że w XVII wieku, mimo różnorodności, dzieła twórców łączyła retoryczna wspólnota sztuki tworzonej przede wszystkim dla oddziaływania na ludzi - dla ich pouczenia, zachwycania i wzruszania.

Rzeczpospolita Polska liczyła w 1. poł. XVII w. ok. 10 mln mieszkańców i była - obok Rosji - największym państwem Europy (ok. 1 mln km²). Wojny, zarazy, a także niesprzyjająca sytuacja polityczna, spowodowały jednak jej upadek. W końcu XVII w. wytwarzano zaledwie 30-40% towarów i zboża w porównaniu z końcem wieku XVI. Trudności tych czasów nie ominęły Płocka. W roku 1616 trzy czwarte miasta padło ofiarą pożaru. Okupacja szwedzka w latach 1655-57 dopełniła zniszczeń. W roku 1705, podczas walk szwedzko-rosyjskich, spłonęło opactwo benedyktyńskie z archiwum i biblioteką. Na przełomie XII/XIII w. miasto liczyło ok. 3000 mieszkańców (tj. tyle, ile w tym czasie liczył Kraków), w 1578 było ich 5000, a dwieście lat później Płock zamieszkiwało zaledwie 1411 osób. Płock wieku XVII nie przodował w rozwoju sztuki na Mazowszu - rolę tę przejęła Warszawa epoki



7. Kielich Karola Ferdynanda Wazy, XVII w.

Wazów. Biskupi płocky starali się o odbudowę parafii dziesiątkowanych zarazami i zniszczonych wojnami i choć awansując wyjeżdżali do Krakowa lub Gniezna, to jednak w Pułtusk i w Płocku można dostrzec ich mecenat.

Podobnie jak w Europie, także w Polsce silnie zaznaczył się czas kontrreformacji. Kanony malarstwa religijnego ustalił m.in. synod krakowski (1621), potępiając wszelkie odstępstwa „swawolnego malowania”. Znany kaznodzieja Fabian Birkowski gromił z oburzeniem fakt, że „pełno było tych obrazów plugawych po łóżnicach, po salach stołowych, izbach, po ogrodach, przy fontannach, nade drzwiami, po gościńcach”, a marszałek Mikołaj Wolski przed śmiercią, kazał zniszczyć ogromną galerię obrazów włoskich, które zbierał przez całe życie. Z drugiej strony bogactwo nowych tematów ikonograficznych, szczególnie w malarstwie, za gościło na dobre po kościołach i dworach i zaowocowało wieloma ciekawymi pracami. Sztuka XVII i XVIII w. w Polsce nie osiągnęła takiego poziomu jak w Europie Zachodniej. Tym niemniej poziom ikonograficzny zabytków nie odbiega od podobnych przedstawień z innych krajów, a polskie zabytki tego okresu nie były w zamysłach gorsze do tych, które powstały w innych krajach europejskich. Wykazuje na to chociażby seria opracowań ikonograficznych polskiej sztuki nowożytnej, zapoczątkowana przez śp. ks. Janusza Pasierba na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Sztuka retoryki, zarówno w sensie dosłownym, jak i jako postawa charakterystyczna dla twórców epoki baroku, nie była obca Mazowszu. Janusz Pelc, w książce pt. *Barok - epoka przeciwieństw* zauważył, że przejawem stylu manierystycznego i barokowego było częste używanie paradoksów. Jeden z nich przekazał nam, poeta pochodzący z diecezji płockiej, Maciej Sarbiewski w koncepcyjnej formule *concordia discors* (niezgodna zgodności) i *discordia concors* (zgodna niezgodność).

Trudno w kilku zdaniach ocenić sztukę XVII i XVIII w. w Polsce. Na zakończenie można jedynie powtórzyć za Bogdanem Suchodolskim słowa zawarte w *Dziejach kultury polskiej* wskazujące na przeciwstawne oceny tego czasu: byli ci, którzy oskarżali - jak czynili to ludzie oświecenia - sądzili, iż rozwój kultury polskiej kończy się na „wieku złotym”, a wszystko, co było później, aż do poł. XVIII w., miało charakter dezorganizacji i upadku; ci, którzy tę epokę wspominali z wyrozumiałością i wzruszeniem - jak romantycy - odnajdywali w niej właśnie syntezę polskości dawnej, Słowacki pisał w *Beniowskim* o tej epoce:

„Pijące gardła, wąsy, pasy, kontusze
A nade wszystko szczerę, polskie dusze.”

II. Sztuka baroku na terenie diecezji płockiej - wybrane zagadnienia

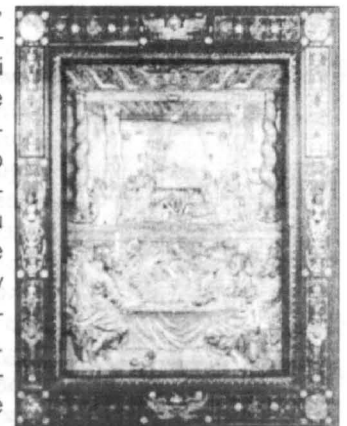
W krótkim wystąpieniu nie udało się przedstawić, choćby i pobieżnie, sztuki baroku na tak rozległym terenie, jaki obejmowała diecezja płocka. Pominęto, zatem prawie całkowicie ruch budowlany doby baroku. Nie uwzględniono wielu cennych zabytków ze skarbcza katedralnego; a ograniczono się w dużej mierze do zabytków z Muzeum Diecezjalnego w Płocku oraz do znanych obiektów publikowanych w dostępnych opracowaniach (podano je w wykazie literatury). Ponieważ praca ma charakter popularny zrezygnowano z przypisów i tylko w wyjątkowych wypadkach wskazano źródła dla dłuższych cytatów. Szczególną uwagę zwrócono na specyficznie polskie zabytki i z tego okresu, a mianowicie na pasy kontuszowe i portrety trumienne.



8. Monstrancja, XVII w.

Pojęcie baroku jest dość złożone. Do końca XIX w. barok uważany był za styl: dziwaczny, osobliwy, przeładowany, niejasny i zawity, sztuczny i przesadnie ozdobny. Teoretycy historii sztuki określali go jako *gorączkowe skłębienie* (Johann Joachim Wincklemann) lub *zwyrodnienie dialektu* (Jakob Buckhardt). Heinrich Wölfflin w: *Renaissance und Barock* (1888) i *Kunstgeschichtliche Grundbegriffe* (1915) charakteryzował zjawiska w baroku jako pary przeciwieństw: rysunkowy - malarski, ruchliwy - statyczny, otwarty - zamknięty, uchwytny - nieuchwytny. Od początku XX w. zaczęto dostrzegać wartość baroku - szczególnie architektury. Przykładami mogą być dzieła Erwina Panofskyego, *Scala Reggi Berniniego* z 1919 oraz Hansa Sedlmayra, *Österreichische Barock-Architektur* z roku 1930.

Ideowe podstawy baroku znaleźć można również w źródłach ikonograficznych *Ikonologii* Cesarego Ripy (1593) łączącej przedstawienie graficzne z opisem. Wzajemne współdziałanie i przenikanie się wszystkich gatunków sztuki: słowa, muzyki i obrazu, (retoryka ceremoniał, sztuki sceniczne) oraz łączenie architektury z malarstwem i muzyką, dało nowe spojrzenie na dzieło sztuki. Dzieła baroku całościowo ujmowane (Gesamtkunstwerk) były niejako inteligentną scenografią w teatrze świata. Św. Ignacy Loyola w napisanych przez siebie *Ćwiczeniach duchownych* zalecał jak najbar-



9. Ołtarzyk Konstancji Austryjaczki, XVII w.



10. Ornat Karola Ferdynanda Wazy, XVII w.

dziej plastyczne, realistyczne wyobrażenie sobie tematu medytacji. Podobnie jak w gotyku tak i w baroku architektura jest naczelną gałęzią sztuki i wszystko jest jej podporządkowane. Przy projektowaniu budowli zaczęto szerzej niż dawniej uwzględniać otoczenie. W Polsce powstają m.in. Bielany pod Krakowem, Kalwaria Zebrzydowska czy Wiśnicz. Architektura barokową cechuje monumentalność, dynamika,

bogactwo dekoracji i form ornamentalnych. Efekty światłocieniowe uzyskiwane są poprzez wygięcie elewacji, przerywanie gzymsów itp. Wnętrza zdobiono sztukateriami i malowidłami często iluzjonistycznymi.

Od drugiej połowy XVI w. do połowy wieku XVIII barok przeszedł swoistą ewolucję. Ze stylu „kościelnego” stał się stylem świeckim, z Rzymu przeniósł się do Paryża, a w zewnętrznym wyrazie z monumentalnych form świątyni i założeń klasztornych poprzez rezydencje i pałace świeckie rozluźnił swoje formy w rokoku.

W omawianym okresie Mazowsze płockie straciwszy swą niezależność związane zostało z koroną. Zapewne znaczny wpływ na kontakty biskupów płockich z dworem królewskim miało przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy. Biskupi płocki byli zarówno na urzędach kanclerskich, jak i brali czynny udział w wielu misjach dyplomatycznych. Szczególnie bliskie związki widoczne były pomiędzy biskupami płockimi a rodziną Wazów. W katedrze płockiej zachowały się dwa podobne nagrobki z charakterystycznym dla epoki Wazów kontrastowym łączeniem marmurów (chodzi tu o nagrobek biskupa Stanisława Łubieńskiego oraz biskupa Hieronima Cieleckiego, wychowawcy synów Zygmunta III Wazy, z których kardynał Karol Ferdynand Waza nominowany był na stanowisko biskupa płockiego). Z fundacji księcia Karola Ferdynanda zachował się zarówno wspaniały komplet szat liturgicznych, jak również złoty emaliowany kielich. Z innych cennych dzieł złotniczych zachowanych w skarbcu katedralnym wymienić należy dar Konstancji Austrijaczki, żona Zygmunta III, która przekazała dla katedry płockiej ołtarzyk domowy wykonany ze srebra i hebanu. W czasach kontrreformacji następowały zmiany w liturgii. Rozwijający się kult Najświętszego Sakramentu wymagał godnej oprawy. Monstrancje pochodzące z XVII i XVIII (z epoki potrydenckiej) obok, wykształconej wówczas glorii słonecznej nierzadko posiadają bogatą oprawę z rozwiniętym programem ikonograficznym.

W miarę jak coraz częściej biskupi płocki przebywali u boku króla w Warszawie, siedzibą biskupa stawał się dogodniej położony Pułtusk. Jeszcze bp Marcin Szysz-

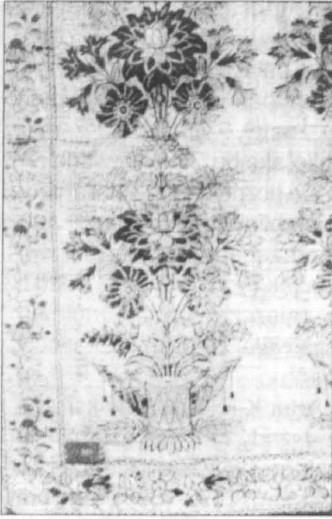
kowski (1607-16) funduje i uposaża przy kolegiacie św. Michała kolegium jezuickie w Płocku i kończy rozpoczętą za poprzednika budowę pałacu biskupiego w Płocku, to jednak na siedzibę seminarium pierwszej szkoły dla duchownych wybrany został Pułtusk. Na zamku w Pułtusku złożył swoją bibliotekę bp Stanisław Łubieński (1627-40). Tu osiedlają się liczne zakony obdarzone przywilejami. Stosunkowo stabilny rozwój miast i miasteczek Mazowsza płockiego zahamowany został wojnami szwedzkimi. Podobnie jak Płock, również Pułtusk uległ po połowie XVII w. zniszczeniu i wyludnieniu. W 1653 r. miasto zamieszkiwało 2946 mieszkańców, a w 1676 r. zaledwie 341 osób.

W 1692 r. - jak zapisał Artur K.F. Wołosz w książce, *Pułtusk miasto na wyspie* - rządy nad diecezją płocką objęła rodzina Żałuskich, z której wywodzili się trzej kolejni biskupi: Andrzej Chryzostom (1692-1699), jego brat Ludwik Bartłomiej (1699-1721) oraz ich bratanek Andrzej Stanisław Kostka (1723-1736). Również trzej kolejni sufragani pochodzili z tego rodu. Zarząd diecezją spoczywał w rękach Żałuskich aż 42 lata i w ciągu tego czasu sprawowali oni pieczę również nad jej gospodarczym i kulturalnym rozwojem. Najbardziej dla diecezji zasłużył się Ludwik Bartłomiej Żałuski, który władał najdłużej, bo 22 lata. Przez cały ten okres prowadził intensywną działalność na terenie całego zniszczonego wojnami biskupstwa, gdzie odbudował wiele kościołów. Bp Ludwik Bartłomiej Żałuski sprowadził do Pułtuska wielu rzemieślników i artystów. Jego zasługą, jak i jego bratanek - bpa Andrzeja Stanisława Kostki Żałuskiego - było wyposażenie nowej barokowej rezydencji, np. w nowe kasetonowe stropy, intarsje podłogowe, stiuki w kilku zamkowych salach, wyłożenie zamkowej kaplicy holenderskimi kafelkami. Przepychu rezydencji dopełnić miały wspaniałe ogrody zamkowe, które na nowo kształtowano po zniszczeniach wojennych. Urządzenie zamku szło w parze z pasją zbieracką biskupa, który zgromadził około stu obrazów, kilkanaście gobelinów, przypuszczalnie flamandzkich, i kilkaset sreber.

Drugą budowlą, której bp Ludwik Żałuski poświęcił równie dużo uwagi i w której upamiętnił zarówno swoją osobę, jak i cały swój ród, była kolegiata. Dzięki fundacji biskupiej otrzymała ona jednolite barokowe wyposażenie, na które złożyły się: ołtarz główny, większość spośród istniejących dziś czternastu ołtarzy bocznych, ambona w kształcie łodzi oraz stalle w prezbiterium (...). W ołtarzach znajdują się płótna reprezentujące kolejne fazy baroku. Dominującymi w wystroju



11. Kaptur z kapy żałobnej, 1766.



12. Głowa pasa kontuszowego, XVIII w.

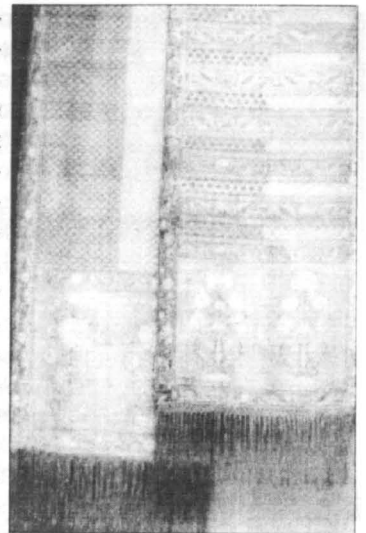
wnętrza elementami są rozmieszczone hierarchicznie monumentalne epitafia ufundowane przez biskupa dla uświetnienia pamięci najznamienitszych członków jego rodu. Każde z nich jest dwu-kondygnacyjne, z umieszczoną w dolnej części płytą inskrypcyjną z czarnego marmuru w obramieniu z piaskowca, a wyżej - płytą z płaskorzeźbioną postacią zmarłego. Płyty otoczone są obramieniem bogato płaskorzeźbionym, drewnianym, złożonym z kartu-

szami herbowymi w zwieńczeniu.

Od pierwszej połowy XVII w. nasiliły się w całej Rzeczypospolitej nastroje kontrreformacyjne. Utwierdzenie lub odbudowywanie wiary było celem reformowanych lub nowo powoływanych zgromadzeń zakonnych. Mnożyły się fundacje klasztorów. Największą popularnością cieszyły się te zakony, które miały krzewić wiarę, a przy okazji dawały fundatorom okazję do publicznego zmanifestowania swojej hojności. Do najbardziej wziętych zgromadzeń zakonnych należały: benedyktynki, reformaci, bernardynki, kameduli, pijarzy i brygidki (...) Nowo ufundowane klasztory wspierało licznymi darami mieszczaństwo i okoliczna szlachta. Z XVIII-wiecznego przekazu wiadomo, że: *...nieiaki Pan Mierzewski, mąż możny y wojenny, ten od nieprzyjacielow swoich zdradliwie był zabity. Kilka lat po śmierci pokazał się pewney osobie nabożney, prosząc iey żeby to opowiedziała Matce y Małżonce iego, iż iest na drodze zbawienney, w ciężkich iednak mękach czyszczowych zostaje y potrzebuie ratunku, prosi żeby posłać iałmużnę y na Msze do O.O: Reformatów w Pułtusk-u nowo fundowanych, a za taką pomocą y ratunkiem z woli Boskiej od takich męk będzie uwolniony, co chętnie uczyniły Matka y Małżonka iego, o tym objawieniu opowiadając zachęcały Dobrodzieiow do affektu ku temu zakonowi*".

Spoglądając na zabytki pozostałe po epoce baroku, nie sposób pominąć charakterystycznych tylko dla Polski pasów kontuszowych, tym bardziej, że jeden ze znaczniejszych zbiorów pasów w Polsce, przechowywany jest w Muzeum Diecezjalnym w Płocku, w specjalnie do tego celu zrobionej szafie otwieranej z czterech stron. Mebel projektu ks. Aleksandra Dmochowskiego wykonał przed II wojną światową płocki stolarz Józef Archita. Czterostronnie ozdobne pasy noszone były przez mężczyzn do polskiego ubioru narodowego, głównie w XVIII w. Wykonywano je z tkaniny litej lub jedwabnej, rzadziej wełnianej; długości ok. 3-4,5 m. Pas można było składać wzdłuż i używać raz na jedną, raz na drugą stronę, zależnie od potrzeb i okoliczności. Początkowo kontuszowe pasy polskie sprowadzano ze Wschodu, w XVIII w. wytwarza-

no je w wielu manufakturach polskich, zwanych persjarniami, z których najstynniejsze były w Słucku (stąd też czasem używana nazwa *pasów słuckie*), Kobylce, Grodnie, Sokolowie, Korcu, Krakowie, Gdańsku. Ornamenty występujące na kontuszowych pasach polskich, wzorowano pierwotnie na motywach tkactwa wschodniego, a w drugiej połowie XVIII w. także na wzorach tkactwa zachodnioeuropejskiego, sto-



13. Pasy słuckie, XVIII w.

poniowo coraz bardziej dostosowywano do gustów polskiego odbiorcy, co przyczyniło się do stworzenia form oryginalnych. Pasy były tkaninami bardzo cennymi i kosztowały nierzadko 5 koni. W Muzeum Diecezjalnym w Płocku prezentowane są pasy z wszystkich ważniejsze persjarni Rzeczypospolitej XVIII w. Szczególnie koniec wieku XVIII, czasy Konstytucji 3 Maja wzmagały nastroje patriotyczne, które wyrażano m.in. poprzez noszenie stroju narodowego. Do kompletu stroju szlacheckiego należał kontusz, wierzchni strój, rodzaj długiej sukni sięgającej poniżej kolan. Uzupełnieniem kontusza był pas, karabela i konfederatka. Pod kontusz zakładano żupan. Bogata szlachta nosiła drogie żupany karmazynowe (stąd nazywano ich karmazynami), szlachta biedna - z szarej, niebarwionej wełny (stąd szlachta szaraczkowa). Z wieku XVIII (z lat 1733-63) zachował się *Opis obyczajów za panowania Augusta III* ks. Jędrzeja Kitowicza, którego fragment odnoszący się do pasów, niżej podajemy:

(...) Zarzucili [szlachta] niedługo takie pasy siatkowe i taśmowe, wzięli się do pasów tureckich, perskich i chińskich; te ostatnie były to z wełny tak delikatnej robione, że choć był taki pas szeroki na dwa łokcie, przewiółt go przez pierścionek; nazywał się taki pas bawolim, służył do najbogatszej sukni, lubo nie miał żadnej innej ozdoby tylko szlaki, czyli brzegi, dziwnie w miłe kwiaty wyrobione. Samego pasa takiego kolor bywał jednostajny: zielony, pomarańczowy, karmazynowy i biały - i był w takim szacunku, że choć nie miał w sobie nic drogiego ani ozdobnego prócz szlaków, płacono jednak jeden, osobliwie biały, kiedy był nowy, nieprzechodzony, do 50 czerwonych złotych. Lecz z trudna takie pasy nowe dostawały się do Polski. Najwięcej przychodziły od Turków i Persów, na zawojach dobrze podnoszone, a przez naszych Ormianów czysto wyprane, wyprasowane i za nowe przedawane.

(...) Ordynaryjny pas turecki, mędelkowym zwany, płacił się najtaniej czerwonych złotych 4, stambulski - czerwonych złotych 12, perski - 16, 18 i wyżej, podług gatunku, aż do czerwonych złotych 60. Prócz zaś takich pasów znajdowały się po pańskich garderobach pasy

daleko od wymienionych dopiero droższe, albowiem jeden do czerwonych złotych 500 szacowano. Tak pas był długi łokci dziewięć, szeroki do trzech łokci, gruby jak sukno francuskie, tęgi jak pargamin; przeto też takich pasów nie używano do stroju, ale raczej trzymano dla zaszczytu garderoby pańskiej i na podarunki; bywał tkany z nici srebrnej lub złotej, albo po jednej stronie srebrnej, po drugiej złotej, kwiatami jedwabnymi w rozmaite kolory przerabiany.

Nastały potem pasy słuckie, bogactwem i pięknnością perskim i tureckim bynajmniej nie ustępujące. (...) Rozmnożyła się na ostatku w Polsce fabryka pasów rozmaitych po wielu miejscach, jednak przez to pasy nie staniały (...)

Przyńdzie tu komu na myśl: kiedy fabryki pasów zaczęły się w kraju, dlaczego pasy nie staniały? Odpowiedź na to bardzo jasna: nie mamy w kraju naszym ani jedwabiu, ani złota ciągnionego, ani fabrykantów; wszystko to sprowadzamy zza granicy i utrzymujemy w kraju naszym kosztownie. Za czym pas zrobiony w kraju drożej kosztuje przy takim nakładzie niżeli zrobiony za granicą, gdzie się jedwab rodzi, a fabrykantów tak wiele, że się ledwo nie z łyżki stawy najmują do roboty. Nie tak

jak u nas, co fabrykant sprowadzony godzi się na miesięczne lafy, a te wysokie odbierając, więcej pilnuje rozrywki albo i pijatyki niż warsztatu.

Do równie specyficznych dla Polski form kultury baroku należą portrety trumienne. Malowane na blasze cynowej, miedzianej lub srebrnej, powtarzający kształt poprzecznego przekroju trumny. Najczęściej przybijano je w „głowie” trumny w czasie egzekwii pogrzebowych. Zdejmowane po pogrzebie, były wieszane w kościele, w bliskości grobu. Obrazy te przedstawiały zawsze człowieka żywego z otwartymi oczami. Wydaje się, że w ten sposób przekazywano prawdę, iż śmierć ciała nie oznacza końca życia.

W niniejszym przedstawieniu oraz w wyborze ilustracji zachodzi pewna przypadkowość. Zbiory Muzeum Diecezjalnego w Płocku, z którego zasobów przede wszystkim korzystano, nie są reprezentatywne, lecz stanowią one raczej wypadkową zainteresowań kolekcjonerów, którzy przekazali tu swoje zbiory. W niniejszym wystąpieniu starano się wskazać na zabytki, z którymi może zetknąć się turysta zwiedzając katedrę i muzeum.

Ilustracje oznaczone numerami: 1, 3, 4, 5, 7-13 znajdują się w Muzeum Diecezjalnym w Płocku.

LITERATURA:

Jan Białostocki, *Barok w sztuce sakralnej*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, t. 2, szp. 45-50.

Jan Białostocki, *Pięć wieków myśli o sztuce*, Warszawa 1976. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1997.

A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930.

Tadeusz Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976.

Red. Marian Kallasa, *Dzieje Płocka. Tom 1. Historia miasta do 1793*, Płock 2000.

Red. Rolf Toman, *Sztuka baroku. Architektura. Rzeźba. Malarstwo*, Kolonia 2000 (edycja polska).

Zbigniew Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992.

Czesław Hernas, *Barok*, Warszawa 1998.

Lech Grabowski, *Muzeum Diecezjalne. Informator*, Płock 1970.

Stefania Krzysztoforowicz-Kozakowska, Franciszek Stolat, *Historia malarstwa polskiego*, Kraków 2000 (z publikacji tej zaczerpnięto ilustracje: Szlachcic z obciętym uchem, Hermanna Hana, Koronacja Maryi /wraz z opisem/ oraz Taniec śmierci).

Kazimierz Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1991.

Artur K.F. Wołosz, *Pułtusk miasto na wyspie*, Warszawa 1989 (zacytowano cały tekst dotyczący Pułtuska).

Płyta DVD, *Złota encyklopedia, Encyklopedia PWN*, edycja 2003: hasła: barok, pas kontuszowy, portret sarmacki. Jędrzej Kitowicz [1728-1804], *OPIS OBYCZAJÓW ZA PANOWANIA AUGUSTA III*, w: <http://monika.univ.gda.pl/~literat/xxx/kitowicz/index.htm#spis> (fragmenty)

KATALOGI WYSTAW

1. *Przeraźliwe echo trąby żalosnej do wieczności wzywającej. Śmierć w kulturze dawnej Polski od średniowiecza do końca XVIII w.* Katalog wystawy pod kierunkiem i redakcją Przemysława Mrozowskiego. Warszawa 2001.
2. Joanna Dziubkowska, *Vanitas. Portret trumieny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu, listopad 1996 - luty 1997.

3. Jolanta Wiśniewska, Stefan Cegłowski, *Piękno wielorakie. Sztuka XVII i XVIII w. ze zbiorów Muzeum Diecezjalnego w Płocku*, Płock 1999.

ORGANIZACJA I ROZWÓJ SZKOLNICTWA I OŚWIATY W PŁOCKU W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Prowadzone na Mazowszu płockim działania wojenne sprawiły, że ze zrozumiałych względów, zamknięte zostały wszystkie szkoły, zwłaszcza elementarne. Szczęśliwym wyjątkiem były szkoły w samym Płocku, w których prowadzone były normalne zajęcia. Dlatego nic dziwnego, że sprawy oświaty i szkolnictwa zajmowały poczesne miejsce w pracach Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego (GKO) w Płocku. Z jego inicjatywy, a w szczególności Tadeusza Świeckiego, było utworzenie jeszcze w lipcu 1915 r. Rady Szkolnej Gubernialnej. Jej celem było powołanie jak największej ilości szkół elementarnych oraz utrzymanie na możliwie wysokim poziomie szkolnictwa średniego. Na czele Rady stanął biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski (1851-1941), zaś wiceprzewodniczącym oraz przewodniczącym jej Komitetu Wykonawczego został Świecki (1880-1946). Ponadto w skład Komitetu wchodził prałat Adolf Szelażek (1865-1950), jako sekretarz i dr Karol Grubert (?-1918), jako zastępca. Rada miała wykonywać swe zadania za pośrednictwem prowincjonalnych komitetów. Eksplicując powyższe, chodziło o to, ażeby w poszczególnych powiatach powstały Powiatowe Rady Szkolne, zaś w każdej gminie została zawiązana Opieka Szkolna. Postulowano również, ażeby w skład tych ostatnich gremiów wchodził przedstawiciel miejscowej władzy, duchowieństwa, nauczycielstwa i wszelkich warstw społecznych¹. Powołanie Rady zbiegło się z rozporządzeniem Paula von Hindenburga z 24 VIII 1915 oraz reskryptem generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Besselera z 8 IX 1915 r., mówiących m.in. o nadzorczych i kierowniczych uprawnieniach niemieckiej administracji cywilnej w stosunku do szkolnictwa polskiego.

Rozporządzenia te przyznawały cywilnej administracji niemieckiej prawo do wydawania zezwoleń na otwieranie szkół różnego typu, do zatwierdzania nauczycieli i do powoływania miejscowych władz szkolnych. W myśl tych zarządzeń, szkoły ludowe i średnie miały obowiązek nauczania dzieci i młodzieży, bez żadnych ograniczeń, niezależnie od wyznania. Kryterium wyznaniowości utrzymano jednak w stosunku do szkół ludowych. Zarządzono również, że statuty szkół prywatnych musiały być zatwierdzane przez władze okupacyjne. Wymagano także, aby programy dydaktyczne kształtowały usposobienie religijne, przyzwyczały młodzież do karność, porządku, posłuszeństwa, uczciwości, wyrabiały właściwe postawy etyczne, charakterologiczne itp. Jednocześnie

wymagano powstrzymania się podczas nauki od popierania jakichkolwiek wystąpień skierowanych przeciwko administracji niemieckiej. Reskrypt powoływał okręgi szkolne z inspektorami na czele. W Płocku został nim radca Grünh².

Jak widać, działania Rady wyprzedziły stosowne zarządzenia władz okupacyjnych. Rada zwróciła się do komitetów obywatelskich powiatowych i gminnych o oszacowanie możliwości w zakresie utworzenia sieci szkolnej. W tym celu zalecano, aby w każdym powiecie została powołana na zasadach samorządności rada szkolna, a w każdej gminie opieka szkolna. Powołano również instytucje gubernialnych wizytatorów. Opracowanie stanu ówczesnego szkolnictwa oraz planów dotyczących rozszerzenia sieci szkolnej, zarówno w Płocku, jak i na terenie b. guberni, powierzono niez mordowanemu na wielu polach działalności społeczno-organizacyjnej, m. in. współzałożycielowi TNP - Adamowi Grabowskiemu (1864-1919). Z podanych przez niego szacunków wynikało, że w samym tylko Płocku istniało w 1915 r. 11 szkół elementarnych dwuklasowych. Niektóre szkoły miały oddziały równoległe. W liczbie tej, 3 szkoły były żeńskie, 3 męskie, a reszta koedukacyjne. Ogółem uczyło się w nich 1100 dzieci. Całkowity koszt utrzymania tych szkół zamykał się w r. szk. 1914/15 kwotą 20.270 rb.

W tym samym czasie, jak wynika z danych na 1 I 1914 r., na terenie guberni płockiej istniało 366 szkół elementarnych, w tym 322 jednoklasowych. Nauka odbywała się w 237 lokalach własnych i 129 wynajętych. Łącznie pobierało w nich naukę 21.117 dzieci. W liczbie tej, największy odsetek stanowili katolicy - 83,1%, następnie ewangelicy - 13,3%, prawosławni - 1,9% i Żydzi - 1,7%. Wg A. Grabowskiego, w tym samym czasie powinno funkcjonować co najmniej 1041 szkół dla 52.000 dzieci, które były w wieku szkolnym³.

Dane te stały się wytyczną dla programu szkolnego, który został opracowany przez Gubernialną Radę Szkolną i współdziałającą z nią Sekcją Nauczycieli Ludowych Płockiego Związku Nauczycieli. Efektem współpracy była broszura pt. *Program nauk dla szkół początkowych*, która została wydana w Płocku w 1915 r.⁴ Rada Gubernialna opublikowała odezwę skierowaną do ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, w której wezwała do rychłego otwierania szkół miejskich i wiejskich oraz opublikowała *Rady i wskazówki dla wznowienia nauk w istniejących i otwierania nowych szkół początkowych*⁵.

W podobnym duchu wypowiedział się ordynariusz płocki biskup A. J. Nowowiejski, w skierowanym 10 VII 1915 r. do diecezjan liście pasterskim. Zachęcał w nim wiernych do ofiarności na rzecz szkolnictwa, do tworzenia po gminach tzw. „opieki szkolnej”, powoływanej na wspomnianych już zasadach. Biskup swoje wystąpienie kończył życzeniem, [...] *aby w parafii, gminie, wiosce nie było dziecka, które nie uczyłoby się czytać, pisać i rachować*⁶.

Jakie były efekty wspomnianych apeli, tego niestety nie wiemy. Wprawdzie T. Świecki i F. Wybult pisząc o osiągnięciach nadmienili, że w rezultacie [...] *wszystkie prawie szkoły istniejące uruchomiono i powstało szereg nowych*. To ostatnie egzemplifikowali osiągnięciami Michała Bojanowskiego (1865-1932) w gminie Regimin, w pow. ciechanowskim, który założył 15 szkół na miejsce dotychczas istniejących 5. Skromniejsze efekty uzyskano również w Lipnie, gdzie na miejsce dotychczasowych 3 szkół, uruchomiono 7⁷. Moje wątpliwości w tym względzie utwierdza jednak brak jakichkolwiek danych, potwierdzających opisywany przez w/w Autorów stan rzeczy.

W tym czasie sytuacja panująca w szkolnictwie elementarnym była niezwykle trudna. Cenne na ten temat uwagi pozostawił dr Adam Waśniewski (?-1919) z Mławy, który w X 1915 r., opisał warunki rozwojowe w szkolnictwie elementarnym w samym Płocku. I tak istniało w Płocku 12 szkół, do których uczęszczało 1255 dzieci, w tym 679 chłopców i 586 dziewcząt. Nauczanie prowadziło 11 nauczycieli i 13 nauczycielek. Na 1 nauczyciela średnio przypadało 52 dzieci. Najliczniejszy komplet uczniów liczył 74, najmniejszy - 29. Nauczaniem objęto uczniów w wieku od 7 do 14 lat. W 1915 r. naukę w pierwszych klasach podjęło 408 dzieci. Liczba dzieci objętych 3-cim rokiem nauczania wynosiła 152, a 5-ym rokiem - 20 osób.

Autor, który z zawodu był lekarzem, nie omieszczał podnieść następujących spostrzeżeń:

- do powszechnego nauczania jest jeszcze daleko. Do szkół płockich uczęszczają uczniowie, którzy zamieszkiwali w promieniu do 4 wiorst od miasta. Autor potwierdza, że w pierwszym roku wojny, szkoły ludowe praktycznie nie funkcjonowały;
- liczba kompletów (klas) jest zbyt mała. Przepięnienie jest przyczyną licznych konfliktów, co odbijało się na postępach w nauce;
- dzieci są zbyt wcześnie odbierane ze szkoły, zapewne w celach zarobkowych lub wyręki w domu. Stan ten, występujący nagminnie powoduje, że szkoła nie spełnia swych zadań i sprzyja utrwalaniu się analfabetyzmu;
- 87 dzieci nie miało szczepionej ospy ochronnej;
- 62 dzieci cierpiało na chorobę oczu, w tym 12 na jaglicę, 31 na choroby uszne, 12 na świerzb, 15 na chorobę kości, 64 na przewlekłą gruźlicę węzłów chłonnych (skrofulozę).
- z podanej liczby, 200 dzieci określił jako małokrwiste,

wiste, a 80% określił mianem „brudasy”. Z liczby dzieci chorych na kości i skrofuly Waśniewski radził niezwłocznie wysłać do sanatorium w Ciechocku na leczenie, zaś z zaliczonych do małokrwistych - ok. 100 wysłać latem na odpoczynek na wieś i to bezwarunkowo.

- większość szkół ludowych w Płocku nie spełniała podstawowych warunków higieny. Klasy były za ciasne, słabo wentylowane i oświetlone. Uderzał brak podstawowego wyposażenia w sprzęty i takich niezbędnych urządzeń jak umywalki, ręczniki, spluwaczki, śmietniczki, nie mówiąc już o mydle itp. Zaledwie przy niektórych szkołach istniało podwórko. Natomiast żadna szkoła nie posiadała ogródka szkolnego. Waśniewski, który we Mławie był czołowym działaczem Polskiej Macierzy Szkolnej, postulował utworzenie Towarzystwa Szkół Ludowych wzorem Towarzystwa Szkół Średnich⁸.

Dodajmy, że zaistniała sytuacja występowała w mieście, w którym nakład w przeliczeniu na jednego ucznia w r. szk. 1914/15, wynoszący oficjalnie 18,42 rb., znacznie przewyższał średnie koszty przypadające na 1 ucznia na terenie guberni płockiej, które zamykały się kwotą 12,9 rb⁹. Są to dodatkowe argumenty, które nakazują z ostrożnością traktować wynurzenia wspomnianej powyżej spółki autorskiej, tj. T. Świeckiego i T. Wybulta, dotyczących dokonań Rady.

Komitet Obywatelski wraz z Radą Szkolną brał również udział przy organizacji II Gimnazjum Polskiego, które powstało na kanwie zlikwidowanego przez Niemców Gimnazjum Gubernialnego (rosyjskiego). Utworzenie gimnazjum było sprawą dość trudną. Otóż Niemcy zajęli dla swoich potrzeb gmach szkolny, zamieniając go na koszary, a przy okazji, rekwirując bardzo dobrze zaopatrzoną bibliotekę szkolną, uzasadniając swe postępowanie tym, iż stanowiła ona własność rządu rosyjskiego. W tej sytuacji, Rada Szkolna wystąpiła do stacjonującego w Płocku dowódcy korpusu gen. Diekhuth-Harracha¹⁰ z obszernym memoriałem uzasadniając, że biblioteka oraz gmach szkolny, zawsze były własnością społeczeństwa polskiego. Interwencja odniosła pozytywny skutek. Niemcy zwrócili zarówno gmach, jak i bibliotekę¹¹.

Jednocześnie dzięki staraniom Rady Szkolnej ze Świeckim na czele oraz Zygmunta Niklewskiego, Romana Lutyńskiego, inż. Jana Skupieńskiego i ówczesnego burmistrza Płocka Kazimierza Henryka Napoleona Kühna, władze wyraziły zgodę na utworzenie gimnazjum w b. gmachu rządowym. Tam też rychło wznowiło działalność nowopowstałe II gimnazjum Polskie w Płocku, co ocenając z perspektywy czasu, było niewątpliwie zadośćuczynieniem dziejowym¹². Przy Gimnazjum utworzono Radę Opiekuńczą Gimnazjum, w skład której, obok inicjatorów jego powstania, tj. Świeckiego i Kühna, weszli dr Aleksander Zaleski, Stefan Betley i rejent Dominik Staszew-

ski. Pierwszym dyrektorem gimnazjum do maja 1918 r. był J. Skupieński. Jego następcą został Mieczysław Olszowski (1880-1937). W omawianym r. szk. 1915/16 naukę podjęło 145 uczniów, zgrupowanych w 6-ciu klasach¹³.

W dalszym ciągu działało dawne gimnazjum PMS, obecnie nazywane jako I Gimnazjum Towarzystwa „Szkoła Średnia”. Jego dyrektorem od 1909 r. był Adam Grabowski¹⁴. W 1915 r. naukę rozpoczęło 526 uczniów. Aby zapewnić egzystencję tej placówce, GKO postarał się o przyznanie zasiłku z CKO w kwocie 3.000 rb¹⁵. Po aresztowaniu Grabowskiego przez Niemców, co nastąpiło 9 I 1916 r., nowym dyrektorem został Konstanty Dąbrowski (1856-1938)¹⁶.

Równoległe pracę kontynuowało gimnazjum żeńskie „Stowarzyszenia Szkoły Udziałowej”, założonego przez ks. I. Lasockiego (1860-1933). Jego przetożoną w dalszym ciągu pozostawała Marcelina Rościszewska (1875-1948). W 1915 r. pensja, która była szkołą 6-klasową, została przekształcona w szkołę 8-klasową.

Na gimnazjum im. A. Mickiewicza przemianowano istniejący od 1900 r. zakład szkolny żeński Marii Gutkowskiej (1857-1933), który ostatnio mieścił się w budynku b. klubu rosyjskiego, przy ul. Kolegiальной 19 w Płocku. Pensję za symboliczną zapłatą nabyła korporacja nauczycielska z Płocka, której przewodzili: prezes Syndykatu Rolniczego w Płocku Aleksander Majdecki, a także Roman Lutyński, ks. Marian Okólski oraz nauczyciele: Janina Bogdanówna i Henryk Pniewski (1881-1967). Warto nadmienić, że jeszcze w r. szk. 1914/15 do pensji Gutkowskiej łącznie uczęszczało 110 uczennic, w tej liczbie 36 bezpłatnie¹⁷. Nowa korporacja, mając na uwadze osiągnięcie szczególnie wysokiego poziomu dydaktycznego, w styczniu 1917 r. zaangażowała na stanowisko dyrektorki Julię Kisielewską (1874-1943).

Wybór ten w najbliższej przyszłości miał się okazać niezwykle trafnym. Kisielewska była bowiem nie tylko znakomitym pedagogiem oraz utalentowaną literatką, ale także pełną poświęcenia działaczką społeczną. Doceniając konieczność przygotowania odpowiednio licznych i wykwalifikowanych kadr nauczycielskich, wraz z Zarządem korporacji we IX 1917 r. doprowadziła do powstania, obok II Gimnazjum Żeńskiego, dwóch, popołudniowych seminariów nauczycielskich. Po wielu staraniach Zarząd, do którego niebawem dokooptowano Jerzego Biedrzycki i Walerię z Bablewskich Nelkinową, nabył na własność budynek od Jana Pruszkowskiego, a w kilka miesięcy później ogród dla internatu, przy ul. Warszawskiej 14 w Płocku¹⁸.

Kolejną inicjatywą w dziedzinie upowszechniania wiedzy, było zorganizowanie przez J. Kamińskiego, przy współudziale Marceliny Rościszewskiej, Marii Gutkowskiej i Dominika Staszewskiego, 6-cio miesięcznych Kursów Handlowych. Pierwsze zajęcia roz-

poczęły się 16 IX 1915 roku. Obejmowały one 3 codzienne wykłady popołudniowe z arytmetyki handlowej, buchalterii, korespondencji francuskiej i niemieckiej, ekonomii politycznej i prawa handlowego. Kandydaci musieli mieć przynajmniej 4-klasowe przygotowanie. W dniu rozpoczęcia zajęć, naukę podjęło 30 słuchaczy w wieku od 18 lat zwyż.

Jednocześnie z inicjatywy Zrzeszenia Nauczycielstwa Ziemi Płockiej zorganizowano w okresie wakacyjnym kursy pedagogiczne dla nauczycieli oraz komplety uzupełniające dla młodzieży, która ze względu na wojnę, musiała przerwać naukę w szkołach średnich. Na tychże kursach, wykładano historię filozofii, psychologię, historię i literaturę polską oraz problematykę spółdzielczą. Wykładowcami m. in. byli: Adam Grabowski, Zofia Potworowska-Grabowska (1861-1922), ks. dr Stefan Walczykiewicz (1886-1940), późniejszy sufragan łucki, Waław Wojtulanis (1882-1919) i znany w latach późniejszych działacz komunistyczny Eugeniusz Przybyszewski (1889-1940). Zarząd kursów wakacyjnych dla uczniów stanowili Roman Lutyński, Zygmunt Niklewski i Henryk Pniewski. W tych ostatnich zajęciach uczestniczyło 42 uczniów¹⁹. Jak z powyższego wynika, władze okupacyjne nie stawiały zasadniczych przeszkód omawianym inicjatywom. Jedynym, wymagalnym przez okupanta warunkiem, było zachowanie lojalności wobec Niemców przez stronę polską, względnie przestrzeganie zasad apolityczności²⁰.

Większość opisywanych wydarzeń dokonała się jeszcze w okresie funkcjonowania zarządów wojskowych. Sytuacja zmieniła się z chwilą zaprowadzenia 2 IX 1915 r. okupacyjnych zarządów cywilnych, w których gestię przekazano m.in. całe szkolnictwo. Zrozumiałym jest, że fakt ten położył kres działalności Radzie Szkolnej.

Rok 1916 zaznaczył się szczególnym napływem młodzieży do szkół średnich, nie tylko zresztą w Płocku. W II Gimnazjum Polskim do klasy wstępnej przyjęto 211 uczniów; w Gimnazjum Towarzystwa „Szkoła Średnia” łącznie było 615 uczniów. Podobna sytuacja panowała w szkołach żeńskich. Żeńska Średnia Szkoła Udziałowa, która została przekształcona na gimnazjum filologiczne, ogółem kształciła ok. 450 uczennic.

W 1916 r. nowe warunki bytowe zyskało Seminarium Duchowne w Płocku, dla którego potrzeb pobudowano i oddano do użytku nowy gmach. Przy Seminarium utworzono tzw. Małe Seminarium, które w 1926 r. zostało ono przekształcone na Gimnazjum Męskie im. św. Stanisława Kostki.

Dokonaniem Kościoła było również utworzenie 1 X 1917 r. 4-letniej szkoły organistowskiej, która została zlokalizowana w b. gmachu pobenedyktyńskim. Jej założycielem i pierwszym rektorem był ks. Józef Antoniak (1859 - 1926). Celem szkoły było nie tylko przygotowanie kandydata na dobrego organistę, ale

także na kancelistę kościelnego. Program szkoły zakładał naukę religii, liturgiki, języka polskiego i łacińskiego, historii Polski i powszechnej, geografii, podstaw z zakresu agronomii i sadownictwa oraz prowadzenia akt stanu cywilnego i ksiąg kasowych.

Z kolei wspomniane powyżej 6-miesięczne kursy handlowe, zostały przekształcone na wieczorową szkołę, która występowała pod nazwą Szkoła Niedzielno-Handlowa w Płocku. Do Rady Opiekuńczej szkoły, czyli jej Zarządu, weszli następujący działacze: Ferdynand Teodor Gustaw Wagner (1860-1937) jako przewodniczący oraz Aleksander Gasparski, Mieczysław Majde (1876-?), Marian Jan Lewandowski (1873-?), Izidor Sarna (1876-1958) oraz Alfred Ryszard August Wagner (1863 lub 1864-1946) jako członkowie. Szkoła utrzymywała się ze składek kupców i przemysłowców, które były inkasowane przez płocki Magistrat. W r. szk. 1917/1918 uczęszczało do niej 50 uczniów. W rozbiu na wyznanie - 36 z nich było katolikami, 2 ewangelikami, 1 prawosławnym oraz 11 wyznania mojżeszowego. Kierownikiem szkoły został Leonard Winnicki²¹.

Aby zjednać społeczeństwo polskie dla swej polityki, Niemcy zgodzili się na reaktywowanie, niezwykle zasłużonej dla oświaty i kultury narodowej organizacji Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), zlikwidowanej przez Rosjan jeszcze w 1907 r. Ustawa Macierzy została zatwierdzona przez Besselera w IV 1916 r. Wg ustawy, [...] *głównym celem Towarzystwa było krzewienie i popieranie oświaty w duchu chrześcijańskim i narodowym*. Zadania te Macierz realizowała m.in. przez:

1. zakładanie, utrzymywanie i popieranie ochronek, szkół ludowych, organizowanie kursów oświatowych dla analfabetów, szkół ochroniarek i seminariów nauczycielskich, czytelni ludowych i bibliotek, zakładanie szkół średnich i wyższych wszelkich typów;
2. zakładanie domów ludowych dla celów oświaty i towarzyskich;
3. Urządzanie odczytów i wykładów;
4. Wydawanie i prowadzenie kolportażu podręczników i czasopism naukowych, pedagogicznych i ludowych;
5. Udzielanie uczącej się młodzieży pomocy w postaci stypendiów, zapomóg i pomocy naukowych;
6. Projektowanie budowy nowych szkół, urządzeń szkolnych oraz sprawowanie nadzoru nad ich wykonaniem;
7. ogłaszanie konkursów, warunkujących cele PMS.

PMS miała być z zasady stowarzyszeniem apolitycznym. Do powołania koła niezbędne było przystąpienie przynajmniej 30 osób. Na czele Polskiej Macierzy Szkolnej stał Zarząd Główny w Warszawie²². Od samego początku PMS została opanowana przez działaczy Narodowej Demokracji, podobnie zresztą, jak i komitety obywatelskie, a później rady opiekuńcze wraz z ich centralami.

W Płocku inicjatywa zorganizowania PMS wyszła z Rady Szkolnej, co zdaniem Świeckiego i Wybulta, po likwidacji komitetów obywatelskich, praca w Macierzy była naturalną konsekwencją. Zebranie organizacyjne PMS w Płocku odbyło się 7 II 1916 r. Postanowiono na nim, że pierwszym dokonaniem reaktywowanego stowarzyszenia będzie sprawa otwarcia w najbliższej przyszłości seminarium nauczycielskiego. Projektodawcami tego pomysłu byli Aleksander Maciesza (1875-1945) oraz Zygmunt Niklewski, Henryk Pniewski, Leon Dorobek (1884-1940), Mieczysław Olszewski (1880-1937) i Roman Lutyński (1887-1968).

Na wspomnianym zebraniu dokonano też wyboru Zarządu Macierzy. Prezesem Zarządu został T. Świecki, a ponadto w skład jego weszli: Jan Świącicki (1848-1923) - jako wiceprezes, Kazimierz Kühn - sekretarz, ks. kanonik Józef Michalak (1875-1941) - skarbnik i dr Maciesza. Koło płockie zostało zalegalizowane przez władze ze znacznym opóźnieniem, najprawdopodobniej 16 X 1916 r.

Oczekując na legalizację, Zarząd Macierzy podjął w międzyczasie starania odnośnie utworzenia Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. Program metodyczno-dydaktyczny zajęć opracował Z. Niklewski, który został przedłożony władzom okupacyjnym do zatwierdzenia. Po wielu przetargach, Zarząd otrzymał od landrata von Mallinckrodt'a zgodę na otwarcie kursu przygotowawczego. Wnioskodawcy przewidywali również otwarcie I, II i III kursu seminaryjnego. Ponieważ do nowej placówki zgłosili się kandydaci, którzy byli starsi wiekiem, dlatego władze zgodziły się na otwarcie kursu IV i przemianowanie kursu przygotowawczego na kurs I. Lokalu na potrzeby szkoły użyczył za symboliczną odpłatnością mecenas Stefan Baliński we własnym domu przy Pl. Floriańskim (obecnie Pl. Obrońców 4).

W skład Rady Pedagogicznej Seminarium wchodził z urzędu prezes PMS oraz delegat z ramienia jej Zarządu, którym został Maciesza. Ponadto w jej skład wchodził: M. Olszewski, H. Pniewski, Z. Niklewski, R. Lutyński, ks. Marian Okólski (1889-1970) i Hipolit Rościszewski (1858-1924). Tego ostatniego, Zarząd Macierzy mianował dyrektorem szkoły. Seminarium rozpoczęło działalność 10 XI 1916 r.

W r. szk. 1916/17 Seminarium liczyło 29 uczniów, w wieku od 14 do 22 lat, którzy pochodzili z powiatów: płockiego - 19, sierpeckiego - 5, mławskiego - 2, rypińskiego - 2 i gostyńskiego - 1. W roku następnym, naukę podjęło już 64 uczniów²³.

Niezależnie, Koło PMS w Płocku starało się uczestniczyć w pracach nad kierunkami przyszłej reformy szkolnictwa, uznając za stanowczo niedostateczne dotychczasowe rozwiązania w przedmiocie. Dlatego też z inicjatywy koła PMS w Płocku odbył się 6 i 7 V 1917 r. Zjazd Kierowników i Rad Opiekuńczych Szkół Średnich Ziemi Płockiej i Ziemi Przyłę-

głych. Macierz Szkolną w Płocku reprezentowali wówczas T. Świecki, K. Kühn, K. Dąbrowski, J. Skupieński, M. Rościszewska, J. Kisielewska (Oksza), ks. rektor Seminarium Duchownego w Płocku prałat A. Szelażek, A. Maciesza i Hipolit Rościszewski²⁴. Nie wchodząc w omawianie szczegółów, należy podkreślić, że Zjazd stanął na stanowisku, iż szkoła ogólnokształcąca, powinna stanowić podstawę wykształcenia każdego obywatela, zaś szkoły elementarne, w miarę możliwości, powinny zostać przekształcone w szkoły powszechne z 6- lub 7-letnim programem nauczania. Te ostatnie, powinny stać się podstawą również dla rozwoju szkolnictwa zawodowego. Zdaniem uczestników Zjazdu, realizacja tych założeń mogła być aktualizowana w Płocku dopiero z początkiem r. szk. 1918/19. Jednocześnie Zjazd zwrócił się do niezmiernie zasłużonego dla szkolnictwa płockiego Zrzeszenia Nauczycieli Ziemi Płockiej²⁵, o opracowanie stosownych programów i planów dla tych szkół. Dalsze uchwały dotyczyły konieczności utworzenia w Płocku szkoły rzemiosł, po wprowadzeniu już zreformowanej szkoły powszechnej, popieranie rozwoju seminariów nauczycielskich oraz stworzenie warunków dla podnoszenia kwalifikacji nauczycieli szkół ludowych. Ostatnia uchwała postulowała katolicki charakter szkolnictwa, przy jednoczesnym przestrzeganiu zasad „szczerej tolerancji”²⁶.

Realizując uchwały Zjazdu, Macierz Szkolna wraz z Zarządem Zrzeszenia Nauczycielskiego w lipcu i sierpniu 1917 r. zorganizowała wakacyjne kursy pedagogiczne dla nauczycieli ludowych. Mogły one odbyć się dzięki subwencjom uzyskanym z Zarządu Głównego PMS, Sejmiku Płockiego, RPO w Płocku i od Rady Szkolnej gminy Regimin, w pow. ciechanowskim. Kursy zakończyły się egzaminem i lekcjami próbnymi. Podobne kursy odbyły się dla 60 nauczycieli z terenu Lipna; osobno dla katolików i ewangelików. Kurs dla katolików prowadził ks. Stanisław Aleksander Figielski (1875-1958).

Za zgodą Zarządu Głównego PMS koło płockie do 1918 r. pełniło właściwie rolę Zarządu okręgowego. Nie tylko, że pośredniczyło w kontaktach kół terenowych z centralą oraz władzami państwowymi, lecz również miało prawo do powoływania nowych kół, prowadziło instruktaż, wydawało różne regulacje, odezwy itp. W 1918 r. w okręgu płockim działały jeszcze koła w Bielsku, Drobinie i Wyszogrodzie.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze jeden fakt, związany z działalnością Macierzy w Płocku. Otóż 1 XII 1916 r. przeszła pod jej zarząd biblioteka Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Płocku. Biblioteka ta znana była pod potoczną nazwą „Biblioteki Bezpłatnej”, co jednocześnie było przyczyną, że kilkutyśieczny księgozbiór, został poważnie uszczuplony. Dlatego po przejęciu biblioteki przez Macierz postanowiono, że książki będą wypożyczane pod zastaw, który ustalono na 50 kop. od tomu. Jednocześnie wprowa-

dzono stałą opłatę dla osób biedniejszych, która wynosiła 10 kop. miesięcznie i 2 kop. od przeczytanej książki²⁷.

Z działalnością PMS Płocku związane są początki reaktywowanego w Płocku Domu Ludowego, którego działalność mieściła się w zadaniach organizacji. Zebranie inauguracyjne odbyło się 24 II 1918 r. z udziałem Zarządu Macierzy i przy współudziale takich znanych w Płocku osób, jak wspomniany już Roman Lutyński, Ludwik Gałkowski (1875 - ?) i Kazimierz Mayzner (1883-1951). Dom Ludowy został zrazu powołany jako jednostka autonomiczna, powiązana z Macierzą, głównie dla możliwości prowadzenia działalności odczytowej. Pomimo, że Dom Ludowy prowadził w szerokim zakresie działalność kulturalno-oświatową, bardzo szybko doszło do zerwania kontaktów z Macierzą. Przyczyną tego było, iż zamiarem twórców Domu, głównie zaś Mayznera i Lutyńskiego, aby stał się ośrodkiem silnej i zwartej opinii demokratycznej, oddziaływującym na szerokie kręgi społeczne. Było to stanowisko nie do przyjęcia dla działaczy PSM, którzy niemalże bez wyjątków, związani byli z opcją endecką. Niebawem Dom Ludowy stał się miejscem lokalnego współdziałania ludowców, działaczy NZR, a także PPS. Dom Ludowy, poprzez utworzoną w październiku 1918 r. Sekcję Oświatową, bardzo zasłużył się w zwalczaniu analfabetyzmu, a także organizowaniem stojących na wysokim poziomie wykładów o charakterze ekonomiczno-prawnym i społecznym. Prowadził szkolenia dla działaczy samorządu miejskiego, ziemskiego i spółdzielczego. Przez długie lata jego przewodniczącym był znany ludowiec R. Lutyński²⁸.

Z kolei przyjrzyjmy się, jak przedstawiała się sytuacja oświatowa w społeczności żydowskiej Płocka. Otóż do wybuchu wojny, potrzeby w tym względzie zaspakajały istniejące w Płocku ogólnodostępne gimnazja i szkoły ludowe, nie licząc żydowskich szkół wyznaniowych, czyli tzw. chederów. Z danych, opracowanych przez E. Strasburgera na 1 I 1914 r. wynika, że do zlokalizowanych na terenie guberni płockiej 366 szkół ludowych, do których uczęszczało łącznie 21.117 osób, dzieci żydowskie stanowiły zaledwie 1,7%²⁹. Z kolei, ile dzieci żydowskich pozostawało poza szkolnictwem, w tym również w samym Płocku, tego nie wiemy³⁰.

Najbliższe dane dotyczące Płocka pochodzą dopiero z 1916 r. Wynika z nich, że do szkół początkowych żydowskich ogółem uczęszczało 95 chłopców i 256 dziewcząt. Ok. 300 chłopców pobierało nauki w 15 chederach. W tym samym czasie, do szkół podstawowych (ludowych) uczęszczało 1.366 dzieci chrześcijańskich, w tym 713 chłopców³¹.

Podobnie nie dysponujemy żadnymi danymi, dotyczącymi liczby młodzieży żydowskiej, która uczyła się w szkolnictwie średnim. Wiadomo natomiast, że do wybuchu wojny, a także i w latach następnych,

mimo z różnym natężeniem przejawiającego się w Płocku antysemityzmu, wielu z młodzieży żydowskiej pobierało naukę w wymienianych powyżej gimnazjach polskich³².

Obserwowana na bieżąco walka o polskie oblicze szkoły, siłą rzeczy musiała, co jest zrozumiałe, oddziaływać i na postawy płockich Żydów, którzy postanowili założyć swoje gimnazjum. Działania te zbiegły się z wystąpieniem w XI 1915 r. reprezentantów syjonistycznych organizacji żydowskich z terenu Warszawy do CKO, znanych zresztą jako zdecydowanych przeciwników asymilacji, którzy w specjalnie opracowanym memoriale m.in. domagali się:

1. powołania szkół żydowskich, wychowujących dzieci i młodzież w duchu żydowsko-narodowym;
2. uznania języka żydowskiego (jidysz) za język wykładowy. Język polski pozostawałby jednym tylko z przedmiotów wykładowych (na zasadzie lektoratu);
3. przeprowadzenia reformy nauczania w chederach, jako że nie odpowiadają one współczesnym potrzebom oświaty ludowej³³.

Oceniając te postulaty z perspektywy współczesnej, do pewnego stopnia należy je uznać za słuszne. Sprzeciw w ocenach budzi jedynie świadomie deprecjonowanie języka polskiego, co nie mogło mieć miejsca w kraju wspólnego osiedlenia, jakim było zniewolone Królestwo. Dodatkową okolicznością, która nasuwa wiele wątpliwości, co do zasadności zgłoszenia ich w tym właśnie czasie, była dwulicowa polityka Niemców stosowana zarówno wobec Polaków i Żydów, która w rzeczywistości, miała na celu zantagonizowanie obydwu nacji.

15 XI 1915 r. administracja niemiecka wprowadziła nowe zasady obowiązujące w szkolnictwie. Językiem wykładowym w polskich szkołach miał być język polski, zaś w żydowskich - niemiecki. Dlatego nic dziwnego, że Polacy i asymilatorzy widzieli w tym próbę utrwalenia separatyzmu żydowskiego, a także próbę germanizacji Żydów. Wywołało to ostry sprzeciw ze strony tych środowisk, a nawet ze strony samych nacjonalistów żydowskich, którzy początkowo bardzo życzliwie traktując Niemców, niejednokrotnie występowali przeciwko polskim interesom narodowym³⁴. Wyjaśnijmy, że syjoniści opowiadali się przede wszystkim za hebraizacją szkół. Choć ostatecznie rozporządzenia nie uchylono, to jednakże nigdy nie weszło ono w życie. Dla zapewnienia spokoju społecznego, Niemcy zostali zmuszeni do tolerowania prowadzenia w szkołach żydowskich zajęć w języku jidysz, uznając go za dialekt języka niemieckiego. Pozostał jednak niesmak. Natomiast dla Narodowej Demokracji, sprawa ta posłużyła do oskarżeń Żydów o nielojalność względem Polaków, a nawet o kolaborację z Niemcami.

Ten stan rzeczy trwał do II połowy 1917 r. 1 X,

w następstwie porozumienia tzw. Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu z general-gubernatorem warszawskim, Niemcy anulowali wszelkie, dotychczasowe rozporządzenia o szkolnictwie, przekazując go w gestię Polaków. Powstało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRO-IP). W okręgu płockim ponowne zorganizowanie władz oświatowych zostało powierzone A Grabowskiemu, który został mianowany inspektorem szkolnym. 10 XI 1917 r. została utworzona w Płocku Okręgowa Rada Szkolna. Przewodniczącym Rady został A. Maciesza, zaś wiceprzewodniczącym T. Świecki. Rychła Rada powołała na terenie okręgu rady szkolne gminne, wiejskie i miejskie³⁵.

Przejęcie przez Polaków pełnej kontroli nad szkolnictwem oznaczało, że nareszcie otrzymali oni warunki do utworzenia własnego systemu szkolnego. Nowy system zakładał naukę języka polskiego i historii, który obejmowałby również i dzieci żydowskie. Stanowisko takie odsuwało jednak od oświaty tych Żydów, którzy nie znali języka polskiego. Polacy też nie chcieli wyrazić zgody ani na autonomię żydowską, ani na uznanie praw Żydów, jako mniejszości narodowej. Zgadzała się jedynie na wolność religii żydowskiej. Stanowisko takie budziło jednak zasadnicze sprzeciw w tych środowiskach żydowskich, które stały na pozycjach skrajnie syjonistycznych³⁶.

W takich to okolicznościach przyszło działać żydowskim działaczom oświatowym w Płocku, dodajmy że w mieście, w którym ludność żydowska miała charakter od wieków osiadły i w którym oddziaływanie ludności napływowej, było raczej znikome. Wg niechętnego Polakom S. Grinszpana (? - 1969), który w Płocku był zresztą jednym z prekursorów ideologii syjonistycznej, do aktywizacji oświatowej Żydów przyczynił się antysemityzm Polaków, którzy nie chcieli przyjmować dzieci żydowskich do istniejących szkół. Dalej autor dodaje, że z tych racji młodzież żydowska musiała kształcić się w gimnazjum w pobliskim Gostyninie, którego dyrektorem był Niemiec Szmidt³⁷.

Podniesiony przez Grinszpana zarzut, nie do końca był prawdziwy. Wątpliwości bowiem budzi fakt, że jeszcze w tym samym czasie, wiele dzieci żydowskich uczęszczało do istniejącej w Płocku szkoły mariawickiej, w której co prawda nie wpłymano na ich światopogląd religijny, jednakże sama szkoła, w przeciwieństwie do pozostałych szkół elementarnych, miała przecież charakter szkoły wyznaniowej. To, że rodzice decydowali się posyłać dzieci do tej właśnie szkoły, a nie np. do chederu, przesądzały o tym wysoki poziom nauczania, znakomita opieka pedagogiczna oraz to, że nauka nie była obciążona czesnym. Podobnie było z prowadzonym przez Mariawitów przedszkolem, do którego posyłali dzieci nawet bogaci chasydscy Żydzi, pomimo że równolegle istniało przedszkole żydowskie³⁸. Zatem brak opłat przesądzał o powodzeniu szkoły mariawickiej. Nie należy

zatem przesądzać, że podobne racje mogły decydować o podejmowaniu nauki w gimnazjum w Gostyninie, w którym opłaty za naukę były znacznie niższe, niż miało to miejsce w faktycznie prywatnym szkolnictwie w Płocku.

Inną niewątpliwie przyczynę stanowił brak w tym okresie autentycznych społeczników, którymi do wybuchu I wojny światowej, tak bardzo mogła się szczycić żydowska społeczność Płocka. Potwierdza niniejszą tezę przykład ze związanej węzłami historycznymi pobliskiej Mławy, w której oprócz licznych organizacji oświatowych, prowadzono również 2 żydowskie gimnazja, tj. męskie i żeńskie³⁹.

Z braku źródeł, istnieje trudność w pełnym przedstawieniu genezy powstania gimnazjum żydowskiego w Płocku. Najprawdopodobniej fakt ten należy wiązać z działalnością utworzonego jeszcze ok. 1909 r. Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Kooperacyjnej. Jego założycielami byli Wilhelm Marjensztras i Tobiasz Fiszman. Celem stowarzyszenia było zakładanie szkół męskich i żeńskich oraz chederów. Pod wpływem przemian, jakie zachodziły w polskim szkolnictwie okresu okupacji, zapewne podobna myśl została powzięta we wspomnianym stowarzyszeniu. W 1915 r. powstał komitet założycielski gimnazjum, na czele którego stali Lejba Kon (Kohn), który należał do najzamożniejszych kupców płockich i rabin Płocka Jona Mordechaj Złotnik (1878-1922). Ten ostatni wstawił się tym, że jeszcze w 1915 r. utworzył na terenie Karlsbadu „Komitet Pomocy dla Żydów”. Komitet wspierał finansowo, m.in. i Żydów płockich. Na początku listopada 1916 r. doszło do powstania siedmioklasowego Żydowskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Humanistycznego, z siedzibą przy ul. Kolejnej 29 w Płocku. W nowoutworzonym gimnazjum prowadzono jedną klasę wstępną i trzy równoległe. Naukę podjęło 282 uczennic i uczniów, w tym i z prowincji. Władze gimnazjum zatrudniły 16 nauczycieli oraz 3 osoby w administracji szkoły. Wśród nauczycieli, do bardziej znanych należeli hebraista Szmuel Penson, ps. „Heinrich Heine” (? - 1939), nauczyciel religii i z zamięłowania historyk Dawid Ejzenberg, Mosze Ingelman, Pua Rakowska (?-1956), Jakir Warszawski, ps. Ben Aron, I. Warszai (1885-1942), Meir Pozner (1890-1931), C. Meisels, Zylber, Jakow Cydkoni (Rechtman), a także znany socjaldemokrata płocki Emil Zabuski - Garbuniak, ps. Atos, Siedlecki (1885 - ?). Językiem wykładowym w szkole był język polski, co świadczyło, że w Radzie Opiekuńczej szkoły przewagę zyskali asymlatorzy. Pierwszym dyrektorem Gimnazjum Koedukacyjnego został Hirszberg, a po nim dr Henryk Bromberger (1889 -?)⁴⁰.

Od początku gimnazjum, będące w istocie szkołą prywatną, borykało się z dużymi trudnościami finansowymi. Mimo subsydiów udzielanych przez płocką Gminę Żydowską, a także Magistrat, sytuacja finan-

sowa stale się pogarszała. W 10 lat po założeniu szkoły, z powodu zbyt małej liczby uczniów, jako że większość najchętniej podejmowała naukę w szkołach polskich⁴¹, aby zabezpieczyć dalszy jej byt, postanowiono podnieść czesne. Spowodowało to, że cały ciężar utrzymania szkoły spadał na wąskie grono rodziców uczniów, którzy najczęściej byli ludźmi średniozamożnymi. Nie na wiele przydała się interwencja Towarzystwa Żydowskiego Szkół Średnich w Polsce, którą podczas swego pobytu w Płocku reprezentował znany historyk żydowski dr A. Tatarkower. Na kilka lat przed II wojną światową, na skutek niesplaconych wierzytelności, gimnazjum zlikwidowano⁴².

Potrzeby w zakresie świeckiego szkolnictwa podstawowego, zabezpieczała szkoła elementarna dla dzieci, która mieściła się przy ul. Dobrzyńskiej 8 w Płocku. Prowadzono w niej 16 oddziałów, do obsługi których zatrudniano wyłącznie nauczycieli żydowskich. Kierownikiem szkoły, a zarazem opiekunem całego podstawowego szkolnictwa żydowskiego w powiecie płockim był I. Kahan, który przed I wojną światową był również nauczycielem języka rosyjskiego⁴³. Od 1917 r. obowiązywały w szkole polskie programy nauczania. Zajęcia lekcyjne prowadzone były wyłącznie w języku polskim. Nadzór nad szkołą sprawowały polskie władze oświatowe. Fakty te budziły sprzeciw ze strony miejscowych syjonistów, którzy bezskutecznie domagali się od władz wprowadzenia języków hebrajskiego i jidysz, jako języków wykładowych. S. Grinszpan podkreśla, że przeciwnie jednak stanowisko wobec syjonistów, zajmowała większość nauczycieli i rodziców, a nawet przedstawiciele gminy żydowskiej. O samej szkole wiadomo, że w r. szk. 1920/21 uczęszczało do niej 738, a w roku następnym - 729 uczniów⁴⁴.

Wychowaniem religijnym chłopców zajmowały się chedery, których jak już wspomniano, było 11 w Płocku. W chederach, oprócz nauki jidysz i hebrajskiego, prowadzona była nauka różnych przedmiotów religijnych oraz historii żydowskiej. Szczególnymi zasługami dla kształtowania tożsamości narodowej dzieci żydowskich w duchu syjonistycznym, słynął cheder „Mizrachi”. Powstał on ok. 1917 r. i znajdował się pod opieką partii, występującej pod tą nazwą. Było dosyć charakterystycznym, że za jedną z metod wychowawczych uważano stosowanie wobec uczniów kar cielesnych, co budziło sprzeciwy zarówno ze strony rodziców, jak i żydowskich władz religijnych. Przez cały istnienia szkoły, aż do likwidacji jej przez hitlerowców, jej kierownikiem był Żyd litwacki Komarowski. Natomiast na czele Zarządu szkoły, w omawianym okresie stał J. Askanas, który w okresie już Polski Niepodległej, w 1922 r. bezskutecznie pretendował do objęcia stanowiska rabina płockiego. Przeszkodę stanowiła niedostateczna znajomość języka polskiego. Pozostałe chedery znajdowały się pod wpływem ortodoksów. Niewątpliwie najbardziej znanym był che-

der „Talmud Tora”, który należał do występującego pod tą samą nazwą oddziału stowarzyszenia. W jego utrzymaniu partycypowała gmina żydowska. Pobierały w nim naukę dzieci pochodzące głównie z biednych rodzin. Program szkolny przewidywał wychowywanie w duchu asymilacyjnym. W zakładzie tym, w ograniczonym zakresie prowadzono również naukę przedmiotów świeckich. W okresie wojny i w latach powojennych, na czele Towarzystwa stał J. Kowadło, zaś kierownikiem szkoły był Ch. M. Krawec. Należy zaznaczyć, że ostatni, był jednocześnie lektorem języka hebrajskiego w plockim Seminarium Duchownym. Grinszpan dodaje, że środowisko „Talmud Tora” utrzymywało przyjazne kontakty z duchowieństwem katolickim⁴⁵.

Uznaniem społecznym cieszył się również cheder istniejący przy stowarzyszeniu „Szłomej Emunej Izrael” (hebr. - „Pokój wiernym Izraelitom”). Stowarzyszenie to stanowiło zarazem plocki oddział ogólnokrajowej „Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce”, z siedzibą przy Starym Rynku 5 w Płocku. Na czele Zarządu stowarzyszenia stał wówczas L. Kilbert, zaś kierownikiem szkoły był Zemehem. W upowszechnianiu oświaty zaznaczyły swój ślad inne, liczne na terenie Płocka instytucje, organizacje społeczne i polityczne. Ważną w tym procesie rolę spełniały biblioteki i czytelnie. Instytucje te, oprócz propagowania czytelnictwa, zajmowały się sprawami upowszechniania kultury żydowskiej, poprzez organizowanie akcji odczytowej oraz różnych imprez. Działania te nabrały na sile, zwłaszcza w okresie wolnej Polski. Szczególnie w tym względzie zasłużyły się Biblioteka „Agudas Izrael”, która znajdowała się pod przemożnymi wpływami powstałej jeszcze w 1916 r. partii ortodoksów żydowskich⁴⁶, Biblioteka Żydowska im. Szymona Anskiego, z siedzibą przy ul. Sienkiewicza 29 oraz znane Żydowskie Towarzystwo i Biblioteka „Hazomir”, które znajdowały się przy Starym Rynku 11 w Płocku.

Szczególnie Towarzystwo „Hazomir” zasłużyło się dla upowszechnienia oświaty i kultury żydowskiej. Przy Towarzystwie działały bowiem kółko dramatyczne i chór⁴⁷. Na terenie Biblioteki „Hazomir” krzyżowały się wpływy syjonistów i partii narodowców żydowskich „Mizrachii”, której oddział powstał w Płocku w 1916 r z inicjatywy braci Złotników i J. Aszkenaze-

go. Dodajmy, że partia ta, głosiła program zbliżony do syjonistów, a więc, podobnie opowiadała się za odbudową państwa żydowskiego na terenie Palestyny. Jednocześnie opowiadała się za przyjaznym ułożeniem przez Żydów żyjących w diasporze, stosunków z ludnością krajów ich osiedlenia⁴⁸.

W prezentowanym przeglądzie animatorów ruchu oświatowego niepoślednią rolę odgrywał miejscowy Związek Rzemieślników Żydowskich w Płocku. Z jego inspiracji, najprawdopodobniej w 1916 r., powołano Dom Ludowy. W placówce tej w każdy piątek organizowano dla członków wykłady popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy, m.in. z historii Żydów, medycyny i itp.

Z ruchem oświatowym w Płocku związana była działalność organizacji kulturalno - oświatowej „Cukunft”. Powstała w Płocku 10 XII 1917 r. Do jej założycieli, a także do pierwszego Zarządu należeli tacy działacze, jak M. Koszkerkiewicz, Glikson, Wilner, Lichtenstajin, Drzewiga, Zylberg, Hirszhorn i Zeligman. Zarząd organizował m.in. kursy wieczorowe, na których wykładano jidysz, polski, arytmetykę, geografię i przyrodę. Kursy prowadzono w jednej ze szkół ludowych, która została udostępniona na ten cel przez Magistrat Płocka.

Swój ślad w omawianej dziedzinie zaznaczyła w 1917 r. również organizacja „Ceirej Syjon”, która początkowo była frakcją przy ortodoksyjnej partii „Agudat Syjon”. Przy „Ceirej Syjon” utworzono sekcję złożoną z gimnazjalistów klas wyższych, pod nazwą „Herclija”. Sekcja prowadziła pracę kulturalno-oświatową, organizowała kursy języka hebrajskiego oraz prowadziła akcje odczytowe oraz naukę pieśni żydowskiej. Sekcja miała charakter apolityczny. Należy podkreślić, że podczas inwazji bolszewickiej, członkowie tej sekcji, ochotniczo i masowo wstępowali do Wojska Polskiego⁴⁹.

W upowszechnianiu oświaty aktywizowały się różne partie i organizacje. Prowadziły one pracę oświatową wśród dorosłych i młodzieży, zwłaszcza tej, która była zrzeszona w ruchu chalucozym, czyli pionierskim. W tym okresie postawione zadania realizowano przez powoływanie licznych kół zainteresowań, klubów dyskusyjnych, kółek literackich; amatorskie i profesjonalne przedstawienia teatralne itp., podczas których ukazywano bogactwo kultury żydowskiej⁵⁰.

PRZYPISY

¹ TNP b. sygn. T. Świecki, *Odpowiedź na kwestionariusz.*, b. p.

² T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 108-109.

³ Tamże, s. 102.

⁴ Zgodnie z programem, szkoła elementarna miała za zadanie upowszechniać następujące zasady: 1. wychowywać ludzi moralnych; 2. narodowo myślących; 3. sprawnych umysłowo, 4. zdrowych fizycznie; 5. przygotowanych do samodzielności; 6. przygotowanych do samokształcenia się; 7. przygotowanych do podjęcia walki ekonomicznej dla dalszego sa-

mostanowienia narodu. Zob. Program nauk dla szkół początkowych, Płock 1915.

⁵ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 102.

⁶ „Kurier Płocki” 1915, nr 37.

⁷ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 103.

⁸ A. Waśniewski, *Szkoły początkowe w Płocku i działwa ucząca się w nich pod względem zdrowotności*. „Kurier Płocki” 1915, nr 126.

⁹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 102.

¹⁰ Po wojnie gen. Giekhut-Harach został oskarżony na forum międzynarodowym przez władze polskie, w związku z nadużyciami popełnionymi przez niego w Płocku, podczas okupacji miasta przez Niemców. W 1921 i 1924 r. zwrócił się on, za pośrednictwem swego b. adiutanta mjra Douglasa do ks. I. Lasockiego z prośbą, aby ten podjął starania, o wycofanie przez Polskę zarzutów, w związku którymi trafił na tzw. czarną listę „Pillage organisé, extorsion, Płock 1915”. Jak wynika z relacji T. Świeckiego, ks. Lasocki uchylił się od podjęcia się tego zadania. Tamże, s. 531-532.

¹¹ Tamże, s. 103-104.

¹² Nie obeszło się bez nieprzyjemnego incydentu. Do korzystania z gmachu szkolnego pretendował właściciel prywatnej szkoły w Płocku Wernik, który usiłował założyć w nim gimnazjum prywatne. Z relacji Świeckiego wynika, że Wernik prawdopodobnie uzyskał od Niemców wstępną zgodę na utworzenie szkoły. Dopiero protesty zamieszczone na łamach „Kuriera Płockiego” z 30 XII 1915 r., w których prominentni obywatele Płocka uznali działanie Wernika za szkodliwe dla pracy społeczno-narodowej spowodowało, że zaniechał on wszelkich starań o gmach. Protest, o którym mowa podpisali: A. Majdecki, J. Radzyński, St. Gierzyński, W. Wojtulanis, A. Gościcki, W. Płoski, K. Duczumiński, J. Świącicki, H. Świącicki, C. Zambrzycki, W. Robakiewicz, W. Różański, W. Czechowski i J. Mądrzejewski. „Kurier Płocki” 1915.

¹³ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 103-104.

¹⁴ Kulisy objęcia stanowiska dyrektora w Gimnazjum PMS były następujące. Grabowski, po likwidacji *Ech Płockich i Włocławskich*, został nauczycielem przyrody i geografii w gimnazjum PMS w Płocku. W 1909 r., na skutek nieuzyskania koncesji na prowadzenie gimnazjum przez Konstantego Dąbrowskiego przyczyn politycznych, o to stanowisko wystąpił Grabowski Uczynił to na prośbę Zarządu szkoły. O zatwierdzeniu go przesądził fakt, że jeszcze w czasie studiów, Grabowski był słuchaczem prof. Bielajewa z Uniwersytetu Warszawskiego, który w latach późniejszych był kuratorem Warszawskiego Okręgu Naukowego. Grabowski zatem wobec władz formalnie był dyrektorem, chociaż faktycznie funkcję tę pełnił Dąbrowski. Takt okazywany przez obydwu dyrektorów powodował, że nigdy między nimi nie doszło do konfliktu. Od 1910 r. Grabowski był już samodzielnym dyrektorem szkoły. Zob. R. Ołdakowski, *Nauczyciele „Jagiellonki”*. Płock 1981, s. 12.

¹⁵ Państwowe Gimnazjum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku. „Miesięcznik Ilustrowany Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928 nr 11, s. 154-155.

¹⁶ M. Macieszyna, *Pamiętnik*, s. 19, 173.

¹⁷ Tamże, s. 95, 96; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 104.

¹⁸ Po odzyskaniu niepodległości doszło do reorganizacji gimnazjum. Z niższych roczników II gimnazjum utworzono siedmioklasową szkołę powszechną, a ze starszych - seminarium dla nauczycielek ludowych. W 1922 r. gmach przy ul. Kolejnej i internat z ogrodem przy ul. Warszawskiej zostały upaństwowione. Pierwszy egzamin maturalny po 4-letnim kursie nauczycielskim, odbył się w 1921 r.. Wtedy to po raz pierwszy 14 uczennic otrzymało jednocześnie dyplomy nauczycielek szkół powszechnych. W 1921 r. szkoła otrzymała za patronkę Zofię Bukowiecką. W latach 1917-1936 uczęszczało do Seminarium Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej łącznie 565 uczennic. Seminarium ukończyło 389 absolwentek. J. Kisieleska, *Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Zofii Bukowieckiej*. „Miesięcznik Ilustrowany Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928, nr 11, s. 146-147; E. Wiśniewski, *Szkolnictwo pedagogiczne w Płocku w latach 1917-1936* (na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej). „Notatki Płockie” 1997 nr 2/171, s. 40-41,43.

¹⁹ TNP b. sygn. Plociana. Druki ulotne z czasów okupacji niemieckiej (1914-1918). Ogłoszenie o kursach handlowych, k. 22; Z wykładów wakacyjnych. „Kurier Płocki” 1915, nr 43, s. 2; nr 45, s. 2; nr 49, s. 3; nr 50, s. 4.

²⁰ Bliżej na ten temat pisała M. Macieszyna. Otóż po aresztowaniu przez Niemców dyrektora Grabowskiego, 5 II 1916 r. landrat płocki von Mallinckrodt zarządził odprawę z dyrektorami szkół średnich w Płocku, podczas której przedstawił swoje postulaty. Jego zdaniem, kierownicy szkół powinni być informowani o całokształcie wszelkich spraw, które mogą zaistnieć w życiu szkolnym. Bez ich woli, nie mogą być podejmowane żadne inicjatywy uczniowskie. Landrat dopuszczał możliwość istnienia na terenie szkoły różnych organizacji uczniowskich, jednakże zebrania powinny dokonywać się w obecności nauczycieli. Młodzież powinna zajmować się przede wszystkim nauką, a nie polityką. Zawiadomił, że swobodnie może rozwijać się organizacja „Skaut”, czyli harcerstwo, ponieważ młodzież powinna mieć zorganizowany czas pozalekcyjny. Zdziwienie landrata, a także pozostałych osób biorących udział w odprawie, wywołało stanowisko dyrektora Skupieńskiego, który oświadczył, że jest przeciwnikiem harcerstwa. Najprawdopodobniej, stanowisko dyrektora wynikało z obawy, że dla Niemców nawet harcerstwo, może posłużyć jako pretekst do likwidacji szkolnictwa. Jednocześnie Mallinckrodt wydał opinię polskiej młodzieży. Wg niego [...] *Młodzież polska nie uznaje autorytetów, jest rozpuszczona i nie zna rygoru. Powinno być inaczej*. Ten ostatni ustęp, mówiący o poszanowaniu autorytetów M. Macieszyna opisująca to wydarzenie przekornie skomentowała, iż był on [...] *podsunięty landratowi przez duchowieństwo, z którym Pan Mallinckrodt, gorliwy katolik, jest w wyborzych stosunkach*. M. Macieszyna, *Pamiętnik*, s. 33.

²¹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 155.

²² Op. cit. s. 149-150.

²³ Na skutek starań założycieli szkoły, w r. szk. 1920/1921 nastąpiło jej upaństwowienie. 2 V 1922 r. Ministerstwo WRiOP nadało szkole imię patrona „Króla Bolesława Krzywoustego”. T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 150-151; Państwowe Seminarium Nauczycielskie męskie im. króla Bolesława Krzywoustego w Płocku. „Miesięcznik Ilustrowany Mazowsze Płockie i Kujawy” 1928, nr 11, s. 152-153; M. Macieszyna, *Pamiętnik*, s. 121; E. Wiśniewska, *Seminarium Nauczycielskie im. Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku (1916-1936)*. „Notatki Płockie” 1998, nr 1/174.

²⁴ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 152.

²⁵ Z inicjatywy Zarządu Sekcji Autonomicznej Nauczycielstwa Ludowego, działającej przy Zrzeszeniu Nauczycieli Ziemi Płockiej w 1916 r. powstała z dobrowolnych składek biblioteka dla dzieci szkół początkowych pn. „Biblioteka 3 Maja”. Korzystanie ze zbiorów, które w 1916 r. liczyły już 1274 tomów, było całkowicie bezpłatne. APP AMP sygn. 22502, k. 456.

²⁶ M. Macieszyna, *Pamiętnik*, s. 73-75; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 152, 157.

²⁷ *Kurier Płocki* 1916, nr 275, s. 2.

²⁸ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 156-157.

²⁹ op. cit., s. 102.

³⁰ Z memoriału Okręgowej Rady Szkolnej do Sejmiku Płockiego z 1 XII 1917 wynika, że w okręgu płockim, obejmującym powiaty płocki, sierpski i płoński, ogółem było 251 szkół powszechnych, w tym 51 prywatnych, do których łącznie uczęszczało 16.369 uczniów. Obsada nauczycielska liczyła 315 osób. W tym samym czasie, populacja dzieci bez względu na wyznanie, które były w wieku szkolnym, tj. liczących od 7 do 14 lat wynosiła 45150 dzieci. Dane te oznaczały, że ok. 30.000 dzieci pozostawało bez nauki. Jaki procent w tej liczbie stanowiły dzieci żydowskie, źródła milczą. T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 154-155.

³¹ Tamże, s. 155.

³² J. Przedpełski, *Żydzi płocki. Dzieje i martyrologia 1939-1945*, Płock 1993, s. 20.

³³ „Kurier Płocki” 1915, nr 144.

³⁴ Wyjaśnijmy, że na skutek czystek etnicznych, przypominających eksterminację, które na początku 1915 r. przeprowadzili wobec ludności żydowskiej dowódcy rosyjscy w tzw.

„strefie osiadłości”, zostało wygnanych ok. 500 do 600 tys. Żydów z Kurlandii, Grodzieńszczyzny i Kowieńszczyzny. Znaczna ich część osiedliła się w Kongresówce, gdzie przeżywała w b. trudnych warunkach. Mimo, że ludność ta znalazła się wbrew swojej woli, to jednak przyczyniało się to do wzrostu fali antysemityzmu wśród ludności polskiej. Dla Żydów, zwłaszcza napływowych, zajęcie Królestwa przez Niemców okazało się dobroczynnym, zwłaszcza że władze niemieckie tzw. „Ostjuden”, uznały za pionierów kultury niemieckiej. Dlatego pojawienie się Niemców na ziemiach polskich, Żydzi w większości przyjmowali z nieskrywaną sympatią. Niemcy też dyskretnie zachęcali Żydów do samo organizacji, a także do stawiania trudnych warunków Polakom. Organizacje żydowskie, zwłaszcza nacjonalistyczne, utwierdzał w tym Referat Żydowski, utworzony przy Generalgubernatorstwie Warszawskim. Mimo to, ogromna większość miejscowej ludności żydowskiej zachowała się wobec spraw polskich lojalnie i nie dała się wciągnąć w intrygi. Pod koniec 1915 r. Niemcy, pod wpływem niepowodzeń na froncie, wycofali się ze swoich filozoficznych postaw i tym razem usiłowali pozyskać Polaków. Zamierzonym jednak skutkiem polityki Niemców, pozostał narastający antysemityzm wśród ludności polskiej. Oznaczało to również klęskę żydowskich środowisk asymilacyjnych. P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918*. Warszawa 1991, s. 71, 81-83.

³⁵ W skład Okręgowej Rady Szkolnej zostali powołani przez Sejmik Płocki Z. Umiński z Dziebakowa (pow. sierpecki), E. Zakrzewski z wsi Majki (pow. płocki) i K. Świecki z Kielk (pow. płoński). Zastępcami członków zostali rejent W. Gurbiski z Sierpca, T. Jaźwiński ze Ślepkowa i Sokołowski z Dalanówka. Ponadto do Rady wchodził: A. Maciesza, jako delegat Rady Miejskiej Płocka oraz desygnowani przez MWRiOP T. Świecki, H. Rościszewski, dr A. Wiśniewski i M. Zalewski. Ponadto do Rady wchodził przedstawiciel wyznań. Kościół katolicki reprezentował w niej prałat T. Kowalewski, wyznanie ewangelicko-augsburskie pastor R. Kundlach, zaś wyznanie mojżeszowe - rabin M. Złotnik. T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 121.

³⁶ P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów*, s. 92, 94, 95.

³⁷ W rzeczywistości chodzi o E. Hofmana, który w tym czasie był dyrektorem gimnazjum. Wspomniany Szmidt, był natomiast pastorem gminy ewangelickiej w Gostyninie i zarazem szwagrem Hofmana. S. Grynszpan, *Żydzi w Płocku*, s. 254; M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, s. 220-221.

³⁸ Tamże, s. 258.

³⁹ Działalność oświatową we Mławie, Żydzi prowadzili poprzez takie instytucje, jak Żydowski Związek Szkolny oraz „Strzechę Robotniczą im. B. Boruchowa”. Organizacje te przyczyniły się do założenia dwóch, wspomnianych gimnazjów. „Strzecha” prowadziła również kursy wieczorowe dla robotników. Na kursach wykładano język polski i żydowski, arytmetykę, historię powszechną i kultury, historię Żydów, ekonomię polityczną, socjologię, higienę, geografii, przyrodznawstwo itp. T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze*, s. 164.

⁴⁰ Tenże, s. 224-225, 254-256; Spis stowarzyszeń i związków, zarejestrowanych w guberni płockiej. „Głos Płocki” 1910, nr 9, s. 2; J. Przedpełski, *Żydzi w Płocku*, s. 20; J. Załączny, *Kilka uwag*, „Notatki Płockie” 1984, nr 1-2, s. 25-26; M. Macieszyna, *Pamiętnik*, s. 121.

⁴¹ Rodzice żydowscy, wielką wagę przywiązywali do odpowiedniego wykształcenia dzieci. Istniejące w Płocku szkoły takie, jak Gimnazjum Żeńskie im. Reginy Żółkiewskiej oraz „Jagiellonka”, stanowiły renomowane szkoły średnie i to w skali ogólnokrajowej. Świadectwo np. ukończenia Gimnazjum Żeń-

skiego w Płocku, u tzw. „Reginek”, dawało np. prawo do podejmowania studiów wyższych bez egzaminu wstępnego na kilku uczelniach wyższych w Szwajcarii. Zresztą, o wysokim poziomie etycznym płockich szkół świadczy fakt, że zarówno w środowisku uczniowskim, jak i nauczycielskim w Płocku, nie notowano zachowań antysemitkich w stosunku do młodzieży żydowskiej. Świadczy to o wysokim morale płockiej kadry nauczycielskiej.

⁴² Komentując fakt upadku gimnazjum, Grynszpan ubolewał, że w ten sposób młodzież żydowska została pozbawiona naturalnego zaplecza, jakie dla właściwego rozwoju duchowego i narodowego młodzieży, stwarzała szkoła żydowska. Autor jednak nie doceniał faktu, że główną przyczyną upadku gimnazjum, była ogromna pauperyzacja społeczności żydowskiej w Płocku, a także zanik społecznikostwa, obserwowany również i w społeczności polskiej, które było tak charakterystyczne dla lat poprzednich. S. Grynszpan, *Żydzi w Płocku*, s. 255.

⁴³ „Kurier Płocki” 1918, nr 260, s. 3.

⁴⁴ J. Załączny, *Kilka uwag*, s. 25.

⁴⁵ S. Grynszpan, *Żydzi w Płocku*, s. 257-260; J. Załączny: *Kilka uwag*, s. 25.

⁴⁶ W XX-leciu międzywojennym pod egidą tej partii została utworzona Prywatna 8-klasowa Szkoła Religijna Męska „Isoda-Tora”, która istniała do wybuchu wojny w 1939. Pierwszym jej kierownikiem był Jankiel-Henoch Zymon (Cymon) (1887-?), a następnym od 1936 bibliista i hebraista Jakub Lejba Taub (1914-?). APP AIS sygn. 135 Prywatna Szkoła Powszechna Religijna „Isoda-Tora”.

⁴⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena 1808-1975*, Płock 1998, s. 175.

⁴⁸ W powstaniu tej partii znakomitą rolę odegrali bracia Jona i Jehuda Lejb Złotnikowie. Obydwaj byli rabinami. Zwłaszcza ostatni, miał ogromne zasługi w krzewieniu świadomości narodowej Żydów na ziemiach polskich. Warto nadmienić, że Jehuda L. Złotnik był współtwórcą młodzieżowego ruchu chaluucowego, który miał na celu m.in. przygotowanie młodzieży żydowskiej do pracy na roli i w przemyśle w Palestynie. W 1917 r. współtworzył partię Mizrachii, a w 1919 został jej sekretarzem generalnym. Brał udział w licznych kongresach syjonistycznych, a nawet przez pewien czas był dyrektorem Centralnego Funduszu Syjonistycznego. Po r. 1920 prowadził działalność w środowiskach żydowskich na terenie USA, Wielkiej Brytanii, Kanady i Republiki Południowej Afryki. W VI 1945 r. osiedlił się na stałe w Palestynie, gdzie występował jako Jehuda Akida. Pozostawił po sobie duży dorobek pisarski, publikując prace poświęcone głównie tematyce syjonistycznej, historycznej i religijnej. Zmarł w Jerozolimie wkrótce po powstaniu państwa Izrael. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanii*. Płock 2002.

⁴⁹ S. Grynszpan, *Żydzi w Płocku*, s. 263, 267.

⁵⁰ W czasach okupacji niemieckiej, społeczność żydowska bardzo dbała o rozwój amatorskiego ruchu teatralnego, widząc w tym jeden ze sposobów upowszechniania oświaty. Przedstawienia były organizowane również i po to, ażeby w ten sposób zdobywać środki finansowe i na tej drodze zasilać własne organizacje. Spektakle teatralne były wystawiane w miejscowym teatrze; częstokroć przygotowywali je profesjonalni reżyserzy, specjalnie w tym celu sprowadzani z Warszawy. Dużą rolę odgrywały kółka dramatyczne, które były prowadzone m.in. przy Związku Krawców, Związku Pracowników Skórzanych, a także „Poalej Syjon”. Sztuki były wystawiane zarówno w języku polskim, jak i jidisz. Znajdowały one duże uznanie i wśród Polaków, którzy chętnie uczestniczyli w spektaklach. S. Grynszpan, *Żydzi w Płocku*, s. 143-145.

PIERWIASTKI KATOLICKIE W KONCEPCJACH IDEOWO-POLITYCZNYCH NARODOWEJ DEMOKRACJI NA MAZOWSZU PŁOCKIM

W najwcześniejszym okresie działalność formacji nacjonalistycznej w Polsce koncentrowała się wokół założonej w 1887 roku tajnej Ligi Polskiej, przekształconej sześć lat później w Ligę Narodową. Jednak intensyfikacja prac obozu narodowego (zwanego potocznie Narodową Demokracją, endecją) nastąpiła po rewolucji 1905 roku, kiedy to w Królestwie Polskim półjawnie zaczęło funkcjonować Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Głównymi ideologami endecji w tamtym okresie czasu byli Zygmunt Balicki, Roman Dmowski i Jan Ludwik Popławski. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tajna Liga Narodowa straciła na znaczeniu, zaś endecja prowadziła swoją działalność poprzez legalnie działające partie: Związek Ludowo-Narodowy (w latach 1919-1928) i Stronnictwo Narodowe (1928-1939).

W 1926 roku z inicjatywy młodych działaczy endeckich powstał Obóz Wielkiej Polski. Przewodnictwem w nim objął R. Dmowski. W założeniu OWP miał grupować wszystkie siły polityczne, które podkreślały swoje związki z katolicyzmem i nie cechowały się postawami kosmopolitycznymi. Faktycznie jednak OWP stał się kolejną organizacją endecką. Rzeczywistą władzę w OWP sprawowali „młodzi” działacze obozu narodowego zgrupowani w funkcjonującym od 1927 roku Ruchu Młodych OWP. Z początkiem lat 30. wpływy RM OWP w społeczeństwie polskim wzrosły na tyle gwałtownie, że na przełomie lat 1932/1933 obóz sanacyjny nakazał rozwiązanie opozycyjnej względem siebie organizacji. „Starzy” działacze endeccy opowiadali się za podporządkowaniem decyzji władz, „młodzi” (wychowankowie OWP a następnie Sekcji Młodych SN) chcieli działać nadal. Na tym tle w łonie endecji narastały konflikty. Ich rezultatem były secesje kolejnych działaczy, którzy tworzyli pozaendeckie ugrupowania narodowe (Obóz Narodowo-Radykalny podzielony z czasem na ONR-„ABC” i Ruch Narodowo-Radykalny-„Falanga”, Związek Młodych Narodowców i inne). Jednak zdecydowana większość „młodych” pozostała w strukturach organizacyjnych Narodowej Demokracji. Oni też w połowie lat 30. przejęli władzę w SN i stali się głównymi postaciami formacji narododemokratycznej. Do czołowych ideologów myśli młodoendeckiej należy zaliczyć Jędrzeja Giertycha i Adama Doboszyńskiego¹.

Niekwestionowanym liderem Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim² w okresie zaborów był Leon Rutkowski. Obok niego wyróżniającymi się działaczami byli ks. Bronisław Marjański i Aleksander Maciesza. Ks. B. Marjański był najpłodniejszym endeckim publicystą politycznym Mazowsza Płockiego przed I wojną światową. Po śmierci dwóch pierwszych i wycofaniu się z życia politycznego A. Macieszy, liderem płockiej endecji został Tadeusz Świecki, bezsprzecznie najwybitniejszy działacz i teoretyk obozu narodowego na Mazowszu Płoc-

kim. Mimo że T. Świeckiego należy zaliczyć do „starych” endeków, prezentowane przez niego koncepcje, oparte na nauce Kościoła i całkowicie pozbawione wpływów pozytywistycznych, znacznie różniły się od koncepcji pozostałych działaczy „starej” endecji. Spośród innych działaczy najważniejszymi postaciami wśród „starych” byli Stefan Baliński, Karol Mierzejewski, Szczepan Sawicki, Franciszek Wybult i inni. Po 1930 roku „starzy” wycofali się z działalności stricte politycznej, nadal jednak aktywnie działali na niwie społecznej i publicystycznej. W drugiej połowie lat 30. władzę w endecji w Płockiem przejęli „młodzi”. Wśród nich wyróżniającymi się postaciami byli Jerzy Kwasięborski, Czesław Szumacher, Jerzy Staszewski, Józef Baliński, Teodor Grabecki i inni³. Do szczególnie płodnych publicystów młodoendekich na Mazowszu Płockim należy zaliczyć ks. Ignacego Charszewskiego⁴ i Michała Niemira. Warto zaznaczyć, że podział na „starych” i „młodych” nie zawsze był ostry. Trudno na przykład jednoznacznie przyporządkować do pierwszej bądź drugiej grupy Kazimierza Żółtowskiego, Marka Zygmunta Kozielskiego czy Stanisława Zgliczyńskiego - niewątpliwie wyróżniających się działaczy endecji w Płockiem. Głównym obszarem oddziaływania ideowego formacji endeckiej Mazowsza Płockiego na społeczeństwo była prasa. Jeszcze w okresie zaborów środowiska endeckie wydawały w Płocku „Echa Płockie i Łomżyńskie” (od 1904 „Echa Płockie i Włocławskie”) w latach 1898-1906 oraz „Głos Płocki” (1908-1914). Związane z endecją były cztery płockie dzienniki: „Kurier Płocki” (1915-1922), „Dziennik Płocki” (1922-1929), „Głos Mazowiecki” (1933-1939) oraz efemerydalny dodatek do stołecznego „ABC” - „ABC Płockie” (1927). Ponadto w pierwszych pięciu latach po odzyskaniu niepodległości linię ideową Narodowej Demokracji wyrażały na Mazowszu Płockim tygodniki „Głos Ojczyzny” (1918-1919), „Głos Polski” (1919), „Wszecpolak” (1922-1923) oraz wydany zaledwie dwukrotnie miesięcznik „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” (1921). W drugiej połowie lat 30. płockie środowiska „młodych” angażowały się w działalność Związku Polskiego, który nieregularnie wydawał silnie nasycone antysemityzmem czasopismo „Przebudzenie”.

Wpływy Narodowej Demokracji w społeczeństwie Mazowsza Płockiego były w okresie międzywojennym bardzo duże. Znamiennym jest fakt, że do 1935 roku, a więc do momentu zbojkotowania wyborów przez endecję, okręg płocki był reprezentowany w parlamencie polskim przez działaczy narododemokratycznych. Działo się tak nawet wówczas, gdy w wyborach w 1928 i 1930 roku formacja endecka w skali kraju poniosła dotkliwie porażki. W omawianym okresie okręg płocki reprezentowali z ramienia ugrupowań endeckich: w latach 1919-1927

Karol Mierzejewski i Szczepan Sawicki; w latach 1922-1930 Tadeusz Świecki i w latach 1931-1935 Władysław Rutkowski. Ponadto posłami ZLN do Sejmu Ustawodawczego byli ks. Stanisław Suliński z okręgu płockiego i ks. Władysław Mąkowski z okręgu Ziemi Dobrzyńskiej⁵.

Narodowa Demokracja była obozem wielonurtowym. Według Romana Wapińskiego trzon doktryny tej formacji politycznej stanowiły: nacjonalizm, solidaryzm narodowy, koncepcje państwa narodowego opierające się na formule nadrzędności narodu w stosunku do państwa oraz mające swe odbicie w haśle programowym „Polska dla Polaków”, ścisły związek Polski z kulturą łacińską, traktowaną niemal jednoznacznie z Kościołem rzymskokatolickim, wrogie stanowisko wobec socjalizmu oraz wszystkich doktryn uniwersalnych i ponadnarodowych, uznanie konieczności koncentracji głównych wysiłków na froncie zachodnim ze względu na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec oraz polskie zainteresowania na zachodzie⁶. Jednak endecy - nawet „młodzi” - nie byli „doktrynerami”⁷. Stąd w wielu kwestiach (poza wyżej wymienionymi) różnili się między sobą. Przyczyny takiego stanu rzeczy były rozmaite, najczęściej wynikały one ze zróżnicowania narodowościowego, społecznego, religijnego i gospodarczego terytoriów Drugiej Rzeczypospolitej.

Historyk myśli politycznej Bogumił Grott wskazuje na dwie główne fazy w rozwoju ideologii obozu narodowo-demokratycznego. W pierwszej z nich w poglądach teoretyków endecji dominują wpływy pozytywistyczne. Kościół katolicki i religia traktowane były jako ważne symbole polskości, choć jedne z wielu. W okresie tym krytykowi byli przez endeków ci przedstawiciele duchowieństwa, którzy ulegali naciskom władz rosyjskich i pruskich. Etykę chrześcijańską podporządkowywano etyce narodowej, traktowanej jako nadrzędnej, a interesy Kościoła podporządkowywano interesom narodu. Taka postawa była oczywiście nie do przyjęcia dla Kościoła. Druga faza - tj. okres Drugiej Rzeczypospolitej - zaznaczyła się nasileniem związków i zależności między nauką Kościoła i ideologią endecką, co określane jest mianem „procesu zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową”. Ponieważ w międzywojniu nastąpiło wyraźne odrodzenie katolicyzmu, zwłaszcza wśród młodej generacji Polaków, ów proces spowodował, że nacjonalizm powiększył znacznie zakres swojego oddziaływania w społeczeństwie polskim⁸. Mimo że metamorfoza myśli endeckiej w kierunku zespolenia jej naczelných norm z nauką Kościoła katolickiego wystąpiła w całym nurcie obozu narodowego, a za umowną datę w zmianie stosunku formacji endeckiej do katolicyzmu uważa się rok 1927, w którym Roman Dmowski opublikował słynną broszurę „Kościół, naród i państwo”⁹, wiele lat wcześniej w obozie endeckim dochodziło do różnicy zdań co do pewnych sformułowań ideologicznych względem katolicyzmu. Mazowsze Płockie jest przykładem regionu, na którym znamiona procesu zespalania nacjonalizmu endeckiego z katolicyzmem dały się wyraźnie zauważyć już około 1905 roku. W dużej mierze było to rezultatem fak-

tu, że pozytywizm objął jedynie elity „starej” endecji, podczas gdy jej „myśl prowincjonalna” pozostała na ogół na uboczu pozytywizmu. Przeciętny polski inteligent przełomu XIX i XX wieku nie dysponował bowiem zazwyczaj żadnym uporządkowanym systemem światopoglądowym, który mógł wejść na miejsce katolicyzmu¹⁰.

Narodowa Demokracja była obozem nacjonalistycznym i nacjonalistami byli jej przedstawiciele. Omawianie koncepcji ideowo-politycznych należy rozpocząć od zaprezentowania, jak było przez nich definiowane pojęcie nacjonalizmu. W tym miejscu należy wspomnieć, że w momencie kształtowania się pojęcia w drugiej połowie XIX wieku nacjonalizm miał oznaczać pewien przemysłany i zwarty system „naukowy”, będący wyrazem „światopoglądu narodowego” w przeciwstawieniu do „światopoglądu socjalistycznego”. Absolutem, czyli wartością najwyższą w tym światopoglądzie miał być naród¹¹.

Wśród działaczy obozu narodowego Mazowsza Płockiego naród nigdy jednak nie uzyskał statusu absolutu. Najwcześniej problematykę umiejscowienia narodu w systemie aksjologicznym podjął ks. I. Charszewski. Już w 1910 roku jednoznacznie wskazywał, że interesy narodowe muszą być podporządkowywane interesom Kościoła, te ostatnie bowiem są tożsame z interesami Boskimi. O ile więc nie zaprzeczamy istnieniu Boga i Boskiego charakteru Kościoła oraz o ile naród nie ma być absolutem na miejscu Boga, musi być podporządkowany sferze religii¹².

Tadeusz Świecki twierdził, że nacjonalizm jest efektem „odszczepieństw religijnych”, jakie zaszły w Europie nowożytnej i będącego ich skutkiem upadku katolickiego systemu wartości. Nacjonalizm traktowany był przez Świeckiego z jednej strony jako zarzewie konfliktów pomiędzy narodami, z drugiej zaś jako czynnik „organicznej więzi wewnętrznej” narodu. Wnioskował, że zgodnie ze światopoglądem katolickim naród, rozumiany jako „poszerzona rodzina”, jest równorzędną chrześcijańskiej rodzinie formą organizacji społecznej. Traktowany jak „ojciec i matka” musi być obdarzony nakazem wyższego stopnia miłości. Nacjonalizm charakteryzujący się „zdrowym instynktem samozachowawczym”, był niestety towarem deficytowym i to zarówno we wcześniejszych okresach dziejowych Polski, jak i w czasach Świeckiego współczesnych. Należy wyraźnie zaznaczyć, że Świecki twardo krytykował szowinizm, jako objaw „równoznaczny z nienawiścią rasową”, który „ze stanowiska chrześcijańskiego, można (...) jedynie traktować jako grzech przeciwko przykazaniu miłości”. Od nacjonalizmu odróżniał patriotyzm, który jest „miłością własnego narodu, własnego kraju i rasy”¹³. Rozróżnienie pojęć nacjonalizmu i patriotyzmu skłania do stwierdzenia, że nacjonalizm był rozumiany przez Świeckiego jako prąd umysłowy będący uzupełnieniem dla sfery emocji patriotycznych.

Spśród wypowiedzi dotyczących istoty nacjonalizmu warto przytoczyć wypowiedź współpracującego z endecją lidera płockiego ONR Leonarda Rudowskiego, który w 1936 roku w czasie jednego ze swoich wykładów stwierdził: „Wadą idei narodowej jest, gdy dobro narodu stawia ponad wszystko (egoizm narodowy), prawdziwa

bowiem idea narodowa jest zawsze zgodna z nakazem sumienia religijnego, z nakazem etyki katolickiej¹⁴.

Przytoczone wypowiedzi wskazują, że teoretycy obozu narodowego Mazowsza Płockiego byli klasycznymi przedstawicielami nacjonalizmu chrześcijańskiego, którego charakterystyczną cechą było uzyskanie przez ojczyznę i naród sankcji religijnej oraz wkomponowanie ich w system światopoglądu chrześcijańskiego. Naród nie był uznawany za absolut. Relacje zachodzące między jednostkami ludzkimi a narodem, a także pomiędzy narodami, miały być regulowane zgodnie z zasadami etyki katolickiej¹⁵.

Interesujące wydają się spostrzeżenia dotyczące struktury społeczeństwa polskiego w koncepcjach działaczy narodowodemokratycznych Mazowsza Płockiego. Endecy wyznawali przyrodzoną nierówność ludzi, która wynikała np. z różnych uzdolnień, stopnia wrażliwości moralnej czy nierównego poziomu etycznego ludzi. Z nierówności wynikała hierarchia - różne warstwy społeczne stanowiły bowiem różną przydatność dla realizacji celów narodowych¹⁶. Według Ewy Maj endecja w pierwszych latach niepodległości za najzdrowszą część narodu polskiego uznawała chłopów. W dużej mierze był to rezultat tradycji zawartej w piśmiennictwie J. L. Popławskiego. Jednocześnie narodowi demokraci krytycznie odnosili się do inteligencji, co było rezultatem rozmijania się zachowań inteligencji i jej preferencji politycznych z oczekiwaniami endecji. Dopiero od połowy lat dwudziestych zaczęto formułować przychylniejsze dla inteligencji oceny, co wynikało z rozczarowania „klasowością” chłopską, robotniczą i ziemiańską¹⁷. Tymczasem endecja Mazowsza Płockiego przewodziła rolę inteligencji w narodzie formułowała właściwie od początku istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. Świecki twierdził, że tylko inteligencja jest warstwą zdolną przeciwdziałać indyferentyzmowi religijnemu społeczeństwa. Ma ona bowiem przed sobą niezwykle istotną rolę do spełnienia w przekazywaniu wartości chrześcijańskich warstwom robotników i chłopów¹⁸. Podobnie zadania i rolę inteligencji w narodzie widział ks. Charszewski¹⁹. Powątpiewała za to endecja Mazowsza Płockiego w rzeczywistą wartość warstwy chłopskiej, o ile ta nie będzie głęboko trwała przy wierze katolickiej. Według Świeckiego chłopcy byli bowiem nieukształtowani pod względem mentalnym, łatwo poddający się autokratycznej władzy i niezdolni do samodzielnego decydowania o własnym losie. Za przykład podawał sytuację w Rosji sowieckiej, gdzie sześćset tysięcy komunistów niepodzielnie panowało nad stu milionami ludu. Mimo, że sytuacja chłopów w Rosji była rozpaczliwa, mimo, że byli gnębiony i wykorzystywani w niespotykany wcześniej sposób, zdolny był „tylko zęby zaciskać (...) i płakać nad swoją dolą”²⁰.

Efektem wpływających z nakazów religijnych postulatów była endecka wizja państwa i miejsca jakie zajmować w nim powinna religia katolicka. Zdaniem ks. Charszewskiego przyszłe państwo polskie nie powinno być neutralne pod względem religijnym. „Rząd, państwo - to nie abstrakcja. I rząd, jako złożony z ludzi oraz dla ludzi religijnych przeznaczony, powinien być religijny. Idea religijna powinna przenikać nie tylko życie prywatne jed-

nostek, ale i życie ich zbiorowe, publiczne i sięgać aż do najwyższych instytucji. Nonsensem byłoby, gdyby społeczeństwo, złożone z ludzi religijnych, rezygnowało z religii w swoim życiu publicznym. Znaczyłyby to sprowadzić religię do roli kopciuszka domowego, którego domownicy wstydzą się okazać publicznie; znaczyłyby to, ku jej zniewadze, obciąć jej misję, ogarniającą wszelkie stosunki ludzkie; wprowadzałyby to wyznawców w sprzeczność z samym sobą, gdyż uznawaliby religię prywatnie, a przeczyliby jej publicznie; pozbawiliby to wreszcie życie publiczne, państwowe i społeczne jego najwyższego ideału, regulującego je w duchu chrześcijańskim. Tak i państwo ma obowiązek oddawać co jest Boskiego, Bogu! W przeciwnym razie (...) żyłoby samo dla siebie, uczyniłoby się bóstwem, któremu społeczeństwa i narody obowiązane byłyby służyć niewolniczo, z zaparciem się samych siebie, swoich własnych ideałów”²¹.

Swoje poglądy na rolę religii w państwie ks. Charszewski głosił tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na łamach broszur oraz różnych czasopism narodowodemokratycznych. Przykładowo w 1921 roku w „Okólniku Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” napisał: „Panem Najwyższym zawsze musi być Bóg, czyli, że rządy ludowe mają być sprawowane w Imieniu Boga, w duchu Bożym (...). Dla nas źródłem władzy jest Bóg (...). My chcemy Boga w księżce, szkole! My chcemy Boga w wojsku, w sądzie. My chcemy Boga w naszym kraju! My, Demokracja chrześcijańska, zbożna, ludowo-narodowa!”²². Innym razem na łamach „Wszecpolaka” twierdził, że Kościół ma prawo i obowiązek włączać się do polityki, żeby bronić najwyższych praw Bożych w państwie. Argumentował, że skoro obywatele państwa są chrześcijanami, to i państwo musi być chrześcijańskie²³. W 1928 roku, już po opublikowaniu przez Dmowskiego broszury „Kościół, naród i państwo”, ks. Charszewski był oburzony, że nadal w polskim życiu publicznym brali udział narodowi demokraci, którzy niechętnie spoglądali na podporządkowanie sfery polityki religii. Prym wśród nich wiódł według kapłana Zygmunt Wasilewski, który „dźwigał pokornie jarzmo liberalizmu”²⁴. Propagowany na przestrzeni wielu lat przez ks. Charszewskiego model nacjonalizmu doprowadził kapłana do otwartej krytyki art. 1. Konstytucji kwietniowej mówiącego, że państwo jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Ks. Charszewski twierdził, że Polska powinna być wspólnym dobrem tylko dla Polaków wyznania katolickiego²⁵. W tym miejscu zaszedł on nawet dalej od programu SN z 1928 roku²⁶ i dalej od postulatów twórców myśli młodoendeckiej, którzy państwo rozumie jako dobro wspólne narodu polskiego.

Światopoglądowej neutralności państwa otwarcie sprzeciwiał się w latach 30. także Józef Baliński, który uważał, że „państwo, podobnie jak jednostka i rodzina jest produktem siły wyższej, nadprzyrodzonej - Boga i jako takie podlega pewnym prawom nadprzyrodzonym, Bożym”. Władza państwowa nie może negować istnienia Boga. Państwo powinno zatem postrzegać praw dekalogu, bowiem w pojęciu chrześcijańskim jest jedynie środkiem, a nie celem ostatecznym jednostki. Zdaniem J. Balińskiego „przeciw każdej uchwale, podkopującej

życie chrześcijańskie, należy śmiało wystąpić korzystając z przysługujących nam praw"²⁷.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na niezwykle istotne pytanie o wizję ustrojową Polski płocki endecy nie posiadali gotowej odpowiedzi. Owo niezdecydowanie uwidaczniało się jeszcze w 1922 roku, gdy anonimowy autor przekonywał na łamach „Wszehpola-ka”: „Doświadczenie wiekowe stwierdza, że siła narodu i państwa nie tyle od zewnętrznego ustroju zależy, ile od wewnętrznego zjednoczenia i wartości moralnej ludzi"²⁸.

Dyskusji nie podlegała za to kwestia związków Polski z katolicyzmem. Świecki okresy świetności i kryzysów państwowości polskiej jednoznacznie interpretował poprzez owe związki uważając, że „pod mocnymi skrzydłami katolicyzmu oparliśmy się najazdom tatarskim i tureckim. Toteż zrozumieliśmy tym lepiej istotę katolicyzmu i gdy przyszły czasy odszczepieństw na gruncie dysharmonii katolicyzmu z psychiką innych narodów, kiedy w Rosji powstał chrześcijaństwo swoiście moskiewski, a w Niemczech swoiście germański, Polska pozostała wierną. Ten fakt dał jej nieznaną w dziejach moc odporną w walkach z wrogami. Odchylenie od katolicyzmu, w praktyce czasy saskie wiodą nas ku zgubie, ku rozbiorem. Powrót do katolicyzmu w niewoli sprowadza cud zmartwychwstania Polski"²⁹. Jak widać na początku lat 20. lider płockiej endecji przyszłą potęgę państwa polskiego upatrywał nie tyle w formie ustroju, ile w dążeniu do usytuowania „punktu ciężkości katolicyzmu” w Polsce, co zagwarantowałoby jej mocarstwową pozycję³⁰.

Z upływem kolejnych lat Drugiej Rzeczypospolitej w kręgu działaczy obozu narodowego Mazowsza Płockiego zaczęły się krystalizować koncepcje ustrojowe. Część narodowych demokratów nie kryła swoich sympatii dla monarchii średniowiecznej, w której interesy dziedzicznego władcy utożsamiane były z interesami państwa i społeczeństwa. Był to rezultat braku w Polsce czynnika politycznego gwarantującego ciągłość władzy państwowej. Propagatorzy monarchizmu w ruchu narododemokratycznym czerpali z koncepcji Karola Maurrasa, francuskiego ideologa Action Francaise, który wywarł silny wpływ na polską myśl monarchistyczną w okresie międzywojennym. Innym czynnikiem, który wpływał na wysoką ocenę średniowiecza, był fakt przeniknięcia w tej epoce narodów, kultury i wielu innych aspektów życia społecznego duchem chrześcijaństwa, co przy większej religijności społeczeństwa polskiego w międzywojniu miało doniosłe znaczenie. Szczególnie silna pochwała wieków średnich dała się zauważyć w generacji „młodych” endeków, kiedy to w kręgu polskich nacjonalistów szeroko komentowana była książka Mikołaja Bierdiajewa „Nowe średniowiecze"³¹.

Jednym z propagatorów średniowiecza i monarchizmu w ruchu narodowym na Mazowszu Płockim był ks. Charszewski. Szybko zauważył z zadowoleniem, że po zakończeniu I wojny światowej zanikał indyferentyzm religijny, w który „społeczeństwo chrześcijańskie pogrążył narkotyk liberalizmu”, nastąpił zaś wyraźny wzrost religijności Polaków. Ks. Charszewski nie ukrywał faktu, że inspirowało go wspomniane już dzieło Bierdiajewa. Twierdził, że powrót do Boga to powrót do „rehabilitowa-

nego średniowiecza, które ożyło do głębi ideałami religijnymi i za to właśnie zostało oplwane”. Pochwała średniowiecza była dlań równoznaczna z odejściem od demokracji i zwróceniem się ku koncepcjom monarchistycznym. Jedynie bowiem monarchia niesie ze sobą „autorytet przez demokrację obalony i wytwarza nastroje, sprzyjające autorytetowi religijnemu; gdy przeciwnie, duch demokracji sprzyja wolnomyślności, tj. niezależności myśli od Boga, kończącej się zwykle na dogmatyzmie przeciwbożnym"³².

Spośród płockich narodowych demokratów najbardziej oryginalne i spójne poglądy w dziedzinie koncepcji ustrojowych zaprezentował Świecki w wydanej w 1936 roku broszurze „Przesilenie społeczno-gospodarcze w świetle praw moralnych organicznego rozwoju”. W swoich rozważaniach jednoznacznie krytykował ustroje „wadliwe”. Do takowych zaliczył ustrój socjalistyczny oraz ustroje faszystowskie. Pewnym pozytywnym aspektem włoskiego faszystowskiego był fakt, że Mussolini choć początkowo wypowiadał się przeciwko Kościołowi, ostatecznie uznał potrzebę współdziałania Kościoła z państwem. Świecki konkludował, że pomiędzy światopoglądem katolickim a ustrojami faszystowskimi zachodzą głębokie różnice - mniejsze we Włoszech a większe w Niemczech. „Katolicyzm prowadzi do równowagi między indywidualnym rozwojem jednostki a dobrem społecznym, w przytoczonych ustrojach istnieje daleko idąca przewaga czynników rządzących nad jednostką. W organizacjach pośrednich stanowo-zawodowych i korporacjach łączących jednostkę z państwem, katolicyzm widzi ogniwa działania społeczno-gospodarczego i odrodzenia moralnego. W tworzących się ustrojach są one środkiem działania politycznego warstwy rządzącej i imperializmu państwowego"³³.

Otóż ponieważ Świecki hołdował liberalnym rozwiązaniom w gospodarce, wedle jego pomysłów państwo powinno być jak najbardziej zdecentralizowane i zwolnione „od nadmiernych zadań, którym poddać nie może, pozostawiając je organizacjom społecznym”, co pozwoliłoby państwu „sprostać tym zadaniom, które do niego wyłącznie należą"³⁴. Do zadań, na które państwo winno mieć monopol, Świecki zalicza zagadnienia związane z zachowaniem bytu państwowego, a więc sprawy wojskowości, zagraniczne, bezpieczeństwa publicznego i sądownictwa. Wszystkie te zadania powinny być wyłączone z kontroli społecznej³⁵. W związku z faktem, że we współczesnej mu Polsce „w jednej grupie stanowo-zawodowej powstają przeciwstawne sobie klasy przedsiębiorców i pracowników”, postulował oparcie ustroju na organizacjach stanowo-zawodowych i korporacyjnych, które zapobiegałyby tworzeniu się opartych na zawiści organizacji klasowych. Niezbędnym warunkiem dla wzmacniania solidaryzmu narodowego byłoby „przywrócenie obyczajności, opartej na zasadach ewangelicznych, co ułatwi odpowiedni ustrój społeczno-gospodarczy"³⁶.

Szczególną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa przypisywał Świecki Kościołowi katolickiemu jako instytucji stojącej na straży wyznawanego przezeń systemu aksjologicznego. Państwo, które jest „najwyższą formą społeczno-gospodarczo-politycznej organiza-

cji" w dobie kryzysu lat 30. i narastających trudności „nie jest w stanie sprostać swoim zadaniom, bez duchowego współdziałania Kościoła, tego wiecznie żywego kamertonu stroju dusz, zbudowanego na opoce Piotrowej, jedynej w naszej cywilizacji niezachwianej i niezłomnej siły moralnej, (...), wobec bankrutującego prawosławia i znajdującego się w upadku protestantyzmu”³⁷.

Najbardziej zbliżonym do „normalności” według Świeckiego był ustrój polityczny Austrii połowy lat 30., który kształtował się w oparciu o zasady encykliki „Quadragesimo anno” będąc liberalniejszym i bardziej przynikniętym „zasadami zawodowymi i działaniem społeczno-gospodarczym” od państw faszystowskich. Świecki w swoich opiniach na ten temat odwoływał się do poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego zawartych w artykule „Ruch katolicko-społeczny” zamieszczonym w „Ateneum Kapłańskim” z listopada 1935 roku. Z sympatią spoglądając w kierunku austriackim pisał: „po uchwaleniu w maju nowej konstytucji, zawierającej główne zasady katolicko-społeczne, zaczęto rozbudowywać ustrój stanowo-zawodowy w ten sposób, że zachowując istniejące formy samorządu gminnego i krajowego tworzone samorządy zawodowe”. Dla siedmiu działów życia społeczno-gospodarczego tj. rolnictwa, przemysłu i górnictwa, rzemiosła, handlu i komunikacji utworzono pracownicze związki zawodowe. Następnie również dla tych działów utworzono organizacje pracodawców celem połączenia „odrębnych grup zawodowych w stany skupiające pracodawców i pracobiorców”. Poza sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa państwa ustrój austriacki według Świeckiego przynawał społeczeństwu „doniosłą rolę”. Władzę ustawodawczą pełnił Sejm Związkowy (Bundestag) złożony z delegatów 4 rad: pierwsza to rada państwowa (40-50 członków mianowanych przez prezydenta; druga to związkowa rada gospodarcza (70-80 członków); trzecia to delegaci rady krajowej „złożona z 2 przedstawicieli każdego kraju z nominacji prezydenta”. Szczególne zainteresowanie Świeckiego wzbudzała związkowa rada kultury (Bundeskulturrat) złożona z 30-40 delegatów między innymi akcji katolickiej, szkół i organizacji naukowych, która obejmowała sprawy religijne, moralne, oświatowo-wychowawcze i kulturalne³⁸.

Przytoczone powyżej przykłady dowodzą, że od początku działalności obozu narodowego Mazowsza Płockiego wizja ustroju Polski w oczach miejscowych endeków w żadnej kwestii nie powinna być sprzeczna z zasadami katolicyzmu. Zapewne tym łatwiej było przyjąć „młodym” zaproponowaną przez Witolda Nowosada w 1938 roku koncepcję Katolickiego Państwa Narodu Polskiego³⁹.

W obszarze polityki zagranicznej narodowi demokraci Mazowsza Płockiego byli oryginalni - i to zarówno w kwestii metod prowadzenia samej polityki jak i wizji wrogów. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to niezwykle w kręgach endecji był postulat ks. Bronisława Marjańskiego z 1906 roku, aby „wszystkie narody złączyły się w miłości i pokoju”⁴⁰. 10 lat później podobnie o metodzie prowadzenia polityki zagranicznej przez Polskę wyrażał się Świecki, który na łamach broszury „Jaką drogą należy nam iść?” za niegodną Polaków uważał politykę opartą na obłudzie i kłamstwie⁴¹. Poglądy obu płockich ende-

ków drastycznie różniły się od poglądów Romana Dmowskiego, który na kartach wydanych po raz pierwszy w 1903 roku „Myśli nowoczesnego Polaka” udowadniał, że źródłem potęgi państw jest polityka fałszu i wiarołomstwa oraz wewnętrznej prężności narodu i jego zdolności do ekspansji⁴².

Jeśli chodzi o kwestię sojuszników Polski, narodowodemokratyczni działacze Mazowsza Płockiego nie wykazywali się oryginalnością. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego optymalnym był dla nich sojusz z Francją, gdyż „jedna tylko Francja ma bezpośredni, żywotny interes w tym, ażeby Polska stała się państwem silnym i niepodległym”⁴³. Nieco inaczej przedstawiała się natomiast wizja wrogów.

Według koncepcji endekich największe zagrożenie zewnętrzne dla niepodległości Polski stanowiły Niemcy. Wykładnią owego stanowiska była opublikowana w 1908 roku praca Dmowskiego „Niemcy, Rosja i kwestia polska”⁴⁴. Na kartach wspomnianej książki autor twierdził, że Niemcy jako naród stojący na wysokim poziomie rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego są szczególnie niebezpieczni dla rozwoju narodowości polskiej. Wysoko oceniał ich świadomość narodową i zdolności organizacyjne. Zagrożenie widział w zdominowaniu Polski i Polaków przez sprawną i zorganizowaną niemieczyznę. Natomiast Rosja według Dmowskiego była krajem stojącym na zdecydowanie niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego od Polski. Poza tym charakteryzował ją obcy dla Polski azjatycki charakter systemu rządów. Kryzys państwa carów na początku wieku XX w oczach Dmowskiego był rzeczą naturalną. Jego zdaniem rozwój historyczny Rosji „w różnych kierunkach podążał szybko po drodze kończącej się położeniem bez wyjścia”⁴⁵. Tak więc Rosja stanowiła mniejsze zagrożenie dla rozwoju Polski i to była zasadnicza przyczyna przyjęcia przez formację endecką orientacji na Rosję, co nie oznaczało oczywiście propozycji sojuszu ze wschodnim sąsiadem.

Tematyka przeobrażeń wewnętrznych w Rosji po 1917 roku i zagrożeń, jakie one niosły ze sobą dla Polski były w obozie Narodowej Demokracji traktowane mniej lub bardziej obszernie przez różnych ideologów. Dmowski uważnie obserwował zmiany jakie zachodziły za wschodnią granicą Polski. Ustanowiony w Rosji nowy system władzy oceniał wrogo, upatrując w nim przeciwieństwo zasad obowiązujących w krajach cywilizacji zachodniej. Owa wrogość wobec rewolucji nie wywarła jednak u niego zmiany koncepcji polityki wschodniej, a jako wytrawny polityk optował - poniekąd słusznie - za współpracą z „czerwoną” Rosją licząc, że w odróżnieniu od Rosji „białej” będzie ona izolowana a przez to słabsza na forum międzynarodowym. Poza tym zdawał sobie sprawę, że koncepcje wschodnich granic Polski były nie do zaakceptowania nawet dla umiarkowanych ugrupowań „białych”. „Czerwoni” wydawali mu się pod tym względem bardziej kompromisowi. Konkludował, że bezpośrednie zagrożenie stanowią dla Polski Niemcy, których kierunek ekspansji skierowany jest jednoznacznie na wschód. Inaczej Rosji - sądził, iż jej polityka na zachodzie przyjmie postawę defensywną, a ekspansja skierowana zostanie w kierunku azjatyckim⁴⁶.

Endecy Mazowska Płockiego jednakowe zagrożenie widzieli w Niemczech jak i w Rosji sowieckiej próbując nadać tym poglądom podłoże ideologiczne. Analizując publikacje działaczy narodowych można dojść do wniosku, że momentami barbarzyńska Rosja stała się nawet większym niebezpieczeństwem dla Polski niż cywilizacyjnie rozwinięte Niemcy. Zagrożenie nie tyle było spowodowane siłą państwa rosyjskiego, ile jego słabością. Wschodni sąsiad był traktowany jako źródło anarchii, chaosu, wszechogarniającej dezorganizacji społeczeństwa i państwa. Strach przed Rosją zmagany był jej „azjatyckością” i obcością cywilizacyjną. Państwo rosyjskie było traktowane jak wylęgarnia rewolucjonistów i terrorystów. To stamtąd płynęły wszelkie lewicowe idee, na czele z socjalizmem i komunizmem, których przeszczepienie na grunt polski niechybnie doprowadziłoby do zagłady polskiego narodu. Zdaniem ks. Charszewskiego rządzący Rosją bolszewicy dążyć będą do wywołania rewolucji w państwie polskim i zaprowadzenia w nim ustroju sowieckiego. Celem właściwym bolszewików jest władza, a lewicowe hasła służą tylko „odurzeniu” ludu, aby ten tym szybciej oddał ją w ich ręce. Nie mogąc osiągnąć władzy w Polsce drogą militarną, bolszewicka Rosja będzie próbowała dokonać tego za pomocą swoich „narzędzi”, którymi w rękach bolszewików mieli być socjaliści, komuniści, ludowcy i wszechobecni Żydzi⁴⁷. Miejscowi endecy twierdzili, że w interesie i Niemiec, i Rosji była zawsze słaba i mała Polska, że celową polityką naszego wschodniego sąsiada było wypędzanie Żydów z Rosji do Polski celem wzmocnienia w miastach żywołu żydowskiego, który dążył będzie do tajnego popierania idei socjalizmu międzynarodowego oraz osłabiania wiary. Zwiększenie populacji obcej w społeczeństwie polskim przede wszystkim zaś doprowadzi do osłabienia żywotności narodu i uniemożliwienie powstania z Polski „chrześcijańskiego potężnego państwa”⁴⁸. Nie można zapominać, że szczególna wrogość narodowych demokratów całego Mazowsza Północnego skierowana po adresem Rosji sowieckiej była efektem przykrych, bezpośrednich doświadczeń związanych z toczącymi się na tych ziemiach działaniami wojennymi podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 roku. Poza tym z racji wspomnianego już powyżej wcześniejszego procesu zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem wśród endeków Mazowsza Płockiego istotną rolę odgrywała obawa przed wojującym ateizmem, którego symbolem były przemiany w Rosji.

Szczególne znaczenie Polski jako opoki katolicyzmu płocki endecy podkreślali także w obliczu zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec. W kwietniu 1939 roku Michał Niemir pisał: „Tegoroczne święta wielkanocne przeżywać będziemy w niezwykłych nastrojach. (...) Germański poganizm sięga nawet do duszy człowieka i wyrывa z niej to, co dla człowieka jest najświętsze: wiarę w Boga”. Szansę Polski na zwycięstwo w zbliżającej się wojnie Niemir upatrywał w niezmiennym trwaniu przy wartościach katolickich, bo „z Bogiem nikt jeszcze wojny nie wygrał. (...) Postawa narodu polskiego wobec pogańskiego germanizmu jest dowodem, że tkwi w nas duch, który

nawet groźnemu wrogowi odważnie i zdecydowanie potrafi się przeciwstawić i potrafi go zwyciężyć. (...) Gdy z Chrystusem pójdziemy (...) - zwycięstwo po naszej stronie”⁴⁹.

Z zagrożeniem płynącym ze wschodu łączy się endecki antysemityzm, który na Mazowszu Płockim momentami przybierał charakter ideologiczny. Swoje uzasadnienia dla odmienności Żydów endecy zamieszczali w rozmaitych publikacjach o charakterze formacyjnym i ideowym. W Żydach upatrywano wrogów Kościoła rzymskokatolickiego⁵⁰. Świecki antysemityzm określał jako „żywiolową reakcję zdrowego instynktu przeciw destrukcyjnej umysłowości żydowskiej”⁵¹. Naród żydowski charakteryzował jako „obcy i napływowy, o wschodniej swistej, talmudycznej cywilizacji, w rozwoju swego bytu i światopoglądu bez terytorium i państwa, o najbardziej zwartym poczuciu wewnątrzno-narodowym, rozkładowy w stosunku do religii katolickiej i cywilizacji zachodniej i jedności u innych narodów”⁵². Zarzucał on Żydom brak jakichkolwiek skrupułów w postępowaniu z innymi nacjami. Szczególne zagrożenie widział w opanowaniu przez ludność żydowską kapitału finansowego, w próbach oddziaływania na warstwę robotniczą za pomocą międzynarodowych organizacji (głównie masonerii) oraz doktryn socjalistycznych, które dążąc do rozbitcia narodu na klasy, silnie zagrażają jego jedności. W opinii Świeckiego i niemałej części endeków, wszystkie lewicowe ideologie były tworzone przez Żydów w celu wewnętrznego rozkładu narodu polskiego i rozpostarcia nad nim władzy. Interesującym w poglądach Świeckiego wydaje się jego szacunek dla niezwykle silnego poczucia wspólnoty narodowej Żydów, co podkreślał w swoich publikacjach niejednokrotnie⁵³. Warto zauważyć, że świadome traktowanie przez Świeckiego Żydów jako narodu, czyni jego pogląd oryginalnym w myśli endeckiej. Endecy generalnie odmawiali bowiem Żydom prawa do miana narodu. Niektórzy używali słowa „naród”, ale z kontekstu ich wypowiedzi wyraźnie wynikało, że myśleli jedynie o „społeczności”. Według E. Maj konsekwentnie świadomie o „narodzie żydowskim” jako o starszym od narodu polskiego pisał jedynie ks. Kazimierz Lutostawski⁵⁴. Równie konsekwentny był w tej dziedzinie Tadeusz Świecki.

Generalnie endecy, oprócz chęci zniszczenia katolicyzmu, zarzucali Żydom próby opanowania władzy nad wszystkimi narodami poprzez wywołanie rewolucji komunistycznej bądź przy udziale znajdującego się w ich rękach kapitału. Nie zaprzętało sobie głowy sprzecznościami jakie wynikały z jednoczesnego używania dwóch ostatnich argumentów. Dziś niektóre z przytoczonych argumentów mogą się wydawać nieco naiwne, miejmy jednak na uwadze, że, jak twierdzi Krzysztof Kawalec, w ówczesnej Polsce podobnymi postugiwał się np. prof. Marian Zdziechowski, wybitny sławista i filozof, który ani nacjonalistą, ani antysemitą nie był⁵⁵. Choć nie sposób jest marginalizować próby ideologicznego uzasadniania postaw antysemitycznych przez niektórych działaczy Narodowej Demokracji, to należy zaznaczyć, że według badaczy myśli politycznej antysemityzm polski bardziej brał się z nędzy i związanej z nią zawiści, niż

z przekonania szerzonych za pośrednictwem doktryny nacjonalistycznej⁵⁶.

Oprócz Żydów chęcią zniszczenia katolicyzmu rzymskiego płocki endecy obarczali Niemców polskich, o których pisano, że „są nam obcy nie tylko narodowością ale i religią luterską, a jak ją niektórzy przez grzeczność nazywają ewangelicką”⁵⁷. Z kolei prawosławnym zarzucali wręcz brak wiary w Boga⁵⁸. Z wrogością endecy odnosili się w stosunku do wszystkich niekatolickich odłamów chrześcijaństwa. Ich zdaniem prowadziły one bowiem nie tylko do osłabienia solidaryzmu narodowego Polaków, ale wręcz dzieliły naród na grupy o sprzecznych interesach⁵⁹.

Mniejszości narodowe i wyznania niekatolickie to nie jedyni „wrogowie wewnętrzni” endeków. Doniosłą dla narodowych demokratów kwestią było uzewnętrznianie religijności w działalności publicznej. Działacze endecy Mazowsza Płockiego żywo brali udział w pracach m.in. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej, Katolickiego Związku Polek, a w latach trzydziestych Akcji Katolickiej. Postulowali konieczność walki w obronie dogmatów i związanych z nimi wartości. Religia, religijność, etyka chrześcijańska okazywane we wszystkich dziedzinach życia miały być najistotniejszymi elementami wychowania. Silnie krytykowany przez działaczy endeckich Mazowsza Płockiego był brak uzewnętrzniania religijności w działalności publicznej. Endecy namawiając społeczeństwo do aktywności w podległych sobie organizacjach za zupełnie słuszne i naturalne uważali zwalczanie stowarzyszeń i czasopism opanowanych przez opozycyjnych względem obozu narodowego działaczy, które ich zdaniem reprezentowały sprzeczny z katolicyzmem system aksjologiczny⁶⁰.

Teoretycy obozu narodowego negatywnie oceniali liberalizm oraz doktryny o charakterze ponadnarodowym, do których zaliczano socjalizm i komunizm. Również negatywnie oceniano zatem wszystkie lewicowe grupy polityczne. W tym aspekcie Narodowa Demokracja Mazowsza Płockiego nie wyróżniała się niczym szczególnym. Charakterystyczne jednak, że z równą jak do komunistów i socjalistów wrogością miejscowi endecy odnosili się do ludowców, w tym do centroprawicowego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Franciszek Wybult zarzucał ludowcom anarchizowanie kraju i dążenie do wprowadzenia w nim komunizmu⁶¹. Inni „starzy” twierdzili, że Witos prowadzi antypolską politykę przyjmując Żydów na wyższe stanowiska państwowe oraz defrauduje państwowe pieniądze. Zarzucano „Piastowcom”, iż wykorzystują rządowe samochody do załatwiania prywatnych spraw⁶². Ludowców stawiano w jednym rzędzie z socjalistami i komunistami wyrzucając im dążenie do zniszczenia Kościoła katolickiego, wyparcia religii z życia publicznego oraz wywołania rewolucji⁶³. Nieco innych argumentów w atakach na ludowców używali „młodzi” działacze Narodowej Demokracji Mazowsza Płockiego. W czerwcu 1936 roku na zebraniu prezesów i kierowników kół SN powiatu płockiego Teodor Grabec ki otwarcie przyznał, że Stronnictwo Ludowe należy zwalczać, gdyż celem SN jest zdobycie wpływów na wsi⁶⁴. W październiku tego roku Jerzy Kwasięborski wypowie-

dział ludowcom otwartą walkę, nawołując działaczy SN do rozbijania kół SL w powiecie płockim⁶⁵. Rok później wobec faktu, że SL opowiadało się za akcją strajkową na wsi, Kwasięborski namawiał chłopów z terenu powiatu płockiego do przeciwstawienia się strajkom zarzucając SL próby wywołania fermentu w kraju⁶⁶.

Jak widać, endeckie próby walki z partiami ludowymi na gruncie koncepcji ideowo-politycznych były w jakiejś części „zasłaną dymną”, przyczyny niechęci Narodowej Demokracji względem ruchu ludowego i vice versa leżały bowiem także, a może przede wszystkim, w rywalizacji obu obozów o ten sam wiejski elektorat (odsetek ludności Mazowsza Płockiego mieszkającej w międzywojniu na wsi wynosił ponad 80%)⁶⁷.

Do pogłębiania się wzajemnej niechęci całego ruchu ludowego i Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim przyczyniały się też koncepcje gospodarcze liderów płockiej endecji, silnie związanych z organizacjami ziemiańskimi⁶⁸. Zemiaństwo z dużą rezerwą odnosiło się do potrzeby reformy rolnej. Świecki był przeciwnikiem parcelacji gruntów od początku wejścia na arenę dziejową Drugiej Rzeczypospolitej, co w dużej mierze wynikało z jego liberalnych poglądów gospodarczych. Twierdził, że parcelacja gruntów oraz socjalizacja środków produkcji przeczą elementarnym zasadom katolicyzmu, opierającym się na szacunku dla prywatnej własności. Jego zdaniem postulaty parcelacji to jedynie bezpośrednie następstwo nachalnej propagandy bolszewickiej. Za parcelacją, zdaniem Świeckiego, przemawiały jedynie dwa względy narodowe: po pierwsze, im liczniejszy jest stan posiadaczy, tym mocniejszy jest tworzony przez nich organizm państwowy; po drugie, jeśli ziemia stanie się własnością większej części narodu, to trudniej będzie ją odebrać z rąk Polaków w razie historycznych niepowodzeń. Poza dwoma wyżej wymienionymi względami nie widział argumentów za parcelacją⁶⁹. W rezultacie konsekwentnej postawy w omawianej dziedzinie, Świecki znalazł się wśród skromnej grupy sześciu posłów ZLN, którzy głosowali przeciwko ustawie o parcelacji i reformie rolnej uchwalonej 20 lipca 1925 roku⁷⁰. Pozostali posłowie endecy Mazowsza Płockiego opowiedzieli się za parcelacją, ale warto zwrócić uwagę, że nawet S. Sawicki zaznaczał, iż sensowne jest tworzenie tylko silnych, prężnych i dużych gospodarstw chłopskich⁷¹. Chłopski poseł ZLN przeciwny był zatem nadmiernemu rozdrabnianiu własności rolnej.

W drugiej połowie lat 30. stosunek Świeckiego do kwestii parcelacji nieco się zmienił, choć nadal traktował ją jako „ostateczny środek”. Szersza była też jego argumentacja w tej dziedzinie. Z katolickiej nauki społecznej wywodził pogląd, że dobra ograniczone przyrodą, a do takich należy ziemia, nie mogą być nieograniczone w posiadaniu. Opierając się na poglądach ks. Antoniego Szymańskiego, wybitnego autorytetu w dziedzinie nauki społecznej Kościoła, wnioskował, że „do naruszenia prywatnej własności uprawnia tylko dobro powszechne. Jeśli przeto dobro powszechne wyraźnie tego nie wymaga, państwo nie może narzucać właścicielowi przymusowej parcelacji”. Jak wynika z przytoczonego tekstu, istniały jednak pewne nadzwyczajne sytuacje, w których parce-

lacja jako ostateczność byłaby możliwa do zaakceptowania. Za takie nadzwyczajne względy uważał nadmierną liczbę proletariatu rolnego, nędzę i wychodźstwo oraz niedobór żywności odczuwany przez ogół społeczeństwa. Zanim jednak użyje się tego „ostatecznego środka” winno się, zdaniem Świeckiego, wykorzystać możliwie w pełni wszelkie inne środki jak np. kredyty, zmianę kultury ekstensywnej na intensywną, oświatę rolniczą itp. Poza tym za skuteczniejszy środek niż parcelację przymusową uważał „wzmocnienie siły nabywczej ludności wiejskiej” tak, aby mogła ona kupić ziemię, której podaż w Polsce zawsze jest duża⁷². Wydawał się być zmartwiony reformą rolną ministra Juliusza Poniatowskiego. Jego zdaniem określenie kontyngentu parcelacyjnego na 200.000 ha rocznie bez dostatecznego wzmocnienia siły nabywczej ludności i bez pomocy kredytowych dla parcelacji osadniczo-kolonialnej spowodowało, że „przyjęła ona niemal wyłącznie charakter adiacencki, sąsiedzki”. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest przechodzenie polskiej większej własności w ręce niepolskie. Świecki był zatrzwożony, że ogromne połacie ziemi przechodzą dzięki polityce piłsudczyków w ręce Ukraińców. Jego zdaniem polityka prowadzona przez Poniatowskiego była „wyrazem braku samopoczucia narodowego” i „odnarodowienia” ziemi. Świeckiego niepokoiło też zwiększenie w wyniku reformy liczby karłowatych gospodarstw rolnych o 400 tys. przy ogólnej liczbie 3,5 mln gospodarstw. Twierdził, że doświadczenia historyczne zaopatrzenia żywnościowego Niemiec w okresie I wojny światowej przemawiały zdecydowanie na korzyść wielkich gospodarstw rolnych, które są bardziej efektywne⁷³. Zdaniem Świeckiego, ażeby Polska stała się „mocarnym jądrem środkowo-europejskiej obrony z konieczną w tych warunkach mocarną strukturą gospodarczą”, nie można likwidować większej własności rolnej zwłaszcza w centralnych i południowych⁷⁴. W rezultacie zmniejszenia liczby gospodarstw dużych w stosunku do małych nasuwał się Świeckiemu jeszcze jeden istotny wniosek: „W tych warunkach reforma rolna upowszechniając własność jednocześnie zmniejsza ogólny urodzaj nie zwiększając pojemności dla pracy na wsi i pomnażając rzesze biedoty nowonabywców w braku rentowności gospodarstw rolnych w obecnych warunkach”. Tymczasem w myśl założeń Świeckiego należałoby najpierw podnieść wydajność i rentowność małych gospodarstw. To wiązało się ze zmniejszeniem nadmiernego fiskalizmu państwa i wysokiego kontyngentu przymusu parcelacyjnego⁷⁵.

Poglądy Świeckiego w zakresie koncepcji gospodarczych ewoluowały, jednak zasadniczo były zbliżone do poglądów prof. Romana Rybarskiego, jednego z najwybitniejszych teoretyków gospodarczych endecji. R. Rybarski krytykował etatyzm, był zwolennikiem wolności gospodarczej i uważał, że rozwój produkcji kapitalistycznej podnosi poziom życia całego społeczeństwa⁷⁶. W pierwszych piętnastu latach istnienia Drugiej Rzeczypospolitej Rybarski był w Płocku, a w latach 20. płockie endeckie dzienniki tj. „Kurier Płocki” i „Dziennik Płocki” regularnie drukowały artykuły jego autorstwa na tematy gospodarcze. Dlatego też nie tylko Świecki ale i inni „stary” płocky endecy jak K. Mierzejewski czy M. Z. Koziel-

ski wyraźnie ulegali jego wpływowi⁷⁷. Po okresie Wielkiego Kryzysu, który w Polsce przypadł na pierwszą połowę lat 30., Świecki zaczął podążać tropem encyklik „Rerum Novarum” Leona XIII i „Quadragesimo anno” Piusa XI - tym samym jego koncepcje stały się bardziej „prospołeczne”. Zawsze jednak bliżej mu było do Rybarskiego niż do Adama Doboszyńskiego, głównego teoretyka gospodarczego „młodych”, którego alternatywne poglądy ogłoszone po raz pierwszy w 1934 roku na kartach „Gospodarki narodowej” miały charakter zdecydowanie antyindustrialny i antyliberalny. Doboszyński opowiadał się za likwidacją wielkiego kapitału przemysłowego w Polsce, przy zachowaniu średniej i drobnej własności, która powinna stać się fundamentem gospodarczego rozwoju⁷⁸. W Płocku - podobnie jak w całej Polsce - koncepcje gospodarcze Doboszyńskiego, którego podstawą miała być drobna wytwórczość polska, zaakceptowali pospołu „młodsi” endecy⁷⁹ jak i oenerowcy.

Tymczasem Świecki w drugiej połowie lat 30. optował za rozszerzeniem działalności państwa w dziedzinie opieki społecznej i ustrojowej, tak aby zachowane były możliwości rozwoju jednostkowego z zachowaniem granic dobra ogólnego. Opierając się na wspomnianych już encyklikach twierdził, „że chociaż ekonomia i etyka, każda w swoim zakresie własnymi rządzi się zasadami, zachodzić musi między nimi zależność, gdyż z istoty dóbr ziemskich i z istoty człowieczej, cielesnej i duchowej, wywodzą się prawa gospodarcze, stąd istnieje przyrodzona łączność między założeniami gospodarczymi, społecznymi i etycznymi”⁸⁰. W odróżnieniu od Doboszyńskiego i całej generacji „młodych” endeków, Świecki nie odrzucał jednoznacznie kapitalizmu. Jego zdaniem system kapitalistyczny jest w swoim założeniu „zdrowy”, tyle tylko że „aspołeczny w działaniu”. Opierając się na тезach zawartych w encyklice „Quadragesimo anno” twierdził, że ustroju kapitalistycznego potępiać nie należy, „wolna konkurencja sama w sobie nie jest złą, w rzeczywistości stała się ona tylko pozorną” w momencie koncentracji kapitału w nielicznych, często anonimowych ośrodkach dyspozycyjnych, co spowodowało zamianę wolności gospodarczej na „dyktaturę ekonomiczną i imperializm gospodarczy ze wszystkimi stąd płynącymi niebezpieczeństwami dla pokoju świata”⁸¹. Głównej przyczyny Wielkiego Kryzysu dopatrywał się w chaosie etycznym i prawnym, którego sprawcami były doktryny liberalizmu oraz marksizmu. Bez wspólnego systemu aksjologicznego będącego spoiwem różnych warstw i grup społecznych, następstwem którego byłoby wzmocnienie solidaryzmu narodowego, Świecki nie widział szans na trwały rozwój Polski. Dał temu wyraz, gdy pisał, że „bez względu na poglądy i ustroje polityczne, społeczne i gospodarcze, które mogą w swej konstelacji ulegać rozmaitym przemianom; bez względu na poziom kultury i cywilizacji istnieją odwieczne, niezmiennie wartości duchowe jakimi są prawa moralne objawione nam krwią i męczeństwem Chrystusa Pana. Kto je gwałci sprowadza chaos i niszczy inercję harmonii życia”⁸². Świecki dostrzegał pożyteczność dla rozwoju społeczeństwa nauki i techniki opartych na „rozumie”, tyle że jego zdaniem rozwój tych dziedzin życia nie może odbyć się bez religii, która stanowiła

wewnętrzna potrzeba społeczeństwa, tkwiła w jego instynkcie. Tymczasem szybki rozwój umysłu bez żadnego przygotowania filozoficznego powoduje zanik owego instynktu a w konsekwencji zanik prawdziwej mądrości, która łączy rozwój rozumu z instynktem. Nie kwestionował potrzeby troszczenia się o wartości materialne. Czerpiąc jednakże w tej dziedzinie z poglądów ks. A. Szymańskiego zawartych w pracy „Zagadnienie społeczne” uważał, że posługiwanie się dobrami doczesnymi musi być podporządkowane dobru moralnemu, że dążenie do bogactwa jest dobre o tyle, o ile nie jest celem samym w sobie, a środkiem do celu wyższego⁸³.

Gospodarcze poglądy Świeckiego z lat 30. nie wywierały już większego wpływu na poglądy endecji Mazowsza Płockiego. Po opanowaniu rządów w SN przez „młodych”, „starzy” i ich koncepcje znalazły się na marginesie życia politycznego Narodowej Demokracji.

* * *

Ramy niniejszego artykułu uniemożliwiają szersze rozwinięcie wielu istotnych wątków. Tym niemniej przytoczone pisma i wypowiedzi teoretyków endecji świadczą wyraźnie, że Kościół i katolicyzm wywierały o wiele

większy wpływ na poglądy działaczy Narodowej Demokracji Mazowsza Płockiego niż endeckiej elity. Objawiło się to szczególnie łatwym i szybkim scaleniem nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową oraz wcześniejszą transplantacją wartości katolickich do całości koncepcji ideowo-politycznych obozu narodowego. Główna przyczyna takiego stanu rzeczy leżała w braku wchłonięcia przez płocką inteligencję endecką idei pozytywistycznych, w jej silnej religijności, a także w niemałym udziale duchowieństwa katolickiego w różnych formach działalności formacji narododemokratycznej.

Na Mazowszu Płockim Narodowa Demokracja zaznaczyła swoją działalność w widoczny sposób, a jej przedstawiciele wnieśli w jej obszar silny nacjonalizm objawiający się zarówno w aktywności miejscowego społeczeństwa jak i w ideach oraz koncepcjach. Efekty tej działalności były dwojakie: pozytywne, bo utrwaliły w miejscowym społeczeństwie silne poczucie tożsamości narodowej, szczególnie cenne w latach okupacji hitlerowskiej i komunizmu; negatywne, bo wzmacniały antysemityzm i wrogość do osób posiadających inną niż endecka wizję rozwoju Polski.

PRZYPISY

¹ Zob. np. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy (1919-1928). Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

² Mazowsze Płockie należy rozumieć jako obszar powiatów płockiego, płońskiego, rypińskiego i sierpeckiego i przedwojennych granicach. Przez większą część dwudziestolecia międzywojennego stanowiły one jeden okręg wyborczy będący podstawą dla autonomicznie rozwijających się struktur endeckich. Poza tym adresatami wychodzącej w międzywojniu endeckiej prasy byli przede wszystkim mieszkańcy wymienionych powiatów.

³ S. Kozicki, *dz. cyt.*, s. 569-588; M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2000, nr 4, s. 8-17; zob. także np.: Archiwum Państwowe m. st. Warszawy (dalej APW), Urząd Wojewódzki Warszawski 1918-1939 (dalej UWW), sygn. 99, k. 22, 269, 309, 382, 427-428; tamże, sygn. 109, k. 10, 87; tamże, sygn. 110, k. 101.

⁴ Wbrew sugestii zawartym w książce „Płocczanie znani i nieznanii” ks. Ignacy Charszewski nigdy nie był zbliżony do konserwatystów skupionych wokół Stronnictwa Polityki Realnej. Zob. A. Papierowski J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanii*, Płock 2002, s. 87-88. Trudno bowiem za osobę „zbliżoną” do SPR uznawać kogoś, kto w 1905 roku pisał o wspomnianym ugrupowaniu, że jest „stronnictwem polityki krótkowidztwa, a już co najwyżej „polityki legalnej” - poczucia realizmu bowiem są oni najzupełniej pozbawieni”. Niedługo potem ks. Charszewski stwierdził, że „ugodowcy w szczególności grają rolę hamulca względem endeków”. Zob. Archiwum Diecezjalne w Płocku, Z rękopisów ks. Charszewskiego, z. 46, k. 108; tamże, z. 47, k. 3. W zasadzie od początku XX

wieku ks. Charszewski w swojej publicystyce prezentował poglądy bliźniaczo podobne do myśli młodoendeckiej, co czyniło je oryginalnymi w tamtym okresie czasu. Natomiast od „starych” endeków - podobnie jak od konserwatystów - odcinał się zdecydowanie. Księdzu nie odpowiadały przesiąknięte pozytywizmem poglądy „starych” liderów endecji, a zwłaszcza absolutyzowanie przez nich narodu i wynikające z powyższego traktowanie Kościoła katolickiego jako „instytucji narodowej”. Poza tym zgodnie z panującym wśród „młodych” trendem, radził unikać określenia obozu narodowego mianem Narodowej Demokracji, po pierwsze ze względu na nawiązanie do słowa „demokracja”, po drugie zaś, ponieważ nazwę tą uważał za „nieładną językowo”. Zob. tamże, k. 17a-18; X. Charszewski, *W pałacej sprawie młodzieży szkolnej w Królestwie*, Płock 1907, s. 94-98; tenże, *O absolutyzmie idei Opatrzności w dziejach. Cuda i katastrofy*, Warszawa 1928, s. 5; tenże, *Nie kanonizować lecz anatematyzować*, Warszawa 1934, s. 10-11.

⁵ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 365, 368, 418, 422, 442 i 452.

⁶ R. Wapiński, *dz. cyt.*, s. 326-327.

⁷ Wielonurtowość i brak „doktrynerstwa” to podstawowa cecha odróżniająca Narodową Demokrację od Obozu Narodowo-Radykalnego i jego dwu odłamów - ONR-ABC i RNR-Falanga, które charakteryzowały się dużą spójnością, tak w zakresie doktryny, jak i metod działania. Zob. Tamże, s. 301.

⁸ B. Grott, *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej*, Kraków 1993, s. 11-17, 93-98. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie do zaakceptowania jest teza Andrzeja Jerzego Papierowskiego, według którego endecja była stronnictwem politycznym, „które bezwarunkowo popierało Kościół katolicki”. Zob. A.J. Papierowski, *Działalność społeczna duchowieństwa katolickiego na przykładzie diecezji płockiej w latach 1863-1914*, cz. II, „Notatki Płockie” 2004, nr 1, s. 7. O tym, że zwłaszcza przed I wojną światową wcale tak nie było, napisano w kilkudziesięciu opracowaniach na-

- ukowych, zarówno w formie książek jak i artykułów. Zob. np. J. L. Popławski, *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1898, [w:] B. Grott, dz. cyt., s. 52-53; M. Łagoda, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895-1905)*, Poznań 2002, s. 116; P. Świercz, *Miejsce katolicyzmu w systemie aksjologicznym Narodowej Demokracji do roku 1914*, [w:] *Religia i polityka*, red. B. Grott, Kraków 2000, s. 99; Cz. Strzeszewski, *Chrześcijańskie stronnictwa polityczne*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski R. Bender K. Turowski, Warszawa 1981, s. 461-462; J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 42; R. Wapiński, dz. cyt., s. 77, 127 i wiele innych. Błędnie postawiona przez A.J. Papierowskiego teza przyczyniła się do błędnych wniosków autora, dla którego atak płockiej hierarchii kościelnej na Polską Macierz Szkolną „o tyle zaskakuje, że Macierz Szkolna, tak w Płocku, jak w całym Królestwie, praktycznie była opanowana przez endecję”. Zob. A. J. Papierowski, art. cyt., s. 11. Otóż ten atak w ogóle nie zaskakuje, jeśli się weźmie się pod uwagę po pierwsze: miejsce Kościoła i katolicyzmu w systemie wartości przywódców i głównych ideologów formacji endeckiej przed I wojną światową; po drugie: wybitnie ugodowe i antyendeckie stanowisko biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego. Zob. S. Gajewski, *Spółczesna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990, s. 100-102.
- ⁹ R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927.
 - ¹⁰ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 20.
 - ¹¹ Tamże, s. 12.
 - ¹² I. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści. Nasi i obcy*, Płock 1910, s. 91.
 - ¹³ T. Świecki, *Przesilenie społeczno-gospodarcze w świetle praw moralnych organicznego rozwoju*, Włocławek 1936, s. 44-46.
 - ¹⁴ *Z odczytu p. mec. L. Rudowskiego*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 66 z 19.VI.
 - ¹⁵ B. Grott, dz. cyt., s. 66.
 - ¹⁶ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939*, Warszawa 1989, s. 41-43.
 - ¹⁷ E. Maj, dz. cyt., s. 196-207.
 - ¹⁸ T. Świecki F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 422.
 - ¹⁹ X. Charszewski, *Tylko Jednemu*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2.
 - ²⁰ T. Świecki, *Zdrowe myśli w sprawie polskiej*, Płock 1921, s. 11.
 - ²¹ I. Charszewski, *Dialog polemiczny o tolerancji religijnej*, Warszawa 1907, s. 16.
 - ²² *Tylko Jednemu*.
 - ²³ Tenże, *Tylko dwa*, „Wszechpolak” nr 1 z 5.III.1922.
 - ²⁴ Tenże, *O absolutyzm...*, s. 2.
 - ²⁵ APW, UWW, sygn. 86, k. 101.
 - ²⁶ Por. Program SN z 1928 roku [w:] *Programy partii i stronnictw politycznych w Polsce w latach 1918-1939*, red. E. Orloff A. Pasternak, Rzeszów 1993, s. 33-48.
 - ²⁷ *Zagadnienie państwa chrześcijańskiego. Z odczytu p. mec. Józefa Balińskiego dla inteligencji płockiej*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 103 z 9.V.
 - ²⁸ *Ustrój społeczny a życie prywatne*, „Wszechpolak” 1922, nr 3.
 - ²⁹ T. Świecki F. Wybult, dz. cyt., s. 447-448.
 - ³⁰ Tamże, s. 420-421.
 - ³¹ B. Grott, *Religia...*, s. 98; E. Maj, dz. cyt., s. 268-269.
 - ³² I. Charszewski, *O absolutyzm...*, s. 61-62.
 - ³³ T. Świecki, *Przesilenie...*, s. 27-29.
 - ³⁴ Tamże, s. 26.
 - ³⁵ Tamże, s. 31-32.
 - ³⁶ Tamże, s. 26.
 - ³⁷ Tamże, s. 21.
 - ³⁸ Tamże, s. 31-32.
 - ³⁹ Zob. np. T. Grabecki, *Na posterunku*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 78 z 5.IV; por. W. Nowosad, *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu* [w:] B. Grott, *Religia...*, s. 121-124; zob. także: W. Nowosad, *O jednolity pogląd na świat*, tamże, s. 125-129.
 - ⁴⁰ „Mazur” 1906, nr 34 z 25.X, s. 391.
 - ⁴¹ [T. Świecki], *Jaką drogą należy nam iść?*, [Płock 1916], s. 16-17.
 - ⁴² R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1996, s. 26.
 - ⁴³ *Walki dyplomatyczne o Polskę*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego”, nr 2; por. także: R. Wapiński, dz. cyt., s. 320; E. Maj, dz. cyt., s. 401; J.J. Terej, dz. cyt., s. 73-74.
 - ⁴⁴ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991.
 - ⁴⁵ Tamże, s. 191.
 - ⁴⁶ K. Kawalec, *Dmowski o rewolucji rosyjskiej i państwie radzieckim*, „Głos” 1990, nr 64/66, s. 68-80.
 - ⁴⁷ *Tylko Jednemu*; I. Charszewski, *Rewelacja rewolucji*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2; tenże, *Wojtki i psy żydowskie*, „Wszechpolak” 1922, nr 9.
 - ⁴⁸ *Międzynarodówka*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2.
 - ⁴⁹ *Mir, Z Chrystusem... zwycięstwo*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 82 z 8-9.IV.
 - ⁵⁰ Zob. np. *Tylko Jednemu*; A. Karbowski [ks. Adam Pęski], *Do czego dążą wrogowie nasi*, „Wszechpolak” 1923, nr 2 z 7.I; *Mir, Walka czy obrona?*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 38 z 20.II.
 - ⁵¹ T. Świecki, *Przesilenie...*, s. 18.
 - ⁵² Tenże, *Śp. Roman Dmowski na tle naszego dziejowego rozwoju*, Włocławek 1939, s. 7.
 - ⁵³ Zob. tamże; Tenże, *Przesilenie...*, s. 43; zob. także przemówienie T. Świeckiego w czasie II zjazdu katolickiego w Płocku w 1922r. [w:] T. Świecki F. Wybult, dz. cyt., s. 453.
 - ⁵⁴ E. Maj, dz. cyt., s. 233; zob. także: G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, Toruń 2001, s. 16-17.
 - ⁵⁵ K. Kawalec, art. cyt., s. 73.
 - ⁵⁶ Zob. np. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 307; B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 88.
 - ⁵⁷ A. Karbowski, *Na progę Nowego Roku*, „Wszechpolak” 1923, nr 1 z 1.I.
 - ⁵⁸ G. Radomski, dz. cyt., s. 126.
 - ⁵⁹ Zob. np. wystąpienie T. Świeckiego na wiecu w Lipnie 27.III.1927 [w:] APW, UWW, sygn. 12, k. 73; zob. także: I. Charszewski, *Najazd sekciarstwa na Polskę*, Włocławek 1923, s. 86-89; *Mir, Brud i zgnilizna*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 16 z 20.I; tenże, *Pokazać drzwi!*, tamże, nr 21 z 26.I; T. Ogończyk [ks. W. Mąkowski], *O odpowiednią nazwę dla tych, którzy popierają mariawitów i odwiedzają ich zakłady*, tamże 1935, nr 28 z 1.II.
 - ⁶⁰ Zob. np. APW, UWW, sygn. 60, k. 45; tamże, sygn. 69, k. 188; tamże, sygn. 86, k. 24.
 - ⁶¹ F. T. Wybult, *Ludzie czynu*, „Wszechpolak” 1922, nr 8.
 - ⁶² *Niegodne metody*, „Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego” 1921, nr 2.
 - ⁶³ *Tylko Jednemu*.

- ⁶⁴ Zob. APW, UWW, sygn. 99, k. 203-204.
⁶⁵ Tamże, k. 382.
⁶⁶ Tamże, sygn. 102, k. 229.
⁶⁷ Zob. tabelę [w:] T. Świecki F. Wybult, *dz. cyt.*, s. 470.
⁶⁸ Jednym z najaktywniejszych działaczy Związku Ziemiańców na Mazowszu Płockim był Świecki, który z ramienia Związku w 1922 roku został kandydatem na posła ZLN. Zob. Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich w Płocku, teka: Związek Ziemiańców, Pismo Zarządu Głównego Związku Ziemiańców w Warszawie do Tadeusza Świeckiego z 28 listopada 1921r.
⁶⁹ Tamże, Protokół posiedzenia plenarnego Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich z 13-15 października 1920r. E. Maj, *dz. cyt.*, s. 346.
⁷⁰ E. Maj, *dz. cyt.*, s. 346.
⁷¹ *Nasi kandydaci na posłów*, „Dziennik Płocki” 1922, nr 2 z 30.X.
⁷² T. Świecki, *Przesilenie...*, s. 35-36.
⁷³ Tamże, s. 37-38, 40.
⁷⁴ Tamże, s. 39.
⁷⁵ Tamże, s. 41-42.
⁷⁶ Zob. Sz. Rudnicki, *Roman Rybarski o narodzie, ustroju i gospodarce*, Warszawa 1997.
⁷⁷ Zob. np. *Hasła i program Chrześcijańskiej Jedności Narodowej na wiecu w Płocku*, „Dziennik Płocki” 1922, nr 2 z 30.X; *Nasi kandydaci na posłów*, tamże, nr 4 z 2.XI.
⁷⁸ Zob. B. Grott, *Adam Doboszyński o ustroju Polski*, Warszawa 1996.
⁷⁹ Fakt zaakceptowania przez płockich „młodych” endeków koncepcji Doboszyńskiego doskonale obrazują treści zawarte w instrukcji o organizowaniu kursów kandydackich na członków SN datowane na kwiecień 1938 roku. Zob. APW, UWW, sygn. 109, k. 88-92.
⁸⁰ Świecki, *Przesilenie...*, s. 25.
⁸¹ Tamże, s. 27.
⁸² Tamże, s. 6.
⁸³ Tamże, s. 8-10.

NASI AUTORZY

- KS. STEFAN CEGŁOWSKI – magister teologii, studiował historię sztuki na ATK w Warszawie i w Monachium. Pracował w Muzeum Diecezjalnym w Płocku.
- ANDRZEJ DWOJNYCH – magister politologii, absolwent Uniwersytetu Śląskiego, uczestnik Seminarium Doktoranckiego przy TNP.
- KATARZYNA KĘSICKA – magister, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku.
- WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI – dr hab. profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Katedry Historii Współczesnej.
- ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI – dr nauk polit. z Płocka, członek TNP.
- MARIUSZ PORTALSKI – magister inżynier, Politechnika Warszawska Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych w Płocku, sekretarz Seminarium Doktoranckiego w TNP, członek TNP.
- WIOLETTA PAWLIKOWSKA – studentka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, przygotowuje pracę magisterską w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii.
- MICHAŁ TRUBAS – dr nauk hum., plk. dypl. WP w stanie spoczynku, w latach 1996-2000 szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Płocku.
- ADAM WRÓBEL – dr nauk hum., adiunkt na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku.
- ELŻBIETA DOBRONŃ, ANETA KOWALSKA, WIESŁAWA MAZURSKA – autorki „Bibliografii Mazowsza Płockiego”, Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock; tel./fax. 024 (...) 268 00 21; e-mail: dib@bibl.plock.pl

KUTNOWSKI 37. PUŁK PIECHOTY ZIEMI ŁĘCZYCKIEJ IMIENIA KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO 1918–1939

W listopadzie 1918 r. po 123-letniej niewoli Polska odzyskała niepodległość. Od pierwszych chwil swojego istnienia nowe państwo musiało toczyć walki o granice. Wewnątrz kraju utworzono władze w postaci Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Temu ostatniemu podporządkowano 15 OW¹, których dowódcy byli jednocześnie dowódcami formowanych tam pułków. Utworzono także 3 inspektoraty lokalne, w tym warszawski z gen. ppor. Zygmuntem Zielińskim na czele. Od 10 listopada podlegały mu 4 OW, wśród których był VIII - Łódź. W 7 dni potem przeprowadzono reorganizację terytorialnych władz wojskowych i utworzono 5 okręgów generalnych: I - Warszawa, II - Lublin, III - Kielce, IV - Łódź, V - Kraków. W skład OG Łódź weszły OW: łódzki VIII (powiaty łódzki, brzeziński i łaski), kaliski IX (powiaty kaliski, turecki, koniński, słupecki i sieradzki), łowicki X (powiaty łowicki, łęczycki, kutnowski, gostyński, rawsko-mazowiecki, skierniewicki i sochaczewski) oraz wrocławski XI (powiaty wrocławski, nieszawski, kolski, później przyłączono lipnowski)².

W skład OG Łódź wchodziły 4-pułkowe dywizje piechoty: 4. i 10., utworzone w połowie 1919 r. Do pierwszej z nich należały 10., 14., 18. i 37. pp, podczas gdy drugą tworzyły 28., 29., 30. i 31. pSK. Dywizje były 2-brygadowe (piechota), przy czym każda z nich dysponowała 2-pułkową brygadą artylerii tzw. organicznej³.

Rodowód 37. pp sięgał Przemyśla, gdzie na początku listopada 1918 r. por. Leon Kazubski zbierał Polaków w koszarach ck 45. Galicyjskiego Pułku Piechoty „Arcyksięcia Józefa Ferdynanda” na Zasaniu⁴. W ten sposób powstał 18. pp, który 14 listopada przemianowano na 10. pp, bowiem dołączył batalion zapasowy ck 10 pp. z Nowego Sącza, tworząc III batalion. Ponieważ walczył on z Ukraińcami na innym obszarze niż pułk macierzysty, występował nawet w okresie 25 II-18 IV 1919 r. jako odrębny 39. pp. Dopiero po tym czasie znalazł się ostatecznie w składzie 3-batalionowego 37. pp, bowiem taka nazwa ustaliła się w lutym 1919 r. Ponieważ 16 września batalion zapasowy 37. pp został przeniesiony z Przemyśla do Łęczycy, zaś 23 I 1920 r. do Kutna (porosyjskie koszary przy ul. Warszawskiej 17⁵), powstały w ten sposób pierwsze związki tego oddziału z ziemią łęczycką. Uzupełniał on nie tylko własny pułk na froncie, ale i PKU 37. pp, dowództwa garnizonów

w Kutnie i Łęczycy oraz komisje kwaterunkowe w obu miastach. O wysiłku mobilizacyjnym mieszkańców tych stron świadczy wymownie wysłanie na front w 12 seriach tzw. marszówek ponad 1,5 tys. szeregowych⁶.

Tymczasem od początku listopada 1918 r. 37. pp walczył z Ukraińcami. Najpierw w rejonie Przemyśla, gdzie współdziałał z odsieczą przybyłą z Krakowa. Następnie 2 kompanie 37 pp walczyły we Lwowie, pułk zaś w rejonie Chyrowa i Sądowej Wiszni. W styczniu 1919 r. oddział ten działał w rejonie Gródka Jagiellońskiego, przyczyniając się do utrzymania przez Polaków jedynej połączenia ze Lwowem - linii kolejowej z Przemyśla. W kwietniu następnego roku oddział zreorganizowano w Przemyślu. Jak sygnalizowano, III batalion - po dołączeniu do pułku spod Lwowa - spowodował połączenie dotychczasowych I i II batalionów w nowy I batalion, podczas gdy II batalion tworzył odtąd pododdział sformowany w Bykowie przez kpt. Michała Remizowskiego. W maju 37. pp wyruszył na front, biorąc udział w ofensywie przeciwko Ukraińcom na szlaku Sambor-Drohobycz-Stanisławów i dalej po linię Zbrucz. Po ustaniu walk z Ukraińcami, którzy - zagrożeni przez Armię Czerwoną - częściowo przystali na współpracę ze stroną polską, 37. pp znowu w składzie swojej 4. DP walczył na Wołyniu z wojskami bolszewickimi. Na początku sierpnia zajął Zdołbunów, po czym został wycofany do odwodu i w grudniu obsadził linię nad Uborcią. Tam też spędził zimę⁷.

Podczas tzw. wyprawy kijowskiej 37. pp i jego 4. DP (3. Armia gen. por. Edwarda Śmigłego-Rydza) brały udział w zajęciu Korostenia, działając na północnym skrzydle frontu. Tam też 4. DP gen. ppor. Franciszka Aleksandrowicza pozostała w odwodzie, podczas gdy 3. Armia ruszyła na Kijów. Tymczasem na północy kraju bolszewicy rozpoczęli kontrofensywę, odrzucając Polaków znad Berezyny. Jeszcze w końcu maja 1920 r. 4. DP została ściągnięta spod Korostenia na Ukrainie do rejonu Borysowa (4. Armia - Front Litewsko-Białoruski gen. broni Stanisława Szeptyckiego), gdzie odegrała ważną rolę podczas likwidacji tamtejszego przyczółka nieprzyjacielskiego. Szczególnie wyróżniły się tam I i III bataliony 37. pp, zwłaszcza tego ostatniego pod Żukowcem. Jednakże wkrótce wojska Frontu Litewsko-Białoruskiego zostały wciągnięte w ogólny odwrót strony polskiej, zapoczątkowany na Ukrainie. Jego tempo

podsycała panika i brak wiary we własne siły. Narastające straty w ludziach, brak opieki medycznej nad rannymi, niedożywienie i zmęczenie to tylko niektóre elementy, towarzyszące odwrotowi ze wschodu⁸.

Na początku lipca 37. pp, będący wtedy w odwodzie, skierowano koleją do Bobrujska. Niestety, bagażan spowodowany postęпами Armii Czerwonej, przerwał transport na stacji kolejowej Ratmirowicze. Pułk został wciągnięty znowu w odwrot, przy czym bataliony utraciły wzajemną łączność i odchodziły oddzielnie w ogólnym kierunku na Słonim. Dopiero nad Bugiem doszło do połączenia I i III batalionów. Nie przyniosła powodzenia obrona linii Bugu i 37. pp odchodził nadal na zachód. Rosła dezercja i spadała dyscyplina. Zwłaszcza gdy dołączyły resztki II batalionu wycięte niemal w pień gdzieś pod Korcem (30 czerwca) przez kawalerię wroga. Rosnące straty w ludziach pogarszały nastroje także w szeregach 37. pp. Zwłaszcza gdy 7 lipca nadeszła informacja, że zginął płk Adam Jaroszewski, twórca pułku i ówczesny dowódca VIII BP (4. DP)⁹.

W przełomowej bitwie warszawskiej 4. DP (2. Armia) stała - za frontem 5. Armii - w odwodzie operacyjnym. Jej 37. pp uczestniczył w działaniach m.in. pod Płońskiem i 19 sierpnia w krwawej walce pod Baboszewem, stoczonej w ramach GO płka Gustawa Orlicza-Dreszera. Odznaczyła się tam szczególnie kompania por. Bolesława Pędzikiewicza, składająca się z uczniów-ochotników w powiatach kutnowskim i łęczyckim; zresztą jej dowódca dostał za to Order Wojenny *Virtuti Militari* klasy V. We wrześniu dywizja znalazła się znowu w Małopolsce Wschodniej, biorąc udział w ofensywie na Bełz-Krystynopol-Rekliniec i dalej ku rzece Zbrucz. Polski 37. pp bił się w rejonie Lwowa - pod Chodorowem. Następnie walczył pod Rohatynem i Babuchowem, biorąc potem dzień 9 września za swoje święto pułkowe (do 1934 r. - potem zmieniono, zob. niżej). Był to okres najcięższych strat pułku: zabitych 24, w tym 7 oficerów oraz prawie 360 rannych i zaginionych, w tym 7 oficerów. W końcu tego miesiąca 4. DP przewieziono ze Złoczowa do rejonu Grodna, na front przeciwlitewski. Tam też przebywała w odwodzie do 12 listopada¹⁰.

Podczas wojen o granice Rzeczypospolitej 37. pp miał 5 dowódców. Z różnych przyczyn (choroby, urlopy itp.) płk A. Jaroszewskiego zastępował 5-krotnie mjr Józef Kuś. Krótko dowodził pułkiem kpt. Karol Koziarowski (20 III – 3 IV 1920 r.). Ostatni wojenny dowódca był zarazem pierwszym dowódcą podczas pokoju (ppłk M. Remizowski). Podczas 2-letnich walk o granice II Rzeczypospolitej 37. pp stracił 233 oficerów i szeregowców, poległych i zmarłych z ran. Za bohaterskie czyny 28 jego żołnierzy otrzymało Order Wojenny *Virtuti Militari* klasy V, zaś 110 Krzyż Walecznych, w tym 30 oficerów¹¹.

W dniu 12 XI 1920 r. 37. pp odjechał znad granicy do Ostrołki. Stąd 28 kwietnia następnego roku skie-

rowano go do Kutna i Łęczycy. Jak już wspomiano, w tej ostatniej od 16 IX 1919 r. przebywał batalion zapasowy. W Kutnie zakwaterowano dowództwo VIII BP i II batalion, w Łęczycy natomiast I i III batalion.

Jesienią 1921 r. nastąpiła reorganizacja sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Utworzono 3-dywizyjne OK I-X. Na obszarze OK IV Łódź stacjonowały 7., 10. i nowo utworzona 26. DP (dowództwo w Skierniewicach). W jej skład weszły 10. (Łowicz), 18. (Skierniewice) i 37. pp, należące dotąd do 4. DP. Ta ostatnia stacjonowała na obszarze OK VIII Toruń i zachowywała w swoim "pokojowym" składzie jedynie 14. pp. Odtąd 4. DP tworzyły 14. (Włocławek), 63. (Toruń) i 67. pp (Brodnica) oraz 4. pap (Inowrocław)¹².

Koszary 37. pp znajdowały się w Kutnie (im. Pułkownika Jaroszewskiego - dowództwo, I i II batalion) przy ul. Łąkowej i na Starym Rynku (im. Króla Batorego - PKU i magazyn broni), a także w Łęczycy na placu Kościuszki (im. Ziemi Łęczyckiej - III batalion)¹³. Dopiero w kwietniu 1929 r. przeniesiono ten ostatni do Kutna, w rezultacie czego powstały lepsze możliwości szkolenia. Warunki kwaterunkowe nie były dobre. W latach 1934-1935 przeprowadzono remonty zabudowań koszarowych. Planowano ich rozbudowę. Dopiero w 1934 r. zakończono budowę strzelnicy w Kutnie. Z fragmentarycznych informacji wynika, że 37. pp nie miał dobrego pod względem wielkości tzw. placu ćwiczeń. Dlatego też dzierżawił 90 ha ziemi z majątku Ślęczki. Zamierzano jednak wykupić ten teren¹⁴.

W maju 1926 r. 37. pp płka SG Władysława Bortnowskiego poparł pucz marszałka J. Piłsudskiego. W dniu 13 maja o godz. 7.35 oddział ruszył koleją z Kutna i przez Sochaczew dotarł do Warszawy. Uczestniczył tam w bratobójczych walkach, zdobywając m.in. 14 maja o godz. 11.30 Wyższą Szkołę Wojenną przy ul. Koszykowej. Pułk przebywał w stolicy bez III batalionu (Łęczycy) mjra J. Kusia, który opowiedział się za buntownikami dopiero 13 maja po południu. W ostatniej chwili został zatrzymany na miejscu przez zbuntowanego gen. bryg. Stanisława Nałęcza Małachowskiego, dowódcę łódzkiej 10. DP. Dopiero 15 maja około godz. 12.00 pododdział ten przybył - na rozkaz gen. bryg. S. Nałęcza Małachowskiego - do Łodzi. Należy zwrócić uwagę na to, że pozostałe pułki 26 DP (10 i 18) opowiedziały się po stronie rządu i z Warszawy wróciły w dniach 18-20 maja¹⁵.

W garnizonach kutnowskim i łęczyckim, podobnie jak w innych, rozwijała się praca kulturalna. Polegała ona nie tylko na pracy z żołnierzami, jacy co roku byli wcielani do 37. pp. Znaczącą rolę odgrywał np. Polski Biały Krzyż, skupiający żony oficerów i podoficerów. Jego głównym zadaniem było szerzenie oświaty wśród żołnierzy. Jedną z działaczek tej organizacji była Lucyna Dwornicka, żona porucznika Bolesława.

Natomiast zadaniem Rodziny Wojskowej, której Kolem kierowała m.in. Emilia Sas-Hoszowska, żona dowódcy pułku, było nie tylko wychowywanie - rzecz można - żon oficerów i podoficerów, wciągniętych do pracy np. w teatrze garnizonowym, lecz także inne działania. Należały do nich np. pomoc dla dzieci bezrobotnych w postaci ciepłych posiłków podczas zimy lub podarunki z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy imienin - a jakże - marszałka. W tej dziedzinie, pod czujnym okiem żony aktualnego dowódcy pułku, celowały żony młodszych oficerów, w tym w latach 30. L. (imienia nie rozszyfrowano) Roszkiewiczowa, żona porucznika Mieczysława. Każdorazowo zastępczyniami przewodniczącej Zarządu Koła Rodziny Wojskowej były: żona zastępcy dowódcy pułku Zofia Dadlezowa i żona innego starszego oficera¹⁶.

W okresie międzywojennym 37. pp, podobnie jak reszta wojska, zajęty był nie tylko szkoleniem. Jego żołnierze, często analfabeci, uczęszczali do szkoły podstawowej, prowadzonej pod patronatem Polskiego Białego Krzyża. Wyróżniających się kierowano do pułkowej szkoły podoficerskiej. Korzystali oni z poszerzonej edukacji w postaci np. wycieczek organizowanych co roku do Krakowa i Wieliczki, a przeznaczonych dla szkoły podoficerskiej. Oczywiście, żelaznym niejako punktem programu było zwiedzanie Kościoła Mariackiego, Wawelu i krypty św. Leonarda, gdzie od maja 1935 r. znajdują się zwłoki marszałka J. Piłsudskiego. Szersze grono żołnierzy 37. pp wyjeżdżało na 2-dniową wycieczkę do Gdyni. W tym celu w Kutnie podstawiano co najmniej 3 wagony na miejscowej stacji kolejowej. Nad morzem zwiedzano port w Gdyni, „zaliczano” rejs na Oksywie, zwiedzano - jak np. w kwietniu 1937 r. - przycumowany w Gdyni statek pasażerski „Batory” i okręt ORP „Burza”¹⁷.

Pracy oświatowej w 37. pp sprzyjało istnienie biblioteki garnizonowej. Czytelnicy płacili składkę miesięczną (1 zł oficerowie i 50 gr podoficerowie). Ponadto oficerowie opłacali członkostwo Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, mającego rozgałęzioną sieć w całej armii (1 zł miesięcznie). W połowie lat 30. księgozbiór przekraczał 3 tys. woluminów, w tym 2 tys. stanowiła beletrystyka¹⁸.

W garnizonie kutnowskim, podobnie jak w innych, rozwijała się działalność sportowa. W Kutnie działał Wojskowy Klub Sportowy „Boruta”, posiadający sekcje: piłkarską, bokserską, ping-pongową, konną, szermierczą, tenisową i strzelecką. Pierwsza z nich rozegrała tylko w jednym sezonie ponad 20 spotkań, zmierzając do wejścia do klasy A. Sekcja konna organizowała coroczne biegi św. Huberta, na które zapraszano m.in. kadrę 10. batalionu pancernego z Łodzi-Zgierza. Poza tym WKS „Boruta” przygotowywał wyścigi kolarskie na trasie Łęczycza-Kutno. Wszystkie te działania zmierzały do podniesienia poziomu sprawności fizycznej żołnierzy 37. pp¹⁹.

W kutnowsko-łęczyckim pułku założono spółdzielnię-sklep, znajdujący się obok świetlicy. Zaopatrywał on we wszystko, co potrzebne żołnierzowi. Z czasem sklep zyskał na estetyce i na miejscu można było napić się - i to z porządnego naczynia - herbaty, kupić książki lub gazety. Spółdzielnia założyła radiowęzeł za niemalą sumę 5 tys. zł. Ba, miała nawet własną „walutę” w postaci monet cynkowych o nominałach 10, 20 i 50 gr (I emisja), aluminiowych (50 gr) i mosiężnych (1 zł) - wszystkie w II emisji. W III emisji wydano 50 gr i 1 zł jako monety niklowe. W jej pracy odgrywali ważną rolę m.in. sierżanci: Juliusz Jaworski, zasłużony podoficer, kawaler Krzyża Niepodległości i Krzyża Walecznych oraz sierż. Rzepa (imienia nie ustalono)²⁰.

W okresie pokojowym obronność państwa polskiego związana była z przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym młodzieży w wieku tzw. przedpoborowym. W każdym z 10 OK utworzono okręgi PW, które dzieliły się na okręgi dywizyjne PW, zwane też rejonami, składające się z obwodów (jeden lub kilka powiatów). W październiku 1923 r. rejon PW 26 DP obejmował powiaty: kutnowski, łęczycki, łowicki, rawski i skierniewicki. W 2 lata potem obwody PW przemianowano na rejony PW poszczególnych pułków. Zatem rejon PW 26 DP składał się odtąd z 3 rejonów pułkowych: rejonu PW 10. pp (powiaty brzeziński i łowicki); rejonu PW 18. pp (powiaty rawski i skierniewicki) oraz rejon 37. pp (kutnowski i łęczycki). Tymczasem pod koniec stycznia 1927 r. utworzono Państwowy Urząd PW i WF, a w 2 lata potem podległe mu urzędy okręgowe, w tym łódzki. Od września 1929 r. rejony pułkowe PW przemianowano na obwody PW. Na obszarze OK IV Łódź powstało 7 takich obwodów, wchodzących w skład rejonów dywizyjnych. W tym samym roku powstała komenda rejonu PWK (rtm rez. Stanisław Młodzianowski²¹) dla całego OK IV Łódź, 3 komendy obwodowe przy każdej z dywizji; ich obszar pokrywał się z rejonami dywizyjnymi PW. Utworzono też 2 specjalne komendy PWK: w Rawie Maz. i Łęczycy. Ich celem miało być przygotowanie przedpoborowych do służby w kawalerii, zorganizowanie jednostek kolarzy wyszkolonych we współpracy z kawalerią i zorganizowanie załączków dla KD wszystkich dywizji piechoty. Ostatnia reorganizacja PWK nastąpiła 1 X 1932 r. Zlikwidowano komendę rejonu PWK dla OK IV, zaś komendy obwodowe przemianowano na komendy rejonów. Jednocześnie rtm. S. Młodzianowski został kierownikiem Referatu PWK w Okręgowym Urzędzie PW i WF w Łodzi. Niebawem przystąpiono do tworzenia oddziałów „Krakusów”, w tym przy 7 i 10 DP. Oczywiście, najbardziej zaawansowane prace tego typu miały miejsce w Łęczycy. Ostatnie zmiany organizacyjne zaszyły w październiku 1936 r., gdy obszar OK IV podzielono na 8 (?) komend obwodowych, 18 komend powiatowych, 7 komend miejskich i 1 ośro-

dek WF. Odtąd komendy obwodowe 10, 18 i 37 pp (komendant mjr Józef Skwarnicki) dzieliły się na komendy powiatowe, przy czym komenda tego ostatniego pułku posiadała komendy powiatowe w Kutnie i Łęczycy²².

W przededniu agresji niemieckiej na Polskę KD 26. DP dysponowała 200 Krakusami. Dowodził nimi mjr Stefan Choroszewski, oficer 6 pułku ułanów kaniowskich, stacjonującego w Stanisławowie. Pododdział ten stacjonował w rejonach Krośniewic i Łęczycy. Zbiórki niedzielne obejmowały zwykle po około 40 ludzi w każdym rejonie. Szczególnie wyróżniał się oddział łęczycycki; dobrze zgrany, posiadający dobre konie typu lekkiego, w tym wiele wierzchowych. Docenił to płk dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, oficer do prac przy GISZ, któremu podlegała kontrola Krakusów. Pisał on: „W szwadronie panuje dobry nastrój, porządek i wygląd wojskowy bez zarzutu. Umundurowanie pełne, własne Krakusów. Ogólnie oddział ten robi dobre wrażenie i może być zupełnie dobrym. Rejon ten został przeszło rok temu zreorganizowany, zamiast dawnego zgrupowania koło Skierniewic zostało stworzone nowe zgrupowanie koło Kutna”²³.

Wyszkolenie 37. pp - podobnie jak całej 26. DP - podlegało kontroli generalów: dyw. Leona Berbeckiego (1926-1928), bryg. Jana Wróblewskiego (1928-1930), dyw. Gustawa Orlicza-Dreszera (1931 r.), dyw. Mieczysława Norwida-Neugebauera (1931-1932), dyw. Stanisława Burhardta-Bukackiego (1937 r.) i ostatnio bryg. Antoniego Szyllinga. Jako dowódca 8. DP (Modlin) był on generałem do prac przy GISZ. W tzw. siatce inspekcyjnej tego generała znajdowały się: 17. i 26. DP, 9. pułk artylerii ciężkiej, 4. batalion saperów i batalion stołeczny. Zachowały się oceny wartości 37. pp, jakie napisał gen. A. Szylling. Choć niekompletne, warto je zaprezentować, bowiem oddają w pewnej mierze cechy tego oddziału. Otóż w 1937 r. kadre oficerską generał uznał za dobrą; podoficerów nie zdążył ocenić. W walce (natarcie i obrona) 37. pp był dostateczny. Taki sam stopień uzyskał pułk za współdziałanie z innymi broniami. Wartość tzw. moralna oficerów i podoficerów była dobra. Duch (!) pułku taki sam. Wyszkolenie pułku, w tym oficerów, również dobre. Podobnie było z dyscypliną. Natomiast zdolność marszową 37. pp miał bardzo dobrą (wybitną)²⁴.

Od 1933 r. 37. pp posiadał nowy sztandar, który 25 lipca został wręczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego²⁵. Od tego też czasu poczet sztandarowy i fanfarzyści (trębacze) występowali w odtworzonych mundurach 4. pułku strzelców Legii Warszawskiej, który wyróżnił się podczas bitwy pod Lipskiem (19 X 1813 r.). W 1936 r. płk dypl. Józef Sas-Hoszowski, dowódca 37. pp, wystosował pismo do pika dypl. Bronisława Rakowskiego, szefa Wojskowego Biura Historycznego, z prośbą o nadanie nazwy: Łęczycycki Pułk Piechoty imienia księcia

Józefa Poniatowskiego. W odpowiedzi uzyskał wskazówkę, aby zwrócić się w tej sprawie do ministra spraw wojskowych (gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki). Jednocześnie płk dypl. B. Rakowski poparł starania dowódcy kutnowskiego pułku, powiadamiając pika dypl. Bronisława Prugara-Ketlinga, szefa Departamentu Piechoty MSWojsk. Jako tzw. rzeczoznawca dał stosowne argumenty historyczne, uzasadniające inicjatywę dowódcy i korpusu oficerskiego 37. pp. Nowa nazwa winna brzmieć: 37. Łęczycycki Pułk Piechoty imienia księcia Józefa Poniatowskiego²⁶.

W okresie pokojowym dowódcami 37. pp byli: ppłk M. Remizowski (14 VII 1920 r. - 16 III 1925 r.), p. o. ppłk Albin Skroczyński (16 III - 3 V 1925 r.), p. o. ppłk Julian Żaba (4 V - 25 VII 1925 r.), p. o. ppłk A. Skroczyński (26 VII - 9 X 1925 r.), płk Edward Nowak (10-30 X 1925 r.), p. o. mjr Stefan Lewicki (31 X - 1 XII 1925 r.), p. o. ppłk A. Skroczyński (2 - 30 XII 1925 r.), płk SG W. Bortnowski (31 XII 1925 r. - 19 VI 1926 r.), p. o. ppłk A. Skroczyński (20 VI - 7 IX 1926 r.), ppłk dr Jerzy Trojanowski (8 IX 1926 r. - 31 XII 1930 r.), p. o. mjr Jan Palewicz (1 - 15 I 1930 r.), płk dypl. Józef Sas-Hoszowski (16 I 1930 r. - 2 IX 1937 r.), ppłk dypl. Roman Umiastowski (3 IX 1937 r. - marzec 1939 r.), ppłk Stanisław Kurcz (marzec-wrzesień 1939 r.²⁷). W zestawieniu uderzają częste zmiany na tym stanowisku, jakie miały miejsce w 1925 r. W latach 1925-1926 4-krotnie ppłk A. Skroczyński był p. o. dowódcy pułku. Najdłużej dowodzili: ppłk M. Remizowski (prawie 5 lat), ppłk dr J. Trojanowski (ponad 5 lat), płk dypl. J. Sas-Hoszowski (ponad 7,5 roku). Przedostatni dowódca zajmował to stanowisko przez ponad 2,5 roku. Jak się zdaje, nie wywarł on najlepszego wpływu na przygotowanie pułku do wojny w latach 1937-1939. Świadczy o tym opinia o ppłku dypl. R. Umiastowskim, której autorem jest wspomniany już gen. A. Szylling, generał do prac przy GISZ. Ten wytrawny żołnierz, który potwierdził swoje zalety we Wrześniu 1939 jako dowódca Armii „Kraków”, pisał o dowódcy 37 pp: „Brak zdolności taktycznych. Brak pewności siebie w dowodzeniu w polu. Inteligentny, dużo zainteresowań ogólnych. Może być wykorzystany na stanowisku nieliniowym”²⁸.

Wzrost napięcia międzynarodowego, spowodowany agresywną polityką hitlerowskiej III Rzeszy, wymusił na polskich władzach kroki obronne. Ponownie żądań terytorialnych przez Niemcy, spowodowało tajną, alarmową (tzw. kolorową) mobilizację części sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Zbiegła się ona z wiosennym poborem do wojska, rozpoczętym 21 marca. Zarządzono ją 23 III 1939 r. dla m.in. 26. DP²⁹. Jej oddziały winny osiągnąć gotowość bojową po upływie 42-48 godzin, licząc od godz. A, czyli 17.00 w tymże dniu. Nastąpiło to po wcieleniu rezerwistów zamieszkałych na obszarze OK IV Łódź (12 Komend Rejonów Uzupelnień, dawnych PKU). Pochodzili oni zwłaszcza z okolic Kutna, Łowicza, Skierniewic i Ło-

dzi, bowiem mobilizacja miała nowoczesny charakter terytorialny. W przypadku 37 pp jego I batalion mjr Henryka Reymana miał być gotowy do wymarszu w pole po 24 godzinach, II mjr Stanisława Molendy po 36, a III mjr Wilhelma Fedorko po 42 godzinach. W wyniku mobilizacji liczebność 37. pp wzrosła ponad 2-krotnie, a oddział liczył około 3,3 tys. żołnierzy, w tym wielu narodowości żydowskiej i innych mniejszości narodowych. Potem w garnizonie kutnowskim wystawiono inne pododdziały: 43. kompanię kolarzy i 419. kolumnę taborową parokonną, a także wspomnianą już KD 26. DP. Z tzw. nadwyżek rezerwistów, których zgłosiło się więcej od zapotrzebowania, sformowano następnie (kartki koloru zielonego) 47. i 48. kompanię km. przeciwlotniczych (typu B), a także batalion marszowy skierowany bodaj do Ośrodka Zapasowego 26. DP w Łowiczu. Wreszcie, już w ramach mobilizacji powszechnej, w pierwszych dniach września powstały w Kutnie elementy składowe 44. DP rez. Otóż 37. pp wystawił dowództwo i I batalion 144. pp rez. (pozostałe dwa bataliony formowano we Włocławku w oparciu o tamtejszy 14. pp). Dowódcą 114 pp został ppłk Władysław Dzióbek, a I batalionem dowodził mjr Józef Skwarnicki. Poza tym w Kutnie sformowano II batalion 145. pp rez. ppłk Jana Korkiewicza³⁰.

Skierniewicka 26. DP ppłk dypl. Adama Brzechwy-Ajdukiewicza została włączona do Armii „Poznań” gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby. Na początku lipca 1939 r. przewieziono ją do rejonu Wągrowiec-Żnin-Kcynia, gdzie miała bronić 60-kilometrowego odcinka od Nakła po jezioro Wągrowiec, zapewniając łączność z Armią „Pomorze” i osłaniając jej skrzydło między Notecią a Wartą³¹.

W dniu 1 IX 1939 r. hitlerowska III Rzesza dokonała agresji na Polskę. W pierwszych dniach wojny nie było większych walk 26. DP. Jak się okazało, Armia „Poznań” znajdowała się na biernym kierunku operacyjnym, usytuowanym między niemieckimi Grupami Armii: „Północ” (3. i 4. Armie) i „Południe” (8., 10. i 14. Armie). Każdą z grup wspierały Floty Powietrzne: na rzecz Grupy „Północ” działała 1., podczas gdy Grupę „Południe” wspierała 4. Flota. Jak wspomniano, w dniach 1-3 września jedynie część 18. pp i kompania kolarzy biły się z Niemcami forsującymi Noteć. Były to w zasadzie starcia na małą skalę. W dniach 4-5 września gros sił dywizji znajdowało się w na pozycji żnińskiej, obsadzając linię tamtejszych jezior. Natomiast II batalion 37. pp stanowił załogę Inowrocławia. W następnych dniach 26. DP odchodziła - bez kontaktu z nieprzyjacielem - na linię Noteci, gdzie 6 września pod Łabiszynom doszło do walki z piechotą niemiecką, podejmującą próbę oskrzydlenia sąsiedniej 15. DP (Armia „Pomorze”). Od 7 września związek taktyczny ppłk dypl. A. Brzechwy-Ajdukiewicza wchodził w skład tej armii i otrzymał zadanie obrony Inowrocławia oraz przegrupowania się na południowy wschód od tego miasta³².

Właśnie dlatego II batalion 37. pp stanowił załogę Inowrocławia. Odwrót kontynuowano nocnymi marszami w rejon Rybna, zwijając sukcesywnie osłonę - nadal bez styczności z wrogiem. Po drodze dochodziło do starć z dywersantami. Tak było np. w Inowrocławiu³³. Stanowiąca odwód Armii „Pomorze”, 26. DP maszerowała następnie w kierunku koncentracji w rejonie Łowicza³⁴, skąd miało wyruszyć natarcie grupy gen. dyw. W. Bortnowskiego (4., 16. i 26. DP) na Skierniewice³⁵. Dopiero 14 września o godz. 8.00 dywizja weszła do akcji, biorąc udział w natarciu na południowym brzegu Bzury. Główny wysiłek miał wykonać 10. pp na osi Kompina-Nieborów, mający wsparcie II i III dywizjonów 26. pal (każdy bez jednej baterii) oraz 26. dywizjonu artylerii ciężkiej. Natomiast 37. pp nacierał w kierunku Patoki-Łasiechniki, ubezpieczając dywizję od wschodu. Odwód 26. DP stanowił 18. pp (bez II batalionu w Sochaczewie). Dzięki podwiezieniu samochodami części sił (III batalionu 10. pp w rejon Kompiny przy szosie Łowicz-Sochaczew i I batalionu 37. pp do m. Patoki) szybko uchwycono przeprawy na Bzurze, spędzając ubezpieczenia niemieckie za rzekę. Niebawem opanowano linię kolejową Łowicz-Sochaczew. W tym czasie lewoskrzydłowy 37. pp, wsparty I dywizjonem 26. pal, opanował do godz. 10.00 I batalionem majątek Jasionna (na wschód od linii kolejowej), zaś III batalionem m. Karolew na zachód od tej linii (elementy wrogięgo 74. pp z 19. DP). Było to możliwe dzięki temu, iż pułk trafił w lukę między niemieckimi dywizjami (18. i 19.). Niemieckie przeciwnatarcie zza Rawki, połączone z uderzeniem z kierunku Bolimowa, rozbiło I batalion 37. pp, który zaczął się cofać ku Bzurze, pociągając za sobą III batalion. Riposta ppłk S. Kurcza, który rzucił przeciwko Niemcom (elementy głównie 19. i częściowo 18. DP) odwodowy II batalion, który niejako wszedł między III a I bataliony, nie zastopowała postępów wroga³⁶. Otóż na niefortunny i przedwczesny rozkaz gen. W. Bortnowskiego, zatrzymano natarcie jedynie z powodu niepotwierdzonych informacji, jakoby niemiecka broń pancerna (4. Dywizja Pancerna z XVI Korpusu Pancernego) przekroczyła Bzurę pod Kozłowem Szlacheckim. Podczas odwrotu i nieudanych prób odwodowego 18. pp, mającego zlikwidować włamanie przeciwnika na północ od Bzury, dywizja poniosła w odkrytym terenie wysokie straty (około 1 tys. zabitych). „Powstało istne piekło. Kto nie zginął lub nie padł ranny od razu, ten mógł ocaleć leżąc mocno przywarły do ziemi, aż zapadnie zmrok. Ci, którzy dotarli do rzeki, nie zastali tam przepraw, gdyż zostały one zniszczone przez artylerię wroga wraz ze strzegącymi ich saperami. W czasie przeprawy wielu żołnierzy utonęło.[...] Krwawe straty 37. pułku piechoty osiągnęły w tym dniu około 50% stanów”³⁷.

W następnych dniach kocioł niemieckiego okrążenia nad Bzurą zacieśniał się. Wzrastała liczba ata-

ków Luftwaffe na bezbronne oddziały polskie. W dniach 15-16 września 26. DP broniła stanowisk w rejonie Gałolina. Podczas nieudanego kontrataku na Emilianów (18. pp) i Kozłów Szlachecki (I batalion 10. pp i 37. pp), jaki przeprowadzono 16 września przeciwko klinowi pancernemu wychodzącemu z rejonu tej ostatniej miejscowości, zginęło dalszych 600 żołnierzy. Wówczas to doszło niemal całkowitej zagłady I batalionu 37. pp, skierowanego z rejonu na wschód od Gogolina Południowego do natarcia w kierunku Kozłowa Szlacheckiego. Przeciwnikiem była nadal 19. DP, za której stanowiskami, mającymi na zapleczu tory linii kolejowej Łowicz-Sochaczew, znajdowały się elementy 1. Dywizji Pancerniej. Jak widać, przewaga wroga rosła, podczas gdy możliwości obrońców katastrofalnie malały. W tym dniu polegli m.in.: kpt. Zygmunt Gajewski, I adiutant; ppor. rez. Mieczysław Danielewski, adiutant I batalionu; ppor. Jan Juliusz Urbański, dowódca 3. kompanii; ppor. rez. Franciszek Nentwig (Neutwig?), dowódca II plutonu tej kompanii. Wśród co najmniej 119 poległych żołnierzy 26. DP, których pochowano 17 września, nie zidentyfikowano 15. Można przypuszczać, iż zdecydowaną większość stanowili żołnierze 37. pp. Oczywiście, trudno wykluczyć w tej liczbie obecności żołnierzy bratnich pułków: 10. i 18. Wśród zabitych było co najmniej 23 mieszkańców Kutna. Był też żołnierz ze wsi Sobótka w pow. łęczyckim. Ponadto 22 mieszkańców Łodzi. Wśród zidentyfikowanych poległych są też mieszkańcy Skierniewic (3 - zapewne z 18. pp), Tomaszowa Mazowieckiego (1) i innych miejscowości. Wśród 119 znajdowało się około 20 żołnierzy pochodzenia żydowskiego, w tym co najmniej 3 mieszkańców Kutna. Ranni zostali m.in.: mjr H. Reymann, dowódca I batalionu; ppor. lek. med. Jan Cybulski, lekarz I batalionu (zmarł z ran); ppor. rez. Feliks Sierota (Sieraszewski), dowódca 1. kompanii (wcześniej I plutonu 3. kompanii) i inni. Krwawe to żniwo³⁸. W dniach 16-17 września miało miejsce największe ześrodkowanie lotnictwa niemieckiego podczas bitwy nad Bzurą i w całej kampanii; niemal bez

przerwy „wisiało” w powietrzu co najmniej 300 samolotów wroga, bombardujących i ostrzeliwujących z broni pokładowej słoczonych żołnierzy polskich³⁹.

W dniu 17 września 26. DP przebywała w rejonie Wejsce-Osiek, a więc na wschód od drogi Łowicz-Itów. Stany niektórych batalionów wahały się od 20 do 80 ludzi (!). Naloty skutecznie paraliżowały każdy ruch Polaków. Pierścień okrażenia niemieckiego zaciskał się coraz bardziej, zaś resztki oddziałów Armii „Pomorze” były sukcesywnie spierane w widły Bzury i Wisły, a więc w rejon na południe od Wyszogrodu, znajdującego się na przeciwległym brzegu Wisły. Czołgi przeciwnika były wszechobecne. Przed zmrokiem 17 września resztki 26. DP ruszyły w kierunku zbawczego - jak się wydawało - lasu w pobliżu m. Budy Stare. Rano dopadły je czołgi, posuwające się od strony Sochaczewa. W nocy z 17 na 18 września tylko 4 bataliony, złożone z przemieszanych - rzecz można - żołnierzy, liczące średnio po 150 ludzi, dotarły do Bzury pod Brochowem. Podczas prób przeprawy zdziesiątkowała je Luftwaffe i artyleria wroga. Wielu trafiło do niewoli jak np. sztab 26. DP, który przeszedł Bzurę pod Witkowicami i dotarł nawet do Puszczy Kampinoskiej, aby tam wpaść w ręce Wehrmachtu. Tylko nieliczni przebili się do Modlina i Warszawy⁴⁰.

We wrześniu 1939 r. Polska podjęła jako pierwsza zbrojny opór przeciwko hitlerowskiej ekspansji. Twardy opór jej wojska sprawił, że III Rzesza została wciągnięta do wojny, której wygrać nie mogła. Żołnierz polski, bitý na ziemi i bombardowany z powietrza, wycofywał się w nocy, zmuszając wroga do ciągłego rozwijania sił w dzień i zadając mu straty. Wobec nieporównywalnej przewagi niemieckiej w sile i środkach, armia II Rzeczypospolitej, opuszczona przez sojuszników, musiała ulec przewadze Wehrmachtu. W największej bitwie wojny polsko-niemieckiej, jaka rozegrała się w dniach 9 - 16 IX 1939 r. nad Bzurą, uczestniczyła 26. DP i jej 37. pp. Żołnierze z Kutna, Łęczycy i okolic obu miast późno weszli do walki, lecz zapłacili ogromną daninę krwi w obronie ojczyzny, dając przykłady patriotyzmu i niezwykłego męstwa.

PRZYPISY

¹ W tekście występują następujące skróty: CAW - Centralne Archiwum Wojskowe, DP - Dywizja Piechoty, GISZ - Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, GO - Grupa Operacyjna, KD - Kawaleria Dywizyjna, MSWojsk - Ministerstwo Spraw Wojskowych, OG - Okręg Generalny, OK - Okręg Korpusu, OW - Okręg Wojskowy, pap - pułk artylerii polowej, pal - pułk artylerii lekkiej, po - pełniący obowiązki, pp - pułk piechoty, pSK - pułk Strzelców Kaniowskich, PW - Przysposobienie Wojskowe, PWK - Przysposobienie Wojskowe Konne, rez. - rezerwowi, SG - Sztab Generalny (do 1928 r. włącznie), WF - Wychowanie Fizyczne.

² Szerzej: W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę*. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej, Łódź 12 listopada 1993 r., red. K. Badziak i J. Szymczak, Łódź 1993, s. 105-119.

³ Więcej: M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988, s. 196-198, 200-201, 203-204.

⁴ T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908-1918*, Warszawa 1992, s. 81. Szefa honorowego ustanowiono w 1908 r. 45 pp (24 DP z XXV Korpusu) miał w Przemyślu dowództwo, I i IV bataliony. Natomiast II batalion stacjonował w Travniku, a III w Sanoku. W okresie pokojowym Polacy stanowili 46% stanu tego pułku.

⁵ A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” T. XX, 1976, s. 260. Do 1910 r. w Kutnie stacjonował 4. pułk strzelców (1 Brygada Strzelców z 3 DP gwardii).

⁶ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001, s. 71.

⁷ Obszerniej: *Księga Chwały Piechoty*, red. E. Quirini, War-

szawa 1937-1938, *Metryki chwały pułków polskich*, s. nb (37. Łęczycycki Pułk Piechoty); A. Kozubal, *Zarys historii 37. Łęczycyckiego Pułku Piechoty im. ks. Józefa Poniatowskiego*, wyd. II, Warszawa 1937 s. 3-14; W. Kozłowski, *Generałowie-dowódcy 4 Dywizji Piechoty 1919-1921. Portret zbiorowy, „Mars”* (Warszawa-Londyn) T. 13, 2002, s. 47-48. Tamże informacje nt. rodowodów pozostałych pułków 4. DP, a także o działaniach dywizji jako całości.

⁸ Tamże, s. 52.

⁹ A. Kozubal, dz. cyt., s. 17-18. Oczywiście, była to 1. Armia Konna Siemiona Budionnego. II batalion 37 pp stracił 4 oficerów zabitych (6 dostało się do niewoli), a także 376 szeregowców (zabitych i wziętych do niewoli). Resztki II batalionu dotarły do Siedlec, gdzie dowództwo objął ppłk M. Remizowski. Stąd odesłano je do Łodzi, a następnie do Łęczycy w celu uzupełnienia. Wkrótce, bo 13 sierpnia II batalion odjechał na front (Góra Kalwaria).

¹⁰ Tamże, s. 20-23.

¹¹ Tamże, s. 42-46 (tu czyni, za które nadawano Virtuti Militari - listę otwiera płk A. Jaroszewski; Księga Chwały Piechoty - zob. odsyłacz 7).

¹² Więcej: W. Kozłowski, *Generałowie-dowódcy...*, s. 53. W składzie 26 DP. był organiczny 26. pap (od grudnia 1931 r. pal). Jego geneza jest skomplikowana. Dowództwo I dywizjonu nowo sformowanego oddziału powstało z dotychczasowego dowództwa III dywizjonu 7. pap, zaś jego 1. i 2. baterię utworzono z 7. i 8. baterii starego 7. pap. Dowództwo II dywizjonu utworzono z dowództwa III dywizjonu 10. pap, a jego 4. i 5. baterie z dawnych 7. i 8. baterii 10. pap. Dowództwo III dywizjonu 26. pap zorganizowano od początku, podczas gdy 7. i 8. baterie powstały z przemianowania dziewiątych baterii dawnego 7. i 10. pap. Wreszcie kadrę zapasową 26. pap utworzono w wyniku przemianowania kadry baterii zapasowej 10. dywizjonu artylerii ciężkiej.

¹³ W. Jarno, dz. cyt., s. 148.

¹⁴ CAW, I.302.4, t. 452. Pismo gen. M. Norwida-Neugebauera, inspektora armii, do płka dypl. Witolda Warthy, szefa Biura Inspekcji GISZ, z 17 I 1934 r. Odtąd w Łęczycy stacjonował skadowany 4 dywizjon taborowy, przeniesiony z Łodzi w postaci skadowanego szwadronu i w nowym miejscu zreorganizowany. Przenosiny - etapami - trwały do 1932 r. Wówczas dowodzili nim: kpt. Tadeusz Misiak (1930-1931), mjr Henryk Sz wajkowski, mjr Kazimierz Biłyk (maj 1934 r. - lipiec 1938), kpt. Antoni Marcinkowski, mjr Leon Staniek (kwiecień-wrzesień 1939 r.). Podczas mobilizacji w Łęczycy sformowano wiele kolumn taborowych - W. Jarno, dz. cyt., s. 200-201; P. Zarzycki, *Plan mobilizacyjny „W”. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny*, Pruszków 1995, s. 155-156.

¹⁵ J. Grzędziński, *Maj 1926, Paryż 1965*, s. 41, 47, 51. W. Jarno, dz. cyt., s. 291, 293, 296, 298, 300.

¹⁶ *Doroczne święto Łęczycyckiego Pułku Piechoty im. Ks. Józefa Poniatowskiego, którego szefostwo w tym roku uzyskał. W siedemnastą rocznicę bitwy pod Żukowcem*, Kutno 1937, s. 27-28. W 1933 r. skarbniczką była Waleria Królowa, żona porucznika Jakuba, płatnika 37. pp. Koło Rodziny Wojskowej współpracowało z Polskim Czerwonym Krzyżem, Ligą Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, Towarzystwem Przyjaciół 37. pp Ziemi Łęczycyckiej (powstało w grudniu 1932 r. a w 1933 r. przewodniczącą była Stanisława Kiniorska z Suchobądzia), Związkiem Strzeleckim i innymi.

¹⁷ Tamże, s. 31-36.

¹⁸ 37. P.P. Ziemi Łęczycyckiej. 25 VI 1933. W dniu wręczenia chorągwi i święta pułku, [Kutno 1933], s. 28-29.

¹⁹ *Doroczne święto...*, s. 37.

²⁰ 37 P.P. Ziemi Łęczycyckiej..., s. 29-30; W. Niemirycz, *Katalog monet polskich spółdzielni wojskowych 1925-1939*, Warszawa 1983, s. 25, 44.

²¹ R. Medwicz, *Formacje Krakusów w kawalerii polskiej*, s. 12 i nast. Mps w posiadaniu autora. Tekst, pióra rotmistrza rezerwy i mecenasa, zawiera informacje o rtm. S. Młodzianowskim, który był komendantem Obwodu PW w Łęczycy. Jako oficer rezerwy 12. puł podolskich, S. Młodzianowski, ziemianin z Sielca, zorganizował w 1928 r. pluton Krakusów, korzystając z funduszy Związku Ziemian w Łęczycy. Dzięki temu zakupiono umundurowanie i oporządzenie. Koni dostarczyli ziemianie: Edward Jezierski z Byszewa, Janusz Szczurkowski z Siedlewa i Wiesław Żakowski z Łubna oraz inni. W końcu maja 1929 r. 2-plutonowy szwadron rtm. S. Młodzianowskiego, mający poparcie gen. bryg. Mieczysława Mackiewicza, dowódcy 26. DP, otrzymał proporzec z herbem Ziemi Łęczycyckiej i 29 czerwca zaprezentował się w Spale przed prezydentem Rzeczypospolitej.

²² CAW, GISZ I.302.4, t. 1687. Opinie gen. A. Szyllinga o oficerach sztabowych za rok 1937; W. Jarno, *Skimiwicka 26 Dywizja Piechoty w latach 1921-1939. Organizacja, wyszkolenie i życie codzienne*, „Mars” (Warszawa-Londyn) T. 10, 2001, s. 121-123.

²³ CAW, GISZ I.302.4, t. 466. Sprawozdanie płka dypl. Z. Brochwicza-Lewińskiego z 31 V 1939 r. nt. inspekcji Krakusów, przedłożone gen. bryg. Januszowi Głuchowskiemu, I wiceministrowi spraw wojskowych - przez płka Piotra Skuratowicza, szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk - i gen. bryg. Kazimierzowi Sawickiemu, dyrektorowi Państwowego Urzędu PW i WF.

²⁴ CAW, GISZ I.302.4, t. 462. Wykaz graficzny - ocena wielkich i oddziałów pozadywizyjnych z końca 1937 r., przygotowana przez gen. A. Szyllinga.

²⁵ Stary sztandar, wówczas chorągiew, stanowiący dar ziemi łęczycyckiej, 37. pp otrzymał 23 V 1920 r. z rąk gen. por. Józefa Leśniewskiego, ministra spraw wojskowych.

²⁶ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne I.341.1, t. 524. Pismo płka dypl. J. Sasa-Hoszowskiego do płka dypl. B. Rakowskiego, szefa Wojskowego Biura Historycznego, z 20 X 1936 r.; odpowiedź tegoż z 22 X 1936 r.; pismo płka dypl. B. Rakowskiego do szefa Departamentu Piechoty z 12 XII 1936 r. Od 1928 r. 37. pp posiadał odznakę pamiątkową w 2 wersjach: emaliowanej (kadra zawodowa) i nieemaliowanej. Odznaka miała co najmniej 3 odmiany, różniące się wielkością, rysunkiem tarczy i innymi detalami. Od 1937 r. żołnierze tego pułku nosili na naramiennikach mundurów tzw. wyjściowych (kurtki i płaszcze) inicjały „JP” (Józef Poniatowski) z mitrą książęcą, a na kołnierzach tychże emblematy metalowe z herbem ziemi łęczycyckiej. Pułk miał też swoje święto, najpierw 9 września (1927-1934), potem zaś 26 maja. Posiadał również marsz pułkowy - Piechota Polska 1939-1945. Materiały uzupełniające do „Księgi Chwały Piechoty”, wydanej w Warszawie w 1939 r. (Londyn), z. 9/10, 1972, s. 35; H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921-1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 74; M. Przychoda, *Falerystyka 1914-1939. Piechota*, [Łódź b.r.w.], s. nb.

²⁷ Rocznik oficerski 1932, Warszawa 1932, s. 32; Lista starszeństwa oficerów zawodowych piechoty. 5 czerwiec 1935, s. 22; R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*, Kraków 2003, s. 304. Poprzednio ostatni dowódca 37. pp był oficerem 1. pp Legionów w Wilnie. Majorrem został 1 I 1928 r. Około 1935 r. służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. Podpułkownikiem został 1 I 1935 r. Były to ostatnie awanse, jakie podpisał J. Piłsudski. Ostatnio był zastępcą dowódcy 37. pp. W marcu 1939 r. 43-letniego ppłka S. Kurcza mianowano dowódcą tego pułku.

²⁸ CAW, GISZ I.302.4, t. 1687. Opinie gen. A. Szyllinga o oficerach sztabowych za rok 1938. Ocena ta nie przeczy tak bardzo wcześniejszym, jakie ppłk dypl. R. Umiasowski dostał od np. gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, dowódcy

10 DP. Widział on podpułkownika jako przeciętnego (1931 r.) i bardzo dobrego (1932-1933). Natomiast w 1934 r. generał napisał: „Nadaje się za zastępcę dowódcy pułku bardzo dobrze. Na dowódcę pułku piechoty nadaje się dobrze (znaczące postępy w bieżącym roku)” - CAW, GISZ I.302.4, t. 1717. Wykaz ocen oficerów sztabowych 10 DP dla gen. dyw. L. Berbeckiego, inspektora armii, sporządzony 15 X 1934 r. przez gen. J. Olszynę-Wilczyńską. Trzeba dodać, że ppłk dypl. R. Umiastowski był zastępcą dowódcy 28 pSK.

²⁹ Rezerwiści 26 DP otrzymali kartki powołania z paskiem koloru czarnego.

³⁰ Szerzej: W. Jarno, *Okręg ...*, s. 307-312, 344-345; W. Kozłowski, *Mobilizacja na obszarze Okręgu Korpusu nr IV (Łódź) w 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” T. XVIII (XXI), 1973, s. 111-127; *Piechota Polska. Materiały uzupełniające do „Księgi Chwały Piechoty”*, wydanej w Warszawie w 1939 r. (Londyn), z. 13, 1972, s. 36-38; P. Zarzycki, dz.cyt., s. 36.

³¹ Obszerniej na ten temat: P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992. W tychże pozycjach obszerna bibliografia. O 37. pp powstała powieść dokumentalna P.A. Kukuły (Piechurzy kutnowskiego pułku, Łódź 1977), którą - trzeba trafiu - piszący te słowa recenzował dla Wydawnictwa Łódzkiego w 1975 r. Praca ta zasługuje na uwagę dlatego, że występujące w niej personalia odpowiadają rzeczywistości, a faktografia została skonfrontowana z relacjami żołnierzy 37. pp. Ostatecznej weryfikacji dokonano 21 IX 1974 r. podczas spotkania kombatanów w Kutnie.

³² *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, red. E.J. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 1094. [1939, wrzesień 1-18]. - Z relacji oficera operacyjnego sztabu 26. dywizji piechoty, kpt. dypl. Ignacego Morzkowskiego, o działaniach dywizji.

³³ P. A. Kukuła, dz. cyt., s. 248-250. Po Wrześniu Niemcy poszukiwali oficerów polskich, których oskarżano o zbrodnie wojenne! Tak było np. w przypadku ppłka S. Kurcza, mjr H. Reymana, ppor. rez. Jana Bryniczki, dowódcy 3. kompanii

(nauczyciel gimnazjum im. Jarosława Dąbrowskiego w Kutnie - poległ 14 września) i ppor. rez. F. Sieroty (Sieraszewskiego, dowódcy I plutonu 3. kompanii 37. pp. Dowódca pułku został zabrany z oflagu i przewieziony do więzienia w Inowrocławiu. Uratowały go zeznania żołnierzy 37. pp pochodzenia niemieckiego. Zaświadczyli oni, że złapanych z bronią w rękę Niemców skierowano z 37. pp do dowództwa dywizji. Przeżył i zmarł w latach 60. w Kanadzie.

³⁴ Więcej, lecz nader skromnie o odwrocie 26 DP: K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 287, 292, 294, 301, 306, 318, 320-322.

³⁵ P. Bauer, B. Polak, dz. cyt., s. 356.

³⁶ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. III, *Bitwy przebojowe i obrona bastionów*, Warszawa 1978, s. 280; L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939 roku*, wyd. V, Warszawa 1985, s. 138-139; K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 325-329; P.A. Kukuła, dz. cyt., s. 63, 65, 70 i nast.

³⁷ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Warszawa 1972, T. 2, s. 79; *Wojna obronna...*, s. 1094; *Wojsko Polskie. Krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej*, red. S. Komornicki, T. 7, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. Organizacja, działania bojowe, uzbrojenie, metryki związków operacyjnych, dywizji i brygad*, Warszawa 1975, s. 248. Inaczej straty 37. pp przedstawili P. Bauer, B. Polak (dz. cyt., s. 258-259): w I batalionie wybite zostały dwie kompanie, a z trzeciej ocalała 1/3 stanu osobowego. Natomiast stan III batalionu zmalał do połowy. Utracono także niemal w całości broń ciężką.

³⁸ P.A. Kukuła, dz. cyt., s. 257-259.

³⁹ Więcej: W. Kozłowski, *Działania wojsk niemieckich w bitwie nad Bzurą w 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” T. XIV (XVII), 1970, s. 151-179, zwłaszcza s. 161-173; P. Bauer, B. Polak, dz. cyt., s. 384-385, 391; L. Głowacki, dz. cyt., s. 138-139; M. Porwit, dz. cyt., s. 299.

⁴⁰ *Wojna obronna...*, s. 1095.

PROBLEMY I OPINIE BEZROBOTNYCH Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM W SUBREGIONIE PŁOCKIM

W nadchodzącej epoce cywilizacji informacyjnej i gospodarki opartej na wiedzy (GOW) szczególne znaczenie przypisuje się kategorii określanej przez ekonomistów jako kapitał ludzki. Przejście do gospodarki opartej na wiedzy, jak też funkcjonowanie społeczeństwa informacyjnego są w zasadniczym stopniu zdeterminowane posiadaniem zasobu kadr o najwyższych kwalifikacjach.

Ten zasób kadrowy jest w dużej mierze niewykorzystany, bowiem na przełomie tysiącleci nasiliło się w Polsce bezrobocie osób z wyższym wykształceniem, głównie wchodzących na rynek pracy absolwentów szkół wyższych. W celu uzyskania wiedzy na temat problemów i poglądów tych osób zamieszkałych na terenie miasta Płocka i powiatu płockiego autorzy niniejszego publikacji przeprowadzili badanie ankietowe.

Wyniki uzyskane w badaniu wskazują na dramatyczną sytuację młodych ludzi z wyższym wykształceniem wskutek bezrobocia, ich determinację dla uzyskania pracy, ale także na pewne ich pozytywne zachowanie i poglądy.

Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia naszej ery dokonują się rewolucyjne zmiany cywilizacyjne. Odchodzi cywilizacja przemysłowa, w której dominowały takie czynniki gospodarowania jak: surowce, energia, siła robocza i kapitał fizyczny. Rozpoczyna się era cywilizacji informacyjnej, gdzie kluczowe miejsce wśród czynników wzrostu gospodarczego i zamożności społeczeństw przypisane jest wiedzy i informatyzacji oraz umiejętności ich wykorzystania. Na rozwój społeczeństw informacyjnych zasadniczy wpływ miały dokonania w dziedzinie elektroniki, telekomunikacji i środków masowego przekazu, zwłaszcza szybkich mediów elektronicznych.

Dla rozwoju globalnego społeczeństwa informacyjnego, którego podstawą jest gospodarka oparta na wiedzy (GOW), zasadniczą sprawą jest społeczny potencjał intelektualny. Bowiem jeśli informacje można gromadzić w różnych bazach danych, to wiedza jest związana bezpośrednio z człowiekiem. To człowiek zdobywa wiedzę, ucząc się, człowiek też może korzystnie lub w centrum życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Ekonomiści społeczny zasób intelektualny wraz z warunkami życia i zdrowia społeczeństwa traktują jaką pewną kategorię czynników gospodarowania i nazywają kapitałem ludzkim. Doświadczenie krajów najwyżej rozwiniętych pokazują ponadto, że w społeczeństwie informacyjnym proces uczenia się oraz większą skłonność do kształcenia ustawicznego przejawiają osoby najwyższej wykształcone.

Ponadto przewiduje się, że to właśnie obywatele posiadający wyższe wykształcenie przyjmą rolę dominującą w gospodarce, kulturze i polityce kresów rozwiniętych.

Zjawiska te dają się zaobserwować również w Polsce. Perspektywicznie wizja społeczeństwa informacyjnego w naszym kraju znajduje oparcie w procesach globalizacji charakteryzujących się występo-

waniem ogólnoswiatowych tendencji, zjawisk i skutków w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym. W zakresie gospodarki jest to związane z intensyfikacją międzynarodowego przepływu towarów, usług, informacji i kapitałów, ale także siły roboczej.

W ostatnich latach nastąpiło przyspieszenie działań władz państwowych, uaktywnienie realizacji różnych opracowań na temat społeczeństwa informacyjnego przez instytucję i agendy do tego predestynowane oraz popularyzacja tej tematyki w świecie nauki.

Pojawiają się także wypowiedzi polskich bardziej światłych polityków na temat naszej drogi do społeczeństwa informacyjnego. Jest to zapewne w dużej mierze efekt działań przedakcesyjnych do Unii Europejskiej.

W rozważaniach na temat społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy zwraca uwagę na szczególną rolę kapitału ludzkiego zarówno w drodze transformacyjnego przejścia od społeczeństwa industrialnego do społeczeństwa opartego na wiedzy, jak też dla prawidłowego funkcjonowania tego ostatniego.

Uznają wagę problemu kapitału ludzkiego, a w szczególności grupy osób z wyższym wykształceniem, także w wymiarze lokalnym, z inspiracji Towarzystwa Naukowego Płockiego w Szkole Nauk Technicznych i Społecznych Politechniki Warszawskiej podjęto przy końcu 2000 r. temat o roboczym tytule „Kadry z wyższym wykształceniem w subregionie płockim”.

W roku 2001 zrealizowano duże badania ankietowe osób pracujących w zakładach i instytucjach Płocka i powiatu płockiego posiadających wyższe wykształcenie. Zebrano wówczas i opracowano wyniki z 1024 wypełnionych ankiet. Wyniki tego badania oraz poczyniona obserwacja lokalnego rynku pracy, a zwłaszcza nasilające się w latach 2000-2002 zjawia-

sko bezrobocia osób z wyższym wykształceniem, zdecydowało o rozszerzeniu tematyki badań również na grupę osób bezrobotnych, w tym absolwentów płockich szkół wyższych. Do współpracy w realizacji badań zaproszono Powiatowy Urząd Pracy w Płocku.

Badanie ankietowe przeprowadzono w miesiącach marzec-maj 2003 roku. Ankiety rozprowadzono za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku, obejmującego zasięgiem swojego działania miasto Płock i powiat płocki. Do rozdania bezrobotnym z wyższym wykształceniem zarejestrowanych w PUP przeznaczono 300 egzemplarzy ankiet. Zebrano 125 wypełnionych ankiet.

Ankieta zawierała 28 pytań. Pierwsze pytania to pytania o charakterze metryczkowym, pozwalające na ogólną charakterystykę badanej grupy. Pierwsze pytanie dotyczyło wieku badanych. Z odpowiedzi ankietowanych wynikało, że bezrobotnymi z wyższym wykształceniem byli głównie ludzie młodzi w wieku do 30 lat. Do tej kategorii wiekowej należało 106 (84,8%) respondentów. Wiek 31-40 lat podało 10 (8%), wiek 41-50 lat podało 6 (4,8%), zaś wiek powyżej 50 lat podało 3 (2,4%) ankietowanych.

Struktura wiekowa respondentów była zbliżona do rzeczywistej struktury bezrobotnych z wyższym wykształceniem zarejestrowanych w PUP w Płocku. Według danych uzyskanych z Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku w październiku 2003 liczby bezrobotnych z wyższym wykształceniem z podziałem na kategorie wiekowe były takie jak przedstawione w tablicy 1.

Tablica 1. Liczby bezrobotnych z wyższym wykształceniem w rejonie działania PUP w Płocku według wieku bezrobotnych

Wiek	powiat płocki	miasto Płock	razem w PUP Płock
do 30 lat	214 (82,0%)	812 (83,6%)	1026 (83,3%)
31-40 lat	36 (13,8%)	114 (11,7%)	150 (12,2%)
41-50 lat	6 (2,3%)	26 (2,7%)	32 (2,6%)
powyżej 50 lat	5 (1,9%)	19 (2,0%)	24 (1,9%)
Ogółem	261 (100%)	971 (100%)	1232 (100%)

Źródło: dane z rejestru Powiatowego Urzędu Pracy w Płocku

Zarówno wśród ankietowanych jak też wśród ogółu zarejestrowanych bezrobotnych z wyższym wykształceniem, zaobserwowano wyraźną dominację grupy ludzi młodych, w wieku do 30 lat.

W następnym pytaniu rozstrzygnięto kwestię płci ankietowanych bezrobotnych. Okazało się, że 88 ankietowanych (70,4%) to kobiety, zaś 37 ankietowanych (29,6%) to mężczyźni. Wśród ogółu bezrobotnych z wyższym wykształceniem zarejestrowanych w PUP w Płocku było 819 (66,5%) kobiet oraz 413 (33,5%) mężczyzn. Zaobserwowano zatem wyraźną dominację kobiet wśród bezrobotnych z wyższym wykształceniem.

Trzecie pytanie metryczkowe dotyczyło miejsca zamieszkania ankietowanych. Zamieszkanie w Płocku zadeklarowało 62 (49,6%) respondentów, na wsi zamieszkiwało 55 (44%) ankietowanych, zaś 7 osób (5,6%) to mieszkańcy małych miast w powiecie płockim. Struktura bezrobotnych zarejestrowanych w PUP w Płocku była odmienna. Według danych z PUP w Płocku 971 osób (78,8%) bezrobotnych z wyższym wykształceniem to mieszkańcy Płocka, natomiast 261 osób (21,2%) to mieszkańcy powiatu płockiego. Różnice - dość istotne - spowodowane były techniką doboru ankietowanych, gdzie organizatorzy badania założyli dobrowolne wypełnianie ankiet przez interesantów PUP w Płocku posiadających wyższe wykształcenie.

Kolejne pytania dotyczyły przebiegu edukacji badanych na poziomie wyższym. W pytaniu o miejscowość studiów 72 (57,6%) ankietowanych wskazało Płock, natomiast 53 (42,4%) ankietowanych odpowiedziało, że studiowali w ośrodkach akademickich poza Płockiem. Odmiennie wyniki uzyskano w badaniu przeprowadzonym w I połowie 2001 r. wśród pracujących osób z wykształceniem wyższym na tym samym terenie miasta Płocka i powiatu płockiego. Tam spośród 1024 ankietowanych 658 osób (64,3%) podało, że studiowali poza Płockiem. Różnice wywodzą się stąd, że do roku 1995 praktycznie jedynie absolwenci płockiej Filii (Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego) Politechniki Warszawskiej byli tymi, którzy studiowali w Płocku, a potem zasilili lokalny rynek pracy. Później urosły liczby absolwentów tej uczelni, doszły duże liczebnie grupy absolwentów Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, a począwszy od roku 2002 nastąpiły promocje licencjackie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku.

Kolejne pytanie dotyczyło kierunku ukończonych studiów. Okazało się, że wśród ankietowanych bezrobotnych z wyższym wykształceniem najwięcej było tych, którzy ukończyli kierunki ekonomiczne. Było takich 46 osób (36,4%). Wynikało to z dużej podaży absolwentów tych kierunków na lokalnym rynku pracy, bowiem kierunki te są prowadzone w trzech głównych wyższych szkołach Płocka. Na drugim miejscu - 22 osoby (17,6%) - znaleźli się absolwenci kierunków technicznych, które są prowadzone w Politechnice (4 kierunki) i Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica (informatyka). Kierunki humanistyczne (łącznie z pedagogiką) ukończyło 16 ankietowanych (12,8%), prawno-administracyjne 13 osób (10,4%), przy czym studia na tych kierunkach prowadziła Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, zaś od 1999 r. Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku. Ukończenie kierunków matematyczno-przyrodniczych deklarowało 4 respondentów (3,2%), zaś rolniczych 2 osoby (1,6%). Kierunki te nie były prowadzone w płockich szkołach wyższych. Inne kierunki ukończonych studiów wymieniło 18 ankietowanych (14,4%).

Powyższe liczby pozwalają na wniosek potwier-

dzający sygnalizowaną uprzednio przewagę absolwentów płockich szkół wyższych wśród bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Znalazło to również potwierdzenie w odpowiedziach na kolejne pytanie dotyczące nazwy ukończonej szkoły wyższej. Spośród 125 ankietowanych 34 osoby (27,2%) wskazały jako swoją uczelnię Politechnikę Warszawską (łącznie z wydziałami w Warszawie), 33 osoby (26,4%) studiowało w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica, po 6 osób (4,8%) zadeklarowało ukończenie studiów na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Łódzkim, 5 osób (4%) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, 3 osoby (2,4%) na Politechnice Łódzkiej, zaś 2 osoby (1,6%) w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku. Inne uczelnie wskazały 33 osoby, co stanowiło 26,4% ankietowanych.

Kolejne pytanie dotyczyło okresu ukończenia studiów przez ankietowanych bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Największą grupę stanowiły osoby, które ukończyły studia w roku 1999 i wyższym. Takich osób było 105, co stanowiło 84% ankietowanych. W latach 1991-1998 studia ukończyło 11 osób (8,8%), w okresach wcześniejszych pojedyncze osoby. Odpowiedzi na to pytanie są skorelowane z odpowiedziami na pierwsze pytanie metryczkowe (wiek badanych). Okazało się bowiem, że gros bezrobotnych z wyższym wykształceniem to ludzie młodzi, którzy ukończyli studia w ostatnich latach.

Dalej zapytano o doksztalcanie absolwentów szkół wyższych na poziomie studiów podyplomowych. Tylko 17 osób (13,6%) potwierdziło ukończenie takich studiów. Powodem tego jest zapewne brak środków finansowych na doksztalcanie (studia podyplomowe są z reguły odpłatne) oraz niedostateczny rozwój kształcenia ustawicznego w Polsce.

Kolejne sześć pytań dotyczyło bezrobocia ankietowanych i ich wcześniejszej pracy zawodowej. Jeśli idzie o długość okresu pozostawania bez zatrudnienia to najczęściej wymieniany był okres od 6 do 12 miesięcy. Tak odpowiedziały 53 osoby, co stanowiło 42,4% ankietowanych. Następną liczebnie grupą to osoby bezrobotne w okresie do 6 miesięcy (35 osób, 28% badanych). W przedziale 13-24 miesiące pozostawania bez pracy potwierdziło 9 osób (7,2%), ale aż 27 osób (21,6% ankietowanych) podało, że są bezrobotnymi przez okres ponad 24 miesiące. Długość czasu pozostawania bez pracy jest związana z sukcesywnym wchodzeniem na rynek pracy bezpośrednio po ukończeniu studiów, ale niepokojący jest fakt potwierdzenia długotrwałego bezrobocia przez znaczącą grupę badanych.

Na pytanie o wcześniejszą pracę zawodową mniej więcej równorzędne liczebnie grupy potwierdziły wykonywanie takowej pracy (64 osoby) bądź zaprzeczyły temu (61 osób). Były to z zasady krótkie okresy pracy. Większość wcześniej pracujących pracowała zawodowo poniżej 3 lat. Spośród osób, które pracowały przed wejściem do grupy bezrobotnych, więk-

szczość (34 osoby) deklarowała pracę w zawodzie zgodnym z kierunkiem ukończonych studiów, zaś 30 osób potwierdziło pracę w zawodach niezgodnych z kierunkiem studiów.

Kolejne pytanie dotyczyło uczestnictwa w kursach kwalifikacyjnych w okresie pozostawania bez pracy. Do ukończenia takich kursów przyznało się 39 ankietowanych (31,2%), nie uczestniczyły w takich kursach 83 osoby (66,4% ankietowanych), 3 osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie. Przy założeniu, że osoby z wyższym wykształceniem mają największą spośród wszystkich grup bezrobotnych (przy podziale według statusu wykształcenia) świadomość potrzeby uzupełniania lub zmiany swoich kwalifikacji zawodowych, nasuwa się wniosek o niedostatecznym rozwoju tej aktywnej formy przeciwdziałania bezrobociu.

Następna seria pytań dotyczyła warunków podjęcia pracy oraz przeszkód w jej dotychczasowym uzyskaniu. Ankietowanym postawiono pytanie, czy podjęliby oni pracę na stanowiskach nie wymagających wyższego wykształcenia. Twierdząco odpowiedziały 92 osoby (73,6% ankietowanych), nie miało zdania w tej kwestii 23 respondentów (18,4% ankietowanych), zaś jedynie 10 osób (8% ankietowanych) odpowiedziało, że nie podjęłoby pracy na stanowiskach nie wymagających wyższego wykształcenia. Świadczy to o dużej determinacji badanych w dążeniu do uzyskania jakiegokolwiek pracy zezwalającej im na wyjście z obszaru bezrobocia.

W następnym pytaniu pojawiła się kwestia minimalnych wynagrodzeń, jakie przyjąłoby badani w ramach najbliższej oferty pracy i płacy. Najwięcej, bo 65 ankietowanych (52%) oczekiwało wynagrodzenia w przedziale 1000-1499 zł brutto. Jednak druga liczebnie grupa 36 osób (28,8% ankietowanych) przyjąłaby wynagrodzenie poniżej 1000 zł brutto. W przedziale 1500-1999 zł lokowało swoje oczekiwania 14 ankietowanych (11,2%), w przedziale 2000-2500 zł chciało zarabiać 6 osób (4,8% ankietowanych), zaś powyżej 2500 zł brutto tylko 3 osoby (2,4%). Z wypowiedzi ankietowanych wynika, jak dramatycznie zmieniła się sytuacja na rynku pracy osób z wyższym wykształceniem w pierwszych latach XXI wieku w porównaniu z okresem połowy lat 90. ubiegłego stulecia, gdzie bezrobocie osób z wyższym wykształceniem było śladowe (w Płocku w końcu 1997 r. było 131 bezrobotnych z wyższym wykształceniem¹). Sytuacja z tamtego okresu spowodowała m.in. aspiracje dużych grup młodzieży i dorosłych do kształcenia wyższego w oczekiwaniu wysokiego statusu społecznego, ale również dobrze płatnej pracy. Rzeczywistość okresu przeprowadzenia niniejszych badań (rok 2003) okazała się diametralnie inna.

Badani ocenili również przeszkody w znalezieniu pracy. Najczęściej wskazywano na brak ofert pracy zgodnej z kwalifikacjami. Tak odpowiedziały 82 osoby (65,6% ankietowanych). O tym, że jest nadmiar

osób o podobnym kierunku wykształcenia w Płocku i regionie płockim mówiło 68 osób (54,4%). Na brak doświadczenia zawodowego jako powód trudności w uzyskaniu pracy wskazało 51 osób (40,8% ankietowanych). O tym, że są oferty pracy, lecz wymagające znacznie niższego wykształcenia przekonywanych było 19 osób (15,2%). 12 osób (9,6% respondentów) odpowiedziało, że są oferty pracy, ale są one nieatrakcyjne ze względu na wysokość wynagrodzenia oraz że przeszkody w uzyskaniu pracy mają charakter losowy. Odpowiedzi nie sumują się do 100%, bowiem można było wybrać kilka odpowiedzi. Rozkład odpowiedzi był zgodny z przypuszczeniami autorów badania.

Kolejne pytanie dotyczyło przedsiębiorczości badanych w znalezieniu pracy. Zdecydowana większość badanych (114 osób - 91,2%) przyznało się do ograniczenia swoich inicjatyw w tym względzie jedynie do złożenia ofert pracy u pracodawców. Samodzielnie stanowisko pracy próbowało stworzyć 6 ankietowanych (4,9%), natomiast 5 osób (4%) stwierdziło, że nie podejmowali oni intensywnych prób znalezienia pracy. Były to osoby, które niedawno ukończyły studia, bądź kobiety wychowujące małe dzieci. Stosunkowo mała liczba osób, które próbowały stworzyć własne stanowisko pracy wynikała z trudnej sytuacji gospodarczej w skali ogólnokrajowej i lokalnej, z problemów uzyskania środków finansowych na działalność gospodarczą oraz braku umiejętności prowadzenia takiej działalności, co potwierdzały wypowiedzi ankietowanych.

Następnie zapytano ankietowanych, czy chcieliby skorzystać z tymczasowych (zastępczych) form podjęcia pracy takich jak: wolontariat, staże z niepełnym wynagrodzeniem czy prace sezonowe. Prace takie chciałoby podjąć 79 osób (63,2% ankietowanych), nie podjęłoby 22 osoby (17,6%), natomiast 24 osoby (19,2% respondentów) nie miało zdania w tej kwestii. Uzyskane odpowiedzi wskazują na potrzebę rozwijania tych form tymczasowego zatrudnienia jako aktywnych form zwalczania bezrobocia.

Zapytano ponadto, czy wyższe wykształcenie pozwoli bezrobotnym na w miarę szybkie uzyskanie pracy. Uzyskane odpowiedzi należy traktować jako co najmniej niepokojące, bowiem 64 osoby (51,2% ankietowanych) odpowiedziały negatywnie, pozytywnych odpowiedzi było 42 (33,6%), natomiast 18 osób (14,4%) nie miało zdania na ten temat.

W kontekście tego pojawiło się pytanie o potrzebę dodatkowego przekwalifikowania się ankietowanych dla uzyskania pracy. Na taką potrzebę wskazały 54 osoby (43,2% respondentów), przecząco odpowiedziało 31 osób (24,8%), natomiast 39 ankietowanych (31,2% badanych) nie miało zdania w tej kwestii. Odpowiedzi wskazują na problemy lokalnego rynku pracy, gdzie jest stosunkowo duża podaż absolwentów kilku zaledwie kierunków studiów prowadzonych w miejscowych (płockich) szkołach wyższych.

Jak sfinansować dodatkowe przekwalifikowanie się lub uzupełnienie kwalifikacji osób, które niedawno ukończyły studia, co wiązało się zawsze z poniesieniem znacznych kosztów ze strony studiujących lub ich rodzin? Dla uzyskania odpowiedzi na to pytanie zapytano najpierw o źródła utrzymania badanych podczas pozostawania bez pracy. Większość badanych (71 osób - 56,8%) podało, że są utrzymywani z dochodów bliskiej rodziny, 26 osób (20,8% ankietowanych) odpowiedziało, że źródłem ich utrzymania są dochody współmałżonka, natomiast tylko 17 osób (13,6%) korzystało z zasiłku dla bezrobotnych. Inne źródła utrzymania wskazało 10 osób (8%), najczęściej dochody z prac dorywczych, oszczędności z okresu poprzedniego, kredyty studenckie. Były także pojedyncze odpowiedzi wskazujące na alimenty oraz dietę radnego jako źródła dochodu.

W kontekście tych wypowiedzi postawiono pytanie, czy w przypadku potrzeby zmiany lub uzupełnienia kwalifikacji badani opłaciliby to z własnych środków lub środków rodziny. Tu najwięcej, bo 77 osób (61,6% badanych) odpowiedziało twierdząco, zaprzeczyło 29 osób (23,2%), natomiast 19 osób (15,2% respondentów) nie miało zdania w tej kwestii. Uzyskane odpowiedzi świadczą o dużej determinacji większości badanych do uzyskania pracy i gotowości poniesienia dalszych kosztów finansowych dla osiągnięcia tego celu.

Kolejne pytanie dotyczyło potrzeb badanych w zakresie uzupełnienia i doskonalenia kwalifikacji. Na pierwszym miejscu znalazły się odpowiedzi osób przekonanych o wystarczającym poziomie swojej wiedzy przy jednoczesnej potrzebie uzyskania większych kwalifikacji praktycznych. Tak odpowiedziało 45 osób (36% badanych). Potrzebę uzupełnienia wiedzy w swojej wyuczonej specjalności deklarowało 35 osób (28%). Dodatkowe rozszerzenie wiedzy o elementy nie związane bezpośrednio ze specjalnością wyuczoną badanych przyjęło jako potrzebę 32 respondentów (25,6% ankietowanych). Wskazywali oni potrzebę uzupełnienia swojej wiedzy najczęściej w zakresie informatyki, języków obcych, księgowości, bankowości, reklamy i zarządzania. Tylko 4 osoby (3,2% badanych) stwierdziło, że nie mają oni potrzeby uzupełnienia i zmiany kwalifikacji, zaś 8 osób (6,4%) nie miało zdania na ten temat. Podobne wyniki, świadczące o dużym zrozumieniu wśród osób z wyższym wykształceniem potrzeby kształcenia ustawicznego, uzyskano także w przeprowadzonym w 2001 roku badaniu pracujących z wykształceniem wyższym.

Kolejne pytanie dotyczyło wybranych elementów funkcji wyższego wykształcenia. Należało wybrać najbardziej ceniony element wśród czterech różnych podstawowych kompetencji przedstawionych badanym. Najwyżej, bo wśród 46 odpowiadających (36,8% ankietowanych) cenione było przygotowanie poprzez studia wyższe do wykonywania wyuczonego zawodu. Na umiejętność uczenia się jako kompetencję

uzyskaną w wyniku wyższego wykształcenia wskazało 31 ankietowanych (24,8%). Najwyżej oceniły umiejętność rozwiązywania problemów życiowych 22 osoby (17,6% badanych). Umiejętność komunikowania się jako najważniejszą kompetencję wymieniło 21 osób (16,8%). Pięć osób (4% badanych) nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Takie samo pytanie zadano osobom pracującym z wyższym wykształceniem w badaniu przeprowadzonym przez współautora niniejszej publikacji w 2001 r. Wówczas znacznie mniej osób wskazało jako najważniejszą kompetencję umiejętność komunikowania się (u 8% badanych), wyżej natomiast oceniono umiejętność rozwiązywania problemów zawodowych i życiowych (wśród 40,2% badanych).

W kolejnym pytaniu poproszono badanych o uszeregowanie w kolejności od najważniejszych w ich opinii do najmniej ważnych umiejętności kadr z wyższym wykształceniem. W omawianym badaniu najwyżej oceniono znajomość języków obcych, dalej umiejętność pracy w zespole, kolejno umiejętność wyszukiwania źródeł informacji, zaś najniżej umiejętność wykorzystania komputera. W badaniu z 2001 r. najwyżej oceniono umiejętność pracy w zespole, zaś znajomość języków obcych dopiero na czwartym miejscu przy pięciu wymienianych umiejętnościach. Wydaje się, że ta istotna różnica ważności znajomości języków obcych jest efektem szeroko zakrojonej kampanii przedakcesyjnej do Unii Europejskiej i nadziei zwłaszcza bezrobotnych na znalezienie dobrej pracy z tym związanej, lecz wymagającej znajomości języków zachodnioeuropejskich.

Ostatnie trzy pytania ankiety dotyczyły oceny zasobu kadr z wyższym wykształceniem w regionie płockim oraz potrzeb i uwarunkowań perspektywnego rozwoju szkolnictwa wyższego w regionie. Najwięcej badanych (68 osób - 54,4%) oceniło, że w subregionie płockim jest nadmiar kadr z wyższym wykształceniem i grozi im bezrobocie. O niedostatku tych kadr było przekonanych 14 ankietowanych (11,2%), zaś 10 osób (8%) uznało, że zasób kadr z wyższym wykształceniem w regionie jest wystarczający. Aż 33 osoby (26,4% badanych) nie miało zdania w tej kwestii. W badaniu z 2001 r. znacznie mniej osób (28,5%) oceniło stan tej kadry jako nadmierny, natomiast więcej badanych (22,9%) oceniło ten stan jako wystarczający.

W kwestii dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego w regionie płockim potrzebę tego rozwoju zaopiniowało 95 osób (76% badanych), 10 badanych (8%) nie widziało takiej potrzeby, zaś 20 osób (16% bada-

nych) nie miało zdania na ten temat. Pozornie wydawałoby się, że odpowiedzi na ostatnie dwa pytania są ze sobą sprzeczne. Brak takowej sprzeczności wyjaśniają odpowiedzi na ostatnie otwarte pytanie ankiety, gdzie poproszono badanych o uwagi odnośnie dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego w regionie płockim. Niewielka część badanych odpowiedziała na to pytanie. Wśród odpowiedzi na to pytanie należy wyróżnić postulat utworzenia w Płocku filii Uniwersytetu Warszawskiego lub Uniwersytetu Łódzkiego z prowadzeniem studiów dziennych, zwiększenia liczby kierunków kształcenia oraz wprowadzenie lub zwiększenie obszaru zajęć praktycznych w planach studiów. Podobne wypowiedzi i oceny miały miejsce w badaniu z 2001 roku.

Wyniki badania ankietowego potwierdzają przebieg w skali lokalnej miasta Płocka i powiatu płockiego zjawiska, które na przełomie tysiącleci wystąpiło ze zbliżoną intensywnością w skali całego województwa mazowieckiego i kraju. Był to gwałtowny wzrost bezrobocia wśród osób posiadających wyższe wykształcenie, w tym zwłaszcza wśród absolwentów wyższych uczelni. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie liczba bezrobotnych absolwentów szkół wyższych (według nomenklatury urzędów pracy osoby, które ukończyły studia nie wcześniej niż przed 12 miesiącami od daty badania) w województwie mazowieckim wzrosła w latach 1999-2002 z 1180 do 3545². Jeśli tak było w województwie o najniższej w Polsce stopie bezrobocia, to w całym kraju sytuacja bezrobotnych absolwentów szkół wyższych była bez wątpienia bardziej dramatyczna.

W wypowiedziach badanych w omawianym badaniu ankietowym występuje jednocześnie nuta rozżalenia z powodu nie spełnienia oczekiwań uzyskania pracy i tym samym chociażby przyzwoitej pozycji społecznej oraz determinacja w kierunku uzyskania pracy, także na bardzo niekorzystnych warunkach. Pociągającym jest fakt pozytywnej oceny przez większość badanych bezrobotnych z wyższym wykształceniem procesów rozwojowych szkolnictwa wyższego oraz trafna percepcja funkcji wyższego wykształcenia, co można było zauważyć w odpowiedziach na końcowe pytania ankiety. Należy dodać do tego aspiracje badanych do dalszego kształcenia.

Te pozytywne odczucia i zamierzenia badanych pozwalają na bardziej optymistyczną, niż wynika to z aktualnej sytuacji, wizję rozwoju naszego kraju opartej na kapitale ludzkim związanym w decydującym stopniu z wysokimi kompetencjami obywateli tego kraju wykształconych na najwyższym poziomie.

PRZYPISY

¹ Zob. Miejski Zeszyt Statystyczny nr 9, Urząd Miasta Płocka, Płock 2002, str. 77.

² Zob. Absolwenci szkół wyższych na rynku pracy województwa mazowieckiego, Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie Wydział Informacji, Badań i Analiz, s. 13.

Grzegorz Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18-19 sierpnia 1920 r., Płock 2004, ss. 194.*

Dokładnie w rocznicę opisywanych wydarzeń Towarzystwo Naukowe Płockie i Wydawnictwo Naukowe NOVUM oddały do rąk czytelników książkę dr. Grzegorza Gołębiowskiego, płockiego historyka regionalisty, dobrze znanego z licznych publikacji naukowych i popularno - naukowych. W ten sposób tegoroczne obchody rocznicy obrony miasta zostały wzbogacone o nowy, ważny akcent.

Ramy czasowe prezentowanej pracy wykraczają poza zdarzenia zasygnalizowane w tytule. Pierwszy rozdział, zatytułowany „Płock w pierwszych miesiącach niepodległości - 1918-1919”, zawiera opis sytuacji społeczno - politycznej w Płocku od odzyskania niepodległości do wyborów samorządowych w końcu sierpnia 1919 r. Przyjmując za punkt wyjścia układ sił w momencie przejścia od Niemców władzy w mieście, autor przedstawia ewolucję sympatii politycznych płocczan, wyrażoną wynikami wyborów do Sejmu Ustawodawczego i Rady Miejskiej. Ukazuje też przykłady aktywności obywatelskiej płockich elit, stanowiące dla społeczeństwa wzory myślenia kategoriami własnego państwa. Na kierunek i tempo omawianych procesów społecznych wpływała bardzo trudna sytuacja ekonomiczna.

W drugim rozdziale odnajdujemy analizę stosunku mieszkańców Płocka do toczącej się wojny polsko - radzieckiej. Szczególnie charakterystyczne było stanowisko ugrupowań skrajnie lewicowych, które nie potrafiły odejść od sekciarskiego w swej istocie internacjonalizmu i w sprzecznie wobec wojny niebezpiecznie zbliżyły się do, godzącej w interesy państwa polskiego, dywersji. Natomiast większość płockiego społeczeństwa przeszła drogę od obojętności do pełnego zaangażowania w przygotowania obronne i samą walkę. Wiele uwagi poświęca autor spotykanym w Płocku formom wsparcia wysiłku zbrojnego państwa, zwłaszcza tym wynikającym z samoorganizacji miejscowej społeczności.

Rozdział trzeci „Wzrost zagrożenia Płocka w połowie sierpnia 1920 r.” poświęcony jest mniej więcej tygodniowemu okresowi, w którym armie polskie, mimo długotrwałego demoralizującego odwrotu, osiągnęły stan pozwalający nie tylko przeciwstawić się nieprzyjacielowi, lecz także zatrzymać go, przejść do przeciwnatarcia i pobić w szeregu mniejszych i większych starć. Zgodnie z tematem pracy autor skupił się tylko na jednym z czterech równie ważnych epizodów wojny - walkach na prawym brzegu Wisły w trójkącie: Sierpc, Włocławek, Płock. Stanęły tu prze-

ciwko sobie zahartowane w bojach związki taktyczne Armii Czerwonej: III Korpus Kawalerii (KK) wsparty 53. Dywizją Strzelecką pod dowództwem Gaja Dimitriewicza Gaja i świeżo zorganizowana polska Grupa Operacyjna „Dolna Wisła” gen. Mikołaja Osikowskiego. Poznajemy siły stron, zamiary działania oraz sposób ich realizacji. Autor doprowadza nas do momentu, gdy nie znające położenia nieprzyjaciela polskie dowództwo podjęło decyzję, zresztą wyjątkowo fatalnie wykonaną, wyprowadzenia uderzenia pomocniczego w kierunku Sierpca.

Ostateczny rezultat podjętego natarcia przedstawiony jest w rozdziale czwartym „Obrona miasta w dniach 18-19 sierpnia 1920 r.”. Wroga kawaleria bez trudu rozbiła wyprowadzone poza umocnienia polskie pododdziały, niespodziewanie wtargnęła do miasta i opanowała niemal całą jego prawobrzeżną część. Z epizodów i zdarzeń, opisów walk małych pododdziałów i grup żołnierzy oraz cywilnych mieszkańców, a nawet pojedynczych osób buduje autor obraz działań chaotycznych, zaciętych, pełnych zarówno bohaterstwa, jak i wyjątkowej podłości czy nawet - barbarzyństwa. Właśnie tym skrajnościom poświęca szczególnie wiele uwagi.

Podsumowując w piątym rozdziale dwudniowe walki w Płocku, historyk odwołuje się przede wszystkim do ocen uczestników i świadków opisywanych wydarzeń, podkreślając w pierwszym rzędzie bohaterstwo obrońców. Nie unika jednak zjawisk nie będących powodem do chwały: wybuchu antysemityzmu, przypadku zbrodni sądowej czy też niegodnego zachowania naszych obywateli, w tym także oficerów. Formułuje również własne oceny i wnioski, z których szczególnie interesująca jest próba określenia odpowiedzialności dowódców różnych szczebli za taki a nie inny przebieg wydarzeń oraz ocena, w jakim stopniu obrona Płocka przyczyniła się do zwycięstwa w bitwie warszawskiej.

Wartość prezentowanej pracy podnosi bogata, obejmująca właściwie całą literaturę przedmiotu, bibliografia oraz bardzo interesujący materiał ilustracyjny - ponad trzydzieści, w większości dotychczas nie publikowanych, fotografii i reprodukcji mało dostępnych map i materiałów prasowych.

Książka dr. Gołębiowskiego zasługuje na uwagę, nie tylko płockiego czytelnika, z kilku względów. Przede wszystkim porządkuje wiedzę o jednym z istotnych epizodów wojny 1920 r. i jest to bodajże jedyna tego typu praca wśród licznych publikacji traktujących

o tym okresie. Może być więc wzorem przy podobnych opracowaniach dotyczących np. walk w rejonie Mławy i Działdowa, Płońska, Brodnicy czy też Włocławka (że wymienię tylko ważniejsze starcia na lewym skrzydle polskiego ugrupowania operacyjnego). Tym bardziej, że autor pokazał jednocześnie, jak umiejętnie można połączyć zdarzenia lokalne z szerszym tłem operacyjnym. Po wtóre, dr Gołębiowski udowodnił, że usystematyzowanie i staranna analiza informacji z lokalnej prasy pozwala na trafne uogólnienia nie tylko w obszarze miejscowego życia społecznego, lecz może również stanowić cenne uzupełnienie wiedzy z innych dziedzin, w tym także - militarnej.

Zwraca uwagę wyjątkowo rzetelne potraktowanie przez historyka zebranych informacji. W przeciwieństwie do większości publikacji, jego książka nie jest apoteozą polskiego męstwa i szlachetności. Oddając cześć nie tylko bohaterstwu, lecz także zwykłemu wypełnianiu żołnierskiego i obywatelskiego obowiązku, autor nie pomija popełnionych przestępstw czy przypadków tchórzostwa. Po prostu - rysuje społeczeństwo Płocka takim, jakie było w rzeczywistości. Także polscy żołnierze to nie tyle herosi, ile śmiertelnie zmęczeni i przerażeni wiejscy chłopcy, którzy kilkanaście dni wcześniej po raz pierwszy dostali do ręki broń, a wojsko nie zdołało jeszcze wyrobić w nich nawyku zespołowego działania, choć zdążyło ograniczyć ich zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji. Dlatego tam, gdzie zawiodło dowodzenie - a nie znaleźli oparcia w kimś, kto zachował choć trochę zimnej krwi (choćby był to wyrostek - harcerz) - szli w rozsypkę. Gdy jednak byli dowodzeni - walczyli dzielnie. Zresztą dowódcy różnych szczebli w obronie Płocka, mówiąc oględnie, nie popisali się, choć nie brakowało przejawów umiejętnego i celowego działania. Również te aspekty są w pracy należyście podkreślone (s. 89, 95, 101 - 102). Autor nie potępia także w czambuł żołnierzy przeciwnika przytaczając, chyba wszystkie zachowane w źródłach, przypadki ludzkiego postępowania (s. 123 - 124).

Cenna jest udana próba syntezy przyczyn i uwarunkowań przebiegu wydarzeń w Płocku i najbliższej okolicy 18 i 19 sierpnia 1920 r. Nowością, zwłaszcza u płockich autorów, jest słuszny wniosek, iż znaczenie obrony miasta nie polegało na wzbronieniu Armii Czerwonej przedarcia się przez Wisłę i tym samym - uratowaniu Warszawy. Choć autor nie wyartykułował tego jednoznacznie, wynika on z wywodu o wpływie walk w Płocku na przebieg bitwy nad Wkrą (s. 160 - 161). Z uznaniem należy również odnotować poprawne używanie terminologii wojskowej, co z pewnością nie jest zjawiskiem powszechnym. Choć oczywiście z drutu kolczastego raczej nie buduje się barykad (s. 77), lecz zasieki (co ilustruje fot. 20), a współczesnym odpowiednikiem terminu „zwiady” (s. 103) jest „rozpoznanie”.

W tej bardzo starannie napisanej pracy odnaleźć

można pewne braki, niedokładności, a nawet błędy. W analizie procesów społecznych brakuje wskazania na przyczyny nieskuteczności lewicowej (czy raczej lewackiej) propagandy, a także wyjaśnienia, dlaczego sympatie płockiego społeczeństwa tak bardzo przesunęły się na lewo. Przecież Józef Piłsudski i kierowane przez niego wojsko jeszcze nie tak dawno nie byli ulubionymi bohaterami płocczan (W. Broniewski, *Pamiętniki 1918 - 1922*, Warszawa 1984, s. 98; *O rozentuzjzmowanie Płocka*, „Kurier Płocki”, nr 274, 30.10.1918, s. 3, także liczne wzmianki M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, Płock 1996). Wydaje się też, i to zasługiwałoby na podkreślenie, że wydarzenia sierpnia 1920 r. doprowadziły do ostatecznej identyfikacji całego płockiego społeczeństwa z państwem polskim. Sygnalizuje to na s. 171 swej monografii A. J. Nowowiejski.

Niedostatkim warsztatowym jest brak wymaganego krytycyzmu przy korzystaniu z materiałów źródłowych, szczególnie dotyczących skutków napadu III KK na Płock. Świadomość, że publikacje prasowe w jakimś stopniu były inspirowane potrzebami propagandy wojennej (bo wojna przecież trwała nadal i wcale nie było oczywiste jak się zakończy), a zeznania świadków mogły być świadomie nieścisłe (proszę przypomnieć sobie np. oświadczenia niektórych mieszkańców Płocka o stratach poniesionych w czasie powodzi w 1982 r.), nakazywałaby większą ostrożność w przyjmowaniu źródeł *in extenso* lub przynajmniej - zaznaczenie pewnego dystansu do przytaczanych danych. Niektóre z nich budzą bowiem zasadnicze wątpliwości (s. 119, 125, 133). Dyscyplina wywodu zawodzi nieco autora przy analizie działań bojowych. Sądzę, że osią narracji winien on uczynić wydarzenia w Płocku i na ich tle sygnalizować wybrane elementy sytuacji operacyjnej. Ponieważ autor postąpił odwrotnie, miejscami nie udało mu się zachować chronologii (s. 67 - 71). Utrudnia to ukazanie dynamiki zdarzeń i wyodrębnienie skutkowo - przyczynowych zależności między nimi.

Sprostowania wymagają nieścisłe informacje. Skrót PKU rozszyfrowany jest jako Państwowa Komisja Uzupełnień (s. 73, 136) podczas, gdy była to Powiatowa Komenda Uzupełnień (CAW, *Dziennik Rozkazów M.S.Wojsk.*, 1919, *Rozkaz nr 625 z dn. 1.03.1919*). Dowódca 10. Uralskiej Dywizji Kawalerii (DK) Nikołaj D. Tomin (*Sovietskij encyklopedycki slovar*, Moskwa 1987, s. 1342) otrzymał nazwisko Gomin (s. 92), zaś w czasie walk dowódcą płockiego plutonu żandarmerii był por. Edward Czuruk (s. 99), zaś por. Czesław Smoczyński (s. 79) był zastępcą dowódcy plutonu (*Rozkaz pożegnalny dowódcy plutonu Żandarmerii Wojskowej*, „Kurier Płocki”, nr 156, 30. 10.1920, s. 3). Nie do końca prawdziwe jest stwierdzenie, że batalion zapasowy 6. pułku piechoty Legionów zaliczał się do pododdziałów o naj-

większej wartości bojowej. Bez wątplenia był najliczniejszy, lecz w poprzednich tygodniach został przez ponoszącą w walkach wielkie straty, macierzystą 1. Dywizję Piechoty Legionów wydrenowany ze wszystkich, jako tako przygotowanych żołnierzy (CAW, sygn. I. 313.1.11, *Materiały do historii pułków 1 Dywizji Piechoty Legionów*, k. 43 i nast.). Żołnierze batalionu w przeważającej większości mieli za sobą kilkanaście, a nawet kilka, dni służby. Byli to więc absolutnie surowi rekruci. Zdecydowanie lepszy „materiał ludzki” miały kompanie alarmowe pułków piechoty, nie mówiąc już o bojowym 1. batalionie 2. Kowieńskiego pułku piechoty. Wrażenie powtarzane w różnych publikacjach błędu sprawia informacja, że 89. pułk kawalerii (pkaw) w przeszłości nosił nazwę 1. Kubański (s. 122). Pułk (wraz z 90. pkaw) tworzył co prawda 3. Brygadę 15. Kubańskiej Dywizji Kawalerii, lecz wszedł w jej skład w ostatnich dniach lipca 1920 r. Wcześniej należał do samodzielnej brygady kawalerii 15. armii, która niemal na pewno nie zaliczała się do formacji kozackich. Oczywiście nie zmienia to w najmniejszym stopniu oceny wyczynów żołnierzy pułku.

Bogatą bibliografię można uzupełnić jedynie o trzy istotniejsze pozycje: G.A. Ajrapetian, *Legendarnyj Gaj*, Moskwa 1965; L. Żeligowski, *Wojna 1920 r. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990; K. Jonca, *Wojna polsko - sowiecka 1920 r. w dokumentach niemieckiej dyplomacji*, Wrocław 2002. Mógł natomiast autor bez szkody zrezygnować z przywoływania w bibliografii kilku artykułów o miernej wartości merytorycznej, a czasem nawet - zawierających wyraźnie błędne informacje.

I na koniec. Wątpliwości budzi zasadność nazwania przeciwnika „bolszewikami”. Wydaje się, że autor wybrał najmniej fortunne określenie z wszystkich używanych. Zresztą, w tym przypadku dobrego określenia nie ma. Lecz bolszewicy to partia powstała z większościowej frakcji socjaldemokracji rosyjskiej i z całą pewnością nie wszyscy szturmujący Płock żołnierze III KK byli jej członkami. Co więcej - mimo partyjnego zaciągu wiosną 1920 r. - było ich naprawdę niewielu. Chyba nawet sam Gaj w tym czasie nie był członkiem partii. Tego rodzaju skrót myślowy jest dopuszczalny w tekstach publicystycznych i często nawet stanowi tam podstawowy zabieg formalny. Razi jednak w pracy naukowej. Podobnie, konsekwentne nazywanie dowódcy korpusu Gaj-chanem. Miano to, dość bezsensowne i nadane w celach propagandowych, nigdzie poza polskimi publikacjami nie jest używane (N. Davis, *Orzeł biały, czerwoną gwiazdą*, Kraków 1999, s. 144). Omawiana książka zawiera zresztą kilka innych ryzykownych stwierdzeń, bardzo trudnych do naukowego udowodnienia (s. 123, 142, 145).

Wskazane niedokładności i subiektywne uwagi nie umniejszają wartości pracy. Jest to zasługująca na szerokie rozpropagowanie monografia wydarzenia zajmującego istotne miejsce w świadomości mieszkańców Płocka. Recenzent pracy, prof. dr hab. Janusz Szczepański, stwierdził: [...] praca zamyka niejako dyskusję nad ważnym epizodem zarówno w dziejach najnowszych Płocka, jak i dziejach wojny polsko - sowieckiej 1920 r.[...] i z tą oceną można się jedynie zgodzić.

Michał Trubas

UROCZYSTA JUBILEUSZOWA SESJA NAUKOWA W TNP Z OKAZJI WYDANIA 200. NUMERU „NOTATEK PŁOCKICH”

1 grudnia odbyła się w siedzibie naszego TNP uroczysta sesja naukowa z okazji wydania 200. numeru kwartalnika „Notatki Płockie” nt. *Czasopisma społecznego ruchu naukowego*. Po powitaniu licznie przybyłych gości z Płocka, z różnych zakątków naszego Mazowsza oraz z Ziemi Dobrzyńskiej (m.in. z Brudzenia, Dobrzyń nad Wisłą, Lipna) i otwarciu obrad przez dra hab. inż. Zbigniewa Kruszewskiego, Prezesa TNP, wygłoszono dwa referaty. Najpierw prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas, Kierownik Katedry Komunikowania i Mediów Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił referat: *Czasopisma popularnonaukowe w erze multimediów*, a potem dr Wiesław Koński, Sekretarz Generalny TNP, Redaktor Naczelny „Notatek Płockich” - *Geneza powstania i rozwój „Notatek Płockich” w latach 1956-2004*.

Prezes TNP dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski i Redaktor Naczelny „Notatek Płockich” wręczyli okolicznościowe dyplomy wraz z podziękowaniami wyróżniającym się autorem oraz członkom zespołów redakcyjnych z lat 1956-2004.

Była także dyskusja oraz prezentacja listów gratulacyjnych nadesłanych m.in. przez Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Oleksego, Prorektora Politechniki Warszawskiej prof. Janusza Zielińskiego, Prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie dra Adama Wróbla.

Co zaś dotyczy zaprezentowanych referatów, to należy przede wszystkim zauważyć, że Redaktor Naczelny „Notatek” dr Wiesław Koński kierujący społecznie tym pismem od 24 lat z właściwą sobie swadą i werwą podkreślał jak najbardziej słusznie, że ta prawie już pięćdziesięcioletnia działalność wydawnicza potwierdza w sposób oczywisty potrzebę istnienia takiego właśnie regionalnego pisma o charakterze popularnonaukowym. Na pewno kwartalnik w sposób istotny przyczynił się do ożywienia ruchu naukowego także poprzez danie możliwości publikacji wielu początkującym badaczom. A obecnie, kiedy się tyle mówi o Europie regionów, o edukacji regionalnej, o dziedzictwie kulturowym regionów - właśnie „Notatki” mogą być doskonałym źródłem informacji o ciekawej historii i kulturze Płocka, Mazowsza oraz regionów ościennych. Akurat obecnie należy przecież wyraźnie podkreślić, że edukacja regionalna to początek drogi prowadzącej do edukacji globalnej, pozwalającej na utrzymanie równowagi pomiędzy poczuciem dumy ze swoich płockich, mazowieckich korzeni a poczuciem przynależności do Europy i świata. A w opublikowanych w 2002 r. podstawach programowych mamy na różnych etapach edukacyjnych odpowiednią ścieżkę edukacyjną o charakterze wychowawczo-dydaktycznym - *edukację regionalną - dziedzictwo kulturowe w regionie*. Należy więc zwrócić uwagę na ogromną przydatność „Notatek” w pracy szkolnej. Ubolewać więc należy, że tak mało bibliotek szkolnych i publicznych prenumeruje to niezbyt drogie pismo, które jest tak zasobne w wiedzę o Płocku



Redaktor naczelny dr Wiesław Koński otwiera uroczystą sesję z okazji wydania 200. numeru „Notatek Płockich”

i regionie. A odpowiednio zainspirowana i wyposażona w wielce przydatną wiedzę młodzież na pewno chętnie poznawałaby i doceniała walory naszego regionu.

W dyskusji zaś dr Adam Wróbel, nawiązując do wystąpienia dra Wiesława Końskiego, podkreślił ogromną rolę „Notatek” w prezentacji, opisywaniu historii i walorów kulturowych także Ziemi Dobrzyńskiej. Kilka numerów poświęconych było właśnie tylko prezentacji zagadnień dobrzyńskich. Jakże symptomatyczny i znamieny jest wydzźwięk informacji zamieszczonej w 19. numerze „Notatek Płockich” z 1961 r.:

„Połączone uroczystości lipnowskie: 120-tej rocznicy urodzin W. Rapackiego, 98-mej rocznicy powstania styczniowego oraz 16-tej rocznicy wyzwolenia Lipna udały się niespodziewanie dobrze. Przejawiała się m.in. dobrosąsiedzka współpraca dwóch miast: Płocka i Lipna, stanowiąca zachętę do dalszych tego rodzaju kontaktów.

Piękne tradycje przeszłości mogą i powinny być wykorzystane dla aktywizacji współczesnej Ziemi Lipnowskiej, do popularyzowania wśród jej mieszkańców hasła pracy dla własnego regionu, a przez to i dla całego kraju”.

A w wydaniu 42 lata później - w 49. numerze z 2003 r. „Gazety Lipnowskiej” - Pisma Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w artykule pt. *Sesja Naukowa o naszym Dobrzyńianinie Stanisławie Murzynowskim* jakże doskonale korespondującym z charakterem i wydzźwiękiem tejże informacji czytamy m.in.:

„5 i 6 września odbyła się w Płocku, w siedzibie tak zasłużonego dla kultury Towarzystwa Naukowego Płockiego zorganizowana przez to Towarzystwo bardzo ciekawa Sesja Naukowa: *Biblia od Murzynowskiego do dzisiaj - w 450. rocznicę śmierci Stanisława Murzynowskiego, ewangelika, pierwszego tłumacza Nowego Testamentu na język polski*. [...] Trzeba przyznać i wyraźnie podkreślić, że była to ze wszech miar Sesja bardzo udana.

Obserwowało się niezwykle wprost zainteresowanie władz Płocka, Brudzenia oraz mieszkańców Płocka. Przybyła też liczna grupa z naszego Dobrzynia nad Wisłą i tak cierpliwie, i z ogromnym zainteresowaniem słuchała ciekawych referatów. [...] Materiały z Sesji będzie drukował kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego „Notatki Płockie”.

Zauroczeni Sesją i wydawnictwem mamy nadzieję,

ba, głęboko wierzymy, że wkrótce ukaże się reprodukcja całego *Nowego Testamentu*...”

Na pewno dowodzi to, że „Notatki” są bardzo potrzebne i wiele przydatne. Należy więc żywić głęboką nadzieję, że nadal będą się ukazywać, i w sposób oczywisty wzbogacać naukową ofertę Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Adam Wróbel



Prezes TNP dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski wręcza okolicznościowy dyplom prof. dr. inż. Andrzejowi Bukowskiemu.

Z okazji wydania 200. numeru „Notatek Płockich” przekazano serdeczne, zapewne jak najbardziej zasłużone listy gratulacyjne.

Od Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Oleksego

**Pan
Zbigniew Kruszewski
Prezes
Towarzystwa Naukowego Płockiego**

Szanowny Panie Prezesie

Proszę pozwolić, że za pośrednictwem Pana Prezesa przekażę najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej debaty wszystkim biorącym udział w sesji zorganizowanej z okazji wydania dwusetnego numeru kwartalnika „Notatki Płockie”.

Wysoko ceniąc - o czym chcę zapewnić - działalność Waszego Towarzystwa, żałuję, że nie mogę zwrócić się do Państwa osobiście. Tym bardziej, że zaproponowana inicjatywa, kolejna już z długiej listy Państwa projektów, zapowiada się wielce interesująco i upewnia w przekonaniu, że w Płocku działa grono naprawdę oddanych pasjonatów nauki i kultury.

A gdy dodać, że Wasze popularnonaukowe czasopismo na trwałe splotło się z tutejszą tradycją, towarzysząc już kolejnemu pokoleniu Płocczan, to śmiało można i trzeba stwierdzić, że macie Państwo powód do w pełni uzasadnionej dumy.

Za tę działalność wszystkim zaangażowanym w kontynuowanie dzieła podjętego przez twórców „Notatek Płockich” należą się dziś szczególne słowa uznania.

Przekonany, że udział w rozpoczynającej się właśnie sesji będzie dla Państwa źródłem prawdziwej satysfakcji, chcę życzyć, aby także w przyszłości nie zabrakło Wam ani zapału, ani też wytrwałości w pracy. Państwa aktywność to bowiem przykład ze wszech miar godny naśladowania.

Józef Oleksy

**Szanowny Pan
Dr Wiesław Koński
Sekretarz Generalny TNP
Redaktor Naczelny „Notatek Płockich”**

Z okazji wydania 200. numeru kwartalnika „Notatki Płockie”, proszę przyjąć serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszych efektywnych działań, wielu sukcesów i wszelkie pomyślności. Kwartalnik w sposób profesjonalny, rzetelny propaguje i dokumentuje wiedzę o historii i rozwoju Płocka, Ziemi Płockiej i Mazowsza.

Środowisko akademickie Politechniki Warszawskiej w Płocku z uznaniem i szacunkiem przyjmuje dokonania Towarzystwa Naukowego Płockiego i rolę „Notatek Płockich” w kreowaniu kultury, rozwoju nauki oraz realizacji jakże wartościowej działalności dydaktycznej wśród młodego pokolenia Płocczan. Sądzymy, że znaczący swój wkład w te działania wnosili i nadal wnoszą liczni pracownicy naszej Uczelni.

Życzymy Panu Redaktorowi, pracownikom Redakcji i Towarzystwa Naukowego Płockiego dalszych znakomych osiągnięć, a także dobrego zdrowia i wielu sił do realizacji planowanych przedsięwzięć.

Z wyrazami szacunku

**Prodzikan Wydziału Budownictwa,
Mechaniki i Petrochemii
prof. Jacek KUBISSA**

**Prorektor
Politechniki Warszawskiej
prof. Janusz ZIELIŃSKI**

Od Prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie

**Szanowny Pan
Dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski
Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego
Szanowny Pan
Dr Wiesław Koński
Sekretarz Generalny TNP
Redaktor Naczelny „Notatek Płockich”**

W imieniu Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie, w tej tak podniosłej, uroczystej chwili, pragnę przekazać wyrazy najserdeczniejszego podziękowania, najprawdziwszego, jakże zasłużonego uznania, nietajonego podziwu oraz najszczerze gratulacje z okazji wydania 200 numerów kwartalnika Towarzystwa Naukowego Płockiego „Notatki Płockie”. Dziękuję bardzo za tenże przeogromny wkład, jaki „Notatki Płockie” nieustannie wnoszą w poznanie ciekawych dziejów Płocka, Mazowsza, a także oczywiście i naszej Ziemi Dobrzyńskiej. Jestem pełen nietajonego podziwu oraz niewysłowionej bezbrzeżnej wdzięczności za tenże wspaniały dorobek w postaci 2600 artykułów. Za to, że przez te wszystkie lata tak chętnie udanie i ciekawie prezentowały historię i kulturę naszego regionu. Edycja „Notatek Płockich” w latach 1956-2004 spowodowała wykrystalizowanie się kręgu autorów, prawdziwych luminarzy, których nazwiska wiele dziś znaczą w historiografii Mazowsza i prastarego grodu nad Wisłą. A te bardzo ciekawie redagowane od 24 lat przez zacnego dra Wiesława Końskiego „Notatki Płockie”, wielce przydatne w pracy naukowej wielu badaczom i miłośnikom Płocka, Mazowsza, mają także liczne rzesze wdzięcznych czytelników i na naszej Ziemi Dobrzyńskiej.

Życzę wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, niezłomnej pasji twórczej, dalszego zapału i wiary we wszystko to, co tak doskonale służy wartościom kulturowym piękne płockie, mazowieckie tradycje, nasze bogate dziedzictwo kulturowe oraz tworzących obecną rzeczywistość. Życzę teje niezmiennej pogody ducha przy wydawaniu wielu, bardzo wielu następnym numerów wielce zasłużonego, zawsze bardzo przydatnego Kwartalnika TNP: Płockiego, Mazowieckiego, Dobrzyńskiego...

Z wyrazami należnego Szacunku, z dobrzyńskimi pozdrowieniami

dr Adam Wróbel

BIBLIOGRAFIA MAZOWSZA PŁOCKIEGO za okres 1 X – 31 XII 2003 r.

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

- 1. Bibliografia** Mazowska Płockiego za okres 1 X - 31 XII 2002 r. / oprac. Elżbieta Dobroń, Aneta Kowalska, Wiesława Mazurska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 55-72
 - **Wykaz** prac magisterskich napisanych w Punkcie Konsultacyjnym w Płocku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (sekcja katolików świeckich) i obronionych na Wydziale Teologicznym UKSW w latach 1999-2002 = poz. 277
 - **Wykaz** prac zawodowych licencjackich napisanych w Punkcie Konsultacyjnym w Płocku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (sekcja katolików świeckich) i obronionych na Wydziale Teologicznym UKSW w latach 1999-2002 = poz. 278
- Czasopisma. Kalendarze**
- 2. Auto.** Kurier Giełdowy. - 2003, październik - grudzień. - Płock: AGRO-CAR O/Płock, 2003. - Dwutyg.
 - 3. Benedictus:** Gazeta Parafialna / Red. zespół. - 2003, R. 2, nr 5(8). - Sierpc: Parafia p.w. św. Benedykta, 2003. - Niereg.
 - 4. Biezuńskie** Zeszyty Historyczne / Przewod. koleg. red. Stanisław Iłski. - Nr 19 (2003). - Biezuń: Muzeum Małego Miasta w Bieźuniu, 2003. - Niereg. - ISSN 1231-0212
 - 5. Biuletyn** Informacyjny Polsko-Amerykańskiego Programu Edukacyjnego Krąg / red. zespół. - 2003, [nr 9]. - Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2003. - Rocz. - ISBN 83-912411-1-6
 - 6. Biuletyn.** Okręgowa Izba Lekarska w Płocku / Red. Zespół Komisji Informacyjno-Historycznej. - 2003, nr 3(74), 4(75). - Płock: Okręgowa Izba Lekarska, 2003. - Niereg. - ISSN 1509-0051
 - 7. Biuletyn** Statystyczny Województwa Mazowieckiego = Statistical Bulletin of Mazowieckie Voivodship / [red. główny Barbara Czerwińska-Jędrusiak]. - 2003, R. 5, nr 10-12. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - Mies. - ISSN 1508-1389
 - 8. Biuletyn** Zarządu Okręgowego ZKRP i BWP w Płocku. - 2003, [R. 4], nr 1-12. - Płock: Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Zarząd Okręgu, 2003. - Mies.
 - 9. Brudzeń** Zaprasza: pismo społeczno-kulturalne / red. nac. Andrzej Dwojnych. - 2003, R. 3, nr 5(16), 6(17). - Brudzeń: Towarzystwo Przyjaciół Gminy Brudzeń im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies.
 - 10. Echo** Gąbina: pismo Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. - 2003, nr 11, 12. - Gąbin: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Gąbinie, 2003. - Mies.
 - 11. Echo** Mochowa: biuletyn Rady i Zarządu Gminy Mochowo. - 2002, nr 34-36; 2003, nr 37-39. - Mochowo: Rada i Zarząd Gminy Mochowo, 2002; 2003. - Niereg.
 - 12. Edukacja** Otwarta / Red. nac. Józef Pólturzycki. - 2003, [R. 3], nr 2/3/4(10/11/12). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Kwart. - ISSN 1642-5227
 - 13. Gazeta** Gminy Bodzanów / Red. Kolegium. - 2003, [R. 1], nr listopad, grudzień. - Bodzanów: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi „Razem Lepiej”, 2003. - Mies.
 - 14. Gazeta** Gostynińska / Red. nac. Adam Waloch. - 2003, nr 11-14. - Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1232-5236
 - 15. Gazeta** Łącka: informator Urzędu i Rady Gminy w Łącku / Przewod. zespołu red. Wojciech Helak. - 2003, [R. 9], nr 2(37). - Łąck: Urząd Gminy w Łącku, 2003. - Niereg.
 - 16. Gazeta** Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku / Red. nac. Kamila Sowa. - 2003, [R. 10], nr 17. - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Półroc. - ISSN 1425-2740
 - 17. Gazeta** Wyborcza Mazowsze / red. nac. Roman Góralski. - 2003, nr 229-303. - Płock-Ciechanów: Agora SA Oddział w Płocku, 2003. - Dz. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
 - 18. Gazeta** Związkowa. - 2003, nr 223, 224. - Płock: Zarząd Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”, 2003. - Niereg.
 - 19. Głos** Gostyniński: Pismo Regionalne / Red. nac. Barbara Konarska-Pabiniak. - 2003, [R. 9], nr 12-18. - Gostynin: Gostynińska Agencja Wydawnicza Sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISSN 1452-3909
 - 20. Gościniec** Sztuki: magazyn artystyczno-literacki / red. nac. Andrzej Dorobek. - Nr 1/8, R. 7 (2003). - Płock: Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki, 2003. - Rocz. - ISSN 1505-5299
 - 21. Humanizacja** Pracy / red. nac. Danuta Walczak-Duraj. - 2003, [R. 36], nr 6(216). - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Dwumies. - ISSN 0137-3031
 - 22. Kaganek:** płocki magazyn edukacyjny / red. nac. Joanna Banasiak. 2003, nr 8-10. - Płock: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 2003. - Mies. - ISSN 1234-0340
 - 23. Kontakt:** biuletyn informacyjny Burmistrza i Rady Miejskiej w Drobinie / Red. nac. Sylwester Wiśniewski. - 2003, nr 54. - Drobin: Burmistrz i Rada Miejska, 2003. - Niereg. - ISSN 1730-8208
 - 24. Kontra** Płocka: biuletyn Oddziału Płockiego Stowarzyszenia Przeciwko Antypolonizmowi / red. wyd. Jacek Dąbrowski. - 2003, R. 1, nr 1. - Płock-Warszawa: NOVA ERa @ ART.; Stowarzyszenie Przeciwko Antypolonizmowi, 2003. - Mies.
 - 25. Korepetytor:** miesięcznik dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych / Red. nac. E. Jankowska. - 2003, nr 5-10. 1-4. - Płock: Wydawnictwo „Korepetytor” M. Gałczyński, 2003. - Mies. - ISSN 1231-4307
 - 26. Korzenie:** mała ojczyzna, przyroda, kultura / red. Sławomir Gajewski, Tadeusz Żukowski. - 2003, [R. 4], nr 10(34) - 12(36). - Płock: Stowarzyszenie Ekologiczno-Historyczne „Mazowsze Płockie”, 2003. - Niereg. - ISSN 1644-5767
 - 27. Kronika** Mazowiecka: Pismo Samorządu Województwa / Red. nac. Magdalena Lewandowska. - 2003, [R. 14], nr 10-12. - Warszawa: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, 2003. - Mies. - ISSN 1730-749X
Powstało z połączenia dwóch tytułów: „Nasze Mazowsze” i „Kronika Sejmikowa”
 - 28. Kwartalnik** Komendy Miejskiej Policji w Płocku / Red. zespół. - 2003, R. 1, nr 1. - Płock: Komenda Miejska Policji, 2003. - kwart.
 - 29. Mariawita:** pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów / Red. nac. Pelagia Jaworska. - 2003, R. 45, nr 10-12. - Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów, 2003. - Kwart. - ISSN 0209-3103
 - 30. Mazowiecka** Ekologia / Red. nac. Tadeusz Maciej Zajęc. - 2003, [R. 4], nr 10-12. - Radom: Radomska Oficyna Wydawnicza, 2003. - Mies. - ISSN 1509-5932
 - 31. Mazowiecka** Gospodarka / Red. nac. Tadeusz Maciej Zajęc. - 2003, [R. 5], nr 10-12. - Radom: Radomska Oficyna Wydawnicza, 2003. - Mies. - ISSN 1508-7921
 - 32. Miejski** Zeszyt Statystyczny. - Nr 10, (2002). - Płock: Urząd Miasta Płocka. Wydział Urbanistyki, Architektury, Geodezji i Katastru, 2003. - Rocz.
 - 33. Miesięcznik** Pasterski Płocki: organ urzędowy Diecezji

- Płockiej / red. Dariusz Majewski. - 2003, R. 88(98), nr 10-12. - Płock: Kuria Diecezjalna Płocka, 2003. - Mies. - ISSN 0209-3642
34. **Moje Mazowsze** / Red. nac. Janusz Ostrowski. - 2002, nr 1/2-3; 2003, nr 1-3. - Warszawa: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, 2002, 2003. - Niereg. - ISSN 1642-7041
35. **Nasz Płock: regionalny miesięcznik polityczno-społeczny** / Red. nac. Sławomir Opatrzyk. - 2003, R. 1, nr 4-6. - Płock: Wydawnictwo STO - PRESS @ VERBA VERITAS, 2003. - Mies. - ISSN 1731-5484
36. **Nasza Gmina Nasz Dom: informator Urzędu i Rady Gminy w Nowym Duninowie** / Red. nac. Mirosław Krysiak. - 2003, [R. 1], nr 1 [lipiec - październik]. - Nowy Duninów: Urząd Gminy, 2003. - kwart.
37. **Nasze Miasto Płock: Gazeta Miejska** / red. zespół. - 2003, R. 2, nr 9-12. - Płock: Stowarzyszenie „Nasze Miasto Płock”, 2003. - Tyg. - ISSN 1499-1312
38. **Niedziela Płocka** / red. częstochowska Renata Zaraś; red. odpow. Adam Łach. - 2003, nr 40-52. - Częstochowa - Płock: Kuria Metropolitalna w Częstochowie, 2003. - Tyg. - Dod. do Tyg. Katol. „Niedziela”
39. **Notatki Płockie: kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego** / red. nac. Wiesław Koński. - 2003, [R. 47], nr 4/197. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - Kwart. - ISSN 0029-389 X
40. **Nowe Mazowsze: Magazyn Regionalny** / red. nac. Ewa Lilianna Matusiak. - 2003, [R. 4], nr 38-50. - Płock: Nowe Mazowsze Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1509-4545
41. **NTP Tydzień Płocka** / red. nac. Maciej Balcerzak. - 2003, R. 14, nr 39-51. - Płock: Agencja Reklamowo-Promocyjna, 2003. - Tyg. - ISSN 1429-8937
42. **Orlen Ekspres: magazyn wewnętrzny Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN Spółka Akcyjna** / Red. zespół. - 2003, [R. 4], nr 20-26. - Płock: Polski Koncern Naftowy ORLEN SA, 2003. - Dwutyg. - ISSN 1505-2001
43. **Panorama Bielska: biuletyn Wójta i Rady Gminy Bielsk** / Red. Maciej Jabłoński, Marcin Maszynda, Jarosław Wroński. - 2003, nr 7, 8. - Bielsk: Wójt i Rada Gminy, 2003. - Dwumies.
44. **Per Contra: pismo studentów** / Red. nac. Dagmara Jackiewicz. - 2003, [R. 5], nr 8-9(21-22). - Płock: Wydawnictwo Naukowe „NOVUM”, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2003. - Półroc.
45. **Płock zaprasza: co, gdzie, kiedy.** - 2003, październik, listopad, grudzień. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Mies. - Dod. do „Gazety Wyborczej”. - ISSN 1232-1516
46. **Płocka Setka: Tygodnik Informacyjno-Publicystyczny** / Red. nac. Sławomir Czerwiński. - 2003, [R. 2], nr 37-49. - Płock: OSCAR PRESS sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 1643-2657
47. **Powiat Płocki: biuletyn samorządowy** / red. nac. Żaneta Puczek. - 2003, [R. 5], nr 20 + dod. nr 10 (grudzień). - Płock: Rada i Zarząd Powiatu w Płocku, 2003. - Kwart. - ISSN 1507-6652
48. **Przedszkole: Czasopismo dla Nauczycieli Przedszkola** / Dorota Dądzik. - 2003, nr 4. - Płock: Wydawnictwo i Poligrafia „Iwanowski”, 2003. - Kwart. - ISSN 1730-5764
49. **Radziwie: czasopismo Parafii św. Benedykta w Płocku** / red. nac. Krzysztof Jaroszewski. - 2003, R. 12, październik - grudzień. - Płock: Parafia św. Benedykta, 2003. - kwart. - ISSN 1640-0860
50. **Rocznik Statystyczny Województwa Mazowieckiego 2003 = Statistical Yearbook of the Mazowieckie Voivodship 2003** / [red. główny Barbara Czerwińska-Jędrusiak]. - R. 4 (2003). - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - Rocz. - ISSN 1509-9652
51. **Sierpecka Fara: pismo Parafii p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Na prawach maszynopisu** / Red. odpow. Andrzej Więckowski. - 2003, nr 10, 11. - Sierpc: Parafia p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji, 2003. - Mies.
52. **Sierpeckie Rozmaitości: gazeta lokalna** / Red. zespół. - 2003, R. 12, nr 3/4(73/74). - Sierpc: Wydawnictwo „FimarPress” sp. z o.o., 2003. - Niereg. - ISSN 1426-7853
53. **Spotkania u Królowej: pismo Parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku** / Red. nac. Sławomir Trzaska. - 2003, październik - grudzień. - Płock: Parafia św. Jadwigi Królowej, 2003. - Niereg.
54. **Stanisławówka: miesięcznik parafialny** / Red. zespół. - 2003, nr 8(21), 9(22). - Płock: Parafia św. Stanisława Kostki, 2003. - Mies.
55. **Studia Płockie** / Red. nac. ks. Ireneusz Mroczkowski. - T. 31 (2003). - Płock : Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - Rocz. - ISSN 0137-4362
56. **Sygnaly Płockie: pismo Urzędu Miasta Płocka** / Red. nac. Ewa Jasińska. - 2003, [R. 9], nr 13-17 + numer specjalny. - Płock: Urząd Miasta Płocka, 2003. - Dwutyg. - ISSN 4425-5235
57. **Środek Polski: regionalny magazyn społeczno-samorządowy** / Red. nac. Jan B. Nycek. - 2003, R. 1, nr 10-12. - Kutno: Atu Press Sp. z o.o., 2003. - Mies. - ISSN 1730-3079
58. **Twoja Energia: kwartalnik Zakładu Energetycznego Płock SA** / red. nac. Arkadiusz Marat. - 2003, [R. 5], nr 15. - Płock: Zakład Energetyczny Płock SA, 2003. - Kwart.
59. **Tygodnik Płocki** / Red. nac. Tomasz Szatkowski. - 2003, nr 40-52. - Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „AKAPIT”, 2003. - Tyg. - ISSN 0208-6972
60. **W Duchu i Prawdzie: katolicka gazeta gostynińska** / Red. nac. Janina Przygocka. - 2003, R. 10, nr 10-12. - Gostynin: Parafia św. Marcina, 2003. - Mies.
61. **W Duchu: pismo katolickie redagowane przy Parafii Ducha Świętego w Płocku** / Red. zespół. - 2003, [R. 5], kwiecień, maj-czerwiec, listopad. - Płock: Parafia Ducha Świętego, 2003. - Niereg.
62. **Wiadomości Gostynińskie: miesięcznik społeczno-kulturalny Towarzystwa Promocji Ziemi Gostynińskiej** / Red. nac. Stanisława Składzińska. - 2003, [R. 4], nr 9-11. - Gostynin: Towarzystwo Promocji Ziemi Gostynińskiej, 2003. - Mies. - ISSN 1509-3379
63. **Wiara i Życie: czasopismo parafii św. Mateusza w Goleyszynie** / Red. nac. K. Tomaszewska. - 2003, R. 10, nr 10-12. - Golezszyn (gm. Sierpc): Parafia św. Mateusza, 2003. - Mies.
64. **Wiś Mazowiecka** / red. nac. Wanda Soszyńska-Buńko. - 2003, [R. 5], nr 10-12. - Warszawa: Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, 2003. - Mies. - ISSN 1507-4714
65. **Wiści znad Wisły** / Red. Ewa Smuk Stratenwerth. - 2003 [R. 10], nr 49, 50. - Grzybów (gm. Słubice): Stowarzyszenie „Ziarno”, 2003. - Kwart.
66. **Z Powiatu Sierpeckiego: Biuletyn Informacyjny Rady i Zarządu Powiatu Sierpeckiego.** - 2003, [R. 5], nr 3. - Sierpc: Rada i Zarząd Powiatu Sierpeckiego, 2003. - Niereg. - ISSN 1508-1257
67. **Zagraj to Sam: przeboje w zapisie nutowym** / red. nac. Janusz Wiśniewski. - 2003, [R. 10], nr 10-12. - Płock: Studio „Bis”, 2003. - Mies. - ISSN 1231-0980
68. **Zeszyty Naukowe / Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica.** - 2003, vol. 25, 26. - Płock: Wydawnictwo Naukowe NOVUM sp. z o.o., 2003. - Niereg.
69. **Zwiastun Fatimski: gazetka parafialna** / Red. zespół. - 2003, nr 13(35), 14(36). - Płock: Parafia Matki Bożej Fatimskiej, 2003. - Niereg.
70. **Życie Gostynina** / Red. nac. Jolanta Rutecka. - 2003, R.1, nr 0-4. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 17318572
71. **Życie Płocka** / Red. nac. Jolanta Rutecka. - 2003, nr 29-41 + wyd. specjalne. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 17306116

72. **Życie Sierpca** / Red. nac. Jolanta Rutecka. - 2003, R.1, nr 0-13. - Warszawa: Dom Prasowy Sp. z o.o., 2003. - Tyg. - ISSN 17318572

Opracowania ogólne dotyczące regionu

73. **Warszawa i Mazowsze** / Andrzej Stankiewicz, Filip Frydrykiewicz, Katarzyna Sadłowska [i in.] // *Rzeczpospolita*. - 2003, nr 251, dod. Regiony, s. 1-40, fot.

Rozwój gospodarczy i różnicowanie regionu, wpływ rozwoju stolicy na województwo mazowieckie

Poszczególne miejscowości

Bielsk (gmina)

74. **Gmina Bielsk**: pragmatyzm bez kompleksów / (opr. Red.) // *Nasz Płock*. - 2003, nr 5, s. 15, fot.

Brudzeń Duży (gmina)

75. **Gmina Brudzeń Duży**: mistrzowskie gospodarowanie / (ER., JD.) // *Nasz Płock*. - 2003, nr 4, s. 15, fot.

Goleszyn (gm. Sierpc)

76. **Goleszyn** wczoraj i dziś: 1971-2003 / Ks. Andrzej Zakrzewski. - Goleszyn, 2003, Rec.: Tomaszewska, Krystyna // *Wiara i Życie*. - 2003, nr 12, s. 8, fot.

Gromice (gm. Bodzanów)

77. „**Gromice zapraszają**” / oprac. Andrzej Tucholski // *Korzenie*. - 2003, nr 11, s. 4-5, fot.

Łódź (okręg)

- **Cisak S.**: Środek Polski = poz. 136

Płock

- **Warszawa i Mazowsze** = poz. 73

Radzanowo (gmina)

78. **Nie chcemy być sypialnią Płocka** / Tadeusz Pokorski / rozm. z wójtem Gminy Radzanowo przez. Iwona Klonowska // *Życie Płoc.* - 2003, nr 30, dod. Prezentacje, s. II, fot.

Wyszogród (gmina)

79. **Malownicza Ziemia Wyszogrodzka** kusi przyszłych inwestorów / Renata Różycka // *Kontra Płoc.* - 2003, nr 1, s. 5, fot.

Wspomnienia. Pamiątki

80. „**Ciuchcią do Sierpca**”: (ze wspomnień syna wiejskiego nauczyciela) - lata międzywojenne / Zbigniew Kubiński // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 36-37, fot.

81. **Pierwsi inspektorzy, pierwsi nauczyciele**: (o Czesławie Bandurskim - inspektorze szkolnym) / Adam Zwoliński // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 38-39, fot.

82. **Wspomnienia** o 11-ym listopada 1918 roku / Józef F. Kuliński // *Gaz. Gminy Bodzanów*. - 2003, listopad, s. 1-2, fot. Wspomnienia Rajmunda Kulińskiego z Bodzanowa

83. **Wspomnienia pokoleń** (na kartach historii XX wieku): o 13 grudnia opowiada przypadkowy świadek historycznych wydarzeń / Andrzej Trymerski // *NTP*. - 2003, nr 48, s. 13, fot.

Fragment wspomnień z książki Tadeusza Kurpiewskiego „Wspomnienia żołnierza”

- **Prawdziwa** historia z płockiego Alcatraz = poz. 148

Biografie

84. **Płocczanie znani i nieznan**i / Andrzej Jerzy Papierowski, Jerzy Stefański. - Płock, 2002, Rec.: (BG) // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 11, s. 5.

85. **Szkoła (i) czy ulica**: jak upamiętnić rodzeństwo Grabskich / HW // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 258, s. 2, fot.

Rodzeństwo Grabskich- Orleńa Lwowskie (1918-1919 r.)

- **Chwała** bohaterom = poz. 440

- **Pawłowicz J.**: Chwała bohaterom! = poz. 147

- **Proboszczowie** kościoła parafialnego w Łomży, a następnie prepozyci kościoła parafialnego świętych Michała Archanioła i Jana Chrzyciela do początku XIX w. = poz. 425

- **Szelestem** = poz. 375

Bolesław III Krzywousty

86. **Bezpodstawny spór** o datę urodzin Bolesława Krzywoustego: cała Polska buduje pomnik księcia zwycięzcy / Jan Bolesław Nycek // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 9/10, s. 6

Charkiewicz, Janusz

- **Pamiętny** rejs (część I-II) = poz. 356

Chmielewski, Jan Zbigniew

- **Ludzie „Solidarności”** = poz. 217

Chojnacki, Jakub

87. **Płocki Jubileusz** //red. // *Moje Maz.* - 2002, nr 3, s. 20-21, fot.

Konferencja naukowa w TNP nt. „Towarzystwa naukowe i regionalne u progu XXI wieku”, 80-rocznica urodzin prezesa Jakuba Chojnackiego

Gruberski (rodzina)

88. **Gruberscy**: płockie rodziny / Grażyna Tryka // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 52, s. 8, fot.

Gruberski, Władysław

89. **Władysław Gruberski** rzeźbiarz: dalszy ciąg rodziny Gruberskich / oprac. Grażyna Tryka // *Korzenie*. - 2003, nr 11, s. 2-3, fot.

Grzybowski, Michał Marian (ks.)

90. **Rzetelny** badacz Mazowsza: ksiądz prof. dr hab. Michał Marian Grzybowski: poczet patrycjusz płockich / Wiesław J. Kowalski // *Nasz Płock*. - 2003, nr 5, s. 9, fot.

Jakub z Kurdwanowa (bp płocki)

- **Dwie pieczęcie** większe biskupa płockiego Jakuba (1396-1425) = poz. 129

Józefowska, Ludwika

91. **Ludwika Józefowska**: pożegnanie (1921-2003) / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 265, s. 11, fot.

Nauczycielka z Bodzanowa

Kaczorowski, Antoni

92. **Antoni Kaczorowski**: wspomnienie (1919-1988) / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 234, s. 4, fot.

Działacz ludowy Antoni Kaczorowski

Kamiński, Marcin

93. **Marcin Kamiński** (11.XI.1913 - 21.VIII.1990): patron Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Sierpcu / Ryszard Suty // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3, s. 13, fot.

Kawiecki, Juliusz Jakub

- **Memorial Kawieckiego** = poz. 354

Król, Tadeusz (ks.)

94. **Duszpasterz** czasu trudnego / ks. Saturnin Wierzbicki. - Płock, 2003, Rec.: Opaliński, Tomasz; Świtalski, Dariusz // *Niedz. Płoc.* - 2004, nr 10, s. II, fot.

- **Wierzbicki S.**: Duszpasterz czasu trudnego = poz. 430

Kucharski, Andrzej

95. **Śp. Andrzej Kucharski**: pożegnanie / Tadeusz Zaremba // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 283, s. 15, fot.

Lajourdie, Jan Marek Róża

96. **Jan Marek Róża Lajourdie**, inżynier - humanista (1797 -1881) / Tomasz Piekarski // *Gościniec Sztuki*. - 2003, nr 1/8, s. 73-76, fot.

97. **O Marku Lajourdie**: (po lekturze jego dzieła pt. „Regulacja Wisły”) / Bogusław Osiecki // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 18, fot.

Milke, Waclaw

98. **Druh Waclaw Milke**: poczet patrycjusza płockich / Wiesław Kowalski // *Nasz Płock*. - 2003, nr 4, s. 9, fot.

Murawski, Jan

99. **Matuzalem z Mazowsza** (o Janie Murawskim) / Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 24, fot.

Nakwascy

100. **Nakwascy z Nakwasina** / Andrzej Barciński // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 53-54, fot.

Noskowski, Andrzej (bp)

101. **Noskowski, Andrzej**: **Andrzej Noskowski-Biskup** Renesansu (1492-1567): Wystawa czasowa: Collegium Maius-Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego: [katalog wystawy] / Aut. wystawy: Lucyna Beltowska, ks. Waldemar Graczyk / red. katalogu prof. Franciszek Ziejka. - Kraków: Collegium Maius-Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2003. - 24 s.: fot.; 21 cm. - ISBN 83-908683-8-5
- „**Biskup Andrzej Noskowski** człowiekiem renesansu” = poz. 265
- Notkowski, Andrzej**
102. **Słowo** o Andrzeju: z żałobnej karty: prof. Andrzej Notkowski (1946-2003) / Jan Bolesław Nycek // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 9/10, s. 6, fot.
- **Andrzej Notkowski** (1946-2003) = poz. 269
 - **Pożegnanie** = poz. 274
- Paprocka, Małgorzata**
103. **Spisują** z uczniami kontrakt: rozmowa z Belfrem Roku 2003 / Małgorzata Paprocka / rozm. Agnieszka Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 299, s. 4, fot.
- Patrzył, Wiktor**
104. **Wspomnienia** o Wiktorze / Stanisław Przedlacki // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 9, s. 3, fot.
- Petrulewicz, Stanisław**
105. **Stanisław Petrulewicz**: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 235, s. 4, fot.
- Rogucki, Antoni**
106. **Antoni Rogucki**: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 281, s. 4
- Smoleński, Władysław**
107. **Znani** płocczanie: Władysław Smoleński / Oprac. Krysztyna Damps // *Korzenie*. - 2003, nr 10, s. 8, fot.; nr 11, s. 7; nr 12, s. 2
- Stolarski, Dariusz**
- **Ludzie „Solidarności”** = poz. 217
- Szczepański, Jerzy Waclaw (ks.)**
108. **Ks. Jerzy Waclaw Szczepański** emerytowany proboszcz parafii Unieck 1920-2000 / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 12, s. 571-575
- Świtalski, Stefan Jerzy**
109. **Stefan Jerzy Świtalski**: wspomnienie (1912-1978) / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 242, s. 8
- Taworski, Tadeusz Maria**
110. **Przyjaciel** nie tylko zwierząt: o Tadeuszu Marii Taworskim, twórcy płockiego ZOO: poczet patrycjusza płockich / Wiesław Kowalski // *Nasz Płock*. - 2003, nr 6, s. 9, fot.
- Temanson, Jerry**
111. **Kawaler Jerry** / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 41, s. 11, fot.
- Wiścicki, Wojciech**
- **Ludzie „Solidarności”** = poz. 217
- Wyczałkowski, Seweryn (ks.)**
113. **Ks. Seweryn Wyczałkowski**: wspomnienie / Tadeusz Kurpiewski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 252, s. 4, fot.
- Zbierzchowska, Barbara**
114. **Barbara Zbierzchowska** - dyrektor i pedagog: Zasłużony dla Miasta Sierpca / Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 18-19, fot.
- Zywer, Krzysztof**
- **Ludzie „Solidarności”** = poz. 217

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE. PRZYRODA

Mapy. Plany

115. **Płock plus 2**: Kutno, Włocławek. Włocławek plus 2: Kutno, Płock: plan miasta: plan miasta / Oprac. kartograf. Agnieszka Wędrychowska, Bogusława Karlicka. - Skala 1:18000. - Warszawa: Wydawca: „Demart”, 2003. - 1 mapa kolor.; 69x86 cm; złoż. 23x13 cm. - ISBN 83-89239-54-X
116. **Płock**: plan w całości. Nowe opracowanie / Oprac. Beata Piętka. - Skala 1:18000. - Katowice: Wydawnictwo Kartograficzne: Mapy ścienne. Beata Piętka, [2003]. - 1 mapa kolor.; 96x68 cm; złoż. 24x14 cm. - ISBN 83-7345-103-X
117. **Województwo mazowieckie**. Mapa administracyjno-drogowa: Nowe opracowanie. - Skala 1:225000. - Katowice: „Mapy ścienne” - Beata Piętka, [2003]. - 1 mapa kolor.; 125x96 cm; złoż. 26x15 cm. - ISBN 83-87728-66-7

Roślinność. Zwierzęta

118. **Brudzeński Park Krajobrazowy**: spacerkiem po Mazowszu / Barbara Kozakiewicz // *Wieś Maz.* - 2003, nr 10, s. 36, fot.
- **Przyjaciel** nie tylko zwierząt = poz. 110

Ochrona środowiska. Ekologia

119. **Efekty** realizacji „Programu zrównoważonego rozwoju oraz ochrony środowiska w powiecie płockim w latach 1999-2002” / Janina Kawalczewska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 21-27, fot.
120. **Program** ochrony środowiska wraz z planem gospodarki odpadami w powiecie płockim do 2010 r. // *Pow. Płoc.* - 2003, dod. nr 10, s. 3-276, tab., fot., mapy
121. **Zielona szkoła** w Sendeniu / Elżbieta Zbyszewska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 51-52, fot.
- Modelowe Wiejskie Centrum Ekoturystyki Przyjazne Środowisku - Zielona Szkoła w Sendeniu (gm. Łąck)
122. **Zrównoważony** rozwój, regionalne współdziałanie i edukacja ekologiczna: referaty z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w dniu 3 grudnia 2003 roku. - Płock: Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej, 2003. - 56 s.; 30 cm. - ISBN 83-920057-0-8
- **Mija** piąty rok powiatu = poz. 232
 - **Zielony Łąck** - Zielona Szkoła = poz. 127

Geografia. Krajoznawstwo. Turystyka

123. **Czy Gostynin** ma produkt turystyczny?: konferencja w Soczewce / WaK // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 10, s. 9, fot.
- Wspólna konferencja powiatów gostyńskiego, płockiego i sierpeckiego na temat warunków rozwoju turystyki
124. **Kowalski, Wiesław Józef**: Okno na Kresy: album z podróży. - Płock: Wiesław Józef Kowalski, 2003. - 219 s.: fot. kolor.; 17x22 cm. - Bibliogr. s. 216-219
125. **„Okno na Kresy”** w Wilnie / J.R. // *Nasz Płock*. - 2003, nr 5, s. 13, fot.
- Promocja książki Wiesława Józefa Kowalskiego w Domu Kultury Polskiej w Wilnie
126. **Stan** i możliwości rozwoju turystyki w powiecie płockim / Elżbieta Subotowicz // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 86-88, fot.
127. **Zielony Łąck** - Zielona Szkoła / Edyta Kowalska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 47, s. 16, fot.
- Otwarcie Modelowego Wiejskiego Centrum Ekoturystyki Przyjaznego Środowisku tzw. Zielonej Szkoły w Sendeniu (gm. Łąck)
- **„Gromice zapraszają”** = poz. 77
 - **Okolice Sierpca** i Bieżunia = poz. 328
 - **Zielona szkoła** w Sendeniu = poz. 121

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

128. **Archiwum:** plockie Archiwum Państwowe uchyla rąbka tajemnicy... / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 41, s. 8, fot.
Dni otwarte w Archiwum Państwowym w Płocku pod hasłem „Poznaj historię rodziny i swojej małej ojczyzny”
129. **Dwie pieczęcie** większe biskupa plockiego Jakuba (1396-1425) / Piotr Pokora // *Stud. Płoc.* - T. 31 (2003), s. 177-190, fot.
130. **Dzieje** plockiego herbu - Trzy kolory: barwy Płocka. Raz z zamku, raz z ratusza: rocznica powstania plockiej flagi. - hejnał był pierwszy / Hubert Woźniak. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 289, s. 4-5, fot.
131. **Odkryj** zagadki własnej historii: Dni Otwarte w Archiwum Państwowym / Milena Orłowska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 236, s. 6, fot.
132. **Skarby** pana Adama / Milena Orłowska. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 271, s. 4-5, fot.
Zbiór banknotów szefa plockiej drukarni Agpress- Adama Łukawskiego
- **Nakwasy** z Nakwasina = poz. 100
- **Żebrowski T.:** Sierpc w średniowieczu i XVI wieku = poz. 140
133. **Archeologia.** Remiza pełna skarbów: ekspozycje archeologiczne ze zbiorów Bronisława Majorkiewicza / oprac. Andrzej Tucholski // *Korzenie*. - 2003, nr 10, s. 2-3, fot.
Izba Pamięci Historycznej w salce remizy SP w Gromicach (gm. Bodzanów)
134. **Śladami** historii / Rafał Słowiński // *Brudzeń Zaprasza*. - 2003, nr 6 (17), s. 8-9
Badania archeologiczne na terenie gminy Brudzeń Duży

Opracowania ogólne

- **Z archiwaliów** diecezjalnych plockich XIX wieku = poz. 431

Goeszyn (gm. Sierpc)

- **Goeszyn** wczoraj i dziś = poz. 76
- **Zakrzewski A.:** Goeszyn wczoraj i dziś = poz. 432

Gostynin

- **Budowle** sakralne = poz. 379
- **Konarska-Pabiniak B.:** Prasa lokalna w Gostyninie w latach 1921-1939. Część I = poz. 463

Gromice (gm. Bodzanów)

- **Remiza** pełna skarbów = poz. 133

Lucień (gm. Gostynin)

135. **Lucień** przeszłość i teraźniejszość / Stanisław Adamski // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 11, s. 12

Łódź (okręg)

136. **Cisak, Stanisław:** **Środek** Polski: szkice z dziejów gmin: Bedno, Bielawy, Góra św. Małgorzaty, Krzyżanów, Piątek, Zgierz / Stanisław Wiciński, ks. Kazimierz Gorszywa, Jan Bolesław Nycek. - Płock: Wydaw. MAROW, 2003. - 960 s., 64 s. tabl. kolor.: faks., fot., mapy, portr.; 25 cm. - Bibliogr. s. 959. - 83-88779-02-9

Płock

137. **Działalność** pozaendeckich ugrupowań nacjonalistycznych na terenie Płocka i okolic w Drugiej Rzeczypospolitej / Andrzej Dwojnych // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 32-39
138. **Niepotrzebni** (cd.) / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 12, fot.
Udział młodzieży szkolnej z Płocka w obronie Ojczyzny w latach 1915-1920 r.
- **Dwie** pieczęcie większe biskupa plockiego Jakuba (1396-1425) = poz. 129
- **[Dwieście]** lat plockiego więzienia = poz. 247
- **Dzieje** Płocka w czerni i w kolorze = poz. 384

- **Dzieje** plockiego herbu.-Trzy kolory: barwy Płocka Raz z zamku, raz z ratusza = poz. 130
- **Jubilat** za wysokim murem = poz. 249
- **Liceum** z mieczami w herbie = poz. 393
- **Plocki** przytułek prawosławny - przyczynek do dziejów wspólnoty prawosławnej w Płocku w II połowie XIX i I ćwierci XX wieku = poz. 424
- **Postrach** na niecnym = poz. 251
- **Renesans** Rafaela = poz. 394
- **Si quem** sancta tenet... = poz. 395
- **Struktura** wyznaniowa mieszkańców Płocka w XIX i początkach XX wieku (w świetle rejestracji urzędowej) = poz. 428
- **Tajemne** treści dawnego teatru w Płocku = poz. 396
- **To już** 200 lat 1803-2003 = poz. 252

Sierpc

139. **Dzieje** Sierpca i ziemi sierpeckiej. - Sierpc, 2003, Rec.: Sierpecki, Atanazy // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 31.
140. **Żebrowski, Tadeusz:** **Sierpc** w średniowieczu i XVI wieku. - Włocławek: EXPOL P. Rybiński, J. Dąbek Spółka Jawna, 2003. - [5],84-153, 706-757, I-XVII s.: fot.; 25 cm
Nadbitka z książki „Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej”
- **Pierwsi** inspektorzy, pierwsi nauczyciele = poz. 81
- Trębki (gm. Szczawin Kościelny)**
- **Parafia** w okresie przedwojennym = poz. 423

Historia do 1795 r.

141. **Stan** szpitalnictwa parafialnego w diecezji plockiej na przełomie XVI i XVII wieku na podstawie wizytacji biskupa Wojciecha Baranowskiego / ks. Dariusz Majewski // *Stud. Płoc.* - 31 (2003), s. 209-216
- **Książka** innowiercza na Mazowszu plockim w świetle akt kapituły plockiej z lat 1547-1552 = poz. 434
- **Średniowieczne** zamki prywatne na pograniczu krzyżacko-mazowieckim = poz. 380

Historia 1795–1918 r.

142. **Płoczanina** na Syberii / Anna Maria Stogowska // *Zesłaniec*. - Nr 12 (2003), s. 49-60

Historia 1939–1945 r.

143. **Ocalić** od zapomnienia / Janina Czaplicka // *Płocka Setka*. - 2003, nr 38, s. 4
Tajne nauczanie na terenie Płocka i powiatu plockiego w latach 1939-1945
144. **Zapomniany** patriota / oprac. S. Adamski // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 11, s. 6, fot.
Andrzej Czapski, działacz ruchu ludowego zamordowany przez hitlerowców w czasie egzekucji w 1939 r. w Woli Łąckiej
- „**Skrzydła** Wolności” w gminie Bodzanów 23 sierpnia 2003 = poz. 224
- **Tajna** Organizacja Nauczycielska = poz. 293

Historia PRL

145. **Coś** na ciebie mieli, ktoś na ciebie donosił? / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 41, s. 8, fot.
Dyskusja panelowa w Muzeum Mazowieckim z okazji Dnia Instytutu Pamięci Narodowej z udziałem prezesa IPN-u Leona Kieras
146. **Czerwiec** 1976 w Płocku i województwie plockim / Jacek Pawłowicz, Paweł Sasanka. - Toruń, 2003, Rec.: Gołębiowski, Grzegorz // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 47-48, fot.
147. **Pawłowicz, Jacek:** **Chwała** bohaterom!: mieszkańcy Mazowsza zachodnio-północnego sądzeni przez wojskowe sądy rejonowe 1946-1955 / Przedmowa Witold Kulesza. - Warszawa: Oficyna Wydaw. RYTM, 2003. - 479, [2] s.: faks., portr.; 25 cm. - Bibliogr. Indeksy. - ISBN 83-7399-017-8
148. **Prawdziwa** historia z plockiego Alcatraz / Lesław Wojno / wysłuchała Magda Palkowska // *NTP*. - 2003, nr 48, s. 13
Wspomnienia płoczanina żołnierza AK Lesława Wojno osadzonego w plockim więzieniu w 1946 r.

149. **Zbrodnie bez kary: powojenne mordy w Łęgu** / Elżbieta Grzybowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 46, s. 8, fot.
Zbrodnie tzw. grupy Rypińskiego z Łęga na terenie okręgu plocko-sierpeckiego w latach 1945-1947
- **Chwała bohaterom** = poz. 440
 - **Wspomnienia pokoleń** (na kartach historii XX wieku) = poz. 83

V. ETNOGRAFIA

Zagadnienia ogólne

- **Tożsamość** kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej-przykład Mazowsza = poz. 329

Zwyczaje, obrzędy, wierzenia

150. **Boże Narodzenie na Mazowszu** / Jan Rzeszotarski // *Kronika Maz.* - 2003, nr 12, s. 14-15, fot.
- **Czachowski H.:** Do woja marsz! = poz. 255

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne

151. **ISO** na północnym Mazowszu / Red. Mariusz Sobczak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 287, dod., s. 1-16, fot.
152. **Niemiecki profil** / Mathias Dyckhoff / rozm. z prezesem Kirchhoff i Lehr Polska przepr. Mariusz Sobczak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 252, s. 1, fot.
153. **Nowa technopolia.** We Frankfurcie się udało: Park Technologiczny / Agnieszka Ciesielska, Sebastian Śmietanowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 255, s. 1, 16, fot.
Planowanie budowy parku technologicznego wokół PKN ORLEN SA w Plocku
154. **O krok od Unii** / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 40, s. 4, fot.
II Ogólnopolskie Forum Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Plocku
- **Mija piąty rok powiatu** = poz. 232
 - **Szansa dla Plocka** = poz. 242
 - **Warszawa i Mazowsze** = poz. 273

Statystyka

- **Biuletyn** Statystyczny Województwa Mazowieckiego = poz. 7
- **Rynek pracy** w województwie mazowieckim w 2002 r. = poz. 207

Inwestycje. Budownictwo. Remonty

155. **Fachowo, rzetelnie, wiarygodnie** // *Nowe Maz.* - 2003, nr 39, s. 16-17, fot.
Prezentacja Przedsiębiorstwa Remotowo-Budowlanego TERMO-KOR z Plocka
156. **Inwestycje** w mieście i gminie Drobin / Sławomir Wiśniewski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 45-47, fot.
157. **Inwestycje** w naszej gminie // *Kontakt.* - 2003, nr 54, s. 3-5
Inwestycje w gminie Drobin w 2003 r.
158. **Inwestycje** zrealizowane przez gminę Bielsk w 2003 roku // *Panor. Bielska.* - 2003, nr 8, s. 1-3, fot.
159. **Miasto** i gmina Gąbin: aktualności: ścieżka rowerowa; budowa kanalizacji sanitarnej zakończona; nowa hala sportowa w Dobrzykowie; muzyczny ogródek... / Edward Wilgocki, Krzysztof Jadczyk // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 48-50, fot.
160. **Półwiecze** tradycji zobowiązuje / Leszek Pietrzak / rozm. z Prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Plocku S.A. przepr. ERa, D. // *Nasz Płock.* - 2003, nr 5, s. 16, fot.
- **Antoni Rogucki** = poz. 106
 - **Mistrz** zrównoważonego rozwoju = poz. 233
 - **Most** - wątek dyżurny = poz. 234

Technika. Automatykacja. Informatyka

- **Komputerowy warsztat** informacyjny Książnicy Plockiej i jego wykorzystanie = poz. 281
- **Polska Dolina Krzemowa** = poz. 268
- **Zastosowanie** komputera w bibliotece publicznej (na przykładzie Książnicy Plockiej) = poz. 283

Przemysł

Przemysł chemiczny

Polski Koncern Naftowy ORLEN SA

161. **Gorączka** naftowa: Łukoil i Jukos uciekają przed Putinem do Polski / Jan Piński // *Wprost.* - 2003, nr 46, s. 42-45, fot.
162. **PKN** [Polski Koncern Naftowy] ratuje upadające podmioty z branży: chemia.Produkcja / Jarosław Machowiak // *Puls Biznesu.* - 2003, nr 245, s. VIII-IX, fot.
163. **Przygotowania** do budowy: Basell Orlen Polyolefins Sp. z o.o. / Grzegorz Rychlewski // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 22, s. 11, fot.
164. **Realne efekty** i ambitne plany: ORLEN GAZ / Andrzej Rokicki / rozm. z prezesem Zarządu Spółki ORLEN GAZ przepr. Jot. // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 20, s. 11, fot.
165. **Rośnie** zysk ORLENU: widać efekty restrukturyzacji / Biuro Prasowe // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 23, s. 26, fot.
Wyniki za III kwartał 2003 r.
166. **To był** rok prawdy dla ORLENU: przeszłość i przyszłość / oprac. Renata Krawczyńska // *Orlen Ekspres.* - 2003, nr 26, s. 3-5, fot.
Podsumowanie dokonanych w 2003 r. oraz plany i cele strategiczne Koncernu
167. **Z fuzją** na Orlen / Stanisław Koczoł, Rafał Pisera // *Newsweek.* - 2003, nr 47, s. 36-37, fot., wykr.
Planowanie połączenia ORLENU z węgierskim holdingiem paliwowym MOL. Plany ekspansji rosyjskich firm paliwowych
- **Nowa technopolia** :we Frankfurcie się udało = poz. 153

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” SA

168. **40 [Czterdzieści]** lat transportu ropy naftowej / tom // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 303, s. 5, fot.
169. **Gala** Przyjaźni / el mat // *Nowe Maz.* - 2003, nr 49/50, s. 10-11, fot.
40-lecie PERN „Przyjaźń” SA
170. **Patrz** w przyszłość: czterdziestolecie plockiego przedsiębiorstwa / Agnieszka Grażul-Luft // *Życie Płoc.* - 2003, nr 40, s. 9, fot.
171. **Przedsiębiorstwo** Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” Spółka Akcyjna: Po prostu przyjaźń: 40 lat transportu ropy naftowej: wydawnictwo okolicznościowe PERN „Przyjaźń” S.A., 12 grudnia 2003 r. - Płock: PERN „Przyjaźń” SA, [2003]. - 24 s.: fot., mapa; 29 cm
172. **Przedsiębiorstwo** Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” Spółka Akcyjna:Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” SA. - Płock: PERN „Przyjaźń” SA, [2003]. - [12] s.: fot., mapa; 30 cm
173. **„Przyjaźni”** strzeliło 40 lat: jubileusz // *Płocka Setka.* - 2003, nr 48-49, s. 18, fot.

Przemysł maszynowy

174. **PEK-MONT** na POLAGRZE 2003 / Robert Parzychowski / rozm. z kierownikiem działu marketingu ZOTPR-P PEK-MONT w Bielsku przepr. Emilian Kujawski // *Panor. Bielska.* - 2003, nr 7, s. 5, fot.
175. **PEK-MONT** - o firmie... / oprac. Emilian Kujawski // *Panor Bielska.* - 2003, nr 7, s. 4

Przemysł odzieżowy i dziewiarski

176. **Cotex'98** jak bumerang / Elżbieta Rościszewska, Jacek

Dąbrowski // Nasz Płock. - 2003, nr 5, s. 4, fot.

Wstępne posiedzenie sądu w sprawie zarzutu wobec byłych pracowników Cotexu

Przemysł rolny i spożywczy

177. **Jubileusz** Sadrobu: Płockie Zakłady Drobiarskie mają 55 lat / Agnieszka Grażul-Luft // *Życie Płoc.* - 2003, nr 29, s. 6, fot.
178. **Pierwszy** etap zmian mamy już za sobą / Ryszard Łukaszewicz / rozm. z prezesem Zarządu Zakładów Mięśnych SA w Płocku przepr. Jan. B. Nycek // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 12, s. 10, fot.
179. **Przymiarka** do Unii / Krzysztof Łukaszewicz / rozm. z Prezesem Zarządu Zakładów Mięśnych S.A. przepr. Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 11, fot.
180. **SADROB** Płock S.A. - dziarski jubilat / (A.W., OpS) // *Nasz Płock.* - 2003, nr 4, s. 16, fot.
55-lecie firmy

Rolnictwo

Hodowla. Weterynaria. Pasze

181. **80 [Osiemdziesiąt]** lat w służbie polskiej hodowli koni i sportu jeździeckiego / Justyna Żółtowska // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 9, s. 12, 13, fot.
Stado Ogierów sp. z o.o. w Łącku, 58. Jeździeckie Mistrzostwa Polski w Skokach przez Przeszkody

Leśnictwo. Łowiectwo

182. **Niech** żyje król, niech żyje zwierzyna! co się dzieło w cekanowskim lesie? / Blanka Stanuszkiewicz // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 50/51, s. 12, fot.
50-lecie Kola Łowieckiego im. św. Huberta

Handel. Usługi

183. **Rynek** motoryzacyjny w Płocku / Red. Sebastian Śmietanowski // *Gaz. Wyb.* - 2003, nr 243, dod., s. 1-24, fot.

Finanse. Banki

184. **Bank** Spółdzielczy w Gostyninie: duma Mazowska i Płocka / Stanisław Orzół // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 50/51, s. 46, fot.
185. **Tradycja**, doświadczenie, nowoczesność / Waldemar Młynarczyk / rozm. z dyrektorem II Oddziału PKO Banku Polskiego SA w Płocku przepr. PB & el mat // *Nowe Maz.* - 2003, nr 43, s. 10-11, fot.
20-lecie II Oddziału PKO BP SA w Płocku
186. **Zawsze** w interesie klienta / Waldemar Młynarczyk / rozm. z dyrektorem II Oddziału Centrum PKO Bank Polski SA w Płocku przepr. Jola Marciniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 43, s. 20

Komunikacja. Drogi. Mosty. Łączność

187. **Apetyt** roślinie w miarę jedzenia: program usprawnienie ruchu komunikacyjnego 1999-2003 / E.J. M.D. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 1, 5, fot.
188. **W ostateczności** zapłaci miasto. Drogi będą najdroższe: nowy most w Płocku: dojazdy do przeprawy / Hubert Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 243, s. 4, fot.
- **Most** - watek dyżurny = poz. 234

Gospodarka komunalna

189. **Cmentarz** w Łukomiu: ojczyzna to ziemia i groby / Paweł Bogdan Gąsiorowski // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 22-23, fot.
190. **Komenda** Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Sierpcu / Józef Chmielewski // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 3, s. 25, fot.
191. **Straż** w Sędku - Sędek w straży / Daniel Zaborowski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 73-74, fot.
70-lecie OSP w Sędku (gm. Starożreby)

192. **Ziarnko do ziarnka** / Agnieszka Ciesielska // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 256, s. 1, fot.

Kwesta na renowację zabytkowych grobów w ramach akcji „Ratujmy Płockie Powązki”

- **Program** ochrony środowiska wraz z planem gospodarki odpadami w powiecie płockim do 2010 r. = poz. 120
- **Szkoła** (i) czy ulica = poz. 85

Gospodarka mieszkaniowa

193. **Blok** na miarę XXI wieku: Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa potrafi / Blanka Stanuszkiewicz // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 41, s. 18, fot.
Wieżowiec przy ul. Jachowicza 19a
194. **Certyfikat** ISO dla MTBS: sukces płockiej spółki gminnej / Jan B. Nycek // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 9/10, s. 1, 9, fot.; nr 11, s. 12, fot.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

Zagadnienia ogólne

- **Coś** na ciebie mieli, ktoś na ciebie donosił? = poz. 145
- **Czerwiec** 1976 w Płocku i województwie płockim = poz. 146

Unia Europejska

195. **„Tak dla Polski”** w SWPW / Kamila Sowa // *Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica.* - 2003, nr 18, s. 11, fot.
- **Jest** taki projekt = poz. 332
- **Międzynarodowe** seminarium w Grzybowie = poz. 318
- **O krok** od Unii = poz. 154
- **Płock** centrum Europy = poz. 334
- **Przedstawiciele** oświaty z krajów Wspólnoty Europejskiej w powiecie = poz. 291
- **Stawiamy** na dialog = poz. 319

Partie polityczne

196. **Czy „pęka”** płockie SLD? / (red) // *Nasze Miasto Płock.* - 2003, nr 9/10, s. 1, 12, fot.
197. **Góra** słucha dołów / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 44, s. 6, fot.
Spotkanie Józefa Oleksego z członkami kół SLD z regionu mazowieckiego w Płocku
198. **Nikt** nie jest aniołem / Andrzej Piłat / rozm. z Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Infrastruktury przepr. Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 37, s. 4, fot.
- **Antoni** Kaczorowski = poz. 92
- **Działalność** pozaeuropejskich ugrupowań nacjonalistycznych na terenie Płocka i okolic w Drugiej Rzeczypospolitej = poz. 137
- **Jak** zburzyć swoją partię? = poz. 229
- **Polityczne** zmiany w Płocku = poz. 238
- **Stanisław** Petrulewicz = poz. 105

Organizacje społeczne

199. **Fundusz** Grantowy dla Płocka // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 16, s. 7
200. **Jubileusz** z nutą patriotyzmu: 10 lat GTPPT / (eg) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 48, s. 11, fot.
Gostynińskie Towarzystwo Popierania Twórczości Plastycznej
201. **Nie** prosić, to nic nie mieć / Ewa Zalewska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 15, fot.
10-lecie działalności Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy im. Św. Brata Alberta w Płocku
202. **Niewidomi** nie znaczy niewidzialni / Ewa Ignaczewska // *NTP.* - 2003, nr 40, s. 10, fot.
203. **I [Pierwszy]** Diecezjalny Kongres Akcji Katolickiej / Andrzej Zawadzki, Kamil Stawiski // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 51-52, s. II, fot.

204. „Tort z trzema świeczkami”: jubileusz Stowarzyszenia „Mazowsze Płockie” // *Korzenie*. - 2003, nr 10, s. 6-7, fot.
Stowarzyszenie Ekologiczno-Historyczne „Mazowsze Płockie”
- O radnych, naszej radzie i współpracy = poz. 236
 - Sobota z Chryzantemą = poz. 369
 - Stworzyliśmy w Radzie klub spójny i trwałe = poz. 241

Organizacje młodzieżowe

205. **Koalicja Młodzi Razem** / Dorota Kociemska // *Wieści znad Wisły*. - 2003, nr 50, s. 11

Zagadnienia społeczne

- Mija piąty rok powiatu = poz. 232

Praca. Bezrobocie

206. **Programowe** przeciwdziałanie bezrobociu / Katarzyna Kęsicka // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 27-28, fot.
207. **Rynek pracy** w województwie mazowieckim w 2002 r. = Labour market in mazowieckie voivodship in 2002 / [przewodn. zesp. red. Konrad Jerzy Potyra]. - Warszawa: Urząd Statystyczny, 2003. - 114, [6] s.; 29 cm. - (Informacje i Opracowania Statystyczne). - ISSN 1643-5834

Pomoc społeczna

208. **Czterdziestolecie „Antoniówki”**: jubileusz Domu Pomocy Społecznej / Teresa Radwańska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 43, s. 11, fot.
209. **40-lecie** [Czterdziestolecie] Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie / Urszula Zadrozna-Masłowska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 75-77, fot.
40-lecie DPS „Antoniówka” w Brwilnie Górnym (gm. Stara Biąłata)
210. **Dom Przyjaznych Serc** / Edyta Jankowska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 38, s. 13, fot.
DPS przy ul. Krótkiej w Płocku
211. **Ludzie bez adresu** / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 42, s. 10
Noclegownia dla Kobiet i Matek z Dziećmi i Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn w Płocku
212. **„Metanoina”** znaczy przemiana / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 41, s. 11, fot.
Centrum Psychologiczno-Pastoralne „Metanoia” w Płocku
213. **Na marmoladę** do Antoniówki: jubileusz DPS-u w Brwilnie / Arkadiusz Adamkowski // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 246, s. 4, fot.
40-lecie Domu Pomocy Społecznej
214. **Srebrny jubilat**: 25-lecie Oddziału ZUS w Płocku / Tadeusz Matla // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 12, fot.
215. **W Antoniówce** święto! / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 41, s. 13, fot.
40-lecie DPS „Antoniówka” w Brwilnie (gm. Stara Biąłata)
216. **Z życia** wyższych sfer / Justyna Ciałkowska // *Płocka Setka*. - 2003, nr 45, s. 14, fot.
Aukcja dzieł płockich artystów i koncert Maryli Rodowicz, zorganizowane przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym i ich Rodzinom „Silni Razem”
- Koalicja Młodzi Razem = poz. 205
 - Nie prosić, to nic nie mieć = poz. 201
 - Problemy powiatów ziemskich = poz. 326

Związki zawodowe

217. **Ludzie „Solidarności”**: kto o nich pamięta / Hubert Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 255, s. 5, fot.
Wojciech Wiścicki, Jan Zbigniew Chmielewski, Dariusz Stolarski, Krzysztof Zywer
218. **Płocka manifestacja** / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 40, s. 11, fot.
Manifestacja w obronie miejsc pracy zorganizowana przez płocką „Solidarność”

Zagadnienia socjologiczne

219. **Banaś**, Wiesław: **Postawy** Polaków na przełomie tysiącleci. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 152 s.; 21 cm. - ISBN 83-87403-99-7
- **Tożsamość** kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej-przykład Mazowsza = poz. 329

Uroczystości. Miejsca pamięci narodowej

220. **„Dożynki**, obżynki, okrężne, wieńcowiny - czyli gminne święto plonów” / Ewa Lewandowicz // *Nasza Gmina Nasz Dom*. - 2003, nr 1, s. 8-9, fot.
Dożynki Gminne w Nowym Duninowie
221. **XVIII [Osiemnasty] Tydzień Kultury Chrześcijańskiej** (12-19.X.) / E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 14, fot.
M.in. promocja książki ks. Tomasza Opalińskiego „Ziemia za grosz” w Książnicy Płockiej i spektakl słowno-muzyczny w wykonaniu Jerzego Zelnika w katedrze płockiej
222. **V [Piąty] Tydzień Kultury Chrześcijańskiej**, Sierpiec 2003 / ks. A. Więckowski // *Sierp. Fara*. - 2003, nr 10, s. 3-5, fot.; nr 11, s. 3-6, fot.
223. **Przed Płytą Nieznanego Żołnierza** / Justyna Ciałkowska // *Płocka Setka*. - 2003, nr 43, s. 1, 9, fot.
Obchody Święta Niepodległości w Płocku
224. **„Skrzydła Wolności”** w gminie Bodzanów 23 sierpnia 2003 / Justyna Bartczak // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 40-41, fot.
Polsko-amerykańskie uroczystości z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej we wsi Reczyn w gminie Bodzanów upamiętniającej awaryjne lądowanie amerykańskiego bombowca B-17 w 1945 r
225. **Tydzień Kultury Chrześcijańskiej** w Płocku 12 - 19 X 2003 r. / Ks. Dariusz Majewski // *Mies. Past. Płoc.* - 2003, nr 10, s. 463-467
226. **Tydzień Kultury Chrześcijańskiej** w Sierpcu / Anna Stefańska // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 45, s. V, fot.
- „Biskup Andrzej Noskowski człowiekiem renesansu” = poz. 265
 - Kopernik w Płocku = poz. 286
 - W wymiarze ponadnarodowym = poz. 409
 - Zapomniany patriota = poz. 144

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO - ADMINISTRACYJNE

Samorząd terytorialny

227. **Astronomia** Ławniczaka (kadrowca) / Krzysztof Ławniczak / rozm. z dyrektorem Wydziału Organizacji i Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta w Płocku przepr. Anna Wójcik, Sławomir Opatrzyk // *Nasz Płock*. - 2003, nr 4, s. 11, fot.
228. **Dla** regionu jesteśmy potrzebni / Piotr Zgorzelski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 83-85, fot.
Zakres działalności Płockiej Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego
229. **Jak** zburzyć swój/b9 partię? / MB // *NTP*. - 2003, nr 47, s. 7-8
Wystąpienie w Samoobrony wiceprezidenta Dariusza Zawidzkiego i radnych Sławomira Goszkowskiego, Zbigniewa Nowaka i Elżbiety Popczuk
230. **Kontrakt** na cztery lata / Mirosław Milewski / rozm. z prezydentem Płocka przepr. Hubert Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 303, s. 4, fot.
Podsumowanie rocznych działań zarządu miasta
231. **Kontynuacja** ze zmianami / Mirosław Milewski / rozm. z Prezydentem Miasta Płocka przepr. Ewa Jasińska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 3, fot.
232. **Mija** piąty rok powiatu / Michał Boszko // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 10-18, fot.
Podsumowanie dokonania rady i zarządu powiatu płockiego w latach 1999-2004
233. **Mistrz** zrównoważonego rozwoju: gmina Słupno / Stefan Jakubowski // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 62, fot.
Gmina Słupno w „Złotej Setce Samorządów” z tytułu zrealizowanych przez samorząd inwestycji

234. **Most** - wątek dyżurny / Ryszard Siedlecki / rozm. z dyrektorem Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Płocku przepr. Jacek Dąbrowski, Sławomir Opatrzyk // *Nasz Płock*. - 2003, nr 4, s. 10, fot.
235. **Nie działam w próżni** / Marek Kośmider / rozm. z Burmistrzem miasta Sierpca przepr. Halina Giżyńska-Burakowska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 14-17, fot.
236. **O radnych**, naszej radzie i współpracy / Zenon Sylwester Wiśniewski / rozm. z prezesem Zarządu Stowarzyszenia „Nasze Miasto Płock” przepr. Bolesław Gustowski // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 12, s. 1, 5, fot.
237. **Pani** na Lisicach / Jadwiga Przedpeńska / rozm. z wójtem gminy Mochowo // *Echo Mochowa*. - 2003, nr 37, s. 16-17, fot.
238. **Polityczne zmiany** w Płocku / Maciej Balcerzak // *NTP*. - 2003, nr 45, s. 3, fot.
Wystąpienie z Samoobrony wiceprezydenta Dariusza Zawidzkiego i radnych Sławomira Goszkowskiego, Zbigniewa Nowaka i Elżbiety Popczuk
239. **Potrzeba dialogu** / Lucjan Kowalski / rozm. z Przewodniczącym Rady Gminy Mochowo przepr. Marek Zgliński // *Echo Mochowa*. - 2003, nr 37, s. 22-24, fot.
240. **Rady Mieszkańców Osiedli 2003-2007** // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 8-9
241. **Stworzyliśmy** w Radzie klub spójny i trwały / Józef Czurko / rozm. z lekarzem, kierownikiem NZOZ „Terapia”, radnym Stowarzyszenia „Nasze Miasto Płock” przepr. Jan B. Nycek // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 11, s. 1, 3, fot.
242. **Szansa dla Płocka** / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 45, s. 4, plan
Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Płockiego Parku Technologicznego
243. **Trudny dialog** / Lech Latarski / rozm. z wiceprzewodniczącym Rady Miasta Płocka, przewodniczącym Rady Powiatu Płockiego OPZZ, radnym Stowarzyszenia „Nasze Miasto Płock” przepr. Bolesław Gustowski // *Nasze Miasto Płock*. - 2003, nr 9/10, s. 1, 3, fot.
244. **Zawiodła** mnie polityka / Stanisław Nawrocki / rozm. z przewodniczącym Rady Miasta Płocka przepr. Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 40, s. 8, fot.
- **Apetyt** rośnie w miarę jedzenia = poz. 187
 - **Co dziś** chcą w Płocku odzyskać dawni właściciele nieruchomości = poz. 246
 - **Dobro** czy interes = poz. 258
 - **Efekty** realizacji „Programu zrównoważonego rozwoju oraz ochrony środowiska w powiecie płockim w latach 1999-2002” = poz. 119
 - **Fundusz** Grantowy dla Płocka = poz. 199
 - **Gmina** Bielsk: pragmatyzm bez kompleksów = poz. 74
 - **Gmina** Brudzeń Duży: mistrzowskie gospodarowanie = poz. 75
 - **Inwestycje** w mieście i gminie Drobin = poz. 156
 - **Inwestycje** w naszej gminie = poz. 157
 - **Inwestycje** zrealizowane przez gminę Bielsk w 2003 roku = poz. 158
 - **Jest** taki projekt = poz. 332
 - **Miasto** i gmina Gąbin = poz. 159
 - **Nie** chcemy być sypialnią Płocka = poz. 78
 - **Nowa** hala sportowa = poz. 355
 - **Płock** centrum Europy = poz. 334
 - **Problemy** powiatów ziemskich = poz. 326
 - **Programowe** przeciwdziałanie bezrobociu = poz. 206
 - **Stan** i możliwości rozwoju turystyki w powiecie płockim = poz. 126
 - **Uzdrowić** szpital = poz. 264
 - **W ostateczności** zapłaci miasto. Drogi będą najdroższe = poz. 188

Wybory

245. **Jeszcze** Polska nie widziała: śladem naszych publikacji / Red. // *NTP*. - 2003, nr 43, s. 3
Skarga NTP-Tydzień Płocka dot. wyjaśnienia wyborczego sfalszowania wyborów samorządowych w 2002 r. w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 8 Płocku w Naczelnym Sądzie Administracyjnym
- **Rady Mieszkańców Osiedli 2003-2007** = poz. 240

Sądownictwo. Zakłady karne

246. **Co dziś** chcą w Płocku odzyskać dawni właściciele nieruchomości: własnościowe spory / Hubert Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 237, s. 4-5, fot.
- **Ale** kino = poz. 411
 - **Ale** kino! = poz. 410
 - **Cotex'98** jak bumerang = poz. 176
 - **Diecezja** przejmuje kino = poz. 412
 - **Jeszcze** Polska nie widziała = poz. 245
 - **Najnowsza** historia NTP i radia PULS Fm (część III-VII) = poz. 464
 - **Pawłowicz J.**: Chwała bohaterom! = poz. 147

Zakład Karny

247. **200** [Dwieście] lat płockiego więzienia / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 40, s. 9, fot.
248. **Dwustulecie** płockiego Zakładu Karnego / ks. Michał Marian Grzybowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 44, s. 6-7, fot.
249. **Jubilat** za wysokim murem // *Płocka Setka*. - 2003, nr 43, s. 1, 14, fot.
Historia Zakładu Karnego w Płocku
250. **Jubileusz** płockiej celi / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 44, s. 6-7, fot.
200-lecie Zakładu Karnego w Płocku
251. **Postrach** na niecnym: 200 lat płockiego więzienia / Małgorzata Domańska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 7, fot.
252. **To** już 200 lat 1803-2003: w 1803 roku zbudowano w Płocku gmach więzienny / Ks. Michał Marian Grzybowski // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 42, s. 8

Bezpieczeństwo publiczne

253. **Pod** numerem 112 pogotowie, straż i policja / (każ) // *NTP*. - 2003, nr 50/51, s. 17
Centrum Powiadomiania Ratunkowego w Płocku obejmujące działaniem powiat płocki ziemski i miasto
254. **Z kart** IPA Region Płock / Wojciech Marciszewski // *Kwart. KMP w Płocku*. - 2003, nr 1, s. 6, fot.
10-lecie Międzynarodowego Stowarzyszenie Policji Region Płock

IX. WOJSKO

255. **Czachowski, Hubert: Do woja** marsz! żołnierze i rezerwiści / Komisarz wystawy Wanda Dowłaszewicz, autor opracowania plastycznego Tadeusz Zaremba, opracowanie redakcyjne Zbigniew Chlewiński. - Płock: Muzeum Mazowieckie, 2003. - 23, [1] s., [4] s. tabl. kolor.: fot.; 21 cm. - Bibliogr. s. 22-[24]. - ISBN 83-89034-11-5

X. OCHRONA ZDROWIA

Służba zdrowia

256. **Agonia** sierpeckiego szpitala: za dwa miesiące możliwa jest ewakuacja pacjentów / Andrzej Wiśniewski // *Życie Sierp.* - 2003, nr 13, s. 4, fot.
257. **Czwarta** kadencja. Drugi rok / Jarosław Wanecki // *Biul. Okręg. Izba Lekar. w Płocku*. - 2003, nr 4 (75), s. 22-23
Okręgowa Izba Lekarska w Płocku
258. **Dobro** czy interes / M.B. // *NTP*. - 2003, nr 49, s. 6-7, fot.
Dot. pomysłu przekształcenia Szpitala Miejskiego im. Świętej Trójcy w spółkę z o.o.

259. **Jak uzdrowić gminę?** / Maciej Balcerzak // *NTP*. - 2003, nr 42, s. 9
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medicines” w Łubkach, prowadzony przez Kazimierza Przepiórskiego
260. **Na ratunek sercu!** / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 47, s. 5-6, fot.
Spotkanie lekarzy kardiologów w Hotelu Dębowa Góra na temat „Możliwości kardiologii inwazyjnej w XXI wieku a perspektywy jej rozwoju w Płocku”
261. **O szpitalu bez emocji** / Ryszard Suty // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 8-9
Szpital Powiatowy im. J. Babińskiego w Sierpcu
262. **Samodzielny** Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej / Zdzisław Dumowski // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 3, s. 14-15, fot.
263. **Trzydziestolatki** / Jarosław Wanecki // *Biul. Okręg. Izba Lekar. w Płocku.* - 2003, nr 4 (75), s. 16-20, fot., ryc.
30 lat Zakładu Opieki Zdrowotnej w Płocku i Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Marcina Kacprzaka
264. **Uzdrowić szpital: płoccy radni zdecydowali się na prywatyzację** / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 39, s. 4, fot.
Decyzja o prywatyzacji SZPZOZ w Płocku
- **Stan szpitalnictwa parafialnego w diecezji płockiej na przełomie XVI i XVII wieku na podstawie wizytacji biskupa Wojciecha Baranowskiego** = poz. 141

Lecznictwo

- **Na ratunek sercu!** = poz. 260

Higiena. Profilaktyka

- **Niewidomi nie znaczy niewidzialni** = poz. 202

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

Nauka. Zagadnienia ogólne. Konferencje. Sesje

265. **„Biskup Andrzej Noskowski człowiekiem renesansu”** / Paweł Stanios // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 44, s. V, fot.
Sesja naukowa, wystawa i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Uniwersytecie Jagiellońskim poświęcone bp. A. Noskowskiemu
266. **Miastu i diecezji** / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 44, s. 15, fot.
Konferencja naukowa w WSD z okazji 100-lecia Muzeum Diecezjalnego i 100-lecia Rekonsekracji Katedry Płockiej
- **CIEAEM 55** = poz. 270
 - **Katedra** i Muzeum Diecezjalne - 100 lat w jeden dzień = poz. 337
 - **Myślowy** wysiłek z intelektualną wyobraźnią = poz. 279
 - **[Pięćdziesiąta piąta]** konferencja CIEAEM = poz. 273
 - **Polska Dolina Krzemowa** = poz. 268
 - **Zrównoważony** rozwój, regionalne współdziałanie i edukacja ekologiczna = poz. 122

Szkolnictwo wyższe

- **„Biskup Andrzej Noskowski człowiekiem renesansu”** = poz. 265
- **Tożsamość** kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej-przykład Mazowsza = poz. 329

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

267. **Nie upiększmy realiów retoryką** / Aleksander Kozłowski / rozm. z Rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku przezpr. Elżbieta Rościszewska // *Kontra Płoc.* - 2003, nr 1, s. 15, fot

Politechnika Warszawska.

Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych (Płock)

268. **Polska Dolina Krzemowa** / Zbigniew Kruszewski / rozm. Paweł Brodowski // *Nowe Maz.* - 2003, nr 46, s. 16-17, fot.
Rozmowa z senatorem Z. Kruszewskim na temat idei i celu powołania Centralnego Okręgu Wiedzy, Edukacji, Nauki, Wysokich Technik i Technologii

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica

269. **Andrzej Notkowski (1946-2003): odeszli** / Halina Kosętko // *Konspekt (Akademia Pedagogiczna, Kraków).* - 2003, nr [jesień-zima], s. 75-76, fot.
Prof. dr hab. Andrzej Notkowski, nauczyciel i wykładowca m.in. w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku
270. **CIEAEM 55** / Daniel Korzan // *Eduk. Otwarta.* - 2003, nr 2/3/4, s. 303-307
55 Międzynarodowa Konferencja Matematyczna w Płocku
271. **XII [Dwunasta]** inauguracja roku akademickiego w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku / Izabela Gieryszewska // *Eduk. Otwarta.* - 2003, nr 2/3/4, s. 9-11
272. **Każdy może marzyć, by być dyplomata** / Bogdan Grzełowski / rozm. z Rektorem Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica przezpr. Kamila Sowa // *Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica.* - 2003, nr 18, s. 15, fot.
273. **55. [Pięćdziesiąta piąta]** konferencja CIEAEM / red. // *Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica.* - 2003, nr 18, s. 16, fot.
55. konferencja Międzynarodowej Komisji do Stosowania i Ulepszania Nauczania Matematyki CIEAEM w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica
274. **Pożegnanie** / Jolanta Dziennakowska, Barbara Gierszewska // *Studium Kieleckie.* - 2003, nr 3, s. 231-232, fot.
Prof. dr hab. Andrzej Notkowski, nauczyciel i wykładowca m.in. w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku
275. **Wireless Internet Access** / Maciej D. Krawczyk // *Gaz. Szk. Wyż. im. P. Włodkowica.* - 2003, nr 18, s. 3
Internet w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica
276. **Związki** międzykulturowe sąsiadujących regionów Polski i Niemiec: sprawozdanie z polsko-niemieckiego seminarium, Płock 8 grudnia 2003 / Daniel Korzan // *Eduk. Otwarta.* - 2003, nr 2/3/4, s. 331-335
- „Tak dla Polski” w SWPW = poz. 195

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Punkt Konsultacyjny w Płocku

277. **Wykaz** prac magisterskich napisanych w Punkcie Konsultacyjnym w Płocku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (sekcja katolików świeckich) i obronionych na Wydziale Teologicznym UKSW w latach 1999-2002 / Ks. Daniel Brzeziński // *Stud. Płoc.* - T. 31 (2003), s. 231-236
278. **Wykaz** prac zawodowych licencjackich napisanych w Punkcie Konsultacyjnym w Płocku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (sekcja katolików świeckich) i obronionych na Wydziale Teologicznym UKSW w latach 1999-2002 / Ks. Daniel Brzeziński // *Stud. Płoc.* - T. 31 (2003), s. 237-254

Wyższe Seminarium Duchowne

279. **Myślowy** wysiłek z intelektualną wyobraźnią / Justyna Ciałkowska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 44, s. 1, 4, fot.
XXVI Sympozjum pt. „Tajemnica życia. Genetyka wobec przejawów kultury śmierci” zorganizowane przez Koło Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku
280. **Sprawozdanie** z działalności naukowej Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku w roku akademickim 2002/2003 / ks. Waldemar Graczyk // *Stud. Płoc.* - T 31 (2003), s. 227-230
- **Miastu** i diecezji = poz. 266

Prace magisterskie

281. **Komputerowy warsztat** informacyjny Książnicy Płockiej i jego wykorzystanie / Elżbieta Grzegorzewska / Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Józefa Pólturzyckiego. - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, Wydział Pedagogiczny, 2003
282. **Książka** i prasa w płockich czasopismach katolickich lat 1932-1933 / Ewa Kowalska / Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Dzięgielewskiego.

- Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny. Studium Zaoczne Informatyki i Studiów Bibliologicznych, 1999

283. **Zastosowanie** komputera w bibliotece publicznej (na przykładzie Książnicy Płockiej) / Elżbieta Grzegorzewska / Praca licencjacka napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Józefa Pólturzyckiego. - Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, Wydział Pedagogiczny, 2001
- **Życie** religijne w parafii pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego w Ciechomicach w latach 1983-2000 = poz. 433

Towarzystwa. Organizacje naukowe

Towarzystwo Naukowe Płockie

284. **(Bez)wolna** prasa / BeeS // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 52, s. 9, fot.
Sesja „Mazowieckie media lokalne i regionalne” w TNP
285. „De revolutionibus orbium coelestium” Mikołaja Kopernika w Senacie RP / Agnieszka Ciechomska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 49, fot.
286. **Kopernik** w Płocku / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 43, s. 8, fot.
Dzieło Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” w zbiorach TNP. Obchody 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika w 1973 r. w Płocku
287. **Płock** muzykologiczny / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 15, fot.
Sesja naukowa „Płockie Spotkania Muzykologiczne” w TNP
288. **Wokół** prasy lokalnej: w TNP dziennikarze mówili o zagrożeniach / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 41, s. 7, fot.
Sesja „Mazowieckie media lokalne i regionalne”
- **Płocki** Jubileusz = poz. 87

Oświata. Zagadnienia ogólne

289. **Edukacja** autorska w szkołach publicznych w Polsce / Bogumiła Dumowska. - Kraków, 2003, Rec.: Lewandowska, Helena // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 341.
290. **Na Dzień** Edukacji Narodowej / Jarosław Zaroń / rozm. z dyrektorem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Płocku przez Ewa Zalewska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 12
291. **Przedstawiciele** oświaty z krajów Wspólnoty Europejskiej w powiecie / Małgorzata Struzik // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 28-30, fot.
Wizyta studyjna na temat „Polski system kształcenia ustawicznego nauczycieli - funkcjonowanie i ewaluacja”
292. **Święto** nauczycieli: gratulacje i nagrody / Teresa Radwańska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 42, s. 6, fot.
Nauczyciele nagrodzeni z terenu działania płockiej delegatury Kuratorium Oświaty
293. **Tajna** Organizacja Nauczycielska: uczyli narażając życie / Janina Czaplicka // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 41, s. 9
- **Ludwika** Józefowska = poz. 91
- **Ocalić** od zapomnienia = poz. 143
- **Pierwsi** inspektorzy, pierwsi nauczyciele = poz. 81
- **Zielona** szkoła w Sendeniu = poz. 121
- **Zielony** Łąck - Zielona Szkoła = poz. 127
- **Zrównoważony** rozwój, regionalne współdziałanie i edukacja ekologiczna = poz. 122

Szkolnictwo podstawowe

294. **25 [Dwadzieścia pięć]** lat pontyfikatu Jana Pawła II / Barbara Bielska, Janina Ujazda // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 58-59, fot.
Odstąpienie tablicy pamiątkowej w Szkole Podstawowej w Słubicach z okazji 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II; przygotowania do nadania szkole imienia Jana Pawła II
295. **29 [Dwudziesty dziewięty]** listopada 2003 r. w Szkole Podstawowej w Słubicach / Krystyna Skowrońska // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 71-72, fot.
Nadanie imienia Jana Pawła II Szkole Podstawowej w Słubicach, odstąpienie tablicy pamiątkowej z okazji 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II

296. **Komisja** w terenie (2) / Jarosław Wroński // *Panor. Bielska.* - 2003, nr 7, s. 6-7, fot.

Sytuacja w Szkole Podstawowej i w Gimnazjum nr 1 w Bielsku

297. **Osiemdziesiąt** lat „szóstki” / rad // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 47, s. 8, fot.

Szkoła Podstawowa nr 6 w Płocku

298. **Szkoła** Podstawowa im. Władysława Broniewskiego / Marcin Maszynda // *Panor. Bielska.* - 2003, nr 8, s. 7, fot.

Uroczyste nadanie imienia szkole w Bielsku

299. „**Szóstka**” ma już 80 lat! / Ewa Ignaczewska // *NTP.* - 2003, nr 47, s. 12, fot.

Jubileusz Szkoły Podstawowej nr 6 w Płocku

300. **Taką** przystań znajdziesz w „szóstce” / Tadeusz Kurpiewski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 46, s. 1, 14, fot.

Historia Szkoły Podstawowej nr 6 w Płocku

301. **29 listopada** 2003 - ten szczególny dzień będziemy zawsze pamiętać / Janina Adamczyk // *Wieści z nad Wisły.* - 2003, nr 50, s. 1-2, fot.

Nadanie imienia Ojca Świętego Jana Pawła II Szkole Podstawowej w Słubicach

- **Nowa** hala sportowa = poz. 355

Szkolnictwo ogólnokształcące

302. **Aby** uczcić swojego patrona: I Ogólnopolski Zjazd Szkół im. Stanisława Kostki / Agnieszka Małecka // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 43, s. I, II, fot.
303. „**Chcicie** mieć wzór i punkt odniesienia...” / Ewa Królikowska // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 50, s. V, fot.
Nadanie imienia Jana Pawła II Gimnazjum nr 3 w Płocku-Radziwiu
304. **Maturzyści** rocznik 1953: Spotkanie Małachowiaków / Józef Franciszek Kuliński // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 41, s. 8, fot.
305. **Ojca** świętego trzeba słuchać, nie tylko oklaskiwać / Anna Górniak // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 47, s. III, fot.
Uroczystość nadania imienia Jana Pawła II Gimnazjum w Susku (gm. Sierpc)
306. **Otwarcie** hali sportowej przy Gimnazjum nr 1 w Bielsku / Maciej Jabłoński // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 38-39, fot.
307. **Praca**, talent, ambicja: start do kariery / (ibo) // *Nowe Maz.* - 2003, nr 39, s. 9
2003 r.
Stypendia premiera dla najzdolniejszych uczniów
308. **Są nadzieją** świata: Gimnazjum nr 3 / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 40, s. 9, fot.
Otwarcie nowej siedziby Gimnazjum nr 3 i nadanie szkole imienia Jana Pawła II
309. **Sprawozdanie** Liceum Ogólnokształcące w Sierpcu / Ewa Nowakowska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 3, s. 4-7, fot.
310. **Wdrażać** wychowanków do samodzielności: Gimnazjum / Marzena Kowalska // *Echo Mochowa.* - 2003, nr 38, s. 15, 18, fot.
Publiczne Gimnazjum im. gen. Edwarda Żółtowskiego w Mochowie
- **Komisja** w terenie (2) = poz. 296
- **Liceum** z mieczami w herbie = poz. 393
- **Nakwasy** z Nakwasina = poz. 100
- **Nowa** hala sportowa = poz. 355
- **Spisuję** z uczniami kontrakt = poz. 103

Szkolnictwo zawodowe

311. **Działalność** Zespołu Szkół nr 1 w Sierpcu / Piotr Kumiński, Edyta Zaborowska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 3, s. 8-9, fot.
312. **Zespół** Szkół Rolniczych w Studzieńcu w 2003 roku / oprac. Ewa Głowacka // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 3, s. 10-12, fot.

Szkolnictwo specjalne

313. „**One** są wśród nas - dzieci z głębszym upośledzeniem umysłowym”. Niektóre aspekty pracy rewalidacyjnej / Anna Ślabkowska // *Z Pow. Sierp.* - 2003, nr 3, s. 17-19, fot.

314. **Żeby było ciepło spać: niepełnosprawne dzieci znalazły prawdziwy dom w Mocarzewie / Agnieszka Maćkowiak // Życie Płoc.** - 2003, nr 33, s. 6, fot.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mocarzewie prowadzony przez siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego

Szkolnictwo artystyczne

315. **Chciałem aby nadano festiwalowi imię prof. Tadeusza Paciorkiewicza / Ryszard Badowski / rozm. z dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Marcina Kamińskiego w Sierpcu przepr. Ryszard Suty // Sierp. Rozmait.** - 2003, nr 3/4, s. 12-13, fot.

Dot. Festiwalu Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych I i II stopnia Regionu Warszawskiego w Sierpcu

316. **Festiwal muzyczny w Sierpcu / Ryszard Suty // Sierp. Rozmait.** - 2003, nr 3/4, s. 10-11, fot.

Festiwal Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych I i II stopnia Regionu Warszawskiego w Sierpcu

317. **Święto muzyki w Sierpcu: I Festiwal Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych I i II stopnia / Maria Wiśniewska // Tyg. Płoc.** - 2003, nr 45, s. 37, fot.

Muzycznych I i II stopnia Regionu Warszawskiego (1; 2003; Sierpc)

Kształcenie ustawiczne

318. **Międzynarodowe seminarium w Grzybowie / Monika Deja // Wieści z nad Wisły.** - 2003, nr 50, s. 27, fot.

Seminarium inauguracyjne pracę nad projektem „Wiejskie Ośrodki Edukacji - ku Zrównoważonej Przyszłości”, opracowanym przez Ewę Smuk Stratenwerth

319. **Stawiamy na dialog: szkoły ludowe - wzór idzie z Danii / AA // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 280, s. 2, 3, fot.

Dotacje z Unii Europejskiej na rzecz programu Stowarzyszenia „Ziarno” mającego na celu edukację dorosłych mieszkańców wsi

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

320. **Miejskie Przedszkole nr 12 / Ewa Ignaczewska // NTP.** - 2003, nr 46, s. 14, fot.

321. **Miejskie Przedszkole nr 15 (Os. Tysiąclecia) / MiG // NTP.** - 2003, nr 40, s. 17, fot.

322. **Miejskie Przedszkole nr 3 / Ewa Ignaczewska // NTP.** - 2003, nr 43, s. 15, fot.

323. **Miejskie Przedszkole nr 33 / Ewa Ignaczewska // NTP.** - 2003, nr 47, s. 14, fot.

Przedszkole przy ul. Padlewskiego 2 w Płocku

324. **Miejskie Przedszkole nr 36 / Ewa Ignaczewska // NTP.** - 2003, nr 45, s. 14, fot.

Przedszkole przy ul. Medycznej 24 w Płocku

325. **Miejskie Przedszkole nr 9 / Ewa Ignaczewska // NTP.** - 2003, nr 48, s. 9, fot.

Przedszkole przy ul. Krótkiej 2 w Płocku

326. **Problemy powiatów ziemskich / Natalia Kalinowska-Witek // Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze.** - 2003, nr 8, s. 19-21, fot.

Problemy z finansowaniem placówek opiekuńczo-wychowawczych w powiecie płockim

327. **Program adaptacji dziecka 3-letniego do przedszkola / oprac. Beata Aleksandra Poprawa // Przedszkole.** - 2003, nr 4, s. 7-9, fot.

Miejskie Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi nr 31 w Płocku

- **Koalicja Młodzi Razem** = poz. 205

- **„One są wśród nas - dzieci z głębszym upośledzeniem umysłowym”.** Niektóre aspekty pracy rewalidacyjnej = poz. 313

- **Żeby było ciepło spać** = poz. 314

Kultura. Zagadnienia ogólne

328. **Okolice Sierpca i Bieżunia / Kazimierz Błaszczak // Moje Maz.** - 2002, nr 1/2, s. 24-25, fot.

Wyjazdowe seminaria krajoznawcze organizowane przez Mazowiecki Klub Turystyki i Krajoznawstwa

329. **Tożsamość kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej-przykład Mazowsza / pod red. nauk. Adama Koseskiego i Andrzeja Stawarza; Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta [i in.].** - Warszawa: MOBN, 2003. - 192, [3] s.: fot., tab.; 24 cm. - Bibliogr. przy ref. - ISBN 83-88441-30-2

Materiały z konferencji naukowej pt. „Tożsamość kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej-przykład Mazowsza”, która odbyła się w dniach 23-24 października 2003 r. w Warszawie i Pułtusku pod patronatem Przewodniczącego Sejmiku Woj. Maz. Piotra Foglera [i in.]

- **Jackowski A.: Miejsca i ludzie** = poz. 330

- **[Osiemnasty] Tydzień Kultury Chrześcijańskiej (12-19.X.)** = poz. 221

- **[Piąty] Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, Sierpc 2003** = poz. 222

- **Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Płocku 12-19 X 2003 r.** = poz. 225

- **Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sierpcu** = poz. 226

Życie kulturalne. Towarzystwa regionalne

- **Można pozazdrościć...** = poz. 365

Domy kultury. Kluby

330. **Jackowski, Aleksander: Miejsca i ludzie / Red. Janusz Krupski.** - Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka, 2003. - 143, [1] s.: fot., mapa; 25 cm. - ISBN 83-86117-52-4

331. **Jak uczeń przerósł mistrza / Red. // NTP.** - 2003, nr 47, s. 13

17. Międzynarodowe Interdyscyplinarne Warsztaty Artystyczne w MDK w Płocku

332. **Jest taki projekt / Agnieszka Ciesielska, Sebastian Śmietanowski // Gaz. Wyb. Maz.** - 2003, nr 238, s. 1, fot.

Projekt zagospodarowania płockiego bulwaru nadwiślańskiego

333. **„Kiedy znów będę mały” / Roma Ludwika // Kronika Maz.** - 2003, nr 12, s. 25, fot.

17. Międzynarodowe Interdyscyplinarne Warsztaty Artystyczne „Mistrz i uczeń” w MDK w Płocku

334. **Płock centrum Europy / Ewa Ignaczewska // NTP.** - 2003, nr 49, s. 4

Investycja „Centrum Kultury Europejskiej z Nadwiślańskim Bulwarem Narodów i Kultur” w Płocku

- **Dialog poetów** = poz. 364

- **Fotografie Wernika „Płockie czary”** = poz. 415

- **Karolak i spółka** = poz. 406

- **Komedia w Płocku** = poz. 407

- **„Noc Poetów” i jej nawiasy** = poz. 366

- **Obywatel liryk** = poz. 367

- **Ojczyźnie Przywracanie Miłości** = poz. 368

- **Pod osłoną nieba** = poz. 416

- **Sanniki-Chalonnnes** = poz. 336

- **Szósta Noc Poetów** = poz. 370

Współpraca kulturalna z zagranicą

335. **Darmstadtzki rok / (e.z.) // Syg. Płoc.** - 2003, nr 17, s. 19

Imprezy w 2003 r. z okazji 15-u lat współpracy Płocka z Darmstadt

336. **Sanniki-Chalonnnes / Maria Fudała, Gabriel Wieczorek // Moje Maz.** - 2003, nr 2, s. 16-18, fot.

Współpraca między gminami Sanniki i francuską gminą Chalonnnes nad Loarą

- **„Okno na Kresy” w Wilnie** = poz. 125

Imprezy artystyczne. Festiwale

- **Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sierpcu** = poz. 226

- **Z życia wyższych sfer** = poz. 216

Amatorski ruch artystyczny

- **Druh Wacław Milke** = poz. 98

- **Sanniki-Chalonnnes** = poz. 336

Muzea i wystawy

- **Okolice Sierpca i Bieżunia** = poz. 328

– **Skarby pana Adama** = poz. 132

Muzeum Diecezjalne

337. **Katedra** i Muzeum Diecezjalne - 100 lat w jeden dzień / Andrzej Zawadzki, Michał Fordubiński, Kamil Stawiski // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 50, s. IV, fot.

Sesja naukowa w WSD poświęcona historii plockiej katedry i Muzeum Diecezjalnemu

338. **100 [Sto] lat Muzeum Diecezjalnego** / Ewa Ignaczewska // *NTP.* - 2003, nr 44, s. 15, fot.

– **Miastu** i diecezji = poz. 266

Muzeum Mazowieckie

339. **Absolutnie najcenniejsze!** / Ewa Lilianna Matusiak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 48, s. 21, fot.

Wystawa grafik Francisco Goyi w Muzeum Mazowieckim

340. **Do woja marsz...** / Dap. // *Płocka Setka.* - 2003, nr 37, s. 8, fot.

Wystawa w Spichlerzu „Do woja marsz! Żołnierze i rezerwiści”

341. **Goya** i Kaprysy / Agnieszka Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 283, s. 1, fot.

Wystawa grafik Goyi w Muzeum Mazowieckim

342. **Goya** w Muzeum Mazowieckim: wystawa / M. // *Płocka Setka.* - 2003, nr 47, s. 4

343. **Kur** - ptak mityczny / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 39, s. 20-21, fot.

„Krakowskie Bractwo Kurkowe - żywa tradycja” wystawa w plockim Muzeum Mazowieckim

344. **Muzeum Mazowieckie: „Krakowskie Bractwo Kurkowe - żywa tradycja”** / Tadeusz Żukowski // *Korzenie.* - 2003, nr 10, s. 4-5, fot.

Wystawa ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

345. **Niechaj**, Małgorzata: **Krakowskie Bractwo Kurkowe: żywa tradycja.** - Płock: Muzeum Mazowieckie, 2003. - 23 [1] s., [8] s. tabl. kolor.: faks., fot.; 30 cm. - Bibliogr. s. [24]. - ISBN 83-89034-12-3

Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Krakowie - pamiątki - wystawy

346. **Płock** a Krakowskie Bractwo Kurkowe / Dariusz Pawlikowski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 38, s. 11, fot.

Wystawa w Muzeum Mazowieckim

347. **Płockie Kaprysy Goyi: wydarzenie** / (masz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 49, s. 9, fot.

Wystawa grafik Francisco Goyi w Muzeum Mazowieckim

348. **Słupsk** w Płocku / Bartosz Michalski // *Płocka Setka.* - 2003, nr 40, s. 6, fot.

Wystawa „Słupskie wzory zdobnicze w ceramice i hafcie” ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

– **Coś** na ciebie mieli, ktoś na ciebie donosił? = poz. 145

– **Śp.** Andrzej Kucharski = poz. 95

Radio i telewizja

349. **Twoje radio, twoja muzyka:** Katolickie Radio Płock / Elżbieta Grzybowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 48, s. 23, fot.

– **Najnowsza historia NTP** i radia PULS Fm (część III-VII) = poz. 464

Sport. Kultura fizyczna

350. **Cztery treningi** dziennie: pływanie / Wojciech Adamek / rozm. z trenerem i instruktorem pływania Miejskiego Uczniowskiego Klubu Sportowego przepr. Maciek Kawczyński // *NTP.* - 2003, nr 42, s. 29, fot.

351. **Dwa złote medale** dla plockan: OTTT FALCON 2003 rozstrzygnięty / Radosław Mustwiłło // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 48, s. 19, fot.

8. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego „Falcon 2003” w Płocku

352. **I [Pierwszy] Memoriał Cezarego Piórkowskiego:** pod patronatem Tygodnika Plockiego / Jol. // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 47, s. 38, fot.

353. **Jak** marzenia chłopców przekształciły się w rzeczywistość

/ Andrzej Olechowski // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 41-43, fot.

Sekcja bokserska SKS „Start” Sierpc w latach 1964-1969

354. **Memoriał Kawieckiego** / (m.d.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 15, fot.

355. **Nowa hala sportowa** / Marian Chmurzyński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 48, s. III, fot.

Oddanie do użytku nowej hali sportowej w Szczutowie

356. **Pamiętny rejs** (część I-II) / oprac. Magda Palkowska // *NTP.* - 2003, nr 40, s. 30; nr 41, s. 30, fot.

Plockanin Janusz Charkiewicz (obecnie mieszkaniec Szczecina) uczestnikiem rejsu dookoła świata w 1973-74 r.

357. **Raz** w roku w Radziwiu: wioślarstwo / Ryszard Olczuk // *NTP.* - 2003, nr 39, s. 27, fot.

358. **Regaty żeglarskie 2003** / Mirosław Krysiak // *Nasza Gmina Nasz Dom.* - 2003, nr 1, s. 7, fot.

Regaty Żeglarskie w Nowym Duninowie

359. **Ręczni** z Płocka na szczycie / Krzysztof Łączyński // *Płocka Setka.* - 2003, nr 45, s. 15, fot.

Zakończenie pierwszej rundy sezonu 2003/2004 piłkarzy ręcznych Wisły Płock

360. **Wioślarz**, olimpijczyk i prezes: wioślarstwo / Stanisław Wierzbicki / rozm. z nowym prezesem Plockiego Towarzystwa Wioślarskiego przepr. Bogdan Wolny i Maciek Kawczyński // *NTP.* - 2003, nr 49, s. 29

361. **Z okolic** Pacyny najlepiej zaprezentowała się Iwona Tomasiak: Biegi im. Janusza Kusocińskiego w Pacynie / Jolanta Kwiatkowska // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 10, s. 13, fot.

362. **Zawody** w Łącku: 58. Jeździeckie Mistrzostwa Polski w Skokach przez Przeszkody / Stanisław Adamski // *Wiad. Gost.* - 2003, nr 9, s. 12

– **Miasto** i gmina Gąbin = poz. 159

– **Niechaj M.:** Krakowskie Bractwo Kurkowe = poz. 345

– **[Osiemdziesiąt]** lat w służbie polskiej hodowli koni i sportu jeździeckiego = poz. 181

– **Otwarcie** hali sportowej przy Gimnazjum nr 1 w Bielsku = poz. 306

– **Stefan Jerzy Świtalski** = poz. 109

XIII. LITERATURA PIĘKNA

363. **O dialektyzmach** i regionalizmach dobrzyńskich w twórczości Stanisława Murzynowskiego / Adam Wróbel // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 3-11, fot.

Życie literackie

364. **Dialog** poetów / Danuta Gajewska-Rychlewska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 42, s. 20-21, fot.

VI. Noc Poetów w Płocku

365. **Można pozazdrościć...** / Barbara Ciszyńska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 43, s. 20-21, fot.

15. Ogólnopolskie Literackie Spotkania Pokoleń w Kruszwicy

366. **„Noc Poetów”** i jej nawiasy / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 16, s. 14

VI Noc Poetów w Płocku

367. **Obywatel** liryk: książka / (lesz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 45, s. 9, fot.

Stanisław Nawrocki „Wymarsz chochołów”

368. **Ojczyźnie** Przywracanie Miłości / Jacek Dąbrowski // *Nasz Płock.* - 2003, nr 5, s. 7, fot.

Promocja książki Stanisława Nawrockiego „Wymarsz chochołów” w Domu Darmstadt

369. **Sobota** z Chryzantemą / (wg) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 48, s. 14, fot.

XXIX Konkurs poetycki „Jesienna Chryzantema”

370. **Szósta Noc Poetów** / Krzysztof Bieńkowski // *NTP.* - 2003, nr 43, s. 13

– **Apetyt** na wiersze = poz. 439

– **Cóżem** winien, żem tak się nabłąkał... = poz. 441

- Gellner w Płocku = poz. 443
- Głowacki w Płocku = poz. 444
- Nie mówię w swoim życiu dni powszednich = poz. 448
- O Gałczyńskim = poz. 450
- [Piętnasty] „liść dębu” = poz. 451
- Sto snów Pieczyńskiego = poz. 452
- Wieczór z Gałczyńskim = poz. 454
- Wiersze największej nadziei = poz. 455

Poezja

371. Kalinowski, Jan Ryszard: **Po stopniach** kpiny. - Płock: Stowarzyszenie Autorów Polskich, Oddział Płock, 2003. - 62, [2] s.: rys.; 15 cm
372. **Miasteczko** z widokiem na rzekę / Anna Kühn-Cichocka. - Płock, 2003, Rec.: Bieńkowski, Krzysztof // *NTP*. - 2003, nr 50/51, s. 34-35, fot.
373. Nawrocki, Stanisław: Wymarsz **chochołów**: [wiersze] / Posłowie prof. Jacek Kajtoch. - Płock: Stow. Autorów Polskich, Oddział w Płocku; Płoc. Tow. Oświat., 2003. - 87 [1] s.: fot.; 21 cm. - ISBN 83-918960-0-5
374. **Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Władysława Broniewskiego „O liść dębu” (15; 2003; Płock)**: „O liść dębu”: Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Władysława Broniewskiego: wiersze nagrodzone / Oprac. red. Ewa Luma, Maria Mikulska / Fot.: prace członków Płockiego Towarzystwa Fotograficznego im. A. Macieszy prezentowane w 2003 r. na wystawie „Mój Płock”. - Płock: Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego, 2003. - 44 s.: fot. kolor.; 21 cm. - ISBN 83-88028-19-7
375. **Szelestem**: Almanach Płockiego Stowarzyszenia Twórców Kultury / Zespół redakcyjny: Krystyna Olędrzyńska, Wiesława Ludwikowska, Adam Kostrzewa. - Płock: Płockie Stowarzyszenie Twórców Kultury: Urząd Miasta Płocka, 2003. - 120 s.: fot., portr.; 21 cm. - ISBN 83-903131-2-X

Proza

376. Hoffmann, Ernst Theodor Amadeus: **E.T.A. Hoffmann** w Płocku: spektakl Lothe Lachmann Videoteatru „Poza” / Projekt programu, redakcja i tłumaczenie: Peter Lachmann / Oprac. graf.: Sebastian Bieganiak. - Płock: Studio-uh com, 2003. - 28 s.: il., rys.; 22 cm
Inscenizacja „E.T.A. Hoffmann w Płocku” 10. Płock - teatr
377. **Jedna noc** / Zdzisław Dumowski. - Sierpc, 2003, Rec.: Giżyńska-Burakowska, Halina // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 33
378. Themerson, Stefan: **Przygody** Pędrka Wyrzutka / z ilustracjami Franciszki Themerson. - Płock: Wydawnictwo ISKRY, 2002. - 96, [2] s.; 20 cm. - ISBN 83-207-1710-8
- **Szelestem** = poz. 375

XIV. SZTUKA

Architektura. Urbanistyka

379. **Budowle** sakralne: Gostynin w XVI-XVIII wieku / Grażyna Dziewulska // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 11, s. 6, fot.; nr 12, s. 5, fot.
380. **Średniowieczne** zamki prywatne na pograniczu krzyżacko-mazowieckim: wstęp do problematyki badawczej / Łukasz Grzywacz // *Pow. Płoc.* - 2003, nr 20, s. 89-91, fot.
381. **Ten** pomnik nasz / Agnieszka Woźniak // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 274, s. 1, 2, fot.
Pomysł budowy pomnika Bolesława Krzywoustego w Płocku
- **Bezpodstawny** spór o datę urodzin Bolesława Krzywoustego = poz. 86
 - **Katedra** i Muzeum Diecezjalne - 100 lat w jeden dzień = poz. 337
 - **Renesansowa** perła = poz. 426
 - **Szansa** dla Płocka = poz. 242

- **Tajemne treści** dawnego teatru w Płocku = poz. 396
- **Uroczystości** z okazji 100-lecia rekonsekracji katedry = poz. 429

Malarstwo. Rzeźba. Galerie

382. **Ceramika** inaczej / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 41, s. 14, fot.
Prace Ireny Lipskiej-Zworskiej w Płockiej Galerii Sztuki
383. **Czy to** książka? Czy nie książka? / Ewa Lilianna Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 45, s. 20-21, fot.
Wystawa eksponatów w PGSZ z 7. Festiwalu Książki Artystycznej „Wędrówka”
384. **Dzieje** Płocka w czerni i w kolorze / Roman Rzymkowski // *Gościniec Sztuki*. - 2003, nr 1/8, s. 57-72, fot., bibliogr.
385. **Galeria** Koszelówka / Tatiana Garstka // *Moje Maz.* - 2003, nr 1, s. 30-31, fot.
386. **[Goya y Lucientes, Francisco]**: **Goya**: Francisco Goya y Lucientes „Los Caprichos”: cykl osiemdziesięciu rycin ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego / Renata Bartnik / fot. Piotr Maciuk; tł. Irena Kossowska [i in.]. - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003. - 32,[6] s., 80 s. tabl.: il.; 31 cm. - Bibliogr. - ISBN 83-907894-7-7
387. **Książki**, jakich nie widzieliście / Ewa Ignaczewska // *NTP*. - 2003, nr 46, s. 17, fot.
„Wędrówka” - wystawa książki „artystycznej” w Płockiej Galerii Sztuki
388. **Najważniejsze** skarby kultury narodowej w Płocku / ks. Waldemar Graczyk // *Stud. Płoc.* - T. 31 (2003), s. 165-176
Zabytki z dziedziny architektury i literatury
389. **Pomiędzy** literaturą i obrazem: Płocka Galeria sztuki / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 48, s. 9, fot.
„Wędrówka” - wystawa książki artystycznej w Płockiej Galerii Sztuki
390. **Statua** Madonny z Dzieciątkiem / Danuta Nawrocka-Nowak Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Sierpcu
391. **Z ognia** i ziemi / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 40, s. 21, fot.
Wystawa ceramiki artystycznej prof. Ireny Lipskiej-Zworskiej z Wrocławia w PGSZ
- **Absolutnie** najcenniejsze! = poz. 339
 - **Goya** i Kaprysy = poz. 341
 - **Goya** w Muzeum Mazowieckim = poz. 342
 - **Jubileusz** z nutą patriotyzmu = poz. 200
 - **Można** pozazdrościć... = poz. 365
 - **Mroźka** spojrzenie na rzeczywistość = poz. 446
 - **Niczym** powiew wiatru = poz. 447
 - **Płockie** Kaprysy Goyi = poz. 347
 - **Uśmiech** z goryczką = poz. 453

Zabytki

392. **Chronić** polichromię czy ściany / dr Krzysztof Kamiński / rozm. przepr. Ewa Zalewska // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 17, s. 17, fot.
Dot. stanu zawilgocenia ścian Katedry Płockiej
393. **Liceum** z mieczami w herbie: w 90. rocznicę wybudowania siedziby Gimnazjum Polskiego: Płock w architekturze / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 8-9, fot.
Budynek obecnego LO im. Władysława Jagiełły projektu Czesława Zambrzyckiego
394. **Renasans** Rafaela: Płock w architekturze / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 12-13, fot.
Kamienica przy ul. Kazimierza Wielkiego 18 (dawniej ul. Dobrzyńska 26) projektu Konrada Bałazińskiego
395. **Si quem** sancta tenet.: Płock w architekturze / Roman Rzymkowski // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 16, s. 8-9, fot.
Historia księgozbiorów płockich i budynku Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku projektu Mariana Kontkiewicza
- **Cmentarz** w Łukomiu = poz. 189
 - **Katedra** i Muzeum Diecezjalne - 100 lat w jeden dzień = poz. 337
 - **Renesansowa** perła = poz. 426

- **Uroczystości** z okazji 100-lecia rekonsekracji katedry = poz. 429

Teatr

- 396. **Tajemne treści dawnego teatru w Płocku** / Roman Rzymkowski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 12-16, fot.
- **Hoffmann E. T. A.:** E.T.A. Hoffmann w Płocku = poz. 376

Recenzje

Teatr Dramatyczny, Płock

- 397. **Gdyby** / Bogusław Schaeffer / reż. Krzysztof Prus; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Ciałkowska, Justyna // *Płocka Setka*. - 2003, nr 39, s. 11, fot.
- 398. **Ślub** / Witold Gombrowicz / reż. Krzysztof Prus; Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Zalewska, Ewa // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 13, fot.
- 399. **Tajemniczy ogród** / Frances Hodgson Burnett / reż. Karol Suszka; Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, Rec.: (ag) // *NTP*. - 2003, nr 43, s. 14, fot.
- 400. **Tajemniczy ogród** / Frances Hodgson Burnett / reż. Karol Suszka; Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, Rec.: E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 16, s. 14, fot.
- 401. **Tajemniczy ogród** / Frances Hodgson Burnett / reż. Karol Suszka; Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, Rec.: (masz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 44, s. 9, fot.
- 402. **Wariat i zakonnica** / Stanisław Ignacy Witkiewicz / reż. Mariusz Pogonowski, Teatr Dramatyczny, Płock, Rec.: Ciałkowska, Justyna // *Płocka Setka*. - 2003, nr 37, s. 6, fot.

Muzyka

- 403. **Gitara i baśń** / Maciej Woźniak // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 41, s. 14, fot.
Album kompaktowy „Zdjęcie z Misiem” Krzysztofa Misiaka i „Imaginacje” zespołu Anamor
- 404. **Harlem** czy Babsztyl / Ryszard Wolbach / rozm. z liderem zespołów Harlem i Babsztyl przepr. Krzysztof Zalewski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 39, s. 8, fot.
- 405. **Jesień** - pora dostatków: nowy sezon orkiestry / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 14
Inauguracja sezonu Płockiej Orkiestry Symfonicznej w Muzeum Mazowieckim i koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki w Teatrze Dramatycznym
- 406. **Karolak** i spółka: w kawiarni jazzowej / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 14, s. 14, fot.
- 407. **Komeda** w Płocku / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 16, s. 13, fot.
Koncert zespołu Simple Acoustic Trio w POKIS-ie w ramach tzw. kawiarni jazzowej
- 408. **Od spokojnego ambientnego do mrocznego rocka** / Krzysztof Zalewski // *Płocka Setka*. - 2003, nr 45, s. 8, fot.
Płocki zespół „Lao Che”
- 409. **W wymiarze ponadnarodowym: 11 listopada** / A. Dorobek // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 16, s. 15, fot.
Koncert Płockiej Orkiestry Symfonicznej w katedrze pt. „Mesjasz” F.G. Haendla
- **Chciałem** aby nadano festiwalowi imię prof. Tadeusza Paciorkiewicza = poz. 315
- **Dzieje** płockiego herbu.-Trzy kolory:barwy Płocka Raz z zamku, raz z ratusza = poz. 130
- **Festiwal** muzyczny w Sierpcu = poz. 316
- **Płock** muzykologiczny = poz. 287
- **Święto** muzyki w Sierpcu = poz. 317

Film. Kino

- 410. **Ale kino!** / M.A.J. // *NTP*. - 2003, nr 50/51, s. 13
Zerwanie umowy przez Kurię Diecezjalną Płocką z najemcą budynku, w którym funkcjonuje kino „Przedwiośnie”
- 411. **Ale kino:** Płock. Konflikt wokół „Przedwiośnia” / Elżbieta Grzybowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 52, s. 12, fot.

- 412. **Diecezja** przejmuje kino: płockie władze kościelne chciały zamknąć Przedwiośnie wbrew prawu / Dagmara Kobla // *Życie Płoc.* - 2003, nr 40, s. 8, fot.

Zerwanie umowy przez Kurię Diecezjalną Płocką z najemcą budynku, w którym funkcjonuje kino „Przedwiośnie”

- 413. **Lubię** twarde negocjacje / Z Mirosławem Milewskim-prezydentem Płocka rozmawia Edyta Kowalska i Piotr Nisztor // *Nowe Maz.* - 2003, nr 40, dod. Posłaniec Kult nr 27, s. 10, fot.

Promocja Płocka w filmie „Dublerzy” w zamian za udostępnienie terenów i budynków do realizacji filmu

- 414. **To będzie** świętyn film / Yacek Wielgopolan / rozm. z producentem filmu „Dublerzy” przepr. Edyta Kowalska // *Nowe Maz.* - 2003, nr 40, dod. Posłaniec Kult nr 27, s. 8-9, fot.

Fotografika

- 415. **Fotografie** Wernika „Płockie czary” / Janek Drzewiecki // *NTP*. - 2003, nr 45, s. 11, fot.

Wystawa w Domu Darmstadt

- 416. **Pod** osłoną nieba: subiektywne spojrzenie na przyrodę / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 38, s. 10, fot.

Wystawa fotografii Małgorzaty Artymiak „Epitafium dla...” w Domu Darmstadt

- 417. **Pomysł** - zdjęcie - plakat / E.Z. // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 13, s. 13, fot.

XII Biennale Plakatu Fotograficznego

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

- 418. **Być** świadkiem Chrystusa dla przyszłych pokoleń: z wizytą w parafii / Ks. Tomasz Opaliński // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 40, s. VII, VIII, fot.

Parafia pw. św. Antoniego w Łukomiu (gm. Rościszewo)

- 419. **20-lecie** [Dwudziestolecie] sakry biskupiej bp. M. Włodzimierza Jaworskiego i bp. M. Romana Nowaka / Alina Boczkowska // *Mariawita*. - 2003, nr 10-12, s. 9-11, 31, fot.

- 420. **Kościół** Zielonoświątkowy punkt misyjny w Sierpcu / Jolanta Domańska // *Sierp. Rozmait.* - 2003, nr 3/4, s. 35

- 421. **Mariawityzm** 100 lat temu / oprac. P. Jaworska // *Mariawita*. - 2003, nr 10-12, s. 20, fot.

- 422. **Nad** malowniczą Sierpienicą: z wizytą w parafii / Anna Górniak, Agnieszka Maćkowiak // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 48, s. VII, VIII, fot.

Parafia pw. św. Apolonii w Borkowie Kościelnym (gm. Sierpc)

- 423. **Parafia** w okresie przedwojennym: historia parafii Trębki w latach 1900-1946 / Teresa Jurczyk // *Gaz. Gost.* - 2003, nr 9, s. 9, rys.; nr 11, s. 5, rys

- 424. **Płocki** przytułek prawosławny - przyczynek do dziejów wspólnoty prawosławnej w Płocku w II połowie XIX i I ćwierci XX wieku / Ewa Piórkowska // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 22-31, tab.

- 425. **Proboszczowie** kościoła parafialnego w Łomży, a następnie prepozyci kościoła parafialnego świętych Michała Archanioła i Jana Chrzyciela do początku XIX w. / Ks. Tadeusz Żebrowski // *Stud. Płoc.* - T. 31 (2003), s. 191-207

- 426. **Renesansowa** perła: w 100-lecie rekonsekracji płockiej katedry / Ks. Stefan Ceglowski // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 45, s. I, II, fot.

- 427. **Siedem** wieków tradycji: z wizytą w parafii / Ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 45, s. VII, VIII, fot.

Parafia pw. św. Katarzyny w Łęgu (gm. Drobiny)

- 428. **Struktura** wyznaniowa mieszkańców Płocka w XIX i początkach XX wieku (w świetle rejestracji urzędowej) / Krzysztof Kłodawski // *Not. Płoc.* - 2003, nr 4, s. 17-21, tab.

- 429. **Uroczystości** z okazji 100-lecia rekonsekracji katedry / Ks. Adam Łach // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 50, s. I, III, fot.

- 430. **Wierzbicki, Saturnin: Duszpasterz** czasu trudnego. - Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2003. - 110,[2] s.; 21 cm. - Bibliogr. s. 99-104; Indeksy. - ISBN 83-89625-01-6

431. **Z archiwaliów** diecezjalnych płockich XIX wieku: Z. 12: Dekanat biezuński / Zebrał, do druku przygot. i wstępem opatrzył Michał M. Grzybowski. - Płock, 2003, Rec.: Gurzyńska-Bociek, Donata // *Nowe Maz.* - 2003, nr 47, s. 20, fot.
432. **Zakrzewski, Andrzej: Goleszyn** wczoraj i dziś: 1971-2003. - Wyd. 2. - Goleszyn: [b. w.], 2003. - 56 s.: fot.; 21 cm
433. **Życie** religijne w parafii pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego w Ciechomicach w latach 1983-2000 / Tadeusz Stanisław Grzelak / Praca dyplomowa napisana pod kierunkiem ks. dr. Dariusza Kisiela. - Warszawa: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2002
- **Ale** kino = poz. 411
 - **Ale** kino! = poz. 410
 - **Banaś W.:** Postawy Polaków na przełomie tysiącleci = poz. 219
 - **Budowle** sakralne = poz. 379
 - **Diecezja** przejmuję kino = poz. 412
 - **Duszpasterz** czasu trudnego = poz. 94
 - **[Dwadzieścia pięć]** lat pontyfikatu Jana Pawła II = poz. 294
 - **[Dwudziesty dziewiąty]** listopada 2003 r. w Szkole Podstawowej w Ślubicach = poz. 295
 - **Goleszyn** wczoraj i dziś = poz. 76
 - **Ks. Jerzy** Wacław Szczepański emerytowany proboszcz parafii Uniech 1920-2000 = poz. 108
 - **Książka** innowiercza na Mazowszu płockim w świetle akt kapituły płockiej z lat 1547-1552 = poz. 434
 - „**Metanoina**” znaczy przemiana = poz. 212
 - **Miastu** i diecezji = poz. 266
 - **Myślowy** wysiłek z intelektualną wyobraźnią = poz. 279
 - **Noskowski A.:** Andrzej Noskowski-Biskup Renesansu (1492-1567) = poz. 101
 - **[Osiemnasty]** Tydzień Kultury Chrześcijańskiej (12-19.X.) = poz. 221
 - **[Piąty]** Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, Sierpień 2003 = poz. 222
 - **[Pierwszy]** Diecezjalny Kongres Akcji Katolickiej = poz. 203
 - **Rzetelny** badacz Mazowsza = poz. 90
 - **Stan** szpitalnictwa parafialnego w diecezji płockiej na przełomie XVI i XVII wieku na podstawie wizytacji biskupa Wojciecha Baranowskiego = poz. 141
 - **Statua** Madonny z Dzieciątkiem = poz. 390
 - **Tydzień** Kultury Chrześcijańskiej w Płocku 12-19 X 2003 r. = poz. 225
 - **Tydzień** Kultury Chrześcijańskiej w Sierpcu = poz. 226

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO. BIBLIOTEKI

Książka. Biblioteki. Czytelnictwo

434. **Książka** innowiercza na Mazowszu płockim w świetle akt kapituły płockiej z lat 1547-1552 / Aleksandra Sołtan // *Rocz. Maz.* - T. 15 (2003), s. 27-34
- **Czy** to książka? Czy nie książka? = poz. 383
 - „**De revolutionibus orbium coelestium**” Mikołaja Kopernika w Senacie RP = poz. 285
 - **Kopernik** w Płocku = poz. 286
 - **Książka** i prasa w płockich czasopismach katolickich lat 1932-1933 = poz. 282
 - **Książki**, jakich nie widzieliście = poz. 387
 - **Najważniejsze** skarby kultury narodowej w Płocku = poz. 388
 - **Pomiędzy** literaturą i obrazem = poz. 389

Biblioteka im. Zielińskich

- **Absolutnie** najcenniejsze! = poz. 339
- **Goya** i Kaprysy = poz. 341

- **Goya** w Muzeum Mazowieckim = poz. 342
- **Goya y Lucientes F.:** Goya: Francisco Goya y Lucientes „Los Caprichos” = poz. 386
- **Płockie** Kaprysy Goyi = poz. 347

Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego

435. **Druga** po kaplicy: 75-lecie poświęcenia Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku / AW // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 291, s. 3, fot.
436. **Jest** taka biblioteka - Najcenniejszy księgozbiór / Arkadiusz Adamkowski. - (W osiedlowie) // *Gaz. Wyb. Maz.* - 2003, nr 295, s. 5-6, fot.
- Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego - zbiory
437. **Biblioteka** Płockiego Seminarium - przeszłość i teraźniejszość / Ks. Waldemar Graczyk // *Niedz. Płoc.* - 2003, nr 50, s. I, II
- 75-lecie Biblioteki WSD
- **Si quem** sancta tenet... = poz. 395
 - **Znani** płocczanie = poz. 107

Biblioteki publiczne

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego

438. **Akcja** „Každy znaczek wspiera Misje” w Filii Bibliotecznej Nr 1 Książnicy Płockiej / Aleksandra Gawlik // *Radziwie.* - 2003, nr 10-12, s. 4-6, fot.
439. **Apetyt** na wiersze: Książnica Płocka / (Iesz) // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 48, s. 9, fot.
- Promocja tomiku wierszy Krzysztofa Pieczyńskiego „Sto snów jednej nocy”
440. **Chwała** bohaterom: Dzień Instytutu Pamięci Narodowej / (e.z.) // *Syg. Płoc.* - 2003, nr 15, s. 14, fot.
- Promocja książki Jacka Pawłowicza „Chwała bohaterom! Mieszkańcy Mazowsza Północno-Zachodniego sążeni przez Wojskowe Sądy Rejonowe 1946-1955”
441. **Cóżem** winien, zem tak się nabłąkał... / m. // *Płocka Setka.* - 2003, nr 47, s. 1, 13, fot.
- Wystawa w Książnicy Płockiej poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu
442. **Gałczyński** w Książnicy / ejka // *Nowe Maz.* - 2003, nr 46, s. 20, fot.
- Sesja z okazji 50 rocznicy śmierci K.I. Gałczyńskiego z udziałem Kiry Gałczyńskiej
443. **Gellner** w Płocku / Justyna Ciałkowska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 44, s. 9
- Spotkanie z poetką Dorotą Gellner w Filii nr 6 i w Bibliotece dla Dzieci
444. **Głowacki** w Płocku / Tomasz Krajewski // *Nasz Płock.* - 2003, nr 4, s. 8, fot.
- Promocja książki Janusza Głowackiego „Nie mogę narzekać” w Książnicy Płockiej
445. **Miejsce** dla książki / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 46, s. 20, fot.
- Nowa siedziba Filii nr 8 Książnicy Płockiej
446. **Mroźka** spojrzynie na rzeczywistość / Justyna Ciałkowska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 45, s. 4, fot.
- Wystawa rysunków Sławomira Mroźka w Książnicy Płockiej
447. **Niczym** powiew wiatru / Ewa L. Matusiak // *Nowe Maz.* - 2003, nr 41, s. 19, fot.
- Wystawa litografii drzeworytniczej Japonki Yasuko Sawaoka w Książnicy Płockiej
448. **Nie** mówię w swoim życiu dni powszednich / Wanda Chotomska / rozm. z pisarką przepr. Justyna Ciałkowska // *Płocka Setka.* - 2003, nr 37, s. 9, fot.
- Spotkanie z pisarką w Książnicy Płockiej
449. **Nowa**, większa, wspaniała: na Podolszycach / Jol. // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 49, s. 8, fot.
- Nowa siedziba Filii nr 8
450. **O Gałczyńskim** / (ag) // *NTP.* - 2003, nr 46, s. 17, fot.
- Sesja z okazji 50. rocznicy śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Książnicy Płockiej z udziałem Kiry Gałczyńskiej

451. **XV [Piętnasty] „liść dębu”**: Płocka Jesień Poezji / Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 47, s. 9, fot.
 XV Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Władysława Broniewskiego „O liść dębu” i sesja naukowa poświęcona K. I. Gałczyńskiemu
452. **Sto snów Pieczyńskiego** / Ewa Ignaczewska // *NTP.* - 2003, nr 47, s. 13, fot.
 Promocja książki Krzysztofa Pieczyńskiego „Sto snów jednej nocy”
453. **Uśmiech z goryczką**: proza życia w krzywym zwierciadle / Agnieszka Maćkowiak // *Życie Płoc.* - 2003, nr 35, s. 11, fot.
 Wystawa rysunków Sławomira Mroźka w Książnicy Płockiej
454. **Wieczór z Gałczyńskim**: w 50. rocznicę śmierci poety / ARKA // *Życie Płoc.* - 2003, nr 39, s. 12, fot.
 Wystawa w Książnicy Płockiej poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu
455. **Wiersze największej nadziei / m.** // *Płocka Setka.* - 2003, nr 48-49, s. 20, fot.
 Promocja nowego tomu poezji ks. Jana Twardowskiego „Wiersze największej nadziei” w Książnicy Płockiej
456. **Znaczek dla misji**: biblioteka w Radziwiu / Aleksandra Gawlik // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 47, s. 6
 Konkurs dla dzieci w Filii nr 1 w Radziwiu w ramach akcji „Každy znaczek wspiera Misję” Referatu Misyjnego Księży Werbistów w Pieniężnie
- **Komputerowy warsztat informacyjny Książnicy Płockiej i jego wykorzystanie** = poz. 281
 - **„O liść dębu”** = poz. 374
 - **[Osiemnasty] Tydzień Kultury Chrześcijańskiej (12-19.X.)** = poz. 221
 - **Płocczanie znani i nieznani** = poz. 84
 - **Zastosowanie komputera w bibliotece publicznej (na przykładzie Książnicy Płockiej)** = poz. 283

Biblioteka pedagogiczna

457. **Biblioteka Pedagogiczna w Płocku - 50 lat minęło...** Kalendarium // *Kaganek.* - 2003, nr 10, s. 10-25
458. **Informacje o Bibliotece Pedagogicznej w Płocku** // *Kaganek.* - 2003, nr 10, s. 4-9
459. **Komputeryzacja biblioteki** / Jolanta Sieczkowska, Jarosław Olszewski // *Kaganek.* - 2003, nr 10, s. 26-28
 Komputeryzacja w Bibliotece Pedagogicznej w Płocku
460. **Książka zamiast internetu**: jubileusz Biblioteki Pedagogicznej / rad // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 52, s. 14, fot.

Drukarnstwo. Ruch wydawniczy. Księgarstwo

461. **Pytanie do...** / Adam Łukawski rozm. z właścicielem drukarni Agpress przepr. Lena Szatkowska // *Tyg. Płoc.* - 2003, nr 50/51, s. 9, fot.
- **Płocczanie znani i nieznani** = poz. 84
 - **Skarby pana Adama** = poz. 132

Dziennikarstwo. Czasopiśmiennictwo

462. **45-lecie [Czterdziestopięciolecie] „Mariawity” 1959-2003** / Pelagia Jaworska // *Mariawita.* - 2003, nr 10-12, s. 29, fot.
463. **Konarska-Pabiniak, Barbara: Prasa lokalna w Gostyninie w latach 1921-1939. Część I = Local press in Gostynin in the years 1921-1939. Part I.** - Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 2003; Kraków: Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, 2003. - ISSN 1509-1074 // *Rocznik Historii Prasy Polskiej.* - T.6 (2003), z. 2 (12), s. [57]-87
464. **Najnowsza historia NTP i radia PULS Fm (część III-VII)** / Red. // *NTP.* - 2003, nr 39, s. 11-13, fot.; nr 40, s. 12-13, fot.; nr 41, s. 13; nr 42, s. 8; nr 46, s. 11; nr 48, s. 10-11
- **(Bez)wolna prasa** = poz. 284
 - **Książka i prasa w płockich czasopismach katolickich lat 1932-1933** = poz. 282
 - **Wokół prasy lokalnej** = poz. 288

- A.W. 180
 AA 319
 (ag) 399, 450
 ARKA 454
 AW 435
 Adamczyk, Janina 301
 Adamek, Wojciech 350
 Adamkowski, Arkadiusz 213, 436
 Adamski, S. 144
 Adamski, Stanisław 135, 362
 BeeS 284
 (BG) 84
 Badowski, Ryszard 315
 Balcerzak, Maciej 41, 238, 259
 Banasiak, Joanna 22
 Banaś, Wiesław 219
 Barciński, Andrzej 100
 Bartczak, Justyna 224
 Bartnik, Renata 386
 Bełtowska, Lucyna 101
 Bieganiak, Sebastian 376
 Bielska, Barbara 294
 Bieńkowski, Krzysztof 370, 372
 Błaszczak, Kazimierz 328
 Bociek Donata zob. Gurzyńska-Bociek Donata
 Boczkowska, Alina 419
 Boszko, Michał 232
 Brodowski, Paweł 268
 Brzeziński, Daniel 277--8
 Buńko Wanda zob. Soszyńska-Buńko Wanda
 Burakowska Halina zob. Giżyńska-Burakowska Halina
 Burnett, Frances Hodgson 399--401
 Ceglowski, Stefan 426
 Chlewiński, Zbigniew 255
 Chmielewski, Józef 190
 Chmurzyński, Marian 355
 Chotomska, Wanda 448
 Ciałkowska, Justyna 216, 223, 279, 397, 402, 443, 446, 448
 Cichocka Anna zob. Kuhn-Cichocka Anna
 Ciechomska, Agnieszka 285
 Ciesielska, Agnieszka 153, 192, 332
 Cisak, Stanisław 136
 Cisyńska, Barbara 365
 Czachowski, Hubert 255
 Czaplicka, Janina 143, 293
 Czerwińska-Jędrusiak, Barbara 7, 50
 Czerwiński, Sławomir 46
 Czurko, Józef 241
 D. 160
 Dap. 340
 Damps, Krystyna 107
 Dąbrowski, Jacek 24, 176, 234, 368
 Dądzik, Dorota 48
 Deja, Monika 318
 Dobroń, Elżbieta 1
 Domańska, Jolanta 420
 Domańska, Małgorzata 179, 251
 Dorobek, Andrzej 20, 287, 366, 405--7, 409
 Dowłaszewicz, Wanda 255
 Drzewiecki, Janek 415
 Dumowska, Bogumiła 289
 Dumowski, Zdzisław 262, 377
 Duraj Danuta zob. Walczak-Duraj Danuta
 Dwojnych, Andrzej 9, 137
 Dyckhoff, Mathias 152
 Dzieniakowska, Jolanta 274
 Dziewulska, Grażyna 379
 Dziegielewski, Jan 282
 E.J. 187
 E.Z. 221, 400, 417
 (e.z.) 335, 440
 (eg) 200
 ejka 442
 el mat 169, 185

ER. 75
 ERa 160
 Fordubiński, Michał 337
 Frydrykiewicz, Filip 73
 Fudala, Maria 336
 Gajewska-Rychlewska, Danuta 364
 Gajewski, Sławomir 26
 Garstka, Tatiana 385
 Gawlik, Aleksandra 438, 456
 Gąsiorowski, Paweł Bogdan 189
 Gierszewska, Barbara 274
 Gieryszewska, Izabela 271
 Giżyńska-Burakowska, Halina 99, 114, 235, 377
 Głowacka, Ewa 312
 Gołębiwski, Jacek 146
 Gombrowicz, Witold 398
 Gorszywa, Kazimierz 136
 Goya y Lucientes, Francisco] 386
 Góralski, Roman 17
 Górniak, Anna 305, 422
 Graczyk, Waldemar 101, 280, 388, 437
 Grażul-Luft, Agnieszka 170
 Grażul-Luft, Grażyna 112, 177
 Grzegorzewska, Elżbieta 281, 283
 Grzelak, Tadeusz Stanisław 433
 Grzeloński, Bogdan 272
 Grzybowska, Elżbieta 149, 349, 411
 Grzybowski, Michał Marian 108, 248, 252, 431
 Grzywacz, Łukasz 380
 Gurzyńska-Bociek, Donata 431
 Gustowski, Bolesław 236, 243
 HW 85
 Helak, Wojciech 15
 Hoffmann, Ernst Theodor Amadeus 376
 (ibo) 307
 Ignaczewska, Ewa 128, 145, 202, 211--2, 242, 247, 250, 299, 320, 322--5, 334, 338, 382, 387, 452
 Iłski, Stanisław 4
 J.R. 125
 J.D. 75
 Jol. 352, 449
 Jot. 164
 Jabłoński, Maciej 43, 306
 Jackiewicz, Dagmara 44
 Jackowski, Aleksander 330
 Jadczyk, Krzysztof 121, 159
 Jakubowski, Stefan 233
 Jankowska, E. 25
 Jankowska, Edyta 210
 Jaroszewski, Krzysztof 49
 Jasińska, Ewa 56, 231
 Jaworska, Pelagia 29, 421, 462
 Jędrusiak Barbara zob. Czerwińska-Jędrusiak Barbara
 Jurczyk, Teresa 423
 (każ) 253
 Kajtoch, Jacek 373
 Kalinowska-Witek, Natalia 326
 Kalinowski, Jan Ryszard 371
 Kamiński, Krzysztof 392
 Karlicka, Bogusława 115
 Kawalczevska, Janina 119
 Kawczyński, Maciek 350, 360
 Kęsicka, Katarzyna 206
 Kisiel, Dariusz 433
 Klonowska, Iwona 78
 Kłodawski, Krzysztof 428
 Koba, Dagmara 264, 288, 412
 Kociemska, Dorota 205
 Koczot, Stanisław 167
 Konarska-Pabiniak, Barbara 19, 463
 Koński, Wiesław 39
 Korzan, Daniel 270, 276
 Koseski, Adam 329
 Kosętka, Halina 269
 Kossowska, Irena 386
 Kostrzewa, Adam 375
 Kośmider, Marek 235
 Kowalska, Aneta 1
 Kowalska, Edyta 127, 413--4
 Kowalska, Ewa 282
 Kowalska, Marzena 310
 Kowalski, Lucjan 239
 Kowalski, Wiesław Józef 90, 98, 110, 124
 Kozakiewicz, Barbara 118
 Kozłowski, Aleksander 267
 Krajewski, Tomasz 444
 Krawczyk, Maciej D. 275
 Krawczyńska, Renata 166
 Królikowska, Ewa 303
 Krupski, Janusz 330
 Kruszewski, Zbigniew 268
 Krysiak, Mirosław 36, 358
 Kubiński, Zbigniew 80
 Kuhn-Cichocka, Anna 372
 Kujawski, Emilian 174--5
 Kulesza, Witold 147
 Kuliński, Józef Franciszek 82, 304
 Kumosiński, Piotr 311
 Kurpiewski, Antoni 106
 Kurpiewski, Tadeusz 91--2, 105, 109, 113, 286, 300
 Kwiatkowska, Jolanta 361
 (lesz) 367, 439
 Lachmann, Peter 376
 Latarski, Lech 243
 Lewandowicz, Ewa 220
 Lewandowska, Helena 289
 Lewandowska, Magdalena 27
 Ludwicka, Roma 333
 Ludwikowska, Wiesława 375
 Luft Grażyna zob. Grażul-Luft Grażyna
 Luft Agnieszka zob. Grażul-Luft Agnieszka
 Luma, Ewa 374
 Łach, Adam 38, 427, 429
 Ławniczak, Krzysztof 227
 Łączyński, Krzysztof 359
 Łukaszewicz, Krzysztof 179
 Łukaszewicz, Ryszard 178
 Łukawski, Adam 461
 M. 342
 m. 441, 455
 M.A.J. 410
 M.B. 258
 M.D. 187
 (m.d.) 354
 (masz) 347, 401
 MB 229
 MiG 321
 Machowiak, Jarosław 162
 Maciuk, Piotr 386
 Maćkowiak, Agnieszka 314, 416, 453
 Majewski, Dariusz 33, 141, 225
 Małecka, Agnieszka 302, 422
 Marat, Arkadiusz 58
 Marciniak, Jola 186
 Marciszewski, Wojciech 254
 Masłowska Urszula zob. Zadrożna-Masłowska Urszula
 Maszynda, Marcin 43, 298
 Matla, Tadeusz 214
 Matusiak, Ewa Lilianna 40, 215, 260, 266, 339, 343, 383, 391, 445, 447
 Mazurska, Wiesława 1
 Michalski, Bartosz 348
 Mikulska, Maria 374
 Milewski, Mirosław 230--1, 413
 Młynarczyk, Waldemar 185--6
 Mroczkowski, Ireneusz 55
 Mustwillo, Radosław 351
 Nawrocka-Nowak, Danuta 390
 Nawrocki, Stanisław 244, 373
 Niechaj, Małgorzata 345
 Nisztor, Piotr 413
 Noskowski, Andrzej 101

- Nowak Danuta zob. Nawrocka-Nowak Danuta
 Nowakowska , Ewa 309
 Nycek , Jan Bolesław 57, 86, 102, 136, 178, 194, 241
 OpS 180
 Olczuk , Ryszard 357
 Olechowski , Andrzej 353
 Olędrzyńska , Krystyna 375
 Olszewski , Jarosław 459
 Opaliński , Tomasz 94, 418
 Opatrzyk , Sławomir 35, 227, 234
 Orłowska , Milena 131--2
 Orzół , Stanisław 184
 Osiecki , Bogusław 97
 Ostrowski , Janusz 34
 PB 185
 Pabiniak Barbara zob. Konarska-Pabiniak Barbara
 Palkowska , Magda 148, 356
 Papierowski , Andrzej Jerzy 84
 Paprocka , Małgorzata 103
 Parzychowski , Robert 174
 Pawlikowski , Dariusz 111, 154, 197--8, 218, 244, 308, 346
 Pawłowicz , Jacek 146, 147
 Piekarski , Tomasz 96
 Pietrzak , Leszek 160
 Piętko , Beata 116
 Piłat , Andrzej 198
 Piński , Jan 161
 Piórkowska , Ewa 424
 Pisera , Rafał 167
 Pogonowski , Mariusz 402
 Pokora , Piotr 129
 Pokorski , Tadeusz 78
 Poprawa , Beata Aleksandra 327
 Potyra , Konrad Jerzy 207
 Półturzycki , Józef 12, 281, 283
 Prus , Krzysztof 397--8
 Przedlacki , Stanisław 104
 Przedpeńska , Jadwiga 237
 Przygocka , Janina 60
 Puczek , Żaneta 47
 rad 297,460
 (red) 87, 196
 Red. 74, 245
 red. 273
 Red. 331, 464
 Radwańska , Teresa 208, 292
 Rokicki , Andrzej 164
 Rościszewska , Elżbieta 176, 267
 Różycka , Renata 79
 Rutecka , Jolanta 70--2
 Rychlewska Danuta zob. Gajewska-Rychlewska Danuta
 Rychlewski , Grzegorz 163
 Rzeszotarski , Jan 150
 Rzymkowski , Roman 138, 384, 393--6
 Sadłowska , Katarzyna 73
 Sasanka , Paweł 146
 Schaeffer , Bogusław 397
 Sieczkowska , Jolanta 459
 Siedlecki , Ryszard 234
 Sierpecki , Atanazy 139
 Składzińska , Stanisława 62
 Skowrońska , Krystyna 295
 Słabkowska , Anna 313
 Słowiński , Rafał 134
 Smuk-Stratenwerth , Ewa 65
 Sobczak , Mariusz 151--2
 Sołtan , Aleksandra 434
 Soszyńska-Buńko , Wanda 64
 Sowa , Kamila 16, 195, 272
 Stanios , Paweł 265
 Stankiewicz , Andrzej 73
 Stanuszkiewicz , Blanka 182, 193
 Stawarz , Andrzej 329
 Stawiski , Kamil 203, 337
 Stefańska , Anna 226
 Stefański , Jerzy 84
 Stogowska , Anna Maria 142
 Stratenwerth Ewa zob. Smuk-Stratenwerth Ewa
 Struzik , Małgorzata 291
 Subotowicz , Elżbieta 126
 Suszka , Karol 399--401
 Suty , Ryszard 93, 261, 315--6
 Szatkowska , Lena 389, 451, 461
 Szatkowski , Tomasz 59
 Śmietanowski , Sebastian 153, 183, 332
 Świtalski , Dariusz 94
 tom 168
 Themerson , Franciszka 378
 Themerson , Stefan 378
 Tomaszewska , K. 63
 Tomaszewska , Krystyna 76
 Tryka , Grażyna 88--9
 Trymerski , Andrzej 83
 Trzaska , Sławomir 53
 Tucholski , Andrzej 77, 133
 Ujazd , Janina 294
 WaK 123
 (wg) 369
 Walczak-Duraj , Danuta 21
 Waloch , Adam 14
 Wanecki , Jarosław 257, 263
 Wędrychowska , Agnieszka 115
 Wiciński , Stanisław 136
 Wieczorek , Gabriel 336
 Wielgopolan , Yacek 414
 Więckowski , Andrzej 51, 222
 Wierzbicki , Saturnin 94, 430
 Wierzbicki , Stanisław 360
 Wilgocki , Edward 159
 Wiśniewska , Maria 317
 Wiśniewski , Andrzej 256
 Wiśniewski , Janusz 67
 Wiśniewski , Sławomir 23, 156
 Wiśniewski , Zenon Sylwester 236
 Witek Natalia zob. Kalinowska-Witek Natalia
 Witkiewicz , Stanisław Ignacy 402
 Wojno , Lesław 148
 Wolbach , Ryszard 404
 Wolny , Bogdan 360
 Woźniak , Agnieszka 103, 341, 381
 Woźniak , Hubert 130, 188, 217, 230, 246
 Woźniak , Maciej 403
 Wójcik , Anna 227
 Wroński , Jarosław 43, 296
 Wróbel , Adam 363
 Zaborowska , Edyta 311
 Zaborowski , Daniel 191
 Zadrożna-Masłowska , Urszula 209
 Zając , Tadeusz Maciej 30--1
 Zakrzewski , Andrzej 76, 432
 Zalewska , Ewa 201, 290, 392, 398
 Zalewski , Krzysztof 408
 Zalewski , Ryszard 404
 Zaraś , Renata 38
 Zaremba , Tadeusz 95, 255
 Zaroń , Jarosław 290
 Zawadzki , Andrzej 203, 337
 Zbyszewska , Elżbieta 121
 Zgliński , Marek 239
 Zgorzelski , Piotr 228
 Ziejka , Franciszek 101
 Zwoliński , Adam 81
 Żebrowski , Tadeusz 140, 425
 Żółtowska , Justyna 181
 Żukowski , Tadeusz 26, 344
- Oprac.** Elżbieta Dobroń , Małgorzata Dolińska
 Wiesława Mazurska
 Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
 09-400 Płock, ul. Kościuszki 6
 tel. (024) 268 00 21
 e-mail: dib@bibl.plock.pl

Cena 5zł

